



Joanna Taczkowska

ZAWÓD



DZIENNIKARZA



W POLSCE

MIĘDZY MISJĄ *a* POSŁANNICTWEM

ZAWÓD
DZIENNIKARZA
W POLSCE

Joanna Taczowska

ZAWÓD

DZIENNIKARZA

W POLSCE

MIĘDZY MISJĄ *a* POSŁANNICTWEM



Bydgoszcz 2012

Komitet Redakcyjny
Janusz Ostoja-Zagórski (przewodniczący)
Katarzyna Domańska
Ryszard Gerlach
Sławomir Kaczmarek
Piotr Malinowski
Jacek Woźny
Grażyna Jarzyna (sekretarz)

Recenzenci
Ryszard Kowalczyk
Marek Chmaj

Projekt okładki
Monika Owieśna

Redaktor
Elżbieta Pawlak

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz 2012

Utwór w całości ani we fragmentach nie może być powielany
i rozpowszechniany bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich

ISBN 978-83-7096-884-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
(Członek Polskiej Izby Książki)
85-092 Bydgoszcz, ul. Ogińskiego 16
tel./fax 52 32 36 755, 52 32 36 729
e-mail: wydaw@ukw.edu.pl
<http://www.wydawnictwo.ukw.edu.pl>
Rozpowszechnianie tel. 52 32 36 730
Poz. 1440 Ark. wyd. 51

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I	
Zadania i funkcje prasy – misja i posłannictwo	21
1. Prasa – zadania i funkcje powierzone	21
A. Zagadnienia terminologiczne	21
B. Ustawowe obowiązki prasy	26
2. Status publicznoprawny prasy – misja	36
A. Służba publiczna	36
B. Interes publiczny	49
3. Dziennikarstwo w strukturze społecznego podziału pracy – posłannictwo	72
A. Dziennikarz – indywidualny adresat praw i obowiązków	72
B. Historyczne uwarunkowania wykonywania zawodu	76
C. Współczesne oczekiwania i postawy	85
Rozdział II	
Kapitał w mediach – wizja właściciela	96
1. Koncentracja i pluralizm – sfera regulowana	96
2. Kapitał zagraniczny	106
3. Kapitał krajowy	122
A. Rynek prasy drukowanej	125
B. Rynek mediów elektronicznych	138
4. Redakcja w strukturze organizacji kapitałowej	150
A. Schematy organizacyjne	151
B. Status redaktora naczelnego	161
Rozdział III	
Dziennikarstwo – zawód w transformacji	169
1. Pojęcie zawodu – rozwiązania prawne i faktyczne	169
2. Wolność wyboru zawodu jako zasada	182
3. Dostęp do zawodu – regulacje prawne	196
4. Charakter zawodu – kryzys tożsamości	223
A. Zawód otwarty	223
B. Zawód wolny	240
C. Zawód zaufania publicznego	257
D. Wykonywanie zawodu w ramach pracy podporządkowanej	282

Rozdział IV

Wykonywanie działalności dziennikarskiej (zawodu)	299
1. Dziennikarz w strukturze redakcji	299
A. Redakcja jako zespół dziennikarzy	299
B. Wykonywanie funkcji (dziennikarz, redaktor)	317
C. Pełnienie stanowiska	336
2. Dziennikarstwo niezależne (pozainstytucjonalne)	356
A. Kooperacja z redakcją (wolny strzelec – freelancer i współpracownicy)	356
B. Samodzielność gospodarcza	376
C. Paradiennikarstwo (dziennikarstwo obywatelskie)	394

Rozdział V

Status, rola i model zawodu dziennikarza – wnioski <i>de lege lata</i> i <i>de lege ferenda</i>	404
1. Ochrona prawna	404
A. Podmiotowość prasy – zakres władztwa	404
B. Podmiotowość dziennikarzy – warunek przetrwania	423
2. Zwyczajowa i prawna rola korporacji zawodowych	436
A. Status dziennikarskich organizacji zawodowych	436
B. Sprawowanie pieczy i reprezentacja interesów zawodowych	447
3. Pola działalności dziennikarskiej	455
A. Perspektywy rozwoju (zanikania) zawodu	455
B. Typy dziennikarstwa	465
4. Rozwiązania modelowe	478
A. Stałe i zmienne wyznaczniki zawodu	478
B. Model autonomiczny	484
C. Model podporządkowania	486
Zakończenie	489
Spis tabel i rysunków	493
Źródła	495
Bibliografia	509
Summary	533

Wstęp

Status zawodu dziennikarza w Polsce nie został zdefiniowany. Problematiczne jest nawet kwalifikowanie działalności dziennikarskiej jako działalności zawodowej. Zarówno wypowiedzi dziennikarzy, jak i stanowisko doktryny, a także poglądy wyrażane w piśmiennictwie wskazują na istnienie potrzeby rekapitulacji teoretycznych założeń dotyczących zawodu dziennikarskiego, w tym w szczególności zadań realizowanych przez dziennikarzy, ich powiązania z realizacją interesu publicznego, związków dziennikarzy z organizacją medialną, statusu tej organizacji i porównania go ze statusem i zadaniami dziennikarzy, a także wskazania miejsca, jakie działalność dziennikarska zajmuje w systemie społecznego podziału pracy.

W tytule pracy poczynione zostały dwa założenia. Po pierwsze, że działalność dziennikarska stanowi wykonywanie zawodu. Po drugie, że zawód dziennikarski ma postać nietypową. Jego definiowanie powinno się odbywać poprzez uwzględnienie odmiennych, niż znajdujące zastosowanie w odniesieniu do pozostałych zawodów, kryteriów, a także poprzez odrzucenie wzorców obowiązujących w innych państwach. Oryginalność regulacji krajowych wynika, z jednej strony, z istnienia i zakresu zadań ustawowych, których realizacja obciąża prasę, a z drugiej strony ze specyfiki uwarunkowań społeczno-politycznych, które determinowały w przeszłości i nadal wpływają na wykonywanie zawodu dziennikarskiego w Polsce. Polski przypadek usytuowania zawodu dziennikarza jest wypadkową społecznych oczekiwań wobec dziennikarzy, a także aktualnego w różnych okresach historycznych, samozobowiązania się dziennikarzy do działania w interesie społeczeństwa, ujmowanego jako dziennikarskie posłannictwo (powołanie).

Przedmiotem badania jest zawód dziennikarza w Polsce w ujęciu prawnym i politologicznym. Ustaleniu podlega współczesny jego status, ale uwzględnione zostają także zmiany historyczne dokonujące się w obrębie zawodu, a mające swe źródło w uwarunkowaniach politycznych, gospodarczych i społecznych. Zawód dziennikarza, który powstał, jak przyjmuje się w piśmiennictwie, wraz z pojawieniem się prasy¹ ewoluował i nadal podlega transformacji. Z problematyką wykonywania zawodu integralnie związany jest status prawny dziennikarza. Badania zostały zakrojone w ten sposób, by z jednej strony możliwa stała się charakterystyka zawodu jako zjawiska społecznego podlegającego przemianom, a z drugiej strony precyzyjnemu określeniu podlegał

¹ M. Jachimowski, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 31.

status prawny dziennikarza. Do zakresu przedmiotowego badań należy bowiem ustalenie statusu prawnego zawodu dziennikarza oraz rodzaju obowiązków składających się na pojęcie misji i posłannictwa. Na przedmiot badań składają się zatem dwa zasadnicze elementy, a mianowicie: status zawodowy dziennikarza wraz z jego posłannictwem oraz media i ich misja. Przedmiotu badania nie stanowią kwestie związane z problematyką warsztatu dziennikarskiego. Nie są nim także zagadnienia socjologiczne. Autorka posługuje się posilkowo dostępnymi badaniami empirycznymi, w których poszukiwano odpowiedzi na pytania dotyczące samooceny środowiska dziennikarskiego, jego głównych problemów, sposobów postrzegania stojących przed dziennikarzami zadań. Wykorzystano także wyniki sondaży na temat środowiska dziennikarzy i zgłaszanych przez opinię publiczną oczekiwań wobec niego. Wyniki tych badań, a także inne dokumenty i materiały źródłowe, zawierające czytelnie sformułowane postulaty środowiska dziennikarskiego oraz cele, jakie ono przed sobą stawia wpłynęły na ustalenie przedmiotu badań. Dostrzeżona została bowiem wyraźna rozbieżność pomiędzy głoszonymi przez środowisko celami a praktyką ich realizacji.

O użyciu pojęć misji i powołania (posłannictwa) w tytule pracy przesądziły względy związane z celem podjętych badań oraz ustawieniem problemu badawczego. Oba terminy występują bowiem w powszechnym użyciu a zarazem posiadają konotacje aksjologiczne, co pozwala na stosunkowo szybką identyfikację istoty i celu badań. Pojęciami tymi operuje język potoczny, a także weszły one do kanonu zwrotów opisujących jedną z koncepcji działania mediów i realizowanych w nich funkcji społecznych. Pojęcie misji używane jest także na gruncie innych, zagranicznych systemów prasowych, ale odnosi się tam wyłącznie do mediów publicznych. Autorka używa obu tych pojęć jako charakterystycznych dla polskiego systemu medialnego. Znajdują one zastosowanie do różnych typów mediów, w tym także komercyjnych (prywatnych). Pojęcie „misji” ma wymiar instytucjonalny, przez co Autorka rozumie, że: 1) jej spełnienie następuje w ramach zorganizowanej działalności wydawniczej lub nadawczej realizowanej przez powołaną do tego instytucję, niezależnie od formy organizacyjnoprawnej jej działalności; 2) stanowi katalog zadań publicznych, zleconych w drodze ustawy przy jednoczesnym zagwarantowaniu prawnych warunków ich realizacji. Instytucja „misji” stanowi splot regulacji prawnych nakładających na media obowiązki publiczne przy jednoczesnym sprzężeniu ich z normami gwarantującymi odpowiednie uprawnienia i kompetencje. Pojęcie „powołanie” (posłannictwo) wskazuje na indywidualny stosunek dziennikarza do powierzonych prasie zadań publicznych. Stanowi zatem indywidualnie udzieloną odpowiedź na wezwanie ustawodawcy do działania w interesie społeczeństwa i państwa. O ile pojęcie „misji” odnosi się do przedmiotu, oczekiwanej przez społeczeństwo i państwo działalności mediów, o tyle pojęcie „posłannictwo” sygnalizuje postawę, motywację, zamiar i cel działania dziennikarza. Stanowi element opisu wykonywania działalności dziennikarskiej z uwzględnieniem, jako priorytetowej, charakterystyki podmiotowej tej działalności.

Na określenie zakresu przedmiotowego badań wpływ posiada sposób ujęcia zawodu dziennikarskiego, który może być interpretowany jako zjawisko społeczne, historyczne albo posiadające wymiar polityczny lub prawny. W pracy uwzględniono

przede wszystkim prawny i politologiczny aspekt działalności dziennikarskiej. Związek między prawnym i politologicznym ujęciem zawodu dziennikarskiego, jako przedmiotu badań, pojawia się niemal samorzutnie. W systemach demokratycznych, w których wolność prasy jest prawnie zagwarantowana, a dziennikarze realizują funkcje kontrolne wobec organów władzy publicznej, dostrzegane jest zjawisko katodycznej legitymizacji władzy². Państwo udziela zarazem mediom, w ramach zleconych im zadań, możliwości sprawowania publicznego władztwa i godzi się na poddanie działalności organów państwa kontroli mediów. Zjawisko „przeniesienia władzy”³ następować może także bez udziału państwa, poprzez naturalne poszerzanie sfery wpływu, jaki media wywierają na funkcjonowanie systemu społecznego i politycznego w państwie. Autorka przyjmuje, że w badaniach nad zawodem dziennikarskim i statusem prawnym dziennikarza fundament stanowią regulacje natury prawnej. Na nich oprócz należy szerzej zakrojoną charakterystykę zawodu w innych jego ujęciach, w tym politologicznym, historycznym i socjologicznym.

Dokonując wytyczenia zakresu przedmiotowego badań, należało poczynić ustalenia dotyczące charakteru regulacji prawnych normujących zawód dziennikarski. Prowadzą one do stwierdzenia, że opis statusu zawodowego dziennikarza stanowi wynik kompilacji norm prawa publicznego i prawa prywatnego. Dziennikarz w ramach wykonywania praw i obowiązków może powoływać się bowiem na normy prawne o dwojakim charakterze – publicznym, na skutek działania w interesie społeczeństwa i państwa oraz prywatnym, kiedy realizuje indywidualny interes gospodarczy przedsiębiorstwa medialnego. Osadzenie działalności dziennikarskiej na styku systemu prawa prywatnego i publicznego determinuje sposób wykonywania zawodu dziennikarza w Polsce. Zawarta w art. 7 ust. 2 pkt 5 Prawa prasowego definicja pojęcia „dziennikarz” ma charakter blankietowy, pozostawiając w gestii przedsiębiorców medialnych dookreślanie statusu dziennikarzy. Tworzy to niebezpieczny balans, w ramach którego to wydawca (nadawca) wyznacza misję przedsiębiorstwa medialnego, dokonując wyboru pomiędzy realizacją interesu publicznego a indywidualnym interesem gospodarczym.

Zawód dziennikarza nie stanowi bytu faktycznego a nawet, jak wcześniej zauważono, kwestionować można w ogóle jego istnienie. Przedmiot badania obejmuje zatem także poszukiwanie wyznaczników zawodowości w działalności dziennikarskiej. Za kluczowe dla ich ustalania Autorka uznaje zawartą w art. 7 ust. 2 pkt 5 Prawa prasowego definicję pojęcia „dziennikarz”. Ze względu na jej blankietowy charakter nie pozwala ona na określenie stałych wyznaczników zawodu dziennikarskiego, które mogłyby być niezmiennie stosowane i służyć precyzyjnemu opisowi tej działalności. Ustawodawca posłużył się w treści tej regulacji zwrotami nieostryimi, wymagającymi szczegółowych interpretacji, poszukiwania związków logicznych między nimi oraz odniesienia do ich występowania w praktyce dziennikarskiej. Użycie w ustawowej

² A. Jaskiernia, *Profesjonalizm dziennikarzy a swoboda debaty publicznej w mediach*, [w:] *Media masowe w praktyce społecznej*, D. Waniek, J.W. Adamowski, Warszawa 2007, s. 190.

³ T. Goban-Klas, *Media: od „czwartej” do „pierwszej” władzy?*, [w:] *Media, władza, prawo*, M. Magoska (red.), Kraków 2005, s. 21.

definicji pojęcia „dziennikarz” takich pojęć, jak: „tworzenie, przygotowanie, redagowanie materiałów prasowych”, zobowiązuje do poszerzania zakresu badań o szczegółową analizę rodzajów świadczeń spełnianych przez dziennikarzy, a także zasad podejmowanej przez nich współpracy z wydawcami (nadawcami). Należało zatem ustalić, czy świadczenia spełniane przez dziennikarzy przybierają postać usług, w znaczeniu nadanym temu pojęciu w przepisach prawa. Alternatywnie należało założyć, że działalność dziennikarska ma charakter twórczy, a jej efektem nie jest usługa, lecz dzieło, do którego twórcy przysługują autorskie prawa osobiste i majątkowe.

Regulacja zawarta w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. nie zawiera także, co potwierdza jej blankietowy charakter, opisu zakresu upoważnień, z których korzystać może dziennikarz ani nie wskazuje na ciężące na nim obowiązki. Przepis ten ma zatem charakter szcztakowy i może służyć jedynie jako podstawa do dalszych poszukiwań badawczych, co stało się udziałem Autorki. Uwzględnić należało te regulacje prawne, wraz z bogatym piśmiennictwem i orzecznictwem, które uzupełniają ustawową definicję dziennikarza. Za zasadnicze dla badań nad statusem prawnym dziennikarzy i zawodem dziennikarskim uznano zwłaszcza te z nich, które adresatem zawartych w nich norm uczyniły dziennikarzy. Przyjęto zarazem, że tworzą one konstrukcję prawną, na którą składają się obok norm bezwzględnie wiążących, mających swe źródło w zasadach ustrojowych także normy prawa prywatnego o charakterze względnym, których stosowanie zależy od woli stron. Do tej kategorii regulacji zaliczono umowy zawierane przez dziennikarzy, na gruncie prawa prywatnego, z przedsiębiorcami medialnymi (wydawcami i nadawcami).

Autorka przyjęła, że analiza statusu zawodowego dziennikarzy musi następować zarówno z uwzględnieniem norm prawa publicznego, jak i prawa prywatnego. W zakresie, w jakim Prawo prasowe normuje obowiązki dziennikarza wobec społeczeństwa i państwa, ustalając je niezależnie od woli pracodawcy, mają one charakter publiczno-prawny i potwierdzają istnienie zadań publicznych, których realizacja została powierzona dziennikarzowi. W tych natomiast przepisach, które normują stosunki między dziennikarzem a jego pracodawcą, wskazując, w szczególności, na obowiązki pracownicze, zastosowanie znajdują zasady prawa prywatnego.

W pracy uwzględniono potrzebę definiowania zawodu dziennikarza poprzez odwołanie się do wykładni funkcjonalnej i przeniesienie analizy na szerszy grunt – prawa publicznego, w szczególności prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego, a także, co się z tym wiąże, uwzględnienie kategorii interesu publicznego i pojęcia służby publicznej oraz stosowanych, na gruncie różnych gałęzi prawa, kryteriów opisu zawodu. Użycie w odniesieniu do środków społecznego przekazu pojęć służby publicznej, misji i posłannictwa jako zbliżonych zakresowo i – w konsekwencji – zamiennie wykorzystywanych, odpowiada specyfice zadań ciążących na mediach oraz oczekiwań społecznych, jakie są związane z ich działalnością. Pojęcie interesu publicznego jest używane w normach prawa materialnego regulującego stosunki społeczne na płaszczyźnie różnych dziedzin życia. M. Wyrzykowski wskazuje na multifunkcjonalność⁴

⁴ M. Wyrzykowski, *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986, s. 136.

tego pojęcia, które staje się przydatne na gruncie różnych gałęzi prawa. Za M. Wyrzykowskim przyjęto normatywną koncepcję interesu publicznego, odrzucając w ten sposób założenie, że stanowi on jedynie zjawisko społeczne, które podlega dowolnej wykładni dokonywanej na gruncie nauk pozaprawnych. Uznano zarazem, że w odniesieniu do działalności mediów, konkretyzacji interesu publicznego dokonuje ustawodawca poprzez sformułowanie ciężących na dziennikarzach i prasie zadań publicznych. M. Wyrzykowski zwraca uwagę, że jeżeli nie można generalizować, czym jest interes publiczny (bo nie ma on generalnego, wszechobejmującego znaczenia opisowego; jego znaczenie jest w poważnym stopniu związane z kontekstem społecznym i politycznym), to jednak można i należy proponować zasady procedury niezbędne do określenia, czym powinien on być⁵.

Kluczowe dla podejmowanej tematyki stało się ustalenie zakresu pojęcia „zawód”, a także różnych jego emanacji, takich jak: zawód regulowany, zawód wolny oraz zawód zaufania publicznego. Żadne z tych pojęć nie posiada jednej, stosowanej w obrębie całego systemu prawa definicji legalnej. Autorka przyjęła, że ustalenie ich zakresów odbywać się winno poprzez uwzględnienie cech konstytuujących te pojęcia, w znaczeniu, jakie nadaje im wykładnia legalna i doktrynalna. Ustalono na tej podstawie, że pojęcie zawodu należy definiować poprzez kompilację kilku, łącznie występujących, elementów, takich jak: 1) istnienie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań); 2) osobiste wykonywanie czynności; 3) systematyczne (ciągłe) ich wykonywanie; 4) posiadanie odpowiednich kwalifikacji (wiedzy lub umiejętności); 5) odpłatność wykonywanych czynności⁶. Pojęcie zawodu, chociaż nie posiada definicji legalnej, jest terminem

⁵ Uznanie interesu publicznego za pojęcie nieposiadające walorów normatywnych uzasadniało jego swobodną interpretację, którą pozostawiono przedstawicielom innych nauk społecznych, przede wszystkim nauk politycznych. Przypisanie pojęciu interesu publicznego cech normatywnych zobowiązywało do podjęcia trudu jego wykładni prawnej. Zwolennikiem drugiej koncepcji jest M. Wyrzykowski, który podnosi, że: „Względny charakter treści interesu publicznego nie oznacza jej dowolności. Dlatego wszelkie próby, nawet te, które zmierzają do określenia minimum pewności znaczenia pojęcia, muszą być powitane z uznaniem. Są to bowiem próby określenia nienaruszalnych, w danych warunkach społecznych i ustrojowych granic interesu publicznego jako dobra wspólnego” (Tamże, s. 47).

⁶ Kryteria te przytaczam za K. Wojtczak, która sformułowała propozycję definicji zawodu w następujący sposób: „Zawodem jest osobiste wykonywanie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań), wymagających określonych kwalifikacji (wiedzy i/lub umiejętności), systematycznie i odpłatnie, na podstawie i w granicach obowiązującego porządku prawnego” (Zob. K. Wojtczak, *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999, s. 50). Zaproponowane przez K. Wojtczak kryteria spotkały się z aprobatą zarówno doktryny (Zob. J. Sobczak, *Korporacje prawnicze – potrzeba czy iluzja?*, [w:] *Zawody prawnicze*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2010, s. 98), jak i ustawodawcy, który wykorzystał je, konstruując definicję zawodu w treści Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2004, Nr 265, poz. 264). Rozporządzenie to zostało uchylone w kwietniu 2010 r., a nowy akt prawny, który je zastąpił, nie zawiera definicji zawodu. W doktrynie i literaturze wielokrotnie zwracano uwagę na brak jednolitej definicji pojęcia zawodu i trudności z tym związane. J. Hausner zwraca uwagę, że brak definicji zawodu stwarza trudność w definiowaniu pojęć węższych, takich jak w szczególności wolny zawód, a – w konsekwencji – także komplikuje rozstrzygnięcie problemu zasadności tworzenia korporacji zawodowych (Zob. J. Hausner (wypowiedź), [w:] *Zawody...*, s. 12 i 13). Na potrzebę zachowania ostrożności w tworzeniu katalogu kryteriów odnoszących się do pojęcia zawód, a w szczególności cech, jakie powinny posiadać zawody zaufania publicznego zwraca uwagę W.J. Wołpiuk (Zob. W. Wołpiuk, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002, s. 21).

prawnym, stając się przez to nośnikiem treści normatywnych. Użycie pojęcia zawód w regulacjach prawnych różnej rangi a zatem zarówno w postanowieniach Konstytucji RP, jak i ustawach zwykłych, a także przepisach wykonawczych posiadających znaczenie regulacyjne oraz w układach zbiorowych pracy, a także tzw. taryfikatorach kwalifikacyjnych stanowisk, wymaga, by pojęciu „zawód” przypisywać jednolite znaczenie i – w sposób niebudzący wątpliwości – odróżniać je od pojęcia „działalności”, które pomimo zbliżonego zakresu nie może być z nim identyfikowane. Zważywszy na regulacje zawarte w normach prawnych, w których ustawodawca odwołuje się do kategorii wolnego zawodu⁷, przyjęto, że wykonywanie wolnego zawodu podlega prawnej reglamentacji, a stosowane kryteria mają zarówno materialnoprawny, jak i formalnoprawny charakter. Ustalono zarazem, że wykonywanie wolnego zawodu nie zawsze jest związane z realizacją szczególnej misji publicznej, bowiem interesy gospodarcze osób wykonujących wolne zawody mogą, niekiedy, zyskiwać pierwszeństwo przed realizacją interesu publicznego. W pracy przyjęto interpretację, zgodnie z którą wśród zawodów wolnych istnieje węższa, o szczególnych cechach grupa zawodów i szczególnie doniosłych społecznie zadaniach. Grupę tę stanowią zawody zaufania publicznego, ujmowane także jako „kwalifikowana forma wolnych zawodów”⁸. Tylko takim zawodom przyznane zostało w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP uprawnienie do tworzenia w drodze ustawy samorządów zawodowych.

Pierwotne i zasadnicze dla nadania kierunku badań stało się ustalenie, że działalność dziennikarska nie spełnia ani formalnych, ani materialnych kryteriów zawodu. Uczynienie z zawodu dziennikarskiego przedmiotu badań oznacza konieczność skonfrontowania ustaleń teoretycznych dotyczących wyznaczników zawodowości z praktyką wykonywania działalności dziennikarskiej, która nie nosi cech zawodu. Zakres przedmiotowy badań obejmuje zatem z jednej strony problematykę zawodu dziennikarskiego i statusu prawnego dziennikarza, a z drugiej strony ingeruje w problematykę zastrzeżoną dla materialnego prawa administracyjnego, normującego wykonywanie zawodów regulowanych, w tym zawodów zaufania publicznego w Polsce, a także problematykę cywilnoprawną w zakresie, w jakim odnosi się ona do form zatrudnienia i rodzajów umów zawieranych z dziennikarzami. Zasadniczym przedmiotem badań pozostaje zatem zawód dziennikarski, lecz ubocznie badane jest także pojęcie zawodu i zawodowości w Polsce. Przyczynkiem do takiego określenia przedmiotu badań stało się spostrzeżenie, że działalność dziennikarska, która nie spełnia określonych w normach prawnych i doktrynie wymogów zawodowości, mimo to uchodzi, co Autorka przyjmuje za właściwe, za wykonywanie zawodu.

⁷ Definiowanie wolnych zawodów następuje w ustawodawstwie i doktrynie prawa na dwa sposoby. Ustawodawca preferuje stosowanie definicji zakresowych pełnych, a zatem charakteryzuje wolne zawody poprzez ich wyczerpanie w katalogu zamkniętym. Doktryna rezygnuje natomiast ze wskazywania konkretnych zawodów i ich kategoryzowania na rzecz poszukiwania wspólnych cech i warunków koniecznych, jakie muszą zostać spełnione przez kandydatów do zawodu, by można było powierzyć im ich wykonywanie. Pierwsza metoda, polegająca na tworzeniu zamkniętego katalogu zawodów, wyłącza elastyczną wykładnię pojęcia wolnego zawodu. Druga metoda pozwala na systematyczne porządkowanie problematyki wykonywania zawodów poprzez dokonywanie ich oceny zarówno pod kątem stopnia zaspakajanych przez nie potrzeb społecznych, jak i niezbędnych kwalifikacji, których spełnienia należy oczekiwać od osób wykonujących wolne zawody.

⁸ M. Szydło, *Nabywanie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów*, Państwo i Prawo, 2002, z. 7, s. 61.

Nie wnikając w omawianie szczegółowej problematyki badań, Autorka uważa za konieczne podkreślenie w tym miejscu, że normy prawne nie stawiają obecnie przed kandydatami do zawodu dziennikarskiego żadnych wymagań. Dostęp do zawodu nie jest warunkowany ani wymogami kwalifikacyjnymi, ani formalnie odbytym i potwierdzonym sprawdzianem umiejętności. Z zawodem dziennikarza identyfikowana jest także działalność wykonywana niesystematycznie, a nawet nieodpłatnie. Może ona być realizowana jako działalność dodatkowa lub uboczna, wykonywana obok innego zawodu. Prawo dopuszcza także, by zawód dziennikarski wykonywały osoby karane, tak za wykroczenia, jak i pospolite przestępstwa, a nawet zbrodnie. Ustawodawca nie oczekuje zatem, by osoby aspirujące do zawodu dawały, swoją postawą moralną, rękojmię należytego jego wykonywania. Cechy te sprawiają, że do zawodu trafiają osoby nieprzygotowane i przypadkowe. Jest to zarazem, jak wynika z badań prowadzonych wśród dziennikarzy, jeden z najważniejszych problemów tego środowiska. Sposób normowania działalności dziennikarskiej ujawnia istniejącą w systemie prawnym kolizję wartości. Z jednej strony ustawodawca dopuszcza, by działalność dziennikarską mógł wykonywać każdy bez względu na posiadane (lub nie) przymioty osobiste, z drugiej strony natomiast wyposaża osoby te w szereg uprawnień o charakterze publicznoprawnym, otacza ochroną podobną do tej, jaka przysługuje funkcjonariuszom publicznym oraz przewiduje szczególne zasady odpowiedzialności prawnej.

Ramy terytorialne badań zostały zasygnalizowane w tytule rozprawy. Obejmują one teren Rzeczypospolitej Polskiej w jej współczesnych granicach. Zostały one wąsko zakreślone ze względu na przyjęte w pracy założenie o szczególnych uwarunkowaniach rozwoju zawodu dziennikarza w Polsce i potrzebie dostrzeżenia jego specyfiki w rozwiązaniach krajowych. W pracy uwzględniono jednakże ustalenia przedstawicieli nauki innych państw dokonane w ramach prowadzonych przez nich badań nad dziennikarstwem w tzw. dojrzałych demokracjach. Dyskusja z wnioskami generowanymi na gruncie zagranicznych systemów prasowych nie stanowiła jednak dla Autorki zasadniczego celu pracy. Zostały one uwzględnione i przytoczone tytułem wypełnienia obowiązku naukowej rzetelności i dociekliwości.

Zakres temporalny badań wyznacza z jednej strony rok 2012 i obowiązujące regulacje prawne wraz z projektami nowych rozwiązań modyfikujących zadania i uprawnienia prasy, z drugiej strony wyznaczają go pierwsze, stanowione w niepodległej, porozbiorowej Polsce normy prawne kształtujące status prasy, a w szczególności dekrety w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 1919 r. Pomimo że przedmiotem badań jest zasadniczo współczesny status zawodu dziennikarza w Polsce, to jednak Autorka uznała za konieczne przeprowadzenie analizy regulacji prawnych, a także dokonanie przeglądu stanowisk oraz wypowiedzi prasoznawców, politologów i przedstawicieli nauk prawnych na temat zawodu dziennikarskiego i zasad jego wykonywania, a także oczekiwań społecznych we wcześniejszych okresach historycznych. Zawód dziennikarza, wraz z przemianami ustrojowymi, uległ głębokim transformacjom, które nie pozostały bez wpływu na współczesne zapatrywania nauki, a także środowiska dziennikarskiego na sposób jego wykonywania oraz charakter i zakres powierzonych dziennikarzom zadań. Świadomość zmian zachodzących w obrębie

zawodu dziennikarskiego, a także przekonanie o ich nieuchronności wpłynęły na ustalenie ram czasowych pracy, a w szczególności wskazanie na rok 2012 jako cezurę zamykającą okres objęty badaniami. Uchwycenie kierunku zachodzących, współcześnie, w dziennikarstwie zmian oraz wpływu, jaki wywierają one na sposób wykonywania zawodu, wymagało, by nadać poczynionym ustaleniom możliwie najbardziej aktualny wymiar, co uczyniono poprzez objęcie badaniami wskazanych okresów historycznych.

Na poziomie najbardziej ogólnym, głównym celem poznawczym, przyjętym w przeprowadzonych badaniach, było dokonanie charakterystyki istoty zawodu dziennikarskiego, przy uwzględnieniu wykładni przepisów prawa, ale także poprzez pokazanie zawodu w perspektywie historycznego rozwoju i zmian, jakie zachodzą w jego obrębie oraz uwzględnienie oczekiwań, jakie formułują pod adresem dziennikarzy odbiorcy i celów, jakie stawia przed sobą samo środowisko dziennikarskie. Należało zauważyć, że zawód dziennikarza ulegał zmianom, które wpłynęły na jego obecny status. Nie jest to jednak status ani pewny, ani trwały. Do znanych już wcześniej czynników modyfikujących sposób uprawiania i sposób postrzegania zawodu dziennikarskiego dołączają bowiem nowe, silniej i szybciej oddziałujące na status zawodu. Jeśli zatem wcześniej zawód dziennikarza ewoluował równoległe do zmian ogólnospołecznych i ogólnosystemowych przy utrzymaniu spójnej i dosyć jednolitej wizji celów, jakie ma do zrealizowania, funkcji społecznych i zadań, o tyle współcześnie następujące zmiany mają charakter rewolucyjny i prowadzą do fundamentalnych przeobrażeń w sposobie uprawiania zawodu, a także w sposobie myślenia o nim. Badania nad statusem zawodu dziennikarza stanowią próbę identyfikacji tych czynników oraz mechanizmów i przyczyn ich występowania. Nie stanowią one jednak zasadniczego trzonu pracy, lecz zostały uwzględnione w takim stopniu, który odpowiada jej tematowi i stawianym w pracy problemom badawczym. Nie jest zatem celem Autorki poszukiwanie przyczyn zmian zachodzących w obrębie zawodu dziennikarskiego, lecz uchwycenie kierunku zachodzących zmian i wpływu, jaki wywierają na status prawny dziennikarza i status zawodu.

Główny problem badawczy zasadza się w odpowiedzi na pytanie dotyczące istnienia i charakteru związków pomiędzy sposobem wykonywania zawodu dziennikarskiego w Polsce a realizacją zadań publicznych przez dziennikarzy, w ramach ich zawodowego posłannictwa oraz przez media, w ramach realizowanej przez nie misji. Zasadnicze jest zatem ustalenie, czy obowiązek taki istnieje i jaki jest jego zakres, a także, jakie sankcje mogą zostać zastosowane w razie niespełnienia tego obowiązku przez media lub przez dziennikarzy. Dla uzyskania odpowiedzi na tak postawione pytanie konieczne stało się podjęcie badań w dwóch kierunkach. Pierwszy obejmował ustalenie zakresu obowiązków prawnych, ich istoty, a także zmierzał do wskazania adresatów tych zadań. Drugi kierunek prac badawczych miał na celu ustalenie statusu podmiotów objętych tymi obowiązkami oraz określenia relacji, w tym charakteru stosunków prawnych, zachodzących między nimi. Konieczne stało się nie tylko ustalenie statusu prawnego i zakresu podmiotowości prawnej dziennikarzy i przedsiębiorców medialnych, ale także omówienie pozycji gospodarczej i sposobu działania przedsiębiorstw medialnych. Dla pełnego obrazu i uniknięcia błędów uproszczeń bądź nietrafionych uogólnień, badania nad statusem gospodarczym przedsiębiorców medialnych

podjęto między innymi na podstawie rocznych sprawozdań finansowych i innych dokumentów finansowych spółek medialnych. Konieczne stało się także ujęcie zawodu dziennikarskiego w perspektywie społecznej i historycznej poprzez omówienie transformacji zawodu oraz postaw społecznych wobec mediów i dziennikarzy. Efektem realizacji podstawowego celu badawczego stało się wskazanie wyznaczników zawodu dziennikarskiego oraz propozycja dwóch modelowych jego regulacji, z których pierwsza (model autonomiczny) utrzymuje się w tradycji zawodu dziennikarskiego jako zawodu misyjnego, gdy tymczasem druga koncepcja odchodzi od realizacji tego wzorca, prowadząc zarazem do zmiany statusu zawodu dziennikarskiego.

Uzyskaniu odpowiedzi na główne pytanie stawiane w pracy (główny problem badawczy) służyło rozstrzygnięcie problemów szczegółowych. Pierwszy problem szczegółowy sprowadzał się do ustalenia, czy charakter stosunków zachodzących między dziennikarzami i przedsiębiorcami medialnymi (wydawcami, nadawcami) jest tej natury, że umożliwia on dziennikarzom i mediom realizację misji i posłannictwa. Odrzucono na wstępie, jako sprzeczne z wynikami obserwacji własnej, a także wypowiedziami piśmiennictwa oraz stanowiskiem doktryny, założenie, że wyłączną właściwością, a także jedynym zadaniem, jakie stoi przed organizacjami medialnymi i dziennikarzami jest realizacja misji i posłannictwa. Odrzucono także drugie skrajne stanowisko, zgodnie z którym dziennikarze i media nigdy nie realizują misji i posłannictwa. Odpowiedź na postawione pytanie wymagała przeprowadzenia badań nad statusem pracowniczym dziennikarza jako osoby wykonującej zawód w ramach pracy podporządkowanej. Konieczne stało się zarazem przeprowadzenie badań porównawczych zmierzających do ustalenia podobieństw i różnic, a także wskazania wad i zalet istniejących między zatrudnieniem prawnopracowniczym a innymi formami świadczenia pracy. Problematyka ta obejmowała zagadnienia związane z podejmowaniem przez dziennikarzy indywidualnej działalności gospodarczej, a także udzielania licencji i zbywania praw do utworów. Badaniu podlegała także problematyka powierzania stanowisk i funkcji wewnątrz redakcji, a w szczególności wyposażania dziennikarzy w uprawnienia redaktorskie.

Drugi problem szczegółowy zobowiązywał do odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność, na gruncie obowiązujących regulacji prawnych, odrzucenia koncepcji misyjności mediów i dziennikarskiego posłannictwa. Pytanie to dotyczy obowiązków państwa i jego aktywności w zakresie polityki informacyjnej, bezpieczeństwa informacyjnego obywateli, a także realizacji jednego z fundamentalnych praw człowieka w zakresie dostępu do informacji. Autorka zaniechała natomiast stawiania hipotez i oceny prawdopodobieństwa ich sprawdzalności w perspektywie przyszłych, niepewnych zjawisk. Dla uzyskania odpowiedzi na tak postawione pytanie należało podjąć próbę analizy zakresu pojęcia wolności prasy i wolności wypowiedzi, jej koncepcji, zasad ochrony, a także wykładni pojęcia „prasa” poprzez ustalenie, w jakim zakresie odnosi się ono do organizacji medialnej. Warunkiem uzyskania odpowiedzi było określenie oczekiwań, jakie państwo formułuje pod adresem prasy i dziennikarzy, a także sposobu ich konstruowania i metody wyrażania. Niebagatelne znaczenie ma bowiem fakt, że zostały one sformułowane w treści ustaw, dziennikarzom natomiast udzielone

zostały szczególne uprawnienia informacyjne i kontrolne, a zasady ponoszenia odpowiedzialności przez dziennikarzy zostały skorelowane z realizowanymi przez nich zadaniami ustawowymi.

W pracy przyjęto hipotezę główną, że istnienie zadań publicznych, powierzonych do realizacji dziennikarzom i organizacjom medialnym determinuje status prawny zawodu i wpływa na sposób jego wykonywania. Występowanie zadań publicznych i obowiązków ich realizacji przez prasę przesądza o użyteczności zawodu dziennikarskiego. Ich brak nie tylko czyni bezużytecznymi próby regulowania statusu zawodowego dziennikarza, ale powoduje, że zawód ten traci rację bytu w społecznym systemie podziału pracy. Mniejsze znaczenie posiada natomiast rodzaj i zakres powierzonych dziennikarzom zadań publicznych. Ich katalog jest zmienny i może być modyfikowany przez ustawodawcę z dowolną częstotliwością, w zależności od aktualizowanej przez ustawodawcę wykładni treści interesu publicznego. Organizacje medialne i dziennikarze pozostają adresatami obowiązków wymienionych w tym katalogu. Nie należy do ich kompetencji ani jego zmiana, ani dokonywanie reinterpretacji.

Obok hipotezy głównej przyjęto dwie hipotezy pomocnicze. Założono zatem (pierwsza hipoteza pomocnicza), że status dziennikarzy i zatrudniających ich przedsiębiorców medialnych jest nierównoprawny, co stanowi przeszkodę w realizacji dziennikarskiego posłannictwa. Założono także (druga hipoteza pomocnicza), że w demokratycznym społeczeństwie państwo nie tylko powinno być zainteresowane, ale ma obowiązek (obowiązek pozytywny) ustalać cele i zadania publiczne, których realizacji wymaga od dziennikarzy i mediów, a także ustanawiać mechanizmy sprawowania kontroli nad ich realizacją.

W procesie badawczym wykorzystano wiele metod i technik, w tym selekcję ilościowo-jakościową dokumentów, analizę i krytykę piśmiennictwa oraz źródeł, analizę i syntezę logiczną, metody i reguły wykładni przepisów prawa (językową, historyczną, systemową, funkcjonalną), metodę porównawczą, metody i techniki historyczne, analityczno-opisowe, indukcyjne i dedukcyjne, a także metodę instytucjonalno-prawną. Metodę analizy i krytyki piśmiennictwa wykorzystano, w szczególności, w tych partiach pracy, w których podjęto ustalenia nad prezentowanymi w literaturze przedmiotu koncepcjami uprawiania zawodu dziennikarskiego, podłożem historycznym, pojęciem misji i posłannictwa, a także pojęciem interesu publicznego. Okazała się ona także przydatna przy ustalaniu zakresu pojęcia wolnego zawodu, zawodu zaufania publicznego, a także otwartego zawodu. Metoda badania dokumentów została wykorzystana do badania dokumentów finansowych przedsiębiorstw medialnych, a także dokumentów wewnątrzredakcyjnych, takich jak statuty i regulaminy. Dokumenty poddano selekcji jakościowej i ilościowej. Syntezę logiczną zastosowano podczas ustalenia celów, jakie stawiają sobie zawodowe organizacje dziennikarskie. Badaniem objęte były dokumenty programowe tych organizacji, ich statuty oraz treści zawieranych umów i porozumień. Metodą badania dokumentów przemiennie z metodą analizy źródeł posłużono się także w centralnych dla prowadzonych badań partiach pracy, a zwłaszcza w tych częściach, w których konieczna stała się analiza aktów prawnych oraz orzecznictwa.

W celu ustalenia odpowiedzi na zasadnicze pytania badawcze stosowano metody i reguły wykładni przepisów prawa. Przyjęto bowiem, że analiza statusu zawodowego dziennikarzy powinna obejmować zawarte w różnej rangi aktach prawotwórczych i dokumentach przepisy prawa, które modelują status dziennikarza. Dokonując ich interpretacji posłużono się, w pierwszym rzędzie, metodą wykładni językowej, a następnie historycznej, systemowej i funkcjonalnej. Na ostatnim etapie pracy wykorzystana została metoda analizy i konstrukcji logicznej. Stała się ona pomocna w ramach poszukiwań stałych i zmiennych wyznaczników zawodu dziennikarskiego oraz na etapie tworzenia alternatywnych jego modeli, z których model autonomiczny stanowi przedłużenie tradycyjnej koncepcji dziennikarstwa misyjnego, natomiast model podporządkowania modyfikuje rangę zawodu dziennikarskiego, obniżając go do kategorii działalności.

Przeprowadzając badania związane z tytułem rozprawy, zastosowano strukturę pracy o charakterze problemowym. W następujących po sobie rozdziałach pracy Autorka stara się rozstrzygać zasadnicze, dla głównego celu badawczego, zagadnienia. Dysertacja składa się z pięciu rozdziałów, z których każdy stanowi logiczne rozwinięcie i pogłębienie badań podejmowanych we wcześniejszych partiach pracy. W pierwszym rozdziale pracy podjęto konieczne ustalenia definicyjne. Wskazano zatem na rodzaj i zakres stosowanej w pracy terminologii, zwłaszcza tych terminów, które są wieloznaczne a mają zasadnicze znaczenie dla prowadzonych badań i precyzji formułowanych wniosków. Wyjaśniono w szczególności takie pojęcia, jak: prasa, służba publiczna, misja, posłannictwo, interes publiczny. Koncepcję misji publicznej uznano za potwierdzenie zasady służebności mediów wobec pozostałych systemów. Omówiono uwarunkowania historyczne wykonywania zawodu dziennikarskiego z uwzględnieniem statusu dziennikarzy na gruncie rozwiązań ustaw prasowych z okresu II Rzeczypospolitej, jak również z okresu PRL, kiedy dziennikarzy obowiązywał układ zbiorowy pracy. Analizie poddano także kierunek zmian zachodzących w nowych mediach, poszukując odpowiedzi na pytania o ich koncepcję między innymi w treści implemmentowanej do polskiego systemu prawa Dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych oraz dokumentach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Drugi rozdział został w całości poświęcony uwarunkowaniom prawnym i ekonomicznym działalności instytucji medialnych ze szczególnym nastawieniem na analizę statusu przedsiębiorstw medialnych prowadzonych w formie spółek kapitałowych. Omówiono obowiązujące w Polsce regulacje prawne, których celem jest zapobieganie powstawaniu monopolu na rynku mediów. Zwrócono także uwagę na ciężące na organach władzy publicznej obowiązki dochowania dbałości o zachowanie pluralizmu strukturalnego, pluralizmu treści oraz pluralizmu opinii na rynku mediów. Wychodząc z założenia, co stanowiło zarazem zasadniczy problem badawczy ujęty w tej części pracy, że realizacja misji i posłannictwa jest, w pewnym stopniu, uwarunkowana rodzajem zaangażowanego w media kapitału, a także strukturą własności, podjęto badania nad strukturą organizacyjną, a także strukturą kapitału w mediach z uwzględnieniem podziału podmiotów inwestujących na rynku mediów na spółki z udziałem kapitału zagranicznego oraz spółki krajowe. Określono ich pozycje na rynku mediów

na podstawie publikowanych prospektów, danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, a także rocznych sprawozdań finansowych tych podmiotów. Ekonomia mediów nie preferuje jednej funkcji ani nie ustanawia hierarchii zadań stojących przed prasą. Realizacji podlegają te zadania i spełniane są te funkcje, które posiadają w danych warunkach społeczno-gospodarczych ekonomiczną użyteczność. Nie zawsze funkcja informacyjna taką użyteczność posiada. Grupy kapitałowe nie są zainteresowane jakością oferowanej zawartości, ale nie są także zainteresowane, jak wynika z analizy sprawozdań finansowych, podnoszeniem wartości produktu krajowego państwa, w którym działają. Wykazywanie strat na krajowym rynku, a zarazem ujawnianie w sprawozdaniach skonsolidowanych wysokich, a nawet zwiększających się z roku na rok, zysków netto, wywołuje wątpliwości co do celu i zasad działania grup kapitałowych w polskich mediach.

Badając strukturę organizacyjną grup kapitałowych, poszukiwano także odpowiedzi na pytania o miejsce redakcji w tej strukturze oraz koncepcję jej działania, a także zasady powoływania i odwoływania redaktora naczelnego, co należy do kompetencji właściciela spółki medialnej. Redaktor naczelny kieruje zespołem redakcyjnym, a jego działania wpływają zarówno na sferę merytorycznej zawartości wydawanych dzienników i czasopism, jak również na sferę zarządzania organizacją medialną. Może być zatem zaliczany do kręgu kadry zarządzającej organizacją medialną. Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa medialnego nie pokrywa się ze strukturą redakcji. Redakcja stanowi jeden z pionów organizacyjnych, wskazujący na kierunek działalności przedsiębiorstwa. Odpowiadając na pytanie dotyczące zależności między strukturą właścicielską i rodzajem kapitału należało stwierdzić, że zadania prasy należącej do zagranicznych grup kapitałowych są zbieżne z globalną polityką ich właścicieli nastawioną przede wszystkim na zysk, podczas gdy działania krajowych grup kapitałowych realizują niekiedy cele ideologiczne, utrzymując silną pozycję przede wszystkim na rynku opinii.

W trzecim rozdziale zdefiniowano pojęcie zawodu, omówiono zasadę wolności pracy, a także wskazano na zasady dostępu do niektórych zawodów, w tym szczególnie omówione zostały zasady dostępu do zawodu dziennikarskiego. Ustalenia dotyczące dostępu do zawodu dziennikarskiego oraz zasady jego wykonywania zostały skonfrontowane z zasadami dostępu do zawodów regulowanych, w tym wolnych zawodów i zawodów zaufania publicznego. Szczegółowemu badaniu poddane zostało zjawisko określane w literaturze jako „zawód otwarty”. W drodze badania piśmiennictwa, a także wykładni przepisów prawa ustalono, że pojęcie zawodu otwartego nie jest terminem prawnym ani prawniczym. Jest określeniem, które przylgnęło do dziennikarstwa i stało się „gotową formą myślenia” zarówno o sposobie dostępu do zawodu, jak i sposobie jego wykonywania. Jest pojęciem publicystycznym, które posłużyło stworzeniu stereotypu zawodu dziennikarskiego w świadomości społecznej. Przeprowadzone badania porównawcze nad statusem zawodów regulowanych i statusem zawodu dziennikarskiego pozwoliły na sformułowanie ostatecznie wniosku, że zawód dziennikarski najlepiej odpowiada charakterystyce zawodu zaufania publicznego, ale nim nie jest. W ślad za zadaniami, jakie realizuje i cechami, jakie posiada nie idzie bowiem

potwierdzenie właściwego mu statusu w regulacjach prawnych. Możliwość przypisania zawodowi dziennikarskiemu szczególnych cech, charakterystycznych dla zawodów zaufania publicznego, może przesądzać o jego przynależności do tej kategorii zawodów, ale nie pozwala jeszcze na wiązanie z tym jakichkolwiek skutków prawnych.

Czwarty rozdział pracy w największym stopniu zawiera ustalenia dotyczące praktyki wykonywania zawodu dziennikarskiego oraz statusu prawnego dziennikarza. Przeprowadzono szczegółową charakterystykę pojęcia redakcji na podstawie stanowisk wyrażanych w piśmiennictwie, a także wykładni przepisów prawa. Ustalono status prawny redakcji, przychylając się do prezentowanego w literaturze poglądu, zgodnie z którym pojęcie redakcji należy wiązać z zespołem dziennikarzy, a nie lokalem lub instytucją, w ramach której organizowany jest proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie. Prowadzone w tej części pracy badania zostały zakrojone w ten sposób, by w najwyższym stopniu mogły doprowadzić do ustalenia i oceny pozycji prawnej dziennikarza w stosunkach, jakie nawiązuje on z wydawcą (nadawcą). Obok analizy realizowanych w mediach koncepcji organizacyjnych redakcji podjęto także badania w celu ustalenia zasad powierzania dziennikarzom funkcji redaktorskich. Omówiony został także status dziennikarza jako osoby pełniącej funkcję publiczną, a niekiedy także zaliczanej do kategorii osób publicznych. Trzon rozdziału czwartego stanowią ustalenia potwierdzające hierarchiczność sytuowania dziennikarzy w redakcji, a także istniejącą nierównoprawność ich pozycji w porównaniu z pozycją zatrudniającego ich przedsiębiorcy medialnego. Jest ona rezultatem wielu czynników, z których za najistotniejszy Autorka uznaje kompetencję do nadawania i cofania tytułu zawodowego dziennikarza, którą to kompetencję ustawodawca przyznał wydawcy, a precyzyjnie, redaktorowi naczelnemu działającemu w jego imieniu.

Rozdział piąty ma, z jednej strony, charakter systematyzujący dotychczasowe ustalenia, z drugiej strony pogłębia je i podsumowuje. Pogłębienie badań następuje poprzez podjęcie próby typologizacji zawodu dziennikarskiego na podstawie materiałów źródłowych, w tym prezentowanych przez dziennikarzy koncepcji, a także poprzez syntezę dotychczas prezentowanych poglądów w piśmiennictwie. Pogłębienie badań nastąpiło także w ramach dokonania przeglądu i charakterystyki dziennikarskich organizacji zawodowych, a także poglądów na temat zasad i celów organizowania się środowiska dziennikarzy. Cel zmierzający do usystematyzowania dotychczasowych ustaleń i omówienia ich na tle sygnalizowanego w literaturze zagrożenia bytu zawodu dziennikarskiego, a zarazem rozrastającej się potęgi mediów, został zrealizowany w części dotyczącej ochrony prawnej organizacji medialnej i dziennikarzy, a także zakresu przyznanej im podmiotowości prawnej. Przeprowadzone w tej części badania prowadzą do wniosku, że objęcie dziennikarzy i właścicieli mediów wspólnym terminem ustawowym „prasa” (art. 7 ust. 2 pkt 1) i przyjęcie założenia o istniejącej między nimi wspólnocie interesów i celów nie znajduje uzasadnienia w praktyce. Pojęcie prasy, wbrew dominującym w tym zakresie poglądom doktryny, nie obejmuje organizacji medialnych, w tym przedsiębiorstw medialnych. Ustawodawca nie wymienia bowiem wśród desygnatów pojęcia prasa ani wydawców, ani nadawców. Nadmiernym uproszczeniem jest zatem stanowisko, zgodnie z którym prasę stanowią instytucje zajmujące

się przekazywaniem informacji. Dodatkowym argumentem, przy odwołaniu się do wykładni celowościowej, jest potwierdzony wcześniej brak wspólnoty interesów pomiędzy dziennikarzami a właścicielami mediów, co wskazuje zarazem na potrzebę odrębnego regulowania statusu dziennikarzy. Etap końcowy rozdziału zawiera ustalenie wyznaczników zawodu dziennikarskiego oraz wskazanie alternatywnych jego modeli jako konstrukcji granicznych, ale nakreślających kierunki ewolucji zachodzącej w obrębie zawodu dziennikarskiego w Polsce.

W ramach prowadzonych badań korzystano ze wszystkich rodzajów piśmiennictwa i źródeł pisanych. Tematyka badań obejmowała, co do zasady, status zawodu dziennikarskiego w Polsce. Wybór literatury i piśmiennictwa został zatem częściowo zawężony, obejmując przede wszystkim te pozycje, które odnosiły się do problematyki i specyfiki uprawianego w Polsce dziennikarstwa. Szczególnie cenne okazały się prace K. Wolnego-Zmorzyńskiego, K. Pokornej-Ignatowicz, B. Ociepki, Z. Bajki, W. Furmana, Z. Bauera, T. Goban-Klasa, W. Pisarka. W niewielkim zakresie, głównie w celach porównawczych, skorzystano z literatury i źródeł zagranicznych, w tym w szczególności publikacji w języku francuskim. Obok literatury, piśmiennictwa i źródeł bezpośrednio dotyczących zasadniczego przedmiotu badań, jakim był zawód dziennikarski, wykorzystano także prace monograficzne oraz prace zbiorowe, serie artykułów z zakresu prawa. Szczególną pozycję uzyskują komentarze do ustaw oraz opracowania monograficzne, jak w szczególności prace J. Sobczaka, K. Wojtczak, M. Chmaja, E. Nowińskiej, J. Barty, E. Gniewka. Zebrany i wykorzystany materiał źródłowy stanowiły w dużej części akty prawne o charakterze powszechnie obowiązującym, jak również akty prawa wewnętrznego, jak w szczególności statuty i regulaminy redakcyjne, a także statuty dziennikarskich organizacji zawodowych. Ogromne znaczenie Autorka przypisuje także wypowiedziom judykatury wyrażanym w treści orzeczeń, a także poglądom doktryny prezentowanym w publikowanych glosach. Odrębną kategorię materiałów źródłowych, wykorzystanych w badaniach, stanowiły sprawozdania finansowe spółek medialnych oraz prospekty emisyjne spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych. Do materiałów źródłowych zaliczyć należy także opracowania, dokumenty i wypowiedzi organów administracji publicznej, w tym w szczególności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W niewielkim zakresie skorzystano także z dokumentów prywatnych, do których należą umowy o pracę zawierane z dziennikarzami przez redakcje, a także wzorce stosowanych umów.

Rozdział I

Zadania i funkcje prasy – misja i posłannictwo

1. Prasa – zadania i funkcje powierzone

A. Zagadnienia terminologiczne

Działalnością mediów i dziennikarzy zajmuje się wiele działów nauki i dyscyplin naukowych, do których należą między innymi: politologia, komunikowanie społeczne, socjologia, prawo, a także ekonomia i psychologia⁹. Posługują się one niejednorodną terminologią na określenie tych samych procesów, osób, czynności lub instytucji¹⁰. Pojęciem, które wraz z rozwojem nowych technologii komunikacyjnych weszło do powszechnego użytku, wypierając inne określenia, jest pojęcie mediów. O ile w języku prawnym zastosowanie znajdują takie terminy, jak: środki społecznego komunikowania (art. 14 Konstytucji¹¹); środki masowego komunikowania (art. 212 k.k.¹²) oraz prasa (art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr.), o tyle terminologia stosowana w innych działach nauki posługuje się najczęściej zbiorczym określeniem „media masowe”¹³. Coraz częściej pojęcie to przenika także do języka prawniczego¹⁴, a różne jego odmiany pojawiają się w języku prawnym. Dzieje się tak między innymi za sprawą implementacji przepisów prawa UE¹⁵.

⁹ W literaturze zwrócono uwagę, że media masowe przynależą przede wszystkim do języka teorii komunikacji społecznej, a w dalszej kolejności politologii, socjologii kultury, psychologii społecznej i pedagogiki społecznej (Zob. C. Mik, *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999, s. 21).

¹⁰ J. Sobczak podkreśla, że w obiegu naukowym i potocznym znalazło się wiele terminów, które zostały wprowadzone przez niezwykle ekspansywnie rozwijającą się naukę o komunikowaniu masowym, wyrosłą na pograniczu psychologii, socjologii i kulturoznawstwa (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Warszawa 2001, s. 27).

¹¹ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r., DzU Nr 78, poz. 483 z późn. zm. sprost. DzU 2001, Nr 28, poz. 319.

¹² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., DzU Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

¹³ Jeszcze u schyłku XX w. powszechnie akceptowano w nauce używanie terminów: „środki masowego komunikowania” lub „środki społecznego przekazu”. Nie używano takich pojęć, jak: „media” lub „media masowe”. Także *Słownik języka polskiego* z 1988 r. pod red. M. Szymczaka nie zawierał pojęcia mass media. Zmiany w terminologii odnotowane zostały dopiero w latach 90. XX w. (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia...*, s. 28).

¹⁴ W literaturze prawniczej pojęcie to funkcjonuje jako synonim terminów używanych w języku aktów prawnych (Zob. M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 25; J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 17; C. Mik, *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999, s. 12 i nn.).

¹⁵ Pierwszorzędne znaczenie posiada Dyrektywa w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych, którą omawiam w dalszej części pracy (Zob. Dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych) (wersja ujednolicona) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 marca 2010 r., 2010/13/UE, DzU UE L 95/1).

Znaczenie pojęcia „media masowe” tylko częściowo pokrywa się z pojęciem prasy¹⁶. W analizach o charakterze pozaprawnym do mediów masowych zaliczane są „gazety, czasopisma, plakaty, billboardy, wielonakładowe książki, radio, telewizja, filmy, płyty, kasety oraz częściowo Internet”¹⁷. W literaturze proponuje się porządkowanie znaczeń przypisywanych pojęciu mediów poprzez ich grupowanie. Wydziela się zatem cztery grupy semantyczne, w ramach których pojęcie mediów może oznaczać: „1) środki wyrażania informacji, np. naturalne i sztuczne języki; 2) środki rejestracji (zapisu) informacji, np. kartka i ołówki, magnetofon; 3) środki transmisji (dyfuzji) informacji, np. gazeta, kabel telewizyjny; 4) środki przetwarzania (w tym też wyszukiwania) informacji, np. komputer”¹⁸. Zakres pojęcia mediów i mediów masowych, wypracowany przez doktrynę prasoznawczą, a także używany w teorii komunikowania, jedynie częściowo obejmuje znaczenia, z którymi identyfikowana jest działalność dziennikarska. Pojęcie mediów masowych wywołuje skojarzenia z działalnością zinstytucjonalizowaną albo z przedmiotem (efektem) bądź metodą prowadzenia takiej działalności. Media masowe i dziennikarze stanowią zatem dwa odrębne byty, które mogą, ale nie muszą być ze sobą związane.

Dla użyteczności prawnej analizy zadań i funkcji mediów masowych, znaczenie posiada nie tylko istnienie masowego charakteru przekazu, ale także status podmiotu, na którym ciąży odpowiedzialność za rozpowszechnianą treść. Możliwość przypisania podmiotowi odpowiedzialności redakcyjnej za rozpowszechniane treści stanowi kryterium rozstrzygające nie tylko o zaliczeniu go do kategorii mediów masowych, ale przede wszystkim o przypisaniu mu statusu prasy. Pojęcie prasy posiada węższy zakres przedmiotowy, nieobejmujący w szczególności takich desygnatów, jak plakaty, komputery, książki i Internet. Pojęcie prasy, obok oznaczania przedmiotu działalności, odnosi się także do instytucji oraz osób, które ją wykonują¹⁹. Pojęcie mediów masowych, używane w ramach badań prowadzonych w różnych dyscyplinach naukowych, może być zatem identyfikowane z działalnością dziennikarską jedynie w takim zakresie, w jakim pokrywa się ze znaczeniem pojęcia „prasa”, którego stosowanie wydaje się, zważywszy na przedmiot podjętej analizy, najwłaściwsze.

Prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, a ukazują się nie rzadziej niż raz w roku, co oznacza spełnienie ustawowych kryteriów ustanowionych w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. Zarówno wydawcy, jak i nadawcy zostali objęci zakresem pojęcia prasy, jako kategorii szerszej, którą ustawodawca definiuje, używając kryteriów: periodyczności; otwartości i różnorodności; rocznego interwału ukazywania się; stałego tytułu lub nazwy; posiadania numeru bieżącego oraz

¹⁶ Definiowanie mediów masowych może odbywać się na wiele sposobów. Ze względu na rodzaj percepcji – jak zauważa C. Mik – media masowe można podzielić na wizualne, audialne, audiowizualne i multimedialne. Do mediów Autor ten zalicza zarówno płyty CD (DVD), jak i same filmy i nagrania, a także książki, prasę oraz radiofonię i telewizję (Zob. C. Mik, *Media...*, s. 30 i 31).

¹⁷ *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 118.

¹⁸ Tamże, s. 117.

¹⁹ E. Czarny-Drożdżejko proponuje wyodrębnienie trzech zakresów pojęcia prasy: przedmiotowego (przekaz); instytucjonalnego (instytucje prowadzące działalność medialną); podmiotowego (zespoły dziennikarskie) (Zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo znieśławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 194 i 195).

wskazywania daty wydania. Systematyka i treść art. 7 ust. 2 pkt 1, nakazuje pod pojęciem prasy rozumieć „w szczególności dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki telewizyjne, a także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”.

Pojęcie prasy obejmuje zarówno efekt działalności dziennikarskiej (publikacje periodyczne), jak i podmioty organizujące proces przygotowania materiałów prasowych (przedsiębiorstwa medialne – nadawcy, wydawcy), a także zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. O przynależności do kategorii prasy nie decyduje zatem forma przekazu (audialna, audiowizualna, drukowana, internetowa), lecz wypełnienie kryteriów wymienionych w art. 7 ust. 2 pkt 1 albo uzyskanie statusu (nadawca, wydawca, dziennikarz), dzięki któremu objęcie zakresem tego terminu następuje automatycznie. Pojęciem prasy objęte zostały zarówno niektóre przekazy pojawiające się w Internecie w formie graficznej²⁰, jak i audialnej, a także audiowizualnej²¹. Zgłaszane w doktrynie definicje i charakterystyki Internetu jako środka komunikacji indywidualnej o globalnym zasięgu²², środka masowego komunikowania²³ lub też środka masowego przekazu²⁴, nie wykluczają masowego odbioru przekazywanych za jego pośrednictwem treści, czyniąc przez to uprawnionym pogląd, o zastosowaniu przekazu internetowego do prowadzenia działalności wydawniczej²⁵.

Sąd Najwyższy uniezależnił pojęcie „prasy” od używanego w doktrynie pojęcia „publikacji”²⁶, którego treść wypełniają przepisy prawa autorskiego²⁷. Związał zarazem

²⁰ SN wyraził pogląd, że Internet jest środkiem przekazu, podobnie jak ryza papieru. Internet nie jest zatem prasą, ale może służyć, podobnie jak ryza papieru, wydawaniu prasy. Odmowa rejestracji tytułu prasowego z uwagi na rodzaj środka przekazu lub technikę rozpowszechniania publikacji – w świetle postanowień prawa prasowego – wydaje się zatem niedopuszczalna. Byłaby bowiem możliwa tylko wówczas, gdyby wykorzystywana technika przekazu niweczyła funkcję i istotę działalności prasowej (Zob. Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. IV KK 174/07, OSP 2008, z. 6, poz. 60).

²¹ SN stanął na stanowisku, że: „Dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny, a także przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu. Dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on-line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego (Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2010 r. sygn. III KK 250/10, OSP 2011, z. 10, poz. 101).

²² E. Nowińska, *Prasa drukowana*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005, s. 96.

²³ E. Nowińska, M. du Vall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2005, s. 231.

²⁴ J. Barta, R. Markiewicz, *Postęp techniczny w mediach*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005, s. 188.

²⁵ J. Taczkowska, Glosa do Postanowienia SN z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. IV KK 174/07, OSP 2008, z. 6, poz. 60.

²⁶ J. Barta i R. Markiewicz, definiując na gruncie prawa autorskiego (Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r., DzU Nr 24 poz. 83 ze zm.) pojęcie „publikowania” wskazują na obligatoryjność wytworzenia publicznie dostępnych egzemplarzy dzieła. O ile zapisanie w pamięci komputera można, ich zdaniem, uznać za sporządzenie swoistej kopii utworu, o tyle nie można przyjmować, że dalsza eksploatacja w sieci stanowi udostępnianie egzemplarzy dzieła. Zdaniem J. Barty i R. Markiewicza „publikacja elektroniczna” nie stanowi publikacji w rozumieniu prawa autorskiego (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie w społeczeństwie informacyjnym*, [w:] *Prawo autorskie*, [w:] *System prawa prywatnego*, t. XIII, Z. Radwański (red.), Warszawa 2003, s. 738 i 739). Wątpliwości budzi,

definicję prasy z warunkiem rozpowszechnienia²⁸, posiadającego zasadnicze znaczenie dla ustalenia jej zakresu. SN uwzględnił w ten sposób spostrzeżenia judykatury dokonywane na gruncie prawa cywilnego sygnalizujące potrzebę posiadania przez prasę właściwości środka mającego służyć rozpowszechnianiu informacji, myśli czy poglądów²⁹. WSA w Warszawie wypowiedział pogląd, że: „Periodyki internetowe, by mogły być uznane za wydawnictwa prasowe, wcale nie muszą mieć postaci typowych »gazet« elektronicznych, których wydawcami są tylko wielkie koncerny prasowe, firmujące jedynie znane tytuły publikatorów w systemie on-line. O tym, czy publikacja internetowa ma charakter prasowy decydować powinien cel, jakiemu ma służyć. Skoro rolą i zadaniem prasy jest rozpowszechnianie informacji, to regularność przekazu, czyli cyklicznego informowania opinii publicznej o określonych faktach społecznych, ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, oświatowych, kulturalnych, z zakresu muzyki, filmu i sztuki etc., pod oznaczonym tytułem, nazwą, adresem czy nawet linkiem, wskazywać będzie na cel, jaki realizuje redakcja, wydawca czy autor danej publikacji elektronicznej, na stworzonej specjalnie w tym celu stronie internetowej³⁰.

Istotne wydaje się zatem wskazanie na dwojaki status internetowego wydawcy. Podmiot rozpowszechniający prasę i posiadający prawo do zarejestrowanego tytułu dziennika lub czasopisma, odpowiada w zakresie redagowanych przez niego treści na podstawie regulacji zawartych w prawie prasowym. Posiada on zarazem status dostawcy usług (service provider), który świadczy usługę hostingową³¹ poprzez tworzenie forum dla wypowiedzi innych użytkowników Internetu³². W takim zakresie, w jakim dochodzi do naruszenia prawa przez innych użytkowników, nieposiadających upoważnienia wydawcy do działania w jego imieniu, nie ponosi on odpowiedzialności za rozpowszechniane w ramach administrowanej przez wydawcę witryny treści³³.

Pojęcie wydawcy nie zostało zdefiniowane w prawie prasowym. W treści art. 8 pr.pr. wskazano jedynie krąg podmiotów, którym ustawodawca przyznał status wydawcy.

zdaniem J. Barty i R. Markiewicza, także pojęcie „wydawcy”. Określając krąg podmiotów, które można – z pewnymi wątpliwościami – objąć zakresem pojęcia „wydawcy”, J. Barta i R. Markiewicz skłonni byli zaliczyć do niego także podmioty udostępniające utwory w inny sposób niż przez publikację, a w szczególności poprzez rozpowszechnienie w Internecie (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawa pokrewne*, [w:] *Prawo...*, s. 344).

²⁷ Zgodnie z treścią art. 6 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (DzU Nr 24, poz. 83 ze zm. – dalej nazywam pr.aut.) „utworem opublikowanym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie”.

²⁸ W art. 6 pkt 3 pr.aut. za rozpowszechniony uznawany jest utwór, który „został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie”.

²⁹ Sąd Apelacyjny w Warszawie podkreślił zarazem, że w pojęciu prasy musi się zatem zawierać umożliwienie czytelnikom zapoznania się z treścią zawartą w czasopiśmie (Zob. Postanowienie S.A. w Warszawie z dnia 22 czerwca 2007 r., VI ACA 122/07, OSA w Warszawie, 2007, nr 1, poz. 75).

³⁰ Postanowienie WSA w Warszawie z 30 października 2008 r., II SA/Wa 1885/07, Lex nr 521930.

³¹ W rozumieniu art. 2 pkt 4 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Zob. Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. (DzU Nr 144, poz. 1204 ze zm.) – dalej nazywam u.s.u.d.e.

³² SN podzielił w ten sposób stanowisko orzecznictwa (Zob. Wyrok SO w Słupsku z dnia 18 czerwca 2009 r., VI Ka 202/09) wyrażane na tle odpowiedzialności za naruszenia spowodowane komentarzami użytkowników internetu na stronach administrowanych przez wydawców prasy internetowej. SN potwierdził, że wpisy na forach internetowych nie są materiałem prasowym, a zasady odpowiedzialności za naruszenia spowodowane ich treścią wypływają z regulacji zawartej w art. 14 ust. 1 u.s.u.d.e.

³³ J. Taczowska, Głosa do Postanowienia SN z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. III KK 250/10, OSP 2011, z. 10, poz. 101.

Zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna³⁴, a także inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej³⁵ może być wydawcą prasy³⁶. Podobnie oznaczony został krąg podmiotów, którym może zostać przyznana koncesja na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Zgodnie z treścią art. 35 uort³⁷, może ona być udzielona osobie fizycznej, osobie prawnej, osobowej spółce handlowej, a także osobie zagranicznej³⁸ oraz spółce zależnej³⁹ od osoby zagranicznej.

Za nadawcę uznaje się zwyczajowo przedsiębiorcę, w którego dyspozycji pozostaje koncesja na nadawanie programu. Wydawcą jest podmiot odpowiedzialny za formę i zawartość tytułu prasowego. Zarówno nadawca, jak i wydawca mogą, w sposób twórczy, wpływać na kształt nadawanego programu oraz wydawanego tytułu prasowego. Do ich obowiązków należy zatem przede wszystkim powołanie redaktora naczelnego (art. 25 ust. 5). W doktrynie zauważa się, że wydawca (nadawca) nie zawsze jest właścicielem tytułu prasowego bądź programu⁴⁰. Właścicielem jest bowiem podmiot mogący faktycznie i prawnie dysponować prawem do tytułu prasowego⁴¹. Należy jednak

³⁴ W polskim ustawodawstwie przyjęto koncepcję normatywnego ukształtowania katalogu osób prawnych. Oznacza to, że na podstawie art. 33 ustawodawca przyjął jako wyłączną zasadę określania katalogu osób prawnych występujących w takim charakterze w obrocie cywilnoprawnym. Jak zauważa E. Gniewek, ustawodawca poprzez wyliczenie w odrębnych szczegółowych aktach prawnych wskazuje oznaczone jednostki organizacyjne jako osoby prawne. Niekiedy dokonuje imiennego wskazania takich osób, częściej natomiast wskazuje rodzaje jednostek organizacyjnych będących osobami prawnymi (przedsiębiorstwa państwowe, jednostki samorządu terytorialnego, spółki handlowe, spółdzielnie, stowarzyszenia, związki zawodowe, partie polityczne, związki wyznaniowe, fundacje itp.) (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 33 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 77).

³⁵ Jednostki nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną tworzą kategorię ułomnych osób prawnych. Należą do niej m.in. osobowe spółki handlowe, a mianowicie spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 33 (1)...*, s. 79).

³⁶ Art. 8 pr.pr.

³⁷ Ustawa o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r., DzU 1993, Nr 7, poz. 34 z późn. zm. – dalej nazywam uort.

³⁸ Zgodnie z treścią art. 5 pkt 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (2004, Nr 173, poz. 1807) przez pojęcie osoby zagranicznej należy rozumieć: a) osobę fizyczną nieposiadającą obywatelstwa polskiego, b) osobę prawną z siedzibą za granicą, c) jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną posiadającą zdolność prawną, z siedzibą za granicą.

³⁹ Pojęcie spółki zależnej zostało scharakteryzowane poprzez powiązanie go z pojęciem spółki dominującej. Kodeks spółek handlowych (Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.) w art. 4 § 1 pkt 4 za spółkę dominującą uznaje spółkę handlową w przypadku, gdy: a) dysponuje bezpośrednio lub pośrednio większością głosów na zgromadzeniu wspólników albo na walnym zgromadzeniu; b) jest uprawniona do powoływania lub odwoływania większości członków zarządu innej spółki kapitałowej (spółki zależnej); c) jest uprawniona do powoływania lub odwoływania większości członków rady nadzorczej innej spółki kapitałowej (spółki zależnej); d) członkowie jej zarządu stanowią więcej niż połowę członków zarządu innej spółki kapitałowej (spółki zależnej); e) dysponuje bezpośrednio lub pośrednio większością głosów w spółce osobowej zależnej albo na walnym zgromadzeniu spółdzielni zależnej, także na podstawie porozumień z innymi osobami; f) wywiera decydujący wpływ na działalność spółki kapitałowej zależnej.

⁴⁰ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 146.

⁴¹ Należy zwrócić uwagę, że obrót cywilnoprawny dobrem niematerialnym, jakim jest prawo do tytułu prasowego nie napotyka na szczególne bariery i ograniczenia prawne, odbywa się bowiem na zasadach ogólnych, regulowanych przepisami kodeksu cywilnego, a także – w zakresie, w jakim tytuł stanowi znak towarowy – ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zasady te nie dotyczą koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Zgodnie z treścią art. 38a ust. 1 uort, uprawnienia z koncesji są niezbywalne. Mogą jednak przejść na inny podmiot za zgodą KRRiT w przypadku łączenia, podziału lub innych przekształceń spółek handlowych (art. 38a ust. 3 uort), a także, jeśli koncesja została udzielona osobie fizycznej, może ona, za zgodą KRRiT, przenieść ją na spółkę, której jest współnikiem (art. 38a ust. 3a uort).

zwrócić uwagę, że zarówno w odniesieniu do wydawców prasowych, jak i w przypadku nadawców, mogą oni działać jako podmioty zależne lub powiązane z innym przedsiębiorcą, przy czym nazwa (firma) pod jaką prowadzą działalność gospodarczą nie musi być tożsama z nazwą wydawanego tytułu prasowego lub nadawanego programu. Należy zarazem podkreślić, że przepisy prawa prasowego i ustawy o radiofonii i telewizji mogą być stosowane alternatywnie. Ustawa o radiofonii i telewizji pozostaje bowiem wobec prawa prasowego w relacji *lex specialis*, co wynika bezpośrednio z postanowień zawartych w art. 3 uort⁴².

B. Ustawowe obowiązki prasy

Nałożone na media zadania mają charakter zarówno nakazów pozytywnych, jak i obowiązków negatywnych, polegających na powstrzymaniu się przed podejmowaniem działań zakazanych przez prawo. Regulacje prawne dyscyplinują media poprzez udzielanie wskazówek odnoszących się do dopuszczalnych metod działania jak i zawartości programów. Analiza przepisów prawa wskazuje, że zadania mediów mają trojaki rodzaj charakteru. Należą do nich: 1) zadania programowe; 2) zadania metodyczne; 3) zadania systemowe.

W art. 1 ustawy o radiofonii i telewizji na wszystkich nadawców⁴³ nałożone zostały obowiązki polegające na: dostarczaniu informacji, upowszechnianiu dóbr kultury i sztuki; ułatwianiu korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki; upowszechnianiu edukacji obywatelskiej; dostarczaniu rozrywki oraz popieraniu krajowej twórczości audiowizualnej. Nie ulega wątpliwości, że realizacja obowiązków, o których mowa w art. 1 uort wpływa na sposób kształtowania programu. Stopień uwzględnienia realizacji tych zadań w założeniach programowych nadawcy posiada także istotne znaczenie w procesie koncesyjnym. Zgodnie z treścią art. 36 uort w postępowaniu o udzielenie koncesji ocenia się bowiem w szczególności stopień zgodności zamierzonej działalności programowej z zadaniami określonymi w art. 1 ust. 1 uort. Wskazówki o charakterze programowym nie odnoszą się do mediów drukowanych. Prawo prasowe nie nakłada na wydawców obowiązku uwzględniania w linii programowej ani realizo-

⁴² Zgodnie z treścią art. 3 uort: „Do rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych stosuje się przepisy prawa prasowego, o ile ustawa nie stanowi inaczej”.

⁴³ Obowiązki te dotyczą zatem w równym stopniu nadawców koncesjonowanych, nadawców publicznych, jak i nadawców społecznych. Szczególne zadania ustawa przypisuje zarazem nadawcom społecznym oraz nadawcy publicznemu. Obowiązki ciężące na nadawcach społecznych zostały wskazane w art. 4 pkt 10. Ustawodawca nałożył na nadawców społecznych obowiązki polegające na tworzeniu programu, który: „a) upowszechnia działalność wychowawczą i edukacyjną, działalność charytatywną, respektuje chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki, oraz zmierza do ugruntowania tożsamości narodowej, b) w którego programie nie są rozpowszechniane audycje ani inne przekazy, o których mowa w art. 18 ust. 5 (audycje zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich – dop. J.T.), c) który nie nadaje przekazów handlowych, d) który nie pobiera opłat z tytułu rozpowszechniania, rozprowadzania lub odbierania jego programu”. Na media publiczne nałożone zostały szczególne obowiązki, które ustawodawca wymienia w art. 21 uort. Należą do nich w szczególności: upowszechnianie wiedzy o języku polskim; uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych; tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych; popieranie twórczości artystycznej, literackiej, naukowej oraz działalności oświatowej i działalności w zakresie sportu.

wanych formatach⁴⁴ szczególnych zadań o charakterze poznawczym, edukacyjnym bądź popularyzatorskim. Ustawodawca założył jedynie w art. 1 pr.pr., że „prasa urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego, kontroli i krytyki społecznej”. Użycie ogólnej formuły spowodowało, że przepis ten jest interpretowany przede wszystkim jako uprawnienie prasy do sprawowania kontroli nad działalnością publiczną osób, instytucji i organów. Rządziej interpretatorzy dostrzegają w treści tego przepisu obowiązek dochowania rzetelności i uczciwości w procesie przekazywania informacji przez prasę.

Zadania programowe mediów powinny być realizowane poprzez posługiwanie się dopuszczalnymi przez prawo metodami, a niekiedy także z zachowaniem szczególnych rygorów prowadzonej działalności dziennikarskiej. Należą do nich nakazy związane z dochowaniem szczególnej staranności i rzetelności (art. 12 ust. 1 pkt 1); sprawdzeniem zgodności z prawdą przekazywanych informacji (art. 12 ust. 1 pkt 1); ochroną dóbr osobistych informatorów (art. 12 ust. 1 pkt 2); dbałością o poprawność języka i unikaniem wulgaryzmów (art. 12 ust. 1 pkt 3); autoryzacją dosłownie cytowanej wypowiedzi (art. 14 ust. 2); ochroną źródeł informacji (art. 15) i inne, które odnoszą się do dziennikarskich metod zdobywania, weryfikowania i publikowania informacji. Niezależnie od regulacji zawartych w prawie prasowym, obowiązki o charakterze metodycznym zostały wymienione także w ustawie o radiofonii i telewizji. Ustawodawca, w art. 21 ust. 2, zobowiązuje dziennikarzy mediów publicznych do kierowania się odpowiedzialnością za słowo i dbałością o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji, a także rzetelnego ukazywania całej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą oraz sprzyjania swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej. Jedną z form działalności mediów winno być, w myśl przepisów ustawy, pobudzanie do uczestnictwa w debacie publicznej i tworzenie forum wymiany poglądów.

Media wypełniają także zadania o charakterze systemowym, dzięki którym wpływają na stabilizowanie systemu społecznego albo przyczyniają się do jego destabilizacji. W nauce o komunikowaniu zauważa się, że media są powiązane z wieloma instytucjami publicznymi różnego typu⁴⁵. M. Mrozowski podkreśla, że związki te mają charakter funkcjonalny i z czasem stają się zależnościami systemowymi, tworząc instytucjonalną infrastrukturę procesów komunikowania masowego. Infrastruktura ta porządkuje ofertę nadawców i obieg przekazów w społeczeństwie, a także zachowania zbiorowości odbiorczych⁴⁶. Stabilizowanie systemu następuje poprzez wzmacnianie pewnych funkcji mediów i ograniczanie lub osłabianie innych⁴⁷. W teorii komunikowania nie ma

⁴⁴ Format oznacza w prasoznawstwie „koncepcję układu treści, wyznaczoną przez potrzeby i upodobania określonych grup odbiorców” (Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006, s. 163).

⁴⁵ M. Mrozowski do kategorii instytucji publicznych zalicza zarówno instytucje komercyjne, jak i niekomercyjne, a w szczególności: instytucje regulujące (sądy, organy koncesyjne), samoregulujące, dystrybuujące, dostawcze, wspomagające (Zob. M. Mrozowski, *Media masowe, władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 120 i 121).

⁴⁶ Tamże, s. 121.

⁴⁷ Na temat wykorzystania mediów na rzecz kształtowania pożądaných mechanizmów w systemie społecznym, w celu pobudzenia wzrostu gospodarczego, aktywności politycznej i przedsiębiorczości, a także rozbudzenia

zgody, co do ilości, rodzaju i znaczenia funkcji pełnionych przez media. Przypisywane mediom funkcje różnią się w zależności od przyjętej przez badacza perspektywy. Inaczej definiowane bywają wtedy, gdy są odnoszone do obiektywnych zadań mediów, a inaczej wówczas, gdy pojęcie funkcji jest identyfikowane z celami albo potrzebami, których zaspokojeniu służą. Odniesienie do celów i potrzeb społecznych umożliwia wyodrębnienie funkcji: integracji; kooperacji; ładu, kontroli i stabilności; adaptacji do zmiany; mobilizacji, zarządzania kryzysem oraz kontynuacji kultury i wartości⁴⁸. Identyfikowanie pojęcia funkcji z zadaniami mediów skutkuje przypisaniem im funkcji: poznawczej (dostarczanie wiedzy o rzeczywistości); perswazyjnej (kształtowanie postaw wobec rzeczywistości); socjalizacyjnej (wskazywania modeli zachowań i wzorców adaptacji społecznej) oraz rozrywkowej (zapewnienie relaksu)⁴⁹. W teorii komunikowania silnie obecny jest także nurt krytyczny, w ramach którego podejście funkcjonalistyczne zostaje zarzucone na rzecz zastosowania innych parametrów badania mediów, takich jak stopień koncentracji, charakter integracji mediów z pozostałymi sektorami gospodarki, dochodowość mediów⁵⁰. Zwraca się także uwagę, że obok funkcji zamierzonych przekazy medialne mogą posiadać wymiar dysfunkcyjny, a zatem wywoływać efekt przeciwny do zamierzonego. W celu zobrazowania zaborczości mediów i ich skłonności do wywoływania kryzysów komunikacji publicznej, w teorii komunikowania używa się niekiedy pojęcia narkotyzującej dysfunkcji⁵¹.

Opisywane w nauce o komunikowaniu funkcje mediów znajdują tylko częściowe odbicie w regulacjach prawnych⁵². Oznaczanie funkcji, jakie miałyby pełnić w systemie społecznym media jest mało kategoryczne i nie ma cech arbitralności. W odniesieniu do mediów, pojęcie funkcji było często używane w doktrynie prawniczej. Posługiwała się nim judykatura, odwołując się najczęściej do informacyjnej funkcji prasy. W 2007 r. SN z całą stanowczością zauważył jednak, że „prasą – a co za tym idzie środkami masowego komunikowania są także tytuły przeznaczone dla masowego, niewyrobionego odbiorcy, schlebiające najprymitywniejszym gustom, zaspokajające prostą żądze sensacji. W tym stanie rzeczy tzw. tabloidy są prasą. Ani prawo prasowe, ani żaden inny akt prawny nie czyni dystynkcji między standardami, jakie muszą spełniać poważne

zainteresowań powstało wiele koncepcji teoretycznych. Należą do nich teorie ekonomiczne, psychologiczne, komunikologiczne (Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 1999, s. 277-285). Medioznawcy podkreślają zarazem, że wywoływanych przez media zmian nie należy definiować wyłącznie w kategoriach indywidualnych, bowiem mogą one dotyczyć grup społecznych, organizacji i całego społeczeństwa. Nie można zarazem traktować komunikowania jedynie w kategoriach czynnika zmiany, bowiem media służą także utrwalaniu lub modyfikowaniu postaw, poglądów i odczuć (Zob. Tamże, s. 237). Wskazuje się zarazem, że media mogą potęgować nastroje niezadowolenia społecznego i frustracji w społeczeństwie, wzniecać na ich tle zamieszki oraz przyczyniać się do aktów przemocy (Zob. M. Mrozowski, *Media...*, s. 147).

⁴⁸ D. McQuail, *Mass Communication Theory. An Introduction*, London 1994, cyt. za: T. Goban-Klas, *Media...*, s. 124.

⁴⁹ M. Mrozowski, *Media...*, s. 246.

⁵⁰ T. Goban-Klas, *Media...*, s. 125.

⁵¹ M. Mrozowski, *Media...*, s. 147.

⁵² W literaturze słusznie zwrócono uwagę, że nauki prawne nie formułują autonomicznego stanowiska w odniesieniu do problematyki funkcji mediów, ponieważ prawo pełni wobec mediów rolę regulacyjną, a nie kreatywną. C. Mik podkreśla, że nauki prawne muszą zatem korzystać z dorobku innych dziedzin, w tym przede wszystkim teorii komunikowania społecznego (Zob. C. Mik, *Media...*, s. 32).

tytuły prasowe, adresowane do wyrobionego, wykształconego czytelnika a tymi wymogami, którym muszą odpowiadać pisma popularne, szukające sensacji w tym także tabloidy⁵³. Prawo prasowe nie obliuguje ani wydawców, ani dziennikarzy do rozpowszechniania materiałów, którym należałoby przypisywać szczególnie istotne funkcje. Jedynie pośrednio, w treści art. 1 pr.pr., ustawodawca odwołuje się do funkcji informacyjnej prasy.

W języku prawnym, odwołanie do funkcji prasy zostało wyrażone wprost w treści ustawy implementującej dyrektywę o świadczeniu usług medialnych do prawa krajowego⁵⁴. Dokonując charakterystyki pojęcia usługi medialnej, ustawodawca zdecydował się wskazać cele, jakim służyć winno dostarczanie odbiorcom audycji za pomocą sieci teleinformatycznej. Dostarczanie usługi medialnej zostało uzasadnione realizacją celów informacyjnych, rozrywkowych lub edukacyjnych (art. 4 pkt 1 uort). Zwraca uwagę pominięcie innych, definiowanych w nauce o komunikowaniu celów. W szczególności nie została przez ustawodawcę uwzględniona funkcja socjalizacyjna ani perswazyjna mediów. Charakterystyczne jest zarazem użycie w treści art. 4 pkt 1 uort liczby mnogiej. Mowa jest zatem o celach informacyjnych, rozrywkowych i edukacyjnych, co może oznaczać, że mogą istnieć pewne ich odmiany.

Rodzaj podejmowanych czynności, a także funkcje realizowane przez nadawców i wydawców wydają się zbliżone. W świetle analizy przepisów obu ustaw okazuje się, że mogą pojawiać się jednak różnice w odniesieniu do zakresu i rodzaju zadań systemowych i programowych przypisanych nadawcom i wydawcom. Nadawców i wydawców dotyczą natomiast te same zadania metodyczne. Do radiofonii i telewizji zastosowanie znajdują bowiem przepisy prawa prasowego w zakresie, w jakim odnoszą się do praw i obowiązków dziennikarzy; zasad publikacji sprostowań, odpowiedzi, komunikatów i ogłoszeń; odpowiedzialności dziennikarzy; postępowania w sprawach prasowych; zasad tworzenia redakcji; wymogów, jakie musi spełniać redaktor naczelny; statusu redakcji; tajemnicy dziennikarskiej; zasad sprawozdawczości sądowej⁵⁵.

Nadawcy i wydawcy posiadają daleko idącą swobodę w zakresie decydowania o charakterze rozpowszechnianych treści. Normy prawa prasowego nie obligują wydawców ani do realizowania celów informacyjnych, ani nie wskazują formy bądź konwencji, której stosowanie byłoby obowiązkowe. Prawo prasowe wymaga natomiast od wydawców, by składając wniosek o dokonanie wpisu tytułu prasowego do rejestrów sądowych określili częstotliwość ukazywania się pisma (art. 20 ust. 2 pkt 4 pr.pr.). W zależności od interwału czasowego ukazywania się tytułu, ustawodawca wydzielił w grupie druków periodycznych dwie kategorie⁵⁶: 1) dzienników⁵⁷ – ukazujące się

⁵³ Wyrok SN z dnia 25 maja 2008 r., II KK 12/08, Lex nr 448953.

⁵⁴ Ustawa z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw (DzU Nr 85, poz. 459).

⁵⁵ J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Warszawa 2001, s. 74.

⁵⁶ Podział ten znajduje przede wszystkim zastosowanie do druków periodycznych, nie jest jednak wykluczone, by pojęcie dziennika lub czasopisma było odnoszone także do przekazów za pomocą dźwięku lub obrazu. Możliwość użycia pojęcia dziennika lub czasopisma także do audycji audialnej lub audiowizualnej wynika bezpośrednio z postanowień art. 7 ust. 2 pkt 2 i 3 pr.pr. Dzienniki i czasopisma przybierające taką postać stanowią prasę w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. Stanowisko to potwierdził SN w treści postanowienia z dnia 15 grudnia 2010 r. (Zob. Postanowienie SN III KK 250/10, OSP 2011, z. 10).

⁵⁷ Art. 7 ust. 2 pkt 2 pr.pr.

częściej niż raz w tygodniu; 2) czasopism⁵⁸ – ukazujące się nie częściej niż raz w tygodniu, ale nie rzadziej niż raz w roku. Tematyka prasy drukowanej nie podlega regulacji prawnej. Charakter ogólnoinformacyjny prasy codziennej i tematyczny (branżowy) czasopism jest efektem koniunktury rynkowej oraz dynamiki procesów redakcyjnych. Codzienne zapotrzebowanie na informacje a zarazem czasochłonność opracowania materiałów tematycznych są czynnikami, które decydują o wyborze założeń programowych i strategii rynkowej wydawców dzienników i czasopism.

Nieco odmiennie kształtuje się na tym tle sytuacja nadawców. W radiu i telewizji, zakres swobody tworzenia programu obejmuje przede wszystkim sferę kształtowania treści zawartych w audycjach. W mniejszym stopniu odnosi się natomiast do określania celów systemowych. Cele systemowe wynikają z treści przyznawanych nadawcom koncesji i dla każdego z nich zostają oznaczone indywidualnie poprzez określenie charakteru nadawanego programu. Programom radiowym i telewizyjnym przysługuje status programów uniwersalnych albo wyspecjalizowanych.

Zgodnie z treścią art. 4 pkt 13 uort przyjmuje się, że: „programem wyspecjalizowanym jest program, w którym nie mniej niż 70% czasu nadawania w ciągu miesiąca, w godzinach 6-23, stanowią audycje i inne przekazy realizujące przyjętą specjalizację programu”. Program o charakterze uniwersalnym to, zgodnie z zapisem w koncesjach, program: „zawierający różne rodzaje i formy radiowe oraz różnorodną problematykę”⁵⁹. Program taki musi zatem zawierać przynajmniej podstawowe rodzaje audycji radiowych, a także poruszać, choćby w ograniczonym wymiarze czasowym, różne ważne i interesujące z punktu widzenia słuchacza sfery zagadnień⁶⁰. W ocenie KRRiT dodatkowym kryterium oceny różnorodności danego programu jest wielkość udziału części słownej (bez reklamy, autopromocji i zapowiedzi programowych). Z udziału tego wynika bowiem, ile miejsca w programie nadawca faktycznie poświęca różnym rodzajom audycji i różnorodnym zagadnieniom⁶¹. W dziedzinie radiofonii KRRiT wyodrębnia trzy rodzaje programów wyspecjalizowanych: społeczno-religijny⁶², muzyczny⁶³ oraz

⁵⁸ Art. 7 ust. 2 pkt 3 pr.pr.

⁵⁹ Raport o stanie rynku..., s. 49.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Koncesjonariusz realizuje program o charakterze społeczno-religijnym, którego głównym celem jest wspieranie lokalnego Kościoła w jego misji ewangelizacyjnej. To założenie koncesjonariusz spełnia, przedstawiając odbiorcom ofertę programową, która ma pomagać w integralnym rozwoju człowieka pojmowanego jako istota religijna żyjąca w wolnym i demokratycznym społeczeństwie”. W koncesjach przyjęto, że społeczno-religijny charakter programu będzie realizowany poprzez różne rodzaje audycji i formy radiowe, w tym przez audycje słowne, które zajmą nie mniej niż 12% tygodniowego czasu nadawania programu (Zob. Tamże, s. 50).

⁶³ W „Raporcie o stanie rynku” KRRiT stwierdza, że „program o tym charakterze został określony w koncesji jako „prezentujący na antenie muzykę i wiedzę o muzyce”. Zgodnie z koncesją, charakter programu realizowany jest poprzez określony format muzyczny, który powinien stanowić nie mniej niż 75% całości muzyki nadawanej w programie oraz poprzez audycje i inne przekazy słowne i słowno-muzyczne dotyczące nadawanej muzyki: informacyjne, publicystyczne, edukacyjno-popularyzatorskie, poświęcone krytyce muzycznej, historii muzyki, kierunkom i prądom muzycznym itp. Program wyspecjalizowany – muzyczny z muzyką rozrywkową jest określany w koncesjach omawianych stacji jako „muzyka pop – współczesne przeboje polskie i zagraniczne powstałe po 1980 roku”. Wymagany udział audycji słownych (i części słownej audycji słowno-muzycznych) dotyczących nadawanej muzyki wynosi nie mniej niż 6% tygodniowego czasu emisji programu w porze dziennej, tj. w godzinach 6.00-22.00 (Zob. Tamże, s. 50).

akademicki⁶⁴. Dodatkowe zadania powierzone zostają także nadawcom emitującym programy lokalne⁶⁵. Nadawcy programów uniwersalnych są zobowiązani do poświęcania tematyce lokalnej nie mniej niż 10% lub 12% (zależnie od wielkości miejscowości) tygodniowego czasu nadawania programu⁶⁶.

Sprawowanie faktycznej kontroli nad wyborem audycji i sposobem ich zestawienia w programie jest definiowane w art. 4 pkt 3 uort jako „odpowiedzialność redakcyjna”. W tym samym przepisie ustawodawca zaznacza, że ponoszenie odpowiedzialności redakcyjnej „nie uchybia zasadom odpowiedzialności prawnej za treść audycji lub świadczenie usługi”. Odpowiedzialność redakcyjna obejmuje zatem dwa rodzaje czynności: 1) zarządzanie katalogiem usług medialnych (audycji); 2) przygotowanie audycji (usługi medialnej) do rozpowszechnienia. Na czynności pierwszego typu mogą mieć wpływ okoliczności związane z pozycjonowaniem nadawcy na rynku, a zatem działaniami polegającymi na poszukiwaniu, utrzymaniu albo pozyskiwaniu optymalnego statusu oraz profilowaniu programu pod kątem oczekiwań reklamodawców i audytorium o pożądanej wielkości. Budowanie katalogu (programu), a także decydowanie o powszechnym bądź warunkowym do niego dostępie posiada wymiar nie tylko dziennikarski, ale także gospodarczy. Stanowi decyzję o charakterze zarządczym, organizatorskim i wykonawczym. Jest ona wynikiem realizacji przemyślanej strategii rynkowej, jaką realizuje nadawca.

Decyzje drugiego typu podejmowane są tymczasem przede wszystkim na podstawie oceny merytorycznej materiału przeznaczonego do rozpowszechnienia. Ocena ta, obok atrakcyjności tematu oraz innych walorów związanych z dochodowością jego eksploatacji, musi uwzględniać także stopień wywiązania się z obowiązków nałożonych na nadawców w regulacjach prawnych. Normy prawne oddziałują bowiem zarówno na funkcje i zadania programowe, jak i dobór metod stosowanych przez dziennikarzy, którym powierzono przygotowanie poszczególnych przekazów.

Odmienne dla każdego programu warunki i cele programowe pojawiają się także w dziedzinie rozpowszechniania programów telewizyjnych (usługa audiowizualna). Wskazywanie w warunkach koncesji wymogów dotyczących proporcji i rodzaju audycji stanowiących zawartość programu, pozwala na wydzielenie kategorii programów uniwersalnych oraz tzw. kanałów tematycznych⁶⁷. Specyfika rynku audiowizualnego zmusza nadawców do poszukiwania takich koncepcji programowych, które są odmienne od oferty prezentowanej przez inne stacje telewizyjne. O ile zatem programy radiowe mogą posiadać podobną formułę, która nie wpływa na stopień ich konkurencyjności, o tyle oferta nadawców telewizyjnych, by zyskać pożądane audytorium, musi

⁶⁴ Koncesje określają charakter programów akademickich jako: „wyspecjalizowany ze względu na poruszaną problematykę i odbiorcę, tj. koncentrujący się na problemach i działalności środowiska akademickiego” (Zob. Tamże, s. 50 i 51).

⁶⁵ Wymagany udział tej tematyki jest zróżnicowany w zależności od charakteru programu i wielkości miasta (miejscowości), w którym program jest rozpowszechniany. W programach wyspecjalizowanych obowiązki w koncesji dotyczące tematyki lokalnej są o połowę mniejsze niż w programach o charakterze uniwersalnym. Ponadto, nadawców działających w małych miastach obowiązuje niższy wymiar tematyki lokalnej w programie niż nadawców w miastach większych (jako granicę przyjęto liczbę 200 tys. mieszkańców) (Zob. Tamże, s. 51).

⁶⁶ Tamże, s. 51.

⁶⁷ Tamże, s. 65.

cechować się oryginalnością, trafiając do różnych typów odbiorców. W dokumentach KRRiT ani w regulacjach prawnych, nie wprowadzono ograniczeń co do rodzajów kanałów tematycznych. Ich istnienie jest wynikiem strategii rynkowych oraz inwencji nadawców, którzy decydują się na uruchomienie nowych programów, widząc w tym szansę na podniesienie dochodowości działalności nadawczej.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przewiduje, że na rynku mediów wyłonią się cztery główne typy podmiotów: 1) dostawcy programów czy audycji (zawartości usług medialnych), w tym aktywni w działalności internetowej wydawcy prasowi, a także przedsiębiorcy działający w branży telekomunikacyjnej, którzy włączają dystrybucję treści do swojej oferty; 2) agregatorzy i dystrybutorzy zawartości, np. operatorzy multipleksów, platform satelitarnych, stron internetowych, których działalność polega na zestawianiu oferty treściowej złożonej z połączenia produkcji własnej z zawartością uzyskaną z zewnątrz albo też, jak w przypadku przedsiębiorców telekomunikacyjnych, wyłącznie z programów lub audycji uzyskanych od innych podmiotów; 3) operatorzy usług komunikacji elektronicznej, np. operatorzy sieci dostarczający sygnał odbiorcy, pośredniczący pomiędzy dystrybutorami a odbiorcami; 4) operatorzy „udogodnień towarzyszących”, takich jak: multipleksy, systemy warunkowego dostępu, elektroniczny przewodnik po programach⁶⁸. Beneficjentami rynku mediów przestają być tylko wydawcy i nadawcy. Udział w nim zyskać mogą także inne podmioty, których celem nie jest jednak wytwarzanie zawartości, lecz jej wykorzystanie. Obok rozpowszechnienia w ramach przekazu linearnego (telewizyjnego, pierwotnego), w naturalny sposób tworzyć się będzie wtórny rynek zawartości, która podlegać może dalszej dystrybucji lub powtórnemu wykorzystaniu.

Nie jest wykluczone, że spółki medialne w większej mierze będą zainteresowane tworzeniem oferty zawartości (kontentu) niż jej dystrybucją, co zasadniczo mogłoby wpłynąć na podniesienie jakości oferowanej treści i statusu dziennikarzy. Możliwy jest jednak także kierunek odwrotny, w którym na silnie skoncentrowanym rynku spółki medialne monopolizują nie tylko formowanie oferty programowej i wydawniczej, ale także jej dystrybucję. Efektem koncentracji rynku i konsolidacji kapitału jest, obecnie obserwowane na rynku mediów elektronicznych, zjawisko ujednolicania (homogenizacja) zawartości kanałów masowych, dążących do zdobycia maksymalnego udziału w rynku, który ulega fragmentaryzacji wskutek różnych wyborów dokonywanych przez odbiorców⁶⁹. Proces ten powoduje mnożenie kanałów tematycznych adresowanych do poszczególnych, często niszowych, grup docelowych. Często są to kanały płatne, do których dostęp posiada ograniczony krąg odbiorców.

Przewidywać należy, co staje się coraz częściej także przedmiotem obserwowanych praktyk, że rozpowszechnianiem całości lub fragmentów oferowanego przez wydawców i nadawców kontentu zajmować się będą operatorzy sieci telefonii komórkowych lub administratorzy dostępu do usług internetowych. Kierunek ten potwierdzają także zmiany kapitałowe na rynku mediów i angażowanie kapitału przez potentatów

⁶⁸ *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, 1 marca 2011, s. 7 i 8, www.krrit.gov.pl

⁶⁹ Tamże, s. 8.

rynkowych w inwestycje telekomunikacyjne, zapewniające kontrolę nie tylko nad wytwarzaniem, ale także nad dystrybucją treści⁷⁰.

Zmiany technologiczne warunkują także sposób postrzegania przekazów telewizyjnych w tym, w szczególności, audycji i programów rozpowszechnianych przez nadawców. Nowe ujęcie działalności nadawczej znalazło odbicie w treści znowelizowanej⁷¹ ustawy o radiofonii i telewizji⁷², do której implementowane zostały regulacje zawarte w Dyrektywie o audiowizualnych usługach medialnych⁷³. Ustawodawca dokonał redefinicji pojęcia radiofonii i telewizji, a także statusu i zadań nadawcy⁷⁴. W dokumentach opracowanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji zwraca się uwagę, że pojęcia „radiofonii i telewizji” w tradycyjnym rozumieniu łączonym z programem stają się zbyt wąskie. Konieczne jest dynamiczne ich rozumienie i obejmowanie nimi, oprócz programów, także audiowizualnych usług medialnych, które spełniają podobne funkcje. W ustawie o radiofonii i telewizji przyjmuje się obecnie, że nadawca jest dostawcą usługi medialnej (art. 4 pkt 4 uort), a pojęcie usługi medialnej oznacza „usługę w postaci programu, za którą odpowiedzialność redakcyjną ponosi jej dostawca i której podstawowym zadaniem jest dostarczenie przez sieci telekomunikacyjne ogółowi odbiorców audycji w celach informacyjnych, rozrywkowych lub edukacyjnych” przy założeniu, że audycją jest także przekaz handlowy (art. 4 pkt 1). Programem jest w świetle art. 4 pkt 6 usługa medialna stanowiąca uporządkowany zestaw audycji, przekazów handlowych lub innych przekazów, rozpowszechniany w całości w sposób umożliwiający jednoczesny odbiór przez odbiorców w ustalonym przez nadawcę układzie. Ustawa reguluje także zasady udostępniania audycji oferowanych przez nadawców w ramach tworzonych przez nich katalogów, za których kształt i wartość nadawcy ponoszą odpowiedzialność redakcyjną⁷⁵.

⁷⁰ Solorz-Żak kupił Polkomtel za 18,1 mld zł – 15,1 mld zł wyłożył w gotówce, Komunikat PAP z dnia 1 lipca 2011 r., http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/527838,solorz_zak_kupil_polkomtel_za_18_1_mld_zl_15_1_mld_zl_wylozy_w_gotowce.html

⁷¹ Ustawa o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw z dnia 25 marca 2011 r. (DzU Nr 85, poz. 459).

⁷² Ustawa o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r. (DzU 1993, Nr 7, poz. 34).

⁷³ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 marca 2010 r., w sprawie koordynacji niektórych przepisów wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych (dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych) (DzU UE, L 95/1).

⁷⁴ Nowelizacja ustawy i wdrożenie zaleceń zawartych w dyrektywie o audiowizualnych usługach medialnych wiąże się z planem zmiany sposobu nadawania programów telewizyjnych, rezygnacji z ochrony sygnału analogowego i całkowitego przejścia na nadawanie cyfrowe, co ma nastąpić w Polsce w połowie 2013 r.

⁷⁵ Implementując postanowienia dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych do krajowego systemu prawa, ustawodawca zrezygnował z niektórych zawartych w niej sformułowań, co – jak się wydaje – bez znajomości treści dyrektywy i bez możliwości odwołania się do jej postanowień, może prowadzić do nieporozumień. W przepisach nowelizujących zrezygnowano z użycia pojęcia usługi na żądanie (*on-demand*), chociaż w ramach tej usługi możliwe staje się korzystanie z audycji dostępnych w tzw. katalogu, o którym mowa w art. 4 pkt 2 znowelizowanej ustawy. W motywie 58 dyrektywy zwraca się tymczasem uwagę, że „audiowizualne usługi medialne na żądanie różnią się od usług przekazu telewizyjnego możliwościami wyboru i kontroli, jakie dają użytkownikowi, a także wpływem, jaki wywierają na społeczeństwo”. W treści znowelizowanych przepisów nie używa się także pojęć „przekazu linearnego”, „nielinearnego”, dzięki którym przejrzyste stają się różnice między zakresem pojęcia przekazu telewizyjnego jako jednej z audiowizualnych usług medialnych a pozostałymi usługami medialnymi. Nieco inna jest także definicja odpowiedzialności redakcyjnej. Dyrektywa stanowi, że odpowiedzialność redakcyjna oznacza: „sprawowanie faktycznej kontroli zarówno nad wyborem audycji, jak i nad sposobem ich zestawienia w układzie chronologicznym w przypadku przekazów telewizyjnych lub w katalogu w przypadku

Pojęcie odpowiedzialności redakcyjnej nie było dotąd stosowane w doktrynie i literaturze prawniczej. Zakres i rodzaj odpowiedzialności prawnej analizowano zazwyczaj przede wszystkim w odniesieniu do poszczególnych osób związanych z redakcją, jako jednostką organizującą proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie (art. 7 ust. 2 pkt 8 pr.pr.). Pojęcie odpowiedzialności redakcyjnej zostało inkorporowane do języka prawnego wraz z nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji w marcu 2011 r.⁷⁶, czyniąc z niego – jak należy sądzić – jedno z zasadniczych kryteriów rozstrzygających o statusie rozpowszechnianych materiałów. Zostało ono powiązane z pojęciem decyzji redakcyjnej⁷⁷ oraz świadczeniem usługi medialnej, a także różnymi jej odmianami⁷⁸.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, dokonując interpretacji wprowadzonych zmian zauważa, że „rozszerzony zakres pojęcia radiofonii i telewizji zaczyna zbliżać się do pojęcia media elektroniczne, choć szereg zjawisk zaliczanych potocznie do tego ostatniego pojęcia pozostaje poza zakresem regulacji radiowo-telewizyjnej (np. programy audialne w sieciach teleinformatycznych, audialne usługi medialne na żądanie, a przede wszystkim prasa internetowa)⁷⁹. Treść ustawy nowelizującej wskazuje wprost na funkcje, z jakimi należy łączyć świadczenie audiowizualnych usług medialnych. Ustawa zalicza do nich funkcję informacyjną, rozrywkową, edukacyjną, a także handlową. Wyodrębnienie funkcji handlowej należy tłumaczyć względami praktyki nadawczej i związanej z nią zasadami finansowania przekazów telewizyjnych. Nie ma jednak przeszkód, by dokonując wykładni, wskazywać na istniejące niebezpieczeństwo zrównania funkcji handlowej mediów z pozostałymi ciężącymi na nich zadaniami.

Zakresy pojęć opisujących status nadawców i wydawców, a także podmiotów rozpowszechniających treści w Internecie zachodzą na siebie, ale się nie pokrywają. Jeśli zatem w badaniach nad problematyką komunikowania najistotniejszą cechą, która pozwala na zastosowanie zbiorczego pojęcia „media” jest masowy charakter przekazu,

audiowizualnych usług medialnych na żądanie”, ale nie łączy z tym pojęciem bezpośrednio odpowiedzialności prawnej. Polski ustawodawca zdecydował się na wyraźne wskazanie możliwości stosowania ogólnych reguł odpowiedzialności prawnej ponoszonej przez nadawcę w razie naruszenia prawa spowodowanego treścią lub formą świadczoną usługi audiowizualnej (art. 4 pkt 3).

⁷⁶ Ustawa z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw (DzU Nr 85, poz. 459).

⁷⁷ Pojęcia tego ustawodawca nie definiuje, ale używa go w art. 1a ust. 2 pkt 2 uort. Posiadanie kompetencji w zakresie podejmowania decyzji redakcyjnych stanowi, w myśl tego przepisu, jedno z kryteriów umożliwiających przypisanie podmiotowi statusu dostawcy usługi medialnej ustanowionemu na terytorium RP. Wcześniej ustawodawca używał sformułowania „decyzje o strukturze i zawartości programu” (art. 1a ust. 2 pkt 2 uort przed nowelizacją). W związku ze zmianami technologicznymi i przejściem na nadawanie cyfrowe, pojęcie programu przestało być wystarczające. Ustawodawca nie zrezygnował jednak z niego (art. 4 pkt 6), ale uzupełnił o pojęcie usługi medialnej, która odnosić się może do fragmentu programu.

⁷⁸ Usługa medialna może przybierać postać usługi audiowizualnej lub audialnej. Pojęcia te pokrywają się z pojęciem audycji radiowej lub telewizyjnej, która, zgodnie z treścią art. 4 pkt 2 uort, stanowi ciąg ruchomych obrazów z dźwiękiem albo ciąg dźwięków, stanowiący, ze względu na treść, formę, przeznaczenie lub autorstwo, odrębną całość w stworzonym przez dostawcę usługi medialnej programie lub katalogu audycji udostępnianych publicznie. Pojęcie usługi medialnej obejmuje także przekazy handlowe (art. 4 pkt 1 uort), które – jak się wydaje – mogą, ale nie zawsze muszą mieścić się w pojęciu audycji (art. 4 pkt 16). O ich zakwalifikowaniu do tej kategorii stanowi bowiem, w myśl art. 4 pkt 2 uort wyodrębnienie przez nadawcę w tzw. katalogu stanowiącym rodzaj oferty programowej zaproponowanej odbiorcom. Dostęp do katalogu może mieć charakter zarówno warunkowy (*on the demand*), jak i powszechny.

⁷⁹ *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, 1 marca 2011, s. 7, www.krrit.gov.pl

zarówno w odniesieniu do oferty programowej, jak i możliwości jej odbioru⁸⁰, to w nauce prawa kryterium to jest niewystarczające⁸¹. Bardziej operatywne w tej dziedzinie wydaje się kryterium pochodzenia (źródła) rozpowszechnianych treści, a także, co jest z nim bezpośrednio związane, odpowiedzialności redakcyjnej za ewentualne naruszenia prawa, spowodowane ich rozpowszechnieniem. Zwraca przy tym uwagę, że fragmentaryczność przekazu, multiplikacja programów radiowych i telewizyjnych oraz tytułów prasowych nie oznacza zwiększania, w tych samych proporcjach, ilości podmiotów zajmujących się dystrybucją treści. Jeśli nawet zwiększa się liczba osób zajmujących się działalnością prasową, to rozpowszechniane przez nie treści mają charakter niszowy i nie są w stanie konkurować z nadawcami i wydawcami tzw. głównego nurtu. Obserwowane przez KRRiT, a także przez Izbę Wydawców Prasy zmiany w segmencie mediów mogą uprawniać do postawienia tezy, że rynek mediów mainstreamowych kurczy się, a wzrost liczby wydawanych tytułów, nadawanych programów i rozpowszechnianych w Internecie treści jest odwrotnie proporcjonalny do ilości podmiotów zajmujących się w sposób zarobkowy lub zawodowy działalnością dziennikarską⁸².

Analiza zadań powierzonych prasie musi uwzględniać specyfikę środka przekazu oraz szczególne regulacje, w tym także normy o charakterze podstawowym (koncesje), które mogą wpływać na zakres ciężących na nadawcach i wydawcach obowiązków. Nałożone na nich zadania różnią się od siebie nie tylko ze względu na rodzaj środka przekazu, ale także cele, jakim służą i potrzeby, które zaspokajają. Zadania systemowe, nakazujące realizację celów związanych z przekazywaniem informacji i objaśnianiem wydarzeń, stają się konkretyzacją misji publicznej powierzonej mediom jako podmiotom posiadającym szczególnie status w systemie społecznym. Zadania programowe wypływają z indywidualnych decyzji przedsiębiorców medialnych, wpisując się w realizację wybranej strategii rynkowej. Zadania programowe są realizowane na zasadach dobrowolności, a związane przedsiębiorcy obowiązkiem ich realizacji następuje na podstawie swobodnie wyrażonej woli ich pełnienia w treści wniosków koncesyjnych albo publicznie zaprezentowanej oferty programowej lub wydawniczej. Zadania metodyczne tymczasem, odnosząc się w równej mierze do radia i telewizji, a także do prasy internetowej i drukowanej, nakazują stosowanie jednolitej metodyki postępowania przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, co znajduje uzasadnienie w sile oddziaływania mediów i rozmiarach wpływu, jaki uzyskują one na odbiorców, kształtując ich opinie oraz wyposażając w wiedzę i informacje.

⁸⁰ E. Czarny-Drożdżekko zauważa, że zgodnie z doktryną prasoznawczą środek masowego komunikowania powinien spełniać łącznie następujące kryteria: konieczność istnienia masowego odbiorcy, aktualność, krótkotrwałość informacji, publiczny dostęp do informacji, szybka utrata aktualności, informacje powinny być przekazywane w pewnym pakiecie, nadawca powinien być zinstytucjonalizowany, powinien istnieć *gate-keeper* dokonujący wyboru informacji przeznaczonych do rozpowszechnienia (Zob. E. Czarny-Drożdżekko, *Dziennikarskie...*, s. 202).

⁸¹ Masowy charakter treści internetowych pozwala zaliczyć Internet do kategorii mediów, a także objąć zakresem pojęcia środków masowej informacji. Kryterium to nie jest jednak wystarczające, by Internet zakwalifikować jako desygnat pojęcia prasy (Zob. Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. IV KK 174/07, OSP 2008, z. 6, poz. 60). Szczególne cechy Internetu, takie jak globalność, interaktywność, szybkość, pojemność, hipertekstowość powodują, że stał się on środkiem rozpowszechniania treści wykorzystywanym na równi z tradycyjnymi nośnikami przekazu, do których należy druk, fale radiowe oraz analogowe przekazy telewizyj naziemnej.

⁸² Analizą sytuacji na rynku mediów zajmę się w rozdziale II niniejszej pracy.

2. Status publicznoprawny prasy – misja

A. Służba publiczna

W języku łacińskim rzeczownik „missio (missionis)” posiadał kilka znaczeń. Był używany zamiennie ze słowem „posyłanie”, ale także oznaczał „uwolnienie” lub „zwolnienie ze służby”, a także „ułaskawienie” bądź „zakończenie”⁸³. Podobnie czasownik – mitto (missi, missum) – był używany na określenie różnego rodzaju czynności odnoszących się zarówno do działania (wysłać, rzucić, donieść, napisać), jak i stanów świadomości (wpoić odwagę, dać poznać), a także stanów ducha (uczynić wolnym). Czasownik „mitto”, w zależności od użytego łącznika, wskazywał zarówno na działanie (rzucić, wysłać), jak i czynność zaniechania (zaprzestać)⁸⁴. W języku polskim używano go przez długi czas na określenie „działalności mającej na celu szerzenie chrześcijaństwa w krajach niechrześcijańskich”⁸⁵ oraz „pracy Kościoła celem nawracania niewiernych i pogan za pośrednictwem specjalnych stowarzyszeń lub (w Kościele katolickim) zakonów”⁸⁶. Pojęcie misji używane było następnie w języku dyplomacji na określenie „delegacji wysłanej do innego kraju w jakimś specjalnym celu”⁸⁷. W znaczeniu przedmiotowym pojęcie misji jest zarówno odnoszone do „grupy chrześcijan nauczających innych ludzi zasad swojej wiary”⁸⁸, jak i do „przedstawicielstwa państwa działającego na terenie innego państwa w określonym celu”⁸⁹. Pojęcie misji należy łączyć z „ważnym zadaniem powierzonym komuś, zwłaszcza wymagającym wyjazdu do obcego kraju”⁹⁰, a także „osobą wykonującą takie zadanie”⁹¹. Synonimem misji jest, w znaczeniu słownikowym, „odpowiedzialne zadanie do spełnienia, ważne zlecenie do wykonania”⁹², bo „jeśli ktoś ma misję do spełnienia to uważa, że jest coś bardzo ważnego, czego właśnie on powinien dokonać”⁹³. Misja może mieć charakter oficjalny – polityczny, dyplomatyczny, wojskowy lub handlowy, ale może być także poufna (sekretna)⁹⁴. W *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* zaproponowano użycie pojęcia misji w połączeniu z kilkunastoma czasownikami, w szczególności, takimi jak: jechać w misji; otrzymać misję, ale także – pełnić, przyjąć, sprawować misję; podjąć się misji; spełnić misję (dziejową); udać się z misją, wyprawić z misją, wysłać misję⁹⁵.

Realizacja misji zawsze oznacza działanie w interesie cudzym. Na określenie działania o takim charakterze występuje w języku polskim kilka terminów, z których tylko niektóre przeniknęły do języka prawnego i prawniczego. Ustawodawca zdecydował się

⁸³ *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1984, s. 311.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1963, t. 4, s. 735.

⁸⁶ *Ilustrowana encyklopedia Trzaski-Everta i Michalskiego*, S. Lam (red.), Warszawa 1927, s. 536.

⁸⁷ *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1963, t. 4, s. 735.

⁸⁸ *Inny słownik języka polskiego*, M. Bańka (red.), Warszawa 2000, s. 872.

⁸⁹ *Słownik współczesnego języka polskiego*, E. Wierzbicka (red.), Warszawa 1998, s. 525.

⁹⁰ *Inny słownik...*, s. 872.

⁹¹ Tamże.

⁹² *Słownik języka...*, s. 735.

⁹³ *Inny słownik...*, s. 872.

⁹⁴ *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, S. Skorupka (red.), Warszawa 1967, s. 449.

⁹⁵ Tamże, s. 449.

na użycie w treści ustawy o radiofonii i telewizji pojęcia misja (art. 21 ust. 1 uort). Pojęcia tego jednak nie zdefiniował, poprzestając na sformułowaniu otwartego katalogu zadań ciężących na nadawcach publicznych (art. 21 ust. 1a, art. 23, art. 23a uort). W języku prawniczym używa się zarówno pojęcia misja, jak i terminów służba publiczna i posłannictwo. Językoznawcy proponują stosowanie pojęcia misji na określenie takich samych okoliczności i stanów, jakie obejmuje swoim zakresem termin posłannictwo. W definicjach słownikowych, do objaśniania treści jednego użyto, zamiennie, drugiego pojęcia. Posłannictwo jest definiowane jako „misja, zadanie, obowiązek przyjęty z własnej woli albo nałożony przez okoliczności lub przez Boga, przez losy”⁹⁶, a także jako „ważne zadanie do spełnienia, misja”⁹⁷ oraz „wzniosłe zadanie do spełnienia, misja, apostołstwo”⁹⁸. W definicjach słownikowych, pojęcia misja i posłannictwo są ujmowane jako zakresowo identyczne. Nie są one natomiast łączone z terminem służba publiczna, podczas gdy w literaturze funkcjonuje każde z nich w sposób zamienny. Misja mediów bywa zatem opisywana poprzez użycie pojęcia służby publicznej⁹⁹, a niekiedy identyfikowana ze służbą publiczną¹⁰⁰.

⁹⁶ *Słownik języka polskiego*, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), Warszawa 1908, t. 4, s. 48.

⁹⁷ *Słownik współczesnego języka polskiego*, E. Wierzbicka (red.), Warszawa 1998, t. 4, s. 111.

⁹⁸ *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1964, s. 1114.

⁹⁹ W literaturze z zakresu teorii komunikowania idea służby publicznej oznacza: powszechność usługi, różnorodność, redakcyjną niezależność, społeczną odpowiedzialność, kulturalną jakość i tożsamość oraz publiczne finansowanie (działanie nie dla zysku) (Zob. D. McQuail, *Mass Communication Theory. An Introduction*, 3 wyd., London 2000, cyt. za: T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i internetu*, Warszawa-Kraków 2000, s. 156). T. Goban-Klas zauważa, że model służby publicznej dominował w całej Europie aż do lat 80. ubiegłego wieku. We wszystkich państwach przyjmowano podobne rozwiązania w ramach polityki medialnej, nakładając wymóg działania w imię interesu publicznego i w poczuciu odpowiedzialności społecznej za rozpowszechnianie treści (Zob. T. Goban-Klas, *Media...*, s. 159). Koncepcja społecznej odpowiedzialności mediów jest ujmowana jako wariant doktryny liberalnej (Tamże, s. 165) albo jako samoistna koncepcja działania i roli mediów w społeczeństwie zbliżona do katolickiej doktryny medialnej (Zob. M. Howiecki, *Media, władza, świadomość społeczna*, Łódź 1999, s. 68-73). Koncepcja ta zakłada, że media mają do wypełnienia misję, która nie polega tylko na dostarczaniu informacji, ale oznacza tworzenie forum dyskusji, służy rozładowywaniu konfliktów społecznych oraz wyjaśnianiu kwestii spornych (Tamże, s. 69). Koncepcja ta zakłada, że media powinny podlegać kontroli społecznej wykonywanej poprzez samoorganizujące się środowisko oraz organizacje skupiające odbiorców; odpowiedzialność za słowo ma wymiar nie tylko etyczny, ale także realny (praktyczny); wartością centralną jest dobro społeczne i interes państwa jako całości, a nie konkretnej władzy lub grup politycznych; zadaniem mediów jest uczestniczenie w rozwiązywaniu problemów społecznych przy założeniu, że wolność wypowiedzi przysługuje wszystkim obywatelom i nie zostaje zawłaszczona przez właścicieli (Tamże, s. 68-73). Doktryna odpowiedzialności społecznej jest jedną ze skonstruowanych ogólnych zasad „wykonawstwa medialnego”, które stosuje się do nowoczesnych mediów. Charakterystyczne dla wcześniejszych okresów rozwoju mediów były doktryny: autorytarna, liberalna i komunistyczna (Zob. T. Goban-Klas, *Media...*, s. 159). Współcześnie rozwijana jest doktryna demokratycznej partycypacji. T. Goban-Klas zauważa jednak, że „próba sformułowania jednorodnej doktryny prasy jak dotąd się nie powiodła” (Tamże, s. 171). Nowe koncepcje normatywne mediów muszą brać pod uwagę takie problemy, jak m.in.: koncentracja i monopolizacja rynku mediów; bezpieczeństwo i ład społeczny; moralność i obyczajowość; kulturowa wartość i komercjalizm (Tamże, s. 172). T. Kononiuk zwraca uwagę, że na treść koncepcji mediów miał wpływ charakter relacji między systemem politycznym a środkami społecznego przekazu. Autor wyróżnia cztery fazy tych relacji: absolutyzm, konstytucjonalizm, demokrację parlamentarną i infokrację, wskazując, że współczesne media są w fazie infokracji. Oznacza to, że „komercyjne środki masowego przekazu przekroczyły granice odpowiedzialnego dziennikarstwa przez skandalizujące, sensacyjne redagowanie informacji. Dziennikarstwo sterowane rynkowo straciło poczucie misji społecznej, wyznaczającej istotę dziennikarskiego profesjonalizmu (Zob. T. Kononiuk, *Czy jest miejsce na etykę w relacjach między polityką a środkami masowej informacji?*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004, s. 24). Analiza doktryn medialnych wskazuje, że oczekiwania wobec mediów ulegały na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat modyfikacjom. Oczekiwania te znajdowały zazwyczaj,

Użycie w odniesieniu do środków społecznego przekazu pojęć *misji* i *posłannictwa* jako zbliżonych zakresowo i – w konsekwencji – zamiennie wykorzystywanych, odpowiada specyfice zadań ciążących na mediach oraz oczekiwań społecznych, jakie są związane z ich działalnością. Szczególne znaczenie posiada, jak się wydaje, wskazanie na publiczny charakter i cel działania mediów¹⁰¹, a zarazem na powiązanie zadań mediów z zadaniami publicznymi, co ujawnia element powierzonego mediom władztwa państwowego¹⁰². Z wykonywaniem zadań publicznych jest związane bezpośrednio pojęcie służby publicznej¹⁰³, podczas gdy pojęcie misji bywa łączone z prywatyzacją tych zadań i przekazaniem ich do realizacji podmiotom działającym w interesie publicznym, ale na gruncie prawa prywatnego¹⁰⁴.

Wykonanie zadań publicznych może zostać powierzone podmiotom prawa prywatnego, ale nie jest możliwe zlecenie ich poszczególnym jednostkom. Użycie w języku polskim pojęć *misji*, *służby publicznej* i *posłannictwa* wskazuje na przemienność przedmiotowej i podmiotowej charakterystyki realizowanej, przez środki społecznego przekazu, działalności. Pojęcie *misji* odnosi się zatem w większym stopniu do charakteru zadań realizowanych przez środki przekazu, podczas gdy *posłannictwo* wskazuje na społecznie pożądaną postawę, jaką przyjmować winny osoby indywidualnie podejmujące się wykonania tych zadań. Pojęcie *służby publicznej* sytuuje natomiast środki

jedynie częściowe, odbicie w regulacjach prawnych. Zwraca uwagę, że oczekiwania zgłaszane pod adresem mediów i dziennikarzy były formułowane odrębnie i nieco różnią się od siebie (Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006, s. 144). Współczesne modele dziennikarstwa wskazują tymczasem na istnienie odstępstw od ogólnie pojmowanych funkcji mediów. Wskazuje się zatem na dziewięć modeli dziennikarstwa: obiektywne przekazywanie informacji; krytykę i kontrolę; interpretowanie rzeczywistości; pełnienie roli rzecznika osób mających utrudniony dostęp do mediów; dziennikarstwo zaangażowane; dziennikarstwo śledcze; dziennikarstwo precyzyjne; dziennikarstwo literackie; dziennikarstwo marketingowe (Zob. Tamże, s. 146 i 147).

¹⁰⁰ Katolicka doktryna medialna odrzuca indywidualistyczno-liberalną koncepcję prasy. Głoszenie fałszu nie jest prawem a granicą rozpowszechniania informacji zawsze jest godność człowieka. Stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie roli mediów uformowało się po II Soborze Watykańskim, który przyjął dekret o środkach społecznego przekazu „*Inter mirifica*”, w którym wskazane zostały generalne założenia doktryny (Zob. K. Czuba, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 154). Wkład w rozwój katolickiej doktryny medialnej miały liczne dokumenty i wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II, w tym w szczególności, wydawane rokrocznie, orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Kościół katolicki zwraca uwagę, że racją bytu współczesnego dziennikarstwa jest jego wymiar społeczny. Dziennikarze nazywani są „sługami prawdy”, a działalność mediów „służbą publiczną”, która przyczynia się do „ogólnego dobra” wychodzącego poza granice państw (Zob. *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, M. Miller (red.), Warszawa 2008, s. 52 i nn.).

¹⁰¹ K. Chałubińska-Jentkiewicz zauważa, że „z cechą publiczności spotykamy się, kiedy mówimy o dostępie powszechnym do pewnych dóbr i usług pozostających w domenie państwa (*ius publicum*), a koszyk tych dóbr czy usług uzależniony jest bezpośrednio od potrzeb społecznych, kształtowanych przez różne czynniki (Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media audiowizualne. Konflikt regulacyjny w dobie cyfryzacji*, Warszawa 2011, s. 142 i 143).

¹⁰² Zadania publiczne państwo realizuje przede wszystkim poprzez aparat administracji publicznej. Jak zauważa, W. Jakimowicz „administracja ma charakter działalności twórczej, podejmowanej nie tylko w celu stosowania prawa, ale i po to, by w ramach prawnie określonej samodzielności prawo to realizować, wypełniając zadania publiczne” (Zob. W. Jakimowicz, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006, s. 425).

¹⁰³ K. Jentkiewicz-Chałubińska zwraca uwagę, że istotny wpływ na pojęcie misji miała, wywodząca się z Francji, idea służby publicznej. Oznaczała ona działanie w interesie publicznym i była przeciwstawiana poprzednio obowiązującej koncepcji władzy publicznej (*puissance publique*) poprzez skupienie się na celach działania administracji (Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 139).

¹⁰⁴ Jak zauważa K. Chałubińska-Jentkiewicz: „Zadania publiczne (w ramach służby publicznej) charakteryzują się tym, że wyznaczane są przez normy prawne, stanowią element niedookreślony a ich wykonywanie stanowi obowiązek władzy publicznej, jednak bez konieczności ich realizacji w ramach struktur administracji publicznej” (Tamże, s. 143).

przekazu pomiędzy podmiotami formalnie zobligowanymi do wykonywania zadań publicznych a podmiotami niepowiązanymi jakimikolwiek formalnymi więzami ze strukturami państwa. Pojęcie *śłużby publicznej* nawiązuje zatem zarówno do zadań ciężących na środkach przekazu, jak i do charakteru dziennikarskiej działalności zawodowej, która posiada cechy zawodu zaufania publicznego¹⁰⁵.

Pojęcie *misji* i *misyjności* jest odnoszone także do grup zawodowych, a także samych zawodów, które ustrojodawca nazywa zawodami zaufania publicznego¹⁰⁶. W. Wołpiuk zauważa, że „wyróżnikiem zawodów zaufania publicznego jest ich *quasi-misyjność*, a więc zdystansowanie się wobec kryterium zysku, wynikająca z faktu, że zawody te wykonywane są w celu zaspokojenia interesu publicznego. Można twierdzić, że wobec tego zawodami zaufania publicznego są te, które przejawiają związek z interesem publicznym”¹⁰⁷. Wykonywanie zawodów zaufania publicznego wiąże się z korzystaniem z władztwa publicznego. M. Kulesza twierdzi nawet, że „samorząd (zawodowy – dop. J.T.) ustawowo określony zaledwie jako *organizacja interesu*, a nie *organizacja władzy publicznej* jest nieporozumieniem”¹⁰⁸. Powierzenie wykonywania władztwa publicznego następować winno w „granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”¹⁰⁹. Zawód zaufania publicznego, jak definiuje M. Kulesza, „jest to zawód regulowany, obarczony wyraźną misją publiczną”¹¹⁰, a zarazem „jest tym zawodem, któremu można powierzyć funkcje władztwa publicznego i który będzie te funkcje sprawował rzetelnie”¹¹¹. Do zawodów misyjnych należą zatem te, których wykonywanie wiąże się z realizacją konstytucyjnych zobowiązań ciężących na państwie¹¹².

Definiowanie pojęcia misji w odniesieniu do mediów może okazać się kłopotliwe z uwagi na konieczność uwzględniania zarówno rodzaju zadań powierzonych do wy-

¹⁰⁵ Na temat zawodu zaufania publicznego piszę w rozdziale III.

¹⁰⁶ Art. 17 ust. 1 Konstytucji RP stanowi: „W drodze ustawy można stworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”.

¹⁰⁷ W. Wołpiuk podkreśla, że „użycie określenia interes publiczny przy zawodzie zaufania publicznego nie jest jedynym przypadkiem, gdy w normach konstytucji interes publiczny występuje jako samodzielna norma pojęciowa. Należy zauważyć, że pojęcie interes publiczny, które akcentuje rodzaj pożytku służącego ogółowi występuje w ustawie zasadniczej w różnych kontekstach. Nie stwarza to możliwości jednoznacznego określenia, czym dokładnie charakteryzuje się interes publiczny w sensie uniwersalnym i jaki jest zakres spraw ujętych w tym pojęciu” (Zob. W. Wołpiuk, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002, s. 22).

¹⁰⁸ M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 29.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹¹ Tamże, s. 31.

¹¹² Ustalenie statusu zawodu i przyznanie mu rangi zawodu zaufania publicznego jest równoznaczne z przyznaniem uprawnienia do tworzenia samorządu zawodowego. Poszukiwanie wspólnej i nieodzownej cechy, która pozwoliłaby na zachowanie precyzji w definiowaniu pojęcia zawodu zaufania publicznego jest jednym z zadań doktryny. Słuszne wydaje się i – dla definicji tego pojęcia – nieodzowne spostrzeżenie W. Wołpiuka, że państwo nie może ograniczyć tworzenia się samorządów zawodów zaufania publicznego, „jeśli za istnieniem konkretnych samorządów zawodowych przemawiają ustalone w konstytucji zobowiązania ciężące na państwie” (Tamże, s. 23). Wykonywanie zawodu zaufania publicznego wiąże się zatem z realizacją wartości konstytucyjnie chronionych, których gwarantem jest państwo powierzające wykonywanie z nimi związanych zadań osobom posiadającym do tego odpowiednie kwalifikacje.

konania środkiem społecznego przekazu, jak i formy organizacyjnoprawnej, w ramach której zadania te mogą być wykonane. Prawo prasowe zakłada, że działalność wydawnicza (art. 7 ust. 2 pkt 8) i nadawcza (art. 19 ust. 1 uort) jest prowadzona w formie redakcji, a osoby, które działają z upoważnienia redakcji uzyskują status dziennikarza (art. 7 ust. 2 pkt 5). Ustawodawca zakłada zatem, że powierzenie wykonywania zadań publicznych następować będzie osobom nieprzypadkowym. T. Kononiuk zwraca uwagę, że „dziennikarz ma służyć całemu społeczeństwu, a nie partykularnym interesom różnych grup społecznych”¹¹³. J. Sobczak podkreśla, że wolność słowa nie przysługuje tylko dziennikarzom, ale przynależy każdemu człowiekowi¹¹⁴. Zdecydowanie wyrażany jest w literaturze pogląd, że dziennikarstwo nie jest zawodem jak każdy inny i wymaga szczególnych kompetencji moralnych i zawodowych¹¹⁵. Analiza kodeksów dziennikarskich skłania do wniosku, że sami dziennikarze swój zawód definiują w kategoriach służby, misji, powołania, obowiązku i powinności, co stanowi – jak zauważa J. Jastrzębski – formę autokreacji całego środowiska i promocję profesji dziennikarskiej¹¹⁶. Służebność zawodu dziennikarza jest ujmowana w literaturze jako powinność¹¹⁷, którą dziennikarze realizują tylko wówczas, gdy „respektują prawo wszystkich ludzi do wolności, prawdy i poszanowania godności”¹¹⁸, przy czym realizacja tej powinności jest „sprawą wyboru i osobistej odpowiedzialności konkretnego dziennikarza, ale i redakcji, w której on pracuje”¹¹⁹.

Sposób dokonywania charakterystyki działalności mediów w języku prawnym i prawniczym jest rezultatem przenikania się norm prawa publicznego i prywatnego¹²⁰

¹¹³ T. Kononiuk, *Czy jest miejsce na etykę w relacjach między polityką a środkami masowej informacji?*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004, s. 24.

¹¹⁴ J. Sobczak, *Czy czas na zmianę prawa prasowego*, [w:] *Polityka...*, s. 33.

¹¹⁵ A. Siewierska-Chmaj zauważa, że dziennikarstwo uważane w ostatnim stuleciu za profesję misyjną zostało zdegradowane do zwykłego zawodu, gdy tymczasem: „dziennikarstwo nie jest zawodem jak każdy inny – gdy niedouczony piekarz upiecze niesmaczny chleb, problem jest niewielki i do naprawienia. Ale niedouczony, niekompetentny, nieetyczny dziennikarz wpływa na opinie o świecie setek tysięcy ludzi” (Zob. A. Siewierska-Chmaj, *Co z tym dziennikarstwem*, [w:] *Teoria, praktyka, etyka. O kształceniu dziennikarzy w Polsce i na świecie*, A. Siewierska-Chmaj (red.), Rzeszów 2005, s. 8).

¹¹⁶ J. Jastrzębski zauważa, że: „promocja ta ma dziś cele przede wszystkim rynkowe, jest częścią marketingu, jedną z właściwych mu praktyk o charakterze strategicznym” (Zob. J. Jastrzębski, *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009, s. 118).

¹¹⁷ J. Hannelowa, *Dziennikarstwo służebne – fikcja czy powinność*, [w:] *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, T. Wallas (red.), Poznań 1997, s. 6.

¹¹⁸ Z. Sareło, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002, s. 187.

¹¹⁹ K. Czuba, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 38.

¹²⁰ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka zauważają, że kryterium różnicy interesu (*utilitas*), którego ochronę ma na celu dana norma prawna stało się podstawą wyodrębnienia w całym systemie prawa dwóch wielkich działów, jakimi są prawo publiczne (*ius publicum*) i prawo prywatne (*ius privatum*) (Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2001, s. 21). Z. Pulka podkreśla, że podział na prawo publiczne i prawo prywatne jest silnie uwikłany ideologicznie, a przez to jest poddawany analizie pod kątem spełnienia różnorodnych przesłanek, w tym także przesłanek *quasi*-prawnych. Z. Pulka zauważa, że w ideologiach totalitarnych (faszyzm, komunizm) podział na prawo publiczne i prywatne nie był tolerowany. Podczas gdy w państwach hołdujących ideologii liberalno-demokratycznej prawa jednostek są traktowane w sposób immunitetowy, co oznacza ograniczenia, a nawet pozbawienie władzy publicznej kompetencji do wkraczania w obszar autonomii podmiotu prywatnego. W ideologii socjalnego państwa prawnego, która stanowi jeden z wariantów ideologii liberalno-demokratycznej i ukształtowała systemy większości państw europejskich, następuje tymczasem publicyzacja systemu prawa poprzez przypisywanie coraz większego znaczenia administracyjnym metodom regulowania praw jednostki.

w regulacjach normujących status mediów. Realizacja misji następuje bowiem na styku interesu publicznego z indywidualnymi interesami właścicieli mediów, a także osobistymi wyborami dokonywanymi przez dziennikarzy. Pojęcie *misji* może być zatem odnoszone do zakresu zadań, które w imieniu społeczeństwa i państwa zostały zlecone przedsiębiorcom medialnym jako podmiotom prawa prywatnego. Pojęcie *posłannictwa* i *służby publicznej* opisują przede wszystkim postawy, jakie przyjmują osoby wykonujące te zadania. Pojęcie *misji* wymaga zatem dwojakiego rodzaju ujęcia, w którym elementy przedmiotowej charakterystyki zostaną uzupełnione opisem strony podmiotowej wykonywanej działalności.

Pojęcie *misji* wiąże się ze wskazaniem wartości nadrzędnej wobec interesów indywidualnych. Stanowi ona wartość wspólną zarówno dla tych, którzy misję zlecają, jak i dla tych, którym powierzono jej wykonanie. Centralnym elementem misji jest zatem dobro wspólne¹²¹, w imię którego następuje samoograniczenie interesów własnych

¹²¹ Pojęcie dobra wspólnego jest kategorią właściwą dla społecznej nauki Kościoła katolickiego. Zgodnie z kanonem 1905 Katechizmu Kościoła katolickiego przez dobro wspólne należy rozumieć „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość. Dobro wspólne odnosi się do życia wszystkich. Od każdego domaga się roztropności, a szczególnie od tych, którym zostało powierzono sprawowanie władzy” (Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Warszawa 1994, s. 442). Dobro wspólne w nauce społecznej Kościoła katolickiego jest wartością, która opiera się na trzech zasadniczych elementach: 1) zakłada poszanowanie osoby ludzkiej przyjmując, że władza powinna szanować podstawowe i niezbywalne prawa osoby ludzkiej; 2) domaga się realizacji dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności, wskazując, że rozwój jest syntezą wszystkich obowiązków społecznych; 3) oznacza pokój rozumiany jako trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku (Tamże, kanon 1907, 1908, 1909, s. 442 i nn.). Dobro wspólne znajduje najpełniejsze urzeczywistnienie w ramach wspólnoty politycznej. Państwo jest wówczas zobowiązane do obrony i popierania dobra wspólnego społeczności cywilnej, obywateli i instytucji pośrednich (Tamże, kanon 1910, s. 443). W odniesieniu do całej rodziny ludzkiej, identyfikowanej jako wspólnota narodów, Katechizm Kościoła katolickiego używa pojęcia „powszechnego dobra wspólnego” (Tamże, kanon 1911, s. 443). Kategoria dobra wspólnego została przeniesiona na grunt prawa poprzez użycie tego pojęcia w treści art. 1 Konstytucji RP, który stanowi: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Trybunał Konstytucyjny, dokonując interpretacji treści Konstytucji odczytuje go w łączności z art. 2 („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”) oraz art. 30 („Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”). Trybunał Konstytucyjny wskazuje zatem, że pierwszą przyczyną, dla której prawa jednostek mogą być ograniczone jest ochrona dobra wspólnego (Zob. Wyrok TK z 3 lipca 2001 r., OTK ZU 2001, Nr 5, poz. 125). W przypadku wyważania praw powinny być brane pod uwagę dwie zasadnicze wartości: dobro wspólne (art. 1) oraz godność każdego człowieka (art. 30) (Zob. Wyrok TK z dnia 30 marca 2006 r., OTK ZU, Nr 3A, poz. 30). TK zauważa zarazem, że art. 1 i art. 30 nie mogą być traktowane w oderwaniu od siebie, są to bowiem przepisy określające „ideowe podstawy ładu państwowego i społecznego” (Zob. Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., OTK ZU 2006, Nr 9A, poz. 128). Zarazem konstytucyjna zasada poszanowania dobra wspólnego nie może być przeciwstawiana zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 2). Obie te podstawowe zasady pozostają w ścisłym związku i wzajemnie się uzupełniają (Zob. Wyrok TK z dnia 10 października 2001 r., OTK ZU 2001, Nr 7, poz. 212). TK podkreśla, że „żadna władza nie istnieje sama dla siebie. Podporządkowana jest rzeczywistości wyższej, której służy i do której uczestnicy wspólnoty, czy to lokalnej czy państwowej, wnoszą własną godność, własne prawa i konkretne poczucie ładu publicznego, ujmowanego w aspekcie prawnoteologicznym, ale także oczekują balansowania wartości, które pozostają w dysharmonii, a czasem nawet ich hierarchizowania” (Zob. Postanowienie TK z dnia 3 listopada 2006 r., OTK ZU 2006, Nr 10A, poz. 147). Uwzględnienie w treści Konstytucji RP kategorii dobra wspólnego jest interpretowane w doktrynie jako „otwarcie systemu prawa na inspiracje płynące z katolickiej nauki społecznej przy jednoczesnym odcięciu się od tradycji myśli liberalnej” (Zob. S. Brzozowski, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, Państwo i Prawo 2006, nr 11, s. 21). H. Izdebski zauważa, że pojęcie dobra wspólnego nie służy jedynie do określenia konstytucyjnej wartości, lecz ma szerszy wymiar, pozwalający mówić o zasadzie dobra wspólnego (Zob. H. Izdebski, *Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2007, s. 48). Zasada dobra wspólnego, zdaniem H. Izdebskiego, przenosi na grunt prawa konstytucyjnego konstrukcję filozoficzną wypracowaną co najmniej od czasów Arystotelesa. Zasada ta posiada trzy aspekty: 1) zakłada, że państwo stanowi wspólnotę wszystkich

na rzecz działania w interesie wspólnym. Pojęcie misji, poprzez zidentyfikowanie dobra wspólnego i uznanie go za wartość centralną staje się pojęciem nacechowanym aksjologicznie. Charakter wartości, ich źródło i metody osiągania służą cementowaniu struktury społecznej, stanowiąc w efekcie fundament budowy społeczeństwa i państwa. Misja oznacza zatem podjęcie działania w interesie wspólnym zorganizowanej, szerokiej grupy społecznej, a w szczególności w interesie społeczeństwa i państwa. Pojęcie misji, które wiązano początkowo z działalnością ewangelizacyjną, nabrało charakteru świeckiego. Nie może zatem ująć uwadze, że pojęcie misji, w ścisłym znaczeniu, wiąże się z działalnością na rzecz państwa podjętą wobec osób, których interesy mogą być odmienne lub sprzeczne z interesem państwa. Oznacza ono obecnie nie tylko działalność podejmowaną w interesie określonej grupy społecznej przy zastosowaniu metod perswazyjnych i konsyliacyjnych, ale także uzasadnia władczą aktywność państwa, które w sposób dyskrecjonalny rozstrzyga w sprawach spornych pomiędzy jednostkami, a także pomiędzy obywatelem a państwem¹²².

Państwo¹²³ dysponuje kompetencją do oznaczania zakresu misji, jej charakteru, a także wskazywania podmiotów, którym zleca jej wykonanie. Obserwowana w systemach

obywateli, stwarzając warunki, by troszczyli się pospółu o siebie nawzajem; 2) ustrój państwa powinien być tak zorganizowany, by aparat władzy publicznej nie mógł zostać zawłaszczony przez jedną, stanowiącą choćby większość grupę; dobro wspólne wyklucza bowiem „tyranie większości”; 3) kategorią dobra wspólnego powinni kierować się zarówno ustawodawca, jak i interpretatorzy prawa (Zob. Tamże, s. 48).

¹²² H. Izdebski spostrzega, że prawnym wyrazem dobra wspólnego jest kategoria interesu publicznego, bowiem „tylko dobro wspólne może uzasadniać, przybierając prawną postać interesu publicznego, interwencję władzy (Zob. Tamże, s. 113).

¹²³ We współcześnie konstruowanych definicjach ujmuje się państwo jako organizację społeczną, globalną i polityczną. Definicje te uwzględniają istnienie sformalizowanych więzi pomiędzy grupą osób, która podejmuje celowe działania, będąc zarazem wyposażoną w odpowiednie do tego środki i posiadając własne kierownictwo. A. Łopatka definiuje państwo jako „organizację polityczną, globalną, terytorialną, wyposażoną w swoisty aparat, klasową, spełniającą określone funkcje i suwerenną” (Zob. A. Łopatka, *Prawoznawstwo, Wprowadzenie*, Warszawa 2002, s. 25). A. Redelbach proponuje, by państwem nazywać „organizację społeczną (społeczności uniwersalnej), grupę wyposażoną w system organów, w której role społeczne obywateli są współcześnie wyznaczane w specyficznych sytuacjach – w konstytucji państwa” (Zob. A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy i ich ochrona*, Toruń 2001, s. 11). Cz. Znamierowski zauważa, że państwo to „grupa celowa, a więc zbiorowość ludzi, które jako całość wykonuje dwa zadania: utrzymuje porządek w zbiorowości, którą obejmuje oraz ochrania ją przed niebezpieczeństwem grożącym jej ze strony innych zbiorowości” (Zob. Cz. Znamierowski, *Prolegomena nauki o państwie*, cyt. za: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 61). J. Sobczak zauważa, że we współczesnej doktrynie „państwem nazywa się taką organizację społeczną, która jako społeczność uniwersalna ma charakter polityczny, wyposażona jest w system organów zwany aparatem państwowym, suwerenna, terytorialna, do której przynależność ma charakter sformalizowany (przymusowy), w której społeczne role obywateli wyznaczone są w konstytucji lub innych aktach o charakterze zasadniczym” (Zob. J. Sobczak, *Wstęp...*, s. 43). W literaturze zwrócono uwagę, że pojęcie państwa wykształciło się wiele wieków po powstaniu organizacji, którą tym terminem określono (Zob. A. Łopatka, *Prawoznawstwo...*, s. 21). J. Sobczak zauważa, że jego upowszechnienie nastąpiło wraz z uświadomieniem sobie odrębności dwóch instytucji publicznych: osoby władcy oraz publicznoprawnego tworu organizacyjnego, którego władca nie jest już właścicielem, a najwyższym urzędnikiem (Zob. J. Sobczak, *Podstawy wiedzy o państwie i prawie*, Poznań 2002, s. 41). Następnym oddzielenia funkcji władczych od funkcji właścicielskich stało się upodmiotowienie społeczności państwowej (ludu). Wyrazem tego było przyznanie ludowi tytułu suwerena w znaczeniu dzierżyciela władzy zwierzchniej państwa (Zob. R. Kwiecień, *Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym*, Kraków 2004, s. 26). Podejmowano wiele prób definiowania pojęcia państwo. W literaturze wyróżniono definicje funkcjonalne państwa, definicje wskazujące na składniki (elementy) państwa; definicje psychologiczne (państwo jako zbiór wyobrażeń dotyczących władczych stosunków międzyludzkich); definicje socjologiczne (państwo jako społeczność polityczną) oraz definicje klasowe (państwo to organizacja siły dla ujarznienia jakiejś klasy) (Zob. J. Sobczak, *Podstawy wiedzy o państwie i prawie*, Poznań 2002, s. 43). Za klasyczną, a zarazem wystarczającą dla

demokratycznych decentralizacja funkcji państwa skutkuje, w dalszej kolejności, powierzeniem funkcji władczych, w tym kontrolnych i nadzorczych, podmiotom prawa prywatnego. Działalność misyjna przestała być domeną państwa i uzyskała status zadania zleconego do wykonania podmiotom prywatnym. Zasadniczo nie budzi zastrzeżeń możliwość powierzenia przez państwo zadań, jeśli ich zakres został wcześniej ustalony. Wątpliwe może być jednak powierzenie podmiotom prywatnym uprawnienia do rozstrzygania o charakterze i zakresie dobra wspólnego jako wartości centralnej¹²⁴.

Pojęcie misji zasadza się – z jednej strony – na doborze i akceptacji uniwersalnych wartości, a z drugiej strony – na woli podporządkowania tym wartościom zarówno celów, jak i metod działania. Definiowanie pojęcia misji w odniesieniu do działalności środków społecznego przekazu nakazuje zatem poszukiwanie zarówno wartości centralnych stanowiących podstawę ich działania, jak i dokonywanie oceny interesu, któremu ono służy. Pierwotne znaczenie pojęcia „misji” wskazuje zarazem, że odnosi się ono do wykonywania obowiązków powierzonych. W świetle obowiązujących rozwiązań prawnych¹²⁵ na środkach społecznego przekazu ciąży szereg zadań o charakterze zarówno programowym, jak i systemowym, a także metodycznym. Stanowią one obowiązki wspólne dla wszystkich środków społecznego przekazu, niezależnie od ich rodzaju (radio, telewizja, prasa drukowana, prasa w Internecie), zasięgu (prasa lokalna, ponadregionalna itd.), siły oddziaływania (wysokość nakładów, wysokość audytoriów), charakteru własności (kapitał krajowy, kapitał obcy), sposobu finansowania (media publiczne, media komercyjne) bądź linii programowej (zdefiniowana, niezdefiniowana). Niestusne jest zatem założenie, że ustawodawca zaniechał identyfikowania obowiązków, jakie prasa posiada wobec społeczeństwa i państwa. Przybierają one jednak postać norm kierunkowych¹²⁶, co sprawia, że naruszenie opisanych w nich nakazów nie rodzi sankcji prawnej¹²⁷.

elementarnego rozumienia pojęcia państwa przyjmuje się definicję trójelementową zaproponowaną przez G. Jellinka. Ujmuje on państwo jako „korporację osiadłego ludu, wyposażoną w bezpośrednią, samorodną władzę zwierzchnią” (Zob. G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, Warszawa 1921, s. 50, cyt. za: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 61). A. Łopatka zauważa, że definicja G. Jellinka, która wskazuje na trzy elementarne cechy państwa: ludność, terytorium i władzę państwową posiada cechy diagnostyczne pozwalające na odróżnienie państwa od innych organizacji i tworów życia społecznego (Zob. A. Łopatka, *Prawoznawstwo...*, s. 23).

¹²⁴ Niebezpieczeństwo to powstaje w odniesieniu do środków społecznego przekazu, które korzystając z uprzywilejowanej pozycji w systemie społecznym sprawują *quasi*-monopol na realizację zadań informacyjnych, a zarazem usurpują sobie prawo do rozstrzygania o słuszności prezentowania masowemu odbiorcy określonych treści programowych.

¹²⁵ Mam na myśli rozwiązania prawne zawarte zarówno w prawie prasowym, jak i ustawie o radiofonii i telewizji. Zadania te zostały omówione w poprzednim podrozdziale niniejszej pracy.

¹²⁶ Pojęciem tym obejmują normy zawarte w regulacjach prawa prasowego, które nie zawierają stałego wzorca powinności zachowania, a mimo to stanowią podstawę rozstrzygnięć w sporach sądowych wytaczanych dziennikarzom na gruncie prawa karnego i cywilnego. Uzyskują one niekiedy także status kontratypu. Przyjętej charakterystyce odpowiada kilka regulacji zawartych w prawie prasowym. Należą do nich sformułowany w art. 6 pr.pr. obowiązek prawdziwego omawiania zjawisk; obowiązek z art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. działania ze szczególną starannością i rzetelnością oraz zawarty w art. 10 ust. 1 obowiązek zgodności działania z etyką dziennikarską. O ile nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że normy te mają charakter obowiązujący, o tyle problematyczne okazuje się ustalenie kryteriów ich stosowania (Zob. J. Taczowska, *Normy kierunkowe...*). W literaturze normy określające powinności dziennikarskie zostają zaliczone do kategorii dyrektyw postępowania. Przypisuje się im niekiedy także „wartość egzoneracyjną” tak dalece skuteczną, że usprawiedliwiają nawet podawanie przez prasę informacji nieprawdziwych (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Wyłączenie bezprawności naruszenia*, [w:] *Media a dobra osobiste*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2009, s. 183).

¹²⁷ Wymierzenie sankcji następuje bowiem tylko wówczas, gdy dochodzi jednocześnie do naruszenia normy kierunkowej, a zarazem ugodzenia w prawnie chronione dobra, w tym w szczególności dobra osobiste. Samo

Pojęciem misji ustawodawca posłużył się w odniesieniu do publicznej radiofonii i telewizji¹²⁸. Powierzone im obowiązki nazywa, używając pojęcia zbiorczego, „misją publiczną”¹²⁹.

naruszenie normy kierunkowej, o ile jego skutkiem nie stało się naruszenie dóbr osobistych pokrzywdzonego, nie podlega sankcjonowaniu. Należą one zatem do kategorii norm niedoskonałych (*leges imperfecta*), co oznacza, że ustawodawca nie połączył ich z normami nakazującymi sankcjonowanie ich przekroczenia (Zob. J. Sobczak, *Podstawy wiedzy o państwie i prawie*, Poznań 2002, s. 132).

¹²⁸ W literaturze zwraca się uwagę, że pojęcie nadawcy publicznego nie doczekało się w nauce jednolitego zdefiniowania. A. Jaskiernia proponuje, by za konstytutywne elementy tego pojęcia przyjmować: 1) dostępność terytorialną; 2) dostępność techniczną; 3) autonomię instytucjonalną; 4) stabilność finansową; 5) zachowanie pluralizmu treści i różnorodności formy; 6) wypełnianie misji kulturowej (Zob. A. Jaskiernia, *Publiczne...*, s. 21-23). Koncepcja mediów publicznych została zbudowana na podstawie kombinacji trzech cech kontraktu nałożonego na nadawców przez społeczeństwo: ramy prawne potrzebne, by nadawca publiczny mógł produkować i rozpowszechniać program; obowiązek wobec społeczeństwa oraz sposób finansowania (Zob. *Telewizja w Europie: regulacje, polityka i niezależność. Raport z monitoringu*, Część ogólna Polska, Open Society Institute EU Monitoring and Advocacy Program, Warszawa 2005, s. 45). W odniesieniu do mediów publicznych, zarys definicji pojęcia „misji publicznej” został opracowany przez Komisję Europejską i przedstawił w Komunikacie dotyczącym stosowania przepisów w sprawie pomocy państwowej dla radiofonii i telewizji (Zob. Komunikat Komisji w sprawie udzielania pomocy państwa dla radiofonii i telewizji publicznej 2001/C 320/04, [http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52001XC1115\(01\):PL:NOT](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52001XC1115(01):PL:NOT)). W treści komunikatu przyjęto, że ustalenie definicji misji publicznej wchodzi w zakres kompetencji Państw Członkowskich, które mogą podejmować stosowne decyzje na szczeblu krajowym, regionalnym lub lokalnym. Generalnie, wykonując swoje kompetencje należy brać pod uwagę wspólnotową koncepcję „usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym”. Misja publiczna to urozmaicona i zrównoważona oferta programowa, realizująca społeczne, kulturalne i programowe potrzeby społeczeństwa, uwzględniająca jego zróżnicowanie zwłaszcza językowe i kulturowe (pkt 33). Misja publiczna może obejmować także niektóre usługi niebędące „programami” w tradycyjnym sensie, jak np. internetowe serwisy informacyjne, o ile, uwzględniając rozwój i dywersyfikację działalności w erze cyfrowej, służą one zaspokajaniu tych samych demokratycznych, społecznych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa (pkt 34). Misja publiczna określa usługi oferowane społeczeństwu w interesie ogólnym. Kwestii definicji misji publicznej nie należy mylić z kwestią wyboru mechanizmu finansowania świadczonych usług. Zatem, chociaż nadawcy publiczni mogą prowadzić działalność gospodarczą, jak np. sprzedaż czasu reklamowego w celu uzyskania przychodów, działalność taka nie może z założenia być traktowana jako część misji publicznej (pkt 35). W większości państw UE nadawcy publiczni są zobowiązani do prowadzenia następujących działań: „przekazywanie niezależnej, dokładnej, bezstronnej, neutralnej, wyważonej, obiektywnej informacji; zapewnienie zróżnicowania programów i punktów widzenia; nadawania określonej proporcji wiadomości, programów kulturalnych, artystycznych, edukacyjnych, przeznaczonych dla mniejszości, poświadczeń religii, dla dzieci oraz rozrywki; promowanie kultury i wartości lokalnych; produkowanie i nadawanie programów odpowiednich dla wszystkich regionów kraju; udostępnianie bezpłatnie czasu antenowego na informację interesu publicznego dotyczące takich działań, jak ochrona zdrowia, bezpieczeństwo na drogach i pilne komunikaty władz państwowych (Zob. *Telewizja w Europie. Regulacje, polityka i niezależność. Raport z monitoringu*, Budapeszt 2005, s. 58 i nn.). Zobowiązania narzucone publicznym nadawcom w większości są sformułowane w sposób na tyle ogólnikowy, że pozostawia to wiele możliwości ich interpretacji. W niektórych państwach (Wielka Brytania) wszyscy nadawcy naziemni mają zobowiązania publiczne. We Francji nałożono na niektórych nadawców obowiązek nadawania określonych typów programów, np. religijnych, edukacyjnych (Zob. Tamże, s. 60).

¹²⁹ Zgodnie z treścią art. 21 ust. 1 uort: „Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu”. Pojęcie misji publicznej w odniesieniu do mediów publicznych stanowi kryterium rozstrzygającym o szczególnej potrzebie ich istnienia w krajowym systemie mediów. K. Jakubowicz zwraca uwagę, że służą one zaspokajaniu demokratycznych, społecznych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa; zapewniają wysoki udział pozycji produkcji rodzimej, a także właściwą proporcję pomiędzy gatunkami medialnymi oraz odpowiedni poziom merytoryczny i warsztatowy programu a zarazem zapewniają do nich powszechny dostęp (Zob. K. Jakubowicz, *Rynek audiowizualny w Polsce*, J. Adamowski (red.), Warszawa 2003, s. 41). Definiowanie misji mediów publicznych zawsze odbywa się na podstawie przypisywanych jej szczególnych zadań. Europejska Unia Nadawców w raporcie „Media z misją” zwraca uwagę, że „główną cechą publicznej radiofonii i telewizji, odróżniając je zdecydowanie od konkurencji są ich obowiązki wobec społeczeństwa”. Misyjny charakter nadawanego programu ujawnia się poprzez cztery cechy: 1) uniwersalność treści i powszechność dostępu; 2) niezależność redakcyjna; 3) wysoka jakość programów i innych treści; 4) odpowiedzialność (Zob. *Raport Grupy Strategii Cyfrowej Europejskiej Unii Nadawców „Media z misją” listopad 2002*, Za Ekranem, 2003, nr 4, s. 46). Analiza zadań nałożonych na nadawców publicznych

Składają się na nie zarówno zadania polegające na zapewnieniu powszechnej dostępności programu, jego różnorodności oraz popierania krajowej twórczości, jak również polegające na tworzeniu forum debaty publicznej poprzez zapewnienie dostępu do anteny przedstawicielom wszystkich środowisk politycznych i społecznych. Działalność misyjna publicznej radiofonii i telewizji obejmuje także prowadzenie prac nad rozwojem nowych technologii oraz rozpowszechnianie programów wyspecjalizowanych¹³⁰. Na nadawcach publicznych, w związku z powierzoną im do realizacji misją publiczną, ciąży także obowiązek o charakterze metodycznym. W treści art. 21 ust. 3 uort ustawodawca sześciokrotnie używa pojęcia „służby”, odnosząc go do sposobu wykonywania zadań przez media publiczne, a w szczególności konstruowania oferty programowej. Programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny, w myśl zawartych tam regulacji służyć rozwojowi kultury, nauki i oświaty; służyć umacnianiu rodziny, a także kształtowaniu postaw prozdrowotnych oraz propagowaniu sportu; służyć edukacji medialnej, a także zwalczaniu patologii społecznych. Powinny zarazem sprzyjać swobodnemu kształtowaniu opinii publicznej oraz umożliwiać obywatelom i organizacjom uczestnictwo w życiu publicznym. Ustawodawca wyraźnie nawiązuje także do wartości, których respektowanie domaga się w działalności mediów publicznych. Mają one kierować się odpowiedzialnością za słowo, rzetelnie ukazywać różnorodność wydarzeń i zjawisk, a także respektować chrześcijański system wartości, przyjmując za podstawę uniwersalne zasady etyki.

Pojęcie misji, w odniesieniu do mediów publicznych, charakteryzowane jest w literaturze jako rodzaj kontraktu zawartego pomiędzy społeczeństwem a środkami społecznego komunikowania¹³¹. Warunki kontraktu są obopólnie korzyst-

w większości państw europejskich pozwoliła na sformułowanie generalnego wniosku, że: „publiczni nadawcy muszą wypełniać więcej wskazówek i operować w wyznaczonym im prawnie zakresie” (Zob. *Telewizja w Europie: regulacje, polityka i niezależność. Raport z monitoringu*, Część ogólna Polska, Open Society Institute EU Monitoring and Advocacy Program, Warszawa 2005, s. 59). Monitorowaniem prowadzonym przez Instytut Wolnego Społeczeństwa objęto w 2005 r. 20 państw członkowskich UE. Badanie wykazało, że pod pojęciem misji mediów publicznych w większości państw obejmowano działania mediów publicznych polegające na: 1) przekazywaniu niezależnej, dokładnej, bezstronnej, neutralnej, wyważonej, obiektywnej informacji; 2) zapewnienie zróżnicowania programów i punktów widzenia; 3) nadawanie określonej proporcji wiadomości, programów kulturalnych, artystycznych, edukacyjnych, przeznaczonych dla mniejszości, poświęconych religii, dla dzieci oraz rozrywek; 4) promowanie kultury i wartości lokalnych; 5) produkowanie programów odpowiednich dla wszystkich regionów kraju; 6) udostępnianie bezpłatnego czasu antenowego na informacje interesu publicznego dotyczące takich dziedzin jak ochrona zdrowia, bezpieczeństwo na drogach i pilne komunikaty władz państwowych (Zob. Tamże, s. 58 i 59).

¹³⁰ W art. 21 ust. 1a uort wymieniono jedenaście szczegółowych zadań publicznej radiofonii i telewizji, które ustawodawca wymienia jedynie przykładowo. Obok takich obowiązków, jak w szczególności: popieranie twórczości artystycznej, literackiej, naukowej; upowszechnianie wiedzy o języku polskim; tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych – mogą występować także inne, które, mimo że nie zostały wprost wymienione w treści art. 21 ust. 2 uort, wpisują się w realizację misji publicznej.

¹³¹ W Raporcie Grupy Strategii Cyfrowej Europejskiej Unii Nadawców zauważono, że „jednym z możliwych punktów wyjścia do zdefiniowania nadawania publicznego jest kombinacja trzech głównych cech, czy elementów kontraktu nałożonego na nadawcę publicznego przez społeczeństwo” (Zob. *Raport Grupy Strategii Cyfrowej Europejskiej Unii Nadawców „Media z misją”*, Za Ekranem. Wydanie specjalne 2002, s. 45). Elementami kontraktu, jak wskazano w treści raportu są: 1) ramy prawne potrzebne, by nadawca publiczny mógł produkować i rozpowszechniać program, za pomocą którego wypełnia swe obowiązki publiczne; 2) określenie obowiązków wobec społeczeństwa; 3) określenie sposobu finansowania działalności (Tamże, s. 45). Zaproponowano zarazem, by do obowiązków nadawców publicznych zaliczyć dostarczanie programów o następujących cechach charakterystycznych: uniwersalność, niezależność redakcyjna; wysoka jakość programów; odpowiedzialność (Tamże, s. 46). Dokonując ogólnej charakterystyki działalności nadawców publicznych, nazwano ją „służbą na rzecz społecznych, politycznych i kulturalnych praw obywateli” (Tamże, s. 46).

ne¹³². Gwarantują bowiem mediom zarówno finansowanie, jak i wdrożenie odpowiednich dla wypełniania misji regulacji prawnych, a społeczeństwu stały dostęp do wartościowych programów. Misja mediów publicznych obejmuje aktywność uwzględniającą trzy zasadnicze elementy: 1) powszechność dostępu do świadczonych usług¹³³;

¹³² Pojęciem kontraktu służby publicznej posługuje się KRRiT w odniesieniu do obowiązków mediów publicznych. Obowiązki określone w kontrakcie wypływają z zadań, określonych w ustawie o radiofonii i telewizji. Integralną część kontraktów stanowią licencje programowe (Zob. *Strategia państwa polskiego w dziedzinie mediów elektronicznych na lata 2005-2020*, KRRiT, Warszawa, sierpień 2005, s. 147, www.krrit.gov.pl). Zgodnie z treścią art. 21 ust. 3 jednostki publicznej radiofonii i telewizji są zobowiązane do opracowania w porozumieniu z KRRiT corocznych planów finansowo-programowych, mając na względzie realizację misji publicznej. Rada Programowa TVP jako organ uprawniony na podstawie art. 28a ust. 3 uort do dokonywania oceny poziomu i jakości programu, wyraziła w czerwcu 2011 r. pogląd, że „misja telewizji publicznej powinna polegać nie tyle na tworzeniu specjalnych programów misyjnych, ile na nasycaniu programów treściami o charakterze edukacyjnym, wartościami rodzinnymi, promującymi postawy obywatelskie, prospołeczne, integracyjne. Należy odstąpić od stosowanej niekiedy w TVP zasady przyznawania poszczególnych programów publicystycznych poszczególnym opcjom politycznym i budowania w ten sposób swoistej równowagi i obiektywizmu. Zasady obiektywizmu powinny towarzyszyć wszystkim programom informacyjnym i publicystycznym” (Zob. Uchwała nr 1/2011 Rady Programowej TVP S.A. z dnia 8 czerwca 2011 r., w sprawie oceny planów finansowo-programowych TVP S.A., <http://www.tvp.pl/o-tvp/rada-programowa/dokumenty/uchwala-nr-12011-rady-programowej-tvp-sa/4929460>). Stanowisko Rady Programowej TVP wskazuje, że sposób definiowania misji publicznej w ustawie o radiofonii i telewizji nie jest wystarczająco precyzyjny, bowiem zarówno realizowany przez TVP program w 2011 r., jak i projektowany w planach finansowo-programowych na 2012 r., nie zyskał aprobaty. Rada Programowa zauważyła, że brakuje w programie TVP debaty o sprawach publicznych rozumianej „inaczej niż objaśnianie obywatelom, często niestety – instrumentalnie dobranych kwestii – przez polityków i dyżurnych ekspertów” (Tamże). Zwróciła uwagę na brak programów o tematyce stosunków międzyludzkich i rodzinnej; zbyt późne pory nadawania programów o charakterze kulturalnym, edukacyjnym i religijnym, a także potrzebę rzetelnego i bezstronnego przekazywania informacji w sposób prosty i zrozumiały (Tamże).

¹³³ Pojęcie usługi powszechnej zostało użyte na początku XX w. przez Theodora Vaila, prezesa amerykańskiego koncernu telefonicznego AT&T na oznaczenie standardu, zgodnie z którym podstawowa usługa telefoniczna powinna być dostępna każdemu, niezależnie od jego miejsca zamieszkania i dochodu (Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków-Warszawa 2000, s. 156). Zgodnie z założeniami zawartymi w regulacjach prawnych UE powszechność usługi obejmuje cztery elementy: 1) powszechny dostęp geograficzny; 2) powszechny dostęp ekonomiczny; 3) powszechną, wysoką jakość usługi; 4) niedyskryminacyjne taryfy (Zob. Dyrektywa 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej), DzU UE L 108/51 PL z dnia 24 kwietnia 2002 r., 13/t. 29, s. 387 i nn.). Zgodnie z treścią motywu 4 świadczenie powszechnej usługi oznacza zapewnienie wszystkim użytkownikom końcowym określonego minimalnego zestawu usług po przystępnej cenie, nawet jeśli pociąga za sobą dostarczenie pewnych usług niektórym odbiorcom po cenach odbiegających od tych, które wynikają z normalnych warunków rynkowych. W ramach okresowego przeglądu regulacji prawa wspólnotowego, dokonano w 2009 r. nowelizacji niektórych przepisów Dyrektywy o usłudze powszechnej w tym w szczególności jej art. 31 poprzez przyjęcie, że: „Państwa członkowskie mogą nakładać uzasadnione obowiązki transmisji obowiązkowej związane z nadawaniem określonych kanałów radiowych i telewizyjnych oraz usług uzupełniających, zwłaszcza usług ułatwiających odpowiedni dostęp niepełnosprawnym użytkownikom końcowym, na przedsiębiorstwa, które podlegają ich jurysdykcji i zapewniają sieci łączności elektronicznej wykorzystywane do rozpowszechniania wśród ogółu obywateli kanałów radiowych lub telewizyjnych, w przypadku gdy dla znacznej liczby użytkowników końcowych takie sieci są głównym sposobem odbierania kanałów radiowych i telewizyjnych” (Zob. Dyrektywa 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada 2009 r. zmieniająca dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, dyrektywę 2002/58/WE dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 w sprawie współpracy między organami krajowymi odpowiedzialnymi za egzekwowanie przepisów prawa w zakresie ochrony konsumentów, DzU UE z dnia 18 grudnia 2009 r., L337/11). Obowiązek rozprowadzania (must carry) oraz obowiązek udostępniania (must offer) określonych rodzajów programów znajdują obecnie odbicie zarówno w dokumentach programowych krajowego regulatora rynku mediów elektronicznych (Zob. *Strategia regulacyjna KRRiT na lata 2011-2013*, s. 36, www.krrit.gov.pl), jak i w regulacjach prawnych (art. 43 uort). Podmioty rozprowadzające programy za pomocą sieci telekomunikacyjnej, z wyłączeniem podmiotu rozprowadzającego program w multipleksie, mają obowiązek rozprowadzania ogólnokrajowych progra-

2) wysoką jakość oferowanych programów; 3) bogaty zakres tematyczny i różnorodność¹³⁴.

Dookreślenie, w treści ustawy o radiofonii i telewizji, charakteru zadań powierzonych publicznej radiofonii i telewizji wskazuje, że ustawodawca różnicuje zakresy obowiązków powierzanych środkom społecznego przekazu, zastrzegając wymagania wobec mediów, które utrzymują się ze środków publicznych¹³⁵. Należy zatem odróżnić pojęcie misji – jako zalecenia adresowanego do wszystkich środków społecznego przekazu – od pojęcia misji publicznej, które ustawodawca stosuje na oznaczenie szczególnych obowiązków nałożonych na media publiczne.

Pojęcie misji ma charakter normatywny i nie może być analizowane wyłącznie jako zobowiązanie polityczne lub społeczne. Misja, jako prawnie regulowany zestaw powiązanych ze sobą obowiązków nałożonych na media będące podmiotami stosunków społecznych, nakreśla wspólny wymiar zarówno celów, jak i metod właściwych

mów telewizji publicznej (TVP1 i TVP2) TVP S.A., a także jednego regionalnego programu telewizyjnego rozpowszechnianego przez Telewizję Polską S.A. oraz programów rozpowszechnianych w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 30 czerwca 2011 r. o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej (DzU Nr 153, poz. 903). Nadawcy tych programów są zobowiązani udostępniać sygnał swoich programów objętych zasadą *must offer* za korzyściami z nadania (art. 43 ust. 2 uort). Co do pozostałych programów KRRiT jest zdania, że ustalenie listy programów objętych zasadą *must carry/must offer* wprost w treści ustawy uniemożliwia skuteczne i adekwatne do potrzeb stosowanie tego instrumentu. W tej sytuacji KRRiT sugeruje, by w drodze ustawy nastąpiło przekazanie kompetencji organowi regulacyjnemu do ustalania na wyznaczony okres listy programów objętych zasadą *must carry/must offer* (Zob. *Strategia...*, s. 37). W związku z implementacją Dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych do prawa krajowego szczególnego znaczenia nabrało pojęcie usługi medialnej, którą ustawodawca krajowy definiuje jako: „usługę w postaci programu, za którego odpowiedzialność redakcyjną ponosi jej dostawca i której podstawowym zadaniem jest dostarczenie przez sieci telekomunikacyjne ogółowi odbiorców audycji, w celach informacyjnych, rozrywkowych lub edukacyjnych” (art. 4 pkt 1 uort). Usługa medialna nie stanowi usługi powszechnej w rozumieniu pozostałych regulacji normujących łączność elektroniczną i prawa użytkownika sieci. Powszechność dostępu i odbioru usług, w myśl rozwiązań przyjętych w Dyrektywie o usługach medialnych, nawiązuje do zasad *must carry/must offer* przy jednoczesnej gwarancji odnoszących się do powszechnego dostępu ekonomicznego, geograficznego oraz zapewnienie niedyskryminacyjnych taryf. W treści motywu 53 Dyrektywy o usługach medialnych wskazano, że pojęcie „telewizji ogólnodostępnej” należy definiować jako „transmisję na każdym kanale publicznym lub komercyjnym, programów dostępnych dla widzów bez opłat innych niż wynikające ze sposobów finansowania transmitowania, które są szeroko rozpowszechnione w każdym państwie członkowskim (jak opłata licencyjna lub abonament podstawowy w sieci kablowej)”.

¹³⁴ Analiza obowiązków nałożonych na nadawców publicznych w 20 państwach europejskich wskazuje, że możliwe jest ich usystematyzowanie pod kątem zapewnienia dostępności, zapewnienie właściwego poziomu merytorycznego oraz różnorodności tematycznej i światopoglądowej. Państwa różnią się między sobą szczegółowością regulacji. Pojawiają się także rozwiązania właściwe wyłącznie dla poszczególnych państw, które nie są spotykane w innych systemach. We Francji misja publiczna obejmuje na przykład obowiązek nadawania, rocznie, wskazanej w ustawie liczby transmisji z przedstawień muzycznych, teatralnych lub tanecznych, a także nadawanie programów religijnych i zapewnienie bezpłatnego czasu antenowego wskazanym przez rząd organizacjom oraz zapewnienie kontynuacji nadawania programu w razie strajku. W Wielkiej Brytanii obowiązkiem publicznego nadawcy jest zapewnienie codziennych relacji z przebiegu obrad obu izb Parlamentu, a także wypracowanie odróżniającego się od innych nadawców wizerunku programowego (Zob. *Telewizja w Europie*, s. 166-170).

¹³⁵ Wobec mediów publicznych formułowane są precyzyjne wymogi zachowania przejrzystości finansowej. A. Jaskiernia zwraca uwagę, że państwa członkowie UE zostały zobowiązane do wdrożenia w systemach krajowych takich regulacji prawnych, które zagwarantują przejrzystość finansowania ze źródeł publicznych realizacji takich audycji, które wpisują się w prawnie zdefiniowaną misję publiczną. Przyjmowane definicje misji publicznej powinny być zatem precyzyjne i zapisane w akcie prawnym. Dochody ze źródeł publicznych nie mogą służyć subsydiowaniu działalności komercyjnej i rynkowej. Wymaganą przejrzystość uzyskuje się poprzez odpowiednią organizację przepływów finansowych. Chodzi zatem o prowadzenie księgowości w taki sposób, który zapewni transparentność pozyskiwania i wydatkowania przychodów ze źródeł publicznych i komercyjnych (Zob. A. Jaskiernia, *Publiczne media elektroniczne w Europie*, Warszawa 2006, s. 97).

mediom jako instytucjom działającym na styku trzech rodzajów interesów: interesu państwa, interesu obywateli oraz indywidualnego interesu przedsiębiorców medialnych. K. Chałubińska-Jentkiewicz zauważa, że „misja publiczna jest domeną wszystkich uczestników rynku mediów, co wynika z charakterystyki tego sektora (zwłaszcza z jego funkcji społecznych), natomiast samo państwo akcesoryjnie poprzez media publiczne wypełnia tę część misji, która stanowi pewne zagwarantowanie minimum potrzeb społecznych”¹³⁶. W ujęciu prawnoadministracyjnym działanie państwa polega na określaniu norm zadaniowych (zadań publicznych) oraz pozaprawnego systemu przyjętej przez państwo aksjologii (moralności publicznej). Zadania te nie muszą być wykonywane w ramach struktur administracji publicznej. Może nastąpić ich przekazanie podmiotom niepublicznym, co jednak nie zwalnia państwa z odpowiedzialności za ich realizację. Działalność misyjna mediów, w tym rozumieniu, pozostaje zatem nadal zadaniem państwa¹³⁷.

Realizacja misji stanowi zatem – z jednej strony – rację bytu środków społecznego przekazu w społeczeństwie i państwie, a z drugiej strony – jest obowiązkiem publicznoprawnym, za którego realizację odpowiadają nie tylko media, ale przede wszystkim państwo. Normatywna regulacja mediów opiera się na założeniu, że media służą dobru wspólnemu, a jako instytucje narodowe „odbijają, wyrażają a niejednokrotnie aktywnie służą interesom narodowym, w formie określonej przez inne, bardziej wpływowe instytucje i siły”¹³⁸. W odniesieniu do mediów nie do zaakceptowania byłby pogląd zezwalający na utożsamienie misji mediów z realizacją wyłącznie indywidualnego celu gospodarczego¹³⁹. Interes publiczny stanowi bowiem kluczowe pojęcie w działalności mediów, będąc zarazem elementem konstytutywnym pojęcia misji. Utrata z pola widzenia interesu publicznego w działalności instytucji medialnej oznacza utratę jej misyjności, a zarazem utratę racji bytu w systemie społecznym. Obowiązkiem instytucji medialnych, by mogły zostać zaliczone do środków społecznego komunikowania, jest systematyczne wyważanie, w ramach podejmowanej działalności, indywidualnego interesu gospodarczego i interesu publicznego, który przesądza o pozycji środków

¹³⁶ K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media audiowizualne. Konflikt regulacyjny w dobie cyfryzacji*, Warszawa 2011, s. 144.

¹³⁷ K. Chałubińska-Jentkiewicz słusznie spostrzega, że rozwój europejskiego systemu mediów i objęcie go systemem mieszanym (mediów publicznych i komercyjnych) spowodował, że: „zadania publiczne stanowiące realizację celów interesu publicznego, realizowane w ramach działania samych mediów, czyli służba publiczna faktycznie stały się w mniejszym lub większym stopniu celem działania wszystkich mediów” (Tamże, s. 144).

¹³⁸ Normatywna regulacja mediów zakłada, że winny one służyć dobru wspólnemu. Dobro wspólne jest identyfikowane w tej koncepcji z interesem społecznym, który podlega konkretyzacji w zależności od okoliczności historycznych, w jakich znajduje się państwo i naród. T. Goban-Klas podkreśla, że „media nie są uznawane za takie same przedsiębiorstwa komercyjne, jak wszelkie inne, gdyż powinny wносить wkład w długotrwałe korzyści społeczne, przede wszystkim w sferze kulturalnej i politycznej” (Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie...*, s. 155). W społecznej nauce Kościoła katolickiego, dla której pojęcie dobra wspólnego jest pojęciem centralnym, przyjmuje się, że: „Informacje przekazywane przez środki społecznego przekazu pozostają w służbie dobra wspólnego” (Zob. *Katechizm...*, kanon 2494, s. 559). Z tej racji „szczególne zobowiązania ciążyą na władzy świeckiej (...) władza ta winna we właściwym sobie zakresie bronić i ochraniać prawdziwą i słuszną wolność informacji. Ogłaszając ustawy i czuwając nad ich stosowaniem, władze publiczne powinny zadbać o to, by złe używanie środków społecznego przekazu nie spowodowało poważnego niebezpieczeństwa dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa” (Tamże, kanon 2498, s. 559).

¹³⁹ Nie stanowi służby publicznej działanie nakierowane na zysk. Zysk może stanowić jednak efekt służby publicznej (K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 144).

społecznego przekazu w społeczeństwie. Obowiązkiem państwa jest konstruowanie regulacji prawa materialnego i formalnego, które zapewnią wypełnianie celów interesu publicznego w mediach. Realizacja misji oznacza zatem uwzględnienie, w ramach prowadzonej działalności, katalogu wspólnych wartości (dobra wspólnego), jako legitymizujących ich aktywność, a zarazem uprawniających do powoływania się na działanie w interesie publicznym.

B. Interes publiczny¹⁴⁰

W regulacjach prawa prasowego dominuje koncepcja zgodności interesu publicznego¹⁴¹ i indywidualnego poprzez założenie, że powierzenie zadań z zakresu informowania prywatnym podmiotom gospodarczym będzie działaniem wykonywanym na rzecz i w interesie całego społeczeństwa. O ile koncepcja ta mogła się ostać w epoce tradycyjnych mediów realizujących powierzone im zadania w obrębie jednego państwa, o tyle zmiany technologiczne i kapitałowe w mediach oraz związane z nimi procesy globalizacyjne i konsolidacyjne powodują, że regulacje te przestały być efektywne.

Wraz ze zmianami technologicznymi modyfikacji ulega miejsce mediów w systemie społecznym, a w konsekwencji także ich zadania i funkcje. Status nadawców i wydawców, chociaż prawnie zróżnicowany, zmierza do faktycznej unifikacji sposobów podejmowanej aktywności ze względu na postępujące procesy internetyzacji

¹⁴⁰ Pojęć interesu publicznego i interesu społecznego używam zamiennie. Uzasadnia to zarówno sposób ujmowania go w literaturze i doktrynie, jak i stanowisko wyrażane w orzecznictwie. Zamiennie posługują się tym pojęciem zarówno przedstawiciele doktryny prawa administracyjnego, jak np. M. Wyrzykowski (Zob. *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986, s. 28 i nn.), a także J. Zimmermann (Zob. *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 262); J. Blicharz (Zob. *Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej*, Przegląd Prawa i Administracji 2004, nr 2642, s. 39 i nn.), jak i prawa cywilnego, jak np. A. Zieliński (Zob. *Cywilnoprawne aspekty godzenia interesu indywidualnego z interesem publicznym*, [w:] *Prawa stają się prawem. Status jednostki a tendencje rozwojowe prawa*, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 2006, s. 102), J. Sieńczyło-Chlabicz (Zob. *Naruszenie...*, s. 482). A.S. Duda, dokonując analizy stanowiska doktryny w odniesieniu do pojęcia interesu publicznego i interesu społecznego zauważa, że w obecnej sytuacji polityczno-ustrojowej – tj. w państwie prawnym – pojęcia te są znaczeniowo tożsame. A.S. Duda, analizując przyczyny wykształcenia w języku prawnym tych pojęć zwraca uwagę, że w okresie międzywojennym stosowano przyjęte i ugruntowane w doktrynie demokratycznych państw europejskich sformułowanie „interes publiczny”, które było odpowiednikiem państwa, względnie społeczności. Słowo publiczny odnoszono zatem tak do społeczeństwa, jak i do państwa (Zob. A.S. Duda, *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008, s. 20). Przyjmuje zarazem za M. Wyrzykowskim, że w okresie PRL pojęcie interesu publicznego dość szybko, bo zaledwie w ciągu kilku pierwszych lat państwowości socjalistycznej, zastąpione zostało pojęciem interes społeczny, a „zmiana ta miała charakter semantyczny i wydaje się, że była wyrazem zmian w rozumieniu istoty i funkcji administracji w nowych warunkach ustrojowych” (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986, s. 26). A.S. Duda podaje liczne przykłady jednoczesnego, a także zamiennego stosowania pojęć interesu społecznego i interesu publicznego w piśmiennictwie prawniczym, obowiązujących aktach prawnych, a także w orzecznictwie sądowym. Zaznacza zarazem, że pojęć tych nie należy utożsamiać z interesem państwa, bowiem: „w państwie prawnym nie ma sytuacji absolutnego utożsamiania obywatela i sfery jego indywidualnych interesów z państwem” (Zob. Tamże, s. 22).

¹⁴¹ Zwrotu „interes publiczny” użyto w konstytucji w art. 17 ust. 1, art. 22, art. 63, art. 213. W. Jakimowicz uważa, że jest on obecny także w treści tych przepisów, w których ustrojodawca zwraca uwagę na ochronę interesów ogółu poprzez posłużenie się kategoriami, np.: „porządku publicznego” (art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 2, art. 53 ust. 5, art. 61 ust. 3, art. 146 ust. 4, art. 230), „dobra publicznego” (art. 59 ust. 3), „dobra wspólnego” (preambuła, art. 1, art. 25 ust. 3, art. 82), „zadania publicznego” (art. 163, art. 166), „ochrony wolności i praw innych osób” (art. 31 ust. 3, art. 53 ust. 5, art. 61 ust. 3) (Zob. W. Jakimowicz, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006, s. 122).

mediów i mediatyzacji Internetu¹⁴². Dotyczą one w równej mierze nadawców programów telewizyjnych i radiowych, jak i wydawców prasy drukowanej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zwraca uwagę, że integracja mediów następuje nie tylko w warstwie technicznej, ale także w procesie produkcji zawartości i wzorów relacji z odbiorcami i użytkownikami. Dzięki „internetyzacji” tradycyjne media, w tym także prasa drukowana, zyskują cechy multimedialności i interaktywności, a także możliwość personalizacji przekazu bądź adresowania go do ściśle określonych grup. Otwiera to zarazem nowe możliwości pozyskiwania przychodów (opłaty transakcyjne, abonament za usługi internetowe, e-handel, nowe formy reklamy)¹⁴³. Zarówno dla wydawców tradycyjnej prasy, jak i dla mediów elektronicznych przyszłość tego sektora wiąże się nie tylko z kolejnymi etapami konwergencji, a zatem łączenia różnych technologii przekazu, co przede wszystkim wiąże się z użyciem przez wszystkie media tych samych środków wyrazu. Nie ma obecnie przeszkód, by tradycyjne wydania prasy współistniały z przekazami multimedialnymi wykorzystującymi, podobnie jak w przypadku przekazów telewizyjnych – dźwięk i obraz. Potrzeby rynku, generowane rozwojem nowych technologii komunikacyjnych, nakazują wydawcom poszukiwanie nowych form prezentacji i nowych sposobów docierania do czytelników.

Rywalizacja pomiędzy wydawcami a nadawcami przenosi się w coraz większym stopniu do Internetu i oznacza walkę na trzech polach, którymi są: a) pole zainteresowań odbiorców; b) czas poświęcany tytułowi lub programowi; c) środki przeznaczane na zakup dóbr tzw. „drugiego koszyka”¹⁴⁴. Niemal wszyscy wydawcy zapowiadają coraz silniejszą obecność w Internecie oraz inwestowanie w nowe technologie dystrybucji treści, umożliwiające użytkownikom ich odbieranie bezpośrednio poprzez tablety oraz w ramach sieci telefonii komórkowej. Pojawiają się pierwsze butikiki z cyfrową treścią dostępną w formie aplikacji na iPhone’a, iPada i iPod’a i zawierającą tekst, dźwięk, obraz i jego animacje¹⁴⁵. Do roli wydawców i nadawców upodabnia się także rola operatorów sieci komórkowych, którzy zamierzają zajmować się dystrybucją treści, co było dotychczas domeną tradycyjnych wydawców¹⁴⁶. Zwraca się jednak uwagę, że na razie „trady-

¹⁴² Pojęcia te są używane w przyjętym przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji dokumencie *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, marzec 2001, s. 8.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ *Gospodarka i rynek gazet w Polsce w roku 2009 – wydarzenia i tendencje* http://www.izbaprasy.pl/rynek_prasy_details.php?id_rynek_prasy=39

¹⁴⁵ Jako pierwsi z nowej szansy postanowili skorzystać wydawcy prasy. „Wall Street Journal”, „New York Times”, „Financial Times” uruchomiły swoje wersje na iPhone’a, a w ubiegłym roku na iPada, dotykowy tablet Apple’a. Z aplikacjami pozwalającymi na kupowanie gazet do czytania na tablecie wystartowały „Wired”, „Time”, „New Yorker”, „Vanity Fair”, a w Polsce „Wysokie Obcasy Extra”, „Newsweek”, „Polityka” i branżowy „Brief”. Rupert Murdoch, właściciel dzienników „Wall Street Journal”, „The Times” i „News of The World”, poszedł jeszcze dalej i uruchomił niedawno „The Daily”, płatny dziennik dostępny tylko dla użytkowników iPada. (Zob. M. Fura, *Cyfrowa przyszłość dziennikarstwa: tekst, dźwięk i obraz w jednym*, http://forsal.pl/artykuly/490814,cyfrowa_przyszlosc_dziennikarstwa_tekst_dzwiek_i_obraz_w_jednym.html).

¹⁴⁶ D. Matuszak, reprezentujący sieć telefonii komórkowej „Plus” deklaruje: „Nie będziemy tylko dostarczać narków do transmisji danych, muzyki, filmów, zdjęć czy gier, ale dzięki bazie klientów i unikatowemu know-how będziemy w stanie złożyć ofertę dobraną do konkretnych potrzeb (...). Konsumpcja treści rośnie. Być może model przyszłości to łączenie mediów z telekomunikacją także kapitałowo, by lepiej rozkładać koszty produkcji. France Telecom kupił na przykład upadający dziennik „Le Monde”, zapewniając sobie dostęp do artykułów. Orange ma własny kanał telewizyjny. My, oprócz Muzodajni, Plusoczytelni i portalu wideo Lookr.tv. Zainteresowanie Polkometem ze strony Zygmunta Solorza-Żaka, które może doprowadzić do połączenia mediów z telekomunikacją,

cyjny biznes wydawniczy (druk) finansuje nie tylko inwestycje internetowe wydawców, ale też w znaczący sposób podnosi atrakcyjność sieci, jako źródła istotnych i wysoko referencyjnych materiałów¹⁴⁷. Analitycy Izby Wydawców Prasy podnoszą, że „przyszłość wydawców gazet zależy więc ciągle od referencyjności i użyteczności treści dostarczanych odbiorcom. Natomiast diagnozy namawiające do ustawicznego jej obniżania lub wręcz zastępowania rozrywką (bo ponoć tego chce dziś masowy odbiorca) są najlepszą drogą do tego, by koniec ery Gutenberga stał się samospełniającą prognozą¹⁴⁸. Przyszłość nadawców i wydawców zależeć będzie od konkurencyjności oferowanej treści przy jednoczesnym założeniu, że nie zawsze to oni – wydawcy lub nadawcy – będą jej dystrybutorami. Zadanie mediów – jak się wydaje – może powrócić do pierwowzorów uprawiania dziennikarstwa, kiedy to pozycja i status wydawcy zależał od jakości rozpowszechnianych materiałów. Ten idylliczny obraz przyszłości dziennikarstwa i mediów zależy przede wszystkim jednak od aktywności państwa w zakresie stanowienia regulacji prawnych gwarantujących pluralizm mediów i różnorodność treści.

W obliczu zachodzących zmian konieczne jest redefiniowanie zarówno roli mediów, jak i roli państwa jako organizacji odpowiedzialnej za kształt systemu mediów. Elementem wspólnym dla roli państwa i funkcji mediów w państwie jest kategoria interesu publicznego. Jest ona bowiem zarówno wyznacznikiem uprawnień i celów działania aparatu państwowego, jak i przesłanką aktywności podejmowanej przez prasę. Na działanie w uzasadnionym interesie publicznym powołują się zatem zarówno media, jak i państwo, co może wskazywać, że nastąpiło przekazanie części władztwa administracyjnego podmiotom prawa prywatnego. Pojęcie interesu publicznego wyznacza pole dopuszczalnej ingerencji w stosunki społeczne i gospodarcze, a także w prywatne życie jednostki¹⁴⁹. Oznacza także zestaw zdań¹⁵⁰, których realizacja jest wymagana, by zaspokoić interes publiczny. Spostrzeżenia te odnieść można, w równym zakresie, do mediów jak i administracji publicznej. M. Wyrzykowski zauważa, że definiowanie pojęcia interesu publicznego wymaga dwojakiego rodzaju odesłań: do sposobu stosowania tego pojęcia oraz do systemu wartości i założeń, które tylko częściowo dadzą się wyinterpretować z obowiązującego prawa¹⁵¹.

W pracy proponowane jest definiowanie interesu publicznego zarówno w ujęciu funkcjonalnym, jak i przedmiotowym przy założeniu, że sposób realizacji i cele interesu publicznego są przedmiotem zainteresowania zarazem władzy publicznej, jak i mediów. Przyjmuję zatem założenie, że państwo nie może zwolnić się od obowiązku realizacji interesu publicznego w mediach. Cele tego interesu odpowiadają charakte-

wpisuje się w ten trend (Zob. M. Fura, *Cyfrowa rewolucja uratuje tradycyjne media, ale też istotnie je zmieni*, http://forsal.pl/artykuly/490814,cyfrowa_przyszlosc_dziennikarstwa_tekst_dzwiek_i_obraz_w_jednym.html

¹⁴⁷ *Gospodarka i rynek gazet w Polsce w roku 2009 – wydarzenia i tendencje*, http://www.izbaprasy.pl/rynek_prasy_details.php?id_rynek_prasy=39

¹⁴⁸ Tamże, s. 2.

¹⁴⁹ H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna*, Warszawa 1999, s. 82, cyt. za: J. Blicharz, *Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej*, *Przegląd Prawa i Administracji*, 2004, nr 2642, s. 39.

¹⁵⁰ Właściwe jest użycie pojęcia zadań publicznych. O ich realizacji decyduje obowiązek, a nie uprawnienie władzy publicznej. Przekazanie zadań publicznych podmiotom prywatnym powoduje, że stają się one usługą publiczną (Zob. A. Błaś, *Formy działania administracji w warunkach prywatyzacji zadań publicznych*, [w:] *Administracja i prawo administracyjne u progu trzeciego tysiąclecia*, Łódź 2000, s. 20).

¹⁵¹ M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 52.

rowi środków społecznego przekazu jako instytucji świadczącej usługi w zakresie informacji i komunikacji. Media są uprawnione do powoływania się na szczególnie status społeczny tylko w takim zakresie, w jakim realizują cele interesu publicznego. Nawet jednak, gdyby odmówiły jego realizacji, a w konsekwencji uzyskały status podmiotów podlegających zasadom wolnej gry rynkowej, to nie zwalnia państwa od obowiązku zapewnienia realizacji celów publicznych w mediach. Stopień realizacji interesu publicznego warunkuje zatem status społeczny i prawny środków przekazu. Ich uprawnienia, sposób działania, a także rozmiar ponoszonych ciężarów oraz charakter i zakres odpowiedzialności prawnej powinny zależeć od stopnia, w jakim spełniają one zadania powierzone im ze względu na cele interesu publicznego.

Trudności ze zdefiniowaniem interesu publicznego oraz wskazaniem oczekiwań związanych z jego realizacją spowodowały, że redefinicji tego pojęcia podjęły się same media. W konsekwencji „interes publiczny” zaczęły identyfikować z tym, co interesuje publiczność. Media nadały nową interpretację pojęciu interesu publicznego, która zaczęła być wykorzystywana we wszystkich ich działaniach rynkowych. W myśl tej interpretacji interes publiczny zaczął być utożsamiany z potrzebami rynku. Kolejnym etapem nadawania nowego znaczenia pojęciu interesu publicznego było urzeczywistnianie założenia, że w interesie publicznym leży upublicznianie tego, co dotąd było prywatne. Zatarciu uległy granice pomiędzy sferą publiczną a prywatną¹⁵². Zauważa się, że przesunięciu ulega także akcent z ochrony przed naruszaniem prywatności na kontrolę nad jej naruszaniem, a większość ograniczeń prywatności to działania w interesie obywateli¹⁵³. W. Godzic diagnozuje, że „granica między przestrzenią prywatną i publiczną jest genialnie zatarta – dzięki współczesnym mediom w dużym stopniu”¹⁵⁴. Zwraca uwagę, że „w sposób nieoczekiwany obraz medialny znalazł się po stronie natury, a nie tam, gdzie jest jego miejsce – czyli w sferze kultury”¹⁵⁵. Wydaje się, że dokonując przedefiniowania pojęcia interesu publicznego, media wykorzystały

¹⁵² Zatarcie to następuje także w związku z procesem powstawania sfery publicznej, kształtowania opinii oraz uzyskiwania wpływu. Jürgen Habermas pojęcie sfery publicznej definiował jako „sieć dla komunikowania treści i stanowisk, a więc opinii; przepływy komunikacyjne są przy tym tak filtrowane i syntetyzowane, że zagęszczają się do powiązanych w określone tematy opinii publicznych”. Sfera publiczna nie jest zatem ani systemem, ani instytucją. Jest otwartą siecią, która wytwarza poprzez działania komunikacyjne przestrzeń społeczną. Funkcją sfery publicznej jest dostrzeganie i tematyzowanie problemów ogólnospołecznych. Sfera publiczna tworzy podłoże, z którego powstaje wpływ publicystyczny, poparty publicznymi przekonaniem i przemieniający się w polityczną władzę, rozumianą jako potencjał umożliwiający podejmowanie decyzji: „wpływ powstaje w sferze publicznej, w niej o wpływ się walczy”. J. Habermas zauważa, że „Próg między sferą prywatną i publiczną jest wyznaczony nie przez ustalony zbiór tematów, czy stosunków, lecz przez zmienione warunki komunikacji. Oczywiście różnicują one dostępność, zapewniają intymność jednej strony, publiczną jawność drugiej, ale nie odgradzają sfery prywatnej od publicznej, lecz tylko kanalizują przepływ tematów z jednej sfery do drugiej. Sfera publiczna czerpie bowiem impulsy z prywatnego opracowywania problemów społecznych znajdujących odbicie w dziejach życia jednostek (...), sfera publiczna wykształciła się jako sfera ludzi prywatnych zgromadzonych w publiczność. Patrząc historycznie, związek sfery publicznej i prywatnej manifestuje się w więzi łączącej czytającą publiczność mieszczańskich ludzi prywatnych, krystalizującą się wokół gazet i czasopism” (Zob. J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 380-386).

¹⁵³ A. Mednis, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006, s. 15 i 16.

¹⁵⁴ W. Godzic, *Odpowiedzi*, [w:] *Prywatnie o publicznym/publicznie o prywatnym*, Poznań 2007, s. 18.

¹⁵⁵ Zwraca uwagę, że od początku lat 90. XX w. „powstawały filmiki wideo kręcone w różnych sytuacjach rodzinnych, jak i intymnych. One w sposób drastyczny, ale na ogół nieuświadomiany przez twórców, projektowały prywatność na obszar publicznego” (Zob. Tamże, s. 17).

fenomen walki o „uzyskanie widoczności w niezlokalizowanej przestrzeni medialnego upublicznienia”¹⁵⁶ tych grup i osób, których status zależy od uzyskania poparcia opinii publicznej¹⁵⁷.

Media wykorzystują pojęcie interesu publicznego w sposób koniunkturalny. Stawiają on bowiem usprawiedliwienie ich aktywności wówczas, gdy dochodzi do wkroczenia w cudze prawa lub dobra. Interes publiczny staje się przesłanką służącą uchylaniu odpowiedzialności prawnej¹⁵⁸ dziennikarzy za naruszenie dóbr osobistych treścią lub formą publikowanych materiałów prasowych. Analiza orzecznictwa wskazuje, że judykatura, rozstrzygając w sprawach o naruszenie dóbr osobistych przez prasę,

¹⁵⁶ J.B. Thompson, *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wrocław 2001, s. 241, cyt. za: A. Jaskiernia, *Media publiczne...*, s. 180).

¹⁵⁷ R. Drozdowski zauważa, że stopień niezależności od przestrzeni publicznej staje się na naszych oczach ważnym wskaźnikiem stratyfikacyjnym. Linie podziału biegną między: 1) tymi, którzy są niemal całkowicie zdani na przestrzeni publicznej i stała się ona dla nich substytutem przestrzeni prywatnej; 2) tymi, którzy dokonują legalnego lub półlegalnego zawłaszczania przestrzeni publicznej; 3) tymi, którzy mogą sobie pozwolić na dobrowolne samowobcowanie z przestrzeni publicznej (Zob. R. Drozdowski, *Odpowiedzi...*, s. 23 i 24).

¹⁵⁸ Istnienie przesłanki „działania w interesie publicznym” jako okoliczności uwalniającej od odpowiedzialności prawnej za naruszenie dóbr osobistych, jest – na gruncie prawa cywilnego – powszechnie uznawane za dopuszczalne. Przesłanka ta była wielokrotnie powoływana przez orzecznictwo (Zob. m.in. Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, z. 2, poz. 22; Uchwała SN siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSP 2005, z. 9, poz. 110; Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 października 2010 r., VI ACa 800/10, OSA, 2011, z. 2, poz. 16; Wyrok SN z dnia 13 czerwca 1980 r., IV CR 182/80, OSNCP 1981, Nr 2-3, poz. 30). W doktrynie i orzecznictwie ścierają się jednak poglądy dotyczące uznania jej za samoistną okoliczność uwalniającą od odpowiedzialności prawnej. O ile do niedawna stanowiska przedstawicieli doktryny wydawały się w tej kwestii spolaryzowane, o tyle obecnie prezentowane jest także stanowisko nowe, zgodnie z którym nie jest możliwe dokonanie oceny stosowania tej przesłanki w oderwaniu od charakteru naruszonego dobra osobistego. Zgodnie z poglądem zaprezentowanym przez J. Sieńczyło-Chlabicz „niewątpliwie należy uznać – w świetle dorobku polskiej judykatury – że działanie ze względu na uzasadniony interes może stanowić okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia niektórych dóbr osobistych, przede wszystkim czci. Jednakże jest samoistną okolicznością wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych jedynie wyjątkowo i tylko w razie kumulatywnego spełnienia określonych ustawowo warunków” (Zob. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę. Analiza cywilnoprawna*, Kraków 2006, s. 483). Prowadziło to Autorkę do generalnej konstatacji, że „w przypadku naruszenia sfery życia prywatnego osób publicznych, działanie ze względu na uzasadniony interes nie stanowi samoistnej, samodzielnej okoliczności wyłączającej bezprawność” (Tamże, s. 485). Koncepcja ta sygnalizuje potrzebę dokonywania oceny przesłanki „interesu publicznego” nie tylko w odniesieniu do okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, a w szczególności zgodności działania pokrzywdzonego z zasadami współżycia społecznego, ale poprzez ocenę charakteru i rodzaju naruszonego dobra. W doktrynie ścierały się dotychczas dwa poglądy na istotę przesłanki działania w interesie publicznym. Zwolennicy pierwszego poglądu stoją na stanowisku, że okoliczność ta nie może stanowić samoistnej przesłanki uwalniającej od odpowiedzialności. S. Grzybowski dopuszczał zastosowanie jej jako samoistnej, egzoneracyjnej okoliczności tylko pod warunkiem, gdy sprzeciwienie się działaniu w interesie publicznym stanowiłoby naruszenie zasad współżycia społecznego, a w konsekwencji nie mogłoby być uznane za wykonywanie prawa osobistości (Zob. *System prawa cywilnego. Część ogólna*, S. Grzybowski (red.), Wrocław 1985, s. 299, cyt. za: J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie...*, s. 482). Zwolennikami tego poglądu są obecnie J. Barta i R. Markiewicz, podkreślając, że ujęcie to ma: „wyraźną podstawę normatywną w art. 5 k.c., a nadto przy ocenie konkretnej sprawy pozwala nie tylko uwzględnić interes społeczny, lecz także inne okoliczności” (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 176). Do okoliczności wpływających na możliwość zastosowania przesłanki interesu publicznego jako okoliczności samoistnej egzoneracyjnej J. Barta i R. Markiewicz zaliczają: winę naruszcyciela; prawdziwość i rodzaj zarzutu; rzetelność krytyki; charakter przedstawionej osoby; rodzaj i znaczenie informacji; gatunki piśmiennicze i ich funkcje; wpływ czasu od opisywanego zdarzenia (Tamże, s. 178). Zwolennikami stanowiska, zgodnie z którym działanie w interesie publicznym stanowi samoistną przesłankę uwalniającą od odpowiedzialności są A. Szpunar (Zob. *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 142 i nn.); Z. Bidziński i J. Serda (Zob. *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej*, [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w prawie cywilnym*, J.S. Piątkowski (red.), Ossolineum 1986, s. 16 i 17); I. Dobosz (Zob. *Działanie w obronie uzasadnionego interesu jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych*, [w:] *Dobra osobiste...*, s. 294).

w sposób automatyczny przyjmuje domniemanie działania dziennikarzy w interesie publicznym¹⁵⁹. Okoliczność zaistnienia, w sposób rzeczywisty i pewny, interesu publicznego, na którego realizację powołują się media – rzadko podlega dowodzeniu¹⁶⁰. O ile zatem inne okoliczności posiadające znaczenie dla ustalenia zakresu odpowiedzialności prawnej dziennikarza¹⁶¹ stają się przedmiotem prowadzonego przed sądem dowodu, o tyle przesłankę działania w interesie publicznym przyjmuje się za fakt dowiedziony. Zastosowanie domniemanie działania w interesie publicznym uprzywilejowuje pozycję prasy w sporach sądowych¹⁶². Domniemanie to judykatura odnosi

¹⁵⁹ J. Sadowski zauważa, że „Działanie w obronie uzasadnionego interesu jest zdecydowanie najczęściej powoływana okolicznością, która usprawiedliwia i uzasadnia naruszenie przez prasę dóbr osobistych osób trzecich. Sądy coraz częściej odwołują się w tym zakresie do regulacji konstytucyjnych i ponadnarodowych dotyczących swobody wypowiedzi i wolności prasy” (Zob. J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media*, Warszawa 2003, s. 50). W ramach „prodziennikarskiej” wykładni, której zwolennikami są J. Barta i R. Markiewicz prezentowane jest stanowisko o dopuszczalności przedstawiania nawet nieprawdziwych informacji przez prasę, gdyż: „prawidłowa i oczekiwana przez społeczeństwo działalność mediów powinna polegać m.in. na szybkim upowszechnianiu ważnych informacji, w tym także związanych z działalnością osób publicznych” (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Media...*, s. 183). J. Barta i R. Markiewicz dowodzą, że „po to, by nie zakłócić prawidłowego funkcjonowania prasy (przez podnoszenie zarzutów związanych z naruszeniem dóbr osobistych i występowanie z powództwami zabezpieczającymi), niezbędne jest tolerowanie rozpowszechniania w niej *casu ad casum* także informacji, które okazują się później nieprawdziwe, ale o których prawdziwości (w czasie ich publikacji) przekonany jest zarówno autor, jak i wydawca” (Tamże, s. 183). Prezentowane stanowisko, którego nie sposób podzielić, stanowi próbę skonstruowania samoistnie chronionego dobra prawnego w postaci „niezakłóconego funkcjonowania prasy” i sytuowanie go na równi z innymi dobrami prawnie chronionymi. Dla uniknięcia odpowiedzialności prawnej nie byłoby już konieczne powołanie się przez dziennikarzy na ochronę interesu publicznego, jako motywu działania, bowiem wystarczającym usprawiedliwieniem mogłoby być powołanie się na status prasy i działanie na jej rzecz. Interes prasy został w tej koncepcji zrównany i utożsamiony z interesem publicznym, co nie może mieć miejsca zwłaszcza w sytuacji, gdy część mediów odmawia pełnienia misji publicznej i próbuje zastępować wymiar wspólnotowy tej działalności realizacją egoistycznych pojmowanych interesów gospodarczych prasy.

¹⁶⁰ Judykatura przyjmuje bardzo szeroką wykładnię sformułowania „działanie w interesie publicznym”. W świetle stanowiska orzecznictwa pod pojęciem tym mieści się: „publikowanie określonego materiału prasowego w celu zwrócenia uwagi na niepokojące społecznie zjawiska, poinformowania o nich czy ich krytyki” (Zob. Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 października 2010 r., VI ACa 800/10, OSA 2011, Nr 2, poz. 16). Judykatura rzadko kwestionuje istnienie przesłanki działania w interesie publicznym. Jej funkcja egzoneracyjna zostaje zakwestionowana jedynie wówczas, gdy naruszenie dóbr osobistych przez prasę nastąpiło poprzez zawinione opublikowanie nieprawdziwych informacji. Granicę wolności wypowiedzi w debacie publicznej przekraczają jedynie wypowiedzi przedstawiające nieprawdziwe informacje o osobach pełniących funkcje publiczne oraz zawierające opinie, które nie mają wystarczającego oparcia w faktach. Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego nie stanowi w tych wypadkach samodzielnej przesłanki wyłączającej bezprawność działania naruszającego dobra osobiste (Zob. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 15 lipca 1997 r., I ACa 332/97, Lex nr 62601; Wyrok SN z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, Lex nr 936486). Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zostało wypowiedziane na gruncie prawa karnego. SN w 2007 r. stwierdził, że „fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. Interesu tego nie wolno mylić z motywami, którymi kierował się dziennikarz przekazując zebrany materiał. Istnienie tego interesu nie może być oceniane z punktu widzenia złych lub dobrych intencji istniejących po stronie dziennikarza” (Zob. Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007, Nr 6, poz. 50).

¹⁶¹ Nie budzi wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że do okoliczności uwalniających dziennikarzy od odpowiedzialności prawnej na gruncie prawa cywilnego należą: zgoda pokrzywdzonego, działanie w interesie publicznym, wykonywanie prawa podmiotowego, stan wyższej konieczności, a także – w odniesieniu do dziennikarzy – zachowanie szczególnej staranności i rzetelności na etapie gromadzenia, przygotowania i wykorzystania informacji w prasie.

¹⁶² Ocena ta dotyczy przede wszystkim sporów o naruszenie dobrego imienia (czci, godności) osób pełniących funkcję publiczną poprzez dokonywanie oceny ich działalności. Orzecznictwo dopuszcza użycie w publicystycznych komentarzach ocen o wysoce pejoratywnym zabarwieniu, przyjmując, że działanie to jest usprawiedliwione inspirowaniem debaty publicznej, która pozostaje w interesie całego społeczeństwa.

jednak wyłącznie do prasy. Nie znajduje ono zastosowania w sporach z udziałem innych uczestników procesu niż prasa¹⁶³.

Pojęcie interesu publicznego w kształcie, jaki znajduje zastosowanie do opisu działalności i statusu mediów, występuje zarówno w aspekcie funkcjonalnym, jak i w ujęciu przedmiotowym. Interes publiczny jest bowiem wykorzystywany zarówno w celu usprawiedliwienia bezprawnej aktywności mediów i uzyskania zwolnienia od odpowiedzialności prawnej, jak również stanowi element konstrukcyjny definicji systemowej mediów jako instytucji zajmujących uprzywilejowaną pozycję w systemie społecznym. Przypisanie prasie zadania polegającego na urzeczywistnianiu prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej¹⁶⁴ wskazuje, że ustawodawca zlecił prasie zadania, których realizacja leży w interesie całego społeczeństwa. Przyznał zarazem prasie przywilej korzystania z części władztwa publicznego wykonywanego, co do zasady, przez aparat administracji państwowej. Prasa uzyskała zatem uprawnienie do powołania się, w ramach prowadzonej działalności, na występowanie w interesie publicznym. Ustawodawca nie skonstruował jednak żadnych zasad sprawowania kontroli nad sposobem korzystania przez prasę z przekazanej jej części władztwa.

Pojęcie interesu publicznego pojawia się w wielu aktach prawnych¹⁶⁵, na tle których dokonywana jest jego konkretyzacja. Na gruncie ustawy o dostępie do informacji publicznej¹⁶⁶ judykatura zauważa, że interes publiczny odnosi się w swej istocie do spraw związanych z funkcjonowaniem państwa oraz innych ciał publicznych jako pewnej całości, szczególnie z funkcjonowaniem podstawowej struktury państwa. Skuteczne działanie w granicach interesu publicznego wiąże się z możliwością realnego wpływu na funkcjonowanie określonych instytucji państwa w szerokim tego słowa znaczeniu. Zatem, w kwestii udzielania przez organy państwa informacji publicznej interes publiczny istnieje wówczas, gdy uzyskanie określonych informacji mogłoby mieć znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania państwa, np. usprawniałoby działanie jego organów. Pozycja podmiotu, który występuje z żądaniem udzielenia informacji publicznej, a zwłaszcza realne możliwości przyszłego wykorzystania przez niego uzyskanych

¹⁶³ W procesach o ochronę dóbr osobistych wytaczanych osobom nieposiadającym statusu dziennikarza w związku z treścią udzielonej przez nich wypowiedzi, sądy powszechne dokonują oceny bezprawności na podstawie kryterium prawdziwości jej treści. Tymczasem ocena działania dziennikarza przybiera łagodniejszą postać. W orzecznictwie, od roku 2005, obecny jest pogląd, że prawdziwość informacji (zarzutu) nie jest przesłanką konieczną dla uwolnienia się dziennikarza od odpowiedzialności. W uchwale z 18 lutego 2005 r. (Zob. Uchwała SN siedmiu sędziów, III CZP 53/04, OSNC 2005, z. 7-8, poz. 114) SN wypowiedział pogląd, że bezprawność działania dziennikarza zostaje uchylona poprzez wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek szczególnej staranności, rzetelności, o jakim mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Powołanie się przez dziennikarza na działanie w interesie publicznym może prowadzić do uwolnienia od odpowiedzialności, choćby podane przez niego informacje były nieprawdziwe. Okoliczność ta okaże się jednak niewystarczająca w sporach sądowych wytoczonych osobom nieposiadającym statusu dziennikarza, które zawsze są zobowiązane do wykazania prawdziwości wygłaszanych twierdzeń.

¹⁶⁴ Art. 1 pr.pr.

¹⁶⁵ Jest ich około pięćdziesięciu. Ustawodawca operuje w nich pojęciem interesu publicznego, domagając się od wszystkich adresatów norm prawnych zgodności działania z interesem publicznym albo kierowania się celami interesu publicznego przez organy administracji publicznej podczas wydawania rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych. Definiowanie tego pojęcia ustawodawca pozostawia orzecznictwu i doktrynie.

¹⁶⁶ Ustawa z dnia 6 września 2001 r., DzU 2001, Nr 112, poz. 1198 – dalej nazywam ustawą o dostępie do informacji.

danych, ma wpływ na ocenę istnienia interesu publicznego uzasadniającego udzielenie mu stosownych informacji¹⁶⁷.

Na gruncie przepisów prawa o ochronie konkurencji¹⁶⁸ naruszenie interesu publicznoprawnego ma miejsce nie tylko wówczas, gdy skutkami działań sprzecznych z przepisami dotknięty został „szerszy krąg uczestników rynku”, ale także, gdy działania te wywołały na rynku inne niekorzystne zjawiska¹⁶⁹. W prawie zamówień publicznych¹⁷⁰ przyjmuje się, że interes publiczny nie może być utożsamiany z interesem zamawiającego. Chodzi bowiem o obiektywną kategorię interesu publicznego. Sama tylko ekonomika działania zamawiającego nie uzasadnia go w sposób wystarczający¹⁷¹. Zarazem interes publiczny musi być na tyle istotny, że niezbędne jest jego postawienie przed indywidualnym interesem uczestników postępowania¹⁷². W prawie podatkowym¹⁷³ realizacja interesu publicznego oznacza przestrzeganie tajemnicy służbowej i skarbowej poprzez ograniczenie dostępu do informacji uzyskanych przez organ podatkowy w związku z czynnościami o charakterze służbowym. Interesem publicznym w rozumieniu ordynacji podatkowej jest dobro osób trzecich, których dotyczyły wyłączone z akt sprawy dokumenty¹⁷⁴. W treści ustawy o świadczeniu usług¹⁷⁵ ustawodawca operuje pojęciem „nadrzędnego interesu publicznego”¹⁷⁶, które zostało zdefiniowane jako „wartość podlegająca ochronie, w szczególności porządek publiczny, bezpieczeństwo publiczne, zdrowie publiczne, utrzymanie równowagi finansowej systemu zabezpieczenia społecznego, ochrona konsumentów, usługobiorców i pracowników, uczciwość w transakcjach handlowych, zwalczanie nadużyć, ochrona środowiska naturalnego i miejskiego, zdrowie zwierząt, własność intelektualna, cele polityki społecznej i kul-

¹⁶⁷ Wyrok WSA z dnia 15 marca 2005 r., II SA/Wa 2225/04, Lex nr 189180.

¹⁶⁸ Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, DzU 2007, Nr 50, poz. 331.

¹⁶⁹ Wyrok SN z dnia 5 czerwca 2008 r., III SK 40/07, OSNP 2009, Nr 19-20, poz. 272.

¹⁷⁰ Art. 93 ust. 1 pkt 6 ustawy Prawo zamówień publicznych (Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r., DzU 2010, Nr 113, poz. 759 – t.j.) stanowi, że postępowanie o zamówienie publiczne unieważnia się, gdy wystąpiła istotna zmiana okoliczności powodująca, że przedmiotowe postępowanie lub wykonanie zamówienia nie leży w interesie publicznym, czego nie można było wcześniej przewidzieć.

¹⁷¹ Wyrok Zespołu Arbitrów przy Urzędzie Zamówień Publicznych z dnia 13 września 2004 r., UZP/ZO/0-1446/04, Lex nr 195261.

¹⁷² Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych z dnia 9 lipca 2010 r., KIO/UZP 1298/10, Lex nr 598603.

¹⁷³ Pojęcie interesu publicznego pojawia się w art. 179 ordynacji podatkowej (Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r., DzU 2005, Nr 8, poz. 60 t.j.).

¹⁷⁴ W orzecznictwie wyrażono pogląd, że wobec strony nie chroni się informacji stanowiących tajemnicę skarbową, gdy dotyczą one tej właśnie strony postępowania, zaś ograniczenie dostępu do innych informacji uzyskiwanych przez organ podatkowy i jego pracowników w związku z czynnościami o charakterze służbowym mieści się w pojęciu „ochrony interesu publicznego”. Związanie ochroną tajemnicy służbowej nie wyczerpuje jednak całego zakresu pojęcia interesu publicznego, którego treść musi być ustalona w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy oraz wprost do wskazanych dokumentów będących częścią akt sprawy podatkowej (Zob. Wyrok WSA z dnia 15 lipca 2008 r., I SA/Wr 1703/07, Lex nr 489279).

¹⁷⁵ Ustawa z dnia 4 marca 2010 r. o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, DzU 2010, Nr 47, poz. 278) – dalej nazywam ustawą o świadczeniu usług.

¹⁷⁶ A. Damasiewicz zauważa, że użycie pojęcia „nadrzędny interes publiczny” oznacza, że odstępstwa od stosowanych w ustawie o świadczeniu usług zasad wymagają uzasadnienia nie tylko poprzez powołanie się na interes publiczny, ale na taki jego rodzaj, który można uznać za nadrzędny. Chodzi zatem o stopniowanie wagi interesu, co oznacza, że jego ochrona może doznawać obostrzeń w zderzeniu z innymi interesami, w tym na przykład grup takich, jak usługodawcy, a także podmiotów indywidualnych (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP*, [w:] *Świadczenie usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Lex/el 2011, nr 116917).

turalnej oraz ochrona narodowego dziedzictwa historycznego i artystycznego¹⁷⁷. Definicja legalna interesu publicznego została zawarta w art. 2 pkt 4 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹⁷⁸. Zgodnie z jej treścią przez pojęcie interesu publicznego należy rozumieć „uogólniony cel dążeń i działań, uwzględniających zobiektywizowane potrzeby ogółu społeczeństwa lub lokalnych społeczności, związanych z zagospodarowaniem przestrzennym”.

Pojęcie interesu publicznego jest używane w normach prawa materialnego regulującego stosunki społeczne na płaszczyźnie różnych dziedzin życia. M. Wyrzykowski wskazuje na multifunkcjonalność¹⁷⁹ tego pojęcia, które staje się przydatne na gruncie różnych gałęzi prawa¹⁸⁰. Użycie pojęcia interesu publicznego w wielu aktach prawnych, przynależnych zarówno prawu cywilnemu, karnemu i administracyjnemu, mogłoby sugerować, że obejmuje on niespójny katalog, przypadkowo wskazanych wartości, których ochrona zależy od charakteru stosunków prawnych oraz gałęzi prawa, w której usytuowane zostały regulacje. W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że różnica celów, którym służy interes publiczny nie przeszkadza, by ujmować go w sposób jednolity na gruncie wszystkich dziedzin życia społecznego¹⁸¹. Nie zakłóca tej koncepcji spostrzeżenie, że ustawodawca, równoległe z terminem interesu publicznego, posługuje się także pojęciem interesu społecznego, a niekiedy używa określenia służby publicznej¹⁸².

¹⁷⁷ Art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy o świadczeniu usług.

¹⁷⁸ Ustawa z dnia 27 marca 2003 r., DzU 2003, Nr 80, poz. 717.

¹⁷⁹ M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 136.

¹⁸⁰ Na jego użyteczność, jako odwołującego się do tych samych wartości, które są objęte ochroną innych gałęzi prawa, wskazuje M. Wyrzykowski, podnosząc, że tylko wtedy prawo może stanowić dostatecznie silny i skuteczny regulator życia społecznego, rozumianego nie jako wyłącznie zakaz lub nakaz określonych zachowań społecznych, gdy zawarte w prawie wartości będą istotne dla każdego porządku społecznego (Tamże, s. 191).

¹⁸¹ Według J. Zimmermanna „w każdym ustroju państwa i każdym systemie prawnym istnieje jeden interes publiczny jako jedna kategoria pojęciowa, chociaż ma ona odniesienie do konkretnej dziedziny życia (Zob. J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 261, cyt. za: K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 33). Podobne stanowisko wyraża M. Wyrzykowski, który twierdzi, że interes publiczny „może być przedstawiany w sensie opisowym jako najlepsza odpowiedź na sytuację w warunkach istnienia wszystkich interesów i w sposób uwzględniający wartości generalnie akceptowane w społeczeństwie” (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 45). Pojęcie „interesów” M. Wyrzykowski używał na oznaczenie interesów indywidualnych jednostek oraz interesu państwa. Zauważał bowiem, że interes publiczny „nie jest, jakby chcieli niektórzy sumą interesów prywatnych ani też sumą zalet i wad tych interesów. Interes publiczny nie jest zupełnie odseparowany od interesów indywidualnych i jest wyprowadzony z wartości związanych z interesami indywidualnymi. Nie jest też interes publiczny interesem państwa, czy interesem administracji państwowej” (Tamże, s. 32). W doktrynie wyrażony został także pogląd przeciwny, zgodnie z którym, w obecnie istniejącym systemie ustrojowym bardziej zasadne jest mówienie o różnych interesach publicznych zamiast o jednolitej kategorii interesu. Takie ujęcie jest skutkiem decentralizacji zadań państwa (Zob. J. Blicharz, *Kategoria...*, s. 42).

¹⁸² K. Chałubińska-Jentkiewicz zauważa, że na treść tego pojęcia we współczesnym jego rozumieniu odnoszonym także do środków społecznego przekazu, istotny wpływ miała francuska teoria służby publicznej (*service public*), która powstała na gruncie przedmiotowego pojmowania administracji jako aparatu realizującego politykę publiczną nakierowaną na osiągnięcie dobra publicznego. K. Chałubińska-Jentkiewicz powołując się na szereg wypowiedzi wyrażanych w doktrynie prawa administracyjnego podkreśla, że „pojęcie służby publicznej wytworzyło się w okresie państwa liberalnego i oznaczało pewien typ zorganizowanej działalności w interesie publicznym, przeciwstawiany z jednej strony policji administracyjnej (tj. działalności reglamentacyjnej, władczej, wyrażanej za pomocą nakazów i zakazów), z drugiej strony swobodnej działalności prywatnej, która też mogłaby służyć celowi publicznemu” (Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 139). Koncepcja służby publicznej podlega obecnie modyfikacjom związanym z tzw. prywatyzacją zadań publicznych (Zob. W. Jakimowicz, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006, s. 88). Zmiana znaczenia pojęcia służby publicznej jest także skutkiem decentralizacji administracji publicznej. J. Blicharz zauważa, że decentralizacja administracji publicznej nie oznacza tylko decentralizacji zadań publicznych, ale także decentralizację interesu publicznego (Zob. J. Blicharz,

Realizacja interesu publicznego w środkach społecznego przekazu nie może zatem odbiegać od sposobu rozumienia interesu publicznego na gruncie innych dziedzin życia społecznego. Niedopuszczalne jest zatem konstruowanie wykładni tego pojęcia w oderwaniu od sposobu definiowania, w sposób generalny i jednolity, pojęcia dobra wspólnego oraz określania celów interesu publicznego. Nie istnieją też żadne powody, by domenę działania mediów traktować jako wolną od wykonywania zadań publicznych.

Oznaczenie zadań ciężących na mediach publicznych następuje z powołaniem się na termin misji publicznej, podczas gdy zadania nałożone na pozostałe media ustawodawca nazywa służbą społeczeństwu i państwu (art. 10 ust. 1 pr.pr.)¹⁸³. Identyfikacja szczególnego zadania, jakie zostało powierzone mediom może następować zarówno ze względu na cel, jakiemu ma ono służyć, jak i ze względu na jego przedmiot. Ważny wydaje się zatem zarówno zakres powierzonych obowiązków, jak i rodzaj interesu, jakiemu służą. W pojęciu misji mediów wpisane zostało – jak się wydaje – przeświadczenie o ich wspólnotowym charakterze i podejmowaniu aktywności w imieniu odbiorców, a nawet szerszej – całego społeczeństwa. Definiowanie misji mediów musi zatem uwzględniać interes, któremu służą i rodzaj zadań, które im powierzono. Sąd Najwyższy, wytyczając granice wolności wypowiedzi w prasie, posługuje się pojęciem społecznie uzasadnionego interesu, wskazując jednocześnie, że „nie może on być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji wymagającej obrony tego interesu”¹⁸⁴. Okoliczność działania w uzasadnionym interesie społecznym jako przesłanka służąca wyłączeniu odpowiedzialności prawnej pojawia się także w kodeksie karnym¹⁸⁵.

W literaturze zwraca się uwagę, że interes publiczny nie jest kategorią czysto normatywną. Nie ma przeszkód, by uznawać go zatem za kategorię polityczną wymagającą wykładni kontekstowej (społecznie uwarunkowanej)¹⁸⁶. Interes publiczny jest zarazem pojęciem na tyle wieloznacznym, że może stać się elementem języka polityki społecznej, gospodarczej, socjologii lub prawa. Wykładnia tego pojęcia wymaga sięgnięcia do wielu dziedzin. Nie powinno ono być jednak interpretowane jako suma interesów indywidualnych. M. Wyrzykowski zwraca uwagę, że istnieje niekiedy potrzeba ingerencji w sferę wolności jednostki, choć – co do zasady – w interesie ogółu jest jej ochrona. Wskazuje to na istniejący permanentny stan napięcia między interesem publicznym a prawnie chronionym interesem indywidualnym¹⁸⁷. Ocena występowania interesu

Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej, Przegląd Prawa i Administracji, Wrocław 2004, nr 2642, s. 42).

¹⁸³ J. Sobczak zwraca uwagę, że ustawodawca oddziela służbę państwu od służby społeczeństwu, „uznając jednak za ważniejszą tę drugą, gdyż właśnie ją wymienia na pierwszym miejscu. Przez pojęcie służby społeczeństwu należy rozumieć służbę zarówno ogółowi ludności zamieszkującej państwo, narodowi polskiemu, jak i mniejszym społecznościom lokalnym, etnicznym, wyznaniowym i zawodowym” (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 354).

¹⁸⁴ Postanowienie SN z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97 OSN Izba Karna i Wojskowa Palestra 2002, t. 3-4, poz. 28.

¹⁸⁵ Art. 213 k.k. §2 ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny (DzU 1997, Nr 128, poz. 840 z późn. zm.): „Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu (...)”.

¹⁸⁶ M. Wyrzykowski, *Pojęcie interesu społecznego...*, s. 21, cyt. za: A. Mednis, *Prawo do...*, s. 26).

¹⁸⁷ Tamże, s. 34.

publicznego w danym przypadku wymaga zatem dochodzenia do prawidłowego określenia treści interesu publicznego¹⁸⁸.

W doktrynie pojawia się wiele koncepcji interesu publicznego, które różnią się między sobą oceną jego charakteru¹⁸⁹, stałości¹⁹⁰ i sposobu jego wykładni¹⁹¹, zakresu obowiązywania oraz potrzeby i miejsca w systemie prawa¹⁹². Nie budzi wątpliwości jednak, że interes publiczny jest kategorią przynależną przede wszystkim prawu administracyjnemu. O ile pojawia się ono w regulacjach prawa materialnego i ustrojowego innych gałęzi prawa, to jednak zasadnicze znaczenie posiada w proceduralnym prawie administracyjnym¹⁹³. W literaturze zwrócono uwagę, że pojęcie interesu publicznego stanowi nieodłączny atrybut działań państwa, a tym samym administracji publicznej.

¹⁸⁸ A.D. Mednis, *Prawo do...*, s. 31.

¹⁸⁹ Interes publiczny jest ujmowany zarówno jako kategoria normatywna, jak również jako zjawisko społeczne i polityczne. Uznanie interesu publicznego za pojęcie nieposiadające walorów normatywnych uzasadniało jego swobodną interpretację, którą pozostawiono przedstawicielom innych nauk społecznych, przede wszystkim nauk politycznych. Przepisanie pojęciu interesu publicznego cech normatywnych zobowiązywało do podjęcia trudu jego wykładni prawnej. Zwolennikiem drugiej koncepcji jest M. Wyrzykowski, który podnosi, że „Względny charakter treści interesu publicznego nie oznacza jej dowolności. Dlatego wszelkie próby, nawet te, które zmierzają do określenia minimum pewności znaczenia pojęcia, muszą być powitane z uznaniem. Są to bowiem próby określenia nienaruszalnych, w danych warunkach społecznych i ustrojowych granic interesu publicznego jako dobra wspólnego” (Tamże, s. 47).

¹⁹⁰ K. Chałubińska-Jentkiewicz formułuje pogląd, że treść pojęcia interesu publicznego podlega zmianom, ponieważ zmianom podlegają jego cele. Spostrzega zarazem, że koncepcja zmian tego pojęcia, wskutek zmian kolejnych sił rządzących może być niebezpieczna (Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 36). W doktrynie zwraca się uwagę, że „Podejmowane próby definicji interesu publicznego (społecznego) prowadzą do wniosku, że nie ma bezwzględnej, stałej i trwałej definicji tego pojęcia, ponieważ nie ma stałego, trwałego i niezmiennego przedmiotu definicji. Interes publiczny wymaga ciągłej redefinicji, ciągłego określania w niekończącym się procesie poprzez wiele kanałów dyskusji (...) – gdyż jest ciągle zmieniającą się kompozycją, balansem różnych wartości określonego społeczeństwa w określonym miejscu i czasie” (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 43). M. Wyrzykowski podkreśla jednocześnie, że interes publiczny jako kategoria normatywna nie podlega zmianom. Zdaniem tego Autora zmienne są elementy stosunków społecznych określonych za pomocą pojęcia nieostrego, zmieniają się cechy każdorazowej sytuacji, natomiast sama istota pojęcia jako takiego pozostaje stała, niezmienna (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 52).

¹⁹¹ Pojęcie interesu publicznego jest ujmowane przez wielu przedstawicieli doktryny jako pojęcie nieostre. Różnice w stanowiskach dotyczą jednak zakresu uprawnień przysługujących organowi administracji do konkretyzowania tego pojęcia. Z jednej strony przyjmowano zatem, że nieostrość pojęcia uzasadnia możliwość samodzielnego nadawania znaczenia temu pojęciu przez organy administracji publicznej, co prowadzi do rozszerzenia kompetencji administracji, a z drugiej strony podnoszono, że użycie pojęć nieostrych nie tworzy takich kompetencji, bowiem uznanie ma miejsce tylko tam, gdzie ustawodawca chciał takie upoważnienie wyraźnie przekazać organom administracji (Tamże, s. 21).

¹⁹² W literaturze toczy się dyskusja, czy pojęcie interesu publicznego należy traktować jako klauzulę generalną (odsyłającą do ocen pozaprawnych), czy też jest pojęciem nieostrym, którego treść należy ustalać na podstawie obowiązujących regulacji prawnych – konstytucji, ustaw i prawa międzynarodowego (Zob. *Leksykon prawa administracyjnego*, E. Bojanowski, K. Żukowski (red.), Warszawa 2009, s. 101).

¹⁹³ M. Wyrzykowski zwraca uwagę, że jeżeli nie można generalizować, czym jest interes publiczny (bo nie ma on generalnego, wszechobejmującego znaczenia opisowego; jego znaczenie jest w pewnym stopniu związane z kontekstem społecznym i politycznym), to jednak można i należy proponować zasady procedury niezbędne do określania, czym powinien być interes publiczny (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 47). M. Wyrzykowski, zauważa, że użycie przez ustawodawcę w odniesieniu do działań administracji publicznej pojęcia interesu publicznego jest „nie tylko pragmatycznym sposobem rozwiązania konfliktu między wymaganiami ustawowego określenia podstaw działania administracji wobec jednostek i organizacji, ale jest również instrumentem realizacji polityki za pomocą norm prawnych (Tamże, s. 51). Pojęcie to staje się zarazem przedmiotem refleksji teoretycznej dopiero z chwilą wejścia w życie w 1961 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r., DzU Nr 30, poz. 168 z późn. zm.) ze względu na konieczność odróżnienia swobodnego uznania od swobodnej oceny i odrzucenie koncepcji szczególnej roli organów stosujących zwroty nieostre (Zob. M. Wyrzykowski, *Pojęcie...*, s. 53).

Definicja administracji publicznej może być bowiem sformułowana, opierając się na celach interesu publicznego, które wpisują się w cele działania administracji¹⁹⁴.

Działanie w interesie publicznym nie musi być przeciwstawiane interesowi indywidualnemu. W liberalnym państwie prawnym przyjmuje się, że interes indywidualny może być równolegle realizowany, a niekiedy także łączony z realizacją interesu publicznego¹⁹⁵. W. Jakimowicz zauważa, że interes publiczny ujmowany jest jako narzędzie kształtowania sytuacji jednostki i określany jako interes dający się potencjalnie odnieść do wielu niezindywidualizowanych adresatów, traktowanych jako wspólny podmiot. Podnosi się przy tym, że to właśnie interes publiczny sprzyjać ma realizacji interesu indywidualnego, a nie odwrotnie¹⁹⁶. Realizacja zadań publicznych w środkach społecznego przekazu może i powinna zatem następować w sposób niekolidujący z interesem przedsiębiorstw medialnych¹⁹⁷.

Wydaje się, że o ile zaspokajanie potrzeb informacyjnych leży, bez wątpienia, w interesie publicznym, to jednak nie jest wykluczone, by w interesie indywidualnym prasa mogła pełnić także inną niż informacyjną funkcję. Zwraca się jednak uwagę, że „to, jakie funkcje w danym społeczeństwie przypisuje się mediom masowym ma decydujący wpływ na wizerunek zawodu dziennikarskiego oraz zadań, jakie się przed nim stawia”¹⁹⁸. Normy zawarte w prawie prasowym akcentują funkcję informacyjną mediów, ale nie wyłączają możliwości powoływania się przez nie na realizację innych zadań niż przekazywanie informacji. Prawo prasowe nie wymieniając żadnej, poza informacyjną, pozostawia jednak swobodę decydowania o dominującej lub marginalnej jej obecności w ofercie programowej i wydawniczej. Działanie w interesie publicznym jest warunkiem *sine qua non* wypełnienia zadań, które na media i dziennikarzy nakłada prawo prasowe. O ile zatem dopuszczalne jest wzmocnienie realizacji jednych funkcji kosztem innych, to niedopuszczalne byłoby na gruncie obowiązujących przepisów prawa, odejście od realizacji funkcji informacyjnych w mediach. Przez realizację interesu publicznego w mediach należy rozumieć nie tylko wykonywanie zadań związanych z informowaniem, ale także oparcie decyzji dziennikarskich na zasadniczych dla wykonywania tego zawodu wartościach oraz uwzględnienie na wszystkich etapach pracy obecności interesu publicznego jako zasadniczego celu realizacji powierzonych obowiązków i uprawnień.

¹⁹⁴ K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media...*, s. 38.

¹⁹⁵ W literaturze wskazuje się na trzy rodzaje relacji zachodzących między interesem indywidualnym a interesem publicznym. Pierwsza koncepcja zakłada niesprzeczność tych interesów. Celem norm prawnych jest w ramach tej konfiguracji zabezpieczenie interesów indywidualnych, ale w zgodności z interesem publicznym. Druga koncepcja kładzie nacisk na interes indywidualny, dając mu pierwszeństwo jednakże do granic konfliktu z interesem publicznym. Odwołanie do interesu publicznego nie następuje jednak w sposób automatyczny, lecz jest uwzględniane o tyle, o ile zachodzi widoczna obawa, że działanie jednostki stanowi zagrożenie dla realizacji interesu publicznego. Trzecia koncepcja zakłada dominację interesu publicznego. Jak zauważa A.S. Duda: „chodzi przy tym nie tyle o postulat chronienia tego interesu w konkretnych przypadkach, ale wskazanie na potrzebę takich konstrukcji prawnych, które zapewniają dominujące znaczenie tego interesu” (Zob. A.S. Duda, *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008, s. 48).

¹⁹⁶ W. Jakimowicz, *Wykłady w prawie administracyjnym...*, s. 119.

¹⁹⁷ Realizacja interesu publicznego bywa rozumiana jako etap realizacji interesu indywidualnego (Zob. J. Boć, *Przesłanki rozwoju ingerencji administracji*, [w:] *Prawo administracyjne*, J. Boć (red.), Wrocław 2004, s. 24.

¹⁹⁸ M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 39.

Apriorycznie można zarazem założyć, że zarówno charakter publikowanych treści, jak i sposób działania środków społecznego przekazu leży w zainteresowaniu społeczeństwa, a zatem działalność mediów powinna stanowić przedmiot troski ze strony władz publicznych. Zapewnienie realizacji interesu publicznego w mediach może być ujmowane zatem jako zadanie programowe państwa, a w konsekwencji jeden z celów aktywności administracji publicznej. Konkretyzację zadań programowych państwa stanowić winny normy zadaniowe charakteryzowane jako „normy, które nakazują realizację (lub dążenie do osiągnięcia) pewnego celu. Norma zadaniowa nie wskazuje zatem, jak należy się zachować po to, aby zrealizować pewien cel, lecz przepisuje, jaki cel winien zostać zrealizowany. Cele przepisane przez normy zadaniowe to zatem cele wyznaczone przez normodawcę, a nie wybrane przez adresatów norm”¹⁹⁹.

Normy zadaniowe polegające na zapewnieniu obecności interesu publicznego w mediach elektronicznych realizuje, korzystając z dyspozycji zawartych w ustawie o radiofonii i telewizji – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Podejmowane przez nią działania w zakresie realizacji interesu publicznego w mediach odnoszą się do nadawców publicznych. Wobec pozostałych nadawców KRRiT nie inicjuje działań zmierzających do realizacji celów interesu publicznego. Zaniechanie to może prowadzić do formułowania zarzutu naruszenia norm zadaniowych nałożonych na KRRiT jako organ powołany do regulowania rynku mediów elektronicznych i zobowiązany, na podstawie Konstytucji RP oraz przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, do zapewnienia wolności słowa, prawa do informacji oraz realizacji interesu publicznego w radiofonii i telewizji (art. 213 Konstytucji RP). Zarzut ten wydaje się tym bardziej prawdopodobny, że w świetle opracowanych przez KRRiT analiz, rynek mediów elektronicznych podlega zasadniczym zmianom, które rzutują na sposób konstruowania programów, a także tryb, zakres i zasady ich rozpowszechniania.

Znaczenie interesu publicznego w mediach potwierdza nie tylko konstrukcja przepisów prawa prasowego, ale także treść norm konstytucyjnych oraz zakres kontroli nad działalnością nadawców radiowych i telewizyjnych, jaka została powierzona Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jako organowi regulacyjnemu. Zgodnie z treścią art. 213 ust. 1 Konstytucji RP²⁰⁰: „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji”. Zważywszy na dokonującą się reorganizację rynku mediów, zmianę statusu dotychczasowych jego uczestników i pojawienie się nowych podmiotów zajmujących się działalnością okołomediąlną pojawia się potrzeba potwierdzenia zakresu sprawowanej kontroli, jej celów oraz stosowanych instrumentów. W świetle postanowień Konstytucji RP nie wydaje się właściwe rozciągnięcie tej kontroli na, inne niż nadawcy, podmioty rynku medialnego, co zdają się sugerować niektóre analizy opracowane przez KRRiT²⁰¹. Stwierdza się w nich zarazem istnienie luk prawnych i brak koordynacji pomiędzy normami regulującymi współpracę organów sprawujących kontrolę w sferze

¹⁹⁹ W. Jakimowicz, *Wykładnia w prawie administracyjnym...*, s. 413.

²⁰⁰ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997, Nr 78, poz. 483).

²⁰¹ *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, 1 marca 2011, s. 24, www.krrit.gov.pl

konkurencji na rynku mediów i konsolidacji kapitału²⁰². Nie ulega wątpliwości, że KRRiT uzyskała uprawnienia kontrolne, ale także nadzorcze i – jak się wydaje – upoważniające do stanowienia prawa poprzez wydawanie stosownych rozporządzeń w zakresie przestrzegania przez nadawców obowiązku realizacji interesu publicznego. Sposób dokonywania interpretacji pojęcia interesu publicznego, a także metody służące jego weryfikacji, ustrojodawca pozostawił decyzji ustawodawcy zwykłego, a także Krajowej Radzie, jako organowi kolegialnemu o szerokich kompetencjach. Może to stanowić potwierdzenie potrzeby dynamicznej wykładni tego pojęcia oraz dostosowania metod działania do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej.

KRRiT podjęła próbę zdefiniowania powierzonej jej misji, wskazując, że „wyznaczają ją społeczne potrzeby i oczekiwania wobec systemu mediów elektronicznych, nadawców i dostawców usług medialnych. KRRiT ma zagwarantować rolę mediów elektronicznych w życiu kraju i społeczeństwa przewidzianą w Konstytucji RP, ustawach i standardach międzynarodowych”²⁰³. Krajowa Rada widzi swoją rolę w szczególności w działalności na rzecz ochrony wolności prasy, gwarantowanej w art. 14 Konstytucji RP, zapobieganiu presji wywieranej na media elektroniczne oraz przeciwdziałaniu nieproporcjonalnemu stosowaniu środków zabezpieczających i nadużywaniu – jak stwierdzono w dokumencie – penalizacji zniesławienia²⁰⁴. KRRiT dbałość o realizację interesu publicznego w mediach zamierza zapewnić także poprzez ochronę samodzielności nadawców (art. 13 ust. 1, art. 14 ust. 1 uort) oraz zapewnienie pluralizmu, zastrzegając zarazem, że ochrona ta odbywać się będzie w granicach istniejących środków prawnych, które mogą okazać się niewystarczające²⁰⁵.

Sposób definiowania przez KRRiT powierzonej jej misji wskazuje, że Krajowa Rada dokonała utożsamienia interesu nadawców z interesem publicznym, którego – zgodnie z postanowieniami Konstytucji RP – winna strzec. Krajowa Rada deklaruje podejmowanie stanowczych działań wobec wszystkich podmiotów stwarzających zagrożenie politycznego zawłaszczenia mediów, a także oznajmia o zamiarze aktywnej ochrony niezależności nadawców niepublicznych przed wszelkimi formami pozaprawnej ingerencji w ich działalność²⁰⁶. KRRiT podkreśla, że „dobra kondycja rynku audiowizualnego jest warunkiem zdolności do realizacji zadań ustawowych” i deklaruje, że „KRRiT będzie miała na względzie interesy gospodarcze przedsiębiorców medialnych i w ramach swoich możliwości będzie sprzyjała osiągnięciu przez nich sukcesu gospodarczego”²⁰⁷. Interes przedsiębiorców medialnych został zrównany z interesem odbior-

²⁰² KRRiT zauważa, że nie ma pewności, bo nie wynika to wprost z treści norm prawnych, czy UOKiK uznaje, że sfera jego działalności obejmuje media elektroniczne. Oba te organy czyni się zarazem odpowiedzialnymi w Polsce za rozwój i tworzenie konkurencji w sektorze mediów. Podnosi się, że regulacji mediów oraz prawu konkurencji przyświeca inna logika. Celem prawa konkurencji jest bowiem dbałość o właściwe funkcjonowanie wolnego rynku, a co się z tym wiąże, wolnej konkurencji pomiędzy podmiotami rynkowymi. Nadrzędnym celem przepisów ograniczających koncentrację własności w mediach jest natomiast zachowanie pluralizmu mediów poprzez wykazanie, czy dany podmiot ma dominującą moc opiniotwórczą (Zob. *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, 1 marca 2011, s. 57, www.krrit.gov.pl).

²⁰³ Tamże, s. 24.

²⁰⁴ Tamże, s. 25.

²⁰⁵ Tamże, s. 27.

²⁰⁶ Tamże, s. 26.

²⁰⁷ Tamże, s. 28.

ców, a w konsekwencji, z interesem publicznym. Działania, które rzeczywiście mogłyby służyć interesowi publicznemu (interesowi odbiorców) polegające na zapewnieniu różnorodności treści i źródeł przekazu, KRRiT zamierza zaledwie promować. KRRiT deklaruje zatem, że „będzie dążyć do realizacji dwóch powiązanych grup celów, jakimi są: 1) promowanie strukturalnego pluralizmu (...); 2) promowanie różnorodności wartości (...)²⁰⁸”.

Kryterium interesu publicznego zostało zagubione zarówno w działalności mediów, jak i działalności regulatora. Wydaje się, że działanie regulatora w imieniu, a także w interesie przedsiębiorców medialnych nie może uchodzić za równoznaczne z wykazaniem wystarczającej dbałości o realizację „prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji”, o którym mowa w art. 213 Konstytucji RP. W interesie publicznym byłoby zatem podejmowanie takich działań, które służą nie tylko indywidualnym interesom nadawców, ale całemu społeczeństwu. Należy zwrócić uwagę, że interes nadawcy nie tylko nie jest tożsamy z interesem jego audytorium, ale interesy odbiorców różnych mediów mogą różnić się między sobą. Wydaje się, że nie istnieje także interes wspólny wszystkich nadawców, a deklarowana przez KRRiT aktywność służyć może jednym z nich i odbywać się kosztem innych. Tym bardziej nie sposób jej uznać za działanie w interesie publicznym.

Desygnatów interesu publicznego należy szukać zatem nie wewnątrz systemu mediów, a tym bardziej nie należy go interpretować jako działanie w indywidualnym interesie nadawców. W większym stopniu odnosi się on bowiem do działań w imieniu całego społeczeństwa niż indywidualnych podmiotów. W interesie społeczeństwa jest natomiast kontrola aktywności tych podmiotów pod kątem dochowywania równowagi pomiędzy dochodowością a misyjnością przekazów. Jednym z kryteriów pomiaru ich misyjności mogą być rodzaje źródeł przychodów i skala zaangażowania w działania marketingowe i reklamę. Czerpanie przychodów w większej mierze z reklam niż z dystrybucji treści, co jest obecnie zjawiskiem powszechnym, albo ponadprzeciętne angażowanie środków w reklamę własnych programów po to, by zyskać dostęp do budżetów reklamowych, poddaje w wątpliwość istnienie misyjnego charakteru instytucji.

Obecność mediów misyjnych nie stanowi cechy charakterystycznej wszystkich systemów medialnych. Podobnie jak nie w każdym systemie istnieje podział na prasę elitarną i popularną²⁰⁹. We wszystkich systemach misja jest jednak podobnie charakteryzowana, co nie oznacza jednak, że udało się zdefiniować to pojęcie w sposób jed-

²⁰⁸ Tamże, s. 26.

²⁰⁹ D.C. Hallin i P. Mancini zauważają, że jednym z aspektów różnicujących struktury rynków medialnych jest rozróżnienie pomiędzy systemami medialnymi charakteryzującymi się wyraźnym rozdziałem pomiędzy masową prasą tabloidową a elitarnymi gazetami opiniotwórczymi oraz tymi systemami, w których taka stratyfikacja rynku medialnego nie występuje w ogóle – lub występuje jedynie w niewielkim stopniu – ze względu na fakt, że w krajach tych albo w ogóle nie istnieje prasa masowa, albo rynek jest zdominowany przez gazety przeznaczone jednocześnie dla elit i odbiorców masowych (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, Kraków 2007, s. 23). T. Goban-Klas zauważa, że wpływ mediów elitarnych, pomimo ich ograniczonego zasięgu odbiorczego jest większy niż mediów popularnych nastawionych na masowego odbiorcę. Wpływ mediów elitarnych obejmuje trzy grupy odbiorców: elity polityczne, biznesowe oraz dziennikarzy i wykształconą publiczność (Zob. T. Goban-Klas, *Od czwartej do pierwszej władzy?*, [w:] *Media, władza, prawo*, M. Magoska (red.), Kraków 2005, s. 23).

nolity i przyjąć jego powszechnie obowiązującą wykładnię²¹⁰. Spadek tempa rozwoju gospodarczego, przemiany polityczne oraz zmiany technologiczne spowodowały także zmiany w polityce medialnej państw europejskich. Model państwowego interwencjonizmu został zastąpiony ideą swobodnego przepływu kapitału, likwidowaniem barier prywatyzacyjnych, powrotem do idei wolnego rynku i pochwałą konsumpcyjnego stylu życia. W ten sposób rozpoczął się okres deregulacji mediów. Jego skutkiem było osłabienie bądź całkowita rezygnacja z kontroli sfery mediów przez państwo²¹¹.

W rezultacie tych zmian ujawniło się zjawisko „przesunięcia władzy”²¹², polegające na stopniowym wzmacnianiu pozycji mediów masowych i rozszerzaniem ich funkcji wobec innych systemów²¹³. Wraz z przemieszczeniem ośrodków władzy z systemu państwowego do prywatnego, nastąpiło przeniesienie środków publicznych, co – w konsekwencji – spowodowało „dominację celów komercyjnych nad normatywnymi, rynku nad systemem politycznym, globalnego nad lokalnym, międzynarodowego nad narodowym, oraz przewagę właścicieli, administratorów i reklamodawców nad personelem twórczym w mediach”²¹⁴. T. Goban-Klas zauważa, że system medialny, jako jeden z podsystemów społecznych, świadczy usługi na rzecz podsystemu politycznego, zapewniając obieg informacji w społeczeństwie (systemie społecznym). Zwraca uwagę, że granice systemu wyznaczają zasady i reguły tych działań, a nie same osoby wchodzące w skład danego systemu: „z tego punktu widzenia to nie dziennikarze, ale zasady pracy dziennikarskiej tworzą system komunikowania masowego”²¹⁵. Zmiany w polityce medialnej państw spowodowały modyfikacje reguł pracy dziennikarzy, redakcji oraz przedsiębiorstw medialnych.

Koncepcja misji publicznej stanowi potwierdzenie zasady służebności mediów wobec pozostałych systemów. Obserwowane przesunięcie władzy, które oddziałuje na układ sił pomiędzy systemami nakazuje przypuszczać, że pełnienie służby przez media stoi w opozycji do nowej roli, jaką media masowe zaczęły odgrywać, przejmując funkcje właściwe dla innych systemów w tym, w szczególności, systemu politycznego. Pojęcie misji jest zatem uwarunkowane cechami systemu medialnego i systemu politycznego. Tym wyraźniej eksponowana jest misja publiczna mediów im silniej na media oddziałują inne podsystemy społeczne. Ich słabość objawia się zanikiem lub brakiem misyjności mediów.

Brak misyjności jest rezultatem przenikania się określonych zmiennych, za pomocą których można opisać system medialny danego państwa. D.C. Hallin i P. Mancini do zmiennych tych zaliczają stopień profesjonalizacji zawodowej dziennikarzy, rolę państwa, paralelizm polityczny oraz strukturę rynków medialnych²¹⁶. Zwracają uwagę,

²¹⁰ J. Jastrzębski zauważa, że mimo upływu lat i „powodzi literatury” sprawa ta pozostaje nadal otwarta. Standardowo przyjmuje się, że owa misja, czy służba polega na informowaniu, edukowaniu i zabawianiu, przy czym rozrywka bywa niekiedy zaledwie tolerowana” (Zob. J. Jastrzębski, *Misja, czwarta władza czy biznes? O potrójnej naturze mediów*, [w:] *Media a polityka*, M. Szpunar (red.), Rzeszów 2007, s. 157).

²¹¹ Tamże, s. 159.

²¹² Powołując się na A. Tofflera i jego pracę *Powershift*, zjawisko to analizuje T. Goban-Klas, *Media od czwartej do pierwszej władzy?*, [w:] *Media...*, s. 26.

²¹³ Tamże, s. 21.

²¹⁴ J.G. Blumer, *The Crisis of Public Communication*, London 1995, cyt. za: J. Jastrzębski, *Misja...*, s. 159.

²¹⁵ T. Goban-Klas, *Media od czwartej do pierwszej władzy?*, [w:] *Media...*, s. 21.

²¹⁶ D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 45.

że osłabienie roli państwa może wynikać albo z celowej polityki faworyzującej siły rynkowe, albo z niezdolności systemu politycznego do stworzenia i egzekwowania skutecznej polityki medialnej²¹⁷. Szczególne znaczenie D.C. Hallin i P. Mancini przypisują paralelizmowi politycznemu, którego występowanie wpływa zarówno na stopień profesjonalizacji zawodu dziennikarza, jak i na zachowanie równowagi pomiędzy systemem medialnym a systemem politycznym. Paralelizm polityczno-medialny jest rozumiany jako stopień, w jakim struktura systemu medialnego wykazuje podobieństwo do struktury systemu politycznego²¹⁸. Wysoki stopień paralelizmu politycznego osłabia pluralizm wewnętrzny, rozumiany jako pluralizm osiągnięty na poziomie każdego przedsiębiorstwa medialnego, a zarazem wzmacnia pluralizm osiągnięty na poziomie całego systemu (pluralizm zewnętrzny). W systemach, w których obserwowany jest wysoki stopień identyfikacji poszczególnych organizacji medialnych z interesem partii politycznych zaobserwowano niski stopień autonomii zawodowej dziennikarza, brak wspólnej kultury dziennikarskiej oraz wyraźnego poczucia pełnienia misji społecznej²¹⁹. Istnienie podobnych zależności występuje – jak należy przypuszczać – także w obrębie zależności korporacyjnych. Zasada identyfikacji misji publicznej z interesem gospodarczym przedsiębiorstwa medialnego oraz wymóg autoidentyfikacji dziennikarza z interesem przedsiębiorcy medialnego, musi wywierać skutki w sferze identyfikacji celów zawodowych, integralności zawodowej oraz potrzeby pełnienia misji.

Odchodzenie od misji oznacza stopniową rezygnację z tych celów aktywności zawodowej, które warunkowały jej istnienie. Powszechna usługa jest zatem zastępowana dostępem warunkowym, różnorodność treści jej homogenizacją, a wysoko referencyjna oferta tabloidową treścią. Tabloidyzacja²²⁰ jest zaprzeczeniem misyjnego charakteru mediów. Jej skutkiem jest: „1) głęboka erozja funkcji programu o kluczowym znaczeniu dla społeczeństwa i demokracji; 2) coraz mniejsza zdolność programów do realizacji funkcji informacyjnej i edukacyjnej; 3) przenoszenie gatunków informacyjnych i publicystycznych z programów uniwersalnych do programów tematycznych (gdzie też podlegają w niektórych wypadkach tabloidyzacji); 4) pozbawienie istotnej części audytorium i widowni dostępu do poważnych treści programowych”²²¹.

²¹⁷ Tamże, s. 44.

²¹⁸ Tamże, s. 27.

²¹⁹ Tamże, s. 38 i 39.

²²⁰ Przez pojęcie tabloidyzacji należy rozumieć przekaz medialny, który charakteryzuje się występowaniem takich cech, jak: 1) rosnąca personalizacja informacji (koncentracja na osobowościach kosztem kwestii programowych); 2) rosnąca trywializacja informacji: w serwisach dominują wiadomości miękkie kosztem wiadomości twardych (polityka, gospodarka, życie publiczne) oraz wiadomości zagranicznych; 3) rosnący udział dziennikarstwa „dnia powszechnego”, zgodnie z którym w ocenie polityki przyjmuje się perspektywę „zwykłych ludzi”; 4) wiązany z tym rosnący populizm informacji politycznych, przez co informacje przeciwstawiają „lud” politykom czy systemowi, od których dzieli go przepaść braku zaufania; 5) emocjonalizacja zawartości: ukazywanie świata jako rządzonego emocjami wspólnymi wszystkim ludziom, niezależnie od ich statusu społecznego; 6) stałe przyspieszenie tempa i efektów wizualnych, przejawiające się w coraz krótszych „setkach”: oraz w dynamicznej pracy kamery i szybkim montażu; 7) coraz bardziej potoczny, codzienny i konwersacyjny styl języka oraz prezentacji informacji, a także nieformalny sposób przeprowadzania wywiadów oraz debat (Zob. *Strategia KRRiT...*, s. 13).

²²¹ *Wizja świata. Emocje wyzwolone. Badanie zawartości głównych wydań Panoramy, Wiadomości, Faktów, Wydarzeń w listopadzie 2010 r. Raport*, Instytut Monitorowania Mediów, Warszawa, styczeń 2011, cyt. za: *Strategia KRRiT...*, s. 14.

Przesunięcie władzy skutkuje modyfikacją zasadniczych funkcji, jakie przypisywano mediom. Pomimo że żaden akt normatywny nie uzależnia statusu mediów od pełnionej przez nie faktycznie w społeczeństwie funkcji, to przyjmuje się, że funkcja zasadnicza, jaka została powierzona mediom polega na przekazywaniu kompletnej, rzetelnej, obiektywnej informacji²²². J. Sobczak zauważa, że sformułowanie katalogu funkcji i zadań prasy pozostawiono nauce. Wśród funkcji wymienia się najczęściej informacyjną, propagandową, organizatorską (rozumiejąc przez nią organizowanie życia społecznego i politycznego), kontrolną, wychowawczą, rozrywkową²²³. Media pełnią różne funkcje w sferze publicznej²²⁴. KRRiT dostrzega, że poza wynikającymi wprost z regulacji prawnych funkcjami powierzonymi, działalność mediów służy także: „1) ukazywaniu sfery politycznej społeczeństwu; 2) pełnieniu roli forum debaty publicznej; 3) dawaniu obywatelom możliwości uczestnictwa w życiu publicznym i tworzeniu sieci społecznych; 4) z jednej strony reprezentowaniu odmiennych punktów widzenia, a z drugiej strony poszukiwaniu pól porozumienia i kompromisu, a więc rozładowywaniu konfliktów”²²⁵. W literaturze przypisuje się także mediom funkcję socjalizacyjną, służącą odnajdywaniu wzorców zachowań w danych okolicznościach oraz wzmacnianiu przekonań i własnego systemu wartości, a także funkcję integracji i interakcji społecznej, polegającą na wzmacnianiu związków z innymi i poszukiwaniu kontaktów²²⁶. Wymieniane są także funkcje mediacji, konsyliacji i negocjacji²²⁷. Za słuszne należy uznać spostrzeżenia, że refleksje na temat rodzajów funkcji stają się bezpłodne²²⁸, co wynika w dużej mierze z faktu, że termin „funkcja” jest niezdefiniowany i bywa różnorodnie rozumiany jako cel, skutek lub korelat zjawiska²²⁹.

Podejście funkcjonalistyczne pozwala jednak na uchwycenie zmian, jakie zachodzą wewnątrz systemu medialnego, a zarazem relacji pomiędzy funkcjami powierzonymi a faktycznie wypełnianymi przez media. Funkcje cząstkowe przypisywane mediom mogą bowiem być charakteryzowane jako pełnienie służby albo wykonywanie władzy. Dostrzegane w literaturze przesunięcie kompetencji władczych w kierunku mediów wskazuje, że powierzone im zadania ustawowe (kontrakt) uzyskują wymiar

²²² Potwierdzeniem tego stanowiska są regulacje zawarte w art. 1 ustawy o radiofonii i telewizji oraz art. 1 prawa prasowego.

²²³ J. Sobczak zwraca uwagę na propozycje kategoryzowania funkcji prasy ze względu na stopień uświadomienia sobie celu przez nadawcę (funkcja zamierzona i niezamierzona), a także ze względu na fazy procesu komunikowania (funkcja intencjonalna, nadana, pełniona). Wśród zadań prasy wskazuje się zadania polityczne, kulturalne i naukowe (Zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 181).

²²⁴ Charakterystyka przypisywanych w teorii komunikowania mediom funkcji, wymagałaby analizy wielu, odrębnych koncepcji naukowych i stanowiska prezentowanego przez ich autorów. T. Goban-Klas zauważa, że przedstawiciele funkcjonalizmu za zasadniczą kategorię, w odniesieniu do której dokonują interpretacji statusu mediów, uznają potrzeby społeczeństwa i jednostek. Potrzeby te odnoszą się do integracji, kooperacji, ładu, kontroli i stabilności; adaptacji do zmiany; mobilizacji; zarządzania kryzysami oraz kontynuacji kultury i wartości. Zaspokajanie każdej z tych potrzeb wskazywać może na odrębną, przypisywaną mediom funkcję. Obecnie analizy funkcjonalistyczne ograniczają się do wskazania na funkcję informacyjną, interpretacyjną, kulturową oraz rozrywkową (Zob. T. Goban-Klas, *Media...*, s. 123 i 124).

²²⁵ *Strategia KRRiT...*, s. 27.

²²⁶ M. Howiecki, *Media, władza, świadomość społeczna*, Łódź 1999, s. 88 i 89.

²²⁷ R. Kowalczyk, *Między polityką a dziennikarstwem. Szkice politologiczno-prasoznawcze*, Poznań 2004, s. 62.

²²⁸ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 181.

²²⁹ T. Goban-Klas, *Media...*, s. 125.

jedynie nominalny, podczas gdy faktycznie realizowane przybierają postać uzurpacyjnego uczestniczenia w życiu społecznym. Z obserwatora i sprawozdawcy wydarzeń media stają się ich aktywnym uczestnikiem, a nawet kreatorem²³⁰. Aktywność polegająca na uzurpacyjnym uczestnictwie w życiu publicznym wskazuje na odchodzenie od idei służebności mediów, a zatem także od misyjności. Wykładnia norm prawnych nie daje podstaw do tego, by aktywna obecność mediów, jako uczestników wydarzeń, ich inspiratorów i kreatorów, mogła zostać usprawiedliwiona wykonywaniem powierzonych im w ustawach zadań i pełnionych funkcji. Obserwowana rozbieżność pomiędzy nominalnym zakresem zadań mediów a ich faktycznie realizowaną funkcją, wskazuje na przesilenie w relacjach pomiędzy systemami: gospodarczym, politycznym i medialnym. Jest ono wynikiem utraty funkcji służebnej na rzecz uzyskiwania nowej roli w systemie społecznym²³¹.

Media, pozostając w silnej relacji z systemem politycznym czerpią siłę ze szczególnego statusu, jaki zajmują w systemie gospodarczym²³². Status ten uzyskują dzięki obecności jednocześnie na dwóch rynkach: rynku opinii, ważnym dla systemu politycznego oraz rynku gospodarczym, pozwalającym mediom na autonomię decyzji i niezależnienie od nakazów płynących z zewnątrz. Media stały się częścią systemu gospodarczego, pozostając jednak w ścisłym związku z polityką, na którą mogą silnie oddziaływać²³³.

Silna pozycja mediów, na styku relacji z grupami interesów i podmiotami zewnętrznymi spoza systemu medialnego, nie wzmacnia jednak niezależności dziennikarzy pracujących na rzecz konkretnych przedsiębiorstw medialnych. P. Bourdieu zauważa, że „stopień autonomii poszczególnego dziennikarza zależy przede wszystkim od stopnia koncentracji prasy (która, zmniejszając liczbę potencjalnych pracodawców, zwiększa niepewność zatrudnienia), następnie od pozycji, jaką zajmuje jego gazeta wśród wszystkich gazet (...), ponadto od jego pozycji w gazecie lub wydawnictwie (pracownik etatowy, wolny strzelec), dającej mu różne gwarancje statusowe (związane zwłaszcza z uznaniem) od jego wynagrodzenia oraz – wreszcie – od jego zdolności do niezależnego tworzenia informacji”²³⁴. Wzmocnienie pozycji gospodarczej mediów oraz siły ich oddziaływania w sferze publicznej nie gwarantuje ich służebnej funkcji wobec innych systemów. Przeciwnie, kreuje niebezpieczeństwo jej nadużycia zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i w relacjach wewnątrzredakcyjnych.

²³⁰ W. Jabłoński zauważa, że „media nie są instrumentem władzy, one są władzą (...). Mimo iż nie pochodzi z wyborów powszechnych i nie figuruje w konstytucji, owa „czwarta władza” ma w demokracji status „świętej krowy” – posiada przywileje, przy czym zakres jej odpowiedzialności za ewentualne błędy nie jest wyraźnie określony” (Zob. W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2006, s. 33).

²³¹ O ile bowiem w systemie autorytarnym i totalitarnym media spełniały wyłącznie służebne funkcje wobec systemu politycznego, o tyle w systemie liberalnej demokracji zaczęły odgrywać samodzielną rolę i stały się autonomicznymi podmiotami zarówno na gruncie gospodarki, jak sfery publicznej.

²³² Krytyczne spojrzenie na związki pomiędzy strukturą ekonomiczną i dynamiką przemysłu medialnego doprowadziło do stwierdzenia zależności pomiędzy decyzjami podejmowanymi w ramach mediów a ich ekonomiczną opłacalnością. Zgodnie z założeniami teorii krytycznej polityczno-ekonomicznej przyjmuje się, że ekonomiczne interesy posiadaczy kierują ich działaniem i są decydujące dla ich zrozumienia. Konsekwencją kapitalistycznej ekonomiki mediów jest zmniejszenie liczby niezależnych mediów, koncentracja na wielkich rynkach, unikanie ryzyka i ograniczanie spektrum głosów alternatywnych (Zob. T. Goban-Klas, *Media...*, s. 125).

²³³ T. Goban-Klas, *Media...*, s. 125.

²³⁴ P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009, s. 105.

Pozycja gospodarcza mediów gwarantuje autonomię i niezależnienie się od zewnętrznych wpływów politycznych, ale umożliwia także ich kształtowanie. To nie media są zależne od polityki, ale polityka staje się zależna od mediów²³⁵. Symptodem stanu przesilenia prowadzącego do zmiany układu sił i podzielenia władzy jest brak reakcji prawa na dostrzegalną rozbieżność pomiędzy zadaniami powierzonymi prasie a ich realizacją oraz rzeczywiście pełnionymi funkcjami. Pojęcie misji ulega dewaluacji. O ile istnieje ono jeszcze w języku prawa²³⁶, to nadany mu został zmieniony sens w języku faktów. Pojęcie misji przestało być odnoszone do szczególnego rodzaju podmiotów, posiadających cechy wyróżniające je spośród innych, co dawałoby gwarancję rzetelnego wykonania powierzonej misji. Misja przestała być identyfikowana z czynnością powierzenia obowiązków, nałożenia wymogów i określenia warunków. Przyjmuje postać samowolnego wytyczania celów i sposobu ich realizacji. Pojęcie misyjności jest coraz wyraźniej utożsamiane z jakością przekazu przy pomijaniu obowiązku zapewnienia do niego powszechnego dostępu oraz dbałości o jego różnorodność. Otoczenie mediów, a także kształtujące je systemy: polityczny i gospodarczy, sprawiają, że definiowanie misji odbywa się obecnie przede wszystkim poprzez uwzględnianie interesów indywidualnych właścicieli mediów. Odwołanie do interesu publicznego ma wyłącznie ornamentacyjny charakter i następuje dopiero wówczas, gdy służy interesowi przedsiębiorcy medialnego. Interes publiczny – co wydaje się paradoksalne – jest obecny jedynie *na służbie* interesu indywidualnego. To media dokonują definiowania interesu publicznego, a zarazem misji publicznej. Realizacja misji jest możliwa tylko wtedy, gdy jej zakres, cele oraz uzyskiwane wpływy uzyskują satysfakcjonujący dla właścicieli mediów poziom²³⁷.

Nie można zarazem zaprzeczyć istnieniu okoliczności, w których może wystąpić zbieżność pomiędzy indywidualnie rozumianym celem działania a realizacją interesu publicznego. Działanie to może mieć wymiar planowany albo charakteryzować się istnieniem przypadkowej zbieżności. Wydaje się, że za realizację interesu publicznego należy jednak uznawać wyłącznie taką aktywność, która jest ukierunkowana na realizację celów szerszych niż cele indywidualne właściciela przedsiębiorstwa medialnego. Pojęcie interesu publicznego ma zatem kluczowe znaczenie dla określenia społecznego statusu środka przekazu²³⁸.

²³⁵ R. Kowalczyk zauważa, że prasa staje się podmiotem stosunków społeczno-politycznych, ale tylko wówczas, gdy jest względnie silna i może przeciwdziałać naciskom zorganizowanych grup. Podmiotowość umożliwia nie tylko realizację interesu publicznego, ale także interesu partykularnego. W ten sposób media, będąc środkiem oddziaływania, stoją na straży własnych, wewnętrznych interesów, a dziennikarze wykorzystują je jako trampolinę do kariery politycznej albo narzędzie załatwiania własnych interesów (Zob. T. Kowalczyk, *Między polityką...*, s. 76).

²³⁶ Na obowiązek pełnienia misji publicznej nałożony na radiofonię i telewizję publiczną wskazuje art. 21 ust. 1 uort. Obowiązek służby społecznej pojawia się także w art. 10 ust. 1 pr.pr.

²³⁷ Odwołanie do misji publicznej następuje w sposób koniunkturalny. M. Chyliński i S. Russ-Mohl zauważają, że „redakcje szczególnie chętnie podkreślają znaczenie własnej misji publicznej, gdy dochodzi do konfliktu z menadżerami naciskającymi na redukcję kosztów i efektywność. Z kolei menadżerowie zauważają znaczenie tej misji przeważnie wtedy, gdy trzeba bronić przywilejów, jakimi cieszą się przedsiębiorstwa medialne, np. prawo wydawcy do określenia linii programowej, obniżonego VAT-u na niektóre wydawnictwa” (Zob. M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007, s. 206).

²³⁸ M. Safjan zauważa, że konflikt między interesem publicznym a interesem prywatnym stanowi obok konfliktu horyzontalnego (obywatel a obywatel) oraz konfliktu praw podmiotowych (prawo do informacji a prawo

Obowiązek realizacji celów publicznych wypływa z tych norm prawnych, które mogą zostać zaliczone do prawa publicznego. W. Rozwadowski podkreśla, że linia podziału między prawem publicznym a prawem prywatnym przebiega, w tradycyjnym ujęciu tej problematyki, między płynącą z danej normy korzyścią na rzecz państwa jako całości, z jednej strony, oraz na rzecz jednostek wchodzących w jego skład, z drugiej strony²³⁹. Prawo publiczne rozumiano jako chroniące interesy państwa, a prawo prywatne jako chroniące w pierwszym rzędzie interesy jednostek. Analiza treści norm prawnych zawartych w prawie prasowym nakazuje zaliczyć ten akt prawny, w części, w jakiej formułuje obowiązki wobec społeczeństwa i państwa, do systemu prawa publicznego. Niewątpliwie znajdują się jednak w jego treści i takie regulacje, które mają charakter mieszany, co uniemożliwia zaklasyfikowanie tego aktu prawnego wprost do prawa publicznego. Należy zwrócić uwagę, że niektóre jego postanowienia zawierają uprawnienia o charakterze publicznych praw podmiotowych²⁴⁰, podczas gdy inne

do prywatności) grupę konfliktów związanych z dostępem do informacji (Zob. M. Safjan, *Ochrona danych osobowych – granice autonomii informacyjnej*, [w:] *Ochrona danych osobowych, standardy europejskie a prawo polskie*, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 1999, s. 9, cyt. za: M. Mucha, *Obowiązki administracji publicznej w sferze dostępu do informacji*, Wrocław 2002, s. 228). M. Mucha rozwija tę myśl, konstatując, że „interes jest podstawowym argumentem przemawiającym zarówno za udostępnieniem, jak i za utajnieniem, w zależności od tego, jakiego rodzaju szczegółowych informacji dana informacja dotyczy i kto na interes publiczny lub indywidualny się powołuje” (Zob. M. Mucha, *Obowiązki...*, s. 228).

²³⁹ W literaturze zauważa się, że rozróżnienie na prawo publiczne i prawo prywatne znane było już w Rzymie w czasach wczesnej republiki, którą datuje się na V w. p.n.e. Zdefiniowanie i ustalenie zasadniczego kryterium podziału prawa na system prawa publicznego i system prawa prywatnego przypisuje się jednemu z rzymskich kodyfikatorów prawa – Ulpianowi. Przyjmował on, że prawo publiczne obejmowało całokształt norm dotyczących organizacji i działalności państwa. Regulowało ono w szczególności zakres kompetencji organów państwa, organizację administracji oraz zapewnienie porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego. Prawo prywatne obejmowało sferę stosunków pomiędzy obywatelami a w szczególności stosunków rodzinnych i majątkowych. Regulowało zagadnienia dotyczące własności, zaciągania zobowiązań, odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania lub wyrządzenie szkody, a także kwestie związane z dziedziczeniem. Zob. W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 1992, s. 25.

²⁴⁰ Publiczne prawa podmiotowe poddawane są w literaturze różnego typu klasyfikacjom. W pierwszym rzędzie wskazuje się na ich pozytywny i negatywny wymiar. Publiczne prawa podmiotowe o treści pozytywnej zawierają kierowane pod adresem organu żądanie określonego, aktywnego zachowania się. Prawa negatywne polegają natomiast na roszczeniu do administracji o zaniechanie ingerencji w sferę uznanej uprzednio wolności (Zob. W. Jakimowicz, *O publicznych prawach podmiotowych*, Państwo i Prawo, 1999, z. 1, s. 44-47). W. Jakimowicz podkreśla, że publiczne prawa podmiotowe zostały udzielone obywatelom w interesie publicznym, tj. dla ochrony tych ich interesów, których zabezpieczenie leży również w interesie ogółu, a nie tylko poszczególnych jednostek (W. Jakimowicz, *O publicznych...*, s. 39; B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wrocław 1993, s. 86; M. Mucha, *Obowiązki administracji publicznej w sferze dostępu do informacji*, Wrocław 2002, s. 70). Publiczne prawa podmiotowe są kierowane nie wobec państwa, ale przeciwko określonej władzy w celu wyegzekwowania od niej roszczenia się do porządku prawnego, czyli do woli państwa. Dotyczą one wyłącznie relacji między obywatelem a państwem, bowiem służą kontroli działalności władzy, a nie innych jednostek. Publiczne prawa podmiotowe występują tylko w sferze dóbr prawnie reglamentowanych, tj. objętych regulacją prawnoadministracyjną. O ile zarazem terminem prawo podmiotowe oznacza się prawa jednostki, których może ona dochodzić na drodze sądowej i które są podstawą roszczenia procesowego o tyle publiczne prawa podmiotowe oznaczają „materialne roszczenie wobec państwa, przysługujące obywatelowi, w celu ochrony jego, gwarantowanego ustawą interesu prawnego, połączone z prawem skargi do sądu administracyjnego” (Zob. J. Boć, *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007, s. 503). W. Jakimowicz zauważa, że „na publiczne prawo podmiotowe składa się interes prawny oraz roszczenie, prawo podmiotowe pozbawione roszczenia jest tylko interesem prawnym” (Zob. W. Jakimowicz, *Interes indywidualny w prawie administracyjnym*, Casus, 1999, nr 4, s. 48). W. Jakimowicz zwraca zarazem uwagę, że roszczenie charakteryzujące publiczne prawo podmiotowe ma zarówno aspekt formalny, jak i materialny. Nie może być zatem interpretowane jedynie jako oparta na prawie materialnym możliwość domagania się obywatela, aby administracja zajęła się jego sprawą. Aspekt materialny roszczenia oznacza, że osoba wyposa-

nakładają na prasę obowiązki publicznoprawne²⁴¹, a jeszcze inna grupa regulacji zawartych w prawie prasowym służy kształtowaniu relacji pomiędzy podmiotami prawa prywatnego.

Treść art. 2 pr.pr., który zapewnia pluralizm prasy i gwarantuje swobodę działania przedsiębiorstw medialnych, a także art. 8 pr.pr., szeroko określający krąg podmiotów uprawnionych do wydawania prasy, stanowią realizację konstytucyjnej zasady wolności prasy, której gwarantem jest państwo²⁴². Publicznoprawny charakter, który ujawnia się w treści norm nakładających na aparat państwowy zobowiązania wobec prasy, posiadają normy regulujące dostęp prasy do informacji²⁴³, tryb jej udzielania, a także zasady rejestracji tytułów prasowych²⁴⁴ oraz ochrony przed tłumieniem krytyki prasowej²⁴⁵. Udzielają one bowiem ochrony prasie, a także zapewniają stosowanie wobec niej szczególnego trybu kontaktów z organami władzy publicznej. Ochrona wolności prasy nie stanowi zatem celu samego w sobie, lecz jest potrzebna do tego, by możliwa była realizacja w prasie celów publicznych. W interesie publicznym leży zatem ochrona wolności prasy po to, by prasa mogła realizować publiczne cele (misję publiczną).

Normy kierunkowe zawarte w prawie prasowym²⁴⁶, a w szczególności te spośród nich, które definiują cele i funkcje działania prasy przybierają postać obowiązków publicznoprawnych. Nie polegają one jednak, jak dzieje się to w odniesieniu do innych gałęzi prawa²⁴⁷, na spełnianiu obowiązków fiskalnych wobec społeczeństwa i państwa,

żona w publiczne prawo podmiotowe: „może przez odpowiednią czynność konwencjonalną, jak np. wniesienie wniosku, zaktualizować obowiązek odpowiednich organów państwa wydania określonej decyzji dotyczącej spraw tego podmiotu” (Tamże, s. 48).

²⁴¹ Pojęcie obowiązku publicznoprawnego nie posiada definicji legalnej. Posługuje się nim jednak zarówno orzecznictwo, jak i doktryna na oznaczenie ciężarów publicznych, jakie zostały nałożone na podmiot prawa prywatnego. Obowiązek publicznoprawny wypływa z norm ogólnych prawa administracyjnego materialnego.

²⁴² J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 173.

²⁴³ W art. 3a pr.pr. następuje odesłanie do ustawy o dostępie do informacji publicznej (Ustawa z dnia 6 września 2001 r., DzU Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.), której przepisy znajdują zastosowanie także wobec prasy. Obowiązek udzielania informacji prasie posiadają jednak także, obok organów władzy publicznej, przedsiębiorcy i podmioty niezaliczone do sektora finansów publicznych oraz niedziałające w celu osiągnięcia zysku (art. 4 pr.pr.). Prawo prasowe wzmacnia uprawnienia informacyjne prasy także poprzez przyznanie jej uprawnienia do zgłoszenia reakcji na krytykę prasową (art. 6 ust. 2) oraz zmodyfikowany – w stosunku do rozwiązań ogólnych – tryb udzielania odmowy oraz jej zaskarżenia (art. ust. 4 pr.pr.). Prawo prasowe wskazuje także na osoby, które w imieniu organu władzy publicznej są obowiązane do udzielania informacji prasie (art. 11 ust. 2), a także gwarantuje uprawnienie do swobody nawiązywania kontaktu z pracownikami oraz swobodnego zbierania informacji (art. 11 ust. 3).

²⁴⁴ Odmowa rejestracji tytułu prasowego może nastąpić wyłącznie z jednego z dwóch, wymienionych w art. 21 pr.pr. powodów: wniosek o rejestrację zawiera braki formalne lub rejestracja tytułu stanowiłaby naruszenie prawa do już istniejącego tytułu prasowego.

²⁴⁵ Utrudnianie lub tłumienie krytyki prasowej stanowi występki z art. 43 ust. 1 pr.pr.

²⁴⁶ Normy kierunkowe należą do tej grupy regulacji, których zakres stosowania i normowania budzi wątpliwości. Nie formułują one bowiem stałego, niezmiennego wzorca powinności zachowania, ale postulują przyjęcie określonej postawy przez adresatów normy albo podjęcie określonych działań jako warunek uzyskania poziomu wystarczającej zgodności ze sztuką wykonywania zawodu dziennikarza w ocenie historycznego lub aktualnego prawodawcy. Należą do nich sformułowany w art. 6 pr.pr. obowiązek prawdziwego omawiania zjawisk; obowiązek z art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. działania ze szczególną starannością i rzetelnością oraz zawarty w art. 10 ust. 1 obowiązek zgodności działania z etyką dziennikarską. O ile nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że normy te mają charakter obowiązujący, o tyle problematyczne okazuje się ustalenie kryteriów ich stosowania. W literaturze normy określające powinności dziennikarskie zostają zaliczone do kategorii dyrektyw postępowania. Przypisuje się im niekiedy także „wartość egzoneracyjną” (Zob. J. Taczowska, *Normy kierunkowe...*).

²⁴⁷ Chodzi przede wszystkim o prawo podatkowe, z którego treścią jest ściśle związane pojęcie obowiązku publicznoprawnego (ciężaru publicznego). Orzecznictwo, wypowiadając się o obowiązku podatkowym ciążącym

lecz sprowadzają się do zapewnienia realizacji misji publicznej w ramach prowadzonej przez prasę działalności. Konstrukcja norm prawnych wskazuje, że ustawa prawo prasowe zleca wykonywanie zadań publicznych podmiotom prawa prywatnego. Ocena działalności prasy i stopnia realizowanych przez prasę obowiązków wymaga zatem uwzględnienia realizacji interesu publicznego, ale dopuszcza też działanie w interesie własnym przez podmioty gospodarcze, których zasadniczym celem aktywności jest uzyskanie zysku z prowadzonej działalności.

Jako kryteria podziału norm prawnych należących do systemu prawa²⁴⁸ prywatnego i publicznego wskazuje się różnice w rodzaju chronionych praw (majątkowe, niemajątkowe); typu stosunków zachodzących pomiędzy podmiotami (stosunki równouprawnienia lub jego braku), a także sposobu udzielania ochrony prawnej (z urzędu lub na wniosek)²⁴⁹. Są one uzupełniane niekiedy poprzez zastosowanie kryterium bezwrotnego lub warunkowego charakteru regulacji prawnej. Prowadzi to do uznania za prawo publiczne tych norm, których przestrzeganie jest niezależne od woli adresatów²⁵⁰. Interpretacja norm zawartych w prawie publicznym jest dokonywana przez odniesienie do kryterium interesu publicznego, jako rozstrzygającego o ocenie aktywności podmiotu, który realizuje przysługujące mu uprawnienie lub spełnia ciężące obowiązki²⁵¹. Pojęcie interesu publicznego ma decydujące znaczenie dla oceny misyjności przekazu. O ile media, ich właściciele, a także powoływane struktury (redakcje) oraz pracownicy (dziennikarze) podejmują trud wykonywania zadań służących realizacji interesu publicznego, o tyle uznać należy, że realizują powierzoną im misję publiczną. *A contrario* nie należy do misji publicznej takie działanie, które służy wyłącznie realizacji celu indywidualnego (prywatnego).

Zapewnienie realizacji celów publicznych w mediach jest jednym z zadań ciężących na państwie. Przyznanie porównywalnego statusu wszystkim środkom społecznego przekazu zobowiązuje je w równym stopniu do realizacji interesu publicznego równoległe z celami indywidualnymi przedsiębiorstwa medialnego. Wyodrębnienie wąskiej grupy nadawców publicznych jako wyłącznie odpowiedzialnych za realizację

na obywatelu wobec państwa wielokrotnie używa pojęcia obowiązku publicznoprawnego (Zob. Wyrok NSA z dnia 24 stycznia 1996 r., SA/Rz 38/95, Lex nr 26578). L. Kaltenbek-Skarbek i W. Żurek wśród obowiązków publicznoprawnych wskazują zobowiązania wynikające ze stosunków karnoprawnych i dyscyplinarnych, jak na przykład obowiązek zapłaty grzywien, kar pieniężnych, a także obowiązki podatkowe (Zob. L. Kaltenbek-Skarbek, W. Żurek, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2007, s. 23).

²⁴⁸ Przyjmuje się zarazem, że pojęcie systemu oznacza „celowo wyodrębniony i zorganizowany w zbiór (zespół) istniejących w określonym czasie i miejscu norm, reguł, a także wartości wyznaczających sposób zachowania się podmiotów (prywatnych, publicznych) ujętych w określony i zhierarchizowany, a więc odpowiednio uporządkowany, tak pod względem materialnym, jak i formalnym, system źródeł prawa” (Zob. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009, s. 572).

²⁴⁹ Tamże, s. 156.

²⁵⁰ Z. Pulka, *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2008, s. 74.

²⁵¹ Za bezsporne należy uznać uczynione w doktrynie spostrzeżenie, że dopuszczalne jest stosowanie różnych kryteriów wyodrębniania gałęzi i dyscyplin w systemie prawa. O ile powiązania kompetencyjne między normami pozwalają porządkować je hierarchicznie (pionowo), o tyle powiązania treściowe uzasadniają dokonywanie podziałów według różnych kryteriów. Kryteria, według których dokonuje się podziałów systemu prawa na różne podzbiory są w doktrynie niejednoznaczne i sporne. Ich zastosowanie skutkuje jednak wyodrębnieniem gałęzi i dyscyplin prawa, co posiada dużą doniosłość dla praktyki orzeczniczej (Zob. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 111).

interesu publicznego i zwolnienie pozostałych mediów z obowiązku dbałości o realizację celów publicznych, stanowi zaniechanie ze strony państwa i skutkuje, obserwowaną obecnie, instrumentalizacją pojęcia interesu publicznego, którego kształt odbiega od wypracowanego w doktrynie i judykaturze.

3. Dziennikarstwo w strukturze społecznego podziału pracy – posłannictwo

A. Dziennikarz – indywidualny adresat praw i obowiązków

Posłannictwo, jako indywidualnie i dobrowolnie podjęte zobowiązanie do realizacji wspólnych wartości, wiąże się z przedłożeniem cudzego interesu nad własny²⁵². Posłannictwo, jako element misji pełnionej przez media, oznacza realizację w pierwszym rzędzie interesu publicznego, a dopiero w dalszej kolejności interesu gospodarczego pracodawcy. Jądro tego pojęcia tkwi bowiem w założeniu o wyjątkowej skali trudności zadań, a także szczególnym ich celu – godnym tego, by zadania te wypełniać oraz specjalnych predyspozycjach i sile charakteru osób, które przyjęły na siebie ich wykonanie. O ile misję można wytyczyć i zobligować do jej wykonania, o tyle posłannictwo jest indywidualną decyzją i świadomym wyborem polegającym na zobowiązaniu się do jej wypełnienia. Realizacja posłannictwa wymaga identyfikacji z powierzonymi zadaniami i akceptacji celów, którym one służą. Posłannictwo ma charakter zobowiązania moralnego, przyrzeczenia albo obietnicy, które przyjmuje na siebie wykonawca misji. Stanowi zarazem realizację wytyczonego zadania, którego cele on akceptuje i uznaje za własne. Posłannictwo stanowi zatem indywidualnie pojmowaną i wypełnianą misję.

Pojęcie posłannictwa zawiera cechy przyrzeczenia jako czynności polegającej na samozwiązaniu się jednostki oraz wypełnieniu obowiązku wobec osoby lub instytucji, w stosunku do której zobowiązanie zostało podjęte²⁵³. Wypełnienie posłannictwa przez dziennikarza oznacza zatem z jednej strony realizację obowiązku wobec organizacji medialnej, na rzecz której dziennikarz świadczy pracę, a z drugiej strony realizację zadań, których oczekuje od dziennikarza społeczeństwo i prawodawca. Są to zadania szczególne, bo spowodowały wyodrębnienie zawodu dziennikarza w ramach systemu społecznego podziału pracy. Różnią się one od zadań pracowników świadczących pracę podporządkowaną, bowiem ustawodawca bezpośrednio do dziennikarzy,

²⁵² Z. Ziemiński zwraca uwagę, że za dobrowolnie i świadomie dokonany wybór służby publicznej trzeba też ponosić odpowiednio zwiększone ciężary. Dodatkowe zobowiązania mogą być w danym społeczeństwie łączone z określonymi przywilejami społecznymi, ale w przypadku wzorcowych „elit rycerskich” jedynym ekwiwalentem ma być wysoki prestiż społeczny lub zasługa wobec Boga (Zob. Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992, s. 99).

²⁵³ J. Jastrzębski podkreśla istnienie podobieństwa między językiem, którym środowisko dziennikarskie posługuje się, formułując zobowiązania w kodeksach etyki zawodowej a górnolotnym językiem składanych oficjalnie przyrzeczeń i zauważa, że „skojarzenia z językiem obrzędów nie są przypadkowe – nadekspresja, patos i emfaza to cechy komunikatów reklamowych, ale także – w dużym stopniu – świeckiej i religijnej moralistyki. Są to najczęściej – podobnie jak w przypadku PR czy innych obrzędów tego typu – obligacje bez pokrycia, choć dowodzące nie tyle cynizmu środowiska, ile co najwyższej uległości wobec rozpowszechnionych praktyk autopromocyjnych” (Zob. J. Jastrzębski, *Na rynku...*, s. 118).

z pominięciem ich pracodawcy, adresuje określone obowiązki. Podobnie społeczeństwo, kieruje w stronę dziennikarzy oczekiwania związane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych, są to zatem oczekiwania odmienne niż te, których adresatem są przedstawiciele innych zawodów.

Analiza systemowa norm prawnych adresowanych do mediów i dziennikarzy nakazuje dostrzeżenie różnicy pomiędzy tymi przepisami, które odnoszą się do instytucji medialnych a tymi, które regulują działanie dziennikarzy jako pracowników tych instytucji. Pozwala to zarazem na wykrycie podobieństw pomiędzy zawodem dziennikarza a wolnymi zawodami jako działalnością prawnie regulowaną. O ile jednak zasady wykonywania wolnych zawodów zostały wprost opisane w wielu szczegółowych aktach prawotwórczych, o tyle wykonywanie zawodu dziennikarza, w polskim systemie prawa, normuje zaledwie część przepisów zawartych w prawie prasowym. Adresatem norm zawartych w prawie prasowym jest bowiem wiele grup podmiotów²⁵⁴.

W literaturze prawniczej dominuje pogląd, że o misyjności zawodów przesądza zakres czynności i zadań ustalonych w przepisach prawa dla danego zawodu²⁵⁵. W tym sensie zatem można mówić o misyjności wielu zawodów i instytucji, w ramach których zawody te są wykonywane. W regulacjach zawartych w prawie prasowym na plan pierwszy wybijają się obowiązki informacyjne nałożone na media i dziennikarzy. Nie można identyfikować misji mediów inaczej niż przez pryzmat nałożonego na prasę w art. 1 pr.pr. obowiązku urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Misyjność działania ujawnia się zatem poprzez realizację obowiązku informacyjnego, ale przy jednoczesnej internalizacji podstawowych dla systemu medialnego wartości, takich jak: prawda, uczciwość, obiektywizm i poszanowanie godności osoby ludzkiej²⁵⁶. Do przyjęcia odpowiedniej postawy i respektowania wartości obliguje dziennikarzy treść art. 10 ust. 1 pr.pr., który stanowi, że „Zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa”. Nie bez znaczenia wydaje się zarazem, że adresatem obowiązku polegającego na przekazywaniu informacji jest prasa, a zatem wszystkie instytucje działające w ramach systemu medialnego, podczas gdy obowiązek respektowania wartości został zindywidualizowany i przypisany dziennikarzom.

²⁵⁴ Część regulacji wskazuje na obowiązki funkcjonariuszy publicznych, inne regulują prawa informatorów, kolejne czynią adresatem organy wymiaru sprawiedliwości, a jeszcze inne właścicieli mediów wykonujących uprawnienia właścicielskie poprzez powoływane i wyposażane w odpowiednie kompetencje wydawnictwa i ich zarządy.

²⁵⁵ K. Wojtczak, *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999, s. 93.

²⁵⁶ Analiza 31 kodeksów etyki dziennikarskiej obowiązujących w różnych państwach na świecie wskazuje, że 40 proc. z nich do najwyższej cenionych wartości zalicza odpowiedzialność wobec opinii publicznej, kładąc nacisk na prawdziwość i jasność informacji, ochronę praw człowieka i świadomość wpływu publikowanych materiałów na opinię publiczną; 23 proc. formułowało zasady mające na celu ochronę zawodowej integralności; 22 proc. podkreślało odpowiedzialność dziennikarzy wobec źródeł informacji; 9 proc. kładło nacisk na ochronę statusu zawodowego, 4 proc. podnosiło kwestie odpowiedzialności wobec pracodawcy a 2 proc. wobec instytucji państwowych (Zob. M. Kunczuk, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 99 i 100).

Nieprzypadkowo ustawodawca obowiązek ten umieścił w tej samej jednostce redakcyjnej (art. 10 ust. 1 pr.pr.), w której zdefiniowany został dziennikarski obowiązek pracowniczy polegający na realizacji ustalonej w statucie lub regulaminie linii programowej redakcji (art. 10 ust. 2 pr.pr.). Wnioskować bowiem należy, że ustawodawca słusznie przewidział możliwość pojawienia się kolizji między zadaniami wyznaczanymi przez pracodawcę, działającego na rzecz własnych interesów gospodarczych a zadaniami i potrzebami całego społeczeństwa. Właściciele tytułów i programów mogą zatem stawić przed dziennikarzami odmienne zadania, nakładając na nich obowiązek realizacji różniących się od siebie celów. Pracodawca nie może jednak wymagać od dziennikarza, by ten zrezygnował z realizacji indywidualnie rozumianego posłannictwa podejmowanego na rzecz społeczeństwa jako całości²⁵⁷.

Uzyskanie statusu zawodowego dziennikarza oznacza przyznanie dziennikarzowi uprzywilejowanej pozycji w zakresie pozyskiwania informacji, jawności życia publicznego, kontroli i krytyki społecznej. Od strony formalnoprawnej dziennikarzowi przysługuje ochrona podobna do tej, na jaką powoływać się mogą funkcjonariusze publiczni²⁵⁸. Proces gromadzenia informacji, opracowania i publikowania materiałów prasowych, w szczególności zawierających pewną dozę krytyki, jest otoczony szczególną ochroną prawną, którą przyznają dziennikarzowi przepisy o zakazie tłumienia krytyki prasowej (art. 44 ust. 1), stosowania wobec niego przemocy lub groźby bezprawnej (art. 43 pr.pr.), a także zakazie działania na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej (art. 44 ust. 2 pr.pr.). Okoliczności związane z wykonywaniem czynności zawodowych dziennikarza są pod szczególnym nadzorem ze strony ustawodawcy, który zadbał o zagwarantowanie dziennikarzom daleko idącej swobody na każdym etapie ich pracy. Ochrona, jaką ustawodawca otacza dziennikarza w trakcie wykonywania obowiązków ma źródło w tradycyjnej koncepcji dziennikarstwa jako zawodu misyjnego, którego wykonywanie jest związane z realizacją posłannictwa zawodowego służącego interesowi całego społeczeństwa.

Posłannictwo dziennikarskie sytuuje się pomiędzy dobrowolnie składanym przyrzeczeniem wypełnienia obowiązków o charakterze ogólnospołecznym a realizacją

²⁵⁷ Jedną z charakterystycznych cech obowiązku pracowniczego jest wykonywanie pracy podporządkowanej (Zob. *Kodeks pracy z komentarzem* W. Gujskiego, *Gazeta Prawna*, Kodeksy, 2005, nr 4, s. 10). Najbardziej widoczną tego oznaką jest konieczność wykonywania w procesie pracy poleceń przełożonego (Tamże, s. 9). Granice podporządkowania wytycza nie tylko treść umowy o pracę, rodzaj wykonywanej pracy, przepisy prawa pracy i zasady współżycia społecznego, ale także regulacje zawarte w art. 10 pr.pr. Nie mogą mieć wiążącego charakteru te polecenia kierownicze, które byłyby sprzeczne z normami prawa, a także polecenia niemożliwe do wykonania (Zob. L. Szot, *Wolność dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 140). Obowiązki prawne dziennikarzy mają charakter stały i odnoszą się do wszystkich osób, które posiadają status zawodowy dziennikarzy. Obowiązki pracownicze, związane z wykonywaniem zawodu dziennikarskiego, ulegają modyfikacjom w zależności od rodzaju środka przekazu i pozycji rynkowej przedsiębiorcy, na rzecz którego dziennikarz świadczy pracę, a także różnią się ze względu na okoliczności polityczne, gospodarcze i społeczne towarzyszące wykonywaniu pracy dziennikarskiej.

²⁵⁸ J. Sobczak zauważa, że świadczy o tym sankcja przewidziana w art. 43 pr.pr., w myśl której sprawca przestępstwa polegającego na użyciu przemocy lub groźny bezprawnej wobec dziennikarza w celu zmuszenia go do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Taka sama sankcja grozi sprawcy przestępstwa z art. 224 k.k. sankcjonującego stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 868).

zadań nałożonych przez pracodawcę. Nie można go jednak utożsamiać ani z przyrzeczeniem publicznym²⁵⁹, ani z obowiązkiem pracowniczym. Przyrzeczenie publiczne jest definiowane jako jednostronne oświadczenie przyrzekającego prowadzące do spełnienia publicznie zadeklarowanego świadczenia za wykonanie czynności, z którą zostało ono związane²⁶⁰. Pojęcie przyrzeczenia mieści w sobie przekonanie o jego osobistym charakterze, a także wskazuje na działanie świadome i dobrowolne. W języku potocznym jest używane zamiennie z takimi określeniami, jak obietnica, zapewnienie, ślubowanie²⁶¹. Definicja słownikowa wskazuje na uroczysty, podniosły charakter okoliczności towarzyszących składaniu i przyjmowaniu przyrzeczenia. W znaczeniu potocznym przyrzeczenie jest identyfikowane z samozobowiązaniem się do wykonania jakiegoś działania albo przyjęcia szczególnej postawy bądź uwzględniania metod działania²⁶². Zakres przedmiotowy składanego przyrzeczenia nie jest zdefiniowany i może odnosić się do zadań o różnym stopniu trudności, ale towarzyszy mu przeświadczenie o wysokiej wartości, honorowości i zgodności z normami moralnymi treści składanego zobowiązania. Przyrzeczenie w takim zakresie, w jakim jest definiowane jako samozwiązanie podmiotu w imię realizacji wyższych celów, bliskie jest pojęciu posłannictwa.

Ustawodawca wyposażył dziennikarzy w narzędzia umożliwiające skuteczne pozyskiwanie informacji, a także przyznał daleko idącą ochronę w relacjach z organami władzy publicznej, gwarantując jego niezależność przed naciskami zewnętrznymi, tłumieniem krytyki oraz groźbą i szantażem. Ustawodawca zaniedbał natomiast ochronę dziennikarzy w relacjach z pracodawcą. Pozycja dziennikarza w polskim systemie prawnym była i nadal pozostaje słaba. System prawny gwarantuje silną pozycję przedsiębiorcom medialnym, ale nie chroni dziennikarzy. Konsekwencją zaniechań usta-

²⁵⁹ Przez przyrzeczenie publiczne, zgodnie z treścią art. 919 § 1 kodeksu cywilnego (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., DzU Nr 16, poz. 93 z późn. zm. – dalej nazywam k.c.) należy rozumieć publiczne przyrzeczenie nagrody za wykonanie oznaczonej czynności. Przyrzeczenie może zostać odwołane, jeśli nie został oznaczony termin jego wykonania albo nie zostało zastrzeżone, że przyrzeczenie jest nieodwołalne (art. 919 § 2 k.c.). W regulacjach prawnych wykonanie przyrzeczenia jest ujmowane jako wydanie przyrzeczonej nagrody, jeśli czynność, z którą przyrzeczenie było związane została wykonana. Przyrzeczenie publiczne ma zatem charakter stosunku zobowiązaniowego, który powstaje pomiędzy indywidualnie oznaczonymi podmiotami, z których jeden poprzez publicznie złożone jednostronne oświadczenie woli dokonuje samozwiązania się, przyrzekając nagrodę, gdy tymczasem drugi podmiot podejmuje działania, by przyrzeczoną nagrodę uzyskać. Z zakresu przyrzeczenia publicznego wyłączone zostają oświadczenia, które nie mają na celu wywołania takich skutków, ponieważ dotyczą stosunków pozaprawnych (np. rodzinnych, towarzyskich, grzecznościowych) (Zob. J. Jezioro, *Komentarz do art. 919 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1369). Sąd Najwyższy odmówił cech przyrzeczenia publicznego obietnicy polityka w sprawie dokonania na rzecz obywateli przysporzenia majątkowego, złożonej w trakcie kampanii wyborczej (Zob. Uchwała SN z dnia 20 września 1996 r., III CZP 72/96, OSN 1997, Nr 1, s. 75, cyt. za: J. Jezioro, *Komentarz...*, s. 1369). Podobnie nie byłoby dopuszczalne uznanie za rodzaj przyrzeczenia działanie dziennikarza, który ogłasza wolę pełnienia szczególnego posłannictwa na rzecz obywateli, choćby deklaracje te składał publicznie wielokrotnie, a nawet wskazywał rodzaje czynności, jakie będzie w tym celu podejmował. Dziennikarz nie jest zobligowany do publicznego składania deklaracji dotyczących realizacji szczególnego posłannictwa, a mimo to jego działanie posiada wymiar zobowiązania uczynionego wobec społeczeństwa i państwa.

²⁶⁰ Z. Radwański zauważa, że „przyrzeczenie publiczne jest czynnością prawną jednostronnie zobowiązującą; wynika z niej zobowiązanie przyrzekającego do dania nagrody. Druga strona stosunku prawnego zobowiązaniowego jest wyłącznie uprawniona. W szczególności przysługuje jej roszczenie o spełnienie świadczenia zgodnego z treścią przyrzeczenia” (Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 337).

²⁶¹ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003, t. 3, s. 810.

²⁶² Tamże, s. 810.

wodawcy jest obecność silnych mediów, ale słabych dziennikarzy. W stosunku do stanu sprzed transformacji ustrojowej nastąpiła zmiana, którą można opisać jako upodmiotowienie mediów przy jednoczesnym uprzedmiotowieniu dziennikarzy. Przywrócona została niezależność prasy w jej wymiarze zewnętrznym²⁶³, ale zaniechano wdrożenia regulacji, które gwarantowałyby jej wewnętrzną²⁶⁴ niezależność, a także chroniły niezależność osobistą dziennikarzy. Paradoksem jest bowiem, że współczesny status dziennikarzy jako grupy zawodowej, analizowany z perspektywy ochrony jej prawnych interesów ekonomicznych, socjalnych, a także autonomii światopoglądowej jest słabszy, bardziej niepewny, a nawet mniej przewidywalny niż status dziennikarzy epoki PRL.

Misja łączy wypełnianie powierzonego obowiązku z istnieniem poczucia szczególnego posłannictwa. Niemożliwe jest jednak jego wypełnienie, jeśli zadanie zostanie powierzone nieodpowiednim osobom, zostanie przekazane lub zrozumiane niewłaściwie, a także wówczas, gdy staje się zadaniem niemożliwym do wykonania ze względu na brak dobrowolności, autonomiczności i niezależności działania. Sposób, w jaki obecnie uprawiane jest dziennikarstwo budzi wątpliwości co do istnienia cechy samodzielności podejmowanych działań i niezależności decyzji dziennikarskich i redaktorskich. W literaturze zauważa się zarazem, że „specyfika zawodu dziennikarskiego sprawia, że w jego przypadku, tak jak rzadko w którym zawodzie, normy etyczne bardzo ściśle pokrywają się z normami prawnymi i praktycznie niemożliwe jest to, co zdarza się w odniesieniu do innych profesji, że istnieje rozdzwitek między normami prawnymi a etycznymi”²⁶⁵. Posłannictwo dziennikarzy jest możliwe do wykonania tylko wówczas, gdy okoliczności, jakie mu towarzyszą gwarantują autonomiczność i swobodę podejmowanych decyzji. Przyszłość zawodu dziennikarskiego tkwi zatem z jednej strony – w przywiązaniu do wartości i realizacji interesu publicznego, a nie w ich programowym odrzuceniu przez dziennikarzy, lecz z drugiej strony – stworzeniu warunków, w których powierzone dziennikarzom posłannictwo będzie zadaniem możliwym do wykonania.

B. Historyczne uwarunkowania wykonywania zawodu

Działalność dziennikarska jest utożsamiana z publikowaniem i rozpowszechnianiem materiałów prasowych. Początkowo była ona wiązana wyłącznie z piśmiennictwem. W Polsce, do drugiej połowy XIX w., dziennikarstwo traktowano jako pochodną literatury, a za dziennikarzy uchodzili literaci²⁶⁶. Wraz z rozwojem technik drukarskich

²⁶³ Przyjmuję za K. Jakubowiczem, że przez zewnętrzną wolność prasy należy rozumieć „niezależność organizacji medialnej od zewnętrznych, nieuzasadnionych w społeczeństwie demokratycznym, ograniczeń prawnych czy ingerencji administracyjnych bądź politycznych” (Zob. K. Jakubowicz, *Publiczne środki przekazu a polityka. Doświadczenia międzynarodowe*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2004, s. 84).

²⁶⁴ Niezależność wewnętrzna to „niezależność zespołu dziennikarskiego w strukturze organizacji medialnej od interesów biznesowych, ale także politycznych właściciela” (Tamże, s. 85).

²⁶⁵ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 385.

²⁶⁶ A. Słomkowska zauważa, że symbioza dziennikarstwa z literaturą jest specyficzną, polską cechą tego zawodu, co można wykazać nie tylko na przykładach literatury epoki romantyzmu, pozytywizmu, Młodej Polski, ale także na przykładach literatury współczesnej, odnosząc się do twórczości R. Kapuścińskiego, K. Kąkolewskiego, H. Krall (Zob. A. Słomkowska, *Rola...*, s. 61).

i pojawieniem się nowych środków komunikowania (telegraf, telefon) zmieniał się sposób postrzegania dziennikarzy i celu ich pracy. W pierwszych latach polskiej państwowości, po ponadstuletnim okresie zaborów, wzrastało zapotrzebowanie na typ prasy informacyjnej. Literatura i publicystyka odeszły na dalszy plan. W tym czasie wyraźna stała się także różnica pomiędzy literatem a dziennikarzem. Zauważa się, że w tym właśnie okresie doszło do wyodrębnienia dwóch zawodów – zawodu dziennikarza i zawodu literata²⁶⁷. W *Encyklopedii powszechnej ilustrowanej* z 1896 r. pod hasłem „dziennikarz” autorstwa Piotra Chmielowskiego zawarto wyjaśnienie, że „dziennikarzem jest ten, kto pracuje w dziennikach lub tygodnikach o charakterze dziennika”²⁶⁸. Przez następne całe niemal stulecie uprawnione było definiowanie dziennikarstwa przez pryzmat więzi łączącej osobę trudniącą się taką działalnością z tytułem prasowym, na rzecz którego była ona wykonywana.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego posługiwano się pojęciem dziennikarza, uprawiano dziennikarstwo, ale nie znajdowało to odbicia w normach prawnych. W pierwszych latach II RP na terenach poszczególnych województw obowiązywały początkowo regulacje byłych państw zaborczych²⁶⁹. Ustawy te regulowały zasady wydawania prasy, jej koncesjonowanie, kwestie debitu pocztowego, znosząc – co do zasady – system koncesyjny oraz ograniczając bądź uchylając cenzurę prewencyjną. Normowały zasady ponoszenia odpowiedzialności za naruszenia prawa spowodowane treścią zamieszczanych w dziennikach i czasopismach publikacji, ale nie normowały statusu dziennikarza. W ustawach tych, jak w szczególności ustawie prasowej austriackiej, nie używa się pojęcia dziennikarz, wskazując jako osobę odpowiedzialną za rozpowszechnianie treści na tzw. redaktora odpowiedzialnego. Każde wydawnictwo mogło wskazać jednego bądź kilku redaktorów, przy czym, zgodnie z orzecznictwem ówczesnych sądów, każdy ze wskazanych przez wydawcę redaktorów ponosił odpowiedzialność w takim samym stopniu i na takich samych zasadach za wszystkie rozpowszechnione treści. Jako redaktor nie mogła jednak figurować osoba, która nie brała rzeczywistego udziału w redagowaniu gazety²⁷⁰. Rzeczywisty, ale u władzy nie zgłoszony redaktor nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za „zaniechanie obowiązkowej bacności”²⁷¹. Redaktorem odpowiedzialnym mogła zostać osoba, która posiada obywatelstwo austriackie, zamieszkuje w miejscu wydawnictwa, nie zostało jej odebrane bierne prawo wyborcze, nie była karana ani, w czasie pełnienia funkcji redaktora odpowiedzialnego, nie postawiono jej w stan oskarżenia²⁷².

²⁶⁷ S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 57.

²⁶⁸ *Encyklopedia powszechna ilustrowana*, P. Chmielowski (red.), Warszawa 1896, cyt. za: S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 58.

²⁶⁹ Na terenach byłego zaboru austriackiego obowiązywała ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. (Dz.Ust. Państw. za r. 1863, Nr 6). Na terenach byłego zaboru niemieckiego obowiązywała ustawa prasowa Rzeszy z 7 maja 1874 r. nowelizowana w latach 1879, 1897, 1903 i 1904. Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego pozostawała, choć w praktyce nie obowiązywała ustawa prasowa z 1905 r. (Zob. J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 63-86).

²⁷⁰ I. Suesser, *Ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. z wszystkimi odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami i ustawa o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii z odnoszącymi się do niej rozporządzeniami wykonawczymi przełożone i objaśnione na zasadzie orzeczeń Sądu Najwyższego i motywów ustawowych*, Łódź 1899, s. 18.

²⁷¹ Tamże, s. 48.

²⁷² Kryteria te definiuje § 12 ustawy prasowej austriackiej z 1862 r.

Status redaktora został w zasadniczy sposób zmieniony przepisami wydanymi przez władze polskie²⁷³. W myśl nowych regulacji redaktorem odpowiedzialnym była osoba wskazana przez wydawcę, która złożyła władzom administracyjnym deklarację, że bierze na siebie odpowiedzialność za kierowanie pismem w całości lub w części²⁷⁴. Status redaktora posiadać mogły zatem także osoby związane z wydawnictwem jedynie w sposób formalny, które nie uczestniczą w rzeczywistym kierowaniu pismem i jego redagowaniu. T. Cyprian zauważał, że redaktorem odpowiedzialnym w myśl tych przepisów mógł być „ktokolwiek spośród personelu wydawnictwa lub drukarni, zazwyczaj nie mający ani prawa, ani możliwości wpływać na treść pisma, za które odpowiadał. Był to tzw. popularnie »redaktor od siedzenia«, bo przeciw niemu kierowały się wyroki sądowe za przestępstwa prasowe, podczas gdy rzeczywisty ich sprawca, redaktor właściwy, nie odpowiadał w ogóle”²⁷⁵. W. Czapiński zauważał, że „taki fikcyjny redaktor, podpisujący czasopismo, był angażowany przez nie za odpowiednią zapłatą jedynie dla przyjmowania na siebie odpowiedzialności karnej za ewentualne przestępstwa prasowe”²⁷⁶.

Unormowania prawne, które odbierały redaktorowi rzeczywiste kompetencje redakcyjne, przypisując zarazem odpowiedzialność za naruszenia prawa spowodowane treścią rozpowszechnianych publikacji, niewątpliwie osłabiały jego autorytet i wpływały na ocenę prestiżu osób wykonujących obowiązki dziennikarskie. Powszechne były opinie o dziennikarstwie jako profesji pośledniejszej i podrzędnej w stosunku do literatury. Źle oceniano także pracę dziennikarzy jako nierzetelną, pośpieszną i powierzchnową²⁷⁷. Przedstawiciele doktryny wskazywali, że redaktor był postrzegany przez legislatora jako przedstawiciel opinii publicznej. Wskazywano, że „dla państwa potrzebny jest odpowiedzialny przedstawiciel opinii publicznej (...). Jest on uprawniony do przyjmowania na siebie odpowiedzialności za przestępstwo prasowe”²⁷⁸. Szczególne usytuowanie redaktora, który ponosił odpowiedzialność prawną na zasadzie domniemania winy wpływało z wyrażanego ówczesnie w doktrynie przekonania, że „skoro jest przestępstwo, musi być i przestępca. Dla uniknięcia trudności w jego ustaleniu ustawa z góry oznacza, kto za przestępcę może być uważany”²⁷⁹, wskazując w ten sposób na redaktora odpowiedzialnego. Treść przepisów prawnych z zakresu prawa prasowego tego okresu wskazuje na szczególną dbałość legislatorów o ochronę interesu publicznego i interesu państwa, co wydaje się uzasadnione okolicznościami faktycznymi rodzącej się państwowości polskiej.

²⁷³ Chodzi zatem w pierwszej kolejności o Dekret z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz.Praw. RP Nr 14, poz. 186), a następnie Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (DzU RP, Nr 45, poz. 398) oraz Rozporządzenia Prezydenta RP zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag (DzU RP Nr 45, poz. 399).

²⁷⁴ Art. 16 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 10 maja 1919 r.

²⁷⁵ T. Cyprian, *Prawo prasowe. Tekst ustawy i komentarz*, Poznań 1939, s. 18.

²⁷⁶ W. Czapiński, *Prawo prasowe. Komentarz*, Kraków 1939, s. 24.

²⁷⁷ S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 59.

²⁷⁸ B. Olechnowicz, *Przestępstwo prasowe*, Wilno 1932, s. 110.

²⁷⁹ Tamże, s. 111.

Prawo nie rozróżniało dziennikarzy od reporterów, publicystów bądź literatów²⁸⁰. W regulacjach prawnych ich status nie został określony. Adresatem norm prawnych byli redaktorzy odpowiedzialni, a obok nich wydawcy, zarządzający zakładami graficznymi bądź inne osoby kolportujące druki²⁸¹. Status zawodu dziennikarskiego, pomimo roli społecznej jaką posiadał, nie został w dwudziestoleciu międzywojennym prawnie zdefiniowany. Nie zmienił tego także wydany w 1938 r. Dekret Prezydenta RP²⁸² ustanawiający dla wszystkich ziem polskich Prawo prasowe²⁸³. Nowe prawo prasowe inaczej definiowało status redaktora, przyznając go wyłącznie tym osobom, które mają nie tylko formalny, ale rzeczywisty wkład w redagowanie gazety i posiadają faktyczną, a nie iluzoryczną odpowiedzialność za jej ostateczny kształt. Redaktorem działu lub całości pisma można było odtąd ustanawiać jedynie osobę, której wydawca przyznał kompetencje do decydowania o treści działu lub całości pisma²⁸⁴. Ustawodawca dostrzegając zatem, co zostało także podkreślone w doktrynie, „niezmiernie eksponowaną pozycję społeczną redaktora jako osoby mającej zasadniczy wpływ na kształtowanie opinii publicznej”²⁸⁵, ale nie podjął próby uregulowania zawodu dziennikarskiego w sposób kompletny i zupełny. O ile zatem w życiu społecznym dziennikarstwo znajdowało trwałe miejsce, czego wyrazem była próba skonstruowania definicji dziennikarstwa jeszcze w 1896 r. w *Encyklopedii powszechnej ilustrowanej* P. Chmielowskiego²⁸⁶, to w języku prawnym pojęciem tym się nie posługiwano, nie próbowano go definiować ani – tym bardziej – określać warunków uprawiania dziennikarstwa.

Dla uzawodowienia działalności dziennikarskiej zasadnicze znaczenia posiadają regulacje okresu powojennego. Analiza prawna norm statuujących pozycję zawodową dziennikarzy i redaktorów, przy jednoczesnym zarzuceniu analizy uwarunkowań

²⁸⁰ W II RP upowszechnił się typ prasy informacyjnej. Poszukiwano przede wszystkim dziennikarzy – techników potrafiących szybko i sprawnie redagować informacje (Zob. M. Kafel, *Ekonomiczne oblicze zawodu dziennikarskiego w Polsce*, Kraków 1945, s. 58, cyt. za: S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 59). Był to okres, w którym zaczęto dzielić dziennikarzy na: „reporterów zbierających informacje i piszących o zwykłych, codziennych sprawach; publicystów, piszących artykuły wstępne, poważniejsze artykuły na tematy polityczne, gospodarcze, kulturalne, wśród których specjalną pozycję posiadali felietoniści, wreszcie redaktorów” (Zob. Z. Lempicki, *Świat i życie. Zarys encyklopedycznej wiedzy i kultury*, Warszawa 1934, t. 2, s. 92-95, cyt. za: J. Sobczak, *Czy czas...*, s. 31).

²⁸¹ Obowiązki nałożone na te podmioty wpływały z regulacji zawartych w Dekrecie z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o zakładach drukarskich i składach druku (Dz.Praw. RP Nr 14, poz. 146).

²⁸² Prawo prasowe dekret Prezydenta RP z dnia 21 listopada 1938 r. (DzU RP Nr 89, poz. 608).

²⁸³ J. Sobczak zauważa, że prace nad prawem prasowym rozpoczęły się bezpośrednio po uchynieniu Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz Rozporządzenia Prezydenta RP zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag. Zostały one uchylone uchwałą Sejmu, która została ogłoszona w Dzienniku Ustaw w lutym 1930 r. Następnym uchynienia rozporządzeń było przywrócenie mocy obowiązującej starych przepisów prawa prasowego wydanych przez państwa zaborcze. Podjęte w tym czasie prace nad nowym prawem prasowym owocowały przygotowaniem kolejno czterech projektów legislacyjnych. Żaden z nich, z różnych powodów, nie trafił pod obrady Sejmu. W 1936 r., kiedy kolejny projekt, przygotowany przez rząd Felicjana Składkowskiego, nie zyskał akceptacji środowisk dziennikarskich, zdecydowano utrzymać dalsze prace nad prawem prasowym w tajemnicy aż do listopada 1938 r., kiedy Rada Ministrów uchwaliła projekt prawa prasowego, a po jego podpisaniu przez Prezydenta wszedł on w życie jako dekret Prawo prasowe (Zob. J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 91).

²⁸⁴ Art. 16 ust. 1 Dekretu Prezydenta RP Prawo prasowe z 21 listopada 1938 r.

²⁸⁵ T. Cyprian, *Prawo...*, s. 18.

²⁸⁶ Pod hasłem dziennikarstwo w wydanej w 1896 r. *Encyklopedii powszechnej ilustrowanej* znajdowało się wyjaśnienie, że: „dziennikarzem jest ten, kto pracuje w dziennikach lub tygodnikach o charakterze dziennika”, cyt. za: S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 58.

społecznych i politycznych, musi prowadzić do wniosku, że konstytuowały one wewnętrzną niezależność dziennikarzy, gwarantując im wysoką pozycję zawodową, obdarzając dużą dozą społecznego zaufania oraz stabilizacją bytową i finansową²⁸⁷. Zasadnicze dla częstej i dosyć stereotypowej oceny środowiska jako całkowicie dyspozycyjnego wobec ówczesnych władz, które realizuje wyłącznie funkcje propagandowe i organizatorskie na rzecz systemu komunistycznego, powinno być spostrzeżenie, że na gruncie tych samych regulacji prawnych możliwe było rozwijanie dziennikarstwa niezależnego²⁸⁸. Stanowiło ono niewątpliwie obejście politycznych dyspozycji płynących ze strony władz, będąc zarazem skutkiem korzystania z podmiotowości prawnej zawodu, gwarantowanej w ówczesnych regulacjach prawnych. Wydaje się nawet, że działania władz, tworzących na rzecz dziennikarzy różnego rodzaju przywileje, które miały służyć „związaniu” dziennikarzy z systemem, zostało wykorzystane przez dziennikarzy – świadomych swej prawnie gwarantowanej podmiotowości – przeciwko samemu systemowi²⁸⁹.

Działanie władz komunistycznych było ukierunkowane na ograniczanie wolności zewnętrznej w jej zakresie podmiotowym – poprzez zawężenie liczby podmiotów uprawnionych do wydawania prasy i jej koncesjonowania, jak i przedmiotowym – poprzez kontrolę rozpowszechnianych treści za pośrednictwem wyspecjalizowanych i powołanych do tego organów, jakimi były urzędy cenzorskie. Wolność wewnętrzna prasy, przejawiająca się w autonomii zespołu dziennikarskiego i poszczególnych jej

²⁸⁷ Dziennikarze byli klasą uprzywilejowaną w społeczeństwie. S. Mocek zauważa, że uprzywilejowanie to miało dwa wymiary. Oznaczało, po pierwsze, utożsamienie z kręgiem decydentów i zaliczenie do sfery nomenklatury tamtych czasów. Po drugie oznaczało posiadanie rzeczywistych przywilejów, które stanowiły przejaw decentralizacji zarówno w aspekcie terytorialnym, jak i branżowym (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 76 i 77).

²⁸⁸ S. Mocek podnosi, że „stereotypem jest twierdzenie, że wolne i niezależne dziennikarstwo było możliwe dopiero po 1989 roku. Istniało bowiem już wcześniej, zarówno w sferze oficjalnej, jak i poza nią (...) skala tego zjawiska była niespotykana w żadnym kraju tzw. demokracji ludowej, a bardzo możliwe, że stanowiła także ewenement na skalę światową. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że wolne, niezależne politycznie media istniały zarówno w obiegu oficjalnym, jak i pozaoficjalnym przed przełomem ustrojowym” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 90 i 91).

²⁸⁹ Przywileje przysługujące dziennikarzom wlicza J. Barta i I. Dobosz, dokonując wnikliwej analizy przepisów prawa (Zob. J. Barta, I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Kraków 198, s. 98-101). Do przywilejów dziennikarskich należało między innymi: 1) posiadanie uprawnienia do dodatkowej powierzchni mieszkalnej przysługujące osobom prowadzącym działalność publicystyczną (§ 10 Rozp. RM z 26 kwietnia 1974 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów prawa lokalowego – DzU Nr 26, poz. 152); 2) obniżenie wieku emerytalnego o 5 lat (§ 13 Rozp. RM z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze – DzU Nr 8, poz. 43); 3) prawo do wzrostu o 15 proc. wysokości emerytury w stosunku do normalnego jej wymiaru ze względu na zaliczenie dziennikarzy do pracowników zatrudnionych w szczególnym charakterze (Tamże, § 17 ust. 2); 4) prawo do jednorazowej odprawy pieniężnej w razie przejścia na emeryturę lub rentę (§ 7 Uchwały RM Nr 56 z 16 maja 1983 r.); 5) prawo do zasiłku pośmiertnego dla rodziny (art. 23 ust. 2 Układu zbiorowego pracy dziennikarzy – dalej nazywam u.z.p.d.); 6) obowiązek zapewnienia opieki lekarskiej i ubezpieczenia dziennikarzem delegowanym za granicę kraju (art. 23 ust. 1 u.z.p.d.); 7) pokrycie kosztów zastępstwa procesowego w sprawach o zniesławienie lub naruszenie dóbr osobistych, gdy z okoliczności wynika, że dziennikarz działał w obronie interesu społecznego, w dobrej wierze, wykazując należyta staranność (art. 22 u.z.p.d.); 8) korzystanie, w uzasadnionych przypadkach, w czasie podróży służbowych z wagonów I klasy PKP, wagonów sypialnych, samolotu lub autobusu bez względu na czas trwania podróży (§10 Uchwały RM z 16 maja 1983 r.); 9) obowiązek wydawnictwa polegający na zaopatrzeniu dziennikarzy w dzienniki i czasopisma (art. 21 ust. 3 u.z.p.d.); 10) dziennikarz wykonujący funkcję wymagającą stałego przebywania w drukarni otrzymuje 0,5 l mleka na dobę (art. 21 ust. 2 u.z.p.d.); 11) płaca zasadnicza nie była objęta podatkiem od wynagrodzeń; podatkiem tym objęte były natomiast honoraria (art. 15 u.z.p.d.).

członków od interesu politycznego właściciela (dysponenta) środka przekazu, pozostawała w istotnej części, w środowiskach tamtego okresu, zachowana. Dziennikarze byli postrzegani jako niezbędne ogniwo systemu. Zwłaszcza po roku 1945, kiedy część dziennikarzy udała się na emigrację bądź pozostając w kraju odmówiła współpracy z reżimem transformującym Polskę w państwo totalitarne, władze komunistyczne podjęły próbę reorganizacji, zawłaszczenia i przejęcia kontroli nad środowiskiem²⁹⁰. Posługiwano się przy tym zróżnicowanymi metodami²⁹¹. Niektóre z nich, graniczące z przekupstwem i praktykami korupcyjnymi, nabierały cech działania legitymizowanego przez władze i skutkowały tworzeniem norm o charakterze gwarancyjnym i konstytuującym zawodowy status dziennikarzy. Potwierdzenie przyznanych dziennikarzom praw przyniósł Układ zbiorowy pracy dziennikarzy²⁹².

Układ zbiorowy regulował stosunki wewnątrz redakcji, a także zasady współpracy pomiędzy redakcją a wydawnictwem jako właścicielem tytułu prasowego, określał zasady wynagradzania dziennikarzy, warunki wyceny materiału dziennikarskiego oraz zasady rozwiązywania umowy o pracę, obwarowując te decyzje szeregiem szczegółowych warunków²⁹³. Zasadniczo przyjmowano, że wszyscy pracownicy redakcji świadczą pracę w ramach stosunku prawnopracowniczego w pełnym wymiarze godzin. Wymagano, by zawarcie umowy o pracę z dziennikarzem było poprzedzone okresem dwuletniej aplikacji (art. 5 ust. 3). Stroną umowy o pracę było wydawnictwo. Podstawę jej zawarcia stanowił wniosek redaktora naczelnego. Przyjmowano, że pojęcie „dziennikarz” obejmowało także stażystów i aplikantów (art. 1 pkt 3). W sposób dorozumiany przyjmowano, że obejmuje ono także redaktorów oraz osoby pełniące funkcje redakcyjne (redaktor depešowy, techniczny, sekretarz redakcji), a także funkcje społeczne (członek zarządu związku zawodowego, członek komisji rozjemczej, delegat redakcyjny z ramienia SDP). Dziennikarze pełniący funkcje społeczne pozostawali pod szczególną ochroną pracowniczą, która uniemożliwiała wydawnictwu rozwiązanie z nimi umowy przez czas pełnienia tych funkcji (art. 11 u.z.p.d.).

²⁹⁰ Związek Dziennikarzy RP, w którym dominujące wpływy mieli dziennikarze okresu przedwojennego został opanowany przez działaczy PPS i PPR. Ostatecznie, przejęto nad nim kontrolę na zjeździe krajowym w Szczecinie w 1947 r. W 1951 r. z inicjatywy władz powołano Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich stojące na gruncie pełnego zaangażowania dziennikarzy w służbie przemian ustrojowych (Zob. H. Galus, *Dziennikarstwo...*, s. 23).

²⁹¹ W różnych okresach PRL metody „związania” dziennikarzy z systemem i wciągnięcia ich w logikę jego funkcjonowania były różne. S. Mocek zauważa, że władza próbowała kupować dziennikarzy poprzez zonglowanie systemem przywilejów i nagród za lojalność i oddanie (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 76).

²⁹² Układ został zawarty pomiędzy Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa”, Komitetem do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencją Prasową, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej występującym w imieniu podległych redakcji prasowych z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z drugiej strony w dniu 4 kwietnia 1964 r. – dalej nazywam u.z.p.d. (Zob. M. Lityński, K. Stepińska, *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966, s. 133 i nn.). Do Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia, który był stroną układu zbiorowego formalnie włączony został 11 marca 1951 r. Związek Zawodowy Dziennikarzy RP. Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich nie nadano statusu związku zawodowego, lecz organizacji zawodowo-twórczej (Zob. H. Galus, *Dziennikarstwo...*, s. 23). Jego rola polegała na selekcyjonowaniu dziennikarzy i doborze odpowiednich kadr poprzez system stosowanych ocen. Wyrażane przez SDP stanowiska wpływały także na politykę kadrową wydawnictw.

²⁹³ Rozwiązanie umowy o pracę z dziennikarzem było możliwe.

Różnicowanie statusu wewnątrzredakcyjnego następowało z jednej strony ze względu na powierzoną funkcję redakcyjną, od której uzależniano stawki wynagrodzenia zasadniczego²⁹⁴, z drugiej strony kryterium rozstrzygającym był charakter wykonywanej pracy i związane z nim zwolnienie od obowiązku dostarczania materiałów dziennikarskich (art. 19 u.z.p.d.). Zwolnienie to przysługiwało osobom pełniącym w redakcji stałe lub okresowe funkcje organizacyjne lub organizatorskie, a w szczególności obejmowało redaktorów naczelnych i ich zastępców, sekretarzy redakcji, redaktorów technicznych, graficznych i depeszowych, a niekiedy także zastępców sekretarzy redakcji oraz pracowników sekretariatu²⁹⁵. Inne przepisy wyznaczały zakres obowiązków tych osób²⁹⁶. Zespół dziennikarski podzielony był zatem na dwie grupy. Pierwszą stanowiło tzw. kierownictwo redakcji, ściśle zależne od wydawnictwa i często skupione wyłącznie na pracy organizatorskiej. Do drugiej grupy zaliczali się dziennikarze będący autorami materiałów redakcyjnych przeznaczanych do publikacji w prasie.

Dopuszczano, by w skład redakcji wchodził także inni pracownicy redakcyjni, jak korektor, tłumacz, stały korespondent i praktykant redakcyjny²⁹⁷. Układem zbiorowym objęci zostali jednak wyłącznie ci dziennikarze, dla których praca w redakcji była jedynym miejscem zatrudnienia. Wyłączono spod działania układu natomiast tych dziennikarzy, którzy – choćby byli pracownikami pełnoetatowymi – posiadali inne źródła dochodu niż wynagrodzenie za pracę w redakcji²⁹⁸. Na ustalenie wysokości płacy zasadniczej wpływały trzy czynniki: wykształcenie dziennikarza, posiadane kwalifikacje zawodowe oraz staż pracy w zawodzie (art. 16 u.z.p.d.)²⁹⁹. Drugi człon dziennikarskiego wynagrodzenia stanowiły honoraria za dostarczane materiały redakcyjne (art. 17 u.z.p.d.)³⁰⁰. Wyceny materiału dokonywało kierownictwo redakcji, uzależniając ją w szczególności od „poziomu pracy, wartości ideologicznej, naukowej oraz stopnia

²⁹⁴ Wysokość wynagrodzenia określały tabele płac opracowane odrębnie dla poszczególnych kategorii prasy. Tabele te stanowiły załącznik do Układu.

²⁹⁵ Wyjaśnienia Nr 1 do Układu zbiorowego pracy dziennikarzy z dnia 4 kwietnia 1964 r. (Zob. M. Lityński, K. Stępińska, *Prawo...*, s. 163).

²⁹⁶ Opis stanowisk redaktorów funkcyjnych znajdował się w szczególności w Piśmie okólnym Nr 1 Dyrektora Generalnego III Zespołu w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 marca 1951 r. (Tamże, s. 360 i nn.). Do obowiązków redaktora naczelnego należało koordynowanie działalności poszczególnych członków Komitetu redakcyjnego (swoich zastępców, redaktorów działów i sekretarzy redakcji). Przyjmowano, że ponosi on odpowiedzialność „za sposób redagowania czasopisma, który winien być zgodny z obowiązującymi wytycznymi i wskazówkami (Tamże, s. 360). Redaktorzy działówi ponosili odpowiedzialność wobec redaktora naczelnego za treść i formę redagowania poszczególnych działów czasopisma (Tamże, s. 360).

²⁹⁷ Zasady powierzenia im obowiązków oraz kwestie wynagrodzeń regulowało Pismo okólnie Nr 1 Dyrektora Generalnego III Zespołu w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 marca 1951 r. (Tamże, s. 362 i nn.).

²⁹⁸ Wyjaśnienie Nr 1 do Układu zbiorowego pracy dziennikarzy (Tamże, s. 168).

²⁹⁹ W Układzie zbiorowym pracy nie wskazywano sposobu dokonywania oceny kwalifikacji zawodowych. Wydaje się że istotne znaczenie w tej kwestii mogło posiadać stanowisko Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które, zgodnie z treścią § 4 pkt b i c Statutu, sprawowało opiekę nad młodymi kadrami dziennikarskimi i odpowiadało za podnoszenie ogólnych kwalifikacji zawodowych dziennikarzy. Poprzez swoich delegatów redakcyjnych, jako reprezentantów władz SDP na terenie redakcji (art. 1 Regulaminu Delegata Redakcyjnego; Tamże, s. 123), wpływało na podejmowanie decyzji personalnych.

³⁰⁰ Przez pojęcie materiału redakcyjnego (dziennikarskiego), zgodnie z art. 17 ust. 2 u.z.p.d. rozumiano „zakwalifikowane przez kierownictwo redakcji do druku lub do nadania na antenę i opublikowane artykuły, sprawozdania prasowe, reportaże prasowe lub radiowe, fotoreportaże, notatki informacyjne itp.” (Tamże, s. 140).

przydatności dla czytelnika³⁰¹. Odrębne przepisy regulowały kryteria dokonywania kwalifikacji prac do jednej z dziesięciu grup dzieł autorskich³⁰².

Obowiązująca w poprzednim systemie doktryna zależności prasy od władzy politycznej PRL, realizowana w ramach tzw. systemu prasy kierowanej³⁰³ każe przypuszczać, że nie było możliwe pod jej rządami zachowanie dziennikarskiej niezależności, a system wymuszał – zarówno na gruncie prawa pracy, jak i w sferze zależności korporacyjnych – prowadzenie działalności merytorycznie (ideologicznie, programowo) i formalnie podporządkowanej. Działania aparatu władzy komunistycznego państwa były ukierunkowane na obezwładnianie każdej inicjatywy oddolnej, zmierzającej do rozpowszechniania treści pozostających poza kontrolą urzędu cenzorskiego³⁰⁴. Koncesjonowanie prasy, cenzura przewencyjna, ustanowienie monopolu prasowego dla partii komunistycznej jako dysponenta mediów, ograniczanie nakładu i zasięgu dystrybucji tytułów, a także reglamentowanie zakupu papieru – w oczywisty sposób uniemożliwiało zarówno swobodny dostęp do zawodu dziennikarza, jak i wolne jego wykonywanie. Działania te były jednak wymierzone przede wszystkim w niezależność zewnętrzną prasy, podczas gdy reguły wykonywania zawodu, warunki ponoszenia odpowiedzialności, a także zasady awansowania i wynagradzania dziennikarzy, w tym także przyznawania świadczeń dodatkowych były skrupulatnie regulowane w postanowieniach układu zbiorowego pracy dziennikarzy, dając wszystkim pracownikom mediów poczucie stabilności i pewności zatrudnienia.

Nie na miejscu byłoby – jak się wydaje – utrzymywanie, że w systemie państwa totalitarnego możliwe jest uprawianie niezależnego dziennikarstwa. Zaskakująco na tym tle wypadają badania podmiotowości dziennikarzy w okresie PRL i współcześnie. Wynika z nich, że „dziennikarze, którzy pracowali w mediach już przed rokiem 1989, oceniają okres PRL jako bardziej sprzyjający ich poczuciu podmiotowości niż warunki obecne³⁰⁵. Zdaniem badanych dziennikarzy, przed rokiem 1989, mimo istnienia cenzury, można było powiedzieć więcej niż obecnie. Poza tematami zastrzeżonymi, które ze względów politycznych poddawane były szczególnym rygorom, istniała możliwość samodzielnego decydowania o tematyce i formie materiałów prasowych. Dziś nie jest do końca jasne, czy i o kim można napisać krytycznie³⁰⁶. Dziennikarze zwracają uwagę, że nieczytelna jest dziś ścieżka kariery zawodowej i warunki, jakie trzeba spełnić, by

³⁰¹ Zasady wynagradzania autorów, tłumaczy, opiniodawców, korektorów i rysowników za napisanie i przygotowanie do druku prac zamieszczanych w czasopismach stanowiące załącznik do Zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa z dnia 15 grudnia 1955 r. (Tamże, s. 367).

³⁰² Dla ustalenia norm wynagradzania prace autorskie zostały podzielone w szczególności na prace oryginalne naukowe; prace fachowe na poziomie wyższym niż popularny; prace fachowe, popularne fachowe; sprawozdania, komunikaty i opracowania autorskie, a także krótkie notatki z terenu, recenzje i tłumaczenia (§ 4 Zasad wynagradzania autorów...), Tamże, s. 367). W tym samym dokumencie, w § 16, wskazano, że wynagrodzenia za artykuły publicystyczne, reportaże, recenzje itd. mogą być wypłacane ryczałtowo w ramach zatwierdzonego funduszu na honoraria w wysokości zatwierdzonej każdorazowo przez redaktora naczelnego (Tamże, s. 373).

³⁰³ H. Galus, *Dziennikarstwo a system prasowy*, Gdańsk 2009, edycja internetowa, s. 55.

³⁰⁴ Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk został powołany na mocy Dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (DzU Nr 34, poz. 210 z późn. zm.).

³⁰⁵ P. Szostak, *Transformacja ustrojowa w Polsce a podmiotowość dziennikarzy*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 116.

³⁰⁶ Tamże, s. 111.

objąć stanowisko redaktorskie. Funkcje redaktorów naczelnych pełnią osoby powiązane z przedstawicielami władzy, biznesu albo bezpośrednio związane z wydawcą. O ile zatem w okresie PRL stanowiska te były obsadzone z klucza partyjnego, to jednak zawsze powierzano je osobom związanym z dziennikarstwem. Obecnie doświadczeni dziennikarze podlegają laikom, a decyzje dotyczące redakcji są podejmowane bez ich udziału³⁰⁷. Dziennikarze wprost mówią także o mobbingu w miejscu pracy. Jeśli w PRL przyczyną szykanowania mogły być poglądy polityczne lub sprzyjanie opozycji, to obecnie podstawą do zwolnienia z pracy są nieodpowiednie stosunki z kierownictwem redakcji. Starsi dziennikarze – jak wynika z badań – skarżą się na brak poszanowania godności osobistej również ze względu na swój wiek i wynikające stąd niedogodności³⁰⁸. We wszystkich wymiarach składających się na poczucie podmiotowości zawodowej, takich jak: poczucie sprawstwa, identyfikacja z miejscem pracy, możliwość samorealizacji, poczucie sprawiedliwości, poszanowanie godności – wyniki są wyższe dla okresu PRL niż czasów współczesnych³⁰⁹.

O ile zatem zgodzić się należy ze stanowiskiem kwestionującym istnienie niezależności zewnętrznej w mediach okresu PRL, o tyle jednak nie można zaprzeczyć, że dziennikarze dysponowali w tym okresie pewną dozą niezależności wewnętrznej i osobistej, która pozwalała nie tylko na dokonywanie autonomicznej oceny zdarzeń, ale także podejmowanie na tej podstawie aktywności zawodowej. Tezę tę potwierdza przede wszystkim postawa środowiska dziennikarzy, które było zdolne do wyrażenia sprzeciwu wobec wprowadzanego stanu wojennego. Podnosi się zarazem, że „dziennikarze byli bodaj najliczniejszą grupą profesjonalno-intelektualną zdeterminowaną w oporze przeciw reżymowi stanu wojennego, bez względu na restrykcje zawodowe i represje”³¹⁰. Niezależna i aktywna postawa dziennikarzy jako grupy zawodowej potwierdza zarazem dosyć ryzykowną tezę o możliwości kształtowania wśród dziennikarzy postawy zawodowej niezależności, także w warunkach innych niż demokratyczny system sprawowania władzy. W literaturze zwrócono uwagę, że dziennikarstwo okresu PRL przybierało wiele postaci w różnych okresach jego istnienia³¹¹.

Ograniczenia związane z wydawaniem prasy poprzez jej koncesjonowanie, a także monopolizowanie oddziałują w wymiarze zewnętrznej niezależności mediów. Nawet obecność urzędu cenzorskiego, który jako podmiot zewnętrzny wywierał wpływ na efekty pracy dziennikarzy, nie musiało prowadzić do pozbawienia dziennikarzy niezależności

³⁰⁷ Tamże, s. 110.

³⁰⁸ Tamże, s. 114.

³⁰⁹ Tamże, s. 116.

³¹⁰ H. Galus, *Dziennikarstwo...*

³¹¹ Fundamentalną rolę w przemianach dziennikarstwa okresu PRL odegrały wydarzenia lat 1948, 1956, 1968, 1970, 1976, 1980 i 1981. Na dziennikarstwo okresu PRL dopuszczalne są dwa spojrzenia; jedno ukazuje dziennikarzy jako grupę zawodową całkowicie służebną wobec systemu, drugie spojrzenie pozwala na dostrzeganie symptomów jego niezależności lub choćby braku podporządkowania. S. Mocek zwraca uwagę, że nawet dziennikarstwo lat 50. z „Tygodnikiem Powszechnym” i „Po Prostu” oraz lat 60. i 70. z „Polityką” nie tylko odbiega od „systemowo” traktowanej historii PRL-u, lecz także od znaczenia bardziej ortodoksyjnie rozumianego projektu tzw. demokracji ludowej (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 62 i 63). Opublikowane przez S. Mocka wypowiedzi dziennikarzy tego okresu potwierdzają, że istniały już w końcu lat 50., a także później, pewne obszary prasy posiadające ograniczoną autonomię. S. Mocek zauważa, że przestrzeń buforowa była dopuszczoną przez władze dawką swobody intelektualnej, oddziałującej przede wszystkim na środowiska inteligenckie (Tamże, s. 77).

w wymiarze wewnętrznym i osobistym. W literaturze zauważa się, że cenzura prewencyjna pojawiała się na trzech poziomach: 1) kontaktu z instytucjami odpowiedzialnymi za czystość ideologiczną (Wydział Prasy KC PZPR i UKPPIW); 2) cenzury na poziomie redakcji; 3) autocenzury³¹². Za najdotkliwszą, bo osłabiającą twórczy charakter pracy dziennikarza uznawano autocenzurę. Cenzura na poziomie redakcji była natomiast uznawana za skuteczniejszą niż cenzura zewnętrzna. Jej stopień i charakter zależał jednak od kierownictwa redakcji, które niekiedy prowadziło skuteczną grę zarówno z dziennikarzami, jak i urzędem cenzorskim w celu uniknięcia ingerencji w treści materiałów prasowych. Cenzura wewnątrzredakcyjna prowadziła do konfliktu wartości i konfliktu interesu. Konflikt wartości dotyczył sfery honoru i godności dziennikarskiej. Konflikt interesu powstawał na tle sytuacji bytowej dziennikarza, który prezentując nieprawomyślnie materiały narażał się na negatywną ocenę ze strony kierownictwa redakcji³¹³. Dziennikarze wspominają, że poddanie się cenzurze wewnątrzredakcyjnej było „jedynym i ostatnim aktem ograniczenia własnej niezależności. Czymś najgorszym i ostatecznym, czymś, do czego w redakcji nie dochodziło było pisanie pod dyktando, na zlecenie”³¹⁴. Wspominano, że „cenzura działała w stosunku do nas jako ktoś, kto skreśla, zabrania, ale nigdy jako ktoś, kto dyktuje”³¹⁵.

W przeszłości, aktywność państwa w dziedzinie regulowania mediów oraz statusu zawodowego dziennikarza polegała na mnożeniu przepisów, permanentnej interwencji państwa w tę sferę aktywności społecznej poprzez kazuistyczne i szeroko rozbudowane regulacje. Ingerencję tę środowisko postrzegało jednak przede wszystkim jako rodzaj nacisku zewnętrznego, przed którym usiłowano się w mniejszym lub większym stopniu bronić. Współcześnie, pasywność państwa w dziedzinie regulacji statusu dziennikarza powoduje, że pomimo ogólnie panującego zadowolenia z wykonywanego zawodu, istnieje wśród dziennikarzy poczucie braku podmiotowości.

Zawód dziennikarski nigdy nie był i nadal nie jest definiowany w ustawodawstwie krajowym, pomimo że pojęcie „dziennikarz” posiada we współczesnych regulacjach prawnych definicję legalną. Definicję pojęcia „dziennikarz” przynosi obecnie art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., stanowiąc, że „dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji”. Definicja legalna pojęcia „dziennikarz” nie zmieniła się od 1984 r., kiedy uchwalona została ustawa Prawo prasowe i stanowi jedyną w historii systemu prawa krajowego regulację zawodowego statusu dziennikarza na poziomie ustawowym.

C. Współczesne oczekiwania i postawy

Dziennikarstwo coraz rzadziej jest uznawane za rodzaj misji społecznej pełnionej w celu „urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności

³¹² S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 74.

³¹³ Tamże, s. 74.

³¹⁴ Cytowana wypowiedź jest fragmentem wspomnień dziennikarza „Życia Warszawy” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 75).

³¹⁵ Tamże.

życia publicznego, krytyki i kontroli społecznej” (art. 1 pr.pr.). T. Kononiuk podkreśla, że zawodowość oznaczała przede wszystkim, że dziennikarstwo wypracowało standardy służby społeczeństwu, przy czym dziennikarz miał służyć całemu społeczeństwu, a nie interesom jednostek³¹⁶. W połowie lat 90. XX w., a zatem już w kilka lat od transformacji ustrojowej w Polsce, poddano krytyce kierunek, w jakim następują przekształcenia zawodu dziennikarza. W 1997 r. J. Załubski pisał, że „rozwiążą się w Polsce i ma się całkiem dobrze dziennikarstwo dyletanckie, nieodpowiedzialne. Nie ma w samym środowisku dziennikarskim, ani poza nim siły, która mogłaby temu rozwojowi zapobiec”³¹⁷. W tym samym roku M. Kosman zauważał: „Mamy znakomitych dziennikarzy, samokrytycznych, ustawicznie doskonalących się i wobec siebie stawiających wysokie wymagania. Stanowią oni dziś zdecydowaną mniejszość w stosunku do ludzi przypadkowych, rekrutowanych różnymi metodami, z wątpliwymi kwalifikacjami”³¹⁸. Odchodzenie od tradycyjnych zasad zawodowych i utratę profesjonalizmu dostrzegał także, już w 1990 r., Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, który diagnozował: „Gdyby próbować podsumować czas teraźniejszy na rynku środków masowego przekazu jednym zdaniem, brzmiałoby ono – coraz więcej faktów, coraz mniej profesjonalizmu”³¹⁹. Rok później Zarząd Główny SDP powtórzył tę opinię w oficjalnym stanowisku: „Pierwszy etap urynkowania mediów w Polsce przyniósł obok pozytywnych także negatywne skutki, jak lekceważenie profesjonalizacji”³²⁰. A. Słomkowska podkreśla, że „Na fali transformacji mediów ujawniły się w środkach masowego przekazu niekorzystne dla społecznego autorytetu tego zawodu praktyki (pogoń za sensacją, kryptoreklama). Brak spójności środowiska, bezwzględna konkurencja i rywalizacja przyczyniły się do wyciszenia takich kluczowych wartości, jak kultura, etyka, godność, odpowiedzialność, rzetelność zawodowa dziennikarza”³²¹. Po roku 1990 nastąpiła tzw. zmiana pokoleniowa, którą W. Sonczyk nazywa rewolucją kadrową. Zdaniem W. Sonczyka problem polega bowiem na tym, że w mediach znaleźć zatrudnienie może każdy, kto ma taką wolę. Dziennikarzami są także pracownicy agencji reklamowych, wolontariusze, entuzjaści zawodu i amatorzy. Jest to stan niekorzystny dla społeczeństwa i samych dziennikarzy, ale wygodny dla wydawców i nadawców. W. Sonczyk zauważa, że „młodzi, mający minimalne wymagania, w pełni dyspozycyjni częstokroć łatwo dający sobą manipulować (oczywiście często pod hasłem dokształcania i doskonalenia zawodowego), to przecież z punktu widzenia prywatnego właściciela pisma czy stacji radiowej optymalny materiał ludzki, który można bezkarnie wykorzystywać i wymie-

³¹⁶ T. Kononiuk, *Zawodowość w dziennikarstwie – wyzwanie XXI wieku*, Studia Medioznawcze, 2001, nr 3, s. 17.

³¹⁷ J. Załubski, *Dziennikarstwo – wolny zawód, czy zawód dyletantów*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Materiały z konferencji naukowej Warszawa, 6-7 czerwca 1997 roku*, Warszawa 1998, s. 94.

³¹⁸ M. Kosman, *Media cura te ipsum. Uwagi o kondycji zawodu dziennikarza*, [w:] *Kształcenie dziennikarstwa w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań 1997, s. 8.

³¹⁹ E. Staniewicz, *Stanowisko organizacji dziennikarskich w sprawie kształcenia zawodowego*, [w:] *Kształcenie...*, s. 51.

³²⁰ Tamże.

³²¹ A. Słomkowska, *Rola historii dziennikarstwa w programach nauczania kandydatów do zawodu dziennikarza*, [w:] *Kształcenie...*, s. 59.

niać niemal z dnia na dzień, podczas gdy z rzeczywistą troską o profesjonalizm dziennikarski nie ma to nic wspólnego”³²².

Status prawny dziennikarzy nie zmienił się od lat, gdy w tym czasie ich role społeczne zmieniły się znacznie. W przeszłości, w okresie powstań narodowych i konfliktów zbrojnych, prasa pełniła funkcje organizatorskie, funkcje edukacyjne pełniła prasa oświeceniowa. W innych epokach była to funkcja kulturotwórcza, propagandowa i mobilizacyjna. Przyznanie priorytetowego znaczenia jednej z nich rzutowało na przypisanie odpowiednich ról dziennikarzom³²³. Współcześnie – jak zauważa W. Sonczyk – „niemal wszystko, co robią media, służyć ma ich pozycji na rynku i dochodom firmy”³²⁴. T. Kononiuk podkreśla, że „stopniowo rola dziennikarza ewoluuje w kierunku najemnego pracownika, nieposiadającego żadnej autonomii wewnątrz redakcji”³²⁵. Z. Bajka zwraca uwagę, że dziennikarze coraz częściej przypisują prasie nie tylko funkcje kontrolne, ale także funkcje władcze: „im młodszy dziennikarz, tym częściej uważa się za przedstawiciela *czwartej władzy*. W grupie rozpoczynających pracę w zawodzie dziennikarskim dochodziło to prawie do 100 proc.”³²⁶ Z. Bajka podkreśla, że na przestrzeni dziesięciu lat (1995-2004) nastąpiła widoczna zmiana identyfikacji zadań, jakie dziennikarze chcieliby realizować i powodów przyjsia do tego zawodu. W przeszłości wymieniano „chęć pomagania ludziom, objaśniania zachodzących zjawisk. Po dziesięciu latach, najczęściej pojawiają się takie zadania: kontrolować władzę; mówić ludziom, co dobre, co złe; wpływać na opinię publiczną”³²⁷.

Obserwacje czynione przez medioznawców prowadzą do konstatacji, że dziennikarze utracili niezależność i znikają im z pola widzenia zasadnicze wartości. W literaturze zwraca się uwagę, że „brak odpowiedzialności za słowo jest dzisiaj tak powszechny, jak zanieczyszczone powietrze (...), dziennikarz nie służy społeczeństwu, lecz mediom: wydawcom, reklamodawcom, agentom. Jego praca nie jest zatem związana z żadną odpowiedzialnością społeczną czy obowiązkiem etycznym, lecz ze sprzedażą usług, jakimi są zbieranie informacji, pisanie artykułów czy nagrywanie programów”³²⁸. Spostrzeżenia te potwierdzają zarówno dziennikarze, jak również przedstawiciele innych środowisk, dyscyplin i zawodów. K.T. Toeplitz zauważa, że dziennikarze nie tylko utracili niezależność, ale przestali być wyrazicielami opinii publicznej, a ich działanie nie odpowiada na oczekiwania społeczne³²⁹.

³²² W. Sonczyk, *Zawód dziennikarski w kontekście transformacji polskiego systemu medialnego (wybór problematyki)*, Studia Medioznawcze, 2001, nr 3, s. 40.

³²³ A. Słomkowska, *Rola...*, s. 61.

³²⁴ W. Sonczyk, *Zawód...*, s. 36.

³²⁵ T. Kononiuk, *Zawodowstwo...*, s. 18.

³²⁶ Z. Bajka, *Głos w dyskusji w trakcie posiedzenia Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 24 lutego 2004 r.*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004, s. 122.

³²⁷ Tamże, s. 121.

³²⁸ A. Siewierska-Chmaj, *Co z tym...*, s. 8.

³²⁹ K.T. Toeplitz wyraził pogląd, że prasa nie tylko nie informuje, ale „zamula opinię. Prasa dowolnie wybiera sobie tematy, które uważa za ważne do nagłośnienia, punkty widzenia, często ludyczne przez co odbiera debacie publicznej jej należyty powagę (...). To znaczy, że nie media są wyrazicielami czytelników, tylko czytelnik jest poddany w jakiś sposób działaniu mediów, które porównuje się do zatrucia ekologicznego” (Zob. K.T. Toeplitz, *Czy koniec czwartej władzy?*, [w:] *Polityka...*, s. 41). M. Kaszuba, podsumowując współpracę z mediami na sta-

Pojawiają się jednak także próby usprawiedliwiania dziennikarzy, którzy – jako pracownicy najemni – nie mogą odmówić realizacji poleceń właścicieli mediów³³⁰. Instrumentalizacji i utowarowieniu podlega bowiem nie tylko informacja, ale także status dziennikarzy w redakcjach³³¹. Konformistyczna postawa dziennikarzy jest usprawiedliwiana niepewnością ich statusu zawodowego i bytu ekonomicznego³³². Dostrzegana jest zarazem pasywna postawa samego środowiska dziennikarskiego, które nie poddaje dziennikarzy nieetycznych ostracyzmowi³³³. Brak reakcji ze strony organów władzy publicznej, środowiska dziennikarskiego oraz opinii publicznej na nadużycie zaufania do mediów jest nazywany stanem patologii³³⁴. Wydaje się, że społeczeństwo, ale także funkcjonariusze państwa oraz organy władzy publicznej, znaleźli się w klinczu mediów, okazując strach przed nimi i obawę, że jakakolwiek próba normalizowania reguł działania dziennikarzy, nieuchronnie wzbudzi ich nieprzychylność³³⁵. Same media, uzyskały pozycję autonomicznego podmiotu stosunków społecznych i politycznych, prowadząc działalność, którą K. Doktorowicz charakteryzuje jako koteryjnę³³⁶.

W literaturze stawiane jest pytanie, czy społeczeństwo potrzebuje mediów i dziennikarzy, a jeśli tak, to w jakim celu? E. Bendyk spostrzega, że media przestały być częścią niezależnej sfery publicznej, a stały się jednym z elementów oferty przemysłu rozrywkowego, który należy do kompleksu militarno-przemysłowego. Komerccjalizujące się media, zawłaszczone przez kapitał, przestały pełnić funkcję ożywiający dyskurs publiczny, co w teorii Jürgena Habermasa – było ich zasadniczą funkcją w ramach sfery publicznej³³⁷. Uzasadnieniem dla uprzywilejowanej pozycji dziennikarzy i mediów w poprzednich epokach była asymetria dostępu do informacji³³⁸. Współczesna epoka udostępnia obywatelom zarówno liczne kanały dystrybucji treści, jak i różno-

nowisku rzecznika prasowego rządu, zauważa, że: „można odnieść wrażenie, że to jest czysty biznes, że tutaj nie chodzi o odbiorcę, nie chodzi o etykę dziennikarską, chodzi zaś o wykreowanie takiego newsa, który pozwoli osiągnąć cel marketingowy” (Zob. Wypowiedź M. Kaszuby [w:] *Polityka...*, s. 51).

³³⁰ Zdaniem M. Kaszuby wielokrotne przekazywanie tej samej informacji z powołaniem tytułu dziennika, z którego pochodzi jest realizacją celów biznesowych i należy je uznać za nieetyczne, ale zarazem – jak zauważa M. Kaszuba „To nie jest wina dziennikarzy i nigdy nie należy dziennikarzy za to atakować, oni muszą realizować pewną politykę, politykę wydawcy, politykę właściciela. Muszą ją konsekwentnie realizować, bo są ludźmi pracy najemnej, muszą po prostu wykonywać polecenia” (Zob. Wypowiedź M. Kaszuby [w:] *Media...*, s. 52).

³³¹ S. Sadowska wspomina: „Byłam sprzedawana razem z tytułem, wszyscy dziennikarze byli sprzedawani, nikt nie pytał oczywiście, czy na taką cenę się godzimy, czy nie, wszyscy milczeli i szli do nowego właściciela, do nowego pana, ponieważ nie mieli wyboru” (Zob. Wypowiedź W. Sadowskiej [w:] *Zapis stenograficzny posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 9 kwietnia 2002 r.*, s. 30). Z. Bajka zwraca uwagę, że „umowy w mediach są często tak skonstruowane, że dziennikarz może być wyrzucony dosłownie z dnia na dzień. Nie ma układów zbiorowych, nie ma statutów redakcyjnych (...) kontrakty są utajnione i jeden dziennikarz nie wie, ile zarabia drugi” (Zob. Wypowiedź Z. Bajki [w:] *Zapis...*, s. 6).

³³² L. Kaletowa uważa, że „dzisiaj największym zagrożeniem dla wolności słowa nie jest cenzura, ale jest strach. Strach przed utratą pracy, strach przed pracodawcą” (Zob. Wypowiedź L. Kaletowej [w:] *Zapis...*, s. 14).

³³³ Wypowiedź K. Doktorowicz [w:] *Polityka...*, s. 54.

³³⁴ Tamże.

³³⁵ K. Doktorowicz zauważa: „My się również lękamy, ponieważ wszyscy boimy się mediów. Same media boją się siebie także” (Tamże, s. 55).

³³⁶ Tamże.

³³⁷ E. Bendyk, *Dziennikarz w postmodernistycznym świecie mediów*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, S. Mocek (red.), Warszawa 2005, s. 87 i 89.

³³⁸ Tamże, s. 88.

rodne źródła informacji³³⁹. Prawo zapewnia obywatelom dostęp do informacji bez konieczności pośredniczenia w jej pozyskiwaniu dziennikarzy.

Zmiana modelu uprawiania dziennikarstwa, a nawet modyfikacja potrzeb społecznych, których zaspokojeniu powinno służyć dziennikarstwo, nie zmienia statusu prawnego dziennikarza. Nie wpływa zatem na charakter zawodu, który nadal pozostawać może zawodem misyjnym, ani nie zmienia wymiaru pracy dziennikarza, który nadal realizować winien szczególne posłannictwo. Status zawodowy dziennikarza nie jest i nie musi być zależny od funkcji mediów i zadań programowych, jakie realizują. Dziennikarstwo może być ujmowane w kategoriach autonomicznego zawodu, którego wykonywanie nie stanowi wypadkowej funkcji mediów. Zatem nawet odejście od realizacji funkcji informacyjnej na rzecz wykonywania innych zadań, stanowiących realizację celów publicznych, nie pozbawia mediów cech misyjności, a działalności dziennikarskiej cech posłannictwa. O ile zmianom mogą ulegać funkcje mediów, dziennikarstwo pozostanie działalnością związaną z przygotowaniem i rozpowszechnianiem treści. Dywersyfikacja źródeł informacji, a także zmiana zakresu obowiązków informacyjnych władzy publicznej oraz przyznanie uprawnień informacyjnych obywatelom, nie eliminuje ani nie ogranicza roli środków społecznego przekazu w ich wpływie na kształt opinii publicznej.

W polskim systemie prawa konkurowały ze sobą trzy koncepcje ujęcia wykonywania zawodu dziennikarza, z których pierwsza wiązała zawód dziennikarza z pozostawaniem w stosunku pracy z redakcją; druga uznawała za dziennikarza faktycznie tego, kto wykonuje działalność dziennikarską; trzecia status dziennikarza łączyła z członkostwem w stowarzyszeniu dziennikarskim³⁴⁰. W systemach innych państw europejskich pojawia się każde z tych rozwiązań³⁴¹. Wśród dziennikarzy następuje po-

³³⁹ J. Sobczak przewiduje, że konkurencja między profesjonalnym i nieprofesjonalnym przekazywaniem informacji będzie jednym z wyznaczników rozwoju prasy w następnych dekadach. „Dzięki Internetowi możliwa będzie stała kontrola pracy dziennikarzy z punktu widzenia ich rzetelności i prawdziwości przekazywania informacji. Z drugiej strony jednak globalizacja społeczeństwa informacyjnego spowoduje koncentrację treści przekazów informacyjnych, których weryfikacja bądź falsyfikacja przez jednostkę lub niewielką grupę będzie niemożliwa, względnie bardzo trudna” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarskie prawa i obowiązki wobec wyzwań XXI wieku*, Studia Medioznawcze, 2001, nr 3, s.10). Po dziesięciu latach od sformułowania tej hipotezy – wydadaje się, że zaczyna ona się sprawdzać. Przykładem są reakcje grup społecznych i samego środowiska dziennikarskiego na niepełne informacje przekazywane przez media tzw. głównego nurtu z obchodów Święta Niepodległości 11 listopada 2011 r. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich wydało oświadczenie, w którym pisze m.in., że „znaczna część mediów marginalnie relacjonowała lub też całkowicie zignorowała skalę patriotycznej manifestacji oraz jej przebieg, budując relacje jedynie wokół starć demonstrantów z policją” (Zob. *Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w sprawie relacji medialnych 11 listopada 2011 r.*, <http://www.sdp.pl/oswiadczenie-sdp-w-sprawie-relacji-medialnych-11-listopada>). Zarząd Główny SDP zauważa, że ocena taka jest możliwa dzięki postawie całej rzeszy dziennikarzy obywatelskich, którzy stworzyli w sieci bogatą dokumentację, przede wszystkim filmową. Zestawienie jej z relacjami mediów elektronicznych, zarówno komercyjnych, jak i publicznych, nie pozostawia wątpliwości, że miliony widzów otrzymały tego dnia fałszywy obraz wydarzeń (Tamże). W reakcji na zachowania dziennikarzy powołana została przez część środowiska Obywatelska Komisja Etyki Mediów. OKEM zamierza „komentować wydarzenia medialne, publikacje, manipulacje, dezinformacje i inne niegodne zachowania w mediach, jak stronniczość, zakrzykiwanie rozmówcy (...)” (Zob. B. Torąnski, *Nowa inicjatywa etyczna – OKEM*, <http://www.sdp.pl/etyka-do-kwadratu>).

³⁴⁰ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 327.

³⁴¹ W niektórych z nich przyjęto ponadto dodatkowe kryteria warunkujące dostęp do wykonywania zawodu. Należą do nich: obowiązek uzyskania odpowiedniego poziomu kwalifikacji potwierdzonego dyplomem szkoły wyższej (Włochy); pozytywny wynik egzaminu zawodowego (Włochy); odbycie stażu zawodowego (Francja, Belgia); uzyskanie karty zawodowego dziennikarza (Francja, Belgia); wykazanie, że działalność dziennikarska ma

dział – w pierwszym rzędzie – na tych, którzy posiadają stałe zatrudnienie i wykonują obowiązki na rzecz jednego pracodawcy i na tych, którzy nie posiadają stałego zatrudnienia, lecz wykonują obowiązki dziennikarskie i mogą – zgodnie z odrębnymi regulacjami każdego z państw – powoływać się na status zawodowego dziennikarza. Odrębną grupę stanowią osoby pracujące na rzecz instytucji publicznych (administracja publiczna) i komercyjnych (banki, przedsiębiorstwa handlowe), uprawiając dziennikarstwo nazywane niekiedy rynkowym lub komercyjnym, które polega na przygotowaniu materiałów prasowych na rzecz innych niż przedsiębiorstwo prasowe instytucji³⁴². Najbardziej newralgiczną kwestią jest ustalenie linii podziału pomiędzy dziennikarzami zawodowymi i pozostałymi osobami, które wykonują obowiązki dziennikarskie. W niektórych państwach status dziennikarza zawodowego jest bowiem reglamentowany i chroniony³⁴³. O ile dla dziennikarzy etatowych potwierdzeniem ich statusu jest umowa pracownicza, o tyle uzyskanie statusu niezależnego dziennikarza wymaga spełnienia dodatkowych wymogów formalnych³⁴⁴. W niektórych państwach liczba dziennikarzy niezależnych stanowi 40 proc. wszystkich, którzy powołują się na dziennikarski status³⁴⁵.

charakter ciągly, systematyczny i stanowi główne źródło dochodów (Francja); uzyskanie wpisu na listę członków korporacji zawodowej o zasięgu ogólnokrajowym (Hiszpania, Włochy). Nie istnieje zatem jedna, wspólna dla wszystkich systemów prawnych, definicja zawodu dziennikarza (Zob. J. Taczkowska, *Zawód – dziennikarz...*, s. 9).

³⁴² W niektórych państwach odmawia się tym osobom przyznania statusu dziennikarza zawodowego (Francja, Belgia, Włochy, Hiszpania). Do jeszcze innej grupy należy zaliczyć osoby, które uprawiają dziennikarstwo okazjonalnie, nie czyniąc z tej działalności ani podstawowego źródła dochodu, ani nie traktując jej jako główne zajęcie. Działalność ta jest niekiedy nazywana dziennikarstwem obywatelskim. Dziennikarstwo okazjonalne zazwyczaj nie uprawnia do uzyskania statusu zawodowego dziennikarza. Wydaje się jednak, że uczynienie z niego działalności wykonywanej systematycznie, choćby niewynagradzanej, może prowadzić w niektórych państwach do przyznania osobie trudniącej się dziennikarstwem obywatelskim statusu dziennikarza (Niemcy, Wielka Brytania) (Tamże, s. 17).

³⁴³ Przysługuje on zarówno dziennikarzom etatowym (*journalistes salariés*), jak i niezależnym (*les journalistes indépendants*). W zależności od sposobu wynagradzania i rodzaju kontraktu, jaki wiąże dziennikarza z przedsiębiorstwem prasowym wyróżnia się grupę pracowników (*salariés*) i stażystów (*stagiaire*) oraz grupę dziennikarzy wynagradzanych na podstawie umów terminowych, a także kontraktów cywilnoprawnych. Należą do niej dziennikarze uzyskujący honoraria wypłacane za każdy opublikowany materiał dziennikarski oraz opłacani na podstawie stawki godzinowej za odbyty czas pracy (*pigistes*). Podobne relacje z przedsiębiorcą prasowym łączą dziennikarzy uznawanych za tzw. wolnych strzelców (*freelance*), z tym zastrzeżeniem, że pracują oni na rzecz wielu przedsiębiorców jednocześnie, powołując się na udzielone im przez nich upoważnienie do działania na ich rzecz. (Zob. M. Chamut, J.F. Dumont, M. Simonis, *Le guide du journalisme indépendant*, Bruksela: Association des Journalistes Professionnels (AJP), s. 12 i nn.).

³⁴⁴ W Belgii o status niezależnego dziennikarza ubiegać się może osoba, która ukończyła 18 lat, przystąpiła do kasy ubezpieczeń społecznych i regularnie opłaca składki. Powinna zarazem spełniać ustawowe kryteria zawodowego dziennikarza, a w szczególności wykazać, że działalność dziennikarska jest jej głównym i stałym źródłem utrzymania i legitymować się kartą prasową wystawianą przez Komisję Kart Prasowych. Osoba legitymująca się statusem niezależnego dziennikarza uzyskuje zwolnienie z niektórych obowiązków nałożonych na przedsiębiorców handlowych. Nie musi uzyskiwać wpisu do ewidencji przedsiębiorców, uzyskuje udogodnienia z racji uprawnień prawnoautorskich oraz reguluje należności podatkowe na wybranych przez siebie zasadach (Zob. J. Taczkowska, *Zawód – dziennikarz...*, s. 17).

³⁴⁵ W państwach europejskich przyznaje się im status porównywalny z tym, który posiadają dziennikarze związani umową pracowniczą. Otrzymują zazwyczaj także oficjalne poświadczenie (akredytację) przyznanego im statusu. Mają zarazem możliwość zrzeszania się w korporacjach zawodowych, które reprezentują ich interesy i walczą o ich realizację (Zob. *Colloque sur la technologie de l'information dans l'industrie du spectacle des médias: répercussions sur l'emploi, les conditions de travail et les relations professionnelles*, Genewa 2000, s. 40 i nn.). Zwraca się uwagę, że w niektórych państwach, także europejskich (Grecja, Węgry) liczba dziennikarzy niezależnych przewyższa liczbę zatrudnionych na stałe przez wydawców i nadawców (Zob. M. Chamut, J.F. Dumont, M. Simonis, *Le guide...*, s. 15).

W literaturze zwraca się uwagę, że w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło widoczne odejście od klasycznych form uprawiania dziennikarstwa, którego zadaniem było informowanie (*journalisme d'information*) na rzecz kreowania dziennikarza jako komunikatora (*journalisme de communication*), którego celem jest w większym stopniu sprostanie oczekiwaniom odbiorców niż przekazywanie informacji. Skutkiem tego jest rezygnacja z obiektywizmu, stosowanie uproszczeń charakterystycznych dla przekazów promocyjnych oraz nadmierna dbałość o formę zamiast o treść przekazu³⁴⁶. Zmiany te sygnalizują, że dziennikarstwo przechodzi kryzys, a wyjście z niego jest związane z dostrzeżeniem i wykorzystaniem przeobrażeń zachodzących w środowisku dziennikarskim w wyniku zastosowania nowych technologii komunikacyjnych. Zauważa się przy tym, że dychotomiczny podział na dziennikarstwo neutralno-obiektywne i dziennikarstwo zaangażowane jest niewystarczający. Postawy te wcale nie muszą się wykluczać i ten sam dziennikarz może się czuć jednocześnie zobowiązany do obiektywnego i neutralnego informowania, a także do uprawiania polityki zaangażowanej społecznie. Przyjęcie na siebie odpowiednich ról społecznych prowadzi do wyodrębnienia różnych typów dziennikarstwa: nagłaśniającego, adwokackiego, śledczego, mediacyjnego, pedagogicznego, precyzyjnego³⁴⁷. Dziennikarz wybiera zatem pomiędzy rolą informatora, mediatora, obrońcy, kontrolera, wychowawcy lub propagatora.

To, komu przyznany zostaje status zawodowego dziennikarza nie pozostaje bez znaczenia dla charakteru relacji społecznych, a także stosunków interpersonalnych nawiązywanych przez dziennikarzy osobiście w trakcie wykonywania obowiązków zawodowych, jak i kształtowanych na płaszczyźnie społecznego odbioru mediów. Sprostania szczególnym obowiązkom wymaga od dziennikarzy zarówno społeczeństwo, oczekując rzetelnych informacji, jak również oczekują tego osoby, które weszły w różnego typu interakcje z dziennikarzami, udzielając im informacji, pisząc listy do redakcji, wnosząc o publikację sprostowania, powierzając poufne wiadomości albo pozując do zdjęć lub uczestnicząc w programach radiowych i telewizyjnych. Dziennikarz zostaje obdarzany zaufaniem jako powiernik sekretnych informacji, przekazywanych przez informatorów działających często z narażeniem na szkodę własnych interesów. Oczekuje się zarazem, że media, korzystając w sposób uprzywilejowany z dostępu do informacji, będą przekazywały je innym w sposób kompletny, uczciwy, rzetelny i bezwarunkowy.

Kontekst społeczny i zawodowy towarzyszący uprawianiu dziennikarstwa wskazuje, że ustawodawca nie nadała za zmieniającą się rzeczywistością i nie zmienia na czas regulacji prawnych, które odpowiadałyby wymogom współczesności. Istotny jest bowiem nie tylko obecny status zawodu dziennikarza oceniany z perspektywy badań opinii społecznej oraz opinii samego środowiska, ale także perspektywa prawnej oceny zawodu i przewidywanych kierunków jego rozwoju. Ważne jest w szczególności ustalenie, na ile dziennikarstwo może pozostawać zawodem wykonywanym w ramach swobody działalności gospodarczej, a na ile warunki jego wykonywania oraz kryteria dostępu do zawodu powinny być narzucone przez państwo jako strukturę odpowie-

³⁴⁶ R. Rieffel, *Vers un journalisme mobile et polyvalent*, Quaderni, 2001, nr 45, s. 13.

³⁴⁷ M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2002, s. 86-91.

działną za realizację interesu społecznego. Oczywiście wydaje się bowiem, że w interesie społecznym jest przekazywanie informacji o aktualnych wydarzeniach i sprawach budzących powszechne zainteresowanie. Konieczne jest jednak ustalenie, czy dziennikarze powinni zostać zobowiązani do ich przekazywania, czy też informowanie może pozostać wynikiem wolnej gry rynkowej oraz swobodnego uznania osób trudniących się dziennikarską działalnością.

Z badań prowadzonych wśród dziennikarzy przez S. Mocek wynika, że traktują oni obecne podporządkowanie wymogom rynku, a przez to także właścicielom, jako odpowiednik dawnej współpracy z reżimem, gdzie „produkt medialny zastąpił ideologię, reklama zastąpiła propagandę, dziennikarstwo stało się show biznesem”³⁴⁸. Dziennikarze pamiętający okres PRL i pracujący we współczesnych mediach zauważają, że wielu osobom ze współczesnego środowiska, niezależność w jej tradycyjnym rozumieniu, jako swoboda twórcza i mentalna, nie jest w ogóle potrzebna: „oni nie myślą o takiej niezależności. Chętnie idą na współpracę z komercją (...). Tak jak w latach 70. czy 80. wiele osób szło na współpracę z reżimem, bo to było opłacalne, tak dzisiaj idzie się na współpracę z komercją, bo to jest opłacalne”³⁴⁹. Stanowisko to potwierdzają także wyniki badania prowadzonego przez SDP w 2010 r.³⁵⁰ Podstawowego czynnika wpływu na pracę badani upatrują w swoim zwierzchnictwie. Dużo mniej ważny czynnik to regulaminy redakcyjne, a w trzeciej kolejności – własne sumienie. Uważają oni jednocześnie, że własne sumienie powinno być zdecydowanie podstawową wytyczną w pracy, a w drugiej kolejności – kodeksy dziennikarskie. Dziennikarze przyznają zarazem, że żaden z tych czynników nie ma aktualnie znaczenia przy podejmowaniu decyzji redakcyjnych.

Z badań przeprowadzonych w 2010 r. na zlecenie SDP³⁵¹ w środowisku dziennikarzy wynika, że 3/4 z nich kieruje się w swojej pracy poleceniami swoich zwierzchników w redakcjach. Znikomy procent ankietowanych dziennikarzy deklaruje, że kieruje się własnym sumieniem (11 proc.) lub postanowieniami regulaminów i statutów redakcyjnych (14 proc.). Śladowa ilość odpowiedzi wskazuje na znaczenie kodeksów stowarzyszeń dziennikarskich (4 proc.) jako drogowskazów zawodowych.

Odwrotne proporcje pojawiają się wówczas, gdy dziennikarze formułują postulaty pod adresem swojego środowiska. Własne sumienie powinno być – jak twierdzą – podstawową wytyczną w pracy (61 proc.), a w drugiej kolejności podstawę tę stanowić winny kodeksy dziennikarskie (27 proc.). Dwa czynniki, które aktualnie nie mają praktycznie znaczenia, powinny być – zdaniem dziennikarzy – wiodące. Wyniki badań wskazują, że mit dziennikarskiej niezależności nie ma nic wspólnego z realiami wykonywanej pracy. Zastanawiać jednak muszą także inne parametry badań obrazujące

³⁴⁸ S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 183.

³⁴⁹ Tamże.

³⁵⁰ W badaniu wzięło udział 830 respondentów, a jego wyniki ogłoszono w styczniu 2011 r. Ponad 3/4 badanej próby zadeklarowało, iż praca w zawodzie dziennikarza stanowi ich główne źródło utrzymania, a jedynie 1/4 – że jest to źródło dodatkowe (Zob. *Zawód: dziennikarz – raport z analizy ankiet*, Studio Badań Marketingowych Profile, Kraków 2011).

³⁵¹ *Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiet*, Kraków 2011, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf> (Dostęp: 5 kwietnia 2011).

skalę zadowolenia dziennikarzy z wykonywanej pracy oraz autocharakterystykę środowiska.

Prawie połowa z nich (40 proc.) deklaruje, że jest bardzo zadowolona z zawodu, jaki wykonuje. Jednocześnie respondenci w większości uznali, że przeciętny dziennikarz raczej nie jest profesjonalny. Nie można o nim także powiedzieć, że jest uczciwy. Przeciętny dziennikarz, w opinii badanych, raczej nie zachowuje obiektywizmu. Respondenci uważają, że dziennikarze są raczej średnio lub słabo wykształceni i raczej uprawiają zawód z przypadku. Większość respondentów uważa, że dziennikarze są źle wynagradzani.

Za najważniejsze problemy środowiska uznano wejście do zawodu nieprofesjonalistów i upolitycznienie (44 proc.), spadek społecznego zaufania (25 proc.) i manipulowanie mediami (35 proc.). Naciski z wewnątrz własnego medium lub spoza niego, by manipulować treścią, to – zdaniem dziennikarzy – najczęściej spotykana zła praktyka. Za niewłaściwą uznają oni także „ingerencję rynku” w pracę dziennikarzy. Ponad 1/5 badanych donosi także o nadużyciach personalnych w miejscu pracy³⁵².

W tej sytuacji rażąca wydaje się dysproporcja między prezentowanymi wynikami a publicznie deklarowaną przez dziennikarzy neutralnością, samodzielnością, wolnością od jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej, a także otwartością zawodu. Wydaje się, że opinia publiczna pozostaje w błędzie co do oceny działalności dziennikarzy. Można przypuszczać, że myli się, kiedy wierzy, że większość dziennikarzy rzetelnie relacjonuje wydarzenia. Jak wynika z badań CBOS³⁵³ – ponad połowa respondentów przyznaje się do takiego stanowiska. Z sondażu wynika również, że ankietowani częściej ufali dziennikarzom, niż oceniali rzetelność ich relacji³⁵⁴. Może to oznaczać, że większe znaczenie dla oceny wiarygodności przekazu ma świadomość tego, kto jest autorem informacji niż to, co znajduje się w jej treści. Z innych badań, przeprowadzonych przez tę samą pracownię³⁵⁵ wynika, że opinia publiczna oczekuje od dziennikarzy bezstronności i obiektywizmu oraz poczucia odpowiedzialności za słowo. Dla ponad połowy badanych dziennikarstwo jest takim samym zawodem jak każdy inny. Jednocześnie duża grupa badanych (2/5) uznaje dziennikarstwo za rodzaj służby społecznej³⁵⁶.

Zmiany, jakie dokonały się w ostatnich latach w zawodzie, badani dziennikarze oceniają w większości jako zmiany na gorsze, wskazując na konformizm wobec właścicieli i wydawców; nierzetelność i niską jakość dziennikarstwa oraz upadek i deprecjację, a nawet pauperyzację zawodu dziennikarza³⁵⁷. Respondenci uważają, że przeciętny dziennikarz jest raczej średnio lub słabo wykształcony i raczej uprawia zawód z przypadku. Przeciętny dziennikarz jest wedle respondentów średnio zadowolony z siebie i raczej nie czuje się w zawodzie bezpiecznie. Badania te dowodzą, że „rola mediów

³⁵² Tamże.

³⁵³ CBOS, *Czy Polacy ufają dziennikarzom? Komunikat z badań*, BS/108/2003, czerwiec 2003, s. 1.

³⁵⁴ Tamże, s. 5.

³⁵⁵ CBOS, *Jacy są, a jacy powinni być dziennikarze*. Komunikat z badań, BS/68/2002, kwiecień 2002, s. 1.

³⁵⁶ Tamże, s. 2.

³⁵⁷ Ponadto wskazują także na mniej profesjonalizmu, spłykanie tematu, szybsze tempo pracy, upadek etosu, nieodpowiedzialność i upolitycznienie (*Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiety*, Kraków 2011, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf> (Dostęp: 5 kwietnia 2011).

jest w konflikcie z ideologią rynku³⁵⁸. Dziennikarzowi przysługuje zatem taki stopień niezależności, który mieści się w granicach interesu wydawcy (nadawcy). Pozycję dziennikarza wyznacza interes właściciela tytułu prasowego (przedsiębiorcy medialnego).

Nie bez znaczenia dla jakości dziennikarstwa pozostaje fakt, że przyznanie statusu zawodowego dziennikarza dokonuje się poza zasięgiem samego środowiska dziennikarskiego. Wbrew mniemaniu dziennikarzy, to nie oni bowiem decydują o statusie tego zawodu. Nieprawdziwe jest zatem przeświadczenie, że dziennikarze w sposób niezależny i pozbawiony ingerencji z zewnątrz budują status własnego zawodu. Wątpliwości budzi także pogląd o dziennikarskiej niezależności. O ile jest ona możliwa, to jednak wykonywanie zawodu w sposób niezależny od wpływu wydawców wiąże się dla dziennikarzy z brakiem stabilności finansowej i mniej korzystnym zabezpieczeniem społecznym. Nierealistyczne wydaje się zarazem założenie, że dziennikarze przestaną być częściej zainteresowani działalnością kontraktową lub pracą w ramach umowy prawnopracowniczej niż samozatrudnieniem.

Można przypuszczać, że zmiany w charakterystyce statusu mediów, a także powrót do standardów dziennikarstwa mogłyby zostać wymuszony na właścicielach spółek medialnych przez naturalne potrzeby rynku, a w szczególności istniejącą rynkową potrzebę dostarczania materiałów prasowych wysokiej jakości, które podlegać będą redystrybucji w ramach mobilnych kanałów komunikacji, pod tym jednak warunkiem, że zakres koncentracji mediów i konsolidacji kapitału zostanie ściśle uregulowany przez państwo. Zmiany na rynku mediów wskazują na coraz większe zapotrzebowanie na dostarczane przez media i dziennikarzy treści. Treści te posiadają – paradoksalnie – tym większą wartość, w im większym stopniu można im przypisać misyjny charakter³⁵⁹. Zachodzące zmiany nie przesądzają zatem o marginalizacji misyjnych przekazów, mogą one jednak przesądzić o obecności misyjnych mediów. Reorganizacja rynku, ujawnienie się na nim innych podmiotów, a w szczególności operatorów sieci komórkowych i multipleksów, może spowodować rozproszenie treści o charakterze misyjnym i ich wykorzystanie przez wiele ośrodków dystrybucyjnych, w tym – prawdopodobnie – za opłatą. Procesy konsolidacyjne i postępująca koncentracja przyczynia się bowiem do eliminowania z rynku mediów, które mają ściśle misyjne cele.

³⁵⁸ T. Kononiuk, *Czy jest miejsce na etykę w relacjach między polityką a środkami masowej informacji?* [w:] *Polityka...*, s. 24.

³⁵⁹ Obecnie ścierają się dwa poglądy dotyczące znaczenia, jakie dla przyszłości dziennikarstwa może mieć jakość publikowanych materiałów. Zwolennicy dziennikarstwa jakościowego podnoszą, że wartościowa oferta programowa zarówno nadawców, jak i wydawców prasy drukowanej będzie miała zasadnicze znaczenie zarówno dla pozycji mediów, jak i przyszłości wykonywanego zawodu. Podnosi się bowiem, że treści mało istotne albo niepoprawne warsztatowo stanowią istotny procent kosztów, jakie ponosi przedsiębiorstwo medialne. Zysk tworzyć mogą zatem materiały wysokiej jakości. Wartość materiału posiada dwa znaczenia – zawodowe (wiarygodna, użyteczna informacja) oraz ekonomiczne (opłacalna). Zwraca się uwagę, że znaczenia te zaczynają po raz pierwszy zbliżać się do siebie (Zob. *La „qualité” est-elle l’avenir de la presse?*, *Etudes de Presse – les notes du Comité National pour le Développement de l’Information*, 2003, nr 2, s. 1). Zwolennicy tej koncepcji wskazują, że dziennikarstwo polegające na tworzeniu wartościowych materiałów oraz nadawaniu sensu strumieniowi informacji posiada większy sens niż kiedykolwiek wcześniej. Wielu zwolenników ma także pogląd przeciwny, zgodnie z którym dziennikarstwo jest zawodem bez przyszłości. Możliwe jest bowiem istnienie dzienników bez dziennikarzy – ich rola sprowadzać się będzie jedynie do agregowania treści (Zob. R. Edmonds, B. Pecquerie, *Et si les journalistes disparaissaient?*, www.telarama.fr).

Powrót do wysokiej jakości dziennikarstwa, jako standardu w mediach, byłby procesem naturalnym, o ile zmianom rynkowym towarzyszyłaby modernizacja prawa reagującego na zachodzące zmiany rynkowe. Regulacje prawne powinny zatem uwzględniać z jednej strony – utowarowienie informacji medialnych, a z drugiej strony – odmienny od tradycyjnego sposób ich rozpowszechniania. Publikacje prasowe znajdują nabywców już nie tylko w pojedynczych czytelnikach i widzach, ale wśród spółek zajmujących się redystrybucją treści. Zmiany te nie powinny pozostawać bez wpływu na zakres i sposób regulacji sektora mediów. Misyjność i posłannictwo w mediach nie musi być związane z realizacją określonych funkcji albo daniem pierwszeństwa jednej z nich, np. funkcji informacyjnej. Misja mediów oznacza bowiem realizację celów publicznych, które mogą ulegać zmianom, podobnie jak zmieniać się mogą cele interesu publicznego. Pozostaną one jednak zawsze konieczną przesłanką dokonywania oceny działalności środków przekazu. Modyfikacja funkcji mediów nie osłabia, lecz – przeciwnie – wzmacnia potrzebę uregulowania statusu zawodowego osób, które profesjonalnie zajmują się przygotowaniem i rozpowszechnianiem treści adresowanej do masowego odbiorcy. Świadomość masowego odbioru zawsze, niezależnie od rodzaju środka przekazu, zasięgu oraz charakteru, domaga się ujednoczenia standardu jakości i odpowiedzialności, za którego realizację i utrzymanie odpowiedzialność ponoszą wspólnie przedsiębiorcy medialni i dziennikarze.

W interesie przedsiębiorstw medialnych jest produkcja wysoko referencyjnych przekazów, ale nie jest w ich interesie definiowanie misji i dokonywanie oceny prowadzonej działalności pod kątem zgodności z interesem publicznym. Za zgodny z interesem publicznym oceniony zostałby bowiem dostęp przede wszystkim do treści użytecznych i wartościowych, przygotowanych z najwyższą starannością i w poczuciu odpowiedzialności za sposób i zakres ich oddziaływania na odbiorców. Ingerencja ze strony ustawodawcy mogłaby wymusić, w sposób nieinwazyjny i odrzucający metody administracyjne, powrót do pierwotnych wzorców uprawiania dziennikarstwa i podstawowych funkcji mediów. Wymaga to przede wszystkim aktywności prawotwórczej w dziedzinie prawa konkurencji i rynku mediów elektronicznych, a także na gruncie przepisów normujących działanie regulatorów tego rynku oraz normujących status zawodowy dziennikarzy.

Kapitał w mediach – wizja właściciela

1. Koncentracja i pluralizm – sfera regulowana

Polityka właścicielska stanowi odbicie oczekiwań, jakie przedsiębiorca ma wobec zatrudnianego zespołu pracowników. Misja, jaką im powierza jest zarazem projekcją zadań i funkcji, których realizacji oczekuje od zespołu dziennikarzy. Status właściciela spółki medialnej, prowadzona przez niego polityka wobec przedsiębiorstw konkurencyjnych, a także cele, jakie osiąga – wywierają wpływ na dobór priorytetów przez pracowników niższych szczebli organizacyjnych. Nie pozostaje także bez wpływu na politykę edytorską i programową realizowaną przez zespoły dziennikarskie działające w strukturach redakcji. Istotne jest zatem ustalenie, w jakim zakresie właściciele spółek medialnych interesują się zawartością prasy i jakiej zawartości oczekują. Bezpodstawne wydaje się jednak przypuszczenie, że wydawcy formułują oczekiwania publicznie i jednoznacznie. W pracy przyjęte zostało założenie, że zadania i funkcje, jakie powierzają mediom należy odczytywać na podstawie posunięć rynkowych, które znajdują odbicie w osiąganym przez spółki wyniku gospodarczym.

Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. weszły w życie uregulowania prawne zapewniające swobodny przepływ kapitału pomiędzy Polską a państwami członkowskimi³⁶⁰. Chociaż dopuszczalna jest ochrona krajowych rynków, w tym także rynku medialnego, polegająca na przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym³⁶¹, zakres ochrony, a także instrumenty i narzędzia prawne, jakie mogłyby służyć jej wzmocnieniu, zależą od woli państwa i regulacji zawartych w prawie krajowym³⁶². Polski ustawodawca, w przeciwieństwie na przykład do francuskiego, w nie-

³⁶⁰ Postanowienia Tytułu VI TWE (Traktat ustanawiający Wspólnoty Europejskie, DzU 2004, Nr 90, poz. 864/31) obejmującego wspólne reguły w dziedzinie konkurencji, podatków i zbliżenia ustawodawstw, a w szczególności art. 81, 84 i 85, że państwu członkowskiemu przysługują uprawnienia do stanowienia norm prawnych w zakresie ochrony konkurencji, a zarazem ciąży na nich obowiązek rozstrzygania o dopuszczalności porozumień, decyzji i praktyk uzgodnionych pomiędzy przedsiębiorcami oraz w sprawie nadużywania pozycji dominującej na wspólnym rynku.

³⁶¹ Ochrona ta polega na przeciwdziałaniu nadużywania pozycji dominującej przez podmioty operujące na określonym rynku towarów lub usług.

³⁶² Nie powiodły się próby wdrożenia szczególnych regulacji dotyczących koncentracji własności w mediach na poziomie wspólnotowym. Pomimo że już w 1990 r. Komisja i Parlament Europejski dostrzegały problem nadmiernej koncentracji własności w mediach i groźbę utraty pluralizmu mediów, do dziś nie zostały przyjęte w tym zakresie żadne rozwiązania prawne. M. Zielińska-Folchoc zauważa, że już w 1990 r. Parlament Europejski, jako

wielkim stopniu spostrzeżenia zagrożenia, jakie wiązać się mogą z obecnością kapitału zagranicznego w mediach i chroni rynek mediów w ograniczonym zakresie.

Przyjmuje się, że media masowe są najważniejszą siłą systemu politycznego³⁶³, ale nie sprawują władzy, gdyż ta „wiąże się ze zdolności osiągnięcia pożądanego celu także wbrew postawom przedmiotu władzy”³⁶⁴. Do *communis opinio* w medioznawstwie zalicza się istnienie związku przyczynowego między wolnością mediów a demokracją³⁶⁵. Do opinii wspólnych należy zaliczyć także stanowisko o istnieniu wpływu kapitału na postrzeganie funkcji i zadań mediów. Nie kwestionuje się bowiem istnienia związków pomiędzy angażowaniem kapitału w media a sprawnością i efektywnością ich działania. Różnice stanowisk pojawiają się natomiast w odniesieniu do oceny tego wpływu. Zauważa się jednocześnie bierność ze strony instytucji UE, a także Rady Europy w zakresie tworzenia przejrzystych, ale zarazem efektywnych regulacji dotyczących działania mediów i ochrony ich wewnętrznej i zewnętrznej autonomii. Wyrażany jest niekiedy pogląd, że organy UE w trakcie 25-letniej dyskusji o dostosowaniu telewizji do epoki cyfrowej stale cechowały zachowania sprzeczne. Chociaż polityka europejska pozostawała wierna modelowi nadawcy o zadaniach społecznych, to jednak nie pozostawiło to żadnych śladów w prawodawstwie unijnym³⁶⁶.

Zadania i funkcje mediów są zależne nie tylko od czynników społecznych i politycznych, ale także od otoczenia gospodarczego. Zadania prasy są warunkowane celami, z którymi identyfikuje się właściciel powierzający w zarząd, zaufanej osobie, spółkę medialną. Istnieje potrzeba wyraźnego wyodrębnienia grupy właścicieli od grupy wydawców, a także od całych zespołów dziennikarskich działających w strukturach redakcji oraz poszczególnych dziennikarzy. Ich interesy są bowiem częścią

pierwszy, zwrócił uwagę na problem dokonywanych przejęć i fuzji na rynku mediów i wezwał Komisję do przedstawienia specjalnych regulacji prawnych. Wezwanie to zostało ponowione w 1994 r. w kolejnej rezolucji, w której zwrócono uwagę, że krajowe ustawodawstwa w zakresie koncentracji nie są już wystarczające do zapewnienia pluralizmu i różnorodności w Europie. W odpowiedzi na te wezwania została przygotowana Zielona Księga pt. *Pluralizm i koncentracja mediów na rynku wewnętrznym. Ocena potrzeby działania Wspólnoty*. Zaproponowano w niej trzy opcjonalne rozwiązania: 1) niepodjęcie działań na szczeblu Wspólnoty; 2) usprawnienie wymiany informacji na temat własności w mediach; 3) przyjęcie aktu prawnego zbliżającego prawo krajowe (Zob. M. Zielińska-Folchoc, *Procesy koncentracji w działalności prasowej w Unii Europejskiej (Zagadnienia materialnoprawne)*, Państwo i Prawo, 2003, z. 2, s. 55-57). Żadne z zaproponowanych w Zielonej Księdze rozwiązań nie zyskało zdecydowanie wyrażonej aprobaty ze strony organów UE. Jednoznacznie odrzucona została natomiast koncepcja wdrażania na poziomie Wspólnoty regulacji prawnych w zakresie koncentracji w mediach. Powodem rezygnacji – jak się zauważa – były obawy państw członkowskich o utratę istotnego instrumentu wpływu na krajową politykę medialną kształtowaną do tej pory stosownie do sytuacji panującej w danym państwie. Rezygnacja z regulacji normujących koncentrację własności w mediach wynikała także z generalnej obawy o przyjęcie nie tylko uprawnień kontrolnych, ale także decyzyjnych w mediach (Tamże, s. 58 i 59). Zwraca się jednak uwagę, że najśliszy sprzeciw zgłaszały Niemcy. Ideę tworzenia szczególnych zasad dotyczących własności w mediach oprotowali także najbardziej zainteresowani – właściciele spółek medialnych (Zob. W. Godzic przy współpracy A. Drzał-Sierockiej, *Sytuacja polskich mediów w latach 1989-2008r.*, Raport przygotowany na zlecenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, www.mkidn.gov.pl).

³⁶³ A. Jaskiernia, *Media masowe w demokratycznych procesach wyborczych. Standardy europejskie i uwarunkowania ich realizacji*, Warszawa 2008, s. 36.

³⁶⁴ T. Goban-Klas, *Przesunięcie centrum władzy; media jako pierwsza siła systemu politycznego*, [w:] *Media lokalne a demokracja lokalna*, J. Chłopecki, R. Polak (red.), Rzeszów 2005, s. 48.

³⁶⁵ A. Jaskiernia, *Media masowe...*, s. 23.

³⁶⁶ L. Nyakas, *Między rynkiem a misją*, Raport o Kulturze. Europa w Mediach – Media w Europie, 2008, nr 2, s. 132.

sprzeczne niż spójne. Wpływ kapitału w mediach na funkcje i zadania prasy należy postrzegać zarazem nie tylko pod kątem oceny stopnia jego koncentracji, ale także pochodzenia³⁶⁷, jaki wywierają te czynniki na pluralizm w mediach.

Prawo traktatowe UE, a także normy prawa krajowego nie zabraniają przedsiębiorcom uzyskiwania pozycji dominującej³⁶⁸ na określonym rynku towarów i usług. Podmioty inwestujące na rynku mediów, podobnie jak na pozostałych rynkach towarów i usług, mogą zetknąć się z interwencją ze strony organów kontrolnych przede wszystkim ze względu na nadużywanie pozycji dominującej³⁶⁹. Samo jej osiągnięcie nie musi jednak wywoływać negatywnych reakcji wobec podmiotu³⁷⁰. Za jedną z normalnych praktyk w obrocie gospodarczym uznaje się także przejęcia pomiędzy przedsiębiorcami nabywającymi lub zbywającymi aktywa w spółkach medialnych. Przejęcie oznacza uzyskanie przez przedsiębiorcę uprawnień, które osobno albo łącznie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności prawnych lub faktycznych, umożliwiając wywieranie

³⁶⁷ Pogłębione badania nad wpływem pochodzenia kapitału na sektor mediów przeprowadziły w regionie dolnośląskim B. Ocieпка i J. Woźna. Badania obejmowały analizę rodzajów poruszanej w prasie tematyki, a także procesów zachodzących w obrębie redakcji należących do niemieckich koncernów prasowych oraz reakcji na nie odbiorców i samych dziennikarzy. W sformułowanych wnioskach końcowych zauważono, że obecność obcego kapitału wiązała się z odpolitycznieniem treści, a także tabloidyzacją gazet. Odpolitycznienie jest przez Autorki rozumiane jako ograniczenia, a nawet rezygnacja z tematyki politycznej i nieangażowanie się zagranicznych koncernów w debatę publiczną. Zauważono zarazem, że wydawane w Polsce tytuły prasowe należące do niemieckich właścicieli, różniły się znacznie pod względem poruszanej tematyki, a zwłaszcza omawiania polityki międzynarodowej, od swoich odpowiedników, wydawanych przez te same koncerny w Niemczech. O ile zatem niemiecka prasa żywo relacjonowała niektóre wydarzenia, o tyle w wydawanych w Polsce tytułach były one tylko wzmiankowane (Zob. B. Ocieпка, J. Woźna, *Niemiecki wydawca – polski czytelnik*, Wrocław 2009, s. 255). Strategię tę Autorki badań wyjaśniają względami interesu ekonomicznego niemieckiego właściciela, który dostrzegł po stronie polskiego czytelnika inne oczekiwania. „Springeryzacja” w Polsce to – jak piszą B. Ocieпка i J. Woźna „przede wszystkim komercjalizacja mediów, oznaczająca tabloidyzację, a przykład *Faktu* pokazuje, że i bulwersyzację prasy, poprzez wprowadzenie agresywnego, sensoryjnego dziennikarstwa” (Tamże, s. 256). Badania te potwierdziły wcześniej sformułowaną przez dziennikarzy wrocławskich opinię, po koncentracji trzech tytułów przez Verlagsgruppe Passau i powstania na ich bazie „Słowa Polskiego Gazety Wrocławskiej”. Zwrócili oni uwagę, że „niemieckie wydawnictwo doprowadziło do odpolitycznienia dziennika, co sprowadza się do unikania poruszania kontrowersyjnych tematów i formułowania krytycznych opinii mogących doprowadzić do konfliktów z lokalnymi działaczami politycznymi (Zob. B. Kowalska, A. Nowak, *Wolna prasa w niewoli*, [w:] *Media i władza: Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, P. Żuk (red.), Warszawa 2006, s. 301-313, cyt. za: B. Ocieпка, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 126).

³⁶⁸ Przez pozycję dominującą, zgodnie z art. 4 pkt 10 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów (Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r., DzU 2007, Nr 50, poz. 331), rozumie się pozycję przedsiębiorcy, która umożliwia mu zapobieganie skutecznej konkurencji na rynku właściwym przez stworzenie mu możliwości działania w znacznym zakresie niezależnie od konkurentów, kontrahentów oraz konsumentów; domniemywa się, że przedsiębiorca ma pozycję dominującą, jeżeli jego udział w rynku właściwym przekracza 40 proc.

³⁶⁹ Obecne zasady kontroli operacji łączenia się przedsiębiorstw w szczeblu wspólnotowym określa Rozporządzenie Rady nr 139/2004(42), które zastąpiło wcześniejsze, wydane przez Radę w 1989 r. (Rozporządzenie Rady (EWG) nr 4064/89, <http://eur-law.eu/PL/Rozporzadzenie-Rady-EWG-nr-4064-89-dnia-21-182229,d>). Zwraca się uwagę, że konstrukcja przyjętych rozwiązań powinna umożliwić na szczeblu Komisji Europejskiej zapobieganie nadmiernej koncentracji przedsiębiorstw zanim uzyskają one pozycję dominującą. Możliwa jest zatem reakcja zarówno w warunkach nadużywania pozycji dominującej, jak i zapobieżenie osiągnięciu pozycji dominującej w okolicznościach istnienia obawy wystąpienia praktyk monopolistycznych.

³⁷⁰ Zgodnie z regulacjami zawartymi w art. 20 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów decyzja zakazująca koncentracji może zostać wydawana przez Prezesa UOKiK tylko wówczas, gdyby w wyniku koncentracji, konkurencja na rynku została ograniczona w sposób istotny. Szczegółowe zasady oceny oddziaływania koncentracji na rynek właściwy w ujęciu horyzontalnym, wertykalnym, a także na rynek w ujęciu konglomeratowym zostały zawarte w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 lipca 2007 r. w sprawie zgłoszenia koncentracji przedsiębiorców (DzU 2007, Nr 134, poz. 937).

decydującego wpływu na innego przedsiębiorcę lub przedsiębiorców³⁷¹. Przejęcia na rynku mediów odbywają się na dwa sposoby poprzez nabycie albo fuzję (konsolidację). Pierwsza transakcja polega na „nabyciu aktywów od innego podmiotu, zarówno wszystkich lub też ich części, z płatnością gotówkową lub poprzez objęcie dodatkowych akcji lub za płatnością według szczegółowo opracowanego harmonogramu”³⁷². Fuzja oznacza natomiast połączenie dwóch firm lub nabycie jednego przedsiębiorstwa przez drugie, przy czym w wyniku takiej operacji powstaje nowy podmiot, który może zachować nazwę jednej z firm łączących się lub przybrać nową nazwę. Szczególną formą fuzji jest konsolidacja, której wynikiem jest nowa firma zatrzymująca aktywa i pasywa firm łączących się³⁷³.

Prawo wspólnotowe nie uzależnia zadań i funkcji prasy od rodzaju kapitału ani od jego pochodzenia. Do wszystkich dziennikarzy i do wszystkich podmiotów właścicielskich angażujących się na rynku mediów, adresowane są takie same wezwania i zalecenia. Organy UE i Rady Europy dużo uwagi poświęcają standardom z zakresu wolności wypowiedzi i wolności prasy, ale nie ustanawiają szczególnych zasad sprzyjających obecności i utrzymaniu tych standardów pomiędzy przedsiębiorcami medialnymi angażującymi się w walkę konkurencyjną o wysokość nakładu, poziom oglądalności i wielkość audytorium.

W dokumentach Rady Europy dotyczących działalności mediów przyjmuje się, że cele, jakie zamierzają osiągnąć właściciele spółek medialnych winny podlegać ograniczeniom ze względu na warunki, które umożliwiają im wypełnienie podstawowej misji, jaką stanowi przekazywanie informacji³⁷⁴. W przedsiębiorstwach medialnych konieczna jest całkowita przejrzystość w dziedzinie własności i dysponowania mediami w taki sposób, by obywatele identyfikowali je z właścicielami i znali sposób oraz wielkość zaangażowanego przez nich kapitału³⁷⁵. Zaleca się także, by wydawcy współpracowali z dziennikarzami, zdając sobie jednak sprawę z faktu, że granice wspólnoty interesów wydawców, właścicieli i dziennikarzy wyznacza prawdziwość informacji i uczciwość opinii wpływająca z fundamentalnego prawa obywatela do informacji³⁷⁶. Ani bowiem właściciele, ani wydawcy i dziennikarze nie powinni zakładać, że do nich należy informacja. Każda informacja, zgodnie z nakazami etyki wymaga, by jej odbiorców traktować jako osoby, a nie jak masę, co w konsekwencji oznacza, że nie może ona być wykorzystywana wyłącznie w celu zwiększania liczby odbiorców bądź czytelników ani – co za tym idzie – zwiększaniu wpływów z reklam³⁷⁷.

Postulaty kierowane pod adresem mediów są formułowane w ramach zaleceń i opinii stanowiących część tzw. prawa miękkiego, co osłabia ich wymowę. Nie posiadają

³⁷¹ Art. 4 pkt 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów – dalej nazywam też prawem antymonopolowym.

³⁷² T. Kowalski *Media i pieniądze – ekonomiczne aspekty działalności środków komunikowania masowego*, Warszawa 1998, s. 94.

³⁷³ Tamże, s. 95.

³⁷⁴ Pkt 10 Rezolucji 1003 (1993) w sprawie etyki dziennikarskiej (*Résolution 1003 (1993) relative à l'éthique du journalisme*). Dokument przyjęty przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w dniu 1 lipca 1993 r. (Zob. J. Taczowska, *Kategorie wypowiedzi i ich ochrona*, Poznań 2008, s. 31).

³⁷⁵ Pkt 12 Rezolucji.

³⁷⁶ Pkt 13 Rezolucji.

³⁷⁷ Pkt 15 i 16 Rezolucji.

one charakteru norm powszechnie obowiązujących i nie kreują obowiązków ani praw, których przestrzeganie mogłoby podlegać ocenie prawnej. C. Mik zwraca uwagę, że organy UE działają w granicach kompetencji im powierzonych w traktatach europejskich, co oznacza, że Wspólnota Europejska nie posiada kompetencji ogólnej i nie korzysta ona w związku z tym z domniemania kompetencji, co sprawia, że nie może ustanawiać regulacji ingerujących w sprawy pozostawione państwom członkowskim³⁷⁸. Polityka wobec mediów oraz metody regulacji wolności wypowiedzi i wolności prasy zostały pozostawione władzom krajowym. Organizacje międzynarodowe ograniczają się do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem ogólnych zasad traktatowych i konwencyjnych.

Określenie zadań i funkcji mediów wpływać może nie tylko z norm prawnych adresowanych do dziennikarzy, ale także z tych wszystkich regulacji, które składają się na politykę państwa realizowaną wobec mediów postrzeganych jako podmioty uczestniczące w gospodarce narodowej i przyczyniające się do jej wzrostu³⁷⁹. Przyznanie przedsiębiorstwom medialnym statusu podobnego do tego, jaki posiadają przedsiębiorstwa innych branż także wyznacza, w sposób pośredni, cele, jakie przypisuje im państwo. Brak szczegółowych regulacji z zakresu prawa kartelowego na poziomie wspólnotowym sygnalizuje – z jednej strony – przyznanie uprawnienia do kształtowania statusu mediów poszczególnym państwom członkowskim w ramach prawa krajowego, z drugiej strony jednak oznaczać może otwarcie drogi dla tworzących się ponadnarodowych grup kapitałowych w mediach, które pozostają całkowicie poza kontrolą państw członkowskich. Podmiot działający w ramach grupy kapitałowej, która operuje poprzez założoną w państwie członkowskim spółkę staje się nieczytelny, a realizowane przez niego cele są albo niezrozumiałe, albo podlegają uproszczonej ocenie. Zazwyczaj przyjmuje się w takich okolicznościach, że jedynym celem zaangażowania jest osiągnięcie maksymalnego poziomu zysku.

Przyjmowane przez organizacje międzynarodowe regulacje mają na celu wspieranie pluralizmu w mediach i sprzeciwiają się wszelkim formom cenzury, ale nie odnoszą się do zasad obowiązujących na rynkach właścicielskich, na których reguły działania wypływają ze wspólnotowych zasad konkurencji i właściwości gry rynkowej. Rzeczywistym adresatem wezwań do respektowania zasad wolności słowa, pluralizmu i uczciwości w przekazach medialnych pozostają zatem w większości wyłącznie dziennikarze. Nie ma natomiast wystarczająco przekonujących przesłanek, by twierdzić, że wezwania te brane są pod uwagę przez właścicieli spółek medialnych w ramach realizowanych strategii rynkowych.

W polskim prawie kartelowym, na które składają się normy zawarte w szeregu szczegółowych regulacjach prawnych³⁸⁰, znajduje się niewiele i mało rygorystycznie

³⁷⁸ C. Mik, *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999, s. 42.

³⁷⁹ T. Kowalski zauważa, że ekonomia kapitalistyczna rozwiązuje problem materialności lub niematerialności usług związanych z mediami, przyjmując, że media stanowią dobra o charakterze ekonomicznym, a każda wytwórczość lub usługa, która przynosi dochód przysparza tym samym narodowego bogactwa, tworząc produkt krajowy (Zob. T. Kowalski, *Media...*, s. 25).

³⁸⁰ Przede wszystkim należy odwołać się do postanowień Kodeksu Spółek Handlowych (Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU 2001, Nr 102, poz. 1117 z późn. zm.), ale normy prawa kartelowego zostały zawarte

sformułowanych ograniczeń dotyczących inwestowania przez kapitał zagraniczny w krajowe spółki medialne. Prawo antymonopolowe dopuszcza zatem nie tylko swobodny przepływ kapitałów pomiędzy państwami członkowskimi UE, ale także łączenie się działających tam przedsiębiorstw w grupy kapitałowe. Regulacje zawarte w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów, wbrew nazwie samego aktu prawnego, sprzyjają konsolidacjom na rynku mediów. O ile pierwsze przejęcie, a zatem wejście na polski rynek przez inwestora zagranicznego wymaga zgłoszenia zamiaru koncentracji Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)³⁸¹, o tyle nie wymagają już takiego zgłoszenia operacje wewnątrz grupy kapitałowej, choćby przejęcia dokonywały się pomiędzy przedsiębiorcami, których siedziby znajdują się w różnych państwach UE³⁸².

Normy prawa krajowego nie wyposażają Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w instrumenty pozwalające na reagowanie w związku z rodzajem napływającego kapitału albo ze względu na jego pochodzenie. Wysoki stopień inwestycji pochodzących z tego samego państwa, choćby płynął strumieniem w kierunku tego samego segmentu rynku, nie pozwala UOKiK na przeciwdziałanie temu procesowi. Nie istnieją także szczególne reguły inwestowania w produkty i usługi, które mają istotne znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Sprawia to, że żaden z systemów i podsystemów, w tym także system medialny, nie jest chroniony przed przejęciem nad nim kontroli przez działania inwestycyjne obcych wobec niego kapitałów.

Za słuszne należy uznać zatem pojawiające się w literaturze pod adresem ustawodawcy postulaty ustanowienia bardziej szczegółowych i przejrzystych regulacji normujących obowiązki właścicieli spółek medialnych. W pierwszym rządzie wskazuje się na potrzebę nałożenia na właścicieli obowiązku udostępniania informacji na temat struktury właścicielskiej i danych dotyczących udziałowców oraz wysokości udziałów lub akcji³⁸³. Obecnie transfer własności w mediach stanowi sferę nieczytelną i słabo kontrolowaną. Struktura własności, informacje o stopniu zaangażowania kapitału, jego

w aktach szczegółowych, takich jak m.in.: ustawa o swobodzie działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r., DzU 2004, Nr 173, poz. 1807 z późn. zm.); ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów (Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r., DzU 2007, Nr 50, poz. 331), a także ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r., DzU 2003, Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.) oraz ustawa o radiofonii i telewizji (Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r., DzU 1993, Nr 7, poz. 34).

³⁸¹ Zgodnie z treścią art. 13 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zamiar koncentracji podlega zgłoszeniu, jeżeli łączny światowy obrót przedsiębiorców uczestniczących w koncentracji w roku obrotowym poprzedzającym zgłoszenie przekracza 1 mld euro lub łączny obrót przedsiębiorców dokonujących koncentracji na terenie RP przekracza 50 mln euro. Obowiązek ten dotyczy zamiaru połączenia dwóch lub więcej samodzielnych przedsiębiorców (art. 13 ust. 2 pkt 1); przejęcia (art. 13 ust. 2 pkt 2); utworzenia przez przedsiębiorców wspólnego przedsiębiorcy (art. 13 ust. 2 pkt 3); nabycia przez przedsiębiorcę części mienia innego przedsiębiorcy (art. 13 ust. 2 pkt 4).

³⁸² Zapobiegając nadmiernej koncentracji na rynku mediów może Komisja Europejska w ramach polityki konkurencji. Zgłoszeniu zamiaru koncentracji podlegają bowiem procesy dokonujące się pomiędzy przedsiębiorcami, których roczny obrót przekracza kwotę 1 mld euro. P. Stępka zauważa, że większość postępowań przed Komisją odbywa się na podstawie prawa o fuzjach (EU Merger Law). Celem postępowania jest ocena pozycji rynkowej przedsiębiorcy pod kątem uzyskania lub wykorzystania pozycji dominującej (Zob. P. Stępka, *Koncentracja własności w mediach z perspektywy Rady Europy i Unii Europejskiej*, Analiza Biura KRRiT, marzec 2004, nr 4, www.krrit.gov.pl).

³⁸³ M. Zielińska-Folcholc, *Procesy koncentracji...*, s. 62; T. Kononiuk, *Przejrzystość w polskich mediach (redaktor – wydawca – właściciel)*, PUG, 1996, nr 10, s. 23-26; tenże, *Relacje ustawowe między wydawcą-właścicielem a redaktorem naczelnym*, Jurysta, 1996, nr 10-11, s. 23-25.

pochodzeniu, a nawet informacje dotyczące siedziby przedsiębiorstwa dominującego w grupie kapitałowej są trudno dostępne. Wiedza na temat poszczególnych podmiotów działających na rynku mediów jest powierzchowna i fragmentaryczna. Jedynym organem, który posiada rzetelną informację na temat inwestujących w polskie media przedsiębiorców jest – jak się wydaje UOKiK i to tylko wówczas, gdy podmiot inwestujący w Polsce, ze względu na osiągnięte w Polsce (50 mln euro) lub na świecie (1 mld euro) obroty, jest zobowiązany zgłosić zamiar koncentracji (art. 13 uokik). Nie może on wówczas powoływać się na brak dostępu do informacji lub dokumentów dotyczących grupy kapitałowej, do której należy³⁸⁴. Przekazując zgłoszenie Prezesowi UOKiK przedsiębiorca jest zobowiązany załączyć do niego Wykaz Informacji i Dokumentów (WID)³⁸⁵, ujawniając w szczególności nazwę i adres jednostek z nim powiązanych, zestawienie wszystkich przedsiębiorców należących do jego grupy kapitałowej, a także kopie analiz, raportów, studiów i badań przygotowanych dla członków lub na posiedzenia zarządów rad nadzorczych lub zgromadzenia wspólników. Przedsiębiorca zgłaszający zamiar koncentracji jest zobowiązany także przedstawić w formie opisowej szczegółową charakterystykę rynków, na których operuje w ramach prowadzonej działalności oraz opis celów i skutków zamierzonej koncentracji.

Informacje te są jednak w większości niedostępne dla obywateli. W świetle postanowień prawa prasowego³⁸⁶ na wydawcy ciąży jedynie obowiązek (art. 27 pr.pr.) uwidocznienia na każdym egzemplarzu druków periodycznych tzw. impressum, na które składają się informacje o nazwie i adresie wydawcy, adresie redakcji, a także nazwisko redaktora naczelnego, miejsce i data wydania, nazwa zakładu wykonującego dany druk prasowy, międzynarodowy znak informacyjny ISSN³⁸⁷ oraz numeracja bieżąca. Informacje o nazwie wydawcy, siedzibie redakcji i nazwisku redaktora naczelnego były zamieszczane zwyczajowo w dziennikach i czasopismach od połowy XIX w.³⁸⁸ Prawo prasowe nie nakazuje natomiast ujawniania informacji dotyczących właścicieli wydawnictwa ani nazwy spółki dominującej lub spółek powiązanych. Informacji tych właściciel nie ujawnia także w procesie rejestracji tytułu prasowego. Postanowienia art. 20 zobowiązują bowiem wydawcę wyłącznie do podania, w treści składanego do sądu rejestrowego wniosku, danych dotyczących tytułu dziennika lub czasopisma, adresu redakcji, danych osobowych redaktora naczelnego, określenia wydawcy i wskazania jego adresu, a także określenia częstotliwości ukazywania się dziennika lub czasopisma.

Obowiązujące rozwiązania prawne pochodzą z okresu, kiedy polski rynek prasowy był zdominowany przez tytuły należące do państwowego koncernu wydawniczego RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Przynależność większości tytułów do państwowego

³⁸⁴ § 2 ust. 3 Rozporządzenia RM w sprawie koncentracji.

³⁸⁵ WID stanowi załącznik do Rozporządzenia RM w sprawie koncentracji.

³⁸⁶ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. (DzU Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) – dalej nazywam pr.pr.

³⁸⁷ Numer ISSN oznacza Międzynarodowy Znormalizowany Numer Wydawnictw Ciągłych i jest nadawany na wniosek wydawcy przez Bibliotekę Narodową. W dzienniku lub czasopiśmie jest on uwidoczniiony zazwyczaj na pierwszej kolumnie w pobliżu winiety.

³⁸⁸ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 725.

koncernu eliminowała potrzebę informowania czytelników o strukturze kapitałowej i pochodzeniu kapitału. Zmiany własnościowe, które zaczęły następować wraz z pierwszymi decyzjami wydanymi przez, powołaną na mocy ustawy rozwiązującej państwowy koncern RSW, Komisję Likwidacyjną³⁸⁹ wymagały zagwarantowania przejrzystości struktur właścicielskich w mediach oraz systematycznego ujawniania informacji na temat przepływu kapitałów pomiędzy spółkami medialnymi, które były zawiązywane na podstawie przepisów prawa polskiego, ale udziały w nich były przejmowane – w różnych proporcjach – przez inwestorów zagranicznych bez właściwej kontroli ze strony organów państwowych³⁹⁰.

W literaturze podnosi się, że najbardziej odpowiednim aktem prawnym dla zamieszczenia uregulowań nakładających na właścicieli szczegółowe obowiązki informacyjne, co stanowić mogłoby zarazem o odrębności statusu przedsiębiorstwa medialnego jako posiadającego szczególny status w systemie gospodarczym i społecznym, jest ustawa prawo prasowe³⁹¹. Zwraca bowiem uwagę, że informacje istotne ze względu na realizację zasady przejrzystości w mediach, nie są ujawniane nie tylko w treści impressum, ale nie wynikają także z treści rocznych sprawozdań finansowych ani opinii biegłego rewidenta, a zatem z dokumentów, które spółki obligatoryjnie składają w Krajowym Rejestrze Sądowym wraz z odbyciem walnego zgromadzenia zatwierdzającego ich treść i udzielającego skwitowania organom spółki.

Zastanowienie budzi lekceważący stosunek polskiego ustawodawcy do kwestii przejrzystości struktur właścicielskich w mediach elektronicznych. Należy zwrócić uwagę, że przed przystąpieniem Polski do UE, system ten był wyposażony w szczególne regulacje ograniczające dostęp kapitału zagranicznego do przedsiębiorstw nadających programy radiowe i telewizyjne. Z treści art. 33 ustawy o radiofonii i telewizji³⁹² wynikały ograniczenia w zakresie uzyskiwania koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych dla przedsiębiorstw, w których udział podmiotu zagranicznego w kapitale zakładowym przekraczał 33 proc. lub których dokumenty spółki przewidywały, że udział głosów podmiotu zagranicznego w walnym zgromadzeniu spółki przekroczy 33 proc., a także wówczas, gdy członkami zarządu spółki i rady nadzorczej byłyby w większości osoby zamieszkałe zagranicą. Uchylenie tych regulacji nie pociągnęło za sobą nałożenia na podmioty zagraniczne jakichkolwiek obowiązków zapewniających przejrzystość struktur własnościowych i rzetelną o nich informację.

³⁸⁹ Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” (DzU Nr 21, poz. 125).

³⁹⁰ Z. Bajka zwraca uwagę, że zasady podejmowania decyzji przez Komisję Likwidacyjną były nieczytelne. W ramach likwidacji koncernu RSW „PKR” część tytułów prasowych została oddana zespołom dziennikarskim nieodpłatnie (spółdzielniom, spółkom), część sprzedana spółkom z udziałem wyłącznie dziennikarzy albo spółkom z udziałem podmiotów zewnętrznych (np. banków) bądź też oddana nowym właścicielom krajowym lub zagranicznym. Tajemnicą Komisji Likwidacyjnej oraz uczestników przetargów są różnice cen ustalonych za tytuły, których sytuacja rynkowa była podobna, jeśli nie identyczna: „Trybunę Śląską” sprzedano za 23,1 mld zł (kwoty przed denominacją złotego), „Gazetę Poznańską” za 3 mld zł, a „Głos Wielkopolski” oddano dziennikarzom za darmo (Zob. Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, Zeszyty Prasoznawcze, 1994, nr 1-2, s. 7).

³⁹¹ M. Zielińska-Folcholc, *Procesy...*, s. 63.

³⁹² Ustawa o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r. (DzU 1993, Nr 7, poz. 34).

W świetle art. 40a ust. 5 uort nabycie lub objęcie udziałów albo akcji przez osobę zagraniczną w spółce, która posiada koncesję na rozpowszechnianie programu, nie wymaga kontroli ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jeśli przejęcie następuje w ramach spółki zależnej, a także jeśli podmiot zagraniczny dokonujący przejęcia posiada siedzibę lub miejsce zamieszkania w jednym z państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Przepis ten pozostaje w dosyć niejasnej relacji z art. 38a uort, który zakłada, że uprawnienia wynikające z koncesji są niezbywalne (art. 38 ust. 1), a w przypadku łączenia, podziału lub innych przekształceń związanych z przejściem koncesji na inny podmiot, wymagana jest zgoda Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wyrażona w formie uchwały (art. 38 ust. 3).

Interpretacja zawartych w art. 38 i 40a norm prawnych pozwala dojść do wniosku, że zakres zmian poczynionych w uort ustanawia bardziej liberalne reguły inwestowania w media elektroniczne niż wynikają z ogólnych rozwiązań zawartych w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów odnoszących się do rynku prasy drukowanej. Na rynku prasy drukowanej za dopuszczalne, i nie podlegające kontroli, uważa się, w myśl art. 14 pkt 5 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, przejmowanie aktywów w ramach tej samej grupy kapitałowej. Konieczne jest natomiast zgłaszanie zamiaru koncentracji, jeśli dotyczy ona przejęcia aktywów innego przedsiębiorcy. Należy przyjąć, że postanowienia zawarte w uort nie wyłączają stosowania norm ogólnych wpływających z ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Przedsiębiorca angażujący kapitał w media elektroniczne będzie zatem zobowiązany zgłosić zamiar koncentracji na zasadach ogólnych, chociaż na temat tego obowiązku przepisy uort milczą³⁹³. Zastosowanie zasad ogólnych oznaczać musi zarazem, że do czasu wyrażenia zgody przez Prezesa UOKiK, ewentualna zgoda KRRiT na przeniesienie koncesji na inny podmiot ma charakter wyłącznie warunkowy.

Polskie organy prawodawcze, pomimo postulatów pojawiających się w doktrynie³⁹⁴, ale także w treści zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy³⁹⁵, zignorowały potrzebę unormowania zasad udostępniania informacji na temat przepływu kapitałów w mediach. Pomimo kilkukrotnych nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, zmierzających do wdrożenia postanowień dyrektywy o usługach audiowizualnych³⁹⁶ nie zostały wprowadzone regulacje, które umożliwiłyby uzyskanie przez odbiorców rzetelnej informacji na temat struktury własnościowej nadawców dysponujących koncesjami, a także tych, którzy uzyskają je w związku z uruchomieniem platform cyfrowych i zaprzestaniem ochrony sygnału analogowego. W proponowanych rozwiązaniach nie

³⁹³ W przeciwieństwie na przykład do regulacji obowiązujących w innych systemach prawnych. W rozwiązaniach francuskich zasady współpracy pomiędzy regulatorem mediów elektronicznych (CSA) a Urzędem ds. Konkurencji zostały precyzyjnie opisane (Zob. P. Stępka, A. Woźniak, *Polityka na rzecz ochrony pluralizmu w mediach na przykładzie wybranych państw europejskich*, Analiza Biura KRRiT, grudzień 2005, nr 5/2005, www.krrit.gov.pl).

³⁹⁴ J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Kraków 2001, s. 447.

³⁹⁵ Zalecenie nr R (94) 13 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie przejrzystości struktur właścicielskich w mediach z dnia 22 listopada 1994 r.

³⁹⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych (dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych) (DzU UE L 95/1).

uwzględniono rekomendowanych przez Komitet Ministrów Rady Europy rozwiązań dotyczących przejrzystości kapitału w mediach. W zaleceniu z 2007 r. sugerowano, by państwa członkowskie wdrożyły rozwiązania, które zapewnią społeczeństwu dostęp do takich informacji, jak w szczególności: „informacja o osobach, lub ciałach uczestniczących w strukturze firmy, naturze i zakresie uczestnictwa tych osób lub ciał i, jeśli jest to możliwe, ostatecznych beneficjentach tego uczestnictwa; informacje o naturze i zakresie udziału tych osób lub ciał w innych mediach lub innych firmach medialnych lub nawet w innych sektorach gospodarki; informacja o innych osobach lub ciałach, które mogą mieć istotny wpływ na politykę programową lub edytorską; informacja o środkach wspierających przyznanych mediom; informacja o procedurze stosowanej wobec prawa do odpowiedzi i skargi”³⁹⁷.

Obowiązujące rozwiązania prawne są niewątpliwie przyjazne dla kapitału, ale ograniczają prawa obywateli do uzyskiwania aktualnej wiedzy na temat struktur właścicielskich w mediach. Tylko specjaliści z zakresu komunikowania i teorii mediów są w stanie obecnie wskazywać na przynależność określonych tytułów prasowych i spółek medialnych do koncernów o międzynarodowym rodowodzie. Jeszcze rzadsze bywają sytuacje, w których możliwa jest identyfikacja konkretnych udziałowców i kryjących się za nimi osób fizycznych, a także wskazanie ich nazwisk, wizerunku lub narodowości. Regulacje zawarte w krajowych normach prawnych nie sprzyjają ich uzyskiwaniu, a nawet uniemożliwiają do nich dotarcie. Sytuację tę należy uznać za wadliwą, a zarazem nieposiadającą precedensu w relacji z normami obowiązującymi w innych państwach europejskich³⁹⁸.

³⁹⁷ Zalecenie Rec (2007) 2 Komitetu Ministrów RE dla państw członkowskich w sprawie pluralizmu w mediach i zróżnicowania zawartości programowej przyjęte na posiedzeniu Komitetu Ministrów 31 stycznia 2007 r. – dalej nazywam zaleceniem w sprawie pluralizmu.

³⁹⁸ W. Godzic zauważa, że z problemem koncentracji na rynku mediów zmagają się prawie wszystkie państwa europejskie. Trudno jest bowiem tak zredagować regulacje prawne, które z jednej strony odpowiadałyby wspólnotowym wymogom prawa konkurencji, a zarazem chroniły rynek wewnętrzny. Pomimo to wysiłki takie podejmują niemal wszystkie państwa. We Włoszech obowiązują zarówno limity nakładów (właściciel ogólnokrajowego dziennika nie może wydawać więcej niż 20 proc. dziennego nakładu dzienników i czasopism), jak i liczby posiadanych tytułów (wydawca prasy lokalnej nie może zajmować więcej niż połowy rynku). Ograniczenia dotyczą też nadawców telewizyjnych (nadawca telewizji bezpłatnej nie może zajmować więcej niż 20 proc. pojemności sieci; nadawca telewizji płatnej może posiadać tylko jedną licencję. Pomimo tych regulacji nie ulega wątpliwości, że rynek włoski jest zdominowany przez koncern Mediaset należący do Berlusconi. W Norwegii żadnemu koncernowi nie wolno posiadać więcej niż 1/3 rynku (Media Ownership Act z 1997 r.). Pluralizm w mediach strzeże tam specjalnie powołana do tego instytucja, a ponadto państwo wspiera małych wydawców (Zob. W. Godzic przy współpracy A. Drzał-Sierockiej, *Sytuacja polskich mediów w latach 1989-2008. Raport o stanie kultury przygotowany na zlecenie MKiDN*, www.mkidn.gov.pl). M. Zielińska-Folchoc zauważa, że państwa członkowskie UE szczegółowo regulują kwestie związane z przejrzystością w prasie. Prowadzone są rejestry, które zawierają dane dotyczące wydawanych periodyków, dane dotyczące przedsiębiorstw prasowych, agencji prasowych, drukarni, zagranicznych dziennikarzy (Hiszpania, Portugalia, Włochy). We wszystkich gazetach obligatoryjnie zamieszczane są informacje dotyczące właściciela. Zasadę przejrzystości wzmocniają postanowienia nakazujące wydawcom informowanie czytelników o wysokości udziałów lub akcji (Portugalia), o transferach tytułów oraz udziałów powyżej określonej wysokości (Grecja, Francja, Hiszpania), a także publikowanie rocznych sprawozdań wskazujących strukturę kapitału (Hiszpania). W niektórych państwach istnieje także obowiązek sporządzania rocznych raportów na temat stanu prasy, w których omawiane są zmiany właścicielskie na rynku prasy i stopień koncentracji na poszczególnych rynkach (Niemcy, Portugalia) (Zob. M. Zielińska-Folchoc, *Procesy...*, s. 60 i 61).

2. Kapitał zagraniczny

Działalność grup kapitałowych³⁹⁹, które na rynku mediów przejmują prawa do tytułów prasowych wraz z całą ich infrastrukturą, a zarazem dokonują konsolidacji⁴⁰⁰ kapitału poprzez przejmowanie udziałów w mniejszych podmiotach gospodarczych, stanowi jedno z najsilniej eksponowanych w literaturze i materiałach źródłowych zagrożeń dla pluralizmu opinii i poglądów we współczesnych systemach medialnych. Oba rodzaje przejęć wpływają na wysokość aktywów przedsiębiorcy i jego pozycję na rynku. Oddziałują one jednak nie tylko na strukturę rynku, ale – co wydaje się sprawą najważniejszą – wytyczają granice debaty publicznej, wzmacniając lub osłabiając jej pluralistyczny charakter.

Obecność ponadnarodowych grup kapitałowych w mediach wzbudza zaniepokojenie ze strony organów międzynarodowych. Stanowisko w tej sprawie zajął Komitet Ministrów Rady Europy, który w 2007 r. przestrzegł państwa członkowskie przed zagrożeniem polegającym na uzyskiwaniu pozycji dominującej na wewnątrzpaństwowych rynkach mediów przez grupy kapitałowe przejmujące nad nimi kontrolę. Dominację tę Komitet Ministrów Rady Europy identyfikuje jako stanowiącą zagrożenie dla pluralizmu mediów i różnorodności treści medialnych⁴⁰¹. Komitet Ministrów zwraca uwagę, że „narodowa polityka medialna może ochraniać konkurencyjność mediów krajowych w kontekście globalizacji rynków oraz że zjawisko koncentracji mediów transnarodowych może mieć negatywny wpływ na zróżnicowanie zawartości”. Komitet Ministrów zaleca państwom, by przystosowały swoje systemy prawne, a nawet zastosowały rozwiązania specjalne, by chronić pluralizm mediów zarówno w aspekcie politycznej, jak i kulturowej różnorodności.

Wdrożenie szczególnie radykalnych rozwiązań Komitet Ministrów zalecił państwom członkowskim w odniesieniu do kontroli procesów konsolidacji i koncentracji na rynku mediów. Komitet sugeruje przyjęcie w krajowych regulacjach prawnych zasad ograniczających wpływ pojedynczej osoby, firmy lub grupy na jeden lub więcej sektor mediów oraz zagwarantowanie, odpowiedniej dla każdego sektora, liczby ośrodków medialnych⁴⁰². Zasady te powinny uwzględniać charakterystykę poszczególnych rynków,

³⁹⁹ Pojęcie to jest używane w znaczeniu nadanym mu przez art. 3 pkt 44 ustawy o rachunkowości (Ustawa o rachunkowości z dnia 29 września 1994 r., DzU 1994, Nr 121 poz. 591 z późn. zm.) i oznacza „jednostkę dominującą wraz z jednostkami zależnymi”. Przez pojęcie jednostki dominującej rozumie się, zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 pkt 37 podmiot, który będąc przedsiębiorcą posiada kontrolę nad innym przedsiębiorcą, przy czym przejęcie kontroli mogło nastąpić poprzez nabycie udziałów (akcji), jak i poprzez uzyskanie większości głosów na zgromadzeniu wspólników albo walnym zgromadzeniu, a także poprzez nabycie innych uprawnień, które pozwalają na uzyskanie wpływu na zarządzanie przedsiębiorstwem i powoływanie jego organów. Posłużono się zatem takim rozumieniem tych pojęć, jakie zostało im nadane w treści ustawy o rachunkowości oraz ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów lub przedsiębiorstwem państwowym, sprawującą kontrolę nad inną jednostką.

⁴⁰⁰ W znaczeniu ścisłym konsolidacja, zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 pkt 45 ustawy o rachunkowości oznacza „łączenie sprawozdań finansowych jednostek tworzących grupę kapitałową przez sumowanie odpowiednich pozycji sprawozdań finansowych jednostki dominującej i jednostek zależnych, z uwzględnieniem niezbędnych wyłączeń i korekt”. Pojęcie konsolidacji jest używane na oznaczenie każdego przejęcia kontroli nad innym przedsiębiorcą, które służy włączeniu jego aktywów i przejęciu nad nimi kontroli, choćby spółka nie sporządzała skonsolidowanego sprawozdania finansowego, a spółki od niej zależne prowadziły samodzielną rachunkowość.

⁴⁰¹ Preambuła do zalecenia w sprawie pluralizmu.

⁴⁰² Cz. I pkt 2.1 zalecenie w sprawie pluralizmu.

a także poziom oglądalności, czytelności oraz poziom osiągniętych obrotów przez spółkę medialną. Na tej podstawie dopuszczalne jest wprowadzanie limitów zarówno w odniesieniu do osiągniętych nakładów, jak i ilości nadawanych programów⁴⁰³. Zasady te – co zostało wyraźnie ujęte w treści rekomendacji – powinny umożliwić wzięcie pod uwagę zjawiska integracji poziomej (koncentracja intermedialna), rozumianej jako łączenie się tych samych dziedzin działalności, jak i integracji pionowej (koncentracja intramedialna), czyli kontrolowania przez jedną osobę, firmę lub grupę – kluczowych etapów działalności, takich jak wytwarzanie, dystrybucja oraz powiązane z nimi działania służące reklamie lub telekomunikacji⁴⁰⁴. Komitet Ministrów zaleca zarazem powołanie niezależnego organu o szerokich kompetencjach, który posiadałby uprawnienia do kontrolowania zarówno procesu koncentracji kapitału w mediach, jak i monitorowania, a także oceny stopnia pluralizmu w mediach. Organ ten, jak się sugeruje, powinien posiadać możliwość działania na każdym etapie procesów konsolidacyjnych poprzez nakładanie sankcji, cofanie koncesji, a nawet „rozdzielenie własności istniejących mediów, jeśli osiągnięty został nieakceptowany poziom koncentracji”⁴⁰⁵.

Umocnienie pozycji na ogólnokrajowym rynku przez, zaledwie, kilku przedsiębiorców medialnych, tworzenie wysokich barier wejścia, brak wsparcia ze strony państwa świadczonej na rzecz mniejszych wydawców oraz nieskuteczna polityka antykoncentracyjna i ociężałość legislacyjna w zakresie równoważenia rynku mediów nie sprzyjają tworzeniu różnorodnej treści. W konsekwencji, zaniechania te mogą stanowić zagrożenie dla wolności wypowiedzi i wolnych mediów. Dwudziestoletni okres transformacji na rynku prasy polskiej spowodował tymczasem nie tylko jej całkowite przejście w ręce prywatne, co zasadniczo należy uznać za pozytywną przesłankę przemian, ale także przeniósł proces zarządzania wydawaniem krajowej prasy poza granice Polski.

W regulacjach prawnych większości państw europejskich pojawiają się dwa kierunki działań, mające na celu równoważenie pozycji rynkowej przedsiębiorcy. Celowi temu służą przepisy prawa konkurencji oraz regulacje ustanawiające zasady koncentracji własności w mediach. Zaniechanie działań antymonopolowych skutkować może osiągnięciem przez przedsiębiorcę dominującej pozycji rynkowej (*dominant market position*). Brak regulacji przeciwdziałających koncentracji prowadzi do uzyskania przez spółkę medialną dominującej mocy opiniotwórczej (*dominant power of opinion*)⁴⁰⁶.

⁴⁰³ Tamże, cz. I pkt 2.2 i 2.3.

⁴⁰⁴ Tamże, cz. I pkt 2.4.

⁴⁰⁵ Tamże, cz. I pkt 2.6.

⁴⁰⁶ P. Stępka, *Koncentracja własności w mediach z perspektywy Rady Europy i Unii Europejskiej*, Analiza Biura KRRiT, marzec 2004, nr 4, s. 2. Należy zwrócić uwagę, że kryterium dominującej mocy opiniotwórczej bywa używane przez niektóre państwa (Niemcy) do określania dopuszczalnych limitów koncentracji kapitału w mediach. Po przekroczeniu poziomu 30 proc. dominacji na rynku opinii, w Niemczech interweniuje Komisja ds. Koncentracji Mediów. Zobowiązuje ona concern do zbycia części posiadanych udziałów. Zasady przeciwdziałania koncentracji kapitału w mediach oceniał też Federalny Trybunał Konstytucyjny, który zauważył, że w wypadkach przekroczenia dopuszczalnego poziomu koncentracji opinii w mediach należy „natychmiast i jak najbardziej efektywnie przeciwdziałać tendencjom do koncentracji, gdyż ugruntowanie nieprawidłowości może okazać się nie do naprawienia” (Zob. S. Sieradzki, M. Rychter, *Niemiecka prasa*, <http://www.wprost.pl/ar/51095/Niemiecka-prasa/>).

Rozwiązania te odpowiadają specyfice mediów, które oddziałują jednocześnie na dwa rodzaje rynków: rynek zawartości (kontentu) i rynek opinii (wysokość audytoriów, poziom nakładu)⁴⁰⁷. Występująca w skali całej Europy tendencja do tworzenia ponadnarodowych spółek o międzynarodowym oddziaływaniu, a także łączenie różnych sektorów gospodarki w ramach skonsolidowanych przedsięwzięć gospodarczych silnie oddziałuje na zakres wolności mediów i swobodę kształtowania opinii w poszczególnych państwach. Osłabienie pluralizmu⁴⁰⁸ może jednak następować także wówczas, gdy na tym samym rynku operuje wiele podmiotów, a także wtedy, gdy istnieje wiele tytułów i nadawanych jest wiele programów, ale ich zawartość różni się od siebie tylko w niewielkim stopniu.

Sytuacja mediów w Polsce powinna być analizowana nie tylko ze względu na udział poszczególnych nadawców i wydawców w rynku, ale także poprzez analizę przynależności poszczególnych tytułów i koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych do grup kapitałowych, przy uwzględnieniu źródła pochodzenia tego kapitału. Istnieje bowiem zasadnicza sprzeczność w twierdzeniu, że na rynku mediów, który cechuje wysoki poziom koncentracji, zdominowanym przez jednego bądź (w odniesieniu do odpowiednich segmentów) kilku wydawców, istnieją wolne media. Zdecydowanie na wyrost jest także twierdzenie, że media w Polsce po przemianach, jakie dokonały się w ostatnim dwudziestoleciu, uzyskały status „wolnych mediów demokratycznego świata”⁴⁰⁹. Zasadna wydaje się natomiast konstatacja, że „poszczególne media są nastawione wobec siebie silnie konkurencyjne nie dlatego, że różnią się pod względem światopoglądowym, ale dlatego (jeśli nie przede wszystkim), że należą do różnych koncernów medialnych”⁴¹⁰. Jeśli zarazem przeprowadzone badanie jakościowe wskazuje, że „w gospodarce rynkowej podstawą systemu medialnego są media komercyjne nastawione na zysk”⁴¹¹, to tym bardziej trudno zgodzić się z tezą, że są to media wolne.

⁴⁰⁷ T. Kowalski, *Media...*, s. 30.

⁴⁰⁸ Termin ten jest definiowany na wiele sposobów. Nie istnieje wspólna i stała jego wykładnia. Niewątpliwie jednak kilka elementów składających się na to pojęcie pozostaje wspólnych. Zauważa się, że pojęcie to odnosi się zarówno do różnorodności mediów, jak i do różnorodności treści przekazywanych przez media. A. Jaskiernia proponuje, by „Pluralizm w mediach” i „Różnorodność mediów” ujmować jako ogólną koncepcję (Zob. A. Jaskiernia, *Media...*, s. 257). Zauważa się, że różnorodność obejmuje trzy składniki: 1) wielość i różnorodność treści; 2) wielość i różnorodność źródeł; 3) wielość i różnorodność przekazników (Zob. T. Gibson, *Ochrona pluralizmu w mediach a krajowe przepisy o koncentracji mediów*, Biuletyn Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, 2004, październik-grudzień, s. 74). Zauważa się, że polityka wspierania konkurencji i popierania pluralizmu nie są tożsame. Przeciwdziałanie koncentracji ma doprowadzić do tego, by medialny przekaz był bardziej zróżnicowany i korespondował z rozkładem preferencji w społeczeństwie (Zob. A. Jaskiernia, *Media masowe...*, s. 258). B. Klimkiewicz określa pluralizm jako „katalizator uczestnictwa demokratycznego” (Zob. B. Klimkiewicz, *Zderzenie standardów racjonalności? Pluralizm mediów w europejskiej polityce medialnej*, *Global Media Journal-Polish Edition*, 2006, nr 1). T. Kowalski zauważa natomiast, że pluralizm na rynku ujawnia się poprzez istnienie potrzeb, sam rynek jest natomiast najlepszym instrumentem ich badania (Zob. T. Kowalski, *Ekonomia polityczna obecności kapitału zagranicznego w mediach w Polsce*, *Studia Medioznawcze*, 2002, nr 10, s. 41 i 42). Wydaje się zarazem, że niewystarczające jest definiowanie pluralizmu jako zaprzeczenia koncentracji, jeśli pojęcie to odnoszone jest wyłącznie do procesu przejmowania tytułów prasowych. Taki sposób definiowania może zostać obroniony jedynie poprzez jednoczesne odwołanie się do procesu konsolidacji kapitału w mediach. Wydaje się bowiem, że zagrożeniem dla pluralizmu jest nie tylko likwidowanie tytułów prasowych, ale także przejmowanie kapitału. Procesy te mogą zachodzić łącznie, ale niekiedy występowanie choćby jednego z nich prowadzić może do utraty pluralizmu w mediach.

⁴⁰⁹ W. Godzic przy współpracy A. Drzał-Sierockiej, *Sytuacja polskich...*, s. 2.

⁴¹⁰ Tamże, s. 3.

⁴¹¹ Tamże, s. 24.

Rynek mediów w Polsce został podzielony między kilka grup kapitałowych, przy czym każda z nich uzyskała pozycję dominującą w określonym jego segmencie. Pozycja dominująca może być pochodną koncentracji kapitału albo wynikać z wysokości posiadanego udziału w rynku. Pojęcie „koncentracji” i „dominacji” są zatem używane komplementarnie. Wzrost poziomu koncentracji staje się symptomem zmiany pozycji rynkowej, a także domniemywa się, że uzyskanie pozycji dominującej nastąpiło wskutek koncentracji. T. Kowalski zwraca jednakże uwagę, że dla oceny koncentracji prasy stosowane mogą być różne miary, takie jak na przykład udział dominujących firm w rynku, udział pięciu lub dziesięciu największych tytułów w rynku danego typu prasy oraz inne miary pochodne⁴¹². Oznacza to zatem, że pojęcie „koncentracji” używane jest nie tylko w odniesieniu do stopnia i sposobu angażowania kapitału w mediach, ale także do struktury samego rynku. O silnie skoncentrowanym rynku można zatem mówić także wtedy, gdy na rynku występuje wiele podmiotów i wydawanych jest wiele tytułów, ale tylko kilka z nich uzyskuje wysoki poziom udziału w rynku.

Jak zauważono, „koncentracja oznacza gromadzenie się pewnej wartości wokół innej i polega na tym, że pewna część jednostek skupia znaczny odsetek wartości cechy badanej kosztem pozostałej części jednostek”⁴¹³. W ramach analizy struktury kapitałowej na rynku mediów bardziej zasadne jest używanie pojęcia konsolidacji na określenie działań polegających na przejmowaniu kontroli przez podmioty silniejsze nad słabszymi. Przejęcia te oznaczać mogą zarazem nabywanie udziałów przez podmiot dominujący w spółkach zależnych, jak również polegać mogą na łączeniu aktywów (tytułów prasowych) w ramach istniejących już struktur kapitałowych. Działanie polegające na łączeniu, likwidacji, kooperowaniu lub wyodrębnianiu tytułów prasowych (redakcji) jest procesem restrukturyzacji spółki medialnej. Proces ten jakkolwiek nie oznacza nabycia (przejęcia) własności, to jednocześnie może wywierać skutki na poziom koncentracji istniejący w poszczególnych segmentach rynku, jak również wpływać na utratę bądź uzyskanie przez przedsiębiorcę pozycji dominującej na tych rynkach.

Wysoki stopień koncentracji na rynku mediów może być obserwowany zarówno w warunkach monopolu, duopolu, oligopolu, a także w warunkach konkurencji monopolistycznej⁴¹⁴. Rynek dzienników ogólnopolskich – jak się ocenia – posiada strukturę oligopolu. Podobną strukturę ma rynek telewizji i radia ogólnokrajowego. Zwraca się zarazem uwagę, że struktura tego rynku, wraz z przejściem na nadawanie cyfrowe, może ciężać w kierunku konkurencji monopolistycznej. Konkurencję monopolistyczną obserwuje się natomiast na rynku czasopism, a na rynku dzienników regionalnych pojawiają się tendencje monopolistyczne⁴¹⁵.

⁴¹² T. Kowalski, *Media...*, s. 81.

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ Monopol to rynek, na którym występuje tylko jeden dostawca (jedna firma, jeden produkt, dyktat cenowy); oligopol jest strukturą, w której występuje kilku silnych dostawców (jeśli jest ich dwóch – duopol), oddziałujących na rynek, posługujących się marketingiem przy niewielkich różnicach cenowych produktów; konkurencja monopolistyczna (niedoskonała) oznacza istnienie wielu firm oferujących produkty, które są wobec siebie substytucyjne, nie różniąc się zasadniczo od siebie (w przypadku prasy, np. podobna zawartość, mało różnorodna tematyka, podobne ceny). (Zob. T. Kowalski, *Media...*, s. 34).

⁴¹⁵ Tamże, s. 35.

W 2009 r. wydawano w Polsce 56 dzienników i 7367 czasopism. Zarówno rynek dzienników, jak i rynek czasopism charakteryzował się wysokim stopniem koncentracji. Na silną koncentrację na rynku dzienników wskazuje, że ponad 73 proc. nakładu pochodziło od czterech największych wydawców (Agora S.A., Axel Springer Polska sp. z o.o., Grupa Polskاپresse, Grupa Media Regionalne). Wskaźnik koncentracji jest jeszcze wyższy w odniesieniu do ośmiu największych wydawców. Wynosi on 92 proc. i oznacza, że rynek prasy drukowanej, niemal w całości, kontroluje w Polsce osiem medialnych spółek⁴¹⁶. Uwzględniając fakt, że są wśród nich dwie spółki powiązane z większymi wydawcami, można – w pewnym uproszczeniu – stwierdzić, że 92 proc. nakładu prasy kontroluje sześciu wydawców: Agora S.A., Axel Springer Polska sp. z o.o. (powiązana z nią Infor sp. z o.o.), Grupa Polskاپresse, Grupa Media Regionalne, Grupa ZPR (należy do niej Murator S.A. oraz Express Media sp. z o.o.) oraz SPES sp. z o.o.

Zauważa się, że moment krytyczny przebiega na poziomie 65 proc. – 35 proc. udziału w rynku. Osiągnięcie udziału w rynku na poziomie 65 proc. powoduje ponadprzeciętny wzrost przychodów reklamowych, które odpowiednio użyte, umacniają pozycję dziennika dominującego na tyle, że zagraża istnieniu dziennika konkurencyjnego⁴¹⁷. O ile żaden dziennik ogólnokrajowy ani lokalny nie uzyskuje takiego poziomu udziału w rynku, to należy zwrócić uwagę, że dominacja czterech wydawców na rynku prasy codziennej oznacza kontrolowanie przez nich łącznie prawie 3/4 rynku, co stanowi barierę nie do przezwyciężenia dla potencjalnych nowych przedsięwzięć wydawniczych. Analitycy Izby Wydawców Prasy zwracają uwagę, że w 2009 r.⁴¹⁸ „duzi wydawcy obronili swoje pozycje (pomimo spadku nakładów – przyp. J.T.), natomiast mali (pogarszając swoje wyniki i wyzbywając się rezerw) nadal pozostali mali. Sytuacja ta nie rokuje dobrze na przyszłość, gdyż utrwała aktualny podział wpływów i nie stwarza zachęt dla pojawienia się nowych graczy w tym segmencie rynku”⁴¹⁹. Poziom koncentracji, chociaż pojawiają się jego niewielkie wahania w stosunku rok do roku, wzrósł zauważalnie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat (1997-2009). W 1997 r. szacowano, że czterech największych wydawców skupia 60 proc. rynku, a w odniesieniu do udziału w rynku, jaki posiadało wówczas ośmiu wydawców, stopień koncentracji wynosił 71 proc. Już wówczas uznawano, że wskazuje to na wysoką koncentrację rynku dzienników⁴²⁰.

Rynek prasy lokalnej jest zdominowany przez dwóch wydawców: Polskاپresse (*Verlagsgruppe Passau*) – kapitał niemiecki⁴²¹ oraz Media Regionalne (*Mecom* z siedzibą

⁴¹⁶ *Gospodarka i rynek gazet w Polsce w roku 2009 – wydarzenia i tendencje*, s. 7, http://www.izbaprasypol.pl/rynek_prasy_details.php?id_rynek_prasy=39

⁴¹⁷ R. Picard, *Economics of daily newspapers industry*, London 1993, s. 185, cyt. za: T. Kowalski, *Media...*, s. 80.

⁴¹⁸ Prowadzona analiza, ze względu na dostęp do miarodajnych, rzetelnych i kompleksowych informacji na temat działalności spółek medialnych, odnosi się przede wszystkim do dokumentów finansowych i innych źródeł obejmujących rok 2009 jako rok sprawozdawczy. Z uwagi na potrzebę dochowania rzetelności wszystkie analizowane dokumenty odnoszą się do okresów porównywalnych.

⁴¹⁹ *Gospodarka i rynek gazet w Polsce...*

⁴²⁰ T. Kowalski, *Media...*, s. 82.

⁴²¹ Polskاپresse dominuje na siedmiu rynkach lokalnych w takich województwach, jak: dolnośląskie („Polska Gazeta Wrocławska”), lubelskie („Polska Kurier Lubelski”), łódzkie („Polska Dziennik Łódzki” i „Express Ilustrowany”), małopolskie („Polska Gazeta Krakowska”), wielkopolskie („Polska Głos Wielkopolski”) śląskie („Polska

w Wielkiej Brytanii) – kapitał wielonarodowy⁴²². Segment dzienników lokalnych charakteryzuje się także największymi spadkami nakładów⁴²³. Są one wyjaśniane przez analityków, z jednej strony, nadmierną ostrożnością wydawców, a z drugiej strony – małą atrakcyjnością zawartości: „nie jest sztuką ciąć nakłady (to potrafi każdy) – sztuką jest robić taki dziennik, który będą chcieli kupować i czytać nabywcy”⁴²⁴. Obserwacja działań wydawców wskazuje, że nieskuteczna na rynku dzienników lokalnych okazała się zasada spirali nakładów i nie przynosi już efektów „wyciąganie korzyści z ekonomii skali”⁴²⁵, co stanowiło jedną z taktyk wchodzenia na rynek i zyskiwania wysokiej na nim pozycji. Działania wydawców polegające na zmniejszaniu nakładów wynikają przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych. Praktyka ta pozwala bowiem na obniżenie kosztów produkcji i dystrybucji tytułów. Zaobserwowane działania potwierdzają zarazem hipotezę, że celem komercyjnych spółek medialnych jest uzyskanie wysokiego poziomu zysku.

Jeszcze wyższy poziom koncentracji jest obserwowany na rynku czasopism. Pomimo że liczba wydawanych tytułów czasopism przekracza 7 tys. i z roku na rok rośnie⁴²⁶, szacuje się, że co najmniej połowa rynku czasopism jest kontrolowana przez niemieckie wydawnictwo Bauer. W. Godzic zauważa, że: „na rynku czasopism panuje oligopol, ale absolutnym »dominatorem« jest Wydawnictwo Bauer Polska posiadające około 50% udziału w rynku, podczas gdy trzej kolejni (tj. Axel Springer, Gruner & Jahr oraz Edipresse) zajmują zaledwie 5-8% rynku. Wśród dominujących wydawców przeważają koncerny niemieckie”⁴²⁷. Wydawnictwo Bauer należy do grupy Bauer Media z siedzibą w Hamburgu. Grupa działa w 15 krajach. W Polsce, poza 84 tytułami czasopism, grupa Bauer jest w posiadaniu spółki RMF FM, a także portalu Interia.pl.

Analiza struktury własnościowej podmiotów dominujących na rynku prasy codziennej wskazuje, że wśród czterech największych wydawców tylko jeden (Agora S.A.) należy do grupy kapitałowej posiadającej siedzibę w Polsce. Pozostałe (Polskapresse, Axel Springer, Media Regionalne) są podmiotami zależnymi wobec spółek kapitałowych operujących na ponadnarodowych rynkach. Spółka Media Regionalne należy

Dziennik Zachodni”) oraz pomorskie („Polska Dziennik Bałtycki”) i mazowieckie („Polska Metropolia Warszawska”), http://www.polskapresse.pl/prasa/dzienniki/?ses_pp=671ade0f8732bcd7068eb88e8b8e9405

⁴²² Media Regionalne obok tytułów prasy lokalnej są w posiadaniu udziałów w lokalnych stacjach radiowych. Media Regionalne kontrolują rynek mediów lokalnych w województwach: kujawsko-pomorskim („Gazeta Pomorska”, „Teraz Toruń” oraz Radio „Gra”); lubuskim („Gazeta Lubuska” oraz stacja radiowa „Teraz Gorzów”), zachodniopomorskim („Głos Dziennik Pomorza” oraz stacja radiowa „Teraz Koszalin”), podlaskim („Kurier Poranny”, „Gazeta Współczesna” i stacja radiowa: „Teraz Białystok”), lubelskim („Dziennik Wschodni”), podkarpackim („Nowiny Gazeta Codzienna” i stacja radiowa „Teraz Rzeszów”), świętokrzyskim („Echo Dnia” i stacja radiowa „Teraz Kielce”), opolskim („Nowa Trybuna Opolska” i stacja radiowa „Teraz Opole”). W województwie pomorskim nadaje należąca do spółki Media Regionalne stacja radiowa „Teraz Słupsk”, <http://www.mediaREGIONALNE.pl/media/Menu01,8,4/>

⁴²³ Dzienniki ogólnopolskie odnotowały w roku 2009 w porównaniu z rokiem 2008 spadek nakładów o blisko 14 proc. (Zob. *Rynek prasy details*, www.izbaprasypolska.pl/rynek_prasy_details_php?id_rynek>prasy=39).

⁴²⁴ Tamże, s. 5.

⁴²⁵ Działanie to polega na obniżaniu kosztów wytworzenia poprzez zwiększenie nakładu i dostępności tytułu prasowego, co służy – generalnie – obniżeniu ceny egzemplarzowej.

⁴²⁶ W 2000 r. wydawano 5468 tytułów; w roku 2009 – 7419; w roku 2010 – 7367 (Zob. *Kultura w 2009 r. Informacje i opracowania statystyczne*, GUS, Warszawa 2010, s. 97, także *Mały rocznik statystyczny 2010*, Warszawa 2011, s. 273).

⁴²⁷ W. Godzic przy współpracy A. Drzał-Sierockiej, *Sytuacja polskich...*, s. 18.

do grupy kapitałowej Mecom z siedzibą w Londynie. Mecom posiada, poza Polską, spółki zależne także w Norwegii, Holandii i Danii. Dwóch pozostałych z „wielkiej czwórki”⁴²⁸ wydawców (Axel Springer i Polskapresse) to spółki z większościovym udziałem niemieckiego kapitału, zależne od podmiotów działających na podstawie prawa niemieckiego i zobowiązane do sporządzania skonsolidowanego sprawozdania finansowego przed niemieckimi organami skarbowymi i kontrolnymi⁴²⁹. Niemieckie spółki – Axel Springer i Grupa Polskapresse kontrolują blisko połowę rynku dzienników w Polsce⁴³⁰.

Większość spółek medialnych, a także zdecydowana większość rynku należy obecnie do niemieckich grup kapitałowych⁴³¹:

- Grupa Verglasgruppe Passau z siedzibą w Berlinie; jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec Polskapresse sp. z o.o.; powiązana ze spółką Jagiellonia sp. z o.o.
- Grupa Axel Springer Aktiengesellschaft z siedzibą w Berlinie⁴³²; jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec Axel Springer Polska sp. z o.o., powiązana ze spółką Infor Biznes sp. z o.o., a także Ofeminin.pl sp. z o.o.
- Grupa Bauer Media z siedzibą w Hamburgu; jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec pięciu spółek: Bauer sp. z o.o. Spółka Komandytowa; Grupa RMF sp. z o.o., sp.k. (radio), Interia S.A. (Internet), Wydawnictwo Bauer sp.k. (czasopisma) i BDN sp.k. (druk).
- Grupa Bertelsman z siedzibą w Gütersloh w Niemczech; jest podmiotem dominującym m.in. wobec Guner+Jahr Media sp. z o.o.; Świat Książki sp. z o.o.
- Grupa Eurocast GmbH & Management Venture Radio z siedzibą w Berlinie jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec Radio WAWA sp. z o.o.
- Grupa Mecom z siedzibą w Londynie; jest spółką bezpośrednio dominującą wobec dwóch spółek: Media Regionalne sp. z o.o. oraz Presspublica sp. z o.o.
- Grupa Lagardere z siedzibą w Paryżu; jest podmiotem bezpośrednio dominującym m.in. wobec Eurozet Radio sp. z o.o.; Classic FM sp. z o.o.; Radio Las Vegas sp. z o.o.; Radio Plus Polska sp. z o.o.
- Edipresse spółka akcyjna z siedzibą w Lozannie; jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec Edipresse Polska S.A.

⁴²⁸ Tamże, s. 20.

⁴²⁹ Spółki działają według niemieckiej ustawy o obrocie papierami wartościowymi Wertpapierhandelsgesetz, WpHG.

⁴³⁰ Należy zwrócić uwagę, że na przestrzeni 2008-2010 r. dochodziło do zmian organizacyjnych i kapitałowych, zwłaszcza w strukturze Axel Springer. W 2009 r. Axel Springer zdecydował się na fuzję z wydawnictwem Infor Biznes sp. z o.o., w wyniku której wydawnictwu Infor przekazany został „Dziennik Polska-Europa-Świat” w zamian za 49 proc. udziałów, które AS objął w wydawnictwie Infor Biznes. W wyniku fuzji, na bazie tego tytułu oraz wydawanej wcześniej przez Infor „Gazety Prawnej” powstał nowy tytuł „Dziennik Gazeta Prawna”. Do 30 czerwca 2010 r. podmiotem bezpośrednio dominującym wobec Axel Springer Polska była firma Axel Springer Aktiengesellschaft z siedzibą w Berlinie. Od 1 lipca 2010 r. podmiotem bezpośrednio dominującym jest firma Ringier Axel Springer Media AG z siedzibą w Zurychu, powołana przez niemiecki koncern Axel Springer AG i szwajcarskiego wydawcę Ringiera AG (*Raport Społeczny 2010. Ringier Axel Springer Polska*, s. 9, www.ringieraxelspringer.pl/materialy/ras-raport-spoleczny-2010.pdf).

⁴³¹ Dane pochodzą z aktualnych dokumentów źródłowych, w szczególności sprawozdań i informacji o strukturze udziałów lub akcjonariatu, prezentowanych przez spółki dominujące na administrowanych przez nie domowych stronach internetowych.

⁴³² Od lipca 2010 r. siedziba AS mieści się w Zurychu.

– Marquard Media Gruppe AG z siedzibą w Zug w Szwajcarii; jest podmiotem bezpośrednio dominującym wobec spółki Martquard Media Polska sp. z o.o.

Operacje dokonywane na polskim rynku stanowią dla grup kapitałowych jedynie fragment skonsolidowanego sprawozdania finansowego, jakie zobowiązane są one składać w państwach, w których mają siedzibę. Analiza tego wycinka prowadzonej przez nie działalności nie potwierdza – co może wydać się zaskakujące – założenia, że działalność na rynku mediów w Polsce jest dla nich dochodowa⁴³³. Charakterystyczne jest natomiast, że w ramach skonsolidowanych sprawozdań składanych we własnych krajach spółki te wykazują wielomilionowe zyski⁴³⁴. W sprawozdaniach finansowych za rok 2009 wiele spółek działających w Polsce, a należących do ponadnarodowych koncernów medialnych wskazywała na poniesioną stratę. Analizie zostały poddane przede wszystkim sprawozdania tych spółek, które odnotowują wysoki udział w segmencie dzienników i czasopism⁴³⁵.

Tab. 1. Wyniki finansowe spółek działających w strukturach ponadnarodowych grup kapitałowych

Nazwa spółki	Grupa kapitałowa	2008 rok (w zł)		2009 rok (w zł)	
		zysk	strata	zysk	strata
Axel Springer Polska sp. z o.o.	Axel Springer (Niemcy)	–	34658205	–	32555938
Polskapersp. sp. z o.o.	Verglasgruppe Passau (Niemcy)	–	128064654	–	93733453
Media Regionalne sp. z o.o.	Mecom (Wielka Brytania)	3084000	–	–	3418000
Infor Biznes sp. z o.o.	Axel Springer (Niemcy) Spółka powiązana	–	138280	–	(brak danych)
Bauer sp. z o.o. Spółka Komandytowa	Bauer Media (Niemcy)	168859000	–	93628000	–
Presspublica sp. z o.o.	Mecom (Wielka Brytania)	–	14957000	–	9011000

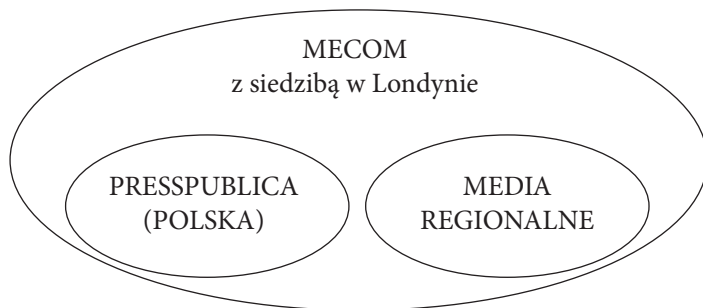
Źródło: oprac. własne na podstawie sprawozdań finansowych za rok 2009

⁴³³ Analizie poddane zostały sprawozdania finansowe za rok 2009 złożone w KRS przez następujące spółki: Axel Springer Polska sp. z o.o. (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 1754 poz. 9509); Polskapersp. sp. z o.o. (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 722, poz. 4049); Media Regionalne sp. z o.o. (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 147, poz. 819); Infor Biznes sp. z o.o. (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 620, poz. 3462); Bauer sp. z o.o. Spółka Komandytowa (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 931, poz. 5240); Presspublica sp. z o.o. (Zob. Monitor Polski „B” z 2010 r., Nr 525, poz. 2921). Odwołując się w dalszej części pracy do sprawozdań finansowych, mam na myśli wyłącznie powołane wyżej dokumenty.

⁴³⁴ Zysk Verlasgruppe Passau w roku 2008 osiągnął poziom 313 mln euro (<http://www.vgp.de/cms.php?i=13>); zysk Axel Springer w 2009 r. 145 mln 112 tys. euro (http://www.axelspringer.de/dl/300739/Finacial_Statements_AS_AG_2009.pdf).

⁴³⁵ Nie zostały natomiast uwzględnione spółki, których zasadniczym przedmiotem działalności nie jest wydawanie prasy. Celem analizy nie jest bowiem szczegółowe badanie struktury finansów spółek, ale uchwycenie pewnych prawidłowości, które pojawiają się w prowadzonej przez nie działalności.

Grupy kapitałowe działają na polskim rynku, wybierając jedną z trzech form organizacyjno-prawnych poprzez tworzenie spółek kapitałowych (sp. z o.o. lub spółka akcyjna) albo osobowych (sp. komandytowa). Nie ma jednego wspólnego dla wszystkich grup kapitałowych modelu działania w Polsce. Częściej jednak występuje model, zgodnie z którym podmiot dominujący sprawuje bezpośrednią kontrolę nad kilkoma spółkami działającymi na terenie Polski. W obliczu prawa krajowego są one od siebie niezależne i działają jako samodzielne, prowadzące niezależną rachunkowość podmioty.

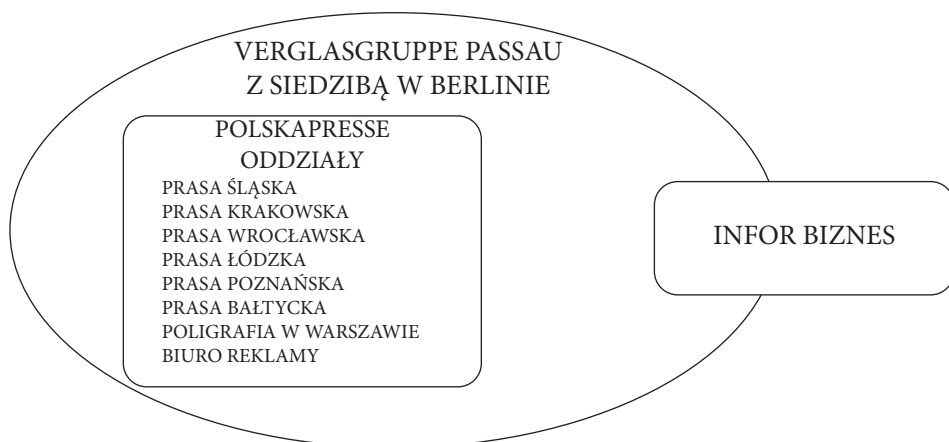


Rys. 1. Model działania grupy kapitałowej Mecom

Źródło: oprac. własne

W ramach spółek Presspublica jak i Media Regionalne działają mniejsze, zależne od nich albo powiązane z nimi podmioty. Podobny model działania w Polsce realizuje grupa kapitałowa Bertelsmann i Bauer

Częstym sposobem organizacji grupy kapitałowej w Polsce jest tworzenie jednej spółki zależnej, która tworzy oddziały w kilku miastach. Spółka prowadzi wspólną rachunkowość dla wszystkich oddziałów. Charakterystyczne dla tego modelu jest istnienie sieci spółek powiązanych, w których wysokość udziałów nie przekracza jednak 50 proc.



Rys. 2. Model działania grupy kapitałowej Verglasgruppe Passau

Źródło: oprac. własne

Model ten wykorzystują m.in. Verglasgruppe Passau oraz Axel Springer

Samodzielność finansowa spółek działających w ramach grupy kapitałowej nie zawsze oznacza jednak samodzielność redakcyjną. Spółki należące do tej samej grupy kapitałowej prowadzą często wspólną politykę redakcyjną, korzystają z tego samego newsroomu, mając dostęp do takiego samego pakietu informacji, a także są obsługiwane przez tę samą firmę brokerską. Posiadają wspólne biuro marketingu oraz są obsługiwane przez ten sam dom mediowy. Spółki należące do tego samego właściciela sporządzają co prawda odrębne sprawozdania finansowe, ale ich ocenę powierzają często tej samej firmie audytorskiej.

W strukturze kosztów spółek działających w ramach grup kapitałowych wysoką pozycję stanowią usługi obce. Niekiedy trzykrotnie przewyższają one koszty wynagrodzeń. Spółki wykazują także wysokie koszty ogólnego zarządu. Z większości sprawozdań wynika jednak, że działalność podstawowa jest działalnością dochodową. Strata netto, o ile jest wykazywana w sprawozdaniu, jest zatem pochodną przede wszystkim operacji finansowych. Większość spółek wykazuje posiadanie udziałów lub akcji w jednostkach powiązanych lub zależnych. Jednocześnie polityka wyłączenia spółek ze skonsolidowanych sprawozdań finansowych jest nieczytelna.

Sprawozdania składane autonomicznie przez spółki działające w tej samej, ponadnarodowej, grupie kapitałowej nie zawierają informacji o jej siedzibie i nazwie. Zasady sprawozdawczości nie wymagają bowiem, by pojawiały się informacje o grupie kapitałowej do jakiej spółka należy, jeśli jej siedziba mieści się zagranicą. Nie ma także informacji o strukturze udziałów lub akcjonariacie. Załączane uchwały z odbywanych Walnych Zgromadzeń zawierają informacje o sposobie oddawania głosów i stosunku uzyskanych głosów w ramach przyjmowanych sprawozdań, ale nie wskazują na to czyimi głosami dokumenty finansowe zostają przyjęte bądź odrzucone. Całkowicie nieczytelne staje się pochodzenie kapitału. Niekiedy domyślać się można tylko, czyje interesy są reprezentowane na zgromadzeniach (jeśli przewodniczy im np. Franz Xavier Hirtreiter, kojarzony z Vergalsgruppe Passau).

Polityka finansowa grup kapitałowych – jak można sądzić na podstawie analizy dokumentów – oznacza, że zobowiązania podatkowe wobec państwa polskiego nie stanowią dla spółek istotnego obciążenia. Niekiedy, w związku z wykazywaną stratą netto, zobowiązań z tytułu podatku dochodowego może nie być wcale. Także forma prawna spółki (spółka komandytowa) sprawia, że zasady odprowadzania podatku dochodowego są odmienne, co może zostać uznane przez spółkę za rozwiązanie dla niej szczególnie korzystne. Wykazywane straty bądź zyski, a także sposób podziału zysku lub pokrycia strat mają znaczenie dla perspektyw rozwoju spółki. W przypadku odnotowania straty oznacza to dla spółki ograniczenie lub rezygnację z inwestycji, a także zamrożenie kosztów, w tym także kosztów osobowych związanych z wypłatą wynagrodzeń dla pracowników. Najbardziej korzystna dla spółki jest decyzja wspólników o pozostawieniu zysku w spółce, co podnosi wartość jej kapitału podstawowego i pozwala na inwestowanie.

W opracowaniach i analizach dotyczących rynku prasy, systemów medialnych oraz zadań dziennikarzy i funkcji prasy stosunkowo niewiele miejsca poświęca się badaniu zależności istniejącej pomiędzy kapitałem w mediach a misją prasy. Udział

kapitału zagranicznego w media nie pozostaje tymczasem bez wpływu zarówno na strukturę organizacji medialnej, jak i proces przygotowania i jakości jej produktu finalnego, jakim jest zawartość prasowych publikacji. Jakość przekazów medialnych, ich użyteczność i sposób przygotowania, a także wybór osób, którym zadanie to zostaje w imieniu organizacji medialnej powierzone, jest wypadkową szeregu czynników, z których jednym z ważniejszych jest własność kapitału i jego międzynarodowa przynależność. O ile rodzaj i stopień zaangażowania kapitału nie pozostaje jedynym elementem wyznaczającym zadania i funkcje prasy, to jednak nie może on umknąć uwadze jako ważny czynnik wpływający na sposób ich postrzegania.

Pochodzenie i stopień zaangażowania kapitału ma decydujące znaczenie dla pozycji, jaką w systemie medialnym zajmuje przedsiębiorstwo. Obserwowany w Polsce stan wskazuje, że krajowy system medialny jest zdominowany przez przedsiębiorców zagranicznych, a prowadzona przez nich ekspansja kapitałowa ma charakter monetyzacji systemu poprzez eksploataowanie poszczególnych jego części w sposób, który służy wyłącznie interesom gospodarczym właścicieli przedsiębiorstw medialnych⁴³⁶.

Na początku lat 90., kiedy rozpoczynał się okres transformacji polskiego systemu medialnego⁴³⁷, inwestycje obcego kapitału na rynku mediów były postrzegane pozytywnie⁴³⁸ jako konieczne dla odbudowania konkurencyjności ekonomicznej i wdrożenia nowych technologii w tym sektorze popeerelowskiej gospodarki, który działając w warunkach monopolu nie musiał zabiegać o wprowadzanie udoskonaleń. Oceniano je jako naturalne zjawisko w gospodarce rynkowej. Zagrożeniem dla integralności i funkcjonalności systemu medialnego nie było zatem pojawienie się inwestycji zagranicznych w mediach, ale stopień zaangażowania kapitału, który stworzył dla krajowych inicjatyw gospodarczych bariery wejścia na rynek. Jeszcze na początku lat 90. szacowano, że koszty wejścia na polski rynek mediów były wielokrotnie niższe niż koszty związane z uruchamianiem nowych przedsięwzięć w tym sektorze w innych państwach europejskich⁴³⁹. Były to jednak koszty zbyt wysokie dla polskich inwestorów, którzy nie byli w stanie o własnych siłach wyposażyć i utrzymać przedsiębiorstw medialnych w takim stopniu, by mogły one podjąć rywalizację z inwestycjami zagranicznymi⁴⁴⁰.

⁴³⁶ O. Dąbrowska-Cendrowska zauważa, że „niemieccy edytorzy jako najwięksi gracze na rynku wyznaczają kierunki jego rozwoju, decydują o jego wielkości i poziomie (...). Analizując działalność tychże firm na przestrzeni dwudziestu lat widać ich permanentny rozwój, który ukierunkowano na przynoszenie jak największych profitów” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie...*, s. 286). Badania nad zawartością treści wskazują, że „pismami rządziła ilustracja i kolor. Kilkudzaniowy tekst stał się jedynie dodatkiem, bez którego magazyny właściwie mogłyby się obyć (...). Nie trzeba umieć czytać, żeby obcować z prasą niemieckich wydawców” (Zob. Tamże, s. 284). Prasa wydawana przez niemieckie koncerny, z wyjątkiem „Newseeka”, realizowała funkcje głównie rozrywkowe i unikała angażowania się w problemy społeczne, a organizowanym kampaniom społecznym towarzyszył jedynie cel związany z autopromocją tytułu.

⁴³⁷ B. Dobek-Ostrowska, *Przejście do demokracji a transformacja systemów medialnych w Europie Środkowej i Wschodniej po upadku komunizmu*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, Wrocław 2002, s. 17.

⁴³⁸ Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, *Zeszyty Prasoznawcze*, 1998, nr 1-2, s. 22.

⁴³⁹ S. Sieradzki, M. Rychter, *Niemiecka prasa*, *Wprost*, 2001, nr 43, <http://www.wprost.pl/ar/51095/Niemiecka-prasa/>.

⁴⁴⁰ Z badań prasoznawczych wynika, że w latach 1989-2008 cztery koncerny niemieckie (H. Bauer, Gruner+Jahr Polska, Axel Springer Polska, Burda Polska) wprowadziły łącznie 135 samoistnych wydawniczo magazynów, których formaty były wielokrotnie modelowane w sposób, który nie pozwolił na nadążanie za nimi pismom krajowym (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie...*, s. 283 i 284).

Zauważa się, że zwycięzcami procesu transformacji polskiej prasy informacyjno-politycznej już w 2000 r. byli inwestorzy zagraniczni, kiedy w ich rękach znalazły się niemal wszystkie wysokonakładowe polskie codzienne pisma informacyjno-polityczne. Podzielili oni między siebie także poszczególne regionalne rynki prasowe⁴⁴¹. Przez kolejnych kilka lat – zgodnie z przewidywaniami medioznawców i ekonomistów, następowała racjonalizacja tych rynków; eliminowano bądź łączono tytuły, dokonywano przetasowań w redakcjach i łączono newsroomy w poszukiwaniu tzw. optymalizacji kosztów⁴⁴². Zwraca się uwagę, że jedynie niewielkie, niskonakładowe i mało poczytne pisma nie były narażone na uzależnienie od kapitału zagranicznego. W 1994 r. szacowano, że jego udział przekroczył 56 proc. w segmencie prasy ogólnopolskiej, a 65 proc. w segmencie prasy regionalnej⁴⁴³. Nie jest przy tym bez znaczenia fakt, że na rynkach Europy Środkowej dominują przede wszystkim niemieckie koncerny prasowe. Taka sytuacja dotyczy Polski, Czech i Węgier. W. Godzic zauważa, że niemieckie koncerny chętnie inwestują we wszystkie rodzaje prasy – od dzienników po czasopisma i to zarówno w sektor ogólnokrajowy, jak i lokalny⁴⁴⁴. Z całą pewnością można stwierdzić, że do niemieckich koncernów należy około 60 proc. prasy wydawanej w Polsce. Jeśli zauważona zostanie obecność kapitału niemieckiego w mediach elektronicznych, jego udział w rynku mediów w Polsce jeszcze wzrośnie.

Kapitał zagraniczny w mediach tylko początkowo i tylko pozornie⁴⁴⁵ gwarantował różnorodność treści. Jednym ze sposobów na uzyskanie niewymagającego czytelnika był „eksport” pisma do Polski i wydawanie go w wersji identycznej lub nieco zmienionej, w polskiej wersji językowej. Do grupy tego typu tanich, wydawanych w ogromnych nakładach (efekt skali) pism, dołączyły w kolejnych latach nowe tytuły obejmujące nowe segmenty rynku. Zwracano uwagę, że wszystkie te czasopisma łączy wysoki nakład, niska cena i przewaga materiału ilustracyjnego nad treścią. Zainteresowanie tego typu prasą przez czytelników skomentowane zostało jako wzrost jej oglądalności, a nie – czytelnictwa⁴⁴⁶.

Współczesne obserwacje wskazują, że proces obniżania jakości przekazów medialnych nie został powstrzymany. Koncentracja na rynku mediów, konsolidacja kapitału oraz przejmowanie mediów przez kapitał obcy wskazuje, że prasa służy jej właścicielom tym bardziej, im jej treść jest mniej zróżnicowana a forma bardziej atrakcyjna. Odbiorcy nie otrzymują informacji, które pomogłyby im zrozumieć procesy i zjawiska zachodzące we współczesnym świecie. Z prowadzonych badań wynika,

⁴⁴¹ T. Mielczarek, *Gorzki smak wolności. Degradacja polskiej prasy informacyjno-politycznej w latach 1989-2000*, Studia Medioznawcze, 2000, nr 1, s. 96.

⁴⁴² Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie...*, s. 27.

⁴⁴³ Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, Zeszyty Prasoznawcze, 1994, nr 1-2, s. 22.

⁴⁴⁴ W. Godzic przy współpracy A. Drzał-Sierockiej, *Sytuacja polskich...*, s. 10.

⁴⁴⁵ Problematyka obniżania jakości prasy i zalewu rynku przez taną i bezwartościową prasę użyteczną, a także stosowania zabiegów dumpingowych pojawiała się w dyskusjach naukowych, ale także w debacie politycznej. Wskazywano na potrzebę ograniczenia napływu „kolorowej papki prasowej z zachodu, która przynosi obce naszej kulturze wartości” (Zob. Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich...*, s. 22).

⁴⁴⁶ Wypowiedź R. Filasa z Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ w Krakowie, cyt. za: Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich...*, s. 24.

że „odbiorcy są drobiazgowo informowani o kwestiach odległych (także w sensie geograficznym) oraz o tzw. własnym podwórku, a jednocześnie mają bardzo nikłą wiedzę o sytuacji krajów sąsiednich. Zdarza się wręcz, że sąsiedzi mają skrajnie różny obraz świata wyłaniający się z przekazów medialnych, a jednocześnie umacniane są wzajemne stereotypy”⁴⁴⁷.

Mimo procesu integracji, nie można mówić o jednym, europejskim systemie medialnym, ani w sensie instytucji, ani też treści⁴⁴⁸. B. Ociepka zauważa, że w wielu państwach europejskich obywatele pozostają sceptyczni, gdy na rodzimym rynku medialnym dochodzi do inwestycji kapitału z innego kraju „reakcja niemieckich dziennikarzy na zaangażowanie się brytyjskiego konsorcjum (Mecom) w ich kraju przypominała reakcję ich polskich kolegów na sprzedaż grupie Verlasgruppe Passau wrocławskiego dziennika o bogatej tradycji. Część dziennikarzy z dolnośląskiej gazety opuściła redakcję i założyła własny tygodnik regionalny”⁴⁴⁹. Silne reakcje ze strony dziennikarzy i odbiorców wskazują, że inwestycje kapitału zagranicznego w krajowy rynek mediów mają nie tylko gospodarczy wymiar i nie istnieje wspólna, paneuropejska przestrzeń opinii publicznej⁴⁵⁰.

Pozytywne nastawienie do zagranicznych inwestycji w media osłabiają także badania wykazujące brak pozytywnej korelacji pomiędzy wielkością zaangażowanych środków finansowych a wartością użytkową treści zamieszczanych w mediach. Nie można zarazem stwierdzić, że istnieje pozytywna zależność pomiędzy poprawą jakości publikacji a umocnieniem rynkowej pozycji spółki medialnej na rynku⁴⁵¹. Celem organizacji medialnej jest bowiem – jak się zauważa – „1. Stworzenie trwałej podstawy dla przedsiębiorstwa w celu zapewnienia długiego okresu jego istnienia i działania;

⁴⁴⁷ Cantone Sergio, *Taniec liliputów*, Raport o kulturze: Postęp Europa, 2007, nr 2, Warszawa: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej; Preston Peter (2007). *The Continent of No Communication*, Culture Report. Progress Europe, nr 1, Warszawa, s. 116-122, cyt. za: W. Godzic, *Sytuacja...*, s. 11.

⁴⁴⁸ B. Ociepka, *Dialog z niemymi*, Raport o Kulturze. Europa w Mediach – Media w Europie, 2008, nr 2, s. 119.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 120 i 121.

⁴⁵⁰ B. Ociepka i J. Woźna zauważają, że częste są konflikty wartości pomiędzy zagranicznymi wydawcami a zespołami dziennikarskimi (Zob. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 55). Reakcja ta nie powinna być jednak zaskakująca, bowiem także w Niemczech pojawienie się kapitału obcego (brytyjskiego, włoskiego) budziło poważne kontrowersje. Nawet więc śladowa obecność kapitału zagranicznego jest w Niemczech przyjmowana niechętnie (Tamże, s. 137). Prasa wydawana przez kapitał zagraniczny jest często postrzegana jako wytwór kultury, z którym społeczności regionalne nie mogą się utożsamić. Autorki powołują przykład dziennikarzy wrocławskich, którzy odeszli z redakcji połączonego przez niemieckiego wydawcę Verlagsgruppe Passau „Słowa Polskiego” i „Gazety Wrocławskiej” do własnego, utworzonego przez nich samych tytułu „Panoramy Dolnośląskiej”. Uzasadniając swoją decyzję, napisali we wstępnym artykule: „Ufamy, że dysponując kapitałem krajowym nie zostaniemy poddani ciśnieniu reguł gry i doświadczeń przenoszonych spoza granic naszego kraju – bywa, że mądrych i pouczających, ale też bardzo często upokarzających zdrowy rozsądek, świadomość i rozumienie świata przez wykształconych Polaków” (Zob. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 147). Należy zwrócić uwagę, że krajowe przedsięwzięcia gospodarcze, próbujące radzić sobie bez wsparcia dużego kapitału nie były w stanie konkurować z inwestorami zagranicznymi. Jak zauważa O. Dąbrowska-Cendrowska dzięki znacznym zasobom kapitałowym zagraniczne wydawnictwa „mogły pozwolić sobie na permanentną promocję i metamorfozy magazynów. Zmiany w wyglądzie pism stały się nieodłącznym atrybutem kolorowej prasy, a podążanie za liderami poszczególnych segmentów było nieformalnym obowiązkiem. Można stwierdzić, że te magazyny, które nie ulegały przeobrażeniu nie miały szans na lukratywną pozycję na rynku – stawały się towarem anachronicznym” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie koncerty prasowe w Polsce w latach 1989-2008*, Warszawa 2009, s. 286).

⁴⁵¹ T. Kowalski, *Media...*, s. 61.

2. Zdobywanie coraz większego rynku przy zagwarantowaniu pożądanej stopy zysku;
3. Świadczenie usług wynikających z charakteru przedsiębiorstwa w sposób ekonomicznie efektywny⁴⁵².

Byt przedsiębiorstwa medialnego wydaje się niepewny do czasu uzyskania znaczącej przewagi kapitałowej oraz uzyskania pozycji dominującej na – co najmniej – jednym rynku właściwym. Zadaniem, jakie właściciele stawiają organom zarządzającym spółkami medialnymi jest zatem przede wszystkim osiągnięcie i utrzymanie takiej pozycji, która zapewni im siłę przetrwania w zmiennych warunkach gospodarczych. Siłę tę spółka uzyskuje nie tyle przez dbałość o wartość merytoryczną i jakość treści, co poprzez uzyskanie przewagi kapitałowej na rynku i działania schładzające konkurencję. O ile wyposażanie przedsiębiorstwa w kapitał jest przede wszystkim zadaniem udziałowców, o tyle prowadzenie korzystnej dla spółki polityki konkurencji – jest zadaniem jej personelu. W realizację tego zadania wpisana zostaje linia programowa wydawanych przez spółkę tytułów prasowych. Obowiązki pracownicze dziennikarzy stają się w konsekwencji wypadkową aktualnie prowadzonej gry rynkowej i polityki konkurencji⁴⁵³.

Realizowane przez redakcję funkcje nie muszą mieć stałego charakteru i podlegają modyfikacjom w zależności od panujących nastrojów i oczekiwań ze strony odbiorców. Ekonomia mediów nie preferuje jednej funkcji ani nie ustanawia hierarchii zadań stojących przed prasą. Realizacji podlegają te zadania i spełniane są te funkcje, które posiadają w danych warunkach społeczno-gospodarczych ekonomiczną użyteczność. Nie zawsze funkcja informacyjna taką użyteczność posiada. Nie istnieją żadne racjonalne powody, by funkcje mediów ograniczać do funkcji informacyjnej⁴⁵⁴. Użyteczność w ekonomii należy rozumieć jako „przyjemność lub satysfakcję odczuwaną przez jednostkę związaną ze znajdowaniem się w pewnej szczególnej sytuacji wywołanej konsumpcją określonych dóbr i usług”⁴⁵⁵. Z wielu funkcji, jakie można przypisać przekazom medialnym, spółka wybiera do realizacji te z nich, które ekonomicznie są najbardziej efektywne. W ten sposób należy zatem tłumaczyć rezygnację z funkcji informacyjnej na rzecz rozrywki, a także rezygnację z przekazywania twardych faktów na rzecz ciętych, błyskotliwych komentarzy⁴⁵⁶.

⁴⁵² F.H. Fleck, *Creating a New Communication Enterprise – Economic and Communicative Evaluation Criteria* – referat na konferencję The International Institute of Communications, Tokio, 6-10 września 1985 (maszynopis powielany), s. 1, cyt. za: T. Kowalski, *Media...*, s. 65.

⁴⁵³ B. Ociepka i J. Woźna zauważają, że w Polsce zaznaczyło się bardzo niekorzystne zjawisko ograniczania kosztów wydawania prasy przez zagraniczne, w tym niemieckie, koncerny prasowe, poprzez zmniejszanie liczby zatrudnionych na etacie dziennikarzy a „w zamian zatrudnia się stażystów, studentów na umowę zlecenie. Osoby takie są nie tylko pracownikami tańszymi, ale bardziej dyspozycyjnymi wobec wydawców” (Zob. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 53).

⁴⁵⁴ T. Kowalski, *Media...*, s. 69.

⁴⁵⁵ Tamże.

⁴⁵⁶ O. Dąbrowska-Cendrowska na podstawie przeprowadzonej analizy zawartości tytułów prasowych należących do największych koncernów wydawniczych w Polsce we wnioskach końcowych do prowadzonych badań stwierdza: „Dostrzec można czynnika ekonomicznego. Wydaje się, że pieniądz i biznes zdemolowały i przeobraziły rynek prasowy w Polsce. Rynek, który się poszerza, lecz nie pnie jakościowo w górę. Przybywa pism masowych ze średniej półki i tytułów fachowych” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie...*, s. 286).

W interesie grup kapitałowych jest uzyskanie, a następnie utrzymanie wysokiej pozycji na rynku, a zatem podejmowanie działań, które utrzymują stagnację i przeciwdziałają zmianom. Schładzanie walki konkurencyjnej jest jednak możliwe tylko poprzez osiągnięcie przewagi kapitałowej i stworzenie wysokich barier dostępu do rynku. Zarówno w warunkach oligopolu, jak i konkurencji monopolistycznej możliwe jest osiągnięcie tego celu. Utrzymanie przewagi kapitałowej nie dotyczy bowiem przewagi nad podmiotami o porównywalnej wysokości zaangażowanych środków (inne grupy kapitałowe), ale nad mniejszymi udziałowcami rynku.

Na rynkach silnie skoncentrowanych, na których działa kilka grup kapitałowych, następuje w sposób naturalny albo umowny podział wpływów. Oznacza on zarazem działanie w ramach wspólnego celu polegającego na przeciwdziałaniu konsolidacji pomiędzy mniejszymi podmiotami. Działania grup kapitałowych, tylko w ograniczonym zakresie, mają zatem konkurencyjny charakter. W istocie podmioty te nie konkurują ze sobą, ale współpracują, dbając jedynie o utrzymanie raz uzyskanych, ze względu na przewagę kapitałową a nie jakość oferowanych produktów, pozycji. Praktyczną użyteczność tego modelu potwierdza istnienie niezagrożonych od kilkunastu lat pozycji tzw. wielkiej czwórki wydawców. Mechanizm ten wskazuje zarazem, że na rynku mediów, zdominowanym przez grupy kapitałowe, trudno dostrzec istnienie konkurencji, w tradycyjnym jej rozumieniu. Przejawem działań schładzających konkurencję, a zmierzających zarazem do maksymalizacji dochodów jest redukowanie kosztów działania spółek medialnych. Odbywa się to poprzez osłabianie struktur redakcyjnych, łączenie tytułów i ujednolicanie oferowanej treści. Stałe obniżanie jakości prezentowanych treści, a także przewaga tematów sensacyjnych, nierzadko epatujących przemocą i seksem oraz stosowana – jak zauważa W. Godzic – poetyka krzyku i stereotypu, powoduje przesunięcie argumentów racjonalnych w stronę wzmacniania różnego typu emocji. Analitycy Izby Wydawców Prasy zwracają uwagę, że „polityka i praktyka cięcia kosztów redakcyjnych nie jest obojętna lub nie pozostaje bez wpływu zarówno na staranność redagowania, jak i kompletność (cokolwiek miałyby to oznaczać dla potencjalnego czytelnika, a co na pewno warto badać) oferty praktycznie każdej gazety. Dlatego skutki tych cięć – zwłaszcza w zestawieniu ze zwiększonymi wydatkami na promocję i marketing (tak jakby gazeta była paczką kawy czy proszku do prania) i traktowaniem czytelnika jak zwykłego klienta dóbr konsumpcyjnych – muszą prowadzić do destrukcji więzi łączących czytelnika z tytułem i postępującej erozji kręgu jego systematycznych odbiorców”⁴⁵⁷.

Grupy kapitałowe nie są zainteresowane jakością oferowanej zawartości, ale nie są także zainteresowane, jak wynika z analizy sprawozdań finansowych, podnoszeniem wartości produktu krajowego państwa, w którym działają. Wykazywanie strat na krajowym rynku, a zarazem ujawnianie w sprawozdaniach skonsolidowanych wysokich, a nawet zwiększających się z roku na rok, zysków netto, wywołuje wątpliwości co do celu i zasad działania grup kapitałowych w polskich mediach. Nie można bowiem racjonalnie przyjmować, że działalność spółek zależnych jest w Polsce nieopłacalna.

⁴⁵⁷ *Rynek prasy details*, www.izbaprasyl/rynek_prasy_details_php?id_rynek>prasy=39

Jeśli bowiem przedsięwzięcia te są nierentowne to tym bardziej zasadne jest pytanie o cel i zasady działania grup kapitałowych w Polsce⁴⁵⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że pochodzenie kapitału jest jednym z ważnych czynników wpływających na wybór zadań i określenie sposobów działania mediów. Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że inwestycje w krajowe media, obok celu dochodowego, służą także uzyskiwaniu kontroli nad krajowym rynkiem opinii. Niezasadny wydaje się zarazem pogląd, że obecność obcego kapitału w mediach jest inwestycją porównywalną z inwestycjami w inne sektory gospodarki i służy jedynie podniesieniu dochodowości przedsiębiorstwa. Działalność grup kapitałowych niewątpliwie osłabia aktywność podmiotów krajowych w tym sektorze gospodarki, ale także, ze względu na dominującą pozycję jaką uzyskują one w wielu segmentach rynku, wpływa na kształt debaty publicznej. Właściciele nie określają wprost zadań ani funkcji, jakie powinny pełnić należące do nich media. Jest to sytuacja zrozumiała, uzasadniana najczęściej obowiązkiem respektowania wolności prasy i szacunkiem dla wartości, jaką ona posiada. Jest to jednak uzasadnienie wygodne, bo zwalniające właścicieli z jakiegokolwiek odpowiedzialności za kształt publikacji prasowych. Brak dokumentów programowych pochodzących od właścicieli spółek medialnych nie może zarazem oznaczać, że nie prowadzą oni żadnej polityki wobec mediów lub za ich pośrednictwem. Jej odbicie stanowią bowiem decyzje gospodarcze oraz działania rynkowe podejmowane wewnątrz spółek, a także wobec podmiotów konkurencyjnych. Misja ta ujawnia się poprzez działania osłabiające aktywność innych podmiotów zarówno na polu gospodarczym, jak i na rynku opinii. Zaspokajanie potrzeb rynku jako uzasadnienie decyzji gospodarczych podejmowane w imię utrzymania dominującej pozycji, bez poczucia odpowiedzialności za skutki, jakie działania te wywołują w sferze opinii wskazuje na zignorowanie przez właścicieli wartości stanowiących fundament działania mediów. Uzasadnianie tabloidowej, niskowartościowej oferty istniejącymi potrzebami i oczekiwaniami audytorium potwierdza oddalenie się właścicieli od tradycyjnie rozumianej misji mediów rozumianej jako szczególnej natury obowiązek polegający na pełnieniu służby społecznej poprzez rzetelne, kompletne i uczciwe przekazywanie informacji.

⁴⁵⁸ Zastanawiać musi także polityka personalna grup kapitałowych, która powinna w tej sytuacji doprowadzić do gwałtownych zmian w zarządach spółek zależnych i organach nadzorczych. Zmiany te następują tymczasem stosunkowo rzadko, co wskazuje, że właściciele, udzielając rokrocznie skwitowania z działalności personelowi zarządzającemu spółkę, okazują aprobatę dla ich działań i nie widzą potrzeby korekty realizowanej przez nich polityki. T. Mielczarek zauważał jednak, że właściciele spółek medialnych, „jeśli nie byli zadowoleni z konkretnego tytułu, nie wahał się podejmować drastycznych decyzji, które przede wszystkim miały wymiar kadrowy. Dokonując zmian za każdym razem zagraniczni wydawcy zgłaszali swe postulaty programowe, ale ich głównym celem – jak się wydaje – było osiągnięcie zysku, a nie próby kształtowania opinii publicznej” (Zob. T. Mielczarek, *Gorzki smak wolności. Degradacja polskiej prasy informacyjno-politycznej w latach 1989-2000*, Studia Medioznawcze, 2000, nr 1, s. 95). Do najgłośniejszych zmian kadrowych należy zmiana redaktora naczelnego dokonana przez niemieckiego wydawcę Passauer Neue Presse w „Dzienniku Bałtyckim” (obecnie należącym do Polskapresse), co nie świadczy o bezstronności niemieckich właścicieli gazety. Po opublikowaniu w nieistniejącym już „Życiu” i „Dzienniku Bałtyckim” artykułów o wakacjach w Cetniewie rosyjskiego szpiega Władimira Ałganowa i Aleksandra Kwaśniewskiego, właściciel szybko wycofał się z zarzutów zwolnionemu wcześniej redaktorowi naczelnemu, który nie odmówił zamieszczenia przeprosin dobrowolnie. Następnego dnia prezes spółki Franz Xavier Hirtreiter (obecnie związany z wydawnictwem „Edytor” sp. z o.o. działającym w Olsztynie) wysłał do Prezydenta A. Kwaśniewskiego list kończący się słowami: „Chciałbym przeprosić pana we wszelki możliwy sposób” (Zob. S. Sieradzki, M. Rychter, *Niemiecka prasa*, Wprost, 2001, nr 43, <http://www.wprost.pl/ar/51095/Niemiecka-prasa/>).

3. Kapitał krajowy

Obecny kształt rynku medialnego w Polsce jest rezultatem gry sił politycznych, jaka toczyła się w okresie ewolucyjnego odchodzenia od systemu autorytarnego i przejścia do systemu demokracji liberalnej. Pozycja tytułów prasowych i potęga właścicieli przedsiębiorstw medialnych nie wpływa zatem z wielowiekowej tradycji kształtowania linii programowej mediów, tworzonych z potrzeby reakcji na wydarzenia polityczne. Nie jest także efektem dążności do przeciwdziałania złu i wzmocnienia siły głosu społeczeństwa, ale stanowi rezultat prywatyzacji i komercjalizacji rynku prasowego jako procesów przeprowadzonych w sposób planowany i celowy. W wyniku prywatyzacji prasy, a następnie jej komercjalizacji, co zwykle się w literaturze określać zbiorczym pojęciem transformacji, wyodrębniono z jednego, państwowego przedsiębiorstwa, jakim była Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”⁴⁵⁹, wiele podmiotów gospodarczych, które rozpoczęły działalność na rynku prasy drukowanej. W obrębie rynku mediów elektronicznych, procesowi prywatyzacji poddane zostały prawa do korzystania z częstotliwości na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Obok telewizji państwowej umożliwiono działalność nowym podmiotom gospodarczym, które podjęły z telewizją publiczną konkurencję o wpływy z rynku reklam i wysokość audytorium.

⁴⁵⁹ Koncern Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej (RSW) miał formalnie status przedsiębiorstwa spółdzielczego, ale w istocie był zarządzany przez KC PZPR i do kasy partyjnej były odprowadzane wszystkie jego zyski. Koncern zajmował się działalnością wydawniczą, poligraficzną i kolporterską. Przez RSW wydawanych było do 1989 r. 250 czasopism, w tym poza czterema („Słowo Powszechne”, „Kurier Polski”, „Rzeczpospolita”, „Żołnierz Wolności”) wszystkie ukazujące się w Polsce dzienniki. Rozbicie monopolu RSW było jednym z postulatów środowisk demokratycznej opozycji od 1980 r. Na mocy ustawy o likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” z dnia 22 marca 1990 r. (DzU 1990, Nr 21, poz. 125) powołano Komisję Likwidacyjną, która miała zdecydować o losach likwidowanego majątku koncernu. Komisję powołał, ustalając jej skład i wyznaczając przewodniczącego, premier T. Mazowiecki. Członkami Komisji zostali: D. Tusk, J. Bijak, A. Grajewski, M. Szumowski, A. Klein, K. Poklewski-Koziełł, J. Drygałski (Zob. A. Grajewski, *Bitwa o prasę. Krótki zarys likwidacji koncernu prasowego RSW*, Więź, 1992, nr 11, s. 43). Komisja nadzorowała likwidację 178 gazet i czasopism. Spośród nich 71 przekazano spółdzielniom dziennikarskim, łącznie z dwoma wiodącymi tygodnikami informacyjnymi „Wprost” i „Polityka”. Sto cztery tytuły prasowe sprzedano właścicielom prywatnym i trzy przekazano Skarbowi Państwa (Zob. B. Klimkiewicz, *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, Kraków 2005, s. 61). Ustawa o likwidacji RSW w zasadzie zobowiązywała Komisję do przekazania spółdzielni pracowniczej tytułu i majątku redakcyjnego, pod warunkiem, że spółdzielnia będzie zrzekać co najmniej połowę pracowników danej jednostki, a członkowie tej spółdzielni wniosą udziały członkowskie odpowiadające trzykrotnemu średniemu wynagrodzeniu miesięcznemu, ale art. 5 ustawy o likwidacji RSW umożliwiał Komisji stosowanie także dodatkowych kryteriów, w tym politycznych. A. Grajewski zauważa, że w ciągu wielu dyskusji zwyciężył w Komisji pogląd, że wnioski o przejęcie majątku będą wyfikowane także pod względem politycznym, co oznaczało istotne rozszerzenie kryteriów decydujących o dalszych losach części prasy polskiej. Odrzucenie wniosku spółdzielni dziennikarskiej oznaczało wystawienie na przetarg tytułu prasowego (Zob. A. Grajewski, *Bitwa...*, s. 46). Dodatkowe zobowiązania nałożyła na Komisję Likwidacyjną Sejmowa Komisja ds. Kultury i Środków Masowego Przekazu, która sugerowała, żeby w czasie likwidacji przestrzegać „zasad gwarantujących: ochronę interesów wydawców polskich w konkurencji z kapitałem zagranicznym, ochronę interesów pracowniczych i praw zespołów dziennikarskich, przeciwdziałanie monopolizacji – także w wymiarze lokalnym – oraz odtwarzanie starych układów nomenklaturowych” (Zob. Tamże, s. 55). Komisja nie uchroniła się od zarzutów zakonserwowania starego układu politycznego w prasie. Szereg zastrzeżeń do pracy Komisji wysunęła także NIK, wskazując na szereg proceduralnych zaniedbań. NIK ujawniła rażące uchybienia i nieprawidłowości przy sprzedaży zakładów graficznych w Gdańsku i Krakowie, a także krytycznie odniosła się do wysokości wpływów ze sprzedaży RSW, które – zdaniem NIK mogły być o 55 proc. wyższe (Zob. T. Mielczarek, *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-1997*, Kielce 1998, s. 32, cyt. za: B. Klimkiewicz, *Własność...*, s. 61).

Współczesny obraz rynku prasowego w Polsce tworzą tytuły prasowe oraz stacje radiowe i telewizyjne należące do koncernów powoływanych jako efekt transakcji zawartej pomiędzy siłami peerelowskiego układu ustępującej władzy a tymi przedstawicielami sił społecznych, którzy byli skłonni do kompromisu i podzielenia się wpływami w III RP. W wyniku umowy politycznej gwarantowano niektórym osobom fizycznym i prawnym szereg ułatwień, które pozwoliły na osiągnięcie zarówno na rynku opinii, jak i rynku mediów, dużej przewagi nad innymi, samodzielnie działającymi spółkami, spółdzielniami i osobami. Niektóre z istniejących grup kapitałowych i należących do nich mediów zostały w dużym stopniu ukształtowane na bazie zawartego w latach 80. i 90. kontraktu politycznego oraz współpracy, jaką obecni właściciele, udziałowcy i akcjonariusze podejmowali z poprzednim reżimem. Umowy, współpraca, porozumienia i wsparcie istniejące pomiędzy przedstawicielami starego i nowego systemu przybierały różne formuły i nie jest możliwe obecnie ustalenie ich dokładnych zasad ani przebiegu. Możliwe jest natomiast wskazanie mechanizmów zachodzących zmian, a także ustalenie faktów rzutujących na ocenę procesu budowy niektórych koncernów medialnych w Polsce.

Przedsiębiorstwa medialne z udziałem kapitału krajowego utrzymują silną pozycję przede wszystkim na rynku mediów elektronicznych, na którym posiadają przewagę nad zagranicznymi grupami kapitałowymi. Przewaga ta wynika z regulacji prawnych, które do maja 2004 r.⁴⁶⁰ ograniczały możliwość nabywania udziałów i przejmowania kontroli nad organami zarządczymi i nadzorczymi w mediach elektronicznych. Istniejące ograniczenia były korzystne dla przedsiębiorców krajowych, bo stanowiły ochronę przed napływem inwestycji ze strony ponadnarodowych grup kapitałowych o nieporównanie większych możliwościach inwestycyjnych. Nie zwalniały jednak z poszukiwań źródeł finansowania, a także wysiłku logistycznego i organizacyjnego. Nałożony na inwestorów obowiązek uzyskania koncesji oznaczał konieczność podjęcia współpracy z organami regulacyjnymi, a także dobrej znajomości prawnych reguł prowadzenia działalności oraz umiejętności poruszania się w środowisku gospodarki i polityki. Rynek mediów elektronicznych, a zwłaszcza rynek telewizyjny, został zdominowany przez niewielką grupę nadawców, którzy rozpoczęli działalność gospodarczą przed demonopolizacją prasy w Polsce. Do nich należy dziś w całości rynek telewizyjny, a częściowo także rynek radiowy. KRRiT zauważa, że „w tradycyjnej telewizji można mówić o oligopolu trzech nadawców programów naziemnych (TVP, Polsat, TVN). W 2009 r. łącznie mieli ponad 80 proc. udziałów w rynku reklamy telewizyjnej. Oligopol ten przenosi się obecnie do naziemnej telewizji cyfrowej”⁴⁶¹.

Na pracę dziennikarzy, sposób postrzegania misji oraz indywidualnie realizowanego posłannictwa, mają wpływ zarówno procesy związane z koncentracją mediów oraz pozycją gospodarczą przedsiębiorstw medialnych, jak i ich historia, tradycje oraz linia programowa, której kształt zależy od właścicieli. Zadaniem dziennikarzy, sankcjonowanym jako obowiązek pracowniczy, jest realizacja linii programowej. Jej naruszenie łączy się z rygorem poniesienia odpowiedzialności dyscyplinarnej przez dziennikarza. Zgodnie z treścią art. 10 ust. 2 pr.pr. „dziennikarz, w ramach stosunku pracy, ma

⁴⁶⁰ Szerzej piszę na ten temat w pierwszym podrozdziale pracy *Koncentracja i pluralizm – sfera regulowana*.

⁴⁶¹ *Strategia KRRiT...*, s. 11.

obowiązek realizowania ustalonej w statucie lub regulaminie redakcji, w której jest zatrudniony, ogólnej linii programowej tej redakcji”. Norma prawna, sformułowana w art. 10 ust. 2 pr.pr. posiada dwóch adresatów; są nimi dziennikarze, na których nałożony został prawny obowiązek realizacji linii programowej oraz właściciele, którzy zyskali uprawnienie do oznaczania w normach prawa wewnętrznego (statuty, regulaminy) kierunków działalności redakcji oraz oczekiwań wobec jej pracowników.

Zawarte w prawie prasowym postanowienia pozwalają właścicielom na takie uregulowanie stosunków wewnątrz redakcji, które będzie zapewniało zgodność interesów, a także jednolitą ocenę celów i metod ich osiągnięcia przez wszystkich członków redakcji. Właściciel, ustalając linię programową, dysponuje wyrafinowanym a zarazem niezwykle skutecznym i funkcjonalnym instrumentem oddziaływania na prezentowaną przez pracowników (dziennikarzy) optykę postrzegania problemów i ich publicznej prezentacji. Realizacja zaleceń właścicielskich wpływa zarówno na kształt programowy, jak i na – szerzej rozumianą – politykę redakcyjną. Polityka redakcyjna obejmuje zarówno zasady reprezentowania redakcji, swobodę działania dziennikarzy poza jej strukturami i ich obecność na innych, niż redakcyjne forach dyskusji oraz udział redakcji jako instytucji medialnej w wydarzeniach publicznych, jak i jej kreatywny wkład w życie społeczne poprzez inicjowanie, promowanie lub patronowanie przedsięwzięciom okołomedialnym. Uprawnienie do kształtowania linii programowej redakcji jest narzędziem wpływu nie tylko na stopień pluralizmu wewnętrznego mediów, ale także na istniejącą w otoczeniu redakcji różnorodność działań i inicjatyw społecznych.

Nie budzi wątpliwości pogląd, że struktura własności i procesy, takie jak konsolidacja i koncentracja, przenoszą się także na relacje pomiędzy właścicielami a redaktorami i dziennikarzami⁴⁶². Wymowne jest, że nie ma obecnie żadnych prawnych gwarancji ochrony niezależności dziennikarskiej i autonomii redakcyjnej. Nie istnieją także porozumienia zbiorowe, które ustalałyby, w sposób obustronnie wiążący, relacje pomiędzy właścicielami a dziennikarzami, a w szczególności gwarantowały niezależność dziennikarzy, pluralizm wewnątrzredakcyjny oraz prawa socjalne i warunki wynagradzania. Zagrożeniem dla indywidualnie pojmowanej niezależności dziennikarskiej stała się także uproszczona interpretacja pojęcia wolności prasy. Pojawia się błędne przekonanie, że wolność wypowiedzi jest wartością samą w sobie, a nie jedynie narzędziem do osiągnięcia celu o wyższej randze, jakim jest zapewnienie społeczeństwu dostępu do rzetelnej informacji. Instrumentalne traktowanie wolności prasy jest zjawiskiem dostrzeganym w wielu państwach. W literaturze zwraca się uwagę, że „odkąd przedsiębiorstwa medialne zaczęły posługiwać się ideą wolności, jako argumentem uzasadniającym swoje posunięcia, wolność prasy, w praktyce coraz bardziej oddala się od swojego konstytucyjnego uzasadnienia⁴⁶³”.

W obliczu procesów konsolidacyjnych oraz koncentracji na rynku mediów, założenie, że analiza aktywności grup kapitałowych jest możliwa odrębnie dla rynku prasy drukowanej i rynku mediów elektronicznych – może mieć wyłącznie umowny charakter. Wszystkie koncerny wykazują bowiem aktywność inwestycyjną na każdym

⁴⁶² B. Klimkiewicz, *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, Kraków 2005, s. 89.

⁴⁶³ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Warszawa 2010, s. 233.

z nich, chociaż jest to aktywność o zróżnicowanej sile. Prowadzona przez nie polityka właścicielska oddziałuje zarazem nie tylko na procesy decyzyjne wewnątrz redakcji prasowych, ale wywiera silny wpływ na relacje pomiędzy podmiotami gospodarczymi, które – jako spółki zależne – prowadzą działalność w obrębie tego samego lub różnych segmentów rynku medialnego, a nawet, co dzieje się coraz częściej, w innym sektorze gospodarki.

A. Rynek prasy drukowanej

Na rynku prasy drukowanej ukazuje się ponad 7 tys. czasopism oraz 56 tytułów prasy codziennej⁴⁶⁴. Ponad 90 proc. dzienników stanowią tytuły, których nakłady są kontrolowane przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy (ZKDP)⁴⁶⁵. Przynależność do ZKDP w 2011 r. zgłosiło 193 wydawców⁴⁶⁶. Ich liczba w odniesieniu do liczby wydawanych tytułów czasopism (ponad 7 tys.) wydaje się bardzo skromna. Z badań rynku prasowego prowadzonych przez audytorów ZKDP wynika jednak, że dziesięciu największych, zrzeszonych w ZKDP wydawców wytwarza 70 proc. egzemplarzy całego kontrolowanego nakładu w Polsce, a 25 wydawców powiększa ten odsetek do 91 proc.⁴⁶⁷ Oznacza to, że pozostali wydawcy, chociaż bardzo liczni, nie posiadają znaczącego wpływu na rynek prasy drukowanej, a ich udział w nim jest śladowy. Wskazuje to zarazem, że rynek prasy codziennej, a także rynek czasopism są silnie skoncentrowane, a nowe, samodzielnie działające podmioty mają utrudniony do niego dostęp. Niewielkie jest także terytorialne zróżnicowanie wydawanych gazet. W województwie mazowieckim wydawanych jest bowiem 40 proc. ogólnej liczby tytułów oraz 70 proc. globalnego, krajowego nakładu⁴⁶⁸.

Wśród wydawców prasy drukowanej, o krajowym rodowodzie, zaledwie siedmiu uzyskuje liczącą się pozycję rynkową. Czterech wydawców działa w ramach samodzielnych, niepowiązanych strukturalnie z innymi przedsiębiorstwami, podmiotów. Trzech pozostałych wydawców (Agora; Grupa ZPR; Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost”⁴⁶⁹) to grupy kapitałowe z większościowym udziałem kapitału krajowego, zajmujące się inwestycjami zarówno na rynku prasy drukowanej, jak i na rynku mediów elektronicznych, a także posiadające udziały w innych przedsięwzięciach o charakterze okołomedialnym. Wydawcy nieskonsolidowani, działający w ramach samodzielnych struktur gospodarczych, niepowiązanych z innymi przedsiębiorcami mają szansę

⁴⁶⁴ Dane GUS za 2009 r. wskazują zarazem na rosnącą ilość tytułów w stosunku do poprzedniego roku (2,7 proc.) przy jednoczesnym spadku ich nakładów (8,0 proc.) (Zob. *Kultura w 2009 r.*, Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2010, s. 97).

⁴⁶⁵ *Rynek prasy details*, www.izbaprasypol.pl/rynek_prasy_details_php?id_rynek>prasy=39

⁴⁶⁶ <http://www.zkdp.pl/download/czlonkowie1.pdf>

⁴⁶⁷ S. Nowicki, *Trendy...*, s. 2.

⁴⁶⁸ *Kultura w 2009 r.*, Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2010, s. 97.

⁴⁶⁹ Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Wprost” należy do grupy Platforma Mediowa Point Group S.A., wydawcy m.in. czasopism: „Machina”; „Dlaczego”; „Dlaczego”; „Film” „Disign”. Większość akcji (ponad 60 proc.) skupia Michał Lisiecki. Spółkami zależnymi od PMPG są A.W.R. „WPROST”; AdMobile sp. z o.o.; Media Point Group sp. z o.o.; BTL Point Group sp. z o.o.; Gemtext sp. z o.o.; News PR sp. z o.o.; TV Point Group sp. z o.o.; Sport24.pl sp. z o.o.; Gretix sp. z o.o.; http://www.point-group.pl/grupa_kapitalowa_3.html

na utrzymanie wysokich pozycji rynkowych jedynie w segmencie czasopism. Pozycję na tym rynku kształtuje bowiem w większym stopniu ich opiniotwórczy charakter niż wysokość przychodów ze sprzedaży. Wśród 25 czasopism, które osiągają jednorazowy nakład powyżej 100 tys. egzemplarzy, znajduje się zaledwie 5 należących do wydawców krajowych, którzy działają samodzielnie i nie są powiązani z grupami kapitałowymi o zagranicznym rodowodzie⁴⁷⁰. Należą do nich: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” – wydawca tygodnika „Wprost”; Spółdzielnia Pracy „Polityka” – wydawca tygodnika „Polityka”⁴⁷¹; Słowo Niezależne sp. z o.o. – wydawca tygodnika „Gazeta Polska”; Westa – Druk Mirosław Kuliś – wydawca Tygodnika „Angora” oraz Kuria Metropolitalna w Łodzi – wydawca „Gościa Niedzielnego”.

Na rynku dzienników, spośród 43 tytułów⁴⁷², jednorazowy nakład powyżej 100 tys. egzemplarzy przekraczało 5 tytułów: „Dziennik Gazeta Prawna”; „Fakt Gazeta Codzienna”; „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” i „Super Express”. Dwa tytuły należą do polskich grup kapitałowych: „Gazeta Wyborcza” – Grupa Agory oraz „Super Express” – Grupa Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. Jeden z tytułów prasy codziennej „Dziennik. Gazeta Prawna”, który powstał w 2009 r. w wyniku fuzji pomiędzy dziennikami należącymi do dwóch różnych wydawców („Dziennik Polska-Europa-Świat” należący do Axel Springer i „Gazety Prawnej”, należącej do Grupy Infor), znajduje się obecnie w rękach Infor Biznes sp. z o.o. powiązanej kapitałowo z niemieckim wydawcą „Axel Springer”, który posiada w niej 49 proc. udziałów.

Do dzienników osiągających wysokie nakłady, wydawanych przez wydawcę o kapitale krajowym należy także „Nasz Dziennik” należący do spółki Spes sp. z o.o.⁴⁷³ Jako jedyny tytuł w segmencie prasy drukowanej, osiągając wysoką pozycję na rynku⁴⁷⁴, nie należy do spółki powiązanej strukturalnie z innymi podmiotami i nie działa w ramach

⁴⁷⁰ Dane ZKDP za maj 2011, <https://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicData> Media Works S.A.; Bluetooth and Marketing Services sp. z o.o.; Index Copernicus International S.A.; Point Group Media City sp. z o.o.; Distribution Point Group sp. z o.o.

⁴⁷¹ Spółdzielnia Pracy „Polityka” powstała w 1990 r. W jej skład weszli dziennikarze zatrudnieni w redakcji tygodnika, kiedy wchodził on w skład koncernu RSW „Prasa-Książka-Ruch”. 7 czerwca 1990 r. został zarejestrowany statut „Polityki” Spółdzielni Pracy, co dało podstawę do wniosku o przekazanie tytułu przez Komisję Likwidacyjną RSW pracownikom tygodnika. 11 stycznia 1991 r. Komisja Likwidacyjna zawarła ze Spółdzielnią umowę o przekazaniu jej „Polityki” zgodnie z planem zagospodarowania majątku RSW. Jak wynika z § 2 pkt 1 umowy, do tego czasu wydawcą tygodnika było Wydawnictwo Współczesne RSW, a nie samodzielny podmiot „Wydawnictwo Polityka”. 12 lutego 1991 r. Spółdzielnia Pracy „Polityka” podpisała umowę z Wydawnictwem Współczesnym znajdującym się w likwidacji o odpłatne świadczenie usług wydawniczych i finansowo-organizacyjnych związanych z wydawaniem tygodnika „Polityka”. J. Baczyński, redaktor naczelny i prezes spółdzielni, wspomina, że nowo powstała Spółdzielnia „Polityka” otrzymała środki trwałe wycenione na ok. 30 mln starych złotych oraz niewielką kwotę pieniędzy na koncie (około 70 tys. obecnych złotych). Jednocześnie miała ona do spłacenia zobowiązania zaciągnięte jeszcze przez Wydawnictwo Współczesne. W efekcie zobowiązania ciążące na „Polityce” przekraczały jej środki własne. Słowem Komisja Likwidacyjna „wypuściła” „Politykę” nie tylko bez pieniędzy, ale z długiem. W 1991 r. Komisja udzieliła Spółdzielni pożyczki w wysokości 500 mln starych złotych pożyczki, aby spłacić zobowiązania byłego Wydawnictwa Współczesnego. Pożyczka ta została spłacona w kilku ratach (Zob. J. Baczyński, *Prawdziwa historia „Polityki”. Odpowiedź na pomówienie Krzysztofa Czabańskiego*, Polityka, 2000, nr 3, s. 70).

⁴⁷² Dane ZKDP za maj 2011, <https://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicData>

⁴⁷³ Nie należy do Związku Kontroli Dystrybucji Prasy i trudno jest je dokładnie oszacować.

⁴⁷⁴ Z danych Izby Wydawców Prasy za rok 2009 wynika, że Spes sp. z o.o. osiągnęła pod względem nakładu ogółem siódme miejsce wśród wydawców (Zob. *Najwięksi wydawcy 2009*, www.izbaprasypol.pl/rynek_prasy_details.php?id_rynek>prasy=39).

grupy kapitałowej. Analiza sytuacji na rynku prasy drukowanej wskazuje, że w segmencie czasopism znaczenie posiadają ci wydawcy, choćby nieskonsolidowani, którzy silnie oddziałują na rynek opinii, albo tacy, których – co prawda – znaczenie na rynku opinii jest niewielkie, ale ilość oferowanych przez nich tytułów i wysokość globalnego nakładu przesądza o ich udziale w rynku. Na rynku dzienników natomiast, konkurencję z zagranicznymi wydawcami są w stanie podjąć tylko silne grupy kapitałowe. Należą do nich: Grupa Agory, Grupa ZPR oraz Grupa Infor. Inwestycje każdej z nich wykraczają poza segment prasy drukowanej. Wiodącą dla nich marką pozostają jednak tytuły prasy codziennej. Dla Agory marką wiodącą jest „Gazeta Wyborcza”; Grupa ZPR wydaje dziennik „Super Express”; do grupy Infor należy „Dziennik Gazeta Prawna”. Są to także tytuły, od których przedsiębiorstwa te rozpoczynały swoją obecność na rynku.

Analiza obecności zagranicznych i polskich podmiotów w tym segmencie rynku prowadzi do wniosku, że rywalizacja o czytelnika i rynek reklam odbywa się przede wszystkim na polu konkurencji pomiędzy zagranicznymi a polskimi koncernami. Wyraźnie widać zarazem, że polskie grupy kapitałowe podzieliły się wpływami na rynku prasy codziennej. Podział ten jest możliwy ze względu na istniejące różnice w linii programowej każdego z tytułów, odmienną grupę adresatów, inaczej pojmowaną wartość informacji oraz inne wartości i priorytety redakcyjne. Krajowych potentatów różni zatem zarówno sposób definiowania misji, jak i metody jej realizacji. Różne są także okoliczności, w jakich budowana była ich obecna pozycja, a także cele związane z utrzymaniem sztabowych tytułów. O ile celem każdego z wydawców jest rentowność tytułu, to jednak obok tego oczywistego założenia pojawiają się inne priorytetowe kierunki działania.

a) Grupa Infor PL S.A.

Grupa Infor PL S.A. jest koncernem informacyjnym, którego celem jest zaspokajanie potrzeb klientów w sposób maksymalnie zindywidualizowany. Identyfikując swoją misję, grupa Infor deklaruje: „Szyjemy informację na miarę” dla wąskich grup docelowych⁴⁷⁵. Holding angażuje się w projekty, których głównym kanałem sprzedaży jest globalna sieć. Od 2008 r. spółka przechodziła proces dynamicznej transformacji. Powstał holding medialny, którego działania skoncentrowały się z jednej strony na rozwoju nowych produktów, z drugiej na inwestycjach. W skład Grupy INFOR PL wchodzi 8 spółek zależnych. INFOR PL S.A. to największy polski dostawca informacji o tematyce prawno-gospodarczej. Od 25 lat (wcześniej pod nazwą Grupa Wydawnicza INFOR S.A.) jest obecny na rynku. Odbiorcami produktów INFOR-u są właściciele firm, menedżerowie, prawnicy, a także księgowi, kadrowi i urzędnicy. Pomysłodawcą i założycielem firmy, a obecnie Prezesem Zarządu INFOR PL S.A. jest Ryszard Pieńkowski. Działalność gospodarczą zaczynał od prowadzenia Biura Informacji Organizacyjno-Prawnej „Inform”. Następnie zaczął wydawać czasopismo „Prawo Rzemieślnika” przekształcone w tygodnik „Prawo Przedsiębiorcy”. Wśród produktów spółek należą-

⁴⁷⁵ *Misja*, <http://grupa.infor.pl/index.php?page=misja>

cych do grupy znajdują się: „Dziennik Gazeta Prawna” oraz tematyczne serwisy internetowe dziennik.pl, gazetaprawna.pl oraz forsal.pl, a także grupa wortalu tematycznych wieszjak.pl. Oprócz tego liczna grupa profesjonalnych produktów papierowo-internetowych (m.in. „Monitor Księgowego”, „Rachunkowość Budżetowa”, „Personel i Zarządzanie”, „Gazeta Samorządu i Administracji”), serwis prawno-gospodarczy infor.pl, a także bogata grupa produktów [INFORLEX.pl](http://inforlex.pl)⁴⁷⁶.

b) Grupa Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe

Odmienny charakter, innego odbiorcę oraz inne cele ma Grupa ZPR, która inwestuje głównie w te sektory, które mają związek z rozrywką. ZPR są spółką akcyjną prawa polskiego. Jej akcjonariuszami są wyłącznie osoby fizyczne (548 akcjonariuszy). Spółka jest jedynym dużym graczem na rynku mediów, który rozwijał się bez wsparcia kapitału zagranicznego⁴⁷⁷. Spółka prowadzi działalność między innymi w takich branżach, jak: gry losowe i zakłady wzajemne, działalność radiowa, działalność wydawnicza, poligraficzna i wydawanie nagrań dźwiękowych. Zasadniczym przedmiotem działalności gospodarczej ZPR S.A. są gry losowe i zakłady wzajemne – działalność ta realizowana jest poprzez prowadzenie salonów gier na automatach i kasyn⁴⁷⁸. Grupa ZPR działa także na rynku radiowym, na którym wykonuje 40 koncesji. Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe S.A. są jednym z udziałowców spółki Time S.A.⁴⁷⁹, Murator S.A., która jest wydawcą m.in. Super Expressu, a także spółek działających w branży internetowej IDMnet, Supermedia interactive, afileo, AdAction⁴⁸⁰.

Grupa ZPR buduje pozycję poprzez zagospodarowanie czasu wolnego odbiorców, dostarczanie rozrywki i rozwijanie zainteresowań hobbystycznych. Nie celuje w potrzeby indywidualnych odbiorców ani też grup docelowych o zindywidualizowanych potrzebach informacyjnych. Odbiorcą dostarczanych przez Grupę ZPR treści jest masowy, chętny do zabawy i otrzymywania lekkich treści odbiorca. Nie jest zadaniem Grupy dostarczanie informacji mających charakter newsów społeczno-politycznych⁴⁸¹.

⁴⁷⁶ Grupa Infor PL, <http://grupa.infor.pl/index.php?page=holding-infor-pl>

⁴⁷⁷ Kim jesteśmy, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR, Dodatek do miesięcznika Press, grudzień 2007, s. 3.

⁴⁷⁸ Decyzja UOKiK Nr DOK – 121/2004 z dnia 18 listopada 2004 r., www.uokik.gov.pl

⁴⁷⁹ Spółka Time jest jedynym udziałowcem: w spółce Wawa S.A. wykonującej koncesję na nadawanie programu pod nazwą „Eska Rock” o zasięgu obejmującym 22,5 proc. ludności Polski, w spółce Radio Eska S.A. wykonującej 19 koncesji, w spółce International Communication Sp. z o.o. wykonującej 2 koncesje oraz pośrednio poprzez spółki Radio Eska S.A. i International Communication Sp. z o.o. posiada udziały w spółkach wykonujących 17 koncesji na nadawanie lokalnych programów radiowych (w tym dwa programy sieci Radio Vox FM). Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe SA są również jednym z udziałowców w spółce Radio Radom Sp. z o.o. wykonującej 1 koncesję na nadawanie lokalnego programu radiowego (Zob. Odpowiedź prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – z dnia 29 kwietnia 2009 r., na zapytanie porselskie nr 3717, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/51363E5A>).

⁴⁸⁰ Kim jesteśmy..., s. 2.

⁴⁸¹ A. Anielska (prezes Zarządu Muratora S.A.; Spółki Radiowej Time i Media Express) zauważa, że „mniejszy nacisk kładzie się na newsy, bo przecież one stają się towarem masowego użytku (...) coraz bardziej istotne staje się nawigowanie po tej ogromnej masie informacji, selekcja i odszukiwanie tego, co najważniejsze. Tu widzę wielką rolę gazet. Ludzie dysponują coraz mniejszą ilością czasu i chcą go maksymalnie wykorzystać. Tabloidy odpowiadają na te zmieniające się potrzeby bardziej niż inne kategorie gazet (Zob. A. Anielska, *Wiedza wielu lepsza od wiedzy jednego*, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR. Dodatek do miesięcznika Press, grudzień 2007, s. 5).

Sposobem uzyskiwania wysokiej pozycji rynkowej jest nie tyle poszerzanie zasobów informacyjnych, co przede wszystkim wielokrotne użycie tej samej informacji w ramach wielu kanałów dystrybucji. Z. Benbenek zapowiada, że metodą, jaką właściciel zamierza się posługiwać jest „uniwersalne zarządzanie kontentem”, polegające m.in. na „tworzeniu multimedialnego newsroomu, za pośrednictwem którego możliwe stanie się wspólne zarządzanie newsami na potrzeby gazety, radia, Internetu i telewizji”⁴⁸². Zmiany te, jak zauważa A. Anielska „doprowadzą do nowych modeli dziennikarstwa – wielomiesięczne zmagania reportera ze zbieraniem materiałów mogą zostać znacząco skrócone przez grono kompetentnych osób zainteresowanych tematem, aktywnych użytkowników Internetu, według maksymy *wiedza wielu jest lepsza od wiedzy jednego*”⁴⁸³.

Założenia właściciela gazety, widoczne w wypowiedziach osób zarządzających projektami ZPR wskazują na specyficzne predyspozycje, jakich oczekuje się od dziennikarzy. Zadaniem dziennikarzy jest zatem przede wszystkim agregowanie informacji, ich zestawianie, selekcjonowanie, opracowanie i wzmacnianie. W coraz mniejszym stopniu istotne jest poszukiwanie informacji. Oczekiwaniem właściciela staje się natomiast opracowanie materiału w taki sposób, który pozwoli na sprostanie wymogom walki konkurencyjnej, choćby miało to oznaczać rezygnację z dziennikarskich standardów. Osoby pracujące dla tabloidu, jakim jest należący do ZPR „Super Express”, musiały podjąć rywalizację z konkurencyjnym, wydawanym przez Axel Springer „Faktem”, nie unikając brutalności, gry na niskich emocjach i populizmu. Opisywane przez byłych redaktorów naczelnych „Super Expressu” założenia zmierzające do utrzymania podstawowych zasad zachowania przyzwoitości dziennikarskiej nie pozwoliły na utrzymanie satysfakcjonującej pozycji rynkowej dziennika. Przed wejściem „Faktu” na rynek, w październiku 2003 r., w „Super Expressie” obowiązywały wprowadzone przez jego ówczesnego redaktora naczelnego zasady: „trzeba było pisać do prostego człowieka, prostym językiem i o prostych, często sensacyjnych rzeczach, nie wolno było zapominać o przyzwoitości (...). Głównymi zasadami było bezwzględne pisanie prawdy, odpowiedzialność za czytelnika, brak narzucania interpretacji, a także autentyczna, rzetelna edukacja”⁴⁸⁴. Usiłowanie utrzymania elementarnych zasad przyzwoitości w dziennikarstwie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów rynkowych i zdecydowało o odejściu ze stanowiska G. Lindenberga, a następnie M. Ziomeckiego, którzy pełnili, kolejno, w redakcji „Super Expressu” funkcje redaktora naczelnego.

Inne projekty Grupy ZPR wskazują na silne tendencje do unifikacji oferowanych treści, a także tworzenie sztywnego szablonu, który wymaga od dziennikarzy dostosowania się do obowiązującej konwencji. Programy radiowe przyjmują format odpowiadający reklamodawcom, a podstawowym celem produkowanych programów radiowych jest przede wszystkim dostarczanie rozrywki. L. Koziół, wiceprezes grupy radiowej TIME twierdzi: „Zaspokajanie potrzeb rozrywkowych polskich internautów

⁴⁸² Z. Benbenek (przewodniczący Rady Nadzorczej ZPR S.A.), *Zjednoczone media rosną w siłę*, Konferencja prasowa..., s. 4.

⁴⁸³ A. Anielska, *Wiedza wielu...*, s. 5.

⁴⁸⁴ Wypowiedź M. Ziomeckiego, [w:] *Podobne...*, s. 23.

jest dla nas tak samo ważne jak robienie dobrego radia. Dzisiaj Eska to nie tylko radio, ale wszystko to, co młodym ludziom kojarzy się z rozrywką⁴⁸⁵. Podkreśla się zarazem, że sformatowane radia dostarczają kontaktów oczekiwanej jakości. Wyrazistość marki radia i format to kluczowe elementy sukcesu w sprzedaży czasu reklamowego⁴⁸⁶.

Zmiany na rynku prasowym wymuszają modyfikację linii programowej oraz polityki redakcyjnej, a także polityki właścicielskiej w stosunku do zatrudnianych dziennikarzy. Ujawnienie się konkurenta działającego w tym samym segmencie rynku, a także permanentna walka o budżety reklamowe oraz wykorzystanie tego samego produktu na różnych rynkach sprawia, że praca dziennikarzy staje się jednym z wielu pól aktywności mediów i podlega instrumentalizacji. Efekt i sposoby pracy dziennikarzy są dostosowywane do koncepcji rozwojowych przedsiębiorstwa, a zasady przyzwoitego dziennikarstwa zanikają jako niekompatybilne z planami rozwoju firmy. Uprawianie dziennikarstwa jest zatem możliwe o tyle, o ile wpisuje się w wizję właściciela, który, podejmując rywalizację w określonych segmentach rynku, musi uwzględnić zachodzące tam zmiany i – w konsekwencji – wymusza na zespole dziennikarskim osiągnięcie celów i stosowanie zasad, które są zgodne z interesem właściciela.

c) Grupa Agora S.A.

Odmienne założenia posiadają wydawcy „Gazety Wyborczej”, która od pierwszej edycji była silnie zaangażowana w życie społeczno-polityczne. Zgodnie z „Kartą Gazety” obowiązkiem piszących dla niej dziennikarzy jest zajmowanie wyrazistego stanowiska w najważniejszych sprawach kraju⁴⁸⁷. O swoim zaangażowaniu „Gazeta Wyborcza” przekonywała w ramach własnej kampanii reklamowej, używając sloganu „Nam nie jest wszystko jedno” na bilbordach i w treści ogłoszeń reklamowych. Silnie eksponowana linia programowa gazety, wymaga od dziennikarzy uwzględnienia jednolitego katalogu wartości i zasad, jakie popiera wydawca. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” nie mogą zatem bez zgody kierownictwa gazety brać udziału w programach radiowych i telewizyjnych ani pisać dla innych redakcji.

Kiedy powstawała „Gazeta Wyborcza”, zakładano, że będzie ona głosem opozycji wobec komunistycznego aparatu władzy. Powstawała jako odpowiedź na społeczne oczekiwania związane z potrzebą zapewnienia obywatelom dostępu do rzetelnej informacji oraz swobody głoszenia opinii i poglądów. Wiosną 1990 r. w ramach obrad Okrągłego Stołu poczyniono uzgodnienie dotyczące przyznania solidarnościowej opozycji prawa do wydawania pierwszego, niezależnego dziennika⁴⁸⁸. Dnia 29 kwietnia 1990 r. powołano komisję programową i pełnomocników ds. wydania gazety wyborczej. W jej skład weszli Helena Łuczywo, Ernest Skalski i Adam Michnik⁴⁸⁹.

⁴⁸⁵ L. Koziół, *W sieci i na fali*, Konferencja..., s. 8.

⁴⁸⁶ M. Tomczyk, *Gorąca i pożądana marka*, Konferencja..., s. 10.

⁴⁸⁷ Pkt 2 „Karty Gazety Wyborczej”.

⁴⁸⁸ Prospekt emisyjny Agory S.A., *Dane o emitencie*, Rozdział III, s. 59.

⁴⁸⁹ T. Bochwic, *Rzeczpospolita w odcinkach*, *Kalendarium wydarzeń III RP (1 stycznia 1989 – 1 maja 2004)*, Kraków 2005, s. 18.

Adam Michnik był wskazywany jako główny, obok B. Geremka architekt polityki podczas obrad Okrągłego Stołu⁴⁹⁰. Był on traktowany przez ówczesne władze komunistyczne jako przedstawiciel konstruktywnej opozycji i obdarzany zaufaniem już na wiele miesięcy przed obradami⁴⁹¹.

Pierwszy numer „Gazety Wyborczej” ukazał się 8 maja 1989 r., w nakładzie 150 tys. egzemplarzy i liczył 8 stron. Zawierał głównie listę i charakterystyki kandydatów do parlamentu startujących w wyborach z ramienia Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie⁴⁹². Wydała go spółka Agora, którą założyli A. Wajda, Z. Bujak i A. Paszyński. Kapitał zakładowy wynosił 15 zł (150 tys. starych złotych), a każdy z założycieli objął po 1/3 udziałów⁴⁹³. W rok później liczba wspólników zwiększyła się do dziewiętnastu, a kapitał zakładowy wzrósł do 95 zł. Do początku 1998 r. liczba wspólników zmieniała się kilkakrotnie, dochodząc do liczby dwudziestu pięciu, z których każdy posiadał równy udział w kapitale zakładowym w wysokości 5 zł⁴⁹⁴.

Na redaktora naczelnego został wyznaczony przez Lecha Wałęsę Adam Michnik. Zastępczynią została Helena Łuczywo z podziemnego „Tygodnika Mazowsze”⁴⁹⁵. Po zwycięskich dla opozycji demokratycznej wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 r. zespół redakcyjny „Gazety Wyborczej” postanowił kontynuować działalność, zachowując jej oryginalny tytuł⁴⁹⁶. Na temat początkowego okresu działalności i sposobu jej finansowania, w oficjalnych dokumentach spółki, a w szczególności w prospekcie emisyjnym Agory S.A. pojawia się niewiele informacji. W części „Dane o emitencie” spółka informuje zdawkowo: „Początkowy rozwój spółki był finansowany ze środków z działalności operacyjnej, z pożyczki zabezpieczonej hipoteką na nieruchomości będącej własnością członka zarządu oraz z prywatnych pożyczek, w tym dwóch udzielonych przez obywateli amerykańskich – późniejszych wspólników Agory”⁴⁹⁷.

Agora zaczęła wydawać „Gazetę Wyborczą”, nie wykładając na ten cel pieniędzy. „Gazeta Wyborcza” otrzymała niskoprocentowane kredyty na kwotę kilkuset milionów złotych w wyniku porozumień Okrągłego Stołu i przydział papieru na druk⁴⁹⁸. A. Michnik przyznaje, że spółka zaczynała działalność bez pieniędzy: „Nasz rozruch nastąpił na kredyt. Ustalenia Okrągłego Stołu pozwoliły na to, że drukarnia zaczęła drukować nas na kredyt. Lokal (...) przydzielił nam prezydent miasta, komputery

⁴⁹⁰ Potwierdza to treść notatki dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego do gen. Jaruzelskiego (Zob. A. Dudek, *Kontrakt z buntem w tle*, Arcana, 2003, nr 5, cyt. za: T. Bochwic, *Rzeczpospolita w odcinkach, Kalendarium wydarzeń III RP (1 stycznia 1989 – 1 maja 2004)*, Kraków 2005, s. 14).

⁴⁹¹ W szyfrogramach polskiej placówki kontrwywiadu w Moskwie (pseudonim Żarski, kryptonim Grupa Operacyjna „Wisła”) ze stycznia 1989 r. zauważono, że władze w Warszawie niepotrzebnie utrudniają kontakty polskiej opozycji konstruktywnej z władzami i mediami radzieckimi, np. sprzeciwiły się w poprzednim roku planowanej wizycie Adama Michnika i Andrzeja Wajdy na zaproszenie Związku Filmowców (Zob. Tamże, s. 13).

⁴⁹² Prospekt emisyjny Agory S.A., *Dane o emitencie*, Rozdział III, s. 60.

⁴⁹³ Prospekt emisyjny spółki Agora S.A., Rozdział IX, *Informacje o podmiocie dominującym*, s. 209.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ T. Bochwic, *Rzeczpospolita...*, s. 19.

⁴⁹⁶ Prospekt emisyjny Agory S.A., *Dane...*, s. 60.

⁴⁹⁷ Tamże.

⁴⁹⁸ T. Bochwic, *Rzeczpospolita...*, s. 19.

zabraliśmy ze sobą z »Tygodnika Mazowsze«⁴⁹⁹. „Gazeta Wyborcza” korzystała z ulgowych cen reglamentowanego wówczas papieru, wzięła także nisko oprocentowane kredyty dzięki poręczeniu NSZZ Solidarność. W latach 1989-1991 z X Oddziału PKO BP w Warszawie uzyskała 1 259 600 nowych złotych kredytu⁵⁰⁰. Gazeta czerpała także z datków i pożyczek ofiarodawców prywatnych i instytucjonalnych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych⁵⁰¹. W. Rapaczyńska wspomina, że dopiero w 1993 r. spółka przestała się martwić, czy wystarczy w kasie pieniędzy na wypłaty. Wtedy Agora dostała pierwszy duży kredyt – 8 mln dolarów – z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju⁵⁰². Agora nie godzi się jednak z zarzutem, że „powstała z pieniędzy przeznaczonych na całą ówczesną opozycję”. Zarzut ten postawił J. Maziarowski w 1990 r., któremu Agora wytoczyła proces za tę wypowiedź, zakończony uwzględnieniem powództwa i obowiązkiem zamieszczenia przeprosin przez jej autora⁵⁰³.

„Gazeta Wyborcza” od początku prezentowała wyraźną linię programową, z którą nie godziło się wielu dziennikarzy, rezygnujących z tego powodu z pracy w gazecie. W 1991 r. zaczął w „Gazecie Wyborczej” obowiązywać wewnętrzny okólnik, w którym zakazywano dziennikarzom prezentowania poglądów sprzecznych z linią programową pisma, chociaż nigdy linii tej nie sformułowano na piśmie⁵⁰⁴. „Gazeta Wyborcza” prezentowała konsyliacyjną postawę wobec przedstawicieli władzy komunistycznej. Tuż po wyborach kontraktowych, w lipcu 1989 r. Adam Michnik ogłosił w „Gazecie Wyborczej” pomysł: „Wasz prezydent, nasz premier”, oparty na „sojuszu demokratycznej opozycji z reformatorskim skrzydłem władzy”. Prezydent gwarantowałby ciągłość polityczną, premier przeprowadziłby reformy⁵⁰⁵. 28 kwietnia 1990 r. Sejm odrzucił projekt upaństwowienia majątku byłego PZPR. T. Bochwic podkreśla, że przywileje emerytalne dla byłych pracowników peerelowskich organów ścigania zostały utrzymane przy aktywnym poparciu posłów J. Kuronia i A. Michnika. Pogląd, że należy zrównać prawa emerytalne Michnik nazwał „zoologicznym antykomuniz-

⁴⁹⁹ W. Darski, *Agora – imperium atakuje*, Magazyn Tygodnika Solidarność, 1998, nr 2, s. 19, cyt. za: P. Pasionek, *Zaufanie przekute na miliardy – przypadek Agory*, www.radiomaryja.pl

⁵⁰⁰ Tamże, s. 19.

⁵⁰¹ P. Pasionek, analizując zebrane materiały podsumowuje: „Datki dla Gazety Wyborczej, która w intencji ofiarodawców miała dać początek wolnej prasie w Polsce, płynęły szerokim strumieniem. Stowarzyszenie Solidarności Francusko-Polskiej ofiarowało jej 2427 tys. franków, co było wówczas równoważnością 428 tys. dolarów. Pieniądze poszły na sfinansowanie przekazania przez Le Monde wycofanych z obiegu drukarskich maszyn rotacyjnych i wsparcie rozruchu Gazety. Wprawdzie maszyn drukarskich nigdy nie uruchomiono, ale stanowiły one majątek trwały Agory, która pod ich zastaw mogła brać kredyty. Amerykańska organizacja National Endowment for Democracy przekazała Wyborczej 55 tys. dolarów na pokrycie podstawowych wydatków technicznych. Kolejna kwota, w wysokości 20 tys. funtów, trafiła z Wielkiej Brytanii na modernizację systemu komputerowego” (Zob. P. Pasionek, *Zaufanie przekute na miliardy – przypadek Agory*, www.radiomaryja.pl).

⁵⁰² R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy do pieniędzy*, Rzeczpospolita, 8-9 maja 1999, s. 3.

⁵⁰³ Tamże.

⁵⁰⁴ G. Górny, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, mówi, że: „Gazeta coraz mocniej nas krępowała, zdarzało się, że wysyłano mnie na reportaż z gotową instrukcją: poprzec tego, zaatakować tamtego. Ten sposób pisania nie odpowiadał mi i gdy odszedłem, poczułem wielką ulgę” (Zob. R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy...*, s. 3). K. Leski wspomina: „Jestem reporterem, którego rolą jest dostarczanie faktów, a w trakcie kampanii prezydenckiej nalegano, bym wartościował kandydatów i w swych tekstach opowiedział się za Mazowieckim. Popadłem wówczas w poważny konflikt z kierownictwem Gazety, potem zawieszono mnie pod byle pretekstem w prawach reportera, przeniesiono do działu zagranicznego, a potem wysłano na półroczny, bezpłatny urlop” (Zob. Tamże, s. 3).

⁵⁰⁵ T. Bochwic, *Rzeczpospolita...*, s. 24.

mem⁵⁰⁶. R. Kasprów i L. Zalewska zauważają, że „A. Michnik okazywał publicznie w tamtym okresie sympatię wobec gen. W. Jaruzelskiego. Podczas wspólnego występu w telewizji francuskiej A. Michnik stanął w obronie ówczesnego prezydenta atakowanego przez dziennikarzy: »Odpieprzcie się od generała« – rzucił w stronę telewizyjnych kamer, kiedy dziennikarze indagowali Jaruzelskiego”⁵⁰⁷. 13 grudnia 1991 r., w dziesiątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł Michnika „W imię przebaczenia”: „zwracam się do posłów Sejmu RP, aby uchwalili ustawę abolicyjną dla jego [stanu wojennego] architektów”. Z okazji 10 rocznicy stanu wojennego Michnik wystąpił w Polskim Radiu w wielogodzinnej audycji okolicznościowej z Jerzym Urbanem⁵⁰⁸.

T. Bochwic zauważa, że „Gazeta Wyborcza” osiągnęła w niedługim czasie 700 tys. dziennego nakładu i ogromny wpływ na opinię publiczną dzięki autorytetowi redaktorów, wywodzących się z opozycji⁵⁰⁹. Na linię programową „Gazety Wyborczej” decydujący wpływ ma kierownictwo gazety, a zwłaszcza jej redaktor naczelny, nazywany ideologiem gazety⁵¹⁰. A. Michnik, a także inne osoby decydujące obecnie lub w przeszłości o linii programowej „Gazety Wyborczej” pochodzili z rodzin silnie zakorzenionych w poprzednim systemie i współpracujących z komunistycznym reżimem. Ojca A. Michnika – Ozjasza Szechtera w okresie Polski międzywojennej skazano za działalność w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i „próbę zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego”⁵¹¹. Wobec przyrodniego brata A. Michnika – Stefana Michnika wydany został na wniosek IPN przez Warszawski Sąd Garnizonowy w lutym 2010 r. europejski nakaz aresztowania w związku z podejrzeniem niedopełniania przez niego obowiązków przy przedłużaniu aresztu wobec więźniów UB i tym samym o bezprawne pozbawianie ich wolności, za co grozi do 10 lat więzienia⁵¹². Helena Łuczyno – zastępca redaktora naczelnego jest córką Fernanda Chabera, który był przez wiele lat funkcjonariuszem Komunistycznej Partii Polski, a w niepodległej Polsce był karany za zdradę

⁵⁰⁶ Tamże, s. 42.

⁵⁰⁷ R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy...*, s. 3.

⁵⁰⁸ T. Bochwic przypomina, że „w audycji telewizyjnej »Reflex« Jacka Kurskiego i Piotra Semki (TVP) pokazano, jak dzień wcześniej Michnik odjeżdżał sprzed gmachu telewizji z Moniką Olejnik i Jerzym Urbanem. Tego dnia były imieniny Aleksandra Kwaśniewskiego i »warszawka« twierdziła, że tam właśnie się wybierali; Olejnik twierdzi, że jechała do pracy” (Zob. T. Bochwic, *Rzeczpospolita...*, s. 65).

⁵⁰⁹ Tamże, s. 277.

⁵¹⁰ Wypowiedź M. Cichego byłego dziennikarza i publicyisty „Gazety Wyborczej”, cyt. za: M. Nykiel, *Amoralny moralista z Czerniej*, Uważam Rze, 2011, nr 25, s. 59.

⁵¹¹ W 2008 r., w przypisie wydanej przez IPN książki o Marcu ‘68 podano, że Ozjasz Szechter, ukraiński działacz komunistyczny i ojciec Michnika, był skazany w 1934 r. przez Sąd Okręgowy w Łucku na 8 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz ZSRR. Michnik uznał, że godzi to w jego prawo do kultywowania pamięci ojca, którego w latach 30. skazano nie za szpiegostwo, ale za działalność w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i „próbę zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego”. Redaktor „Wyborczej” pozwał IPN o ochronę dóbr osobistych, jakimi jest m.in. prawo o dobrej pamięci o bliskich. Początkowo Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził, że w ogóle nie doszło do naruszenia dóbr Michnika. Według sądu nie dowiódł on, by podanie przez IPN informacji o prawdziwym wyroku wywołałoby „dużo korzystniejszy odbiór społeczny” niż informacja o skazaniu za szpiegostwo. Sąd Apelacyjny uznał to rozumowanie za błędne, oceniając, że „rzetelność badawcza nakazywała Instytutowi być ścisłym” (Zob. *IPN ma przeprosić Michnika*, Informacja z dnia 20 listopada 2009 r., <http://polska.newsweek.pl/ipn-ma-przeprosic-michnika,49060,1,1.html>).

⁵¹² *Jest nakaz aresztowania dla Michnika*, Informacja z dnia 25 lutego 2010 r., <http://polska.newsweek.pl/jest-nakaz-aresztowania-dla-stefana-michnika,54316,1,1.html>

kraju. Po II wojnie światowej pełnił funkcję zastępcy kierownika jednego z wydziałów KC PZPR⁵¹³. Do założycieli krakowskiego oddziału „Gazety Wyborczej” należał Lesław Maleszka, który przyznał, że był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Ketman”⁵¹⁴. Lesław Maleszka jako redaktor „Gazety Wyborczej” wielokrotnie wypowiadał się na temat lustracji, opowiadając się przeciwko otwarciu akt SB i publicznemu ujawnianiu informacji o agenturalnej przeszłości osób aktywnie uczestniczących w życiu publicznym⁵¹⁵.

„Gazeta Wyborcza” nie tylko prezentuje wyraźne stanowisko, ale – jak dostrzegają R. Kasprów i L. Zalewska – „sama kreuje wydarzenia polityczne albo przynajmniej przygotowuje pod nie grunt”. Wielkim sukcesem zakończyło się promowanie hasła „Wasz prezydent, nasz premier”. Podobnie skuteczna okazała się kampania przeciwko rządowi J. Olszewskiego, który został obalony w drodze sprzeciwu wobec podjętej próby przeprowadzenia weryfikacji agenturalnej przeszłości osób pełniących w Polsce funkcje publiczne. „Gazeta Wyborcza” od początku sprzeciwiała się lustracji. W kwietniu 1993 r. A. Michnik na łamach „Gazety Wyborczej” wyraża pogląd, „Každy mógł być oprawcą i ofiarą w czasach PRL”⁵¹⁶. J. Rawicz, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” potwierdzał w publicznych wypowiedziach: „Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami lustracji przede wszystkim dlatego, że nie wierzymy w wiarygodność materiałów Służby Bezpieczeństwa”⁵¹⁷. Dwa lata później A. Michnik i W. Cimoszewicz (SLD) opublikowali w „Gazecie Wyborczej” wspólnie artykuł „O prawdę i pojednanie”, w którym nawoływali do stworzenia wspólnej – partyjno-opozycyjnej – wizji historii Polski⁵¹⁸. Można podejrzewać, że przyczyny zdecydowanie wyrażanej niechęci wobec procesu lustracji wypływają z doświadczeń A. Michnika jako członka komisji do przeglądu archiwum MSW powołanej przez rząd T. Mazowieckiego w marcu 1990 r. W jej składzie obok A. Michnika znaleźli się A. Ajnenkiel, J. Holzer, B. Kroll, S. Samsonowicz. Komisja od kwietnia do czerwca badała zasoby archiwów służby bezpieczeństwa, ale nigdy nie przedstawiła szczegółowych efektów swojej pracy⁵¹⁹. W kwietniu „Gazeta Wyborcza” poinformowała, że jej redaktor naczelny, poseł Adam Michnik przegląda „teczki z aktami obecnych liderów »Solidarności« zawierające materiały o ich działalności do grudnia 1988 r.”⁵²⁰ A. Michnik miał wówczas dostęp do teczek tajnych współpracowników SB, ale w zbiorach archiwalnych nie zachowały się żadne dokumenty wyjaśniające, na jakich podstawach komisja działała⁵²¹.

Agora S.A., wydawca „Gazety Wyborczej”, zaczynała działalność z wkładem własnym w wysokości 15 zł, a obecnie kontroluje szereg spółek zależnych i posiada udziały

⁵¹³ J.R. Nowak, *Czerwone dynastie*, Warszawa 2006, t. 2, s. 220.

⁵¹⁴ J. Kurski, P. Pacewicz, P. Stasiński, P. Ławiński, *Oświadczenie redaktorów „Gazety” ws. Lesława Maleszki z dn. 26.06.2008*, http://wyborcza.pl/1,75248,5389505,Oswiadczenie_redaktorow_Gazety_ws_Leslawa_Maleszki.html

⁵¹⁵ P. Gontarczyk, *Maleszka o współpracy*, Tygodnik Solidarność, 2005, nr 11, s. 14.

⁵¹⁶ Tamże, s. 90.

⁵¹⁷ R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy...*, s. 3.

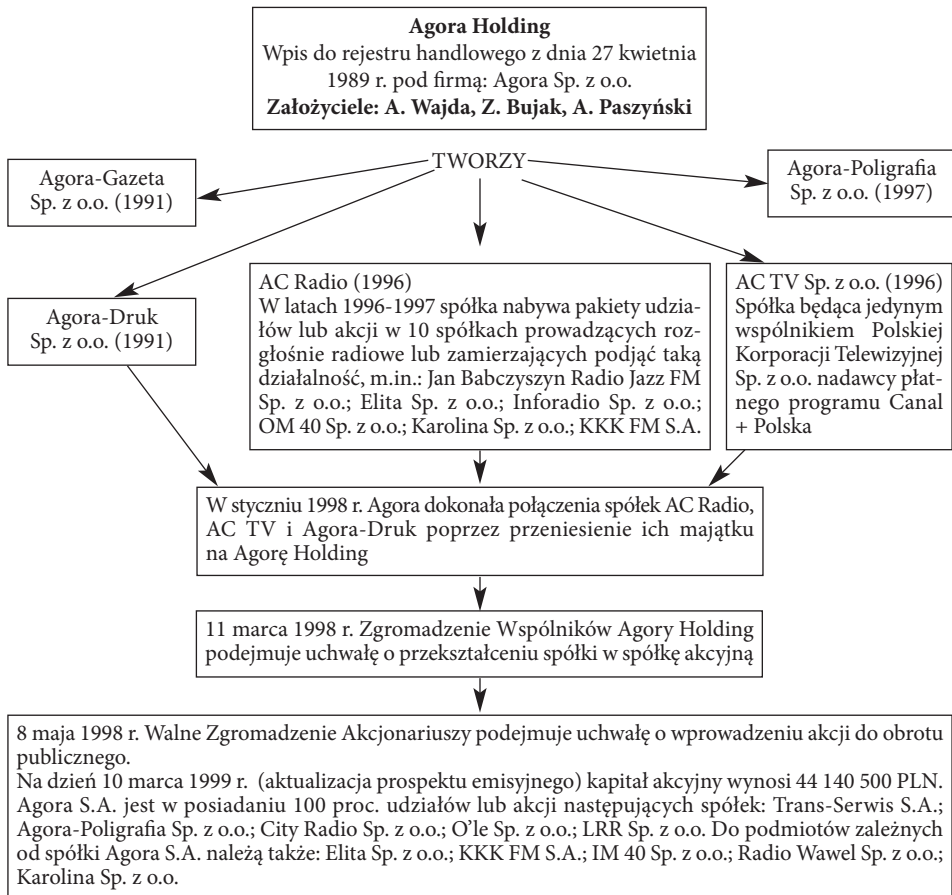
⁵¹⁸ Tamże, s. 122.

⁵¹⁹ T. Bochwic, *Rzeczpospolita...*, s. 41.

⁵²⁰ Tamże, s. 42.

⁵²¹ R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy...*, s. 3.

w spółkach powiązanych, inwestując na różnych rynkach: prasy drukowanej, mediów elektronicznych, multimediiów oraz reklamy. Pod koniec 1997 r. i w pierwszym kwartale 1998 r. została przeprowadzona głęboka zmiana struktury prawnej i kapitałowej Grupy Agora. W styczniu 1998 r. podniesiono kapitał zakładowy spółki, który został objęty przez 98 osób fizycznych, w tym prawie wszystkich dotychczasowych współników⁵²². Zbywalność niektórych udziałów została ograniczona w umowie spółki. Budowa grupy kapitałowej łączyła się z obowiązkiem zgłaszania wniosku o wydanie decyzji przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) w związku z przejmowaniem udziałów w kolejnych spółkach zależnych. Do momentu wejścia na giełdę Agora występowała do UOKiK dwadzieścia dwa razy. Wszystkie wnioski spotykały się z oceną pozytywną UOKiK.



Rys. 3. Grupa Agory przed wejściem na giełdę – powiązania kapitałowe

Źródło: oprac. własne na podstawie *Prospektu emisyjnego*, Rozdział III, Dane o emitencie s. 59-61

⁵²² Prospekt emisyjny, *Informacje o podmiocie dominującym*, Rozdział IX, s. 210.

W maju 1999 r. Agora S.A. zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Dokonując przekształceń w strukturze organizacyjnej i kapitałowej, Agora wdrożyła program motywacyjny dla części pracowników, umożliwiając im partycypowanie w akcjonariacie spółki. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy zdecydowało o wyemitowaniu ponad 2 mln akcji serii „D”, z których każda wyceniona została na 1 zł i przyznało prawo ich poboru wskazanym przez zarząd pracownikom spółki, którzy przepracowali nieprzerwanie na jej rzecz co najmniej 24 miesiące i nadal są jej pracownikami. Przygotowanie listy pracowników uprawnionych do nabycia akcji serii „D”, wraz z informacją o ilości zaproponowanych akcji, powierzono zarządowi spółki⁵²³. Zawarto zarazem zastrzeżenie, że dokonując ustalenia listy pracowników i przysługującego im prawa do odpowiedniej liczby akcji, zarząd powinien wziąć pod uwagę staż pracy w spółce, przy czym miesiące przepracowane w latach wcześniejszych powinny mieć większą wagę. Stwierdzono zarazem, że lista pracowników zostanie udostępniona, ale nie zostaną ujawnione informacje o ilości przyznanych każdemu z nich akcji⁵²⁴. Podstawowym celem emisji akcji serii „D” – jak wynika z treści prospektu emisyjnego – była realizacja programu rozszerzenia własności pracowniczej⁵²⁵. Akcje Agory otrzymało 1,6 tys. pracowników. R. Kasprów i L. Zalewska zauważają, że 96 spośród nich, będących kluczowymi pracownikami spółki, posiada pakiety znacznie wyższe niż pozostali i oni też głównie zdecydowali o takim rozdziale akcji⁵²⁶. Osoby te były w większości związane z gazetą od początku jej istnienia, a ponad dwadzieścia osób stało się jej właścicielami w 1990 r. Przed wejściem Agory na giełdę osoby te zgodziły się, żeby dodatkowo 75 osób zostało współwłaścicielami spółki. W ten sposób 96 pracownikom przypada od kilku tysięcy do 1,7 mln akcji. Najwięcej akcji posiadają Helena Łuczywo (wiceprezes), Piotr Niemczycki (wiceprezes), Wanda Rapaczyńska (prezes), Juliusz Rawicz (zastępca redaktora naczelnego), Seweryn Blumsztajn (kieruje dodatkami lokalnymi), Ernest Skalski (komentator „Gazety Wyborczej”), Piotr Pacewicz (zastępca redaktora naczelnego)⁵²⁷. Akcje warte po kilka milionów złotych otrzymali także dziennikarze „Gazety Wyborczej”, m.in. Anna Bikont, Ewa Milewicz, Piotr Stasiński, a także pracownicy administracji. Żadnej akcji nie posiada Adam Michnik. Kontrolę nad Agorą z racji ilości i rodzaju posiadanych akcji, sprawują obok członków zarządu także Seweryn Blumsztajn i Juliusz Rawicz⁵²⁸. W przyszłości akcje spółki miało uzyskać jeszcze około 300 pracowników⁵²⁹.

⁵²³ Prospekt emisyjny spółki Agora S.A., *Dane o emisjach*, Rozdział II, s. 25.

⁵²⁴ Tamże, s. 38.

⁵²⁵ Tamże, s. 27.

⁵²⁶ R. Kasprów, L. Zalewska, *Od nędzy...*, s. 3.

⁵²⁷ Tamże.

⁵²⁸ Tamże.

⁵²⁹ Obecnie w Grupie Agory realizowane są plany motywacyjne oparte o akcje Agory. Do 2004 r. w ramach planów motywacyjnych pracownicy mogli nabyć akcje Agory S.A., od 2005 r. obowiązuje w Spółce zmodyfikowany plan motywacyjny, w ramach którego pracownicy są uprawnieni do objęcia certyfikatów inwestycyjnych w Partycypacyjnym Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym zarządzanym przez Skarbiec Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A., o czym Spółka informowała raportem bieżącym nr 71/2005 z 16 września 2005 r. Akcje na plany motywacyjne dla pracowników Grupy Agory przeznacza Agora Holding Sp. z o.o., istotny akcjonariusz Agory S.A. Zarząd Agory S.A. może przedstawić Agorze Holding Sp. z o.o. rekomendacje dotyczące liczby osób oraz przyznawanych im akcji/certyfikatów. Wszystkie ostateczne decyzje dotyczące planów motywacyjnych

W momencie wejścia na giełdę Agora zatrudniała 2,3 tys. pracowników⁵³⁰. Objęcie programem motywacyjnym kolejnych kilkuset osób oznaczać mogło, że niemal wszyscy pracownicy spółki staną się jej akcjonariuszami. Prowadzona przez właściciela polityka musi sprawiać, że związek dziennikarzy z „Gazetą Wyborczą”, której czują się współwłaścicielami, jest silniejszy niż bywa to w przypadku dziennikarzy innych koncernów medialnych. O ile w pozostałych mediach, związek dziennikarza z redakcją jest rodzajem oznaczonego co do terminu i warunków kontraktu, o tyle w przypadku „Gazety Wyborczej” związek zostaje utrzymany nawet pomimo rozwiązania kontraktu lub wypowiedzenia warunków umowy o pracę. Istnienie związku pomiędzy właścicielem a zespołem redakcyjnym, a także zależność linii programowej od właściciela staje się w przypadku „Gazety Wyborczej” oczywista i nie budzi żadnych wątpliwości. Powierzenie pakietu kontrolnego, obok zarządu spółki także osobom, które wykonują obowiązki dziennikarskie nie może pozostawać bez wpływu na politykę redakcyjną. To, co niewątpliwie łączy „redaktorów – właścicieli”, to wspólnie wyznawana ideologia. W „Gazecie Wyborczej” trudno dostrzec istnienie różnicy poglądów. Prezentowanie odmiennej wizji, wbrew instrukcji „Gazety Wyborczej” z 1991 r. zobowiązującej do realizacji linii programowej, wydaje się niemożliwe i musiałoby zostać ocenione jako naruszenie obowiązków pracowniczych. Przypuszczalnie, w gronie właścicieli, ideowi separatyści albo znajdują się w mniejszości, albo nie znajdują się wcale.

Zasadniczą ideą, z powodzeniem zrealizowaną przez Agorę, jest zorganizowanie na rynku mediów koncernu, którego istotną wartość stanowi wspólnie wyznawana ideologia, a gwarantem obecności na rynku jest odpowiednia polityka właścicielska realizowana przez grupę najbardziej oddanych dziennikarzy posiadających duże pakiety akcji spółki. O ile dla właścicieli Agory cenne są wysokie przychody z rynku, to jednak wartością nadrzędną jest szczególnie pojmowana misja. Misja ta łączy cele właścicielskie z obowiązkiem głoszenia światopoglądu, określonego przez grupę osób utrzymującą kontrolny pakiet akcji. W prospekcie emisyjnym wśród czynników ryzyka wymienia się zmianę zarządu, a także zmiany na kierowniczych stanowiskach w „Gazecie Wyborczej”. Sukces spółki zależy – jak napisano w prospekcie emisyjnym – od aktywnego zaangażowania trzech członków zarządu Wandy Rapaczyńskiej, Piotra Niemczyckiego i Heleny Łuczywo, a także Adama Michnika: „odejście którejkolwiek z tych osób mogłoby mieć, przynajmniej w krótkoterminowej perspektywie, bardzo niekorzystny wpływ na działalność spółki”⁵³¹.

Status dziennikarzy w Agorze ma dwa wymiary – majątkowy i warsztatowy. Nie są publicznie znane żadne kryteria⁵³², którymi zarząd Agory posługuje się, ustalając listę pracowników uprawnionych do udziału w programach motywacyjnych. Z dokumentów spółki wynika zarazem, że członkowie zarządu mają dużą swobodę w ich doborze,

(liczby uczestniczących, przydziału akcji/certyfikatów i warunków ich wykonania) podejmuje Agora Holding Sp. z o.o. według swojego wyłącznego uznania (Zob. *Agora S.A. Sprawozdanie Zarządu Spółki z działalności za rok 2007*, s. 29).

⁵³⁰ Prospekt emisyjny, *Dane o działalności emitenta i podmiotów zależnych*, Rozdział V, s. 92.

⁵³¹ Prospekt emisyjny, *Dane o emisjach*, Rozdział II, s. 29.

⁵³² Poza określonymi w prospekcie emisyjnym, takimi jak okres przepracowany na rzecz spółki (co najmniej 24 miesiące), a także moment podjęcia pracy w spółce.

a sposób opracowania listy nie musi podlegać weryfikacji. Analiza pierwszego etapu programu motywacyjnego w 1999 r. wskazuje, że wypełniana przez dziennikarzy w „Gazecie Wyborczej” funkcja sygnalizuje także stopień, w jakim poszczególne osoby partycypują w akcjonariacie spółki. Agora zapewnia w ten sposób spójność wizji właściciela z oczekiwaną internalizacją powierzonych dziennikarzom misji. Jej niezrozumienie, błędna interpretacja lub odmowa realizacji nie pozwala na wypracowanie silnej pozycji w zespole, a nawet może oznaczać naruszenie linii programowej i prowadzić do opuszczenia redakcji. Umiejętności warsztatowe nie stanowią kryterium przesądzającego o statusie dziennikarza w zespole. Do uzyskania wysokiej w nim pozycji konieczna jest bowiem identyfikacja z celami spółki. Zrozumiałe staje się w ten sposób wyrażone w Karcie „Gazety Wyborczej” założenie, że jednym z podstawowych celów dla jej właścicieli i pracowników jest utrzymanie „europejskiego standardu jakości, bezpieczeństwa finansowego i organizacji”⁵³³.

B. Rynek mediów elektronicznych

W dyspozycji podmiotów prywatnych znajduje się 341 koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych, w tym 269 koncesji na rozpowszechnianie radiowe i 72 koncesje na rozpowszechnianie programów telewizyjnych⁵³⁴. Ponieważ 27 koncesjonariuszy wykonuje więcej niż jedną koncesję, zostały one przyznane łącznie 185 podmiotom. KRRiT zwraca uwagę, że do 2009 r. występowała wyraźna segmentacja rynku radiowego na rynek lokalny, rynek ponadregionalny i rynek ogólnokrajowy. Obecnie nadawcy ogólnokrajowi dążą do budowy sieci stacji lokalnych. Ze względu na brak wolnych częstotliwości grupy kapitałowe pozyskują stacje na rynkach lokalnych poprzez przejmowanie spółek, które już posiadają koncesję. Większość przedsiębiorców prowadzących działalność radiową funkcjonuje obecnie w ramach powiązań własnościowych, programowych i reklamowych tworzonych przez silne grupy medialne. Spółki kontrolowane przez kapitał zagraniczny wykonujące koncesje na radiowe programy ogólnopolskie, ponadregionalne i lokalne osiągnęły w 2007 r. przychody ze sprzedaży w wysokości 218 mln zł, co stanowi 55,1 proc. przychodów ze sprzedaży wszystkich stacji ogółem⁵³⁵.

Na rynku radiowym działa pięć grup kapitałowych, z których trzy legitymują się większościami udziałem kapitału krajowego, a dwie działają w ramach ponadnarodowych grup kapitałowych. Do koncesjonariuszy krajowych należą: Grupa Agory (Radio Tok FM; „Złote Przeboje”, Roxy FM; Blue FM), Grupa Time działająca jako podmiot zależny wobec Grupy ZPR (Radio ESKA; ESKA ROCK) oraz Grupa Polsatu (Radio PIN). W ramach zagranicznych grup kapitałowych działają Grupa RMF będąca spółką zależną Grupy kapitałowej Bauer (Radio RMF FM; RMF CLASSIC; RMF

⁵³³ Karta „Gazety Wyborczej”, cz II pkt 1.

⁵³⁴ Dane z kwietnia 2009 r. (Zob. *Odpowiedź Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na zapytanie poselskie nr 3717 w sprawie struktury własności mediów w Polsce*, www.sejm.gov.pl).

⁵³⁵ Tamże, s. 1.

MaXXX) oraz Grupa EUROZET należąca do francuskiej grupy kapitałowej Lagardere (Radio ZET; CHILI Zet; Radio PLANETA; AntyRadio). Najwyższy udział w przychodach ze sprzedaży reklam w 2009 r. miała Grupa RMF (41 proc.) oraz Grupa Eurozet (29 proc.)⁵³⁶, co oznacza, że udział w rynku radiowym zagranicznych podmiotów wzrósł do 70 proc.

Koncesjami na nadawanie programów radiowych dysponują także niezależni przedsiębiorcy lokalni (54 koncesje), uczelnie wyższe (10 koncesji) oraz stowarzyszenia i fundacje (10 koncesji)⁵³⁷, a 44 koncesje są wykonywane przez archidiecezje, diecezje, zakony i parafie Kościoła katolickiego. Jedna koncesja należy do diecezji prawosławnej. Przeprowadzona przez KRRiT analiza sytuacji ekonomicznej działalności tych podmiotów w 2009 r., wskazuje, że jedynie 23 proc. spośród nich zakończyło rok z wynikiem dodatnim⁵³⁸.

Rynek telewizji naziemnej należy w większości do Telewizji Publicznej, Grupy Polsat i Grupy TVN, których łączny udział w rynku wyniósł w 2009 r. ponad 80 proc.⁵³⁹

a) Grupa TVN

Grupa TVN S.A. została utworzona w maju 1995 r. jako TVN Sp. z o.o. Założycielami Spółki byli: ITI TV Holdings, która objęła 67 proc. udziałów w kapitale zakładowym TVN Sp. z o.o. oraz CME Media Enterprises B.V. z siedzibą w Amsterdamie, która objęła 33 proc. udziałów w kapitale zakładowym TVN Sp. z o.o. W kapitale zakładowym ITI TV Holdings 51 proc. udziałów było własnością spółki 3W Capital Investments S.A. z siedzibą w Warszawie, kontrolowanej przez Jana Wejcherta oraz Mariusza Waltera, a pozostałe 49 proc. udziałów było własnością N-Vision, spółki, której 100 proc. udziałów było pośrednio własnością ITI Holdings. CME Media Enterprises B.V. była spółką należącą do Grupy Central European Media Enterprises, prowadzącej działalność w zakresie nadawania programów telewizyjnych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej⁵⁴⁰.

W 1997 r. KRRiT przyznała TVN Sp. z o.o. trzy regionalne koncesje na nadawanie programu telewizyjnego na obszarze Polski Północnej, Warszawy oraz Łodzi. Ponadto, podczas trwającego postępowania koncesyjnego, TVN Sp. z o.o. nabyła udziały TV Wisła, spółki, która od roku 1994 nadawała program telewizyjny w Polsce Południowej. TVN Sp. z o.o. rozpoczęła nadawanie programu telewizyjnego pod nazwą TVN w październiku 1997 r. W dniu 9 sierpnia 2001 r. TVN Sp. z o.o. uruchomiła pierwszy polski całodobowy informacyjny program telewizyjny pod nazwą TVN 24, nadający serwisy krajowe i zagraniczne oraz programy publicystyczne, a następnie uruchomiła kolejne programy tematyczne: TVN Meteo, TVN Turbo, TVN Style oraz program o charakterze

⁵³⁶ *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 r.*, KRRiT, marzec 2011, s. 21, <http://www.krrit.gov.pl/bip/LinkClick.aspx?fileticket=TF9HqZUgQ7g%3d&tabid=61>

⁵³⁷ *Strategia regulacyjna...*, s. 12.

⁵³⁸ *Informacja...*, s. 29.

⁵³⁹ *Strategia regulacyjna...*, s. 11.

⁵⁴⁰ *Prospekt emisyjny, Dane o emitencie*, Rozdział IV, s. 58, <http://www.tvn.pl/grupatvn/investor/prospectraport>

uniwersalnym ITVN, skierowany do widowni pochodzenia polskiego mieszkającej za granicą⁵⁴¹.

TVN S.A. posiada koncesję o zasięgu ponadregionalnym na program telewizyjny, rozpowszechniany ze stacji naziemnych, 9 koncesji na programy rozpowszechniane drogą satelitarną. TVN S.A. jest również jedynym udziałowcem w spółce posiadającej koncesję na program poświęcony tematyce lokalnej, rozpowszechniany ze stacji naziemnej, oraz w spółce posiadającej koncesję na program satelitarny poświęcony telesprzedazy. Do grupy TVN należy również ITI Neovision Sp. z o.o., wykonująca koncesję na bezprzewodowe satelitarne rozprowadzanie programów telewizyjnych i radiowych oraz 4 koncesje na satelitarne rozpowszechnianie programów⁵⁴².

TVN S.A. („Spółka”) i jej jednostki zależne („Grupa TVN”, „Grupa”) są nadawcami lub współnadawcami dziesięciu kanałów telewizyjnych w Polsce: TVN, TVN 7, TVN 24, TVN Meteo, TVN Turbo, ITVN, TVN Style, TVN CNBC, NTL Radomsko oraz Telezakupy Mango 24. Kanały należące do „Grupy” emitują wiadomości, programy informacyjne i rozrywkowe, seriale, filmy fabularne oraz programy oferujące telezakupy. Grupa zarządza również polską cyfrową telewizją satelitarną „n”, która oferuje zaawansowane technologicznie usługi płatnej telewizji. Grupa posiada także wiodący w Polsce portal Onet.pl, oferujący serwisy takie jak OnetVOD, Zumi.pl, Sympatia.pl, OnetBlog oraz OnetLajt⁵⁴³.

Spółka TVN S.A. jest częścią holdingu medialnego Grupy ITI, która posiada 56,21 proc. akcji. W grudniu 2004 r. spółka TVN S.A. zadebiutowała na giełdzie papierów wartościowych z ceną emisyjną 32 zł. W pierwszej połowie 2011 r. średni kurs dla akcji TVN S.A. oscylował wokół 16 zł⁵⁴⁴. W drugiej połowie sierpnia 2011 r., w okresie załamania notowań większości spółek, za akcje TVN płacono niewiele powyżej 11 zł. Na niskie notowania TVN S.A. poza ogólnymi tendencjami na rynku mogły mieć wpływ – jak szacują analitycy giełdowi – zarówno spekulacje dotyczące zamiaru sprzedaży przez spółkę ITI posiadanych akcji w TVN S.A.⁵⁴⁵, jak i opublikowane wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2011 r. wskazujące na niższy o 38 mln zł zysk w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego⁵⁴⁶. Zwraca się uwagę na bardzo kosztowną strategię rozwoju telewizji, jaką od momentu przyznania TVN koncesji, realizowali jej twórcy. J. Bierzyński zauważa: „zawsze miałem wrażenie, że w TVN na koszty nie zwraca się uwagi. W TVN budowano najdroższe studia w Europie a TVN 24 to był wielki przełom technologiczny”⁵⁴⁷. Wskazuje się także, że wejście

⁵⁴¹ Tamże, s. 71.

⁵⁴² *Informacja...*, s. 29.

⁵⁴³ *Czym się zajmujemy*, <http://www.tvn.pl/grupatvn/investor/about>

⁵⁴⁴ *TVN notowania spółki*, *Informacja* z dnia 18 sierpnia 2011 r., <http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=TVN>

⁵⁴⁵ *ITI rozważa sprzedaż TVN*, *Informacja* z dnia 7 lipca 2011 r., <http://www.tvn24.pl/12692,1709721,0,1,iti-rozważa-sprzedaz-tvn,wiadomosc.html>

⁵⁴⁶ Analitycy zauważają, że „wprawdzie spółka zwiększyła przychody o 10 proc., ale na czysto zarobiła 68 mln zł, podczas gdy przed rokiem zysk wynosił 98 mln zł” (Zob. *Wyniki TVN nie zachęca potencjalnych kupców*, *Informacja* z dnia 12 sierpnia 2011 r., http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/538192,wyniki_tvn_nie_zacheca_potencjalnych_kupcow.html).

⁵⁴⁷ J. Bierzyński, *TVN – koniec pięknego snu*, Press, 2011, nr 28, s. 71.

na giełdę nie przyniosło Holdingowi ITI, jako właścicielowi TVN, spodziewanych zysków. Bardziej korzystna dla spółki byłaby – jak się ocenia – budowa jej kapitałów na wyniku finansowym, a nie na wycenie giełdowej, która jest bardziej ryzykowna⁵⁴⁸.

Analitycy zauważają, że spółka ITI decyduje się na wystawienie telewizji TVN na sprzedaż ze względu na zadłużenie ITI, które przekracza 3 mld zł. Wpływ na decyzje ITI mają także nieporozumienia pomiędzy głównymi akcjonariuszami po śmierci Jana Wejcherta uważanego za lidera i wizjonera grupy⁵⁴⁹. Struktura akcjonariatu spółki ITI Holdings S.A. jest niezwykle skomplikowana i bardzo zmienna. Spółka – jako właściciel kontrolnego pakietu akcji w Grupie TVN S.A. jest zarazem podmiotem dominującym dla innych spółek, które także posiadają akcje TVN S.A. W 2005 r. w strukturze właścicielskiej TVN ujawniano 5 podmiotów, w tym trzy kontrolowane przez ITI⁵⁵⁰. W 2009 r. Holding ITI kontrolował cztery spółki posiadające akcje w TVN S.A., przy czym tylko dwie to spółki istniejące w roku 2005⁵⁵¹. W 2004 r., kiedy Grupa TVN wchodziła na giełdę spółka ITI wykazywała w prospekcie emisyjnym, że kontroluje trzy spółki, posiadające akcje w TVN, przy czym dwie z nich przetrwały do dziś, a jedna przestała się pojawiać jako akcjonariusz TVN⁵⁵². Labirynt powiązań kapitałowych pomiędzy podmiotami kontrolowanymi lub powiązanimi z ITI, a także wyniki, jakie spółka osiągała w minionych latach oraz źródła przychodów nie są dostępne publicznie, bo spółka posiada siedzibę w Luksemburgu i prowadzi sprawozdawczość zgodnie z tamtejszymi regulacjami prawa. Inne spółki, należące do ITI, zostały także zarejestrowane poza granicami Polski. W 2004 r. ITI posiadała 43 spółki zależne, z których 23 były zarejestrowane w Polsce, 3 w Luksemburgu, 1 w Szwajcarii, 11 w Holandii, a 4 na Antylach. Biorąc pod uwagę siedziby spółek, rozrzuconych po całym świecie, trudno dokonać zdecydowanej klasyfikacji holdingu ITI jako przedsięwzięcia krajowego. Niewątpliwie na krajowy rodowód spółki wskazują główni akcjonariusze ITI Holding S.A., którymi byli od początku istnienia spółki Jan Wejchert i Mariusz Walter.

Z treści prospektu emisyjnego grupy TVN S.A. wynika, że Mariusz Walter od 1963 do 1982 r. zatrudniony był w Telewizji Polskiej w Warszawie, gdzie przeszedł wszystkie szczeble telewizyjnej drabiny od praktykanta do redaktora naczelnego.

⁵⁴⁸ Tamże, s. 72.

⁵⁴⁹ M. Fura, *Długi przytoczyły ITI. Ratunkiem jest sprzedaż TVN*, Informacja z dnia 15 lipca 2011 r., http://for-sal.pl/artykuly/531306,dlugi_przytoczyly_grupe_iti_ratunkiem_jest_sprzedaz_tvn.html

⁵⁵⁰ W strukturze właścicielskiej TVN S.A. pojawiają się następujące podmioty kontrolowane przez ITI: N-Vision B.V.; Strateurop International B.V.; Bank Austria Creditanstalt oraz niepowiązana z ITI Fidelity International Limited plc (Zob. *Radio i telewizja w Polsce. Raport o stanie rynku. Materiał źródłowy do dokumentu: Raport otwarcia: rynek radiowo-telewizyjny w Polsce*, KRRiT, Warszawa, lipiec 2006, s. 101.

⁵⁵¹ Zarząd TVN S.A. poinformował, że w dniu 16 października 2009 r. uzyskał zawiadomienie od International Trading and Investments Holdings S.A. Luxembourg z siedzibą w Luxemburgu („ITI Holdings”) o zmniejszeniu udziału ITI Holdings wraz z podmiotami od niej zależnymi („Grupa ITI”) w ogólnej liczbie głosów na walnym zgromadzeniu TVN S.A. Podał zarazem informacje, że następujące podmioty kontrolowane przez ITI Holdings posiadają akcje TVN S.A.: 1) Cadizin Trading and Investment Limited Ltd. z siedzibą w Nikozji; 2) ITI Imressario Holding B.V. z siedzibą w Amsterdamie; 3) N-Vision B.V. z siedzibą w Amsterdamie; 4) Strateurop International B.V. z siedzibą w Amsterdamie (Zob. *TVN S.A. zmiana w ogólnej liczbie głosów posiadanych przez ITI Holdings S.A. Luxembourg*, http://mojefundusze.pl/monitoring_90951_TV_N_SA_zmianaw_ogolnej_liczbie_glosow_posiadanych_przez_ITI_Holdings_SA_Luxembourg.html).

⁵⁵² Spółki istniejące do dziś to: Strateurop International B.V. z siedzibą w Amsterdamie oraz N-Vision B.V. z siedzibą w Amsterdamie. Przystała figurować jako akcjonariusz spółka TV Tech Investemnet 1 sp. z o.o. (Zob. *Prospekt emisyjny Dane o emitencie*, Rozdział IV, s. 66.

W 1983 r. jego pracę wysoko oceniał ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban. Pisał on wówczas w poufnym liście do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, sugerując, że M. Walter „Nadaje się na głównego konsultanta, jakiegoś szefa programowania, szefa realizacji programów radiowych i TV – jednym słowem nie na kierownika pionu propagandy, lecz główną siłę koncepcyjno-fachową”⁵⁵³. Jan Wejchert rozpoczął karierę zawodową w 1975 r. w Przedsiębiorstwie Polonijnym „Konsuprod”, gdzie pracował do 1988 r. W 1984 r. wspólnie z Mariuszem Walterem założył Przedsiębiorstwo Zagraniczne ITI. W 1988 r. została założona spółka ITI Holdings, która w 1990 r. stała się właścicielem Przedsiębiorstwa Zagranicznego ITI⁵⁵⁴. Spółka ta została wykorzystana jako rodzaj „konia trojańskiego” w dziedzinie mediów przez Wojskowe Służby Informacyjne działające na rzecz komunistycznego aparatu władzy PRL⁵⁵⁵. Z treści raportu w sprawie likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych, a także z wypowiedzi Przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej wynika, że koncern ITI powstał dzięki wojskowym służbom specjalnym, a opublikowany raport obrazuje, w jaki sposób był w to zaangażowany Zarząd II Sztabu Generalnego, czyli wywiad komunistyczny⁵⁵⁶. Z Mariuszem Walterem i Janem Wejchertem, którzy prowadzili przedsiębiorstwo Cantal (później ITI) na obszarze doków portowych, które stanowiły wydzielony w Irlandii obszar tzw. „raju podatkowego”, kontaktował się z ramienia służb specjalnych Grzegorz Żemek. W raporcie z likwidacji WSI zauważono, że wojskowe służby specjalne „wpływały na media poprzez werbunek dziennikarzy i członków kierownictw redakcji telewizyjnych, dzięki którym pośrednio wpływały na politykę wydawniczą oraz linię programową redakcji lub nadawców. W początkach lat 90. działania operacyjne były prowadzone tak w mediach publicznych, jak w komercyjnych, co doprowadziło do wypracowania przez WSI pozycji, z których można było kontrolować wszystkie stacje telewizyjne i większość pism centralnych”⁵⁵⁷. Wśród dziennikarzy TVN, którzy zostali zidentyfikowani jako współpracujący niejawnie z żołnierzami WSI, wymieniono w raporcie Edwarda Mikołajczyka, którego zadanie polegało na typowaniu dziennikarzy do współpracy z WSI oraz Milana Suboticia – dyrektora programowego TVN. Po publikacji raportu z powodztwem o naruszenie dóbr osobistych wystąpił zarówno Jan Wejchert, Mariusz Walter i Edward Mikołajczyk, a także spółka ITI. Wszystkie pozwy zostały oddalone⁵⁵⁸.

⁵⁵³ G. Majchrzak, *Towarzysz Urban proponuje*, Biuletyn IPN, 2006, nr 11-12, s. 107.

⁵⁵⁴ Prospekt emisyjny, *Dane o osobach zarządzających*, Rozdział VII, s. 168.

⁵⁵⁵ Aneks nr 9 Zeznania Grzegorza Żemka [w:] *R A P O R T o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1 – 10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, sporządzony i przedstawiony do publicznej wiadomości przez Przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej WSI A. Macierewicza. Raport został opublikowany w Monitorze Polskim (MP 2007, nr 11, poz. 110) – dalej nazywam Raportem z likwidacji WSI.

⁵⁵⁶ J. Lichočka, *Rosyjskie ręce WSI*, Rzeczpospolita 23 lutego 2007, <http://www.rp.pl/artukul/121153.html>

⁵⁵⁷ *Raport z likwidacji WSI...*, s. 86.

⁵⁵⁸ *Spis procesów*, http://www.antonimacierewicz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=224&Itemid=148

Praca w koncernie medialnym, który posiada skomplikowaną i nieustannie zmieniającą się strukturę kapitałową, powoduje, że właściciel staje się dla dziennikarzy niewidoczny. Przypuszczać można, że pracownicy spółek zależnych nie zawsze wiedzą, do kogo – imiennie – należy spółka. Identyfikowanie właściciela następuje poprzez osoby pełniące funkcje kierownicze w organach zarządzających oraz w kierownictwie redakcji. Sprzedaż TVN S.A. grupie kapitałowej, dla której Grupa TVN stanie się jedną z wielu spółek zależnych, niewątpliwie oddali nie tylko dziennikarzy od właściciela, ale także odseparuje od wiedzy o nim odbiorców programów i nabywców innych produktów firmowanych przez TVN. Niewidoczność właściciela nie oznacza braku wpływu na politykę redakcyjną. Zwraca się uwagę, że dotychczasowa polityka stacji, realizowana głównie przez E. Miszczaka, była przemyślaną strategią polegającą na kupowaniu drogich formatów telewizyjnych, ale tylko takich, które sprawdziły się w innych krajach⁵⁵⁹. Zwraca się zarazem uwagę, że TVN była przede wszystkim telewizją gwiazd: „TVN to nieprawdopodobna machina marketingowa, która raz wypromowanego nazwiska używa w nieskończoność do promocji kolejnych programów”⁵⁶⁰.

Dziennikarze w multimedialnych koncernach prasowych dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą celebryci stacji, którzy są dla niej cenni, jako prowadzący programy osiągające wysoką oglądalność. Drugą grupę, zdecydowanie bardziej liczną tworzą dziennikarze, których nazwiska pojawiają się rzadko i szybko są zapominane przez widzów. Polityka redakcyjna, nastawiona na poszerzenie audytorium programów, oznacza nie tylko poszukiwanie atrakcyjnych dla odbiorcy treści, ale przede wszystkim atrakcyjnych osób, które będą potrafiły w odpowiedni sposób przekazać nawet mało wartościowe materiały. Stacje systematycznie badają, którzy prowadzący i gospodarze programów telewizyjnych zarobili dla niej najwięcej⁵⁶¹. Stacja TVN z jednej przerwy reklamowej w programie o wysokiej oglądalności uzyskuje wpływ powyżej 470 tys. zł. Średni koszt spotu reklamowego w czasie tej przerwy sięga 80 tys. zł, a zyski, jakie stacja może uzyskać dzięki popularności prowadzącego program o wysokiej oglądalności w ciągu półrocza sięgają kilkudziesięciu milionów złotych⁵⁶².

Polityka redakcyjna oznacza zatem nie tylko planowanie układu treści, ale także poszukiwanie osobowości telewizyjnych, które staną się atrakcyjne dla odbiorców. Oznacza to zasadnicze zmiany w mechanizmie wynagradzania. Wysokie honorarium otrzymuje dziennikarz nie za treść informacji, ale za zdolność atrakcyjnego jej zaprezentowania. Polityka ta znajduje odbicie w strukturze wynagradzania pracowników, w której zasadniczą pozycję stanowią wynagrodzenia wypłacane w ramach umów cywilnoprawnych⁵⁶³. Coraz mniejsze znaczenie odgrywają umowy prawnopracownicze.

⁵⁵⁹ J. Bierzyński, *Koniec...*, s. 71.

⁵⁶⁰ Tamże.

⁵⁶¹ W pierwszym półroczu 2011 r. najwięcej zarobił dla swojej stacji (TVP 1) Robert Janowski – 78,3 mln zł. Na dalszych pozycjach uplasowali się Wojewódzki, Mozil, Szablewska – 58,4 mln zł; Drzyzga – 47,6 mln zł (Zob. *Ile dla stacji telewizyjnych zarabiają celebryci*, Informacja z dnia 13 sierpnia 2011 r., <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Ile-dla-stacji-telewizyjnych-zarabiaja-celebryci-2388729.html>).

⁵⁶² Tamże.

⁵⁶³ Liczba osób zatrudnianych przez TVN S.A. w ramach umów cywilnoprawnych co najmniej dwukrotnie przewyższa liczbę pracowników zatrudnionych w ramach umowy o pracę. Sytuację tę uzasadnia się tym, że znaczna część audycji telewizyjnych produkowana jest przez spółki Grupy TVN we współpracy z osobami, które

Kontrakty cywilnoprawne umożliwiają stronom umowy elastyczne kształtowanie warunków wykonywania pracy i świadczenia usługi. Pozwala to, zwłaszcza zlecającemu na dokonywanie zmian oraz dynamiczne prowadzenie polityki redakcyjnej. W stacjach nastawionych na budowanie pozycji poprzez osobowości, silnie zauważalna jest zbieżność między prowadzeniem polityki redakcyjnej a polityką personalną. Wydaje się, że niemożliwe byłoby osiągnięcie celów programowych bez uwzględnienia, jako priorytetu, działań polegających na poszukiwaniu osobowości.

Przypadek telewizji TVN i spółki ITI, jako jej właściciela, wskazuje na szczególnie sposób budowania polskiego kapitalizmu w mediach. Trudno nawet stwierdzić, z całkowitą pewnością, że grupa TVN należy do krajowego kapitału skoro jej główny akcjonariusz ma siedzibę w Luksemburgu. Budowa programu TVN także była oparta w dużej mierze na formatach i produkcji międzynarodowej⁵⁶⁴. Błędem byłoby także wskazywanie na rok 1995 i powołanie spółki jako początek działania holdingu. Jego początki sięgają bowiem lat 80., a zatem zagranicznych losów przedsiębiorstwa Cantal, a następnie spółki ITI, która powstawała za wiedzą, a może nawet przy współudziale Wojskowych Służb Informacyjnych. Historia TVN jest symbolicznym przykładem przeobrażeń gospodarczych, dokonujących się w Polsce w latach 90. Można zatem próbować dowodzić, że powstałe w tych latach potęgi, w tym potęga medialna TVN, była wynikiem monstrualnego talentu jej twórców, którzy na handlu sprzętem elektronicznym zbudowali koncern medialny. Można jednak także stawiać hipotezy odmienne, podnosząc, że udział w sukcesie gospodarczym miały także instytucje, osoby albo siły, którym w większym stopniu zależało na uzyskaniu udziału w rynku opinii niż na otrzymywaniu dywidendy z działalności koncernu.

b) Grupa Polsatu

Telewizja Polsat posiada koncesję o zasięgu ogólnopolskim na program telewizyjny, rozpowszechniany ze stacji naziemnych, 12 koncesji na programy rozpowszechniane satelitarne, koncesję na bezprzewodowe satelitarne rozprowadzanie programów telewizyjnych i radiowych oraz jest jedynym udziałowcem bezpośrednio lub pośrednio dwóch spółek, wykonujących koncesje na programy rozpowszechniane satelitarne⁵⁶⁵.

Strategia programowa Polsatu, od momentu uzyskania koncesji w 1994 r., była nakierowana na minimalizację kosztów i maksymalizację przychodów. Przez wiele lat Polsat był kojarzony z programami disco-polo i tandetnymi produkcjami dla mało wymagającego widza, który oczekuje od telewizji przede wszystkim rozrywki. Analizując treści programowe oferowane przez nadawców koncesjonowanych KRRiT zauważa, że „W Polsce proces zmian programowych był szczególnie widoczny w 2002 r., ale

nie są związane z tymi spółkami stosunkiem pracy. Najczęściej osoby takie współpracują przy produkcji konkretnej audycji na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej na krótki okres czasu, zwykle jednego miesiąca (Zob. Prospekt emisyjny, *Dane o organizacji emitenta i osobach zarządzających, osobach nadzorujących oraz znaczących akcjonariuszach*, Rozdział VII, s. 161).

⁵⁶⁴ J. Bierzyński, *Koniec...*, s. 71.

⁵⁶⁵ *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 r.*, KRRiT, marzec 2011, s. 28, <http://www.krrit.gov.pl/bip/LinkClick.aspx?fileticket=TF9HqZUgQ7g%3d&tabid=61>

kontynuowano je również w 2003 r. Zaniechano przede wszystkim nadawania kojarzonych mocno z tym programem audycji disco polo, wzmocniono pozycję audycji informacyjnych, zaproponowano widzom nowe formaty audycji rozrywkowych zbudowanych z połączenia kilku gatunków telewizyjnych, np. reality show z talk show, talk show z filmem dokumentalnym⁵⁶⁶. Zauważano jednocześnie, że coraz trudniejsze było precyzyjne określenie charakteru danej audycji rozrywkowej (talk show, reality show itp.), ze względu na niejednoznaczność wykorzystanych formatów. Podstawową część telewizyjnej oferty programowej stanowiły dwa gatunki telewizyjne: film fabularny i rozrywka (słowne i słowno-muzyczne audycje rozrywkowe i muzyka rozrywkowa). Zauważono, że program Polsatu odbiegał od ogólnej tendencji na rynku telewizyjnym wskazującej na rosnący udział programów publicystycznych i informacyjnych. W Polsce rósł w tym czasie udział audycji rozrywkowych⁵⁶⁷. Rósł także udział autopromocji, reklamy i innych płatnych elementów programu⁵⁶⁸. W 2003 r. Polsat przeznaczył w całości emisji prawie 40 proc. czasu nadawania na filmy fabularne, a kolejne 28 proc. na rozrywkę i muzykę rozrywkową. Na audycje o charakterze autopromocyjnym przeznaczono więcej czasu niż na emisję informacji⁵⁶⁹. W kolejnych latach udział emisji filmów fabularnych w całości programu wzrósł do 44 proc. Zmniejszyła się ilość czasu przeznaczanego na informacje, ale także znacząco spadł udział programów rozrywkowych w całości oferty programowej stacji⁵⁷⁰.

Pierwsza połowa 2011 r. wskazuje na daleko idące zmiany w grupie medialnej kontrolowanej przez Zygmunta Solorza, właściciela Polsatu. Przedsięwzięcia gospodarcze, w jakich bierze udział potwierdzają, że przyszłość mediów elektronicznych, a także dziennikarstwa, należy wiązać nie tylko z redagowaniem informacji, ale przede wszystkim z jej dystrybucją. Chociaż Z. Solorz-Żak deklaruje wolę utrzymania pakietu kontrolnego w Telewizji Polsat i Cyfrowym Polsacie, które do kwietnia 2011 r. działały jako samodzielne spółki kapitałowe powiązane osobą ich większościowego akcjonariusza, to jednak decyzje gospodarcze jakie Z. Solorz podejmował w ostatnich miesiącach wskazują na modyfikację istniejących na rynku mediów elektronicznych tendencji. W kwietniu Cyfrowy Polsat sfinalizował zapowiadany od wielu miesięcy zakup Telewizji Polsat⁵⁷¹. Z treści sprawozdania finansowego za rok 2009 wynika, że sprzedana Cyfrowemu Polsatowi – Telewizja Polsat jest podmiotem dominującym dla sześciu innych spółek działających w sektorze mediów, reklamy oraz radiodiffuzji⁵⁷².

⁵⁶⁶ *Radio i telewizja w Polsce: Raport o stanie rynku w chwili przystąpienia do Unii Europejskiej*, KRRiT, Warszawa 2004, s. 117, www.krrit.gov.pl

⁵⁶⁷ Tamże, s. 117.

⁵⁶⁸ Tamże.

⁵⁶⁹ Tamże, s. 116.

⁵⁷⁰ *Radio i telewizja w Polsce: Raport o stanie rynku. Materiał źródłowy do dokumentu: „Raport otwarcia: rynek radiowo-telewizyjny w Polsce”* KRRiT, Warszawa, lipiec 2006, s. 48.

⁵⁷¹ M. Lemańska, *TV Polsat przejęta przez Cyfrowy Polsat za 3,75 miliarda złotych*, Informacja z dnia 23 kwietnia 2011 r., www.archiwum.rp.pl

⁵⁷² Chodzi o spółki: RS TV S.A. z siedzibą w Radomiu; Polsat Media sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie; Nord License AS z siedzibą w Lysaker; Media Biznes sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu; Polsat Futbol z siedzibą w Londynie; POT sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (Zob. *Sprawozdanie finansowe Grupy Kapitałowej Telewizja Polsat S.A.*, Monitor Polski „B”, 2010, nr 1344, poz. 7412).

Właściciel Polsatu, obok Telewizji Polsat, posiada udziały w 11 spółkach⁵⁷³. W lipcu inna kontrolowana przez Z. Solorza spółka Spartan Capital Holding, której prezesem jest jego syn, przejęła spółkę Polkomtel – sieć telefonii komórkowej obsługującą 14 mln klientów⁵⁷⁴. Zmiana na rynku kapitałowym nie oznacza faktycznej zmiany właściciela Telewizji Polsat, którym nadal pozostaje Z. Solorz-Żak. W jego rękach pozostaje bowiem 85 proc. udziałów spółki Polaris Finance B.V. będącej akcjonariuszem Cyfrowego Polsatu.

Szacuje się, że Z. Solorz-Żak, po przejęciu Polkomtela będzie potentatem telekomunikacyjnym z majątkiem przekraczającym 22 mld zł⁵⁷⁵. Obserwatorzy zachodzących na rynku mediów zmian, widzą w przejęciu Polkomtela uzyskanie efektu synergii pomiędzy przedsiębiorstwami Z. Solorza. Możliwa będzie bowiem ścisła współpraca między Polsatem a spółkami oferującymi audiowizualne usługi na żądanie, a także operatorem telekomunikacyjnym w zakresie oferowania treści telewizyjnych i filmowych użytkownikom komórek⁵⁷⁶.

Dotychczasowa struktura programu Telewizji Polsat wskazuje, że na dziennikarstwo informacyjne nie było w nim wiele miejsca. Od personelu dziennikarskiego oczekiwano dużej sprawności warsztatowej, wiedzy i umiejętności redakcyjnych, ale były one wykorzystywane w ramach realizacji innych, niż informacyjna, funkcji prasy. Zmiany, jakie zachodzą na rynku mediów, a przede wszystkim nowe inwestycje Z. Solorza wskazują, że modyfikacji ulega także status i zadania zatrudnianego tam personelu redakcyjnego. Telewizja Polsat, która posiadała dotychczas status producenta i dystrybutora treści stanie się przede wszystkim dostawcą tzw. kontentu. Należy oczekiwać, że zadaniem dziennikarzy będzie zbieranie, opracowanie i przekazywanie do dystrybucji zróżnicowanego materiału redakcyjnego przeznaczonego dla różnego typu mediów i rozpowszechnianego za pośrednictwem zróżnicowanych kanałów dystrybucji.

Szczególnego znaczenia nabiorą zapewne materiały premierowe, których rozpowszechnienie odbywać się będzie początkowo płatnie, za pośrednictwem tabletów i telefonii mobilnej, by – na końcu – kiedy materiał zostanie wyeksploatowany a koszty produkcji zostaną zwrócone – trafić do dystrybucji w ramach nieodpłatnych programów nadawanych przez Polsat. Wydaje się, że rola dziennikarzy wzrośnie bardziej niż kiedykolwiek przedtem, a także bardziej niż w poprzednich latach ceniona będzie ich praca. Zapotrzebowanie na kontent przeznaczany do dystrybucji na wielu platformach oznaczać musi dla właściciela rozbudowanie zespołu dziennikarzy, którzy dostarczą tę zawartość w odpowiedniej ilości i jakości.

Zapotrzebowanie na treść nie musi oznaczać zmiany statusu dziennikarzy wewnątrz redakcji. Odwrotnie, może prowadzić do anonimizacji ich pracy, kontrolowania wydajności, a także zwiększyć szybkość oraz mobilność i dyspozycyjność dziennikarzy.

⁵⁷³ Należą do nich: Polkomtel; Cyfrowy Polsat; PAK (Elektrim); Rafako; PTE Polsat; Invest-Bank; Sferia; Midas; Bioton; Polisa-Życie; ATM Grupa (Zob. M. Lemańska, U. Zielińska, *Spartańska przyszłość imperium Solorzów*, *Uważam Rze*, 11-17 lipca 2011, s. 87).

⁵⁷⁴ M. Lemańska, U. Zielińska, *Spartańska przyszłość...*, s. 86.

⁵⁷⁵ Tamże.

⁵⁷⁶ Tamże.

Zmiany te powodować mogą zarazem utratę kontroli nad sposobem wykorzystania przekazanego pracodawcy materiału prasowego, a także jego wielokrotne wykorzystanie na różnych polach eksploatacji bez dodatkowego wynagrodzenia. Autorem publikacji stanie się stacja telewizyjna, a przestanie nim być dziennikarz.

Analiza dotychczasowej oferty programowej Telewizji Polsat wskazuje, że nadawanie programu było dla właściciela przede wszystkim przedsięwzięciem gospodarczym, nastawionym na zysk. W Polsce rzadko pojawiały się gwiazdy, a odbiór programów, podobnie jak obecnie w Cyfrowym Polsacie, został ukierunkowany na masowego odbiorcę. W zwiększaniu liczby abonentów, którym oferowane są tanie pakiety programów Polsat Cyfrowy upatruje szans rozwoju i na takich założeniach buduje swoją przyszłość na rynku mediów⁵⁷⁷. Cyfrowy Polsat zatrudnia stosunkowo niewielki zespół pracowników. W 2007 r. wykazano, że zatrudniano 275 osób, przy czym 88 (więcej niż trzecia część ogólnej liczby pracowników) to kadra kierownicza⁵⁷⁸.

Nabycie przez Polsat Cyfrowy telewizji Polsat powoduje, że działalność Grupy zostanie podzielona na dwa segmenty operacyjne: dotychczasowa działalność Cyfrowego Polsatu stworzy segment klientów indywidualnych, natomiast dotychczasowa działalność Telewizji Polsat stworzy segment TV. Zarząd Cyfrowego Polsatu, wyjaśniając przyczyny przeprowadzenia transakcji tłumaczy, że „głównym celem nabycia Telewizji Polsat było zabezpieczenie dostępu do kluczowego kontentu w obliczu przewidywanej konsolidacji rynku telewizyjnego w Polsce, coraz większego zainteresowania usługami zintegrowanymi oraz ciągłego rozwoju alternatywnych metod nadawania kontentu telewizyjnego. Nabycie Telewizji Polsat zabezpiecza dostęp do jakościowego kontentu i daje możliwość wykorzystania efektów synergii, a także realizacji długoterminowych celów związanych z dalszym umacnianiem pozycji na silnie konkurencyjnym polskim rynku poprzez promocję krzyżową i marketing, przy wykorzystaniu silniejszej pozycji negocjacyjnej połączonej Grupy”⁵⁷⁹.

Pozycja obecnego potentata medialnego kilka razy, od 1994 r., wydawała się zagrożona. Przyczyny pojawiającego się zagrożenia tkwiły jednak nie tyle w uwarunkowaniach gospodarczych, co przede wszystkim miały podłoże polityczne i wpływały z analizy przeszłości Z. Solorza oraz źródeł pochodzenia jego majątku. Podawano w wątpliwość zarówno prawidłowość przebiegu procesu koncesyjnego, jak i wiarygodność Z. Solorza, który w 2006 r. zmuszony był przyznać się do współpracy z tajnymi, cywilnymi służbami PRL⁵⁸⁰.

Informacje na ten temat ujawniła w listopadzie 2006 r. „Misja specjalna”, program realizowany przez A. Gargas w TVP 2, w którym wykorzystano nieznane wcześniej dokumenty znajdujące się w archiwach IPN. Na mikrofilmach zachowało się w IPN zobowiązanie Z. Solorza z 15 lipca 1983 r. do współpracy z SB, w którym przybrał on

⁵⁷⁷ Prospekt emisyjny, *Cyfrowy Polsat S.A. Nasza strategia*, s. 104.

⁵⁷⁸ Tamże, s. 166.

⁵⁷⁹ *Grupa kapitałowa Cyfrowy Polsat S.A. Śródroczny skonsolidowany raport kwartalny za okres trzech miesięcy zakończony 31 marca 2011 roku*, Warszawa, 16 maja 2011, s. 38, http://www.cyfrowypolsat.pl/ir-media/2011_Q1_raport-kwartalny_pl.pdf

⁵⁸⁰ „Misja specjalna” o Solorzu była rzetelna, Informacja z dnia 20 lutego 2008 r., <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/misja-specjalna-o-solorzu-byla-rzetelna>

pseudonim „Zegarek”, zmieniony później na „Zeg”. Zdaniem autorów programu, Solorza jako agenta chciano wykorzystać do rozpracowania środowiska emigracyjnego w Monachium, gdzie siedzibę miało Radio Wolna Europa i Polska Misja Katolicka⁵⁸¹. Z. Solorz wcześniej wiele razy zaprzeczał, że był agentem. Powództwo o naruszenie dóbr osobistych wytoczył za wypowiedzi przypisujące mu agenturalną współpracę redakcji TVP 2 po emisji programu „Misja specjalna”, a także Z. Zybertowiczowi, który był jego gościem oraz redakcji „Naszego Dziennika”, który napisał, że Z. Solorz „chętnie współpracował” z tajnymi służbami PRL. W czasie trwania procesów, Z. Solorz utrzymywał, że został zmuszony szantażem do podpisania zobowiązania o współpracy, ale nikomu nie wyrządził krzywdy, a zatem nie można przyjąć, że był agentem chętnie współpracującym ze służbami⁵⁸². Judykatura nie podzieliła tego stanowiska. Według ustaleń sądu, o tym, że Z. Solorz był tajnym współpracownikiem służb PRL świadczy fakt, że podpisał zobowiązanie do współpracy i przez dwa lata spotykał się z oficerami, którym przekazywał „pewne informacje o osobach będących w kręgu zainteresowania służb (...)”. Skoro podpisywał bez większej presji i spotkał się, to trudno przyjąć, że współpracował niechętnie⁵⁸³. Według ustaleń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mimo że w aktach Solorza w IPN nie ma dowodu, by odniósł jakieś korzyści ze związków z SB, to nie przeszkadzała mu ona w prowadzeniu działalności gospodarczej, czego efektem może być – jak wyrażono w uzasadnieniu wyroku – „jego obecna sytuacja majątkowa”⁵⁸⁴.

Na istnienie związku pomiędzy sukcesami gospodarczymi Z. Solorza jako przedsiębiorcy a jego współpracą z SB wskazywali także prof. T. Witkowski i prof. Z. Zybertowicz. Ich zdaniem, gdyby nie jego zobowiązanie do współpracy, Z. Solorz nie zbiłby fortuny⁵⁸⁵. Właściciel Polsatu przyznał, że w 1989 r. korzystał z pożyczki w wysokości 100 mln ówczesnych złotych, której udzielił mu Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, bo – jak twierdził Z. Solorz – załatwienie kredytu w banku trwałoby wtedy zbyt długo, a on potrzebował złotówek na działalność gospodarczą⁵⁸⁶. Z. Solorz kilkakrotnie był przesłuchiwany jako świadek, a składane zeznania różniły się od siebie. W innym postępowaniu, toczącym się w 1992 r., Z. Solorz twierdził, że bezskutecznie starał się o 150 tys. dolarów kredytu dla swojej firmy „Solorz” od G. Żemka, który był wówczas szefem oddziału Banku Handlowego w Luksemburgu⁵⁸⁷, a zarazem tego samego, który kontaktował się w latach 80. z J. Wejchertem i M. Walterem – właścicielami spółki ITI. W 2004 r., zeznając jako świadek w procesie FOZZ, Z. Solorz cały czas utrzymywał, że nie współpracował ze służbami specjalnymi⁵⁸⁸.

⁵⁸¹ Tamże.

⁵⁸² Solorz; *Byłem szantażowany przez SB*, Informacja z 17 listopada 2006 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,3742063.html>

⁵⁸³ S.A.: *Nasz Dziennik ma przeprosić – ale tylko za WSI*, Informacja z dnia 25 czerwca 2008 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5383688,SA_Nasz_Dziennik_ma_przeprosic_Solorza_ale_tylko.html

⁵⁸⁴ Tamże.

⁵⁸⁵ „Misja specjalna”: *Solorz był agentem służb specjalnych PRL*, Informacja z 17 listopada 2006 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,3740815.html>

⁵⁸⁶ *Zygmunt Solorz wziął kredyt z FOZZ*, Informacja z 27 kwietnia 2004 r., <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zygmunt-Solorz-wzial-kredyt-z-FOZZ,wid,5188588,wiadomosc.html?icaid=1ce07>

⁵⁸⁷ Tamże.

⁵⁸⁸ Tamże.

Inwestycje na rynku mediów Z. Solorz rozpoczął od zakupu „Kuriera Polskiego”, w którym przejął 85 proc. udziałów⁵⁸⁹. W styczniu 1994 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, w pierwszym procesie koncesyjnym postanowiła udzielić koncesji na rozpowszechnianie ogólnokrajowego programu telewizyjnego Polskiej Telewizji Satelitarnej POLSAT (uchwała nr 2/94 KRRiT)⁵⁹⁰. Skargę na decyzję KRRiT złożyła do Naczelnego Sądu Administracyjnego grupa kilku innych wnioskodawców⁵⁹¹. Decyzja oburzyła także ówczesnego Prezydenta RP Lecha Wałęsę, który odwołał M. Markiewicza z funkcji Przewodniczącego KRRiT⁵⁹².

KRRiT oceniła najwyżej wniosek Polsatu, biorąc pod uwagę takie kryteria, jak w szczególności: struktura projektowanych programów; możliwości przeprowadzenia przez wnioskodawców koniecznych inwestycji i finansowania programu oraz zdolność polskich osób fizycznych i prawnych do takiego zaangażowania kapitałowego w przedsięwzięcie, jakie jest niezbędne do zachowania kontroli nad działalnością wnioskodawcy przez podmioty krajowe⁵⁹³. Zapewniono, że Rada przeprowadziła powyższe badania, uwzględniając w szczególności charakter prawny poszczególnych oświadczeń oraz stopień konkretyzacji wniosków. W maju 1994 r. „Rzeczpospolita” opublikowała notatkę UOP dla KRRiT, w której zarzucono Solorzowi nieformalną współpracę z głównym udziałowcem telewizji Polonia 1 Nicola Grauso, a także dysponowanie środkami finansowymi nieznanego pochodzenia, mało wiarygodne informacje na temat ich źródeł oraz sugerowano wykorzystanie brudnych pieniędzy należących prawdopodobnie do mafii włoskiej⁵⁹⁴. Informacje te pojawiły się jeszcze dwukrotnie i były badane przez Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie oraz ABW. W 2006 r. prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące przyznania Polsatowi koncesji i bliżej nieokreślonych korzyści majątkowych, jakie osoby sprawujące funkcje publiczne miały przyjąć w związku z przyznaniem Polsatowi koncesji⁵⁹⁵. W 2007 r. ówczesna szefowa KRRiT E. Kruk przekazała Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego notatki znalezione w archiwach KRRiT dotyczące przyznania Polsatowi koncesji⁵⁹⁶.

Zdaniem Z. Zybortowicza, fakt ujawnionej współpracy Z. Solorza ze służbami specjalnymi układa się w pewien wzór funkcjonowania tajnych służb⁵⁹⁷. Z. Solorz, przenosząc działalność gospodarczą z branży transportowej⁵⁹⁸ do sektora mediów uzys-

⁵⁸⁹ Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, Zeszyty Prasoznawcze, 1994, nr 1-2, s. 8.

⁵⁹⁰ *Sprawozdanie KRRiT z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1994 r.*, s. 31, www.krrit.gov.pl

⁵⁹¹ *Sąd zamroził koncesję Polsatu*, Informacja z dnia 9 sierpnia 1994 r., <http://archiwum.rp.pl/artukul/23328.html>

⁵⁹² *Sprawozdanie KRRiT z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1995 r.*, s. 11, www.krrit.gov.pl

⁵⁹³ Tamże, s. 28.

⁵⁹⁴ *ABW: Nie prowadzimy śledztwa ws. Koncesji dla Polsatu*, Informacja z dnia 11 września 2007 r., www.gazeta.pl

⁵⁹⁵ Tamże.

⁵⁹⁶ *Koncesja Polsatu pod lupą służb*, Informacja z dnia 11 września 2007 r., www.rmfm24.pl

⁵⁹⁷ „Misja specjalna”: Solorz był agentem...

⁵⁹⁸ Na początku lat 80. Z. Solorz pracował w Niemczech w prywatnej firmie transportowej. W 1981 r. założył wspólnie z T. Kudlejem przedsiębiorstwo Solmex kooperujące z Polską Misją Katolicką w Monachium. W rok później usamodzielniał się, powołując własną firmę Solorz Export-Import. W tym czasie Z. Solorz posługiwał się wieloma nazwiskami. Posługiwał się nazwiskiem Zygmunt Krok, następnie Zygmunt Podgórski, a później przyjął

kał w nim bardzo szybko wiodącą pozycję. Zwraca się uwagę, że żadna inna stacja przez kilka lat nie uzyskała koncesji – Solorz dostał rynek jakby na wyłączność⁵⁹⁹. Raport w sprawie likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych ujawnił, że w otoczeniu Z. Solorza znajdowały się osoby będące współpracownikami wojskowych służb specjalnych. Należał do nich Andrzej Nierychło oraz Piotr Nurowski⁶⁰⁰. A. Nierychło był dziennikarzem m.in. „Kuriera Polskiego”, współpracującym z WSI od 1983 r. Brał udział w próbach wykorzystania na rzecz WSI struktur medialnych organizowanych przez Z. Solorza⁶⁰¹. Piotr Nurowski jako osoba pełniąca funkcje zarządcze, kształtował program Polsatu zgodnie z wytycznymi przekazywanymi przez gen. Malejczyka⁶⁰². Z Piotrem Nurowskim blisko współpracował J. Kulisz, również ujawniony jako współpracownik WSI⁶⁰³.

Kolejny etap budowy grupy kapitałowej Z. Solorza znacznie wykracza poza działania zmierzające do uzyskiwania wysokich przychodów z oglądalności jednego kanału ogólnokrajowej telewizji, jaką była w 1994 r. Telewizja Polsat. Wraz z zakupem Polkomtela nastąpiło przejście kontroli zarówno nad treścią, jak i jej dystrybucją. Sam proces koncentracji i konsolidacji kapitałowej, jaki następuje w grupie Z. Solorza może budzić uzasadnione wątpliwości zarówno ze względu na zagrożenie dla pluralizmu treści, jak i pluralizmu opinii na rynku mediów elektronicznych w Polsce. Należy zwrócić uwagę, że potencjał jakim dysponuje Z. Solorz będzie znacząco oddziaływał na sposób uprawiania dziennikarstwa w Polsce. Anonimizacja autora materiału prasowego, wielokrotne wykorzystanie treści na różnorodnych polach, poprzez eksploatowanie materiału w sieciach i na wielu platformach, będzie powodowało przeobrażenia zarówno w strukturze zatrudnienia, jak i w strukturze powiązań redakcyjnych. Poza nielicznym gronem dziennikarzy, których nazwiska i twarze znane będą z anteny telewizyjnej, potrzeby koncernu medialnego zaspokajac będzie gros osób, którym powierzona zostanie misja dostarczania dużej ilości różnorodnego materiału przeznaczonego nie tylko dla odbiorców programu telewizyjnego, ale także użytkowników telefonów komórkowych, tabletów oraz innych przenośnych urządzeń.

4. Redakcja w strukturze organizacji kapitałowej

Regulując działalność nadawców, ustawodawca założył w art. 19 ust. 1 uort, że jest ona prowadzona w formie redakcji w rozumieniu przepisów prawa prasowego. Podobne założenia uczyniono w odniesieniu do prasy drukowanej⁶⁰⁴. Redakcja, jako

nazwisko żony Solorz. Obecnie używa nazwiska Solorz-Żak (Zob. T. Witkowski, *Zygmunt Solorz w sieci służb PRL*, Informacja z dnia 20 listopada 2006 r., <http://www.jvradio.com/forum/posts/1030666493.html>).

⁵⁹⁹ „Misja specjalna”: Solorz był agentem...

⁶⁰⁰ *Raport o działaniach...*, s. 342.

⁶⁰¹ Tamże, s. 341.

⁶⁰² Tamże, s. 342.

⁶⁰³ Tamże, s. 340.

⁶⁰⁴ Nie można zgodzić się z poglądem M. Zaremby, że istnieje możliwość prowadzenia prasowej działalności wydawniczej z pominięciem struktury organizacyjnej, jaką jest redakcja (Zob. M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 31). Przyznać należy, że ustawodawca nie nakłada wprost na wydawcę obowiązku

jednostka organizująca proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie (art. 7 ust. 2 pkt 8 pr.pr.), stanowi podstawową komórkę, której obecność ustawodawca zapewnił w każdym przedsiębiorstwie medialnym, niezależnie od jego formy prawnej, pozycji rynkowej bądź stosowanych środków technicznych służących dystrybucji przekazu, a także niezależnie od zadań programowych i systemowych, jakie realizuje przedsiębiorca. O ile zatem zadania te mogą różnić się od siebie, o tyle metodyka pracy osób zatrudnionych w redakcji powinna pozostawać taka sama. Obowiązek kierowania pracą redakcji został nałożony na redaktora naczelnego. W literaturze i doktrynie podkreśla się, że z brzmienia przepisów prawa prasowego i ustawy o radiofonii i telewizji wynika niezbicie, że stanowisko redaktora naczelnego istnieje zarówno w prasie drukowanej, jak i w stacjach radiowych i telewizyjnych⁶⁰⁵. Wątpliwości budzi natomiast niekiedy, kto konkretnie pełni tę funkcję w wydawnictwach i przedsiębiorstwach prowadzących działalność emisyjną, które posiadają różnorodną strukturę organizacyjną i formę prawną. Wątpliwości te odnoszą się zarówno do sytuacji, w których jeden podmiot emituje kilka programów radiowych lub telewizyjnych, a także do okoliczności, w których członkowie zarządów spółek kapitałowych sprawują osobisty nadzór nad programem lub tytułem prasowym⁶⁰⁶.

A. Schematy organizacyjne

Zarówno struktura właścicielska, jak i forma organizacyjna przedsiębiorstw medialnych nie mają jednorodnego charakteru i mogą zawierać daleko idące różnice. Normy prawne nie narzucają formy, ani nie obligują do ujednolicania struktury organizacyjnej, w ramach której przedsiębiorcy prowadzą działalność wydawniczą bądź

powołania redakcji. Chociaż obowiązek ten nie został wypowiedziany wprost, to jednak nie byłoby możliwe zarejestrowanie tytułu prasowego bez wskazania osoby, której wydawca powierza obowiązek redaktora naczelnego (art. 20 ust. 2 pkt 2 pr.pr.) wraz z kompetencjami do decydowania o całokształcie pracy redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 7). Definicja legalna pojęcia redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 8) zawiera zarazem wyraźne wskazanie, że redakcja jest uprawniona w zakresie organizowania procesu przygotowania materiałów do publikacji, co stanowi wyłączną kompetencję przypisaną tej właśnie komórce. Wydaje się zatem, że niemożliwe jest pozbawienie wydawnictwa struktury, której zadania są zasadnicze dla realizacji jego celów. Należy zwrócić uwagę, że zawarte w prawie prasowym pojęcia wydawcy i redakcji odnoszą się do działalności dziennikarskiej i służą uregulowaniu procesu przygotowania do rozpowszechnienia druków periodycznych oraz programów radiowych i telewizyjnych. Dopuszczalna byłaby zatem działalność wydawnictwa pozaprasowego, np. zajmującego się wydawaniem książek, nawet jeśli nie byłoby ono wyposażone w struktury redakcyjne. W związku z rozwojem prasy wydawanej w Internecie znane są sytuacje redakcji jednoosobowych, w których ta sama osoba jest zarazem właścicielem, wydawcą, redaktorem naczelnym i jedynym dziennikarzem. Nie osłabia to jednak ustawowego założenia, że wydawnictwo prasowe nie może być pozbawione struktur redakcyjnych. Istnienie jednoosobowego wydawnictwa prasowego nie eliminuje z jego struktur stanowiska redaktora naczelnego, a zatem także redakcji, choćby była jedno- lub dwuosobowa.

⁶⁰⁵ J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Kraków 2001, s. 274-280; J. Skrzypczak, *Powołanie i odwołanie redaktora naczelnego*, *Studia Medioznawcze*, 2001, nr 3, s. 74.

⁶⁰⁶ L. Szot zauważa istnienie trzech wariantowych rozwiązań. W pierwszym z nich redaktor naczelny jest zarazem członkiem zarządu, co oznacza, że jego działania są ukierunkowane w dużej mierze na wzmocnienie dochodowości tytułu lub programu. W drugim z zaobserwowanych rozwiązań redaktor naczelny pozostaje poza zarządem spółki, co – jak twierdzi L. Szot – gwarantuje mu pozycję najbardziej autonomiczną. W trzecim wariantcie redaktor naczelny pełni zarazem funkcję prezesa zarządu spółki. Zdaniem L. Szota oznacza to całkowitą zależność od właściciela i pozbawia redaktora naczelnego rzeczywistego wpływu na redakcję (Zob. L. Szot, *Wolność dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 106 i 107).

nadawczą. W praktyce dominującą formą działalności wydawniczej lub nadawczej są spółki kapitałowe, a zwłaszcza spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne. Często, z uwagi na korzystne dla właścicieli rozwiązania podatkowe, działalność wydawnicza prowadzona jest także w formie spółki osobowej, a w szczególności spółki komandytowej. Publiczne radio i telewizja posiadają formę jednoosobowych spółek akcyjnych Skarbu Państwa.

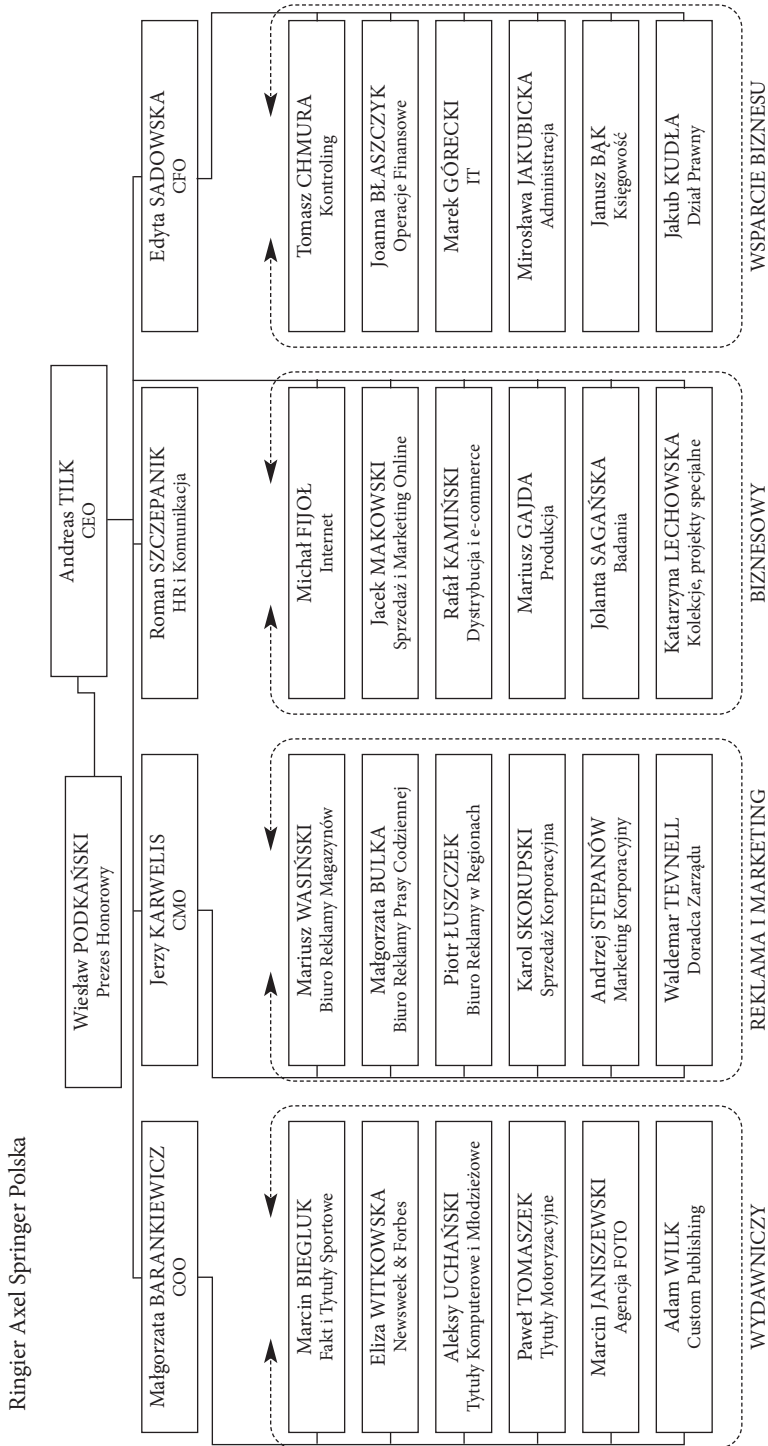
Wybór prawnej formy działalności wskazuje na status podmiotu w systemie gospodarczym, wpływa na zakres jego obowiązków fiskalnych, a także zobowiązuje do przestrzegania zasad konkurencji wynikających z przepisów prawa. Forma organizacyjna wskazuje także na zasadnicze cele podmiotu, którego działalność polega na wydawaniu prasy lub nadawaniu programów radiowych i telewizyjnych (świadczeniu usługi medialnej). Zasadniczym celem działania wydawnictw zorganizowanych w formę przedsiębiorstw gospodarczych jest osiągnięcie zysków⁶⁰⁷. Zgodnie z definicją legalną pojęcia przedsiębiorcy⁶⁰⁸, prowadzi on działalność zarobkową a prawna forma organizacji działalności pozostaje bez wpływu na cele gospodarcze, które zawsze są związane z utrzymaniem satysfakcjonującej przedsiębiorcę dochodowości. Wybór formy organizacyjnej zasadniczo nie wpływa na sposób organizacji pracy redakcji, który – niezależnie od wybranej przez przedsiębiorcę formy działalności – bywa bardzo zbliżony.

Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa medialnego nie pokrywa się ze strukturą redakcji. Redakcja stanowi jeden z pionów organizacyjnych, wskazujący na kierunek działalności przedsiębiorstwa, co obrazuje struktura organizacyjna spółki Ringier Axel Springer sp. z o.o. (Rys. 4). Struktury organizacyjne redakcji różnią się od siebie w zależności od statusu podmiotu na rynku, zakresu prowadzonej przez niego działalności, obecności na konkurencyjnych rynkach, a także ze względu na rodzaj środka przekazu oraz powiązań kapitałowych z innymi podmiotami. Struktura spółki Ringier Axel Springer wskazuje, że podstawowa działalność spółki obejmuje różnego typu prasę drukowaną. Wszystkie wydawane tytuły pogrupowano w cztery segmenty: „Fakt” i tytuły sportowe; Newsweek i Forbes; tytuły komputerowe i młodzieżowe; tytuły motoryzacyjne. W pionie wydawniczym wyodrębniona została ponadto agencja fotograficzna, która pracuje na rzecz wszystkich czterech segmentów oraz komórka zajmująca się obserwacją rynków i wdrażaniem narzędzi marketingowych służących osiągnięciu przewagi konkurencyjnej oraz wzmocnieniu pozycji marki i budowaniu lojalności odbiorców (*custom publishing*).

Odpowiedzialność za poszczególne segmenty została powierzona dyrektorom wydawniczym, których zadanie polega na koordynowaniu pracy zespołów odpowiadających

⁶⁰⁷ Zgodnie z treścią art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Zob. Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r., DzU Nr 173, poz. 1807 z późn. zm. – dalej nazywam ustawą o swobodzie działalności), „działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły”. W doktrynie wskazuje się, że przez pojęcie działalności gospodarczej rozumie się „profesjonalne (zawodowe) prowadzenie działalności zarobkowej wykonywanej w sposób zorganizowany i ciągły” (Zob. W. Popiołek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005, s. 156 i 157).

⁶⁰⁸ Pojęcie przedsiębiorcy definiuje art. 43 (1) k.c. oraz art. 4 ustawy o swobodzie działalności. Zgodnie z tymi przepisami przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, prawna lub jednostka organizacyjna, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

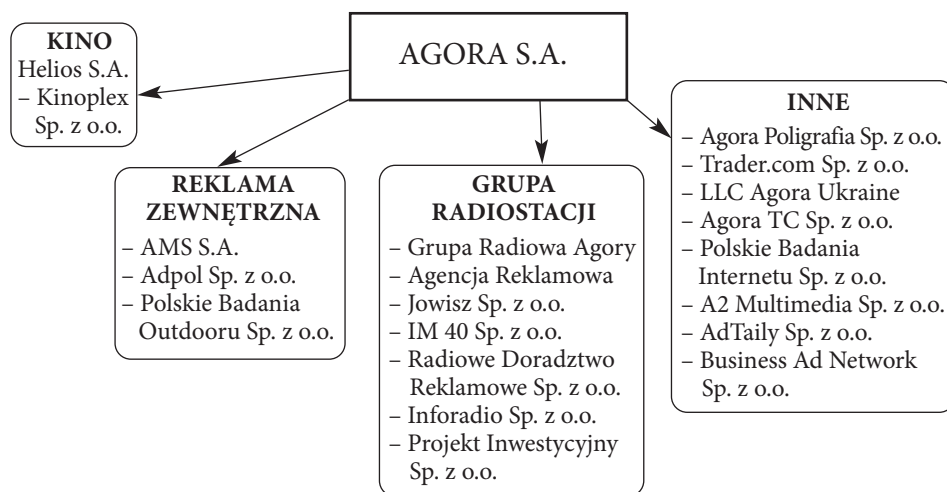


Rys. 4. Struktura organizacyjna spółki Ringier Axel Springer sp. z o.o.

Źródło: Raport Społeczny 2010 Ringier Axel Springer Polska

jących za zawartość poszczególnych tytułów w danym segmencie. Zadaniem dyrektora wydawniczego jest opracowanie założeń merytorycznych wydawnictwa pod kątem potrzeb rynku i planowanie rozwoju procesu wydawniczego⁶⁰⁹. Nadzór nad pracą dyrektora wydawniczego sprawuje dyrektor zarządzający, który odpowiada przed zarządem spółki. Jego zadaniem jest koordynowanie działalności wydawnictwa we wszystkich segmentach rynku, w których przejawia ono aktywność⁶¹⁰.

Możliwe jest także, że działalność wydawnicza nie jest ani jedyną, ani najważniejszą dziedziną, w której przedsiębiorca wykazuje aktywność. Niekiedy przedsiębiorca jest bowiem obecny w różnych sektorach rynku mediów, zajmując się zarówno działalnością wydawniczą, nadawczą, działalnością w dziedzinie reklamy, poligrafii, jak i dystrybucją filmów. Obecność wielu kierunków aktywności gospodarczej obrazuje schemat grupy kapitałowej Agora S.A., której spółki zależne i powiązane działają jako samodzielne podmioty gospodarcze na wielu rynkach.



Rys. 5. Kierunki działalności Agory S.A. Struktura grupy kapitałowej

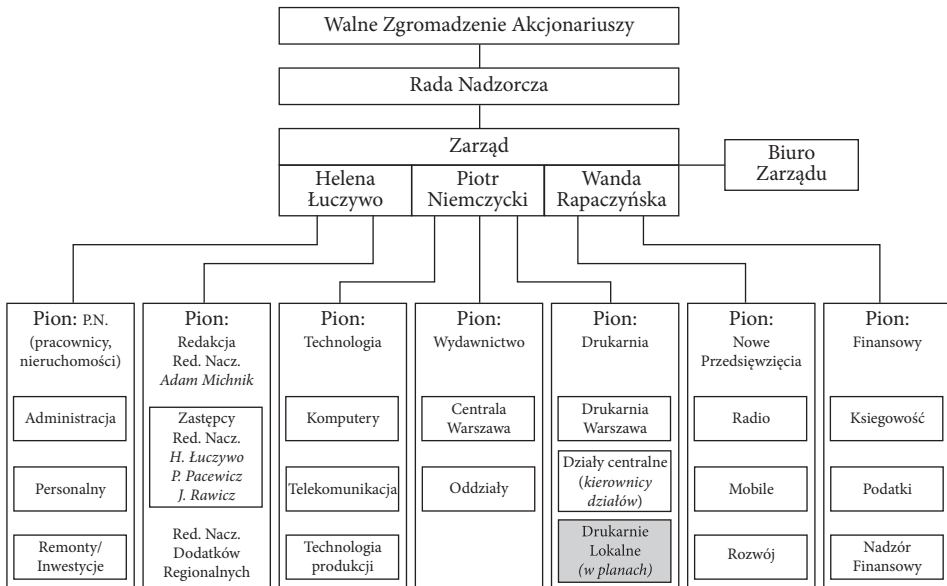
Źródło: oprac. własne na podstawie danych http://www.agora.pl/agora_pl/1,66411,2769917.html

Szeroko zakrojona działalność gospodarcza rzutuje na strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, w którym rozrasta się ilość pionów i komórek organizacyjnych zaj-

⁶⁰⁹ W opisie stanowiska pracy formułowanych przez pracodawców poszukujących odpowiednich kandydatów na to stanowisko wskazuje się, że misją dyrektora wydawniczego jest zarządzanie i koordynacja działalnością wydawnictwa w celu uzyskania jego optymalnej efektywności i rentowności; odpowiedzialność za całościową strategię firmy; ugruntowanie pozycji wydawnictwa na rynku; planowanie i prowadzenie polityki wydawnictwa, formułowanie celów oraz nadzór nad pracownikami; zarządzanie i koordynacja wydawnictwem w celu zdobycia nowych rynków, zwiększenia udziałów rynkowych w strategicznych segmentach. Do kompetencji i obowiązków należy przede wszystkim koordynacja działalności wszystkich działów wydawnictwa, ale także są to obowiązki z zakresu administracji, finansów i marketingu (Zob. Dyrektor wydawniczy, Warszawa, mazowieckie, Bruno Company, <http://www.infopraca.pl/praca/dyrektor-wydawniczy/warszawa/4248262>).

⁶¹⁰ W strukturach Axel Springer stanowisko dyrektora zarządzającego zostało utworzone w 2005 r., a osobie, której je powierzono przypisano został nadzór nad działalnością wydawnictwa we wszystkich czterech segmentach (Zob. Komunikat z 24 października 2005 r., <http://mediamarketingpolska.pl/artykuly/95029,malgorzata-baraniewicz-dyrektorem-zaradzajacym-ds-wydawniczych-w-axel-springer-polska>).

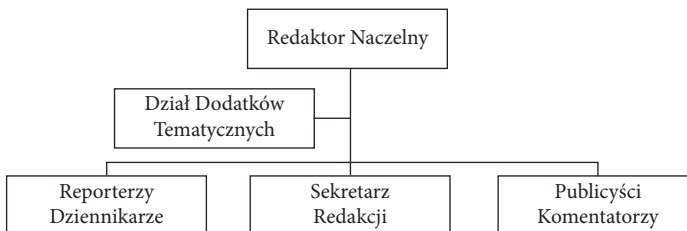
mujących się bezpośrednio działalnością wydawniczą i nadawczą. Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa medialnego obejmuje kilka redakcji. Każdą z nich kieruje redaktor naczelny. Rozrost ilości pionów i komórek odpowiadających kierunkom aktywności gospodarczej obrazuje struktura grupy kapitałowej Agora S.A.



Rys. 6. Struktura organizacyjna wydawnictwa Agora S.A.

Źródło: *Prospekt emisyjny*, Dane o działalności emitenta i podmiotów zależnych, Rozdział V, s. 91

Działalność redakcji jest ściśle powiązana z aktywnością pozostałych pionów funkcjonujących w ramach wydawnictwa. Najprostszy schemat struktury redakcyjnej, szkicowany w publikacjach z zakresu dziennikarstwa, w którym nie zostały uwidocznione związki z pozostałymi komórkami przedsiębiorstwa, może być obecnie odnoszony wyłącznie do małych wydawnictw, zatrudniających od kilku do kilkunastu osób, w których redaktor naczelny wypełnia zarazem funkcje właścicielskie, zarządcze i redakcyjne.

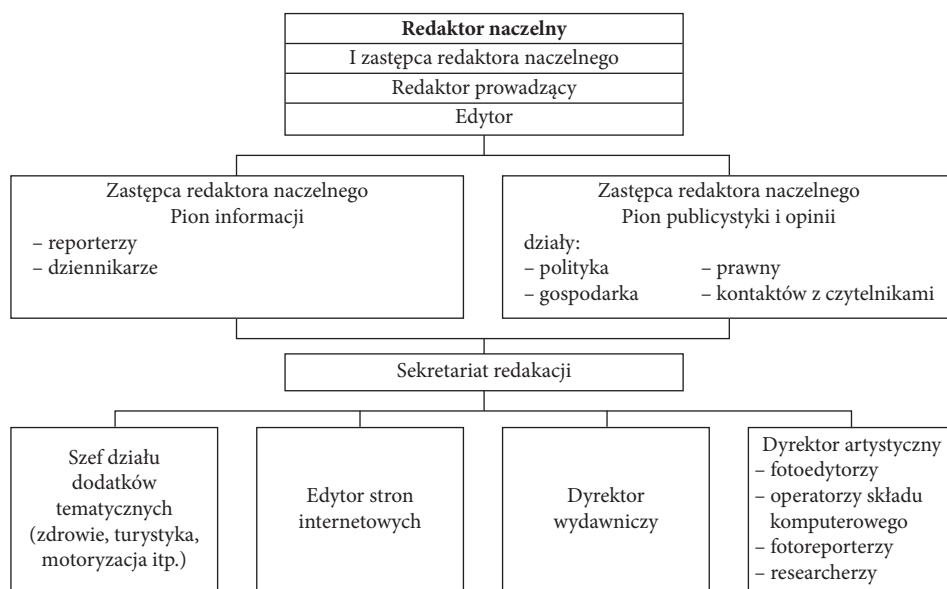


Rys. 7. Struktura redakcji

Źródło: A. Joannes, *La crise financière implique un travail collaboratif en essaim*, Analiza z dnia 16 października 2008 r., <http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim>

A. Joannes zwraca uwagę, że organizacja pracy w tradycyjnie zorganizowanej redakcji opiera się na hierarchicznej strukturze i zarządzaniu na zasadzie *top-down*, poprzez przekazywanie dyspozycji przez kierownictwo redakcji dziennikarzom jako ich wykonawcom⁶¹¹. W myśl tej samej zasady konstruowane są struktury redakcji działających w ramach wydawnictw prasy drukowanej, jak i mediach elektronicznych. Zmiany dotyczą natomiast otoczenia redakcji, które rozrasta się proporcjonalnie do wielkości przedsiębiorstwa medialnego. Pozycja rynkowa wydawnictwa zależy, w efekcie, w coraz mniejszym stopniu od jakości pracy redakcji, a coraz bardziej wpływa na nią działalność innych struktur organizacyjnych, zajmujących się zarządzaniem, marketingiem, a także aktywnością na innych niż wydawnicze, polach aktywności.

Nad spójnością strategii rynkowych i programowych czuwają, w imieniu właściciela, dyrektorzy wydawniczy i dyrektorzy zarządzający. Schemat przedstawiany niekiedy w publikacjach z zakresu dziennikarstwa, prezentujący redakcję jako wydzieloną, autonomiczną strukturę w przedsiębiorstwie medialnym, nie oddaje złożoności relacji, jakie panują wewnątrz wydawnictw.



Rys. 8. Redakcja dziennika ogólnoinformacyjnego (struktura)

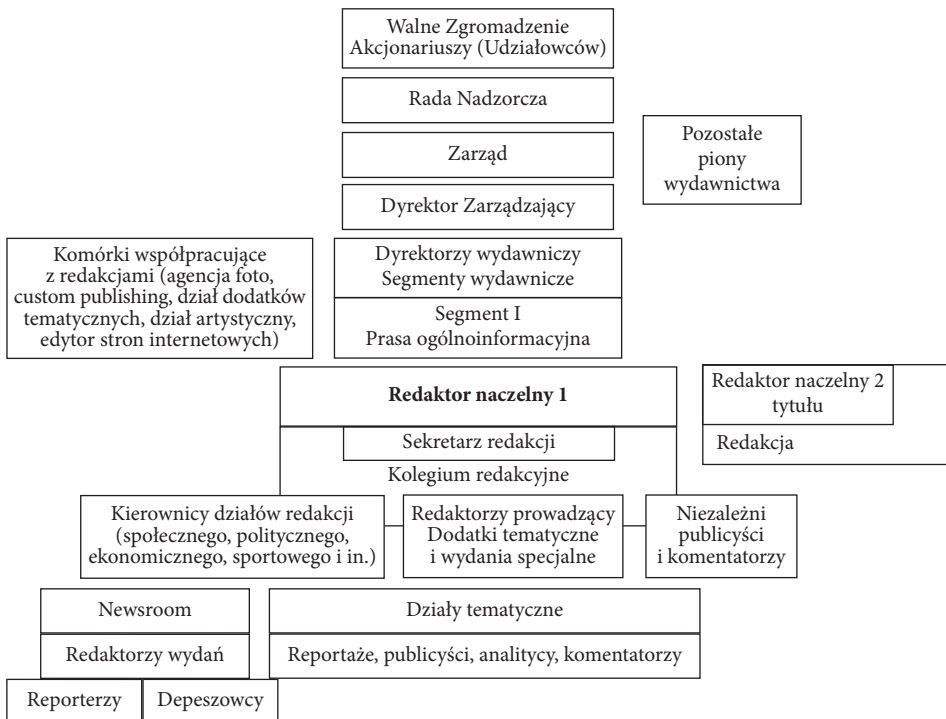
Źródło: M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007, s. 201

W prezentowanej strukturze, redakcja jawi się jako komórka pozostająca pod wpływami dwóch ośrodków decyzyjnych: redaktora naczelnego i sekretariatu redakcji. Została usytuowana jakby w kleszczach, pomiędzy redaktorem naczelnym a pozostałymi

⁶¹¹ A. Joannes, *La crise financière implique un travail collaboratif en essaim*, Analiza z dnia 16 października 2008 r., <http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim>

działami wydawnictwa, które w różnym stopniu oddziałują na pracę redakcji. Pozycja redaktora naczelnego wydaje się silna, autonomiczna i niezależna od wpływu innych organów, co jest jednak możliwe tylko w warunkach skupienia przez tę samą osobę, w swych rękach, upoważnień redakcyjnych i właścicielskich.

O ile nie można wykluczyć istnienia prezentowanego wariantu działania redakcji, to należy zauważyć, że jest to wariant w większym stopniu odpowiadający oczekiwaniom zespołu dziennikarzy niż oddający realia działania redakcji. Słusznie zauważa się bowiem, że stracił na aktualności pogląd zgodnie z którym „kierownictwo redakcji, a więc redaktor naczelny wraz ze swoimi zastępcami zajmowali się wyłącznie sprawami dziennikarskimi i reprezentowali redakcję na zewnątrz. Obecnie redaktorzy naczelni sami są menedżerami. Stanowią łącznik między wydawnictwem a redakcją”⁶¹². Redaktorzy naczelni w przedsiębiorstwach medialnych posiadają pozycję kluczową zarówno ze względu na powierzone im obowiązki programowe, jak z uwagi na obowiązki menedżerskie, które zleca im wydawnictwo. Wydaje się, że schemat struktury organizacyjnej redakcji powinien uwzględniać zatem centralną pozycję redaktora naczelnego w przedsiębiorstwie medialnym.



Rys. 9. Redakcja na tle struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa medialnego

Źródło: oprac. własne

⁶¹² M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007, s. 201.

Przedsiębiorca przekazuje kontrolę nad realizowanymi projektami wydawniczymi redaktorowi naczelnemu, ale kontrolę nad ich realizacją powierza dyrektorowi zarządzającemu albo dyrektorom wydawniczym⁶¹³. Wysokie uplasowanie stanowiska redaktora naczelnego w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, nie zawsze idzie w parze z zakresem przyznanych mu kompetencji i uprawnień. Pomimo kluczowej roli jaką pełni, przyznane mu uprawnienia nie wykraczają poza zadania związane ściśle z kierowaniem redakcją. Przedsiębiorca zatrudnia niekiedy kilku, a nawet kilkunastu redaktorów naczelnych, których kompetencje jednak się nie krzyżują, a decyzje nie kolidują ze sobą, bowiem każdy z redaktorów kieruje pracą innej redakcji działającej w obrębie tego samego wydawnictwa. Stopień niezależności redaktora naczelnego nie jest zatem wypadkową zachodzących pomiędzy nim a właścicielem relacji. Jeśli relacje te istnieją, mają często wymiar pośredni. Niekiedy wiele trudności może nastęrczać identyfikacja właściciela. Jeśli bowiem udziały lub akcje spółki wydawniczej należą do wielu udziałowców lub akcjonariuszy, a struktura udziałów (akcjonariatu) ulega zmianom i jednocześnie umowa spółki nie przewiduje pakietu udziałów (akcji) uprzywilejowanych – identyfikacja właściciela, jako podmiotu, który sprawuje kontrolę nad spółką bywa trudna.

W literaturze zauważono, że im większa struktura organizacyjna i bardziej rozproszona własność, tym większa depersonalizacja władzy – mniej liczą się indywidualne koncepcje i pomysły, bardziej rozpoznanie rynku i wymogi marketingu⁶¹⁴. M. Mrozowski podkreśla, że „wzrost złożoności i skali działania nadawcy rodzi potrzebę standaryzacji działania. Oznacza to wprowadzenie takich metod organizacji pracy i zarządzania, które zapewnią; z jednej strony – równowagę między wymogami masowej (seryjnej) produkcji przekazów i ich względną oryginalność, a z drugiej strony – sprawną realizację przekazów, tj., optymalne wykorzystanie techniki, redukcję kosztów, oszczędność czasu”⁶¹⁵. Dowodzi się zatem, że „logika organizacji” jest najważniejszym czynnikiem określającym sposób działania i jego efekty⁶¹⁶.

W rozbudowanych strukturach organizacyjnych kształt realizowanej polityki programowej zależy od rozwiązań systemowych, a nie indywidualnych postaw i jednostkowych zachowań⁶¹⁷. Nie jest zatem możliwa efektywna realizacja strategii przedsiębiorstwa medialnego, jeśli założeniom gospodarczym i programowym nie będą towarzyszyły rozwiązania organizacyjne, które najpełniej odzwierciedlają oczekiwania właściciela. Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa medialnego jest wypadkową założeń związanych ze zwiększaniem dochodowości, obowiązkiem realizacji zadań systemowych i strategią programową, która stanowi o oryginalności oferty nadawcy na konkurencyjnym rynku mediów.

⁶¹³ T. Kowalski i B. Jung zauważają, że charakterystyczne dla współczesnych firm jest oddzielenie własności od zarządzania, co prowadzi do sytuacji, że cele właścicieli tylko do pewnego stopnia pokrywają się z celami zawodowymi menedżerów. Zasadniczym celem menedżerów jest ekspansja, niezależnie od kosztów (Zob. T. Kowalski, B. Jung, *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, Warszawa 2006, s. 49).

⁶¹⁴ M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 240.

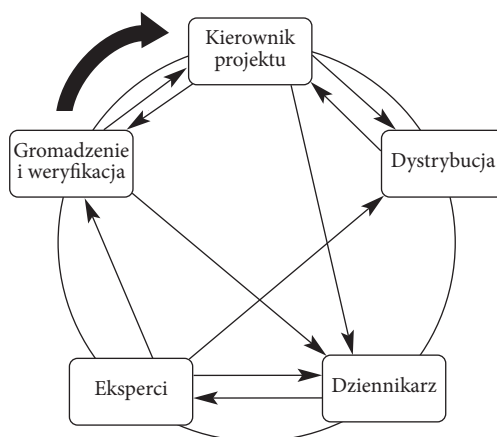
⁶¹⁵ Tamże, s. 263.

⁶¹⁶ Tamże.

⁶¹⁷ Tamże, s. 267.

Wielkość przedsiębiorstwa medialnego jako czynnik przesądzający o organizacji pracy redakcji determinuje zastosowanie jednego z trzech, opisanych w literaturze, modeli organizacyjnych⁶¹⁸. W małych instytucjach nadawczych znajduje zastosowanie model „pracowni”. Oznacza on brak sformalizowanych reguł podziału pracy i specjalizacji ról – każdy uczestniczy we wszystkich etapach realizacji przekazu; od planowania działalności, poprzez zbieranie, selekcjonowanie i redagowanie informacji, aż po wytworzenie przekazów i ich dystrybucję. W modelu „manufaktury” zasadą jest dwupoziomowy podział pracy, oddzielający działania produkcyjne od marketingowych. Model „manufaktury” występuje w dwóch wariantach – anglosaskim i niemieckim. Wariant anglosaski cechuje organizacja zamknięta, oparta na ścisłym podziale ról zawodowych na reporterów i redaktorów, którzy pracują w jednym, dużym pomieszczeniu redakcyjnym (*newsroomie*). Wariant niemiecki cechuje organizacja otwarta, oparta na słabym podziale ról zawodowych i wielofunkcyjności redaktorów, łączących pracę redaktora i reportera. Model „fabryki wiadomości” jest natomiast charakterystyczny dla średnich i dużych stacji telewizyjnych. Charakteryzuje go ścisła specjalizacja ról, wieloetapowość procesu realizacyjnego i całkowita rutynizacja czynności⁶¹⁹.

Na strukturę redakcji i organizację pracy posiada także wpływ rodzaj środka przekazu. Najdalej idące różnice pomiędzy tradycyjną strukturą redakcji prasowej a jej nową formułą zaobserwowano w prasie internetowej. Tradycyjnie funkcjonujący model wertykalny, obrazujący hierarchiczność decyzji i pionowy charakter służbowych zależności proponuje się zastąpić modelem opartym na zasadzie koła.



Rys. 10. Struktura redakcji w prasie internetowej

Źródło: A. Joannes, *La crise financière implique un travail collaboratif en essaim*, Analiza z dnia 16 października 2008 r., <http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim>

⁶¹⁸ Omawia je M. Mrozowski (Zob. M. Mrozowski, *Media...*, s. 264-267). Nawiązują do tej kategoryzacji także inni autorzy (Zob. M. Kwaśniewski, *Technologia...*, s. 342).

⁶¹⁹ Tamże, s. 266.

Prasa internetowa operuje bogactwem środków inaczej niż prasa drukowana. Operując obrazem i dźwiękiem, odwołuje się zarazem do lektury tekstów. Odmienna od tradycyjnej struktura redakcji oznacza modyfikację relacji pomiędzy członkami zespołu dziennikarskiego. A. Joannes zwraca uwagę, że „koło może się obracać”, skutkując zmianą ról w zespole, a zatem także wymianą osób odpowiedzialnych za poszczególne projekty. Zadania redaktora wypełniać może, kolejno, każdy z dziennikarzy. Modyfikowanie statusu redakcyjnego uzasadniać ma, w tej koncepcji, założenie, że w różnych momentach konstruowania przekazu, różne osoby z redakcji są za jego realizację odpowiedzialne. Obok treści zawartej w przekazie, istotne znaczenie ma sposób jej prezentacji. Odpowiedzialność przejmuje zatem ten, kto potrafi znaleźć metodę rozpowszechnienia treści podkreślającą jej oryginalne przesłanie. Wszyscy dziennikarze korzystają z tych samych, technicznych narzędzi, w które wyposażona jest redakcja jako „wirtualne biuro pracy”. Zmiany w realizowanych wspólnych, redakcyjnych projektach nigdy nie są anonimowe, bo potwierdza je odpowiedni protokół przypisany każdemu dokumentowi⁶²⁰.

Media traktowane są jako specyficzne podmioty, które działają jednocześnie na dwóch rynkach – rynku medialnym i rynku reklamy – i wytwarzają dwa rodzaje dóbr – usługi medialne i audytorium⁶²¹. Są zatem podmiotami, które podobnie jak inne przedsiębiorstwa, opracowują technologię wytwarzania dóbr rynkowych, co umożliwi im optymalną realizację celów gospodarczych i programowych. Technologia oznacza przetwarzanie dóbr ekonomicznych w dobra użyteczne, co w mediach należy wiązać z opracowaniem materiałów prasowych w sposób najbardziej zgodny z oczekiwaniami określonego odbiorcy⁶²². Przetwarzanie w mediach jest skazane na schematyzację działań, ale także konwencjonalność produktu finalnego, jaki stanowi zawartość programów i tytułów prasowych (kontent). Czynnikiem, który definiuje strukturę organizacyjną redakcji jest wybór technologii związanej ze sposobem przygotowania materiałów pod kątem oczekiwań czytelników, słuchaczy i widzów.

Media formatują treść i sposób przekazu, adresując je do precyzyjnie zdefiniowanej grupy odbiorców. Motywem działania wydawców i nadawców decydujących się na stosowanie formatu jest przeświadczenie, że odbiorcy wybierają konkretny tytuł lub program nie dla pojedynczej audycji lub artykułu, ale ze względu na całość oferty programowej⁶²³. W zależności od perspektywy badawczej pojęcie formatu odnoszone

⁶²⁰ A. Joannes, *La crise financière...*

⁶²¹ B. Nierenberg powołuje się na badania R.G. Picarda, który proponuje traktować media ze względu na ich dualizm jako specyficzne dobro rynkowe (Zob. R.G. Picard, *Media economics. Concepts and Issues*, Sage Publications, Nebury Park-London-New Dehli 1989, s. 18, cyt. za: B. Nierenberg, *Przedsiębiorstwo medialne*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007, s. 432 i 433). B. Nierenberg zauważa, że dokładniejsza analiza rynku medialnego pozwala wprowadzić jego bardziej szczegółowe rozróżnienie, w którym w miejsce dualnego podziału, wprowadzony jest trójpodział. W efekcie przyjmuje się, że media mogą oferować wyłącznie usługi medialne (przekazy) albo wyłącznie dostęp dla reklamodawców (reklama), albo oba te dobra jednocześnie (Zob. Tamże, s. 433).

⁶²² M. Kwaśniewski, *Technologia prasy*, [w:] *Słownik...*, s. 337.

⁶²³ S. Jędrzejewski, *Technologia programu radiowego*, [w:] *Słownik...*, s. 352.

jest do stylu programu⁶²⁴ albo do oczekiwań reklamodawców⁶²⁵. Pojęcie formatu najczęściej znajduje zastosowanie w odniesieniu do oferty programowej mediów elektronicznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że podobne zabiegi polegające na dostosowywaniu treści do oczekiwań zarówno odbiorców, jak i reklamodawców, realizują wydawcy prasowi. Stosowanie formuły tabloidu, tygodnika opinii lub czasopisma luksusowego stanowi o wyborze formatu w mediach drukowanych.

Wybór formatu może sygnalizować wolę realizacji określonej linii programowej, chociaż o niej nie przesądza. Decyzja o zastosowaniu określonego formatu ma jednak wymiar programowy i wpływa zarówno na rodzaj preferowanej zawartości, jak i na charakter pracy, sposób jej organizacji, a także na dobór pracowników, których dyspozycyjność mentalna i organizacyjna pozwoli na dostosowanie ich aktywności do założeń formatu. Technologia pracy w mediach wymusza rezygnację z indywidualnej wiedzy, oryginalności i osobowości dziennikarzy na rzecz realizacji wybranego przez przedsiębiorcę medialnego schematu działania.

Podsumowując należy stwierdzić, że na organizację pracy redakcji ma wpływ wiele czynników. Należą do nich: wielkość przedsiębiorstwa, jego aktywność rynkowa i pozycja, jaką posiada, a także obecność jednocześnie na jednym lub wielu rynkach. Do czynników determinujących strukturę organizacyjną redakcji zaliczyć trzeba także rodzaj środka przekazu, a także wybór formatu, którego dokonał wydawca lub nadawca. Sposób organizacji pracy redakcji w wydawnictwach prasowych i mediach elektronicznych jest zbliżony, ale zmiany następujące w gospodarce i rozwój nowych technologii powodują, że pojawiają się dostrzegalne różnice w sposobie usytuowania redakcji w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw medialnych. O ile redaktor naczelny pozostaje centralną postacią w wydawnictwach prasowych i przedsiębiorstwach nadawczych, to jego kompetencje i uprawnienia wydają się maleć w stosunku do uprawnień posiadanych przez osoby pełniące funkcje menedżerskie.

B. Status redaktora naczelnego

Źródłem obowiązków redaktora naczelnego są, z jednej strony, normy prawa prasowego, z drugiej strony są nimi oczekiwania właściciela wyrażone w treści umowy o pracę oraz akcie powołania. Osoba obejmująca stanowisko redaktora naczelnego wypełnia wobec wydawcy zobowiązania dwojakiej natury; gwarantuje realizację oczekiwaną przez wydawcę linii programowej oraz realizację zadań metodycznych, opisanych w regulacjach prawa prasowego, co uchronić ma redaktora i wydawcę przed odpowiedzialnością prawną. W myśl przepisów prawa prasowego, odpowiedzialność za przestrzeganie zadań związanych z metodyką pracy dziennikarzy

⁶²⁴ Format oznacza „pewien styl stacji radiowej, ustalony, jednoznaczny wzór audycji, odzwierciedlający jej filozofię działania, ukierunkowany na oczekiwania określonego rynku, dopasowany do potrzeb określonej grupy lub grup słuchaczy wybór struktury, treści i sposobu prezentacji programu (Zob. Tamże, s. 352).

⁶²⁵ Format oznacza „narzędzia, które umożliwiają stacjom radiowym dostarczanie reklamodawcom wymierzonych i zdefiniowanych grup konsumentów” (Zob. P. Fornatale, J. Mills, *Radio in the Television Age*, The Overlook Press, NY 1980, s. 61, cyt. za: S. Jędrzejewski, *Technologia...*, s. 352).

spoczywa na redaktorze naczelnym⁶²⁶. Wydawca powierza mu tymczasem, w akcie powołania, realizację zadań programowych. Zadania o charakterze systemowym pozostają domeną nadawcy lub wydawcy, a jeśli właścicielem wydawnictwa lub przedsiębiorcą dominującym jest inny podmiot, do niego należy ich realizacja. Zadania systemowe stanowią wypełnienie misji publicznej, podczas gdy zadania programowe odpowiadają indywidualnej strategii gospodarczej przedsiębiorcy i założeniom związanym z obecnością tytułu prasowego lub programu na rynku mediów.

Powołanie na stanowisko redaktora naczelnego może stanowić arbitralną decyzję wydawcy, niekonsultowaną z zespołem dziennikarskim albo może być rezultatem rozstrzygnięcia konkursu. Redaktor naczelny może wywodzić się z zespołu dziennikarskiego, ale – w równej mierze – stanowisko to może objąć osoba, która nie ma doświadczenia zawodowego w dziedzinie mediów ani nawet ukończonych studiów, kursów lub szkoleń z tego zakresu⁶²⁷.

Nawiązanie stosunku pracy przez osobę, której właściciel zamierza powierzyć stanowisko redaktora naczelnego może następować na podstawie regulacji zawartych w kodeksie pracy⁶²⁸. Nie ma jednak przeszkód, by zawarta umowa miała charakter kontraktu cywilnoprawnego⁶²⁹. Dopuszczalne wydaje się także zatrudnienie w charakterze osoby zarządzającej (top management) w ramach korporacyjnego stosunku członkostwa w zarządzie spółki kapitałowej i powierzenie obowiązków w zakresie kierowania redakcją⁶³⁰. Sporna pozostaje jednak w literaturze kwestia oceny charakteru

⁶²⁶ Wynika to zarówno z tych przepisów prawa prasowego, które wyznaczają zakres uprawnień redaktora naczelnego (art. 7 ust. 2 pkt 7; art. 25 ust. 4; art. 31; art. 34; art. 35), jak również przypisują odpowiedzialność za działania i zaniechania w trakcie pełnienia tej funkcji (art. 38; art. 49).

⁶²⁷ Prawo prasowe oczekuje w art. 25 ust. 2 i 3, by stanowisko to zostało powierzone osobie, która ma pełną zdolność do czynności prawnych, posiada obywatelstwo polskie, cieszy się pełnią praw publicznych i nie była skazana za popełnienie zbrodni przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polski, a także nie była skazana za popełnienie przestępstw z niskich pobudek.

⁶²⁸ Ustawa Kodeks pracy z dnia 26 czerwca 1974 r., DzU 1974, Nr 24, poz. 141 z późn. zm.

⁶²⁹ Chodzi zatem o możliwość zawarcia umowy o dzieło, na zasadach określonych w art. 627-646 k.c. albo umowy zlecenie, którą regulują art. 634-751 k.c. Szczególną formą umowy cywilnoprawnej, podobną do zlecenia, jest kontrakt menedżerski. Wydaje się, że nie ma przeszkód, by powołanie redaktora naczelnego następowało w drodze ustaleń zawartych w ramach kontraktu menedżerskiego. Zwraca się uwagę, że cechy „klasycznego” kontraktu menedżerskiego to przede wszystkim samodzielność menedżera (zarządcy) oraz cel umowy, jakim jest przeniesienie prowadzenia przedsiębiorstwa na menedżera z przyznaniem mu samodzielności działania w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem (Zob. *Kontrakty menedżerskie w praktyce*, <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/kontrakty;menadzarskie;w;praktyce,198,0,203974.html#>).

⁶³⁰ Sytuacja ta dotyczy okoliczności, w których wydawca prowadzi działalność w formie spółki prawa handlowego, a redaktor naczelny jest jednocześnie członkiem zarządu spółki. Jak zauważa J. Skrzypczak, wśród wydawnictw formę dominującą posiadają spółki kapitałowe, a zwłaszcza spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne (Zob. J. Skrzypczak, *Powołanie...*, s. 79). Nawiązanie stosunku zatrudnienia odbywa się na podstawie regulacji zawartych w kodeksie spółek handlowych (Zob. Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU Nr 94, poz. 1037 z późn. zm. – dalej nazywam k.s.h.). W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością zasady powoływania członków zarządu reguluje art. 201 k.s.h., zgodnie z którym do zarządu mogą być powoływane osoby spośród wspólników lub spoza ich grona. W doktrynie zauważa się, że umowa spółki może zawierać ograniczenia, np. zawężając możliwość powoływania w skład zarządu wyłącznie wspólników, względnie zawierając określone wymagania, jakie musi spełniać członek zarządu (Zob. Z. Kozma, M. Ożóg, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 318). Zwraca się uwagę, że stosunek pracy jest odrębnym stosunkiem prawnym od członkostwa w zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w którego zakresie członek zarządu jest osobą trzecią względem spółki i o treści jego praw pracowniczych decyduje treść stosunku pracy (Zob. Wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, *Monitor Prawniczy*, 2001, Nr 13, s. 697). Zasady powoływania i odwoływania,

relacji, jaka zostaje nawiązana pomiędzy organem powołującym a osobą powołaną do pełnienia funkcji redaktora naczelnego. Podkreśla się, że nie w każdym przypadku, gdy akt normatywny posługuje się pojęciem „powołuje i odwołuje” dochodzi do nawiązania stosunku pracy właśnie na tej podstawie⁶³¹.

Prawo prasowe przyznaje uprawnienie do powoływania i odwoływania redaktora naczelnego, w pierwszym rzędzie – wydawcy, a w dalszej kolejności – organowi założycielskiemu lub innemu właściwemu organowi wydawnictwa (art. 25 ust. 5)⁶³². Nie precyzuje jednak zasad nawiązywania ani nie wskazuje warunków ustania współpracy pomiędzy wydawcą a osobą, której powierza on pełnienie funkcji redaktora naczelnego. Ustawodawca nie wyjaśnia także pojęcia organu założycielskiego ani nie wskazuje, choćby poprzez przykładowe wyliczenie, jakie „inne organy” są właściwe w sprawach powołania redaktora naczelnego⁶³³. Rodzi to szereg wątpliwości interpretacyjnych i obliuguje do stosowania regulacji zawartych w przepisach innych ustaw. Brak precyzji sprawia zarazem, że reguły zatrudniania są elastycznie interpretowane, a sposób nawiązywania współpracy opiera się na różnych podstawach prawnych.

Zasadnicze znaczenie dla oceny statusu redaktora naczelnego w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa posiada treść aktu powołania go na to stanowisko. O ile nie budzi wątpliwości pogląd, zgodnie z którym „powołanie” oznacza „zatrudnienie”, to jednak sporna pozostaje kwestia czy zawsze ma ono charakter stosunku pracy w rozumieniu przepisów kodeksu pracy. Powołanie do pełnienia funkcji w zarządach spółek kapitałowych z jednoczesnym powierzeniem funkcji redaktora naczelnego nie zawsze bowiem oznacza nawiązanie stosunku pracy. W doktrynie zauważa się, że fakt powołania danej osoby w skład zarządu powoduje nawiązanie stosunku organizacyjnego między spółką a osobą pełniącą określone funkcje w jej organie. Niezależnie od stosunku organizacyjnego może zostać zawarta między spółką a członkiem zarządu określona umowa, określająca wzajemne prawa i obowiązki stron. Może to być umowa o pracę, ale także umowa zlecenia czy kontrakt menedżerski. Odwołanie danej osoby ze składu zarządu nie pociąga zatem automatycznie ustania tej umowy⁶³⁴.

Przez nawiązanie stosunku pracy, zgodnie z treścią art. 22 § 1 k.p. „pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem”. Nawiązanie stosunku pracy oznacza zatem świadczenie pracy podporządkowanej. Pracodawca określa bowiem nie tylko takie jej warunki, jak wynagrodzenie, czas i miejsce, ale oznacza rodzaj

a także prawa i obowiązki członków zarządów spółek akcyjnych regulują przepisy zawarte w art. 369-380 k.s.h. Analogicznie do reguł obowiązujących w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, członkiem zarządu może być akcjonariusz, aczkolwiek nie jest to konieczne (art. 368 k.s.h.), a u podstaw nawiązania stosunku organizacyjnego członkostwa w zarządzie mogą leżeć umowy o charakterze cywilnoprawnym, a zatem najczęściej umowa zlecenia lub inna podobna do zlecenia (Zob. Z. Koźma, M. Ożóg, *Kodeks...*, s. 696).

⁶³¹ J. Skrzypczak, *Powołanie...*, s. 77.

⁶³² J. Skrzypczak zauważa, że kolejność ta posiadać może szczególnie istotne znaczenie w razie zaistnienia sporu pomiędzy tymi organami, co do obsady stanowiska redaktora naczelnego (Zob. Tamże, s. 75).

⁶³³ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 346.

⁶³⁴ Z. Koźma, M. Ożóg, *Kodeks...*, s. 329.

świadczonych pracy. Przyjęcie założenia, że relacje wiążące redaktora naczelnego z wydawcą są oparte na stosunku pracy musi skutkować uwzględnieniem także innych zasad prawa pracy, a w szczególności akceptacją stanowiska, że podstawowym obowiązkiem redaktora naczelnego jest stosowanie się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę (art. 100 § 1 k.p.). W takich warunkach pod znakiem zapytania pozostaje niezależność decyzji redakcyjnych związanych z kształtowaniem pracy redakcji oraz odpowiedzialnością za ewentualne naruszenia prawa spowodowane publikacją materiałów prasowych.

Od rodzaju umowy zawartej między wydawcą a osobą, której powierza on funkcję redaktora naczelnego, zależy stopień posiadanej przez redaktora naczelnego niezależności, koniecznej, by w sposób właściwy wywiązywać się z obowiązków ustawowych. Należy zwrócić uwagę, że tzw. niepracownicze formy zatrudnienia, chociaż ich wykorzystanie wydaje się w literaturze sporne w odniesieniu do działalności prasowej, w większym stopniu gwarantują niezależność redaktora naczelnego, niż czyni to umowa oparta na przepisach prawa pracy⁶³⁵. Z regulacji zawartych w prawie prasowym wypływać może zarazem silne przekonanie, że redaktor naczelny zostaje wyposażony *ex lege* w dużą samodzielność działania. Redaktorowi naczelnemu przyznane zostało bowiem, niezależne od woli wydawcy, uprawnienie do całokształcie pracy redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 7 pr.pr.). Upnień wypływających z ustawy nie można, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, ograniczyć w treści regulacji podstawowych. Ograniczenie to nie może także być rezultatem zawartej umowy. Niedopuszczalne byłoby zatem nominalne ustanowienie redaktora naczelnego przy jednoczesnym unormowaniu jego kompetencji w akcie powołania lub umowie o pracę w taki sposób, który uniemożliwiałby mu sprawowanie faktycznego nadzoru nad pracą redakcji albo ograniczał w zakresie organizowania jej pracy.

Decydowanie o całokształcie pracy redakcji wiąże się z możliwością podejmowania decyzji różnego typu: redakcyjnych, personalnych, finansowych, programowych, technicznych, a także związanych z reprezentowaniem redakcji na zewnątrz oraz wykonywaniem innych czynności, które nie są sprzeczne z przepisami prawa i nie naruszają istotnych interesów wydawcy. Upnienia redaktora naczelnego należy odnosić do nałożonych nań obowiązków, co ustawodawca uczynił w treści art. 25 ust. 4 pr.pr.

⁶³⁵ J. Skrzypczak zgłasza w tym zakresie wątpliwości, podnosząc, że nawiązanie umowy cywilnoprawnej nosić będzie znamiona umowy pozornej w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., z uwagi na stosunkowo łatwy do wykazania element podporządkowania redaktora naczelnego (pracownika) poleceniom pracodawcy (wydawcy). Zarówno zatem rodzaj świadczonych pracy, jak oznaczenie wynagrodzenia, a także miejsca i czasu wykonywania pracy, wskazywać będą na charakter stosunku pracy łączący relacje redaktora naczelnego z wydawcą (Zob. J. Skrzypczak, *Powołanie i odwołanie redaktora naczelnego*, *Studia Medioznawcze*, 2001, nr 3, s. 77). Ze stanowiskiem tym można zgodzić się jedynie częściowo. W szczególności wskazać bowiem należy, że w odniesieniu do każdej z wyżej wskazanych przesłanek, takich jak rodzaj, czas i miejsce pracy występować może daleko idąca różnorodność i zmienność, co musi znaleźć odbicie w warunkach umowy. Analizując bowiem tylko czas pracy redaktora naczelnego należy wysunąć wątpliwości dotyczące możliwości jego ścisłego unormowania. Należy zarazem zwrócić uwagę, że zmiany w przepisach pracy, jakie następowały po roku 2000 zmierzają do rozluźnienia rygorów powierzania funkcji menedżerskich, a jednocześnie zapewnienia osobom świadczącym pracę w tej formule większą ochronę (Zob. J. Chałas, H. Kwiatkowska, *Kodeksy pracy z komentarzem*, *Gazeta Prawna*, Seria Kodeksy Gazety Prawnej, Warszawa 2006, s. 18).

Obowiązki te mają trojaki rodzaj charakter. Należą do nich: 1) obowiązki prawnie sankcjonowane; 2) obowiązki prawnie niesankcjonowane oraz 3) obowiązki wobec organu powołującego (pracownicze).

Nie wszystkie obowiązki prawnie sankcjonowane, nałożone na redaktora naczelnego zostały wyrażone *explicite* w przepisach prawa prasowego. Redaktor naczelny jest bowiem jednym z wielu adresatów norm zawartych w prawie prasowym, którego ustawodawca wymienia obok dziennikarzy, redaktorów i wydawców, a także obok – w szerokim ujęciu – prasy⁶³⁶, na których ciążyą obowiązki prawne. Dopiero zastosowanie właściwych reguł interpretacyjnych pozwala na przypisanie redaktorowi naczelnemu jako osobie, która wypełnia także obowiązki właściwe dla dziennikarzy, redaktorów, a niekiedy także wydawców – prawnie sankcjonowanych nakazów i zakazów. Do obowiązków prawnie sankcjonowanych, przypisanych redaktorowi naczelnemu należy zatem dbałość o treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. W prawie prasowym przyjęta została zasada odpowiedzialności solidarnej na gruncie prawa cywilnego (art. 38 pr.pr.) oraz odpowiedzialności karnej za nieumyślne opublikowanie materiału prasowego, który swoją treścią bądź formą wypełnia znamiona przestępstwa (art. 49a pr.pr.). Do prawnie sankcjonowanych obowiązków należy także publikacja sprostowań i odpowiedzi prasowych (art. 31 pr.pr.), komunikatów i ogłoszeń urzędowych (art. 34 pr.pr.), wyroków zawierających klauzule o obowiązkowej publikacji i listów gończych (art. 35 pr.pr.), a także publikowanie impressum, o którym mowa w art. 27 pr.pr.

Do obowiązków, z którymi ustawodawca nie łączy sankcji prawnych należy obowiązek dbałości o poprawność języka materiałów prasowych oraz przeciwdziałanie jego wulgaryzacji. Obowiązek ten stanowi powtórzenie nakazu adresowanego do wszystkich dziennikarzy, sformułowanego w art. 12 ust. 1 pkt 3. Ustawodawca nie wymaga jednak od redaktora naczelnego podejmowania szczególnej aktywności w tym zakresie. Użyta formuła nie sygnalizuje też, by wiązał się z nim nakaz kontrowania, nadzorowania lub choćby reagowania na zagrożenia związane z wulgaryzacją języka, błędami lub nawykami językowymi. Bierność redaktora naczelnego nie rodzi odpowiedzialności prawnej. Mogłaby jednak stanowić, jak należy przypuszczać, przesłankę odpowiedzialności zawodowej (etycznej), a w konsekwencji także dyscyplinarnej. Prawo prasowe nie wymaga także od redaktora naczelnego kontroli przestrzegania linii programowej redakcji ani nie nakłada także innych zadań programowych, a nawet nie wymaga dbałości o zachowanie informacyjnych walorów przekazów.

Ustawowe obowiązki redaktora naczelnego zostają uzupełnione obowiązkami wypływającymi z umowy zawartej z wydawcą. Redaktor naczelny jest zobligowany wobec wydawcy do realizacji zarówno nakazów ustawowych, jak i warunków wiążącej go umowy. Ciążące na redaktorze naczelnym obowiązki wobec wydawcy (właściciela)

⁶³⁶ Zakres podmiotowy prawa prasowego obejmuje także inne osoby, a w szczególności informatorów, bohaterów dziennikarskich publikacji, funkcjonariuszy publicznych. Adresatem obowiązków wypływających z prawa prasowego są także organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące działalność publiczną, na których ciąży obowiązek udzielania prasie informacji, a także organy wymiaru sprawiedliwości, zobowiązane do stosowania przepisów zawartych w ustawie w sprawach prasowych.

wyływają zatem z dwóch źródeł. Są nimi przepisy zawarte w art. 25 ust. 4 pr.pr. oraz umowa o pracę, kontrakt menedżerski albo inny rodzaj umowy cywilnoprawnej, który stał się podstawą zatrudnienia go na tym stanowisku. Z ustawy wyływa obowiązek „prowadzenia spraw redakcyjnych i finansowych w granicach określonych w statucie lub właściwych przepisach” (art. 25 ust. 4). Przepis ten ma charakter blankietowy. Nie definiuje wprost rodzaju czynności, do których podjęcia jest zobowiązany redaktor naczelny, lecz odsyła do aktów prawa wewnętrznego, które powinny być ustanowione w redakcji. Zakres kompetencji i uprawnień redaktora naczelnego oraz innych osób pełniących funkcje kierownicze w redakcji, a także charakter zadań przypisanych działom redakcji i osobom w nich zatrudnionych może być określony w statutach lub regulaminach redakcji, do których odsyła ustawodawca.

Statutom i regulaminom redakcji, jako aktom prawa wewnętrznego, został w ustawie przypisany charakter komplementarny. Nadawanie lub uchwalanie tych dokumentów jest czynnością fakultatywną. Należy zakładać, że inicjatywa w sprawie nadania redakcji statutu bądź regulaminu może pochodzić od wydawcy. Nie jest jednak wykluczone, bo ustawodawca w żadnym miejscu o tym nie przesądza, że projekt dokumentu może zostać przedstawiony przez inny organ, w tym także redaktora naczelnego. Możliwe jest także zgłoszenie stosownej inicjatywy przez zespół dziennikarzy albo związek, jeśli takowy działa w strukturze redakcji. Wydawca nie ma zatem prawnego obowiązku ustanowienia statutu redakcji ani określenia jej regulaminu. W regulacjach prawa prasowego ani w innych aktach prawnych nie zostały też wyraźnie wskazane właściwości tych regulacji. Nie jest też jasne, jaką materię i w jakim zakresie miałyby regulować zawarte w nich normy. Nie budzi wątpliwości, że oba rodzaje dokumentów należą do kategorii aktów prawa wewnętrznego, wydawanych na podstawie przepisów kompetencyjnych bądź na podstawie szczególnych upoważnień ustawowych⁶³⁷. W regulacjach zawartych w prawie prasowym, trzykrotnie następuje odesłanie do unormowań, jakie winny się znaleźć w regulaminach i statutach redakcji (art. 10 ust. 2 pr.pr.; art. 25 ust. 4 pr.pr.; art. 25 ust. 6 pr.pr.).

W literaturze zauważa się, że źródłami prawa wewnętrznego mogą być uchwały organów kolegialnych lub monokratycznych wydzielonych w strukturze organizacyjnej podmiotu. Akty prawa wewnętrznego mogą nosić różne nazwy, jak np. regulamin, instrukcja, pismo ogólne⁶³⁸. Mogą one regulować różną materię i odnosić się zarówno do podziału kompetencji pomiędzy organami, ale także mogą wskazywać na pożądaną interpretację obowiązujących pracowników zasad. Szczególną ich cechą jest ograniczony wyłączenie do pracowników danej instytucji, krąg adresatów znajdujących się w nich norm postępowania⁶³⁹. Brak statutu bądź regulaminu redakcji, który wskazywałby w sposób czytelny, jednoznaczny, jawny i zrozumiały zasady zależności kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi osobami i działami redakcji, bynajmniej nie eliminuje istnienia tych zależności.

⁶³⁷ E. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2002, s. 127.

⁶³⁸ Tamże, s. 126.

⁶³⁹ Tamże, s. 127.

Redakcję, podobnie jak każdą jednostkę organizacyjną, w której zatrudnienie odbywa się na podstawie przepisów prawa pracy, cechuje struktura wertykalna i hierarchiczność decyzji. Poszczególnym osobom przypisane są prawa i obowiązki tworzące sieć powiązań organizacyjnych i kompetencyjnych. Możliwe jest zatem wykonywanie przez niektóre ze struktur określonego rodzaju pracy na rzecz innych pracowników i innych działów. Istnienie tego rodzaju zależności jest szczególnie łatwo zauważalne w mediach elektronicznych, w których zespół operatorów, realizatorów dźwięku i światła, a także scenografów lub montażystów wykonuje pracę na rzecz innych działów wydzielonych w tej samej redakcji i pracujących na rzecz tworzenia tego samego programu radiowego lub telewizyjnego.

Hierarchiczność decyzji oznacza ich nierównorzędność, a zatem możliwość uchYLENIA decyzji wydanych przez komórki znajdujące się na niższym szczeblu organizacyjnym przedsiębiorstwa. Hierarchiczność decyzji w redakcji wskazuje na szczególny status tych osób, które posiadają kompetencje do decydowania o publikacji materiału prasowego oraz o jego zawartości, a także o zastępowaniu jednych materiałów innymi. Decyzje redakcyjne oddziałują na kształt finansów redakcji i poszczególnych osób pracujących na jej rzecz, a także na organizację pracy redakcji oraz stosunki koleżeńskie i atmosferę pracy w redakcji. O ile redakcja nie została wyposażona przez wydawcę w statut lub regulamin, stosunki hierarchiczne wpływają bezpośrednio z warunków podpisanych umów o pracę lub kontraktów zawartych z dziennikarzami i redaktorami. Struktura organizacyjna jest efektem szczegółowych decyzji podejmowanych przez redaktora naczelnego w drodze jednorazowo wydawanych i indywidualnie adresowanych aktów prawa wewnętrznego.

Trudno jednoznacznie wskazać na czynniki, które zniechęcają wydawców do ustanawiania statutów i regulaminów redakcji⁶⁴⁰. Doświadczenia minionych lat dowiodły, że dziennikarze nie domagają się ich obecności w redakcji. Przejrzystość relacji wewnątrzredakcyjnych nie jest zatem wartością, która byłaby uznawana za nieodzowną i warunkującą sprawne działanie redakcji. Przypuszczać należy, że ustanowienie statutów bądź regulaminów może budzić obawy przed nałożeniem na zespół dziennikarski obowiązków dalej idących niż wynikające z indywidualnie przyjętych przez każdego z dziennikarzy w drodze umowy o pracę. Celem regulacji zawartych w tych dokumentach nie jest bowiem wzmacnianie pozycji pracowników. W większym stopniu jest nim określanie granic uprawnień pracowniczych niż ich poszerzanie. Wypożyczenie redakcji w akty prawa wewnętrznego, których normy znajdują zastosowanie do wszystkich jej pracowników, gwarantuje jednakże przejrzystość relacji i wzmacnia pewność działań wszystkich jej struktur. O ile zatem dziennikarze nie są zainteresowani uchwalaniem regulaminów i statutów z obawy – jak należy sądzić – przed uszczupleniem ich kompetencji, o tyle wydawcy, rezygnując z tych dokumentów zyskują większą swobodę kształtowania pracy redakcji.

⁶⁴⁰ Należy podkreślić, że rezygnacja z ustanowienia regulaminu lub statutu nie zwalnia wydawców z obowiązku ustalania regulaminu wynagradzania, do czego zobowiązują ich przepisy art. 77 § 1 k.p. Zgodnie z jego treścią pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania.

Nie istnieje jedna wizja uprawiania dziennikarstwa ani jednolite interpretowanie zadań i funkcji prasy przez właścicieli mediów. Pojawiające się w przeszłości różnice wynikały przede wszystkim z rodzaju publikacji i technologii jej rozpowszechniania. Obecnie, różnice te wypływają z potencjału ekonomicznego właściciela i strategii jego obecności na rynku mediów. Zadania, metody pracy i formy dystrybucji zbliżyły do siebie prasę drukowaną i media elektroniczne. Różnice w sposobie działania oraz interpretowaniu funkcji prasy przestały zależeć od rodzaju środka przekazu. Jednocześnie sposób uprawiania dziennikarstwa i misja, jaką dziennikarzom powierza do wypełnienia właściciel, zasadniczo różnią się od siebie. Zadania prasy należącej do zagranicznych grup kapitałowych są zbieżne z globalną polityką ich właścicieli nastawioną przede wszystkim na zysk, podczas gdy działania krajowych grup kapitałowych realizują niekiedy cele ideologiczne, utrzymując silną pozycję przede wszystkim na rynku opinii. Zwiększanie dochodowości krajowych przedsięwzięć medialnych jest tylko jednym, nie zawsze najistotniejszym, z celów działalności na rynku mediów. Potencjał finansowy grupy kapitałowej oraz plany konsolidacyjne związane z inwestowaniem w wielu sektorach gospodarki wpływają na status dziennikarzy, którzy wykonują pracę nie tylko dla pojedynczego tytułu lub programu, ale dla podmiotów operujących na różnych płaszczyznach gospodarczych i wykorzystujących przekazane im materiały wielokrotnie i na wielu polach eksploatacji.

Dziennikarstwo – zawód w transformacji

1. Pojęcie zawodu – rozwiązania prawne i faktyczne

Pojęcie zawodu, a w konsekwencji także pojęcia wolnego zawodu, zawodu zaufania publicznego oraz pojęcie zawodu otwartego, nie posiadają definicji legalnych. Wytyczenie zakresu tych pojęć ustawodawca pozostawił orzecznictwu i doktrynie⁶⁴¹. Wymóg dostosowania przepisów prawa krajowego do regulacji prawa wspólnotowego UE wymusił jednak na ustawodawcy zdefiniowanie w wewnętrznych przepisach prawa takich terminów, jak: zawód regulowany⁶⁴², wykonywanie zawodu⁶⁴³ oraz wykonywanie

⁶⁴¹ Definicję zawodu zawierał załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2004, Nr 265, poz. 264). Zawód został zdefiniowany w nim jako „zbiór zadań (zespół czynności) wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami poprzez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi zarazem źródło uzyskiwanego dochodu”. Rozporządzenie to zostało uchylone wydanym 27 kwietnia 2010 r. Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej (*Rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania*, DzU 2010, Nr 82, poz. 537), które weszło w życie 1 lipca 2010 r. W nowych regulacjach pominięto wyjaśnienie pojęć zawodu i specjalności zawodowych. Nie omówiono także zasad dokonywania klasyfikacji zawodów. Cele wydania rozporządzenia pozostały jednak takie same. Zgodnie z treścią § 2 należą do nich zadania z zakresu pośrednictwa pracy, szkolenia zawodowego, gromadzenia danych do określenia polityki zatrudnienia, a także prowadzenia badań analiz i prognoz dotyczących rynku pracy.

⁶⁴² Za zawód regulowany, zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych (Ustawa z dnia 18 marca 2008 r., DzU Nr 63, poz. 394 z późn. zm.) ustawodawca uznaje „zespół czynności zawodowych, których wykonywanie jest uzależnione od spełnienia wymagań kwalifikacyjnych i warunków określonych w odrębnych polskich przepisach, zwanych dalej „przepisami regulacyjnymi”. Pojęcie „kwalifikacji do wykonywania zawodu”, zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 8 oznacza „wymogi określone przepisami regulacyjnymi, od których spełnienia jest uzależnione wykonywanie zawodu”. Ustawa przewiduje cztery poziomy kwalifikacji, z których poziom najwyższych kwalifikacji (czwarty) oznacza posiadanie dyplomu, świadectwa lub innego dokumentu, wydanego przez uprawnioną instytucję, potwierdzającego ukończenie studiów wyższych o co najmniej czteroletnim okresie kształcenia, a także – jeśli jest to wymagane dla danego zawodu – dokumentu potwierdzającego ukończenie szkolenia zawodowego stanowiącego jednocześnie potwierdzenie posiadania kwalifikacji (art. 2 ust. 1 pkt 9a); poziom trzeci kwalifikacji oznacza posiadanie dokumentu potwierdzającego ukończenie studiów wyższych o okresie kształcenia od trzech do czterech lat (art. 2 ust. 1 pkt 10); poziom drugi oznacza posiadanie dokumentu potwierdzającego wykształcenie lub ukończenie szkolenia o okresie kształcenia co najmniej rocznym, lecz krótszym niż trzy lata (art. 2 ust. 1 pkt 11); poziom pierwszy oznacza posiadanie dokumentu potwierdzającego zakończenie nauki z zakresu szkoły średniej (art. 2 ust. 1 pkt 12). Potwierdzenie kompetencji do wykonywania zawodu stanowi dokument potwierdzający ukończenie istotnego dla zawodu regulowanego kształcenia lub szkolenia albo dokument potwierdzający zdanie specjalistycznego egzaminu (art. 2 ust. 1 pkt 13). Ustawa znajduje zastosowanie do ponad stu zawodów sklasyfikowanych w 14 grup. Lista zawodów

działalności⁶⁴⁴, co ustawodawca uczynił w treści ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich UE⁶⁴⁵. Definiowanie tych pojęć następuje poprzez odesłanie do ustaw szczególnych jako ustalających ich zakresy⁶⁴⁶.

Blankietowy charakter regulacji sygnalizuje zarazem, że ustawodawca dokonuje wyodrębnienia trzech rodzajów aktywności: 1) wykonywanie zawodu regulowanego; 2) wykonywanie zawodu innego niż regulowany; 3) wykonywanie działalności. Każdy z tych rodzajów aktywności posiada odmienny status prawny. Pierwszy z nich, zgodnie z przyjętą w ustawie definicją zawodu regulowanego, wymaga posiadania kwalifikacji opisanych w przepisach ustaw szczególnych wydanych odrębnie dla każdego zawodu. Drugi rodzaj aktywności – wykonywanie zawodu innego niż zawody regulowane – wymaga uwzględnienia właściwej formy organizacyjnoprawnej (np. działalność gospodarcza; stosunek pracy). Trzeci rodzaj aktywności – wykonywanie działalności – nie wymaga ani posiadania szczególnych kwalifikacji, ani stosowania szczególnej formy organizacyjnoprawnej. Przyjęta systematyka wskazuje, że wykonywanie pracy zarobkowej może następować w drodze swobodnego wyboru rodzaju aktywności, której zakres i sposób realizacji mogą być jednak w mniejszym lub większym stopniu regulowane. Z analizy treści przepisów ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych wnosić należy zarazem, że regulacji prawnej poddane może być wyłącznie wykonywanie zawodu, w tym w szczególności wykonywanie zawodów wolnych. Pojęcie zawodu wydaje się zatem pojęciem kluczowym. Ustalenie jego zakresu może bowiem przesądzać o swobodzie podejmowanej aktywności zarobkowej, a zarazem wytyczać jej granice⁶⁴⁷.

W ujęciu słownikowym pojęcie zawodu oznacza „zajęcie, którego ktoś się wyuczył i stale wykonuje w celach zarobkowych”⁶⁴⁸. Język potoczny wiąże pojęcie zawodu z trzema cechami: posiadaniem kwalifikacji, zarobkowym charakterem oraz ciągłością

stanowi załącznik do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia zawodów regulowanych, w przypadku których można wszcząć postępowanie w sprawie uznania kwalifikacji (Rozporządzenie z dnia 5 marca 2009 r., DzU Nr 38, poz. 302).

⁶⁴³ W myśl art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych przez pojęcie wykonywania zawodu należy rozumieć „wykonywanie zawodu na własny rachunek, na podstawie umowy o pracę lub w innej formie dozwolonej przez przepisy obowiązujące w państwie, w którym zawód był, jest lub ma być wykonywany”.

⁶⁴⁴ W myśl art. 2 ust. 1 pkt 3 wykonywanie działalności oznacza „podejmowanie lub wykonywanie działalności na własny rachunek lub zatrudnienie przy wykonywaniu tej działalności”.

⁶⁴⁵ Ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 99/42/WE z dnia 7 czerwca 1999 r. Ustawa wprowadza zasadę uznawania w Polsce kwalifikacji wymaganych do wykonywania zawodów w państwach członkowskich Unii Europejskiej nabytych przez obywateli jej państw członkowskich. Jak zauważa M. Kłaczyński przepisy ustawy odnoszą się również do obywateli polskich, o ile uzyskali oni kwalifikacje do podejmowania lub wykonywania działalności poza granicami RP, w jednym z krajów członkowskich UE (Zob. M. Kłaczyński, *Zasady uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania niektórych działalności. Komentarz*, Warszawa 2002, Lex Omega wersja rtf, s. 1).

⁶⁴⁶ Zarówno definicja *zawodu regulowanego*, jak i *wykonywania zawodu*, które zostały zawarte w ustawie o uznawaniu kwalifikacji zawodowych, zawierają odwołanie do przepisów innych ustaw (przepisów regulacyjnych), w zgodzie z którymi powinna pozostawać podejmowana aktywność.

⁶⁴⁷ Chodzi bowiem nie tylko o stwierdzenie posiadania uprawnień do wykonywania zawodu, ale chodzi także o ocenę karygodności czynów stanowiących nadużycie zawodu, jak i – na gruncie prawa cywilnego – ocenę okoliczności wyrządzenia krzywdy lub szkody poprzez działanie sprzeczne z wymogami należytej staranności zawodowej, a także ocenę zgodności wykonywania zawodu z normami współzycia społecznego i normami dobrego obyczaju.

⁶⁴⁸ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2004, t. 4, s. 920.

jego wykonywania. Analiza definicji słownikowych może sugerować, że niemal każda działalność przynosząca stały dochód, wykonywana przez osobę posiadającą do tego kwalifikacje, może być uznawana za wykonywanie zawodu. Posiadanie kwalifikacji jest zarazem niezbędnym elementem pojęcia zawód w znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi uzus językowy. Zawód jest identyfikowany z takimi pojęciami, jak fach, specjalizacja, profesja, rzemiosło i praca⁶⁴⁹. Istnienie bądź brak kwalifikacji zawodowych nie zawsze jest związane z procesem nauki zawodu. W języku potocznym następuje niekiedy identyfikowanie pojęcia kwalifikacji z pojęciem umiejętności, które sygnalizuje posiadanie sprawności praktycznej jako predestynującej do wykonywania zawodu. Odrębnie proponuje się zatem definiować pojęcie zawodu wyuczonego, „do którego ktoś jest przygotowany dzięki wykształceniu, szkoleniu, nauce”⁶⁵⁰. Pojęcie to jest przeciwstawiane terminowi zawód wykonywany, który – jak należy wnioskować – może nie być zawodem wyuczonym. Możliwe jest zatem, by „pracować w swoim zawodzie”, jak i możliwy jest „powrót do zawodu”. Można także „próbować wielu, różnych, najrozmaitszych zawodów”⁶⁵¹, do których wykonywania nie zawsze posiada się kwalifikacje, ale zapewne istnieje przeświadczenie o szczególnych predyspozycjach. Pojęcie zawodu pojawia się w języku potocznym w różnorodnych formach i odmianach. Zawodowym cynikiem, pesymistą lub dowcipnisiem bywa nazywany „ktoś, kto niezależnie od sytuacji reaguje w jednakowy sposób”⁶⁵². Przymiotnik zawodowy staje się zarazem synonimem profesjonalizmu, znanstwa, kompetencji, a antonimem amatorszczyzny.

Znaczenie prawne pojęcia zawód nie pozwala na dowolne zastosowanie tego terminu. M. Kulesza zauważa, że rozróżnienie zawodów wyuczonych i zawodów wykonywanych posiada istotną wymowę prawną. Zawód wyuczony, o ile staje się zawodem wykonywanym, może – w pewnych okolicznościach – nabrać cech zawodu zaufania publicznego, a także wolnego zawodu⁶⁵³. Wnioskować stąd można, że zawody wolne i zawody zaufania publicznego to nie tylko zawody wyuczone, co przede wszystkim zawody wykonywane. Ustalenie zakresu pojęcia „zawód” ma znaczenie nie tylko dla definiowania pojęć węższych, takich jak w szczególności wolny zawód i zawód zaufania publicznego, ale służy wyodrębnieniu tych rodzajów aktywności człowieka, których realizacja wymaga wypełnienia, właściwych dla każdego z nich, prawnie zdefiniowanych wymogów. Wykonywanie zawodu – w znaczeniu prawnym – zawsze będzie mogło zostać uznane za rodzaj aktywności, której realizacja jest społecznie użyteczna, bo wynika ze społecznego podziału pracy. Wykonywanie zawodu nie może bowiem

⁶⁴⁹ Słownik wyrazów bliskoznacznych, R. Kawalec (red.), Kraków 2008, s. 293.

⁶⁵⁰ Uniwersalny..., s. 920.

⁶⁵¹ Tamże.

⁶⁵² Tamże, s. 919.

⁶⁵³ M. Kulesza zwraca uwagę, że zawodem wyuczonym jest prawnik, podczas gdy zawodem zaufania publicznego staje się dopiero zawód adwokata, radcy prawnego itd. Podobnie dzieje się w przypadku zawodu farmaceuty jako zawodu wyuczonego, który jako zawód aptekarza (zawód wykonywany) staje się zawodem zaufania publicznego (Zob. M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002, s. 28).

oznaczać dowolności działania, lecz – przeciwnie – stanowi działanie w interesie społecznym i na zasadach społecznie akceptowanych.

Dziennikarstwo przeszło drogę ewolucyjnych zmian, które dokonywały się pod wpływem naturalnych przemian społecznych, przekształcania systemów gospodarczych i politycznych oraz rozwoju techniki, dzięki którym możliwe stało się wyodrębnienie zawodu dziennikarza w systemie społecznego podziału pracy. W literaturze zwrócono uwagę na kilka etapów jego rozwoju⁶⁵⁴, które prowadziły do wykształcenia się z aktywności podejmowanej w sferze prywatnej, często w celach towarzyskich, działalności profesjonalnej, a następnie zawodowej⁶⁵⁵. Zwraca uwagę, że pojęciom „profesja” i „zawód” przypisuje się w literaturze przedmiotu odmienne znaczenia, pomimo że ich definicje słownikowe są do siebie zbliżone. W odniesieniu do dziennikarstwa pojęcie profesji bywa łączone ze szczególnym nastawieniem towarzyszącym dziennikarzom przy wykonywaniu obowiązków zawodowych. Użycie pojęcia profesji w odniesieniu do dziennikarstwa współgra z przypisywaniem dziennikarzom społecznego zaangażowania, działania w ramach powołania i w imię interesu społecznego⁶⁵⁶. Pojęciu zawodu przeciwstawia się niekiedy pojęcia misji i posłannictwa⁶⁵⁷. O ile profesji

⁶⁵⁴ M. Jachimowski wyróżnia co najmniej pięć etapów kształtowania się zawodu dziennikarskiego. Pierwszy okres, przeddziennikarski, trwał do połowy XVI w. i ze względu na okazjonalny i niefachowy charakter działalności, etap ten nazwany został nowiniarstwem. Etap drugi, trwający do pierwszej dekady XVIII w. pozwolił na rozwinięcie dziennikarstwa korespondencyjnego. Kolejnym typem dziennikarstwa, które rozwinęło się na przełomie XVIII i XIX w. jest – wyróżnione przez M. Jachimowskiego – dziennikarstwo publicystyczno-literackie. Do rozwoju dziennikarstwa jako profesji zaufania publicznego przyczyniła się zrodzona i rozwijająca się w XVIII w. sfera publiczna. Rozwój sfery publicznej uczynił z dziennikarstwa instytucję społeczną, która podnosiła wielowątkowe kwestie w pismach periodycznych o różnorodnym, tj. społecznym, kulturalnym, literackim, charakterze. Zawodowość dziennikarstwa M. Jachimowski łączy z pracą dziennikarzy na rzecz redakcji. Na tym etapie dochodzi do pełnego połączenia dziennikarstwa korespondencyjnego z publicystycznym. Następuje jego instytucjonalizacja. Redakcja staje się miejscem organizacji pracy dziennikarzy, a jednocześnie zaczyna współfirmować i współodpowiadać za opublikowane materiały (Zob. M. Jachimowski, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 31-33).

⁶⁵⁵ Potrzebę takiej profesji zrodziła kształtująca się na przełomie XVII i XVIII w. sfera publiczna, która wyłoniła osoby zabierające jawnie głos w sprawach ważnych, tak dla jednostki, jak i dla szerszych grup i środowisk. J. Habermas wskazuje, że do rozwoju i wzrostu znaczenia sfery publicznej przyczyniły się co najmniej trzy wydarzenia: założenie Banku Anglii; zniesienie cenzury oraz powstanie pierwszego gabinetu rządu, który przyczynił się do rozwoju reguł parlamentarnych (Zob. J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit, Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*, Neuvied, Berlin 1962, cyt. za: M. Jachimowski, *Cechy...*, s. 32). Dziennikarstwo pełniło ówczesnie funkcję instytucji społecznej, nienastawionej na działalność zarobkową. Okres ten miał fundamentalne znaczenie dla ukształtowania charakteru dziennikarstwa jako działalności misyjnej.

⁶⁵⁶ Wydaje się, że w takim znaczeniu pojęć zawód i profesja używa M. Jachimowski. Opisując dwa nurty rozwoju dziennikarstwa, Autor stwierdza: „dziennikarstwo na przestrzeni czasu kształtowało się jako profesja z jednej strony społecznie zaangażowana, z drugiej jako zawód” (Zob. M. Jachimowski, *Cechy...*, s. 33). Przeobrażenie się dziennikarstwa w profesję, a następnie w zawód należy – jak się wydaje – traktować jako dwa niezależne etapy rozwoju dziennikarstwa. Zabieg polegający na poszukiwaniu odpowiednich terminów, które oddawałyby w pełni specyficzne, dla poszczególnych etapów rozwoju, cechy dziennikarstwa może znaleźć uzasadnienie na gruncie innych niż prawo działań nauki. Regulacje prawne wskazują bowiem, że misyjność jest niekiedy pożądaną cechą zawodów. Dotyczy to zwłaszcza zawodów zaufania publicznego i nie byłoby uzasadnione oderwanie pojęcia posłannictwa lub misji od pojęcia zawodu w sensie prawnym.

⁶⁵⁷ T. Sasińska-Klas pyta: „Czym jest dzisiaj dziennikarstwo? Zawodem czy powołaniem? Misją czy rzemiosłem? Jeśli zawodem, to jakiego rodzaju? Co go wyróżnia na tle innych profesji?” (Zob. T. Sasińska-Klas, *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Z. Bauer, E. Chudziński (red.), Warszawa 2000, s. 353). Sposób formułowania pytań o kształt współczesnego dziennikarstwa wskazuje, że pojęcie zawodu, misji, powołania, posłannictwa, rzemiosła nie zawsze się uzupełniają. Zakresy tych pojęć mogą na siebie zachodzić, ale bywa też tak, że się wykluczają.

towarzyszy zatem założenie o jej misyjności i szczególnym posłannictwie, to pojęcie „zawodu” bliskie jest sposobowi rozumienia działalności wykonywanej w ramach pracy podporządkowanej, bez potrzeby przypisywania jej realizacji innych celów niż wynikające wprost z umowy o pracę zawartej z pracodawcą⁶⁵⁸. Przeobrażenie się dziennikarstwa w profesję, a następnie w zawód należy – jak się wydaje – traktować jako dwa niezależne etapy rozwoju dziennikarstwa⁶⁵⁹. Zabieg polegający na poszukiwaniu odpowiednich terminów, które w pełni oddawałyby specyficzne, dla poszczególnych etapów rozwoju, cechy dziennikarstwa może znaleźć uzasadnienie na gruncie innych niż prawo działań nauki. Regulacje prawne wskazują bowiem, że misyjność jest niekiedy pożądaną cechą zawodów. Dotyczy to zwłaszcza zawodów zaufania publicznego i nie byłoby uzasadnione oderwanie pojęcia posłannictwa lub misji od pojęcia zawodu w sensie prawnym.

Rozpiętość opinii na temat charakteru działalności dziennikarskiej jest ogromna, co ujawniają zarówno wypowiedzi przedstawicieli nauki, jak i samych dziennikarzy. Pojawiają się zatem zarówno opinie odmawiające przyznania dziennikarstwu statusu zawodu⁶⁶⁰, jak i takie, które charakteryzują dziennikarstwo jako jeden z wielu zawodów

⁶⁵⁸ Pojęcia zawodu i misyjności bywają ujmowane w sposób alternatywny. S. Mocek, stawiając pytanie, „czy współczesne dziennikarstwo należy traktować wyłącznie w kategoriach zawodu?” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 41) sygnalizuje, że dziennikarstwo ujęte w karby zawodu traci jakąś istotną cechę.

⁶⁵⁹ W okresie dwudziestolecia międzywojennego posługiwano się pojęciem dziennikarza, uprawiano dziennikarstwo, ale nie znajdowało to odbicia w normach prawnych. W pierwszych latach II RP na terenach poszczególnych województw obowiązywały początkowo regulacje byłych państw zaborczych. Na terenach byłego zaboru austriackiego obowiązywała ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. (Dz.Ust. Państw. za r. 1863, Nr 6). Na terenach byłego zaboru niemieckiego obowiązywała ustawa prasowa Rzeszy z 7 maja 1874 r. nowelizowana w latach 1879, 1897, 1903 i 1904. Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego pozostawała, choć w praktyce nie obowiązywała ustawa prasowa z 1905 r. (Zob. J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 63-86). Ustawy te regulowały zasady wydawania prasy, jej koncesjonowanie, kwestie debitu pocztowego, znosząc – co do zasady – system koncesyjny oraz ograniczając bądź uchylając cenzurę prewencyjną. Normowały zasady ponoszenia odpowiedzialności za naruszenia prawa spowodowane treścią zamieszczanych w dziennikach i czasopismach publikacji, ale nie normowały statusu dziennikarza. W ustawach tych, jak w szczególności ustawie prasowej austriackiej, nie używa się pojęcia dziennikarz, wskazując jako osobę odpowiedzialną za rozpowszechnianie treści na tzw. redaktora odpowiedzialnego. Każde wydawnictwo mogło wskazać jednego bądź kilku redaktorów, przy czym zgodnie z orzecznictwem ówczesnych sądów każdy ze wskazanych przez wydawcę redaktorów ponosił odpowiedzialność w takim samym stopniu i na takich samych zasadach za wszystkie rozpowszechnione treści. Jako redaktor nie mogła jednak figurować osoba, która nie brała rzeczywistego udziału w redagowaniu gazety (Zob. I. Suesser, *Ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. z wszystkimi odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami i ustawa o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii z odnoszącymi się do niej rozporządzeniami wykonawczymi przełożone i objaśnione na zasadzie orzeczeń Sądu Najwyższego i motywów ustawowych*, Złoczów 1899, s. 18). Rzeczywisty, ale u władzy nie zgłoszony redaktor nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za „zaniechanie obowiązkowej baczności” (Tamże, s. 48). Redaktorem odpowiedzialnym mogła zostać osoba, która posiada obywatelstwo austriackie, zamieszkuje w miejscu wydawnictwa, nie zostało jej odebrane bierne prawo wyborcze, nie była karana ani, w czasie pełnienia funkcji redaktora odpowiedzialnego, nie postawiono jej w stan oskarżenia. Status redaktora został w zasadniczy sposób zmieniony przepisami wydanymi przez władze polskie. Chodzi zatem w pierwszej kolejności o Dekret z 7 lutego 1919r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz.Praw. RP Nr 14, poz. 186), a następnie Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz.U RP, Nr 45, poz. 398) oraz Rozporządzenie Prezydenta RP zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag (Dz.U RP Nr 45, poz. 399).

⁶⁶⁰ Dziennikarze, zwłaszcza te osoby, dla których obowiązki dziennikarskie nie stanowią głównego źródła dochodu, traktują dziennikarstwo jako rodzaj hobby, pasji (Zob. *Zawód: dziennikarz. Raport z analizy ankiet, Studio Badań Marketingowych Profile na zlecenie SDP*, Kraków, styczeń 2011, s. 22), a także jako sposób na życie, a niekiedy styl życia (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 120 i 121). M. Jachimowski łączy uzawodowienie dziennikarstwa z jego instytucjonalizacją, polegającą na zmianie organizacji działalności dziennikarskiej i trwałym osadzeniu

rzemieślniczych lub wykonywanych w ramach pracy najemnej⁶⁶¹, ale są też opinie, wskazujące na przyznanie dziennikarstwu szczególnego statusu poprzez kwalifikowanie go do kategorii wolnych zawodów lub zawodów zaufania publicznego⁶⁶².

W doktrynie prawa administracyjnego pojęcie zawodu jest definiowane poprzez kompilację kilku, łącznie występujących, elementów takich, jak: 1) istnienie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań); 2) osobiste wykonywanie czynności; 3) systematyczne (ciągłe) ich wykonywanie; 4) posiadanie odpowiednich kwalifikacji (wiedzy lub umiejętności); 5) odpłatność wykonywanych czynności⁶⁶³. Powoływane cechy posiadają wymiar zarówno materialnoprawny, jak i formalnoprawny. Odwołują się zarazem do kryteriów podmiotowych, jak i przedmiotowych. Do kryteriów formalnoprawnych zaliczony może zostać wymóg posiadania, potwierdzonych w treści odpowiedniego dokumentu, kwalifikacji warunkujących dostęp do zawodu. Wymóg ten ma zarazem charakter podmiotowy jako odnoszący się do osoby ubiegającej się o uzyskanie dostępu do zawodu. Kryterium materialnoprawnym, przynależnym do przedmiotowej charakterystyki pojęcia zawodu jest założenie, że terminem zawód mogą

jej w strukturach redakcji. Zdaniem M. Jachimowskiego instytucja redakcji zobowiązuje dziennikarzy do wykazywania szczególnej staranności zawodowej, a w konsekwencji – uzawodowienia działalności (Zob. M. Jachimowski, *Cechy...*, s. 33).

⁶⁶¹ Wyraźnie uwidaczniają się w wypowiedziach ankietowanych dziennikarzy dwa stanowiska, z których jedno definiuje zawód dziennikarza jako, „taki sam, jak każdy inny i trzeba go wykonywać, bo daje forszę i koniec” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 120). Pojawia się jednak także stanowisko odmienne, którego autorzy wykraczają poza ujmowanie dziennikarstwa w kategorii zwykłego zawodu i łączą go z potrzebą posiadania powołania, które jednak „jest rzeczą daleko bardziej intymną. Powołanie zakłada jakąś ofiarność, a zamiłowanie jakąś radość z wykonywania tych czynności” (Zob. Tamże, s. 123).

⁶⁶² Z wypowiedzi dziennikarzy uzyskanych w ramach wywiadów i przytaczanych przez S. Mocka wynika, że odmówienie zawodowi dziennikarza statusu wolnego zawodu idzie w parze z kwestionowaniem jego niezależności. Jednocześnie pojęcie wolnego zawodu jest definiowane jako swoboda wyboru statusu zawodowego oraz sposobu wypełniania powierzonych zadań. Wolny zawód oznacza zarazem brak stabilizacji zawodowej, zmiennej pełnionych funkcji, a także akceptację stanowiska, że wolność zawodu wiąże się z różnymi standardami jego wykonywania. Jeden z ankietowanych przez zespół S. Mocka dziennikarzy zauważa, że dziennikarstwo jest zawodem wolnym, a „wolność tego zawodu rozciąga się też na najbardziej płytke jego formy i na najbardziej głębokie” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 23). Twierdzi zarazem, że działalność dziennikarza należy porównywać z „zawodem polityka, bo politykiem jest i radny, i działacz jakiegoś stowarzyszenia, i premier, i prezydent” (Tamże, s. 23). Sposób definiowania pojęcia zawodu, a także wolnego zawodu proponowany przez dziennikarzy daleko odbiega od definicji doktrynalnej.

⁶⁶³ Kryteria te przytaczam za K. Wojtczak, która sformułowała propozycję definicji zawodu w następujący sposób: „Zawodem jest osobiste wykonywanie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań), wymagających określonych kwalifikacji (wiedzy i/lub umiejętności), systematycznie i odpłatnie, na podstawie i w granicach obowiązującego porządku prawnego” (Zob. K. Wojtczak, *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999, s. 50). Zaproponowane przez K. Wojtczak kryteria spotkały się z aprobatą zarówno doktryny (Zob. J. Sobczak, *Korporacje prawnicze – potrzeba czy iluzja?*, [w:] *Zawody prawnicze*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2010, s. 98), jak i ustawodawcy, który wykorzystał je, konstruując definicję zawodu w treści Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2004, Nr 265, poz. 264). Rozporządzenie to, jak zostało to wcześniej zauważone, zostało uchylone w kwietniu 2010 r., a nowy akt prawny, który je zastąpił, nie zawiera definicji zawodu. W doktrynie i literaturze wielokrotnie zwracano uwagę na brak jednolitej definicji pojęcia zawodu i trudności z tym związane. J. Hausner zwraca uwagę, że brak definicji zawodu stwarza trudność w definiowaniu pojęć węższych, takich jak w szczególności wolny zawód a – w konsekwencji – także komplikuje rozstrzygnięcie problemu zasadności tworzenia korporacji zawodowych (Zob. J. Hausner (wypowiedź), [w:] *Zawody...*, s. 12 i 13). Na potrzebę zachowania ostrożności w tworzeniu katalogu kryteriów odnoszących się do pojęcia zawód, a w szczególności cech, jakie powinien posiadać zawód zaufania publicznego zwraca uwagę. W.J. Wołpiuk (Zob. W.J. Wołpiuk, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego*, [w:] *Zawody...*, s. 21).

zostać objęte tylko te czynności, które stanowią spójny, ściśle wyodrębniony zestaw zadań (czynności). *A contrario* pojęcie zawodu nie może obejmować czynności o dużej różnorodności, ciężarze gatunkowym oraz zmierzających do realizacji wielu różnych, niezwiązanych ze sobą celów albo polegających na wykonywaniu zadań, których stopień trudności, a zatem także kwalifikacje potrzebne do ich realizacji, wskazują na duże zróżnicowanie zarówno co do poziomu trudności, potrzebnej wiedzy, doświadczenia oraz zakresu zadań⁶⁶⁴. Na gruncie prawa administracyjnego, dla stwierdzenia wykonywania zawodu, uznaje się niekiedy za konieczne zaistnienie łącznie dwóch przesłanek, z których pierwsza wskazuje na działalność stale (systematycznie) wykonywaną, a druga odnosi się do uzyskiwanego z tego tytułu dochodu. Z. Leoński za pracownika zawodowego uznaje tego, który traktuje określony rodzaj pracy jako stałe zajęcie stanowiące podstawę ekonomiczną jego utrzymania⁶⁶⁵. Uprawnieniu do wykonywania zawodu, w szczególności wolnego zawodu, Z. Leoński przypisuje cechy swoistego uprawnienia administracyjnego, które uzyskuje się po spełnieniu warunków przewidzianych ustawą⁶⁶⁶.

W doktrynie prawa karnego pojęcie zawodu zyskuje szerszą wykładnię. Bywa bowiem, że nie jest ono związane z działalnością zarobkową⁶⁶⁷ ani nawet wymagającą posiadania szczególnych, potwierdzonych urzędowo kwalifikacji⁶⁶⁸. Pojęcie zawodu zostało użyte w kodeksie karnym na określenie działalności, która może zostać sprawcy

⁶⁶⁴ K. Wojtczak podkreśla, że brak prawnego określenia czynności zawodowych powoduje, że można jedynie mówić o zawodzie wyczuonym (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 51). Zgodnie z tym stanowiskiem uzyskanie wiedzy fachowej w określonej dziedzinie, a następnie wykorzystanie w praktyce uzyskanej wiedzy – nie zawsze będzie mogło zostać uznane za wykonywanie zawodu. Z braku normatywnej regulacji, w której zostałyby określony zestaw spójnych czynności składających się na wykonywanie danego zawodu, nie można wywodzić, że podejmowane działania faktyczne stanowią wykonywanie zawodu. Przesądzające znaczenie dla kategorii zawodu może mieć zatem jego normatywne uregulowanie.

⁶⁶⁵ Zdaniem Z. Leońskiego kryteria te mają znaczenie przesądzające dla wyodrębnienia się jako osobnego – zawodu urzędniczego. Autor zauważa, że „wykonywanie funkcji administracji staje się podstawą ekonomiczną utrzymania tej grupy osób, a osobne przepisy prawne (pragmatyki służbowe) wyodrębniają tę grupę zawodową także pod względem prawnym” (Zob. Z. Leoński, *Nauka administracji*, Warszawa 2002, s. 105 i 106).

⁶⁶⁶ Z. Leoński, *Materiałne prawo administracyjne*, Warszawa 2003, s. 83.

⁶⁶⁷ W doktrynie prawa karnego obecny jest pogląd, że nie jest konieczne, by zawód był wykonywany zarobkowo (Zob. *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny. Komentarz, Część ogólna*, K. Buchała, A. Zoll, Kraków 1998, t. 1, s. 339; M. Szewczyk *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny. Komentarz, Część ogólna*, Warszawa 2004, t. 1, s. 690 i 691). Istnieje w tym stanowisku pewna niekonsekwencja. W przypadku proponowanej wykładni zakaz wykonywania zawodu pełni bowiem wyłącznie funkcję prewencyjną, nie tworząc dla sprawcy żadnej dolegliwości. Zakaz wykonywania zawodu jako środek karny, wymieniony w art. 39 k.k., stanowić będzie dolegliwość dla sprawcy przestępstwa pod warunkiem, że wykonywanie zawodu jest związane z uzyskiwaniem przez niego wynagrodzenia. Pominiecie tej cechy charakteryzującej zawód wskazywać może wyłącznie na prewencyjny, a nie represyjny charakter środka, jakim jest zakaz wykonywania zawodu. Zdaniem N. Kłaczyńskiej pojęcie zawodu należy wiązać z działalnością o charakterze zarobkowym. Zdaniem Autorki zakaz wykonywania zawodu „ma silnie zarysowany charakter represyjny. Pozbawia wszak sprawcę dotychczasowego źródła utrzymania, a częstokroć w ogóle możliwości zarobkowania w określony sposób, co pociąga za sobą konieczność przekwalifikowania się” (Zob. N. Kłaczyńska, *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda (red.), Lex nr 7653).

⁶⁶⁸ N. Kłaczyńska, podzielać pogląd wyrażony przez J. Stępnia (Zob. *Glosa do wyroku SN z dnia 11 sierpnia 1989 r.*, WR 280/89, WPP, 1993, t. 1-2, poz. 72) stwierdza, że pojęciem zawód ustawodawca posługuje się w treści kodeksu karnego na oznaczenie każdego rodzaju działalności wykonywanej faktycznie, niekoniecznie na podstawie posiadanych uprawnień (Zob. N. Kłaczyńska, *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny...*). Stanowisko przeciwne prezentuje K. Buchała (Zob. *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, K. Buchała, A. Zoll, Kraków 1998, t. 1, s. 339).

przestępstwa zakazana, jeśli dalsze jej wykonywanie zagraża istotnym dobrom chronionym prawem⁶⁶⁹. Na tle przepisu art. 41 k.k., pojęcia zawodu ustawodawca użył na oznaczenie działalności o trojakim charakterze: 1) działalności wykonywanej na podstawie wymaganych uprawnień; 2) działalności, do której wymagane są uprawnień, a sprawca wykonując ją, ich nie posiada; 3) działalności, do której wykonywania nie są konieczne żadne specjalne uprawnienia⁶⁷⁰. Wykładnia ta jest częściowo zbieżna ze stanowiskiem doktryny prawa administracyjnego. Wskazać należy zarazem na bardziej precyzyjne, a zarazem nieuchybające celom prewencji realizowanym w prawie karnym, stanowisko prezentowane na gruncie prawa karnego, zgodnie z którym czynności podejmowane przez osobę nieodpowiadającą formalnym uwarunkowaniom należy uznawać za pracę na stanowisku (wykonywanie działalności), a nie wykonywanie zawodu⁶⁷¹.

W cywilistyce pojęcie zawodu uzyskuje istotne znaczenie przy dokonywaniu oceny wykonania zobowiązań kontraktowych, jeśli stroną zawieranej umowy był profesjonalista. W doktrynie wskazuje się, że wymóg dochowania należytej staranności może zostać podwyższony zwłaszcza wtedy, gdy dany podmiot nie tylko pełni na co dzień określoną funkcję zawodową, ale w tej właśnie funkcji występuje w konkretnym zobowiązaniu⁶⁷². Zgodnie z treścią art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że profesjonalizm powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumienności⁶⁷³. Wymogi te nawiązują zarówno do formalnoprawnych, jak materialnych kryteriów wykonywania zawodu. Brak posiadanych uprawnień zawodowych albo spełnienie świadczenia w sposób niezgodny z wymogami fachowej wiedzy rzutować będzie na ocenę działania kontrahenta, a w szczególności możliwość przypisania mu winy. Postuluje się zarazem dokonywanie zbieżnej oceny tego działania, która abstrahowałaby od przymiotów osobistych kontrahenta. Podnosi się, że szczególne znaczenie dla dokonywania oceny dochowania wzorca staranności zawodowej ma stosowane w socjologii pojęcie roli społecznej „rozumianej normatywnie, jako zbiór norm i wartości związanych z określoną pozycją społeczną (statusem), przypisanych do tej pozycji i wymaganych od każdego, kto ją zajmuje, bez względu na jego osobiste cechy”⁶⁷⁴.

⁶⁶⁹ Zgodnie z treścią art. 41 § 1 k.k. „sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem”.

⁶⁷⁰ N. Kłaczyńska, *Komentarz do art. 41, [w:] Kodeks karny...*

⁶⁷¹ M. Szewczyk, *Komentarz do art. 41 k.k., [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, Kraków 2004, s. 691.

⁶⁷² P. Machnikowski, *Komentarz do art. 355 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 513.

⁶⁷³ A. Olejniczak, *Komentarz do art. 355 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2010.

⁶⁷⁴ P. Machnikowski, *Komentarz...*, s. 513.

Pojęcie zawodu, chociaż nie posiada definicji legalnej, jest terminem prawnym, stając się przez to nośnikiem treści normatywnych. Użycie pojęcia zawód w regulacjach prawnych różnej rangi, a zatem zarówno w postanowieniach konstytucji, jak i ustawach zwykłych, a także przepisach wykonawczych posiadających znaczenie regulacyjne oraz w układach zbiorowych pracy oraz tzw. taryfikatorach kwalifikacyjnych stanowisk, wymaga, by pojęciu „zawód” przypisywać jednolite znaczenie i – w sposób niebudzący wątpliwości – odróżniać je od pojęcia „działalności”, które pomimo zbliżonego zakresu nie może być z nim identyfikowane. Prowadzenie działalności, pomimo tożsamości z zawodem celu, jakim jest zarobkowanie, nie wymaga formalnego potwierdzenia posiadanych kwalifikacji, nie stanowi wewnętrznie spójnego zbioru czynności, nie musi być wykonywane osobiście, a niekiedy nawet nie jest konieczne prowadzenie działalności w sposób systematyczny lub ciągły⁶⁷⁵. Nie jest zarazem konieczne, by pojęcie działalności wiązać z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Działalność może być bowiem wykonywana zarówno przez przedsiębiorcę prowadzącego we własnym imieniu działalność gospodarczą, jak i inne osoby świadczące pracę na jego rzecz w ramach umowy prawnopracowniczej albo innej umowy cywilnej. Każda wykonywana w ten sposób praca może być charakteryzowana jako działalność. Nie każda jednak będzie mogła zostać uznana za wykonywanie zawodu⁶⁷⁶.

Wykonywanie zawodu, niezależnie od formy organizacyjnoprawnej w ramach której jest on uprawiany, wiąże się z przyjęciem przez profesjonalistę zobowiązania do działania z wykorzystaniem środków i metod, a także osiągania celu, ściśle wynikających z norm postępowania właściwych dla danego zawodu. Źródłem norm zawodowych są regulacje prawne, kodeksy zawodowe, a także nieskodyfikowane normy dobrego obyczaju zawodowego oraz normy warsztatowe. Pojęcia zawodu nie sposób wiązać zatem wyłącznie z regulacjami prawnymi. Istnienie zawodu w społecznym systemie podziału pracy posiada uzasadnienie nie tylko tetyczne⁶⁷⁷, ale także aksjologiczne⁶⁷⁸. Normy, do których przestrzegania zobowiązuje się profesjonalista są bowiem

⁶⁷⁵ J. Sobczak, *Korporacje...*, s. 99.

⁶⁷⁶ Zatrudnionym może być zarówno osoba wykonująca wyuczony zawód, jak i osoba, która wykonuje określone umową czynności, do których nie jest konieczne posiadanie jakichkolwiek wyuczonych kwalifikacji (Zob. P. Sarnecki, *Komentarz do art. 17 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2005, t. IV, s. 1 i nn.).

⁶⁷⁷ Uzasadnienie tetyczne oznacza, że norma winna być przestrzegana ze względu na autorytet podmiotu, który ją ustanowił. Uzasadnienie aksjologiczne oznacza, że norma winna być przestrzegana ze względu na to, że służy ochronie wartości, które uznawane są w danym systemie społecznym za dobre, pożądane i godne realizacji. S. Wronkowska i Z. Ziemiński zauważają, że uzasadnienie tetyczne może być uzależnione od uznania autorytetu normodawcy, a uzasadnienie aksjologiczne zależy od uznawania określonych wartości (Zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 42).

⁶⁷⁸ Z. Ziemiński zauważa, że najsilniejszy wpływ wywierają takie normy, które obowiązują w trojakim znaczeniu: „normy prawne należycie ustanowione przez silną organizację państwową, zgodną z powszechnie uznanymi zasadami prawa natury, a przy tym wsparte tradycją posłuchu” (Zob. Z. Ziemiński, *Dyrektywy – ujęcia modelowe*, [w:] *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Z. Ziemiński, M. Zieliński, Warszawa 1992, s. 37). Z. Ziemiński podkreśla, że zwrot „obowiązywanie normy” znaczyć może tyle, co: „1) Norma N ma uzasadnienie tetyczne w akcie stanowienia S (ze względu na moc lub autorytet normodawcy); 2) Norma N ma uzasadnienie aksjologiczne w ocenie O (uzasadnienie autonomiczne lub heteronomiczne); 3) Norma N jest z dostatecznie wysokim prawdopodobieństwem realizowana w przypadkach, gdy znajduje zastosowanie (jest efektywna formalnie czy realnie)” (Zob. Tamże, s. 36).

uzasadniane nie tylko ze względu na autorytet podmiotu, który je ustanowił, ale także ze względu na godny aprobaty i pożądaną społecznie cel, jakiemu służyć ma ich re-spektowanie⁶⁷⁹.

O ile w odniesieniu do wykonywania niektórych zawodów wystarczające pozostaje uzasadnienie aksjologiczne normy, o tyle w odniesieniu do innych, w tym w szczególności wolnych zawodów, o faktycznej efektywności norm rozstrzyga ich tetyczne uzasadnienie. Wykonywanie zawodu w warunkach przymusu państwowego⁶⁸⁰, przez co należy rozumieć obowiązek spełnienia warunków formalnych i materialnych zawartych w regulacjach prawnych, następuje w odniesieniu do zawodów regulowanych. Zawodami regulowanymi są zarówno wolne zawody, jak i inne zawody, których „podjęcie i wykonywanie określane jest przez państwo w sposób ustawowy, administracyjny i samorządowy”⁶⁸¹. Ich wykonywanie wymaga spełnienia zarówno warunków materialnoprawnych określonych w ustawach szczególnych wydanych odrębnie dla każdego zawodu, jak również formalnoprawnych nakazanych w przepisach prawa administracyjnego. Wymaga niekiedy także respektowania norm, których uzasadnienia należy szukać poza systemem prawnym – w kodeksach deontologii zawodowych oraz normach dobrych obyczajów zawodowych. Wymogi stawiane osobom wykonującym zawody regulowane nie ograniczają się bowiem do konieczności spełnienia wyłącznie jednego warunku, np. wymogu kwalifikacji, lecz wiążą się ze spełnieniem szeregu dodatkowych kryteriów. J. Jacyszyn zauważa, że ich wykonywanie łączy się zazwyczaj także z podporządkowaniem nadzorowi i przynależnością do dbającej o odpowiedni poziom korporacji oraz używaniem zastrzeżonego tytułu zawodowego⁶⁸².

Regulacji prawnej podlegają zatem zawody wymagające szczególnych kwalifikacji (wiedza i doświadczenie) i predyspozycji zawodowych (umiejętności praktyczne, postawa etyczna). O ile możliwe jest prawne zdefiniowanie kwalifikacji zawodowych, o tyle wymóg posiadania praktycznych umiejętności oraz obowiązek przyjęcia właściwej postawy etycznej, wymykają się spod ingerencji prawnej. Nie zawsze jednak obowiązki o charakterze prawnym determinują powstanie wymogów w wymiarze moralnym. *Per analogiam* obowiązek dochowania wysokich standardów etycznych nie statuuje automatycznie wymogów prawnych związanych z dostępem do zawodu.

⁶⁷⁹ Z. Ziemiński zauważa, że „żadna norma postępowania, wypowiedź wskazująca jej adresatom, co mają czynić, czy też czego nie czynić, sama przez się nie jest ani normą moralną, ani normą prawną, ani normą religijną, ani norma obyczajową, ani normą estetyczną itp. – dopóki nie określi się z jakiego względu daną normę należy uważać za obowiązującą. Przy tym pewna norma może być zarazem i normą moralną, bo nakazuje czyny aprobowane przez ocenę moralną w takim czy innym tego terminu rozumieniu, i prawną, bo została ustanowiona przez upoważniony do tego organ państwa, i religijną – bo została sformułowana np. w Dekalogu, i obyczajową – bo wytworzyła się praktyka postępowania według jej wskazań oraz przekonanie, że tak właśnie postępować należy żyjąc w danym społeczeństwie” (Zob. Z. Ziemiński, *Zarys zagadnień etyki*, Poznań-Toruń 1994, s. 34).

⁶⁸⁰ W teorii prawa zwraca się uwagę, że normy prawne wśród innych norm wyróżnia to, że ich realizowanie poparte jest zazwyczaj zinstytucjonalizowanym przymusem ze strony organów państwa. S. Wronkowska i Z. Ziemiński podkreślają, że „instytucjonalizacja przymusu polega na tym, że z normami prawnymi nakazującymi ich adresatom określone postępowanie, sprzężone są na ogół funkcjonalnie inne normy, nakazujące odpowiednim organom państwa wymierzanie, a następnie realizowanie wymierzonej sankcji w stosunku do tych, którzy przekraczają normy pierwszego rodzaju” (Zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 43 i 44).

⁶⁸¹ J. Jacyszyn, *Wykonywanie wolnych zawodów w Polsce*, Warszawa 2004, s. 43.

⁶⁸² Tamże.

Uprawianie zawodu jest zarazem jedną z nielicznych aktywności człowieka, w której normy pozaprawne odgrywają tak dalece istotną rolę, że mogą prowadzić do faktycznego ograniczenia tej aktywności⁶⁸³. Ograniczenie aktywności ze względu na naruszenie etyki zawodowej może nastąpić na gruncie prawa karnego, poprzez orzeczenie zakazu wykonywania zawodu⁶⁸⁴ albo – na gruncie prawa administracyjnego (korporacyjnego) poprzez pozbawienie bądź zawieszenie uprawnień do wykonywania wolnego zawodu⁶⁸⁵. Istnienie wymogów pozaprawnych jest podyktowane logiką systemu społecznego, który zostaje zabezpieczony przez racjonalnie działającego prawodawcę przed przyznaniem wysokiego statusu i powierzaniem ważnych ról społecznych

⁶⁸³ Osoby wykonujące wolne zawody i będące zarazem członkami samorządów zawodowych podlegają odpowiedzialności zawodowej przed sądami korporacyjnymi za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i deontologii zawodowej oraz przepisami prawnymi dotyczącymi wykonywania zawodu. Nie tylko naruszenie norm prawnych, ale także etyki i deontologii zawodowej może prowadzić do nałożenia przez właściwą dla danego zawodu korporację kary dyscyplinarnej. Zasada ta odnosi się w szczególności do zawodu farmaceuty (art. 45 Ustawy o izbach aptekarskich z dnia 19 kwietnia 1991 r., DzU 1991, Nr 41, poz. 178); pielęgniarek i położnych (art. 38 Ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych, DzU 1991, Nr 41, poz. 178 z późn. zm.); lekarza (art. 53 Ustawy o izbach lekarskich z dnia 2 grudnia 2009 r., DzU 2009, Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.). W odniesieniu do radców prawnych ustawodawca zastrzegł, że od odpowiedzialności dyscyplinarnej wyłączone są czyny naruszające przepisy dotyczące porządku i dyscypliny pracy określone w Kodeksie pracy (art. 64 ust. 2 Ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r., DzU 2010, Nr 10, poz. 65 – t.j.). Na osobach wykonujących zawód doradcy podatkowego ciążyą dodatkowe obowiązki dbałości o prowadzenie działalności, która nie powoduje konfliktu interesów, niezgodności pomiędzy różnymi rodzajami działalności lub zatrudnienia, dbałości o zachowanie bezstronności i niezależności, których naruszenie także rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 31 ust. 1 w zw. z art. 61 ust. 1a Ustawy o doradztwie podatkowym z dnia 5 lipca 1996 r., DzU 2011, Nr 41, poz. 213 – t.j.). Ustawy statuuje zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej osób wykonujących wolne zawody przewidują zawzajem, że postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej toczy się niezależnie od postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego dotyczącego tego samego czynu.

⁶⁸⁴ W doktrynie prawa karnego nie budzi wątpliwości stanowisko, że nadużycie zawodu może polegać na naruszeniu etyki zawodowej bądź wykorzystaniu związanych z zawodem kwalifikacji (Zob. M. Kulik, *Komentarz do art. 41 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2007, s. 105).

⁶⁸⁵ Kara zawieszenia, a także pozbawienia uprawnień do wykonywania zawodów znajduje zastosowanie w orzecznictwie sądów korporacyjnych sprawujących nadzór i kontrolę nad wykonywaniem wolnych zawodów. Osoby wykonujące wolne zawody, dla których ustawy przewidują obligatoryjną przynależność do korporacji zawodowych podlegają ocenie dokonywanej przez organy sądownicze powołane przez korporacje, a w szczególności sądy okręgowe, a następnie naczelné sądy zawodowe. Zawieszenie bądź pozbawienie uprawnień do wykonywania zawodu mają charakter kary dyscyplinarnej ponoszonej w ramach odpowiedzialności zawodowej przez osobę, która nabyła uprawnienia do wykonywania zawodu, a następnie sprzeniewierzyła się zasadom jego wykonywania. Katalog kar dyscyplinarnych możliwych do zastosowania przez sądy korporacyjne jest szerszy. Obok kary zawieszenia bądź pozbawienia uprawnień do wykonywania zawodu sądy korporacyjne mogą, jak dzieje się to w odniesieniu do zawodu pielęgniarki i położnej orzec: 1) upomnienie; 2) naganę; 3) zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w zakładach służby zdrowia na okres od 1 do 5 lat; 4) zawieszenie prawa wykonywania zawodu pielęgniarki lub położnej na okres od 6 miesięcy do 3 lat; 5) pozbawienie prawa wykonywania zawodu pielęgniarki lub położnej (Zob. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych, DzU 1991, Nr 41, poz. 178 z późn. zm.). Wobec lekarzy, którzy dopuścili się przewinienia zawodowego może zostać zastosowana także kara pieniężna (art. 58 pkt 3 Ustawy o izbach lekarskich). Wobec rzecznika patentowego sąd korporacyjny może orzec także karę pieniężną nie niższą od dziesięciokrotności i nie wyższą od pięćdziesięciokrotności miesięcznej składki członkowskiej obowiązującej w dacie orzeczenia dyscyplinarnego (art. 58 ust. 1 pkt 3 Ustawy o rzecznikach patentowych z dnia 11 kwietnia 2001 r., DzU 2011, Nr 155, poz. 925 – t.j.). Skreślenie z listy adwokatów następuje zgodnie z art. 72 ust. 1 pkt 7 i 8 Prawa o adwokaturze (Ustawa z dnia 26 maja 1982 r., DzU 2009, Nr 146, poz. 1188 – t.j.) w szczególności wskutek utraty z mocy wyroku sądowego praw publicznych prawa wykonywania zawodu, a także na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego o wydaleniu z adwokatury. Przepisy o karze pieniężnej, która może znaleźć zastosowanie wobec adwokata w miejsce innej kary dyscyplinarnej, wskazują na dużą rozpiętość jej rozmiarów sięgającą od pięciokrotności do pięćdziesięciokrotności składki izbowej (art. 82 ust. 1 Prawa o adwokaturze).

osobom niewłaściwym, których działalność zamiast służyć wzmocnieniu systemu społecznego prowadzić mogłaby do jego załamania. Znajdujące się w regulacjach prawnych odesłanie do norm innego rodzaju, w tym w szczególności do deontologii zawodowych, skutkuje wyodrębnieniem spośród zawodów regulowanych szczególnej ich kategorii – wolnych zawodów. Pojęcie zawodu regulowanego jest zatem pojemniejsze niż pojęcie wolnego zawodu. Wolny zawód, obok prawnie określonych kryteriów, wypełnia kryteria pozaprawne definiowane poprzez odwołanie do misji społecznej, z jaką jest utożsamiany. Misyjny charakter wolnych zawodów przejawia się w powierzeniu tej grupie zawodowej zadań szczególnych, określanych często – jak zauważa J. Jacyszyn – sprawami najwyższej wagi: „zadania te odnoszą się najczęściej do ochrony zdrowia publicznego, działań na rzecz poprawy życia, obrony praw obywateli, a także innych wartości, o które należy szczególnie się troszczyć w imię interesów społecznych, ludzkich, humanitarnych, czy też cywilizacyjnych”⁶⁸⁶.

Wykonywanie zawodu oznacza samozwiązanie się wykonawcy poprzez przyjęcie na siebie obowiązku respektowania norm zawodowych, na które składać się mogą zarówno normy prawne ustanowione w przepisach regulacyjnych, jak i normy pozaprawne mające swe źródło w kodeksach etyki, obyczaju zawodowym oraz normach warsztatowych odwołujących się do pragmatyki danego zawodu. W odróżnieniu od *wykonywania zawodu*, a w szczególności zawodów regulowanych i wolnych zawodów, prawodawca powstrzymuje się przed formułowaniem norm merytorycznych⁶⁸⁷ wobec osób podejmujących działalność innego typu niż działalność zawodowa. Prawodawca nie wskazuje zatem kto, kiedy, w jaki sposób, w jakich okolicznościach i na jakich warunkach – powinien wykonywać działalność stanowiącą źródło utrzymania, o ile działalność ta nie przeradza się w wykonywanie zawodu. Ustawodawca formułuje normy merytoryczne wyłącznie w odniesieniu do wykonywania zawodów. Nie istnieją natomiast normy merytoryczne o charakterze powszechnie obowiązującego prawa, które odnosiłyby się do działalności innego typu niż działalność zawodowa. Ocena prawna wykonywania innej niż zawodowa działalności, odbywać się zatem będzie na podstawie zasad ogólnych, a zatem na podstawie ogólnych norm prawa cywilnego, karnego lub administracyjnego.

Ustawowa definicja pojęcia „dziennikarz” nie przesądza o charakterze wykonywanej działalności. Nie jest zatem pewne, czy wykonywanie obowiązków dziennikarskich należy ujmować jako wykonywanie zawodu, czy też określenie statusu dziennikarza służyć miało, w zamyśle ustawodawcy, realizacji innych celów niż stworzenie nowej kategorii zawodowej. Normy prawne nie wprowadzają obecnie żadnych ograniczeń

⁶⁸⁶ Tamże, s. 32.

⁶⁸⁷ Normy merytoryczne nakazują bądź zakazują określonym adresatom postąpić lub postępować w określony sposób w określonych okolicznościach, przy czym mogą one nakazywać bądź zakazywać zrealizowanie określonego stanu rzeczy, pozostawiając mu do wyboru to, w jaki sposób dany stan rzeczy zrealizuje (Zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 34). M. Zieliński zauważa, że normy te są gwarantowane przymusem państwowym w różnym stopniu. Zależy to przede wszystkim od tego, czy jest on sprzężony z normą sankcjonującą naruszenie nakazanego przez prawo zachowania (M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 33). Z. Ziemiński przedstawił koncepcję norm sankcjonowanych i sankcjonujących jako sprzężonych funkcjonalnie, tzn. o tyle, o ile ustawodawca nie zrezygnował z sankcjonowania przekroczenia norm (Zob. Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa-Poznań 1973, s. 29).

materialnoprawnych związanych z dostępem do zawodu dziennikarza. Prawo wymaga natomiast spełnienia wymogu formalnego, jakim jest posiadanie *upoważnienia* do pracy na rzecz redakcji. Pewne uwarunkowania o charakterze materialnoprawnym i formalnoprawnym odnoszą się natomiast do sposobu jego wykonywania. Ustawodawca nie precyzuje zatem kto może wykonywać zawód dziennikarza, ale wskazuje na czym jego wykonywanie polega oraz oczekuje, że będzie on wykonywany w ramach szerszej struktury, jaką jest redakcja, pod jej nadzorem albo – co najmniej – w kooperacji z nią. W świetle definicji legalnej „dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji” (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.). Przez działanie „na rzecz” rozumie się działanie dla realizacji jej potrzeb. Działanie „z upoważnienia” oznacza reprezentowanie jej w stosunkach zewnętrznych⁶⁸⁸. Warunkiem *sine qua non* jest więc posiadanie upoważnienia redakcji do określonego działania, przy założeniu, że nie będzie to działanie jednorazowe, lecz systematyczne. Świadczy o tym użycie w postanowieniach prawa prasowego liczby mnogiej w odniesieniu do materiałów prasowych, jakie zobowiązuje się przygotowywać osoba będąca stroną zawieranej z redakcją umowy.

Za dziennikarzy uznawane mogą być zatem tylko te osoby, które łączy określona relacja z redakcją, to znaczy pozostają z nią w stosunku pracy lub działają na jej rzecz i z jej upoważnienia. Prawo prasowe nie precyzuje formy udzielonego dziennikarzowi przez redakcję upoważnienia. W doktrynie przyjmuje się, że powinno ono mieć charakter pisemnego zaświadczenia umożliwiającego potwierdzenie statusu osoby podającej się za dziennikarza⁶⁸⁹. Można przypuszczać, że za takie upoważnienie będzie uznana także umowa o dzieło lub umowa zlecenie. Status taki przysługuje także osobie działającej na podstawie wpisu do rejestru działalności gospodarczej i rozliczającej się z redakcją na podstawie wystawianych rachunków, co jednak budzi pewne wątpliwości w doktrynie. B. Michalski zauważa bowiem, że „zawód dziennikarza nie istnieje poza jednostką prasową”⁶⁹⁰. Norma prawna nie pozwala zatem na uznanie za dziennikarza osoby, która przygotowuje materiały do publikacji w prasie albo jest członkiem dziennikarskiego stowarzyszenia, ale nie jest formalnie związana z redakcją. Statusu dziennikarza nie uzyskuje bowiem autor materiałów prasowych, choćby były one publikowane, jeśli przygotowywał je z własnej inicjatywy, bez wcześniejszego porozumienia z redakcją⁶⁹¹.

Należy zarazem zwrócić uwagę, że formy uprawiania dziennikarstwa, które nie stanowią realizacji uprawnienia wypływającego z upoważnienia do działania na rzecz redakcji, wystawionego przez redaktora naczelnego lub inną upoważnioną osobę – nie mogą być uznane za wykonywanie zawodu, a osoby parające się taką działalnością nie posiadają – w sensie prawnym – statusu dziennikarza⁶⁹². T. Kononiuk zwraca zarazem

⁶⁸⁸ M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 32.

⁶⁸⁹ J. Sobczak, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 115.

⁶⁹⁰ B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 32.

⁶⁹¹ J. Sobczak, *Ustawa...*, s. 115.

⁶⁹² Nadużyciem jest używanie pojęcia dziennikarstwo obywatelskie na określenie działalności polegającej na dostarczaniu materiałów przeznaczonych do rozpowszechnienia w ramach serwisów internetowych. Ocena

uwagę, że uprawianie dziennikarstwa jest działalnością niejednorodną, niepoddającą się jednoznacznej definicji. Nie zawsze jest to bowiem działalność zarobkowa, niekiedy jest ona prowadzona jako aktywność dodatkowa, bywa wykonywana niesystematycznie, równoległe z inną profesją⁶⁹³. Wymiar faktyczny działalności dziennikarskiej w znaczący sposób różni się od jej wymiaru formalnoprawnego. Spełnienie wymogów zawodowości następuje zatem w okolicznościach faktycznych, pomimo że regulacje prawne kształtujące status zawodowy dziennikarza nie odpowiadają definicji zawodu. Regulacje zawarte w prawie prasowym, definiując pojęcie dziennikarza, nie odwołują się do kryteriów charakterystycznych dla pojęcia zawodu. Uzyskanie statusu dziennikarza jest zatem możliwe bez względu na posiadane kwalifikacje, uzyskiwane przychody, systematyczność i ciągłość działalności, a także niezależnie od tego czy uprawianie dziennikarstwa jest działalnością podstawową, czy wykonywaną równoległe z innego typu aktywnością.

2. Wolność wyboru zawodu jako zasada

Decyzja o wyborze zawodu, a następnie o jego wykonywaniu, ma zawsze charakter wolny. Wolność wyboru zawodu jest elementem wolności pracy gwarantowanej w art. 65 Konstytucji RP, który w ust. 1 stanowi, że „Każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy”. Pojęcie pracy jest bliskie pojęciu działalności. Nie jest natomiast tożsamy z pojęciem zawodu. Praca bywa definiowana⁶⁹⁴ jako „zespół czynności prowadzących do zaspokojenia ludzkich potrzeb,

statusu zawodowego osoby przekazującej materiały prasowe zależy bowiem zarówno od istnienia upoważnienia do działania na rzecz redakcji, ale także od oceny statusu podmiotu, na którego rzecz działalność ta jest prowadzona. Jeśli podmiotem tym jest prasa w rozumieniu przepisów art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr., wykonywana na jej rzecz działalność, choćby odbywała się nieodpłatnie, ale w ramach zawartego z redakcją porozumienia sprawia, że osoba dostarczająca materiały prasowe, automatycznie, niezależnie od jej woli i oczekiwań, uzyskuje status dziennikarza. Okoliczność związana z ustaleniem charakteru środka przekazu, który udostępnia swoje łamy dla tzw. dziennikarzy obywatelskich może przesądzać o statusie zawodowym tych osób. Wątpliwości budzić mogą zasady podjętej współpracy, sposób i tryb dostarczania materiałów, a także wynagradzania współpracowników oraz zakres wykorzystania dostarczanych materiałów. Przykładowo proponowana przez wydawnictwo PolskaPresse, jako właściciela portalu www.Wiadomosci24.pl, nazywanego przez jego twórców „największym serwisem dziennikarstwa obywatelskiego” definicja dziennikarza obywatelskiego opiera się na dwóch przesłankach negatywnych. W treści art. 16 Regulaminu konkursu ogłoszonego przez portal dla najlepszego dziennikarza obywatelskiego przyjmuje się, że o tytuł ten mogą ubiegać się osoby, które: 1) nie pozostają w stosunku pracy z redakcją lub wydawnictwem prasowym a zarazem 2) nie pobierają wynagrodzenia z tytułu działalności dziennikarskiej (art. 4 Regulaminu konkursu – Dziennikarz Obywatelski 2010; <http://doroku.wiadomosci24.pl/regulamin>). Proponowana definicja zmierza do modyfikacji definicji legalnej umieszczonej w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. Sformułowane w niej przesłanki negatywne wskazują na poszukiwanie formuły, która umożliwiłaby wydawcy skategoryzowanie nowej grupy współpracowników, wobec których możliwe byłoby zastosowanie szczególnie restrykcyjnych i niekorzystnych warunków współpracy.

⁶⁹³ T. Kononiuk, *Struktury podmiotowe tworzące media*, [w:] *Problemy prawne zawodu dziennikarskiego*, T. Kononiuk, B. Michalski, Warszawa 1998, s. 12.

⁶⁹⁴ Pojęcie pracy jest rozumiane różnie przez przedstawicieli różnych nauk. K. Konecki zwraca uwagę na odmienne sposoby definiowania tego pojęcia przez psychologów, socjologów i ekonomistów. Ujęcie psychologiczne akcentuje potrzeby, postawę i oczekiwania człowieka; ujęcie socjologiczne – związek z otoczeniem społecznym i poziom struktury społecznej, a ujęcie ekonomiczne – te aspekty, które mają wartość ekonomiczną i przybliżają pracę do kategorii towaru (Zob. K. Konecki, *Praca w koncepcji socjologii interakcjonistycznej*, Studia Socjologiczne, 1988, nr 1, s. 225-245).

posiadających społeczną doniosłość i zapewniających jednostkom i grupom, które ją wykonują, określoną pozycję w społeczeństwie⁶⁹⁵. Konstytucja gwarantuje ochronę wolności pracy we wszystkich możliwych aspektach: kwalifikatywnym (wybór rodzaju pracy); podmiotowym (wybór pracodawcy) oraz przestrzennym (wybór miejsca pracy)⁶⁹⁶. Rozwinięciem zasady wolności pracy są gwarancje zawarte w art. 10 kodeksu pracy⁶⁹⁷. Wybór rodzaju pracy odnosi się nie tylko do rodzaju zawodu⁶⁹⁸, ale także do charakteru świadczonej pracy, która może, ale nie musi oznaczać wykonywanie zawodu⁶⁹⁹.

Konstytucja umocowuje zarazem ustawodawcę zwykłego do ustanawiania ograniczeń w zakresie dopuszczalności dokonywania swobodnego wyboru zawodu oraz swobody jego wykonywania⁷⁰⁰. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca ma pełną swobodę ustanawiania rygorów dostępu do zawodu. Ograniczenia wolności pracy, podobnie jak ograniczenia w korzystaniu z innych konstytucyjnych wolności i praw, muszą być uzasadnione koniecznością ochrony wartości konstytucyjnie chronionych, w szczególności wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP⁷⁰¹. Ocenie zgodności z konstytucyjną zasadą wolności pracy podlegają także takie ograniczenia, które nie mają charakteru formalnych zakazów, a mimo to uniemożliwiają lub utrudniają korzystanie z wolności pracy⁷⁰². W świetle wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego niedopuszczalne byłoby także narzucanie pracodawcom obowiązków wobec potencjalnych pracowników w postaci stworzenia określonej ilości miejsc pracy, określonych stanowisk pracy lub zatrudnienia kogoś na określonym stanowisku⁷⁰³.

W art. 65 Konstytucji RP zostały zawarte trzy rodzaje praw pozostających w funkcjonalnym związku: prawo do wyboru i wykonywania zawodu; prawo do wyboru

⁶⁹⁵ J. Kulpińska, *Socjologia przemysłu*, Warszawa 1974, s. 7 i 8.

⁶⁹⁶ Wyrok TK z 23 czerwca 1999 r., K 30/98, OTK ZU 1999, Nr 5, poz. 101.

⁶⁹⁷ Art. 10 § 1 Kodeksu pracy (Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., DzU 1998, Nr 21, poz. 94 z późn. zm.) stanowi, że „Każdy ma prawo do swobodnie wybranej pracy. Nikomu, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, nie można zabronić wykonywania zawodu”.

⁶⁹⁸ W doktrynie zwrócono uwagę, że nie ma w polskich przepisach prawa pracy regulacji, które zakazywałyby wykonywania zawodu osobom, które mają do tego stosowne uprawnienia. Zakaz taki może być natomiast orzeczony jako indywidualnie wymierzona kara w postępowaniu sądowym lub dyscyplinarnym (Zob. K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Komentarz do art. 10 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, K. Jaśkowski, E. Maniewska, Warszawa 2002, Lex nr 70792).

⁶⁹⁹ W literaturze nie budzi kontrowersji pogląd, że wyrażona w art. 65 Konstytucji i rozwinięta w art. 10 Kodeksu pracy zasada wolności pracy jest powszechnie przyjmowaną zasadą prawa międzynarodowego i europejskiego (Zob. B. Cudowski, *Dodatkowe zatrudnienie*, Warszawa 2007, Lex nr 64146). Ustawodawca przenosi w ten sposób na grunt prawa krajowego realizację postanowień zawartych w konwencjach i umowach międzynarodowych, których Polska zobowiązała się przestrzegać. Gwarancje wolności pracy zawarte w postanowieniach konstytucji i prawa pracy stanowią implementację zasad zawartych m.in. w Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 29 MOP z 1930 r. o pracy przymusowej (DzU 1959, Nr 20, poz. 122); Konwencji MOP nr 105 o zniesieniu pracy przymusowej (DzU 1959, Nr 39, poz. 240); Konwencji nr 122 MOP w sprawie polityki zatrudnienia (DzU 1967, Nr 8, poz. 31); Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (DzU 1997, Nr 38, poz. 167); Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ (DzU 1977, Nr 38, poz. 169); Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (DzU 1993, Nr 61, poz. 60); Karty Praw Podstawowych UE oraz Europejskiej Karty Społecznej (DzU 1999, Nr 8, poz. 67).

⁷⁰⁰ Art. 65 zd. 2 Konstytucji RP stanowi, że wyjątki od zasady wolności wyboru zawodu mogą przewidywać ustawy zwykłe.

⁷⁰¹ Wyrok TK z dnia 24 stycznia 2001 r., SK 30/99, OTK ZU 2001, Nr 1, poz. 3.

⁷⁰² Tamże.

⁷⁰³ Tamże.

miejsca pracy; prawo do ochrony przed pracą przymusową⁷⁰⁴. Konstytucyjnie gwarantowana swoboda wyboru zawodu nie oznacza jednak istnienia gwarancji dostępu do każdego zawodu w równym stopniu ani tym bardziej gwarancji jego wykonywania na dowolnych zasadach. Swoboda wyboru zawodu oznacza istnienie wielu, różnorodnych, nieskatalogowanych w przepisach prawa przesłanek, którymi kierować się mogą kandydaci do zawodu. Potwierdza zarazem istnienie nieograniczonego kręgu osób, które mogą – niezależnie od statusu majątkowego, rodzinnego, posiadanego obywatelstwa, wyznawanej religii i światopoglądu, a także innych czynników – aspirować do wykonywania wybranego przez siebie zawodu. Ustrojodawca nie ustanawia jednak prawa podmiotowego⁷⁰⁵ dostępu do zawodu, co nie wyłącza możliwości powołania się przez zainteresowanego na interes prawny⁷⁰⁶ przy ustalaniu okoliczności związanych z ustaleniem jego zawodowego statusu. Wydaje się, że Konstytucja RP otwiera drogę do konstruowania prawa o charakterze prawa podmiotowego⁷⁰⁷ w okolicznościach normowanych przez ustawy zwykłe⁷⁰⁸.

⁷⁰⁴ Wyrok TK z dnia 26 kwietnia 1999 r., K 33/98 OTK ZU 1999, Nr 5 poz. 94.

⁷⁰⁵ Terminem prawo podmiotowe oznacza się prawa jednostki, których może ona dochodzić na drodze sądowej i które są podstawą roszczenia procesowego (Zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 458). Zważywszy, że problematyka wykonywania zawodu jest przedmiotem regulacji prawa administracyjnego szczególnie znaczenie dla definiowania pojęć używanych na gruncie wszystkich gałęzi prawa posiadać będą te interpretacje, które uwzględniają specyfikę rozwiązań administracyjno-prawnych. Na gruncie prawa administracyjnego zwrócono uwagę, że prawo podmiotowe jest zawsze następstwem objęcia pewnych zachowań regulacją administracyjną. M. Maciołek dokonuje zarazem rozróżnienia pomiędzy sferą wolności a tzw. negatywnym prawem podmiotowym, polegającym na roszczeniu jednostki o zaniechanie ingerencji administracyjnej w sferę uznanej uprzednio wolności (Zob. M. Maciołek, *O publicznym prawie podmiotowym*, Samorząd Terytorialny, 1992, nr 1-2, s. 9). S. Wronkowska definiuje prawa podmiotowe jako „złożone sytuacje prawne wyznaczone jakimś podmiotom przez obowiązujące normy ze względu na uznawane przez prawodawcę społecznie uzasadnione interesy tych podmiotów” (Zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys...*, s. 109). W teorii prawa wykształciły się różne ujęcia prawa podmiotowego, które łączą to pojęcie z istnieniem woli lub interesu. Wskazuje się zatem, że podmiot, w granicach zakreślonych przez prawo przedmiotowe może kształtować własne zachowania według swojej woli (teoria woli) albo może je kształtować na podstawie, przyznanego mu, prawie chronionego interesu (Zob. J. Nowacki, Z. Tabor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002, s. 275). W doktrynie i literaturze pojawia się także koncepcja mieszana teorii woli i interesu, której reprezentantem zdaje się być Z. Radwański. Uznaje on, że przydatność prawa podmiotowego na gruncie stosowania prawa przejawia się w tym, że „po ustaleniu, iż normy prawa cywilnego wyznaczają określonym podmiotom kompetencje, czy też wolności określonych zachowań, każde ono koncentrować uwagę interpretatora lub organu stosującego prawo w szczególności na uznanych społecznie interesach podmiotów prawa cywilnego”. Z. Radwański zauważa zarazem, że stwierdzenie braku takiego interesu prowadzi do uznania, że podmiotowi temu prawo podmiotowe nie przysługuje (Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2003, s. 90).

⁷⁰⁶ W. Jakimowicz zauważa, że na gruncie prawa administracyjnego różnica pomiędzy interesem prawnie chronionym a prawem podmiotowym polega na tym, że gdy z prawa podmiotowego wynika dla obywatela konkretne roszczenie, to interes prawny roszczenia takiego nie uzasadnia, a daje jedynie obywatelowi możliwość ochrony w sformalizowanym postępowaniu (Zob. W. Jakimowicz, *O publicznych prawach podmiotowych*, Prawo i Prawo, 1999, z. 1, s. 39 i 40). Zasadnicza różnica pomiędzy publicznym prawem podmiotowym a interesem prawnym ujawnia się w pojęciu roszczenia administracyjnego. W. Jakimowicz podkreśla, że „roszczenie jest elementem charakteryzującym prawo podmiotowe i zawierającym się w tym prawie, ale go nie wyczerpującym. Na (publiczne) prawo podmiotowe składa się interes prawny oraz roszczenie, prawo podmiotowe pozbawione roszczenia jest tylko interesem prawnym” (Zob. Tamże, s. 48).

⁷⁰⁷ W doktrynie zwraca się uwagę, że art. 65 Konstytucji RP. nie rodzi konkretnych praw podmiotowych po stronie obywateli, lecz „stanowi jedynie dyrektywę prowadzenia odpowiedniej polityki gospodarczej i społecznej oraz podejmowania konkretnych działań dla realizacji zadań wypływających z tych nakazów. Inaczej mówiąc, przepisy te nie mogą być źródłem roszczeń o nawiązanie stosunku pracy. Obywatel nie może żądać zatrudnienia go, powołując się na te ogólne normy prawne” (Zob. *Komentarz do art. 10 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, U. Jackowiak (red.), Warszawa 2004, Lex nr 66029).

⁷⁰⁸ Ustawy zwykłe normujące zasady dostępu i wykonywania zawodów stanowią część materialnego prawa administracyjnego. Adresatem norm w nich zawartych mogą być zarówno organy administracji publicznej, jak

Pomiędzy wolnością wyboru zawodu a dostępem do niego i jego wykonywaniem nie istnieje automatyzm. Konstytucja potwierdza bowiem swobodę dokonywania oceny atrakcyjności zawodów oraz prawo ubiegania się o ich wykonywanie, ale nie przyznaje gwarancji uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu każdej osobie, niezależnie od posiadanych przez nią kwalifikacji i wypełnienia warunków formalnych. Wolność wyboru zawodu nie oznacza zatem gwarancji jego wykonywania ani, tym bardziej, nie rodzi po stronie korzystającego z wolności, roszczenia o udzielenie uprawnień do wykonywania zawodu. Wyboru zawodu jednostka dokonuje na podstawie kryteriów natury pozaprawnej⁷⁰⁹. Kryteriów tych prawo ani nie definiuje, ani nie ogranicza. Przynależą one do sfery wolności gwarantowanej w art. 65 Konstytucji RP. Indywidualna decyzja dotycząca wyboru zawodu jest aktem woli jednostki, który

i inne podmioty, na które ustawodawca scedował część uprawnień publicznoprawnych. Do podmiotów korzystających z części władztwa administracyjnego w zakresie regulowania problematyki dostępu do zawodów, a także przyznawania i cofania uprawnień do ich wykonywania, mogą należeć korporacje zawodowe. Prawa podmiotowe uregulowane w przepisach tych ustaw mogą przybierać – jak się wydaje – postać publicznych praw podmiotowych. Publiczne prawa podmiotowe oznaczają „materialne roszczenie wobec państwa, przysługujące obywatelowi, w celu ochrony jego, gwarantowanego ustawą interesu prawnego, połączone z prawem skargi do sądu administracyjnego” (Zob. J. Boć, *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007, s. 503).

⁷⁰⁹ Na gruncie socjologii i psychologii wypracowano wiele teorii opisujących preferencje zawodowe oraz proces dokonywania wyboru zawodu. Duże znaczenie przyznaje się wspólnie teoriom J. Hollanda, D. Predigera, L. Gottfredson, A. Roe (Zob. B. Bajcar, A. Borkowska, A. Czerw, A. Gašiorowska, C.S. Nosal, *Psychologia zainteresowań i preferencji zawodowych. Przegląd teorii i metod*, Warszawa 2006). W zależności od typu preferencji zawodowych dokonuje się klasyfikacji typów środowisk zawodowych, w obrębie których dominują określone osobowości, style zachowania i rozwiązywania problemów oraz oferowane możliwości rozwoju. Z badań socjologicznych wynika, że motywy wyboru zawodu zmieniają się wraz z osiąganym wiekiem oraz dojrzałością zawodową jednostki. Na etapie wczesnoszkolnym motywem wyboru zawodu jest najczęściej jego atrakcyjność i osobiste zainteresowania. Na kolejnym etapie (13–14 lat) kryterium dokonywania wyboru zawodu są zdolności. Do 16 roku życia młodzi ludzie dokonują analizy i wartościowania poszczególnych stylów życia i realizowanych wartości związanych z konkretnymi zawodami. Okres wyborów realistycznych dokonywanych na podstawie zintegrowanych kryteriów uwzględniających zarówno zdolności, osobiste zainteresowania, wartości, jak i szanse na znalezienie pracy, przypada po osiągnięciu 22 roku życia (Zob. Tamże s. 64). Obok czynników związanych z wiekiem i dojrzałością jednostki na wybór zawodu rzutuje także sytuacja społeczno-ekonomiczna, a w szczególności status rodziców, system kształcenia oraz możliwości zawodowe jednostki. Wybór zawodu jest zatem kompromisem między czynnikami indywidualnymi a społecznymi, pomiędzy obrazem siebie a rzeczywistością (Zob. Tamże, s. 69 i 70). Kryteria związane z zainteresowaniami i postawami jednostki determinuje podział zawodów na dwie zasadnicze grupy zawodowe; zdeterminowane na ludzi (obejmuje zawody związane z handlem, przemysłem, a także sztuką, komunikacją i kulturą) oraz zdeterminowane na rzeczy (związane z produkcją, utrzymaniem, transportem, a także wykorzystaniem zasobów naturalnych oraz zastosowaniem nowych technologii i teorii naukowych). Wyróżniono zarazem sześć poziomów, które są związane z kwalifikacjami i stopniem samodzielności osób, wskazując jednocześnie, że cechy, takie jak poziom inteligencji, wykształcenie czy status socjoekonomiczny wiążą się raczej z poziomem zawodowym, który odpowiada danej osobie, a nie z przynależnością do grupy zawodów. A. Roe wskazuje na sześć poziomów odpowiedzialności i samodzielności wymaganych przy wykonywaniu różnych typów zawodów: 1) poziom menedżerski (osoby te nie mają indywidualnych zwierzchników, ale odpowiadają wobec pewnych grup); 2) poziom profesjonalny (wymagający wykształcenia wyższego lub wyższego zawodowego); 3) poziom małej przedsiębiorczości (związany jest z niską odpowiedzialnością za pracę innych ludzi); 4) poziom pełnych kwalifikacji (praca rzemieślnicza i wymagająca specjalistycznego szkolenia); 5) poziom niepełnych kwalifikacji (niewielka autonomia i inicjatywa pracownika); 6) poziom braku kwalifikacji (wykonywanie czynności o charakterze powtarzalnym i rutynowym, zleczanych przez zwierzchnika (Zob. Tamże, s. 99). Badania empiryczne prowadzone wśród uczniów techników i szkół zawodowych w Polsce wskazują, że na tym etapie dojrzałości zawód jest postrzegany głównie z perspektywy jego „wartości rynkowej”. Respondenci oceniają jego atrakcyjność, biorąc pod uwagę, „czy jest dobrze płatny”. W minimalnym stopniu istotny jest prestiż społeczny zawodu. Wskazuje na ten motyw zaledwie 3 proc. badanych (Zob. I. Niećko, D. Jęgorow, M. Cieślakowska, *Postawy i opinie uczniów białostockich szkół zawodowych wobec zawodu, edukacji zawodowej i przyszłości zawodowej. Raport z badań*, Warszawa 2009, s. 18).

w sferze faktycznej objawia się podjęciem czynności zmierzających do spełnienia, określonych przepisami prawa, warunków wykonywania danego zawodu. Wybór zawodu, jako akt swoistej determinacji jednostki, nie skutkuje jednak automatycznym przyznaniem jej prawa dostępu do zawodu. Słusznie zauważa się w doktrynie, że ustawodawca, stawiając warunki wykonywania zawodu reglamentuje do niego dostęp. Nie oznacza to jednak, że prawo ogranicza swobodę wyboru zawodu⁷¹⁰.

Ustawodawca dopuszcza, by wykonywanie zawodu odbywało się w ramach zróżnicowanych form organizacyjnoprawnych w tym, w szczególności, w ramach pracy najemnej⁷¹¹. Wybór odpowiedniej formy, w odniesieniu do niektórych zawodów, może być jednak poddany regulacji prawnej. Ustawodawca może także wprowadzać ograniczenia formalnoprawne⁷¹² lub materialnoprawne⁷¹³ dostępu do niektórych zawodów⁷¹⁴.

⁷¹⁰ K. Wojtczak, *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999, s. 129.

⁷¹¹ Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Ustawa z dnia 18 marca 2008 r., DzU Nr 63, poz. 394 – dalej nazywam ustawą o uznawaniu kwalifikacji) wykonywanie zawodu oznacza „wykonywanie zawodu na własny rachunek, na podstawie umowy o pracę lub w innej formie dozwolonej przez przepisy obowiązujące w państwie, w którym zawód był, jest lub ma być wykonywany”.

⁷¹² Do ograniczeń formalnoprawnych dostępu do zawodu należą zarówno wymogi związane z uzyskaniem decyzji organu administracyjnego stwierdzającej nabycie licencji zawodowej, a następnie zezwolenia lub koncesji na prowadzenie działalności zawodowej w odpowiedniej formie. Ograniczeniami formalnoprawnymi w dostępie do zawodu są także wymogi związane z uzyskaniem pozytywnej opinii korporacji zawodowej. Dowodem formalnym potwierdzającym prawo do wykonywania zawodu jest dokument potwierdzający uzyskanie wpisu na odpowiednią listę osób uprawnionych do wykonywania zawodu lub legitymacja stwierdzająca posiadanie takich uprawnień przez osobę imiennie wskazaną (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 176-180). K. Wojtczak zauważa, że nie zawsze ustawodawca określa warunki, od których spełnienia uzależniony jest dostęp do zawodu „jednakże, nawet jeśli ustawodawca ogranicza prawo do swobodnego wyboru zawodu, ograniczenia w odniesieniu do różnych zawodów nie są takie same (...). Zróżnicowanie to znajduje potwierdzenie w odmienności przesłanek zarówno materialnych, jak i formalnych. Przy czym w odniesieniu do wielu zawodów prawo różnicuje jedynie warunki o charakterze materialnym, przy zachowaniu tych samych wymagań formalnych” (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 132).

⁷¹³ Ograniczenia materialnoprawne dostępu do zawodu mogą mieć charakter podmiotowy lub przedmiotowy. Do ograniczeń podmiotowych zaliczono te regulacje, które określają prawną zdolność osób do wykonywania zawodu, w tym w szczególności: posiadanie obywatelstwa, osiągnięcie odpowiedniego wieku, posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, korzystanie z pełni praw publicznych, posiadanie odpowiedniego stanu zdrowia, posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych, spełnienia wymogów o charakterze etyczno-moralnym (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 135-164). Ograniczenia materialnoprawne o charakterze przedmiotowym są bardziej zróżnicowane i zależne od rodzaju zawodu, którego dotyczą. Mogą zatem obejmować w szczególności obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (komornik); wskazanie w określonym ustawą terminie lokalu, w którym prowadzona będzie działalność zawodowa (aptekarz) albo dysponowanie pojazdem samochodowym (taksówkarz) (Zob. Tamże, s. 164-170).

⁷¹⁴ W krajowym systemie prawnym przepisy regulacyjne odnoszą się w szczególności do takich zawodów, jak: architekt, inżynier budownictwa, urbanista (Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, DzU 2001, Nr 5, poz. 42); lekarz i lekarz dentyista (Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty, DzU 2008, Nr 136, poz. 857 t.j.); syndyk (Ustawa z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji syndyka, DzU 2007, Nr 123, poz. 850); inżynier pożarnictwa (Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, DzU 2009, Nr 178, poz. 1380 t.j.); felczer (Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zawodzie felczera, DzU 2004, Nr 53, poz. 531 t.j.); pielęgniarka i położna (Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, DzU 2009, Nr 151, poz. 1217 t.j.); diagnosta laboratoryjny (Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej, DzU 2004, Nr 144, poz. 1529 t.j.); ratownik medyczny (Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, DzU 2006, Nr 191, poz. 1410); makler (Ustawa z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych, DzU 2010, Nr 48, poz. 284 t.j.); bibliotekarz, pracownik dokumentacji i informacji naukowej (Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 lutego 2004 r. w sprawie wyznaczenia ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej, DzU 2004, Nr 31, poz. 265); doradca podatkowy

Ograniczenia tej samej natury mogą dotyczyć także wykonywania zawodów przez osoby, które posiadają odpowiedni status zawodowy, a przystąpienie do wykonywania zawodu wymusza na nich spełnienie warunków opisanych w przepisach ustaw szczególnych (zawody regulowane). Ograniczenia podmiotowe związane z wykonywaniem zawodu wynikają także z regulacji zawartych w taryfikatorach kwalifikacyjnych zamieszczonych w układach zbiorowych pracy, a także w aktach wewnętrzzakładowych⁷¹⁵.

W odniesieniu do zawodu dziennikarza ustawodawca zrezygnował ze wskazywania kryteriów podmiotowych dostępu do zawodu. Ustawa – Prawo prasowe nie zawiera także żadnych ograniczeń formalnoprawnych związanych z dostępem do zawodu dziennikarza⁷¹⁶, który może być wykonywany zarówno w ramach samodzielnie prowadzonej działalności gospodarczej, jak i w ramach pracy podporządkowanej. Ustawodawca nie ustanawia zatem poziomu wymaganych kwalifikacji ani innych czynników, które mogłyby wpływać na sposób rekrutowania do zawodu. Okoliczność ta sprawia, że pojęcie dziennikarza stało się bardzo pojemne i może ono przysługiwać zarówno osobom posiadającym wysokie kwalifikacje i wiedzę na poziomie eksperckim z różnych dziedzin, jak również mogą się nim posługiwać osoby odbywające staż, praktykanci, a także osoby przypadkowo związane z redakcją, które swojej przyszłości zawodowej nie chcą wiązać z dziennikarstwem. W znaczeniu prawnym dziennikarstwo może być ujmowane zatem zarówno jako wykonywanie działalności, jak i uprawianie zawodu, a także jako wykonywanie działalności zawodowej w ramach wolnych zawodów. Dziennikarstwo stanowi aktywność na tyle różnorodną, że słuszne może okazać się zarówno ujmowanie go w kategoriach zawodu, jak i odmawianie mu takiego statusu.

Stosownie do konstytucyjnej zasady wolności pracy, ustawodawca zwykły, podobnie jak w przypadku innych zawodów, nie ingeruje w indywidualnie podejmowane decyzje o wyborze zawodu dziennikarza. Nie tylko jednak na etapie wyboru zawodu,

(Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym, DzU 2011, Nr 41, poz. 213 t.j.); rzecznik patentowy (Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, DzU 2011, Nr 155, poz. 925 t.j.); biegły rewident (Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (DzU Nr 77, poz. 649 oraz 2010, Nr 182, poz. 1228); notariusz (Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (DzU 2002, Nr 42, poz. 369 i 2003, Nr 49, poz. 408); adwokat (Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze DzU 2002, Nr 123, poz. 1058 t.j.); radca prawny (Ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (DzU 2002, Nr 123, poz. 1059 t.j.); sędzia (Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, DzU 2001, Nr 98 poz. 1070 z późn. zm.); prokurator (Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, DzU 2008, Nr 7, poz. 39 t.j.), rzeczoznawca majątkowy, pośrednik sprzedaży nieruchomości (Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, DzU 2010, Nr 102, poz. 651 i Nr 106, poz. 675). Potwierdzenia kwalifikacji zawodowych uzyskanych w toku kształcenia w szkołach zawodowych, technikach i szkołach policealnych wymaga się w odniesieniu do 207 zawodów, o których mowa w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie standardów wymagań będących podstawą przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (Rozporządzenie z dnia 10 marca 2010 r., DzU 2010, Nr 103, poz. 652). Spełnienia ściśle określonych kwalifikacji prawo wymaga także od urzędników korpusu służby cywilnej (Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom korpusu służby cywilnej z dnia 9 grudnia 2009 r., DzU 2009, Nr 211 poz. 1630).

⁷¹⁵ W doktrynie zwraca się uwagę, że wymagania kwalifikacyjne określają pożądany zakres wiedzy i umiejętności za pomocą mierników: wykształcenia i stażu pracy (Zob. U. Jackowiak, *Komentarz do art. 10 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, U. Jackowiak (red.), Warszawa 2004, Lex nr 66029).

⁷¹⁶ Ograniczeniem formalnoprawnym związanym z wykonywaniem zawodu jest natomiast, o czym pisałam wyżej, wykonywanie działalności w powiązaniu ze strukturą organizacyjną jaką stanowi redakcja.

ale także na etapie dostępu do niego ustawodawca dystansuje się od oceny kwalifikacji merytorycznych i etycznych osób pretendujących do uprawiania dziennikarstwa. Nie ustanawia żadnych kryteriów materialnoprawnych dostępu do zawodu, co nie oznacza jednak, że nie posiada wobec osób wykonujących ten zawód żadnych oczekiwań. Ustawodawca czyni bowiem dziennikarza adresatem większości, zawartych w prawie prasowym, norm merytorycznych. Wydawca (nadawca) uzyskuje natomiast status podmiotu odpowiedzialnego za organizację procesu przygotowania materiałów do ich rozpowszechnienia w prasie. Staje się więc przede wszystkim adresatem przepisów prasowo-porządkowych⁷¹⁷.

W rozdziale drugim prawa prasowego zatytułowanym „Prawa i obowiązki dziennikarzy” ustawodawca ani razu nie obejmuje nimi wydawcy lub innej osoby działającej w jego imieniu. Opisane w tej części ustawy uprawnienia i obowiązki przynależą wyłącznie dziennikarzom, co nie powinno pozostawać bez znaczenia dla oceny, oczekiwanych przez ustawodawcę, kwalifikacji kandydatów do zawodu. Na dziennikarzach ciąży zarówno obowiązek dochowania tajemnicy dziennikarskiej (art. 15 pr.pr.), jak i służby społeczeństwu i państwu (art. 10 ust. 1 pr.pr.), działania zgodnego z zasadami etyki zawodowej (art. 10 ust. 1 pr.pr.), a także obowiązek dochowania szczególnej staranności zawodowej (art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr.), dbałości o ochronę dóbr osobistych i interesów informatorów (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr.pr.), a także obowiązek autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi (art. 14 ust. 2 pr.pr.) oraz przestrzeganie embarga informacyjnego (art. 14 ust. 3 pr.pr.).

Charakter tych obowiązków wskazuje, że ustawodawca przypisał zawodowi dziennikarza wysoką rangę. Zaostrzone wymogi dotyczące staranności zawodowej, a także wyposażenie w tajemnicę zawodową wskazują na istniejącą bliskość tych rozwiązań z regulacjami normującymi wykonywanie wolnych zawodów. Zarazem nakazy zawarte w rozdziale drugim prawa prasowego są adresowane indywidualnie do dziennikarzy, stanowiąc ich osobiste obowiązki zawodowe, od których wypełnienia nie może zwolnić zatrudniający dziennikarzy pracodawca. Taki sposób normowania sygnalizuje, że ustawodawca przypisuje dziennikarzom daleko idącą samodzielność. Od pracodawcy oczekuje natomiast respektowania niezależności dziennikarzy.

Wyrażone w regulacjach prawa prasowego nakazy adresowane bezpośrednio do dziennikarzy stanowią szczątkową postać przepisów regulacyjnych obejmujących wykonywanie zawodu dziennikarza. Nie byłoby zatem słuszne przyjęcie założenia, że ustawodawca nie dostrzega znaczenia, jakie ze względu na oczekiwania społeczne mają kwalifikacje merytoryczne i etyczne osób wykonujących zawód dziennikarza. Kwestie te zostały jednak uregulowane w prawie prasowym w sposób niepełny. Zawarte w rozdziale drugim prawa prasowego przepisy mają charakter przepisów zrębowych niezupełnych⁷¹⁸, które wymagają dookreślenia w innych fragmentach ustawy. Do pewnego

⁷¹⁷ Należą do nich w szczególności obowiązki zawarte w rozdziale czwartym prawa prasowego zatytułowanym „Organizacja działalności prasowej”. Sprowadzają się do zarejestrowania tytułu prasowego (art. 20 pr.pr.), powołania redaktora naczelnego (art. 25 ust. 5 pr.pr.), a także prawidłowego oznaczania druków prasowych (art. 27 pr.pr.).

⁷¹⁸ M. Zieliński pojęciem przepisu zrębowego obejmuje „taki przepis prawny, który wysławia co najmniej element nakazu (zakazu) wespół z elementami określającymi zachowanie” (Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*.

stopnia uzupełnienie to stanowią postanowienia prawa prasowego, regulujące zasady odpowiedzialności prawnej (rozdział siódmy prawa prasowego), a także obowiązki redaktora naczelnego (art. 25 pr.pr., a także art. 31-33 pr.pr.) oraz – co wydaje się zasadnicze ze względu na omawianą problematykę – zawarte w treści definicji legalnych sformułowanych w art. 7 pr.pr.

Zasadniczą trudność stanowi nie tyle lakoniczność formułowanych definicji, co brak przepisów kompetencyjnych, z których czytelnie wynikałoby, komu ustawodawca powierza rekrutowanie kandydatów do zawodu i na jakich zasadach rekrutacja ta jest prowadzona. Prawo prasowe ani nie zawiera kompleksowych unormowań dotyczących zasad przyjmowania do zawodu, ani nie odsyła do przepisów wykonawczych. Ustawodawca nie zdecydował się także na powierzenie przyznawania uprawnień dostępu do zawodu korporacjom zawodowym, jak ma to miejsce na przykład we Francji⁷¹⁹, Belgii⁷²⁰

Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 106). Przepisem zrębowym normatywnym zupełnym nazywa przepis, który wysławia wszystkie elementy syntaktyczne normy. Przepisem niezupełnym nazywa natomiast te przepisy zrębowe, w których brak któregoś z dwóch określeń – adresata lub okoliczności. Brak dookreślenia w przepisach prawa prasowego zasad dostępu do zawodu i warunków jego wykonywania nie może być uznane za regulację zupełną. Trudno zarazem odmówić tym regulacjom, które formułują nakazy i zakazy adresowane do dziennikarzy, charakteru zrębowego. O ile dyspozycja normy prawnej nie budzi wątpliwości, o tyle wątpliwości może budzić jej zakres podmiotowy.

⁷¹⁹ Konstruowanie zasad dostępu do zawodu dziennikarza oparte częściowo na regulacjach zawartych w prawie stanowionym, a częściowo na kryteriach dobrowolnie przyjętych przez stowarzyszenia i organizacje dziennikarskie jest właściwe dla systemu francuskiego, belgijskiego i włoskiego. Regulacje zawarte w normach prawa stanowionego definiują pojęcie zawodu oraz relacji zachodzących pomiędzy osobami wykonującymi dany zawód a pracodawcą lub innymi osobami, na których rzecz wykonywana jest taka działalność. Organizacjom dziennikarskim pozostawiono natomiast zadanie polegające na zdefiniowaniu pojęcia „działalności dziennikarskiej” jako jednej z tych, które wpisują się w definicję „działalności zawodowej”. We Francji organem, na którym spoczywa obowiązek interpretacji tych pojęć jest, złożona z przedstawicieli środowiska dziennikarzy oraz wydawców i nadawców – Komisja Karty Profesjonalnego Dziennikarza (*Commission de la carte d'identité des journalistes professionnels*) (Zob. J. Taczowska, *Zawód – dziennikarz. Regulacje prawne wybranych państw europejskich w dobie nowych technologii komunikacyjnych*, Poznań-Opole 2011, s. 66). We Francji status dziennikarza normują postanowienia Kodeksu pracy (*Code du travail*) oraz Układu Zbiorowego Pracy Dziennikarzy (*La convention collective nationale de travail des journalistes refondue le 27 octobre 1987. Etendue par arrêté du 2 février 1988 JORF 13 février 1988*). Znajdujące się w nich regulacje dotyczą zarówno dostępu do zawodu, jak również warunków jego wykonywania, w tym praw i obowiązków ciężących na dziennikarzach jako pracownikach oraz wydawcach i nadawcach, jako gwarantujących im zatrudnienie i wynagrodzenie za świadczoną pracę. W świetle postanowień art. L.7111-3 kodeksu pracy „Dziennikarzem zawodowym jest każda osoba, której głównym, regularnie wykonywanym i wynagradzanym zajęciem jest praca na rzecz jednego lub wielu przedsiębiorstw prasowych, dzienników lub czasopism albo agencji prasowych, z której czerpie on główne źródło dochodów”. Definicja w tym brzmieniu obowiązuje od 1 maja 2008 r., kiedy weszły w życie regulacje nowego kodeksu pracy. W nowym kodeksie utrzymane zostały podstawowe kryteria oceny statusu osoby ubiegającej się o uznanie jej za dziennikarza. W myśl obowiązujących rozwiązań wymagana jest regularna (periodyczna, systematyczna) praca w zawodzie, uprawianie dziennikarstwa jako głównego rodzaju aktywności zawodowej oraz uzyskiwanie z tytułu wykonywanego zawodu dziennikarza zasadniczej części osiągniętych przychodów (Zob. J. Taczowska, *Zawód...*, s. 67).

⁷²⁰ W Belgii reguły dostępu do zawodu określa ustawa o ochronie i uznawaniu tytułu dziennikarza zawodowego (*Loi du 30 décembre 1963 relative à la reconnaissance et à la protection du titre de journaliste professionnel*, www.ejustice.just.fgov.be). W art. 1 belgijskiej ustawy postanawia się, że za zawodowego dziennikarza może zostać uznana osoba, która wypełnia następujące warunki: 1) ukończyła 21 lat; 2) nie została pozbawiona w całości lub w części praw publicznych; 3) uczestniczy w redagowaniu dzienników, czasopism, programów radiowych i telewizyjnych lub serwisów agencyjnych, prezentujących aktualne informacje; 4) działalność ta stanowi jej podstawową i wynagradzaną aktywność zawodową; 5) wykonuje ją w sposób nieprzerwany, nie krócej niż dwa lata; 6) nie zajmuje się działalnością handlową ani reklamową, chyba że w ramach wykonywania obowiązków dyrektora wydawniczego. W Belgii ustawodawca dokonał rozróżnienia na dziennikarzy zawodowych (*journaliste professionnel*) i dziennikarzy ekspertów (*journaliste de profession*). Tytuł zawodowego dziennikarza przysługuje tym

i Włoszech⁷²¹. Nie powierza także wprost tego zadania wydawcy ani redaktorowi naczelnemu, chociaż w praktyce działalności prasy to właśnie te podmioty rozstrzygają o przyznaniu lub cofnięciu statusu zawodowego dziennikarza⁷²². Ustawodawca nie nakazuje zarazem, by warunki rekrutowania do zawodu były określane w aktach prawa wewnętrznego właściwych dla każdej organizacji medialnej.

Zaniechanie ustawodawcy polegające na rezygnacji z dookreślenia w treści ustawy wymogów formalnych i materialnych dostępu do zawodu dziennikarza nie wydaje się jednak przypadkowe. Trudno zarazem uznać, że zaniechanie ustawodawcy wytworzyło lukę konstrukcyjną⁷²³, prowadząc do niespójności w systemie prawa. Wydaje się,

osobom, które spełniają kryteria określone w art. 1 ustawy, natomiast tytułem dziennikarza – eksperta mogą się posługiwać te osoby, które wykonują działalność zawodową w redakcjach prasowych podejmujących specjalistyczną, wymagającą wiedzy fachowej tematykę. Dziennikarzy – ekspertów jest w Belgii około czterystu (Deltour, Gallez 2004). Kompetencję do rozpoznawania i rozstrzygania wniosków o przyznanie tytułu dziennikarza posiada Komisja Kart Prasowych ustanowiona na mocy królewskiego dekretu z 1994 r. (*Arrêté royal du 16 octobre 1991 réglant l'organisation et le fonctionnement des commissions d'agération et d'appel ainsi que la procédure à suivre pour l'introduction et l'examen des demandes tendant à l'obtention du titre de journaliste professionnel*, www.ejustice.just.fgov.be) (Zob. J. Taczowska, *Zawód...*, s. 74).

⁷²¹ We Włoszech dostęp do zawodu regulują postanowienia ustawy o wykonywaniu zawodu dziennikarza uchwalonej 3 lutego 1963 r. (Legge 03 Febbraio 1963, n. 69, *Ordinamento della professione di giornalista*; www.normeinrete.it). Zgodnie z art. 1 ustawy za dziennikarzy zawodowych uznaje się osoby, dla których dziennikarstwo stanowi jedyną i systematycznie wykonywaną działalność zawodową. Status dziennikarza przysługuje także osobom, które wykonują ją równoległe z innym zawodem, ale pod warunkiem, że działalność dziennikarska jest wynagradzana i zajmują się nią w sposób nieprzerwany co najmniej od 2 lat. Uzyskanie statusu dziennikarza jest we Włoszech uzależnione także od spełnienia kryterium formalnego, jakim jest uzyskanie wpisu do rejestru dziennikarzy prowadzonego przez Krajową Radę Dziennikarzy (*Consiglio Nazionale dell'Ordine dei Giornalisti*). Wpis do rejestru jest uzależniony od spełnienia dodatkowych warunków określonych w art. 29-34 ustawy. Ustawa wymaga, by osoba uzyskująca wpis do rejestru dziennikarzy ukończyła 21 lat, odbyła staż i co najmniej od 18 miesięcy wykonywała działalność dziennikarską w jednym z tytułów prasowych, radiu, telewizji bądź agencji prasowej o zasięgu ogólnokrajowym, a także wykazała się koniecznymi umiejętnościami i kwalifikacjami. Umiejętności zawodowe kandydatów na dziennikarzy są sprawdzane podczas egzaminu, do którego przystąpienie jest obowiązkowe. Jego warunki określa art. 32 Ustawy o wykonywaniu zawodu dziennikarza. Egzamin jest przeprowadzany w Rzymie, dwa razy w roku, składa się z części pisemnej i ustnej, a w skład komisji egzaminacyjnej wchodzi dziennikarze z co najmniej dziesięcioletnim stażem zawodowym, wskazani przez Krajową Radę Dziennikarzy oraz dwaj sędziwie Sądu Apelacyjnego (Zob. J. Taczowska, *Zawód...*, s. 72).

⁷²² J. Sobczak zauważa, że o tym, kto może wykonywać zawód dziennikarza decydują arbitralnie wydawcy i redaktorzy naczelni (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*, W. Cisak (red.), Poznań 2004, s. 16). Brak jakichkolwiek wymagań formalnoprawnych, których spełnienie warunkowałoby uzyskanie statusu dziennikarza skutkuje fałszywie pojmowaną otwartością zawodu i wolnością wypowiedzi. Nie jest bowiem prawdą, że to dziennikarze sami sobie przyznają lub odbierają status dziennikarza, sami przyznają upoważnienia do wykonywania tego zawodu i samodzielnie decydują o kształcie publikacji prasowych. Status ten nadają im bowiem redaktorzy naczelni reprezentujący interesy wydawców i nadawców. To oni, działając w granicach uprawnień wpływających z art. 7 ust. 2 pkt 7 pr.pr., a także art. 25 ust. 1 i 3 pr.pr. kierują pracą redakcji i odpowiadają za sprawy redakcyjne, a w szczególności przyznają i cofają upoważnienia do działania na rzecz redakcji i reprezentowania jej na zewnątrz, co oznacza uzyskanie lub utratę statusu dziennikarza. Nawet jednak uzyskanie takiego statusu nie zawsze będzie tożsame z wykonywaniem zawodu dziennikarza.

⁷²³ Zważywszy na istnienie generalnego zakazu wykładni w sposób prowadzący do luk (Zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 149), braku precyzyjnej definicji zawodu dziennikarza i dostępu do niego nie można uznać za lukę prawną. Przesądza o tym przede wszystkim praktyka stosowania przepisów prawa prasowego. Pomimo zatem precyzyjnych przepisów w praktyce orzeczniczej nie pojawiają się trudności związane z oceną statusu zawodowego dziennikarza. S. Wronkowska zauważa, że system prawny jest obarczony lukami konstrukcyjnymi wtedy, gdy przewiduje się w nim nowe instytucje i na czas nie opracowuje reguł ich funkcjonowania (Zob. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 105). L. Morawski luki tego typu zalicza do kategorii luk swoistych i wyróżnia ponadto luki rzeczywiste (luki techniczne) oraz luki pozorne, które mają charakter oceny (aksjologiczny) (Zob. L. Morawski, *Zasady...*, s. 149-152). Brak precyzyjnych

że stanowiło raczej przejaw aksjologicznie uzasadnionego stanowiska nakazującego takie normowanie przestrzeni wolności, by nie naruszać – z jednej strony wolności prasy, a z drugiej strony zagwarantować wolność wypowiedzi każdej osobie, która za pośrednictwem prasy rozpowszechnia informacje i poglądy. Ustawodawca dostrzegł zatem w dziennikarzu przede wszystkim obywatela, który korzysta z wolności osobistej, a dopiero w dalszej kolejności profesjonalistę, dla którego wolność prasy stanowi zasadę ustrojową potwierdzającą prawa podmiotowe, ale niestanowiącą samoistnego ich źródła. Założenie poczynione przez ustawodawcę, słuszne co do zasady, stało się współcześnie źródłem nieporozumień prowadzących do niespójności interpretacyjnych. W wymiarze faktycznym, ich konsekwencją są praktyki opisywane w doktrynie⁷²⁴ i literaturze przedmiotu⁷²⁵ jako zawłaszczanie wolności prasy przez właścicieli tytułów prasowych oraz stacji radiowych i telewizyjnych.

Zastosowany przez ustawodawcę sposób normowania działalności dziennikarskiej charakteryzujący się – z jednej strony zaniechaniem określenia warunków dostępu do zawodu, a z drugiej strony – oczekiwaniem dochowania wysokich standardów zawodowych ujawnionym w treści przepisów o prawach i obowiązkach dziennikarzy, wskazuje na istniejące po stronie ustawodawcy zarówno zachowawczość, jak i zapobiegliwość legislacyjną. O zachowawczości może być zatem mowa w odniesieniu do ustawodawcy historycznego. Zapobiegliwość legislacyjną może być natomiast uzasadniany brak inicjatywy ze strony aktualnego ustawodawcy.

Zważywszy na okoliczności społeczne i polityczne, w których działał historyczny ustawodawca⁷²⁶, można stwierdzić z całą pewnością, że zmierzał on do potwierdzenia

regulacji w odniesieniu do zawodu dziennikarza można – jak się wydaje – objąć zakresem pojęcia luki pozornej i to zarówno luki *extra legem* oznaczającej ujemną ocenę braku właściwych regulacji prawnych w tym zakresie, jak i luki *intra legem*, wskazując na potrzebę doprecyzowania pojęcia zawodu dziennikarza w regulacjach prawnych.

⁷²⁴ Na problem zawłaszczania wolności prasy przez wydawców i redaktorów naczelnych zwraca uwagę J. Sobczak: „wolność prasy nie jest wartością istniejącą dla siebie, nie pełni ona funkcji zdobiącej (...). W znacznej mierze, o ile nie wręcz w całości, wolnością tą udało się zawładnąć wydawcom i redaktorom naczelnym, którzy za oczywiste przyjęli, iż treścią wolności prasy jest to, co służy ich interesom, chociażby były one odległe od celów stawianych przez mieszkańców państwa, w którym określone tytuły są publikowane, chociażby były to tylko interesy ekonomiczne grup kapitałowych, finansujących dziennik, czasopismo czy stację telewizyjną” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo – zawód...*, s. 16). Na uzurpacyjny stosunek do wolności prasy jako dobra przynależnego wyłącznie właścicielom mediów zwraca uwagę także L. Szot, która podkreśla, że wolność prasy przestaje być wolnością mającą służyć odbiorcy, a staje się wolnością wydawcy (Zob. L. Szot, *Wolność dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 36 i nn.).

⁷²⁵ W literaturze zwraca się uwagę na postępującą reinterpretację pojęcia wolności prasy, która oddala się od swojego konstytucyjnego uzasadnienia. Wolność prasy, której przyznaje się kwalifikację prawa podmiotowego przysługującego przedsiębiorstwu medialnemu, stanowi zaprzeczenie zasadniczemu celowi, dla którego została ustanowiona. P.J. Anderson i G. Ward, dokonując oceny przyszłości dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach zauważają, że „odkąd przedsiębiorstwa medialne zaczęły posługiwać się ideą wolności jako argumentem uzasadniającym swoje posunięcia, wolność prasy coraz bardziej oddala się od swego konstytucyjnego uzasadnienia (...). Jeśli wiadomości to biznes i jak inne firmy – prasa, radio i telewizja istnieją po to, żeby zarabiać, to konstytucyjna zasada wolności prasy podlega reinterpretacji, czyli celem samym w sobie – brakiem regulacji rynku prasowego” (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Warszawa 2010, s. 233). Zjawisko to, o ile w Polsce rzadko jeszcze bywa uznawane za groźne, o tyle w innych państwach, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych jest postrzegane jako godzące bezpośrednio w prawo obywateli do pozyskiwania informacji, kontroli i krytyki społecznej (Tamże, s. 232).

⁷²⁶ Obowiązująca w okresie PRL doktryna zależności prasy od władzy politycznej, realizowana w ramach tzw. systemu prasy kierowanej (Zob. H. Galus, *Dziennikarstwo a system prasowy*, Gdańsk 2009, edycja internetowa, s. 55) każe przypuszczać, że nie było możliwe pod jej rządami zachowanie dziennikarskiej niezależności a system

zasad dostępu do zawodu oraz warunków jego wykonywania określonych w obowiązującym ówczesnie układzie zbiorowym pracy dziennikarzy⁷²⁷. Uchwalona w 1984 r. ustawa Prawo prasowe stanowiła zatem fragment przepisów regulacyjnych odnoszących się do zawodu dziennikarza.

Regulacje zawarte w prawie prasowym nie zostały jednak zmienione, mimo że układ zbiorowy pracy został uchylony i nie zastąpił go żaden inny akt prawny. Pomimo wielokrotnie dokonywanych przez ustawodawcę ingerencji w treść przepisów prawa prasowego, nie dotknęły one warunków dostępu i wykonywania zawodu dziennikarza. W nowych warunkach społecznych i politycznych zaniechanie dokonywania zmian w tym zakresie można tłumaczyć istnieniem obawy, że reglamentowanie dostępu do zawodu niesie ze sobą ryzyko naruszenia, gwarantowanej w art. 14 Konstytucji RP, wolności prasy albo wiązać się może z podniesieniem wobec ustawodawcy zarzutu ingerencji w chronioną na podstawie art. 54 Konstytucji RP wolność wypowiedzi.

wymuszała – zarówno na gruncie prawa pracy, jak i w sferze zależności korporacyjnych – prowadzenie działalności merytorycznie (ideologicznie, programowo) i formalnie podporządkowanej. Działania aparatu władzy komunistycznego państwa były ukierunkowane na obezwładnianie każdej inicjatywy oddolnej, zmierzającej do rozpowszechniania treści pozostających poza kontrolą urzędu cenzorskiego. Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk został powołany na mocy Dekretu z dnia 5 lipca 1956 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (DzU Nr 34, poz. 210 z późn. zm.). Koncesjonowanie prasy, cenzura prewencyjna, ustanowienie monopolu prasowego dla partii komunistycznej jako dysponenta mediów, ograniczanie nakładu i zasięgu dystrybucji tytułów, a także reglamentowanie zakupu papieru – w oczywisty sposób uniemożliwiało zarówno swobodny dostęp do zawodu dziennikarza, jak i wolne jego wykonywanie. Działania te były jednak wymierzone przede wszystkim w niezależność zewnętrzną prasy, podczas gdy reguły wykonywania zawodu, warunki ponoszenia odpowiedzialności, a także zasady awansowania i wynagradzania dziennikarzy, w tym także przyznawania świadczeń dodatkowych były skrupulatnie regulowane w postanowieniach układu zbiorowego pracy dziennikarzy (Układ Zbiorowy Pracy Dziennikarzy zawarty pomiędzy RSW „Prasa”, Komitetem do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencją Prasową, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej występującym w imieniu podległych redakcji prasowych z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z drugiej strony, w dniu 4 kwietnia 1964 r., [w:] *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, M. Lityński, K. Stępińska, Kraków 1966, s. 133 i nn. – dalej nazywam układem zbiorowym pracy dziennikarzy – u.z.p.d.), dając wszystkim pracownikom mediów poczucie stabilności i pewności zatrudnienia.

⁷²⁷ Układ Zbiorowy Pracy Dziennikarzy regulował stosunki wewnątrz redakcji, a także zasady współpracy pomiędzy redakcją a wydawnictwem jako właścicielem tytułu prasowego, określał zasady wynagradzania dziennikarzy, warunki wyceny materiału dziennikarskiego oraz zasady rozwiązywania umowy o pracę, obwarowując te decyzje szeregiem szczegółowych warunków. Zasadniczo przyjmowano, że wszyscy pracownicy redakcji świadczą pracę w ramach stosunku prawnopracowniczego w pełnym wymiarze godzin. Wymagano, by zawarcie umowy o pracę z dziennikarzem było poprzedzone okresem dwuletniej aplikacji (art. 5 ust. 3). Stroną umowy o pracę było wydawnictwo. Podstawę jej zawarcia stanowił wniosek redaktora naczelnego. Przyjmowano, że pojęcie „dziennikarz” obejmowało także stażystów i aplikantów (art. 1 pkt 3). W sposób dorozumiany przyjmowano, że obejmuje ono także redaktorów oraz osoby pełniące funkcje redakcyjne (redaktor depeszyowy, techniczny, sekretarz redakcji), a także funkcje społeczne (członek zarządu związku zawodowego, członek komisji rozjemczej, delegat redakcyjny z ramienia SDP). Dziennikarze pełniący funkcje społeczne pozostawali pod szczególną ochroną pracowniczą, która uniemożliwiała wydawnictwu rozwiązanie z nimi umowy przez czas pełnienia tych funkcji (art. 11 u.z.p.d.). Różnicowanie statusu wewnątrzredakcyjnego następowało z jednej strony ze względu na powierzoną funkcję redakcyjną, od której zależało wynagrodzenie zasadnicze, z drugiej strony kryterium rozstrzygającym był charakter wykonywanej pracy i związane z nim zwolnienie od obowiązku dostarczania materiałów dziennikarskich (art. 19 u.z.p.d.). Zwolnienie to przysługiwało osobom pełniącym w redakcji stałe lub okresowe funkcje organizacyjne lub organizatorskie, a w szczególności obejmowało redaktorów naczelnych i ich zastępców, sekretarzy redakcji, redaktorów technicznych, graficznych i depeszyowych, a niekiedy także zastępców sekretarzy redakcji oraz pracowników sekretariatu. Inne przepisy wyznaczały zakres obowiązków tych osób. Zespół dziennikarski podzielony był zatem na dwie grupy. Pierwszą stanowiło tzw. kierownictwo redakcji, ściśle zależne od wydawnictwa i często skupione wyłącznie na pracy organizatorskiej. Do drugiej grupy zaliczali się dziennikarze będący autorami materiałów redakcyjnych przeznaczonych do publikacji w prasie.

Źródłem tych zarzutów jest przyznanie pierwszeństwa wykładni funkcjonalnej przepisów prawa przed – co stanowiło dotychczas standard – wykładnią językową i systemową. Do sformułowania zarzutu niezgodności z Konstytucją RP działań polegających na reglamentacji dostępu do zawodu dziennikarza może skłaniać bowiem: 1) przypisanie wolności prasy cech prawa podmiotowego, podczas gdy ma ono charakter zasady ustrojowej; 2) nadawanie wolności prasy statusu wartości autotelicznej, której realizacja stanowi cel sam w sobie, w miejsce upatrywania w niej jedynie drogi do realizacji innych celów, takich jak w szczególności zapewnienie społeczeństwu dostępu do informacji, jawność życia publicznego oraz kontrola i krytyka społeczna; 3) opowiedzenie się za modelem publicznego wyboru (model „ryнку idei”)⁷²⁸, a w konsekwencji za deregulacją mediów jako najbardziej właściwym sposobem porządkowania systemu medialnego. Systemowa wykładnia ani wykładnia językowa nie skłaniają bowiem do uwzględnienia któregośkolwiek z tych założeń. Przeciwnie, w doktrynie i orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że wolność prasy nie ma charakteru absolutnego ani nie stanowi wartości nadrzędnej wobec innych wartości prawnie chronionych⁷²⁹.

Należy zwrócić uwagę, że wolność wyboru i wykonywania zawodu nie koliduje z wolnością wypowiedzi ani wolnością prasy. W przypadku wolności wyboru zawodu i wolności prasy nie dochodzi do kolizji, bowiem wolności te są adresowane do różnych podmiotów (osoba prawna vs. osoba fizyczna), a także z tego powodu, że posiadają inny status prawny (zasada ustrojowa vs. wolności ekonomiczne i socjalne). Art. 14 Konstytucji RP, w którym sformułowana została zasada wolności prasy stanowi zasadę ustrojową i posiadając taki status nie wytwarza praw podmiotowych przysługujących obywatelom i ich zrzeszeniom⁷³⁰. Niedopuszczalne jest zatem identyfikowanie wolności prasy z prawem podmiotowym przedsiębiorstwa medialnego. Identyfikowanie reglamentacji dostępu do zawodu dziennikarza z niebezpieczeństwem naruszenia zasady wolności prasy sygnalizuje akceptację odmiennego niż prezentowane przez Trybunał Konstytucyjny stanowiska. Zwiastuje ono wołę interpretatora do przyznania osobom prawnym, w tym przedsiębiorstwom medialnym, praw podmiotowych, których źródłem proponuje się uczynić regulacje zawarte w art. 14 Konstytucji RP⁷³¹. Tak szeroko

⁷²⁸ Koncepcję wolnego rynku idei zaproponował E.M. Noam (Zob. E.M. Noam, *A public and private-choice model of broadcasting*, Public Choice 1987, nr 55, s. 163-187, cyt. za: H. Brandenburg, *Dziennikarstwo w USA*, [w:] *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, P.J. Anderson, G. Ward, Warszawa 2010, s. 230). Zaproponował on model publicznego wyboru w dystrybucji programów radiowych i telewizyjnych. Założył, że preferencje widzów obejmują całą różnorodność kultury, od tzw. niskiej do wysokiej. Doszedł do wniosku, że potrzeby elit, którym zależy na programach wysokiej jakości, mogą zostać zaspokojone przez ofertę rynkową, ponieważ siła nabywcza odbiorców programów wysokiej jakości wystarcza, by zapewnić ich utrzymanie. H. Brandenburg zwraca uwagę, że Noam sformułował w ten sposób zezwolenie na sprowadzenie informacji do roli towaru na rynku (Zob. Tamże, s. 231).

⁷²⁹ J. Sobczak zauważa, że „ustawodawca widzi w wolności prasy realizację prawa obywateli do rzetelnej, czyli prawdziwej, uczciwej, jasnej, niewprowadzającej w błąd, odpowiedzialnej informacji. Wolność prasy jest pochodną wolności myśli, z której wynika wolność przekonań (...). W istocie rzeczy wolność prasy jest możliwa jedynie wówczas, gdy zagwarantowana jest wolność słowa i wypowiedzi. Wolność prasy możliwa jest w pełnym zakresie tylko w razie rzeczywistego istnienia wolności: myśli, przekonań, wypowiedzi, słowa, informacji, publikacji. Właśnie w wolności prasy te wymienione wyżej pojęcia, znajdując odbicie i ucieleśnienie” (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 31 i 32; *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993, s. 39-42; *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000, s. 153).

⁷³⁰ W. Sokolewicz, *Prasa i konstytucja*, Warszawa 2011, s. 64.

⁷³¹ W. Sokolewicz zauważa, że wolność prasy z art. 14 Konstytucji RP nie sprowadza się do wolności wyrażania swoich poglądów w mediach przez dziennikarzy i inne osoby oraz pozyskiwania dla celów prasowych i informacji.

zakrojona wolność prasy zbliżałaby krajowe rozwiązania prawne do modelu amerykańskiego, ujmowanego w literaturze jako „laboratorium medialne”⁷³² ze względu na najdalej posuniętą deregulację mediów i poddanie ich wyłącznie mechanizmom działania rynku. Gwarancje zawarte w art. 14 Konstytucji RP nie stanowią *sensu stricte* prawa podmiotowego. Zapewniona w art. 14 Konstytucji RP wolność prasy jest bowiem jedynie „podkreśleniem znaczenia szczególnego przejawu wolności, której dotyczy art. 54 Konstytucji”⁷³³, ale nie stanowi samoistnego źródła praw podmiotowych.

Nie dochodzi także do kolizji pomiędzy wolnością wypowiedzi a wolnością wyboru zawodu, bowiem działalność polegająca na rozpowszechnianiu informacji i poglądów, o ile przeradza się w działalność zawodową, nie może zostać uznana za realizację praw osobistych. Krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z wolności i praw osobistych został zasadniczo ograniczony do osób fizycznych. Cechą wolności i praw osobistych jest bowiem – jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny, że nie mają one zastosowania do innych podmiotów stosunków prawnych, a zatem nie obejmują osób prawnych⁷³⁴. Działalność zawodowa polegająca na rozpowszechnianiu wypowiedzi zarówno własnych, jak i cudzych wpisuje się zatem w realizację ustrojowej zasady wolności prasy, na której ochronę powoływać się mogą przedsiębiorstwa medialne i osoby działające w ich imieniu. Realizacja prawa podmiotowego do nieskrępowanej wypowiedzi, w tym także za pośrednictwem prasy, uzyskuje ochronę w innych niż art. 14 Konstytucji RP regulacjach. Wypływa ona bezpośrednio z art. 54 Konstytucji RP, który obejmuje trzy rodzaje uprawnień: 1) do wyrażania poglądów; 2) pozyskiwania informacji; 3) rozpowszechniania informacji⁷³⁵. J. Sobczak definiuje swobodę wypowiedzi jako wolność nieskrępowanego przedstawiania opinii, przekonań, poglądów i informacji faktycznych w najróżniejszych formach (słowem, drukiem, obrazem, dźwiękiem, gestem), lecz zawsze w sposób widoczny dla innych, a więc w procesie

Zdaniem tego Autora gwarancje zawarte w art. 14 Konstytucji RP obejmują szerszy przedmiotowo krąg gwarancji takich, jak w szczególności swoboda zakładania środków społecznego komunikowania, ochrony informacji objętych tajemnicą dziennikarską (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 75). Autor wysnuwa stąd wniosek, że „o ile przepisy art. 54 i 61 Konstytucji dopełniają niejako art. 14, zaś usuwając wszelkie wątpliwości co do tego, czy może stanowić podstawę dla roszczeniowych praw podmiotowych, wzmacniają jego funkcję gwarancyjną, o tyle z kolei przepisy art. 14 wpływają na wykładnię i stosowanie art. 54 i 61 w zakresie, w jakim gwarancjami z nich wypływającymi mieliby być objęci dziennikarze realizujący swoje obowiązki zawodowe i prasa w ogólności” (Zob. Tamże, s. 77). W. Sokolewicz postuluje, do podstawy rozstrzygnięć sądowych włączać art. 14 Konstytucji RP, co gwarantuje korzystanie z praw podmiotowych szerszemu kręgowi podmiotów, w tym – jak należy sądzić – wydawcom i nadawcom – stanowiąc zarazem wzmocnienie ich statusu. Postulat ten wydaje się niezrozumiały. Jego realizacja prowadziłaby bowiem do dalszego umacniania pozycji przedsiębiorców medialnych nie tylko w relacjach natury systemowej, a zatem wobec innych uczestników życia publicznego, ale także wobec dziennikarzy i to niezależnie od tego czy wykonywaliby oni na rzecz przedsiębiorców pracę podporządkowaną, czy też świadczyliby usługi w ramach działalności podejmowanej na własny rachunek.

⁷³² H. Brandenburg zwraca uwagę, że już w latach 80., kiedy w Europie rozpoczynała się debata nad zniesieniem państwowych monopolów w mediach, Stany Zjednoczone stanowiły normatywny model dla neoliberalnych modernizatorów opowiadających się za czysto rynkowymi rozwiązaniami w systemie mediów (Zob. H. Brandenburg, *Dziennikarstwo...*, s. 230).

⁷³³ Tamże (P 10/06).

⁷³⁴ TK zauważa jednak, że wyjątkowo może nastąpić rozszerzenie stosowania niektórych aspektów takich wolności i praw. Rozszerzenie to może odnosić się do regulacji zawartych w art. 45 ust. 1 (jawność rozpraw sądowych); art. 50 zd. 2 (dopuszczalność przeszukania pomieszczeń i pojazdów); art. 51 ust. 1, 3 i 4 (autonomia informacyjna) (Zob. Wyrok TK z 30 października 2006 r., P 10/06, OTK ZU 2006, Nr 9A, poz. 128).

⁷³⁵ Tamże.

komunikacji interpersonalnej⁷³⁶. Wolność wypowiedzi dotyczy nie tylko treści przekazu, lecz w równym stopniu sposobu jego komunikowania⁷³⁷. W. Sadurski zwraca uwagę, że błędem jest identyfikowanie wolności wypowiedzi i wolności prasy⁷³⁸. Zasadnicza różnica między tymi dwiema konstytucyjnie chronionymi wolnościami nie sprowadza się tylko do miejsca, jakie ustrojodawca wyznaczył im w systematyce Konstytucji RP, sytuując wolność wypowiedzi wśród wolności i praw osobistych (Rozdział II Konstytucji RP), a wolność prasy w części, w której zdefiniowane zostały zasady ustrojowe (Rozdział I Konstytucji RP). Różnice odnoszą się także do rodzajów podmiotów, którym przyznane zostało prawo wolnościowe, a także aksjologii uzasadniającej ochronę prawną. W odniesieniu do wolności wypowiedzi podmiotem uprawnionym jest człowiek, występujący sam lub w grupie, a wartością uzasadniającą ochronę wolności wypowiedzi jest autonomia jednostki i jej prawa fundamentalne. W odniesieniu do wolności prasy podmiotem objętym ochroną są osoby fizyczne lub prawne zaangażowane w działalność medialną, a wartością która uzasadnia ochronę są potrzeby demokratycznego społeczeństwa⁷³⁹. Zasada wolności prasy stanowi składnik prawa ustrojowego, wyznaczając – wspólnie z innymi konstytucyjnymi zasadami ustrojowymi demokratycznego państwa prawnego – kierunki kształtowania i rozwijania społeczeństwa obywatelskiego i pluralistycznej demokracji, dla których przesłanką niezbędną jest istnienie i funkcjonowanie wolnych środków społecznego przekazu⁷⁴⁰. Wolność prasy nadaje zatem jednostkowej swobodzie wypowiedzi wymiar społeczny⁷⁴¹.

Związki występujące pomiędzy wolnością wypowiedzi i wolnością prasy mają charakter związków logicznych i merytorycznych, a zasada z art. 14 Konstytucji RP uzyskuje wsparcie w prawie do wypowiedzi gwarantowanym w art. 54 Konstytucji RP⁷⁴². Konsekwencją różnic istniejących między nimi jest natomiast – jak zauważa W. Sokolewicz – odmienne rozłożenie akcentów przy wytyczaniu granic obu wolności. Wolność prasy obejmuje, zdaniem tego Autora, szerszy przedmiotowo krąg gwarancji. Odnosi się ona bowiem także do swobody zakładania środków społecznej komunikacji i upowszechniania za ich pośrednictwem informacji i opinii. Nadto obejmuje ona także uprawnienie dziennikarza do zachowania wiedzy o źródłach informacji, a także zakaz etatyzacji mediów i symetryczny względem niego nakaz tworzenia przez władze publiczne warunków sprzyjających zakładaniu i funkcjonowaniu mediów prywatnych⁷⁴³. Regulowaniu dostępu do zawodu dziennikarza nie sprzeciwiają się zatem ani regulacje gwarantujące wolność wypowiedzi, ani zapewniające wolność prasy, ani konstytucyjne gwarancje zapewniające wolność wyboru i wykonywania zawodu.

⁷³⁶ J. Sobczak, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, cz. II, *Ius Novum*, 2007, nr 4, s. 5.

⁷³⁷ W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 67.

⁷³⁸ Tamże.

⁷³⁹ Tamże.

⁷⁴⁰ L. Garlicki, *Komentarz do art. 14 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki, P. Sarnecki (red.), Warszawa 2007, teza 3.

⁷⁴¹ W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 73.

⁷⁴² Tamże, s. 65.

⁷⁴³ Tamże, s. 75 i 76.

Uprawianie dziennikarstwa zawsze wiązano z korzystaniem z wolności wypowiedzi, upatrując w tym warunek rzetelnego wykonywania zawodu. Bez wolności wypowiedzi nie może bowiem istnieć wolność prasy⁷⁴⁴. Wolność wypowiedzi w odniesieniu do prasy stanowi pochodną od odpowiedniego przywileju przypisanego jednostce⁷⁴⁵. Przepisy regulujące dostęp do zawodu dziennikarza w żadnym stopniu nie ograniczają zakresu tych wolności ani nie wpływają na formy ich realizacji. Ograniczenia dostępu do wykonywania zawodu dziennikarza nie pozbawiają jednostki uprawnień do korzystania z wolności wypowiedzi. Jednostka, której aktywność jest objęta ochroną na podstawie art. 54 Konstytucji RP, nie może jednak skutecznie powoływać się na uprawnienia płynące z normy gwarantującej wolność prasy, bowiem nie jest objęta zakresem podmiotowym tej normy. Realizacja wolności wypowiedzi w wymiarze zawodowym skutkować musi natomiast modyfikacją sposobu dokonywania oceny tej działalności. Będzie ona wówczas dokonywana na podstawie regulacji zawartych w art. 14 Konstytucji RP, gwarantujących ochronę wolności prasy.

Wykonywanie zawodu dziennikarza jest zatem związane z prawem jednostki do swobodnego wyrażania poglądów i przekazywania informacji. Trudno jest jednak uchwycić moment, w którym korzystanie z wolności wypowiedzi przechodzi w fazę jej zawodowego wykorzystania. Nie ulega wątpliwości, że uprawianie dziennikarstwa polega na uzyskiwaniu i przekazywaniu informacji poprzez działanie na rzecz osób trzecich. Istotne jest zatem ustalenie, czy wystarczającym źródłem upoważnienia do takiego działania jest autonomiczny akt woli jednostki, czy konieczne jest upoważnienie pochodzące od innych organów. W demokratycznym systemie państwa należy oczekiwać jawnego i jednoznacznego określenia warunków dostępu do każdego zawodu, w tym w szczególności zawodu dziennikarskiego. Ryzyko polegające na wystąpieniu zarzutu niekonstytucyjności występuje bowiem nie w związku z działalnością polegającą na wdrażaniu przepisów regulujących dostęp do zawodu dziennikarza, ale w zaniechaniu takiego działania. Nie powinno budzić wątpliwości, że dopuszczalność ustanawiania w ustawach ograniczeń w zakresie dostępu do zawodu i jego wykonywania może znajdować zastosowanie w odniesieniu do każdego rodzaju zawodu. Może zostać nimi objęty także zawód dziennikarza. Należy zarazem odrzucić pogląd o niekonstytucyjności przepisów regulacyjnych jako stwarzających zagrożenie dla realizacji wolności wypowiedzi lub wolności prasy. Przeciwnie, służą one wzmocnieniu prawa do informacji, kontroli i krytyki społecznej, których urzeczywistnianie wpisuje się w podstawowe zadania prasy.

3. Dostęp do zawodu – regulacje prawne

W świetle definicji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. Zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni prawa, sformuło-

⁷⁴⁴ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 78.

⁷⁴⁵ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 39.

wana w treści ustawy definicja legalna, obok likwidowania wieloznaczności słownikowej zwrotów języka ogólnego służy projektowaniu pewnych podmiotów, przedmiotów i czynności o charakterze konwencjonalnym⁷⁴⁶. Wprowadzenie do tekstu prawnego definicji legalnej wskazuje zarazem, że ustawodawca uznał definiowane pojęcie za niejednoznaczne, co spowodowało konieczność ustalenia znaczenia preferowanego przez ustawodawcę. Definiowane przez ustawodawcę w art. 7 ust. 2 pkt 5 pojęcie dziennikarza jest pojęciem centralnym i rzutuje na sposób dokonywania wykładni pozostałych przepisów prawa prasowego, a także ustalenie obowiązków prasy w relacji ze społeczeństwem i państwem⁷⁴⁷. Wywołuje to zatem ten skutek, że przyznanie statusu dziennikarza osobom wypełniającym wskazane w ustawie, bardziej lub mniej rygorystyczne, kryteria, wpływa na jakość świadczonych przez nich pracy⁷⁴⁸.

Definicja pojęcia „dziennikarz” wskazuje, że ustawodawca próbował rozstrzygnąć w niej dwa zagadnienia jednocześnie: dostępu do zawodu oraz utrzymania statusu zawodowego dziennikarza. Problem dostępu do zawodu ustawodawca rozstrzyga za pomocą kryterium o charakterze formalnoprawnym. Status dziennikarza przyznaje tylko tym osobom, które posiadają upoważnienie do działania na rzecz redakcji. Ustawodawca, definiując pojęcie dziennikarza, jedynie pośrednio określa warunki wchodzenia do zawodu i jego wykonywania. Przyjęta w prawie prasowym definicja ma zatem charakter projektujący. Uzyskanie i utrzymanie statusu zawodowego dziennikarza zależy, w świetle definicji legalnej, od spełnienia trzech kryteriów: 1) posiadania oczekiwanych umiejętności praktycznych, polegających na redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiałów do publikacji; 2) wykonywania działalności w ramach szerszej struktury organizacyjnej, jaką jest redakcja; 3) uzyskania upoważnienia do działania na rzecz redakcji. Jedynie trzecie kryterium, związane z posiadaniem upoważnienia redakcji, ma charakter bezwzględny. Jego niespełnienie wyłącza możliwość powołania się na status dziennikarza.

⁷⁴⁶ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 189.

⁷⁴⁷ J. Sobczak zauważa, że ustawodawca z dużą trudnością określa pozycję dziennikarza: „Z jednej strony widzi bowiem w nim osobę zajmującą się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostającą w stosunku pracy z redakcją, co pozwoliło niektórym sprowadzić dziennikarzy do rangi zwyczajnych pracowników najemnych. Z drugiej strony tenże ustawodawca w art. 10 ust. 1 prawa prasowego podkreśla, że zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu, a więc widzi w nim raczej osobę posiadającą określone powołanie, obdarzonego misją, etycznego” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo – zawód...*, s. 8 i 9).

⁷⁴⁸ Zarówno medioznawcy, jak i dziennikarze zauważają, że najtrudniej znaleźć pracę lub utrzymać się w zawodzie dobrym i doświadczonym dziennikarzem. A. Stawiarski, jako autor przeprowadzonej wśród dziennikarzy ankiety na temat statusu zawodowego dziennikarza zauważa, że „Jest w tym paradoks – to dziennikarze stanowią o jakości mediów, ale jednocześnie ich pozycja staje się coraz słabsza. Widoczna jest pauperyzacja zawodu i brak jasnych perspektyw. Słabość dziennikarzy prowadzi w konsekwencji do podatności na naciski i manipulacje. Taki stan rzeczy jest w gruncie rzeczy na rękę większości polityków i wydawców”. W obowiązującym obecnie modelu medialnego biznesu liczą się przede wszystkim koszty. Przestaje się liczyć jakość treści. Byłe taniej” (Zob. B. Torzański, *Rozmowa dnia z A. Stawiarskim z dnia 30 września 2011 r.*, <http://www.sdp.pl/andrzej-stawiarski-rozmowa-dnia>). Problem obniżania standardów dziennikarskich jako efekt przyjmowania do zawodu osób pozbawionych wystarczających kwalifikacji był zauważany już w latach 90. XX w. J. Załubski pisał wówczas: „Rozwija się w Polsce i ma się całkiem dobrze, dziennikarstwo dyletanckie, nieodpowiedzialne. Nie ma w samym środowisku dziennikarskim, ani poza nim, siły, która mogłaby temu rozwojowi zapobiec” (Zob. J. Załubski, *Dziennikarstwo – wolny zawód, czy zawód dyletantów*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie wieków. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Warszawa, 6-7 czerwca 1997 roku*, J. Adamowski (red.), Warszawa 1998, s. 89).

Spełnienie tego wymogu może jednak pozostawać poza obiektywnie istniejącymi możliwościami kandydata do zawodu. Często bowiem ani w momencie przystąpienia do rekrutacji, ani w trakcie jej trwania, ani także po jej zakończeniu, kandydat nie zostaje poinformowany o preferencjach, jakimi kierowano się w czasie podejmowania decyzji o udzieleniu upoważnienia wybranej przez redakcję osobie⁷⁴⁹. Za błędne wypada jednak uznać przekonanie, jakoby ustawodawca w pełni odstąpił od formułowania wymogów dostępu do zawodu, nie widząc takiej potrzeby. Przeciwnie, formułowanie definicji legalnej, wskazuje na istniejące po stronie ustawodawcy przekonanie o konieczności konstruowania wzorca zawodowych kwalifikacji, a zarazem potrzebie przeprowadzania testu umiejętności kandydatów do zawodu. Ustawodawca ceduje jednak kompetencje w tym zakresie na nieoznaczoną liczbę podmiotów (redakcji), którym przyznaje upoważnienie do określania kryteriów dostępu do zawodu i włączania na ich podstawie, wybranych osób, do zespołu dziennikarskiego. Ustawodawca zdecydował na redakcje upoważnienie zarówno w zakresie konstruowania odpowiednich wzorców kwalifikacji, jak i przeprowadzenia testu umiejętności praktycznych.

Działanie ustawodawcy odbiega od ogólnych ram normowania sposobu dostępu do zawodu, które znajdowały zastosowanie w odniesieniu do zawodów regulowanych, jak i innych działalności spełniających charakterystyczne dla zawodu kryteria⁷⁵⁰. W odróżnieniu od innych zawodów, ustawodawca posłużył się odmiennymi metodami regulowania dostępu do zawodu dziennikarza. Przekazał bowiem podmiotom prywatnym nie tylko kompetencje do dokonania oceny umiejętności praktycznych kandydatów do zawodu, ale powierzył im także upoważnienie do ustanawiania wzorca kwalifikacji zawodowych. Ustalanie kryteriów materialnoprawnych i formalnoprawnych dostępu do zawodu dziennikarza i jego wykonywania znalazło się zatem w gestii podmiotów nieobjętych władztwem administracyjnym i niepodlegających kontroli prawnej. Ustawodawca dopuścił w ten sposób, by kryteria dostępu do zawodu, jako kryteria pozaprawne, utraciły jednorodność i stałość. Możliwe stało się także zaniechanie konstruowania wzorca kwalifikacji i umiejętności, a także pomijanie go na etapie podejmowania decyzji o dopuszczaniu do wykonywania zawodu wybranych przez redakcję osób. Decyzje o przyznaniu upoważnienia do działania na rzecz redakcji, ze względu na ich zakres i rodzaj podejmujących je podmiotów, mają charakter uznaniowy i arbitralny⁷⁵¹. Nie podlegają przy tym kontroli ani pod kątem ich celowości,

⁷⁴⁹ T. Lis, który zapowiada stworzenie jakościowego portalu informacyjnego dla kilkuset tysięcy osób, w ogłoszeniu rekrutacyjnym, poszukując dziennikarzy napisał „Nie musisz wiele umieć. Ale musisz dużo chcieć”. Na ogłoszenie odpowiedziało natychmiast prawie 400 osób (Zob. M. Kowalczyk, *Nowe media Lisa*, Press, 2011, nr 12, s. 33). Brak kryteriów w ogłoszeniu rekrutacyjnym nie oznacza, że wszystkie osoby znajdą zatrudnienie. Trudno zakładać jednak, że wybór zespołu dziennikarskiego spośród czterystu chętnych do pracy osób będzie pozbawiony kryteriów. Pewne jest jednak, że kryteriów tych nie znają kandydaci.

⁷⁵⁰ Problematyka ta została szczegółowo omówiona w poprzednim podrozdziale.

⁷⁵¹ O tym, kto może wykonywać zawód dziennikarza – jak podkreśla J. Sobczak – „decydują arbitralnie wydawcy i redaktorzy naczelni. W konsekwencji wolność prasy przybiera nową szatę. Przystaje być wolnością mającą służyć odbiorcy, a staje się wolnością wydawcy (...). Odpowiedni dobór dziennikarzy w dużej mierze, aczkolwiek nie wyłącznie, wpłynie na jakość i treść informacji. W warunkach polskich, w chwili obecnej o doborze i naborze kadry do tego zawodu chcą decydować i w praktyce decydują właściciele środków przekazu” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 17).

trybu podjęcia, ani zakresu i terminu⁷⁵². Uznaniowy i arbitralny charakter tych decyzji stanowić może realne zagrożenie dla realizacji wolności dostępu do zawodu dziennikarza i jego wykonywania. Skutkuje to zarazem obniżeniem rangi tego zawodu do poziomu działalności niewymagającej kwalifikacji i nadzorowanej przez pracodawcę.

Ograniczeniem dostępu do zawodu może być zatem zarówno stawianie zbyt wygórowanych wymagań kandydatom, jak i całkowite odstąpienie od ich określania. Podobnie, decyzja o cofnięciu upoważnienia do działania na rzecz redakcji, pozbawiając dziennikarza statusu zawodowego, ogranicza wolność wykonywania zawodu w ten sposób, że sytuuje go wśród bezzawodowców nawet wówczas, gdy dziennikarz nie naruszył żadnych reguł wykonywania zawodu. Cofnięcie upoważnienia następuje bowiem nie ze względu na zawinione działanie dziennikarza, ale ze względu na potrzebę realizacji innych celów, w szczególności programowych lub finansowych. Na decyzję o cofnięciu upoważnienia ma często wpływ potrzeba obniżania kosztów działalności redakcji⁷⁵³. Odebranie statusu zawodowego rzadko stanowi natomiast konsekwencję naruszenia warunków przyznanego upoważnienia lub sprzeniewierzenie się innym zasadom wykonywania zawodu.

Brak ustawowych kryteriów dostępu do zawodu, które w sposób bezwzględny określałyby wymagane kwalifikacje zawodowe kandydatów do zawodu, petryfikuje stan ciągłej ich modyfikacji w procesach rekrutacyjnych. Dopuszczalna staje się także, w świetle obowiązujących regulacji, całkowita z nich rezygnacja⁷⁵⁴. Obecnie nie istnieje żaden wzorzec zobiektywizowanych wymagań zarówno przy przyjmowaniu do zawodu dziennikarskiego, jak i na etapie cofania uprawnień⁷⁵⁵. Obie sytuacje skutkują pozba-

⁷⁵² J. Załubski zauważa, że dowolność dopuszczania do zawodu osób bez kwalifikacji przekroczyła, wraz z rozpoczęciem w Polsce procesu prywatyzacji prasy należącej do państwowego koncernu Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, co nastąpiło z początkiem lat 90., granice bezpieczeństwa. J. Załubski podkreśla, że „wydawca pisma, właściciel rozgłośni radiowej lub kanału telewizyjnego, angażuje do pracy według własnych kryteriów. Tytułami dziennikarza i redaktora posługują się już uczniowie szkół średnich, studenci i wszyscy inni, którym udało się uzyskać ryczałt albo tylko zgodę na luźną współpracę” (Zob. J. Załubski, *Dziennikarstwo...*, s. 89).

⁷⁵³ Umowy podpisywane z dziennikarzami są umowami terminowymi. Redakcje chętnie zatrudniają osoby młode, oferując mało atrakcyjne warunki i korzystając z ich pracy przez krótki czas. Po upływie terminu, na który sporządzona została umowa, na podobnych warunkach zatrudniane są kolejne osoby chętne do uprawiania zawodu dziennikarza. Sekretarz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich S. Truszczyński zauważa, że w taki sposób postępują media publiczne, lecz w redakcjach mediów prywatnych „jeszcze gorzej postępuje się z ludźmi, traktując ich jak wyrobników, których łatwo zastąpić nowymi tłoczącymi się pod bramą. Do tego rozmaite, a liczne uczelniane fabryki nowych dziennikarskich kadr pracują jak szalone: zawsze coś z tego się wybierze. To nic, że tylko na chwilę. Takim nowym, młodym, „przyjmowanym na próbę” można przecież nie zapłacić potem, lub na odczepnego dać niewiele. To właśnie są te prawdziwe »umowy śmieciowe«. Ci sezonowi bohaterowie mediów nawet nie wiedzą, jak się bronić” (Zob. S. Truszczyński, *Erupcja: Czejarek*, <http://www.sdp.pl/erupcja-czejarek-felieton-stefana-truszczyńskiego>).

⁷⁵⁴ J. Sobczak zwraca uwagę, że środowisko wydawców prasy i w pewnym stopniu redaktorów naczelnych holduje postawie tzw. „talentyzmu”, co sprowadza się do poglądu, że „nie jest ważne przygotowanie zawodowe, nieistotne są kwalifikacje moralne, a liczy się talent, cecha nieuchwytna, niemierzalna, którą posiada się albo nie. Prawo do oceny posiadania takiego talentu przez adepta dziennikarstwa usurpują sobie redaktorzy naczelni i wydawcy. Przy czym nie informują oni zainteresowanych, ani w ogóle nikogo, jakimi kryteriami się kierują i czy takowe kryteria w ogóle istnieją” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 18).

⁷⁵⁵ W literaturze zauważono, że „Redaktorami naczelnymi zostają reporterzy z kilkutygodniowym stażem, a bywa, że i bez jednego dnia przepracowanego w redakcji. Osłabia, jeżeli w ogóle jeszcze istnieje, solidarność środowiskowa. To, co kiedyś można było nazwać rywalizacją, dzisiaj nieraz przybiera kształt otwartej wojny między redakcjami. Spada ranga zawodu dziennikarza. Kojarzony on jest przez znaczną część społeczeństwa z osobą

wieniem kandydatów do zawodu możliwości dokonania zobiektywizowanej oceny szans uzyskania i utrzymania statusu dziennikarza.

Immanentną cechą każdego zawodu jest wypełnienie przez wszystkie osoby dopuszczone do jego wykonywania jednolitych, ustanowionych w ustawie albo wynikających z innych przepisów prawa i akceptowanych przez ustawodawcę, kryteriów. W odniesieniu do zawodu dziennikarza ustawodawca rozciąga upoważnienie do ustanawiania zarówno kryteriów materialnoprawnych dostępu do zawodu, jak i oceny ich spełnienia na redakcje. Ustawodawca milcząco akceptuje ich wykorzystanie, jak również ich brak w redakcjach. Nie ustanawia bowiem żadnych mechanizmów kontroli ich kreowania bądź stosowania. Przyjęta przez ustawodawcę metoda regulowania dostępu do zawodu została w wielu redakcjach zinterpretowana jako likwidacja barier dostępu do zawodu w ogóle. Redakcje wyprowadzają z obowiązujących regulacji prawnych także dalej idące wnioski, zakładając, że skoro zyskały upoważnienie do nadawania statusu dziennikarza, to – stosując argumentację *a fortiori* – tym bardziej są uprawnione do tego, by statusu tego pozbawiać.

Uzależnianie statusu zawodowego od istnienia instytucjonalnego związku z podmiotem prywatnym wyposażonym w dwojakiego rodzaju kompetencje do nadawania statusu zawodowego oraz ustalania warunków jego wykonywania, osłabia wolnościowy charakter zawodu dziennikarza. Ustawodawca nie ustanawia bowiem żadnych reguł sprawowania kontroli ani nad działalnością redakcji, ani nad procesem wydawania decyzji o przyznaniu lub cofnięciu upoważnień osobom, które wraz z taką decyzją tracą lub zyskują status zawodowy dziennikarza. Decyzja redakcji, jako podmiotu prawa prywatnego, o cofnięciu upoważnienia, skutkująca odebraniem statusu zawodowego dziennikarza stanowi ingerencję w wolność wykonywania zawodu. Swoboda wykonywania zawodu dziennikarza nabiera w ten sposób wymiaru iluzorycznego. O ile bowiem, w odniesieniu do niektórych zawodów, nie budzi zastrzeżeń istnienie szczególnych wymogów organizacyjnych, to jednak powiązanie statusu zawodowego dziennikarza z występowaniem formalnoprawnej łączności z redakcją przy jednoczesnym wyposażeniu redakcji w kompetencje do ustalania warunków wchodzenia do zawodu wskazuje na jego pozorną, a nie rzeczywistą, otwartość.

Braku materialnoprawnych barier dostępu do zawodu dziennikarza nie należy identyfikować zatem z brakiem barier w ogóle. Zdarzyć się może, i jest to przypadek zawodu dziennikarza w Polsce, że bariery te mają charakter pozaprawny. Są zarazem na tyle skuteczne, że zawodu dziennikarza nie będzie można uznać ani za zawód wolny, ani za zawód otwarty. Pomimo zatem zwyczajowo przyjmowanych w doktrynie i literaturze założeń, w ramach których domniemywa się jego otwartości i przynależności do kategorii wolnych zawodów⁷⁵⁶, posiada on jedynie niektóre ich cechy, ale nie wy-

niedokształconą, goniącą za sensacją, gotową dla doraźnych korzyści, napisać nieprawdę” (Zob. J. Załubski, *Dziennikarstwo...*, s. 94).

⁷⁵⁶ Na otwartość zawodu i różnicowany stopień autonomii w zawodzie dziennikarza zwraca uwagę M. Jachimowski (Zob. M. Jachimowski, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 39-42). Otwartość zawodu, a nawet nadmierna otwartość, która przekroczyła granice bezpieczeństwa, podkreśla Z. Bajka (Zob. Z. Bajka, *Dziennikarze lat pięćdziesiątych*, *Szeszty Prasoznawcze*, 2000, nr 3-4, s. 43). W literaturze zwraca się uwagę, że dziennikarstwo

pełnia kryteriów, jakie w doktrynie zawodom tym się stawia. Określenie statusu prawnego dziennikarza poprzez odrzucenie albo zaakceptowanie stanowiska o jego przynależności do kategorii zawodów, a także rozsządzenie o jego charakterze i zakwalifikowanie do wolnych zawodów jest zatem sprawą otwartą⁷⁵⁷. W literaturze prawniczej zwrócono uwagę na swoistego rodzaju paradoks polegający na tym, że osoby reprezentujące środki masowej komunikacji mają jedną z najgorszych regulacji prawnych, która ich dotyczy bezpośrednio. Dziennikarz, mimo że w odczuciu społecznym postrzegany jest jako reprezentant wolnego zawodu, w świetle polskiego prawa taką osobą nie jest⁷⁵⁸.

W literaturze zwrócono uwagę, że definiowanie zawodu dziennikarskiego może następować zarówno w aspekcie przedmiotowym, jak i podmiotowym⁷⁵⁹. Proponuje się zatem charakteryzowanie zawodu dziennikarza poprzez odniesienie do wykonywanych czynności zawodowych, jak i poprzez wskazanie szczególnych cech, umiejętności i predyspozycji osób, którym status ten zostaje przyznany⁷⁶⁰. Zastosowana w przepisach prawa prasowego metoda akcentuje przedmiot działalności, czyniąc z niego zasadnicze kryterium wykonywania zawodu dziennikarza. Zasadniczym kryterium dostępu do zawodu jest natomiast wymóg o charakterze formalnym, którego spełnienie leży jednak poza obiektywnie istniejącymi możliwościami kandydata do zawodu⁷⁶¹. Posiadanie określonych umiejętności nie uzasadnia jeszcze uzyskania statusu dziennikarza. Jego przyznanie jest bowiem uzależnione od wypełnienia wymogu formalnoprawnego, jakim jest posiadanie upoważnienia do działania na rzecz redakcji. Ustawa nie wskazuje jednak, w jakich okolicznościach i po spełnieniu jakich warunków kandydat do zawodu uzyskuje takie upoważnienie. Ustawodawca nie wymienia także organu, który zostałby wyposażony w kompetencje do dokonywania oceny kwalifikacji kandydatów do zawodu. Nie jest też jasne, jaką formę przybierać winno udzielane dziennikarzowi upoważnienie ani jaka powinna być jego treść. Ustawodawca powstrzymuje się też przed formułowaniem warunków wykonywania zawodu, a zatem warunków korzystania z przyznanego upoważnienia. Normy prawne zawierają jedynie nieliczne wskazówki, które pozwalają na określenie pożądanej przez ustawodawcę formy prowadzenia działalności dziennikarskiej.

było w Polsce zawsze zawodem otwartym. Przez otwartość zawodu rozumiano brak wymogów dotyczących uzyskania odpowiedniego poziomu wykształcenia, który zostałby potwierdzony uzyskaniem dyplomu szkoły wyższej. J. Załubski zauważa jednak, że w latach 70. XX w. wymagano od kandydatów do zawodu ukończenia studiów wyższych i „przymykano oko jedynie wówczas, gdy dziennikarz bez dyplomu miał długi staż i przekroczył 45 rok życia” (Zob. J. Załubski, *Dziennikarstwo...*, s. 89).

⁷⁵⁷ J. Jacyszyn, *Wolny zawód – dziennikarz*, *Gazeta Prawna*, 2000, nr 16, s. 25.

⁷⁵⁸ Tamże, s. 283.

⁷⁵⁹ J. Sobczak, *Dziennikarstwo – zawód...*, s. 14; T. Kononiuk, *Struktury...*, s. 12.

⁷⁶⁰ T. Kupis i T. Kononiuk definiują pojęcie zawodu w dwóch aspektach: 1) przedmiotowym, jako system czynności zawodowych, takich jak: zbieranie, pisanie, redagowanie, ocenianie i przygotowanie do publikacji materiałów prasowych; 2) podmiotowym, jako określenie osób zawód ten wykonujących w sposób systematyczny i czerpiąc z tego zajęcia główne środki utrzymania (Zob. T. Kononiuk, *Struktury...*, s. 12; T. Kupis, *Dziennikarskie sprawy. Wykaz rozpraw i artykułów 1958-1972*, Warszawa 1975, s. 28, cyt. za: L. Szot, *Wolność dziennikarza w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 85).

⁷⁶¹ W literaturze formułowane jest pytanie „Czym tłumaczyć fakt, że wybitnie zdolni studenci nie dostają się w ogóle do wymarzonych przez siebie redakcji lub zmuszeni są podjąć pracę na podrzędnych stanowiskach, nieodpowiadających ich aspiracjom i możliwościom. Ich zgrzyoty z tym związane znają tylko najbliżsi, czasem niektórzy wykładowcy uniwersyteccy, którzy znajdują czas i ochotę, aby wysłuchać zwierzeń o upokarzających praktykach mobbingu i molestowaniu seksualnym” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 18).

Lakoniczność definicji zawartych w prawie prasowym, a zarazem brak wskazówek w innych normach prawnych, które regulowałyby zarówno dostęp do zawodu, jak i zasady jego wykonywania sprawia, że zastępuje je obyczaj kreowany przez właścicieli i redaktorów naczelnych, którzy prowadząc rekrutację do zawodu przejmują kompetencje do ustalania jej warunków. O ile zatem w relacji z formułowaną w normach prawnych i doktrynie prawniczej definicją zawodu, dziennikarstwo w ogóle nie mieści się w zakresie tego pojęcia, to formułowane niekiedy przez przedsiębiorcę medialnego oczekiwania, a także oferowane warunki zatrudnienia, mogą status ten tworzyć. Częściej jednak stosowany przez pracodawców sposób normowania współpracy prowadzi do obniżenia statusu dziennikarza. Następuje to poprzez przyznanie mu rangi pracownika najemnego, a wykonywanej przez niego pracy przypisanie charakteru działalności pozbawionej cech zawodu. Trudności powoduje zatem ustalenie czy dziennikarstwo może być kwalifikowane jako zawód, czy też należy je utożsamiać jedynie z pojęciem działalności zawodowej⁷⁶². Zasadnicza funkcja, jaką spełnia ogólna definicja zawodu polega bowiem na wyznaczeniu ram umożliwiających ustalenie czy pewne czynności są już wykonywaniem zawodu, czy jedynie pracą, której nie można tym pojęciem objąć. Zwraca się zarazem uwagę, że wiele zawodów posiada własne szczegółowe regulacje prawne, co pozwala na prowadzenie ich analizy bez wnikania w ogólne pojęcie zawodu. Unormowań takich nie posiada jednak zawód dziennikarza.

Odmowa przyznania dziennikarstwu statusu zawodu może sytuować tę działalność albo w sferze aktywności hobbystycznej, albo polegającej na wykonywaniu odtwórczej, nieskomplikowanej i niewymagającej specjalistycznej wiedzy i kwalifikacji działalności, wykonywanej na rzecz pracodawcy, który posiada kompetencje do jej nadzorowania i kontroli. Brak wyraźnych dyspozycji ustawowych, które w sposób niebudzący wątpliwości rozstrzygałyby o statusie dziennikarstwa, skutkuje obniżaniem jego rangi poprzez przypisywanie mu w aktach prawnych wydawanych w celach statystyki publicznej⁷⁶³,

⁷⁶² W definicjach prawniczych proponuje się uwzględnianie różnych kryteriów pozwalających na wyodrębnienie spośród różnego typu czynności tych, które pozwalają niektóre z nich klasyfikować jako zawód. K. Wojtczak zauważa, że prawo definiuje zawód w sposób dwojaki. Daje ogólną definicję zawodu, niezależnie od tego, o jaki zawód chodzi, a ponadto formułuje definicje pojęć poszczególnych zawodów. Ogólna definicja zawodu została sformułowana w nauce prawa. Została ona przyjęta i powtórzona w treści Rozporządzenia Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności. W myśl tego dokumentu przez pojęcie zawodu należy rozumieć „zbiór zadań (zespół czynności) wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodu” (Zob. Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644, s. 2). Rozporządzenie to zostało uchylone w 2010 r. (Zob. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, DzU 2010, Nr 82, poz. 537). Nowy akt prawny nie zawiera definicji zawodu. Należy zarazem pamiętać, że Rozporządzenie, które zawierało definicję zawodu zostało wydane z zamiarem realizacji celów, o których mowa w § 2 Rozporządzenia, a w szczególności pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego; szkolenia zawodowego; gromadzenia danych do określenia polityki zatrudnienia oraz prowadzenia badań, analiz, prognoz i innych opracowań dotyczących rynku pracy. Definicja tam sformułowana nie wyczerpuje zatem potrzeby dookazywania interpretacji pojęcia zawodu na potrzeby inne niż związane z opisem i analizą rynku pracy.

⁷⁶³ Na podstawie art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (DzU Nr 88, poz. 439 z późn. zm.).

promocji zatrudnienia⁷⁶⁴ albo ewidencjonowania działalności gospodarczej⁷⁶⁵ statusu działalności. Akty prawne niższego rzędu, systematyzujące rodzaje zawodów i działalności występujących na krajowym rynku pracy, w relacji z ustawową definicją pojęcia „dziennikarz” zawartą w prawie prasowym, tworzą niespójny obraz. Istniejące między nimi różnice wskazują na odmienne koncepcje dotyczące nie tylko sposobu regulowania zawodu dziennikarza, ale także nadawania mu innej rangi. Dopatrywać się w nich można woli uczynienia z dziennikarstwa zawodu wolnego, a nawet zawodu zaufania publicznego, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozwiązaniach prawnych koncepcji dziennikarstwa jako pracy najemnej, a nawet sprowadzenie go wyłącznie do rangi działalności nieposiadającej cech zawodu.

Działalność dziennikarska została sklasyfikowana w trzech aktach prawnych: Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług⁷⁶⁶; Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD)⁷⁶⁷ oraz Rozporządzeniu Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności⁷⁶⁸. Działalność dziennikarska jest w nich ujmowana jako jeden z etapów złożonego procesu, jakim jest wydawanie prasy lub nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Opisywana w ten sposób nie uzyskuje rangi zawodu, który mógłby być wykonywany poza strukturą przedsiębiorstwa medialnego. Treść niektórych postanowień zawartych w aktach prawnych wskazuje także, że wątpliwości legislatora budzi twórczy charakter zawodu dziennikarza. Niespójność rozwiązań ujawnia się jednak przede wszystkim poprzez wspieranie w treści regulacji prawnych różnych koncepcji zawodu dziennikarza. O ile bowiem ustawodawca, zasadniczo, obniża jego rangę, ujmując w kategoriach działalności wykonywanej w ramach pracy podporządkowanej, to w aktach wykonawczych legislator sytuuje go w tych działach klasyfikacji, w których znalazły się zawody i specjalności wymagające wysokich kwalifikacji zawodowych.

Struktura klasyfikacji zawodów zaproponowana w Rozporządzeniu Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności odwołuje się do pojęć: specjalności, umiejętności i kwalifikacji zawodowych⁷⁶⁹. Specjalność jest wynikiem podziału pracy w ramach zawodu, zawiera część czynności o podobnych charakterze, wymagających pogłębionej lub dodatkowej wiedzy i umiejętności zdobytych w wyniku dodatkowych szkoleń lub praktyki⁷⁷⁰. Umiejętność określono jako sprawdzoną możliwość wykonania odpowiedniej klasy zadań w ramach zawodu, natomiast przez kwalifikacje zawodowe rozumiane są układy wiedzy i umiejętności wymaganych do realizacji składowych

⁷⁶⁴ Na podstawie art. 36 ust. 8 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (DzU 2008, Nr 69, poz. 415 z późn. zm.).

⁷⁶⁵ Na podstawie art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (DzU Nr 88, poz. 439 z późn. zm.).

⁷⁶⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 2008 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) (DzU 2008, nr 207, poz. 1293).

⁷⁶⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (DzU Nr 251, poz. 1885) – dalej nazywam PKD.

⁷⁶⁸ Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. (Rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, DzU 2010, Nr 82, poz. 537).

⁷⁶⁹ Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644, s. 2.

⁷⁷⁰ Tamże, s. 2.

zadań zawodowych⁷⁷¹. W treści rozporządzenia zauważono, że kwalifikacje mogą być często nabywane w ramach systemu kursowego lub poprzez praktykę. Kwalifikacje zostały uznane za decydujący czynnik przy określeniu tego, jak dany zawód powinien być sklasyfikowany. Zwrócono zarazem uwagę, że przy dokonywaniu klasyfikacji zawodów są one nabywane w drodze formalnie odbywanego kształcenia lub szkolenia⁷⁷². Struktura klasyfikacji zawodów jest zatem wynikiem grupowania zawodów na podstawie podobieństwa kwalifikacji zawodowych wymaganych dla danego zawodu.

Rozporządzenie Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów, po zmianach wprowadzonych w 2010 r.⁷⁷³ wprowadza przesunięcia w strukturze i charakterystyce zawodów. Dotyczą one także zawodu dziennikarza. O ile wcześniej dziennikarze zostali zaliczeni do grupy specjalistów kultury i sztuki, a w ramach tej grupy do klasy literatów (grupa 2451)⁷⁷⁴, o tyle w nowych rozwiązaniach wyodrębniona została, w ramach grupy literatów i filologów (grupa 264), nowa kategoria działalności obejmująca wyłącznie dziennikarzy. Zostali do niej zaliczeni: fotoedytorzy, krytycy artystyczni, redaktorzy programowi, a także reporterzy telewizyjni, radiowi i prasowi (grupa 2642)⁷⁷⁵. O ile w treści uchylonych przepisów⁷⁷⁶ można było dopatrywać się zastosowania przez legislatora zasady polegającej na wyodrębnianiu grup zawodowych ze względu na posiadanie podobnego poziomu kwalifikacji oraz ze względu na rodzaj uprawianego gatunku twórczości⁷⁷⁷, to w nowych rozwiązaniach zrezygnowano z takiej koncepcji klasyfikowania na rzecz przyznania działalności dziennikarskiej autonomicznego statusu. Legislator wyodrębnia grupę dziennikarzy, włączając do niej fotoedytora, krytyka artystycznego, redaktora programowego, reportera, a także wymienia wśród nich – raz jeszcze – dziennikarza, mimo że całą tę grupę osób objął już wspólnym pojęciem, nazywając dziennikarzami. Sposób dokonania podziału potwierdza, że ustalenie pojęcia „dziennikarz” jest dla legislatora kłopotliwe. Nie do przewyciężenia okazuje się trudność związana ze wskazaniem wszystkich specjalności, które mogłyby odpowiadać zakresowi przedmiotowemu działalności dziennikarskiej. Legislator decyduje się zatem na użycie pojęcia „dziennikarz” jako określenia zbiorczego, przypisując mu zakres szerszy, a także używa tego pojęcia w znaczeniu węższym, oznaczając nim bliżej nieokreśloną ani co do posiadanych kwalifikacji, ani wykonywanych zadań, grupę osób. W szerszym znaczeniu do grupy dziennikarzy legislator zalicza zatem zarówno te

⁷⁷¹ Tamże.

⁷⁷² Tamże.

⁷⁷³ Zmiany te zostały wprowadzone Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2010, Nr 82, poz. 537). Sprowadzają się z jednej strony do wykreślenia definicji zawodu, specjalności oraz kwalifikacji, a także do korekt w strukturze klasyfikacji, które dotknęły także statusu dziennikarza.

⁷⁷⁴ Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644, s. 13.

⁷⁷⁵ Załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2010, Nr 82, poz. 537, s. 22).

⁷⁷⁶ Chodzi o powoływane także we wcześniejszych rozważaniach Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644.

⁷⁷⁷ Do odrębnych kategorii, we wcześniej obowiązujących rozwiązaniach, kwalifikowano bowiem muzyków, plastyków, choreografów i literatów, a wśród nich dziennikarzy, co mogło wskazywać na ciągłe istniejące w świadomości społecznej związki dziennikarstwa z piśmiennictwem.

osoby, których zakres czynności można precyzyjnie ustalić (fotoreporterzy, krytycy artystyczni, redaktorzy programowi, reporterzy prasowi, radiowi i telewizyjni), jak również pozostałe osoby, które zostały upoważnione do działania na rzecz redakcji, ale wykonywane przez nich zadania, a także posiadane kwalifikacje i umiejętności nigdzie nie zostały określone.

Dziennikarzami, w szerokim rozumieniu tego pojęcia, nazwał zatem legislator wszystkie osoby wymienione w grupie 2642, a ponadto wskazał, że – w znaczeniu wąskim – dziennikarzem może być nazwana także osoba, która wykonuje inne czynności niż fotoedytorzy, reporterzy, krytycy artystyczni i redaktorzy programowi. Dziennikarzem, w myśl takiego rozwiązania, może być zatem osoba o jeszcze innych, niż wymienione w tej grupie, kwalifikacjach lub umiejętnościach. Jest nim zarazem ktoś inny niż reporter, którego wymieniono wprost w tej grupie zawodowej. Do grupy dziennikarzy nie zostali natomiast zaliczeni, co stoi w sprzeczności z definicją legalną pojęcia dziennikarz, zawartą w regulacjach prawa prasowego zarówno pracownicy odpowiedzialni za artystyczną i techniczną stronę materiałów prasowych, tacy jak operatorzy obrazu, realizatorzy programu i producenci, jak i osoby identyfikowane ze względu na charakter wykonywanej pracy z określonym nadawcą, takie jak prezenterzy, konferansjerzy i spikerzy radiowi⁷⁷⁸.

Zarówno we wcześniejszych, jak i współcześnie obowiązujących regulacjach pozostawiono wobec dziennikarzy wysokie wymagania kwalifikacyjne, zaliczając osoby wykonujące działalność dziennikarską do kategorii specjalistów. Kategoria ta obejmuje zawody wymagające posiadania wysokiego poziomu wiedzy zawodowej, umiejętności oraz doświadczenia w zakresie nauk technicznych, przyrodniczych, społecznych, humanistycznych i pokrewnych. Jak zauważono w treści wyjaśnień stanowiących integralną część załącznika do rozporządzenia, „głównymi zadaniami specjalistów są: wdrażanie do praktyki głównych koncepcji naukowych lub artystycznych, powiększanie dotychczasowego stanu wiedzy poprzez badanie i twórczość oraz systematyczne nauczanie w tym zakresie”⁷⁷⁹. Od specjalistów legislator domaga się posiadania kwalifikacji na poziomie czwartym⁷⁸⁰. Jest to poziom najwyższych kwalifikacji, co oznacza uzyskanie dyplomu, świadectwa lub innego dokumentu, wydanego przez uprawnioną instytucję, potwierdzających ukończenie studiów wyższych o co najmniej czteroletnim okresie kształcenia, a także – jeśli jest to wymagane dla danego zawodu – dokumentu potwierdzającego ukończenie szkolenia zawodowego, stanowiącego jednocześnie potwierdzenie posiadania kwalifikacji⁷⁸¹. Za istotne dla celów klasyfikacji uznane zostały dwa aspekty kwalifikacji: poziom i specjalizacja. Poziom kwalifikacji potraktowano

⁷⁷⁸ Zostali oni zaklasyfikowani odpowiednio do grupy 2654 oraz 2656 (Tamże, s. 23).

⁷⁷⁹ Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644, s. 4.

⁷⁸⁰ Oznacza on posiadanie wykształcenia wyższego zawodowego, a w szczególności ukończenia studiów magisterskich, a także studiów podyplomowych lub uzyskiwanych w ramach studiów doktoranckich (Tamże, s. 2).

⁷⁸¹ Art. 2 ust. 1 pkt 9a ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych (Ustawa z dnia 18 marca 2008 r., DzU Nr 63, poz. 394 z późn. zm.). Przyjęte w ustawie definicje i rozwiązania zastąpiły wyjaśnienia, jakie uprzednio stanowiły integralną część załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności (Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r., DzU Nr 265, poz. 2644).

jako funkcję kompleksowości i zakresu umiejętności wynikających ze złożoności zadań i obowiązków. Specjalizację kwalifikacji zdefiniowano natomiast jako rodzaj koniecznej wiedzy⁷⁸².

Umieszczenie kategorii zawodowej dziennikarzy wśród specjalistów, zgodnie z ogólną systematyką zawodów, sygnalizuje potrzebę normatywnego kształtowania kryteriów prawnomaterialnych dostępu do zawodu. Na potrzeby te nie odpowiadają przepisy prawa prasowego, które zawiera zaledwie szczątkowe przepisy regulacyjne dotyczące zawodu dziennikarza i nie formułuje żadnych wymogów dotyczących kwalifikacji zawodowych ani warunków wykonywania zawodu dziennikarza. Przeciwnie, zawarta tam definicja pojęcia dziennikarz staje się niekiedy argumentem służącym zaprzeczeniu istnienia wymogów kwalifikacyjnych zawodu dziennikarza. Umieszczenie zawodu dziennikarza w klasyfikacji zawodów i specjalności nie przesądza o przyznaniu dziennikarstwu statusu zawodu. Kryterium włączenia określonej działalności do klasyfikacji zawodów i specjalności jest występowanie na rynku pracy, a umieszczenie jej w wykazie oznacza jedynie, że nie jest to działalność prawnie zabroniona, a zarazem istnieje grupa osób, która ją wykonuje. Na tej podstawie w wykazie znalazły się także takie specjalności, jak wróżbita, astrolog i bioenergoterapeuta⁷⁸³.

Podobna do ujawnionej w Rozporządzeniu Ministra Pracy koncepcja zawodu dziennikarza, pojawia się w treści Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD). Rozporządzenie zostało wydane w celu stosowania go w statystyce, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości, a także w urzędowych rejestrach i systemach informacyjnych administracji publicznej⁷⁸⁴. Zawarte w treści rozporządzenia regulacje nie mają zatem przesądzającego znaczenia dla definiowania pojęcia zawodu dziennikarza, ale rzutują na sposób jego wykonywania i okoliczności organizacyjnoprawne, a także charakter wykonywanych czynności. Wyodrębnione w PKD rodzaje działalności mogą zatem, ale nie muszą oznaczać wykonywanie zawodu. Wydaje się, że nie jest także konieczne, by klasyfikowaną w PKD działalność należało charakteryzować jako działalność zarobkową ani jako działalność podstawową, ani nawet wykonywaną systematycznie bądź w sposób ciągły⁷⁸⁵. Zgodnie z treścią objaśnień zawartych w Polskiej Klasyfikacji Działalności⁷⁸⁶, przyjmuje się, że „działalność ma miejsce wówczas, gdy czynniki, takie jak: wyposażenie, siła robocza, technologia produkcji, sieci informacyjne lub produkty są powiązane w celu wytworzenia określonego wyrobu lub wykonania usługi. Działalność

⁷⁸² Tamże, s. 2.

⁷⁸³ Odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 6 sierpnia 2009 r. (DRP-II-0700-23-EZD/09) na oświadczenie senatorskie K. Bochenek z dnia 8 lipca 2009 r. o sygnaturze BPS/DSK-043-1767/09, www.sejm.gov.pl

⁷⁸⁴ § 1 Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885.

⁷⁸⁵ Działalność może polegać na prostym procesie (np. tkactwo), ale może również dotyczyć całego szeregu „pod-procesów”, gdzie każdy z nich jest wymieniony w różnych podklasach, klasach, grupach, działach, a nawet sekcjach klasyfikacji (Zob. Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885, s. 6). W załączniku do PKD wymieniono jako przykład produkcję samochodów polegającą na takich działalnościach, jak odlewanie, kucie, spawanie, montaż, malowanie itp. Jeżeli proces jest zorganizowany jako zintegrowany szereg elementarnych działalności, całość jest traktowana jako jedna działalność.

⁷⁸⁶ Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885.

charakteryzowana jest przez produkty wejściowe (wyroby lub usługi), proces technologiczny oraz przez produkty wyjściowe⁷⁸⁷. W przeciwieństwie do wykonywania zawodu, działalność może polegać na wykonywaniu prostych czynności niewymagających posiadania szczególnej wiedzy, umiejętności ani kwalifikacji.

Zważywszy, że sposób klasyfikacji zastosowany w PKD, zgodnie z treścią rozporządzenia wdrażającego ten dokument, został zastosowany z myślą o statystyce publicznej, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości⁷⁸⁸, ma on na celu zarówno porządkowanie, jak i opisywanie faktycznie wykonywanej i zgłaszanej do ewidencji działalności gospodarczej. W PKD dokonano zatem klasyfikacji obejmującej grupowania rodzajów działalności dających się wyodrębnić z punktu widzenia procesu produkcyjnego, przeznaczenia produkcji bądź też charakteru usługi lub charakteru odbiorcy tych usług⁷⁸⁹. Bardziej szczegółowa klasyfikacja, sygnalizowana w PKD poprzez użycie czterocyfrowego symbolu, wprowadza klasy działalności charakterystyczne dla polskiej gospodarki i będące przedmiotem obserwacji statystycznej⁷⁹⁰.

W PKD wyróżniono i sklasyfikowano zarówno złożone procesy, jak i działalność prostą, polegającą na czynnościach jednego typu. Zarówno procesom, jak i działalności prostej przypisano ten sam status. Sklasyfikowana w PKD działalność, także w obszarze uprawiania dziennikarstwa, obejmuje zatem zarówno działalność wykonywaną w ramach samodzielnie prowadzonych przez dziennikarzy przedsiębiorstw, jak również działalność zintegrowaną korporacji medialnych, które jedynie zamawiają usługi dziennikarskie. Odrębność ta staje się widoczna w sposobie sytuowania poszczególnych rodzajów działalności w odpowiednich sekcjach. Dla potrzeb dokonywanej klasyfikacji bez znaczenia jest rozmiar prowadzonej działalności, jej dochodowość lub wielkość zatrudnienia. Podobny status uzyskują w ramach PKD zarówno przedsięwzięcia gospodarcze dużych rozmiarów, jak i inicjatywy jednoosobowe.

Równorzędny status, mimo przynależności do innych sekcji lub grup, otrzymały w PKD takie działalności, jak: wydawanie gazet (58.13); nadawanie programów radiofonicznych (60.10); nadawanie programów telewizyjnych (60.20); działalność agencji informacyjnych (63.91), a także działalność fotoreporterów (74.20) i działalność niezależnych dziennikarzy (90.30). Zastosowana w PKD systematyka wskazuje, że ten sam zakres czynności związanych z uprawianiem dziennikarstwa może być dwojako charakteryzowany. Może bowiem zostać zupełnie pominięty i wtopiony w działalność o szerszym wymiarze, jaką jest w szczególności działalność wydawnicza lub działalność nadawcza, które jedynie korzystają z pracy dziennikarzy. Może zostać jednak także wyodrębniony jako działalność istniejąca poza strukturami wydawnictwa i stacji nadawczych jako przedsiębiorców medialnych. Rozwiązania zastosowane w PKD stanowią sygnał wskazujący na proces stopniowego wyodrębniania zawodu dziennikarza

⁷⁸⁷ Tamże, s. 6.

⁷⁸⁸ § 1 Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885.

⁷⁸⁹ Do grup wyodrębnionych na tej podstawie stosuje się w PKD oznaczenia złożone z trzech cyfr (*Zasady budowy klasyfikacji*, stanowiące integralną część załącznika do Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885, s. 5).

⁷⁹⁰ Tamże, s. 5.

i nadawanie mu samodzielności w tym znaczeniu, że dopuszcza się wykonywanie działalności dziennikarskiej poza strukturą wydawnictwa bądź stacji nadawczej. Jest to zarazem kierunek potwierdzający możliwość zakładania redakcji⁷⁹¹ przez dziennikarzy, co uchyla istnienie monopolu przynależnego w tej dziedzinie wydawcom i nadawcom. Konsekwencją tego stanowiska może być przyznanie uprawnień do zakładania redakcji dziennikarzom, niezależnie od tego, czy utworzony przez nich podmiot gospodarczy lub organizacja dysponuje prawami do wydawania tytułu prasowego lub prawami z koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych.

Rozwiązania zaproponowane w PKD pozostają w zgodzie z wyrażonym w doktrynie stanowiskiem zalecającym łączenie pojęcia „redakcji” z zespołem dziennikarzy⁷⁹², a nie z lokalem, instytucją lub posiadaniem prawa do tytułu prasowego. Przyjęcie takiego kierunku interpretacji może posiadać istotny wpływ na sposób i rodzaj podejmowanej przez dziennikarzy aktywności zawodowej. Prawo prasowe nie wskazuje bowiem, że wyłącznie uprawnionym do organizowania redakcji jest wydawca lub nadawca. Prawo prasowe nie nakłada także na redakcję posiadania praw do tytułu prasowego, ani tym bardziej obowiązku prowadzenia działalności wydawniczej lub nadawczej. Pojęcie redakcji może być zatem interpretowane w oderwaniu od pojęcia wydawcy, a w miejsce wydawcy łączone z działalnością zespołu dziennikarzy. Dopuszczalne jest zatem, by ten sam zespół dziennikarzy, tworząc redakcję, pracował na rzecz różnych tytułów prasowych, a także stacji radiowych i telewizyjnych. Sposób zarządzania stosowany w korporacjach medialnych wskazuje, że właściciele operujący na wielu segmentach rynku, korzystają z tego rozwiązania poprzez łączenie zespołów dziennikarskich pracujących, niekiedy przez wiele lat, na rzecz różnych tytułów prasowych, w jedną redakcję. Tworzone są także wspólne newsroomy, które przygotowują materiały na potrzeby wielu tytułów prasowych należących do tego samego wydawcy. Materiały prasowe przygotowane przez jedną redakcję są także często wykorzystywane poprzez jednoczesną publikację w wielu tytułach prasowych. Praca na rzecz jednej redakcji nie oznacza zatem dla dziennikarza, że przygotowane przez niego materiały zostaną wykorzystane wyłącznie w jednym tytule prasowym, programie radiowym lub telewizyjnym. Skoro korporacje medialne, operujące w wielu segmentach rynku mediów, wydając wiele tytułów prasowych, a także nadając programy radiowe i telewizyjne, bazują na pracy jednej redakcji, to *per analogiam* dopuszczalne jest także, by dziennikarze, podejmując zorganizowaną działalność zawodową mogli tworzyć redakcje i świadczyć usługi dziennikarskie jednocześnie na rzecz wielu podmiotów obecnych na rynku mediów.

Zastosowany w PKD podział działalności może oznaczać, że różne jej rodzaje są wykonywane w ramach prowadzonych przedsiębiorstw, stanowiąc działalność gospodarczą. Jednocześnie jednak, rodzaje działalności wymienione w PKD nie zawsze muszą stanowić działalność gospodarczą. Nie zawsze także działalność, o której mowa

⁷⁹¹ Redakcją – w świetle postanowień prawa prasowego (art. 7 ust. 2 pkt 8) – jest „jednostka organizująca proces przygotowania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie”. Bardziej szczegółowa analiza tego pojęcia znajduje się w rozdziale IV.

⁷⁹² J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 341.

w PKD jest działalnością zawodową. Wykonywanie działalności zawodowej jest bowiem pojęciem węższym i oznacza „profesjonalne, zarobkowe, ciągłe wykonywanie określonego zawodu, szczególnie wolnego zawodu”⁷⁹³. Działalność może być zatem wykonywana przez każdą osobę, niezależnie od posiadanych kwalifikacji i niezależnie od spełnienia innych kryteriów, bowiem kryteria te, w odniesieniu do wielu rodzajów działalności, nie zostały ustanowione. Tam jednak, gdzie warunki wykonywania działalności podlegają wymogom materialnoprawnym lub formalnoprawnym, działalność nabiera cech zawodu. Z pojęciem zawodu, w myśl przyjętych definicji⁷⁹⁴, nieodłącznie związany jest warunek posiadania odpowiednich dla danego zawodu kwalifikacji i wiedzy.

Zastanawiać musi zakwalifikowanie do innych sekcji PKD tych rodzajów działalności, które są związane z uprawianiem dziennikarstwa, korzystają z usług dziennikarskich albo stanowią działalność dziennikarską. Do różnych, niezwiązanych ze sobą sekcji zaliczone zostały w PKD: wydawanie prasy; nadawanie programów radiowych i telewizyjnych; działalność agencji informacyjnych; działalność fotoreporterów oraz działalność niezależnych dziennikarzy. Wydawanie prasy zostało umieszczone w sekcji „J” – Informacja i komunikacja. Sekcja ta obejmuje „produkcję i rozpowszechnianie informacji i dóbr kultury, przekazywanie lub rozpowszechnianie tych dóbr, działalność usługową w zakresie technologii informatycznych, przetwarzanie danych oraz pozostałą działalność usługową w zakresie informacji”⁷⁹⁵. Działalność niezależnych dziennikarzy została natomiast umieszczona w sekcji „R” – Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją⁷⁹⁶, a działalność fotoreporterów w sekcji „M” – Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna⁷⁹⁷. Sekcja „R”, do której zaliczono działalność niezależnych dziennikarzy jest definiowana jako obejmująca „szeroki zakres działalności kulturalnych, rozrywkowych i rekreacyjnych związanych z różnymi zainteresowaniami ogółu społeczeństwa, włączając występy na żywo, działalność muzeów, gry hazardowe, działalności związane ze sportem i rekreacją”⁷⁹⁸. Działalność niezależnych dziennikarzy została wymieniona w klasie charakteryzowanej jako artystyczna i literacka działalność twórcza. W tej samej części PKD wymienione zostały: działalność indywidualnych artystów, a w szczególności rzeźbiarzy, malarzy i rysowników, a także działalność pisarzy wszystkich dziedzin oraz renowacja prac artystycznych⁷⁹⁹. Legislador przypisuje zatem działalności niezależnych dziennikarzy twórczy charakter. Wydaje się, że powinno to posiadać wpływ na zakres praw i obowiązków fiskalnych podmiotów prowadzących działalność dziennikarską⁸⁰⁰.

⁷⁹³ W. Popiołek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005, s. 157.

⁷⁹⁴ Mam na myśli zarówno definicje pojawiające się w doktrynie, jak i definicję zawartą w Rozporządzeniu Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i działalności zawodowej, które zostały przytoczone w poprzednim podrozdziale.

⁷⁹⁵ Wyjaśnienie PKD – 2007, s. 240.

⁷⁹⁶ Tamże, s. 304.

⁷⁹⁷ Tamże, s. 258.

⁷⁹⁸ Tamże, s. 304.

⁷⁹⁹ Tamże, s. 305.

⁸⁰⁰ W szczególności chodzi o przyznanie osobom prowadzącym działalność dziennikarską sposobu naliczania kosztów uzyskania przychodów na zasadach właściwych dla twórców. Chodzi w szczególności o możliwość za-

Pojęciem „dziennikarz” posłużono się w PKD w oderwaniu od wykładni ustalonej na gruncie prawa prasowego. Prawo prasowe nie zna bowiem pojęcia „niezależnych dziennikarzy”. Zauważyć należy także, że inne znaczenie temu pojęciu nadaje język potoczny, a inne posiada ono w języku środowiska zawodowego dziennikarzy. O ile w języku potocznym niezależnym dziennikarzem jest osoba, która nie ulega naciskom, jest samodzielna i odważna, o tyle w języku środowiska, niezależnym dziennikarzem jest osoba niezwiązana instytucjonalnie z redakcją, lecz prowadząca działalność na własną rękę i wykonująca na rzecz redakcji tylko ograniczony zakres prac.

Legislator posłużył się w treści PKD pojęciami, które odbiegają od terminologii zastosowanej w prawie prasowym. Nie operuje definiowanymi w prawie prasowym pojęciami „prasa”, „dziennik” lub „czasopismo”, lecz zastępuje je terminami „gazety” oraz pojęciem „periodyki”. Systematyka zastosowana w PKD odbiega od przyjętych w prawie prasowym i wyraźnie tam zdefiniowanych kryteriów. O ile zatem w prawie prasowym dokonano dychotomicznego podziału na „dzienniki” i „czasopisma”, o tyle w PKD zastosowano odmienną, niejasną i trudną do uzasadnienia klasyfikację. Wystarczy bowiem zauważyć, że co prawda kryterium periodyczności ukazywania się tytułu prasowego jest w PKD obecne, to jednak jest ono odmiennie, inaczej niż czyni to doktryna i regulacje ustawowe, interpretowane. Za „gazety” uznane zostały przekazy ukazujące się co najmniej cztery razy w tygodniu, podczas gdy prawo prasowe w ogóle nie zna pojęcia „gazety”, a zamiast niego operuje terminem „dziennik”, który – zgodnie z definicją legalną – oznacza „druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu” (art. 7 ust. 2 pkt 2 pr.pr.). Niezgodnie z interpretacją zawartą w prawie prasowym użyto także pojęcia „czasopisma”, które potraktowano jako szczególny rodzaj „pozostałych periodyków”⁸⁰¹. „Czasopisma i pozostałe periodyki” zdefiniowano w PKD jako „ukazujące się mniej niż 4 razy w tygodniu, w formie drukowanej lub elektronicznej, włączając Internet”⁸⁰². Prawo prasowe tymczasem definiuje czasopisma jako „druki periodyczne ukazujące się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku” (art. 7 ust. 2 pkt 3 pr.pr.).

Swoistym rozwinięciem systematyki przyjętej w PKD jest Polska Klasyfikacja Wyrobów i Usług⁸⁰³, która znajduje zastosowanie w realizacji obciążeń podatkowych na rzecz państwa⁸⁰⁴. Działalność dziennikarska mieści się w charakterystyce usług

stosowania zasady określonej w art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r., DzU 2010, Nr 51, poz. 307 – t.j.), zgodnie z którą, koszty uzyskania przychodu z tytułu korzystania przez twórców z praw autorskich i artystów wykonawców z praw pokrewnych lub rozporządzenia przez nich tymi prawami – stanowią 50 proc. przychodu. Koszty uzyskania przychodu obejmują koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów (art. 22 ust. 1 updog).

⁸⁰¹ Tamże, s. 240.

⁸⁰² Tamże.

⁸⁰³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 2008 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) (DzU Nr 207, poz. 1293).

⁸⁰⁴ W części zatytułowanej „Zasady metodyczne Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług” stanowiącej integralną część rozporządzenia RM ustanawiającego PKWiU w pkt 2 wyjaśniono, że „Wyróżnia się dwa główne rodzaje stosowanych w statystyce klasyfikacji gospodarczych: klasyfikacje działalności przeznaczone do klasyfikowania działalności podmiotów gospodarczych i innych jednostek stosowane przy przedstawianiu struktury i wewnętrznych powiązań gospodarki, klasyfikacje produktów przeznaczone do klasyfikowania efektów działalności jednostek organizacyjnych, stosowane są do przedstawiania danych statystycznych związanych z wytwarzaniem,

definiowanych w tym dokumencie jako „wszelkie czynności świadczone na rzecz jednostek gospodarki narodowej oraz na rzecz ludności, przeznaczone dla celów konsumpcji indywidualnej, zbiorowej i ogólnospołecznej”⁸⁰⁵. Podstawowym założeniem budowy PKWiU 2008 jest powiązanie klasyfikacji produktów (wyróbów i usług) z klasyfikacją rodzajów działalności gospodarczych (PKD 2007), tak aby każdy produkt był klasyfikowany przede wszystkim w zależności od rodzaju działalności, w wyniku której powstaje. Każdy zatem produkt (wyrób, usługa) powinien być zaliczony wyłącznie do jednego rodzaju działalności gospodarczej, określonej w Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD 2007)⁸⁰⁶. Zastosowana zasada wydaje się zatem metodologicznie poprawna i spełnia kryterium kompletności i rozłączności, co – w odniesieniu do działalności dziennikarskiej – oznacza, że spośród wielu rodzajów działalności oznaczonych w PKWiU powinna ona zostać zaliczona wyłącznie do jednego rodzaju sekcji, działu, grupy i klasy⁸⁰⁷. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy pojęcie działalności dziennikarskiej będzie rozumiane w sposób jednolity. Na przeszkodzie takiemu rozumieniu stoi charakter podejmowanych czynności dziennikarskich, który, jak zostało to zauważone wcześniej, obejmuje zespół różnorodnych, o odmiennym stopniu złożoności, czynności. Zwraca się bowiem uwagę, że część prasowych gatunków i form dziennikarskich ma charakter synkretyczny, paraliteracki lub niekiedy wyraźnie literacki (felietony, eseje, utwory satyryczne, opowiadania i inne)⁸⁰⁸. Efektem działalności dziennikarskiej mogą być zatem wytwory o różnym stopniu złożoności, z których jedne posiadają cechy prostych informacji prasowych nieobjętych ochroną prawnoautorską, gdy inne będzie można zaliczyć do kategorii utworów.

W treści „Zasad metodycznych PKWiU” zwrócono uwagę, że przedmiotem klasyfikowania są czynności (będące końcowymi efektami działalności) o charakterze usługowym, świadczone przez podmioty gospodarcze (jednostki organizacyjne) na rzecz innych podmiotów gospodarczych (jednostek organizacyjnych) lub na rzecz ludności. Uczyniono zarazem zastrzeżenie, że PKWiU nie znajduje zastosowania do klasyfiko-

obrotem i zużyciem produktów. Obowiązujący system gospodarczych klasyfikacji statystycznych wprowadzonych rozporządzeniami Rady Ministrów obejmuje: Polską Klasyfikację Działalności (PKD 2007) oraz Polską Klasyfikację Wyróbów i Usług (PKWiU 2008)”

⁸⁰⁵ Pojęcie usługi posiada dwa wyjaśnienia. Obok przytoczonego, w tej samej części dokumentu, usługi definiuje się także jako „wszelkie czynności świadczone na rzecz jednostek gospodarczych prowadzących działalność o charakterze produkcyjnym, tzn. usługi dla celów produkcji nietworzące bezpośrednio nowych dóbr materialnych” (pkt 4.1 *Zasad metodycznych PKWiU*). Zastrzeżono zarazem, że pojęcie usług nie obejmuje czynności związanych z wytwarzaniem wyrobów (włączając półfabrykaty, elementy, części, obróbkę elementów) z materiałów własnych przedsiębiorstwa na zlecenie innych jednostek gospodarki narodowej, przeznaczonych do celów produkcyjnych lub do dalszej odsprzedaży oraz z reguły nie obejmuje wytwarzania wyrobów na indywidualne zamówienie ludności z materiałów własnych wykonawcy (Tamże).

⁸⁰⁶ Pkt 5.1.5 *Zasad metodycznych PKWiU*.

⁸⁰⁷ Grupowania poziomu pierwszego – „sekcje” oznaczone są symbolami jednoliterowymi; grupowania poziomu drugiego – „działy” oznaczone są symbolami dwucyfrowymi. Grupowania poziomu trzeciego – „grupy” oznaczone są symbolami trzycyfrowymi. Grupowania poziomu czwartego – „klasy” oznaczone są symbolami czterocyfrowymi. Grupowania poziomu piątego – „kategorie” oznaczone są symbolami pięciocyfrowymi. Grupowania poziomu szóstego – „podkategorie” oznaczone są symbolami sześciocyfrowymi. Grupowania poziomu siódmego – „pozycje” oznaczone są symbolami siedmiocyfrowymi (Tamże, pkt 3.2).

⁸⁰⁸ J. Stefanowicz, *Status dziennikarza – twórca (materiał lustracyjny, roboczy dla SDP)*, s. 7, www.sdp.pl

wania czynności wewnątrzzakładowych⁸⁰⁹. Legislator dokonuje wyraźnego wyłączenia spod regulacji PKWiU takiej działalności dziennikarskiej, która jest wykonywana w ramach pracy podporządkowanej, stanowiąc jedną z czynności wewnątrzzakładowych. Działalność dziennikarska staje się taką czynnością w procesie wydawania prasy i nadawania programów radiowych i telewizyjnych, które zostały sklasyfikowane w sekcji „J”⁸¹⁰. Kryterium pozwalającym na wydzielenie działalności nadawczej i wydawniczej jest zarówno wysoki stopień złożoności zadań składających się na procesy wydawania prasy i nadawania programów, jak i forma organizacyjnoprawna, w ramach której działalność ta jest prowadzona. Wykonywanie działalności dziennikarskiej może odbywać się zatem zarówno wtedy, gdy stanowi ona jedynie czynność wewnątrzzakładową, jak i wówczas, gdy jest ona wykonywana przez podmioty zewnętrzne, działające na własny rachunek w ramach samodzielnie prowadzonej aktywności gospodarczej. Legislator pozostawia swobodę dokonywania wyboru statusu formalnoprawnego działalności dziennikarskiej poprzez dopuszczenie, by była ona wykonywana zarówno w ramach pracy podporządkowanej, jak i wykonywanej samodzielnie.

Koncerny medialne prowadzące działalność wydawniczą lub nadawczą coraz częściej rezygnują z formy zatrudniania dziennikarzy w ramach umów prawnopracowniczych⁸¹¹. Liczba dziennikarzy pracujących na tzw. etatach w redakcjach prasy ogólnokrajowej o dużym czytelnictwie i wysokich nakładach maleje⁸¹². Doświadczenia dziennikarzy w innych krajach wskazują także, że status dziennikarzy prowadzących

⁸⁰⁹ Tamże, pkt 5.3.1.

⁸¹⁰ Sekcja „J” obejmuje: usługi związane z działalnością wydawniczą, włącznie z publikowaniem oprogramowania; usługi związane z produkcją filmów i nagrań dźwiękowych; usługi związane z działalnością radiofoniczną i telewizyjną; usługi telekomunikacyjne; usługi związane z oprogramowaniem i doradztwem w zakresie informatyki oraz usługi powiązane; usługi w zakresie informacji (Załącznik nr 3 do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 października 2008 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) (DzU Nr 207, poz. 1293). Usługi „związane z wydawaniem gazet” zostały sklasyfikowane w grupie oznaczonej symbolem 58.13; usługi „związane z wydawaniem pozostałych periodyków” zostały oznaczone symbolem 58.14. Usługi związane z produkcją filmów, nagrań video, programów telewizyjnych, nagrań dźwiękowych i muzycznych zostały zaliczone do działu 59 sekcji „J” i oznaczone symbolami od 59.11 do 59.20.40. W dziale 60 umieszczono usługi związane z nadawaniem programów ogólnodostępnych i abonamentowych. Zostały tam umieszczone zarówno usługi związane z nadawaniem programów radiowych, jak i telewizyjnych, oznaczone symbolami od 60.1 do 60.20.40. W dziale 61 znalazły się usługi telekomunikacyjne, a w dziale 62 – usługi związane z oprogramowaniem, doradztwem w zakresie informatyki i usługi powiązane. W dziale 63 zaklasyfikowano usługi w zakresie informacji, do których zaliczono zarówno usługi przetwarzania danych i zarządzania stronami internetowymi (63.11), jak i usługi portali internetowych (63.12). Wyróżniono także w tym dziale inne usługi w zakresie informacji, w tym usługi agencji informacyjnych, które zostały oznaczone symbolem 63.91.1.

⁸¹¹ Związek Zawodowy Pracowników TVP od kilku lat pozostający w sporze zbiorowym z Zarządem TVP żąda zaprzestania masowego, niezgodnego z kodeksem pracy, zawierania umów cywilnoprawnych w zawodach dziennikarskich jako podstawowych w zakresie działalności Spółki i ograniczenie ich do wyjątkowych, ze względów artystycznych, przypadków, a przez to zaprzestanie pozbawiania pracy pracowników etatowych. Żąda zarazem zamianę umów cywilnoprawnych długoletnich współpracowników na należne im umowy o pracę, którzy o taką zamianę wystąpili lub wystąpią. Chodzi o osoby wykonujące obowiązki dziennikarza, realizatora audycji, światła, dźwięku, operatora kamery, operatora obrazu, operatora dźwięku, montażysty, kierownika produkcji, realizatora technicznego wizji, dźwięku, światła (Zob. *Czego żądamy w sporze zbiorowym?*, <http://wizjatvp.pl/?p=133>).

⁸¹² Trudno o pozyskanie w tym zakresie szczegółowych danych. Informacje ujawniane niekiedy przez dziennikarzy, z którymi umowy takie rozwiązano w sposób nieoczekiwany dla nich, wskazują, że redakcje te liczą niekiedy jedynie po kilka osób. W redakcji „Przekroju” pracuje łącznie siedem osób. Kurczą się także redakcje innych tytułów, w „Sukcesie” pracują trzy osoby, a w tygodniku „Uważam Rze” – pięć (Zob. *Donat Szyller odchodzi z „Przekroju”*. *Kolejne zwolnienia*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/donat-szyller-odchodzi-z-przekroju-kolejne-zwolnienia>).

samodzielnie działalność gospodarczą i świadczących usługi na rzecz innych podmiotów sektora mediów, osłabiają stabilność zawodową, a także prowadzą do obniżenia dochodów i prestiżu społecznego zawodu⁸¹³. Dziennikarze niechętnie zatem rezygnują z umów prawnopracowniczych na rzecz tzw. samozatrudnienia⁸¹⁴.

⁸¹³ O ile dla dziennikarzy etatowych potwierdzeniem ich statusu jest umowa prawnopracownicza, o tyle uzyskanie statusu niezależnego dziennikarza wymaga spełnienia dodatkowych wymogów formalnych. W Belgii o status niezależnego dziennikarza ubiegać się może osoba, która ukończyła 18 lat, przystąpiła do kasy ubezpieczeń społecznych i regularnie opłaca składki. Powinna zarazem spełniać ustawowe kryteria zawodowego dziennikarza, a w szczególności wykazać, że działalność dziennikarska jest jej głównym i stałym źródłem utrzymania i legitymować się kartą prasową wystawianą przez Komisję Kart Prasowych. Osoba legitymująca się statusem niezależnego dziennikarza uzyskuje zwolnienie z niektórych obowiązków nałożonych na przedsiębiorców handlowych. Nie musi uzyskiwać wpisu do ewidencji przedsiębiorców, uzyskuje udogodnienia z racji uprawnień prawnoautorskich oraz reguluje należności podatkowe na wybranych przez siebie zasadach (Zob. M. Chamut, J.-F. Dumont, M. Simonis, *Le guide du journalisme independant*, Bruksela: Association des journalistes professionnels (AJP)2008, s. 25 i nn.). Różnice między dziennikarzem niezależnym a dziennikarzem-pracownikiem sprowadzają się głównie do kwestii ekonomiczno-socjalnych. Wraz z rozwojem nowych technologii, które umożliwiły rozpowszechnianie i publikowanie informacji także pojedynczym osobom bez pośrednictwa tytułów prasowych – charakterystyka działalności dziennikarskiej opartej wyłącznie na powiązaniu jej z działalnością instytucjonalną redakcji straciła na aktualności. Z badań prowadzonych na zlecenie Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy wynika, że dochody niezależnych dziennikarzy są niższe, ich siła negocjacyjna w relacjach z przedsiębiorcami prasowymi słabsza, pewność zatrudnienia mniejsza, a niekiedy także formy zabezpieczenia społecznego mniej korzystne niż w przypadku dziennikarzy etatowych. Pomimo to liczba niezależnych dziennikarzy wzrasta. W Belgii w 2008 r. stanowili oni 18 proc. wszystkich dziennikarzy zawodowych. Jeszcze większy odsetek (25 proc.) dziennikarze niezależni stanowią wśród osób młodych, które dopiero wchodzą do zawodu (Tamże). Według danych Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (FIJ) na 225 tys. dziennikarzy z 28 krajów Europy, którzy wypełnili ankietę przygotowaną przez FIJ, 70 tys. to dziennikarze niezależni. Stanowią oni trzecią część wszystkich dziennikarzy pracujących w Europie. Na innych kontynentach, w niektórych państwach liczba dziennikarzy niezależnych stanowi 40 proc. wszystkich, którzy powołują się na dziennikarski status. W państwach europejskich przyznaje się im status porównywalny z tym, który posiadają dziennikarze związani umową prawnopracowniczą. Otrzymują zazwyczaj także oficjalne poświadczenie (akredytację) przyznanego im statusu. Mają zarazem możliwość zrzeszania się w korporacjach zawodowych, które reprezentują ich interesy i walczą o ich realizację (*Colloque sur la technologie de l'information dans l'industrie du spectacle des medias: repercussions sur l'emploi, les conditions de travail et les relations professionnelles*, Genewa 2000). Zwraca się uwagę, że w niektórych państwach, także europejskich (Grecja, Węgry) liczba dziennikarzy niezależnych przewyższa liczbę zatrudnionych na stałe przez wydawców i nadawców (Zob. M. Chamut, J.-F. Dumont, M. Simonis, *Le guide du journalisme...*, s. 30).

⁸¹⁴ Przejściem na tzw. samozatrudnienie nie są zainteresowani dziennikarze TVP, którzy od wielu miesięcy protestują przeciwko praktykom Zarządu TVP, polegającym na nadużywaniu zatrudnienia niepracowniczego w podstawowych zawodach z punktu widzenia zakresu działalności Spółki, takich jak: dziennikarz, realizator audycji, światła, dźwięku, operator kamery, operator obrazu, operator dźwięku, montażysta, kierownik produkcji, realizator techniczny wizji, dźwięku, światła (Zob. *Czego żądamy w sporze zbiorowym?*, <http://wizjatvp.pl/?p=133>). Zwraca się uwagę, że szczególnym przypadkiem samozatrudnienia jest „wymuszone założenie firmy jednoosobowej. Często bowiem pracodawca nakłania do takich działań pracownika w celu zaoszczędzenia na składkach ZUS i ominięcia przepisów prawa pracy. Zostaje wówczas podpisany kontrakt, w wyniku którego dotychczasowy pracownik staje się podwykonawcą, tylko formalnie prowadzącym własną działalność gospodarczą. O ile dla pracodawcy taka zmiana niesie ze sobą wiele oszczędności, o tyle dla pracownika oznacza ona: utratę świadczeń, takich jak prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego, świadczeń BHP. Istnieje też możliwość utraty pracy (rozwiązania umowy) z dnia na dzień bez okresu wypowiedzenia. Bardzo dużo zależy tutaj od klauzul zawartych w podpisanym kontrakcie – można np. postarać się o dodatkowe klauzule mówiące o kilkumiesięcznym czasie wypowiedzenia umowy” (Zob. *Plusy i minusy prowadzenia własnej działalności*, <http://www.wokolkariery.pl/samozatrudnienie.xml>). Według danych statystycznych GUS zwiększa się liczba osób prowadzących działalność gospodarczą, ale niezatrudniających pracowników najemnych. W trzecim kwartale 2011 r. wśród 3049 tys. osób prowadzących własną działalność gospodarczą zwiększyła się liczba pracodawców (o 6 tys., tj. 0,9 proc.), jak i pracujących na własny rachunek, niezatrudniających pracowników najemnych (o 13 tys., tj. o 0,4 proc.) (Zob. *Kwartalna informacja o aktywności ekonomicznej ludności. Materiał na konferencję prasową w dniu 22 grudnia 2011 r.*, M. Cacko (oprac.), http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_kwart_inf_aktynw_ekonom_ludnosc_3kw_2011.pdf). W ujawnianych przez GUS danych statystycznych rzadko dochodzi do wyodrębnienia kategorii tzw. samozatrudnionych. Najczęściej są oni zaliczani do grupy „pracodawcy i pracujący na własny rachunek”

W orzecznictwie wyrażony został pogląd, zgodnie z którym w odniesieniu do charakteru stosunku prawnego łączącego dziennikarza z redakcją, prawo prasowe⁸¹⁵ na pierwszym miejscu stawia więź podlegającą regulacji prawa pracy i preferuje zatrudnienie dziennikarza w redakcji w ramach stosunku pracy (przede wszystkim na podstawie umowy o pracę) oraz przewiduje, że realizacja zadań określonych w statucie lub regulaminie redakcji jest obowiązkiem pracowniczym dziennikarza. Dziennikarz może być jednak także zatrudniony w redakcji na podstawie umów prawa cywilnego (nazwanych, np. umowy o dzieło, umowy zlecenia, umowy o dzieło autorskie, albo nienazwanych)⁸¹⁶. Zgodnie z wypowiedianym przez judykaturę stanowiskiem, niedopuszczalne jest jednak rozdzielanie wykonania czynności dziennikarskich o tym samym charakterze i przez tę samą osobę na dwie umowy, z których jedna stanowi umowę o pracę, a druga jest umową cywilnoprawną⁸¹⁷. Zawieranie z własnym pracownikiem dodatkowej (drugiej) umowy o pracę za dodatkowym wynagrodzeniem judykatura dopuszcza tylko wyjątkowo, gdy chodzi o rodzaj pracy wyraźnie inny niż uzgodniony w podstawowym czasie pracy⁸¹⁸.

Regulacje zawarte w Rozporządzeniu w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności, a także Polskiej Klasyfikacji Działalności oraz Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług pozwalają na wyodrębnienie zarówno zawodu dziennikarza, jak i działalności dziennikarskiej, a także zaliczenie jej do kategorii usług, które mogą być wykonywane zarówno w ramach umowy o pracę, umów cywilnoprawnych, jak i działalności gospodarczej. Petryfikację tych rozwiązań stanowi wyodrębnienie w PKWiU, obok usług wydawniczych i nadawczych (sekcja „J”, dział 60), trzech kategorii usług, jakimi są: usługi w zakresie informacji (sekcja „J”, dział 63) usługi fotograficzne (sekcja „M”, dział 74)⁸¹⁹ oraz

(Zob. *Kwartalna informacja o rynku pracy z dnia 30 listopada 2011 r.*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_kwartalna_inf_o_ryнку_pracy_3kw_2011.pdf).

⁸¹⁵ Dla dokonania tej oceny orzecznictwo odwołuje się przede wszystkim do regulacji zawartych w art. 7 ust. 2 pkt 5 i 8, które przynoszą definicję pojęć – odpowiednio – dziennikarza i redakcji, a także do art. 10 ust. 2 i 3, które zobowiązują dziennikarzy do przestrzegania linii programowej określonej w statucie lub regulaminie redakcji, zastrzegając, że naruszenie tego obowiązku stanowi naruszenie obowiązku pracowniczego.

⁸¹⁶ Wyrok SN z dnia 15 września 2006 r., I PK 80/06, OSNP, z. 23-27, poz. 343.

⁸¹⁷ SN stwierdził, że „Rozdzielenie czynności dziennikarza służących przygotowaniu i przedstawieniu audycji radiowej na antenie, a zatem czynności składających się na to samo zadanie dziennikarskie, pomiędzy umową o pracę (za minimalnym wynagrodzeniem) i umową prawa cywilnego (za wynagrodzeniem, które nie obciążało pracodawcy dodatkowymi kosztami pracy) może świadczyć o zamiarze obejścia prawa (nie tylko prawa pracy, ale także prawa ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego)”. Z okoliczności faktycznych stanowiących podstawę wydanego rozstrzygnięcia wynikało, że strony wiązała umowa cywilnoprawna, w której przyjęto, że „wynagrodzenie pracownika z tytułu umowy o pracę jest odejmowane od honorariów autorskich uzyskiwanych z tytułu realizacji autorskich programów radiowych”, zaś „wysokość honorariów wyliczona jest na podstawie codziennych kart pracy uwzględniających rodzaje poszczególnych audycji oraz stawki wynagrodzenia za przedmiotowe audycje”. Z przedstawionych przez powódkę informacji wynikało, że była zatrudniona faktycznie przez ten sam podmiot w pełnym wymiarze czasu pracy, obowiązki realizowane przez nią na podstawie umowy o dzieło autorskie były w rzeczywistości obowiązkami pracowniczymi, a potrącenie z honorariów autorskich, wyliczonych na podstawie kart pracy, wynagrodzenia za pracę – przez ten sam „podmiot zatrudniający” – oznaczało w istocie, że powódka albo nie dostała należnego jej wynagrodzenia za pracę (co jest naruszeniem przepisów o ochronie wynagrodzenia pracowniczego), albo należnych jej honorariów autorskich (a ponieważ powódka traktuje honoraria te jako element wynagrodzenia za pracę świadczoną w ramach stosunku pracy, potrącenie honorariów jest także – według jej twierdzeń – naruszeniem przepisów o ochronie wynagrodzenia za pracę) (Tamże).

⁸¹⁸ Uchwała SN z 12 marca 1969 r., III PZP 1/69, OSNCP 1969, nr 11, poz. 197.

⁸¹⁹ Zostało sklasyfikowane w sekcji „M” (74.20.20). W sekcji tej nie użyto pojęcia „niezależni fotoreporterzy”, niemniej w treści zastrzeżeń poprzedzających sekcję „J” obejmującą usługi związane z informacją i komunikacją wskazano, że sekcja „J” nie obejmuje usług niezależnych fotoreporterów, które zostały sklasyfikowane w sekcji „M”.

usługi w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej (sekcja „R”, dział 90.03). Oznaczenie rodzaju usług w PKWiU odpowiada oznaczeniom rodzajów działalności w PKD. Zarówno w jednym, jak i drugim dokumencie rodzaje działalności i odpowiadające im usługi zostały umieszczone w tych samych sekcjach („J”, „M”, „R”), z tym jednak zastrzeżeniem, że w treści PKWiU użyto pojęć szerszych zakresowo, rezygnując z nomenklatury stosowanej w PKD. Zestawienie klasyfikacji zawartych w tych dokumentach wskazuje, że legislator przypisuje określonym w PKD rodzajom działalności odmienne dla każdej z nich, rodzaje usług. Przyjmuje się, że – odpowiednio – działalność niezależnych dziennikarzy polega na świadczeniu usług w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej⁸²⁰; działalność niezależnych fotoreporterów – na świadczeniu usług fotograficznych⁸²¹; działalność agencji informacyjnych – na świadczeniu usług w zakresie informacji⁸²², a działalność wydawnicza i nadawcza na świadczeniu usług w zakresie wydawania gazet drukowanych oraz gazet on-line oraz nadawaniu programów radiowych i telewizyjnych⁸²³. Wszystkie wymienione usługi i działalności mogą być odnoszone do aktywności dziennikarskiej. Polegają one bowiem na gromadzeniu, redagowaniu i tworzeniu materiałów przeznaczonych do publikacji w prasie. Nie różni ich zatem przedmiot, ale zakres, złożoność oraz charakter świadczonych usług i prowadzonej działalności.

Najszerzy zakres działalności obejmuje usługi wydawnicze i nadawcze, na które składać się może wykonywanie szeregu mniej złożonych czynności zarówno przez samego przedsiębiorcę świadczącego ten rodzaj usług, jak również poprzez udzielanie zlecenia innym podmiotom, które wykonują część prac związanych z procesem wydawania prasy lub nadawania programu. Czynności polegające na gromadzeniu informacji, redagowaniu i tworzeniu materiałów prasowych mogą być charakteryzowane jako czynności wewnątrzzakładowe, a zatem niesklasyfikowane w PKWiU, ale mogą także stanowić wykonywanie usług realizowanych przez samodzielne podmioty gospodarcze, jak i wykonywanych osobiście przez osoby fizyczne na podstawie udzielonego im zlecenia bądź innej umowy cywilnoprawnej. Węższy zakres usług, a zarazem inny charakter działalności wykonują agencje informacyjne. Pomimo że proces świadczenia usług informacyjnych bywa mniej złożony niż wydawanie prasy i nadawanie

⁸²⁰ Zostały sklasyfikowane w sekcji „R” działy 90-93. Zaliczono do nich w szczególności usługi świadczone przez autorów, kompozytorów, rzeźbiarzy i pozostałych artystów, z wyłączeniem artystów wykonawców.

⁸²¹ Zgodnie z opisem wskazanym w sekcji „M” dziale 74.20.20 usługi fotograficzne mogą wiązać się z przygotowaniem różnego rodzaju materiałów, takich jak w szczególności płyty i filmy fotograficzne naświetlone, inne niż kinematograficzne oraz różnym charakterem usług, takich jak usługi wykonywania fotografii portretowej; usługi wykonywania fotografii lub zapisów wideo takich wydarzeń, jak: śluby, wesela, pokazy mody, zawody; usługi obróbki zdjęć oraz pozostałe usługi fotograficzne, gdzie indziej niesklasyfikowane.

⁸²² Usługi informacyjne zostały sklasyfikowane w sekcji „J” w dziale 63, który obejmuje usługi o bardzo zróżnicowanym charakterze, takie jak w szczególności usługi przetwarzania danych; usługi zarządzania stronami internetowymi (hosting) oraz pozostałe usługi związane z zapewnieniem infrastruktury dla technologii informatycznych i komputerowych; usługi portali internetowych; usługi agencji informacyjnych, a w tym także usługi agencji informacyjnych dla mediów drukowanych oraz usługi agencji informacyjnych dla mediów audiowizualnych, a także usługi w zakresie informacji, gdzie indziej niesklasyfikowane oraz oryginały opracowanych relacji lub informacji.

⁸²³ Do Sekcji „J” (działy od 58.13 do 58.14) zaliczono także, obok usług polegających na wydawaniu prasy drukowanej i nadawaniu programów, usługi sprzedaży miejsca reklamowego oraz usługi licencyjne związane z nadawaniem praw do czasopism i pozostałych periodyków.

programów, to jednak, chociaż nie zostało to wprost wyartykułowane ani w PKD, ani w PKWiU, obejmuje także gromadzenie informacji, ich redagowanie i tworzenie materiału przeznaczonego do publikacji w prasie. Ze względu na informacyjny cel świadczonych usług, ograniczeniu podlegać może ochrona prawnoautorska powstałych materiałów. Nie zawsze bowiem zawierać one będą element oryginalności i indywidualności, co stanowi niezbędną przesłankę stwierdzenia ich twórczego charakteru⁸²⁴. Mniej wątpliwości budzi natomiast ochrona serwisów informacyjnych, które podlegać mogą ochronie zarówno jako twórcze, jak i nietwórcze bazy danych⁸²⁵.

Usługi agencji informacyjnych różnią się od usług niezależnych dziennikarzy nie tylko stopniem wkładu twórczego, ale przede wszystkim celem, jaki realizują i rodzajem potrzeb społecznych, jakie zaspokajają. Działalność niezależnych dziennikarzy jest klasyfikowana wśród usług w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej. Legislacja wymaga, by usługi te miały charakter twórczy i stanowiły zarazem wkład w rozwój kultury. Konieczne jest zatem, by działalność niezależnych dziennikarzy wykonywana była osobiście. Autorskie prawa osobiste i majątkowe są bowiem chronione na zasadzie wyłączności i przysługują jedynie twórcom dzieła⁸²⁶. Uprawianie twórczości nie jest skrepowane wymogami formalnoprawnymi. Zasadą jest zatem swoboda wyboru formy organizacyjnoprawnej, w ramach której ten rodzaj usług jest wykonywany. Mogą one być świadczone w ramach umów cywilnoprawnych jak również w ramach działalności gospodarczej. Podmioty te nie mają natomiast obowiązku prowadzenia działalności w formie przedsiębiorstwa. Ich działalność nie musi podlegać zgłoszeniu do ewidencji podmiotów gospodarczych ani uwzględnianiu w rejestrach spółek prawa handlowego. Działalność niezależnych dziennikarzy, zgodnie z systematyką PKWiU oraz PKD, jako odnosząca się do kultury a zarazem działalność twórcza, podlega odmiennym regulacjom w zakresie obciążeń i zwolnień podatkowych.

Na rozłączne klasyfikowanie rodzajów usług i działalności w PKD i PKWiU, w odniesieniu do działalności i usług dziennikarskich, posiada wpływ kilka okoliczności. Należą do nich: poziom jednorodności (złożoności) wykonywanych czynności; forma organizacyjnoprawna, w ramach której działalność jest prowadzona oraz twórczy

⁸²⁴ Zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 prawa autorskiego „Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)”. Aby wytwór niematerialny mógł zostać uznany za utwór powinien posiadać łącznie następujące cechy: stanowić rezultat pracy człowieka; być przejawem działalności twórczej; mieć indywidualny charakter; zostać ustalony w dowolnej postaci (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 26).

⁸²⁵ Ochronę baz danych *sui generis* ustanawiają regulacje zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (DzU Nr 128, poz. 1402 z późn. zm.). Możliwa jest zarazem ochrona kumulatywna na podstawie przepisów tej ustawy i ustawy o prawie autorskim, i prawach pokrewnych, zakładając, że spełnia ona zarówno cechy utworu, jak i bazy danych. J. Barta i R. Markiewicz zauważają, że ochrona *sui generis* jest zdecydowanie mocniejsza i korzystniejsza dla uprawnionego od ochrony opartej na przepisach prawa autorskiego. Różnica dotyczy przede wszystkim zakresu przyznanej ochrony; na podstawie prawa autorskiego obejmuje ona wyłącznie te części, które mają twórczy i indywidualny charakter, podczas gdy na podstawie ustawy o ochronie baz danych o zasięgu ochrony decyduje „istotność” eksploatowanej części bazy (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, s. 272 i 273).

⁸²⁶ Nie uchyla to możliwości przeniesienia praw majątkowych lub ustalenia innej formy korzystania z praw, co może nastąpić w drodze umowy pomiędzy stronami. Jednakże autorskie prawa osobiste, jako prawa nieprzeznaszalne, których autor nie może ani przenieść, ani zrzec się ich, zawsze pozostają przy twórcy.

charakter działalności. Okoliczności te nie rzutują na charakter wykonanej pracy i jej przeznaczenie. Zawsze będzie to bowiem działalność polegająca na gromadzeniu, przygotowaniu lub redagowaniu materiałów prasowych. Usługobiorcą zawsze będą także środki społecznego przekazu. Zasadne znaczenie ma zatem wskazanie celu, jaki przyświecał legislatorowi dokonującemu podziału jednorodnej przedmiotowo działalności na kilka rodzajów, a następnie zaklasyfikowanie jej do różnych sekcji i działów. Rozporządzenia regulujące rynek towarów i usług⁸²⁷, a także rynek pracy w Polsce⁸²⁸, zgodnie z dyspozycją zawartych tam przepisów, służą porządkowaniu rynku pracy, a także realizacji celów statystycznych, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości oraz realizacji celów podatkowych. Regulacje te wpływają zatem, w sposób pośredni, na obowiązki podatkowe i fiskalne, a także na zakres obowiązków formalnoprawnych, obejmujących uwzględnianie w ramach prowadzonych rodzajów działalności wymaganej formuły organizacyjnej oraz wywiązywanie się z obowiązków zgłoszeniowych lub rejestracyjnych, jeśli legislator wiąże takie wymogi z danym rodzajem działalności. Regulacje te nie wpływają natomiast na zakres obowiązków zawodowych. Nie rzutują bowiem ani na poziom wymaganej staranności, ani na zakres wykonywanych czynności zawodowych. Nie mogą także stanowić podstawy pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej za nadużycie zawodu bądź szkody wyrządzone w wyniku wykonywania zawodu. Regulacje zawarte w rozporządzeniach wykonawczych nie mają charakteru normotwórczego, a zatem nie można oczekiwać, że będą one wyznaczać standardy wykonywania zawodów. Zastosowane kryteria podziału rodzajów działalności i usług wskazują natomiast na potrzebę różnicowania standardów wykonywania działalności dziennikarskiej. Uzasadniają ją zarówno względy polityki fiskalnej państwa, jak i związana z nimi potrzeba wspierania tych rodzajów działalności, które realizują istotne społecznie cele, takie jak w szczególności kulturalne, edukacyjne i informacyjne. Wspieranie niektórych rodzajów działalności nie zawsze łączy się z uzyskaniem przywilejów podatkowych lub zwolnień z innych obciążeń fiskalnych. Może oznaczać dopuszczalność stosowania określonych form organizacyjnoprawnych, w ramach których prowadzona będzie działalność albo akceptowanie jej zakresu i charakteru. Uzyskanie wsparcia nakłada szczególnie zobowiązania na korzystające z niego podmioty, polegające na realizacji przypisywanych wykonywanym przez nie rodzajom działalności celów oraz utrzymania odpowiedniego charakteru i poziomu świadczonych usług. Każda działalność zawodowa znajduje bowiem uzasadnienie wówczas, gdy zaspokaja realnie istniejące potrzeby społeczne.

Organy realizujące cele statystyki publicznej oraz organy skarbowe w sposób jednolity dokonują obecnie kwalifikowania działalności dziennikarskiej do jednej z wymienionych w PKD i PKWiU kategorii. Wydawane decyzje dotyczą obowiązków podatkowych z tytułu prowadzenia działalności dziennikarskiej, przy czym rozstrzygają one zarówno w sprawach działalności dziennikarskiej prowadzonej przez osoby fizyczne na podstawie umów cywilnoprawnych, jak i przez osoby prawne w ramach samozatrudnienia.

⁸²⁷ Mam na myśli PKD oraz PKWiU.

⁸²⁸ Porządkowanie rynku pracy było zasadniczym celem wydania Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania z dnia 27 kwietnia 2010 r. (DzU 2010, Nr 82, poz. 537).

Zgodnie z interpretacją dokonywaną przez właściwe miejscowo dla podatników urzędy statystyczne, za działalność agencji informacyjnych może być uznawane zarówno dostarczanie serwisu informacyjnego, na który składają się nieobjęte ochroną prawnoautorską proste informacje prasowe, jak również może ona polegać na udzieleniu licencji na korzystanie z utworów, do których twórcy przysługują prawa autorskie. Do tej samej kategorii usług zaliczono, obok udzielenia licencji na korzystanie z utworów, także umowy z tytułu przeniesienia praw⁸²⁹. Usługi świadczone przez agencje informacyjne nie są zwolnione od podatku od towarów i usług, a zatem podmioty świadczące takie usługi są zobowiązane do zarejestrowania się jako podatnicy czynni w tym podatku⁸³⁰. Bez znaczenia pozostaje przy tym, czy podmiot udzielający licencji w ramach usługi kwalifikowanej jako działalność agencji informacyjnych jest osobą fizyczną czy osobą prawną. Fakt wystawiania faktur VAT i naliczania tego podatku z tytułu udzielenia licencji na korzystanie z autorskich praw majątkowych nie oznacza jednak, że licencjodawca prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a zatem nie ma obowiązku do samodzielnego rozliczania się z podatku dochodowego od osób fizycznych i prowadzenia w tym celu odpowiednich ksiąg podatkowych⁸³¹. Organy skarbowe dopuszczają zatem, by udzielanie licencji lub zbywanie autorskich praw majątkowych do utworów przygotowanych w ramach usług agencji informacyjnych, nawet jeśli oznacza ono uzyskanie stałej, zryczałtowanej opłaty licencyjnej, co może wskazywać na nieokreślony czas trwania umowy, następowo w ramach umów cywilnoprawnych. Podatnik uzyskujący przychody z tytułu udzielanych licencji nie jest zobowiązany do prowadzenia samodzielnej rachunkowości, bowiem tak prowadzona działalność nie mieści się w definicji pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów podatkowych⁸³². Przyjęta przez urząd statystyczny interpretacja poprzez zakwa-

⁸²⁹ Dziennikarz świadczony przez siebie usługi udzielania licencji do ww. utworów potraktował jako „usługi agencji informacyjnych”, korzystając w tym względzie z opinii Urzędu Statystycznego, Ośrodka Interpretacji Standardów Klasyfikacyjnych, wydanej firmie, która jest licencjodawcą w przedmiotowej sprawie. Według tej opinii – sprzedaż licencji upoważniających do korzystania z autorskich praw majątkowych do radiowych utworów audialnych należy klasyfikować łącznie z usługą świadczoną przez autorów tych utworów. W przypadku usług świadczonych przez dziennikarzy, zgodnie z Polską Klasyfikacją Wyrobów i Usług (PKWiU), tego typu usługi wymienione są w grupie: 92.40.10-00.00 „Usługi świadczone przez agencje informacyjne” (Zob. *Postanowienie w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 20 września 2005 r.*, SD/415-48/05, Urząd Skarbowy Poznań-Jeżyce, <http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/4-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych/10-zrodla-przychodow/111-katalog-zrodel-przychodow/39413-licencja-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych-prawa-majatkowe-utwory.html>).

⁸³⁰ Tego typu usługi według przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r., o podatku od towarów i usług (DzU 2004, Nr 54, poz. 535 z późn. zm.) oraz treścią art. 11 pkt 6 załącznika nr 4 do tej ustawy, są wyłączone ze zwolnienia przedmiotowego i obłożone stawką podatku VAT w wysokości 22 proc.

⁸³¹ Organy skarbowe (Zob. *Postanowienie w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 20 września 2005 r.*, SD/415-48/05, Urząd Skarbowy Poznań-Jeżyce, <http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/4-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych/10-zrodla-przychodow/111-katalog-zrodel-przychodow/39413-licencja-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych-prawa-majatkowe-utwory.html>).

⁸³² Według art. 5a pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – ilekroć w ustawie jest mowa o pozarolniczej działalności gospodarczej – oznacza to działalność zarobkową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły, prowadzoną we własnym imieniu i na własny lub cudzy rachunek, z której uzyskane przychody nie są zaliczane do innych przychodów ze źródeł wymienionych w art. 10 ust. 1 pkt 1, 2 i 4-9. Według Urzędu Skarbowego w Poznaniu dokonującego interpretacji przepisów, przychody uzyskiwane z umowy licencyjnej spełniają kryteria określone w następujących przepisach ustawy o pdof: art. 10 ust. 1 pkt 7, w którym wymieniono

lifikowanie działalności twórczej dziennikarza do kategorii działalności agencji informacyjnych, pomija dotychczas przyjmowany sposób rozumienia pojęcia informacji i serwisu informacyjnego⁸³³. O ile bowiem informacje nie są objęte ochroną prawnopraworską, co wyłącza możliwość udzielania licencji lub przenoszenia praw autorskich, to serwis informacyjny, jako dzieło spełniające wymogi oryginalności i indywidualności, może korzystać z ochrony prawnopraworskiej. Przyjęta przez organy skarbowe interpretacja ma charakter wykładni rozszerzającej, co ujawnia się także poprzez uznanie, że osoba fizyczna udzielająca licencji na korzystanie z utworów może zostać uznana za agencję informacyjną⁸³⁴.

Zgodnie z ogólnymi zasadami prawa podatkowego za prawidłową klasyfikację usług i towarów ponosi odpowiedzialność wyłącznie podmiot świadczący usługi. Na osobie świadczącej usługi, w tym wykonującej działalność dziennikarską ciąży obowiązek dokonania prawidłowej klasyfikacji tej działalności, zgodnej z opisem w PKWiU. Zmiana klasyfikacji wiąże się dla usługodawcy z obowiązkiem stosowania innych zasad podatkowych. Wykonywane przez dziennikarzy usługi nie zawsze są klasyfikowane jako działalność agencji informacyjnych. Dziennikarze wykonujący prace o charakterze twórczym w ramach prowadzonej działalności gospodarczej często klasyfikują ją do sekcji „R” grupującej usługi kulturalne, rozrywkowe, sportowe i rekreacyjne, co umożliwia zwolnienie niektórych usług z podatku VAT⁸³⁵. Sekcja ta obejmuje

– kapitały pieniężne i prawa majątkowe, w tym odpłatne zbycie praw majątkowych, innych niż wymienione w pkt 8 lit. a-c, a także w art. 18, który posiada brzmienie: „Za przychód z praw majątkowych uważa się w szczególności przychody z praw autorskich i praw pokrewnych w rozumieniu odrębnych przepisów, praw do projektów wynalazczych, praw do topografii układów scalonych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych, w tym również z odpłatnego zbycia tych praw”. Przychody uzyskiwane z udzielania licencji lub zbywania praw nie mogą być – zdaniem Urzędu Skarbowego w Poznaniu – kwalifikowane jako pozarolnicza działalność gospodarcza, stanowią bowiem przychód z tytułu praw majątkowych, a w szczególności praw autorskich (Tamże).

⁸³³ W. Pisarek definiuje serwis informacyjny jako „Materiały dziennikarskie oferowane redakcom odpłatnie przez agencje informacyjne oraz publikowane przez portale internetowe i wortalne” (Zob. *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 194).

⁸³⁴ W literaturze definiuje się agencję informacyjną jako „wyspecjalizowaną instytucję zajmującą się zbieraniem i opracowaniem informacji w formie serwisów lub biuletynów, udostępnianiem jej prasie, radiu, telewizji a współcześnie także dostawcom usług internetowych, instytucjom gospodarczym i finansowym, rządowi, placówkom naukowym i osobom prywatnym” (Zob. *Słownik terminologii...*, s. 3). Krąg odbiorców opracowywanych przez agencje informacji wskazywać może, że działalność agencji nie musi być działalnością dziennikarską, bowiem usługi świadczane bez upoważnienia ze strony redakcji wyłączają możliwość przypisywania pracownikom agencji statusu dziennikarza. Wydaje się zarazem, że z pojęciem agencji należy łączyć instytucjonalizację jej działalności, a zatem dla podjęcia takiej działalności konieczne jest co najmniej podjęcie działalności gospodarczej. Prawo prasowe ani inne regulacje prawne nie zawierają jednak regulacji, które nakładałyby obowiązki formalnoprawne na prowadzącą agencję informacyjną. Dokonana przez organy skarbowe interpretacja rozszerzająca, choć budzi wątpliwości wypływające z powszechnego rozumienia zakresu tego pojęcia w języku potocznym, to musi zostać uznana za dopuszczalną. R. Borkowski zauważa, że definiowanie agencji informacyjnej sprowadza się do dwóch cech: gromadzenia i rozpowszechniania informacji: „Są to dwie istotne cechy wyróżniające agencję prasową spośród innych instytucji środków masowego przekazu (...). Analogicznie formułując zadania statutu agencji prasowych, sprowadzając je do dwóch zakresów: gromadzenia i rozpowszechniania. Zwłaszcza drugi element wyróżniający: rozpowszechnianie dla różnych użytkowników – publikatorów – jest istotny i eliminuje szereg instytucji zbierających informacje dla potrzeb własnych lub innych instytucji, ale nie w celu dalszego publikowania” (Zob. R. Borkowski, *Informacyjne agencje prasowe*, Kraków 1976, s. 12).

⁸³⁵ Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (DzU Nr 54, poz. 535 ze zm.) – zwalnia się od podatku usługi wymienione w załączniku nr 4 do ustawy. W pozycji 11 tego załącznika wymieniono niektóre usługi związane z kulturą, w tym również usługi twórców i artystów wykonawców, w rozumieniu przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagradzane w formie honorariów

także usługi w zakresie literackiej i artystycznej działalności twórczej. Dokonywana przez dziennikarzy kwalifikacja zakłada, że udzielanie wydawcom i nadawcom licencji na korzystanie z utworów zrealizowanych w ramach osobiście wykonywanej działalności dziennikarskiej, a także przeniesienie na wydawców lub nadawców praw majątkowych do tych dzieł – stanowi usługę w zakresie literackiej i artystycznej działalności twórczej i pozwala na zastosowanie zwolnień podatkowych. Kwalifikacja ta jest często akceptowana przez organy skarbowe⁸³⁶. Brak twórczego charakteru aktywności staje się także niekiedy kryterium dokonywanej przez organy skarbowe oceny w zakresie prawidłowości kwalifikacji⁸³⁷. Organ skarbowy nie analizują natomiast statusu zawodowego podmiotu. Jeśli zatem występująca o wydanie interpretacji przepisów prawa podatkowego osoba sama przypisuje sobie status dziennikarza, a zleceniobiorcą świadczonych przez nią usług jest podmiot prowadzący działalność nadawczą lub wydawniczą, organy skarbowe nie badają statusu zawodowego podmiotu, milcząco akceptując oświadczenie o posiadaniu przez niego statusu dziennikarza.

Swoboda w doborze formy organizacyjnoprawnej, w ramach której prowadzona jest działalność dziennikarska, nie wzmacnia podmiotowości dziennikarzy. Przeciwnie, dziennikarze czują się przymuszani do zmiany warunków współpracy z wydawcą lub

za przekazanie lub udzielenie licencji do praw autorskich lub praw do artystycznego wykonania, usługi związane z rekreacją i sportem (z wyłączeniem określonych rodzajów usług) są zwolnione od podatku od towarów i usług. Z przepisu wynika, że chodzi tutaj o usługi związane z kulturą w rozumieniu klasyfikacji statystycznej. Nie ma zatem znaczenia poziom dzieła ani jego zakres tematyczny, lecz to, czy klasyfikacja grupuje czynność jego wykonania jako usługę związaną z kulturą, czy też nie. Zatem klasyfikowane w dziale 92 PKWiU usługi twórców i artystów wykonawców, w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagradzane w formie honorariów za przekazanie lub udzielenie licencji do praw autorskich lub praw do artystycznego wykonania, podlegają zwolnieniu od podatku, jako wymienione w załączniku nr 4 poz. 11 ustawy o podatku od towarów i usług, z uwzględnieniem wskazanych tam wyłączeń (Zob. *Decyzja w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 26 listopada 2006 r.*, IS.II/1/4430-144/06, Izba Skarbowa w Rzeszowie, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy_/16-przepisy-ogolne/46-przedmiot-opodatkowania/195-zwolnienia/264-zwolnienie-od-podatku/66535-materiały-filmowe-realizacja-materialow-filmowych.html).

⁸³⁶ Izba Skarbowa w Rzeszowie uznała za prawidłowe stanowisko podatnika, który prowadzi działalność gospodarczą w zakresie autorskiej realizacji materiałów filmowych. Do procesu twórczego materiału filmowego zalicza: zbieranie i dokumentację informacji, utrwalanie obrazu przy pomocy kamery, utrwalanie dźwięku, autorskie opracowanie materiału filmowego (montaż materiału filmowego), stworzenie autorskiego tekstu lektorskiego umieszczonego w materiale filmowym. Jako twórca materiału filmowego przekazuje odbiorcy, na zasadach wyłączności, autorskie prawa majątkowe pozwalające na korzystanie, rozporządzanie i wykorzystywanie dzieła, którym jest materiał filmowy (Tamże).

⁸³⁷ Urząd Skarbowy w Krakowie, dokonując interpretacji podatkowej a zarazem prawidłowości zajętą przez podatnika stanowiska wyraził pogląd, że licencje nabywane do radiowych dzieł audialnych o charakterze informacyjnym oraz licencje do dzieł stanowiących zawartość tekstową serwisów internetowych o tematyce społeczno-informacyjnej, podlegają opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług według stawki 22 proc. stosownie do art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług (pomimo objęcia usługi grupowaniem statystycznym PKWiU 92 nie może korzystać ze zwolnienia z opodatkowania jako związane z usługą świadczoną przez agencje informacyjne). Inaczej – licencje do radiowych utworów audialnych, tworzących cykl audycji o tematyce kulturalno-rozrywkowej i licencje do utworów stanowiących zawartość tekstową serwisów internetowych o tematyce publicystyczno-kulturalnej, korzystają ze zwolnienia z opodatkowania jako usługi związane z kulturą na podstawie poz. 11 załącznika nr 4 do ustawy o podatku od towarów i usług (Zob. *Informacja o zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego z dnia 21 stycznia 2005 r.*, PP1-443/40/04, Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy_/2-podatek-od-towarow-i-uslug/36-stawki-podatku/34339-licencja-prawa-autorskie-stawki-podatku-uslugi-zwiazane-z-kultura-zwolnienia-z-podatku-od-towarow-i-uslug.html).

nadawcą. Rozluźnienie instytucjonalnych związków z redakcją skutkuje rozproszeniem środowiska. Wzmacnia to pozycję gospodarczą wydawców i nadawców, osłabiając jednocześnie status socjalny, społeczny i zawodowy dziennikarzy. Dążenie nadawców i wydawców do systematycznego obniżania kosztów prowadzonej działalności skutkuje redukcją zatrudnienia, przenoszeniem ciężarów związanych z kosztami pracy na dziennikarzy uruchamiających jednoosobowe przedsiębiorstwa i wykonujących na rzecz dotychczasowych pracodawców te same prace, ale w ramach innej formy organizacyjno-prawnej.

Współpraca wydawcy z dziennikarzami przybiera formę outsourcingu⁸³⁸, jako metody obniżającej koszty działania przedsiębiorstwa medialnego, przy jednoczesnym utrzymaniu tego samego poziomu jakości produktu. Outsourcing w przedsiębiorstwach medialnych jest efektem rozrostu struktur przedsiębiorstwa, prowadzenia wielokierunkowej aktywności oraz obecności na wielu rynkach. J. Oleński charakteryzuje outsourcing jako metodę optymalizacji wykorzystania zasobów i środków przedsiębiorstwa, polegającą na realizacji funkcji i procesów należących do zadań podmiotu gospodarczego przez podmioty zewnętrzne⁸³⁹. Outsourcing jest także definiowany jako proces transformacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa, polegający na przekazywaniu funkcji, procesów oraz zasobów podmiotom zewnętrznym. Celem outsourcingu jest przede wszystkim zmniejszenie kosztów własnej działalności. Oczekuje się bowiem, że zewnętrzny realizator funkcji danego podmiotu będzie realizował je taniej, aniżeli gdyby te funkcje były realizowane przez własną kadre i przy korzystaniu z własnych zasobów⁸⁴⁰. Outsourcing w przedsiębiorstwach medialnych polega zatem na korzystaniu z usług dziennikarzy, którym zaproponowano odejście z redakcji i założenie własnej działalności w ramach samozatrudnienia⁸⁴¹. Redakcje zatrudniają w ramach umów prawnopracowniczych zaledwie po kilku dziennikarzy, pozostali jedynie współpracują z redakcjami, nie mogąc liczyć na podpisanie umowy o pracę. Ich wynagrodzenie bywa niższe od najniższej płacy krajowej i są pozbawieni wszelkich zabezpieczeń socjalnych⁸⁴².

Brak formalnoprawnych i materialnoprawnych ograniczeń w dostępie do zawodu dziennikarza skutkuje osłabieniem pozycji dziennikarzy nie tylko w relacjach wewnętrznych z pracodawcami, ale prowadzi także do ustanowienia dyktatu nadawców i wydawców na rynku pracy. Istnienie nieregulowanego dostępu do zawodu rzutuje nie tylko na obniżanie statusu zawodowego dziennikarza, ale także na daleko idącą dowolność w sposobie klasyfikowania wykonywanej przez nich działalności. Dzien-

⁸³⁸ Zgodnie z treścią pkt 5.3.6 *Zasad metodycznych* PKWiU przez outsourcing należy rozumieć kontrakt, zgodnie z którym zleceniodawca wymaga od zleceniobiorcy/podwykonawcy wykonania określonego zadania, np. części lub całego procesu produkcyjnego, usług związanych z zatrudnieniem lub usług pomocniczych.

⁸³⁹ J. Oleński, *Outsourcing w e-administracji. Korzyści ekonomiczne i granice outsourcingu w e-administracji*, http://www.e-administracja.org.pl/baza_wiedzy/pliki/Oleński_Jozef_outsourcing.pdf, s. 1.

⁸⁴⁰ Tamże, s. 4.

⁸⁴¹ Dziennikarze żalą się, że zawód dziennikarza w prasie regionalnej umiera (Zob. M. Kowalczyk, *Gatunek wymierający*, Press, 2011, nr 135, s. 34).

⁸⁴² M. Kowalczyk opisuje przypadek dziennikarki, która nie była związana z redakcją umową o pracę i uległa wypadkowi. Nie miała ubezpieczenia, więc szpital wystawił jej rachunek za leczenie w wysokości 15 tys. zł. Zwróciła się do kierownictwa redakcji o dofinansowanie, lecz go nie otrzymała (Zob. Tamże).

nikarze są zatem zdani na łaskę i niełaskę wydawców i nadawców, którzy wykorzystując dominującą pozycję pracodawcy, a następnie kontrahenta zlecającego wykonanie usług, przesądzają o obecności lub marginalizacji niezależnych dziennikarzy na rynku pracy. Trudno bowiem oczekiwać, że przedsiębiorstwa dziennikarskie działające na zasadzie samozatrudnienia uzyskiwać będą wpływ na kształt relacji zachodzących między nimi a medialnymi koncernami o niepomiarnej sile oddziaływania. Należy zarazem zwrócić uwagę, że rynek zbytu na oferowane przez nie usługi jest zawsze ograniczony i nieporozumieniem byłoby założenie, że jednoosobowe dziennikarskie przedsiębiorstwa wpłyną na kształt rynku mediów poprzez zwiększenie konkurencyjności oferowanych na nim usług.

Analiza działań faktycznych podejmowanych przez wydawców, nadawców, ale także dziennikarzy wskazuje na izolowanie działalności dziennikarskiej od działalności nadawczej i wydawniczej, autonomizowanie statusu dziennikarza, a także redefiniowanie pojęcia redakcji, które nabiera wymiaru historycznego, stając się symbolem okresu, w którym związki dziennikarzy z redakcją miały – od strony formalnej – charakter prawnopracowniczy, a od strony faktycznej – wymiar osobisty. Wydawcy i nadawcy wykorzystali skrupulatnie wszystkie zmiany, jakie zostały wprowadzone w regulacjach prawnych, co umożliwiło im stałe podnoszenie rentowności kosztem obniżania statusu zawodowego dziennikarzy. Bierność dziennikarzy, przeświadczonych że brak formalnoprawnych i materialnoprawnych barier dostępu do zawodu stanowi przejaw realizacji wolności prasy i wolności wypowiedzi, skutkuje obecnie odebraniem, wielu z nich, możliwości wykonywania zawodu dziennikarza. Działalność dziennikarska wykonywana w ramach samozatrudnienia, w oderwaniu od zespołu redakcyjnego, łączy się z dokonywaniem wyborów pomiędzy wartościami uznawanymi do niedawna przez dziennikarzy za podlegające bezwzględnej ochronie, takimi jak dziennikarska niezależność i interes społeczny a obowiązkiem realizacji interesu ekonomicznego przedsiębiorcy.

Akty prawne opisujące sytuację na rynku pracy oraz na rynku towarów i usług, takie jak Rozporządzenie Ministra Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności; Polska Klasyfikacja Działalności oraz Polska Klasyfikacja Wyrobów i Usług, potwierdzają dokonującą się petryfikację stanu, w którym autonomizacja działalności dziennikarskiej nie łączy się z realną jej niezależnością. Działalność dziennikarzy wykonywana w ramach różnych form organizacyjnoprawnych, co odzwierciedlają PKD i PKWiU, pomimo uzyskania statusu samodzielnie wykonywanej działalności gospodarczej, posiada cechy pracy podporządkowanej, której zakres, czas, miejsce i sposób wykonywania zależy od usługobiorcy. Samodzielność gospodarcza nie jest tożsama z samodzielnością i niezależnością zawodową dziennikarzy. Przeciwnie, skutkuje jej osłabieniem, co czyni dziennikarzy w pełni zależnymi od silniejszych ekonomicznie podmiotów, które dysponują ponadto prawem przyznawania i cofania im statusu zawodowego dziennikarza. Charakter wykonywanej przez tzw. niezależnych dziennikarzy działalności jest nadal zbliżony do pracy świadczonej w ramach stosunku podporządkowania. Relacja pomiędzy samodzielnie działającymi dziennikarzami a korporacjami medialnymi następuje na zasadach outsourcingu. Zlecenie usług dziennikarskich na zewnątrz oznacza objęcie outsourcingiem dóbr niematerialnych. Powstaje zatem

niebezpieczeństwo związane z możliwością wywierania na dziennikarzy ekonomicznej presji przez zlecających je wydawców i nadawców, by świadczona usługa była zgodna nie tylko z formalnymi warunkami umowy, ale także odpowiadała programowym oczekiwaniom wydawców i nadawców. Dziennikarze działający nawet poza strukturami redakcji pozostają związani obowiązkiem realizacji linii programowej narzucanej przez wydawcę i nadawcę⁸⁴³. Wypowiedzenie umowy o współpracę oznacza utratę statusu zawodowego dziennikarza. Prowadzi to nieuchronnie do wniosku, że wolność dostępu do zawodu i jego wykonywania jest permanentnie zagrożona. Zagrożenie jej naruszenia powstaje bowiem zawsze wtedy, gdy interes ekonomiczny przedsiębiorstwa medialnego staje się kryterium rozstrzygającym o przyznaniu i cofaniu statusu dziennikarza. Arbitralność i uznaniowość tych decyzji, a zarazem brak środków odwoławczych i możliwości sprawowania kontroli nad ich zakresem i trybem podejmowania, realnie ingeruje w wolność dostępu i wykonywania zawodu dziennikarza.

4. Charakter zawodu – kryzys tożsamości

A. Zawód otwarty

Pojęcie zawodu otwartego nie jest terminem prawnym ani prawniczym. Jest określeniem, które przyłgnęło do dziennikarstwa⁸⁴⁴ i stało się „gotową formą myślenia”⁸⁴⁵ zarówno o sposobie dostępu do zawodu, jak i sposobie jego wykonywania. Jest pojęciem publicystycznym, które posłużyło stworzeniu stereotypu⁸⁴⁶ zawodu dziennikarskiego w świadomości społecznej. Zaczął on funkcjonować zarówno w środowisku dziennikarzy, jak i w świecie nauki. Pojęcie „otwartego zawodu” pełni w środowisku dziennikarzy funkcję mobilizacyjną i obronną, a zarazem pozwalającą na identyfikowanie i zwalczanie osób i grup wyrażających inny pogląd na role społeczne dziennikarzy oraz zasady dostępu do zawodu oraz warunki jego wykonywania. Pojęcie „otwartego zawodu” bywa zatem racjonalizowane poprzez odwołanie do takich wartości konstytucyjnych, jak wolność prasy i wolność wypowiedzi, by – w skrajnej postaci

⁸⁴³ Okoliczność tę należy ocenić jako prawnie niedopuszczalną. Realizacja linii programowej redakcji jest, w myśl art. 10 ust. 1 pr.pr., obowiązkiem dziennikarza, ale tylko wówczas, gdy dziennikarz jest związany z redakcją umową o pracę. Obowiązek ten jest bowiem, jak stanowi ustawa, obowiązkiem pracowniczym dziennikarza. Nie powinien być zatem odnoszony do dziennikarzy wykonujących działalność w ramach innego, niż prawnopracowniczy, stosunku prawnego.

⁸⁴⁴ Zawód dziennikarski bywa definiowany jako zawód otwarty, także w ujęciu słownikowym. Posłużył się nim W. Pisarek, który pod hasłem „dziennikarz” wyjaśnia: „Zawód dziennikarski ukształtował się w Polsce na początku XIX w.; od samego powstania był i pozostał do dziś zawodem otwartym (...)” (Zob. *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 46).

⁸⁴⁵ Bp A. Lepa definiuje w ten sposób stereotyp jako jeden – obok mitu, plotki i kamuflażu – ze środków manipulacji opinią publiczną (Zob. bp A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997, s. 61).

⁸⁴⁶ Stereotyp marginalizuje czynnik intelektualny, sięgając głównie do sfery afektywnej człowieka. W istotę tego pojęcia wpisane jest uproszczenie. Stereotyp pełni funkcję racjonalizującą; ekonomizującą proces myślenia; adaptacyjną, wywołującą poczucie więzi z grupą społeczną i komunikacyjną, dając możliwość porozumiewania się z własną grupą. E. Młyniec podkreśla, że stereotypy pozwalają na identyfikację swoich i obcych, a ich rozpoznawanie pozwala na stymulowanie i kanalizowanie agresji na grupy (Zob. E. Młyniec, *Opinia publiczna. Wstęp do teorii*, Poznań-Wrocław 2002, s. 89).

– utożsamiać je i uznać obecność otwartego zawodu dziennikarza za warunek konieczny demokracji⁸⁴⁷.

Analiza prezentowanych w nauce stanowisk wskazuje, że pojęcie „zawodu otwartego” jest identyfikowane z brakiem materialnoprawnych i formalnoprawnych kryteriów dostępu do zawodu dziennikarza oraz reguł jego wykonywania. U podłoża proponowanych wykładni pojawiają się argumenty o charakterze historycznym, ideowym lub prawnym. W. Pisarek pojęcie to łączy z uwarunkowaniami historycznymi uprawiania zawodu i zwraca uwagę, że prawo nie wymagało i nadal nie wymaga posiadania szczególnych, przepisami prawa określonych, kwalifikacji⁸⁴⁸. Z. Bajka pojęcie otwartości odnosi nie tylko do warunków dostępu do zawodu, lecz także do „otwartości środowiska”, które zawód ten wykonuje. Zwraca zarazem uwagę, że „otwartość środowiska dziennikarskiego przekroczyła już granice bezpieczeństwa”⁸⁴⁹, a pojemna formuła takich pojęć, jak dziennikarz i redaktor, która pozwala, by zawód ten był wykonywany przez osoby nieposiadające uprawnień merytorycznych jest „psuciem zawodu”⁸⁵⁰. L. Szot porównuje zawód dziennikarza do zawodu literata, podkreślając, że spośród zawodów inteligenckich są to jedyne, o których wykonywaniu nie decyduje dyplom ukończenia określonych studiów i można dochodzić do nich różnymi drogami⁸⁵¹. Pojęcie „otwartości” L. Szot interpretuje przez pryzmat różnorodności funkcji spełnianych przez prasę jako instytucję życia politycznego, społecznego i kulturalnego, a także zróżnicowanie wewnętrzne i zewnętrzne prasy. Zróżnicowanie zewnętrzne przejawia się w wielości rodzajów dziennikarstwa (prasowe, radiowe, telewizyjne, internetowe), zmienności zakresu oddziaływania (lokalne, regionalne, ogólnokrajowe) oraz specjalizacji tematycznej (ogólnoinformacyjne, branżowe itd.). Różnorodność wewnętrzna odnosi się do zróżnicowanych funkcji i stanowisk wewnątrz redakcji⁸⁵². Na otwartość zawodu wskazywać może także baza rekrutacyjna zawodu dziennikar-

⁸⁴⁷ S. Bratkowski zgłasza koncepcję deregulacji prasy poprzez uchylene obowiązującego prawa prasowego i stosowanie do działalności prasy zasad ogólnych prawa cywilnego i karnego. S. Bratkowski stwierdza: „Dziennikarstwo od początku swego istnienia było zawodem otwartym. Każdy mógł i nadal każdy może zostać dziennikarzem z dnia na dzień, tylko nie każdy potrafi zostać dziennikarzem dobrym i szanowanym” (Zob. S. Bratkowski, *Prawo niepotrzebne*, Forum Dziennikarzy, 2008, nr 88/89/90, s. 99). Zdaniem S. Bratkowskiego „Prawo prasowe potrzebne jest tylko politykom – dla ograniczenia wolności słowa. Jako prawo jest puste. Prawo puste jest zbędne. Nie dla takiego prawa nadstawialiśmy głowę (...). Miała być demokracja z wolnością słowa – i ma być. Jak stoi w Konstytucji” (Tamże, s. 99). R. Milewski krytycznie odnosząc się do prób regulowania zawodu dziennikarza postuluje przyznanie dziennikarzom ustawowych gwarancji posługiwania się prowokacją, co – jak twierdzi – jest konieczne, by dziennikarze należycie wywiązywali się z nałożonych zadań. Namawia zarazem do zdefiniowania w prawie prasowym pojęcia dziennikarstwa śledczego, za które proponuje uznać „czynności dziennikarskie prowadzone z wykorzystaniem metod podobnych do prokuratorskich celem zebrania materiału i jego upublicznienia”. Postuluje także, by „wzorem demokratycznego państwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wprowadzić odpowiednią poprawkę do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, aby politycy ciągle nie usiłowali zmieniać prawa prasowego na prawo polityczne” (Zob. R. Milewski, *Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu*, Forum Dziennikarzy, 2008, nr 88/89/90, s. 94-98).

⁸⁴⁸ W. Pisarek, *Słownik...*, s. 46.

⁸⁴⁹ Z. Bajka (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny ósmego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP V kadencji w dniu 9 kwietnia 2002 r.*, s. 6 i 7.

⁸⁵⁰ Tamże, s. 4.

⁸⁵¹ L. Szot, *Wolność dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 90.

⁸⁵² Podobny pogląd wyraża M. Jachimowski (Zob. M. Jachimowski, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 42).

skiego, która praktycznie nie jest określona żadnymi wyznacznikami formalnymi⁸⁵³. M. Jachimowski podkreśla, że „dziennikarstwo jest tym zawodem inteligencji twórczej (muzycy, aktorzy, plastycy, architekci, literaci, pracownicy naukowci), do którego można wejść nie legitymując się dyplomem określonych studiów”⁸⁵⁴. Otwartość zawodu oznacza zatem także, że „wykonując zawód dziennikarski, prawnik, ekonomista czy specjalista z innego zakresu dalej kontynuuje pod względem treści swoją działalność, tylko w odmiennej formie”⁸⁵⁵.

Koncepcję otwartego zawodu wspierała, rozpowszechniana przez środowisko dziennikarskie, idea „czystego talentu”. Jak zauważa J. Sobczak sprowadzała się ona do poglądu, że „w gruncie rzeczy nie jest ważne przygotowanie zawodowe, nieistotne są kwalifikacje moralne, a liczy się talent, cecha nieuchwytna, niezmiernalna, którą posiada się albo nie”⁸⁵⁶. Realizacja idei talentyzmu prowadzi do systematycznego obniżania poziomu dziennikarstwa i upadku społecznego zaufania do zawodu dziennikarza. J. Adamowski wyraża pogląd, że „największym nieszczęściem polskiego dziennikarstwa są tabuny niedouczonej panienki, młodzieńców i starszych ludzi biegających z mikrofonami, wyposażonych samoistnie w tytuły redaktorskie i czyniących bardzo wiele szkód. Są to ewidentni szkodnicy”⁸⁵⁷. Kryterium posiadania talentu, stanowiąc jedyny warunek przesądający o dostępie do zawodu, realizuje ideę otwartości jedynie pozornie. J. Sobczak zwraca bowiem uwagę, że „prawo do oceny posiadania takiego talentu przez adepta dziennikarstwa uzurpują sobie redaktorzy naczelni i wydawcy. Przy czym nie informują oni zainteresowanych, ani w ogóle nikogo, jakimi kryteriami się kierują i czy takowe kryteria rzeczywiście istnieją”⁸⁵⁸.

Otwartość zawodu dziennikarskiego bywa w literaturze interpretowana także poprzez odniesienie do konstytucyjnie chronionych wartości, jakimi są wolność prasy i wolność wypowiedzi. S. Michalczyk interpretuje pojęcie zawodu dziennikarza, odwołując się do obowiązków państwa w zakresie ochrony wolności wypowiedzi i wolności prasy, co może sugerować prawną niedopuszczalność regulowania dostępu do zawodu, którego istotą jest korzystanie z tych wartości. S. Michalczyk zauważa, że „szeroką pojemność ma na ogół konstytucyjne stwierdzenie o prawie do rozpowszechniania informacji, opinii i poglądów – ten przywilej posiadają nie tylko dziennikarze i pracownicy mediów, ale również zwykli obywatele, niezwiązani na co dzień z mediami. Zatem dostęp do sfery publicznej mają wszyscy, a nie tylko zawodowcy”⁸⁵⁹.

Nie można zgodzić się z wyrażanym w literaturze przekonaniem, że otwartość zawodu dziennikarskiego jest bezpośrednio związana z realizacją wolności prasy i wolnością wypowiedzi, stanowiąc dla nich warunek *sine qua non*. Istnienie utrudnień w dostępie do zawodu nie jest bowiem ani sprzeczne z prawem, ani z wolnościami

⁸⁵³ Na czynnik ten zwracają uwagę zarówno L. Szot (Zob. *Wolność...*, s. 90), jak i M. Jachimowski (Zob. *Cechy...*, s. 42).

⁸⁵⁴ M. Jachimowski, *Cechy...*, s. 42.

⁸⁵⁵ Tamże.

⁸⁵⁶ J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 18.

⁸⁵⁷ J. Adamowski (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny ósmego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP V kadencji w dniu 9 kwietnia 2002 r.*, s. 35.

⁸⁵⁸ J. Sobczak, *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo...*, s. 18.

⁸⁵⁹ S. Michalczyk, *Dziennikarstwo jako przedmiot refleksji naukowej*, [w:] *Współczesny...*, s. 51.

i prawami człowieka⁸⁶⁰. K. Wojtczak podkreśla, że rzeczywistym celem reglamentacji dostępu do zawodu nie jest ograniczanie wolności obywateli, lecz – przeciwnie – ma ona służyć ludziom i ich chronić, „dlatego nie bez racji Państwo, w drodze przepisów prawnych, stawia określone warunki. Na przykład dążąc do zapewnienia wysokiej jakości świadczeń, wymaga wysokich kwalifikacji”⁸⁶¹. Właściwsze wydaje się zatem postulowanie, by zawód dziennikarski był wykonywany przez osoby posiadające zarówno wiedzę, jak i umiejętności, a także świadome odpowiedzialności i oczekiwań społecznych związanych z działalnością dziennikarską.

Zasadność koncepcji „otwartości zawodu” spotyka się w nauce z krytyką⁸⁶², ale – jako idea bardzo nośna – staje się przedmiotem rozlicznych interpretacji, które koncepcję tę, w sposób nieintencjonalny, rozwijają. Mimo zatem wątpliwej zasadności i racjonalności, koncepcja „otwartego zawodu” została przez naukę legitymowana do tego, by stanowić oparcie dla formułowania charakterystyki zawodu dziennikarskiego w Polsce. Charakteryzowanie zawodu dziennikarskiego jako zawodu otwartego, przy uwzględnieniu, że pojęcie to nie wpisuje się w treść istniejących instytucji prawnych i nie posiada ani legalnych, ani doktrynalnych definicji, może być traktowane wyłącznie jako zabieg autokreacyjny ze strony samego środowiska dziennikarzy oraz tych podmiotów, które są zainteresowane utrzymaniem istniejącego *status quo*. Brak kryteriów dostępu do zawodu i jego wykonywania ułatwia bowiem instrumentalizowanie działalności dziennikarzy i może służyć utracie ich podmiotowości⁸⁶³.

⁸⁶⁰ J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 13.

⁸⁶¹ K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 133.

⁸⁶² B. Michalski zwraca uwagę, że otwartość zawodu jest „koncepcją komunistyczną (...) pochodzącą z lat 1944-50, gdyż chodziło o eliminację dziennikarzy, którzy byli związani z prasą międzywojenną, kiedy zawód dziennikarski miał charakter syndykalistyczny oparty o odpowiednie kwalifikacje i aplikację dziennikarską” (Zob. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 31). B. Michalski zwraca uwagę, że dziennikarze jako mandatariusze opinii publicznej „nie mogą być jedynie dowolnie dobranymi pracownikami właściciela danego tytułu prasowego przekazującymi w swych publikacjach tylko to, co on uważa za stosowne (...). Nawet przy najprostszych zawodach istnieje obowiązek lub zwyczajowa praktyka elementarnego przeszkolenia pracownika (niekiedy nieformalnego) względnie praktycznego sprawdzenia jego umiejętności. Im bardziej złożona praca i związane z nią uprawnienia, tym mówiąc już o możliwościach skrzywdzenia ludzi, względnie narażenia pracodawców na duże straty, tym wyższe wymogi i wyższy stopień ich formalizacji” (Tamże, s. 31 i 32). Można zostać dziennikarzem, nie kończąc studiów dziennikarskich, ale – jak zauważa J. Sobczak – „w dobie specjalizacji, jaka dziś dominuje, takie przypadki nie powinny mieć miejsca. W społeczeństwie, które wymaga, aby lekarze, prawnicy, pedagodzy, nauczyciele, inżynierowie, ekonomiści stale uzupełniali swą wiedzę i podnosili kwalifikacje kształcąc się na studiach podyplomowych, zdając egzaminy specjalizacyjne, nie może być tak, aby dziennikarze mogli wykonywać swój zawód wyposażeni jedynie w talent, dość miernej częstotliwości próby, poczucie misji i dobre chęci” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarskie prawa i obowiązki wobec wyzwań XXI wieku*, Studia Medioznawcze, 2001, nr 3, s. 14). Z. Bajka zauważa, że nadmierna otwartość zawodu prowadzi do obniżania poziomu wykonywanych zadań, w efekcie – obniżania prestiżu profesji dziennikarskiej (Zob. Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, Zeszyty Prasoznawcze, 2000, nr 3-4, s. 43). J. Adamowski opowiada się za ustanowieniem formalnych rygorów dostępu do zawodu związanych z uzyskaniem poziomu kształcenia w zakresie szkoły wyższej „Uważam, że absolutnie musimy uczyć, musimy uczyć dziennikarzy. Powinniśmy wymagać wyższych studiów. Nawet, jeśli ci ludzie nie zakończą swoich studiów dyplomem, jeśli w którymś momencie zrezygnują, to jednak otrą się o uczelnię” (Zob. J. Adamowski (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny ósmego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP V kadencji w dniu 9 kwietnia 2002 r.*, s. 35).

⁸⁶³ Dziennikarz staje się pracownikiem bądź współpracownikiem pisma pozbawionym jakichkolwiek uprawnień socjalnych i zawodowych, zdany na łaskę i niełaskę nie tylko wydawców, lecz zmieniających się kierowników redakcji (Zob. J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 125). Pogląd ten podziela W. Sokolewicz, który zauważa, że „dziennikarz staje się tylko trybem w mechanizmie masowej informacji, a zatem jego służbę społeczeństwu i państwu trzeba postrzegać przez pryzmat wręcz pracowniczej zależ-

Poczucia podmiotowości nie gwarantują dziennikarzom ani postanowienia Konstytucji RP, ani ustaw zwykłych. Prawne gwarancje wolności prasy zawarte zarówno w postanowieniach Konstytucji RP (art. 14 i art. 54), jak i konkretyzowane w regulacjach prawa prasowego służą ochronie tzw. zewnętrznej niezależności prasy, definiowanej jako „niezależność organizacji medialnej od zewnętrznych, nieuzasadnionych w społeczeństwie demokratycznym, ograniczeń prawnych czy ingerencji administracyjnych bądź politycznych”⁸⁶⁴. Jest to zatem wolność wydawcy (nadawcy), a także szerzej – właściciela przedsiębiorstwa medialnego. Nie istnieją natomiast, albo są one nieliczne i nie posiadają zasadniczego znaczenia, regulacje, które gwarantowałyby niezależność wewnętrzną prasy, a także niezależność osobistą dziennikarzy. Niezależność wewnętrzna to „niezależność zespołu dziennikarskiego w strukturze organizacji medialnej od interesów biznesowych, ale także politycznych właściciela”⁸⁶⁵. Powinna je zapewniać przede wszystkim autonomiczna pozycja redaktora naczelnego oraz – zawarte w statutach i regulaminach redakcji – przejrzyste regulacje dotyczące zatrudniania, wynagradzania, a także odpowiedzialności dziennikarzy i redaktorów. Ochrona niezależności osobistej stanowi *de facto* ochronę podmiotowości rozumianej zarówno jako poczucie osobistego sprawstwa i wpływu, jak i możliwość samorealizacji, poczucie bezpieczeństwa oraz poszanowanie osobistej godności każdego z dziennikarzy⁸⁶⁶.

Koncepcja otwartego zawodu wypływa – z jednej strony – z tradycji historycznych prasy niezależnej, a – z drugiej strony – jest skutkiem regulacji prawnych, które nie normowały i nie normują zasad dostępu do zawodu. Koncepcja ta zawiera nieznajdujące podstaw i wprowadzające w błąd uproszczenie sprowadzające się do stwierdzenia, że „dziennikarzem może być każdy”, a nawet, że „dziennikarzem jest każdy, kto tego chce”⁸⁶⁷. Nierzadko te same osoby, które propagują koncepcję otwartości zawodu są skłonne przyznawać, że dostęp do zawodu jest obecnie ograniczony i bardzo trudny, a o staż dziennikarski trzeba zabiegać różnymi, nawet nieetycznymi, metodami⁸⁶⁸. Bez

ności i obowiązku stosowania się w swojej pracy do linii programowej swojej redakcji (...). O tyle więc dziennikarz może zajmować w pisanych przez siebie materiałach prasowych własne stanowisko, o ile jest ono zbieżne (a przynajmniej nie sprzeczne) z tą linią” (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 190 i 191).

⁸⁶⁴ K. Jakubowicz, *Publiczne środki przekazu a polityka. Doświadczenia międzynarodowe*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2004, s. 84.

⁸⁶⁵ Tamże, s. 85.

⁸⁶⁶ Badania nad podmiotowością dziennikarzy przeprowadziła P. Szostak, która wskazała zarazem na siedem czynników składających się na poczucie podmiotowości dziennikarzy: poczucie sprawstwa i wpływu; identyfikacja z miejscem pracy; możliwość samorealizacji w miejscu pracy; poczucie bezpieczeństwa; poszanowanie godności osobistej; pozostawienie miejsca na pozazawodową aktywność; nonkonformizm (Zob. P. Szostak, *Transformacja ustrojowa w Polsce a podmiotowość dziennikarzy*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 108).

⁸⁶⁷ Koncepcję tę lansuje z powodzeniem od lat wielu wydawców przy aprobacie niektórych dziennikarzy. S. Bratkowski wyraża pogląd, że „każdy może zostać dziennikarzem z dnia na dzień” (Zob. S. Bratkowski, *Prawo...*, s. 99). K. Skowroński, T. Lis i M. Ziomecki wyrażają przekonanie, że „Aby zostać fizykiem, trzeba umieć liczyć, aby zostać kierowcą trzeba mieć prawo jazdy – a w dziennikarstwie nawet nie trzeba umieć pisać” (Zob. T. Lis, K. Skowroński, M. Ziomecki, *ABC dziennikarstwa. Wskazówki i porady nie tylko dla początkujących*, Warszawa 2002, s. 3).

⁸⁶⁸ M. Ziomecki twierdzi, że „dziś w przedśionkach do zawodu zrobiło się tłoczno. Wydawcom i szefom redakcji stwardniała rura, bo liczba stanowisk do obsadzenia w mediach drukowanych stała się wyraźnie niższa od liczby osób uważających się za reporterów, publicystów, redaktorów, grafików, fotoedytorów i tak dalej, które latają w poszukiwaniu posad” (Zob. Wypowiedź M. Ziomeckiego, [w:] T. Lis, K. Skowroński, M. Ziomecki, *ABC...*, s. 5).

skrępowania kandydatom na dziennikarzy, zwolennicy koncepcji otwartego zawodu sugerują poszukiwanie protekcji i powoływanie się na koneksje towarzyskie lub rodzinne⁸⁶⁹. Potwierdzają także, że najczęściej nie wystarcza talent, by zyskać staż lub pracę w redakcji, bo „paradoksem, który utrudnia start w dziennikarstwie drukowanym, jest to, że redakcje nawet na staże starają się wybierać osoby, które już coś opublikowały”⁸⁷⁰.

Wzmocnieniu koncepcji otwartego zawodu posłużyła błędna wykładnia pojęcia wolności prasy obejmująca założenie, że wolność prasy może być realizowana indywidualnie przez każdego człowieka z osobna, niezależnie od posiadanego statusu zawodowego. Prowadzi to do odwrócenia istniejących zależności pomiędzy nabywaniem kompetencji zawodowych a korzystaniem z fundamentalnych praw człowieka, takich jak w szczególności wolność słowa gwarantowana w art. 54 Konstytucji RP. O ile zatem, zgodnie z zasadami racjonalnej wykładni, uzyskanie kompetencji zawodowych jest procesem wtórnym w odniesieniu do korzystania z praw człowieka, to koncepcja zawodu otwartego tę logikę uchyla, zakładając, że każdy człowiek z racji samego człowieczeństwa może powoływać się na realizację nie tylko wolności słowa, ale także wolności prasy. Stanowisko to prowadzi w konsekwencji do absurdu wniosku, że każdej osobie udzielającej wypowiedzi prasie należy przyznać status dziennikarza, a każda przekazana wypowiedź stanowi przejaw wolności prasy. Nie do zaakceptowania jest tymczasem pogląd, że wolność prasy ma charakter pierwotny w stosunku do wolności słowa. Nie jest bowiem warunkiem koniecznym dla wolności słowa – istnienie wolności prasy, ale nie byłoby możliwe istnienie wolności prasy bez wolności wypowiedzi⁸⁷¹.

Koncepcja otwartego zawodu zakłada, że brak normatywnych kryteriów dostępu do zawodu dziennikarza jest uzasadniony istnieniem potrzeby zapewnienia w równym stopniu, wszystkim obywatelom, możliwości korzystania z wolności prasy, a zarazem uczynienia z niej dobra wspólnego, w którym wszyscy mogą partycypować na takich samych zasadach. Stanowisko to jest wynikiem niedostrzegania lub przemilczania różnic istniejących pomiędzy dwiema konstytucyjnie chronionymi wartościami, których istnienie ustrojodawca potwierdza w różnych postanowieniach Konstytucji RP, gwarantując wolność słowa w art. 54, a wolność prasy w art. 14. Zastosowana w Konstytucji RP systematyka, a także wykładania językowa i funkcjonalna tych regulacji prowadzi w doktrynie do jednolitego stanowiska, zgodnie z którym wolność słowa służy realizacji wolności osobistych i przynależna jest każdemu człowiekowi, podczas gdy wolność prasy stanowi jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego państwa⁸⁷².

⁸⁶⁹ M. Ziomecki otwarcie stwierdza: nie będziemy się bujać: również w mediach jest łatwiej o pierwszą posadę, gdy można posłużyć się dojściem rodzinnym czy towarzyskim” i przyznaje, że sam przez kumoterswo dał pracę w redakcji kilku znajomym. M. Ziomecki tłumaczy, że „to, co oferujemy znajomym, niczym się nie różni od szans, jakie stwarzamy tzw. ludziom z ulicy” (Tamże, s. 7).

⁸⁷⁰ Nawet uzyskanie stażu w zawodzie jest nie tyle efektem pozytywnie zaliczonego testu dziennikarskich umiejętności, co raczej bezsilności redaktora naczelnego, który nieroztropnie złożył znajomym taką obietnicę. M. Ziomecki podkreśla, że „redaktor naczelny oferuje staż, gdy: a) nie ma lepszego pomysłu, jak się wywikłać z zobowiązania lekkomyślnie podjętego podczas zakrapianej kolacji; oraz b) gdy młoda osoba po rozmowie kwalifikacyjnej ani myśli opuścić gabinet, mimo poinformowania jej, że redakcja chwilowo nie ma wolnych etatów” (Tamże, s. 7).

⁸⁷¹ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 75.

⁸⁷² J. Sobczak, *Prawo...*, s. 62.

Wskazuje się zarazem, że wolności te są ze sobą funkcjonalnie związane⁸⁷³, bowiem wolność wypowiedzi stanowi warunek konieczny istnienia wolności prasy, będąc jednocześnie jej konkretyzacją i rozwinięciem⁸⁷⁴. J. Sobczak zauważa zarazem, że takie rozwiązanie problemu wolności prasy może budzić wątpliwości interpretacyjne zważywszy, że wolność prasy jest pochodną wolności wypowiedzi, którą to wolność Konstytucja RP formułuje dopiero w art. 54⁸⁷⁵. Zastosowane rozwiązanie znajduje jednak uzasadnienie poprzez odniesienie do zadań i funkcji państwa jako gwaranta wolności i praw. Zasadę wolności prasy sformułowaną w art. 14 Konstytucji RP należy zatem rozumieć jako „zapewnienie obywatelom możliwości świadomego i czynnego udziału w realizacji władzy państwowej, czego warunkiem jest właśnie wolność prasy”⁸⁷⁶.

W świetle poglądów wyrażanych w doktrynie dopuszczalne wydaje się ujęcie wolności prasy zarówno jako „aspektu czy też części wolności wypowiedzi”⁸⁷⁷, jak również przyjmowanie, że „na wolność prasy składają się wolności: posiadania poglądów, artykułowania ich za pomocą środków przekazu, poszukiwania, otrzymywania oraz rozpowszechniania informacji, wreszcie wolność komunikowania”⁸⁷⁸. Istniejące między tymi wartościami relacje wskazują na sprzężenie funkcjonalne, które nie pozwala na uznanie ich ani za pojęcia dychotomiczne, a zastosowanego podziału za zupełny⁸⁷⁹. Nie jest tym bardziej także możliwe uznanie ich za pojęcia przeciwstawne⁸⁸⁰. W. Sokolewicz zwraca uwagę, że zasada ustrojowa wyrażona w art. 14 Konstytucji RP uzyskuje wsparcie w prawie do wypowiedzi z art. 54. Z drugiej strony prawo do wypowiedzi, przybierając poprzez art. 14 postać prawa do wypowiedzi dziennikarskiej, otrzymuje nowy wymiar i szerszą przestrzeń swobodnej realizacji⁸⁸¹.

Normy gwarantujące wolność prasy należy konstruować łącznie z przepisów art. 14 oraz podbudowujących go, w węższych zakresach przedmiotowych – art. 54⁸⁸². Wykładnia tych przepisów musi uwzględniać przede wszystkim ich różny charakter, przy czym, zdaniem W. Sokolewicza, „klasyfikacja wolności prasy jako zasady ustroju podnosi znaczenie przepisu, lecz równocześnie osłabia – przynajmniej potencjalnie – jego skuteczność”⁸⁸³. Zasady ustroju państwa z reguły nie wytwarzają bowiem praw podmiotowych przysługujących obywatelom i ich zrzeszeniom. Powołanie się wyłącznie na realizację wolności prasy, z pominięciem prawa do wypowiedzi, gwarantowanego w art. 54, nie zapewniałoby zatem realizacji roszczeń informacyjnych. E. Nowińska

⁸⁷³ Są to także związki merytoryczne i logiczne. W. Sokolewicz zauważa, że wolność prasy nadaje jednostkowej swobodzie wypowiedzi wymiar społeczny. Różni je jednak zarówno przedmiot ochrony, jak i podmiot, któremu na podstawie tych przepisów przysługuje ochrona (W. Sokolewicz, *Prasa i konstytucja*, Warszawa 2011, s. 67-73).

⁸⁷⁴ J. Sobczak zauważa, że wolność prasy gwarantowana w art. 14 znajduje konkretyzację i rozwinięcie obok art. 54, także w art. 73 i 213 ust. 1 Konstytucji RP (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 63).

⁸⁷⁵ Tamże.

⁸⁷⁶ Tamże.

⁸⁷⁷ A. Młynarska-Sobaczewska, *Wolność informacji w prasie*, Toruń 2003, s. 47.

⁸⁷⁸ L. Wiśniewski, *Wolność słowa i druku*, [w:] *Model prawny*, R. Wieruszewski (red.), Wrocław 1991, s. 688; J. Sobczak, *Prawo...*, s. 35.

⁸⁷⁹ A. Młynarska-Sobaczewska, *Wolność...*, s. 46 i 47.

⁸⁸⁰ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 31.

⁸⁸¹ W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 65.

⁸⁸² Tamże.

⁸⁸³ Tamże, s. 64.

zwraca uwagę, że zaliczenie wolności prasy do praw człowieka jest możliwe tylko pod warunkiem uczynienia zastrzeżenia, że wolność tę należy rozumieć jako prawo człowieka-obywatela do wolnych mediów⁸⁸⁴. O wolności wypowiedzi w odniesieniu do prasy można mówić bowiem jako „wolności pochodnej od odpowiedniego przywileju przypisanego jednostce”⁸⁸⁵. Próba zbudowania samodzielnej gwarancji na korzystanie z wolności prasy, jak zauważa E. Nowińska, nie może zatem dotyczyć prasy w rozumieniu przedmiotowym, „lecz wypowiedzi ludzi zajmujących się działalnością prasową”⁸⁸⁶.

Korzystanie z wolności prasy przez osoby niezwiązane instytucjonalnie z działalnością prasową oznaczać może zatem możliwość powołania się na prawo do wolnych mediów, a także prawo do wypowiadania się za ich pośrednictwem. Nie jest to jednak prawo bezwzględne, bowiem na jego realizację rzutować będzie uprawnienie środków przekazu do decydowania o kształcie i formie rozpowszechnianych treści. Nie byłaby zarazem możliwa realizacja wolności prasy bez gwarancji zawartych w art. 54 Konstytucji RP przypisujących każdemu, zatem także dziennikarzowi, prawo realizacji wolności wypowiedzi w wymiarze indywidualnym lub grupowym niezależnie od forum, w ramach którego dochodzi do rozpowszechnienia wypowiedzi. Należy zwrócić uwagę, że prasa stanowi zaledwie jedno z wielu możliwych, a zatem nie jedyne forum rozpowszechniania informacji i poglądów. Jest ono jednak zawsze właściwe dla tych podmiotów, które ze względu na powierzone im obowiązki zawodowe, zajmują się rozpowszechnianiem informacji i opinii.

Wykonywanie działalności dziennikarskiej oznacza niejako „przymus mówienia”, stanowiąc realizację „prawa-uprawnienia”⁸⁸⁷, podczas gdy korzystanie z wolności wypowiedzi w wymiarze indywidualnym i niezawodowym utrzymuje charakter przede wszystkim prawa wolnościowego⁸⁸⁸. Pozwala ono na korzystanie zarówno z prawa

⁸⁸⁴ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 39.

⁸⁸⁵ Tamże.

⁸⁸⁶ Tamże.

⁸⁸⁷ Aparaturę pojęciową na określenie różnego rodzaju sytuacji prawnych, w jakich znajduje się podmiot korzystający z praw i wolności wypracowała poznańska szkoła teorii prawa (Zob. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 143-163; Z. Ziemiński, *Podstawowe problemy prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 349-373). Na gruncie tych ustaleń K. Wojtyczek wyróżnia proste sytuacje prawne pochodne, takie jak: uprawnienie, wolność prawnie chronioną, jako szczególny przypadek uprawnienia oraz kompetencję. Każdą z nich poddaje szczegółowej analizie. Przez uprawnienie – zgodnie z jednolitą wykładnią tego pojęcia – należy rozumieć „sytuację prawną polegającą na tym, że dany podmiot zobowiązany jest zrealizować określone zachowanie (świadczenie) na rzecz innego podmiotu (uprawnionego). Świadczenie może polegać na działaniu lub zaniechaniu i nie ma charakteru czynności konwencjonalnej doniosłej prawnie” (Zob. K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 19). Dziennikarz znajduje się w sytuacji uprawnionego do uzyskania określonych świadczeń informacyjnych sam będąc także zobowiązanym do świadczenia na rzecz innych, a w szczególności na rzecz społeczeństwa, przekazując mu uzyskane informacje. W. Sokolewicz zauważa, że ogólne prawo do informacji publicznej, dzięki powiązaniu z art. 14 Konstytucji RP przekształca się w szczególne prawo dziennikarza do swobodnego pozyskiwania i rozpowszechniania informacji publicznej. Społeczeństwo ma zatem prawo do otrzymania pełnej, spluralizowanej informacji, jakiej dostarczyć mogą tylko środki masowej komunikacji (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 65 i 66).

⁸⁸⁸ Na charakterystykę prawa wolnościowego, jak zauważa K. Wojtyczek, „składają się dwa aspekty: pozytywny i negatywny. Aspekt pozytywny polega na tym, że jednostka może swobodnie kształtować swoje zachowania w danej sferze, wybierając takie formy aktywności, które jej najbardziej odpowiadają, lub powstrzymać się od podejmowania jakiegokolwiek działalności. Dysponuje zatem wolnością wyboru swojego zachowania” (Zob. K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 25).

do milczenia i odmowy wypowiedzi, jak i prawa do jej udzielenia. Przymus mówienia jako element konstytutywny zawodu dziennikarskiego, łączy się z realizacją praw osobistych i politycznych, przybierając postać prawa podmiotowego do rozpowszechniania i otrzymywania informacji za pośrednictwem prasy. Przymus mówienia, w porównaniu do uprawnień przysługujących osobom nieposiadającym statusu dziennikarza, poszerza zakres dziennikarskich praw i obowiązków. Prawo do wypowiedzi dziennikarskiej, jako przymus mówienia, przeradza się bowiem w kompetencję⁸⁸⁹ do przekazywania i otrzymywania informacji, a także domagania się, by docierały one do odbiorców za pośrednictwem prasy.

Status dziennikarza jako podmiotu korzystającego z wolności wypowiedzi gwarantowanej w art. 54, a także objętego zakresem przedmiotowym regulacji zawartej w art. 14 Konstytucji RP, różni się zasadniczo od statusu pozostałych osób. Poszukiwanie uzasadnienia koncepcji otwartego zawodu w charakterystyce konstytucyjnych wartości, takich jak wolność wypowiedzi i wolność prasy nie wydaje się zasadne. Nie jest zatem dopuszczalne, by potrzebę utrzymania otwartości zawodu dziennikarza argumentować koniecznością realizacji tych konstytucyjnych wartości. Niezasadne jest także założenie, że konstruowanie kryteriów dostępu do zawodu dziennikarza godzi w wolność wypowiedzi i wolność prasy. Pomimo istniejącego pomiędzy nimi związku funkcjonalnego, obie te wartości zasadniczo różnią się od siebie i służą realizacji innych celów systemowych. Zaakceptowanie stanowiska, że otwartość zawodu jest elementem koniecznym istnienia wolności prasy i realizacji wolności wypowiedzi, sygnalizuje niezrozumienie zasad systemowych zawartych w postanowieniach Konstytucji RP. Wskazuje zarazem na odejście od zasad racjonalnej ich wykładni. Nie jest bowiem dopuszczalne, by na realizację wolności prasy powoływały się podmioty nieobjęte zakresem pojęcia prasa. Nie jest także możliwe, by stawiać znak równości pomiędzy wolnością wypowiedzi a wolnością prasy, bowiem czyniłoby to nieracjonalnym uwzględnianie dwóch zakresowo identycznych przepisów w tym samym akcie prawnym.

Użycie pojęcia „otwartego zawodu” na oznaczenie działalności, która jest pozbawiona ram prawnych, a jej wykonywanie jest możliwe przez nieograniczony krąg podmiotów może budzić wątpliwości także ze względu na użycie pojęcia „zawodu”, kryjącą wewnętrzną sprzeczność tej koncepcji. Ani w języku prawniczym, ani w ujęciu słownikowym i znaczeniu potocznym nadawanym pojęciu „zawód”, nie mieści się działal-

⁸⁸⁹ Kompetencja oznacza sytuację prawną, w której dany podmiot (podległy kompetencji) zobowiązany jest zareagować w określony sposób na czynność konwencjonalną innego podmiotu (podmiot, któremu przysługuje kompetencja). Dokonując czynności konwencjonalnej podmiot, któremu przysługuje kompetencja, powoduje powstanie, zaktualizowanie lub ustanie określonego obowiązku podmiotu podległego kompetencji (Zob. Z. Ziemiński, *Kompetencja i norma kompetencyjna*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1969, nr 4; tenże, *O zawilosciach związanych z pojmowaniem kompetencji*, *Państwo i Prawo*, 1991, nr 4, cyt. za: K. Wojtyczek, *Granicz...*, s. 19). Kompetencja dziennikarza, którą nazywam także przymusem mówienia, oznacza obowiązek pozyskiwania w imieniu społeczeństwa informacji, których udzielić muszą mu zarówno instytucje z kręgu publicznych, jak i niepublicznych, a następnie przekazanie uzyskanych informacji społeczeństwu. Sytuacja prawna dziennikarza jest szczególna, bo działa on w interesie publicznym, co należy rozumieć nie tylko jako uzyskanie uprzywilejowanej pozycji w zakresie dostępu do informacji, ale także jako zobowiązanie do tego, by zdać sprawę opinii publicznej z dokonanych ustaleń. Nie byłoby zatem właściwe ujmowanie działalności dziennikarskiej wyłącznie w kategoriach „przywileju” pozyskiwania informacji. Właściwsze wydaje się wskazanie na posiadane – z jednej strony – kompetencje, a – z drugiej strony – ciężące na nim obowiązki.

ność o tak daleko dowolnej formule. Nie stanowi zatem wykonywania zawodu ciąg czynności nieoznaczonych ani co do rodzaju, formy i sposobu wykonywania, ani co do kwalifikacji osób, którym ich wykonywanie powierzono. Koncepcja otwartego zawodu dziennikarza nie zawiera wykazu czynności zawodowych, ale nie wskazuje także, że ich różnorodność mogłaby stanowić przeszkodę w przyznaniu im formuły właściwej dla zawodu. Pozostawiając jednak na uboczu kwestie związane z zakresem czynności zawodowych dziennikarza, należy zwrócić uwagę, że zasadniczym celem tej koncepcji jest zapobieżenie wprowadzaniu unormowań, które ustanawiałyby z jednej strony – kryteria dostępu do zawodu, a z drugiej strony – ujednolicały tryb uznawania kwalifikacji zawodowych, powierzając kompetencje w tym zakresie wyznaczonym podmiotom.

Obecnie obowiązujące regulacje uprawnień te cedują na właścicieli mediów. Wątpliwości może budzić, czy właściciele przedsiębiorstw medialnych, podejmując decyzje o doborze zespołu dziennikarzy kierują się w pierwszym rzędzie wolą realizacji interesu publicznego. Jeśli podstawy nadawania statusu dziennikarza nie stanowią kryteria służące realizacji interesu publicznego, to trudno usprawiedliwić powierzenie doboru dziennikarskiej kadry tym właśnie podmiotom. Prawo prasowe dopuszcza, by w każdym przedsiębiorstwie medialnym kryteria zatrudniania dziennikarzy lub nawiązywania z nimi współpracy były inne. Mogą być także bardzo oryginalne, nieracjonalne, a nawet nierozsądne. Ustawodawca ani nie określa, ani nie egzekwuje przestrzegania przez pracodawców jakichkolwiek, stałych i jednorodzących kryteriów zatrudniania dziennikarzy.

Zwraca uwagę, że ewentualne wprowadzenie zmian w zakresie dostępu do zawodu narusza interesy dwóch rodzajów środowisk, przy czym interesy tych grup nie są zbieżne, a niekiedy nawet pozostają w sprzeczności. Konstruowanie kryteriów materialnoprawnych dostępu do zawodu może, przy dużym wyczuleniu środowiska, być interpretowane jako obostrzenie warunków i, jako takie, być przyjmowane niechętnie przez dziennikarzy, którzy zmuszeni byłiby sprostać surowszym wymogom rekrutacyjnym⁸⁹⁰. Zmiana kryteriów dostępu pociągać musi zmianę trybu ich weryfikacji oraz

⁸⁹⁰ Wśród zgłaszanych projektów prawa prasowego w okresie transformacji ustrojowej, a także w ostatnim dziesięcioleciu cztery zawierały nowe rozwiązania regulujące status zawodowy dziennikarza. Najdalej idące zmiany zostały zaproponowane w projekcie zgłoszonym 3 grudnia 1997 r. przez grupę posłów PSL (Zob. *Projekt ustawy Prawo prasowe*, Druk Sejmowy, nr 443 z dnia 3 grudnia 1997). Projekt został przygotowany przez B. Michalskiego, a prace nad nim trwały od 1995 r. Zaproponowane w nim rozwiązania były skierowane zarówno na uregulowanie statusu zawodowego dziennikarza, jak i porządkowanie współpracy pomiędzy pionem właścicielskim w redakcjach reprezentowanym przez redaktorów naczelnych a zespołami zajmującymi się tworzeniem materiału prasowego. W projekcie zaproponowano wyposażenie dziennikarzy w klauzulę sumienia (art. 14), obligatoryjne powoływanie kolegów redakcyjnych (art. 15) oraz ustanawianie statutów i regulaminów redakcyjnych normujących zasady współpracy, kompetencje i warunki ponoszenia odpowiedzialności poszczególnych dziennikarzy (art. 16). W projekcie założono sędowanie uprawnień w zakresie dokonywania oceny postawy zawodowej dziennikarzy oraz przyznawania i cofania praw do wykonywania zawodu na Radę Prasową, jako najwyższy organ samorządu zawodowego dziennikarzy (art. 56). Projekt regulował także zasady wchodzenia do zawodu poprzez ustanowienie kryteriów materialnoprawnych i formalnoprawnych. Pojęcie „dziennikarza” występowało w projekcie obok terminu „dziennikarz zawodowy”. Zakresem pojęcia „dziennikarz” proponowano objąć szeroki krąg osób zajmujących się tworzeniem materiałów prasowych na rzecz redakcji nawet niezwiązanych formalnie z redakcją, ale posiadających status „dziennikarza zawodowego”. Od dziennikarzy zawodowych projektodawcy wymagali posiadanie takich przymiotów, jak: niekaralność, posiadanie wyższego wykształcenia, odbycie aplikacji dziennikarskiej zakończonej pozytywnie zdaniem egzaminem, a od strony formalnej konieczne było uzyskanie wpisu do rejestru dziennikarzy

powodować modyfikację grupy podmiotów uprawnionych do jej prowadzenia. Zmiana ta naruszyłaby interesy wydawców, nadawców i właścicieli mediów, którym obecnie ustawodawca zlecił uprawnienia do nadawania statusu dziennikarza dowolnie wybranym przez nich osobom. O ile zrozumiałe wydaje się, że zmianę zasad dostępu do zawodu mogą niechętnie przyjmować właściciele mediów, o tyle powinna ona –

prowadzonego przez Radę Prasową (art. 12 ust. 1 pkt a i b). Utrata statusu zawodowego dziennikarza mogła nastąpić na podstawie orzeczenia sądu dziennikarskiego działającego przy Radzie Prasowej w wypadku popełnienia plagiatu, świadomego pomówienia, a także w wypadku naruszenia tajemnicy dziennikarskiej (art. 12 ust. 6 pkt b). Także we wcześniej zgłaszanym projekcie, pochodzącym z 1982 r. proponowane były podobne rozwiązania, przy czym zakładano wówczas, że szczegółowe regulacje statusu zawodowego dziennikarza powinny pojawić się w Układzie Zbiorowym Pracy Dziennikarzy (Zob. B. Michalski, *Projekt ustawy o prawie prasowym na prawach rękopisu*, Warszawa 1982, s. 26). Dostęp do zawodu dziennikarza oraz zasady jego wykonywania uregulować miał projekt ustawy o wykonywaniu zawodu dziennikarza przygotowany na zlecenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w 2000 r. (Zob. *Wstępny projekt ustawy o samorządzie dziennikarskim, Ustawa o wykonywaniu zawodu dziennikarza*, www.stow.dzien.org.pl). Projekt przygotowany został przez zespół pracowników Zakładu Systemów Prasowych i Prawa Prasowego UAM pod kierunkiem prof. J. Sobczaka. Jak należy wnosić z treści projektu, zamiarem autorów była realizacja co najmniej kilku celów, jak w szczególności: ujednolicenia statusu dziennikarzy; uregulowanie zasad nabywania i cofania prawa do wykonywania zawodu; wzmocnienie pozycji dziennikarza w relacjach z pracodawcą; zagwarantowanie dziennikarzom podstawowych praw socjalnych. W projekcie przyjęta została generalna zasada, zgodnie z którą „postanowienia ustawy zastępują unormowania określone w układach zbiorowych pracy, regulaminach pracy oraz umowach, jeżeli prawa gwarantowane w tych dokumentach są mniej korzystne dla dziennikarzy (art. 1 ust. 2). W projekcie zagwarantowano dziennikarzom możliwość odmowy wykonania polecenia przełożonego niezgodnego z przekonaniami dziennikarza (art. 8 ust. 5), a także określono dopuszczalne warunki nawiązywania i rozwiązania stosunku pracy z dziennikarzem; warunki wynagradzania, płacy w godzinach nadliczbowych i nocnych, stosowanych stawek wynagradzania oraz nałożono na wydawców obowiązek powoływania kolegów redakcyjnych (art. 9 i 10). Projekt sytuował zawód dziennikarski wśród zawodów zaufania publicznego, które poprzez własny samorząd zawodowy sprawować będą kontrolę nad sposobem jego wykonywania i czuwać nad przestrzeganiem etyki zawodowej. Status zawodowego dziennikarza w myśl art. 3 ust. 3 proponowano przyznać „osobie, dla której redagowanie, tworzenie lub przygotowanie materiałów prasowych w dziennikach, czasopiśmie, w agencjach prasowych, stacjach radiowych i telewizyjnych jest podstawowym źródłem dochodu oraz która otrzymała prawo wykonywania zawodu od okręgowej izby dziennikarzy”. Warunki dostępu do zawodu dziennikarza przybrały w projekcie charakter mieszany, poprzez uwzględnienie zarówno materialnych, jak i formalnych czynników kształtujących prawo dostępu i wykonywania zawodu dziennikarza. W ostatnim, zgłoszonym w 2008 r. projekcie prawa prasowego, autorstwa J. Taczkowskiej, opracowanym na zlecenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (Zob. J. Taczkowska, *Prawo prasowe. Projekt autorski opracowany na zlecenie SDP*, Forum Dziennikarzy, 2008, nr 88/89/90, załącznik), wyodrębnione zostały trzy grupy dziennikarzy: grupa pracowników redakcji; dziennikarzy licencjonowanych oraz dziennikarzy zawodowych. Zaproponowane rozwiązanie było z jednej strony próbą utrzymania otwartego charakteru zawodu dziennikarskiego poprzez dopuszczenie, by działalnością dziennikarską mogły trudnić się osoby nieposiadające ani kwalifikacji, ani doświadczenia. Grupę tę stanowili pracownicy redakcji, którym – w myśl projektu – można powierzać wykonywanie prostych prac dziennikarskich. Z drugiej strony zamiarem autorki było opracowanie przejrzystych reguł powierzania odpowiedzialnych funkcji redaktorskich oraz awansu zawodowego. W projekcie założono, że wyłącznie dziennikarz zawodowy może pełnić funkcję redaktora naczelnego. Uzyskanie statusu dziennikarza zawodowego zostało uzależnione od spełnienia kryterium wykształcenia, co najmniej na poziomie licencjatu oraz posiadania co najmniej czteroletniego doświadczenia zawodowego. (art. 3 ust. 1 pkt 10-12). W minionym trzydziestolecu zgłoszone zostały także projekty rozwiązań, które proponowały wprowadzenie zmian o charakterze jedynie kosmetycznym. W projekcie prawa prasowego przygotowanego przez Społeczną Radę Legislacyjną w 1990 r., w której składzie znaleźli się m.in. S. Grzybowski, A. Kopf, S. Waltoś, J. Barta, A. Zoll, I. Dobosz przyjęto, że „dziennikarzem jest osoba zajmująca się tworzeniem lub redagowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji”. Definicja ta stanowiła w zasadzie powtórzenie formuły zawartej w obowiązujących zarówno w 1990 r., jak i obecnie przepisach prawa prasowego (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.) z tym zastrzeżeniem, że wykreślono z jej treści pojęcie „przygotowanie”, ograniczając w ten sposób krąg dziennikarzy wyłącznie do tych osób, które albo decydują o publikacji materiałów prasowych, albo przygotowują publikacje, które spełniają kryterium twórczości w rozumieniu przepisów prawa autorskiego (Zob. *Projekt prawa prasowego przygotowany przez Społeczną Radę Legislacyjną w 1990 r.*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 1993, z. 3, s. 363). Koncepcję tę podtrzymała grupa posłów Unii Wolności, którzy w 1995 r. złożyli własny projekt poselski ustawy o wolności prasy. W projekcie

jak się wydaje – zyskać aprobatę środowiska dziennikarskiego jako wzmacniająca ich pozycję. Nie jest bowiem groźne ustanawianie reguł dostępu do zawodu, lecz niebezpieczny może być stan permanentnej deregulacji, pozwalający na fakultatywne, doraźne i niekontrolowane decyzje podejmowane przez właścicieli mediów, nadających i odbierających status zawodowy dziennikarza poza jakąkolwiek kontrolą.

Wielokrotnie zwracano w literaturze uwagę, że dziennikarze stanowią tę kategorię zawodową, która na transformacji zawodowej w Polsce straciła najwięcej⁸⁹¹. Podnosi się, że działalność dziennikarska ulega pauperyzacji⁸⁹². Degradacja statusu społecznego i zawodowego dziennikarza następuje przede wszystkim z uwagi na niejasne reguły wykonywanej przez nich działalności. Ocena obecnej sytuacji prawnej i faktycznej wypada niekorzystnie dla wszystkich dziennikarzy; zarówno dla tych, którym powierza się do wykonania najprostsze czynności, jak i dla tych, których działalność można kwalifikować jako wykonywanie zawodu, a także dla tej grupy, która uniezależniła się od wydawców i zdecydowała się na samodzielne prowadzenie działalności zawodowej.

Sytuacja wydawców kształtuje się na tym tle niezwykle korzystnie. Wydawcy (nadawcy) nie są obowiązani uwzględniać różnic między kwalifikacjami, stażem pracy ani doświadczeniem dziennikarzy. W konsekwencji dosyć łatwo można zostać dziennikarzem – najemnikiem, ale tak samo łatwo jest stracić pracę, posiadając mistrzowskie umiejętności zawodowe⁸⁹³. W świetle tych ustaleń niezrozumiałe jest odcinanie się przez środowisko od propozycji nałożenia na kandydatów do zawodu obowiązku wykazania się elementarnymi umiejętnościami oraz odpowiednią postawą. W protestach przeciwko tego rodzaju rozwiązaniom nie uwzględnia się faktu, że wymogi związane z możliwością zatrudnienia jak i zwalniania oraz wynagradzania dziennikarza byłyby obciążeniem odczuwalnym nie tyle przez kandydatów do zawodu, co przede wszystkim przez wydawców⁸⁹⁴. Osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych lub odpowied-

złożonym przez Unię Wolności, który ostatecznie został odrzucony w trzecim czytaniu głównie głosami SLD, w art. 5 pkt 5 zaproponowano, by status dziennikarza przyznawać „osobie przygotowującej materiały prasowe w ramach stosunku pracy zawartego z redakcją albo na rzecz redakcji i na podstawie jej upoważnienia, jeżeli przygotowanie to stanowi przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, zaś osoba ta decyduje lub współdecyduje o ostatecznym kształcie materiału”. Projektodawcy – jak należy sądzić kładli nacisk przede wszystkim na potrzebę wyodrębnienia i wzmocnienia tej grupy pracowników redakcji, która trudni się szerszą niż informacyjną działalnością. W myśl tej regulacji z grona dziennikarzy wyłączeni zostaliby tzw. mediaworkerzy, nazywani niekiedy także brokerami informacji. Z projektu wyrugowano pojęcie redaktora, co mogło oznaczać, że grono dziennikarzy zostanie zawężone przede wszystkim do dziennikarzy tzw. funkcyjnych, którym powierzone zostały przez redaktora naczelnego kompetencje do decydowania o przyjęciu bądź odrzuceniu zamawianych przez redakcję materiałów (Zob. *Poselski projekt ustawy Prawo prasowe – ustawa o wolności prasy*, Druk Sejmowy, nr 905 z dnia 15 lutego 1995, www.sejm.gov.pl).

⁸⁹¹ Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, Zeszyty Prasoznawcze, Kraków 2000, nr 3-4, s. 45.

⁸⁹² J. Sobczak, *Dziennikarskie prawa i obowiązki wobec wyzwań XXI wieku*, Studia Medioznawcze, Warszawa 2001, s. 13.

⁸⁹³ M. Kowalczyk poddał analizie kondycję dziennikarstwa w kilku regionach Polski. W opublikowanym na łamach miesięcznika „Press” raporcie przytacza wypowiedzi dziennikarzy w różnym wieku, znajdujących się na różnych etapach pracy zawodowej i wykonujących działalność dziennikarską na różnych zasadach. Przytacza w nim wypowiedzi dziennikarzy z kilkunastoletnim stażem, którzy z dnia na dzień tracą pracę wskutek redukcji zatrudnienia. Opisany zostaje także przypadek redaktora „Dziennika Bałtyckiego”, który każdego dnia po wykonaniu obowiązków dziennikarskich sprzątał w redakcji, wyrzucał śmieci, odkurzał podłogę, dorabiając sobie w ten sposób 160 zł do pensji (Zob. M. Kowalczyk, *Gatunek wymierający*, Press, 2011, nr 135).

⁸⁹⁴ Autorka miała sposobność osobiście przekonać się o skali protestów, z jakimi spotykają się propozycje zmian regulacji prawnych dotyczące statusu dziennikarza. W opracowanym na zlecenie Stowarzyszenia Dzien-

nim stażu pracy mogłyby na zmianach wyłącznie skorzystać, zyskując pewność zatrudnienia i wynagradzania.

W świetle obowiązujących regulacji dostęp do zawodu dziennikarza nie jest obwarowany ani kryteriami o charakterze materialnoprawnym, ani formalnoprawnym. Państwo nie stawia zatem przeszkód, by zawód ten mógł wykonywać każdy, niezależnie od posiadanych kwalifikacji, doświadczenia, stażu pracy, postawy etycznej czy karalności, co stało się przyczyną przypisywania mu otwartego charakteru⁸⁹⁵. Państwo nie uzależnia także wykonywania zawodu od uzyskania specjalnego zezwolenia, ale jednocześnie nie ustanawia szczególnych reguł ponoszenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez osoby wykonujące zawód dziennikarza. W niektórych państwach przyjmuje się nawet, że niedopuszczalne jest ustanawianie prawnych ograniczeń dostępu do zawodu, ale zastrzeżeniom tym towarzyszą jednocześnie zawarte w przepisach prawa lub normach korporacyjnych zasady regulujące możliwość awansu zawodowego dziennikarzy, uzależniając go od wypełnienia szczegółowych kryteriów⁸⁹⁶.

Pojęcia dziennikarza zawodowego, działalności dziennikarskiej i zawodu dziennikarza stanowią jeden z bardziej istotnych problemów terminologicznych, z którym nie może uporać się ani środowisko dziennikarzy, ani wydawców. Terminy te stały się kłopotliwe także dla prawników, analityków rynku pracy i statystyków. Istniejący stan prawny, który nie pozwala, a przynajmniej nie zawsze jest to możliwe, by kwalifikować działalność dziennikarską jako wykonywanie zawodu, powoduje, że coraz trudniej

nikarzy Polskich autorskim projekcie prawa prasowego Autorka zaproponowała, by wyodrębnić dwie grupy dziennikarzy. Do pierwszej należeć mieli pracownicy redakcji (media workers), a wśród nich stażyści, dostawcy informacji, początkujący reporterzy, osoby nieposiadające ani stażu zawodowego, ani wykształcenia zawodowego (licenjat). Drugą grupę tworzyć mieli dziennikarze po spełnieniu jednego z warunków: ukończenie studiów licencjackich albo odbycie kilkumiesięcznego stażu w zawodzie (Zob. J. Taczkowska, *Prawo prasowe. Projekt autorski opracowany na zlecenie SDP*, Forum Dziennikarzy, Warszawa 2007/2008, nr 86-87, załącznik). Rozwiązania te spotkały się z oburzeniem i protestami środowiska wyrażanymi zarówno w formie korespondencji e-mailowej, jak również w czasie spotkania, którego Autorka była uczestnikiem. Spotkanie zorganizowane przez Zarząd Główny SDP z przedstawicielami oddziałów regionalnych SDP odbyło się w Domu Pracy Twórczej w Kazimierzu Dolnym we wrześniu 2007 r.

⁸⁹⁵ J. Sobczak, *Dziennikarskie prawa...*, s. 13.

⁸⁹⁶ Rola państwa polega zatem na tworzeniu takich dróg dostępu do zawodu, które umożliwiają jego wykonywanie każdej osobie, a jednocześnie chronią społeczeństwo przed dostępem do niego osób niewypielających oczekiwań, jakie opinia publiczna wiąże z zawodami zaufania publicznego. Organy prawodawcze poszczególnych państw, by sprostać stawianym im wymaganiom, posługują się w treści aktów prawnych przepisami o charakterze blankietowym. Z jednej strony cedują uprawnienia do określania kryteriów dostępu do zawodu dziennikarza na organy odpowiedzialne za samoregulację w mediach, z drugiej strony natomiast odsyłają do dokumentów wydanych przez te organy jako najpełniej definiujących właściwości tego zawodu. Konstruowanie zasad dostępu do zawodu dziennikarza oparte częściowo na regulacjach zawartych w prawie stanowionym, a częściowo na kryteriach dobrowolnie przyjętych przez stowarzyszenia i organizacje dziennikarskie jest właściwe dla systemu francuskiego, belgijskiego i włoskiego. Regulacje zawarte w normach prawa stanowionego definiują pojęcie zawodu oraz relacji zachodzących pomiędzy osobami wykonującymi dany zawód a pracodawcą lub innymi osobami, na których rzecz wykonywana jest taka działalność. Organizacjom dziennikarskim pozostawiono natomiast zadanie polegające na zdefiniowaniu pojęcia „działalności dziennikarskiej” jako jednej z tych, które wpisują się w definicję „działalności zawodowej”. We Francji organem, na którym spoczywa obowiązek interpretacji tych pojęć jest, złożona z przedstawicieli środowiska dziennikarzy oraz wydawców i nadawców – Komisja Karty Profesjonalnego Dziennikarza (*Commission de la carte d'identité des journalistes professionnels*). W Belgii decyzja o przyznaniu statusu zawodowego dziennikarza leży w gestii Komisji Kart Prasowych (*Commission d'agrégation*). We Włoszech status dziennikarza zależy od uzyskania wpisu na listę zawodowych dziennikarzy, którego dokonuje Krajowa Rada Dziennikarzy (*Consiglio Nazionale dell'Ordine dei Giornalisti*) (Zob. J. Taczkowska, *Zawód...*, s. 65 i 66).

wskazać czym mogą i czym powinni zajmować się dziennikarze, a co należy ujmować w kategoriach nadużycia zawodu⁸⁹⁷. W świetle obecnych rozwiązań prawnych nie jest możliwe wskazanie wymaganych kwalifikacji, jakie powinien posiadać dziennikarz, by obowiązki zawodowe wykonywał w sposób należyty. Dziennikarz może być traktowany jako „osoba do wszystkiego” i „specjalista od wszystkiego”, przy czym normy prawne nie wymagają ani tego, by rozumiał co robi, ani by wiedział na jakich zasadach swoją pracę wykonuje.

Brak kryteriów normatywnych powoduje, że metody działania i cele, z jakimi identyfikują zawód dziennikarza jego adepci, nie zawsze odpowiadają zadaniom powierzonym prasie w przepisach ustaw⁸⁹⁸. W. Pisarek wyróżnił trzy główne grupy dziennikarzy: bojowników, dyskdzokejów i rzemieślników⁸⁹⁹. K. Sowa dostrzegł grupę dziennikarzy – kelnerów⁹⁰⁰. Z. Bajka zwrócił uwagę na dziennikarzy śledczych i zbieraczy informacji⁹⁰¹. Przypisanie dziennikarzowi przynależności do jednej z grup wskazywać mogło na cele, metody działania, a także sposób myślenia o zawodzie dziennikarskim, z jakim się on identyfikuje. Wydaje się, że w drugiej dekadzie XXI w. dziennikarstwo wchodzi w kolejny etap rozwoju, w którym skutki tzw. zmiany pokoleniowej lat 90. XX w. oraz transformacji ustrojowej, a także przekształceń własnościowych związanych z prywatyzacją prasy i angażowaniem kapitału w sektor mediów, należy uznać za czynniki kształtujące pierwsze pokolenie dziennikarzy III RP. Czynniki te wywołały nieodwracalne zmiany w środowisku dziennikarzy. Zauważyć należy zarazem, że mają one obecnie wyłącznie

⁸⁹⁷ Dziennikarstwo jest uprawiane także przez aktorów, piosenkarzy, komików, a jego celem nie jest już li tylko powiadomianie, ale coraz częściej dostarczanie rozrywki, towarzyszenie odbiorcy i wypełnianie wolnego czasu. Rozpowszechniane przez dziennikarzy treści nie zawsze posiadają związek z aktualnymi wydarzeniami i nie zawsze mają walory informacyjne. Niekiedy wyłącznie przynoszą rozrywkę lub służą rozbudzeniu zainteresowań albo ciekawości odbiorców.

⁸⁹⁸ W szczególności jej zadaniom programowym i systemowym wskazanym w prawie prasowym (art. 1, art. 10 pr.pr.), a także ustawie o radiofonii i telewizji (art. 1 ust. 1; art. 4 pkt 1, art. 18 uort). Tematyce zadań powierzonych poświęcony jest rozdział I pracy.

⁸⁹⁹ W. Pisarek zauważa, że „Bojownicy w swej działalności dziennikarskiej kierują się dobrem swojej Sprawy, o tym, co słuszne, piszą tylko dobrze, o tym, co uważają za niesłuszne – tylko źle. (...) Bojownicy mogą zawodowo funkcjonować jako dziennikarze tylko wśród ludzi myślących tak jak oni. Z tego względu trudno ich spotkać poza ich macierzystymi, ideowo podobnie jak oni zaangażowanymi gazetami i czasopismami, a także programami radiowymi i telewizyjnymi. Dyskdzokeje czują się najlepiej w sferze, którą Amerykanie nazywają infotainment. Swoje zadania upatrują w zabawianiu publiczności (...). Poważne dziennikarstwo opiera się na rzemieślnikach profesjonalistach i ich poczuciu odpowiedzialności (...) to oni właśnie reprezentują dziś świadomość etyki i solidarności zawodowej, choć nie brak wśród nich dawnych komunistycznych publicystów, którzy politycznie to i owo mają na sumieniu” (Zob. W. Pisarek, *Kwalifikacje dziennikarzy polskich w opinii redaktorów naczelnych*, Zeszyty Prasoznawcze, 1995, nr 1-2, s. 15).

⁹⁰⁰ Terminu „dziennikarstwo kelnerskie” użył ks. K. Sowa, a upowszechnił go Z. Bajka, który w ten sposób charakteryzuje dziennikarzy należących do tej grupy zawodowej: „Są to zbieracze informacji podający często komunikaty z różnych konferencji prasowych, bez większych zmian, bez własnych refleksji, bez komentarza. Kelnerzy pracują taśmowo, zwykle szczytą się przerobem, czyli liczbą nadanych korespondencji, zebranych informacji itp. (...) Nie zauważają na ogół, że oni także należą często do *stajni dziennikarskiej* polityków szczebla lokalnego lub ogólnokrajowego” (Zob. Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, Zeszyty Prasoznawcze, 2000, nr 3-4, s. 59).

⁹⁰¹ Z. Bajka zauważa, że prestiż dziennikarzy śledczych budują w światku dziennikarskim ich publikacje i procesy sądowe. Mają określone sympatie polityczne, a punkt widzenia dziennikarzy tej grupy na ogół pokrywa się z linią polityczną pisma lub opcją wspieraną przez właścicieli. Zbieracze informacji – infobrokerzy pracują nie tylko dla mediów, ale także dla różnych firm i organizacji biznesowych, a także dla polityków. Zbieracze informacji docierają niekiedy do poufnych informacji gospodarczych. Z. Bajka sytuuje ich działalność na pograniczu szpiegostwa przemysłowego (Tamże, s. 59 i 60).

historyczne znaczenie i oddziałują jedynie pośrednio na procesy, jakie zachodzą w nowych mediach⁹⁰².

Brak jakichkolwiek wymagań, których spełnienie warunkowałoby uzyskanie statusu dziennikarza skutkuje fałszywie pojmowaną otwartością zawodu i wolności wypowiedzi. Nie jest bowiem prawdą, że to dziennikarze sami sobie przyznają lub odbierają status dziennikarza, sami przyznają upoważnienia do wykonywania tego zawodu i samodzielnie decydują o kształcie publikacji prasowych. Dziennikarstwo jest zawodem, który nie podlega regulacji prawnej, co oznacza, że państwo nie ingeruje ani w sprawy związane z przyznawaniem statusu zawodowego dziennikarza, ani też nie przesądza o regułach wykonywania zawodu dziennikarza. Brak reglamentacji ze strony państwa nie oznacza braku reglamentacji ze strony innych podmiotów. O ile normy prawne nie wprowadzają ograniczeń związanych z wykonywaniem zawodu dziennikarza, to jednak do uzyskania statusu dziennikarza nie wystarcza jednostronne oświadczenie woli kandydata do zawodu. Prawo prasowe upoważnia do nadawania i cofania statusu dziennikarza wydawców i nadawców oraz – działających w ich imieniu – redaktorów naczelnych.

W świetle definicji legalnej „dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji” (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.). Przez działanie na „na rzecz” rozumie się działanie dla realizacji jej potrzeb. Działanie „z upoważnienia” oznacza reprezentowanie jej w stosunkach zewnętrznych⁹⁰³. Warunkiem *sine qua non* jest więc posiadanie upoważnienia redakcji do określonego działania, przy założeniu, że nie będzie to działanie jednorazowe. Może o tym świadczyć użycie w postanowieniach prawa prasowego liczby mnogiej w odniesieniu do materiałów prasowych, jakie zobowiązuje się przygotowywać osoba będąca stroną zawieranej z redakcją umowy. Status dziennikarza jest zależny od woli redaktora naczelnego reprezentującego interesy wydawcy lub nadawcy. Działając w granicach uprawnień wypływających z art. 7 ust. 2 pkt 7, a także art. 25 ust. 1 i 4, redaktorzy naczelni kierują pracą redakcji i odpowiadają za sprawy

⁹⁰² Termin „nowe media” jest używany na określenie tych środków przekazu, które „charakteryzują się cyfrowym tworzywem, w jakim zbudowany jest przekaz, interaktywnością i możliwością programowania, a więc indywidualizacją, asynchronizmem i globalnością zasięgu” (Zob. W. Pisarek, Z. Bauer, *Nowe media (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii...*, s. 130). Nie zostało ustalone, kto po raz pierwszy i kiedy użył terminu „nowe media”. Przyjmuje się, że było to na początku lat 90. XX w. (Zob. Z. Bauer, *Nowe media*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa-Bielsko-Biała 2007, s. 42). Z. Bauer proponuje definiować nowe media jako „techniki, technologie, a także instytucje służące komunikacji, wykorzystujące metody cyfrowe do rejestracji, zapisywania, przechowywania, tworzenia i transmisji przekazów. Nowe media charakteryzują się hipertekstową strukturą przekazu i odbioru, możliwością programowania (asynchronią nadawania i odbioru), interaktywnością, kumulatywnością, globalnym zasięgiem i jednocześnie indywidualizacją dostępu” (Tamże, s. 45). W. Pisarek i Z. Bauer zwracają uwagę, że nowe media stwarzają technologiczne możliwości tworzenia „światów równoległych” (wirtualna rzeczywistość), zanurzenia się w środowisku wirtualnym (immersja) oraz wywołują efekt „widzenia bez patrzenia” (artefekt), bowiem obraz powstaje poza aparatem i kamerą, a jego źródłem jest program komputerowy (Zob. W. Pisarek, Z. Bauer, *Nowe media (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii...*, s. 131). Do mediów tradycyjnych (stare media) zaliczono: druk, fotografię, nagrania audialne, film, przekazy radiowe i telewizyjne. Media tradycyjne mogą podlegać procesom cyfrowego przekodowania (digitalizacja) i łączenia w nowym jakościowo środowisku komunikacyjnym (intermedialność) (Tamże, s. 131).

⁹⁰³ M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 32.

redakcyjne, a w szczególności przyznają i cofają upoważnienia do działania na rzecz redakcji i reprezentowania jej na zewnątrz, co oznacza uzyskanie lub utratę statusu dziennikarza.

Udzielenie przez redaktora naczelnego, określonej osobie, upoważnienia do działania na rzecz redakcji następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej i rodzi dwojakiego rodzaju skutki prawne. W pierwszym rzędzie rozstrzyga o przyznaniu tytułu zawodowego, a w dalszej kolejności, kreuje stosunek prawny łączący redaktora naczelnego i wydawcę z osobą, której przyznany został status dziennikarza. Na ocenę istnienia tych okoliczności nie wpływa forma dokonanej czynności. Zgodnie z obowiązującą wykładnią prawa cywilnego, o ile dla ważności określonej czynności nie została zastrzeżona forma pisemna, to takie same skutki prawne wywołuje czynność prawna wyrażona w formie ustnej⁹⁰⁴. Dla powstania skutków prawnych nie ma znaczenia także charakter nawiązanej relacji pomiędzy redaktorem naczelnym a dziennikarzem. Nie jest zatem konieczne, by dziennikarza z redakcją łączyła umowa prawnopracownicza lub umowa cywilnoprawna. Dla uzyskania statusu zawodowego dziennikarza, a zatem uzyskania podmiotowości prawnej w zakresie praw i obowiązków oraz zasad i trybu ponoszenia odpowiedzialności prawnej za naruszenia prawa spowodowane realizacją obowiązków zawodowych, nie jest konieczne potwierdzenie go w drodze umowy. Wydaje się zarazem, że uzyskanie statusu dziennikarza może nastąpić albo poprzez przyjęcie udzielonego upoważnienia, jeśli przybiera ono formę pisemną, w tym także formę umowy o pracę bądź umowy cywilnoprawnej, albo w drodze podjęcia faktycznej działalności dziennikarskiej, jeżeli upoważnienie zostało udzielone ustnie. Prawo prasowe nie rozstrzyga ani o zakresie przyznanego upoważnienia, formie, trybie jego udzielenia, ani terminie, w którym upływa jego ważność. Wydaje się, że kwestie te pozostawia do rozstrzygnięcia redaktorowi naczelnemu w drodze swobodnie podjętej decyzji.

Dziennikarz posiada swobodę w zakresie wyboru formy organizacyjnoprawnej, w ramach której zawód ten będzie wykonywany. Dopuszczalne jest zatem uprawianie dziennikarstwa zarówno w ramach stosunku pracy⁹⁰⁵, jak i umowy cywilnoprawnej zawartej w formie zlecenia⁹⁰⁶ lub umowy o dzieło⁹⁰⁷. Zawód może być także wykonywany w ramach działalności gospodarczej prowadzonej na własny rachunek⁹⁰⁸, a także

⁹⁰⁴ Zgodnie z treścią art. 60 k.c. „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również poprzez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej”.

⁹⁰⁵ Pojęcie stosunku pracy definiuje art. 22 kodeksu pracy (Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., DzU 1998, Nr 21, poz. 94 ze zm.), stanowiąc: „Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem”.

⁹⁰⁶ Zgodnie z treścią art. 734 § 1 kodeksu cywilnego (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., DzU Nr 16, poz. 93 ze zm.) „Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie”.

⁹⁰⁷ Zgodnie z treścią art. 627 kodeksu cywilnego „Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia”.

⁹⁰⁸ Zgodnie z treścią art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r., DzU 2010 Nr 220, poz. 1447) przez pojęcie działalności gospodarczej należy rozumieć: „zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodową, wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły”.

w ramach działalności wykonywanej osobiście i poprzez udzielanie licencji na korzystanie z wytworów tej działalności. W literaturze zwraca się uwagę, że wykonywanie zawodu nie zawsze oznacza swobodne dokonywanie wyboru formy działalności. Niekiedy przepisy prawne wyznaczają granice tej swobody poprzez wskazanie rodzaju umowy lub formy organizacyjnej właściwej dla konkretnego zawodu⁹⁰⁹. Relacje pomiędzy dziennikarzami a redakcją kształtowane są w ramach umów każdego ze wskazanych rodzajów. Ponad połowa dziennikarzy, którzy wzięli udział w badaniach prowadzonych na zlecenie SDP w 2010 r. przyznaje, że najczęściej łączy je z redakcją umowa o dzieło (59 proc.). Pozostali dziennikarze, dla których praca na rzecz redakcji jest głównym źródłem dochodu wskazali, że posiadają w redakcji status pracownika zatrudnionego w ramach stosunku pracy (64 proc.). Na samozatrudnienie wskazuje 12 proc. z ogólnej liczby ankietowanych.

Utrzymanie statusu dziennikarza wymaga, by dziennikarz posługiwał się upoważnieniem do działania na rzecz redakcji. O ile powszechnie przyjmuje się w doktrynie, że redakcja jako komórka posiadająca zadania wypływające wprost z ustawy i funkcjonuje w strukturach przedsiębiorstw wydawniczych lub nadawczych, to jednak należy zwrócić uwagę, że prawo nie wyklucza powołania redakcji także przez takie podmioty, które nie dysponują prawami do tytułu prasowego ani prawami z koncesji radiowych lub telewizyjnych, o ile celem podjętej przez nie aktywności jest publikacja opracowywanych materiałów w prasie. Należy zauważyć, że pojęciem redakcji posługują się także przedsiębiorcy prowadzący działalność wydawniczą inną niż prasowa, a w szczególności zajmujący się wydawaniem publikacji nieciągłych oraz podmioty opracowujące materiały na zlecenie nadawców i wydawców prasowych.

Koncepcja otwartego zawodu zawiera wiele sprzeczności, a jej obrona na gruncie obowiązujących regulacji prawnych wydaje się bezprzedmiotowa. Nie jest bowiem prawdą, że dostęp do zawodu dziennikarza uzyskać mogą wszyscy, ani nie jest prawdą, że w kwestie statusu zawodowego nie ingerują podmioty zewnętrzne, a jego uzyskanie zależy wyłącznie od woli zainteresowanego. Nie można zgodzić się także ze stanowiskiem upatrującym w zachowaniu otwartości zawodu dziennikarza warunku realizacji konstytucyjnych praw i wolności. Nie jest też prawdą, że nie istnieją żadne formalnoprawne warunki dostępu do zawodu. Za warunek formalny utrzymania statusu dziennikarza należy bowiem uznawać posiadanie upoważnienia do działania na rzecz redakcji. Problematyczna staje się zarazem obrona stanowiska wiążącego wzrost prestiżu zawodowego dziennikarza z utrzymaniem jego otwartości. Wydaje się, że brak kryteriów normatywnych dostępu do zawodu dziennikarza osłabia jego rangę, odbierając mu status zawodowości i przybliżając do działalności, której wykonywanie nie wymaga żadnych kwalifikacji.

Istotą klasyfikacji zawodów i działalności zawodowych jest ich społeczna użyteczność ujawniająca się w definiowaniu szczególnych celów, których osiągnięciu ma służyć wykonywanie zawodu. Zawód dziennikarza, jako pozbawiony formalnoprawnych i materialnoprawnych barier dostępu i kwalifikowany jako zawód otwarty, staje się

⁹⁰⁹ K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 194.

pozbawiony społecznej użyteczności. Kwalifikowanie do kategorii zawodów takiej działalności, która nie poddaje się regulacji prawnej może zostać uznane nie tylko za nieracjonalne, ale szkodliwe społecznie. Wykonywanie zawodu, a wykonywania zawodu dziennikarza w szczególności, zawsze oznaczać winno respektowanie reguł i zasad służących realizacji celów interesu publicznego. Obowiązek ten zdołają unieść osoby, które są do tego przygotowane, posiadając zarówno kwalifikacje merytoryczne, jak i umiejętności, a także szczególne kompetencje i odpowiednią wrażliwość. Pojęcie „otwartości” może być zatem odnoszone jedynie do wykonywania „działalności” niewymagającej kwalifikacji i realizowanej wyłącznie w ramach pracy podporządkowanej na rachunek pracodawcy i przez niego nadzorowanej. Wykonywana w ten sposób działalność klóci się jednak z istotą konstytucyjnych wartości, takich jak w szczególności wolność prasy i wolność wypowiedzi, na których realizację powołują się dziennikarze.

B. Zawód wolny

Definiowanie wolnych zawodów następuje w ustawodawstwie i doktrynie prawa na dwa sposoby. Ustawodawca preferuje stosowanie definicji zakresowych pełnych⁹¹⁰, a zatem charakteryzuje wolne zawody poprzez ich wyliczenie w katalogu zamkniętym. Doktryna rezygnuje natomiast ze wskazywania konkretnych zawodów i ich kategoryzowania na rzecz poszukiwania wspólnych cech i warunków koniecznych, jakie muszą zostać spełnione przez kandydatów do zawodu, by można było powierzyć im ich wykonywanie. Pierwsza metoda polegająca na tworzeniu zamkniętego katalogu zawodów, wyłącza elastyczną wykładnię pojęcia wolnego zawodu. Druga metoda pozwala na systematyczne porządkowanie problematyki wykonywania zawodów poprzez dokonywanie ich oceny zarówno pod kątem stopnia zaspokajanych przez nie potrzeb społecznych, jak i niezbędnych kwalifikacji, których spełnienia należy oczekiwać od osób wykonujących wolne zawody. Polski ustawodawca nie rozstrzyga ani o metodzie, którą uznaje za właściwą przy dokonywaniu systematyzacji zawodów, ani o cechach, z jakimi należy wiązać wykonywanie wolnych zawodów. Konsekwencją braku klarownych metod służących kategoryzowaniu zawodów, są różnice zarówno w odniesieniu do zawartości proponowanego w ustawach katalogu zawodów, jak i kryteriów ich wyodrębniania. Ustawodawca inaczej kształtuje katalog wolnych zawodów ze względu na obowiązki podatkowe osób je wykonujących⁹¹¹, a inaczej ze względu na dopuszczalne formy organizacyjnoprawne prowadzonej działalności oraz pozostałe, inne niż podatkowe, obowiązki publicznoprawne⁹¹².

⁹¹⁰ M. Zieliński wyróżnia definicje klasyczne (treściowe) i nieklasyczne (zakresowe). Sformułowanie definicji nieklasycznej polega na tym, że w jej definiensie wyróżnia się nazwy, których zakresy tworzą w sumie zakres nazwy definiowanej. Definicja zakresowa pełna wymienia w definiensie wszystkie elementy zakresu. Definicja zakresowa niepełna ogranicza się do wyróżnienia przykładu tych elementów (Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 198 i 199).

⁹¹¹ Ustawa z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne (DzU 1998, Nr 144, poz. 930).

⁹¹² Art. 88 Kodeksu spółek handlowych (Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU 2000, Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.) – dalej nazywam ksh.

Na potrzeby ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, sformułowana została legalna definicja wolnego zawodu (art. 4 ust. 1 pkt 11), zgodnie z którą pojęcie wolnego zawodu oznacza „pozarolniczą działalność gospodarczą wykonywaną osobiście przez lekarzy, lekarzy stomatologów, lekarzy weterynarii, techników dentystycznych, felczerów, położne, pielęgniarki, tłumaczy oraz nauczycieli w zakresie świadczenia usług edukacyjnych polegających na udzielaniu lekcji na godziny, jeśli działalność ta nie jest wykonywana na rzecz osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej albo na rzecz osób fizycznych, dla potrzeb prowadzonej przez nie pozarolniczej działalności gospodarczej, z tym, że za osobiste wykonywanie wolnego zawodu uważa się wykonywanie działalności bez zatrudnienia na podstawie umów o pracę, umów zlecenia, umów o dzieło oraz innych umów o podobnym charakterze osób, które wykonują czynności związane z istotą danego zawodu”. Obecny kształt definicji jest efektem nowelizacji ustawy⁹¹³, która, pozostawiając bez zmian katalog wolnych zawodów zawężyła jego zakres podmiotowy. Wolnego zawodu, w rozumieniu ustawy, nie stanowi działalność, w ramach której podatnik zatrudnia inne osoby do wykonywania czynności związanych z istotą danego zawodu. Za wolny zawód może zostać zarazem uznana tylko taka działalność, która jest wykonywana na rzecz osób fizycznych⁹¹⁴. Zaproponowaną w ustawie definicję doktryna uznaje, na gruncie prawa podatkowego, za posiadającą charakter ścisły. Nie jest zatem dopuszczalne, by wyodrębniony w ustawie katalog zawodów mógł zostać poszerzony w drodze wykładni jej przepisów, bowiem „zbiór zawodów, które ustawodawca uznaje za wolne, jest obustronnie zamknięty przez dokonanie wyczerpującego wyliczenia”⁹¹⁵. Także wskazane w treści definicji cechy wolnego zawodu uznawane są za wyczerpujące⁹¹⁶.

Działalność dziennikarska nie mogłaby zostać uznana, na gruncie przepisów podatkowych, za wykonywanie wolnego zawodu. Nie byłoby to dopuszczalne nie tylko dlatego, że zawód dziennikarza nie został wymieniony w treści przepisów ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym, ale także dlatego, że nie spełnia on pozostałych, wymienionych w art. 4 ust. 1 pkt 11 cech. Wyłączenie zawodu dziennikarza z zakresu wolnego zawodu definiowanego w ustawie następuje przede wszystkim ze względu na charakter stosunku prawnego, jaki łączy dziennikarza z podmiotem, na rzecz którego wykonuje obowiązki zawodowe. W świetle przepisów ustawy, zawarcie umowy prawnopracowniczej, a także umowy cywilnoprawnej, jeśli stroną tej umowy jest osoba prawna, odbiera status wolnego zawodu⁹¹⁷. W orzecznictwie zwrócono uwagę, że ustanowienie ścisłej definicji wolnego zawodu w prawie podatkowym

⁹¹³ Art. 4 ust. 1 pkt 11 został zmieniony przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 listopada 2003 r. (DzU 2003, Nr 202, poz. 1958).

⁹¹⁴ M. Rusinek, *Komentarz do art. 4 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne*, Lex/el, 2004.

⁹¹⁵ A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Co ma gruszka do brokera*, Rzeczpospolita PCD, nr 40484.

⁹¹⁶ A. Bartosiewicz, R. Kubacki zauważają, że „ustawodawca, definiując pojęcie wolnego zawodu, nie wskazuje, że istnieją jeszcze jakieś inne elementy uzupełniające definicję. Przeciwnie – z jej brzmienia wynika, że ma ona charakter wyczerpujący” (Tamże).

⁹¹⁷ A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Komentarz do art. 4 o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne*, Warszawa 2011, pkt 43.

„miało na celu stopniowe ograniczanie zakresu wykonywania wolnego zawodu”⁹¹⁸. Przyczyną tego działania nie była na pewno uprzywilejowana sytuacja osób wykonujących wolne zawody na gruncie prawa podatkowego. Stawka ryczaftu (20 proc.) czyniła bowiem formę opodatkowania wolnych zawodów tym podatkiem mało atrakcyjną⁹¹⁹. Znacznie korzystniejszym modelem opodatkowania dla wolnych zawodów jest opodatkowanie dochodów liniową 19 proc. stawką podatku. Jak zauważono w doktrynie „nie dość, że stawka podatku jest niższa, to jeszcze jest on pobierany od dochodów, a nie od przychodów”⁹²⁰. Podsumowując, należy zauważyć, że za wolny zawód, w myśl przepisów ustawy o zryczałtowanym podatku, mogą zostać uznane tylko takie zawody, które łącznie odpowiadają czterem kryteriom: 1) są wykonywane w ramach działalności gospodarczej; 2) zostały wprost wymienione w ustawie; 3) posiadają określony krąg odbiorców; 4) wykonywane są w określony sposób (osobiście)⁹²¹. Dodać należy, że nie wszystkie wymienione w ustawie zawody są wykonywane na podstawie odrębnej regulacji ustawowej, która określa kryteria dostępu do zawodu i warunki jego wykonywania⁹²². Takiej regulacji nie posiada zawód nauczyciela – ko-
repetytora⁹²³.

Podobny, do zastosowanego w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym, model definiowania pojęcia wolnego zawodu został zastosowany na gruncie kodeksu spółek handlowych, w którym, z myślą o osobach wykonujących wolne zawody, przewidziana została szczególna forma organizacyjnoprawna. J. Jacyszyn zauważa, że do katalogu spółek osobowych⁹²⁴ został dodany, na podstawie art. 88 ksh, nowy typ spółki – spółka partnerska – przeznaczona wyłącznie dla osób fizycznych wykonujących wolne zawody⁹²⁵. Nie oznacza to jednak, że wolne zawody mogą być wykonywane

⁹¹⁸ W wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. (II FSK 937/08, Lex nr 550111) NSA zauważył, że wola ustawodawcy ujawniła się w szczególności poprzez „początkowo zawężenie kręgu osób, na rzecz których działalność może być wykonywana do osób fizycznych, a następnie – do osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej”.

⁹¹⁹ A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Komentarz do art. 4...*, pkt 43.

⁹²⁰ Tamże, pkt 42.

⁹²¹ Tamże, pkt 41.

⁹²² Wyszczególnione akty prawne regulują następujące, wymienione w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym, zawody: Ustawa z dnia 30 maja 2009 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (DzU 2009, Nr 93, poz. 767) – t.j.; Ustawa z dnia 27 września 2011 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU 2011, Nr 277, poz. 1634) – t.j.; Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych (DzU 1947, Nr 27, poz. 104 z późn. zm.); Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zawodzie felczera (DzU 2004, Nr 53, poz. 531 z późn. zm.); Ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (DzU 2011, Nr 174, poz. 1038); Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego (DzU 2004, Nr 273, poz. 2702 z późn. zm.).

⁹²³ A. Bartosiewicz i R. Kubacki zauważają, że w przepisach prawnych nie ma definicji nauczyciela. Autorzy sugerują, że pojęcie to należy rozumieć potocznie, z uwzględnieniem tego, że osoba ta ma świadczyć usługi edukacyjne (Zob. A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Komentarz do art. 4...*, pkt 42).

⁹²⁴ Przyjmując kryterium organizacyjnoprawne, rozróżnia się w systemie prawa krajowego spółki cywilne i spółki handlowe. Funkcjonowanie spółek cywilnych uregulowane zostało przepisami art. 860-875 k.c. Działalność spółek handlowych regulują postanowienia Kodeksu spółek handlowych (Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU 2001, Nr 102, poz. 1117 z późn. zm.). Do spółek kapitałowych zostały zaliczone: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna. Spółkami osobowymi są spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa oraz spółka komandytowo-akcyjna. Przyjmując za punkt odniesienia stan regulacji prawnej spółek, wskazuje się, że spółkami prawa cywilnego są te spółki, których działalność reguluje kodeks cywilny, natomiast spółkami handlowymi są te podmioty, które działają na podstawie przepisów kodeksu spółek handlowych (Zob. K. Kruczkowski, *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 111 i 112).

⁹²⁵ J. Jacyszyn, *Wykonywanie wolnych zawodów w Polsce*, Warszawa 2004, s. 109.

wyłącznie w ramach spółki partnerskiej. Dopuszczalne są bowiem także inne formy organizacyjnoprawne, a o wyborze najbardziej odpowiedniej dla określonego zawodu przesądzają, z jednej strony, normy zawarte w regulacjach ustawowych właściwych dla każdego z zawodów, a z drugiej strony, jeśli nie sprzeciwiają się temu zawarte w nich regulacje, indywidualnie podejmowane decyzje przez osoby zamierzające wykonywać wolne zawody⁹²⁶.

Treść art. 88 ksh⁹²⁷ stanowi wyraz pewnej, istniejącej w doktrynie prawa konwencji definiowania wolnych zawodów. Zdaniem A. Kidyby, „ponieważ nie została przyjęta definicja wolnego zawodu, należało przyjąć inny sposób ustalenia co jest, a co nie jest wolnym zawodem uzasadniającym partnerstwo w spółce partnerskiej”⁹²⁸. Istotą spółki partnerskiej jest założenie, że partner spółki partnerskiej, mimo że jest to spółka osobowa, nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki powstałe w związku z wykonywaniem przez pozostałych partnerów wolnego zawodu, jak również za zobowiązania spółki będące następstwem działań lub zaniechań osób zatrudnionych przez spółkę na podstawie umowy o pracę lub innego stosunku prawnego, które podlegały kierownictwu innego partnera przy świadczeniu usług związanych z przedmiotem działalności spółki⁹²⁹. Spółka partnerska pozwala osobom wykonującym wolne zawody na „zrzeszanie się w sposób chroniący współników (partnerów) przed tzw. totalną odpowiedzialnością za działania i zaniechania pozostałych współników”⁹³⁰.

W art. 88 ksh wskazany został katalog zamknięty zawodów, których wykonywanie jest możliwe w ramach spółki partnerskiej. Spółkę partnerską mogą zatem zawierać wyłącznie osoby posiadające określone kwalifikacje. Są to zarazem osoby, które uzyskały uprawnienia do wykonywania zawodów enumeratywnie wyliczonych w art. 88 ksh⁹³¹. Katalog ten zawiera 20 zawodów, z których każdy został uregulowany w odrębnych przepisach prawa. Zarówno zatem kryteria dostępu do zawodu, jak i warunki jego wykonywania zostały opisane w przepisach innych ustaw, do których odsyła art. 88. Katalog zawodów z art. 88 ksh zasadniczo różni się od wskazanego w art. 4 ust. 1 pkt 11 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym. Jest nie tylko szerszy, ale także nie zawiera zawodów, które w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodo-

⁹²⁶ W przypadku większości zawodów, jak zauważa K. Wojtczak, ustawy nie przewidują jednej, właściwej formy ich wykonywania, to dla tych zawodów oznacza, że do ich wykonywania można sięgnąć po każdą prawem dozwoloną formę, na warunkach opisanych w przepisach prawnych. Uregulowane w ustawach formy wykonywania zawodów prawo administracyjne wyznacza, z reguły, wolnym zawodom. Dla wielu wolnych zawodów przewidziane zostały cywilnoprawne formy ich wykonywania (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 238). K. Wojtczak zauważa, że „zasadą jest, że wolne zawody podlegają bardziej rygorystycznie ustalonemu reżimowi prawnemu aniżeli zawody niebędące nimi. To wynika przede wszystkim stąd, że świadczenia lub usługi udzielane w obrębie wolnych zawodów powinny odbiegać od zasad przyjętych w handlu, a relacje pomiędzy osobami wykonującymi wolne zawody a ich klientami powinny być oparte na zaufaniu” (Tamże, *Zawód...*, s. 189).

⁹²⁷ Treść art. 88 ksh jest następująca: „Partnerami w spółce mogą być osoby uprawnione do wykonywania następujących zawodów: adwokata, aptekarza, architekta, inżyniera budownictwa, biegłego rewidenta, brokera ubezpieczeniowego, doradcy podatkowego, maklera papierów wartościowych, doradcy inwestycyjnego, księgowego, lekarza, lekarza denty, lekarza weterynarii, notariusza, pielęgniarki, położnej, radcy prawnego, rzecznika patentowego, rzeczoznawcy majątkowego i tłumacza przysięgłego”.

⁹²⁸ A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany do art. 88 ksh*, Lex/el, stan prawny: 30 stycznia 2012.

⁹²⁹ K. Kruczkowski, *Prawo...*, s. 143.

⁹³⁰ J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 150.

⁹³¹ M. Wyrwiński, *Komentarz do art. 88 ksh*, Lex/el, stan prawny: 1 lipca 2008.

wym zostały uznane za zawody wolne⁹³². Zawarta w art. 88 ksh regulacja nie zawiera, w przeciwieństwie do ustawy, cech ani opisu sposobu wykonywania wolnego zawodu, pozostawiając te kwestie przepisom innych ustaw normujących poszczególne zawody.

Pomimo że w treści art. 88 ksh nie użyto pojęcia wolnego zawodu, w doktrynie dominuje pogląd, że przepis ten obejmuje wyłącznie wolne zawody. Prowadzi to niekiedy do formułowania wniosku, że „z punktu widzenia spółki partnerskiej wolnymi zawodami są tylko te, które zostały wymienione w art. 88 ksh”⁹³³, pomimo że „niektóre wolne zawody spełniają już pewne kryteria do uznania ich za takie (na przykład aktuariusze, maklerzy ubezpieczeniowi, doradcy inwestycyjni, zarządcy nieruchomości), ale dopóki nie są poddane szczególnej regulacji i przepisom odrębnej ustawy, a ponadto nie są zawarte w katalogu z art. 88 ksh, nie jest możliwe tworzenie spółek partnerskich przez osoby zawody te wykonujące”⁹³⁴. W doktrynie pojawia się także pogląd przeciwny. J. Szwaja podkreśla, że zamieszczenie zawodu w art. 88 ksh nie przesądza o tym, że zawód ten ma charakter wolny. Decyduje on wyłącznie o tym, które z zawodów mogą być wykonywane w ramach spółki partnerskiej.

Zwraca uwagę, że wśród wymienionych zawodów znalazły się zarówno te, które posiadają samorządy zawodowe⁹³⁵, jak i te, które nie są w ten sposób zorganizowane, a ich wykonywanie regulują wyłącznie ustawy⁹³⁶. Nie wszystkie zarazem zawody posiadające własny samorząd zostały uwzględnione⁹³⁷ w katalogu z art. 88 ksh. Zaproponowana w kodeksie spółek handlowych metoda klasyfikowania zawodów pozostawia wiele wątpliwości interpretacyjnych. Są one związane przede wszystkim z wypowiedzianym w doktrynie poglądem o przynależności wszystkich wymienionych w art. 88 ksh zawodów do zawodów wolnych. Przeniesienie tego poglądu na grunt regulacji ustrojowych (konstytucyjnych), a także prawnoadministracyjnych wskazuje, że zastosowane tam kryteria są niezadowalające. Jeśli bowiem wystarczającym powodem ich ujęcia w sformułowanym w art. 88 ksh katalogu było posiadanie, przez każdy z zawodów, odrębnej regulacji na poziomie ustawowym, to bezprzedmiotowe stałoby się utrzymywanie kategorii wolnych zawodów na gruncie innych gałęzi prawa. Ograniczenie warunków, jakie muszą spełniać wolne zawody do jednego tylko kryterium, którym ustawodawca posłużył się w kodeksie spółek handlowych, może bowiem prowadzić do wniosku, że wszystkie albo, co najmniej, większość zawodów regulowanych to zawody wolne. Wystarczające byłoby wówczas utrzymanie w systemie prawa pojęcia zawodu regulowanego przy jednoczesnej rezygnacji z pojęcia wolnego zawodu. Na kierunek ten mogą także wskazywać proponowane w systemie Unii Europejskiej rozwiązania implementowane do krajowych regulacji prawnych⁹³⁸.

⁹³² Nie zawiera zawodu felczera ani zawodu nauczyciela.

⁹³³ A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany...*

⁹³⁴ Tamże.

⁹³⁵ Posiadają samorząd zawodowy i zostały wymienione w art. 88 ksh następujące zawody: adwokat, aptekarz, architekt, inżynier budownictwa, biegły rewident, doradca podatkowy, lekarz, lekarz dentysta, lekarz weterynarii, notariusz, pielęgniarka, położna, radca prawny, rzecznik patentowy, tłumacz przysięgły.

⁹³⁶ Broker ubezpieczeniowy, makler papierów wartościowych, doradca inwestycyjny, rzeczoznawca majątkowy.

⁹³⁷ Diagnosta laboratoryjny, komornik, kurator sądowy, psycholog, urbanista.

⁹³⁸ Próbę ujednoczenia na poziomie państw członkowskich UE problematyki związanej z wykonywaniem zawodów i działalności zawodowych stanowi Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie uznawania

Implementacja dyrektywy⁹³⁹ w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych rozpoczęła, na płaszczyźnie prawa krajowego, proces porządkowania problematyki wykonywania zawodów. Cele dyrektywy realizuje ustawa o uznawaniu kwalifikacji zawodowych z 2008 r.⁹⁴⁰, która zawiera ogólne rozwiązania dotyczące wymagań kwalifikacyjnych oraz umiejętności koniecznych do wykonywania zawodów regulowanych w Polsce przez obywateli innych państw członkowskich UE⁹⁴¹. Pomimo że zakresem podmiotowym ustawy objęci zostali obywatele innych państw, to jednak przyjęte w niej rozwiązania, a w szczególności zawarte w niej definicje legalne oddziałują na rozwiązania krajowe. Implementowana dyrektywa, zgodnie z treścią art. 2, obejmować miała także wykonywanie wolnych zawodów. Nie zawierała jednak definicji wolnego zawodu. Podobnie nie zawiera jej także ustawa o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. W przeciwieństwie do zawodu wolnego, definicję legalną posiada pojęcie zawodu regulowanego⁹⁴². W myśl postanowień art. 2 ust. 1 pkt 1, zawód regulowany

kwalifikacji zawodowych (Zob. Dyrektywa z dnia 7 września 2005 r., 2005/36/WE DzU UE L255/22 – dalej nazywam dyrektywą w sprawie uznawania kwalifikacji). W art. 2 pkt 2 dyrektywy wypowiedziano wprost, że „dyrektywę stosuje się wobec wszystkich obywateli Państw Członkowskich, zamierzających wykonywać zawód regulowany zarówno jako osoba pracująca na własny rachunek, w tym jako osoba wykonująca wolny zawód, jak też jako pracownik najemny”. Żaden inny fragment zwartych w dyrektywie regulacji nie odnosi się już jednak wprost do wolnych zawodów. Pewne zawody, które w doktrynie prawa krajowego są uznawane za wolne zawody, podlegają regulacjom zawartym w dyrektywach szczegółowych. Odrębne rozwiązania Parlament Europejski i Rada proponują w odniesieniu do następujących zawodów: adwokat; zawody związane z handlem substancjami toksycznymi; biegli rewidenci; doradcy podatkowi; marynarze; ratownicy medyczni, zawody związane z transportem (Zob. *Autres directives*, http://ec.europa.eu/internal_market/qualifications/other_directives/index_fr.htm). W nowych rozwiązaniach, które podlegają obecnie procedurze konsultacji, Parlament Europejski postuluje wprowadzenie tzw. legitymacji zawodowych, które mają ułatwić tryb uznawania kwalifikacji zawodowych w państwach europejskich. Zgodnie z projektem nowelizacji obowiązującej dyrektywy z 2005 r., „europejska legitymacja zawodowa będzie stanowiła alternatywne narzędzie, które można wdrożyć w przypadku tych zawodów, które spełniają kilka celów: oddolne zapotrzebowanie ze strony członków zawodu, znaczna mobilność i lepsza współpraca pomiędzy właściwymi organami (Zob. Projekt Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych i rozporządzenie (...) w sprawie współpracy administracyjnej za pośrednictwem systemu wymiany informacji na rynku wewnętrznym z dnia 19 grudnia 2011 r., KOM(2011) 883 wersja ostateczna, http://ec.europa.eu/internal_market/qualifications/docs/policy_developments/modernising/COM2011_883_pl.pdf).

⁹³⁹ Dyrektywa w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych jest jednym z kluczowych aktów prawnych w zakresie swobodnego przepływu osób w UE. W treści uzasadnienia do projektu ustawy implementującej postanowienia dyrektywy (Zob. Projekt ustawy o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej z dnia 6 listopada 2007 r., Druk Sejmowy, nr 42, s. 41) zauważono, że część przepisów dyrektywy została, w stosunku do wcześniej obowiązujących regulacji zmodyfikowana z przyczyn „technicznych”, w sposób pozwalający na umieszczenie w dyrektywie zarówno regulacji dotyczących zawodów systemu ogólnego, jak i tzw. „zawodów sektorowych” (lekarza, lekarza dentystry, lekarza weterynarii, pielęgniarke, położnej, farmaceuty oraz architekta). Dyrektywa, jak zauważono w treści uzasadnienia do projektu ustawy implementującej, stanowi kompleksową regulację zagadnień uznawania kwalifikacji zawodowych.

⁹⁴⁰ Uchwalenie ustawy uchyliło wcześniej obowiązujące przepisy regulujące sposób i tryb uznawania kwalifikacji zawodowych obywateli państw członkowskich UE zamierzających wykonywać zawód na terenie RP, a w szczególności ustawę z dnia 26 kwietnia 2001 r. o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych (DzU Nr 87, poz. 954, z późn. zm.) oraz ustawę z dnia 10 maja 2002 r. o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania niektórych działalności (DzU Nr 71, poz. 655, z późn. zm.).

⁹⁴¹ Ustawa z dnia 18 marca 2008 r. o uznawaniu kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, DzU 2008, Nr 63, poz. 394 – dalej nazywam ustawą o uznawaniu kwalifikacji zawodowych.

⁹⁴² Ustawa definiuje także pojęcie „kwalifikacji do wykonywania zawodu regulowanego przez co rozumie się „wymogi określone przepisami regulacyjnymi, od których spełnienia jest uzależnione wykonywanie zawodu regulowanego” (art. 2 ust. 1 pkt 8) oraz „kształcenie regulowane”, przez co rozumie się kształcenie przygotowujące

„oznacza zespół czynności, których wykonywanie jest uzależnione od spełnienia wymagań kwalifikacyjnych i warunków określonych w odrębnych polskich przepisach, zwanych dalej przepisami regulacyjnymi”. O ile dla ustalenia warunków wykonywania zawodów regulowanych nie jest wymagana ustawa, to jednak wiele z nich regulacje tej rangi posiada. Zawarte w przepisach ustawy dyspozycje pozwoliły na podzielenie zawodów regulowanych na dwie grupy⁹⁴³: grupę zawodów systemu ogólnego, która obejmuje 321 zawodów⁹⁴⁴ oraz grupę zawodów sektorowych, do której zaliczone zostały zawody: lekarz, lekarz dentysta, lekarz weterynarii, pielęgniarka, położna, farmaceuta, architekt oraz adwokat i radca prawny⁹⁴⁵.

W doktrynie prawa przyjmowano dotychczas, że status wolnych zawodów posiadają te zawody, które zostały wymienione jako tzw. sektorowe. Zastanawiać jednak musi, że tylko część z nich została ujęta w katalogu sformułowanym w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym. Znalazły się one, co prawda, w katalogu zawartym w treści art. 88 ksh, ale wymieniono tam także inne zawody regulowane, przy czym nie są to wszystkie zawody, które posiadają status zawodu regulowanego. Zastosowana przez ustawodawcę metoda definiowania wolnego zawodu poprzez konstruowanie definicji zakresowych na potrzeby niewielkiego obszaru regulacji prawnych, jak w szczególności prawa podatkowego oraz prawa handlowego, komplikuje wykładnię pojęcia wolnego zawodu, ale wskazuje jednocześnie na wolę ustawodawcy zachowania specyfiki krajowych rozwiązań, które odpowiadają potrzebom prawa wewnętrznego utrzymującego własną autonomię i odrębność w stosunku do rozwiązań wspólnotowych.

Niewątpliwie w żadnym ze wskazanych rozwiązań nie mieści się zawód dziennikarski. Nie tylko bowiem nie został on wymieniony w przepisach żadnej z regulacji ustawowych jako zawód wolny, ale nie spełnia on podstawowego warunku, jakiego oczekuje się od zawodów wolnych – nie posiada regulacji ustawowej, która definiowałaby kryteria dostępu do niego, określała konieczne kwalifikacje i wskazywała warunki jego wykonywania.

Objęcie zawodu dziennikarskiego zakresem pojęcia wolnego zawodu oznaczać musi bowiem, przede wszystkim, że zawód ten zostanie poddany regulacji prawnej. Wbrew wyrażanym niekiedy przekonaniom o szkodliwości takiej regulacji⁹⁴⁶ albo

do wykonywania zawodu „uzupełnione, o ile jest to dodatkowo wymagane, szkoleniem zawodowym, okresem próbnym lub praktyką zawodową, których poziom i program są określone przepisami państwa wnioskodawcy lub podlegają zatwierdzeniu lub ocenie przez powołaną w tym celu instytucję w państwie wnioskodawcy” (art. 2 ust. 1 pkt 7).

⁹⁴³ Ustawa o uznawaniu kwalifikacji, niezależnie od definicji zawodu regulowanego, definiuje pojęcie „podejmowania lub wykonywania działalności”, przez co należy rozumieć „podejmowanie lub wykonywanie działalności na własny rachunek lub zatrudnienie przy wykonywaniu tej działalności (art. 2 ust. 1 pkt 3). W wykazie zawodów regulowanych, opracowanym przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki, wyodrębniona została jako trzecia, obok zawodów systemu ogólnego i zawodów sektorowych kategoria działalności regulowanych na terenie RP. Ujęto w niej siedem rodzajów działalności (Zob. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Instytucja koordynująca, *Regulowane zawody i działalności w Rzeczypospolitej Polskiej. Opis wymagań kwalifikacyjnych*, Warszawa, listopad 2011, http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/szkolnictwo/Mobilnosc/Uznawanie_kwalifikacji_zawodowych/20111202_Zawody_Regulowane_Opis_Wymagan.pdf

⁹⁴⁴ Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Instytucja koordynująca, *Regulowane zawody...*, s. 17-324.

⁹⁴⁵ Tamże, s. 331-353.

⁹⁴⁶ S. Bratkowski, *Prawo...*, s. 99.

braku potrzeby ustanawiania reguł dostępu do zawodu⁹⁴⁷, doświadczenia przedstawicieli innych zawodów wskazują, że regulacje te uznali oni za konieczne, a nadto zgodne z ich zawodowym interesem⁹⁴⁸. Wolne zawody wymagają zatem dwojakiego rodzaju regulacji: 1) dotyczącej kryteriów dostępu do zawodu oraz 2) warunków jego wykonywania. Dla regulacji pierwszego typu, jako stwarzającej niebezpieczeństwo nieproporcjonalnej ingerencji w wolności i prawa obywatelskie, a w szczególności wolność wyboru zawodu, konieczna jest regulacja na poziomie ustawy⁹⁴⁹. Ustalenie i egzekwowanie warunków wykonywania zawodu pozostawać może natomiast, w myśl obowiązującej wykładni systemowej, w gestii organizacji zawodowych⁹⁵⁰.

Wyływające z przepisów ustaw szczegółowych ograniczenia wykonywania zawodu nie stoją, co do zasady, w sprzeczności z konstytucyjną gwarancją wolności pracy, bowiem w art. 65 ust. 1 ustawy zasadniczej przewidziano wprost dopuszczalność ograniczeń ustawowych w tym zakresie. Ograniczenia mogą mieć nie tylko różną naturę (materiałnoprawne, formalnoprawne), ale mogą odnosić się do różnych etapów podejmowania decyzji o wyborze zawodu oraz sposobie jego wykonywania. Nie zawsze zatem ograniczenia dotyczące wykonywania zawodu są równoznaczne z ingerencją w prawo do jego swobodnego wyboru. Może zdarzyć się jednak, że już na wczesnym etapie kształtowania decyzji dotyczącej wyboru zawodu, pojawiają się ograniczenia uniemożliwiające urzeczywistnienie jego wyboru. Na przeszkodzie stać mogą kryteria związane ze stanem zdrowia, warunkami psychofizycznymi, a także kosztem nauki zawodu, który może okazać się zbyt wysoki w stosunku do realnych możliwości kandy-

⁹⁴⁷ P. Winczorek wyraża pogląd, że ustanowienie formalnych i materialnych wymogów dostępu do zawodu dziennikarza nie jest konieczne, bowiem „dysponowanie odpowiednim papierkiem, np. dyplomem uniwersyteckiego wydziału dziennikarskiego nie zastępuje talentu i rzeczywistych umiejętności zawodowych, które w tej profesji mają znaczenie pierwszorzędne. Czytelnicy wolą mieć do czynienia z tymi, którzy potrafią ciekawie pisać niż z tymi, których główną zasługą jest możliwość wylegitymowania się urzędowym certyfikatem zawodowym” (Zob. P. Winczorek, *Ostrożnie z reglamentacją zawodów*, Rzeczpospolita z dnia 30 sierpnia 2008, www.rp.pl). Nie kwestionując poglądu o potrzebie posiadania odpowiednich umiejętności pisarskich przez osobę wykonującą zawód dziennikarski, wydaje się jednak, że konieczne jest także, by osoba ta wiedziała o czym pisze, a zarazem w pisarstwie tym była niezależna. Gwarantem niezależności dziennikarskiej nie jest otwarty dostęp do zawodu, lecz uregulowanie statusu zawodowego w ten sposób, by mógł zarówno w relacjach zewnętrznych, jak wewnątrz redakcji, bez obaw o utratę pracy, definiować priorytety tej działalności.

⁹⁴⁸ Chodzi zatem także o to, by do zawodu trafiały osoby, które potrafią i chcą z niezależności korzystać.

⁹⁴⁹ Zgodnie ze stanowiskiem TK „nie da się wyprowadzić upoważnienia dla samorządów zawodowych do wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń w odniesieniu do wolności wyboru zawodu, zwłaszcza wobec osób spoza korporacji zawodowej, zamierzających zdobyć kwalifikacje umożliwiające wybór zawodu, a dopiero w dalszej kolejności – podjąc (nie bez zgody odpowiedniej korporacji zawodowej) wykonywanie zawodu zaufania publicznego. Ograniczenia takie muszą być ustanowione w granicach wyznaczonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji i ze wskazaniem kryteriów, w oparciu o które są one wprowadzane” (Zob. Wyrok TK z dnia 18 lutego 2004 r., P 21/02, OTK ZU 2004, Nr 7A, poz. 76). TK zauważył także, że wybór modelu naboru do zawodów zaufania publicznego należy do ustawodawcy – działającego na gruncie unormowań konstytucyjnych. Zadaniem ustawodawcy i przedmiotem jego odpowiedzialności jest bowiem określenie optymalnego w danej sytuacji modelu przygotowania do zawodu i jego wykonywania (Wyrok TK z dnia 8 listopada 2006 r., K 30/06, OTK ZU Nr 10A, poz. 149).

⁹⁵⁰ TK wyraził pogląd, że „samorząd zawodowy ma nie tyle niwelować czy eliminować partykularne interesy osób wykonujących zawody zaufania publicznego, ile zmierzać do ich uzgodnienia z interesem publicznym przez samych zainteresowanych. Może to pociągać konieczność wprowadzania całego szeregu ograniczeń, zarówno w zakresie wykonywania zawodu, jak i wolności podejmowania działalności gospodarczej, jeżeli z działalnością taką wykonywanie zawodu miałyby się wiązać” (Wyrok TK z dnia 22 maja 2001 r., K 37/00, OTK ZU 2001, Nr 4, poz. 86).

data. W literaturze zauważa się, że przeszkody natury finansowej uniemożliwiają w Wielkiej Brytanii dostęp do zawodu dziennikarza kandydatom pochodzenia robotniczego. Początkujący dziennikarze zarabiają w Wielkiej Brytanii niewiele, co sprawia, że dostęp do zawodu mają tylko dzieci z rodzin z klasy średniej, które nie boją się żyć na kredyt lub mogą liczyć na pomoc rodziców⁹⁵¹. Zwraca się także uwagę, że redakcje nie są w wystarczającym stopniu zróżnicowane ani etnicznie, ani kulturowo. Przyczynia się do tego powszechne wśród przedstawicieli środowisk odrębnych kulturowo i etnicznie przekonanie, że będzie im trudniej uzyskać dostęp do wykonywania zawodu i w nim pozostać⁹⁵².

W doktrynie nie budzi wątpliwości pogląd, że wolność pracy, a zatem także wolność wyboru i wykonywania zawodu nie mają charakteru absolutnego. Jest z nimi związana potrzeba należytego przygotowania do wykonywania pewnych zawodów, a także konieczna jest przejrzystość w postępowaniu związanym z przyznawaniem uprawnień do wykonywania zawodu, zwłaszcza zawodu zaufania publicznego⁹⁵³. Wolność wyboru zawodu oznacza, że „każdy ma prawo wybrać zawód i jeśli spełnia wymagania do jego wykonywania, to może realizować go, jednak tylko w ramach obowiązujących regulacji”⁹⁵⁴. Wykładnia językowa art. 65 ust. 1 Konstytucji RP pozwala na sformułowanie wniosku, że ustawowe ograniczenia wolności pracy mogą obejmować etap aplikowania do wykonywania zawodu, jak również etapy związane z jego wykonywaniem już po nabyciu odpowiednich uprawnień. Nie jest także wykluczone, że ustawodawca określa miejsce pracy, poprzez wskazanie przesłanek instytucjonalnych, organizacyjnych lub związanych z posiadaniem wymaganych zasobów finansowych i rzeczowych, od których spełnienia uzależnia ocenę legalności wykonywania zawodu. Możliwe jest zatem, że osoba posiadająca stosowne uprawnienia do wykonywania zawodu nie może go jednak podjąć ze względu na nieodpowiedni wybór miejsca pracy albo nieodpowiednią strukturę właścicielską, organizacyjną bądź prawną. Za działanie bezprawne może bowiem zostać uznane zarówno wykonywanie zawodu bez stosownych uprawnień, jak i wykonywanie go w nieodpowiedni sposób, a także w niewłaściwym miejscu albo w ramach niedopuszczalnej formy. K. Wojtczak zwraca uwagę, że ustawodawca może stosować w odniesieniu do każdej z tych sfer odmiennie środki reglamentacyjne⁹⁵⁵.

⁹⁵¹ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Warszawa 2010, s. 82.

⁹⁵² Tamże.

⁹⁵³ J. Oniezczyk, *Wolność wyboru zawodu*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009, s. 664.

⁹⁵⁴ Tamże, s. 665.

⁹⁵⁵ Jak zauważa K. Wojtczak, do pierwszej grupy środków reglamentacyjnych należałoby zaliczyć te wszystkie środki, które odnoszą się do materialnych i formalnych warunków, od których spełnienia zależy dostęp do zawodu. Chodzi tu zatem o przepisy określające sposób nabycia prawa do wykonywania zawodu, a także wskazujące organy uprawnione do jednostronnego o tym rozstrzygnięcia i egzekwowania podlegających reglamentacji zachowań. Druga grupa środków reglamentacyjnych obejmuje przepisy normujące zasady wykonywania zawodu, wprowadzając także ograniczenia w odniesieniu do formy działalności zawodowej oraz obowiązek przestrzegania norm etycznych i moralnych. Trzecią grupę środków reglamentacyjnych stanowią przepisy odnoszące się jedynie do niektórych zawodów, zawierające szczególne nakazy i zakazy, jak np. zakaz zajmowania równocześnie innych stanowisk lub prowadzenia działalności gospodarczej (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 125 i 126).

Istnienie utrudnień w dostępie do zawodu nie jest ani sprzeczne z prawem, ani z wolnościami i prawami człowieka. Działania reglamentacyjne znajdują szczególne uzasadnienie w odniesieniu do wykonywania wolnych zawodów i zawodów zaufania publicznego. Dostęp do wykonywania zawodu może podlegać ograniczeniom materialnoprawnym lub formalnoprawnym⁹⁵⁶. Ograniczenia materialnoprawne odnoszą się do osoby zamierzającej wykonywać zawód i oznaczają konieczność spełnienia określonych w przepisach prawa kryteriów, np. posiadanie obywatelstwa kraju, w którym zawód będzie wykonywany; odbycia stażu adaptacyjnego; przystąpienia do testu umiejętności; niekaralności, odpowiedniej postawy etycznej; dobrego stanu zdrowia; posiadania właściwej sytuacji finansowej; zawarcia umowy ubezpieczenia przed przystąpieniem do wykonywania zawodu; złożenia ślubowania lub przyrzeczenia. Ograniczenia formalnoprawne oznaczają konieczność uzyskania pozwolenia od wskazanego w przepisach prawa organu uprawnionego do nadawania i cofania uprawnień do wykonywania określonego zawodu. Wydawanie pozwoleń należeć może do organów administracji publicznej albo korporacji zawodowych⁹⁵⁷.

Posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych stanowi nie tylko jedno z istotnych kryteriów materialnoprawnych dostępu do wolnych zawodów, ale jest zaliczane do warunków podmiotowych o charakterze publicznoprawnym⁹⁵⁸. Formalnym dowodem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe może być świadectwo lub dyplom ukończenia nauki lub odbycia praktyki, dowodem materialnym jest natomiast posiadanie rzeczywistych umiejętności zawodowych potwierdzonych egzaminem⁹⁵⁹. M. Szydło zauważa, że oba systemy potwierdzania kwalifikacji są stosowane w odniesieniu do wolnych zawodów. Ich status prawny jest jednak różny. Dyplomy potwierdzające ukończenie nauki stanowią dokument urzędowy, ale nie mają charakteru zaświadczeń w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego⁹⁶⁰. Dyplomy nie wyczerpują zatem w całości dowodu formalnego. M. Szydło zauważa, że samo zdobycie wiedzy i posiadanie pewnego doświadczenia zawodowego nie daje jeszcze pełnej gwarancji należytego wykonywania zawodu. Konieczne staje się zatem wyposażenie odpowiedniego organu w kompetencje do weryfikowania umiejętności zawodowych kandydata. Mogą one zostać przekazane odpowiedniemu organowi administracji publicznej albo udzielone samorządowi zawodowemu⁹⁶¹. Dokument pochodzący od tych organów stanowi dopiero zaświadczenie, które uzyskuje status materialnego dowodu kwalifikacji zawodowych⁹⁶². Ostateczny rezultat dokonywanej oceny spełnienia przez kandydata warunków wykonywania wolnego zawodu zostaje wyrażony w formie decyzji administracyjnej i łączy się często z przyznaniem tytułu zawodowego⁹⁶³.

⁹⁵⁶ Tamże, s. 120.

⁹⁵⁷ K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 120.

⁹⁵⁸ M. Szydło, *Nabywanie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów*, Państwo i Prawo, 2002, z. 7, s. 45.

⁹⁵⁹ Tamże.

⁹⁶⁰ Art. 217 kodeksu postępowania administracyjnego (Ustawa z dnia z dnia 14 czerwca 1960 r., DzU 2000, Nr 98, poz. 1071 – t.j.).

⁹⁶¹ Tamże, s. 45.

⁹⁶² Tamże, s. 46.

⁹⁶³ Tamże, s. 48.

Rzeczywistym celem reglamentacji nie jest ograniczanie wolności obywateli, lecz – przeciwnie – ma ona służyć ludziom i ich chronić⁹⁶⁴. Ustalanie i egzekwowanie racjonalnych i uzasadnionych warunków, od których zależeć ma możliwość uzyskania uprawnień do wykonywania danego zawodu nie stanowi naruszenia konstytucyjnej zasady wolności zawodu⁹⁶⁵. Dopuszczalność ustawowej reglamentacji dostępu do zawodu, a także warunków jego wykonywania potwierdził Trybunał Konstytucyjny, wielokrotnie wypowiadając stanowisko, zgodnie z którym wolność wyboru i wykonywania zawodu nie oznacza nieograniczonej swobody jednostki w tym zakresie⁹⁶⁶. Do ustawodawcy należy bowiem określenie przesłanek, od spełnienia których zależy wykonywanie danego zawodu. Ustawodawca nie może być w tym zakresie arbitralny, ale jest zobowiązany również do uwzględniania interesu innych podmiotów⁹⁶⁷. J. Oniszczyk zauważa, że „ustawodawca określając warunki dopuszczenia do wykonywania zawodu i wyznaczając jego ramy, kieruje się m.in. interesem innych podmiotów”⁹⁶⁸. Regulowanie dostępu do zawodów ma bowiem na celu „stworzenie ogólnych podstaw prawnych podziału pracy w społeczeństwie i gwarancji, że poszczególne funkcje społeczne będą wykonywane przez osoby należycie do nich przygotowane”⁹⁶⁹.

Przepisy prawa ani kryteria rekrutowania stosowane w redakcjach nie formułują wobec kandydatów do zawodu dziennikarza obowiązku potwierdzania przydatności do zawodu dowodem materialnym albo formalnym. Dowód materialny potwierdzający posiadanie niezbędnych kwalifikacji może być uzyskany, w odniesieniu do większości zawodów, dopiero po stwierdzeniu, że kandydat posiada wystarczającą wiedzę. Test umiejętności jest bowiem, co do zasady, przeprowadzany dopiero po uzyskaniu i zweryfikowaniu wiadomości teoretycznych. W przypadku dziennikarstwa następuje odwrócenie tej zasady. Obecne regulacje nie wymagają zatem od kandydatów na dziennikarzy posiadania żadnych wiadomości teoretycznych z jakiegokolwiek zakresu. Tym bardziej nie istnieje wymóg przedkładania w procesie rekrutacyjnym formalnych dowodów potwierdzających odpowiednie przygotowanie do wykonywania zawodu. O ile mogą one zostać złożone, to jednak nie muszą być brane pod uwagę przez redaktora naczelnego rozstrzygającego o wyborze kandydata.

W doktrynie wolny zawód jest najczęściej definiowany poprzez wskazanie cech i przymiotów (kryteria materialnoprawne), jakie powinna spełniać osoba ubiegająca

⁹⁶⁴ K. Wojtczak jako przykład podaje potrzebę zapewnienia wysokiej jakości świadczeń w zakresie podstawowych zasad higieny wymaganych od osób biorących udział w produkcji lub obrocie środkami spożywczymi, a także obowiązek zapewnienia wysokiej jakości sprzętu i aparatury do udzielania świadczeń i usług przez pracownice rentgenowskie. Mając na względzie ochronę zdrowia kobiet, zakazuje się im wykonywania niektórych prac (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 133).

⁹⁶⁵ L. Florek, *Konstytucyjne gwarancje uprawnień pracowniczych*, Państwo i Prawo, Warszawa 1997, nr 11, s. 25, cyt. za: J. Borowicz, *Wolność pracy*, [w:] *Prawa o wolności obywatelskiej w Konstytucji RP*, B. Banaszak, R. Preisner (red.), Warszawa 2002, s. 533.

⁹⁶⁶ W literaturze zauważa się, że determinanty genetyczne, psychofizyczne, materialne, środowiskowe ograniczają wolność wyboru zawodu w sposób naturalny. Na wybór zawodu wpływ posiadają także osobiste preferencje, zainteresowania, wymogi dotyczące wykształcenia, a także perspektywy związane z wykonywaniem danego zawodu (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 129 wraz z przytoczoną tam literaturą).

⁹⁶⁷ Wyrok TK K 30/98.

⁹⁶⁸ J. Oniszczyk, *Wolność wyboru zawodu*, [w:] *Konstytucja...*, s. 665.

⁹⁶⁹ Tamże, s. 666.

się o uzyskanie dostępu do zawodu, a także obowiązków formalnoprawnych, które muszą zostać dopełnione, by jego wykonywanie odbywało się zgodnie z prawem. Niekiedy formułowane są także w piśmiennictwie propozycje definicji opisowych, w których następuje hierarchizowanie cech wolnego zawodu jako koniecznych dla uzyskania takiego statusu, a także uzupełniających, które powinny, ale nie muszą występować. Różnorodność zawodów aspirujących do przyznania im kategorii zawodu wolnego jest bowiem na tyle duża, że trudności sprawia ustalenie stałych i niezmiennych jego cech. Zgodnie z definicją zaproponowaną przez K. Wojtczak „wolnym zawodem jest osobiste i samodzielne wykonywanie wewnątrznie spójnego zespołu czynności o charakterze intelektualnym, wymagających wysokich kwalifikacji (wiedzy i praktyki), systematycznie, w zamian za honorarium bezinteresownie ustalone, służące zapewnieniu świadczeń lub usług klientom oraz ochronie istotnych wartości interesu ogólnego, zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi, zasadami etycznymi i deontologicznymi”⁹⁷⁰. W przekonaniu J. Jacyszyna na pojęcie wolnego zawodu składa się: regulowany charakter; osobisty sposób świadczenia usług; kwalifikowane wykształcenie; aksjologia wykonywania zawodu; struktura wykonywania zawodu; niezależność zawodowa; etos zawodowy; stan i sposób zorganizowania; wynagrodzenie⁹⁷¹. J. Jacyszyn podkreśla, że o regulowanym charakterze można mówić wtedy, gdy ustawodawca określa kategorię osób, do których odnosi dany wolny zawód. Nie jest natomiast zawodem regulowanym każdy zawód, którego wykonywanie wymaga posiadania dyplomu studiów wyższych, ponieważ jest ono jednym z wielu wymogów, jakie powinien spełniać kandydat do zawodu wolnego⁹⁷². Posiadanie wysokich kwalifikacji zawodowych jest uzasadnione złożonością zadań wolnych zawodów⁹⁷³. Są to zadania wymagające wysiłku intelektualnego, związane ze świadczeniem usług o charakterze pozamaterialnym⁹⁷⁴. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że działalność osób wykonujących wolne zawody, polegająca na wykorzystaniu własnych umiejętności i zdolności twórczych nie powinna być podporządkowana woli osób trzecich i nie powinna być nadzorowana⁹⁷⁵.

Szczególnie wyraźnie akcentowany jest, we wszystkich proponowanych w piśmiennictwie definicjach, wymóg samodzielności i niezależności wykonywania zawodu. Przez osobisty charakter wykonywania zawodu rozumie się samodzielność w realizacji wszystkich czynności, które składają się na jego istotę i niemożność powierzania ich wykonania innym osobom, które czynności te miałyby wykonywać w zastępstwie. P. Sarnecki podkreśla, że twórcy aktów normatywnych używali pojęcia wolnego zawodu, eksponując charakterystyczny sposób jego wykonywania, oparty na indywidualnych zleceniach, braku przełożonych, braku podległości służbowej⁹⁷⁶. Wskazuje to na nierozzerwalny związek osobistego wykonywania zawodu, jako cechy istotnej,

⁹⁷⁰ K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 112.

⁹⁷¹ J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 42.

⁹⁷² Tamże, s. 43.

⁹⁷³ J. Filipek, *Prawo administracyjne. Instytucje ogólne*, Kraków 1995, s. 152.

⁹⁷⁴ S. Biernat, A. Wasilewski, *Ustawa o działalności gospodarczej. Komentarz*, Kraków 1997, s. 96 i 97.

⁹⁷⁵ M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 51.

⁹⁷⁶ P. Sarnecki, *Opinia w sprawie wykładni art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Przegląd Sejmowy, 2001, nr 2, s. 74.

z rygiorem niezależności towarzyszącym jego wykonywaniu. Zdaniem J. Jacyszyna cecha ta podkreśla charakter niezależnego wykonywania zawodu. Oznacza zarazem, że wykonywanie wolnego zawodu może, a nawet powinno się odbywać poza stosunkiem pracy, bowiem „podporządkowanie się pracodawcy uruchamia cały mechanizm zależności, w tym także w zakresie kontroli, nadzoru i oceny czynności fachowych, co przekreśla kryteria, jakie stawiane są wolnym zawodom”⁹⁷⁷. Nie wyklucza się jednak możliwości wykonywania wolnego zawodu na podstawie umowy prawnopracowniczej, pod tym jednak warunkiem, że osoba świadcząca usługi na rzecz swojego klienta nie będzie zobowiązana do respektowania czyichś poleceń, a zarazem istniejące normy deontologii zawodowej gwarantować będą osobom wykonującym wolne zawody niezależność bez względu na miejsce wykonywania zawodu⁹⁷⁸.

Nad sposobem wykonywania wolnego zawodu czuwać winny organy samorządu zrzeszające osoby, których uprawnienia do wykonywania zawodu zostały wcześniej potwierdzone w drodze odpowiednich decyzji. Istnienie korporacji zawodowej uznawane jest przez większość autorów za warunek konieczny wolnego zawodu⁹⁷⁹. Analiza prezentowanych stanowisk w odniesieniu do warunku obligatoryjnego posiadania własnej korporacji zawodowej, a także przymusowej do niej przynależności osób wykonujących wolne zawody oraz zakresu uprawnień, jakie posiadają samorzady pozwala na dostrzeżenie dwóch ścierających się w doktrynie stanowisk. Źródłem różnic jest odmienna wykładnia art. 17 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, skłaniająca niektórych autorów do zaakceptowania poglądu o jednorodności kompetencji wszystkich samorządów zawodowych, jeśli ich powstanie zostało potwierdzone ustawą i w ustawie uregulowany został dostęp do zawodu i zasady jego wykonywania. Podzielić należy pogląd tych przedstawicieli doktryny, którzy podkreślają, że tworzenie samorządów zawodowych nie jest obligatoryjne⁹⁸⁰, a jednocześnie wskazują, że prawo do posiadania samorządu zawodowego przynależy wyłącznie zawodom zaufania publicznego, podczas gdy osoby wykonujące inne rodzaje zawodów, w tym także zawody wolne mogą zrzeszać się w ramach tworzenia różnych form samorządu gospodarczego, takich jak w szczególności cechy lub dobrowolne zrzeszenia zawodowe⁹⁸¹. Wydaje się zatem, że do wolnych zawodów można zaliczać zawody, które mają charakter regulowany i są wykonywane osobiście na zasadach niezależności przez osoby o wysokich, potwierdzonych dowodem materialnym i formalnym kwalifikacjach, niezależnie od tego, czy są zrzeszone w ramach samorządu zawodowego.

Zważywszy na regulacje zawarte w normach prawnych, w których ustawodawca odwołuje się do kategorii wolnego zawodu, a w szczególności ze względu na treść przepisu art. 4 ust. 1 pkt 11 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym oraz art. 88 ksh, wolny zawód nie musi realizować szczególnej misji publicznej. Wydaje się, że interesy

⁹⁷⁷ J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 62.

⁹⁷⁸ K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 63.

⁹⁷⁹ M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 52.

⁹⁸⁰ P. Sarnecki zwraca uwagę, że z uwagi na konstytucyjną stylizację treści art. 17 ust. 1, w którego treści użyto sformułowania „można tworzyć samorzady zawodowe”, nie wszystkie takie zawody muszą być objęte korporacjami zawodowymi (Zob. P. Sarnecki, *Opinia...*, s. 74).

⁹⁸¹ Tamże.

gospodarcze osób wykonujących wolne zawody mogą, niekiedy, zyskiwać pierwszeństwo przed realizacją interesu publicznego. Samorząd gospodarczy zrzeszający przedstawicieli wolnego zawodu jest bowiem realizatorem przede wszystkim interesu zawodowego swoich członków. W interesie tym leży utrzymanie wysokiego poziomu świadczonych usług i wysokiej oceny społecznej samego zawodu, co stanowi jego rację bytu. Nie zawsze zatem wykonywanie wolnych zawodów musi być związane z realizacją celów publicznych. Istnienie uprawnienia samorządu do potwierdzania kwalifikacji zawodowych kandydatów nie stanowi o misyjności zawodu, a zatem także partycypowaniu we władztwie publicznym. Nie można zatem zasadnie mówić, że samorząd reprezentujący osoby wykonujące wolne zawody realizuje zadania publiczne zawsze w tych samych rozmiarach, zważywszy zwłaszcza, że uprawnienia przyznane samorządom w tym zakresie znacznie różnią się między sobą⁹⁸². Nie stanowi realizacji zadań publicznych wykonywanie wolnego zawodu także wtedy, gdy ustawodawca nie wiąże z jego wykonywaniem obowiązku zachowania poufności informacji, co oznacza, że nie widzi interesu publicznego w przyznawaniu dalej idącej ochrony określonym dobrom lub interesom, które mogą zostać narażone w związku z wykonywaniem określonego zawodu. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że wśród zawodów wolnych istnieje węższa, o szczególnych cechach grupa zawodów, wobec której ustawodawca formułuje wyższe oczekiwania. Grupę tę ujmuje się niekiedy w piśmiennictwie jako „kwalifikowaną formę wolnych zawodów”⁹⁸³. Obejmuje ona zawody, które spełniają konstytucyjne wymogi przewidziane dla zawodów zaufania publicznego i tylko takim zawodom przyznane zostało, w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, uprawnienie do tworzenia w drodze ustawy samorządów zawodowych.

W literaturze, od wielu lat, wskazuje się na potrzebę uregulowania statusu dziennikarza w taki sposób, by zawód ten spełniał kryteria właściwe nie tylko dla zawodów wolnych, ale także dla zawodów zaufania publicznego. J. Sobczak podkreśla, że „dziennikarstwo jest wolnym zawodem i dość skutecznie pretenduje do roli zawodu zaufania publicznego, jednak w chwili obecnej tej funkcji nie spełnia”⁹⁸⁴. Obecnie status zawodu dziennikarskiego jest niepewny i zależy przede wszystkim od tego, jaki charakter przypisać mu zechcą sami dziennikarze⁹⁸⁵. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że prze-

⁹⁸² M. Szydło zwraca uwagę, że nie wszystkie samorządy lub w niejednakowym stopniu, zostają wyposażone w tzw. przesłankę rękojmiową, która „pozwala organom samorządu zawodowego poddać ocenie walory etyczno-moralne kandydata i wysunąć prognozę, czy będzie on w stanie spełniać swoje obowiązki” (Zob. M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 57). Różnicowany jest bowiem zakres władztwa administracyjnego, jakim dysponują samorządy. Istnieją organy, które zostały wyposażone w możliwość stosowania uznania administracyjnego. Stwarza ono dla organu kompetencję fakultatywną do przyznania uprawnień zawodowych. W razie odmowy przyznania uprawnień, oznacza to dla kandydata, że nawet po spełnieniu warunków materialnoprawnych nie przysługuje mu roszczenie wobec organu o wydanie decyzji pozytywnej. Osobie ubiegającej się o wykonywanie zawodu nie przysługuje bowiem publiczne prawo podmiotowe. Sytuacja ta dotyczy w szczególności rzeczników patentowych, radców prawnych, notariuszy, adwokatów i komorników (Tamże, s. 59). Odmienne kształtuje się sytuacja doradców podatkowych, lekarzy, lekarzy weterynarii, pielęgniarek, położnych, aptekarzy, architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów. Jak zauważa M. Szydło, decyzje administracyjne przyznające prawo wykonywania tych zawodów mają typowo związany charakter, a wydana na tej podstawie decyzja ma charakter aktu deklaratoryjnego, w którym organ samorządu stwierdza prawo wykonywania zawodu (Tamże, s. 60).

⁹⁸³ Tamże, s. 61.

⁹⁸⁴ J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 23.

⁹⁸⁵ O ile zatem – jak zauważa J. Sobczak – „zawód dziennikarza ciągle jest jeszcze wolnym zawodem, mimo rozmaitych pęt nakładanych jego przedstawicielom przez wydawców i redaktorów naczelnych, mimo miserii fi-

ciwko przyznaniu dziennikarstwu statusu wolnego zawodu przemawia jednak nie tylko niechęć i ignorancja samego środowiska, co przede wszystkim specyficzne cechy, wpisane w istotę tego zawodu, które uniemożliwiają wypełnienie kryteriów stawianych wolnym zawodom. Argumentem przeciwko przyznaniu dziennikarstwu statusu wolnego zawodu jest „upublicznianie efektów pracy, co dyskredytuje dziennikarzy z kręgu osób wykonujących wolny zawód”⁹⁸⁶, a także „fakt świadczenia przez dziennikarza swojej pracy w ramach stosunku pracy z redakcją albo zajmowania się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji”⁹⁸⁷, co miałyby – w myśl tej argumentacji – skutkować brakiem niezależności i samodzielności.

Argumenty te należy uznać za chybione. Fakt upubliczniania efektów pracy dziennikarskiej, nie tylko nie może odbierać przymiotów wolnego zawodu, ale – przeciwnie – stanowi argument na rzecz regulowania jego statusu. Brak takiej regulacji nie oznacza bowiem, że dziennikarz zaprzestanie czynności związanych z upublicznianiem informacji ani że zagrożenie naruszeniem dóbr i interesów osób, których rozpowszechniane informacje dotyczą będzie mniejsze. Oznaczać może jedynie, że zarówno sposób działania, jak i sposób nabywania uprawnień do podejmowania tej działalności, pozostaje poza jakąkolwiek kontrolą. Nieprzekonujący jest także argument dotyczący wykonywania zawodu wyłącznie w warunkach pracy podporządkowanej. Nie jest to bowiem jedyna forma zatrudnienia dziennikarzy, chociaż jest to, cały czas jeszcze, forma najbardziej popularna i oczekiwana przez dziennikarzy. Należy jednak zwrócić uwagę, że normy prawne nie wprowadzają ograniczeń odnoszących się do wyboru formy organizacyjnoprawnej wykonywania zawodu dziennikarskiego. Może być on zatem wykonywany także na podstawie umów cywilnoprawnych, a także w ramach działalności gospodarczej lub działalności wykonywanej osobiście na własny rachunek i w ramach osobiście ponoszonej odpowiedzialności. Prawo prasowe zastrzega jedynie, że koniecznym warunkiem utrzymania statusu dziennikarskiego jest posiadanie upoważnienia do działania na rzecz redakcji. Wymóg ten należy traktować jako jedyne kryterium formalnoprawne wskazane w prawie prasowym przez ustawodawcę, którego wypełnienie jest warunkiem *sine qua non* uzyskania i utrzymania statusu dziennikarza.

Redakcją – w świetle postanowień prawa prasowego (art. 7 ust. 2 pkt 8) – jest jednostka organizująca proces przygotowania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie⁹⁸⁷. Pojęcie redakcji nie jest zatem tożsame z pojęciem osoby prawnej, a w szczególności spółki lub innego podmiotu gospodarczego, które zajmują się działalnością wydawniczą lub nadawczą⁹⁸⁸. Redakcja może stanowić wyod-

nansowej osób wykonujących ten zawód, braku pewności jutra i zabezpieczeń socjalnych”, to jednak „jest to zawód pasjonatów i społeczników (...) zawód ludzi przekonanych o swojej misji zawodowej, przez to zaś nieumiejących słuchać argumentów osób, z którymi się nie zgadzają” (Tamże, s. 30).

⁹⁸⁶ J. Jacyszyn przytacza ten rodzaj argumentów, ale ich nie podziela (Zob. *Wykonywanie...*, s. 282).

⁹⁸⁷ Tamże.

⁹⁸⁸ WSA w Gdańsku, oceniając istnienie po stronie prasy legitymacji do występowania w procesie ze skargi na odmowę udostępnienia informacji stwierdził, że podstawową jednostką organizacyjną prasy jest redakcja. Zauważył zarazem, że ze względu na uprawnienia, jakie ustawodawca przypisuje prasie, należy stwierdzić, że posiada ona zdolność sądową przed sądem administracyjnym nawet wtedy, gdy jest to jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. W takim przypadku powinna zostać określona osoba fizyczna lub osoby fizyczne, które będą za tę jednostkę działały. WSA ustalił, że jest nią osoba upoważniona zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 8 pr.pr.

rębnioną w ramach struktury innego podmiotu jednostkę organizacyjną, przy czym bez znaczenie pozostaje struktura organizacyjna i prawna, a także cel działania tego podmiotu. Redakcja może zatem zostać wyodrębniona zarówno w strukturach podmiotów gospodarczych, jak i nieprowadzących działalności gospodarczej. Wydaje się, że prawo nie stawia przeszkód, by także stowarzyszenia, fundacje jak i inne organizacje pozarządowe, a w szczególności organizacje pożytku publicznego, a nawet organy władzy publicznej mogły wyłonić w ramach własnej struktury organizacyjnej jednostkę organizującą proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie. Nie jest zarazem wykluczone, by redakcja działała poza strukturą przedsiębiorstwa medialnego lub innego podmiotu prowadzącego działalność wydawniczą⁹⁸⁹.

W doktrynie zauważa się, że „działalność polegająca na wydawaniu prasy drukowanej może podjąć praktycznie każdy podmiot uprawniony do prowadzenia działalności gospodarczej”⁹⁹⁰. Pojęcia działalności gospodarczej definiuje art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej⁹⁹¹, stanowiąc, że działalność gospodarczą należy rozumieć jako zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodową, wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły. Status przedsiębiorcy, zgodnie z regulacjami art. 43 (1) kodeksu cywilnego⁹⁹² przysługuje zarówno osobie fizycznej, osobie prawnej, jak i jednostce organizacyjnej prowadzącej we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Prowadzenie działalności gospodarczej obejmuje zatem także działalność zawodową prowadzoną w innym celu niż zarobkowy. Konieczne staje się jednak ustalenie, czy jest ona prowadzona we własnym imieniu, a także czy ma charakter zorganizowany i ciągły.

Pojawiające się pojęcie „działalności zawodowej” w odniesieniu do dziennikarza należy rozumieć zarówno jako wykonywanie zawodu w ramach pracy podporządkowanej na rachunek cudzy, jak również w imieniu własnym przy ponoszeniu odpowiedzialności osobistej za jakość i sposób jego wykonywania. Wyrażenie „działalność zawodowa” zostało użyte w treści art. 43 (1) k.c., w którym zdefiniowano pojęcie przedsiębiorcy⁹⁹³.

do decydowania o całokształcie pracy redakcji, a zatem redaktor naczelny (Zob. Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 20 stycznia 2005 r., II SAB/Gd 66/04, cyt. za: M. Zaremba, *Prawo dostępu do informacji publicznej. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2009, s. 240).

⁹⁸⁹ M. Zaremba zwraca uwagę, że możliwe jest istnienie redakcji niezajmującej się działalnością wydawniczą (Zob. M. Zaremba, *Prawo prasowe...*, s. 31). Trudno jednak zgodzić się z poglądem, że wobec braku wyraźnie sformułowanego w prawie prasowym obowiązku wydawców prasowych i nadawców do wyodrębniania w strukturach organizacyjnych przedsiębiorstwa wydawniczego – jednostki organizacyjnej, jaką jest redakcja, mogą oni prowadzić działalność wydawniczą i nadawczą poza redakcją (Tamże, s. 31). Na tle wykładni innych przepisów prawa prasowego, a w szczególności pojęcia „dziennikarz” oraz „redaktor” i „redaktor naczelny” wniosek taki wydaje się pozbawiony uzasadnienia. Możliwe wydaje się natomiast publikowanie takich materiałów, które nie zostały opracowane i przygotowane do publikacji przez redakcję (filmy fabularne, reklamy), a także zlecenie przygotowania materiałów redakcjom posiadającym formalną i materialną autonomię, które współpracują z przedsiębiorstwami medialnymi, lecz nie są częścią ich struktury organizacyjnej. Kwestia ta zostanie szczegółowo omówiona w rozdziale IV.

⁹⁹⁰ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 348.

⁹⁹¹ Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej z dnia 2 lipca 2004 r. (DzU 2010, Nr 220, poz. 1147 – t.j.).

⁹⁹² Ustawa Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (DzU 1964, Nr 16 poz. 93 z późn. zm. – dalej nazywam k.c.).

⁹⁹³ Przyjmuje się, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 96).

Ustawodawca zaliczył w ten sposób do kategorii przedsiębiorców osoby prowadzące działalność zawodową. Zważywszy, że „działalność zawodowa”, traktowana jako „wykonywanie zawodu” jest cechą aktywności człowieka w obrębie jego „profesji”, wypada uznać – jak zauważa E. Gniewek – że jedynie osoby fizyczne są przedsiębiorcami ze względu na prowadzenie „działalności zawodowej”⁹⁹⁴. Działalności zawodowej nie może zatem prowadzić osoba prawna. Stanowisko to wyjaśnia przyjęte przez legislatora rozwiązanie w PKD polegające na kwalifikowaniu do odrębnych sekcji takich działalności, jak wydawanie prasy (nadawanie programów radiowych i telewizyjnych) oraz działalność niezależnych dziennikarzy. Wydawca, jako osoba prawna, prowadzi działalność gospodarczą w formie „zorganizowanego przedsiębiorstwa”⁹⁹⁵, którego aktywność obejmować może zarówno te rodzaje działalności człowieka, które mieszczą się w charakterystyce zawodu, jak i taką działalność, która polega na prostych czynnościach niewymagających ani profesjonalnego przygotowania, ani wiedzy. Działalność zawodowa dziennikarza może być także rozumiana jako udzielanie licencji na korzystanie z utworów, których dziennikarz jest twórcą. Uzyskiwane przez niego wynagrodzenie stanowi, w myśl ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, przychód z praw majątkowych⁹⁹⁶.

Zawód dziennikarza pozostaje poza kategorią zawodów wolnych, ponieważ obecny stan prawny nie pozwala na rozstrzygnięcie szeregu wątpliwości dotyczących jego wykonywania i kryteriów dostępu do niego. Wątpliwości budzi zarówno odpłatność i systematyczność tej działalności, jak i spełnienie wymogu posiadania kwalifikacji zawodowych i wiedzy, a także założenie, że dziennikarstwo oznacza wykonywanie spójnego zbioru czynności. Spełnienia tych warunków nie oczekują od dziennikarzy ani normy prawa prasowego, ani nawet normy wewnątrzśrodowiskowe. Od kandydatów na dziennikarzy nie wymagają spełnienia tych warunków także redaktorzy naczelni, którzy kompletują skład zespołów redakcyjnych i powierzają funkcje redaktorskie wybranym przez siebie osobom, a także ustalają skład kolegium redakcyjnego⁹⁹⁷. O ile dziennikarstwo uznane zostanie za zawód, a tym bardziej, jeśli miałyby ono uzyskać status zawodu wolnego, konieczne jest określenie jego charakteru. Niezależność i samodzielność, jako priorytetowe dla wolnych zawodów kryteria, powinny stanowić, jak się wydaje szczególnie cenną wartość dla dziennikarzy. Realizację tej wartości gwarantuje w naszym systemie prawa uzyskanie statusu wolnego zawodu. Wymaga on jednak samowiązania się środowiska dziennikarskiego w działaniu na rzecz ujednolicenia standardu dostępu do zawodu i warunków jego wykonywania. Nieza-

⁹⁹⁴ Tamże.

⁹⁹⁵ Tamże.

⁹⁹⁶ Organy skarbowe dopuszczają, by udzielanie licencji lub zbywanie autorskich praw majątkowych do utworów dziennikarskich, nawet jeśli oznacza ono uzyskanie stałej, zryczałtowanej opłaty licencyjnej, co może wskazywać na nieokreślony czas trwania umowy stanowiło przychód z tytułu praw majątkowych. Umożliwia to zarazem rozliczenie z organami skarbowymi na podstawie regulacji zawartych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Kwestię tę wyjaśniam bardziej szczegółowo w poprzednim podrozdziale.

⁹⁹⁷ J. Sobczak zauważa, że prawo prasowe nie stawia żadnych wymogów dziennikarzom. „Dziennikarzem może zostać każdy – nie musi się legitymować jakimkolwiek wykształceniem, nie musi posiadać pełnej zdolności od czynności prawnych, nie musi być niekarany” (Zob. J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 124).

leżność i samodzielność oznacza bowiem nie tylko niezawisłość redakcyjną, ale także finansową i prawną. Jest efektem samookreślenia środowiska w odniesieniu do celów, wartości i zasad pracy. Stanowi zarazem wyraz podmiotowości, która oznacza odzyskanie pozycji równoprawnego partnera, zwłaszcza w relacjach z redaktorem naczelnym reprezentującym w redakcji interes właściciela.

C. Zawód zaufania publicznego

Zawód dziennikarski najlepiej odpowiada charakterystyce zawodu zaufania publicznego, ale nim nie jest. W ślad za zadaniami, jakie realizuje i cechami, jakie posiada nie idzie bowiem potwierdzenie właściwego mu statusu w regulacjach prawnych⁹⁹⁸. Możliwość przypisania zawodowi dziennikarskiemu szczególnych cech, charakterystycznych dla zawodów zaufania publicznego, może sugerować jego przynależność do tej kategorii zawodów, ale nie pozwala jeszcze na wiązanie z tym jakichkolwiek skutków prawnych⁹⁹⁹. Zaniechanie działań zmierzających do usankcjonowania statusu zawodu dziennikarskiego i wskazania właściwego mu miejsca w strukturze zawodów i specjalności, stoi w sprzeczności z interesem publicznym nie tylko dlatego, że dziennikarze realizują zadania związane z „urzeczywistnieniem prawa obywateli do ich rzetelnego informowania” (art. 1 pr.pr.), ale także dlatego, że ustawodawca zabezpieczył realizację tego zadania prawem uzyskiwania przez dziennikarzy informacji poufnych, wprowadzając do systemu prawnego instytucje tajemnicy dziennikarskiej (art. 15 i art. 16 pr.pr.)¹⁰⁰⁰. W doktrynie zauważono, że ustanowienie tajemnicy dziennikarskiej

⁹⁹⁸ Przyczyn tego stanu rzeczy J. Sobczak upatruje w dwóch, związanych ze sobą faktach: „Po pierwsze dziennikarze nie posiadają, i w przeważającej mierze nie chcą posiadać, samorządu zawodowego. Po drugie ani nieistniejący samorząd, ani sami dziennikarze nie starają się o możliwość decydowania o tym, kto może wykonywać zawód dziennikarski oraz o kontrolowaniu sposobu jego wykonywania” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 22).

⁹⁹⁹ J. Jacyszyn zauważa, że „swoistym paradoksem jest, że osoby reprezentujące mass media mają jedną z najgorszych regulacji prawnych, która ich dotyczy bezpośrednio (...). Jak do tej pory, dziennikarz, mimo że w odczuciu społecznym jest postrzegany jako reprezentant wolnego zawodu, w świetle polskiego prawa taką osobą nie jest” (Zob. J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 284). J. Jacyszyn, opowiadając się zdecydowanie za przyznaniem zawodowi dziennikarza odrębnej regulacji prawnej podkreśla, że oznaczałoby to wzmocnienie statusu dziennikarzy: „Wydaje się, że nadszedł czas, by środowisko to upomniało się o właściwą, pełną i odpowiednią regulację prawną w trosce nie tylko o swoją profesję, ale i o odpowiednie ramy prawne do jej wykonywania w warunkach gospodarki rynkowej, swobody przemieszczania się osób wykonujących wolne zawody wśród krajów Unii Europejskiej, a wreszcie o uporządkowanie normatywne przedstawicieli tej ważnej społecznie publicznej profesji. Ostatecznym rozwiązaniem jest ustawa o zawodzie dziennikarza, o której kilka lat temu jeszcze się mówiło” (Tamże, s. 284).

¹⁰⁰⁰ J. Sobczak podkreśla, że zakres tajemnicy dziennikarskiej jest szeroki i obejmuje trojaki rodzaj materii. Po pierwsze zakresem tajemnicy dziennikarskiej, zgodnie z art. 15 ust. 1 objęte zostały dane umożliwiające identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze w sytuacji, gdy zastrzegł on anonimowość i nie wyraził zgody na ujawnienie swojego nazwiska; po drugie mieszczą się w niej wiadomości pozwalające na identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania – jeżeli te osoby zastrzegły anonimowość; po trzecie tajemnicą objęte są wszelkie informacje, których depozytariuszem stał się dziennikarz, a których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich. Zgodnie z treścią art. 16 pr.pr. zwolnienie ustawowe z zachowania tajemnicy dziennikarskiej może nastąpić wyłącznie z dwóch powodów: jeśli informacje, materiał prasowy, list do redakcji dotyczą przestępstw określonych w art. 240 k.k., a także wówczas, gdy osoba przekazująca taki materiał do wiadomości dziennikarza wyrazi zgodę na ujawnienie jej nazwiska lub materiału (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 624-628). Treść tajemnicy dziennikarskiej ustanowionej w art. 15 pr.pr. konkretyzuje przepisy prawa karnego procesowego zawarte w art. 180 § 2 i 3 kpk (Zob. Uchwała SN z dnia 22 listopada 2002 r., I KPZ 26/02, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 6). J. Sobczak

nastąpiło „w interesie ogólnym, w celu zapewnienia właściwego w państwie demokratycznym zaufania obywateli do przedstawicieli mediów i umożliwienia tym ostatnim pozyskiwania materiałów i przekazywania społeczeństwu prawdziwej informacji o najtrudniejszych nawet problemach”¹⁰⁰¹. Ustawodawca chroni zatem zarówno dziennikarza, jak i jego informatora przed negatywnymi skutkami społecznymi i prawnymi ujawniania informacji, bowiem ich rozpowszechnienie stanowi, co do zasady, realizację zleconego dziennikarzom w imieniu społeczeństwa i państwa zadania, polegającego na urzeczywistnianiu prawa obywateli do jawności życia publicznego, kontroli i krytyki społecznej. Wartość, jaką stanowi prawdziwa informacja, choćby jej ujawnienie narażało na naruszenie inne prawnie chronione dobra, w tym dobro wymiaru sprawiedliwości, jest przez ustawodawcę ujmowana jako fundament demokratycznego systemu państwa, czego wyrazem jest przyznanie tajemnicy zawodowej dziennikarza bezwzględnego charakteru¹⁰⁰². Wprowadzając do systemu prawnego, na gruncie prawa

zauważa, że tajemnica dziennikarska ma dwie postaci: jedną – ogólną, która odnosi się do informacji do faktów (art. 180 § 2 kpk) oraz postać drugą odnoszącą się tylko do danych umożliwiających identyfikację informatorów (art. 180 § 3 kpk) (Zob. J. Sobczak, *Kilka argumentów z zasad interpretacji prawa na rzecz bezwzględnego charakteru tajemnicy dziennikarskiej w procesie karnym*, [w:] *Reforma prawa karnego. Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.), Warszawa 2008, s. 414).

¹⁰⁰¹ S. Zabłocki, *Problem „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy anonimatu*, [w:] *Reforma...*, s. 476.

¹⁰⁰² Bezwzględny charakter tajemnicy odnosi się do jej zasadniczego trzonu i oznacza, że prawo karne procesowe zabrania „przesłuchania dziennikarza powołującego się na tajemnicę dziennikarską, zarówno przez sąd, jak i tym bardziej za zezwoleniem sądu, co do okoliczności, które pozwalałyby na ujawnienie danych umożliwiających identyfikację zarówno informatorów dziennikarzy, jak i autorów materiałów prasowych oraz listów do redakcji” (Zob. J. Sobczak, *Kilka...*, s. 409). Pewne rozbieżności istnieją w doktrynie w odniesieniu do możliwości przesłuchania dziennikarza przez organ procesowy na okoliczność, o której mowa w art. 180 § 2 i 3 kpk oraz art. 15 pr.pr. A. Barczak-Oplustil wyraża pogląd, że „nie tylko nie można zwolnić dziennikarza od ujawnienia wskazanych tam informacji, ale nawet przesłuchać go co do tych informacji” (Zob. A. Barczak-Oplustil, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, CzPKiNP 2005, nr 1, s. 235). Podobny pogląd wyraża J. Sobczak, podnosząc, że „istnieje wprawdzie bezwzględny zakaz przesłuchiwanie dziennikarza (Zob. A. Bojańczyk, *Karno-procesowe znaczenie zgody dziennikarza na składanie zeznań objętych tajemnicą zawodową (wokół postanowienia Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2004 r.)*, Palestra, 2005, nr 9-10, s. 42 i 43). Przeciwny pogląd wyraża J. Sobczak, podnosząc, że „istnieje wprawdzie bezwzględny zakaz zwalniania dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej w zakresie danych, o jakich mowa w art. 180 § 3 kpk, ale nie oznacza on, iż nie można przesłuchać dziennikarza na te okoliczności, jeżeli on sam nie zastrzeżenia się tajemnicą dziennikarską i chce takie zeznania złożyć” (Zob. J. Sobczak, *Kilka...*, s. 413). Słusznie Autor ten zauważa bowiem, że „problem nie sprowadza się do zgody dziennikarza na przesłuchanie co do okoliczności objętych tajemnicą, a do tego, czy istnieje zakaz dowodowy skorzystania z tego rodzaju zeznań, gdyby dziennikarz łamiąc tajemnicę dziennikarską takie informacje przedstawił” (Tamże, s. 413). Zwraca uwagę wypowiedź S. Zabłockiego, który – jak się wydaje – dopuszczalność przesłuchania dziennikarza uzależnia od aktywności organu procesowego. Opowiadając się przeciwko możliwości przesłuchiwanie dziennikarza, lojalnie przyznaje on jednak, że prawo do „zasłonięcia się tajemnicą” przyznano samemu depozytariuszowi, jeśli zatem nie skorzysta on z tego prawa – „obowiązek strzeżenia tajemnicy spoczywa nie tylko na depozytariuszu (dziennikarzu – dop. J.T.), ale także, a może przede wszystkim, na organie procesowym” (Zob. S. Zabłocki, *Problem „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy anonimatu*, [w:] *Reforma...*, s. 476). Pogląd ten nie znajduje jednak, co Autor przyznaje – potwierdzenia w wykładni literalnej, a zatem konieczne jest odwołanie się do celowościowej. S. Zabłocki argumentuje zatem, że niedopuszczalność przesłuchania dziennikarza znajduje rację w charakterze tajemnicy anonimatu, która „nie została skonstruowana w interesie samego dziennikarza czy określonej grupy zawodowej. Bardziej już w interesie tych osób, które udzielają informacji prasie, aby chronić je przed konsekwencjami, jakie z faktu udzielenia informacji mogłyby je dotknąć w życiu zawodowym, towarzyskim, politycznym” (Tamże, s. 476). S. Zabłocki przyznaje zarazem, że organ procesowy może na zbyt późnym etapie dostrzec, że zeznania dziennikarza naruszają tajemnicę anonimatu, a w rezultacie dowód taki zostanie przeprowadzony, wówczas – jak zauważa Autor – „pogodzić się należy z tym,

materialnego, instytucję tajemnicy dziennikarskiej oraz otaczając – na gruncie prawa karnego procesowego – bezwzględną ochroną, „ustawodawca wyraźnie uznał, że dobro wymiaru sprawiedliwości nie może niweczyć dobrodziejstwa, jakim jest wolność środków społecznego przekazu, gwarantowana treścią art. 14 konstytucji, będącą elementarnym warunkiem prawa do informacji”¹⁰⁰³.

W interesie publicznym jest ochrona wolności prasy, która urzeczywistnić się może tylko poprzez zagwarantowanie autonomicznego statusu dziennikarzy¹⁰⁰⁴. Realizacja wolności prasy następuje bowiem na styku z interesami właścicieli przedsiębiorstw medialnych¹⁰⁰⁵ i może być realizowana jedynie wówczas, gdy dziennikarze cieszą się pełnią autonomii zarówno wobec instytucji zewnętrznych, jak i wobec redaktorów naczelnych, wydawców i nadawców¹⁰⁰⁶. Interes ekonomiczny przedsiębiorcy medialnego nie może być bowiem identyfikowany z interesem publicznym obywateli i państwa, na rzecz których podejmowana jest działalność dziennikarska¹⁰⁰⁷.

że możliwe jest jednak wykorzystanie w dalszym toku postępowania takich dowodów, do których dotarto przy wykorzystaniu informacji uzyskanych z naruszeniem tajemnicy anonimatu” (Tamże, s. 478). Podejmowana w doktrynie krytyka nie obala zatem stanowiska o dopuszczalności przesłuchania dziennikarza na okoliczność objętą zakresem art. 180 § 2 i 3, jeśli dziennikarz sam ujawnia informację. W świetle tych ustaleń, zgodzić się należy także ze stanowiskiem J. Sobczaka, że „w ostatecznym rozrachunku tajemnica dziennikarska ma wymiar etyczny”, a sytuacja ta „wydaje się niezmiernie niebezpieczna dla informatorów dziennikarzy” (Zob. J. Sobczak, *Kilka...*, s. 412 i 413).

¹⁰⁰³ J. Sobczak, *Kilka...*, s. 423.

¹⁰⁰⁴ Z badań przeprowadzonych w 2010 r. na zlecenie SDP w środowisku dziennikarzy wynika, że 3/4 z nich kieruje się w swojej pracy poleceniami swoich zwierzchników w redakcjach. Za najważniejsze problemy środowiska uznano wejście do zawodu nieprofesjonalistów i upolitycznienie (44 proc.), spadek społecznego zaufania (25 proc.) i manipulowanie mediami (35 proc.). Naciski z wewnątrz własnego medium lub spoza niego, by manipulować treścią, to – zdaniem dziennikarzy – najczęściej spotykana zła praktyka. Za niewłaściwą uznają oni także „ingerencję rynku” w pracę dziennikarzy. Ponad 1/5 badanych donosi także o nadużyciach personalnych w miejscu pracy. Znikomy procent ankietowanych dziennikarzy deklaruje, że kieruje się własnym sumieniem (11 proc.) lub postanowieniami regulaminów i statutów redakcyjnych (14 proc.). Śladowa ilość odpowiedzi wskazuje na znaczenie kodeksów stowarzyszeń dziennikarskich (4 proc.) jako drogowskazów zawodowych. Odwrotne proporcje pojawiają się wówczas, gdy dziennikarze formułują postulaty pod adresem swojego środowiska. Własne sumienie powinno być – jak twierdzą – podstawową wytyczną w pracy (61 proc.), a w drugiej kolejności podstawę tę stanowić winny kodeksy dziennikarskie (27 proc.). Dwa czynniki, które aktualnie nie mają praktycznie znaczenia, powinny być – zdaniem dziennikarzy – wiodące. Wyniki badań wskazują, że mit dziennikarskiej niezależności nie ma nic wspólnego z realiami wykonywanej pracy (Zob. *Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiet, Kraków 2011*, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf> (Dostęp: 5 kwietnia 2011)).

¹⁰⁰⁵ Zdaniem T. Kononiuka „w sytuacji, gdy rolę mediów określa rynek, czyli o wszystkim decyduje wielkość audytorium, standardy profesjonalne zmieniają swój charakter i swoją jakość, często stając się zaprzeczeniem wszelkich zasad i reguł. Budzi to coraz większe zastrzeżenia i kontrowersje różnych środowisk, ponieważ bezpośrednio rzutuje na jakość mediów i dziennikarstwa” (T. Kononiuk, *Czy jest miejsce na etykę w relacjach między polityką a środkami masowej informacji?*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004, s. 24). J. Sobczak zauważa, że obecnie „nie sposób przyjąć, że wszyscy dziennikarze w Polsce zawsze i w każdej sytuacji rzetelnie będą wykonywać swój zawód, a może raczej misję społeczną. O tym, że tak nie jest wiedzą zarówno sami dziennikarze, jak i czytelnicy gazet, radiosłuchacze i telewizorzy. Niewielka grupa niezadowolonych dziennikarzy podważyć może w przyszłości olbrzymie zaufanie społeczne, jakim obecnie cieszy się ten zawód. Taka sytuacja nie leży ani w interesie społeczeństwa, ani w interesie państwa, ani wreszcie w interesie samych dziennikarzy” (Zob. J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 23).

¹⁰⁰⁶ Z badań prowadzonych przez S. Mocka metodą pogłębionych wywiadów na próbie czterdziestu dziennikarzy wynika, że wielu z nich przywykło do braku niezależności, dokonało jej reinterpretacji, a nawet stosuje formy autocenzury, twierdząc, że nie stoi to w sprzeczności z ich autonomią zawodową i mieści się w wolności wypowiedzi (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006, s. 183-191).

¹⁰⁰⁷ T. Kononiuk zwraca uwagę, że rola mediów jest w konflikcie z ideologią rynku, bowiem „mechanizmy rynkowe w mediach, regulujące wszelkie inne cele, jakie media powinny pełnić w społeczeństwie, nie tylko ne-

Szczególne zadania dziennikarza, który staje się indywidualnym adresatem praw i obowiązków wymaga zarazem, by jego status pracowniczy, socjalny i prawny gwarantował niezależność konieczną do realizacji misji stanowiącej przejaw działania w interesie publicznym, a zarazem udział w sprawowaniu władztwa publicznego. Sześciolatek zakres praw i obowiązków, przypisywanych dziennikarzom także na gruncie obowiązujących regulacji prawnych, wymaga zatem z jednej strony zdefiniowania prawnego statusu zawodu dziennikarza, a z drugiej strony optymalizacji reguł dostępu do niego w taki sposób, by osoby uzyskujące tytuł zawodowy dziennikarza zdołały podołać obowiązkowi.

Pojęcie zawodu zaufania publicznego zostało wprowadzone do polskiego systemu prawa przepisami Konstytucji RP uchwalonej w trybie referendum krajowego w kwietniu 1997 r.¹⁰⁰⁸ W treści art. 17 ust. 1 Konstytucji RP ustrojodawca zakłada, że „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Pojęcie zawodu zaufania publicznego nie było znane na gruncie wcześniejszych rozwiązań ustrojowych. W. Wołpiuk zauważa, że ani doświadczenia konstytucjonalizmu europejskiego, ani doświadczenia polskie nie dostarczają danych niezbędnych do skonstruowania katalogu zawodów zaufania publicznego¹⁰⁰⁹. Autor ten podkreśla zarazem, że usytuowanie art. 17 Konstytucji RP, a także jego treść pozwala na wyciągnięcie wniosku, że „jego normatywną wartością jest stworzenie podstawy do urzeczywistnienia samorządowej organizacji państwa w sferze działalności niektórych grup zawodowych”¹⁰¹⁰. Przepis ten jest także formą realizacji zasady pomocniczości państwa, która zakłada umacnia-

gatywnie wpływają na ich jakość, lecz też szkodzą wolnym, demokratycznym mediom w ogóle. Szkodzą też demokratycznemu społeczeństwu, ponieważ jakość demokracji zależy od jakości informacji. Świadome i aktywne uczestnictwo w życiu politycznym wymaga dobrze poinformowanych obywateli. Zadanie to spoczywa na mediach. Coraz częściej jednak ta rola środków masowej informacji jest w konflikcie z ideologią wolnego rynku” (Zob. T. Kononiuk, *Czy jest miejsce...*, s. 24). Analiza zachowań dziennikarzy i redaktorów naczelnych pracujących na rzecz niemieckich koncernów prasowych w Polsce doprowadziła O. Dąbrowską-Cendrowską do następującej konstatacji: „Łatwo zauważyć, że rynkiem rządzi pieniądź, a na piedestale stoją zyski. Magazyny mają spełniać oczekiwania wydawcy, w jego ocenie mają być merkantylne. Można odnieść wrażenie, że zespoły redakcyjne pod presją wyników ze sprzedaży egzemplarzowej są w stanie wydrukować wszystko, aby osiągnąć cel. W związku z tym na rynku utrzymywały się jedynie te magazyny, których redakcje potrafiły prawidłowo wykorzystać narzędzia współczesnej ekonomii, zarządzania i marketingu, promocji i sprzedaży towaru, jakim stały się wysoko-nakładowe czasopisma” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie...*, s. 286).

¹⁰⁰⁸ Wprowadzenie terminu „zawód zaufania publicznego” do przepisów Konstytucji RP zostało zaproponowane w trakcie prac Komisji Konstytucyjnej na końcowym etapie jej prac. Impulsem do tego było stanowisko Stałej Konferencji Prezesów Samorządów Zawodowych. Na etapie prac Komisji Konstytucyjnej dominował pogląd, prezentowany także przez eksperta Komisji M. Kuleszę, że wszystkie ówczesnie działające samorządy zawodowe reprezentują zawody zaufania publicznego (Zob. P. Sarnecki, *W sprawie znaczenia konstytucyjnego określenia „zawód zaufania publicznego” (art. 17 ust. 1 Konstytucji)*, Ekspertyzy i Opinie Prawne, 2001, nr 5, s. 30). T. Wołpiuk zauważa, że przyjmowano jako rzecz zrozumiałą, że chodzi o tradycyjnie rozumiane zawody zaufania publicznego, a zatem zawody prawnicze i medyczne (Zob. W. Wołpiuk, *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002, s. 21).

¹⁰⁰⁹ W. Wołpiuk, *Zawód...*, s. 21.

¹⁰¹⁰ Tamże, s. 20.

nie uprawnień obywateli i ich wspólnot, w tym przypadku wspólnoty zawodowej¹⁰¹¹. W doktrynie i piśmiennictwie zwrócono uwagę, że ustrojodawca przewidział możliwość tworzenia samorządów zawodowych wyłącznie na rzecz zawodów spełniających kryterium zaufania publicznego, podczas gdy dla pozostałych zawodów przewidziane zostało w art. 17 ust. 2 Konstytucji RP uprawnienie do zrzeszania się w ramach innych form samorządu, w tym w szczególności samorządu gospodarczego¹⁰¹².

Zawód zaufania publicznego stanowi kwalifikowaną formę wolnego zawodu¹⁰¹³. Oznacza to, że posiada cechy charakteryzujące wolne zawody, takie jak w szczególności niezależność i samodzielność działania oraz osobista odpowiedzialność za treść i rezultat pracy, a nadto należy mu przypisać szczególne funkcje związane z realizacją zadań państwa, których urzeczywistnienie może następować wyłącznie w formie prywatyzacji zadań publicznych. Wykonywanie czynności zawodowych stanowi zatem zdecentralizowaną formę wykonywania administracji publicznej. W tym upatruje się zarazem potrzebę organizowania samorządów zawodowych. Stanowią one bowiem z jednej strony formę organizacji grup zawodowych w celu reprezentacji interesów zawodowych tych grup¹⁰¹⁴, ale także – podlegając kontroli ze strony państwa¹⁰¹⁵ – samo-

¹⁰¹¹ Tamże.

¹⁰¹² Uprawnienie to obejmuje wszystkie rodzaje zawodów, a zatem także zawody regulowane i wolne zawody. P. Sarnecki podkreśla, że w art. 17 Konstytucji RP nastąpiło zróżnicowanie samorządu nieterytorialnego na dwie grupy: samorząd zawodowy, którego dotyczy regulacja zawarta w art. 17 ust. 1 oraz pozostałe rodzaje samorządu, w tym samorządu gospodarczego, o których mowa w art. 7 ust. 2 Konstytucji RP. Samorządy te znacznie różnią się od siebie. Jedynie samorząd zawodowy został wyposażony w funkcję władztwa publicznego i tylko w odniesieniu do niego nastąpiło odwołanie do kategorii interesu publicznego. P. Sarnecki zauważa, że o ile pozostałe rodzaje samorządów nie mogą także naruszać wolności wykonywania zawodu ani wolności gospodarczej swych członków, o tyle ograniczenia te nie zostały wprowadzone w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego (Zob. P. Sarnecki, *W sprawie...*, s. 30).

¹⁰¹³ M. Szydło wskazuje, że kwalifikowana postać ujawnia się w szczególności w obowiązku sprawowania nadzoru przez samorządy zawodowe nad sposobem wykonywania zawodów zaufania publicznego (Zob. M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 61). H. Izdebski nazywa zawody zaufania publicznego, ze względu na posiadane szczególne cechy i związane z nimi uprawnienia „kwalifikowanymi zawodami regulowanymi” albo „zawodami „względnie regulowanymi” (Zob. H. Izdebski, *Sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu przez samorządy zawodowe*, [w:] *Zawody...*, s. 34).

¹⁰¹⁴ Samorząd zawodowy ma dwojaki rodzaj zadania; powinien reprezentować osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, podczas gdy drugim jego zadaniem jest sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (Zob. H. Izdebski, *Sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu przez samorządy zawodowe*, [w:] *Zawody...*, s. 33). M. Kulesza podkreśla, że samorząd polegający wyłącznie na tym, że „grupa zawodowa może wyrażać własne interesy i roszczenia wobec władzy państwowej albo wobec pracodawców, jest związkiem zawodowym. W kategoriach legislacyjnych jest to oszustwo” (Zob. M. Kulesza, *Pojęcie zawodu...*, s. 29). Podnosi się zarazem, że ustawodawstwo kreujące samorządy zawodowe powinno dbać o wyważenie tych dwóch typów zadań, „tak aby zadania ochronne i reprezentacyjne służące partykularnym interesom danej grupy zawodowej, nie przeważały nad zadaniami służącymi realizacji interesu publicznego (Zob. M. Balicki (wypowiedź), [w:] *Zawody...*, s. 6). Brak odpowiedniego wyważenia zdań skutkuje nieprawidłowościami w funkcjonowaniu samorządów zawodowych. J. Hausner identyfikuje niektóre z nich: monopolizacja usług; wzrost kosztów ich świadczenia, a w konsekwencji ich niedostępność; brak rynkowej weryfikacji standardu tych usług, ograniczanie możliwości wchodzenia do zawodu, odtwarzanie struktury rodzinnej uprawiania zawodu, utrzymywanie źle rozumianego solidaryzmu zawodowego, tolerowanie nieetycznych zachowań oraz deprecjonowanie systemu edukacyjnego poprzez masowe kształcenie w kierunku określonych zawodów, a następnie ograniczanie dostępu do ich wykonywania (Zob. J. Hausner (wypowiedź), [w:] *Zawody...*, s. 12).

¹⁰¹⁵ Trybunał Konstytucyjny potwierdził uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do sprawowania nadzoru administracyjnego nad działaniem samorządu zawodowego adwokatów (Zob. Wyrok TK z dnia 1 grudnia 2009 r., K 4/08, DzU 2009, Nr 209, poz. 1628). Naczelna Rada Adwokacka, która zaskarżyła niektóre przepisy nowelizacji

rządy zawodowe stanowią „przymusowe zrzeszenia”¹⁰¹⁶ (korporacje publicznoprawne – dop. – J.T.) wyposażone w pewne władztwo publiczne wobec swych członków. Władztwo to, określone w ustawach, przejawia się m.in. w nadzorowaniu prawidłowości wykonywania zawodu, kontroli przestrzegania przez członków korporacji zasad etyki zawodowej, dysponowaniu w tym zakresie pewnymi sankcjami”¹⁰¹⁷.

Zawód zaufania publicznego jest często definiowany na podstawie już istniejących regulacji prawnych, które go dotyczą, a zwłaszcza tych przepisów, które pozwalają osobom wykonującym zawody zaufania publicznego organizować się w samorządy zawodowe wyposażone w szeroki zakres kompetencji. W piśmiennictwie dostrzeżona została jednak także potrzeba zdefiniowania pojęcia zawodu zaufania publicznego w taki sposób, który pozwoliłby na wyodrębnienie go spośród innych wolnych zawodów, zanim zostanie mu nadany odpowiedni status prawny. Chodzi zatem o wskazanie, które z zawodów mogą zostać zaliczone do kategorii zawodów zaufania publicznego i uzasadnienie tej decyzji. W tym celu podejmowane są próby określania atrybutów, jakie powinny posiadać wolne zawody, by można było nadać im status zawodów zaufania publicznego¹⁰¹⁸.

P. Sarnecki wyodrębnia pięć cech, które uzasadniają przypisanie niektórym wolnym zawodom właściwości zawodów zaufania publicznego. Po pierwsze są to zawody wykonywane ze szczególnym natężeniem spełniania funkcji publicznej, której realizacja jest pożądana dla prawidłowego biegu życia społecznego. Wymaga to zarazem, by osoby wypełniające tę funkcję były obdarzane zaufaniem podobnym do tego, które jest potrzebne organom państwa. Po drugie zawód zaufania publicznego korzysta z istotnego zakresu informacji objętych ochroną ze względu na zagrożenie naruszenia interesów lub dóbr osób, których informacja dotyczy. Obdarzenie osób wykonujących zawody zaufania publicznego dostępem do tajemnic, wymaga wysokiego poziomu etyki zawodowej. Konieczne jest zatem, by zawód ten był wyposażony we własny kodeks deontologii zawodowej. Trzecim wymogiem jest korelujący z wysoko postawionymi barierami dostępu do zawodu wymóg niekaralności. Czwartym kryterium, wymienionym przez P. Sarneckiego jest istnienie potrzeby przekazania pieczy nad sposobem wykonywania zawodu samorządowi zawodowemu, który w ten sposób uzyskuje

prawa o adwokaturze (Ustawa z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, DzU Nr 80, poz. 540), twierdziła, że tzw. ogólny nadzór nad zawodami zaufania publicznego jest niedopuszczalny i niezgodny z Konstytucją RP, ponieważ stanowi wyraz ingerencji władzy państwowej w konstytucyjne uprawnienia samorządu. Drugi zarzut Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczył obowiązku przesyłania ministrowi odpisu każdej, podjętej uchwały w ciągu 21 dni (Zob. I. Walencik, *Minister nadzoruje samorząd adwokacki*, Rzeczpospolita, 12 grudnia 2009, www.rp.pl).

¹⁰¹⁶ Rzecznik Praw Obywatelskich I. Lipowicz wycofała część wniosku skierowanego do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie, w jakim dotyczył on przymusowej przynależności do samorządów zawodowych osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Uzasadniając decyzję I. Lipowicz zwróciła uwagę, że „w zawodach zaufania publicznego obowiązkowa przynależność do korporacji umożliwia egzekwowanie etyki zawodowej. Konkurujące ze sobą dobrowolne stowarzyszenia, jak pokazuje doświadczenie innych krajów, nie zawsze są w stanie to zapewnić” (Zob. M. Domagalski, *Samorządy pilnują etyki zawodu*, Rzeczpospolita, 22 października 2010, www.rp.pl). I. Lipowicz nie podzieliła argumentacji przeciwników przymusowej przynależności do samorządów zawodowych, którzy podnosili, że wykonywanie zadań publicznych ani fakt, że osoby wykonujące zawody zaufania publicznego uczestniczą w sprawowaniu władzy publicznej, nie uzasadniają przymusowej przynależności (Tamże).

¹⁰¹⁷ P. Sarnecki, *Opinia...*

¹⁰¹⁸ J. Hausner (wypowiedź), [w:] *Zawody...*, s. 11.

udział w sprawowaniu władztwa publicznego. Piątym czynnikiem charakteryzującym zawody zaufania publicznego jest swoiste traktowanie czynności zarobkowych. Główną troską osób wykonujących zawody zaufania publicznego, a także reprezentujących je organów samorządu zawodowego, nie może być osiąganie jak najwyższych zysków z tytułu prowadzenia działalności zawodowej. Nie uchybia to zarazem założeniu, że wykonywanie danego zawodu stanowić winno podstawowe źródło dochodu dla osoby go wykonującej¹⁰¹⁹.

Metoda polegająca na wskazywaniu szczególnych cech zawodów zaufania publicznego spotkała się z krytyką M. Kuleszy jako niezasadna i prowadząca do banalizowania kryteriów. Zdaniem M. Kuleszy nie tylko nie jest możliwe ustalenie miary zaufania publicznego potrzebnego do wykonywania poszczególnych zawodów, ale jest to metodologicznie wątpliwe, bowiem wykonywanie każdego zawodu wymaga zaufania publicznego. M. Kulesza podnosi, że nie można uczynić z pojęcia „zaufania publicznego” narzędzia do merytorycznego wartościowania zawodów. Prowadzi to Autora do ostatecznej konstatacji, że „tak zwane podłe zawody też są zawodami zaufania publicznego”¹⁰²⁰. Nie negując potrzeby wyodrębnienia zawodów zaufania publicznego spośród innych wolnych zawodów, M. Kulesza podnosi, że właściwą miarą w tym procesie może być ocena stopnia zorganizowania środowiska skupiającego osoby wykonujące te zawody. Nie istnieje zamknięty katalog zawodów zaufania publicznego, bowiem „kategoria zaufania publicznego odnosi się nie tyle do samego zawodu, jego cech, ile do stanu, czy też stopnia jego zorganizowania”¹⁰²¹. Ocenę poziomu organizacji środowiska Autor proponuje oprzeć w szczególności o kryterium poziomu deontologicznego, a także spójności i trwałości grupy zawodowej. Za konieczne uznaje istnienie trwałości moralnej, deontologicznej i organizacyjnej¹⁰²².

Posiadanie przymiotów moralnych staje się nieuniknione ze względu na szczególny rodzaj więzi, jaki powstaje pomiędzy osobami wykonującymi zawody zaufania publicznego a osobami, na których rzecz świadczą one usługi. Elementem konstrukcyjnym zawodów zaufania publicznego jest instytucja tajemnicy zawodowej, która więzi te kreuje i scala. Zakres i zasady ochrony tajemnic mogą być odmienne w odniesieniu do różnych zawodów, ponieważ ich ochrona jest regulowana przez ustawy pozakodeksowe¹⁰²³. Ze względu na obdarzenie ich możliwością dostępu do informacji

¹⁰¹⁹ P. Sarnecki, *W sprawie...*, s. 28.

¹⁰²⁰ M. Kulesza podaje obok zawodów murarza i kucharza przykład zawodu dozorczy, stróża i pomywaczki jako tych, z którymi także związana jest określona doza zaufania publicznego (Zob. M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 25). Wydaje się jednak, że wątpliwe mogłoby być kwalifikowanie każdej z wymienionych przez M. Kuleszę aktywności do kategorii zawodów. Należy zwrócić uwagę, że w większym stopniu odpowiadają one charakterystyce działalności, nie mieszcząc się w pojęciu zawodu. Zawód murarza i kucharza, jakkolwiek zostały wyodrębnione w społecznym systemie podziału pracy, a zarazem wyposażone w cechy zawodu, takie jak w szczególności systematyczność; stały i spójny zestaw czynności; stały dochód, to jednak zawody te operują w sferze dóbr prywatnych, których ochrona nie stanowi obowiązku państwa. Zarówno zatem świadczenie usług, jak i produkowanie towarów przez osoby wykonujące te zawody stanowi jedynie w ograniczonym zakresie przedmiot zainteresowania państwa.

¹⁰²¹ M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 29.

¹⁰²² Tamże.

¹⁰²³ Ustawy te posiadają status *leges speciales* w odniesieniu do rozwiązań ogólnych statuujących karalność naruszenia tajemnicy powierzonej w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną,

poufnych, osoby wykonujące zawody zaufania publicznego muszą dawać rękojmię dochowania tajemnicy. Jej ujawnienie może rodzić bowiem nie tylko negatywne skutki po stronie osób prywatnych, ale podważa autorytet i godność zawodów zaufania publicznego, a w konsekwencji – autorytet państwa.

Rękojmię zachowania w tajemnicy powierzonych informacji dawać mogą osoby o szczególnych przymiotach osobistych. O ile nie jest możliwe wskazanie, o jakie przymioty konkretnie chodzi, a zarazem nie istnieje możliwość ich pełnej weryfikacji, to jednak założyć można z całą pewnością, że „adresatem norm moralnych może być jedynie człowiek dorosły i poczytalny, a więc taki, który posiada zdolność do czynności prawnych”¹⁰²⁴. Zróżnicowane jest także natężenie, z którym ustawodawca domaga się od osób wykonujących poszczególne zawody zaufania publicznego, by posiadały one własne, skodyfikowane wzorce zachowań etycznych. S. Pawłowski zwraca uwagę, że w odniesieniu do radców prawnych i rzeczników patentowych ustawodawca mówi o „uchwaleniu” zasad etyki zawodowej. Adwokaci mają je „ustalać”, lekarze „ustanawiać”, aptekarze „kodyfikować”, natomiast komornicy sądowi mają w sprawie etyki zawodowej „wyrażać opinie”¹⁰²⁵. Zawsze jednak chodzi o „stanowienie norm postępowania”, chociaż „brak jest wskazania osoby je stanowiącej. Wynika z tego, że może je tworzyć każdy zarówno indywidualnie, jak i grupowo”¹⁰²⁶. Z braku możliwości formułowania pozytywnych przesłanek, które pozwoliłyby na zbadanie rękojmi dochowania tajemnicy po stronie wykonujących zawody zaufania publicznego, ustawodawca może posługiwać się przesłankami negatywnymi. Znajdują one zastosowanie w odniesieniu do ochrony informacji niejawnych. Rękojmię zachowania tajemnicy daje więc „nie osoba o szczególnych cechach charakteru czy postępowania, lecz taka, co do której nie można stwierdzić żadnych okoliczności, że zagraża bezpieczeństwu informacji niejawnych”¹⁰²⁷. O ile jednak w publicznoprawnym systemie ochrony informacji ustawodawca zakłada istnienie potrzeby weryfikacji prawdziwości tych przesłanek¹⁰²⁸, to

społeczną, gospodarczą lub naukową i przyjętym zobowiązaniem jej ochrony (art. 266 § 1 k.k.). B. Kunicka-Michalska zauważa, że ustawy pozakodeksowe chroniące różnego rodzaju tajemnice można podzielić na trzy grupy: te, które traktują naruszenie tajemnicy jak przestępstwo i odrębnie je penalizują; te, w których naruszenie tajemnicy stanowi wykroczenie; te, które nie przewidują odrębnych sankcji o charakterze karnym za naruszenie tajemnicy. Autorka zauważa, że nieraz ustawy dotyczące zbliżonych zawodów należą do różnych grup. W wypadkach, gdy ustawa szczególna nie zawiera przepisów sankcjonujących, zastosowanie znajdują regulacje zawarte w kodeksie karnym (Zob. B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego, Komentarz*, Warszawa 2000, s. 270).

¹⁰²⁴ W. Lang, *Prawo i moralność*, Warszawa 1989, s. 87, cyt. za: K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 159.

¹⁰²⁵ S. Pawłowski, *Ustrój i zadania samorządu zawodowego w Polsce*, Poznań 2009, s. 184.

¹⁰²⁶ Tamże, s. 184.

¹⁰²⁷ T. Szewc, *Publicznoprawna ochrona informacji*, Warszawa 2007, s. 152.

¹⁰²⁸ Wobec osób, którym ma zostać przyznane uprawnienie dostępu do informacji niejawnych przeprowadzone winno być postępowanie sprawdzające, kończące się wydaniem certyfikatu bezpieczeństwa. Pojęcie „rękojmi” w rozumieniu ustawy o ochronie informacji niejawnych (Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r., DzU Nr 182, poz. 1228) oznacza „zdolność osoby do spełnienia ustawowych wymogów dla zapewnienia ochrony informacji niejawnych przed ich nieuprawnionym ujawnieniem, stwierdzona w wyniku przeprowadzenia postępowania sprawdzającego” (art. 2 pkt 2 uoin). Ustawa zakłada, że informacje niejawne mogą być udostępnione wyłącznie osobie dającej rękojmię zachowania tajemnicy i tylko w zakresie niezbędnym do wykonywania przez nią pracy lub pełnienia służby na zajmowanym stanowisku albo wykonywania czynności zleconych (art. 4 ust. 1 uoin). Zwykle postępowanie sprawdzające, które ma na celu stwierdzenie, czy osoba sprawdzana daje rękojmię dochowania tajemnicy o najniższej klauzuli tajności (poufne) polega na sprawdzeniu, w niezbędnym zakresie,

w systemie prywatnoprawnym poprzestaje na domniemaniu faktycznym, nie domagając się przeprowadzenia takiej weryfikacji wobec osób wykonujących zawody zaufania publicznego.

Problem rękąmi dochowania tajemnicy ma szczególne znaczenie w odniesieniu do tych zawodów, w których ustawodawca nie uregulował problematyki obowiązku dochowania tajemnicy w sposób wyczerpujący i kompletny, ale pozostawił pewne pole dla swobodnie podejmowanych decyzji indywidualnych, co może następować także na podstawie regulacji pozaprawnych. Problem ten dotyczy w szczególności zawodu dziennikarza. Ustawodawca wyposaża dziennikarza w tajemnicę zawodową, ale pozwala mu na dokonanie swobodnego uznania w zakresie ustalenia momentu związania tajemnicą, jak również zdefiniowania jej zakresu oraz dokonanie oceny słuszności ochrony. Tajemnica dziennikarska dotyczy bowiem tylko tych sytuacji, kiedy informator zastrzegł sobie, że jego dane nie będą ujawnione przez dziennikarza. J. Sobczak zauważa, że „w praktyce udowodnienie braku takiego zastrzeżenia bądź stwierdzenie, że ono istnieje może okazać się trudne – o ile nie wręcz niemożliwe do przeprowadzenia¹⁰²⁹. Nierzetelny dziennikarz „będzie mógł każdorazowo postąpić tak, jak będzie to dla niego wygodne”¹⁰³⁰. Organ procesowy nie może zatem ingerować ani w podejmowane przez dziennikarza decyzje o składaniu zeznań, ani nie jest władny ustalić, czy będące w posiadaniu dziennikarza informacje były, czy też nie, objęte zastrzeżeniem. Wiedzę na ten temat posiada wyłącznie dziennikarz, któremu powierzone zostały informacje. Nie musi, a nawet nie powinien jej posiadać także redaktor naczelny, który zgodnie z art. 16 ust. 3 pr.pr powinien być poinformowany jedynie „w niezbędnych granicach o sprawach związanych z tajemnicą zawodową dziennikarza”. Ustawodawca zakłada jednak, że wejść w posiadanie tajemnicy dziennikarskiej mogą także inne osoby zatrudnione w redakcji i dlatego rozciąga obowiązek zachowania poufności na wszystkie te osoby (art. 61 ust. 2 pr.pr.).

Z treści regulacji zawartych w prawie prasowym wynika, że dostrzeżone zostało przez ustawodawcę niebezpieczeństwo „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy. Samozwolenie zawsze będzie działaniem umyślnym. Do ujawnienia tajemnicy dziennikarskiej dochodzić może jednak także wtedy, gdy dziennikarz pozostaje w błędnym przekonaniu¹⁰³¹, że udzielone mu informacje nie zostały objęte tajemnicą. Ochrona tajemnicy dziennikarskiej zyskuje zatem bezwzględny charakter tylko wówczas,

w ewidencjach, rejestrach i kartotekach, w szczególności w Krajowym Rejestrze Karnym, danych zawartych w wypełnionej i podpisanej przez osobę sprawdzaną ankiecie, a także sprawdzenie innych informacji uzyskanych w toku postępowania sprawdzającego (art. 25 ust. 1 pkt 1 uoin), a także sprawdzenie w ewidencjach i kartotekach niedostępnych powszechnie danych zawartych w ankiecie oraz innych informacji uzyskanych w toku postępowania sprawdzającego (art. 25 ust. 1 pkt 2 uoin).

¹⁰²⁹ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 645; A. Guzik, *Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej*, CzPKiNP, 2000, nr 1, s. 185).

¹⁰³⁰ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 645.

¹⁰³¹ W grę wchodzić może zarówno pozostawanie dziennikarza w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, w szczególności dziennikarz może błędnie oceniać charakter powierzonej mu informacji, uznając, że jest ona jawna, podczas gdy – w ocenie informatora – ma ona charakter poufny. Może także zachodzić sytuacja, kiedy dziennikarz, nie posiadając wystarczającej wiedzy, pozostaje w błędzie, co do oceny prawnej czynu, zakładając, że ujawniane przez niego informacje nie są objęte zakresem przedmiotowym art. 15 pr.pr.

gdy dziennikarz „zasłania się tajemnicą” w wyniku powziętego zobowiązania do jej ochrony. Wydaje się, że oświadczenie informatora złożone w formie zastrzeżenia ustnego nie zawsze jest wystarczające dla uzyskania bezwzględnej ochrony powierzonych dziennikarzom informacji. Słusznie zauważa SN, że „jeśli dziennikarz powoła się na tajemnicę dziennikarską, to nie ma możliwości zwolnienia go z niej; jeżeli nie skorzysta z takiej możliwości, to nie ma przeszkód, aby złożył zeznania na okoliczności objęte treścią tej tajemnicy”¹⁰³². Prowadzi to do niebezpiecznej konkluzji, że „w ostateczności dziennikarz może zdecydować o tym, czy ujawni swojego informatora, a sąd, któremu taki dowód zaferowano, może z niego skorzystać, natomiast tenże sąd nie jest władny zwolnić dziennikarza z tajemnicy”¹⁰³³. Należy zgodzić się z wyrażonym przez SN stanowiskiem, że „tajemnica dziennikarska ma wymiar etyczny, albowiem skorzystanie z możliwości zasłonięcia się jej treścią pozostawia ustawodawca tylko dziennikarzowi”¹⁰³⁴.

Spostrzeżenia te nie stoją w sprzeczności z wypowiedzianym zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie poglądem, że na gruncie obowiązującego prawa „nie ma możliwości zwolnienia dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy w części dotyczącej danych umożliwiających identyfikację autora materiału”¹⁰³⁵. Nie sprzeciwia się temu także, poczynione w doktrynie ustalenie, że ochrona tajemnicy dziennikarskiej idzie dalej niż ochrona tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego czy też lekarskiej¹⁰³⁶. Ani bowiem normy prawa materialnego, ani procesowego nie ustanawiają bezwzględnej¹⁰³⁷ ochrony powierzonych dziennikarzowi informacji, a jedynie tworzą okoliczności niezbędne do tego, by ochrona ta dopiero mogła powstać. O jej powstaniu decyduje, w ostatecznym rozrachunku, dziennikarz, któremu ustawodawca pozostawia dużą swobodę oceny własnego działania i ustalania jego priorytetów. Z tego powodu tajemnica dziennikarska bywa charakteryzowana jako przywilej dziennikarza i wykorzystywana jako narzędzie ich ochrony¹⁰³⁸. Ustawodawca więcej uwagi

¹⁰³² Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004 r., KK 278/04, OSNKW 2005, Nr 3, poz. 28.

¹⁰³³ J. Sobczak, *Kilka...*, s. 415.

¹⁰³⁴ Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004 r., KK 278/04...

¹⁰³⁵ Sformułowany w treści art. 180 § 2 kpk zakaz zwolnienia dziennikarza od obowiązku zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie tych danych – konkretyzuje treść tajemnicy dziennikarskiej określonej w art. 15 pr.pr. (Zob. Uchwała SN z dnia 22 listopada 2002 r., I KZP 26/02, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 6).

¹⁰³⁶ Uchwała SN z dnia 22 listopada 2002 r., I KZP 26/02...

¹⁰³⁷ S. Zabłocki zwraca uwagę, że pojęcie „bezwzględności” jest na gruncie przepisów statuujących tajemnicę dziennikarską niejednolicie rozumiane. Jak zauważa S. Zabłocki, „każdy z autorów cechę bezwzględności rozumie nieco inaczej, czy wręcz odnosi do innego dookreślnika – np. wprost do zakazu (Zob. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 287); charakteru (Zob. *Prawnikarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej*, CzPKiNP, 2000, nr 1, s. 187) czy wreszcie ochrony (Zob. M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa w polskim procesie karnym*, Kraków 2007, s. 157).

¹⁰³⁸ I. Dobosz zauważa, że w społecznym projekcie prawa prasowego przed jego uchwaleniem w 1984 r. tajemnica dziennikarska była ujmowana jako uprawnienie. Przypisanie jej takiego charakteru oznaczałoby, że „mógłby on korzystać z niej w sytuacji dla siebie dogodnej (np. nie podając danych swoich informatorów), a w sytuacji niesprzyjającej (np. w razie grożącego mu procesu prasowego) ujawnić informatorów, przez co miałby z pewnością korzystniejszą dla siebie sytuację procesową” (Zob. I. Dobosz, *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008, s. 66). Mimo że w treści art. 15 pr.pr. tajemnica dziennikarska jest ujmowana jako obowiązek,

przywiązuje bowiem do zachowania się organów wymiaru sprawiedliwości, ograniczając ich aktywność w zbieraniu materiałów dowodowych, niż do zachowania dziennikarza i form podjętej przez niego aktywności. Ustawodawca nie ingeruje w sferę kontaktów dziennikarza z jego informatorem. Nie formułuje wskazówek natury formalnej ani materialnej. O ile zatem dla organów wymiaru sprawiedliwości wiążący charakter posiadają regulacje zwarte w prawie karnym procesowym i w przepisach prawa prasowego, o tyle dziennikarzowi ustawodawca pozostawi stosunkowo dużo swobody w zakresie dokonywania, w okolicznościach konkretnej sprawy, oceny treści i zakresu ciężącego na nim obowiązku poufności.

Uzyskanie poufnych informacji, objętych tajemnicą zawodową, jest zawsze związane z realizacją wartości nadrzędnych, których ochronie informacje te mają służyć. Uwzględniając tę okoliczność, ustawodawca podejmuje działania w dwóch kierunkach, z jednej strony, w przepisach prawa materialnego, wzmacnia ochronę treści informacji, obwarowując czynność jej ujawnienia sankcją karną, a także wzmacnia ochronę więzi zaufania, jaka łączyć winna osobę wykonującą zawód zaufania publicznego z jej klientem, a z drugiej strony formułuje w przepisach prawa procesowego zakazy dowodowe, ograniczając możliwość przesłuchania osób wykonujących zawody zaufania publicznego na okoliczność posiadanych przez nie informacji objętych tajemnicą zawodową¹⁰³⁹. Zgodnie z jednolicie wyrażanym w orzecznictwie stanowiskiem „funkcją zakazów związanych z tajemnicami zawodowymi adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza, dziennikarza nie jest ochrona interesów osób, które te zawody wykonują, lecz nade wszystko ochrona osób, które w zaufaniu do publicznych funkcji adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza, dziennikarza powierzają im wiedzę o faktach, z którą nie chcą na ogół dzielić się z innymi osobami. Gwarancja zachowania przekazanych informacji w tajemnicy jest podstawą wzajemnego zaufania i warunkiem swobodnego wykonywania wyżej wskazanych zawodów”¹⁰⁴⁰. Odnosząc się do aksjologicznych podstaw tajemnicy dziennikarskiej SN zauważył, że „stanowi ona istotny czynnik niezależności prasy i stwarza korzystne warunki do uzyskania zaufania społecznego. Pozwala to bowiem

a nie uprawnienie, to jednak nie można nie dostrzegać tego szczególnego jej aspektu, jakim jest ochrona dziennikarza. Takie ujęcie tajemnicy dziennikarskiej pojawia się także w orzecznictwie, kiedy zauważa się, że „chroniąca dziennikarza tajemnica zawodowa eliminuje możliwy wpływ na treść publikacji ze strony czynników politycznych i administracyjnych, w tym także policji, organizacji społecznych i zawodowych, różnych grup interesu czy poszczególnych zainteresowanych osób” (Zob. Uchwała 7 sędziów SN z dnia 19 stycznia 1995 r., I KZP 15/94, OSNKW 1995, Nr 1-2, poz. 1).

¹⁰³⁹ S. Hoc zauważa, że szczególnie uregulowania ustawodawca przyznał pięciu zawodom: dziennikarzom, adwokatom, radcom prawnym, notariuszom i lekarzom – „wychodząc z założenia, że zachowanie tajemnicy zawodowej jest bardzo ważne w aspekcie wykonywania tych zawodów” (Zob. S. Hoc, *Ochrona informacji niejawnych i innych tajemnic ustawowo chronionych. Wybrane zagadnienia*, Opole 2006, s. 175). Zakaz przesłuchiwania w charakterze świadków osób obowiązanych do zachowania tajemnicy służbowej lub zawodowej bądź związanej z wykonywaniem funkcji przewiduje art. 180 § 1 i § 2 kodeksu postępowania karnego (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., DzU Nr 89, poz. 553 z późn. zm. – dalej nazywam kpk). W prawie procesowym cywilnym odmowa udzielenia informacji, ze względu na niebezpieczeństwo „pogwałcenia istotnej tajemnicy zawodowej” winna następować na podstawie art. 261 § 1 kodeksu postępowania cywilnego (Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., DzU Nr 43, poz. 296 z późn. zm. – dalej nazywam kpc).

¹⁰⁴⁰ Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 4 listopada 2010 r., II AKz 588/10, Lex nr 621274. Podobne stanowisko wyrażano w orzecznictwie także wcześniej, kiedy to podkreślano wartość, jaką stanowi.

na własną ocenę różnych przejawów życia społecznego bez konieczności ujawnienia różnych źródeł informacji lub nazwiska autora materiału prasowego¹⁰⁴¹.

Ochrona tajemnic zawodowych służy zatem realizacji dwojakiego rodzaju celów: prywatnych i publicznych. Pierwszy z nich ustawodawca realizuje, chroniąc więź zaufania, jaka winna towarzyszyć osobom wykonującym zawody zaufania publicznego w kontaktach z jej klientami. Realizacji celu prywatnego służy także, w znaczeniu materialnym, ochrona treści i formy przekazanej poufnie informacji, której ujawnienie mogłoby zagrozić indywidualnym interesom lub dobrom powierzającego informację. Instytucja tajemnicy zawodowej służy jednak przede wszystkim, w szerszej perspektywie, realizacji celów systemowych, a w szczególności ochronie tych wartości, którym przypisano rangę konstytucyjną. Instytucja tajemnicy zawodowej ma zatem znaczenie dla funkcjonowania całego systemu prawa i błędem byłoby dostrzeganie jej znaczenia jedynie na gruncie okoliczności pojedynczych spraw. W odniesieniu do tajemnicy dziennikarskiej, wartość tę stanowić będzie wolność prasy, a bardziej precyzyjnie, prawdziwość informacji¹⁰⁴². W odniesieniu do zawodów prawniczych wartością nadrzędną, jak stwierdził w jednym z orzeczeń Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, jest sprawiedliwość¹⁰⁴³, a w odniesieniu do zawodu lekarza – życie i zdrowie obywateli.

Z wykonywaniem zawodów zaufania publicznego, od strony decyzji indywidualnych, powinno wiązać się założenie trwałości kariery zawodowej¹⁰⁴⁴. Zawody zaufania publicznego nie mogą być wykonywane chwilowo. Podjęte zobowiązania zawodowe, w tym w szczególności obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej nie ustają bowiem w chwili odejścia z zawodu, lecz posiadają trwały charakter. Fluktuacja kadr w zawodach zaufania publicznego rodzi problem ciągłości zobowiązań, a także skutkuje rozproszeniem odpowiedzialności wówczas, gdy zmiany w środowisku następują zbyt często albo są nagłe i obejmują dużą część środowiska. Wykonywanie zawodów zaufania publicznego bywa porównywane do pełnienia funkcji publicznej, przy założeniu, że „pełnienie funkcji jest istotnym elementem życiorysu zawodowego osoby”¹⁰⁴⁵. Zawód zaufania publicznego jest zatem zawodem regulowanym, posiadającym cechy wolnego zawodu, a zarazem jest obciążony wyraźną misją publiczną. Jej realizacja wymaga szczególnej ochrony wysokiej jakości, której osiągnięcie i utrzymanie zostało powierzone pieczy samorządów zawodowych stanowiących najwyższą formę organizacyjną grupy zawodowej, jaką przewiduje krajowy system prawny¹⁰⁴⁶.

Realizacja misji i poczucie szczególnego posłannictwa towarzyszące osobom wykonującym określone zawody nie przesądza jednak jeszcze o przyznaniu im statusu zawodu

¹⁰⁴¹ Uchwała 7 sędziów SN z dnia 19 stycznia 1995 r., IKZP 15/94, OSNKW 1995, Nr 1-2, poz. 1.

¹⁰⁴² S. Zabłocki, *Problem...*, s. 476.

¹⁰⁴³ SA zauważył, że „doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu radcy prawnego, sprawia, że decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jak formalność. Zaufanie klienta do radcy prawnego, warunkujące prawidłowe wykonywanie zadań powierzonych radcy prawnemu, jest wielką wartością, której naruszenie stanowi cenę za osiągnięcie sprawiedliwości, której bez tego by nie osiągnięto” (Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 18 września 2009 r., II AKz 472/09, Lex nr 534456). Podobne stanowisko zajął SA w Krakowie w odniesieniu do zawodu adwokata (Zob. Postanowienia SA w Krakowie z dnia 16 czerwca 2010 r., II AKz 64/09, KZS 2009, Nr 4, poz. 35).

¹⁰⁴⁴ M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 27.

¹⁰⁴⁵ Tamże, s. 28.

¹⁰⁴⁶ Tamże.

zaufania publicznego. *A contrario* odmowa realizacji misji i brak poczucia realizacji posłannictwa nie musi oznaczać, że zawód traci cechy zawodu zaufania publicznego. Abstrahując od ujawniających się w doktrynie różnic w sposobie konstruowania metody wyodrębniania zawodów zaufania publicznego, to co jest wspólne dla każdej z nich, to podkreślenie udziału, jaki osoby wykonujące zawody zaufania publicznego posiadają w sprawowaniu władztwa publicznego. Powierzenie tego władztwa obliguje do określenia kryteriów i zasad sprawowania nadzoru nad jego wykonywaniem. Wymóg sprawowania kontroli nad sposobem wykonywania zawodu ujawnia się w treści art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, w którym ustrojodawca zleca jej wykonywanie samorządom zawodowym, zastrzegając, że powinna się ona odbywać w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. H. Izdebski zauważa, że publicznoprawna formuła korporacji zawodowej wiąże się zatem nierozdzielnie z podwójnym wykorzystaniem kategorii interesu publicznego. Ma on zarazem wyznaczać ramy sprawowanej kontroli wykonywania zawodu, jak i celu jej wykonywania¹⁰⁴⁷.

Zawód dziennikarza stanowi szczególnie przykładowy przykład zawodu zaufania publicznego ze względu na to, że osoby go wykonujące, w przeciwieństwie do pozostałych grup zawodowych, nie ubiegały się nigdy o przyznanie mu właściwego statusu prawnego, jak również nie ubiegały się o stworzenie samorządu zawodowego, którego obowiązki i uprawnienia zostałyby określone w ustawie. Osoby wykonujące zawód dziennikarza uczestniczą zatem w wykonywaniu zadań publicznych¹⁰⁴⁸, a ich działalność, czy chcą tego czy nie, jest uwarunkowana interesem publicznym i może zostać uznane za mieszczące się w granicach prawa tylko wówczas, gdy temu interesowi służy. Zlecenie prasie realizacji zadań publicznych nastąpiło w sposób faktyczny i prawny¹⁰⁴⁹. W znaczeniu prawnym konkretyzuje się poprzez zagwarantowanie w postanowieniach Konstytucji RP wolności prasy (art. 14) i wolności wypowiedzi (art. 54). W sposób faktyczny powierzenie podmiotom prywatnym zadań publicznych w zakresie rzetelnego informowania oraz tworzenia forum dla wymiany opinii i poglądów, ujawniło się zarówno poprzez przeprowadzenie procesu prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, który służył realizacji zadań prasy, jak również delegalizację cenzury państwowej oraz inspirowanie podmiotów prywatnych do podejmowania działalności w sferze wydawania prasy i nadawania programów radiowych i telewizyjnych, poparte gwarancjami wolności gospodarczej¹⁰⁵⁰.

¹⁰⁴⁷ H. Izdebski, *Sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu przez samorzady zawodowe*, [w:] *Zawody...*, s. 34.

¹⁰⁴⁸ S. Biernat zwraca uwagę, że w polskim piśmiennictwie pojęcia zadań publicznych są różnorodnie ujmowane. Wysuwane są różne propozycje terminologiczne, najczęściej w nawiązaniu do innych, pokrewnych pojęć, takich jak: kompetencje, cele, funkcje, właściwość, zakres działania (Zob. S. Biernat, *Prywatyzacja zadań publicznych. Problematyka prawna*, Kraków-Warszawa 1994, s. 15).

¹⁰⁴⁹ Prywatyzacja zadań publicznych łączy się z ideą ograniczania aktywności państwa w życiu gospodarczym lub społecznym i wycofaniu się z wcześniejszego zaangażowania w różnych dziedzinach. Prywatyzacja zadań publicznych może polegać na zmianie cech podmiotu wykonującego zadanie – miejsce podmiotu prawa publicznego zajmuje podmiot prawa prywatnego (cywilnego lub handlowego) albo na zmianie form wykonywania zadań publicznych z form prawa publicznego (administracyjnego) na formy prawa prywatnego oraz na zmianie charakteru stosunków łączących podmioty wykonujące zadania publiczne z obywatelami (Zob. S. Biernat, *Prywatyzacja...*, s. 26 i 27).

¹⁰⁵⁰ Prywatyzacja zadań publicznych może, ale nie musi łączyć się z prywatyzacją majątku Skarbu Państwa. S. Biernat zauważa, że „w razie prywatyzacji przedsięwzięciom użyteczności publicznej zasadniczo nie jest dopusz-

Rodzaj i zakres powierzonych przedsiębiorcom medialnych zadań uprawnia do przypisania prasie statusu instytucji zaufania publicznego¹⁰⁵¹. Nie ulega bowiem wątpliwości, że państwo scedowało na podmioty prawa prywatnego dużą część posiadanego władztwa z zakresu rozpowszechniania informacji i kształtowania opinii publicznej. Dowodzą tego zarówno regulacje konstytucyjne, jak i zawarte w ustawach zwykłych przepisy przyznające dziennikarzom szeroki zakres uprawnień do pozyskiwania informacji, a także krytyki i sprawowania kontroli społecznej. Wykonywanie tej władzy nie podlega obecnie kontroli ze strony jakichkolwiek organów czy to samorządu zawodowego dziennikarzy, czy to ze strony organów administracji publicznej. Nie jest przy tym zasadny argument, że kontrolę nad działalnością prasy sprawują obecnie sądy. Należy bowiem dostrzec, że sądowa kontrola nie uchybia nadzorowi nad rzetelnym wykonywaniem zawodu. Sąd nie jest zarazem właściwym organem do tego, by określać warunki wykonywania zawodu dziennikarza. Judykаты mogą być zatem wykorzystywane jedynie pomocniczo do określania zasad wykonywania zawodu. Zasadniczym celem orzeczeń sądowych pozostaje jednak rozstrzygnięcie sporów indywidualnych pomiędzy skonfliktowanymi stronami. Nie stanowi zadania sądów wyznaczanie kierunków i zasad działalności dziennikarskiej ani sprawowanie bieżącej kontroli nad przestrzeganiem norm dobrego obyczaju zawodowego. Zasady te powinny być efektem samorzutnie dokonanych przez środowisko dziennikarzy ustaleń poprzez określenie, a następnie hierarchizację i – ostatecznie – internalizację wartości uznawanych przez środowisko za bezwzględnie obowiązujące przedstawicieli zawodu¹⁰⁵².

czalna zmiana zadań albo rezygnacja z ich wykonywania. Niedopuszczalne też byłoby wykorzystanie majątku do wykonywania innych zadań z równoczesnym zaniedbaniem zadań podstawowych” (Zob. S. Biernat, *Prywatyzacja...*, s. 38). W przypadku prywatyzacji przedsiębiorstw użyteczności publicznej istnieje bowiem – jak ujmuje to S. Biernat „wspólne pole” zarówno prywatyzacji majątku, jak i prywatyzacji zadań publicznych. Należy przy tym uznać, że pierwotne znaczenie mają zadnia publiczne. Istotną cechą przedsiębiorstwa użyteczności publicznej jest, że „działalność gospodarcza, czyli produkcja lub świadczenie usług przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jest równocześnie wykonywaniem zadań państwa” (Tamże, s. 37).

¹⁰⁵¹ Jeśli realizacja sprywatyzowanych zadań publicznych następuje w oparciu o konstytucyjnie chronione dobra, instytucji wykonującej te zadania można przypisać status instytucji zaufania publicznego. J. Pitera, dokonując przeglądu aktów prawnych oraz orzecznictwa zauważa, że istnieje w krajowym systemie prawa kategoria podmiotów, którą można określić mianem zaufania publicznego. Należą do niej zarówno podmioty prawa prywatnego, jak i prawa publicznego. Orzecznictwo zalicza do nich w szczególności banki, otwarte fundusze inwestycyjne, domy składowe, a także instytucje wymiaru sprawiedliwości. O przypisaniu instytucji, w tym także przedsiębiorcy, statusu instytucji publicznej decyduje, jak zauważa J. Pitera, rodzaj i rozmiar powierzonych dóbr. Między instytucją a jej klientami powstaje szczególna relacja zaufania odbiegająca od występującej pomiędzy stronami innych umów zawieranych w obrocie gospodarczym. O posiadaniu przez dany podmiot charakteru instytucji zaufania publicznego decyduje rola oraz znaczenie, jakie odgrywa jego działalność w obrocie gospodarczym. J. Pitera podkreśla, że „ustawodawca musi dokonać oceny, który rodzaj podmiotów to instytucje zaufania publicznego, by następnie zrealizować spoczywający na nim obowiązek zapewnienia efektywnego systemu nadzoru oraz określania warunków podejmowania i wykonywania działalności” (Zob. J. Pitera, *Charakterystyka instytucji zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych*, *Kwartalnik Prawa Publicznego*, 2007, nr 4, s. 145 i nn.).

¹⁰⁵² Zwraca na to uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich I. Lipowicz, kiedy odnosi się do stwierdzenia dziennikarza dziennika „Rzeczpospolita” M. Domagalskiego: „My dziennikarze też, można powiedzieć jesteśmy zawodem zaufania publicznego, a nie mamy korporacji. Odpowiadamy zaś przed opinią publiczną, przed sądami, i to dość często”. I. Lipowicz – jak się wydaje – prezentuje odmienny w tym zakresie pogląd: „Czy uważa pan, że opinię publiczną zadawała poziom etyczny niektórych dziennikarzy? Nie jest zatem idealnie bez tego samorządu. Może przydałyby się przycyjnieszce regulacje również dla was, nie mówię, że w formie korporacji” (Zob. M. Domagalski, *Samorządy pilnują etyki zawodu*, *Rzeczpospolita*, 22 października 2010, www.rp.pl).

Naruszenie zasad wykonywania zawodu łączyć się winno z zastosowaniem sankcji oddziałującej na charakter lub zakres aktywności zawodowej osoby, która sprzeniewierzyła się wspólnym wartościom.

Podstawą uznania zawodu za zawód zaufania publicznego zawsze jest pełnienie misji publicznej przez osoby, które go wykonują. Misyjność zawodu jest rozumiana jako działanie w interesie publicznym z jednoczesnym zdystansowaniem się wobec kryterium zysku. Pojęcie to nie ma zatem charakteru abstrakcyjnego, ale powinno być rozumiane w kategoriach realizacji konkretnych obowiązków spełnianych w imieniu państwa i w interesie całego społeczeństwa. Zobowiązaniem państwa ustalonym w Konstytucji RP jest niewątpliwie gwarancja wolności prasy (art. 14), wolności wypowiedzi (art. 54), a także zapewnienie dostępu do informacji (art. 61). Ustawodawca powierzył także prasie realizację konstytucyjnego uprawnienia obywateli do uzyskiwania informacji. W art. 1 pr.pr. postanowił bowiem, że „prasa urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Upoważnienie prasy do działania w imieniu obywateli, jest podstawowym składnikiem pełnionej przez nią misji. Ustawodawca oczekuje od dziennikarzy rozumienia misji w kategoriach niezwiązanych z kryterium zysku, dlatego też w art. 10 pr.pr. nakłada na nich zadanie „służby społeczeństwu i państwu”. Odpowiedzialność za realizację zadań publicznych, mimo że ich wykonywanie zostało powierzone podmiotom prywatnym, zawsze spoczywa na państwie. Realizacja zadań publicznych zleconych dziennikarzom może nastąpić tylko przy założeniu, że wykonujący je dziennikarze działają w warunkach prawnie zagwarantowanej im niezależności. Konieczne jest także, by osoby odpowiedzialne za uzyskiwanie, opracowanie i rozpowszechnianie wypowiedzi, potrafiły i zechciały z tej niezależności korzystać, a nadto cechowały się wysokimi walorami etycznymi i umiejętnościami zawodowymi, które stanowią kryterium *sine qua non* wykonywania zawodów zaufania publicznego w Polsce.

Dziennikarze identyfikują swoje obowiązki z działalnością opartą na dużej dozie swobody. Wolność nie jest jednak utożsamiana z dziennikarską niezależnością. Pojęcie wolności i niezależności uzyskały autonomiczne znaczenia, które nie tylko się nie pokrywają, ale są odnoszone przez dziennikarzy do zasadniczo odmiennych stanów. Wolność jest zatem rozumiana jako „Możliwość zakomunikowania tego, co się chce zakomunikować, możliwość zapraszania tego, kogo chcemy i swoboda myślenia”. Definiując znaczenie terminu niezależność, dziennikarze formułują przekonanie, że „niezależność jest prosta. W najbardziej podstawowym sensie człowiek nie wypełnia niczyjego zlecenia poza samym sobą (...)”¹⁰⁵³. Zastrzegają jednak, że „niezależność, oczywiście, ma swoje gradacje, bo wypełnianie zaleceń redaktora naczelnego nie jest utratą niezależności”¹⁰⁵⁴. Paradoksalnie dziennikarze są skłonni twierdzić, że dziennikarstwo jest zawodem wolnym, a zarazem przyznają, że są zależni od innych, a nawet mówią otwarcie o formach autocenzury¹⁰⁵⁵. Niezależność jawi się u wielu z nich jako

¹⁰⁵³ S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 175.

¹⁰⁵⁴ Tamże.

¹⁰⁵⁵ S. Mocek zwraca uwagę, że autocenzura stała się w środowisku dziennikarzy „przejawem indywidualnej interpretacji demokratycznej zasady wolności słowa, oznacza samoograniczenie w imię dziennikarskiej odpo-

stan idealny i niemożliwy do osiągnięcia. Niezależność dziennikarska nie jest zatem stałym komponentem wykonywanego zawodu, lecz pojawia się w wyniku świadomych i – niekiedy ryzykownych – działań dziennikarza. S. Mocek zwraca uwagę, że podważanie zasady niezależności jest związane z zanegowaniem dziennikarstwa rozumianego jako misja i służba publiczna. Stanowi ono „zajęcie i zawód, w którym jest się zależnym od szefa, wydawcy lub formuły medium i do tego należy się dostosować”¹⁰⁵⁶.

W niektórych państwach istnieją takie rozwiązania prawne, które umożliwiają wyselekcjonowanie spośród kandydatów na dziennikarzy osób dających rękojmię wypełnienia tej szczególnej misji. Legislatorzy uciekają się do stosowania środków i mechanizmów różniących się od siebie nie tylko zakresem czy siłą oddziaływania, ale także sposobem pozycjonowania instytucji medialnych w odniesieniu do społeczeństwa, państwa i odbiorców. U podstaw rozwiązań pojawiających się w każdym systemie medialnym leży jednak silne przekonanie o potrzebie, w imię interesu społecznego, poddania regulacji, kontroli, opieki bądź nadzoru dostępu do zawodu dziennikarza. W niektórych państwach europejskich (Francja, Belgia) status przedsiębiorcy prasowego organizującego proces przygotowania i publikowania materiałów prasowych determinuje możliwość przyznania zatrudnianym pracownikom statusu dziennikarza. Prawo nie dopuszcza zatem, w niektórych systemach zagranicznych, by wydawanie prasy lub nadawanie programów radiowych i telewizyjnych stanowiło dla przedsiębiorcy jedynie działalność dodatkową albo prowadzoną równoległe z działalnością w innych sektorach gospodarki. Osobom zatrudnianym przez przedsiębiorców działających dodatkowo w innych niż medialny sektorach gospodarki, prawo odmawia przyznawania statusu zawodowych dziennikarzy¹⁰⁵⁷. Regulowanie statusu zawodowego dziennikarza następuje zatem, w tych systemach, nie tylko na płaszczyźnie prawa administracyjnego, ale także prawa gospodarczego. Przyjmuje się bowiem, że w żywotnym interesie publicznym jest uregulowanie nie tylko statusu zawodowego dzien-

wiedzialności, odpowiedzialności za słowo” (Tamże, s. 189). Wypowiedzi dziennikarzy, których udzielali oni w ramach prowadzonych przez S. Mocka badań, wskazują, że dziennikarze nie widzą sprzeczności między autocenzurą a niezależnością dziennikarską. Nie stanowi ona, w mniemaniu dziennikarzy, czynnika ograniczającego wolność wypowiedzi ani wolność zawodu. Z poglądami dziennikarzy trudno się zgodzić. S. Mocek zauważa, że „autocenzura jawi się jako narzędzie, które niezależność dziennikarską niszczy w zarodku (...) jest przejawem konformizmu lub oportunistu – zblizonych do tych, które większość dziennikarzy wbudowała w system dostosowania się do komunistycznego aparatu władzy” (Tamże, s. 188).

¹⁰⁵⁶ S. Mocek cytuje wypowiedź dziennikarza, który kategorycznie sprzeciwia się rozumieniu dziennikarstwa jako misji: „Ja tę misję zanegowałem na początku naszej rozmowy i uparcie się tego trzymam. I z tego punktu widzenia żadna z tych definicji nie jest negatywna. Określa tylko różne charaktery tego samego zajęcia, powtarzam: zajęcia, a nie pełnienia misji (...). To wydawca decyduje, jakie wydarzenia idą na antenę, a nie dziennikarze” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 184).

¹⁰⁵⁷ Statusu zawodowego dziennikarza francuskie sądy odmawiają osobom, które trudnią się redagowaniem materiałów przeznaczonych do rozpowszechnienia, pracują na rzecz przedsiębiorcy, który nie posiada statusu przedsiębiorcy medialnego (*d'entreprise de presse*). Przyznanie tego statusu zależy od spełniania szeregu kryteriów. Należy do nich traktowanie wydawania prasy jako działalności podstawowej, a także zapewnienie jawności w dziedzinie kapitałowej i personalnej (Zob. E. Derieux, *Droit des médias. Droit français, européen et international*, Paris 2008, s. 71-85, 379). Zgodnie z art. 2 ustawy reformującej system prasowy z 1986 r. (*Loi n°86-897 du 1 août 1986 portant réforme du régime juridique de la presse*, <http://www.legifrance.gouv.fr>) „wydawnictwem jest każda osoba fizyczna lub osoba prawna trudniąca się, jako właściciel lub zarządzający, wydawaniem publikacji prasowych”. Publikacje prasowe ustawa definiuje w art. 1 jako „każdą, wykonywaną w stałych odstępach czasu usługę polegającą na udostępnianiu myśli i idei za pomocą druku”.

nikarzy, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za kształt przekazywanych informacji, ale także ustalenie pozycji przedsiębiorstw medialnych, które dają dziennikarzom zatrudnienie¹⁰⁵⁸. W pierwszym rzędzie istotne staje się wówczas wypełnienie warunków, które pozwalają przedsiębiorcy osiągnąć status przedsiębiorcy medialnego. Praca na rzecz przedsiębiorcy, którego podstawową działalnością jest wydawanie prasy lub nadawanie programów radiowych i telewizyjnych wiąże się dopiero z przyznaniem statusu dziennikarza.

W krajowych rozwiązaniach nie istnieje tradycja normowania statusu dziennikarza poprzez formułowanie wymogów prawnych adresowanych do przedsiębiorcy medialnego. Nie istnieją także żadne przeszkody prawne, by status wydawcy mógł zostać przyznany przedsiębiorcy prowadzącemu działalność jednoosobowo i skupiającemu w jednych rękach wykonywanie zadań menedżerskich, marketingowych, wydawniczych i dziennikarskich. Liberalne przepisy antykoncentracyjne nie wprowadzają zarazem ograniczeń, które mogłyby być uznawane za uciążliwe, w dziedzinie koncentracji własności w mediach oraz angażowania kapitału zagranicznego¹⁰⁵⁹.

Rola państwa polega zatem na tworzeniu takich dróg dostępu do zawodu, które umożliwiają jego wykonywanie każdej osobie, a jednocześnie chronią społeczeństwo przed dostępem do niego osób niewypełniających oczekiwań, jakie opinia publiczna wiąże z zawodami zaufania publicznego. Organy prawodawcze poszczególnych państw,

¹⁰⁵⁸ Na tej podstawie w orzecznictwie francuskim dokonano rozróżnienia pomiędzy dziennikarzami zawodowymi (*journaliste professionnel*) a dziennikarzami pracującymi na rzecz innych przedsiębiorstw (*journaliste d'entreprise*) (Zob. E. Derieux, *Droit des médias...*).

¹⁰⁵⁹ W przeciwieństwie do rozwiązań francuskich, które są bardzo szczegółowe, a zarazem dużo surowsze niż rozwiązania krajowe. O ile normy prawa francuskiego nie zawierają formalnych ograniczeń w odniesieniu do wydawania prasy, o tyle pojawiają się one jako konsekwencja stosowania przepisów antykoncentracyjnych, regulujących zasady finansowania i przepływ kapitału w środkach przekazu. W odniesieniu do prasy drukowanej ustawodawca zakazuje, pod rygorem nieważności, dokonywania przejęcia lub kontroli nad dziennikami o charakterze ogólnoinformacyjnym, jeśli pozwoliłoby to osobie fizycznej lub prawnej albo grupie kapitałowej kontrolować w sposób bezpośredni lub pośredni wydawanie dzienników, których nakład przekraczałby 30 proc. dziennego nakładu wszystkich dzienników ukazujących się na terenie całego kraju (Art. 11 *Loi n°86-897 du 1 août 1986 portant réforme du régime juridique de la presse*, <http://www.legifrance.gouv.fr>). Nakład ten jest szacowany na podstawie danych z ostatnich dwunastu miesięcy poprzedzających przejęcie kontroli nad wydawnictwem prasowym. W odniesieniu do osób zagranicznych ustawodawca francuski dopuszcza przejęcie lub kontrolowanie nie więcej niż 20 proc. kapitału albo uzyskanie nie więcej niż 20 proc. głosów na walnym zgromadzeniu. Naruszenie przepisów antykoncentracyjnych w odniesieniu do osób zagranicznych jest zagrożone karą grzywny w wysokości 30 000 euro i karą pozbawienia wolności do roku. Karze tej podlega każda osoba, która w imieniu własnym albo w imieniu wydawnictwa prasowego stała się stroną umowy zawierającej postanowienia zakazane przez prawo. W odniesieniu do elektronicznych środków przekazu, podlegających regulacjom ustawy o wolności komunikacji (*Loi Léotard*), ograniczenia dotyczące koncentracji kapitału są bardziej szczegółowe. Co do zasady, osoba fizyczna lub prawna nie może być posiadaczem ani kontrolować więcej niż 49 proc. kapitału albo posiadać więcej niż 49 proc. głosów na walnym zgromadzeniu przedsiębiorstwa prasowego, dysponującego koncesją na nadawanie ogólnokrajowego programu, którego średnia roczna liczba odbiorców przekracza 8 proc. publiczności wszystkich programów telewizyjnych. Wskazuje się zarazem, że podmiot, który posiada więcej niż 15 proc. kapitału lub głosów na walnym zgromadzeniu, nie może w żadnym innym przedsiębiorstwie o tym samym charakterze wejść w posiadanie większej liczby udziałów lub głosów niż 15 proc. Jeśli natomiast ten sam podmiot posiada w dwóch przedsiębiorstwach prasowych dysponujących koncesją na nadawanie programów telewizyjnych więcej niż 5 proc. udziałów lub głosów, w żadnym innym nie może mieć także więcej niż 5 proc. W stosunku do osób zagranicznych ustawa Leotarda nakłada podobne ograniczenia do tych, jakie istnieją w odniesieniu do wydawnictw prasowych. W art. 40 zakłada się zatem, że ilość udziałów lub głosów, którymi dysponuje osoba zagraniczna nie może przekroczyć 20 proc. kapitału zakładowego lub 20 proc. głosów na walnym zgromadzeniu.

by sprostać stawianym im wymaganiom, posługują się w treści aktów prawnych przepisami o charakterze blankietowym. Z jednej strony cedują uprawnienia do określania kryteriów dostępu do zawodu dziennikarza na organy odpowiedzialne za samoregulację w mediach, z drugiej strony natomiast odsyłają do dokumentów wydanych przez te organy jako najlepiej definiujących właściwości tego zawodu.

Konsekwencją zlecenia przez państwo zadań publicznych podmiotom prywatnym powinno być stworzenie mechanizmów sprawowania kontroli nad ich wykonywaniem¹⁰⁶⁰. W interesie publicznym jest zarówno dokonywanie weryfikacji jakości realizowanych zadań publicznych, jak również scedowanie tej kontroli wraz z uprawnieniem do zastosowania, w razie potrzeby, sankcji administracyjnych na organy władne zarówno do dokonywania oceny sposobu wykonywania zawodu, jak również ustalania granic tej oceny. Kompetencje te mogą przejmować samorzady zawodowe jako korporacje prawa publicznego w najwyższym stopniu uprawnione do rozstrzygnięcia ścierających się, w związku z wykonywaniem zawodu, interesów: indywidualnego, grupowego i publicznego¹⁰⁶¹. W. Wołpiuk zauważa, że ustawodawca posiada na gruncie rozwiązań konstytucyjnych pewną swobodę kreowania w drodze ustawy samorządów zawodowych¹⁰⁶². Dotychczas zatem to grupy zawodowe, widząc w tym dla siebie określoną korzyść, zabiegały o tworzenie samorządów zawodowych. M. Kulesza mówi wręcz o procesie legislacyjnym, który, kreując samorzady był oparty na lobbingu środowisk zawodowych i gospodarczych, a także na woli politycznej obecnej w ustaleniu arytmetycznej większości uchwalającej daną ustawę¹⁰⁶³. Istnieje jednak obawa, że wykreowane w ten sposób samorzady zawodowe w większym stopniu stanowią „organizację interesu” niż „organizację władzy publicznej”¹⁰⁶⁴. Tymczasem, gdy nie ma misji publicznej, nie ma powodu i brakuje podstawy do ustanawiania korporacji prawa publicznego, jaką jest samorząd zawodowy¹⁰⁶⁵.

W przypadku zawodu dziennikarza bezsporne jest pełnienie misji publicznej, bezsporne jest jednak także, że realizacja tej misji nie podlega żadnej kontroli oraz że nie istnieje wola ze strony osób wykonujących zawód dziennikarza do przyjęcia ciężaru autoregulacji zasad jego wykonywania¹⁰⁶⁶. Rozstrzygnięcia wymaga zatem pytanie, jak

¹⁰⁶⁰ S. Biernat zwraca uwagę, że odpowiedzialność państwa za wykonanie zadań publicznych pozostaje aktualna także w przypadkach upoważnienia do wykonywania tych zadań przez podmioty niepubliczne. Zmieniać się może natomiast zakres i formy tej odpowiedzialności (Zob. S. Biernat, *Prywatyzacja...*, s. 29).

¹⁰⁶¹ W. Wołpiuk, *Zawód...*, s. 23.

¹⁰⁶² Tamże.

¹⁰⁶³ M. Kulesza, *Pojęcie...*, s. 29.

¹⁰⁶⁴ Tamże.

¹⁰⁶⁵ Tamże, s. 27.

¹⁰⁶⁶ Potrzeba utworzenia samorządu zawodowego dziennikarzy została zgłoszona na zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w czerwcu 2011 r. Wstępny projekt regulacji, przedstawiony na portalu SDP (Zob. J. Fodorowicz, *Izba Dziennikarska*, www.sdp.pl) nie zawiera definicji zawodu dziennikarza, nie wskazuje na kryteria dostępu do niego, skupiając się przede wszystkim na sposobie wykonywania zawodu dziennikarza. Pojęcie „dziennikarza zawodu zaufania publicznego” jest odnoszone do „autorów informacji medialnych niezbędnych do świadomego uczestnictwa obywateli w życiu publicznym, a także autorów publicystyki w mediach oraz dziennikarzy pełniących funkcje kierownicze w mediach” (Tamże). W projekcie zaproponowano, by tytuł dziennikarza zaufania publicznego został uznany za tytuł zawodowy i podlegał ochronie prawnej. Definiowanie tego pojęcia następuje poprzez wskazanie przesłanek przedmiotowych i jest odnoszone do zakresu obowiązków dziennikarzy. Projekt akcentuje „służebność dziennikarstwa wobec obywateli”, przez co projektodawcy rozumieją „ułatwianie

daleko sięga swoboda ustawodawcy w zakresie kreowania samorządów zawodowych. Jeśli bowiem jest ona ograniczona, to musi to oznaczać, że ustawodawca powinien wykazać aktywność zarówno odmawiając niektórym grupom zawodowym wyposażenia je w samorząd zawodowy, jak również narzucając innym ich posiadanie. Jeśli interes publiczny wymaga, by wskazać organ sprawujący pieczę nad wykonywaniem zawodu zaufania publicznego samorządom zawodowym, lecz grupy zawodowe wykonujące zawody zaufania publicznego nie organizują się w sposób samorzutny, konieczne staje się zastosowanie rozwiązań pośrednich. W odniesieniu do niektórych zawodów dopuszczalne było w przeszłości, jak również możliwe wydaje się obecnie, że sprawowanie pieczy nad wykonywaniem zawodu zaufania publicznego powraca do kompetencji organów państwa¹⁰⁶⁷. Nie jest zarazem konieczne, by państwo uzyskiwało pełnię sprawowania kontroli nad rzetelnym wykonywaniem zawodu. Podobnie jak możliwe jest ograniczanie zakresu powierzonej samorządowi zawodowemu pieczy, tak samo możliwe jest stopniowe poszerzanie przyznawanych mu uprawnień. Uprawnienia samorządu zawodowego mogą rozkładać się bowiem na różne sfery jego działalności. NSA wyodrębnił zasadniczo dwie sfery tej działalności, wskazując na sferę władztwa publicznego samorządu oraz sferę władztwa organizacyjnego¹⁰⁶⁸. Stopień dojrzałości,

obywatelowi uczestniczenie w życiu publicznym⁷. Wymaga się od nich „nieprzerwanego wykonywania zawodu”. Członkowie Izby Dziennikarskiej mogą zostać zawieszani w swych prawach w trzech przypadkach: 1) gdy obejmują funkcję rzeczników prasowych; 2) gdy obejmują funkcje publiczne z wyboru; 3) na własny wniosek dziennikarza, gdy jego pracodawca „utrudnia dotrzymanie norm etycznych”. W projekcie zakłada się także, że w umowach o pracę z dziennikarzami obowiązuje klauzula sumienia rozumiana jako „prawo odmowy wykonania polecenia służbowego, jeżeli jest ono sprzeczne ze świadczeniem prawdy o faktach” (Tamże). Podjęte przez dziennikarzy działania potwierdzają obecną w środowisku coraz silniejszą potrzebę zagwarantowania dziennikarzom niezależności. Zaproponowane wstępne rozwiązania wskazują także na największe bolączki środowiska. Wielokrotnie dyskutowano o nich w wąskich gremiach, a obecnie nieprawidłowości te ujawniają coraz częściej sami dziennikarze. A. Stawiarski na podstawie ankiet prowadzonych wśród dziennikarzy zwraca uwagę, że dziennikarze „większość zmian zachodzących na rynku mediów postrzegali jako zagrożenie, oceniali je jako zmiany na gorsze. Dostrzegali upadek standardów pracy dziennikarza, jak również jego warunków płacy i pracy. Ich zdaniem zawód traci prestiż, zalewa go fala marnych profesjonalistów, głównie z młodego pokolenia” (Zob. M. Palczewski, *Rozmowa z A. Stawiarskim – rozmowa dnia z 30 września 2011 r.*, www.sdp.pl). Zdaniem A. Stawiarskiego jest paradoksem, że „to dziennikarze stanowią o jakości mediów, ale jednocześnie ich pozycja staje się coraz słabsza (...). Słabość dziennikarzy prowadzi w konsekwencji do podatności na naciski i manipulacje” (Tamże). Dziennikarze skupieni wokół „Gazety Polskiej” zaproponowali stworzenie Strefy Wolnego Słowa działającej w formie dobrowolnego ruchu społecznego skupiającego dziennikarzy, którzy nie poddali się naciskom ze strony pracodawców. W deklaracji o charakterze programowym K. Gójska-Hejka zauważa: „Nie można być listkiem figowym i jednocześnie budować wolność słowa. Nie można psioczyć na tendencyjność przekazów establishmentowych mediów i jednocześnie z pokorą korzystać z zaproszeń do ich studia. Trzeba dokonać wyboru: kasa i święty spokój publiczny czy twarda walka o niezależność i łaska oszołoma. My – mogę powiedzieć za wszystkich dziennikarzy Strefy Wolnego Słowa – nie mamy problemu z tym wyborem” (Zob. K. Gójska-Hejka, *22 lata po PRL. Nowe podziemie kontra dzieci Urbana*, Nowe Państwo, 2011, nr 11, s. 3).

¹⁰⁶⁷ H. Izdebski zwraca uwagę, że niekiedy jakość sprawowanej kontroli przez organy władzy publicznej lub przez samorządy zawodowe w niewielkim stopniu różnią się od siebie. Zdaniem H. Izdebskiego „wystarczy zobaczyć, jak niewiele się zmieniło, jeżeli chodzi o praktykę odpowiedzialności zawodowej lekarzy przed i następnie po wprowadzeniu samorządu lekarskiego. Wcześniej odpowiedzialność ta była realizowana w ramach administracji rządowej, obecnie w ramach samorządu zawodowego” (Zob. H. Izdebski, *Sprawowanie...*, s. 36 i 37).

¹⁰⁶⁸ Sfera władztwa publicznego może być normowana wyłącznie przez przepisy prawa powszechnie obowiązującego, a druga sfera – władztwa organizacyjnego może być normowana aktami wewnętrznymi organów samorządu. H. Izdebski zwraca uwagę, że pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu zaufania publicznego stanowi zarazem wykonywanie władztwa publicznego, jak i władztwa organizacyjnego (Tamże, s. 37).

spoistości moralnej i sprawności organizacyjnej może bowiem wpływać na zakres uprawnień przyznanych samorządom zawodowym.

Niewystarczające jest zatem w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego, posłużenie się kryterium sposobu wykonywania działalności. O ile ważne jest zatem, by wykonywanie zawodu opierało się na indywidualnych zleceniach, braku przełożonych i braku podległości służbowej¹⁰⁶⁹, to jednak konieczne jest także, by poza kryterium samodzielności i niezależności, zawód zaufania publicznego realizował jeszcze określone funkcje, w szczególności związane z wypełnianiem zadań publicznych. Jeśli wolne zawody są często wykonywane w ramach indywidualnej działalności gospodarczej, a także w formie spółki partnerskiej, a niekiedy także w ramach spółek kapitałowych¹⁰⁷⁰, to zawody zaufania publicznego mogą być wykonywane również w formach przewidzianych dla wolnych zawodów, lecz nie jest wykluczone, że będą wykonywane także w ramach umów o pracę¹⁰⁷¹.

Niektóre zawody zaufania publicznego, ze względu na ich naturę, powinny być niekiedy wykonywane na podstawie stosunku pracy, bo wyłącznie ta forma wykonywania zawodu gwarantuje wypełnienie zadań nałożonych na państwo¹⁰⁷². Wykonywanie zawodów zaufania publicznego na podstawie stosunku pracy wymaga wdrożenia rozwiązań, które – jak zauważa K. Wojtczak – „wyłączałyby możliwość skrępowania poleceniami przełożonego osoby wykonujące czynności składające się na dany zawód”¹⁰⁷³. Potrzeba potwierdzenia w przepisach prawa niezależności od pracodawcy wynika także z osobistego charakteru świadczonych usług, a także z zakresu i trybu ponoszenia odpowiedzialności prawnej za ewentualne krzywdy lub szkody wyrządzone w trakcie wykonywania czynności zawodowych.

Niezależność w ramach stosunku pracy, a także w ramach umów innego typu zawieranych przez osobę wykonującą zawód zaufania publicznego, może zostać gwarantowana dwiema metodami: poprzez regulacje prawne precyzyjnie określające status osoby wykonującej zawód zaufania publicznego wobec zatrudniającego pracodawcy albo w drodze powołania samorządu zawodowego, który ustala i negocjuje warunki pracy, w tym także zasady nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, tej części osób wykonujących zawód zaufania publicznego, która zamierza go realizować w ramach

¹⁰⁶⁹ P. Sarnecki, *Opinia...*, s. 74.

¹⁰⁷⁰ K. Wojtczak zwraca uwagę, że z punktu widzenia prawa wspólnotowego i prawa krajowego nie ma większego znaczenia reglamentowanie prawnych form, w jakich mogłyby być wykonywane zawody zaufania publicznego (Zob. K. Wojtczak, *Reglamentacja form wykonywania zawodów zaufania publicznego w rozwiązaniach prawa polskiego i państw Unii Europejskiej*, [w:] *Zawody...*, s. 41).

¹⁰⁷¹ K. Wojtczak, *Reglamentacja...*, s. 43. Podobnie J. Jacyszyn, który zauważa także, że „kwestia wykonywania zawodu dziennikarskiego w stosunku pracy z redakcją, wydawcą, czy też każdym innym pracodawcą nie stanowi – w przekonaniu Autora – przeszkody w określaniu pozycji osoby wykonującej wolny zawód” (Zob. J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 284).

¹⁰⁷² K. Wojtczak zalicza do nich zawody medyczne, takie jak w szczególności: zawód lekarza, pielęgniarki, położnej (Zob. K. Wojtczak, *Reglamentacja...*, s. 45). Przeciwnie zdanie wyraża M. Kulesza, który uważa, że zawody zaufania publicznego, jako wolne zawody, zawsze powinny być wykonywane na własny rachunek w sensie gospodarczym. Zdaniem Autora wykonywanie zawodu w formie pracy najemnej związane jest ze zmniejszeniem osobistej odpowiedzialności za treść i rezultat działania. Niepotrzebny jest w takim wypadku także samorząd zawodowy, bowiem pracodawca przejmuje odpowiedzialność za rezultat pracy (Zob. M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 26).

¹⁰⁷³ K. Wojtczak, *Reglamentacja...*, s. 45.

umowy o pracę. Reprezentowanie osób wykonujących zawody zaufania publicznego, stanowi jedną z podstawowych funkcji powierzonych samorządom w drodze regulacji konstytucyjnej zawartej w art. 17 ust. 1.

Działania samorządów zawodowych polegające na limitowaniu dostępu do wykonywania zawodu jest wynikiem realizacji funkcji reprezentacyjnej jak i funkcji nadzorczej. Regulowanie rynku, na którym operują podmioty wykonujące zawody zaufania publicznego jest ucieleśnieniem ich partykularnych, w tym przede wszystkim gospodarczych, interesów. W tym znaczeniu należy kwalifikować to działanie jako formę reprezentacji. Funkcja nadzorcza ujawnia się natomiast zarówno poprzez określanie rodzajów, jak i charakteru wymogów dostępu do zawodu, a także poprzez sposób dokonywania weryfikacji spełnienia tych warunków. O ile tworzenie warunków dostępu do zawodu jest domeną ustawodawcy, o tyle ocena spełnienia określonych w ustawach kryteriów należy do samorządów zawodowych. W literaturze zwrócono uwagę, że samorzady posługują się w tej mierze przesłanką rękojmiową¹⁰⁷⁴, a rezultat dokonywanej przez nie oceny stanowi wypadkową szacunku aksjologicznego¹⁰⁷⁵. Samorzady zawodów zaufania publicznego, w przeciwieństwie do samorządów wolnych zawodów, dysponują kompetencją do stosowania uznania w zakresie dokonywanej oceny kandydatów do zawodu. Odmowa przyznania uprawnień do wykonywania zawodu nie rodzi praw podmiotowych po stronie kandydata¹⁰⁷⁶. Ograniczenie wolności dostępu do zawodu może zatem nastąpić nawet wtedy, jeśli mogłoby to oznaczać naruszenie swobody wykonywania zawodu lub ograniczać wolność podejmowania działalności gospodarczej¹⁰⁷⁷. Pierwszeństwo nad indywidualnym interesem kandydata do zawodu polegającym na otrzymaniu do niego dostępu, uzyskuje potrzeba regulowania rynku pracy stanowiąca realizację celu publicznego. O ile bezpośrednim skutkiem podejmowanych przez samorzady zawodowe działań regulacyjnych na rynku pracy jest pozbawienie go otwartości, a w konsekwencji osłabienie czynnika ceny świadczonych usług jako przesłanki decydującej o poziomie ich konkurencyjności, to

¹⁰⁷⁴ M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 57.

¹⁰⁷⁵ Tamże, s. 61.

¹⁰⁷⁶ Wydaje się, że jedną z zasadniczych różnic związanych z trybem wchodzenia do zawodu jest status prawny kandydata, który po spełnieniu wymogów prawnomaterialnych (uzyskanie określonego poziomu wykształcenia, zdanie z wynikiem pozytywnym egzaminu lub odbycie testu umiejętności albo stażu) ubiega się o przyznanie bądź potwierdzenie posiadanych uprawnień do wykonywania zawodu. O ile w odniesieniu do wolnych zawodów wymagane może być jedynie potwierdzenie posiadanych kwalifikacji i umiejętności, o tyle w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego konieczne jest uzyskanie pozytywnej oceny samorządu zawodowego. Stanowi ona, jak zauważa M. Szydło, prognozę zachowań kandydata do zawodu, za którego prawidłową postawę w przyszłości ręczy samorząd zawodowy, oczekując, że nie zawiedzie ona w przyszłości pokładanego w niej zaufania. W konsekwencji, o ile osobie wykonującej wolny zawód przysługiwać będzie roszczenie o potwierdzenie uprawnień zawodowych, to kandydat do zawodu zaufania publicznego takiego roszczenia jest pozbawiony. Samorząd zawodowy, rozstrzygając o jego uprawnieniach działa bowiem w granicach uznania, do którego posiadał kompetencje, a wydana decyzja ma charakter konstytutywny, a nie jedynie deklaratoryjny. Problematykę analizuje szczegółowo M. Szydło (Zob. M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 57-61).

¹⁰⁷⁷ M. Kulesza zauważa jednak, że ingerencja ze strony samorządów zawodowych w te wolności jest usprawiedliwiona tylko ze względu na realizację nie tylko zwykłego interesu publicznego, ale ważnego interesu publicznego, co należy interpretować jako bardzo ważną wskazówkę ze strony ustrojodawcy, który pojęciem ważnego interesu publicznego posłużył się w art. 22 Konstytucji RP (Zob. M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 34).

pośrednim jego skutkiem jest ograniczanie swobody doboru personelu przez przedsiębiorców i instytucje publiczne wyłącznie do osób, które posiadają uprawnienie do wykonywania zawodu.

Funkcja regulatora rynku, jak zauważa M. Kulesza, stanowi jeden z ważniejszych przejawów zaufania publicznego, jakim państwo obdarza samorząd zawodowy¹⁰⁷⁸. Dotyczy to przede wszystkim tych zawodów, które operują w sferze dóbr rzadkich. Ze względu na ich rangę i mając na uwadze obowiązek państwa polegający na zapewnieniu obywatelom w równym zakresie dostępu do tych dóbr, nie powinny one podlegać mechanizmom konkurencji wolnorynkowej. Nie byłoby zatem zgodne z interesem publicznym, by cena usługi stanowiła podstawowy czynnik kształtujący ten rynek. Dla utrzymania optymalnego poziomu świadczonych usług, konieczne jest, ze względu na realizację interesu publicznego, wdrożenie innego mechanizmu niż gra wolnorynkowa pomiędzy podmiotami i ceną świadczonych usług.

Problematyka świadczenia usług w sferze dóbr niematerialnych dotyka zawodu dziennikarza. Działalność dziennikarska posiada wymiar pracy intelektualnej i może być wykonywana poprzez uzyskanie, w aspekcie formalnoprawnym, niezależności. Następuje to zwłaszcza wtedy, gdy dziennikarz wykonuje zawód w ramach tzw. samozatrudnienia albo w ramach świadczenia usług i udzielania licencji na korzystanie z dóbr stanowiących wytwór osobiście wykonywanej przez niego działalności. Dziennikarz prowadzący działalność na własny rachunek uzyskuje status jednego z wielu podmiotów konkurujących na rynku medialnym o uzyskanie zleceń na świadczenie usług dziennikarskich. W ramach rynku mediów powstaje rynek usług dziennikarskich o strukturze monopsonu¹⁰⁷⁹. Zazwyczaj istnieje bowiem jeden zainteresowany zakupem usług dziennikarskich podmiot. Rzadko bywa zatem możliwe poszerzenie zakresu usług albo zmiana rynku, na którym usługi te są świadczone¹⁰⁸⁰.

Niezależność organizacyjna dziennikarza potwierdza jego autonomiczny status jako przedsiębiorcy (albo dziennikarza-twórcy) w stosunkach cywilnoprawnych, a także wyznacza jego obowiązki w sferze publicznoprawnej. Czyni z dziennikarza równoprawny podmiot – stroną umowy wzajemnej, zawartej z wydawcą lub nadawcą, w okolicznościach, które wskazują jednak na przewagę zarówno rynkową, jak i negocjacyjną jednej ze stron. Niezależność dziennikarza ma zatem wyłącznie formalny charakter. Prowadzone w warunkach monopsonu przedsiębiorstwo albo indywidualna działalność gospodarcza, a także każda inna forma wykonywania zleconych dziennikarzowi jako podmiotowi zewnętrznemu usług (outsourcing) oznacza, że występuje tylko jeden nabywca określonych dóbr lub usług, który wywiera wpływ na ceny otrzy-

¹⁰⁷⁸ M. Kulesza, *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody...*, s. 27.

¹⁰⁷⁹ Monopson jest definiowany jako struktura, w której występuje tylko jeden nabywca określonych dóbr lub usług, który tym samym wywiera wpływ na ceny otrzymywane przez zależnych od niego dostawców (producentów) (Zob. T. Kowalski, B. Jung, *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, Warszawa 2006, s. 26).

¹⁰⁸⁰ O ile w miejscowości wydawanych jest nawet kilka tytułów prasowych, ale wszystkie należą do tego samego właściciela, nie jest możliwe poszerzenie rynku usług dziennikarskich. Trudno mówić wówczas także o konkurencyjności działających na nim podmiotów.

mywane przez zależnych od niego dostawców¹⁰⁸¹. Racjonalna ocena działań rynkowych oraz wysokości uzyskiwanych przychodów przez dziennikarza działającego jako osoba prowadząca działalność na własny rachunek, wskazuje na istniejącą, w sposób obiektywny, znaczącą przewagę podmiotu zamawiającego usługi¹⁰⁸². Jest to zarazem przewaga nie tylko natury ekonomicznej, ale także prawnej. Podmiot zlecający usługi korzysta bowiem z dwojakiego rodzaju kompetencji – prywatnoprawnych, w sferze zawierania umów na świadczenie usług dziennikarskich oraz – publicznoprawnych, uprawniających do przyznawania i cofania uprawnień do wykonywania zawodu dziennikarza. Rozwiązanie umowy oznacza dla dziennikarza – przedsiębiorcy nie tylko uszczerbek finansowy polegający na utracie określonej kwoty przychodów, ale także oznacza utratę statusu zawodowego, a w konsekwencji utratę możliwości prowadzenia działalności dziennikarskiej.

Stosunek prawny, jaki powstaje na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej pomiędzy dziennikarzem a wydawcą bądź nadawcą nie gwarantuje dziennikarzowi niezależności materialnoprawnej także z tego powodu, że rodzaj, zakres i termin świadczonych usług, ze względu na ich niematerialny charakter, nie mogą zostać precyzyjnie w umowie ustalone¹⁰⁸³. Wartość usług uzyskuje wysokość umowną, która może w rzeczywistości wielokrotnie przewyższyć kwotę wskazaną w umowie. Dobra niematerialne wytwarzane przez dziennikarzy i eksploatowane przez nadawców i wydawców nie są, jak zauważa się w literaturze, konsumowane w ścisłym znaczeniu tego terminu. T. Kowalski podkreśla, że akt konsumpcji nie prowadzi do zużycia lub zniszczenia dobra medialnego. Informacje i ich znaczenie nie są materialne, a swoją wartość zawdzięczają sferze idei, a nie nośnikom, za pomocą których zostają przekazane odbiorcom¹⁰⁸⁴. Autor ten zwraca zarazem uwagę, że „dla ekonomicznej charakterystyki dóbr medialnych ważne są koszty wytwarzania. Zasada wysokiego kosztu prototypu ma szerokie zastosowanie w dziedzinie mediów, reprodukcja jest bowiem relatywnie tania. Marginalny (dodatkowy) koszt dostarczenia programu radiowego, telewizyjnego, wydania online gazety jest praktycznie bliski zeru”¹⁰⁸⁵. Ciężar tworzenia prototypu spoczywa na dziennikarzach, podczas gdy wydawcy i nadawcy zajmują się przede wszystkim dystrybucją treści. Istnieje zatem dysproporcja pomiędzy wysokością poniesionych

¹⁰⁸¹ T. Kowalski, B. Jung, *Media...*, s. 26.

¹⁰⁸² Ten rodzaj stosunków powstających pomiędzy przedsiębiorcami, z których jedno posiada pozycję nieporównanie silniejszą ekonomicznie określa się w piśmiennictwie jako formę zatrudnienia niepracowniczego. Zwraca się uwagę, że nowe formy zatrudnienia (kooperowania) z innymi podmiotami, mimo że opierają się na zasadach prawa cywilnego, zakładającego równoprawność stron nie prowadzą na ogół do zaniku zależności podobnej do tej, jaka występuje na gruncie umów o pracę. Z. Kubot podkreśla, że treść zawieranych umów wskazuje na „dominację zamawiającego w odniesieniu do kształtowania warunków umowy, a także swobodę jej rozwiązania oraz silną kontrolę wykonawcy w procesie pracy przez podmiot zatrudniający (Zob. Z. Kubot, *Szczególne formy zatrudnienia i samozatrudnienia*, [w:] *Szczególne formy zatrudnienia*, Z. Kubot (red.), Wrocław 2000, s. 18-22, cyt. za: A. Musiała, *Zatrudnienie niepracownicze*, Warszawa 2011, s. 83).

¹⁰⁸³ Nie tylko jednak charakter usług, co przede wszystkim rodzaj zawartej umowy pozwala na zróżnicowany stopień ich szczególności. W warunkach zatrudnienia niepracowniczego istnieje szeroka swoboda kształtowania warunków świadczenia pracy (usług), co umożliwia zamawiającemu narzucanie dogodnych dla siebie warunków. Wskazuje się w piśmiennictwie, że umowy te mają charakter ramowy, a ich konkretyzacja następuje dopiero w toku podjętej już faktycznie współpracy (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 121).

¹⁰⁸⁴ Tamże, s. 30.

¹⁰⁸⁵ Tamże, s. 31.

nakładów i uzyskanymi przychodami przez dziennikarzy a stosunkiem kosztów do przychodów z działalności, jakie osiągają nadawcy lub wydawcy jako dystrybutorzy treści.

Wyobrażenie o zawodzie dziennikarza istniejące w społeczeństwie¹⁰⁸⁶ jak i poglądy wyrażane w medioznawstwie¹⁰⁸⁷, a także przeważające wśród dziennikarzy stanowisko¹⁰⁸⁸, wskazują, że do *communis opinio* należy zaliczyć pogląd o przynależności zawodu dziennikarza do kategorii zawodów zaufania publicznego. Nawet bowiem ci dziennikarze, którzy odmawiają pełnienia misji publicznej oczekują, że osobom wykonującym ten zawód należy przyznać szczególne uprawnienia, a normy prawne powinny gwarantować im niezależność i bezpieczeństwo socjalne¹⁰⁸⁹. Odmowa realizacji misji pub-

¹⁰⁸⁶ Dziennikarze, obok nauczycieli, adwokatów, lekarzy i księży są postrzegani przez Polaków jako osoby wykonujące zawód zaufania publicznego. Co najmniej trzecia część badanych uważa kwalifikacje tych osób za wyższe niż kwalifikacje ludzi innych zawodów. W opinii Polaków pod względem kwalifikacji fachowych ludzie zawodów społecznego zaufania wyraźnie wyrastają ponad ogół (Zob. *Zawody społecznego zaufania, sondaż z 11-13.01.2003 r.*, Badanie TNS OBOP, Warszawa, luty 2003). Respondenci, którzy przede wszystkim są odbiorcami pracy dziennikarzy, a więc respondenci zainteresowani polityką oraz przejawiający minimum aktywności obywatelskiej, w większości skłonni są traktować ten zawód jako służbę społeczną (60 proc. wskazań wśród osób deklarujących duże zainteresowanie polityką, 51 proc. – wśród systematycznie uczestniczących w wyborach). W opinii respondentów dziennikarz dobrze wykonujący swój zawód powinien być przede wszystkim bezstronny i obiektywny, mieć poczucie odpowiedzialności za słowo, nie powinien ulegać naciskom, próbom przekupstwa (Zob. *Jacy są, a jacy powinni być dziennikarze*, Komunikat CBOS, BS/68/2002, Warszawa, kwiecień 2002). Wśród Polaków dominują osoby sądzące, że dziennikarze bardziej niż politycy dbają o interes społeczny (40 proc.). Ponad połowa ankietowanych (57 proc.) wybrała odpowiedzi wskazujące, że uważają większość dziennikarzy za rzetelnych w pracy. Jedną piątą wskazała, że około połowy dziennikarzy wykonuje ten zawód rzetelnie, natomiast 15 proc. uznało, że do uczciwych można zaliczyć jedynie mniej niż połowę tego środowiska. W zbliżony sposób respondenci wyrażali zaufanie do dziennikarzy, które – jak można przypuszczać na podstawie badań – zależy w znacznej mierze od rzetelności. Większość respondentów (57 proc.) darzy dziennikarzy zaufaniem, natomiast co siódmy (14 proc.) deklaruje nieufność. Około jednej piątej (22 proc.) wskazuje, że respondent ani nie ufa dziennikarzom, ani nie jest wobec nich nieufny (Zob. *Ocena pracy dziennikarzy*, Komunikat z badań CBOS, BS/179/2006, Warszawa, listopad 2006). Podobnie kształtowały się opinie o dziennikarzach w 2003 r. Z badań przeprowadzonych przez tę samą sondażownicę wynikało wówczas, że wizerunek polskich dziennikarzy w opinii społecznej można uznać za umiarkowanie pozytywny. Zdaniem blisko połowy badanych (46 proc.) większość dziennikarzy rzetelnie relacjonuje wydarzenia, tylko jedna piąta (21 proc.) uważa, że osoby uprawiające ten zawód w większości są nierzetelne (Zob. *Czy Polacy ufają dziennikarzom?*, Komunikat z badań CBOS, BS/108/2003, Warszawa, czerwiec 2003).

¹⁰⁸⁷ T. Kononiuk podkreśla, że „dziennikarstwo ulega erozji, ale społeczeństwo ciągle potrzebuje sterników dających orientację we współczesnym świecie (...). W centrum uwagi nie powinni znajdować się dziennikarze i media, ale obywatele i społeczeństwo obywatelskie. W ten sposób zawodowstwo w dziennikarstwie to pełnienie służby wobec społeczeństwa” (Zob. T. Kononiuk, *Zawodowstwo...*, s. 22). T. Sasińska-Klas zauważa, że posiadana przez dziennikarzy, jako grupę zawodową, legitymacja społeczna jest przedmiotem ciągłego testu. Nie została ona przyznana dziennikarzom na zawsze: „nieustannie przedstawiciele różnych zawodów zabiegają o utrzymanie bądź wzmocnienie posiadanej legitymacji, inne grupy natomiast legitymację tę tracą. Dziennikarze znajdują się w centrum tego procesu” (Zob. T. Sasińska-Klas, *Dziennikarstwo...*, s. 352). Zdaniem bp. A. Lepy najważniejszym obszarem oddziaływania mediów są postawy człowieka. One najpełniej ukazują skuteczność ich wpływu. Media przyczyniają się do powstania w jednostce różnorodnych postaw zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (Zob. bp. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000, s. 228). Szczególny, społeczny charakter dziennikarstwa ujawnia się, jak podkreśla M. Jachimowski, „w jego bardzo silnym – w porównaniu z wieloma innymi zawodami – zaangażowaniu w szeroko pojętą rzeczywistość społeczną i polityczną, współuczestniczenie przy kształtowaniu oblicza owej rzeczywistości poprzez wywołanie dyskursu medialnego na jej temat (...).” (Zob. M. Jachimowski, *Cechy...*, s. 39).

¹⁰⁸⁸ Z badań socjologicznych przeprowadzonych wśród dziennikarzy w ramach projektu realizowanego przez Instytut Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas, pod kierunkiem S. Mocka wynika, że także ci dziennikarze, którzy uważają, że „dziennikarstwo jest działalnością użytkową, a dziennikarze nie są od naprawiania świata, dostrzegają społecznie istotne zadania i odpowiedzialność zawodu, który wykonują” (Zob. K. Kowalska, *Czwarty stan – dziennikarz wobec wyzwań współczesnej sfery publicznej*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 72).

¹⁰⁸⁹ Uprawnienia te dotyczyć mają zarówno pozyskiwania, jak i rozpowszechniania informacji. Odnoszą się one także do kształtowania opinii publicznej i wywierania presji na elity władzy w celu realizacji partykularnych

licznej przez niektóre środowiska dziennikarzy, a także niektórych wydawców i nadawców nie powinna, zgodnie z panującym w tych grupach poglądem, łączyć się ze zmianą ich statusu¹⁰⁹⁰. Stanowisko to nie znajduje jednak wystarczającego usprawiedliwienia. Wydaje się, że sprzeczne z zasadami demokratycznego państwa prawa byłoby uprzywilejowanie jednej grupy zawodowej, jeśli w ślad za przyznaniem jej szczególnego statusu nie zostają na tę grupę nałożone szczególne obowiązki.

Od wielu już lat, środowisko dziennikarzy znajduje się – jak zauważył J. Sobczak – na rozdrożu¹⁰⁹¹. Faktycznie istniejące oczekiwania ze strony społeczeństwa wobec tej grupy zawodowej, a także istniejące, w sposób obiektywny, zadania, które grupa ta wykonuje oraz cele, jakie sobie stawia wskazują, że właściwym miejscem w strukturze zawodów jest przyznanie zawodowi dziennikarza statusu zawodu zaufania publicznego. Sytuuje to niezmiennie zawód dziennikarza wśród tych profesji, które wymagają współdziałania z państwem, powinny być wykonywane samodzielnie i w warunkach gwarantujących niezależność działania. Zawód dziennikarza, w ujęciu teoretycznym, odpowiada charakterystyce zawodu zaufania publicznego. Okoliczności wykonywania zawodu dziennikarza w Polsce, a także warunki dostępu do niego wskazują jednak obecnie, że należy go lokować pomiędzy zawodem a działalnością wykonywaną w ramach pracy podporządkowanej. Niekiedy pojawiać się mogą wątpliwości dotyczące nie tylko tego, czy zawód dziennikarski jest zawodem wolnym, ale czy w ogóle jest jeszcze zawodem. Niepewność zatrudnienia, wchodzenie do zawodu osób młodych i nieprzygotowanych, a także częste zmiany w składzie zespołów redakcyjnych sygnalizują, że dziennikarstwo spada do rangi działalności, której wykonywanie nie wymaga ani wiedzy, ani umiejętności. Wypowiadane publicznie przez dziennikarzy poglądy o sposobie wykonywania zawodu, a także podejmowane działania uprawniają do wniosku, że dziennikarze nie tylko różnią się oceną charakteru zawodu, ale że prezentowane przez nich stanowiska uległy polaryzacji¹⁰⁹², a niekiedy sygnalizują niechęć lub nawet

celów przedsiębiorstw medialnych. Dziennikarze oczekują zatem reakcji na publikowane przez nich informacje o nieprawidłowościach, domagają się informacji, odwołując się do interesu publicznego, ale nie zawsze poczuwają się do ponoszenia odpowiedzialności za popełniane błędy albo świadomie podane nieprawdziwe informacje. Dokonując oceny własnego środowiska, niektórzy dziennikarze mają za złe, że: „coraz więcej jest faktów całkowicie zmyślonych przez prasę. W innych przypadkach, fakty rzeczywiste poddawane są zupełnie deformującej je interpretacji. Czasem wynika to z chęci uczynienia tematu sensacyjnym, czasem jest rezultatem niedbalości lub ignorancji dziennikarza”, cyt. za: K. Kowalska, *Czwarty...*, s. 83.

¹⁰⁹⁰ Dokonując analizy wyników badań socjologicznych w środowisku dziennikarzy, K. Kowalska zauważa, że polscy dziennikarze mają problem z określeniem swojej środowiskowej tożsamości. Dla niektórych pojęcia związane z misyjnością zawodu „stanowią pewien rodzaj mitu, będący pewnym wzorcem, realizowanym w najlepszym przypadku jedynie w tak zwanych dojrzałych demokracjach”. Inni traktują misję jako „ideał, do którego jednak można próbować się zbliżyć (...). Myślenie i mówienie o misji trąci patosem. Szczególna odpowiedzialność przed społeczeństwem klóci się z wizją ideowo egalitarnego społeczeństwa demokratycznego, którego strukturę społeczną porządkuje obecnie, jedyny *poprawny politycznie*, wyznacznik ekonomiczny (Zob. K. Kowalska, *Czwarty...*, s. 70).

¹⁰⁹¹ J. Sobczak, *Dziennikarstwo...*, s. 22.

¹⁰⁹² T. Kononiuk zauważa, że dziennikarstwo jako zawód doskonale wpisuje się w dyskurs na temat zawodowstwa, który toczy się między zwolennikami dwóch, wykluczających się orientacji teoretycznych określanych jako funkcjonalizm i krytycyzm. Z jednej strony ewolucja zawodu dostarcza przykładu podejścia funkcjonalistycznego, zgodnie z którym dziennikarstwo jest zawodem służby publicznej, ukierunkowanym na dostarczanie rzetelnych informacji, kształtujących społeczeństwo obywatelskie. Z drugiej strony pojawiają się opinie przeciwnie, negujące potrzebę istnienia ideologii zawodu, jego misyjny charakter. Stanowisko to prezentują zwolennicy krytycyzmu. Szczególnie podatny grunt dla jego rozwoju tworzą nowe technologie komunikacyjne, które mogą posłużyć do zakwestionowania istoty tradycyjnego zawodowstwa (Zob. T. Kononiuk, *Zawodowstwo...*, s. 16 i 17).

wzajemną wrogość¹⁰⁹³. Część środowiska wyraźnie opowiada się za potrzebą uregulowania statusu zawodowego dziennikarzy, podczas gdy na przeciwnym biegunie znajduje się pozostała grupa dziennikarzy – jak się wydaje – należy do niej większość osób wykonujących obecnie ten zawód, która takiej potrzeby nie widzi.

Zwraca uwagę, że środowisko w dalszym ciągu interpretuje pojęcie zawodu, w tym także zawodu zaufania publicznego, w sposób uproszczony i niezgodny z jego legalną i doktrynalną definicją. Ignorancja ze strony środowiska powoduje, że wszystkie podejmowane w okresie minionych trzydziestu lat propozycje modyfikacji prawnego statusu dziennikarzy spotykały się z nieprzychylnością i były interpretowane jako próba powrotu do systemu prasy kontrolowanej. W postawie dziennikarzy obecna jest wola permanentnego wyrokowania bez, koniecznej w tej mierze, znajomości przedmiotu dokonywanej oceny. Pomimo zatem coraz silniej ujawniającej się potrzeby przeprowadzenia zmian w środowisku, nie ma pewności, czy poziom zrozumienia dla istniejących korelacji pomiędzy konstytucyjnie chronionymi wartościami, takimi jak wolność prasy, wolność wypowiedzi i wolność wykonywania zawodu, umożliwi wszczęcie procesu przywracającego dziennikarzom podmiotowość, a wykonywanemu przez nich zawodowi właściwą mu rangę.

D. Wykonywanie zawodu w ramach pracy podporządkowanej

Stosunek prawnego podporządkowania, istniejący pomiędzy dziennikarzem a podmiotem, na którego rzecz świadczy on pracę, budują dwojakiemu rodzaju regulacje. Po pierwsze są nimi postanowienia zawarte w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., umocowujące do działania na rzecz i z upoważnienia redakcji te osoby, którym wraz z udzielonym upoważnieniem przyznany zostaje status dziennikarza. Po drugie stosunek podporządkowania buduje zawarta pomiędzy dziennikarzem a redakcją umowa dwustronnie zobowiązująca, która może przybierać formę umowy o pracę, ale także umowy cywilnoprawnej nazwanej (umowa o dzieło, zlecenie, agencyjna), jak i umowy nienazwanej, zawartej na podstawie art. 750 k.c.¹⁰⁹⁴ Zarówno wtedy, gdy podstawą zawarcia umowy są postano-

¹⁰⁹³ Dziennikarze, opisując własne środowisko twierdzą, że „są podzieleni, na takiej samej zasadzie jak politycy, (...) wszystko zależy od honoru ludzi, bo są ludzie, którzy piszą na zamówienie, a są tacy ludzie, którzy piszą to, co mają w sercu” (Zob. K. Kowalska, *Czwarty...*, s. 78). Dziennikarze podejmują krytykę postaw przyjmowanych przez swoich kolegów „większość tych rozmaitych afer i demaskatorskich tekstów jest przez kogoś puszczana w obieg. Tak, że dziennikarz jest często po prostu manipulowany”, a także za łatwowierność i powierzchowność: „praktycznie dziennikarze, którzy zapisują dwie trzecie wszystkich gazet, siedzą na Wiejskiej. Tam nasłuchują, co, gdzie, ktoś powiedział (...) i z tego się robi gazetę. To jest szalenie powierzchowne. To jest łatwizna po prostu (...) poza tym myślę, że jest ono łatwowieczne. To znaczy biega za rozmaitymi, podsuwanymi przez rozmaitych polityków sloganami, natomiast mało jest próby weryfikowania tego wszystkiego, rzeczywistości społecznej i dociekliwości tu jest stosunkowo niewiele” (Tamże, s. 78 i 79).

¹⁰⁹⁴ Zgodnie z treścią art. 750 k.c. „Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu”. M. Piotrowski podkreśla, że chodzi przede wszystkim o te rodzaje umów, „których przedmiotem jest nie dokonanie czynności prawnych, ale czynności faktycznych” (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe formy zatrudnienia*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010, s. 103). Zakresem zastosowania art. 750 k.c. są natomiast objęte umowy zobowiązujące do dokonania kompleksu czynności prawnych i faktycznych. Chodzi zarazem o te umowy, w których dłużnik zobowiązuje się do wykonania czynności zmierzających w jakimś kierunku, ale nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności, a także o te umowy, w których świadczenie spełniane przez dłużnika polega na osiągnięciu rezultatu, ale jego realizacja nie jest pewna (Zob. P. Machnikowski, *Komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1167). A. Musiała zauważa, że często umowy dla stosunków cywilnoprawnych, podobnych do stosunku pracy, zawiera się na podstawie art. 750 k.c. (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 79).

wienia kodeksu pracy, jak również, gdy stanowią ją regulacje kodeksu cywilnego, nosi ona cechy zatrudnienia¹⁰⁹⁵ pracowniczego¹⁰⁹⁶. W piśmiennictwie umowy tego typu są zaliczane do tzw. zatrudnienia nietypowego¹⁰⁹⁷ albo samozatrudnienia¹⁰⁹⁸.

¹⁰⁹⁵ Pojęcie zatrudnienia posiada wiele interpretacji. W znaczeniu ekonomicznym oznacza „umowę między dwiema stronami, na podstawie której jedna ze stron (pracodawca) układa wydajne zajęcie, przeważnie z zamiarem tworzenia zysku, a druga (pracownik) wnosi swoją pracę do tego przedsięwzięcia, otrzymując w zamian wynagrodzenia (Zob. K. Drela, A. Sokół, *Formy zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach. Jak zatrudniać pracowników*, Warszawa 2001, s. 11). Zgodnie z definicją legalną zawartą w ustawie o promocji zatrudnienia i rynku pracy (Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r., DzU 2008, Nr 69, poz. 415 – t.j.) zatrudnienie oznacza „wykonywanie pracy na podstawie stosunku pracy, stosunku służbowego oraz umowy o pracę nakładczą” (art. 2 pkt 43). W piśmiennictwie dokonano rozróżnienia między zatrudnieniem pracowniczym, administracyjnoprawnym i cywilnoprawnym (Zob. Z. Góral, *Komentarz do art. 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, [w:] *Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, Z. Góral (red.), Lex 2011). Zatrudnienie, w znaczeniu nadanym mu przez piśmiennictwo prawnicze oznacza „wykonywanie przez zatrudnionego pracę na rzecz zatrudniającego na podstawie określonego stosunku prawnego, w ramach którego zatrudniony zobowiązuje się do odpłatnego świadczenia pracy na rzecz zatrudniającego” (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 99). Pojęcie zatrudnienia jest interpretowane jako wykonywanie czynności pracy przez osoby fizyczne bez względu na to, która ze stron stosunku prawnego dostarcza środki niezbędne do wykonania pracy i w jakim zakresie. Przyjmuje się zarazem, że społeczną doniosłość posiadają przede wszystkim te formy świadczenia pracy, w obrębie których dochodzi do zapłaty za pracę (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 98).

¹⁰⁹⁶ Jest to rodzaj zatrudnienia na innej niż umowa o pracę podstawie, kreującej stosunek dwustronny zobowiązania o cechach stosunku pracy. Nie budzi wątpliwości pogląd, że zatrudnienie może się odbywać zarówno na podstawie stosunków prawnych, w ramach których czynności pracy mogą być wykonywane na własny rachunek (umowy cywilnoprawne) albo na cudzy rachunek (umowy o pracę). M. Paluszkiwicz zauważa, że w systemach prawnych innych państw, aby zakwalifikować konkretną relację jako zatrudnienie pracownicze, musi w niej występować przede wszystkim wzajemność zobowiązania, która polega na tym, że pracodawca zobowiązuje się zapewniać pracownikowi pracę, a pracownik zobowiązuje się tę pracę wykonywać (Zob. M. Paluszkiwicz, *Zatrudnienie tymczasowe w polskim prawie pracy*, Lex/el, nr 135695).

¹⁰⁹⁷ W literaturze używa się wielu określeń wspomagających odróżnianie stosunków prawnych zachodzących pomiędzy zatrudniającym a zatrudnionym, przy czym nie została ustalona jednolita terminologia odpowiadająca cechom tych stosunków. Piśmiennictwo operuje pojęciem zatrudnienia typowego i atypowego, ale także zatrudnienia klasycznego i elastycznego; zatrudnienia pracowniczego i niepracowniczego (A. Dral, *Powszechna ochrona stosunku pracy. Tendencje zmian*, Warszawa 2009, s. 337), a także zatrudnienia stabilnego i niestabilnego (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 101). Przyjmując, że pojęcia zatrudnienia pracowniczego, klasycznego, typowego i stabilnego obejmują przede wszystkim charakterystykę stosunku pracy zawartego na podstawie art. 22 kodeksu pracy (Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., DzU 1998, Nr 28, poz. 94 ze zm. – t.j.), należy przyjąć, zgodnie z dominującym w piśmiennictwie poglądem, że przez zatrudnienie typowe (klasyczne, stabilne, pracownicze) należy rozumieć „świadczenie pracy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, pod stałym kierownictwem pracodawcy, w zakładzie pracy lub miejscu wskazanym do wykonywania pracy oraz w określonych stałych godzinach” (Zob. E. Bąk, *Elastyczne formy zatrudnienia*, Warszawa 2006, s. 3, cyt. za: A. Dral, *Powszechna ochrona stosunku pracy. Tendencje zmian*, Warszawa 2009, s. 337). Do cech zatrudnienia pracowniczego zaliczane są przede wszystkim świadczenie pracy: 1) zarobkowej; 2) osobistej; 3) powtarzanej w codziennych lub dłuższych odstępach czasu (czynnościowej); 4) wykonywanej na ryzyko pracodawcy; 5) wykonywanej pod kierownictwem pracodawcy (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 169). A. Musiała zauważa, że cechami fundamentalnymi, które stanowią istotę zatrudnienia pracowniczego i odróżniają je od innych, nietypowych form zatrudnienia jest: podporządkowanie pracodawcy i osobisty charakter świadczenia pracy (Tamże, s. 161). Do form nietypowego zatrudnienia pracowniczego zalicza się na ogół umowy terminowe, zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy, zatrudnienie tymczasowe, telepracę oraz zatrudnienie spółdzielcze. Natomiast grupę form zatrudnienia niepracowniczego tworzą m.in. praca nakładczą, zatrudnienie w ramach umów cywilnoprawnych oraz samozatrudnienie, będące w istocie rzeczy formą zatrudnienia cywilnoprawnego w sytuacji, jeżeli jest wykonywane w ramach tzw. umów o współpracy (A. Dral, *Powszechna...*, s. 338). A. Dral zwraca uwagę, że sytuacja osób pracujących w ramach nietypowych form zatrudnienia jest niekiedy zbliżona do sytuacji osób świadczących pracę w ramach stosunku pracy. Forma i zakres przyznanej im ochrony powinien być, jak postuluje A. Dral uzależniony od specyfiki wiążącej strony umowy: „nakładcy, agenci niebędący pracodawcami są w sytuacji najbardziej zbliżonej do pracowników, powinni zatem, jak się wydaje, korzystać z podobnych jak pracownicy środków ochrony trwałości zatrudnienia. Natomiast w przypadku form cywilnoprawnych, takich jak umowa zlecenia, umowa o dzieło, zakres stosowania środków jest ograniczony z uwagi na specyfikę tych form zatrudnienia” (Tamże, s. 506).

¹⁰⁹⁸ Pojęcie samozatrudnienia jest dalece nieprecyzyjne, co wywołuje ten skutek, że jego zakresem objęte zostają w piśmiennictwie stosunki prawne o zróżnicowanym charakterze i różnorodnych, towarzyszących im, okolicz-

Status dziennikarza jako pracownika (zatrudnionego) jest złożony. Z jednej strony ustawodawca nie formułuje żadnych ograniczeń, co do formy wykonywania zawodu, lecz z drugiej strony ustanawia w art. 7 ust. 2 pkt 5 przesłankę formalnoprawną posiadania upoważnienia do działania na rzecz redakcji, od której spełnienia uzależnia przyznanie statusu zawodowego dziennikarza. Z zawartej tam definicji wynika zarazem, że upoważnienie to może zostać udzielone wyłącznie „osobie zajmującej się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych”. Z treści przepisu nie wynika zatem wprost, że upoważnienie może zostać udzielone wyłącznie osobie fizycznej, ale wykładnia językowa, a w szczególności założenie, że osoba ta zajmuje się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, prowadzi do wniosku, że czynności te nie mogłyby zostać zlecone osobie prawnej, co posiada określoną doniosłość na gruncie umów cywilnoprawnych, zawieranych z dziennikarzami prowadzącymi działalność gospodarczą na własny rachunek w ramach samozatrudnienia. Literalna wykładnia treści art. 7 ust. 2 pkt 5 nakazuje zatem przyjąć, że dziennikarzem może być wyłącznie osoba fizyczna i tylko jej udzielone może zostać odpowiednie upoważnienie do działania na rzecz redakcji. Treść tego przepisu prowadzi zarazem do wniosku, że czynności polegające na redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiałów prasowych powinny być wykonywane osobiście. Nie jest zatem możliwe przenoszenie udzielonego upoważnienia na inne podmioty.

Udzielone dziennikarzowi upoważnienie może wywierać skutki prawne różnego typu. Mogą one różnić się w zależności od sposobu dokonywania oceny charakteru prawnego udzielonego upoważnienia. Można mu bowiem przypisywać charakter jednostronnego oświadczenia woli, a także dopatrywać się w nim cech właściwych dla pełnomocnictwa, ale możliwe jest również, że czynność udzielania upoważnienia zostanie zinterpretowana jako konstytuująca prawo wykonywania zawodu dziennikarza i kształtująca jego status publicznoprawny. Szeroka interpretacja pojęcia „upoważnienia”

nościach faktycznych. A. Musiała proponuje, by pojęcie samozatrudnienia odnosić do pewnego wycinka zatrudnienia na zasadach cywilnoprawnych, które kreują stosunek uzależnienia ekonomicznego od podmiotu zatrudniającego. Pojęcie samozatrudnienia odnosić się może, w proponowanym znaczeniu, wyłącznie do podmiotów osobiście świadczących pracę w ramach działalności na własny rachunek, realizowanej na rzecz jednego kontrahenta, od którego są one ekonomicznie uzależnione (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 16). Pojęcie samozatrudnienia sprawia problemy definicyjne nie tylko ze względu na szeroki zakres zróżnicowanych stosunków prawnych do których bywa ono odnoszone, ale także ze względu na różnorodny status podmiotów obejmowanych tym pojęciem, a także trudności związane ze wskazaniem stałych jego cech, które różnicowałyby stosunek samozatrudnienia od innych stosunków prawnych, w tym w szczególności stosunku pracy. M. Piotrowski wyraża pogląd, że pojęcie samozatrudnienia wyklucza posiadanie statusu pracodawcy. Zgodnie z proponowaną przez tego Autora definicją oznacza ono „wykonywanie działalności gospodarczej w niewielkim rozmiarze; wyłącznie przy wykorzystaniu własnej pracy albo z nieznaczną pomocą innych osób, ale bez zatrudniania pracowników; w warunkach zależności od jednego albo niewielkiej liczny odbiorców wytwarzanych dóbr, którzy ze względu na ekonomiczną dominację nad samozatrudnionym mają możliwość narzucania mu warunków współpracy” (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 98). W ujęciu proponowanym przez A. Musiałę, zatrudnianie pracowników nie wyłącza możliwości przypisania przedsiębiorcy statusu samozatrudnienia. Autorka ta, wzorem zagranicznego piśmiennictwa, proponuje jednak dokonanie rozróżnienia pomiędzy „zależnym samozatrudnieniem” a „niezależnym samozatrudnieniem” (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 17). Pierwsze z określić obejmowałoby zwłaszcza te osoby, których sytuacja jest zbliżona do zatrudnienia pracowniczego a ich przechodzenie w sferę działalności na własny rachunek jest działaniem pozornym (Tamże, s. 38). W celu rozróżnienia zatrudnienia pracowniczego od niepracowniczego zaproponowano użycie kryteriów negatywnych. K. Dreła i A. Sokół zauważają, że nie można definiować jako samozatrudnienia umowy o świadczenie usług, która: 1) jest wykonywana osobiście; 2) w sposób ciągły; 3) ma charakter pracy podporządkowanej (Zob. K. Dreła, A. Sokół, *Formy...*, s. 18).

o którym mowa w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. wydaje się o tyle dopuszczalna, że ustawa Prawo prasowe nie zawiera żadnych wskazówek co do jego formy, trybu udzielenia ani innych okoliczności z nim związanych. Zarówno dokonanie wyboru osoby, w tym w szczególności ustalenie kryteriów, a także zasad wyboru oraz formy i terminu ważności udzielanego upoważnienia, ustawodawca pozostawia redakcji. Jest zatem możliwe, że upoważnienia udzielane przez różne redakcje mogą znacznie różnić się od siebie. Zawsze jednak wywołują skutek prawny w postaci przyznania wybranej osobie statusu zawodowego dziennikarza.

Przyznanie statusu zawodowego dziennikarza rodzi skutki prawne zarówno na gruncie prawa administracyjnego, jak i prawa cywilnego. W jednej decyzji potwierdzone zostają bowiem kwalifikacje i umiejętności kandydata konieczne do wykonywania zawodu dziennikarza, a zarazem przyznane zostaje mu prawo jego wykonywania. W drodze jednej czynności prawnej polegającej na udzieleniu upoważnienia do działania na rzecz redakcji powstaje zatem wiele skutków prawnych. Na gruncie prawa administracyjnego wywołanie podobnych skutków wymagałoby wykonania niekiedy wielu czynności podjętych przez odpowiednio umocowane do tego organy. Nabycie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów, a w szczególności zawodów zaufania publicznego, wymaga bowiem zarówno przeprowadzenia formalnego dowodu posiadania kwalifikacji zawodowych poprzez przedłożenie świadectwa potwierdzającego ukończenie nauki i odbycie praktyki zawodowej, a także dowodu materialnego poprzez złożenie egzaminu zawodowego z wynikiem pozytywnym¹⁰⁹⁹. Konieczne jest ponadto w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego spełnienie przesłanki rękojmiejowej, której udziela samorząd zawodowy, prognozując co do postawy etycznej kandydata do zawodu i szansy respektowania przez niego w przyszłości, reguł i zasad etycznych właściwych dla danego zawodu¹¹⁰⁰. W proces przyznawania, weryfikowania i potwierdzania uprawnień do wykonywania zawodów zaufania publicznego włączonych zostało bowiem wiele podmiotów. M. Szydło zauważa, że niewystarczające są świadectwa i dyplomy potwierdzające ukończenie nauki, a nawet zdanie egzaminu końcowego. Potwierdzają one bowiem jedynie wiedzę kandydata, a wydawane na tej podstawie dokumenty nie stanowią zaświadczeń w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego i nie wypełniają dowodu formalnego¹¹⁰¹. W potwierdzenie kwalifikacji włączyć się zatem musi organ administracji publicznej¹¹⁰², samorząd zawodowy¹¹⁰³, a także,

¹⁰⁹⁹ M. Szydło, *Nabywanie...*, s. 55.

¹¹⁰⁰ M. Szydło używa pojęcia „rachunku aksjologicznego”, którego ustawodawca dokonał, uznając, że istnieje potrzeba zapobieżenia niekorzystnym, z punktu widzenia realizacji interesu publicznego, zachowaniom jeszcze przed ich podjęciem. Ustawodawca chroni w ten sposób dobra, którym w wyniku rachunku aksjologicznego przyznano wyższą wartość niż swoboda jednostki w zakresie wyboru i wykonywania zawodu (Tamże, s. 61).

¹¹⁰¹ Tamże, s. 55.

¹¹⁰² Tytułem przykładu, wśród zawodów, których wykonywanie jest możliwe dopiero po uzyskaniu odpowiedniej decyzji organu administracji publicznej jest zawód komornika sądowego, a także maklera giełdowego. Zgodnie z treścią art. 11 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r., DzU 2011, Nr 231, poz. 1376 – t.j.) komornika powołuje Minister Sprawiedliwości na wniosek zainteresowanego. Na listę maklerów giełdowych, zgodnie z treścią art. 28 ust. 1 ustawy o giełdach towarowych (Ustawa z dnia 26 października 2000 r., DzU 2010, Nr 48, poz. 284 – t.j.) dokonuje wpisu Komisja Papierów Wartościowych na wniosek zainteresowanego.

¹¹⁰³ Dokonywanie wpisu na listę osób uprawnionych do wykonywania zawodu jest ujmowane w piśmiennictwie jako zadanie władcze samorządu zawodowego. Uprawnienia te posiadają w szczególności: samorząd zawodowy

w pewnych okolicznościach, przyszedł pracodawca, pod którego nadzorem kandydat jest zobowiązany odbyć staż lub praktykę zawodową.

W zakresie stwierdzenia prawa wykonywania zawodu ustawodawca umocowuje tymczasem zaledwie jeden podmiot – redakcję, której udziela kompetencji zarówno do przeprowadzenia testu wiedzy, jak i sprawdzianu umiejętności, a także udzielenia kandydatowi rękopisem w zakresie posiadania przez niego odpowiednich przymiotów natury etycznej. Ustawodawca nie ustanawia żadnych zasad przeprowadzenia tej weryfikacji, zbliżając w ten sposób charakter podejmowanej decyzji do swobodnego uznania, które konkretyzuje się w drodze jednostronnie wyrażonego oświadczenia woli. Kandydatowi do zawodu, który spotkał się z odmową przyznania upoważnienia, nie przysługuje zatem roszczenie o stwierdzenie posiadanych kwalifikacji zawodowych ani roszczenie o przyznanie tytułu zawodowego. Decyzja została bowiem podjęta w granicach przyznanego uznania, posiada charakter konstytutywny i jako decyzja prawo kształtująca wywiera skutki prawne *ex nunc*.

Udzielone upoważnienie, w takim zakresie, w jakim wyposaża kandydata w prawo do wykonywania zawodu i używania tytułu zawodowego, jest zbliżone do decyzji o charakterze publicznoprawnym. Decyzją tą podmiot prywatny, wyposażony w odpowiednie kompetencje, rozstrzyga w granicach udzielonego mu ustawowego upoważnienia, a zatem na podstawie i w granicach określonych przepisami prawa prasowego, w sprawie indywidualnej o przyznaniu uprawnień do wykonywania zawodu i udzieleniu tytułu zawodowego wobec osoby, która poszukuje zatrudnienia w redakcji. Udzielone upoważnienie wywiera skutki nie tylko pomiędzy podmiotami prawa cywilnego, ale kształtuje status publicznoprawny podmiotu, na rzecz którego zostało wydane. Uzyskanie statusu zawodowego dziennikarza wpływa na charakter i zakres przysługujących mu uprawnień, a także nałożonych obowiązków zarówno wobec osób trzecich, jak i wobec organów administracji publicznej, w tym w szczególności organów podatkowych. Status ten kształtują bowiem obok przepisów prawa prasowego także normy prawa podatkowego, określając rozmiar ciężarów publicznych nałożonych na osoby zajmujące się działalnością dziennikarską¹¹⁰⁴.

Udzielone dziennikarzowi upoważnienie może być także analizowane na gruncie regulacji prawa cywilnego. Staje się to jednak możliwe dopiero po przyjęciu założenia, że uprawianie dziennikarstwa nie jest wykonywaniem zawodu, lecz stanowi, niewymagającą wysokich kwalifikacji i umiejętności, działalność, która może być realizowana na rachunek i pod kierownictwem zlecającego ją podmiotu. Nie do przyjęcia

adwokatów na podstawie art. 68 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze (Ustawa z dnia 26 maja 1982 r., DzU 2002, Nr 123, poz. 1058 z późn. zm. – t.j.); samorząd zawodowy lekarzy na podstawie art. 35 ustawy o Izbach Lekarskich (Ustawa z dnia 17 maja 1989 r., DzU 1989, Nr 30, poz. 158 z późn. zm.); samorząd zawodowy doradców podatkowych na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy o doradztwie podatkowym (Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r., DzU 2008, Nr 73, poz. 443 z późn. zm. – t.j.); samorząd zawodowy architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów (Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r., DzU 2001, Nr 5, poz. 42 z późn. zm.); samorząd zawodowy biegłych rewidentów na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o biegłych rewidentach i ich samorządzie (Ustawa z dnia 13 października 1994 r., DzU 2001, Nr 31, poz. 359 z późn. zm. – t.j.).

¹¹⁰⁴ Problematyka ta została omówiona w podrozdziale trzecim.

byłaby bowiem koncepcja nabywania uprawnień do wykonywania zawodu na podstawie udzielonego pełnomocnictwa. Byłoby to nie tylko sprzeczne z *ratio legis* przepisów ustanawiających instytucję pełnomocnictwa, ale także godziło w wolności i prawa konstytucyjne, a w szczególności w wolność wykonywania zawodu, a także w wolność prasy. Niedopuszczalne wydaje się zwłaszcza, by pełnomocnictwo udzielone przez podmiot prywatny mogło obejmować przyznanie uprawnień do wykonywania wolnego zawodu. Byłoby to sprzeczne z istotą wolnego zawodu. Stwierdzenie posiadanych kwalifikacji do jego wykonywania powinno bowiem następować w drodze zobiektywizowanego postępowania, którego to wymogu nie spełnia tryb udzielania pełnomocnictwa posiadającego postać jednostronnego oświadczenia woli. Wykonywanie wolnych zawodów wymaga nadto zachowania niezależności działania, podczas gdy zakres pełnomocnictwa jest zawsze ograniczony, co stoi w sprzeczności z tym wymogiem. Wątpliwości może budzić także dopuszczalność udzielania pełnomocnictwa obejmującego czynności związane z realizacją wolności prasy i wolności wypowiedzi. Zgodnie z obowiązującą wykładnią przepisów o pełnomocnictwie, mocodawca, udzielając upoważnienia wyposaża swojego przedstawiciela w kompetencje, których granice wynikają z treści udzielonego pełnomocnictwa¹¹⁰⁵. Rodzi się zatem pytanie, czy w odniesieniu do działalności dziennikarza, który korzysta z wolności wypowiedzi i wolności prasy, możliwe byłoby oznaczenie granic tej działalności. Zasadnie można bowiem podnosić, że ograniczenie zakresu swobody działania dziennikarza, jako posiadające inną niż ustawa podstawę prawną, jest sprzeczne z postanowieniami art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a zatem stanowi bezprawną ingerencję w konstytucyjnie chronione prawa i wolności.

Zastosowanie instytucji pełnomocnictwa staje się jednak dopuszczalne przy założeniu, że dziennikarz wykonuje pracę podporządkowaną, która nie stanowi wykonywania zawodu, pozostając jedynie zespołem czynności realizowanych na rachunek pracodawcy i pod jego kierownictwem. Przyjmuje się w literaturze, że „działalność tym różni się od zawodu, że jej prowadzenie nie wymaga wykazania się odpowiednim świadectwem, posiadanych do tego kwalifikacji”¹¹⁰⁶. W. Świda zauważa, że inaczej jest w przypadku zawodu lekarza, inżyniera, adwokata, rzemieślnika czy kierowcy, gdzie „do jej prowadzenia potrzebne jest uprawnienie udzielone przez władze administracyjne”¹¹⁰⁷. Wykonywanie działalności, w przeciwieństwie do wykonywania zawodu, a zwłaszcza wolnych zawodów i zawodów zaufania publicznego, nie wymaga spełnienia żadnych kryteriów formalnoprawnych ani materialnoprawnych, by kandydat mógł ją podjąć. Działalność dziennikarska może być interpretowana jako „działalność” niewymagająca kwalifikacji, a zarazem podporządkowana wymogom stawianym przez pracodawcę, który ponosi pełnię odpowiedzialności za jej efekt. Staje się ona wówczas jednym z elementarnych etapów bardziej złożonego procesu, jakim jest w szczególności wydawanie prasy lub nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Definiowanie dziennikarstwa jako działalności wskazywać może zarazem na brak stałego zestawu

¹¹⁰⁵ Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2003, s. 310.

¹¹⁰⁶ W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 273.

¹¹⁰⁷ Tamże, s. 274.

wykonywanych czynności, ich zmienność, tymczasowość i niejednorodność. W przeciwieństwie do działalności, wykonywanie zawodu oznacza bowiem, że zbiór przypisanych zadań i związanych z nimi czynności jest względnie stały, wyodrębniony w wyniku społecznego podziału pracy, a jego wyodrębnienie jest odpowiedzią na konieczność zaspokojenia potrzeb społecznych w danej dziedzinie życia.

Treść udzielonego na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. upoważnienia zbliża je do instytucji pełnomocnictwa, które zostało uregulowane w art. 96-108 k.c.¹¹⁰⁸ Kodeks cywilny nie stawia żadnych barier w zakresie weryfikowania kwalifikacji bądź umiejętności osób, którym mocodawca zdecydował udzielić pełnomocnictwa¹¹⁰⁹. Źródłem umocowania jest jednostronne oświadczenie woli mocodawcy udzielone w dowolnej formie i w dowolnym zakresie, z tym zastrzeżeniem, że nie wykracza ono poza czynności, jakich sam mocodawca może dokonać. Dopuszczalne jest zarazem, by zostało ono powierzone osobie posiadającej ograniczoną zdolność do czynności prawnych (art. 100 k.c.)¹¹¹⁰. Nie jest wykluczone, by działalność dziennikarską wykonywały zatem osoby niepełnoletnie, a także częściowo ubezwłasnowolnione¹¹¹¹.

Nie ma przeszkód, by mocodawca ustanowił wielu pełnomocników o podobnym lub identycznym zakresie umocowania. Każdy z nich może wówczas działać samodzielnie (art. 107 k.c.), w zakresie powierzonych mu zadań. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że przyznane dziennikarzowi w art. 7 ust. 2 pkt 5 umocowanie, zgodnie z intencją ustawodawcy, powinno obejmować dwa rodzaje czynności. Dotyczy ono zatem zarówno „działania na rzecz”, jak i „działania z upoważnienia” redakcji. M. Zaremba zauważa, że „przez działania *na rzecz* należy rozumieć działania dla realizacji jej potrzeb. Działaniem *z upoważnienia* tej jednostki będzie natomiast działanie wiążące się z jej reprezentacją w stosunkach zewnętrznych (np. gromadzenie informacji) lub wewnętrznych (np. wykonywanie czynności redakcyjnych)”¹¹¹². Pełnomocnictwo udzielone wszystkim dziennikarzom jest zatem zbliżone co do zakresu i obejmuje zarówno czynności reprezentacji, jak i zarządu, a jego treść została częściowo uregulowana w ustawie. Do mocodawcy należy zatem przede wszystkim decyzja o jego udzieleniu bądź cofnięciu. Nie jest natomiast możliwe ograniczenie treści pełnomocnictwa do węższego, niż wynikałoby to z przepisów prawa prasowego, zakresu czynności.

¹¹⁰⁸ Zasady udzielania pełnomocnictwa regulują przepisy art. 98-108 k.c.

¹¹⁰⁹ Z. Radwański zauważa, że w systemie prawa cywilnego rozróżniono dwa źródła umocowania, dzieląc według tego kryterium przedstawicielstwo na: pełnomocnictwo i przedstawicielstwo ustawowe (art. 96 k.c.). W stosunku przedstawicielstwa ustawowego źródłem umocowania są inne zdarzenia prawne niż czynność reprezentowanego. Zdarzenia te bezpośrednio kreują umocowanie przedstawiciela ustawowego (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 312).

¹¹¹⁰ Tamże, s. 312-315.

¹¹¹¹ Ograniczoną zdolność do czynności prawnych posiadają osoby, które ukończyły 13 rok życia, a nie ukończyły jeszcze 18 roku życia (art. 15 k.c.). Dopuszczyć należy, choćby teoretycznie, możliwość, że upoważnienie uzyskują także osoby częściowo ubezwłasnowolnione, którym także prawo cywilne przyznaje ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Byłyby to zatem osoby, wobec których sąd orzekł o ich częściowym ubezwłasnowolnieniu ze względu na chorobę psychiczną, stan umysłowy albo innego rodzaju zaburzenie psychiczne, w szczególności pijaństwo lub narkomanię występujące w takim stopniu, że uniemożliwiają danej osobie kierowanie własnym postępowaniem (art. 16 § 1 k.c.).

¹¹¹² M. Zaremba, *Prawo...*, s. 32.

Pojęcie pełnomocnictwa na gruncie kodeksu cywilnego posiada różny sens znaczeniowy. J. Strzebińczyk zauważa, że można je rozumieć jako „czynność prawną, z której wynika umocowanie do reprezentowania innej osoby. Bywa też utożsamiane z dokumentem obejmującym tę czynność albo z samym umocowaniem z niej wynikającym”¹¹¹³. Pojęcie to niewątpliwie odpowiada zakresowi objętemu znaczeniem terminu „upoważnienie”, o jakim mowa w treści art. 7 ust. 2 pkt 5. Z tej perspektywy zrozumiałe wydaje się zarazem, że zakres działania mocodawcy jest szeroki i nie pozostaje poza kontrolą ze strony innych podmiotów. Pełnomocnictwo może zostać cofnięte w każdym czasie, a także może ulec zmianie jego zakres¹¹¹⁴. W odniesieniu do dziennikarzy nie może ono jednak być węższe niż wynikałoby to z treści art. 7 ust. 2 pkt 5. Przyjąć należy, że udzielone dziennikarzowi upoważnienie ma zazwyczaj charakter ogólny. Za wystarczające można uznać upoważnienie ustne, bowiem prawo prasowe nie wymaga zachowania dla jego ważności formy pisemnej. Pełnomocnictwo rodzajowe może zostać udzielone osobom, wykonującym na rzecz redakcji działania o szczególnym charakterze lub sprawującym w niej powierzone funkcje. Zarówno może zatem chodzić o funkcję redaktora naczelnego, którego zakres kompetencji oznaczony został częściowo w ustawie Prawo prasowe i którego – jak należy sądzić – mocodawca nie może ograniczyć, jak również pełnomocnictwa udzielone innym osobom związanym z redakcją. Nie ma przeszkód, by w treści udzielonego dziennikarzowi na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 5 upoważnienia znalazły się jednak zastrzeżenia co do terminu jego ważności. Wydaje się, że dopuszczalne jest także, by w treści upoważnienia pojawiał się warunek, od którego spełnienia zależy jego ważność.

Za przyjęciem szerokiej interpretacji treści art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. poprzez odniesienie go do instytucji pełnomocnictwa, a w konsekwencji zastosowanie regulacji kodeksu cywilnego w zakresie, w jakim reguluje on jego treść, tryb udzielania, cofania i zmianę, przemawia fakt, że ustawodawca nie udzielił żadnych dyspozycji ani wskazówek dotyczących jego interpretacji na gruncie prawa prasowego lub przepisów innych ustaw. Zarazem zgodnie z dyspozycją art. 37 pr.pr. nakazującą w sprawach nieuregulowanych stosowanie zasad ogólnych, należy przyjąć, że interpretacja ta znajduje uzasadnienie zarówno w ramach wykładni literalnej, jak i systemowej i funkcjonalnej.

Na uwagę zasługują przede wszystkim względy funkcjonalne dokonanej wykładni. Uzasadnia ona bowiem przyznanie podmiotom prawa prywatnego dużej swobody zarówno w sposobie doboru, jak i określaniu ilości osób umocowanych do reprezentowania mocodawcy, jak również kształtowania stosunków prawnych łączących go z pełnomocnikami. Udzielone dziennikarzom pełnomocnictwo, jako jednostronna czynność prawna, ma charakter upoważniający do działania na rzecz mocodawcy, ale nie stanowi zobowiązania do podjęcia takiego działania. Powstanie takiego obowiązku

¹¹¹³ J. Strzebińczyk, *Komentarz do art. 96 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 236.

¹¹¹⁴ Zgodnie z treścią art. 98 k.c. mocodawca może udzielić dwójakiego rodzaju pełnomocnictwa: ogólnego, które nie przekracza czynności zwykłego zarządu albo rodzajowego, w którym wskazane zostają określone kategorie czynności, do których wykonania umocowany jest pełnomocnik.

następuje dopiero w ramach tzw. stosunku podstawowego¹¹¹⁵, któremu udzielenie pełnomocnictwa towarzyszy, poprzedza go albo jest jego następstwem. W doktrynie zwrócono uwagę, że stosunek ten wynika zazwyczaj z umowy zobowiązującej pełnomocnika do dokonania w imieniu mocodawcy i na jego rzecz oznaczonej czynności prawnej¹¹¹⁶. Stosunek podstawowy, jak należy sądzić, może kreować zarówno umowa cywilna nazwana (umowa zlecenie, agencyjna, o dzieło), jak i nienazwana (art. 750 k.c.). Nie ma przeszkód, by podstawą udzielenia pełnomocnictwa, a zarazem zobowiązania do realizacji jego treści była umowa o pracę. J. Strzebińczyk zauważa, że „generalnie pełnomocnictwo nie jest zależne od istniejącego – ewentualnie – stosunku podstawowego”¹¹¹⁷. Dopuszczalne staje się zatem wykonanie upoważnienia wynikającego z pełnomocnictwa w ramach umowy obustronnie zobowiązującej, jak również bez takiej umowy. O ile jednak w pierwszym przypadku wypełnienie upoważnienia wynikającego z pełnomocnictwa łączyć się może ze spełnieniem określonego świadczenia na rzecz pełnomocnika (dziennikarza), o tyle działanie w ramach upoważnienia, bez takiej umowy oznaczać może wyłącznie, że pełnomocnik (dziennikarz) spełnia czynność prawną nieodpłatnie.

Institucja pełnomocnictwa, jak wynika z przeprowadzonej analizy, może znajdować zastosowanie do okoliczności wykonywania działalności dziennikarskiej. Wiąże ona możliwość wykonywania przez dziennikarza czynności różnego typu, co zasadniczo odpowiada koncepcji pełnomocnictwa ogólnego, a zarazem umożliwia przypisanie tym czynnościom charakteru odpłatnego jak i nieodpłatnego. Pozostaje także w zgodzie z istniejącym na gruncie prawa prasowego wymogiem – działania osobistego i samodzielnego. Działalność dziennikarska bywa bowiem wykonywana jednoosobowo i indywidualnie, a zatem bez jakiegokolwiek zaplecza administracyjnego, technicznego lub finansowego, ale może być także wykonywana w sposób zorganizowany w ramach przedsiębiorstwa, którego celem głównym bądź ubocznym jest rozpowszechnianie informacji. Z tytułu prowadzenia działalności dziennikarskiej może być wypłacane wynagrodzenie, ale może być ona także wykonywana nieodpłatnie. Działalność dziennikarska bywa rozumiana jako praca na rzecz i z upoważnienia przedsiębiorcy, niezależnie od reprezentowanej przez przedsiębiorcę branży. Wystarczające wydaje się, że ma ona związek z przygotowaniem i zestawianiem materiałów przeznaczonych do rozpowszechnienia przez redakcję, ale już bez znaczenia jest rodzaj wykonywanej pracy. Może ona zatem polegać zarówno na opracowywaniu technicznej strony prezentowanych materiałów, jak i merytorycznej ich zawartości. Za działalność dziennikarską uchodzić może zatem każdy rodzaj pracy, której celem jest rozpowszechnianie materiałów w zamiarze, by dotarły one do możliwie najszerzego grona odbiorców, niezależnie od metody ich rozpowszechnienia. Działalność taką prowadzić można, wykorzystując tradycyjne metody publikacji, takie jak w szczególności prezentacja w formie drukowanej albo nadanie z wykorzystaniem technologii analogowej

¹¹¹⁵ J. Strzebińczyk, *Komentarz...*, s. 236.

¹¹¹⁶ Tamże, s. 237.

¹¹¹⁷ Tamże.

naziemnej, kablowej lub satelitarnej, ale także poprzez przekaz cyfrowy z wykorzystaniem sieci telekomunikacyjnych.

Istnienie wielu podobieństw pomiędzy instytucją pełnomocnictwa, budowaną na gruncie kodeksu cywilnego i instytucją upoważnienia, którą kreuje prawo prasowe nie powinno jednak prowadzić do ich utożsamienia. Istniejące między nimi różnice skutkują osłabieniem pozycji dziennikarza jako osoby działającej w imieniu mocodawcy w stosunku do pozycji innych pełnomocników, którym mocodawca powierzył wykonanie wskazanej w pełnomocnictwie czynności. Zasadnicza różnica dotyczy zasad i zakresu odpowiedzialności za naruszenia prawa spowodowane działalnością dziennikarza (pełnomocnika) w porównaniu z odpowiedzialnością, jaką ponoszą inni pełnomocnicy, a także zakresu udzielonego upoważnienia. O ile zgodnie z ogólnymi zasadami prawa „czynności prawnej dokonuje, co prawda przedstawiciel, działając jednak w cudzym imieniu, na podstawie stosownego umocowania, a czynność pociąga skutki bezpośrednio dla reprezentowanego”¹¹¹⁸, o tyle na podstawie przepisów prawa prasowego, jako regulacji szczególnej, dziennikarz (pełnomocnik) ponosi odpowiedzialność na równi ze swoim mocodawcą, a w zakresie odpowiedzialności majątkowej ponosi z nim odpowiedzialność solidarną (art. 38 pr.pr.). Osłabieniu ulega także pozycja dziennikarza w porównaniu z innymi pełnomocnikami ze względu na wpływające z ustawy zobowiązanie dziennikarza wyłącznie do takich działań, które są zgodne z ustaloną w statucie lub regulaminie linią programową redakcji, w której dziennikarz jest zatrudniony (art. 10 ust. 2 pr.pr.). Podnieść należy zarazem, że konstrukcja prawna instytucji pełnomocnictwa, którego istotnym elementem jest działanie w granicach przyznanego umocowania, kłóci się z zasadą wolności prasy, a w szczególności z założeniem, że jest ona realizowana przez niezależnie działających dziennikarzy na podstawie autonomicznie podejmowanych decyzji. Zastosowanie instytucji pełnomocnictwa na gruncie prawa prasowego może zatem budzić zastrzeżenia. Analiza norm prawnych, a także obserwacja faktycznie stosowanych rozwiązań prowadzi jednak do wniosku, że jest ona nie tylko obecna, ale sposób korzystania z niej prowadzi do osłabienia pozycji dziennikarza.

Uwzględnienie w procesie wykładni stanowiska historycznego ustawodawcy¹¹¹⁹ wymaga, by zwrócić uwagę, że u podstaw regulacji zawartych w art. 7 ust. 2 pkt 5 definiujących status dziennikarza pojawiała się potrzeba oparcia go o przepisy prawa pracy. Z pierwotnej treści projektu prawa prasowego wynika, że ustawodawca, wskazując na charakter stosunku prawnego łączącego dziennikarza z redakcją preferuje stosunek prawnopracowniczy. W pierwotnej treści, zawartego w projekcie art. 7 ust. 2 pkt 5, proponowano objąć pojęciem dziennikarza osobę „pozostającą w stosunku pracy z re-

¹¹¹⁸ Tamże, s. 234.

¹¹¹⁹ Stanowisko historycznego ustawodawcy zostało wyrażone w treści opublikowanego na łamach „Prasy Polskiej” projektu ustawy Prawo prasowe wraz z jego uzasadnieniem (Zob. *Projekt ustawy*, Prasa Polska, 1983, nr 1, s. 6-15). Projekt ten stał się podstawą prac legislacyjnych i w zasadniczej warstwie treściowej nie odbiega od uchwalonej w 1984 r. ustawy Prawo prasowe (Ustawa Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., DzU Nr 5, poz. 24). Istotne wydają się także propozycje zawarte w projekcie autorskim B. Michalskiego, powstałym – jak pisze Autor – z inspiracji SDP (Zob. B. Michalski, *Projekt ustawy o prawie prasowym*, na prawach rękopisu, Warszawa 1982, s. 1).

dakcją albo związaną z nią inną formą współpracy”¹¹²⁰. O ile zatem inne formy współpracy ustawodawca uznawał za dopuszczalne, to jednak, jak wynika z kontekstu językowego, a także zastosowanej w treści projektu systematyki, stosunek pracy wydawał się ustawodawcy najwłaściwszą formą organizacyjnoprawną uprawiania zawodu dziennikarza. Stanowisko to zostało wzmocnione propozycją regulacji statusu zawodowego dziennikarzy zatrudnionych w państwowych środkach przekazu, co wypowiedziano wprost w art. 30 projektu prawa prasowego. Projektodawcy zastrzegali w nim, że „przedsiębiorstwo państwowe nie może bez zgody rady pracowniczej przedsiębiorstwa rozwiązać stosunku pracy z dziennikarzem zatrudnionym w rozgłośniach lub radiowęzłach zakładowych”. Przepis ten, zgodnie z treścią art. 30 ust. 2, miał znaleźć także zastosowanie do środków przekazu stanowiących „mienie państwowych jednostek organizacyjnych niebędących przedsiębiorstwami państwowymi”. Należy sądzić, że zastrzeżenia te nie objęły wprost prasy drukowanej z tego tylko powodu, że – w przeciwieństwie do radia i telewizji, które stanowiły majątek Skarbu Państwa, dopuszczono, by wydawaniem prasy zajmowały się także osoby fizyczne¹¹²¹.

Stosunek prawnopracowniczy jako stosunek podstawowy łączący dziennikarza z redakcją był przez historycznego ustawodawcę ujmowany jako rozwiązanie, jeśli nie wprost najwłaściwsze i najbardziej pożądane, to na pewno rozwiązanie najbardziej rozpowszechnione i najczęściej stosowane. Istniała także, zauważalna w treści proponowanych rozwiązań prawnych, obawa o utrzymanie dziennikarskiej niezależności w warunkach wykonywania pracy podporządkowanej. W projektach prawa prasowego z jednej strony dostrzegano potrzebę realizacji obowiązującej w redakcji linii programowej, a z drugiej strony usiłowano wzmocnić pozycję dziennikarza w celu utrzymania jego niezależności zawodowej. Wskazywano zatem, że obowiązek realizacji linii programowej redakcji „nie może stanowić podstawy do ograniczenia prawa dziennikarza do wolności sumienia, swobody twórczości i krytyki”¹¹²². W alternatywnym dla procedowanego w Sejmie i ogłoszonego w „Prasie Polskiej” projekcie, którym był dokument autorstwa B. Michalskiego, powstały z inspiracji środowiska dziennikarzy, zawarte zostały surowsze regulacje służące ochronie dziennikarzy przed nadmierną ingerencją ze strony redaktorów naczelnych. W treści art. 6 § 7 zastrzegano, że „jest niedozwolone żądanie od dziennikarzy składania lub podpisywania deklaracji określających aktualne lub przyszłe zachowania się dziennikarza lub jego poglądy”, a w kolejnym przepisie (art. 6 § 9) wskazano, że „Rozwiązanie stosunku pracy z dziennikarzem ze względu na jego poglądy naukowe, estetyczne, religijne lub polityczne mieszczące się w granicach konstytucyjnego porządku prawnego jest z mocy prawa nieważne”. Możliwość zwolnienia dziennikarza, który narusza linię programową redakcji, zgodnie z treścią zawartych w projekcie propozycji, mogło być dopuszczone

¹¹²⁰ *Projekt ustawy*, Prasa Polska, 1983, nr 1, s. 7.

¹¹²¹ W treści uzasadnienia projektu podkreślono, że projekt określa „tryby tworzenia wydawnictw prasowych, przyznaje prawo do powoływania do życia zarówno instytucjom państwowym, społecznym; związkom wyznaniowym, jak i osobom fizycznym przy spełnieniu przez nie przewidzianych projektem warunków” (Zob. *Uzasadnienie projektu*, Prasa Polska, 1983, nr 1, s. 14).

¹¹²² Art. 9 ust. 2 projektu ustawy prawo prasowe (Zob. *Projekt ustawy*, Prasa Polska, 1983, nr 1, s. 7).

pod warunkiem, że publiczne wypowiedzi dziennikarza nie dadzą się pogodzić z założeniami programowymi redakcji, a o rozwiązanie stosunku pracy wnosi kolegium redakcyjne jako organ reprezentujący zespół dziennikarski. Podobny wniosek złożyć mogły także organizacje społeczne, takie jak w szczególności związek zawodowy, stowarzyszenie lub związek wyznaniowy (art. 6 § 9 projektu). Dziennikarzowi przysługiwać miało prawo do „odmowy wykonania polecenia służbowego, o ile jego wykonanie będzie: naruszeniem obowiązującego prawa lub etyki zawodowej; podawaniem lub przekazywaniem wiadomości nieprawdziwych względnie nieścisłych albo wprowadzających w błąd opinię publiczną; ograniczeniem prawa do krytyki lub oczywistym naruszeniem zasad współżycia społecznego” (art. 10 § 1 pkt k). Zastrzegano zarazem, że odmowa winna być uzasadniona na piśmie, a w razie nieuzgodnienia stanowisk przez strony na posiedzeniu kolegium redakcyjnego, właściwą do rozpoznania sporu powinna być Rada Prasowa (art. 10 § 1 pkt k).

Istnienie relacji podporządkowania, charakterystycznej dla stosunku pracy¹¹²³, stanowi istotny element stosunku prawnego łączącego dziennikarza z redakcją. Źródłem podporządkowania dziennikarza pracodawcy jest jednak nie tylko umowa o pracę, ale także upoważnienie udzielone przez redakcję do działania na jej rzecz, które konstytuuje status zawodowy dziennikarza. Zagrożenie dla niezależności dziennikarskiej może zatem posiadać dwa źródła, z których pierwsze wiąże się z czynnością udzielania upoważnienia, a drugie z treścią stosunku podstawowego przyjmującego postać umowy o pracę albo umowy cywilnoprawnej, zobowiązujących do realizacji udzielonego upoważnienia (pełnomocnictwa). Wydaje się, że dla stwierdzenia podporządkowania dziennikarza jego pracodawcy, drugorzędne znaczenie ma charakter stosunku podstawowego. Może on jednak podporządkowanie to wzmacniać, osłabiać albo ograniczać. Zasadniczo jednak, treść umowy dwustronnej o charakterze prawnopracowniczym albo cywilnoprawnym nie eliminuje istniejącego stosunku podporządkowania dziennikarza – redaktorowi naczelnemu. Zawsze bowiem redaktor naczelny będzie występował wobec dziennikarza w podwójnej roli: pracodawcy, od którego zależy status zawodowy dziennikarza oraz zatrudniającego¹¹²⁴. Pierwsza okoliczność pozwala na dowolne kształtowanie sytuacji faktycznej i prawnej dziennikarza, któremu powierzona zostaje realizacja misji przedsiębiorstwa medialnego, a zarazem misji społecznej. Druga okoliczność uprawnia do kształtowania zachodzących między stronami relacji na zasadach właściwych dla umów dwustronnych, których podstawę stanowią mogą zarówno postanowienia kodeksu pracy, jak i regulacje zawarte w kodeksie cywilnym¹¹²⁵.

¹¹²³ Obok podporządkowania samodzielność wykonywania.

¹¹²⁴ W krajowym systemie prawnym nie ma uniwersalnej definicji zatrudnienia. Dokonany przez A. Musiałę przegląd stanowisk prezentowanych w polskim i zagranicznym piśmiennictwie prowadzi do wniosku, że pojęcie to należy rozumieć szeroko, a zatem wychodząc poza jego kojarzenie ze stosunkiem pracy. Pod pojęciem „zatrudniony” rozumie się zatem nie tylko pracownika, ale także osoby świadczące pracę w warunkach zbliżonych do pracownika. Jak zauważa A. Musiała dominuje zarazem pogląd, by tej grupie zatrudnionych, którzy pracują na podstawie innych umów niż stosunek pracy, przyznać pewien fragment ochrony pracowniczej (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 77).

¹¹²⁵ Na różnice między stosunkiem pracy a stosunkiem niepracowniczym zwraca uwagę A. Musiała (Tamże).

Należy zwrócić uwagę, że fakt zawarcia umowy o pracę¹¹²⁶ nie stanowi przeszkody w wykonywaniu wolnych zawodów, a w odniesieniu do niektórych z nich, ustawodawca wymaga tej właśnie formy organizacyjnoprawnej¹¹²⁷. Niekiedy ustawodawca oznacza krąg podmiotów, na rzecz których działalność zawodowa w ramach wykonywania wolnego zawodu nie może być wykonywana albo stosuje rozwiązanie przeciwne, wskazując tylko te podmioty, z którymi może zostać nawiązana umowa pracownicza¹¹²⁸. Do drugiej kategorii zawodów należy zawód dziennikarza, który może być wykonywany na podstawie różnego typu umów, ale jedynym pracodawcą dziennikarza może być redakcja. Poza jednostką redakcyjną nie jest zatem możliwe wykonywanie tego zawodu¹¹²⁹. Możliwość wykonywania zawodu na rzecz ograniczonego kręgu podmiotów, które zostały ponadto wyposażone w kompetencje do decydowania o statusie zawodowym dziennikarza, kreuje stosunek podporządkowania istniejący pomiędzy dziennikarzem a zatrudniającą go jednostką prasową. Jest to podporządkowanie faktyczne i prawne. O jego prawnym charakterze przesądza, znajdujący podstawę w przepisach prawa prasowego, sposób przyznawania tytułu zawodowego oraz zakres i rodzaj udzielanego upoważnienia. Na faktyczne podporządkowanie wskazuje system organizacji pracy redakcji, a także zasady zamawiania materiałów prasowych, dokonywania ich selekcji oraz regulaminy pracy i wynagradzania dziennikarzy.

Wykonywanie zawodu w ramach pracy podporządkowanej może dotyczyć każdej formy zatrudnienia dziennikarza. Źródłem podporządkowania jest bowiem nie tyle charakter zawartej umowy, co konieczność powiązania jej z udzielonym upoważnieniem do działania na rzecz redakcji, które może zostać cofnięte w każdym czasie. Paradoksalnie stosunek pracy gwarantuje dziennikarzowi w większym stopniu niezależność niż umowy o charakterze cywilnoprawnym. Pomimo że stosunek pracy bywa

¹¹²⁶ W art. 25 kodeksu pracy określa rodzaje umów o pracę ze względu na czas trwania umowy, zaliczając do nich: umowy terminowe oraz umowy bezterminowe. Kodeks pracy dopuszcza także zawarcie umowy na czas próbny nie dłuższy niż trzy miesiące, o ile nie została zawarta umowa innego rodzaju. Możliwe jest także zawarcie umowy na czas zastępstwa w celu zatrudnienia pracownika na okres zastępowania innego pracownika oraz umowy na czas wykonywania określonej pracy, w której czas jej trwania nie zostaje sprecyzowanych i zależy od terminu zakończenia wykonywania prac oznaczonych w umowie (Zob. S. Samol, *Umowne i pozaumowne podstawy nawiązania stosunku pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010, s. 81-84). Stosunek pracy może zostać nawiązany także na podstawie powołania, wyboru, mianowania oraz spółdzielczej umowy o pracę. Powstanie stosunku pracy regulują wówczas przepisy szczególne, zawarte w kodeksie pracy lub uregulowaniach odrębnych (Tamże, s. 85-96).

¹¹²⁷ K. Wojtczak zauważa, że ustawodawca wyróżnia dwie sytuacje prawne: „W pierwszej z nich przewiduje wykonywanie wolnych zawodów w ramach stosunku pracy na rzecz pracodawcy imiennie nieoznaczonego. W sytuacji drugiej natomiast jest możliwe wykonywanie wolnych zawodów w ten sposób na rachunek osoby fizycznej lub osoby prawnej albo innej jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej” (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 202). Wolne zawody mogą być zatem wykonywane w ramach stosunku pracy, bo przepisy prawne w tej materii milczą albo mogą być wykonywane w ten sposób, bo ustawodawca tak stanowi. J. Jacyszyn podkreśla, że problematyka dotycząca wykonywania wolnych zawodów w ramach stosunku pracy dzieli praktyków i teoretyków, a ich poglądy na tę kwestię są zróżnicowane. Najczęściej osoby wykonują wolny zawód poza umową o pracę, bowiem trudno mówić o wykonywaniu wolnego zawodu w ramach stosunku pracy, którego cechą jest podporządkowanie (Zob. J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 63).

¹¹²⁸ Do zawodów, dla których ustawodawca nie wskazuje imiennie pracodawcy, postulując jednak, by osoby wykonujące zawód łączył stosunek pracy należą lekarze, rzecznicy patentowi. Zawód rzecznika patentowego należy zarazem do grupy wolnych zawodów, które nie mogą być wykonywane jedynie na rzecz wyraźnie określonego w ustawie pracodawcy (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 202).

¹¹²⁹ B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 32.

interpretowany w doktrynie jako stosunek podległości kompetencji, którego cechą charakterystyczną jest władztwo dyrektywne pracodawcy¹¹³⁰, to jednak wiązuje on w mniejszym zakresie dziennikarza w jego aktywności zawodowej niż stosunek cywilnoprawny, charakteryzowany w literaturze jako stosunek typu zobowiązaniowego¹¹³¹. Stosunek pracy, zwłaszcza jeśli przybiera formę bezterminowej umowy o pracę, ogranicza nie tylko swobodę pracodawcy w zakresie kształtowania treści umowy i warunków jej wypowiedzania¹¹³², ale także uniemożliwia cofnięcie upoważnienia do działania na rzecz redakcji, jeśli stało się ono integralnym elementem umowy prawnopracowniczej. Możliwe jest natomiast cofnięcie upoważnienia, a wraz z nim uprawnienia do tytułu zawodowego poprzez wypowiedzenie zmieniające treść stosunku pracy¹¹³³. Zważywszy, że uzyskanie statusu zawodowego dziennikarza nie wymaga przedłożenia żadnych formalnych ani materialnych dowodów, pracodawca może przenieść dziennikarza na inne, niezwiązane z wykonywaniem obowiązków dziennikarskich stanowisko pracy, proponując mu kontynuację zatrudnienia i wyposażając w inny zakres czynności.

Inaczej rzecz się ma w przypadku umów cywilnoprawnych, które mogą zostać wypowiedziane, co do zasady, w każdym czasie, skutkując automatycznym cofnięciem upoważnienia do działania na rzecz redakcji, a zatem także cofnięciem uprawnienia do posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza. Umowy cywilnoprawne, które w odniesieniu do dziennikarza przybierają postać zatrudnienia niepracowniczego, osłabiają dziennikarską niezależność. Rozwiązanie umowy stanowi bowiem nie tylko

¹¹³⁰ Stosunek podległości kompetencji jest elementem stosunku pracy, na który składają się także stosunki zobowiązaniowe. Stosunek pracy jest zatem konglomeratem zespołu stosunków, z których jedne stanowią stosunki zobowiązaniowe, a inne są stosunkami podległości kompetencji. Istotą stosunku pracy jest jednak występowanie stosunku podległości kompetencji (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 103 i 104). Charakteryzuje je istnienie władztwa pracodawcy wobec pracownika polegające na kompetencji wydawania poleceń i odpowiadającym im obowiązku pracownika stosowania się do dyspozycji przełożonego. Zwraca się uwagę, że „pracodawcza możliwość wydawania poleceń nie ulega zużyciu (skonsumowaniu), a istnieje przez cały czas trwania stosunku pracy” (Zob. J. Jankowiak, *Pracodawcze prawo do wydawania polecenia (wydawania poleceń) na tle koncepcji prywatnoprawnej czynności trwałej*, Państwo i Prawo, 2001, nr 4, s. 89-90, cyt. za: A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 105).

¹¹³¹ A. Musiała, dokonując porównania charakteru stosunku pracy i stosunku cywilnoprawnego, budującego zatrudnienie niepracownicze zauważa, że istniejący tam stosunek zobowiązaniowy chroni w szczególności art. 68 (2) k.c., który umożliwia niepracowniczo zatrudnionemu odmówić bez żadnych prawnych konsekwencji wykonania zadania, które wykracza poza konkretne ustalenia umowy. W ramach umowy zobowiązaniowej kierownictwo zlecającego buduje pewną zależność organizacyjną stron umowy cywilnoprawnej, która jest podobna do kierownictwa pracodawcy względem pracownika, ale pojawia się tu ta różnica, że „zależność organizacyjna nie obejmuje poleceń konkretyzujących świadczenie pracy (chodzi o jednostronne wskazanie zadań oraz sposobu, czasu i miejsc ich wykonania), a więc uniemożliwia usytuowanie niepracowniczo zatrudnionego w stanie dyspozycyjności względem podmiotu zatrudniającego” (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 126).

¹¹³² W literaturze nie budzi wątpliwości pogląd, że obowiązek uzasadniania wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony ma charakter powszechny. Zgodnie z treścią art. 30 § 4 pracodawca jest zobowiązany podać przyczyny uniemożliwiające dalsze zatrudnienie pracownika. M. Skąpski i K. Ślebzak podkreślają, że przyczyna podana przez pracodawcę może podlegać weryfikacji pod względem zasadności w procesie sądowym, jeśli pracownik ją zakwestionuje. Ta forma ochrony trwałości stosunku pracy wyklucza dokonywanie zwolnień bez powodu, na podstawie nieprawdziwych powodów albo na podstawie niewystarczających przyczyn (Zob. M. Skąpski, K. Ślebzak, *Ustanie stosunku pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 127).

¹¹³³ Zmiana treści stosunku pracy może nastąpić albo w drodze porozumienia stron, albo w drodze wypowiedzenia zmieniającego jako jednostronnej czynności prawnej pracodawcy, poprzez którą proponuje on pracownikowi po upływie okresu wypowiedzenia zmianę określonych warunków zatrudnienia. Nieprzyjęcie nowych warunków zatrudnienia skutkuje rozwiązaniem umowy o pracę (Zob. M. Piotrowski, *Zmiana stosunku pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 176).

utrata jedyne go kontrahenta, od którego samozatrudniony¹¹³⁴ dziennikarz był ekonomicznie zależny, ale także pozbawiają dziennikarza tytułu do wykonywania zawodu. Ustanie współpracy z redakcją w związku z wypowiedzeniem przez zatrudniającego umowy cywilnoprawnej jest równoznaczne z cofnięciem pełnomocnictwa do działania na jej rzecz.

Wykonywanie zawodu w ramach umowy o pracę nie zawsze musi zatem oznaczać istnienie stosunku podporządkowania, który stanowiłby zagrożenie dla wykonywania wolnego zawodu. Niekiedy nawet – jak dzieje się w przypadku zawodu dziennikarza – ten rodzaj umowy może wzmacniać niezależność działania. Analiza konstytutywnych cech stosunku pracy wskazuje, że pozostałe istniejące, obok pracowniczego podporządkowania, cechy stosunku pracy, takie jak osobisty charakter wykonywania pracy, szczególnie rozkład ryzyka między stronami, odpłatność i trwałość¹¹³⁵ nie rodzą obaw o możliwość utrzymania dziennikarskiej niezależności.

W piśmiennictwa zwrócono uwagę, że podporządkowanie jako rodzaj relacji zachodzącej pomiędzy jednym podmiotem a drugim, może mieć źródło zarówno w układzie stosunków faktycznych, jak i w treści regulacji prawnych¹¹³⁶. M. Świącicki podnosi, że kwestia występowania podporządkowania to kwestia faktu, a granice podporządkowania określa umowa albo ustawa¹¹³⁷. Nowe rodzaje zatrudnienia posiadające cechy stosunku pracy, nazywane w literaturze samozatrudnieniem albo zatrudnieniem niepracowniczym, także posiadają charakter podporządkowania, nazywanego niekiedy „podporządkowaniem autonomicznym”¹¹³⁸. Istniejąca autonomia nie przeciwstawia się ani podporządkowaniu, ani hierarchicznej strukturze decyzji. Zatrudniający nie rezygnuje bowiem ze sprawowania kontroli, ale ceduje jej wykonywanie na samozatrudniającego. Autonomii nie należy zatem postrzegać jako wolności, ale raczej nową formę zależności czy dominacji¹¹³⁹.

Podporządkowanie w stosunkach pomiędzy zatrudniającym a zatrudnionym może ujawniać się w różnej formie. Nie zawsze będzie to zatem podporządkowanie organizacyjne, charakterystyczne dla stosunku pracy¹¹⁴⁰. Jak zauważa M. Skąpski,

¹¹³⁴ Zatrudnienie niepracownicze na podstawie umowy cywilnoprawnej, jak zauważa się w literaturze, „nie prowadzi na ogół do zaniku zależności, ale do zmiany jej aspektów; eliminowaniu podległości poleceniom na rzecz samodzielności wykonawcy towarzyszy m.in.: 1) dominacja zamawiającego w odniesieniu do kształtowania warunków umowy, a także 2) swoboda jej rozwiązania (co jest szczególnie atrakcyjne dla zamawiającego), czy też 3) silna kontrola wykonawcy w procesie pracy przez podmiot zatrudniający” (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 83). Z. Kubot stwierdza wręcz, że formy zatrudnienia cywilnoprawnego cechujące się z jednej strony formalnoprawną równością stron i szeroką samodzielnością wykonawcy, a z drugiej zaś – wieloaspektową zależnością wykonawcy wobec zamawiającego, prowadzą do swoistego panowania zatrudniającego nad zatrudnionym (Zob. Z. Kubot, *Szczególne formy zatrudnienia i samozatrudnienia*, [w:] *Szczególne formy zatrudnienia*, Z. Kubot (red.), Wrocław 2000, s. 18-22, cyt. za: A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 83 i 84).

¹¹³⁵ M. Skąpski, *Przedmiot i podmiot prawa pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 34.

¹¹³⁶ A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 176.

¹¹³⁷ M. Świącicki, *Niektóre sporne zagadnienia prawa stosunku pracy*, Warszawa 1966, s. 10, cyt. za: A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 177.

¹¹³⁸ A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 181.

¹¹³⁹ Tamże, s. 183.

¹¹⁴⁰ M. Skąpski zauważa, że zakres podporządkowania pracowniczego obejmuje: 1) wyznaczenie pracownikowi konkretnych zadań roboczych w ramach umówionego rodzaju pracy; 2) określenie sposobu i metody wykonywania tych zadań; 3) określenie czasu i miejsca pracy; 4) określenie zasad porządkowych w zakładzie (Zob. M. Skąpski, *Przedmiot...*, s. 35).

w ramach stosunku pracy „bez polecenia pracodawcy pracownik nie wie zatem, czym ma się konkretnie zająć. Wskazanie zadania roboczego jest więc podstawowym i typowym zakresem podporządkowania pracowniczego”¹¹⁴¹. O ile charakterystyka ta odpowiada większości stosunków prawnych opartych na umowie o pracę, to jednak nie odpowiada opisowi działalności dziennikarskiej. Wydaje się nawet, że swoboda, inwencja, operatywność i przedsiębiorczość wypływające z samorzutnie podejmowanej aktywności stanowią realizację zadań pracowniczych dziennikarzy. Ograniczenie tej aktywności do działań polegających na wykonywaniu poleceń przełożonych byłoby zasadniczo sprzeczne z interesem zatrudniającego. Ta szczególna cecha działalności dziennikarskiej wymusza na pracodawcach stosowanie innego rodzaju umów o pracę. Prawo pracy dopuszcza (art. 140 k.p.), by w odniesieniu do tych rodzajów pracy, które nie poddają się pełnej kontroli, a w szczególności prac twórczych, a także wymagających szczególnych kwalifikacji i umiejętności stosować zadaniowy czas pracy¹¹⁴².

Nie do pogodzenia z wykonywaniem wolnych zawodów i zawodów zaufania publicznego jest istnienie takiego podporządkowania, które ogranicza swobodę osobistego działania albo prowadzi do utraty intelektualnej niezależności¹¹⁴³. Nie istnieje jednak bezpośredni związek między wykonywaniem zawodu w ramach stosunku pracy a utratą niezależności intelektualnej przez dziennikarzy. Pojawienie się tego związku w większym stopniu dotyczyć może zatrudnienia niepracowniczego niż stosunku pracy. B. Michalski zwraca uwagę, że jednym z następstw przyjętych w prawie prasowym rozwiązań normujących dostęp do zawodu dziennikarza jest „nowa forma cenzury poprzez zatrudnienie. Jest to neocenzura socjalna. Wolność prasy bez odpowiedniego zabezpieczenia prawnego dziennikarzy i redaktorów jest bowiem jedynie wolnością prasy dla ich właścicieli lub ich pełnomocników, którzy mogą używać w ramach redakcji technik i metod wypracowanych przez cenzury klasyczne; prewencyjną i represyjną”¹¹⁴⁴.

Ze względu na szczególne cechy zatrudnienia dziennikarskiego, którego istotą jest powstanie złożonego stosunku prawnego, budowanego z jednej strony przez umowę o charakterze zobowiązaniowym, a z drugiej strony przez treść udzielonego dziennikarzowi upoważnienia do reprezentowania redakcji i działania na jej rzecz, stosunek podporządkowania powstawać będzie zawsze już w momencie udzielania upoważnienia

¹¹⁴¹ Tamże.

¹¹⁴² Taka forma zatrudnienia dotyczy takich grup zatrudnienia, jak projektanci, architekci, informatycy, graficy komputerowi, programiści, listonosze, dozorczy (Zob. K. Drela, K. Sokół, *Formy...*, s. 282). Cechami charakterystycznymi systemu zadaniowego są: „rytm pracy, który nie jest z góry ustalony przez pracodawcę; duża samodzielność pracownika nie tylko w zakresie układania rozkładu czasu pracy, ale także w zakresie sposobu wykonywania pracy; zobowiązanie pracownika do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem w zamian za wynagrodzenie, które to zobowiązanie jest tylko po części stosunkiem starannego działania – zasadnicze znaczenie ma także rezultat (wynik) pracy, który pracownik w wyznaczonym terminie zobowiązany jest osiągnąć” (Tamże, s. 283).

¹¹⁴³ K. Wojtczak operuje pojęciem intelektualnej i ekonomicznej niezależności, łącząc je z cechą samodzielności działania. Podkreśla, że niektóre zawody, których wykonywanie wymaga zachowania niezależności intelektualnej są wykonywane w ramach pracy zależnej. Nie jest istotny dla ich kwalifikowania do zawodów wolnych także brak bezpośredniego kontaktu, którego działalność zawodowa dotyczy. K. Wojtczak wymienia przykładowo zawód prokuratora, sędziego i arbitra (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 96).

¹¹⁴⁴ B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 30.

(pełnomocnictwa). Zwraca się zarazem uwagę, że przewaga mocodawcy nad dziennikarzem jest obecnie tak duża, że aktualny stan prawny w tej dziedzinie może stanowić zagrożenie dla wolności prasy¹¹⁴⁵. O ile zatem uzyskanie niezależności organizacyjnej możliwe staje się dzięki elastyczności regulacji prawnych, pozwalających na modelowanie stosunku pracy pod kątem zadań realizowanych przez pracowników i wyznaczenie im innego sposobu rozliczania czasu pracy, a także innej formy oceny jakości pracy¹¹⁴⁶, to zagwarantowanie dziennikarzom niezależności intelektualnej wymagałoby zmiany zasad dostępu do zawodu w taki sposób, by rozwiązanie umowy o pracę albo wypowiedzenie warunków umowy zobowiązaniowej nie przesądzało o statusie zawodowym dziennikarza i nie pozbawiało ich uprawnień do wykonywania zawodu. W innym wypadku każdy rodzaj stosunku prawnego, zawartego pomiędzy redakcją a dziennikarzem, będzie nosił cechy wykonywania zawodu w ramach pracy zależnej.

¹¹⁴⁵ Tamże, s. 22.

¹¹⁴⁶ Stosunek zobowiązaniowy istniejący pomiędzy zatrudniającym a zatrudnianym nie zawsze może być ujmowany jako stosunek starannego działania. Bywa, że ocenie podlega rezultat osiągniany przez pracownika. Umowa przypomina wówczas bardziej umowę o dzieło. Nie ulegają jednak zmianie zasady ponoszenia odpowiedzialności prawnej za skutki działań pracowniczych. Nie jest zatem możliwe przerzucenie na pracownika objętego zadaniowym czasem pracy odpowiedzialności prawnej za ewentualne naruszenia prawa, spowodowane przez niego w ramach wykonywania zadań ze stosunku pracy (Zob. K. Dreła, A. Sokół, *Formy...*, s. 283 i 284).

Rozdział IV

Wykonywanie działalności dziennikarskiej (zawodu)

1. Dziennikarz w strukturze redakcji

A. Redakcja jako zespół dziennikarzy

Ustawodawca wymaga, by działalność dziennikarska była wykonywana na rzecz i z upoważnienia redakcji. Zgodnie z treścią definicji legalnej, zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 8 pr.pr. pojęcie „redakcji” oznacza „jednostkę organizującą proces przygotowania (zbierania, oceniania i opracowania) materiałów do publikacji w prasie”. W ujęciu słownikowym, pojęcie redakcji posiada kilka znaczeń i obejmuje: „zespół osób zajmujących się zbieraniem, pisaniem, planowaniem, ocenianiem, opracowaniem i przygotowaniem do publikacji materiałów prasowych”¹¹⁴⁷, jak również „czynność redagowania”, a także „zredagowany utwór, wersję tekstu” oraz „lokal instytucji zajmującej się przygotowaniem do wydania książek, czasopism, dzienników, emisji audycji radiowych lub telewizyjnych, w których pracują dziennikarze nazywani zwyczajowo redaktorami”¹¹⁴⁸. Redakcja to także „zespół stałych pracowników gazety lub czasopisma zatrudnionych przy zbieraniu, pisaniu, planowaniu, ocenianiu, opracowywaniu i przygotowaniu do składu materiałów prasowych, pracujący zwykle w odpowiednich działach redakcji”¹¹⁴⁹. Piśmiennictwo nadaje pojęciu redakcji szerokie znaczenie, umożliwiając jego wykładnię zarówno pod kątem przedmiotowym, poprzez wskazanie rodzaju i zakresu czynności polegających na redagowaniu oraz rodzaju dobra prawnego, jakie powstaje w jego wyniku, jak również pod kątem podmiotowym, określając krąg osób organizacyjnie powiązanych i wykonujących czynności zawodowe tego samego typu, a także pod kątem funkcjonalnym, wskazując na cel, jaki realizuje redakcja.

Pojęcie „redakcji” w rozumieniu prawa prasowego, bez powiązania go z pojęciami dziennikarza, redaktora, redaktora naczelnego i materiału prasowego – byłoby puste. Między tymi pojęciami zachodzi bowiem sprzężenie zwrotne. Nie ma redakcji bez dziennikarzy, ale nie można nikomu przyznać statusu dziennikarza bez

¹¹⁴⁷ *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 182.

¹¹⁴⁸ Tamże, s. 182.

¹¹⁴⁹ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław 1976, s. 209.

powiązania go z działalnością redakcji. Regulacje zawarte w prawie prasowym wywołują jednak szereg wątpliwości dotyczących charakteru redakcji, jako bytu prawnego, jej samodzielności finansowej i organizacyjnej, a także jej podmiotowości prawnej¹¹⁵⁰. Redakcja jest bowiem strukturą, która oddziałuje zarówno na stosunki zewnętrzne wydawcy (nadawcy), jak również posiada, zasadnicze dla działalności przedsiębiorstwa medialnego, miejsce w jego strukturze wewnętrznej.

Prawo prasowe nie rozstrzyga istotnych kwestii, które pozwoliłyby ocenić status prawny redakcji, zasady jej powoływania i wyposażania w kompetencje. Ustawodawca ani nie rozstrzyga, ani nawet nie proponuje rozwiązań dotyczących organizacji pracy redakcji, nie formułuje zasad konstruowania składu osobowego redakcji, jej liczebności ani charakteru stosunków, jakie powinny zachodzić pomiędzy wydawcą (nadawcą) a redakcją. Status redakcji został uregulowany w prawie prasowym jedynie fragmentarycznie. Nie ma obecnie pewności, czy redakcja jest podmiotem kolegialnym, czy monokratycznym. Dopuszczalne wydaje się zatem łączenie zarówno funkcji właścicielskich i organizatorskich z funkcją redaktorską, a także wykonywanie ich przez tę samą osobę. Niejasne jest zarazem, czy redakcja jest jednostką organizacyjną w rozumieniu przepisów prawa cywilnego¹¹⁵¹. Atrybuty osoby prawnej¹¹⁵² nie zawsze posiada bowiem nawet wydawca¹¹⁵³. Wątpliwości budzi także ocena charakteru prowadzonej

¹¹⁵⁰ Podmiotowość prawna jest w doktrynie definiowana jako zdolność do bycia samodzielnym podmiotem praw i obowiązków (Zob. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 158). W polskim systemie prawnym przyjęto normatywną metodę regulacji, w myśl której na pytanie, kto może być podmiotem praw i obowiązków i na jakie kategorie można podmioty prawa podzielić, odpowiedzią mogą jedynie normy prawne (Zob. G. Gorczyński, *Spółka jawna jako podmiot prawa*, Warszawa 2009, s. 38). Uzyskanie statusu podmiotu prawa na podstawie regulacji zawartych w ustawach szczególnych oznacza, w terminologii cywilistycznej, przyznanie zdolności prawnej (Zob. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1979, s. 178). Podmiotowość prawna jako cecha normatywna oznacza zatem, że dla stwierdzenia, czy określony byt posiada tę cechę konieczne jest odwołanie się do norm prawnych, które w sposób właściwy dla poszczególnych gałęzi prawa o tym przesądzą. W doktrynie zwraca się uwagę, że podmiotowość prawna jest uznawana za „jedną z podstawowych koncepcji, jakimi posługuje się prawo, a nawet jedno z najważniejszych osiągnięć techniki prawniczej” (Zob. G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 41 wraz z cytowaną tam literaturą). G. Gorczyński zwraca uwagę, że podmiot prawa zachowuje swoje atrybuty także wtedy, „gdy odpowiednik podmiotu w świecie zewnętrznym (jego substrat) w ogóle nie istnieje” (Tamże, s. 38). *A contrario* wskazuje się, że istnienie bytu realnego i fakt, że może on działać, nie oznacza jeszcze, że posiada on podmiotowość prawną. Przekonania te są bowiem wynikiem błędnych teorii, zakładających realny byt osób prawnych (Tamże, s. 62).

¹¹⁵¹ Wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 33 (1) ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. (DzU Nr 49, poz. 4008) stanowi realizację koncepcji, zgodnie z którą w prawie cywilnym funkcjonują trzy rodzaje podmiotów: osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, ale obdarzone zdolnością prawną (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 196). Jak zauważa E. Gniewek przepis ten po raz pierwszy „stworzył ogólną podstawę normatywną dla odrębnej konstrukcji ułomnych osób prawnych” (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 33 (1) Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks...*, s. 78). Ułomnymi osobami prawnymi są jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

¹¹⁵² Do atrybutów (cech) osobowości prawnej zaliczono w doktrynie w szczególności: posiadanie struktury organizacyjnej (jednostki organizacyjnej) wyposażonej w organy działające za osobę prawną; posiadanie odrębnego majątku; zdolność procesową; zdolność bycia podmiotem praw i obowiązków materialnoprawnych; odpowiedzialność własnym majątkiem za zobowiązania (Zob. G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 60).

¹¹⁵³ Ocena statusu prawnego wydawnictwa budzi podobne wątpliwości, jakie nasuwają się w odniesieniu do statusu redakcji. Należy bowiem zwrócić uwagę, że zgodnie z treścią art. 8 pr.pr. wydawcą może być osoba prawna, fizyczna lub inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej. Podobnie szeroko definiowany jest krąg podmiotów, którym może zostać przyznana koncesja na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Zgodnie z treścią art. 4 pkt 5 uort „nadawcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub osobowa spółka handlowa, która tworzy i zestawia program oraz rozpowszechnia go lub przekazuje innym osobom w celu

działalności. Niekiedy prasowa działalność wydawnicza może być klasyfikowana jako działalność zawodowa, podczas gdy kiedy indziej ma ona charakter wyłącznie działalności gospodarczej, niestanowiącej wykonywania zawodu. Poczynione obserwacje wskazują jednocześnie, że istniejące pomiędzy redakcją a dziennikarzami związki ulegają rozluźnieniu¹¹⁵⁴. Wynika to nie tylko z terminowości wiążących dziennikarzy z redakcją umów, ale także miejsca i sposobu ich wykonywania, co następuje poza siedzibą redakcji i przy użyciu własnych, należących do dziennikarzy, narzędzi pracy i na własne ryzyko dziennikarzy. Niekiedy ta sama redakcja wykonuje pracę na rzecz kilku tytułów prasowych, których właścicielem jest ten sam przedsiębiorca. Jeśli nawet wydawca nie łączy lub nie likwiduje bezpośrednio redakcji działających na rzecz kilku tytułów prasowych, to kumuluje działy tych redakcji, tworząc komórkę międzyredakcyjną (np. wspólny newsroom) pracującą na potrzeby tego samego właściciela, ale kilku tytułów prasowych¹¹⁵⁵.

Analiza definicji legalnej pojęcia „redakcji”, na podstawie systematyki całego dokumentu i zawartych w nim innych pojęć, takich jak w szczególności: dziennikarz, redaktor, redaktor naczelny, materiał prasowy i prasa nakazuje ograniczenie swobody interpretacyjnej i ustalenie jego wąskiego znaczenia. W doktrynie podnosi się, że usta-

rozpowszechniania”. Celnie zauważa zatem I. Dobosz, że prawo prasowe dopuszcza istnienie rozmaitych podmiotów w charakterze wydawców, nie preferując jakiejś formy prawnej. Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem, że wydawanie dziennika lub czasopisma posiada zawsze charakter działalności gospodarczej, a wydawca podlega reżimowi ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r., DzU Nr 173, poz. 1807 z późn. zm.), za czym opowiada się I. Dobosz. Należy bowiem podkreślić, że o ile normy prawa prasowego nakładają na wydawcę obowiązek wniesienia wniosku o rejestrację tytułu prasowego, to jednak żaden przepis prawa nie wiąże tej działalności z osiąganiem celów gospodarczych. Nieuprawnione jest zatem założenie, że wydawca ma obowiązek zgłoszenia działalności do Ewidencji Działalności Gospodarczej prowadzonej przez gminę właściwą dla miejsca zamieszkania wydawcy. Wbrew stanowisku I. Dobosz, wydawca nie musi być bowiem przedsiębiorcą (Zob. I. Dobosz, *Prawo...*, s. 95).

¹¹⁵⁴ Rozluźnianie związków z redakcją ujawnia się przede wszystkim poprzez działania wydawców polegające na ograniczaniu liczby dziennikarzy zatrudnionych w ramach umów prawnopracowniczych i nawiązywaniu ze zwalnianymi z pracy dziennikarzami umów cywilnoprawnych. Praktyka ta jest powszechnie stosowana przez koncerty medialne, do których należy wiele tytułów prasowych. Stosuje ją Grupa Gremi, należąca do G. Hajdarowicza – właściciela takich tytułów prasowych, jak: „Rzeczpospolita”, „Sukces”, „Przekrój” i „Uważam Rze”. Jak zauważa P. Legutko, w grudniu 2011 r. wydawca porozumiał się ze związkami zawodowymi w sprawie warunków zwolnień grupowych. Pracę straciło 120 z 550 etatowych pracowników, a 200 osobom wydawca zaproponował zmianę warunków pracy. Podobną praktykę stosują także Media regionalne, Polskapresse, nazywając zwolnienia dziennikarzy „standaryzacją składu redakcyjnego” (Zob. P. Legutko, *Kto uratuje rynek prasy*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 43).

¹¹⁵⁵ Zjawisko to było obserwowane na rynku mediów od początku lat 90. Z. Bajka zauważał, że niemieckie koncerty inwestujące w polskie media „zarządzane są centralnie przez czapkę (...) na szczeblu centralnym w Polskapresse powstaje silna organizacja brokerska, przez którą idzie strumień reklam do Passauer Neue Presse (...) kumuluje się stanowiska prezesów oddziałów Polskapresse (...). W Polskapresse jest serwer służący do wymiany materiałów informacyjnych w polskiej grupie PNP” (Zob. Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny...*, s. 25 i 26). P. Legutko praktykę zarządzania przez tego samego wydawcę wieloma tytułami prasowymi nazywa „rozwojem przez likwidację”, polega ona na wykorzystaniu schematu: „kupujemy wszystkie dzienniki w regionie i robimy z nich jeden tytuł, który zgarnia wszystkich czytelników”. Praktyka ta dotyczyła w szczególności niemieckiego koncernu PNP. Symptomem likwidacji tytułów jest rosnący zbiór wspólnych tekstów, z których korzystają redakcje wszystkich tytułów należących do tego samego wydawcy oraz malejąca liczba dziennikarzy w redakcjach (Zob. P. Legutko, *Kto...*, s. 43). Podobny mechanizm „zarządzania” stosuje brytyjski Mecom i należąca do niego spółka „Media Regionalne”. P. Legutko zauważa, że „operacja zamiany kilku odrębnych tytułów prasowych w jeden dziennik w wielu mutacjach, eufemistycznie nazywa się teraz *systemową wymianą materiałów dziennikarskich między dziennikami grupy*” (Tamże, s. 43).

wodawca wiąże pojęcie redakcji z zespołem ludzi, a nie lokalem¹¹⁵⁶. Zespół dziennikarzy stanowi zatem jednostkę organizującą proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie. Położenie akcentu na aspekt podmiotowy i funkcjonalny pojęcia „redakcji” uwalnia od przymusu kojarzenia redakcji z jakimkolwiek innym podmiotem (wydawcą), w którego kompetencjach pozostawałoby organizowanie pracy redakcji oraz określanie jej miejsca w hierarchii innych komórek organizacyjnych. Skoro bowiem sam ustawodawca wyznaczył cele działania redakcji, a także oznaczył ją jako samodzielny byt prawny, nie byłoby możliwe ani ograniczenie zadań redakcji, ani prowadzenie wydawniczej działalności prasowej¹¹⁵⁷ w innej niż redakcja formie. Ustawodawca nie uzależnia realizacji zadań polegających na organizowaniu procesu przygotowania materiałów do publikacji w prasie od istnienia jakiejś szczególnej więzi z wydawcą lub nadawcą. Więź ta zostaje utrzymana bowiem jedynie poprzez uprawnienie wydawcy do powoływania i odwoływania redaktora naczelnego (art. 25 ust. 5 pr.pr.). Prawo prasowe nie przyznaje wydawcy kompetencji do ingerowania w strukturę i sposób działania redakcji. Domaga się jednak od podmiotów prowadzących prasową działalność wydawniczą lub nadawczą, by realizowały ją w ramach redakcji.

Podkreślenie aspektu podmiotowego pojęcia „redakcji” w ramach dokonywanej wykładni wymusza ustalenie prawnego statusu redakcji, a w szczególności ocenę

¹¹⁵⁶ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 341.

¹¹⁵⁷ Wymóg utworzenia redakcji nałożony na wydawców prasy i nadawców programów radiowych i telewizyjnych nie odnosi się do pozostałych przedsiębiorstw wydawniczych, w szczególności trudniących się wydawaniem publikacji książkowych (nieciągłych). Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych przez określenie wydawca należy rozumieć osobę prawną, jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej oraz osobę fizyczną, która prowadzi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej działalność polegającą na publikowaniu dzieł; domniemywa się, że wydawcą jest osoba, której nazwę lub nazwisko uwidocznił w tym charakterze na egzemplarzach publikacji (Zob. Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r., Dz.U. 1996, Nr 152, poz. 722). Zakresem pojęcia wydawcy objęte zostały zarówno podmioty zajmujące się publikacją dzieł zwartych (nieciągłych), jak wydawnictw ciągłych. Nadawanie znormalizowanych numerów publikacjom zwartym, jak i wydawnictwom ciągłym zajmuje się Biblioteka Narodowa (§ 13 Statut Biblioteki Narodowej nadany Zarządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 lipca 2007 r., Dz.Urz. MKiDN 2007, Nr 3, poz. 42). J. Sobczak zauważa, że „przez pojęcie wydawnictwa ciągłego (w szczególności prasowego – dop. J.T.) rozumie się wydawnictwo o niesprecyzowanym bliżej zakończeniu, ukazujące się pod wspólnym tytułem, mające oznaczone numerycznie lub chronologicznie (np. numery, roczniki, tomy, zeszyty) w określonych lub nieokreślonych odstępach czasu” (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 725). Pojęciem wydawcy ustawodawca posłużył się także w treści ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Zob. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r., Dz.U. Nr 24, poz. 83 z późn. zm.). Zgodnie z treścią art. 15 „domniemywa się, że producentem lub wydawcą jest osoba, której nazwisko lub nazwę uwidocznił w tym charakterze na przedmiotach, na których utwór utrwalono, albo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek sposób w związku z rozpowszechnieniem utworu”. Ustawodawca przyznał wydawcy w art. 11 pr.aut. prawa majątkowe do dzieła zbiorowego. Pojęcie wydawcy nie zostało zdefiniowane w prawie autorskim. Również doktryna poświęca mu niewiele miejsca. J. Barta i R. Markiewicz zauważają, że wydawcą jest „osoba decydująca i równocześnie odpowiadająca za rozpowszechnienie dzieła, także w radiu i internecie” (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 269). Status wydawcy w prawie autorskim jest definiowany z perspektywy przyznanych mu uprawnień majątkowych (Zob. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011, s. 61 i 62; A. Nowicka, *Podmiot prawa autorskiego*, [w:] *Prawo autorskie*, [w:] *System prawa prywatnego*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2003, t. 13, s. 81). Bez znaczenia dla oceny tego statusu wydawcy pozostaje sposób organizacji prowadzonej działalności wydawniczej. Podmioty zajmujące się działalnością wydawniczą w zakresie wydawnictw zwartych (nieciągłych) korzystają z pełnej swobody doboru formy organizacyjnoprawnej tej działalności. Nie mają one także obowiązku powoływania redaktora naczelnego, a – co wydaje się oczywiste – osoby współpracujące z wydawnictwami nie posiadają statusu dziennikarza ani statusu redaktora. Użycie określenia „redaktor” w odniesieniu do pracownika wydawnictwa książkowego ma jedynie zwyczajowy i umowny charakter. Nie znajdują zatem w tym wypadku zastosowania regulacje zawarte w prawie prasowym statuujące pozycję redaktora i redaktora naczelnego.

istnienia jej podmiotowości prawnej, rozumianej jako zdolność do pozostawiania podmiotem praw i obowiązków¹¹⁵⁸. Konieczne jest także ustalenie, czy redakcja posiada zdolność sądową¹¹⁵⁹ i procesową¹¹⁶⁰. Dokonanie tych ustaleń pozwoli określić stopień autonomiczności redakcji. Służyć będzie także wyciągnięciu dalej idących wniosków dotyczących możliwości oderwania pojęcia redakcji, zarówno w znaczeniu realnym – jako bytu społecznego, jak również w znaczeniu prawnym – jako konstrukcji prawnej od pojęcia prasowej działalności wydawniczej i nadawczej i jej materialnego substratu, jakim jest właściciel lub przedsiębiorca medialny.

Wyznaczając zasadniczy cel działania redakcji, ustawodawca zakłada, że przygotowanie materiałów do publikacji jest procesem złożonym, wieloczynnościowym, który może wymagać pracy więcej niż jednej osoby, a wykonywane czynności mogą posiadać różny stopień trudności. Zadaniem redakcji jest organizacja tego procesu. Niejasna jest jednak jego prawna kwalifikacja, a w szczególności nie wiadomo, bo ustawodawca na ten temat milczy, jakiego typu uprawnienia i obowiązki, a także wobec jakich podmiotów posiada redakcja. Nie jest także pewne, czy redakcja może zostać uznana za samodzielny podmiot praw i obowiązków, czy jest jedynie jednym z organów składających się na większy organizm prawny, w szczególności przedsiębiorstwo medialne albo inny podmiot prowadzący prasową działalność wydawniczą lub nadawczą.

¹¹⁵⁸ Przyznanie zdolności prawnej może nastąpić wyłącznie w trybie ustawy. E. Gniewek zauważa, że wyrażenie legislacyjnego zamiaru wyposażenia podmiotu w zdolność prawną może nastąpić przy użyciu pośredniej metody opisowej, wskazującej na istotne cechy przyznawanej zdolności. Wystarczające jest zatem, gdy ustawodawca przypisuje zdolność „do nabywania praw i zaciągania zobowiązań” (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 33 (1) Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 79). Pogląd ten podziela także Z. Radwański, zwracając uwagę, że dla istnienia zdolności prawnej ustawodawca może posłużyć się różnymi zwrotami językowymi: „niekonieczne jest więc użycie jakichś sakramentalnych słów” (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 193).

¹¹⁵⁹ Z. Radwański stoi na stanowisku, że „podmioty wyposażone w zdolność prawną mają zatem także zdolność sądową. Dlatego zdolność sądową rozumie się jako atrybut zdolności prawnej” (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 194). Przepisy prawa formalnego, dla których pojęcie zdolności sądowej ma zasadnicze znaczenie, kładą nacisk na określenie, jakie podmioty posiadają zdolność sądową, samo zaś pojęcie definiują lapidarnie, jako „zdolność do występowania w procesie” (Zob. P. Telenga, *Komentarz do art. 64 Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, A. Jakubecki (red.), Kraków 2005, s. 115). Wymóg posiadania zdolności sądowej dotyczy nie tylko strony procesu, ale każdego uczestnika postępowania. Zgodnie z treścią art. 64 zdolność sądową posiada każda osoba fizyczna i prawna. Posiadają ją także organizacje społeczne dopuszczone do działania na podstawie ustaw szczególnych, choćby nie posiadały osobowości prawnej. Jak zauważa P. Telenga chodzi zatem o występowanie w konkretnych (nie w każdym) postępowaniach w charakterze strony lub uczestnika (Tamże, s. 115). O ile w doktrynie dominuje pogląd, że posiadanie zdolności prawnej warunkuje posiadanie zdolności sądowej, to brak takiej jednolitości poglądów w kwestii wpływu, jaki na zdolność prawną wywiera zdolność sądowa. Słusznie wydaje się stanowisko, że przyznanie w przepisach szczególnych organizacjom społecznym zdolności sądowej nie jest równoznaczne z przyznaniem im zdolności prawnej. Słusznie zauważa SN, że „korzystanie ze zdolności sądowej jest ograniczone tylko do sfery stosunków procesowych i nie stwarza podstaw do wniosku, że jakoby podmioty procesowe stawały się podmiotami praw i obowiązków w zakresie prawa cywilnego” (Zob. Uchwała 7 sędziów SN z dnia 26 stycznia 1996 r., III CZP 111/95, OSNC 1996, Nr 5, poz. 63, cyt. za: G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 67).

¹¹⁶⁰ Zgodnie z treścią art. 65 § 1 kodeksu postępowania cywilnego (Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., DzU Nr 43, poz. 296 z późn. zm.) zdolność do czynności procesowych mają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, osoby prawne oraz niektóre wymienione w przepisach szczególnych organizacje społeczne. P. Telenga zauważa, że „kto nie ma zdolności procesowej nie może samodzielnie dokonywać czynności procesowych w ważnym procesie ani innych postępowaniach cywilnych” (Zob. P. Telenga, *Komentarz do art. 65 Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Kodeks...*, s. 117). Zwrócić należy uwagę, że zdolność procesowa jest warunkowana posiadaniem zdolności sądowej. Dla każdej z gałęzi prawa mogą być one jednak inaczej definiowane.

Wpis do Rejestru dzienników i czasopism¹¹⁶¹, a także przyznanie koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych¹¹⁶² zobowiązuje podmioty, które uzyskały prawa z koncesji lub prawa do tytułu prasowego, by podjęta przez nie działalność związana z korzystaniem z tych praw odbywała się w formie organizacyjnoprawnej, jaką jest redakcja. Wskazuje na to zarówno systematyka regulacji zawartych w prawie prasowym, jak i w ustawie o radiofonii i telewizji. Nie byłoby zatem możliwe dokonanie wpisu do rejestru dzienników i czasopism, jeśliby wydawca nie podał w treści wniosku danych redaktora naczelnego oraz siedziby i adresu redakcji¹¹⁶³. Wymóg wskazania w treści wniosku informacji dotyczących siedziby przyszłej redakcji oraz danych redaktora naczelnego obliuguje do wyodrębnienia w strukturze wydawnictwa jednostki, której zasadniczym zadaniem będzie przygotowanie materiałów do publikacji w prasie oraz powierzenia kierownictwa nad nią redaktorowi naczelnemu. Czynność wniesienia wniosku o rejestrację tytułu prasowego, by była prawnie skuteczna, powinna zostać

Jak podnosił bowiem S. Grzybowski, choć określił podmiotowość prawną, zdolność prawną używa się zarówno na terenie prawa cywilnego, jak i na terenie prawa administracyjnego to „tożsamość słowa nie przesądza jeszcze o identyczności pojęć” (Zob. S. Grzybowski, *Kilka uwag o rzekomych podmiotach stosunków cywilnoprawnych*, *Studia Cywilistyczne*, 1976, t. XXVII, cyt. za: G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 70). Inne gałęzie prawa odwołują się do siatki pojęć stworzonej przez prawo cywilne, konstruując pojęcia podmiotowości administracyjnoprawnej, zdolności administracyjnoprawnej, a także zdolności procesowej i zdolności sądowej na gruncie prawa administracyjnego (Zob. B. Adamiak, J. Borkowski, *Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne*, Warszawa 2003, s. 145-148 i 390-392). Nie może być jednak „zwrotnego sprzężenia między podmiotowością w prawie cywilnym a innymi podmiotowościami” (Zob. G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 71).

¹¹⁶¹ Dla każdego dziennika i czasopisma prowadzi się oddzielne akta rejestrowe, obejmujące akta postępowania o zarejestrowanie oraz dołączane sukcesywnie akta postępowań w sprawach o dokonanie dalszych wpisów w rejestrze, a także wszelkie dokumenty stanowiące podstawę dokonania wpisów (Zob. § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism, DzU 1990, Nr 46, poz. 275). Wpisu do rejestru dokonuje Sąd Okręgowy właściwy miejscowo dla siedziby wydawnictwa na podstawie złożonego wniosku (art. 20 ust. 1 pr.pr.).

¹¹⁶² Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 uort prawo rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych przysługuje jednostkom publicznej radiofonii i telewizji oraz osobom fizycznym, osobom prawnym i osobowym spółkom handlowym, które uzyskały koncesję na taką działalność albo – w przypadku programów telewizyjnych rozpowszechnianych wyłącznie w systemach teleinformatycznych – wpis do rejestru takich programów. Koncesja nie jest wymagana (art. 2 ust. 2 uort) na rozpowszechnianie programów wyłącznie w obrębie jednego budynku; programu rozpowszechnianego lub rozprowadzanego w systemie, w którym urządzenia nadawcze i odbiorcze należą do tej samej osoby, prowadzącej działalność gospodarczą lub inną zarejestrowaną działalność publiczną, a treść programu ogranicza się do spraw związanych z tą działalnością i jest adresowana do pracowników lub innego określonego kręgu osób związanych z nadawcą; programu rozprowadzanego w sieci kablowej, jeżeli liczba indywidualnych odbiorców nie przekracza 250; programów radiowych rozpowszechnianych wyłącznie w systemach teleinformatycznych oraz audialnych usług na żądanie; korespondencji prowadzonej z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej; elektronicznych wersji dzienników i czasopism oraz prasy udostępnianej w systemie teleinformatycznym pod warunkiem, że nie składają się w przeważającej części z audycji audiowizualnych; gier losowych i zakładów wzajemnych, chyba że są częścią audycji usługi medialnej. Organem właściwym w sprawach przyznawania i cofania koncesji jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (art. 6 ust. 1 pkt 3 uort).

¹¹⁶³ Obowiązek podania danych osobowych redaktora naczelnego wynika z treści art. 20 ust. 1 pr.pr. Wydawca jest obowiązany podać te informacje równoległe ze wskazaniem tytułu dziennika lub czasopisma, a także danych autentyfikacyjnych, tzn. nazwy i siedziby wydawcy oraz adresu redakcji, a także częstotliwości ukazywania się dziennika lub czasopisma. Wyłącznymi przyczynami odmowy wpisu do rejestru może być brak wymaganych danych lub obowiązek ochrony nazwy istniejącego już tytułu prasowego. *A contrario* wypada zatem przyjąć, że każda inna przyczyna nie uprawnia organu rejestracyjnego do oddalenia wniosku (Zob. J. Taczkowska, *Głosa do Postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 26 lipca 2007r. IV KK 174/07*, *Orzecznictwo Sądów Polskich*, Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Prawnych i Wydawnictwo Prawnicze Levis Nexis, ISDN 0867-1850 nr indeksu 367796, z. 6, poz. 60).

zatem poprzedzona dokonaniem wyboru redaktora naczelnego, a także – jak należy sądzić – poczynieniem uzgodnień dotyczących warunków powierzenia mu w przyszłości tego stanowiska¹¹⁶⁴. Wymóg ten, w nieco zmienionym kształcie, pojawia się także na gruncie ustawy o radiofonii i telewizji. Ustawodawca nakazuje w art. 19 ust. 1 uort, by działalność nadawcy polegająca na tworzeniu i zestawianiu programu odbywała się w formie redakcji w rozumieniu przepisów prawa prasowego¹¹⁶⁵, a w art. 3 wskazuje, że do radiofonii i telewizji stosuje się przepisy prawa prasowego, o ile ustawa nie stanowi inaczej¹¹⁶⁶. O ile zatem udzielenie koncesji lub uzyskanie wpisu do rejestru

¹¹⁶⁴ Czynność ta może przybierać formę oświadczenia woli stanowiącego element umowy albo przybrać formę jednostronnego oświadczenia woli, którego treścią jest zawarta we wniosku o rejestrację tytułu prasowego deklaracja powierzenia stanowiska redaktora naczelnego oznaczonej we wniosku osobie. Istotnym elementem oświadczenia woli staje się warunek zawieszający powstanie skutków prawnych w postaci powierzenia stanowiska, od zdarzenia przyszłego i niepewnego, jakim jest dokonanie wpisu do rejestru dzienników i czasopism tytułu prasowego.

¹¹⁶⁵ I. Dobosz wyraża pogląd, że model z jednym redaktorem naczelnym zaproponowany w prawie prasowym nie jest właściwy dla różnorodnych struktur występujących w mediach elektronicznych (Zob. I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 101). I. Dobosz podzieliła pogląd E. Czarny-Drożdżek, która podnosi, że „w ustawie o radiofonii i telewizji powinny zostać określone takie osoby, jak redaktor naczelny danej redakcji (oczywiście, gdy jest ona wyodrębniona w strukturze organizacyjnej), redaktor prowadzący daną audycję, redaktor zamawiający programy oraz producent czy wydawca” (Zob. E. Czarny-Drożdżek, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo znieśławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 332). Autorka twierdzi, że „w telewizji i radiu brak jest instytucji redaktora naczelnego w takim znaczeniu, w jakim mamy z nią do czynienia na gruncie ustawy Prawo prasowe” (Tamże, s. 331). Nie można zgodzić się z tym poglądem. W treści art. 19 ust. 1 uort został nałożony na nadawców obowiązek prowadzenia działalności polegającej na tworzeniu i zestawianiu programów w formie redakcji. W treści art. 3 uort wskazano ponadto, że „do rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych stosuje się przepisy prawa prasowego, o ile ustawa nie stanowi inaczej”. Ustawa o radiofonii i telewizji w żadnym miejscu nie wskazuje na wyłączenie stosowania przepisów prawa prasowego w odniesieniu do zasad organizacji pracy w formie redakcji. Z przepisów prawa prasowego wynika wprost, że osobą posiadającą uprawnienia do decydowania o całości kształcie pracy redakcji jest redaktor naczelny (art. 7 ust. 2 pkt 7). Jest oczywiste zatem, że przepis ten powinien znajdować zastosowanie także do działalności nadawczej. Słusznie bowiem zauważono w doktrynie, że „wskazania zawarte w art. 19 uort przecinają jakiegokolwiek wątpliwości, jakie mogłyby się pojawić w kwestii zasad prowadzenia działalności polegającej na tworzeniu i zestawianiu programu (...). Konsekwencją uregulowania zawartego w art. 19 ust. 1 uort jest nałożenie na nadawcę obowiązku powołania redaktora naczelnego” (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia i telewizja*, Kraków 2001, s. 274 i 275). Brak elementu formalnego, tj. wpisania danych osobowych redaktora naczelnego do Rejestru dzienników i czasopism, nie może przesądzać o rezygnacji z tworzenia tego stanowiska w ramach redakcji radiowej lub telewizyjnej. W świetle przepisów prawa prasowego nie jest możliwe działanie redakcji bez redaktora naczelnego. Za takim stanowiskiem przemawiają zarówno względy natury faktycznej, jak i prawnej. Ustawodawca wyraźnie wskazuje bowiem osobę, której przyznane zostają kompetencje do decydowania o całości kształcie pracy redakcji. Użycie innej nomenklatury na określenie stanowiska zajmowanego przez tę osobę może budzić wątpliwości, ale nie może przesądzać o braku redaktora naczelnego. Zawsze możliwe będzie bowiem wskazanie osoby, która kompetencje redaktora naczelnego posiada, choćby funkcja, jaką pełni nosiła inną nazwę. W radiu i telewizji nie istnieją ponadto żadne przeszkody faktyczne lub prawne, które uniemożliwiłyby powołanie redaktora naczelnego. Nie ma zatem potrzeby, by dla każdego działu redakcji radiowej lub telewizyjnej, choćby były to struktury bardzo rozbudowane, powoływać – o co wnioskuje Autorka – redaktorów naczelnych. Rozbudowana struktura organizacyjna nie stanowi bowiem przeszkody dla kierowania całością kształtem jej działalności przez jednego redaktora naczelnego, chociaż zadanie to wymaga na pewno ponadprzeciętnych kwalifikacji nie tylko redakcyjnych, ale także menedżerskich. Wydaje się, że mnożenie stanowisk redaktora naczelnego w różnych działach tych samych redakcji (radiowych i telewizyjnych) mogłoby skutkować sporami kompetencyjnymi, co utrudniałoby działanie redakcji. Wydaje się, że w omówionej koncepcji nastąpiło błędne utożsamienie „działu redakcji” z „redakcją” jako szerszą strukturą, co może prowadzić do budzących wątpliwości ustaleń.

¹¹⁶⁶ J. Sobczak zauważa, że z brzmienia art. 3 uort wynika, iż ustawodawca traktuje tę ustawę jako *lex specialis* w stosunku do prawa prasowego, co oznacza, że w razie kolizji norm uort z normami pr.pr. pierwszeństwo znajdować będą normy ustawy o radiofonii i telewizji. Wszędzie jednak tam, gdzie nie zachodzi taka kolizja, należy stosować normy prawa prasowego. J. Sobczak podkreśla, że na treść pr.pr. ustawodawca powołuje się wyraźnie

nie kreuje bezpośrednio bytu prawnego, jakim jest redakcja, to jednak norma prawna dopuszcza podjęcie prasowej działalności wydawniczej lub nadawczej wyłącznie w ramach redakcji. Dzięki tym zabiegom ustawodawca realizuje dwojakiego rodzaju cele. Po pierwsze dokonuje rozróżnienia pomiędzy funkcją właścicielską wydawcy jako uprawnionego z praw do tytułu prasowego lub z praw z koncesji a funkcją organizatorską należącą do redaktora naczelnego, jako upoważnionego *ex lege* (art. 7 ust. 2 pkt 7) do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Po drugie ustanawia przesłankę formalnoprawną, od której spełnienia uzależnia prowadzenie prasowej działalności wydawniczej. Powołanie redaktora naczelnego jest zatem warunkiem *sine qua non* wydawania tytułu prasowego. *Per analogiam* wymóg ten znajduje także zastosowanie do działalności nadawczej.

Ustawodawca nie używa wobec redakcji określenia „jednostka organizacyjna”, lecz zastępuje je określeniem „jednostka organizująca” (art. 7 ust. 2 pkt 8). Ta kosmetyczna, jakby się wydawało, zmiana ma kolosalne znaczenie dla oceny statusu prawnego redakcji. Zmiana ta czyni niedopuszczalnym, na gruncie wykładni literalnej, założenie, że redakcja jest samodzielnym podmiotem praw i obowiązków posiadającym możliwość nawiązywania stosunków prawnych oraz składania oświadczeń woli. Tym bardziej nie byłoby zasadne przypisanie redakcji statusu osoby prawnej lub ułomnej osoby prawnej. Odmowa przyznania redakcji prawa do objęcia jej zakresem jednej z tych konstrukcji, może prowadzić do zakwestionowania zdolności prawnej, a w konsekwencji także zdolności sądowej i procesowej redakcji.

Bezspornie stwierdzić należy, że ustawodawca nie wyposaża redakcji w osobowość prawną. Ustawa Prawo prasowe nie zawiera bowiem regulacji, na podstawie której nadany zostałby redakcji przymiot osobowości prawnej. Zgodnie z teorią normatywną, obowiązującą na gruncie regulacji prawa cywilnego¹¹⁶⁷, do ustawodawcy należy wyłączne prawo kreowania osób prawnych. Nawet jednak, gdyby odwołać się do drugiej, odrzuconej na gruncie prawa krajowego, metody ogólnego formułowania cech osób prawnych¹¹⁶⁸, to redakcja nie mogłaby zostać zakwalifikowana wprost do tej kategorii podmiotów. Przesądzające wydaje się bowiem, że redakcja posiada niektóre tylko cechy, jakie normy prawne wiążą zarówno z przymiotem posiadania osobowości prawnej, jak również z charakterystyką jednostek organizacyjnych jako tzw. ułomnych osób prawnych¹¹⁶⁹. Trafnie zauważa Z. Radwański, że niezbędne jest nie tylko skon-

w art. 19 ust. 1 uort, który nakazuje prowadzenie działalności polegającej na tworzeniu i zestawianiu programu w formie redakcji na zasadach pr.pr. (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia...*, s. 73).

¹¹⁶⁷ Teoria normatywna zakłada, że przymiot osób prawnych może zostać nadany wyłącznie przez ustawodawcę, wskazanym przez niego w ustawie podmiotom. Ustawodawca wskazuje z nazwy typy lub indywidualne organizacje wyposażone w osobowość prawną (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 177). O przyjęciu tej metody regulacji ustawodawca przesądził w treści art. 33 k.c., który stanowi, że „osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną.

¹¹⁶⁸ Z. Radwański podkreśla, że zaletą tej metody jest elastyczność, pozwalająca uznać za osoby prawne jednostki organizacyjne bez potrzeby wyraźnego postanowienia ustawowego. Wadą metody ogólnego formułowania jest tworzenie niepewności kwalifikacyjnej (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 177).

¹¹⁶⁹ W art. 35 k.c. następuje generalne odesłanie do przepisów szczególnych, które regulują ustrój poszczególnych osób prawnych, a zarazem przepis ten, jak zauważa Z. Radwański, zawiera pewne fragmenty instytucji osób prawnych, odnosząc się do takich spraw, jak: powstanie, nazwa, siedziba, posiadanie zdolności prawnej (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 178). Powstanie osoby prawnej jest zatem konsekwencją uzyskania wpisu do określo-

struowanie organizacji, która zespałaby aktywność grupy ludzi, ale musi ona w swoich regułach strukturalnych określić, jakie działania, jakich ludzi i w jakich okolicznościach liczą się w układach społecznych, nie jako działania tych osób, lecz działania danej organizacji¹¹⁷⁰. Autor daje zarazem wyraz stanowisku, że jednostka organizacyjna jest pojęciem nadrzędnym w stosunku do pojęcia osoby prawnej, „to znaczy, że każda osoba prawna jest jednostką organizacyjną, ale nie każda jednostka organizacyjna jest osobą prawną – nawet choćby do pełnienia tej funkcji była strukturalnie przystosowana”¹¹⁷¹. Ocena statusu redakcji wskazuje, że najwięcej wątpliwości budzić może ocena posiadania przez redakcję zdolności prawnej.

W literaturze zwrócono uwagę na trzy możliwe znaczenia pojęcia jednostki organizacyjnej, do których należą: 1) pojęcie organu; 2) pojęcie ogniwa osoby prawnej (jednostki znajdującej się w kręgu organizacyjnym osoby prawnej); 3) samodzielnej jednostki organizacyjnej¹¹⁷². Pojęcie organu, jako zarezerwowane dla terminologii używanej na gruncie prawa administracyjnego, pozostaje bez znaczenia dla cywilistycznego ujęcia jednostki organizacyjnej, w tym także pojęcia redakcji. Drugie ujęcie wydaje się szczególnie dobrze odpowiadać konstrukcji przyjętej w regulacjach prawa prasowego. Redakcja stanowi bowiem jedną z komórek większego organizmu, jakim jest wydawnictwo¹¹⁷³. Ustawodawca wyposaża jednak redakcję, co wyróżnia ją na tle jednostek działających w innych strukturach niż wydawnictwo, w dużą samodzielność, czyniąc ją podmiotem autonomicznym wobec innych organów działających w ramach wydawnictwa (przedsiębiorstwa medialnego). Na zamiar ten wskazuje szereg postanowień zawartych w prawie prasowym, które normują status redaktora naczelnego, regulują sposób ponoszenia odpowiedzialności prawnej, a także odsyłają do regulacji podustawowych, takich jak statuty i regulaminy redakcyjne. Redakcja posiada zatem własną siedzibę, a także zostaje obligatoryjnie wyposażona w organ o charakterze monokratycznym, jakim jest redaktor naczelny kompetentny *ex lege* we wszystkich sprawach związanych z całokształtem pracy redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 7, a także art. 25 ust. 1 pr.pr.). Ustawodawca daje także upoważnienie do powoływania fakultatywnie innych, działających przy redaktorze naczelnym organów, takich jak w szczególności kolegium redakcyjne (art. 25 ust. 6 pr.pr.), rada redakcyjna, programowa lub naukowa

nego rejestru. M. Wronkowska wskazuje na trzy tryby powstania osób prawnych: erekcyjny; koncesyjny; rejestracyjny (Zob. M. Wronkowska, *Podstawowe...*, s. 162). Od osoby prawnej wymaga się, by działała przez swoje organy (art. 38 k.c.). Konieczne jest zatem, by posiadała ona określoną strukturę organizacyjną i organy kompetentne do działania w jej imieniu. Zgodnie z obowiązującą na gruncie prawa cywilnego teorią organu, działanie tylko wtedy zostanie uznane za działanie osoby prawnej, gdy jednostka lub zespół ludzi podejmujących to działanie rzeczywiście pełni funkcję organu (Zob. E. Gniewek, *Komentarza do art. 38 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks...*, s. 87). Działalnie to wymaga posiadania zdolności prawnej. Wymienione w art. 35 k.c. mają, w pewnym sensie, wtórny charakter, stanowią uzupełnienie wymagań podstawowych odnoszących się do osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych. Wymogiem pierwotnym, by jednostce można było przyznać przymiot osobowości prawnej, jest posiadanie przez nią zdolności prawnej, co wywieść należy z treści ustaw szczególnych regulujących jej status.

¹¹⁷⁰ Z. Radwański, *Prawo...*, s. 176.

¹¹⁷¹ Tamże.

¹¹⁷² G. Górczyński, *Spółka...*, s. 75.

¹¹⁷³ Szczegółowa analiza schematów organizacyjnych przedsiębiorstw medialnych została przeprowadzona w rozdziale II.

(art. 25 ust. 7 pr.pr.). Na specyfikę redakcji jako jednostki organizacyjnej wskazuje także, że jej powstanie wiąże się w sposób bezpośredni z dokonaniem wpisu tytułu prasowego do rejestru dzienników i czasopism lub uzyskaniem koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Czynność ta ma charakter konstytutywny. Tworzy bowiem nowe uprawnienia na rzecz osoby, która uzyskała wpis do rejestru w charakterze redaktora naczelnego, a także tworzy nowy byt prawny, jakim jest redakcja. Brak szczegółowych regulacji dotyczących struktury organizacyjnej redakcji pozwala przyjąć, że powołanie redaktora naczelnego jest równoznaczne z utworzeniem redakcji. Poszerzanie jej składu i budowanie struktury należy, w myśl prawa prasowego, do wyłącznych kompetencji redaktora naczelnego. Dodatkowym argumentem na rzecz tezy o dużej samodzielności redakcji jest przyznanie jej, w zamiarze ustawodawcy, odrębnej siedziby¹¹⁷⁴.

Na samodzielność redakcji, jako jednostki działającej w ramach szerszej struktury organizacyjnej, wskazuje przewidziana w art. 25 ust. 6 pr.pr., możliwość wyposażenia jej w statut i regulamin. Ustawodawca stosuje wobec redakcji podobną formę regulacji jej ustroju, jaka znajduje zastosowanie w odniesieniu do osób prawnych¹¹⁷⁵. W doktrynie podkreśla się, że regulacji statutowej ustawodawca wyznacza ważną rolę. Dla poszczególnych osób prawnych ustawodawca dopuszcza, a dla innych nakazuje ustanowienie statutu, zezwalając przy tym na znaczną swobodę określania zasad działania osób prawnych. E. Gniewek zauważa, że do mniejszości należą osoby prawne nieposiadające własnego statutu¹¹⁷⁶. *A contrario* należy podnieść, że rzadkością jest wyposażanie w statut tych jednostek, których status prawny jest nieuregulowany lub niepewny. Dopuszczalność posiadania statutu przez redakcję zbliża ją nie tylko do jednostek organizacyjnych, ale także do tych podmiotów, które posiadają zdolność prawną.

O ile ustawodawca zakłada, że redakcje zostaną wyposażone w odrębne, od obowiązujących ogół pracowników, statuty i regulaminy redakcyjne¹¹⁷⁷, to jednak nie nakłada na wydawcę obowiązku wyposażenia redakcji w te dokumenty, przenosząc uregulowania w tym zakresie w sferę uprawnień wydawcy. Kompetencje do wniesienia żądania o nadanie redakcji statutu i regulaminu posiada, jak należy wnioskować z systematyki art. 25 pr.pr, redaktor naczelny. W treści tego przepisu ustawodawca uregulował bowiem status redaktora naczelnego, przyznając mu prawa i nakładając nań obowiązki, a także wskazując na możliwość powołania przy redaktorze naczelnym

¹¹⁷⁴ Przemawiać za tym może okoliczność związana z treścią składanego wniosku o rejestrację tytułu prasowego. W myśl art. 20 pkt 1 i pkt 3, wnioskodawca ma obowiązek wskazać zarówno siedzibę, jak i dokładny adres redakcji.

¹¹⁷⁵ W myśl art. 36 k.c. „powstanie, ustrój i ustanie osób prawnych określają właściwe przepisy; w wypadkach i w zakresie w przepisach tych przewidzianych organizację i sposób działania osoby prawnej reguluje także jej statut”. Na zasadach określonych w statucie lub w przepisach szczególnych powinny także działać organy osób prawnych (art. 38 k.c.).

¹¹⁷⁶ E. Gniewek, *Komentarz do art. 35 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks...*, s. 86.

¹¹⁷⁷ J. Sobczak zauważa, że w odniesieniu do działalności nadawczej wszelka inna działalność nadawcy, nie mająca charakteru tworzenia i zestawiania programu, może, ale nie musi, być prowadzona w formie redakcji. Forma ta dla niektórych stron tej działalności, takich jak służby techniczne lub księgowość, mogłaby być trudna, a nawet niemożliwa do przyjęcia (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia...*, s. 274).

kolegium redakcyjnego (art. 25 ust. 6) oraz rady redakcyjnej, jako organu opini dawczo-doradczego. Powołanie kolegium redakcyjnego, zgodnie z treścią art. 25 ust. 6 pr.pr. jest dopuszczalne „jeżeli statut redakcji lub właściwe przepisy tak stanowią”. Powołanie rady redakcyjnej może natomiast nastąpić niezależnie od treści tych dokumentów. Możliwe jest w szczególności powołanie rady redakcyjnej przez wydawcę lub organ założycielski pisma¹¹⁷⁸.

Nadanie statutu i regulaminu, o jakich mowa w treści przepisów prawa prasowego nie zwalnia wydawcy, będącego zarazem pracodawcą, jeśli zatrudnia on więcej niż 20 pracowników, od obowiązku nadania regulaminów pracy¹¹⁷⁹, wynagradzania¹¹⁸⁰ oraz świadczeń socjalnych¹¹⁸¹. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że statuty należą do swoistych źródeł prawa pracy i mogą występować tylko w tych jednostkach, dla których przepisy szczególne dopuszczają ich ustanowienie¹¹⁸². Normy zawarte w statutach mogą wprowadzać zasady bardziej korzystne dla pracowników niż te, które zostały zawarte w postanowieniach kodeksu pracy. W doktrynie zwraca się uwagę, że wyjątkowo, na gruncie prawa pracy nie działa zatem zasada, według której akt niższego rzędu nie ma pierwszeństwa przed aktem hierarchicznie wyższym¹¹⁸³. Zwraca się

¹¹⁷⁸ Uprawnienia do powołania rady programowej przysługiwać mogą w szczególności wydawcy, niezależnie od jego prawnego statusu. WSA w Gliwicach (Zob. Wyrok z dnia 20 marca 2008 r., IV S.A./GO 1024/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>) stanął na stanowisku, że uprawnienie do powołania rady programowej nie zostało w przepisach prawa prasowego zastrzeżone wyłącznie do kompetencji redaktora naczelnego, a decyzję w tym zakresie może podejmować także wydawca. WSA w Gliwicach podzielił stanowisko Rady Gminy W., zgodnie z którym, „jeśli wydawcą miesięcznika jest gmina, to wobec braku innych uregulowań w tej kwestii jest ona jako wydawca uprawniona do określania jego ustroju, w tym także do podejmowania decyzji o powołaniu, przewidzianej na gruncie prawa prasowego, rady programowej”. WSA w Gliwicach zauważył, że „rozumienie pojęcia redakcji wyklucza przyjęcie, że rada programowa jest jej elementem składowym. Wręcz przeciwnie należy stwierdzić, iż w przypadku powołania stanowi ona odrębny organ, którego zadania są zgoła odmienne od zadań redakcji”. WSA w Gliwicach oddalił skargę wojewody śląskiego na uchwałę Rady Gminy W. na mocy której postanowiła ona, że będzie wydawcą płatnego miesięcznika samorządowego, a zarazem ustanowiła Radę Programową jako organ opini dawczo-doradczy redaktora naczelnego, której zadaniem miało być w szczególności opiniowanie każdego numeru przed jego wydaniem i skierowaniem do druku, opiniowanie odmowy publikacji artykułów i sprostowań, na wnioski redaktora naczelnego oraz opiniowanie zasad odpłatności za ogłoszenia płatne i ceny miesięcznika. Rada Programowa została zobowiązana zarazem do przedkładania Radzie Gminy rocznego sprawozdania ze swojej działalności. Uchwałę Rady Gminy, jako sprzeczną z porządkiem prawnym, uchylił, w drodze rozstrzygnięcia nadzorczego, wojewoda śląski. WSA w Gliwicach nie podzielił prezentowanego przez wojewodę stanowiska, zgodnie z którym powołanie rady programowej jest wyłączną kompetencją redaktora naczelnego jako organu kierującego redakcją i decydującego o całokształcie jej działalności. WSA w Gliwicach, oddalając skargę organu nadzorczego, utrzymał w mocy uchwałę Rady Gminy o powołaniu Rady Programowej miesięcznika i wyposażeniu jej we wskazane w uchwale kompetencje.

¹¹⁷⁹ Szczegółowo treść regulaminu pracy określa art. 104 k.p. Ustalony w drodze porozumienia ze związkami zawodowymi albo samodzielnie przez pracodawcę regulamin pracy wchodzi w życie po upływie dwóch tygodni od podania go do publicznej wiadomości. Regulamin pracy ustala, co do zasady, organizację i porządek w procesie pracy i wynikające stąd prawa i obowiązki pracowników i pracodawcy (Zob. Z. Niedbała, *Źródła prawa pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 74).

¹¹⁸⁰ Z. Niedbała zauważa, że regulaminy wynagradzania są aktami prawnymi substytucyjnymi wobec układów zbiorowych pracy. Obowiązek ustanowienia regulaminu wynagradzania powstaje zatem tylko wówczas, gdy obowiązujący układ nie spełnia wymagań dotyczących zasad regulowania naliczania i wypłaty wynagrodzeń, wskazanych w art. 77 (1) k.p. albo gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 20 osób (Tamże, s. 75).

¹¹⁸¹ Stanowi on jeden z istniejących w praktyce zakładowej regulaminów. Obok niego mogą być fakultatywnie przyjmowane inne, jak w szczególności regulaminy nagród lub premiiowania pracowników (Tamże, s. 74).

¹¹⁸² Do jednostek tych należą w szczególności samorządowe jednostki organizacyjne, wśród których G. Goździewicz wymienia spółdzielnie i szkoły wyższe, a także spółki akcyjne (Zob. G. Goździewicz, *Komentarz do art. 9 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, L. Florek (red.), Warszawa 2011, pkt 2).

¹¹⁸³ Tamże, pkt 9.

zarazem uwagę, że treść statutów w zdecydowanej większości dotyczy organizacji i funkcjonowania danej jednostki, a niekiedy tylko – i to w różnym zakresie – sfery praw i obowiązków stron stosunku pracy¹¹⁸⁴. Statut redakcyjny i regulamin mogą, o ile zostały one nadane redakcji¹¹⁸⁵, zawierać normy wzmacniające pozycję dziennikarza oraz przyznawać im uprawnienia autonomizujące redakcję od pozostałych pionów wydawnictwa.

Z treści art. 7 ust. 2 pkt 5, który statuuje zasady dostępu do zawodu dziennikarza wnosić należy, że redakcja może posiadać status pracodawcy. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w przepisach prawa pracy. Zgodnie z treścią art. 3 k.p. pracodawcą może być jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a nawet osoba fizyczna, jeśli zatrudniają one pracowników. W piśmiennictwie wyróżniono dwa typy jednostek organizacyjnych występujących jako pracodawcy: 1) samodzielne jednostki organizacyjne, którym prawo nie przyznaje osobowości prawnej; 2) wyodrębnione jednostki organizacyjne większych podmiotów, także osób prawnych¹¹⁸⁶. Na gruncie prawa pracy nie jest zatem konieczne posiadanie zdolności prawnej w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, do tego, by posiadać zdolność bycia pracodawcą¹¹⁸⁷. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 2 pkt 5 dziennikarzem jest osoba, która posiada upoważnienie do działania na rzecz redakcji. Skoro z treści kolejnych regulacji zawartych w prawie prasowym wynika, że „redakcją kieruje redaktor naczelny” (art. 25 ust. 1), który „odpowiada za sprawy redakcyjne i finansowe” (art. 25 ust. 4) i do niego należą „uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji” (art. 7 ust. 2 pkt 7), to należy stąd wnosić, że jest uprawniony do udzielania wybranym przez siebie osobom upoważnienia do działania na rzecz redakcji. Redaktor naczelny może być zatem pracodawcą, a uprawnienie do występowania w tej roli czerpie bezpośrednio z przepisów ustawy Prawo prasowe. W piśmiennictwie zwrócono uwagę jednak, że „zdolność do zatrudniania nie polega wyłącznie na składaniu oświadczeń w przedmiocie nawiązania stosunku pracy i dopuszczenia pracownika do pracy, ale także na realizacji nawiązanej już więzi prawnej i wynikających z niej obowiązków, np. wypłaty wynagrodzenia”¹¹⁸⁸. Wnioskować stąd należy, że redakcja powinna mieć udział w budżecie wydawnictwa w takim stopniu, który pozwala na pokrywanie jej zobowiązań wynikających z zawieranych stosunków pracy. Zarządcza koncepcja pracodawcy, jaka obowiązuje na gruncie prawa pracy pozwala natomiast na przypisanie statusu pracodawcy jednostce organizacyjnej, nawet jeśli nie posiada ona własnych praw do mienia, zwłaszcza prawa własności¹¹⁸⁹.

¹¹⁸⁴ Z. Niedbała, *Źródła prawa pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 76.

¹¹⁸⁵ B. Michalski zauważa, że redakcje rzadko są wyposażane w statuty redakcyjne. Pod koniec lat 90. XX w. posiadało je nie więcej niż 10 proc. redakcji (Zob. B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 18).

¹¹⁸⁶ Do pierwszej kategorii zaliczono m.in. spółki jawne, komandytowe, partnerskie, a także niektóre stowarzyszenia, zrzeszenia i komitety wyborcze. Do wyodrębnionych organizacyjnie jednostek większych podmiotów zaliczono natomiast m.in. oddziały terenowe przedsiębiorstw i zakładów. Zwrócono zarazem uwagę, że do tego, by jednostka mogła występować jako pracodawca konieczne jest nadanie jej przymiotu pracodawcy w akcie wewnętrznym, np. w statucie (Zob. M. Skąpski, *Przedmiot i podmiot prawa pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 43).

¹¹⁸⁷ Tamże, s. 43.

¹¹⁸⁸ A. Górnicz-Mulcahy, *Prawo do wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze w prawie polskim*, Warszawa 2008, s. 43.

¹¹⁸⁹ Tamże.

Na gruncie prawa pracy redakcja posiada zatem zdolność nawiązywania stosunków prawnych o charakterze zobowiązaniowym, a w szczególności stosunku pracy. Jako pracodawca posiadać będzie także zdolność sądową i procesową w sprawach z zakresu prawa pracy. Dla potwierdzenia jej statusu nie jest wymagane stwierdzenie jej zdolności prawnej w rozumieniu prawa cywilnego. Zasadnie przyjąć zatem można, że status redakcji może wypadać odmiennie na gruncie różnych gałęzi prawa, a jego ocena może być uzależniona od charakteru stosunków prawnych, jakich redakcja staje się stroną.

Pewien zakres uprawnień wskazujących na autonomiczność redakcji jako jednostki organizacyjnej został jej przyznany na gruncie postępowania administracyjnego. O ile w orzecznictwie sądów administracyjnych nie wypowiedziano wprost stanowiska, które potwierdziłoby podmiotowość prawną (zdolność prawną) redakcji, to jednak przyznana została jej zdolność sądowa. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku, dokonując rozstrzygnięcia sprawy z zakresu dostępu do informacji publicznej, wyraził pogląd, że „prasa ma zdolność sądową przed sądem administracyjnym nawet wtedy, gdy w konkretnej sprawie jest to jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej”¹¹⁹⁰. Rozpoznając skargę sąd uznał, że skarżącym jest redakcja. Przyjął zarazem, że „redakcja jest podstawową jednostką organizacyjną prasy”. Sąd dokonał zatem w pierwszej kolejności oceny zdolności sądowej prasy wywodząc z definicji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 1, że „prasa obejmuje poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską, jak i zespoły ludzi, które nie posiadają osobowości prawnej”. WSA w Gdańsku wskazał zarazem, że ustawodawca „nadał (prasie – dop. J.T.) istotne uprawnienia, stwierdzając w art. 1 ust. 1 prawa prasowego, że prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, odsyłając w art. 3a prawa prasowego do ustawy o dostępie do informacji publicznej w zakresie prawa do informacji publicznej”. Zastosowana przez sąd wykładnia realizuje pojawiający się w doktrynie postulat, by pojęcie redakcji wiązać przede wszystkim z zespołem osób zajmujących się działalnością dziennikarską, a nie z lokalem. Prowadzi ona w konsekwencji, w drodze wniosku *a maiori ad minus* do stwierdzenia, że skoro pojęciem prasy mogą być objęte zespoły dziennikarzy, to tym bardziej dopuszczalne jest przyjęcie, że prasą jest także redakcja. Dostrzeżenie, że redakcja jest zorganizowaną strukturą wyposażoną *ex lege* w odpowiedni organ do jej reprezentacji, prowadzi do wniosku, że redakcja może zostać zaklasyfikowana do kategorii jednostek organizacyjnych. Szczególnie istotne jest jednak dokonane przez sąd ustalenie dotyczące charakterystyki redakcji jako jednostki organizacyjnej. Sąd nie dostrzega bowiem potrzeby powiązania redakcji z osobą prawną, jako szerszą strukturą, w ramach której funkcjonuje redakcja, lecz dokonuje jej autonomizacji, klasyfikując redakcję jako zorganizowaną grupę dziennikarzy. Jednostką organizacyjną prasy nie musi być zatem, w myśl zaprezentowanego stanowiska, wydawca lub nadawca, lecz może stanowić ją grupa dziennikarzy, jeśli została ona prawidłowo umocowana, przez co należy rozumieć przede wszystkim powiązanie

¹¹⁹⁰ Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 20 stycznia 2005 r., II SAB/Gd 66/04, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>

redakcji z działalnością na rzecz legalnie wydawanych tytułów prasowych lub nadawanych programów radiowych i telewizyjnych. Zaakceptowanie wyrażonego przez WSA stanowiska otwiera furtkę dla rozważań nie tylko nad zdolnością sądową redakcji, ale także nad jej podmiotowością prawną. Ta sama reguła wnioskowania *a maiori ad minus* zastosowana w ramach ustalania statusu redakcji jako podmiotu praw i obowiązków pozwala przyjąć, że ustawodawca wyposaża redakcję jako jednostkę organizacyjną prasy w prawa i obowiązki. Konkretyzację tych uprawnień stanowią regulacje, w których ustawodawca adresatem normy czyni prasę¹¹⁹¹.

Stwierdzenie zdolności sądowej na gruncie prawa administracyjnego, zgodnie z treścią art. 30 § 1 k.p.a., obywa się „według przepisów prawa cywilnego, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej”. WSA w Gdańsku, potwierdzając zdolność sądową redakcji odwołał się do treści art. 25 § 3 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi¹¹⁹², który stanowi, że „zdolność sądową mają także inne jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, jeżeli przepisy prawa dopuszczają możliwość nałożenia na te jednostki obowiązków lub przyznania uprawnień lub skierowania do nich nakazów lub zakazów, a także stwierdzenia albo uznania uprawnienia lub obowiązku wynikających z przepisów prawa”. W doktrynie zwrócono uwagę, że przesłanki wymienione w treści art. 25 § 3 ppsa pozwalają na dokonanie oceny statusu podmiotu nie tylko pod kątem jego zdolności do występowania w procesie, ale także pod kątem posiadania podmiotowości prawoadministracyjnej¹¹⁹³. Zwrócono bowiem uwagę, że jej zakres jest szerszy w porównaniu z podmiotowością w sferze prawa cywilnego¹¹⁹⁴.

Przypisanie na gruncie prawa administracyjnego atrybutu zdolności sądowej nie przesądza zatem o jej istnieniu na gruncie prawa cywilnego. Zdolności sądowej nie należy także łączyć w sposób automatyczny z istnieniem podmiotowości prawnej (zdolności prawnej). Z. Radwański zwraca uwagę, że podmioty praw i obowiązków, a więc te podmioty, które mają zdolność prawną, muszą mieć możliwość obrony swych praw i realizacji obowiązków. Drogą do tego jest przyznanie im zdolności sądowej¹¹⁹⁵. W literaturze i orzecznictwie dominuje zarazem przekonanie, że regulacja zdolności sądowej nie ma wpływu na rozwiązania z zakresu prawa materialnego, co oznacza, że „korzystanie ze zdolności sądowej jest ograniczone tylko do sfery stosunków procesowych i nie stwarza podstaw do wniosku, jakoby podmioty procesowe stawały się podmiotami praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego”¹¹⁹⁶. Przyznanie zdolności

¹¹⁹¹ Należy zwrócić uwagę, że zakres podmiotowy ustawy Prawo prasowe obejmuje szeroki krąg osób. Ustawodawca wyróżnia zatem dziennikarzy jako adresatów norm prawnych (art. 10, art. 11, art. 12, a także art. 14 ust. 2, art. 14 ust. 5, art. 15 ust. 2), ale także prasę (art. 1, art. 6) oraz odnosi zawarte tam regulacje do nieoznaczonego kręgu podmiotów, w tym w szczególności informatorów oraz inne osoby, które wypowiadają się za pośrednictwem prasy (art. 14 ust. 3, art. 31, art. 39, art. 43, art. 44).

¹¹⁹² Ustawa a dnia 30 sierpnia 2002 r. (DzU 2002, Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.) – dalej nazywam ppsa.

¹¹⁹³ M. Niezgodka-Medek, *Komentarz do art. 25 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi*, [w:] *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz*, B. Dauter, B. Gruszczyński, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, Warszawa 2011, pkt 9.

¹¹⁹⁴ A. Zieliński, *Podmiotowość prawna*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa prof. Andrzeja Kabata*, S. Pikulski (red.), Olsztyn 2004, s. 424-428.

¹¹⁹⁵ Z. Radwański, *Prawo...*, s. 194.

¹¹⁹⁶ Uchwała 7 sędziów SN z dnia 16 stycznia 1996 r., III CZP 111/95, OSNC 1996, Nr 5, poz. 63, cyt. za: G. Grczyński, *Spółka...*, s. 67.

sądowej może być zatem jednym z atrybutów zdolności prawnej, ale nie przesądza o jej istnieniu. G. Gorczyński zwraca jednak uwagę, że art. 33 (1) k.c. odwołuje się do przepisów szczególnych, które mają przyznawać jednostkom organizacyjnym niebędącym osobami prawnymi zdolność prawną, gdy tymczasem „brak jest takich przepisów szczególnych, które w sposób wyraźny stwierdzałyby *jednostka organizacyjna X posiada zdolność prawną czy też z chwilą... Y posiada zdolność prawną*”¹¹⁹⁷. E. Gniewek podkreśla, że w odniesieniu do zdolności prawnej, podobnie jak w przypadku osobowości prawnej, ustawodawca stosuje normatywną metodę regulacji¹¹⁹⁸. Zauważa jednak zarazem, że „odrębną kwestią jest rozszyfrowanie zamiaru ustawodawcy”, bowiem „wyrażenie legislacyjnego zamiaru wyposażenia określonych jednostek w zdolność prawną może nastąpić przy użyciu pośredniej metody opisowej, wskazującej na istotne cechy przyznawanej zdolności”¹¹⁹⁹.

Niejasne stanowisko ustawodawcy, który wyposaża prasę w szerokie uprawnienia, a zarazem pomija milczeniem zarówno status prawny wydawcy, jak i redakcji może znajdować uzasadnienie w wykładni historycznej prawa prasowego, uchwalanego pod rządami kodeksu cywilnego w brzmieniu z 1964 r.¹²⁰⁰, a także w warunkach obowiązującego Układu zbiorowego pracy dziennikarzy¹²⁰¹. Regulacja zdolności prawnej następowała w przepisach kodeksu cywilnego w innym zakresie, a ustawodawca posługiwał się wobec wyodrębnionych w ustawach jednostek organizacyjnych innymi metodami, dokonując ustalenia ich podmiotowości prawnej. W art. 36 d.k.c. ustawodawca regulował instytucję specjalnej zdolności prawnej¹²⁰². Jak zauważał A. Wolter „ograniczenia zdolności prawnej zostały określone bardzo rygorystycznie”, bowiem o posiadaniu atrybutu zdolności prawnej decydował, zgodnie z literą prawa „zakres

¹¹⁹⁷ G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 98.

¹¹⁹⁸ E. Gniewek, *Komentarz do art. 33 (1) Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks...*, s. 79.

¹¹⁹⁹ Wystarczy, zdaniem Autora, gdy ustawodawca przyznaje poszczególnym jednostkom zdolność „do nabywania praw i zaciągania zobowiązań” (Tamże, s. 79). Wielu Autorów postuluje stosowanie jeszcze mniej rygorystycznych kryteriów w procesie dokonywania interpretacji tekstu prawnego. Postuluje się zatem niekiedy, by przypisywać istnienie zdolności prawnej nawet wtedy, gdy „taką intencję da się wydedukować z całokształtu przepisów prawa cywilnego regulujących sytuację danej jednostki organizacyjnej” (Zob. K.J. Matuszyk, *Zagadnienie ulomnych osób prawnych w świetle art. 331 k.c.*, [w:] *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, M. Warciński, K. Zaradkiewicz (red.), Warszawa 2006, cyt. za: G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 99). Pojawiają się poglądy przeciwne liberalizowaniu normatywnych zasad regulacji zdolności prawnej. Niektórzy przedstawiciele doktryny dopatrują się w wykładni rozszerzającej zakres pojęcia zdolności prawnej – „przyczyn destrukcji całego systemu prawa cywilnego, w tym procesowego, w odniesieniu do problemu podmiotowości prawnej” (Zob. H. Mądrzak, *Zdolność a zdolność sądowa (uwagi wokół upodmiotowienia niektórych struktur organizacyjnych w prawie cywilnym i procesowym)*, [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań-Kluczbork 1999, cyt. za: M. Podleś, *Charakter prawny spółki cywilnej na tle prawa polskiego i niemieckiego*, Warszawa 2008, s. 216).

¹²⁰⁰ Ustawa Kodeksu cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (DzU 1964.16.93) – dalej nazywam dawny kodeks cywilny – d.k.c.

¹²⁰¹ Układ zbiorowy pracy dziennikarzy pomiędzy Zarządem Głównym Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Komitetem do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencją Prasową, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej występujących w imieniu podległych redakcji prasowych z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z drugiej strony w dniu 4 kwietnia 1964 r., [w:] M. Lityński, K. Stępińska, *Prawo o prasie...*

¹²⁰² Zgodnie z treścią art. 36 d.k.c. „Zdolność prawna osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub przez oparty na niej statut. Nie obejmuje ona również praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej; nie wpływa to jednak na ważność czynności prawnej, chyba że druga strona wiedziała, iż czynność dotyczy takich praw lub obowiązków”.

zadań danej osoby prawnej¹²⁰³. Treść regulacji zawartych w Układzie zbiorowym pracy dziennikarzy wskazuje natomiast, że struktura redakcji była wkomponowana w strukturę wydawnictwa, przy czym w zamiarze ówczesnego ustawodawcy było ograniczanie jej autonomii. W treści Układu zbiorowego wielokrotnie użyto pojęcia redakcji, ale nie definiowano go. W zdolność prawną wyposażone zostało wydawnictwo, które definiowano jako „przedsiębiorstwo wydawnicze lub wyodrębnioną jednostkę wydawniczą bezpośrednio nadzorującą redakcję”¹²⁰⁴. Wydawnictwu i jego organowi, jakim było „kierownictwo”¹²⁰⁵ przypisano „uprawnienie do działań prawnych”¹²⁰⁶, a w szczególności „przyjmowania do pracy i zwalnia z pracy”¹²⁰⁷ dziennikarzy, a także podejmowania decyzji w sprawie „umowy o pracę na stanowisku: redaktora naczelnego, zastępcy redaktora naczelnego i sekretarza redakcji”¹²⁰⁸. Uchylenie układu zbiorowego¹²⁰⁹ oraz uchylenie art. 36 d.k.c.¹²¹⁰ wymusiło zmianę wykładni instytucji prawa prasowego. Następuje ona ewolucyjnie, zachodząc równoległe z transformacją systemu medialnego. Do niedawna nie istniała jeszcze potrzeba analizy statusu prawnego redakcji, bowiem przyjmowano w drodze konsensusu, że będąc pracodawcą stanowi ona jedną z komórek organizacyjnych wydawnictwa (przedsiębiorstwa medialnego). Konstrukcja ta stanowiła pozostałość tych rozwiązań, w których stosunek pracy stanowił w redakcjach podstawowy stosunek zobowiązaniowy, łączący dziennikarzy z wydawnictwem i redakcją. Zmiana modelu zatrudniania dziennikarzy polegająca na odejściu od dotychczasowych rozwiązań na rzecz tzw. samozatrudnienia wywołuje problem statusu prawnego nie tylko dziennikarzy, ale także redakcji.

Przyznanie zdolności do występowania przed sądem w charakterze uczestnika procesu administracyjnego nastąpiło, na co wyraźnie wskazał WSA, na podstawie przepisów szczególnych regulujących postępowanie przed sądami administracyjnymi. Sąd, powołując się na art. 25 § 3 ppsa potwierdził na rzecz redakcji, że posiada ona nie tylko zdolność sądową, ale także, na gruncie prawa administracyjnego zachowuje zdolność prawną. Należy uznać słuszność tego stanowiska, zauważając, że – o ile zapoczątkowana przez WSA w Gdańsku linia orzecznicza utrzyma się w przyszłości, może rzutować na dokonywanie oceny statusu redakcji na gruncie całego systemu prawa. Nie bez znaczenia jest bowiem, że rygorystycznie ujmowane zasady procedury administracyjnej nakazują w czasie dokonywania oceny zdolności prawnej uwzględnianie przepisów prawa cywilnego. W każdym bowiem przypadku, w postępowaniu administracyjnym,

¹²⁰³ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 210.

¹²⁰⁴ Art. 1 ust. 2 pkt 2 układu zbiorowego.

¹²⁰⁵ Pojęcie „kierownictwa wydawnictwa” zostało wyjaśnione w treści art. 1 ust. 2 pkt 2 układu zbiorowego. Stwierdzono w nim, że pod tym pojęciem „rozumie się uprawnione do działań prawnych kierownictwo wydawnictwa prasowego, agencji prasowej bądź odpowiednie organa Polskiego Radia i Telewizji”.

¹²⁰⁶ Art. 1 pkt 2 układu zbiorowego.

¹²⁰⁷ Art. 5 ust. 1 pkt 1 układu zbiorowego.

¹²⁰⁸ Art. 5 ust. 1 pkt 2 układu zbiorowego.

¹²⁰⁹ Układ zbiorowy dziennikarzy przestał obowiązywać na mocy art. 9 ust. 1 ustawy nowelizującej Kodeks pracy (Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, DzU Nr 113, poz. 547) zgodnie z którym „z upływem 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy tracą moc układy zbiorowe pracy i porozumienia o przystąpieniu do tych układów, zawarte przed tym dniem”.

¹²¹⁰ Przepis ten został uchylony na mocy ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie kodeksu cywilnego (DzU Nr 55, poz. 321).

przy braku przepisu szczególnego, „do oceny zdolności prawnej jednostki należy stosować przepisy prawa cywilnego”¹²¹¹.

W świetle rozwiązań legislacyjnych zastosowanych w prawie cywilnym, a zwłaszcza w następstwie zmian, jakie zaszły po wprowadzeniu do kodeksu cywilnego regulacji zawartej w art. 33 (1), możliwe wydaje się klasyfikowanie redakcji do kategorii jednostek organizacyjnych posiadających zdolność sądową, ale nieposiadających zdolności prawnej. Posiadanie przymiotu zdolności sądowej nie może, w odniesieniu do redakcji, na gruncie obowiązującego prawa oznaczać, że staje się ona samodzielnym podmiotem uprawnionym do zaciągania zobowiązań w obrocie cywilnoprawnym. Podzielić należy stanowisko, zgodnie z którym, w świetle normatywnej metody regulacji, nie jest dopuszczalne przypisanie zdolności prawnej nawet tym jednostkom organizacyjnym, które posiadają pewne kwalifikacje, a zatem także posiadają możliwość korzystania z praw i obowiązków z tymi kwalifikacjami związanych¹²¹², jeśli zdolność prawna nie została im przyznana w treści przepisów szczególnych wprost przez ustawodawcę. Triumf normatywnego kryterium podmiotowości prawnej nakazuje opowiedzieć się za zasadą *numerus clausus* jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (ułomne osoby prawne)¹²¹³. W obowiązującym stanie prawnym wyróżnić można zatem trzy kategorie jednostek organizacyjnych: „1) posiadających osobowość prawną; 2) posiadających zdolność prawną, choć nieposiadających osobowości prawnej oraz 3) nieposiadających zdolności prawnej”¹²¹⁴. Redakcja należy do trzeciej z nich. Uznanie podmiotowości prawnej redakcji w prawie cywilnym wymaga bowiem interwencji ze strony ustawodawcy. Bez wyraźnego potwierdzenia w regulacjach prawa prasowego zdolności prawnej redakcji niemożliwe jest przypisywanie jej autonomiczności i samodzielności działania w prawie cywilnym.

Zwiększenie autonomiczności redakcji poprzez przyznanie jej podmiotowości prawnej mogłoby posłużyć konstruowaniu nowego modelu uprawiania dziennikarstwa. Działalność dziennikarzy staje się bowiem obecnie kłopotliwa ze względu na konieczność zachowania dyspozycyjności, nie tylko wobec redakcji i redaktora naczelnego, ale przede wszystkim wobec przedsiębiorcy, który dysponuje nie tylko przewagą kapitałową, ale także prawną. Właściciel organizujący działalność wydawnictwa w formę przedsiębiorstwa lub spółki prawa handlowego, posiada z mocy przepisów z zakresu prawa gospodarczego¹²¹⁵ osobowość prawną. Działająca w ramach tej struktury redakcja, stanowiąc nieodzowną dla prasowej działalności wydawniczej (nadawczej) jednostkę organizacyjną, nie dysponuje uprawnieniami, które na gruncie prawa przyznawałyby jej porównywalny status. Struktura organizacyjna współczesnych przedsiębiorstw

¹²¹¹ J. Borkowski, *Komentarz do art. 30 Kodeksu postępowania administracyjnego*, [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, B. Adamiak, J. Borkowski, Warszawa 2009, s. 196.

¹²¹² G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 64.

¹²¹³ G. Gorczyński wskazuje, że do tej kategorii podmiotów należy obecnie zaliczyć: handlowe spółki osobowe; europejskie zgrupowania interesów z siedzibą w Polsce; spółki kapitałowe w organizacji; wspólnoty mieszkaniowe; główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń (Zob. G. Gorczyński, *Spółka...*, s. 100-102).

¹²¹⁴ Tamże, s. 103.

¹²¹⁵ Są to przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej lub kodeksu spółek handlowych.

medialnych zasadniczo różni się od tej, jaka dominowała jeszcze kilkanaście lat temu. Tendencje do ograniczania kosztów działalności przedsiębiorstw medialnych, a także procesy konsolidacyjne i związane z koncentracją kapitału wskazują, że zmiany te rzutują na status redakcji, rozumianej jako zespół dziennikarzy¹²¹⁶, a także pozycję zawodową, indywidualnie, każdego z członków tego zespołu. Przedsiębiorstwa medialne, dokonując „standaryzacji składu redakcyjnego”¹²¹⁷ drastycznie ograniczają liczebność redakcji, redukując zespoły dziennikarskie, niekiedy nawet z kilkudziesięciu do kilku osób. Procesowi temu towarzyszy zlecenie części usług dziennikarskich podmiotom zewnętrznym. Są nimi zazwyczaj ci sami dziennikarze, z którymi rozwiązano stosunek pracy, proponując nawiązanie umowy cywilnoprawnej. Przyjmującymi zlecenie, by utrzymać status zawodowy dziennikarza, mogą być jednak wyłącznie osoby fizyczne. Przewaga wydawcy (przedsiębiorcy medialnego) wynika zatem z przysługującego mu uprawnienia, o którym mowa w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., polegającego na przyznawaniu lub cofaniu tytułu zawodowego dziennikarza, a zarazem na swobodzie dokonywania zmian w redakcji jako jednostce pozbawionej podmiotowości prawnej i wykorzystywanej przez wydawcę wyłącznie w celu legitymizowania jego działań polegających na zarządzaniu zasobami kadry dziennikarskiej. Działające w koncernach medialnych trzyosobowe, a niekiedy nawet mniej liczne redakcje trudno klasyfikować jako zespoły dziennikarskie. Przybierają one formułę kierownictwa nad rozproszonym personelem.

Obecnie istniejący stan prawny skutkuje rozproszeniem działalności dziennikarskiej na wiele jednoosobowych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek i wykonujących zawód dziennikarza poza strukturą redakcji. Redakcja traci charakter kolegialny, a sposób zarządzania redakcją zbliża ją do modelu elastycznego przedsiębiorstwa¹²¹⁸. W ramach zmodyfikowanego, na potrzeby mediów elektronicznych, wariantu przekształceń, przedsiębiorstwa medialne utrzymują wieloosobowe redakcje, ale wymagają od dziennikarzy wielozawodowości. Poza nieliczną grupą dobrze wynagradzanych tzw. twarzy, które pełnią rolę produktów marketingowych stacji radiowych i telewizyjnych zwiększających oglądalność jej programów, pracują wieloosobowe grupy dziennikarzy przygotowanych do wykonywania każdego typu pracy. Pozostała kadra dziennikarska, w tym wyspecjalizowana w kierunku wykonywania określonego rodzaju prac, prowadzi samodzielną działalność na zlecenie przedsiębiorstw medialnych.

¹²¹⁶ Ten sposób interpretacji pojęcia redakcji przyjmuje, wzorem doktryny, także orzecznictwo, kiedy zakłada, że „pod pojęciem redakcji należy rozumieć zespół stałych pracowników gazety, lub czasopisma, zatrudnionych przy zbieraniu, pisaniu, planowaniu, ocenianiu, opracowaniu, przygotowaniu do składu materiałów prasowych, pracujący zwykle w odpowiednich działach redakcji” (Zob. Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 20 stycznia 2005 r., II SAB/Gd 66/04, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>).

¹²¹⁷ P. Legutko, *Kto...*, s. 43.

¹²¹⁸ Pojęciem tym określa się przedsiębiorstwa, które odchodzą od stałego zatrudnienia etatowego na rzecz kontraktowania pracy. Polega on na korzystaniu z cywilnoprawnych kontraktów zawieranych dla wykonania konkretnego zadania, a motywem takiego działania pracodawcy jest obniżanie kosztów pracy. Przedsiębiorstwo, stosując elastyczność numeryczną polegającą na dostosowywaniu liczby pracujących do zmieniających się warunków gospodarczych pozwala przedsiębiorcy na korzystanie z „kapitału pracy wolnego od ciężarów socjalnych” (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 29-31).

Przypomnieć należy, że prasowa działalność wydawnicza i nadawcza jest dopuszczalna wyłącznie w ramach redakcji. Status redakcji, jako jednostki pozbawionej zdolności prawnej, uniemożliwia jej jednak samodzielne działanie i czyni ją całkowicie dyspozycyjną wobec przedsiębiorcy medialnego. Przyjęta w prawie prasowym konstrukcja redakcji jako zespołu dziennikarzy, a także zasady przyznawania statusu zawodowego dziennikarza, poprzez przyznawanie upoważnienia do działania na rzecz redakcji, została wypaczona i zniekształcona w stosunku do formuły, jaką przypisywał jej historyczny ustawodawca. Niewątpliwie powiódł się natomiast zamysł atomizacji środowiska dziennikarskiego i utrzymywanie jego dyspozycyjności.

B. Wykonywanie funkcji (dziennikarz, redaktor)

Udzielenie upoważnienia do działania na rzecz redakcji, jako warunek przesądza-jący o posiadaniu statusu zawodowego dziennikarza (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.), jest zdarzeniem prawnym, które wywiera skutki zarówno po stronie udzielającego je przedstawiciela redakcji, jak i po stronie przyjmującego. Udzielenie upoważnienia przez redaktora naczelnego rozszerza zakres jego odpowiedzialności, którą ponosić będzie on zarówno za własne działania i zaniechania, jak i za czyny upoważnionego do działania dziennikarza. Na gruncie prawa cywilnego znajdować będzie bowiem zastosowanie, wyrażona w art. 38 pr.pr., zasada odpowiedzialności solidarnej w zakresie majątkowej odpowiedzialności redaktora, dziennikarza, wydawcy lub innej osoby, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego¹²¹⁹. Przede wszystkim jednak, przyjęcie upoważnienia do działania na rzecz redakcji jest zdarzeniem, które wywołuje skutki prawne i faktyczne modyfikujące pozycję prawną dziennikarza. O ile przyjęcie upoważnienia nie tworzy, w sposób automatyczny, po stronie dziennikarza zobowiązania do podjęcia aktywności na rzecz redakcji, bowiem obowiązek ten powstaje dopiero na podstawie stosunku dwustronnego (podstawowego), który towarzyszy udzieleniu upoważnienia¹²²⁰,

¹²¹⁹ Zasadę odpowiedzialności solidarnej ustanawia art. 38 pr.pr. Oznacza ona, że w razie wystąpienia przez pokrzywdzonego z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia majątkowego przeciwko któremukolwiek ze wskazanych w treści art. 38 pr.pr. podmiotów, obowiązek zapłaty spoczywać będzie w równym stopniu na każdym z nich. Spełnienie obowiązku zapłaty przez jednego z zobowiązanych nie zwalnia z partycypowania w częściach równych w zapłacie zadośćuczynienia pozostałych. Rozstrzygnięcie o wysokości udziału i sposobie rozliczeń pomiędzy zobowiązanymi może nastąpić w drodze postępowania regresowego (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 101-107). Z uwagi na to, że zobowiązanie solidarne powstaje pomiędzy osobami wymienionymi w art. 38 pr.pr. na podstawie różnych tytułów prawnych, należy przyjąć, że przybiera ona charakter solidarności niewłaściwej, ujmowanej także w doktrynie jako solidarność *in solidum*. Jak zauważył J. Sobczak, solidarność odpowiedzialności oznacza współzależność uprawnień i obowiązków dłużników. Każdy zatem z wymienionych w tym przepisie podmiotów odpowiada za całość należnej pokrzywdzonemu sumy. Konstrukcja jedności deliktu (spowodowania opublikowania materiału prasowego) wyklucza możliwość różnicowania zakresu odpowiedzialności w odniesieniu do zapłaty zadośćuczynienia (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 849 i 850). Ciężar kosztów związanych z procesem ponosi jednak indywidualnie każdy z zobowiązanych. Dziennikarze skarżą się, że redakcje nie zapewniają im pomocy prawnej w razie wytoczonego procesu, a jeśli oferują obsługę, nie zawsze jest ona satysfakcjonująca lub wystarczająca dla dziennikarzy (Zob. T. Szymborski, *Ryzyko zawodowe*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 56 i 57). A. Stankiewicz zwraca uwagę, że „jest bardzo mało redakcji, które są gotowe ponosić konsekwencje kontrowersyjnych tekstów, choćby śledczych. Niektóre redakcje próbują (...) wpisać dziennikarzom do umów klauzulę, że w razie przegranych procesów, to oni będą płacić kary procesowe” (Zob. A. Stankiewicz, *Siedem grzechów mediów*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 6 i 7).

¹²²⁰ Zagadnienie to zostało szczegółowo omówione w rozdziale III.

to jednak przyjęcie upoważnienia zawsze skutkować będzie zmianą jego statusu publicznoprawnego, sytuując dziennikarza wśród osób uprawnionych do wykonywania zawodu na zasadach i w formie regulowanej przepisami ustawy Prawo prasowe.

Upoważnienie do działania na rzecz redakcji stanowi przyznanie uprawnienia do wykonywania zawodu i posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza. Wpływa zarazem na sposób klasyfikowania i oceniania charakteru podejmowanej aktywności. Wraz z uzyskaniem statusu zawodowego dziennikarza, aktywność ta przestaje bowiem przynależać do sfery prywatnej i przybiera postać działalności publicznej. Oznacza zatem dobrowolne wkroczenie dziennikarza w sferę spraw publicznych nie tylko w roli obserwatora i kontrolera cudzych działań publicznych, ale także w roli uczestnika życia publicznego, którego aktywność może także być poddana obserwacji i kontroli. Przyjęcie upoważnienia do działania na rzecz redakcji oznacza możliwość korzystania z przyznanych dziennikarzom w regulacjach prawa prasowego uprawnień, ale także wyrażenie zgody na realizację wpływających, z zawartych w normach prawnych, obowiązków. Jest zatem wyrazem przyjęcia funkcji publicznej, której realizacji podejmuje się dziennikarz.

Status prawny dziennikarza wskazuje, że ciąży na nim obowiązek realizacji trojkiego rodzaju ról: 1) roli zatrudnionego (pracownika albo przyjmującego zlecenie); 2) osoby pełniącej funkcję publiczną; 3) osoby wykonującej zawód. Pomiędzy tymi rolami istnieje szczególna zależność, bowiem zostały one, w podstawowym zarysie, zdefiniowane w ustawie Prawo prasowe. Zarówno obowiązki pracownicze (art. 10 ust. 2), jak również zawodowe (art. 12, art. 13, art. 14, art. 15) oraz związane z realizacją zadań publicznych (art. 1, art. 10 ust. 1) wypływają z prawa prasowego. Wykonywanie działalności dziennikarskiej stanowi działalność zawodową wyłącznie przy założeniu, że służy ona realizacji, określonych w ustawie, zadań publicznych i następuje w ramach umowy o zatrudnienie, której stroną jest podmiot prywatny, a w szczególności redakcja. Zatrudnienie dziennikarza może następować zarówno na podstawie przepisów prawa pracy, jak i prawa cywilnego. Warunki zawieranej umowy nie mogą zawierać jednak regulacji sprzecznych z ustawą lub ograniczających uprawnienie przyznane dziennikarzom *ex lege* z mocy ustawy. W przeciwnym razie mogą zostać uznane za czynności *in fraudem legis*, stanowiące obejście przepisów prawa prasowego, a w konsekwencji, nieważne (art. 58 § 1 k.c.). W doktrynie zauważono, że nie tylko treść, ale „sam cel dokonania czynności prawnej znany obu stronom, jeżeli koliduje on z zakazami prawnymi, powoduje jej nieważność”¹²²¹. Nieważna jest zatem także czynność, której cel lub treść „godzi w uznane powszechnie wartości i reguły moralne odnoszące się do stosunków międzyludzkich”¹²²². Zgodnie z treścią art. 58 § 2 k.c. „nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”. Obowiązek realizacji zadań publicznych ciąży nie tylko na dziennikarzach, w związku z treścią art. 10 ust. 1 pr.pr., ale także staje się obowiązkiem wydawcy (przedsiębiorcy medialnego), który nie może w realizacji tych zadań przeszkodzić. Wydawca staje się adresatem obowiązku negatywnego, a w szczególności zakazu podejmowania takich uzgodnień

¹²²¹ Z. Radwański, *Prawo...*, s. 274.

¹²²² Tamże.

i tworzenia takich warunków, które uniemożliwiłyby dziennikarzowi realizację obowiązków ustawowych. Do wymogów adresowanych do wydawcy zaliczyć zatem trzeba nakaz powstrzymania się wydawcy przed formułowaniem warunków, które realizację celów publicznych zastępowałyby wyznaczaniem zadań służących wyłącznie indywidualnym interesom gospodarczym przedsiębiorcy medialnego¹²²³. Działanie przedsiębiorcy zmierzające do uniemożliwienia realizacji ustawowych obowiązków dziennikarskich może być kwalifikowane jako działalnie sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego lub realizujące zamiar obejścia ustawowego zakazu takiego działania¹²²⁴.

Ustawodawca niejednokrotnie zauważał szczególny status dziennikarzy wynikający z publicznego charakteru prowadzonej przez nich działalności zawodowej, a także skutków społecznych, jakie ona wywołuje i potrzeb, jakie zaspokaja. Wyrazem takiej koncepcji dziennikarstwa jest treść art. 1 pr.pr., w którym ustawodawca przyznaje prasie uprawnienie do działania w szczególnym interesie publicznym poprzez stwierdzenie, że prasa „korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Stanowisko potwierdzające szczególny status społeczny i prawny akceptują zarówno dziennikarze¹²²⁵, jak również nie budzi ono wątpliwości wśród medioznaw-

¹²²³ Zwolanie konferencji prasowej przez dziennikarza, któremu zatrudniająca go redakcja odmówiła opublikowania materiału prasowego, w celu przedstawienia opinii publicznej zebranego przez dziennikarza materiału nie może zostać uznane za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Redakcja rozwiązała z dziennikarzem umowę o pracę w trybie natychmiastowym, podnosząc, że dopuścił się on ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych po tym, jak nie mając zgody pracodawcy na opublikowanie zebranych przez siebie jako „moskiewskiego korespondenta tygodnika *W*” materiałów dotyczących „sprawy O” zwołał konferencję prasową i przekazał na niej zebrane informacje. Zdaniem SN nie można pominąć ogólnych celów dla realizacji których, w myśl Konstytucji RP i prawa prasowego jest powołana prasa. SN zauważył, że „kwalifikacja prawna ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych powinna uwzględniać, w jakim stopniu dochodzi do zagrożenia interesów pracodawcy. Przy tej ocenie w przypadku dziennikarza należy mieć na uwadze jego służebną rolę wobec państwa i społeczeństwa, wynikającą z prawa prasowego” (Zob. Wyrok SN z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNP 1999, Nr 5, poz. 163).

¹²²⁴ Regulacje zawarte w kodeksie cywilnym i wzmocnione przepisami prawa prasowego, ustanawiają granice ingerencji, jakich dopuścić się mogą wobec dziennikarzy wydawcy. Granic tych nie mogą przekraczać ani w treści indywidualnie zawieranych z dziennikarzami umów o pracę, a także umów cywilnoprawnych, ani w treści aktów prawa wewnętrznego, takich jak statuty lub regulaminy redakcyjne. Szczególna ostrożność powinna zostać zachowana zatem w odniesieniu do tych regulacji, które dotyczą formułowania ogólnej linii programowej redakcji i związanych z tym nakazów lub zakazów adresowanych do dziennikarzy, którzy w myśl art. 10 ust. 2 pr.pr. są zobowiązani do realizowania ogólnej linii programowej redakcji. Wątpliwości budzić mogą także próby wprowadzanych przez wydawców do umów o pracę klauzul cedujących odpowiedzialność majątkową w razie konieczności zapłaty zadośćuczynienia lub odszkodowania po przegranym procesie sądowym na dziennikarza. Dziennikarze bywają także zaniepokojeni brakiem wsparcia ze strony redakcji w razie wszczętych przeciwko nim procesom, zwłaszcza gdy zarzuty dotyczą fragmentów materiałów prasowych (tytułów, zdjęć itd.), na których kształt nie miał wpływu autor publikacji (Zob. T. Szymborski, *Ryzyko...*, s. 56 i 57).

¹²²⁵ A. Jonas zwraca uwagę, że „zła opinia o dziennikarstwie jest bardzo niekorzystna dla demokracji. Dlatego że nie może istnieć demokracja bez wolnego obiegu informacji i bez dostępu do informacji”. Pojęcie misji zawodowej upatruje w świadomym przekazywaniu informacji przez co rozumie zarówno świadomość celu ich przekazywania, jak i konsekwencji, jakie wywołują (Zob. A. Jonas, *Co znaczy dziennikarstwo?*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 8). A. Romaszewska-Guzy szczególne zadania widzi dla „dziennikarza regularnego”, którego status i zadania są inne niż tzw. dziennikarzy obywatelskich (Zob. A. Romaszewska-Guzy, *Walka o pozycję zawodu dziennikarza*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 8). K. Leski zauważa różnice między dziennikarstwem – jak je nazywa „zawodowym” (także „poważnym”) a innymi jego formami uprawianymi przez osoby do tego nieprzygotowane i niekompetentne (Zob. K. Leski, *Upraszczenie świata*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1, s. 7). Wiele jest jednak wypowiedzi, z których wynika, że dziennikarze, co prawda, wysoko cenią wykonywany przez siebie zawód i podkreślają jego szczególny prestiż, ale zarazem wykazują niechęć, zdziwienie, a nawet wyraźny sprzeciw,

ców¹²²⁶. Jednakże zadania, funkcje i krąg osób, którym status ten należy przyznać bywają definiowane odmiennie. Formuły proponowane w piśmiennictwie stanowią niekiedy powtórzenie definicji legalnej pojęcia „dziennikarz”, wypływającej z regulacji

by zawód dziennikarza łączyć z pojęciem misji. Pochwały misyjności nie głosi żaden z 66 autorów – jak nazywa ich wydawca „najwybitniejszych polskich dziennikarzy”, których teksty dotyczące uprawiania zawodu zostały zamieszczone w zbiorze pt. *Biblia dziennikarstwa*” (Zob. *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek, Warszawa 2010). Niektórzy z autorów wyraźnie odżegnują się od tego pojęcia. W. Jagielski podkreśla: „dziennikarstwa nie traktuję nawet jako misji (też się dziwię tym, którzy tak mówią), lecz jedynie jako zawód”, a zarazem zauważa, że „na dziennikarzu spoczywa ogromna odpowiedzialność za to, jaką wiedzę przekaże. Jeśli przekaże nieprawdę, to właśnie taki, nieprawdziwy obraz świata utrwali się w głowach czytelników” (Zob. W. Jagielski, *Korespondencja wojenna. Nie wybrałem sobie wojen*, [w:] *Biblia...*, s. 236 i 237). B. Lubecka zauważa „Każdy reporter jest jak żołnierz. Na pierwszej linii frontu. Orzęmem reportera w radiu jest jego mikrofon” (Zob. B. Lubecka, *Adrenalina i opakowanie*, [w:] *Biblia...*, s. 62). R. Młodkowski podkreśla, że „trzeba zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności – prawnej i moralnej – za opublikowane informacje”, ale zaraz w następnych zdaniach wyjaśnia, że nie będzie rozwijał tego wątku; „kwestię etyki, czy może właściwej motywacji, będę odnosił do spraw warsztatowych, tak żeby czas czytania tego tekstu nie był czasem poświęconym na niepraktyczne – z punktu widzenia wielu – rozważania” (Zob. M. Młodkowski, *Musisz rozumieć*, [w:] *Biblia...*, s. 150 i 151). W wypowiedziach autorów pojawiają się opinie, że „Dziennikarz jest przewodnikiem” (Zob. S. Szczeplak, *Przewodnik po sporcie*, [w:] *Biblia...*, s. 175); „dziennikarz informacyjny musi być przede wszystkim uniwersalny” (Zob. M. Gierszewski, *Sztuczki sprawozdawcy*, [w:] *Biblia...*, s. 222), ale także, że: „korespondent to dziewka do wszystkiego (...) dlatego naprawdę dobrze, korespondent radiowy musi znać się na... Internecie” (Zob. P. Milewski, *Z Nowego Jorku Piotr Milewski*, [w:] *Biblia...*, s. 248). M. Kunica twierdzi, że „dziennikarze to ludzie z natury łasi na komplementy. Lubią dobre recenzje, a często iluzoryczna świadomość, że są ważni i potrzebni, motywuje ich do działania” (Zob. M. Kunica, *Wymyślić news*, [w:] *Biblia...*, s. 21). Pojęcie misji jest zatem – jak można przypuszczać – świadomie rugowane zarówno ze sfery werbalnej, jak i ze sfery faktów. Nawet bowiem tych działań, które – z całą pewnością – stanowią wyraz realizacji zadań publicznych, dziennikarze nie nazywają realizacją misji. Pojęcie to stało się niewygodne, niemodne, nie na miejscu, a nawet – jak można sądzić – stało się dla dziennikarzy wstydlive. Pojęcie misji omijają nawet ci autorzy, którzy zajmują się problematyką etyki w mediach, pojmując ją raczej koniunkturalnie i raczej płytko (Zob. ks. A. Boniecki, *Etyka dziennikarska*, [w:] *Biblia...*, s. 748-756). A. Skworz zauważa, że „Polscy dziennikarze po komunizmie jak ognia unikają słów misja, powołanie, cel” (Zob. A. Skworz, *Po co są media*, [w:] *Biblia...*, s. 766). Przyznaje zarazem, że nie może zrozumieć Jerzego Giedroycia czy Jana Nowaka-Jeziorańskiego, którzy „Obaj mówili, że bycie dziennikarzem musi mieć cel. Że najlepiej, by była nim pomoc w wychowaniu narodu” (Tamże, s. 766). A. Skworz przyznaje: „Do dziś mam z tym poglądem kłopot. Dziennikarz to przecież nie nauczyciel ani rodzic. Żeby wychowywać, trzeba wiedzieć jak. A dziennikarze sami często żyją tak, że widać, iż mają problemy sami ze sobą. I tacy ludzie mają nas wychowywać?” (Tamże, s. 766). W środowisku dziennikarzy ujawniają się wyraźnie dwie wizje i dwa sposoby myślenia o zawodzie dziennikarza. Zwolennicy pierwszej koncepcji wyraźnie optują za powrotem do misyjności zawodu, nie wstydząc się tego pojęcia, podczas gdy zwolennicy drugiej koncepcji, przeobrażeni jakością dziennikarstwa widzą w dziennikarzach najemników skłonnych wykonać za zapłatą każdą powierzoną im pracę. W wizji A. Skworza dziennikarz jest „człowiekiem wynajętym przez opinię publiczną, która płaci mu za to, by w jej imieniu dowiadywał się, jak się rzeczy mają, i zdawał z tego relację” (Tamże, s. 766).

¹²²⁶ W. Furman, charakteryzując pozycję zawodową dziennikarza podkreśla, że „Dziennikarz realizuje politykę redakcji, występując przy tym w imieniu i w interesie ogółu swoich czytelników. Informuje o wybranych wydarzeniach, wskazuje na ich kontekst i znaczenie. Wpływa na społeczne opinie, ale także je wyraża. Dziennikarstwo ma wyraźne funkcje społeczne, ale także polityczne i ekonomiczne” (Zob. W. Furman, *Dziennikarstwo i public relations jako dwa typy komunikowania*, Rzeszów 2006, s. 59). Charakterystyka zadań dziennikarzy w systemie komunikowania prowadzi do ustalenia, że dziennikarstwo jest „taką postacią komunikowania masowego, która dotyczy raczej aktualnych i raczej istotnych kwestii, jest dokonywana bardziej w interesie społecznym niż partykularnym i raczej przy dążeniu do rzetelnego przedstawiania rzeczywistości niż przy dopuszczaniu fikcji” (Tamże, s. 65). Dostrzegane są zarazem w nauce różne modele dziennikarstwa, które powstają na gruncie zróżnicowanych perspektyw teoretycznych: teorii funkcjonalizmu; teorii wymiany; teorii konfliktu oraz teorii symbolicznego interakcjonizmu. Każda z nich przypisuje inne cechy dziennikarstwu, wskazując na odmiennie role społeczne i zawodowe, jakie dziennikarze pełnią, realizując obowiązki zawodowe. W. Furman zauważa, że „spojrzenie funkcjonalistyczne traktuje dziennikarstwo jako element systemu społecznego, którego zadaniem jest takie przekształcanie systemu, aby mimo zmian zachował równowagę. (...) Perspektywa teorii konfliktu opiera się na wskazywaniu różnic między ludźmi, uświadamianych i definiowanych przy udziale dziennikarzy. (...) Spojrzenie z perspektywy wymiany wychodzi od różnych ludzkich potrzeb, które domagają się spełnienia (...). Perspektywa interakcjonizmu symbolicznego stawia przed dziennikarzami zadanie budowania obrazów rzeczywistości”

zawartych w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.¹²²⁷ bądź są dowolną jej interpretacją¹²²⁸. Niekiedy przybierają charakter definicji tautologicznych. Dzieje się tak, gdy pojęcie dziennikarza jest charakteryzowane poprzez odniesienie do prowadzonej przez niego działalności (dziennikarstwa). Można im zatem zarzucić, że przybierają postać definicji *ignotum per ignotum*, gdy próbują definiować *nieznane przez nieznane* i odnoszą się do określeń

(Tamże, s. 114 i 115). Z. Żmigrodzki zauważa, że dziennikarstwo jest postrzegane jako „zawód społecznie preferowany i uprzywilejowany” (Zob. Z. Żmigrodzki, *Dziennikarstwo. Zarys problematyki*, Katowice 2007, s. 16). Do celów, jakie dziennikarz winien realizować Autor ten zalicza w szczególności: „propagowanie demokracji i wolności słowa; utrwalanie stabilizacji systemu politycznego i światopoglądowego; zdobywanie wpływu na społeczeństwo i władzę; wzmacnianie i inicjowanie procesów społecznej kontroli; obronę prawdy i sprawiedliwości; ujawnianie ukrywanych faktów; walkę o odbiorcę wobec rosnącej konkurencji na rynku medialnym” (Tamże, s. 16). Zadania te mogą budzić pewne wątpliwości, zwłaszcza jeśli Autor proponuje prasie, by inicjowała procesy społecznej kontroli, a z drugiej strony, by utrzymywała stabilizację systemu i to zarówno politycznego, jak i światopoglądowego. Dostrzeżony tu problem wskazuje na, niejako wpisany w działalność dziennikarską, konflikt ról i celów, jakie stawia się przed dziennikarzami. M. Ulita przyczyn istniejących trudności w definiowaniu celów i zadań dziennikarzy upatruje w „chaosie na poziomie wartości podstawowych” (Zob. M. Ulita, *Organizacje zawodowe dziennikarzy w Polsce. Czy przyszli dziennikarze chcą się organizować?*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy. Perspektywy studentów dziennikarstwa*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010, s. 136). M. Ulita, dokonując przeglądu postanowień zawartych w kodeksach etyki dziennikarskiej dostrzega istniejące sprzeczności pomiędzy ich poszczególnymi zapisami. Autor wyraża pogląd, że „dziennikarstwo to nie jedna z wielu profesji, ale misja. Misja ważna z tego głównie względu, że jej celem winno być poszukiwanie i głoszenie prawdy”. Niemal w tym samym miejscu konstatuje zarazem: „Nie przypominam sobie (...), żeby na przestrzeni ostatnich lat ktoś ze środowiska dziennikarskiego szczerze poszukiwał prawdy (dla niej samej)” (Tamże, s. 136). S. Zakrzewski zauważa, że „na największe uznanie zasługuje dziennikarz, który boi się Boga i szanuje człowieka, który wyznaje w pełni swą niezależność, nie jest zaślepiony żadnymi poglądami ani żadny władzy; dziennikarz pracujący konstruktywnie, tolerancyjny, ale nie obojętny, opanowany, cierpliwy, szanujący czytelników, choć niedający się zastraszyć, którego oburza niesprawiedliwość i który pozostaje niewzruszony, tak wobec nawoływań elit, jak i okrzyków tłumu, który każdemu daje równe szanse (...)” (Zob. S. Zakrzewski, *Etyka dziennikarska – wczoraj i dziś*, [w:] *Polubić dziennikarstwo*, S. Zakrzewski (red.), Poznań 2009, s. 88).

¹²²⁷ Zbieżna z definicją zawartą w art. 7 ust. 2 pkt 5 jest propozycja A. Niczyperowicza. Autor nie powołuje się, co prawda, na postanowienia prawa prasowego, ale akceptuje w całej rozciągłości stanowisko legislatora przyjmując, że dziennikarzem jest „osoba zajmująca się tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy lub zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji” (Zob. A. Niczyperowicz, *Słowniczek dziennikarza*, [w:] *Polubić...*, s. 293). Nie odbiega od definicji legalnej ujęcie zaproponowane przez M. Baranowską-Szczepańską, która definiuje dziennikarza, jako „osobę, która zajmuje się zbieraniem, pisaniem i przygotowaniem do druku, czyli redagowaniem materiałów prasowych. Może być zatrudniona w redakcji na zasadzie umowy o pracę lub świadczyć dla redakcji usługi dziennikarskie na zasadzie tzw. wolnego strzelca. Dziennikarzem jest znany redaktor w ogólnopolskim dzienniku, ale również uczeń piszący artykuły do szkolnej gazetki” (Zob. M. Baranowska-Szczepańska, *Dziennikarstwo w pytaniach i odpowiedziach. Książka nie tylko dla uczniów i studentów*, Poznań 2010, s. 113). Niektóre definicje straciły na aktualności ze względu na zmiany ustrojowe, jakie zaszły w Polsce po 1989 r. Nie oddaje zatem w pełni statusu prawnego dziennikarza definicja sformułowana przez J. Maślankę, zgodnie z którą dziennikarzem jest „pracownik zajmujący się zawodowo redagowaniem, realizacją lub osobistym tworzeniem utworów dla określonego środka komunikowania masowego, związany z pracodawcą umową o pracę, umową zlecenia lub różnymi formami współpracy. (...) Wykonywanie zawodu dziennikarskiego nie wymaga w Polsce posiadania szczególnych, prawnie określonych kwalifikacji, gdyż dziennikarstwo jest zawodem otwartym” (Zob. J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Warszawa 1976, s. 72).

¹²²⁸ Proponowane w piśmiennictwie definicje zawierają, niekiedy, w swej treści inne pojęcia, którym ustawodawca przypisuje ściśle znaczenie, jak w szczególności pojęcie „materiału prasowego”. Nie znajduje to jednak odbicia w treści pojawiających się propozycji definicyjnych, które ignorują znaczenie prawne tych terminów. Zdarza się także, że pojęciu „dziennikarz” przypisywany jest sens, którego nie sposób wyczytać z ustawy. W szczególności ustawodawca nie wiąże tego pojęcia z działalnością wynagradzaną. Nie sposób więc zatem z propozycją O. Kurek, która przyjmuje, że dziennikarz jest „osobą gromadzącą informacje, tworzącą z nich materiały prasowe, radiowe, telewizyjne bądź internetowe jako pracownik lub współpracownik konkretnej redakcji, dostającą za swoją pracę wynagrodzenie” (Zob. O. Kurek, *Oczekiwania zawodowe studentów dziennikarstwa w Polsce a możliwości medialnego rynku pracy*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010, s. 79). Uprosz-

nieostrych i niezdefiniowanych, by operując nimi definiować pojęcie tej samej natury¹²²⁹. Pojawiają się także próby definiowania dziennikarza poprzez odwołanie do działalności rzemieślniczej¹²³⁰, a niekiedy uznawane jest ono za antyprofesję¹²³¹.

Do *communis opinio* należy natomiast pogląd, że dziennikarzowi przypisano w systemie społecznym szczególne zadania. Twierdzenie to staje się ważnym argumentem wówczas, gdy następuje poszukiwanie okoliczności usprawiedliwiających bezprawne działanie dziennikarzy, jak również wtedy, gdy podejmowane są próby uprzywilejowania ich pozycji prawnej poprzez przyznanie szczególnych rodzajów imunitetów¹²³². Rzadziej natomiast próbuje się definiować pojęcie dziennikarza przez

czoną definicję proponuje Z. Żmigrodzki, przyjmując, że „określenie dziennikarz oznacza osobę zajmującą się wyszukiwaniem i przygotowywaniem (opracowaniem) wiadomości oraz prezentacją ich w środkach masowego przekazu” (Zob. Z. Żmigrodzki, *Dziennikarstwo...*, s. 16). Należy jednak zwrócić uwagę, że status dziennikarza nie jest ani zależny, ani nie musi być związany z „prezentacją wiadomości w środkach masowego przekazu”. Pod pojęciem środka masowego przekazu, zgodnie ze stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, mieści się także przekaz w Internecie, co nie oznacza, że każdy przekaz w Internecie należy kwalifikować jako publikację w prasie (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 320). Nie każda osoba „prezentująca wiadomości w Internecie” posiada status dziennikarza, bowiem Internet nie jest prasą, chociaż należy do kategorii środków masowego komunikowania (Zob. J. Taczowska, *Głosa do Postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 15 grudnia 2010 r. IIIKK 250/10, Orzecznictwo Sądów Polskich*, 2011, z. 7, s. 707-715). M. Ulita rozgoryczony, że „kiedy patrzy na produkty współczesnego dziennikarstwa, można niejednokrotnie odnieść wrażenie, że człowiek, który je popełnił jest przybyszem z innej planety” (Zob. M. Ulita, *Czy dziennikarstwo ma przyszłość? Widmo upadku przez specjalizację*, [w:] *Dziennikarskie perspektywy specjalizacji*, R. Polak (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2010, s. 317) postuluje, by podjąć ciężar kształcenia „prawdziwych dziennikarzy”. Pod pojęciem tym ujmuje „ludzi o szerokich horyzontach myślowych, posiadających zaawansowane umiejętności związane z poszukiwaniem, tworzeniem i prezentowaniem materiałów” (Tamże, s. 317). Przytoczoną przez M. Ulitę formułę należy traktować niewątpliwie jedynie w kategoriach postulatu, ale zwrócić należy uwagę, że dla legislatora byłby on niezwykle trudny do zrealizowania.

¹²²⁹ W. Furman, próbując uchwycić praktyczny aspekt działalności zawodowej dziennikarza zauważa, że „Dziennikarstwo pojmowane jako działalność praktyczna jest tym, czym zajmują się dziennikarze, czyli polega na wytworzeniu i publikowaniu przekazów dziennikarskich” (Zob. W. Furman, *Dziennikarstwo...*, s. 67).

¹²³⁰ T. Harcup zauważa, analizując uwarunkowania brytyjskiego dziennikarstwa, że „Dziennikarstwo jest handlem lub rzemiosłem raczej niż prawdziwym zawodem, takim jak medycyna czy prawo” (Zob. T. Harcup, *Dziennikarstwo – teoria i praktyka*, Łódź 2010, s. 21).

¹²³¹ Jedną z opinii głosi, że „poza zorganizowaną przestępczością, dziennikarstwo jest najpotężniejszą i najprzyjemniejszą z antyprofesji” (Zob. A. Marr, *My Trade: A Short History of British Journalism*, London 2005, s. 3, cyt. za: T. Harcup, *Dziennikarstwo...*, s. 21).

¹²³² Środowisko dziennikarzy oczekuje, że uchylony zostanie wymóg prawdziwości informacji, który na gruncie obowiązujących regulacji karnych stanowi podstawową przesłankę zwolnienia od odpowiedzialności. Środowisko dziennikarzy, skupione zarówno wokół Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, jak również wokół Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wyraża przekonanie, że utrzymanie art. 212 k.k. sankcjonującego przestępstwo zniesławienia „prowadzi do autocenzury i przynosi wstyd za granicą” (Zob. W. Świetlik, *Artykuł...*, s. 52). Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Stowarzyszenie Gazet Lokalnych oraz Izba Wydawców Prasy zwróciły się w lutym 2012 r. do Ministra Sprawiedliwości o podjęcie działań legislacyjnych w celu zniesienia art. 212 k.k. (Zob. *List do Ministra Sprawiedliwości ws. art. 212 kk*, http://www.wykresl212kk.pl/files/2012/02/120209_List_JGowin.pdf). Wcześniej podjęła działania dla stworzenia ruchu społecznego na rzecz wykreślenia z kodeksu karnego sankcjonującego zniesławienie (Zob. *Wykreśl 212 kk*, <http://www.wykresl212kk.pl/o-kampanii/>). Argumentem wykorzystanym przez dziennikarzy przeciwko utrzymaniu sankcji karnej za zniesławienie jest przede wszystkim rosnąca liczba skazanych za publiczne pomówienie. Dziennikarze utrzymują, że normy prawa cywilnego chronią przed pomówieniem w wystarczającym stopniu. Sprzeciwiają się wymogowi wykazywania prawdziwości twierdzeń zawartych w opublikowanej informacji, utrzymując, że wystarczające jest wykazanie, że dziennikarz działał ze szczególną starannością i rzetelnością. Propagatorzy akcji opowiadający się za zmianami w kodeksie karnym przyznają jednak, że „faktycznie bardzo rzadkie są wyroki skazujące dziennikarza na karę więzienia. Ale jeśli nie strach przed więzieniem, to sama obawa prowadzi do autocenzury i zniechęca do zajmowania się tematami mogącymi zaowocować procesem karnym” (Zob. W. Świetlik, *Artykuł...*, s. 53). Z taką argumentacją dziennikarzy nie sposób się zgodzić. To, co dziennikarstwo nazywają autocenzurą albo strachem przed karą, zwykle się określać

pryzmat przypisywanych mu ustawowych obowiązków. Tymczasem to właśnie zadania publiczne, jakie zostały powierzone do wykonania dziennikarzom, stanowią wyłączną przyczynę przyznania im szczególnego statusu. Status ten nie wynika zatem jedynie z faktu posługiwania się tytułem zawodowym, uzyskanym w drodze udzielonego upoważnienia, ale wyłącznym jego usprawiedliwieniem jest zakres realizowanych przez dziennikarzy zadań publicznych. A *contrario* odmowa realizacji zadań publicznych, o ile nie uchyla w sposób automatyczny uprawnień do wykonywania zawodu, to na pewno odbiera racje do uzyskania szczególnego statusu prawnego, w tym ochrony prawnej na zasadach przewidzianych dla działalności prasowej. Wyłącza zatem możliwość powoływania się dziennikarzy na szczególny rodzaj przesłanek uchylających bezprawność ich działania. W okolicznościach, w których przeważającym motywem działania nie były przyczyny związane z realizacją celów publicznych, zastosowanie powinny znajdować wobec dziennikarzy zasady ogólne odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Wykonywanie zadań publicznych powierzonych prasie następuje w ramach realizacji funkcji publicznej, z jaką łączyć należy wykonywanie zawodu dziennikarza. W orzecznictwie zauważono, że nawet wówczas, gdy dziennikarz podejmuje pewne działania, które w jego przekonaniu mają charakter prywatny, ale są związane z przekazywaniem informacji nie można abstrahować od roli jaką pełni w myśl art. 10 ust. 1 pr.pr., a w szczególności, że jest obowiązany do służenia społeczeństwu i państwu oraz działania zgodnego z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Orzecznictwo dostrzega zarazem niebezpieczeństwo „konfliktu ról dziennikarza jako wykonawcy polityki redakcji oraz realizatora zadań służebnych wobec społeczeństwa i państwa wynikający z przepisów prawa prasowego”¹²³³.

W doktrynie zwrócono uwagę, że „warunkiem traktowania poszczególnych stanowisk jako funkcji publicznych”¹²³⁴, staje się kryterium funkcjonalne, związane z realizacją kompetencji o charakterze publicznym, a więc zarówno kompetencji o cha-

w prawie karnym skutkiem prewencyjnym. Im częściej regulacje karne wywołują skutki prewencyjne, tym bardziej normy te są skuteczne i potrzebne w systemie prawa. Chybiony jest podnoszony przez dziennikarzy argument dotyczący wzrostu liczby skazań za przestępstwo zniesławienia, co ma przemawiać – ich zdaniem – za jego uchylem. Jeśli rośnie liczba skazań, to znaczy, że przepis ten nie jest martwy. Nieodpowiedzialne byłoby ze strony legislatora uchylanie regulacji prawnej w okolicznościach, w których rośnie liczba zachowań przestępnych. Nie można zgodzić się także ze stwierdzeniem, że wystarczająca jest ochrona godności na gruncie prawa cywilnego ani z argumentem, że zasady ponoszenia odpowiedzialności prawnej na gruncie prawa karnego i cywilnego powinny być takie same. W hierarchii wartości konstytucyjnie chronionych godność zajmuje naczelną miejsce, będąc „źródłem wolności i praw człowieka i obywatela” (art. 30 Konstytucji RP). Jest zatem wartością, jak żadna inna, zasługującą na ochronę zarówno na gruncie cywilnym, jak i karnym. Nieporozumieniem byłoby uchylenie odpowiedzialności karnej za naruszenie wartości konstytucyjnej, której ranga przewyższa pozostałe prawa i wolności, w tym także wolność prasy i wolność wypowiedzi.

¹²³³ Wyrok SN z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNP 1999, Nr 5, poz. 163.

¹²³⁴ Definicja legalna pojęcia funkcji publicznej została wprowadzona do systemu prawnego ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r. (DzU Nr 111, poz. 1061) nowelizującą kodeks karny. Definicja ta nie rozwiązała jednak wątpliwości w zakresie definiowania tego pojęcia. Zgodnie z art. 115 § 19 k.k.: „Osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową”.

rakterze władczym, jak i tych o charakterze kontrolnym czy kreatywnym¹²³⁵. W szerokiej interpretacji przyjmowanej w doktrynie zakłada się, że do kategorii osób pełniących funkcje publiczne „należą takie osoby, których uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążące Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowe”¹²³⁶. Oznacza to, że kryterium rozstrzygające o pełnieniu funkcji publicznej może stanowić publiczny charakter prowadzonej działalności. Za działalność publiczną uznawana jest „działalność w jakimś stopniu zinstytucjonalizowana, służąca realizacji zadań publicznych i wywierająca lub mogąca wywołać skutki w sferze publicznej”¹²³⁷. W doktrynie obecny jest także pogląd, że „sam fakt przypisania danemu podmiotowi określonej kategorii uprawnień i obowiązków, które można uznać za mieszczące się w sferze publicznej, wystarcza dla przyjęcia, iż mamy do czynienia z osobą pełniącą funkcję publiczną”¹²³⁸. Nie jest zatem konieczne, by wiązać pojęcie funkcji publicznej z wykonywaniem władztwa publicznego ani z działaniem w oparciu o środki publiczne¹²³⁹. Wystarczające jest „określenie w ustawie jedynie samego istnienia zadań i kompetencji”¹²⁴⁰. Do osób pełniących funkcje publiczne zaliczono w doktrynie zarówno nauczyciela w szkole prywatnej¹²⁴¹, jak również osoby działające w organach społecznych, kościołach, związkach zawodowych, stowarzyszeniach, spółdzielniach, samorządzie gospodarczym i zawodowym oraz organach placówek oświatowych i szkół wyższych¹²⁴².

Na gruncie prawa cywilnego, jak zauważa J. Sieńczyło-Chlabicz, ustawodawca posługuje się częściej pojęciem „osoby pełniącej funkcję publiczną” niż „osoby wykonującej działalność publiczną”¹²⁴³. Publiczny charakter działania definiowany jest w prawie cywilnym często jako przeciwstawienie tego co publiczne, temu, co prywatne. B. Michalski zauważa, że „prywatność jest jakby odwrotnością działalności publicznej, której najważniejszą cechą jest to, że jednostka lub grupa osób dobrowolnie podejmuje działania w dziedzinie twórczości (szeroko rozumianej) lub działalności: politycznej, gospodarczej, społecznej itp. i przedstawia je do oceny społeczeństwa jako całości lub zainteresowanym grupom społecznym”¹²⁴⁴. Orzecznictwo publiczny charakter

¹²³⁵ P. Uziębło, *Funkcja publiczna (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009, s. 159.

¹²³⁶ O. Górniok, *Komentarz do art. 228 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2006, t. 2, s. 67.

¹²³⁷ J. Majewski, *Kodeks karny. Część ogólna*, A. Zoll (red.), Kraków 2004, s. 1483 i 1484.

¹²³⁸ A. Barczak-Oplustil, *Komentarz do art. 228 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Zoll (red.), Kraków 2006, t. 2, s. 948-949.

¹²³⁹ A. Barczak-Oplustil zauważa, że: „powiązanie dysponowania środkami publicznymi z realizacją zadań publicznych dokonane zostało w kontekście doprecyzowania zakresu jednostek, w których zatrudnienie decyduje o przyznaniu statusu osoby pełniącej funkcję publiczną. Te dwa kryteria nie odnoszą się jednak bezpośrednio do osoby pełniącej funkcję publiczną” (Tamże, s. 948 i 949).

¹²⁴⁰ Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2004 r., V KK74/04, OSNKW 2004, Nr 7-8, poz. 79.

¹²⁴¹ A. Barczak-Oplustil, *Komentarz...*, s. 941.

¹²⁴² W. Wróbel, *Komentarz do art. 266 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Zoll (red.), Warszawa 2006, t. 2, s. 1270.

¹²⁴³ J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę. Analiza cywilnoprawna*, Kraków 2006, s. 235.

¹²⁴⁴ B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 51.

działalności przypisuje dobrowolnie podjętej działalności w miejscu publicznym¹²⁴⁵. Wystawienie działalności publicznej lub jej efektów na widok publiczny pozwala już klasyfikować tę działalność jako posiadającą publiczny charakter, a osobę, która ją dobrowolnie podejmuje uznawać za podejmującą działalność publiczną¹²⁴⁶. Działalność publiczna jest rozumiana bardzo szeroko i oznacza „wszelkiego rodzaju działania, w szczególności polityczne, gospodarcze, społeczne, zawodowe, artystyczne podejmowane w sferze publicznej, a więc dostępne dla wszystkich, podlegające ocenie społeczeństwa”¹²⁴⁷.

Nadaniu szerokiej interpretacji pojęciom funkcji publicznej i działalności publicznej posłużyły regulacje zawarte w art. 81 ust. 2 pkt 1 prawa autorskiego. Pomimo że zawarte w tym przepisie normy odnoszą się do publikacji wizerunku¹²⁴⁸, to wskazane w jego treści okoliczności są wykorzystywane na gruncie innych procesów, w tym w szczególności z zakresu ochrony dóbr osobistych, służąc ustaleniu charakteru działalności danej osoby i jej prawnej kwalifikacji. Zgodnie z podstawowymi zasadami wykładni, o których stosowanie apeluje orzecznictwo, identyczne lub podobne określenia użyte przez ustawodawcę powinny być jednolicie rozumiane na gruncie całej gałęzi prawa¹²⁴⁹. E. Nowińska postuluje, by dokonując odpowiednich kategoryzacji mniejszą uwagę przywiązywać do zwrotu „funkcje”, „który sugeruje piastowanie urzędu, a nie o to tu chodzi. Większe znaczenie przypisywać należy terminowi *publiczny*, co kieruje nas w stronę ocen dotyczących otwartego, dostępnego ogółowi efektu działań danej osoby, która w ten właśnie sposób poddaje swoje działanie pod osąd publiczny”¹²⁵⁰. Wykonywanie funkcji publicznych stanowi zarazem jedną z przesłanek umożliwiających przypisanie danej osobie statusu „osoby publicznej”. Status ten uzyskują osoby, które pełnią funkcje publiczne, a zarazem są powszechnie znane¹²⁵¹. Przeprowadzona przez J. Sieńczyło-Chlabicz szczegółowa analiza cywilistyczna prowadzi ostatecznie do konkluzji, że „jednostka może być zakwalifikowana do kręgu osób publicznych, jeżeli spełnia jedno z dwóch kryteriów: 1) kryterium wykonywania działalności

¹²⁴⁵ Wyrok SN z dnia 7 czerwca 2001r., III CKN 266/00, Lex nr 52377. Stanowisko to jest także aprobowane przez doktrynę zarówno w Polsce, jak i zagranicą. E. Nowińska zauważa, że do klasycznych już wypowiedzi należy stanowisko, zgodnie z którym „osoby, które wzbudziły ogólne zainteresowanie przestają w zasadzie należeć do siebie, a stają się przedmiotem praw społeczeństwa” (Zob. E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 163).

¹²⁴⁶ J. Sieńczyło-Chlabicz zauważa, że tego typu działalność pozwala niekiedy kwalifikować osoby ją podejmujące do kategorii osób publicznych. Zdaniem Autorki „w przepisach dotyczących ochrony prywatności ustawodawca zastosował dwa podstawowe kryteria kwalifikacji jednostki do osób publicznych: 1) kryterium szersze – wykonywanie działalności publicznej i 2) kryterium węższe – pełnienie funkcji publicznej” (Zob. J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie...*, s. 234). E. Nowińska, podziеляjąc stanowisko J. Sieńczyło-Chlabicz postuluje, by ze względu na trudności interpretacyjne pojęcia działalności publicznej i funkcji publicznej „podjąć próbę legiślacyjnego przybliżenia zwrotu *osoby prowadzącej działalność publiczną*” (Zob. E. Nowińska, *Wolność...*, s. 162).

¹²⁴⁷ Tamże, s. 235.

¹²⁴⁸ Zgodnie z treścią art. 81 ust. 2 pr.aut.: „Zezwolenie nie wymaga rozpowszechnienia wizerunku: 1) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek rozpowszechniono w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych; 2) osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie publiczne, krajobraz, publiczna impreza”.

¹²⁴⁹ Wyrok SN z dnia 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, Nr 5, poz. 68, cyt. za: J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie...*, s. 234.

¹²⁵⁰ E. Nowińska, *Wolność...*, s. 160.

¹²⁵¹ Tamże, s. 158.

publicznej w węższym rozumieniu, w szczególności pełnienia funkcji publicznych; 2) kryterium wykonywania mandatu zaufania publicznego (np. poseł, senator, radny)”¹²⁵².

Działalność dziennikarza może być kwalifikowana zarówno jako działalność publiczna, jak również może zostać uznana za realizację funkcji publicznej. Stanowi o tym zarówno efekt dziennikarskiej twórczości, który w formie publikacji prasowej poddany zostaje osądowi publicznemu, jak również przedmiot dziennikarskich zainteresowań, jakimi są sprawy publiczne, a także publiczny sposób działania, który bywa często wkroczeniem w sferę interesów i dóbr innych osób. Sąd Najwyższy wskazał, że etymologia określenia „funkcja” utożsamia jego znaczenie z zakresem prac, obowiązków, które ktoś ma wykonać. „Funkcja” wiąże się z przeznaczeniem, celem, zakresem działania, a nie sposobem czy formą, w jakiej się ono urzeczywistnia. Wykładnia gramatyczna przemawia zatem za postrzeganiem pojęcia „osoby pełniącej funkcję publiczną”, uwzględniającym przede wszystkim przedmiot udzielonych jej kompetencji¹²⁵³. Dziennikarz, podejmując aktywność zawodową usprawiedliwia ją, powołując się na realizację celów publicznych, do których należy obowiązek zaspokajania potrzeb informacyjnych odbiorców. Ocena dopuszczalności podejmowanych przez dziennikarza działań odbywa się poprzez odwołanie do granic dziennikarskich interwencji wyznaczonych w ustawie prawo prasowe. Działanie dziennikarza musi być legalne, przez co należy rozumieć, że zostało podjęte w granicach regulacji zawartych w prawie prasowym. Dziennikarz znajduje zarazem w tej ustawie podstawę prawną, usprawiedliwiającą podejmowane przez niego działania. Zarówno w zakresie otrzymywania informacji ustawa przyznaje dziennikarzom prawo do jej uzyskiwania (art. 3a, art. 4, art. 11), jak również w zakresie formułowania krytyki i realizacji funkcji kontrolnej (art. 41) daje dziennikarzom podstawę prawną takich działań, zakreślając jednak ich granice¹²⁵⁴. Wykonywanie zadań publicznych zostało zatem dziennikarzom zlecone w ustawie. Zadania te prasa realizuje, podobnie jak inne podmioty działające w sferze publicznej, w granicach przepisów ustawy. Nie może być zatem wątpliwości, że powierzenie dziennikarzom uprawnień i przyznanie kompetencji, ze względu na to, że nastąpiło w drodze regulacji ustawowej uczyniło dziennikarzy mandatariuszami publicznymi. Publiczny charakter podejmowanej przez dziennikarzy aktywności czyni ich niekiedy także osobami powszechnie znanymi, co może sytuować dziennikarzy nie tylko pośród osób pełniących funkcje publiczne, ale także w kręgu osób publicznych.

Ustawodawca nie uczynił z dziennikarza funkcjonariusza publicznego¹²⁵⁵, co w demokratycznym ustroju państwa byłoby niedopuszczalne, ale powierzył mu

¹²⁵² J. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie...*, s. 242.

¹²⁵³ Uchwała 7 sędziów SN z dnia 18 października 2001 r., I KZP 9/01, cyt. za: A. Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 2, [w:] Ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Komentarz*, A. Rzetecka-Gil, Warszawa 2009, pkt 26.

¹²⁵⁴ Zgodnie z treścią art. 41 pr.pr. krytyka powinna być rzeczowa. Granicą dziennikarskich uprawnień informacyjnych, a także granicą dopuszczalnej krytyki są, zgodnie z treścią art. 10 ust. 1 zasady współżycia społecznego, zasady etyki zawodowej, a także przepisy innych ustaw. Dziennikarz jest zatem zobowiązany działać – jak zostało to określone w zdaniu 2 art. 10 ust. 1 „w granicach określonych przepisami prawa”.

¹²⁵⁵ Funkcjonariuszami publicznymi są osoby wymienione w art. 115 § 13 k.k. Należą do nich: Prezydent RP, poseł, senator, radny; poseł Parlamentu Europejskiego; sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadrzędnego nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca

wykonywanie funkcji publicznej w imieniu i w interesie społeczeństwa i państwa. Dziennikarz pozostaje zatem, nawet jeśli o tym nie wie, mandatariuszem społecznym¹²⁵⁶ realizującym powierzone mu społeczne posłannictwo. Wykonywanie tej funkcji ustawodawca otacza szczególną ochroną, przyznając ją dziennikarzowi w zakresie porównywalnym do tego, jaki przysługuje funkcjonariuszowi publicznemu¹²⁵⁷. Obowiązkiem państwa jest stworzenie warunków, które umożliwią dziennikarzowi realizację zadań publicznych nawet w okolicznościach, w których tytuł zawodowy dziennikarza byłby wykorzystywany do realizacji innych celów niż cele publiczne¹²⁵⁸.

Publiczne wypowiedzi dziennikarzy na temat wykonywanego przez nich zawodu wskazują, że dosyć powszechne jest wśród nich przekonanie o obniżeniu prestiżu zawodu dziennikarza, co potwierdzają także wyniki badań opinii społecznej¹²⁵⁹. Tylko

w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy; osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie funkcje usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych; osoba będąca pracownikiem kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe; osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej; funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej; osoba pełniąca czynną służbę wojskową. O. Górniok zwraca uwagę, że art. 115 § 13 zawiera zamknięty katalog osób mieszczących się w pojęciu funkcjonariusza publicznego w rozumieniu prawa karnego, a definicja w nim zawarta zachowuje znaczenie w całym prawie karnym (Zob. O. Górniok, *Komentarz do art. 222 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2006, t. 2, s. 10). Znaczenie nadane pojęciu funkcjonariusza publicznego zbliża je do pojęcia urzędnika (Zob. A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, s. 402 i nn.). Do grona funkcjonariuszy zaliczone zostały dwie grupy osób, z których pierwszą grupę ustawodawca określa, używając nazw właściwych dla sprawowanej funkcji, a druga grupa została wyróżniona z zastosowaniem kryterium rodzaju instytucji, w jakiej osoby te są zatrudnione oraz kompetencji lub rodzaju pełnionej służby (Zob. O. Górniok, *Komentarz do art. 222 Kodeksu karnego...*, s. 10).

¹²⁵⁶ Niekiedy w węższym znaczeniu używane jest także w piśmiennictwie pojęcie „mandatariusz odbiorców”. Jak zauważa S. Zakrzewski, dziennikarz, będąc mandatariuszem odbiorców, zdradza pokładane w nim zaufanie, gdy „podejmuje się zadań wykraczających poza służbę publiczną” (Zob. S. Zakrzewski, *Etyka...*, s. 88).

¹²⁵⁷ Dobrem chronionym przez ustawodawcę jest wolność prasy. Aby jednak prawidłowo tę ochronę zrealizować ustawodawca formułuje w przepisach karnych prawa prasowego opis czynów zabronionych, dopełniając go ustanowieniem sankcji za ich popełnienie. Sankcjonowane są w szczególności takie działania, które uniemożliwiają lub utrudniają wykonywanie obowiązków dziennikarskich. Na tle innych występów prasowych, najsurowsza sankcja, pozbawienie wolności do lat 3 – grozi sprawcy czynu z art. 43 pr.pr. polegającego na użyciu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej. J. Sobczak zauważa, że przestępstwo z art. 43 jest szczególną odmianą występku zmuszania do określonego zachowania z art. 190 k.k., podobnie jak czyn z art. 224 k.k., penalizujący wywieranie wpływu na czynności funkcjonariusza publicznego w celu zmuszenia go lub zaniechania przedsięwzięcia czynności służbowej (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 868). Na podobny stopień ochrony funkcjonariusza i dziennikarza wskazuje wysokość sankcji za popełnienie tej kategorii przestępstw. Zarówno kodeks karny, jak i prawo prasowe, sankcjonując te występkę przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Przyznanie dziennikarzowi ochrony prawnej podobnej do tej, z jaką spotyka się funkcjonariusz publiczny nie oznacza, że uzyskuje on równorzędny z funkcjonariuszem status. B. Kunicka-Michalska podkreśla, że gdyby nawet ustawa szczególna wprost uznawała za funkcjonariusza osobę niewymienioną w art. 115 § 13 k.k., to nie mogą znaleźć wobec niej zastosowania przepisy kodeksu karnego (Zob. B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa...*, s. 452).

¹²⁵⁸ Nie jest zadaniem państwa dostarczanie rozrywki obywatelom ani wypełnianie im czasu wolnego. Nie jest nim, tym bardziej, demontaż świata wartości i tradycji państwowotwórczych. Określenie zadań w sferze komunikacji wymaga zatem zawsze odpowiedzi na pytanie, które z realizowanych zadań i w jaki sposób służą realizacji zbiorowych celów obywateli.

¹²⁵⁹ Zawód dziennikarza jest dosyć nisko oceniany w badaniach sondażowych, a jego pozycja wśród innych zawodów systematycznie spada. O. Kurek zwraca uwagę, że w 2009 r., jak wynika z przeprowadzonych analiz raportów CBOS, zdaniem 1/3 (36 proc.) badanych zawód dziennikarza zasługuje jedynie na średnie poważanie. Zawód dziennikarza jest obecnie gorzej oceniany niż w latach 80. Autorka zauważa, że zastanawiać musi spadek ocen w odniesieniu do zawodu dziennikarza, ponieważ „w ustroju demokratycznym dziennikarz powinien

niektórzy dziennikarze utożsamiają jednak uprawianie dziennikarstwa z realizacją zadań publicznych, a wypełnianą funkcję z funkcją publiczną¹²⁶⁰. Gros dziennikarzy traktuje swój zawód jak każdy inny, a zatem niezwiązany z realizacją szczególnej misji publicznej. Prezentowane przez tę grupę stanowisko wyraża się w zakwestionowaniu szczególnych dziennikarskich powinności, a zadania wypływające z prawa prasowego są realizowane przez nich tylko w takim zakresie, w jakim staje się to konieczne dla uniknięcia odpowiedzialności prawnej. Interes publiczny, jako przesłanka podejmowanej aktywności, jest zatem wykorzystywany koniunkturalnie nie tyle w celu realizacji zadań publicznych, ale w celu ochrony interesów indywidualnych dziennikarza albo podmiotu, na którego rzecz świadczy on pracę.

Ustawodawca historyczny próbował uwzględnić istniejące w środowisku, w dacie uchwalenia ustawy Prawo prasowe, podziały. Dostrzegł, że zasadnicza linia podziału biegnie pomiędzy tymi pracownikami mediów, którzy zbierają, opracowują i przygotowują materiały do ich publikacji w prasie a tymi osobami, które posiadają kompetencje do decydowania o odrzuceniu lub publikacji materiału. Spostrzeżenie to znalazło wyraz w treści definicji legalnych zawartych w art. 7 pr.pr. Pośród dziennikarzy ustawodawca wyodrębnił grupę redaktorów, określając tym mianem „dziennikarzy decydujących lub współdecydujących o publikacji materiałów prasowych” (art. 7 ust. 2 pkt 6). Poprzez wyróżnienie dwóch grup, z których jedna – grupa dziennikarzy – obejmuje pracowników wykonujących nieoznaczony zakres czynności zawodowych, a druga – grupa redaktorów – uzyskuje *ex lege* kompetencje do decydowania o przeznaczeniu i sposobie wykorzystania przekazanych do publikacji materiałów prasowych, ustawodawca dokonał wstępnego szeregowania pracowników mediów. Treść przepisów prawa prasowego, które różnicują status zawodowy dziennikarzy stanowi podstawę dla ustalania pragmatyki zawodowej¹²⁶¹ dziennikarzy. Jej naturalnym rozwi-

zyskiwać społeczne uznanie, niż je tracić” (Zob. O. Kurek, *Oczekiwania...*, s. 80). Nieco inaczej prestiż zawodu dziennikarza wypadła w badaniach prowadzonych na zlecenie „Gazety Wyborczej” w 2004 r. W prezentowanym rankingu zawodów dziennikarza cieszył się poważaniem wyższym nawet od takich zawodów, jak: sędzia, policjant, adwokat czy poseł (Zob. I. Leonowicz-Bukała, *Motywacja a przyszłość zawodowa studentów dziennikarstwa w Polsce*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy. Perspektywy studentów dziennikarstwa*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010, s. 17). Najwyższą ocenę zawód dziennikarza znajduje, jak należy wnioskować z prezentowanych w piśmiennictwie badań, wśród studentów dziennikarstwa. Badania dowodzą, że 1/4 z nich dokonała wyboru kierunku studiów ze względu na – jak twierdzą studenci – wysoki prestiż tego zawodu (Tamże, s. 17).

¹²⁶⁰ Wskazują na to zarówno badania prowadzone przez COBS, jak również wśród studentów dziennikarstwa.

¹²⁶¹ Jak zauważa L. Szot o pragmatykach zawodowych można mówić zawsze wtedy, gdy status prawny grup pracowniczych został uregulowany w odrębnej ustawie. Autorka przyjmuje zarazem, że w odniesieniu do dziennikarzy nie istnieją jakiegokolwiek uregulowania ustawowe, które normowałyby status dziennikarza: „W ustawie Prawo prasowe w zasadzie poza licznymi obowiązkami dziennikarzy brakuje uregulowań traktujących dziennikarzy w sposób odrębny, dlatego dziennikarz zatrudniony na podstawie umowy o pracę w zasadzie podlega Kodeksowi pracy” (Zob. L. Szot, *Różnorodne formy zatrudnienia dziennikarzy*, [w:] *Dydaktyka dziennikarska. Opinie i postulaty*, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 251). Z takim stanowiskiem nie do końca można się zgodzić. Wydaje się bowiem, że zwłaszcza w tych przepisach, w których ustawodawca wyraźnie wskazuje na obowiązki pracownicze (art. 10 ust. 2 pr.pr.), a także tam, gdzie reguluje zadania i kompetencje dziennikarzy, określa ich status jako pracowników bądź osoby zatrudnionej na podstawie innego niż umowa o pracę stosunku zobowiązaniowego. Na ustawowe zadania dziennikarzy należy patrzeć zatem z dwóch perspektyw – perspektywy dziennikarza, który realizuje szczególną misję społeczną oraz – perspektywy wydawcy, który musi kształtować stosunki prawne z dziennikarzami w taki sposób, by umożliwić jej realizację. Zawarte w prawie prasowym regulacje mogą zatem wywierać skutek podobny do tego, jaki posiadają pragmatyki służbowe innych zawodów.

nięciem powinny być, co zakładał historyczny ustawodawca, wewnętrzne akty prawa, a w szczególności regulaminy i statuty redakcyjne, normujące zasady organizacji pracy redakcji oraz czynności zawodowych jej członków.

Zadania redaktora polegają, podobnie jak zadania każdego dziennikarza, na „redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiałów prasowych” (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.), a nadto posiada on kompetencje do decydowania lub współdecydowania o publikacji tych materiałów (art. 7 ust. 2 pkt 6). Zwyczajowo mianem redaktora obejmowani są także dziennikarze, którzy nie posiadają kompetencji do decydowania o przyjęciu lub odrzuceniu materiału prasowego i nie należy do ich uprawnień ani dokonywanie oceny materiałów przygotowanych przez innych dziennikarzy, ani ich korygowanie¹²⁶². Zwyczaj ten utrwalił się w praktyce kontaktów z dziennikarzami prawdopodobnie ze względu na wygodną konstrukcję językową, jaką informatorzy mogą posługiwać się, udzielając dziennikarzom informacji. Użycie określenia „redaktor” stanowi formę nobilitacji zawodowej, a zarazem poprawia atmosferę wzajemnych relacji. B. Michalski i B. Garlicki zauważają, że pojęcie „redaktor” jest używane potocznie, acz bezpodstawnie do wszystkich piszących w prasie¹²⁶³. Określenie „redaktor” bywa zatem zwrotem grzecznościowym. Zwrot ten, w żadnym razie nie może zostać utożsamiony ze znaczeniem prawnym, jakie przynależy jest pojęciu „redaktor” dopóty, dopóki faktycznie wykonywane przez dziennikarza czynności nie potwierdzą, że status ten rzeczywiście dziennikarz posiada.

Uzyskanie statusu redaktora może następować na dwa sposoby – poprzez powierzenie przez pracodawcę dziennikarzowi, w drodze jednostronnego oświadczenia woli, stanowiska, które w redakcji łączy się z uprawnieniami redaktora (np. redaktor prowadzący¹²⁶⁴; redaktor dyżurny¹²⁶⁵; redaktor naczelny¹²⁶⁶), jak również poprzez takie oznaczenie zakresu czynności zawodowych, że ich realizacja łączy się nieuchronnie z podejmowaniem decyzji redaktorskich, polegających na kwalifikowaniu do publikacji materiałów prasowych. Realizacja kompetencji redaktorskich może bowiem następować już na etapie planowania kolejnych wydań tytułu prasowego lub nadań audycji. W czynność redagowania nie zawsze jest jednak wpisana kompetencja do decydowania o publikacji materiału prasowego. Redagowanie wiąże się niekiedy jedynie z nanoszeniem poprawek oraz zmianą kształtu materiału prasowego, co nie musi przekładać się na ostateczną decyzję o sposobie jego wykorzystania.

Słowo „redagowanie” pochodzi od łacińskiego czasownika *redigo* posiadającego cztery znaczenia: 1) pobrać, skonfiskować; 2) odpędzać, spędzić; 3) zniżyć, opuścić,

¹²⁶² M. Baranowska-Szczepańska, *Dziennikarstwo...*, s. 117.

¹²⁶³ B. Michalski, B. Garlicki, *Redaktor (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 210.

¹²⁶⁴ Redaktor prowadzący bywa nazywany także wydawcą. Jak pisze M. Baranowska-Szczepańska „jest odpowiedzialny za dane wydanie konkretnego dnia (planuje wspólnie z innymi na porannym zebraniu materiały, a później decyduje, który tekst będzie zamieszczony na konkretnej stronie, pilnuje, by materiały dotarły do redakcji na czas i aby gazeta została wysłana do drukarni zgodnie z harmonogramem” (Tamże, s. 117).

¹²⁶⁵ Jego rola polega na tym, że „czuwa w redakcji i reaguje na wszelkie nagłe wydarzenia (...), a także jest do dyspozycji redaktora prowadzącego” (Tamże, s. 117).

¹²⁶⁶ Status redaktora naczelnego został omówiony w rozdziale I.

ograniczyć w liczbie; 4) doprowadzić, zmusić do jakiegoś stanu¹²⁶⁷. Żadne z tych znaczeń nie obejmuje sensu nadanego mu przez współczesną polszczyznę. Jego współczesne znaczenie zdaje się nawiązywać do czynności ograniczania, doprowadzania do pożądanego stanu, z którą słowo to rdzennie jest związane. Z. Bauer, odwołując się do jego łacińskiego pochodzenia wskazuje na takie jego znaczenia, jak „odnosić”, „zbiierać”, „układać”¹²⁶⁸. Pojęciu redagowania współcześnie nadawany jest w języku polskim dwojaki sens. Może ono zatem oznaczać „1) opracowanie treściowe i stylistyczne tekstu książki lub artykułu”, w tym także „sprawdzanie i poprawianie tekstu przygotowanego do druku”, a także 2) „kierowanie redakcją pisma, audycji”, a przy tym „ponoszenie odpowiedzialności za ich treść i formę”¹²⁶⁹. Redagowanie, w wąskim rozumieniu, obejmuje „czynności związane z planowaniem publikacji oraz nadawaniem im kształtu”¹²⁷⁰. Jest zatem odnoszone do pojedynczego materiału dziennikarskiego. Zauważa się zarazem, że redagowaniem przekazanego przez dziennikarza materiału zajmują się najczęściej inne osoby niż autor¹²⁷¹. Pojęcie redagowania jest utożsamiane z adiustacją jako „czynnością redakcyjną polegającą na sprawdzaniu, korygowaniu i ewentualnym uzupełnianiu materiału dziennikarskiego dostarczonego przez autora”¹²⁷². W większości redakcji weryfikacją materiałów dziennikarskich zajmuje się oddzielna komórka organizacyjna, a adiustacji dokonuje się na wielu kolejnych szczeblach obróbki tekstu¹²⁷³. Wynika stąd, że redagowaniem jednego materiału dziennikarskiego zajmuje się wiele osób, a zatem każdej z nich będzie można przypisać status dziennikarza. Redagowanie polega nie tylko na językowym wygładzaniu tekstu, ale często wiąże się z koniecznością dokonywania zmian merytorycznych. Na tym tle dochodzi niejednokrotnie do sporów pomiędzy autorem materiału dziennikarskiego a osobami, które uczestniczą w procesie jego redagowania¹²⁷⁴. Redagowanie składa się z różnych czynności, wśród których wymienia się adiustację merytoryczną, stylistyczną oraz – w odniesieniu do materiałów przeznaczonych do druku – adiustację typograficzną¹²⁷⁵. Redagowanie, w odniesieniu do pojedynczego materiału dziennikarskiego, obejmuje

¹²⁶⁷ *Słownik łacińsko-polski*, K. Kumaniecki (red.), Warszawa 1984, s. 424.

¹²⁶⁸ Z. Bauer, *Co to jest redagowanie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000, s. 253.

¹²⁶⁹ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003, t. 3, s. 902.

¹²⁷⁰ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 124.

¹²⁷¹ M. Chyliński, S. Russ-Mohl podkreślają, że znakomita większość zespołów redakcyjnych na świecie przyjęła niepisaną zasadę, że dalszej obróbki tekstu dokonuje osoba inna niż autor (Zob. M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007, s. 167).

¹²⁷² *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006, s. 2.

¹²⁷³ Tamże, s. 2.

¹²⁷⁴ M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo...*, s. 168.

¹²⁷⁵ B. Garlicki definiuje adiustację merytoryczną jako sprawdzanie zgodności podawanych informacji ze stanem faktycznym, założeniami autora oraz założeniami polityki redakcyjnej, która wyznacza ideowy kierunek pisma. Nie ma jednak reguły, co mianowicie zobowiązany jest sprawdzić redagujący, gdyż za szczegóły relacji odpowiada w pełni autor. B. Garlicki zauważa, że przyjęło się weryfikowanie przede wszystkim tych fragmentów, które wchodziły na trwałe do zasobu wiedzy odbiorców, a także tych, które budzą jakiegokolwiek wątpliwości redagującego. Adiustacja stylistyczna oznacza zarówno sprawdzenie poprawności językowej, a zarazem poprawności budowy i kompozycji materiału dziennikarskiego. Adiustacja typograficzna służy eksponowaniu materiału dziennikarskiego lub poszczególnych jego fragmentów w ramach większej całości (Zob. B. Garlicki, *Metodyka dziennikarska*, Kraków 1974, s. 148-150).

zatem dokonywanie weryfikacji oraz wyboru faktów, które zostaną w nim ujęte, zredukowanie niepotrzebnych szczegółów, względnie dodanie nowych pochodzących także z innych źródeł, w celu uzupełnienia materiału, a także komponowanie pewnych całości¹²⁷⁶. W rozumieniu szerokim, redagowanie oznacza „proces decyzyjny związany z wydawaniem prasy, emisją programów radiowych i telewizyjnych, a także przygotowaniem serwisów internetowych”¹²⁷⁷. Termin ten jest identyfikowany z szerokim zakresem czynności polegających na zarządzaniu redakcją i merytoryczną stroną działalności instytucji medialnej. Obejmuje „programowanie, planowanie materiałów i przewidywanie ich odbioru, ocenę polityczną, merytoryczną i formalną poszczególnych materiałów dziennikarskich – zarówno do bieżącego i najbliższych wydań np. dziennika, jak też w dalszej perspektywie”¹²⁷⁸. Zwraca się uwagę, że zarówno w wąskim, jak i szerokim rozumieniu tego terminu, redagowanie obejmuje głównie: decyzje o publikacji materiału prasowego, pracę z autorem tekstu, opracowanie redakcyjne i merytoryczne¹²⁷⁹, które to czynności powinny być wykonywane z zachowaniem szczególnej staranności zawodowej¹²⁸⁰. Redagowanie sprowadza się ostatecznie do podejmowania decyzji o publikacji bądź odrzuceniu materiału dziennikarskiego albo jego fragmentów.

Pojęcie redagowania oznacza zarazem proces jak i decyzję. Redagowanie jako proces jest odnoszone do działań wykonywanych przez wiele osób na różnych etapach powstawania materiału dziennikarskiego. Zajmują się nim osoby posiadające szczególne, przyznane przez kierownictwo redakcji kompetencje do decydowania o ostatecznym kształcie materiału dziennikarskiego, który zostaje przeznaczony do publikacji. Redagowanie rozumiane jako decyzja może być ujmowane nie tylko jako wyraz stanowiska kierownictwa redakcji w sprawie publikacji materiału, ale także jako akt woli dziennikarza decydującego się na podjęcie określonej problematyki jako celu dziennikarskich dociekań, a także indywidualnie dokonywanego przez niego wyboru w ramach autorskiej fazy przygotowania materiału dziennikarskiego, skutkującego uwzględnieniem lub odrzuceniem zebranych informacji i opinii. Brak uprawnień do decydowania o kwalifikowaniu materiału dziennikarskiego do publikacji nie oznacza zatem, że dziennikarz nie uczestniczy w jego redagowaniu.

O ile zatem znaczenie pojęcia redagowanie należy wiązać przede wszystkim z jego końcowym aktem, jakim jest podjęcie ostatecznej decyzji o uwzględnieniu lub odrzuceniu publikacji materiału dziennikarskiego lub jego fragmentów, o tyle pozostałe użyte w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. pojęcia „tworzenie i przygotowanie” odwołują się do innych aspektów pracy nad materiałem prasowym. Termin „tworzenie” odnosić należy, zgodnie z jego potocznym znaczeniem, do działalności o charakterze twórczym, która ujawnia się w oryginalności i indywidualności utworu¹²⁸¹ jako finalnym jej efektem.

¹²⁷⁶ B. Garlicki, *Metodyka redagowania gazety*, Kraków 1978, s. 12, cyt. za: Z. Bauer, *Co to jest...*, s. 253.

¹²⁷⁷ *Słownik terminologii...*, s. 181.

¹²⁷⁸ Tamże.

¹²⁷⁹ T. Kononiuk, *Struktury...*, s. 13.

¹²⁸⁰ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa-Poznań 1992, s. 17.

¹²⁸¹ Zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 pr.aut. „Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia

Tworzyć oznacza „powodować powstanie czegoś, być sprawcą rzeczy, której przedtem nie było”, a także „pracować nad dziełem sztuki” lub też oznaczać może „przybierać jakiś wygląd, kształt, układać się w jakąś formę (...)”¹²⁸². Słownik języka polskiego wyjaśnia pojęcie twórczości jako „tworzenie czegoś, zwłaszcza dzieł sztuki”, a przymiotnik „twórczy” tłumaczy jako „tworzący lub mający zdolność tworzenia, mający na celu tworzenie, a także będący wynikiem tworzenia; odkrywca, kreatywny”¹²⁸³. Ustawodawca, używając pojęcia „tworzenie” jako przesłanki warunkującej przyznanie określonej działalności charakteru pracy dziennikarskiej, zaliczył ją do działalności twórczej. Nie ma wobec tego przeszkód, by dziennikarzowi przypisywać status twórcy¹²⁸⁴. Status ten uzyskuje się bowiem przez sam fakt stworzenia utworu, a kwestia określenia statusu twórcy nie podlega woli stron, co oznacza, że nie mogą one przesądzić w umowie o tym, kogo należy traktować jako twórcę¹²⁸⁵. Status dziennikarza jako twórcy nie budzi w doktrynie zasadniczych zastrzeżeń¹²⁸⁶. Uwzględnianie twórczego charakteru pracy proponuje się niekiedy nawet jako kryterium odróżniające działalność dziennikarską od innych rodzajów działalności zawodowej¹²⁸⁷. W ramach pracy

i sposobu wyrażenia”. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w literaturze i doktrynie dzieło, by mogło zostać objęte ochroną prawnoautorską musi: 1) być rezultatem pracy człowieka (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 67); 2) spełnić przesłankę oryginalności, co oznacza, że stanowi ono nowy wytwór intelektu, wzbogacający istniejący stan rzeczy i będący rezultatem działalności o charakterze kreatywnym (Tamże, s. 67); 3) spełnić przesłankę indywidualności, co oznacza, że pomiędzy twórcą a dziełem istnieje szczególna więź, będąca „pomostem łączącym dany byt niematerialny z określoną osobą w sposób uzasadniający węzeł autorstwa” (Zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Przedmiot prawa autorskiego*, [w:] *System prawa prywatnego*, Warszawa 2003, t. 13, s. 8); 4) spełnić przesłankę ustalenia, co oznacza, że sposób uzewnętrznienia umożliwia jego percepcję osobom innym niż twórca (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, s. 26).

¹²⁸² *Uniwersalny...*, t. 4, s. 166.

¹²⁸³ Tamże, s. 168.

¹²⁸⁴ Zgodnie z treścią art. 8 ust. 2 pr.aut. „domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze zostało uwidocznione na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnieniem utworu”. J. Barta i R. Markiewicz zauważają, że „status twórcy to kwestia faktu; jest nim ta osoba fizyczna (nigdy osoba prawna), która wniosła twórczy wkład (w rozumieniu art. 1 pr.aut.) do utworu. Kwestia określenia twórcy nie podlega woli stron. Nie ma także znaczenia zdolność do czynności prawnych, stan psychiczny, wiek oraz zamiar stworzenia utworu” (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, s. 70). A. Karpowicz zauważa, że znanych jest wiele przypadków tworzenia utworów w wieku młodzieńczym, a brak pełnej zdolności do czynności prawnych wiąże się jedynie z brakiem możliwości samodzielnego dysponowania prawami autorskimi (Zob. A. Karpowicz, *Autor – wydawca. Poradnik prawa autorskiego*, Warszawa 2005, s. 36). Przyznanie statusu twórcy wiąże się zatem ze stwierdzeniem istnienia wkładu twórczego autora oraz ustaleniem istnienia zależności pomiędzy działalnością tej osoby a powstaniem dzieła podlegającego ochronie prawnoautorskiej (Zob. J. Barta, *Dzieło muzyczne i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, ZNUJ, 1980, nr 20, s. 72, cyt. za: J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011, s. 59).

¹²⁸⁵ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, s. 70.

¹²⁸⁶ J. Sobczak podkreśla, że „dla dziennikarza istotną rzeczą jest to, iż jego tekst, rysunek lub fotografia są niezależnie od formy i gatunku dziennikarskiego utworem w rozumieniu art. 1 pr.aut.” (Zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 344). B. Michalski zauważa, że „utworem chronionym przez prawo autorskie jest: świadome, wykazujące minimum inwencji lub samodzielności zestawienie jednostek informacji w formie wyrażającej myśl lub treść myślową, w celu wywołania u odbiorcy określonych odczuć estetycznych lub poznawczych, ustalone w formie pozwalającej na wielokrotny odbiór dzieła” (Zob. B. Michalski, *Twórczość dziennikarska a prawo autorskie*, [w:] *Problemy...*, s. 19).

¹²⁸⁷ S. Mocek zauważa, że „powstaje jednak dylemat: czy dziennikarzem jest redaktor naczelny pisma, którego twórczość ogranicza się do napisania „wstępniaków” i to nie do każdego numeru pisma” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 25). S. Mocek rozważa możliwość zakwalifikowania pracy koncepcyjnej redaktorów naczelnych, związanej z tworzeniem projektów numeru każdego pisma, do kategorii działalności twórczej. Zwraca uwagę, że odgrywają oni szczególną rolę jako osoby pośredniczące „w procesie oceny dzieł twórczych, którzy sami nie tworząc, pośredniczą między autorem dzieła a jego właściwym odbiorcą” (Zob. E. Nęcka, *Psychologia twórczości*,

redakcyjnej ochrona integralności utworu dziennikarskiego staje się jednym z istotnych pól konfliktów pomiędzy dziennikarzami jako twórcami a osobami, które w imieniu redakcji dokonują redakcyjnego opracowania ich twórczości¹²⁸⁸.

Przyznanie statusu twórcy ma wymiar fakultatywny. Działalność dziennikarska może zatem, lecz nie musi mieć charakteru twórczego. Nie może także stanowić kryterium rozstrzygającego o dziennikarskim statusie, bowiem „przyjęcie założenia, że działalność dziennikarza musi mieć charakter twórczy i zindywidualizowany, spowodowałoby, że poza ramami tego zawodu znaleźliby się depeszowcy, odbierający i opracowujący komunikaty agencji prasowych oraz cała grupa osób formułujących tzw. proste informacje prasowe”¹²⁸⁹. Nie ma wątpliwości, że dziennikarstwo od samych początków było związane z przekazywaniem informacji¹²⁹⁰, a uprawiali je przede wszystkim literaci i publicyści¹²⁹¹. Pomimo oddalenia się dziennikarstwa od działalności literackiej, co nastąpiło w okresie Polski międzywojennej¹²⁹², także współcześnie nie budzi wątpliwości twórczy charakter działalności dziennikarskiej¹²⁹³. Brak wkładu

Gdańsk 2003, s. 164, cyt. za: S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 25). W świetle postanowień prawa autorskiego tworzenie koncepcji, posiadanie idei, zgłaszanie pomysłów, a także planowanie lub programowanie pracy redakcji, jako niespełniające przesłanek utworu, o których mowa w art. 1 pr.aut. nie może zostać uznane za działalność twórczą. Pomimo zatem istnienia inwencji i kreatywności zarządczej, organizacyjnej redaktorów, nie wystarcza ona, by uznać ich działanie za twórcze w rozumieniu przepisów prawa autorskiego.

¹²⁸⁸ Granicą dopuszczalnych zmian redakcyjnych w treści dziennikarskiego utworu jest art. 49 ust. 2 prawa autorskiego. B. Michalski zauważa, że częstym źródłem nieporozumień między autorami i dziennikarzami a redakcją bywa zakres uprawnień do redakcyjnego opracowania utworu, w celu przygotowania go do publikacji. Zmian takich wolno jednak dokonywać w zakresie niezbędnym do publikacji dzieła (np. rezygnacja z koloru w zdjęciach, skoro pismo nie ma możliwości zamieszczania kolorowych ilustracji) (Zob. B. Michalski, *Dziennikarz w redakcji*, [w:] *Problemy...*, s. 66). M. Chyliński, S. Russ-Mohl, dając praktyczne wskazówki redagowania tekstu w sposób, który nie narusza praw autorskich twórcy zalecają przede wszystkim dbać o kontakt z autorem tekstu, redagować oszczędnie, co oznacza, że „tekst oryginalny należy zmieniać tak mało, jak to możliwe, choć tak bardzo, jak to konieczne”, a także skraćca ostrożnie, bowiem „skróty zawsze niosą niebezpieczeństwo zniekształcenia tekstu lub zagubienia kontekstu” (Zob. M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo...*, s. 170).

¹²⁸⁹ J. Stefanowicz, *Status dziennikarza – twórcy (materiał lustracyjny, roboczy dla SDP)*, www.sdp.pl

¹²⁹⁰ Za twórcę dziennikarstwa polskiego uważany jest Jan Aleksander Górczyn, muzyk i publicysta jednocześnie, który w 1661 r. wydał w Krakowie pierwszy numer czasopisma pod tytułem „Merkuriusz Polski Ordynaryjny dzieje wszechświata w sobie zamykający dla informacji pospolitej”. Każdy numer „Merkuriusza” zawierał osiem stron, ukazywał się raz w tygodniu, jak zauważa T.Z. Hanusz, „w układzie z wiadomościami zagranicznymi na pierwszych kolumnach, a na pozostałych zamieszczał informacje krajowe, podobno bardzo ciekawe, jak na owe czasy” (Zob. T.Z. Hanusz, *Dziennikarstwo*, Warszawa 1947, s. 18).

¹²⁹¹ Zgodnie z treścią art. 3 § 1 pkt 1 Układu zbiorowego pracy zawartego pomiędzy Polskim Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism RP a Związkiem Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lutego 1938 r. „dziennikarzem w rozumieniu niniejszego układu jest ten, kto stale i zawodowo trudni się publicystyką, zbieraniem, opracowywaniem lub ocenianiem materiału przeznaczanego dla umieszczenia w wydawanym w Polsce dzienniku lub w codziennym biuletynie informacyjnym agencji prasowej, jeżeli praca ta jest wyłączną podstawą jego zarobku” (Zob. T. Kupis, *Dziennikarskie sprawy. Wykaz rozpraw i artykułów 1958-1972*, Warszawa 1975, s. 31).

¹²⁹² L. Szot, *Wolność dziennikarstwa w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003, s. 86.

¹²⁹³ Zarówno w okresie PRL, jak i po transformacji ustrojowej twórczy charakter pracy był dostrzegany w literaturze i doktrynie. T.Z. Hanusz podkreśla, że „Nie można twierdzić, że dziennikarz nie jest pisarzem na poziomie literackim, lub w mniejszym stopniu, dajmy na to, od pisarza historycznego. Natomiast literat nie zawsze jest dziennikarzem, mimo to, że to jego utwory często znajdują się na łamach dziennika” (Zob. T.Z. Hanusz, *Dziennikarstwo...*, s. 82). W okresie PRL przyznawano dziennikarzom jako reprezentantom zawodów twórczych uprawnienia do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Uprawnienie to dziennikarze posiadali na podstawie przepisów § 3 uchwały nr 583 Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1952 r. w sprawie dodatkowej powierzchni mieszkalnej (MP Nr A-83, poz. 1326) (Zob. M. Lityński, K. Stepińska, *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966, s. 272). Dodatkowa powierzchnia mieszkaniowa oznaczała w rozumieniu § 2 uchwały „część mieszkania, którą uprawniony może zajmować ponad

twórczego w wykonywaną działalność nie pozbawia jednak, w świetle postanowień art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., możliwości utrzymania statusu dziennikarza. Nawet bowiem, gdy działalność ta sprowadza się do przygotowania prostych informacji prasowych, które na podstawie art. 4 pkt 4 pr.aut. zostały wyłączone spod ochrony prawnoautorskiej¹²⁹⁴, wypełnione zostają kryteria przedmiotowe działalności dziennikarskiej zawarte w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. Dla spełnienia warunków ustawowych wystarczające jest bowiem podjęcie aktywności, którą ustawodawca nazywa „przygotowaniem materiałów do publikacji”. Sformułowanie to ma zasadniczo szerszy zakres znaczeniowy niż pojęcia „redagowanie” i „tworzenie”. Przygotować oznacza „przyrzędzić, zrobić coś w określonym celu tak, żeby było gotowe na czas, aby się nadawało do czegoś”¹²⁹⁵.

O ile działalność podejmowana przez dziennikarza nie musi mieć twórczego charakteru, o tyle czynności wykonywane przez redaktora zawsze noszą cechy takiego działania. Zarówno bowiem aktywność związana z planowaniem, jak również opracowaniem materiałów przygotowanych przez innych autorów, ma charakter twórczy. Kryterium twórczości nie może jednak stanowić przesłanki rozstrzygającej o statusie dziennikarza w redakcji. Najbardziej nawet utalentowani twórcy nie będą mogli zostać zaliczeni do grupy redaktorów, jeśli nie zostaną wyposażeni w kompetencje do decydowania o publikacji lub odmowie publikacji materiałów prasowych. Uzyskanie statusu redaktora wskazuje na miejsce, jakie dziennikarz zajmuje w strukturze redakcji, ale nie wpływa na charakter statusu zawodowego. Uzyskanie statusu redaktora oznacza zatem szerszy zakres uprawnień wewnątrz redakcji. Wpływa na rodzaj zależności istniejących pomiędzy dziennikarzami tworzącymi ten sam zespół dziennikarzy (redakcję), ale nie wywiera wpływu na relacje, jakie zachodzą między dziennikarzami (redaktorami) a osobami spoza redakcji. Z perspektywy osób okazujących prasie zaufanie i podejmujących z nią współpracę, bez znaczenia pozostaje, czy dziennikarz ma uprawnienie redaktora, czy też nie. Zwrócić należy uwagę, że niekiedy ci sami dziennikarze, wykonując podobne obowiązki w różnym czasie, mogą występować z dwóch pozycji zawodowych: dziennikarza i redaktora. Dotyczy to zwłaszcza dziennikarzy informacyjnych, tzw. depeszowców i reporterów, których status jest zmienny. Kompe-

powierzchnię przysługującą mu na podstawie ogólnych norm zaludnienia mieszkań”. J. Stefanowicz zwraca uwagę, że wszystkie zgłoszone od 2000 r. projekty prawa prasowego starały się także akcentować twórczy charakter pracy dziennikarza (Zob. J. Stefanowicz, *Status...*, s. 5).

¹²⁹⁴ W doktrynie przez proste informacje prasowe rozumie się „tego rodzaju prasowe materiały, które nie wykazują żadnej oryginalności, które informując o pewnych zdarzeniach, nie zawierają indywidualnych ocen lub komentarzy” (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Przedmiot prawa autorskiego*, [w:] *System prawa prywatnego*, Warszawa 2003, t. 13, s. 59). J. Barta i R. Markiewicz zauważają, że przeprowadzenie granicy między „prostą informacją prasową” a chronionym materiałem dziennikarskim jest zadaniem niezmiernie trudnym, zwłaszcza przy założeniu, że dla uzyskania statusu przedmiotu prawa autorskiego wystarczy nawet niewielki nakład pracy twórczej, a także ze względu na zacieranie się różnicy pomiędzy informacją a oceną (Tamże, s. 59). B. Michalski proponuje przyjęć, że „każdy utwór składa się z odpowiedniej ilości podstawowych jednostek informacji (bitów), które autor odpowiednio selekcjonuje i zestawia oraz pokazuje. (...) Zestawiając je, twórca świadomie lub niekiedy spontanicznie pragnie wywołać u odbiorcy odpowiednie odczucia wynikające z percepcji utworu”. Zdaniem B. Michalskiego tylko te dzieła, które nie wywołują odczuć estetycznych bądź poznawczych związanych z percepcją dzieła mogą uchodzić za prostą informację prasową przez co zostają wyłączone spod ochrony prawnoautorskiej (Zob. B. Michalski, *Twórczość dziennikarska a prawo autorskie*, [w:] *Problemy...*, s. 20).

¹²⁹⁵ *Uniwersalny...*, t. 3, s. 783.

tencje redaktorskie są zatem transferowane i przechodzą z osoby na osobę, w zależności od wyznaczonych jej czasowych obowiązków w redakcji – przemienne redaktora i dziennikarza.

Dla określenia zakresu obowiązków i uprawnień dziennikarzy wpływających z przepisów prawa, a także wskazania zasad ponoszenia odpowiedzialności prawnej nie mają znaczenia używane w środowisku kryteria służące zaszeregowaniu dziennikarzy w redakcji i wskazywanie ich wewnątrzorganizacyjnego lub pracowniczego statusu. Na określenie praw i obowiązków oraz zakresu odpowiedzialności prawnej wpływa wyłącznie, zastosowane przez ustawodawcę w art. 7 ust. 2 pkt 6, kryterium kompetencji, na podstawie którego wyodrębniona została wśród dziennikarzy – grupa redaktorów. Będą oni ponosić odpowiedzialność prawną w szerszym zakresie niż pozostali dziennikarze, bowiem ustawodawca założył, że będzie ona obejmować także naruszenia prawa spowodowane nieumyślnym dopuszczeniem do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa (art. 49a). Podobnie, na gruncie prawa cywilnego, redaktor odpowiadać może zarówno za własne, jak i cudze działania i zaniechania (art. 38 pr.pr.). Dziennikarz nieposiadający statusu redaktora, odpowiadać będzie tymczasem za naruszenia prawa na takich zasadach, jakie regulują odpowiedzialność prawną autorów materiałów prasowych z tym zastrzeżeniem, że ocena bezprawności i stopnia zawinienia dziennikarza odbywać się będzie przy uwzględnieniu charakteru obowiązków i uprawnień, jakie prawo prasowe nakłada na tę grupę zawodową.

Określenie w treści art. 7 ust. 2, pkt 5 pr.pr. przedmiotu działalności dziennikarskiej, polegające na użyciu pojęć „redagowania, tworzenia i przygotowania” jest jednak dalece nieprecyzyjne i pozwala kwalifikować do działalności dziennikarskiej zarówno złożone czynności wymagające wysokich kwalifikacji, jak i czynności proste, które mogą być wykonywane nawet przez osoby nieposiadające wiedzy, umiejętności ani doświadczenia zawodowego. W tej sytuacji do kategorii dziennikarzy mogą zostać zaliczeni zarówno reporterzy, jak i adiustatorzy, a także stażyści, archiwiści, operatorzy dźwięku i obrazu i inne osoby, których działalność polega na wykonywaniu nawet prostych prac na rzecz redakcji. Kategoria ta obejmuje zarazem redaktorów, sekretarzy redakcji, redaktorów programowych, dyrektorów wydawniczych i inne osoby wykonujące szereg złożonych i niejednorodnych czynności, wywierających skutki wewnętrzne (dla przedsiębiorstwa medialnego), jak i zewnętrzne (dla odbiorcy). Zakresy pojęć dziennikarza i redaktora krzyżują się z zakresem znaczeniowym terminów wykorzystywanych na określenie istniejących w redakcji i powierzanych dziennikarzom stanowisk (kierownik działu, sekretarz redakcji, dyrektor anteny, wydawca), a także z zakresem tych pojęć, które są wykorzystywane w celu dookreślenia zadań i związanych z nimi obowiązków dziennikarzy (np. reporter, publicysta, komentator, korespondent, sprawozdawca, prezenter). Terminologia, jaką operują zespoły dziennikarskie, by precyzyjnie określić miejsce i zadania zajmowane przez dziennikarzy w strukturze redakcji nie jest jednolita, a różnice wynikają zarówno z rodzaju środka przekazu (radio, telewizja, prasa drukowana, Internet), jak również charakteru wykonywanej pracy (dziennikarstwo informacyjne, publicystyka), a niekiedy także stażu i doświadczenia w pracy

dziennikarskiej (aplikant, stażysta). Rodzaj używanych określeń służyć może identyfikowaniu ról zawodowych i funkcji społecznych, jakie przypisywać należy każdemu z członków zespołu redakcyjnego. Pozwala także na porządkowanie relacji wewnątrz środowiska dziennikarskiego i nabywanie wiedzy o kwalifikacjach i umiejętnościach osób na podstawie statusu, jaki posiadają one w strukturze redakcji.

C. Pełnienie stanowiska

Powierzenie dziennikarzowi stanowiska pracy w redakcji, oznacza wyposażenie go w konkretny, indywidualnie adresowany zakres czynności zawodowych, zlecony do wykonania przez redaktora naczelnego jako wyłącznie, z mocy przepisów ustawy Prawo prasowe, uprawnionego do decydowania o całości kształcie pracy redakcji, jej sprawach organizacyjnych, finansowych, personalnych i związanych z zarządzaniem treścią publikowanych materiałów prasowych. Powierzenie stanowiska następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej albo może przybierać postać umowy dwustronnej, która wymaga zgodnego oświadczenia woli zatrudniającego (redaktora naczelnego) i zatrudnianego (dziennikarza). Pierwszy z wymienionych trybów kształtowania stosunku zatrudnienia dotyczyć może wyłącznie stosunków prawnopracowniczych, budowanych na podstawie kodeksu pracy. Drugi tryb obejmuje także umowy cywilnoprawne (umowa o dzieło, umowa zlecenia, umowa o świadczenie usług), stanowiących, stosunkowo często¹²⁹⁶, podstawę zatrudnienia dziennikarzy w redakcji. Do treści stosunku zatrudnienia zawartego pomiędzy redakcją a dziennikarzami, przenikają zatem cechy właściwe dla stosunków prawnopracowniczych i stosunków cywilnoprawnych¹²⁹⁷.

¹²⁹⁶ Z badań przeprowadzonych przez pracownię Pentor Research International w październiku i listopadzie 2009 r. metodą ankietarską w grupie 329 dziennikarzy w mediach o zasięgu ogólnokrajowym wynika, że większość (65,7 proc.) dziennikarzy jest zatrudnionych na podstawie umów o pracę, a w ramach umów cywilnoprawnych pracę wykonuje 1/5 dziennikarzy (21,9 proc.). Odsetek ten różni się w zależności od charakteru środka przekazu. Wśród dziennikarzy pracujących dla telewizji aż 60 proc. z nich wskazywało, że podstawę zatrudnienia stanowią umowy cywilnoprawne (umowa zlecenia, umowa o dzieło). Co piąty dziennikarz informował, że nie posiada nawet części etatu w redakcji (Zob. A. Stepińska, S. Ossowski, *Kariera, kontrola, służba społeczna – postawy różnych pokoleń polskich dziennikarzy*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011, s. 49).

¹²⁹⁷ Problematyka związana z dokonywaniem kwalifikacji prawnej stosunków zatrudnienia była wielokrotnie przedmiotem badania i wypowiedzi sądów pracy. Zgodnie z treścią art. 22 § 1 k.p., zawierając umowę o pracę, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy, a pracodawca zobowiązuje się do wypłacania wynagrodzenia. Do zawarcia umowy ważny jest zamiar stron, polegający na złożeniu przez strony tego stosunku zgodnych oświadczeń woli, a w ich następstwie świadczenia pracy w warunkach określonych w art. 22 k.p. Dla stwierdzenia, że pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowo i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (Zob. Wyrok SN z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11, Lex nr 885004). Zwraca się zarazem uwagę, że pozostawianie pracownika pod kierownictwem pracodawcy stanowi przedmiotowo istotny (*essentiale negotii*) element stosunku pracy (Zob. Wyrok NSA z dnia 27 lipca 2010 r., IGSK 1005/09, Lex nr 694334). SN zwraca zarazem uwagę, że „jeśli zawarta przez strony umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej (w szczególności dotyczy to umowy zlecenia), to dla oceny uzgodnionego przez jej strony rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający” (Zob. Wyrok SN z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Lex nr 602668).

Oparcie treści stosunku zatrudnienia wyłącznie na zasadach ogólnych prawa pracy lub kodeksu cywilnego jest jednak, w odniesieniu do zawodu dziennikarza, niewystarczające. Wybór rodzaju umowy wiążącej dziennikarza z redakcją oraz sformułowanie jej treści determinują bowiem, obok zasad ogólnych, regulacje szczegółowe zawarte w postanowieniach prawa prasowego. Ich treść posiada znaczenie przesądzające o dopuszczalności zastosowania umów określonego rodzaju w stosunkach zatrudnienia nawiązywanych z dziennikarzami oraz o zakresie określonych w nich zobowiązań umownych powstałych zarówno na gruncie prawa pracy, jak i opartych na przepisach kodeksu cywilnego.

Powierzenie lub zmiana zakresu czynności zawodowych w drodze jednostronnej czynności prawnej stanowi realizację zasady dyspozycyjności¹²⁹⁸ cechującej stosunki pracy powstałe na podstawie przepisów kodeksu pracy. Możliwość kształtowania stosunku zatrudnienia w drodze jednostronnej czynności prawnej wpływa z uprawnień kierowniczych, realizowanych przez przełożonego w systemie pracy podporządkowanej. Taką właśnie koncepcję wykonywania zawodu dziennikarza, w której istnieje układ hierarchicznie podporządkowanych stanowisk pracy, preferują obowiązujące przepisy prawa. Koncepcja ta nie odpowiada jednak sposobowi, w jaki zatrudniani są dziennikarze. Coraz częściej dochodzi w redakcjach do zmiany podstawy zatrudnienia dziennikarzy przy jednoczesnym utrzymaniu tego samego charakteru wykonywanych przez nich obowiązków. L. Szot zwraca uwagę, że „zjawisko to zaznaczyło się przede wszystkim w kontekście rejestrowania przez dziennikarzy działalności gospodarczej i zawierania z wydawcą (nadawcą) umów o świadczenie usług. Przejściu na zatrudnienie niepracownicze nie towarzyszy z reguły zmiana rodzaju wykonywanej pracy. Były dziennikarz nadal wykonuje swoje dotychczasowe obowiązki, z tym, że jako przedsiębiorca (przedsiębiorstwo jednoosobowe) świadczy swoją pracę w oparciu o jedną z umów prawa cywilnego”¹²⁹⁹. Okoliczność zmiany podstawy zatrudnienia przy utrzymaniu tego samego charakteru świadczonej pracy stanowiła wielokrotnie przedmiot sporów wszczynanych pomiędzy pracownikami a wydawcami (nadawcami)¹³⁰⁰. Cywilno-

¹²⁹⁸ W literaturze prawniczej pojęcie dyspozycyjności jest definiowane jako „prawnie dopuszczalna możliwość dokonywania przez przełożonego jednostronnych zmian składników istotnych treści stosunku zatrudnienia wraz ze skorelowanym z tą czynnością obowiązkiem pracownika poddania się zadysponowanym zmianom” (Zob. T. Kuczyński, *Jednostronne kształtowanie treści nominacyjnego stosunku pracy*, [w:] *Kształtowanie...*, s. 93). Wskazuje się zarazem na konieczność odróżnienia pojęcia dyspozycyjności od pojęcia podporządkowania, pomimo że oba wskazują na istotne cechy stosunku pracy. Pojęcie podporządkowania jest związane z wykonywaniem poleceń aktualizujących lub konkretyzujących obowiązki składające się na schemat stosunku pracy. Dyspozycyjność oznacza tymczasem „obowiązek poddania się w granicach ustalonych przepisami prawa aktom przełożonego zmieniającym lub istotnie modyfikującym schemat tego stosunku, wpływającym na dalszy jego byt w dotychczasowym kształcie” (Tamże, s. 93).

¹²⁹⁹ L. Szot, *Różnorodne formy zatrudnienia dziennikarzy*, [w:] *Dydaktyka dziennikarska. Opinie i postulaty*, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 259 i 260).

¹³⁰⁰ Od 2009 r. trwa w tej sprawie spór zbiorowy pomiędzy Związkiem Zawodowym Pracowników Twórczych TVP Wizja a Zarządem TVP S.A. Związkowcy żądają m.in. „Doprowadzenie do sytuacji, w której w zawodach twórczych i technicznych istniało będzie wyłącznie zatrudnienie pracownicze poprzez: Zaprzestanie przez Pracodawcę uporczywego łamania art. 22 par. 1 Kodeksu pracy, tj. zatrudniania osób na umowach cywilnoprawnych w sytuacji, gdy ich praca wypełnia znamiona stosunku pracy. Nazwanie prawidłowo w wypadkach niezbędnych umów tych umowami o pracę, co zaleciła Państwowa Inspekcja Pracy po kontroli w roku 2007 i 2009” (Zob. *Komunikat rzecznika Związku z dnia 8 marca 2012 r.*, <http://wizjatvp.pl/?p=3543>). W roku 2010 zakończono rokowania podpisaniem protokołu rozbieżności wobec nieosiągnięcia zbliżenia stanowisk Związku i Pracodawcy.

prawna podstawa zatrudnienia dziennikarzy kreuje pozorną równoprawność stron umowy, podczas gdy rodzaj wykonywanej pracy i sposób jej świadczenia wskazują, że pomimo zmiany podstawy prawnej umowy, odbywa się ona nadal w układzie hierarchicznego podporządkowania. Zgodnie z dominującym poglądem wyrażanym w orzecznictwie, zamiana podstawy zatrudnienia z pracowniczego na pozapracowniczy bez zmiany rodzaju pracy, jej natężenia i charakteru nie jest w świetle prawa pracy właściwa i zwykle stanowi o pozorności zatrudnienia pozapracowniczego (art. 83 k.c.) lub o obejściu prawa (art. 58 k.c.)¹³⁰¹.

Nie istnieje jeden, wzorcowy, model organizacji pracy redakcji. Nie ma także wzorcowego wykazu stanowisk w redakcji, których powierzenia mogliby oczekiwać dziennikarze. B. Garlicki zwraca uwagę, że z dwóch wzorów organizacji pracy, jakie mogą znaleźć zastosowanie w każdej instytucji: „piramidowego”, polegającego na ścisłej zależności niższych jednostek organizacyjnych od wyższych oraz „funkcjonalnego”, zakładającego samodzielność poszczególnych jednostek organizacyjnych o określonych funkcjach, dla redakcji najwłaściwszy jest model mieszany. We wzorcu tym „poszczególne komórki organizacyjne i ich pracownicy zachowują dużą indywidualność funkcjonalną, natomiast kierowane są zgodnie z pewnymi elementami układu piramidowego”¹³⁰². Autor zauważa, że zawartość dzienników i czasopism jest „szczególnym wytworem krzyżowania się gustów i poglądów redagujących je pracowników twórczych, więc i w organizacji pracy redakcji czynnik osobowościowy gra rolę większą niż w każdym innym przedsiębiorstwie”. W tym właśnie Autor upatruje przyczyn braku jednego, wspólnego lub zbliżonego modelu kształtowania struktury organizacyjnej redakcji, w której zakresy obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych komórek organizacyjnych oraz dziennikarzy byłyby podobne, niezależnie od profilu redakcji. Wśród czynników, które wpływają na strukturę organizacyjną redakcji B. Garlicki wymienia m.in.: zadania, jakie realizuje redakcja; ideologię, jaką prezentuje; tradycję pisma; środowisko, w którym wychodzi; objętość; częstotliwość ukazywania się; zasięg terytorialny; poziom fachowy zespołu¹³⁰³. W nowszym ujęciu, podkreślone zostały te cechy organizacji pracy redakcji, które wskazują na jej piramidową strukturę. Z. Bajka definiuje pojęcie „organizacji pracy redakcji” jako „strukturę zależności służbowych w redakcji, podporządkowaną z jednej strony celom określanym przez linię programową redakcji, z drugiej strony – wymogom sprawnego i szybkiego osiągnięcia celu, jakim jest wydawanie pisma (publikacja programu)”¹³⁰⁴.

Różnorodność form organizacji pracy redakcji oraz mnogość funkcji i stanowisk, właściwych dla różnych rodzajów i typów redakcji, charakteryzowały prasę w przeszłości i nadal cecha ta stanowi jej szczególny rys. D. Nałęcz zwraca uwagę, że w okresie

Obecnie spór wszedł w fazę mediacji i jest prowadzony w obecności mediatora z listy mediatorów Ministerstwa Pracy. Zarzuty związane z naruszeniem prawa pracy poprzez zatrudnianie dziennikarzy w ramach umów cywilnoprawnych, podczas gdy wypełniają one warunki umów o pracę, formułują także członkowie Związku Zawodowego Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych. Na żądanie członków Związku przeprowadzona została kontrola przez Państwową Inspekcję Pracy (Zob. M. Wyszynska, *Chodzi o dzieło*, Press, 2010, nr 5, s. 39-41).

¹³⁰¹ Wyrok SN z dnia 14 grudnia 2009 r., I PK 108.09, *Monitor Prawa Pracy* 2010, Nr 7, s. 364-367.

¹³⁰² B. Garlicki, *Organizacja pracy redakcji (hasło)*, [w:] *Encyklopedia...*, s. 157.

¹³⁰³ Tamże, s. 157.

¹³⁰⁴ Z. Bajka, *Organizacja pracy redakcji (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 141.

międzywojennym instytucjonalizacji uległy czynności związane z rolą odgrywaną przy redagowaniu pisma. Jednakże trudno było ustalić, kto z personelu pisma jest rzeczywiście niezbędny dla należytego jego funkcjonowania¹³⁰⁵. By zrealizować ten cel najpewniej było, co zauważa D. Nałęcz, posłużyć się treścią poufnego dokumentu kierowanego do premiera i precyzującego, kto z personelu pisma jest niezbędny na wypadek wojny. Wskazano w nim następujące osoby: redaktora naczelnego i jego zastępcę, głównego publicystę politycznego i jego zastępcę, redaktora ekonomicznego i jego zastępcę, sekretarza redakcji i jego zastępcę oraz kierowników najważniejszych działów. W wydawnictwach periodycznych za osobę niezbędną uznawano jedynie redaktora naczelnego¹³⁰⁶. W okresie powojennym, do ścisłego kierownictwa redakcji zaliczano: redaktora naczelnego, jego zastępcę i sekretarza redakcji¹³⁰⁷. Wśród stanowisk redaktorskich, obok redaktora naczelnego, wymieniano: redaktora, redaktora depeszowego, redaktora graficznego, redaktora ilustracyjnego, redaktora technicznego. Współcześnie do rzadkości należy w literaturze używanie terminu „kierownictwo redakcji”. Za najważniejszą komórkę redakcji, o ile zostanie ona utworzona przez redaktora naczelnego, uznawane jest kolegium redakcyjne¹³⁰⁸. W jego skład wchodzi: redaktor naczelny i jego zastępcy, sekretarz redakcji i redaktorzy odpowiedzialni, kierownicy działów redakcji, a niekiedy także redaktor prowadzący wydanie oraz „dziennikarze o szczególnym autorytecie (przeważnie komentatorzy, seniorzy) i zaproszeni, w miarę potrzeb, przedstawiciele zespołu redakcyjnego (np. stowarzyszeń dziennikarskich) lub doradcy zewnętrzni”¹³⁰⁹. Pojęcie kolegium redakcyjnego jako organu opiniodawczo-doradczego redaktora naczelnego traci jednak na znaczeniu, gdy dziennikarze identyfikują je z „zebraniem, na którym zapada decyzja o przygotowaniu wiadomości na konkretny temat czy o emisji lub druku konkretnego materiału dziennikarskiego”¹³¹⁰. Kolegium redakcyjne, w klasycznym rozumieniu, jest zastępowane przez „newsdesk”, które tworzy kilka osób pracujących w systemie rotacyjnym i „decydujących o wszystkim, o czym w toku normalnej pracy decyduje się w redakcji”¹³¹¹. „Newsdesk” jest elementem charakterystycznym dla nowej koncepcji organizacji pracy redakcji, która polega na zastępowaniu dotychczas istniejących działów redakcji, systemem newsroomowym¹³¹². M. Załuski zwraca uwagę, że „w zarządzaniu redakcjami coraz mniej jest romantyzmu misyjnej profesji, za jaką uchodzi dziennikarstwo, a coraz

¹³⁰⁵ D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918-1939*, Warszawa-Łódź 1982, s. 194.

¹³⁰⁶ Archiwum Akt Nowych, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, sygn. 210, k. 106 i 107, cyt. za: D. Nałęcz, *Zawód...*, s. 194.

¹³⁰⁷ B. Garlicki, *Kierownictwo redakcji (hasło)*, [w:] *Encyklopedia...*, s. 114.

¹³⁰⁸ Z. Bajka, *Kolegium redakcyjne (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 96.

¹³⁰⁹ Tamże.

¹³¹⁰ *Słowniczek dziennikarski*, [w:] *Biblia...*, s. 771.

¹³¹¹ M. Załuski, *Newsdesk w gazecie – nowe tendencje organizacji pracy redakcji*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2008.

¹³¹² System ten został wprowadzony po raz pierwszy przez dwa dzienniki wydawane w województwie kujawsko-pomorskim, należące do tego samego właściciela, ale wydawane w dwóch największych miastach: Bydgoszczy – „Express Bydgoski” oraz Toruniu – „Nowości – Gazeta Pomorza i Kujaw” (Tamże, s. 324). Cel wprowadzanych zmian ma uzasadnienie ekonomiczne i merytoryczne, wiąże się bowiem z oszczędzaniem kosztów poprzez ograniczanie stanowisk pracy, a zarazem zwiększa szybkość przepływu informacji pomiędzy redakcjami.

więcej klasycznej menadżerki¹³¹³. Zarówno w redakcji opartej na tradycyjnym systemie organizacji pracy, jak i newsroomowym, stosunki między zatrudnionymi dziennikarzami mają charakter hierarchiczny. Ciężar bieżącej organizacji pracy spoczywa zazwyczaj na sekretarzach redakcji¹³¹⁴. Wśród stanowisk redaktorskich, obok redaktora naczelnego, wymieniane są obecnie jeszcze tylko dwa stanowiska: redaktora, co odpowiada współczesnym regulacjom prawnym oraz redaktora prowadzącego¹³¹⁵. Wymieniane w piśmiennictwie i materiałach źródłowych funkcje pełnione przez dziennikarzy w redakcjach, odpowiadają ustawowemu zakresowi pojęcia dziennikarz (art. 7 ust. 2 pkt 5) albo pozwalają na kwalifikowanie ich do stanowisk redaktorskich w rozumieniu prawa prasowego (art. 7 ust. 2 pkt 6).

Najbardziej zróżnicowane stanowiska, o wysoko, niekiedy, specjalistycznym charakterze pojawiają się w mediach elektronicznych, co znajduje uzasadnienie w technologii programu telewizyjnego¹³¹⁶. Wyraźnie hierarchicznie budowana jest tam nie tylko praca redakcji, ale poszczególnych zespołów producenckich odpowiedzialnych za kształt audycji telewizyjnych¹³¹⁷. Niewielką samodzielność, niezależnie od formy zatrudnienia, posiadają także dziennikarze radiowi, których praca jest podporządkowana realizowanemu przez nadawcę formatowi medialnemu. Przyjęta strategia programowania przesądza zatem o obecności w programie audycji autorskich. Samo „pilnowanie formatu” odbywa się zazwyczaj poprzez stosowanie centralnie kierowanych systemów komputerowych¹³¹⁸. W redakcjach prasy drukowanej, z chwilą wejścia na polski rynek

¹³¹³ Tamże, s. 323.

¹³¹⁴ Tamże, s. 326.

¹³¹⁵ Pojęcie to oznacza dziennikarza odpowiedzialnego za wydanie dziennika lub czasopisma albo nadanie programu, w tym w szczególności pasma programu radiowego lub telewizyjnego: „jego zadaniem jest bieżąca koordynacja prac dziennikarzy zaangażowanych w wykonywanie zadań związanych z wydaniem, a także kontrola jakości i terminowości oddawanych materiałów oraz ich poprawności” (Z. Bajka, *Redaktor prowadzący (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 182).

¹³¹⁶ A. Wojnach zauważa, że większość tych funkcji jest wymienna i często więcej niż jedno zadanie pełni ta sama osoba. Wśród odpowiedzialnych za program telewizyjny wymienia się takie osoby, jak: redaktor programu, producent, kierownik produkcji, reżyser, asystent reżysera, asystent producenta, asystent kierownika produkcji, dokumentalista, realizator wizji, inżynier studia, realizator dźwięku, reżyser światła, realizator światła, technik studia, kierownik planu, asystent kierownika planu, scenograf i jego asystenci, dyżurni, ekipa kamerzystów, ekipa dźwiękowa, pirotechnik, charakteryzator, kostiumograf, garderobiane, elektrycy, strażacy (Zob. A. Wojnach, *Technologia programu telewizyjnego*, [w:] *Słownik wiedzy...*, s. 375 i 376).

¹³¹⁷ Wprowadzenie systemu producenckiego w TVP S.A. na początku lat 90. XX w. dziennikarze postrzegają jako likwidację redakcji, wskazując, że nie powstały żadne inne formy organizacyjne, które wspomagałyby powstawanie i funkcjonowanie zespołów twórczych: „system wyprowadził dziennikarzy z redakcji. Wyprowadził z mateczników, w których rozmawiano o programach, o pomysłach, planach. Rozbił coś, co było ważne” (Zob. I. Bojarewicz, *Warsztat producenta – trzy lata później*, *Zeszyty Telewizyjne*, 2003, nr 2, s. 133). Decyzja o wyborze dziennikarzy do realizacji konkretnych projektów programowych, a także powierzeniu konkretnych zadań, a następnie kontrola ich wykonania należy do producenta. Do zadań producenta należy w szczególności: inicjowanie i współtworzenie audycji; kierowanie i czuwanie nad zespołem produkcyjnym, a więc studiem, reżyserią, dekoracją, kostiumami, oświetleniem itd.; udzielanie wskazówek prezenterowi i ocena tekstów prezentera; odpowiedzialność za dobór gości do programu; inicjowanie i prowadzenie zebrań zespołu dotyczących programu; nadzór nad zdjęciami i emisją; utrzymanie kontaktów z kierownictwem anteny w sprawach treści programów i warunków emisji; opracowanie budżetu produkcji; odpowiedzialność za ciągłość finansową produkcji; rozliczenie finansowe produkcji programu; kierowanie zespołem produkcyjnym; ocena pracy współpracowników (Zob. W. Tylawski, *Podstawowe zadania producenta*, *Zeszyty Telewizyjne*, 2003, nr 2, s. 149-153).

¹³¹⁸ S. Jędrzejowski formatowanie radia definiuje jako używanie narzędzi, które „umożliwiają dostarczenie reklamodawcom wymiernych i zdefiniowanych grup konsumentów”, a także jako „styl stacji radiowej, ustalony, jednoznaczny wzór audycji, odzwierciedlający jej filozofię działania, ukierunkowany na oczekiwania określonego

wydawniczy zagranicznych koncernów medialnych, pojawił się tzw. redaktorski system organizacji pracy redakcji, który polega na tym, że „dziennikarz ma tylko dostarczać informacji. Dopiero redaktorzy czynią z niej pełnoprawne dzieło. W tym systemie w redakcjach liczba redaktorów jest niemal taka sama, jak liczba dziennikarzy, a na straży czystości produktu, czyli tekstu dziennikarskiego stoi zespół doskonałych redaktorów”¹³¹⁹. W systemie tym pojęcie misji jest wyraźnie powiązane z realizacją celów gospodarczych, a powierzenie stanowisk redakcyjnych stanowi akceptację metod oraz pochwałę gorliwości wykazywanej przez niektórych dziennikarzy w ich osiągnięciu. Strategia wydawcy oznacza „biznesowy plan rozwoju”¹³²⁰, a misja to „katalog najważniejszych przykazań dla ludzi, którzy mają zrealizować strategię. To swoiste wartości odnoszące się do prasowego rynku i biznesowej obecności na nim gazety, które porządkują pracę całego zespołu”¹³²¹.

Niejednorodność formuł organizacyjnych dostrzeganych w literaturze nie wynika, co należy podkreślić, z braku schematów organizacji pracy redakcji, lecz – przeciwnie – z ich różnorodności i bogactwa, które nie pozwala na precyzyjny opis istniejących w redakcjach stanowisk i rodzajów wykonywanych prac¹³²². Obecnie ustawodawca pozostawia decyzję o kształcie organizacyjnym redakcji, w tym w szczególności treści stosunku zatrudnienia nawiązywanego z dziennikarzami i powierzaniu im właściwych rodzajów prac, redaktorowi naczelnemu. Wskazanie, w treści umowy, rodzaju pracy, której świadczenia oczekuje redakcja, wyznacza miejsce (stanowisko) dziennikarza w jej strukturze. Rozstrzygająca dla ustalenia statusu dziennikarza w redakcji jest decyzja o powierzeniu mu kompetencji do decydowania lub współdecydowania o publikacji materiałów prasowych¹³²³. Uzyskanie wpływu na zawartość, a niekiedy także

rynku, dopasowany do potrzeb określonej grupy słuchaczy wybór struktury, treści i sposobu prezentacji programu radiowego” (Zob. S. Jędrzejowski, *Technologia programu radiowego*, [w:] *Słownik wiedzy...*, s. 352). Realizacja formatu następuje w sposób zautomatyzowany. Programy mogą być przedstawiane na dwa sposoby określane jako „udział na żywo przy odtwarzaniu” albo „w pełni automatyczne odtwarzanie”. Drugi sposób realizacji programu wymaga, by „nawet łączniki słowne prezentera były wcześniej nagrane na komputerze studyjnym w formie niezależnych elementów. Następnie są one przesunięte w czasie, by komputer mógł automatycznie je odgrywać” (Tamże, s. 356 i 357).

¹³¹⁹ M. Kwaśniewski, objaśniając pracę redaktorów zauważa, że „za ich działaniem kryje się pewnego rodzaju ideologia, którą trzeba ślepo przyswoić i realizować, aby produkt odpowiadał planowanym normom” (Zob. M. Kwaśniewski, *Technologia prasy*, [w:] *Słownik wiedzy...*, s. 338).

¹³²⁰ Tamże, s. 339.

¹³²¹ Tamże.

¹³²² Przykładowo, w dokumencie „Wykaz stanowisk wchodzących w skład poszczególnych grup pracowniczych zatrudnionych w zadaniowym czasie pracy” w Telewizji Polskiej S.A. wskazano 101 stanowisk, a wśród nich, takie jak: reżyser, scenograf, grafik, grafik techniki komputerowej, operator obrazu, operator dźwięku, realizator audycji, realizator dźwięku, operator kamery, ilustrator muzyczny, montażyista, producent, organizator produkcji, kierownik produkcji (Zob. *Wykaz stanowisk wchodzących w skład poszczególnych grup pracowniczych zatrudnionych w zadaniowym czasie pracy stanowiący Załącznik do Regulaminu pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki „Telewizja Polska” – Spółka Akcyjna przyjęty Uchwałą Nr 149/2003 Zarządu Spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” z dnia 20 sierpnia 2003 r. w sprawie zmiany i ogłoszenia tekstu jednolitego Regulaminu pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna*).

¹³²³ W systemie redaktorskim miejsce dziennikarza zasadniczo różni się od funkcji realizowanych przez redaktora, a także statusu i prestiżu, jakim może się on cieszyć w zespole dziennikarskim. M. Kwaśniewski zauważa, że redaktor jest w tym systemie osobą najważniejszą: „to on zapewnia wierność wszystkim założeniom wynikającym z planowania gazety” (Zob. M. Kwaśniewski, *Technologia prasy*, [w:] *Słownik wiedzy...*, s. 341). W systemie tym „czynności redaktorskie dotyczące jednego tekstu teoretycznie spełniać może nawet kilka osób. Są to np.:

ostateczny kształt publikacji prasowych przygotowanych przez innych dziennikarzy, wskazuje na pełnienie funkcji redaktorskiej i przybiera zazwyczaj formułę powierzenia stanowiska.

Organizacja pracy redakcji należy do kompetencji redaktora naczelnego. Zgodnie z brzmieniem art. 25 ust. 3 pr.pr. redaktor naczelny odpowiada „za treść przygotowanych materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji w granicach określonych w statucie lub właściwych przepisach”. W jednym przepisie prawa ustawodawca przyznał redaktorowi naczelnemu kompetencje do działania w różnych obszarach aktywności: zarządczej i organizatorskiej; finansowo-księgowej oraz merytorycznej, związanej z zasadniczym przedmiotem działalności redakcji, jakim jest redagowanie tytułu prasowego lub programu radiowego bądź telewizyjnego. Ustawodawca pozostawia redaktorowi naczelnemu dużą swobodę działania, wskazując, że zakres jego kompetencji może być modyfikowany przez akty prawa wewnętrznego, jakimi są statuty i regulaminy pracy redakcji oraz inne przepisy, a w szczególności warunki umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej łączącej go z wydawcą¹³²⁴. Wydawca, zatrudniając redaktora naczelnego może oczekiwać od niego zarówno posiadania umiejętności finansowo-księgowych, jak również umiejętności organizacyjnych. Nie zawsze priorytetowe znaczenie musi mieć wiedza i predyspozycje związane z wykonywaniem zawodu dziennikarza¹³²⁵. Powierzenie stanowiska redaktora naczelnego, obciąża go obowiązkiem zorganizowania pracy redakcji w taki sposób, by była ona zdolna do przygotowania materiałów prasowych do ich publikacji w prasie.

W sferze organizacji pracy redakcji i doboru kadry dziennikarskiej, zasadniczym zadaniem redaktora naczelnego staje się zarządzanie, w tym w szczególności zarządzanie umowami¹³²⁶ o zatrudnienie i odpowiednie, zgodne z interesem redakcji, kształt-

redaktor naczelny, sekretarz redakcji, redaktor prowadzący, szef działu, redaktor odpowiedzialny za stronę, na której ma się ukazać tekst, a także pracownik składu komputerowego i korektor” (Tamże, s. 341).

¹³²⁴ Sytuację prawną osoby zatrudnionej pracodawca może kształtować, znajdując uzasadnienia dla tych działań w treści ustaw, przepisach prawa wewnątrzzakładowego lub w umowie o pracę (Zob. A. Sobczyk, *Kształtowanie sytuacji prawnej i warunków pracy pracownika przez pracodawcę – próba systematyzacji*, [w:] *Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, H. Szurgacz (red.), Warszawa 2011, s. 130).

¹³²⁵ Niezależnie od zmieniających się warunków gospodarczych i politycznych, w różnych okresach historycznych, do zadań redaktora naczelnego należała realizacja linii programowej zgodnej z oczekiwaniami właściciela tytułu prasowego. W okresie Polski międzywojennej redaktor naczelny – jak pisze D. Nałęcz – „był mózgiem wydawnictwa. W zasadzie nie pisał, a przede wszystkim redagował, troszcząc się głównie o zachowanie wytyczonej przez wydawców linii pisma. W organach politycznych redaktor naczelny z reguły wchodził w skład wąskiej elity kierującej danym stronnictwem” (Zob. D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918-1939*, Warszawa-Lódź 1982, s. 195). W okresie powojennym, w prasie socjalistycznej, funkcję redaktora naczelnego powierzano działaczom politycznym. B. Garlicki charakteryzuje redaktora naczelnego, podkreślając, że „Ogólnie rzecz biorąc jest to polityczny kierownik pisma odpowiedzialny za jego politykę przed odpowiednią instancją partyjną lub państwową. Do zasadniczych funkcji redaktora naczelnego należy: organizowanie i wychowywanie zespołu redakcyjnego i pozaredakcyjnego, dbałość o wysoki poziom ideowy, fachowy i formalny pisma, o odzwierciedlanie przez nie żywotnych problemów kraju i regionu, o rzetelne interesowanie się sprawami swych czytelników, o prowadzenie słusznych politycznie i potrzebnych społecznie kampanii prasowych” (Zob. B. Garlicki, *Redaktor naczelny (hasło)*, [w:] *Encyklopedia...*, s. 211). Obowiązek realizacji linii programowej określonej w statucie lub regulaminie redakcji należy także obecnie do zadań redaktora naczelnego. W sposób bardziej szczegółowy zakres praw i obowiązków redaktora naczelnego – jak zauważa Z. Bajka – „określa struktura organizacji pracy redakcji” (Zob. Z. Bajka, *Redaktor naczelny (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 182).

¹³²⁶ Pojęcia „zarządzania umowami” jako działania składającego się na zarządzanie przedsiębiorstwem w szerokim znaczeniu, używa się w piśmiennictwie w odniesieniu do umów zawieranych z osobami samozatrudnio-

towanie treści stosunku zatrudnienia z osobami posiadającymi zróżnicowany status prawny. Źródłem uprawnień do działania w tym zakresie są nie tylko regulacje ustawowe, ale także warunki umowy, jaka wiąże redaktora naczelnego z wydawcą (nadawcą). Formułą, która pozwala w najszerszym zakresie określić wzajemne zobowiązania stron, pozostawiając redaktorowi naczelnemu swobodę podejmowania decyzji zarządczych, jest kontrakt menedżerski¹³²⁷. Do kompetencji redaktora naczelnego wpływających z treści kontraktu, należy zatem przede wszystkim budowanie zespołu dziennikarskiego, a także dokonywanie wyboru typu umowy i określenie charakteru współpracy, jaki wiązać powinien redakcję z dziennikarzami. Decyzje te obejmują wybór pomiędzy klasycznym a szczególnym typem zatrudnienia (telepraca, umowa zadaniowa, job-sharing i work-sharing, praca w systemie ciągłym)¹³²⁸, a także, ze względu na metodykę pracy dziennikarzy oraz charakterystykę ich statusu zawodowego, dotyczą wyboru pomiędzy cywilnoprawnym stosunkiem zatrudnienia a stosunkiem pracy opartym na regulacjach zawartych w kodeksie pracy. Ustawa Prawo prasowe, określając rodzaje pracy wykonywanej w redakcji operuje nieostryimi pojęciami: „redagowanie, tworzenie lub przygotowanie materiałów prasowych”. Wymaga to od osoby sprawującej kierownicze stanowisko, odpowiedzialnej za całość pracy redakcji konkretyzowania,

nymi, umów outsourcingowych oraz umów agencyjnych (Zob. P. Leighton, M. Syrett, R. Hecker, P. Holland, *Nowoczesne formy zatrudnienia*, Warszawa 2010, s. 223).

¹³²⁷ Pojęcie kontraktu menedżerskiego jest terminem prawnym i prawniczym. Ustawodawca posługuje się nim w przepisach prawa podatkowego (art. 13 pkt 9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia 26 lipca 1991 r., DzU 2010, Nr 51, poz. 307 – t.j.), operuje nim doktryna, ale nie zostało zdefiniowane w prawie cywilnym. Zamiennie z terminem kontrakt menedżerski doktryna posługuje się określeniami: umowa na zarządzanie, umowa zarządu, umowa o sprawowanie zarządu lub umowa menedżerska (Zob. K. Dreła, A. Sokół, *Formy...*, s. 252). Kontrakt menedżerski jest umową wzajemną, dwustronną, konsensualną. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się za wynagrodzeniem do stałego wykonywania czynności zarządu przedsiębiorstwem zlecającego w jego imieniu i na jego rzecz. Strefa kompetencji menedżera obejmuje płaszczyznę decyzyjną i reprezentacyjną. Ograniczenia kompetencji wynikają z przepisów ustaw oraz treści kontraktu. W przeciwieństwie do umowy o pracę kontrakt menedżerski nie zawiera postanowień dotyczących miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy, a także wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz podporządkowania menedżera poleceniom służbowym władz przedsiębiorstwa (Tamże, s. 252).

¹³²⁸ W ramach klasycznego zatrudnienia pracowniczego występuje włączenie pracownika w obowiązujący u pracodawcy system organizacji i porządku pracy. Pracodawca wyznacza pracownikowi czas i miejsce pracy, a obowiązkiem pracownika jest dostosować się do nałożonych rygorów organizacyjno-porządkowych. W ramach szczególnych form zatrudnienia pracowniczego modyfikacji, uelastycznieniu ulegać może system czasu pracy (rozkład czasu pracy) poprzez wydłużanie lub skracanie czasu pracy w zależności od potrzeb pracodawcy. W formule zadaniowo-wynikowej może nastąpić odejście zarówno od wymiaru czasu pracy, jak i rozkładu czasu pracy. Samodzielna praca zadaniowo-wynikowa charakteryzuje się gospodarowaniem czasem pracy opartym na określaniu zadań i wyników (Zob. K. Dreła, A. Sokół, *Formy...*, s. 268). Formuła job-sharingu, work-sharingu, wykonywanie telepracy stanowią szczególnie formy zatrudnienia pracowniczego, związane ze specyfiką przedsiębiorstwa. Job-sharing oznacza „dzielenie się pracą”, co następuje w przedsiębiorstwie na trzy sposoby: poprzez dzielenie stanowiska pracy przez osoby o podobnych kwalifikacjach zawodowych wykonujące te same czynności w innych godzinach pracy; poprzez powierzenie pracownikom pracującym w różnych godzinach, odrębnych projektów, za których realizację są odpowiedzialni; poprzez utworzenie dwóch stanowisk pracy działających w tandemie, gdy partnerzy posiadają różne, wzajemnie uzupełniające się umiejętności. Praca w formule work-sharingu umożliwia pracodawcy reagowanie na warunki pogorszenia się sytuacji finansowej przedsiębiorstwa poprzez dzielenie pracy pomiędzy pracowników. Formuła ta polega na redukcji wymiaru czasu pracy pracowników przy niezmiennym zatrudnieniu (Tamże, s. 270-275). L. Szot do często stosowanych form zatrudnienia pracowniczego dziennikarzy zalicza także telepracę. Polega ona na wykonywaniu pracy poza siedzibą redakcji, z którą dziennikarze porozumiewają się za pomocą poczty elektronicznej (Zob. L. Szot, *Różnorodne formy zatrudnienia dziennikarzy*, [w:] *Dydaktyka dziennikarska. Opinie i postulaty*, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 257 i 258).

w ramach zawieranych z dziennikarzami umów dwustronnych, indywidualnych oczekiwań wobec każdego z dziennikarzy.

Określanie rodzaju i charakteru pracy wykonywanej przez dziennikarzy na rzecz redakcji następuje w dwóch etapach¹³²⁹. W sposób ogólny zakres czynności zostaje wskazany w momencie udzielenia dziennikarzowi upoważnienia do działania na rzecz redakcji i obejmuje on – zgodnie z definicją zawartą w art. 7 ust. 2 pkt 5 – wszystkie czynności, które mieszczą się w pojęciu „redagowania, tworzenia lub przygotowania materiałów prasowych”. W dalszej kolejności, niekiedy dopiero po odbyciu stażu zawodowego, praktyki lub aplikacji, następuje nawiązanie stosunku podstawowego poprzez zawarcie umowy o pracę (w jednej z klasycznych bądź szczególnych typów) albo umowy cywilnoprawnej (umowy o dzieło, zlecenia albo umowy o świadczenie usług) wraz z określeniem, odpowiednio, przedmiotu umowy lub rodzaju pracy i wskazaniem zakresu czynności.

Dziennikarstwo jako działalność o charakterze usługowym, może być wykonywane w ramach, co najmniej, trzech form organizacyjnoprawnych jako: 1) wykonywanie pracy podporządkowanej w ramach stosunku prawnopracowniczego; 2) udzielanie licencji lub zbycie praw majątkowych do materiałów prasowych jako utworów; 3) działalność wykonywana we własnym imieniu w kooperacji z redakcją i na jej rzecz na podstawie umów cywilnoprawnych. Jedynie pierwsza ze wskazanych form dopuszcza utożsamienie świadczącej na rzecz redakcji działalności z uprawnieniem do posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza. Dwie pozostałe formy działalności nie mogą być *in abstracto* definiowane jako wykonywanie zawodu dziennikarza.

Przeniesienie praw majątkowych do utworów lub udzielenie licencji na ich wykorzystanie w prasie, nie uprawnia twórcy do tego, by mógł on posługiwać się tytułem zawodowym dziennikarza. Bez znaczenia pozostaje przy tym charakter utworu, do którego udzielił licencji, a w szczególności ustalenie, czy mieści się on w konwencji właściwej dla publicystycznych bądź informacyjnych gatunków dziennikarskich. Nie jest zarazem wykluczone, że twórca będzie mógł jednak zostać zaliczony do grona dziennikarzy, jeśli podstawą realizacji dzieła było uprzednio udzielone upoważnienie, a twórca przystąpił do jego realizacji, działając w imieniu i na rzecz redakcji.

Analizy *in concreto*, podobnie, wymagają warunki i okoliczności zawiązywanej umowy cywilnoprawnej, której przedmiotem jest wykonywanie usług o charakterze dziennikarskim. Analiza treści warunków zatrudnienia w konkretnych przypadkach może wskazywać na odmienny status zawodowy i prawny podmiotu spełniającego świadczenie. Wydaje się, że nie każdy rodzaj działalności dziennikarskiej może zostać objęty umową zlecenia, bowiem do jej istotnych elementów, zgodnie z art. 734 k.c.,

¹³²⁹ E. Czarny-Drożdżejko zwraca uwagę, że „musi co najmniej zostać wcześniej określony zakres zadań takiej osoby, aby można było powiedzieć, iż posiada ona upoważnienie” (Zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 297). Z poglądem tym można się zgodzić jedynie częściowo. Podkreślić bowiem należy, że zakres zadań zostaje wyznaczony dziennikarzom bezpośrednio w treści ustawy Prawo prasowe. Nie wyłącza to możliwości jego potwierdzenia lub uszczegółowienia. Przydzielenie zakresu obowiązków indywidualnie adresowanych do każdego z dziennikarzy z osobna wyznacza ich miejsce w strukturze organizacyjnej redakcji i może być równoznaczne z powierzeniem stanowiska.

należy dokonywanie czynności prawnych¹³³⁰ na rachunek zlecającego. Jeśli zatem działanie lub zachowanie podmiotu prawa cywilnego stanowi czynność faktyczną, która nie wywołuje skutków prawnych, nie może ona zostać objęta treścią umowy zlecenia. Właściwą podstawą zawarcia umowy będzie wówczas art. 750 k.c.¹³³¹ Świadczenie usług dziennikarskich jest w praktyce redakcyjnej kwalifikowane jako wykonywanie czynności faktycznych. Daje to podstawę do nawiązania umowy z redakcją z powołaniem na treść art. 750 k.c. Wydaje się jednak, że kwalifikacja ta nie zawsze jest właściwa. Wypada bowiem zauważyć, że charakter czynności prawnej posiadają te zachowania dziennikarza, które zmierzają do wyegzekwowania przysługujących prasie uprawnień, w tym w szczególności prawa do informacji i prawa do krytyki, na które to uprawnienia nie mógłby on się powoływać bez stosownego upoważnienia ze strony redakcji do działania w tym zakresie. Należy zatem postulować, by zachowanie dziennikarza, który wobec podmiotów zewnętrznych, powołując się na posiadane upoważnienie redakcji (pełnomocnictwo) realizuje prawo do informacji lub prawo do krytyki w zakresie, o jakim mowa w postanowieniach prawa prasowego, było kwalifikowane jako czynność prawna. Do czynności faktycznych należeć mogą natomiast te usługi dziennikarskie, które nie łączą się z nawiązywaniem stosunków z osobami spoza redakcji i nie wymagają powołania się na posiadane upoważnienie. Należą do nich mogą w szczególności czynności adiutorskie i korekta tekstu, czynności planowania, opracowanie szaty graficznej, opracowanie materiału ilustracyjnego, a także realizacja i montaż materiałów audialnych i audiowizualnych.

Okoliczność zawierania umowy o świadczenie usług dziennikarskich na podstawie art. 750 k.c. rodzi także dodatkową trudność związaną z potrzebą zmiany statusu podmiotu wykonującego usługę, który, jeśli prowadzona przez niego działalność ma charakter zorganizowany i ciągły, jest zobowiązany do jej zarejestrowania¹³³². Dzien-

¹³³⁰ Z. Radwański definiuje czynność prawną jako „skonstruowaną przez system prawny czynność konwencjonalną podmiotu prawa cywilnego, której treść określa – co najmniej w podstawowym zakresie – konsekwencje prawne tego zdarzenia prawnego” (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 212). Zgodnie z treścią art. 56 k.c. „Czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów”. Zgodnie z dominującym w doktrynie prawa cywilnego nurtem obiektywizującym pojęcie czynności prawnej, „podstawy dla rozstrzygnięcia kwestii czy zachowanie ludzkie ma charakter czynności prawnej trzeba szukać w regułach znaczeniowych formujących się przede wszystkim w kulturze danego społeczeństwa. One więc określają sens czynności i pozwalają, przy spełnieniu się innych przesłanek określonych ustawą, uznać dane zachowanie człowieka za czynność prawną” (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 213). E. Gniewek zwraca uwagę, że czynność prawna ma charakter normotwórczy, polega na ustanowieniu lub zniesieniu normy postępowania albo na aktualizowaniu lub dezaktualizowaniu obowiązku wyrażonego w ustanowionej normie. Autor ten definiuje czynność prawną jako „instrument, za pomocą którego podmioty prawa cywilnego mogą kształtować (tworzyć, znosić i zmieniać) wiążące je stosunki prawne, czyli przyjmować na siebie obowiązki prawne i zyskiwać uprawnienia” (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 56 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 126). Czynności prawne mogą przybierać postać jednostronnych oświadczeń woli, umów lub uchwał, przy czym jedynym koniecznym elementem czynności prawnej jest oświadczenie woli (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 214 i 215).

¹³³¹ Do umów o świadczenie usług, opartych o treść art. 750 k.c. mogą należeć w szczególności umowy o leczenie, pielęgnowanie, korepetycje, nauczanie, utrzymanie kogoś, prowadzenie wycieczek, a także umowy o pełnienie nadzoru nad czynnościami osób trzecich (Zob. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2003, s. 149).

¹³³² A. Damasiewicz zwraca uwagę, że usługodawcą, w rozumieniu ustawy, może być wyłącznie taki podmiot, który świadczeniem usług zajmuje się czasowo. Jeśli zatem jego działalność ma charakter zorganizowany i ciągły, oznacza, że spełnia kryteria właściwe dla działalności gospodarczej, które zostały określone w art. 2 ustawy

nikarz świadczący usługi w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej uzyskuje status przedsiębiorcy. Przyjąć wówczas należy, że spełnienie świadczenia przez przedsiębiorcę, także w ramach tzw. samozatrudnienia¹³³³, może być oceniane jako realizacja umowy w obrocie profesjonalnym – pomiędzy przedsiębiorcami. Osoba prawna tymczasem, w myśl art. 7 ust. 2 pkt 5, nie może posługiwać się tytułem zawodowym dziennikarza. W obrocie cywilnoprawnym, wykonując usługi na rzecz redakcji, dziennikarz powinien występować jako osoba fizyczna, by jego tytuł zawodowy nie był kwestionowany. Nie bez znaczenia zatem pozostaje charakter podmiotu przyjmującego zobowiązanie¹³³⁴. W świetle regulacji szczególnych, sformułowanych w przepisach prawa prasowego, świadczenie usług dziennikarskich na podstawie jednej z umów cywilnoprawnych nie zawsze będzie mogło być zatem utożsamiane z wykonywaniem zawodu dziennikarza. O ile dopuszczalne jest zawieranie przez redaktora naczelnego umów o świadczenie usług o charakterze dziennikarskim z osobami prawnymi, to jednak, w świetle przepisów szczególnych, normujących status zawodowy dziennikarza, niedopuszczalne byłoby posługiwanie się przez osobę prawną tytułem zawodowym dziennikarza. Wnosić należy zatem, że właściwą podstawą umów zawieranych z dziennikarzami mogą być te regulacje prawne, które przewidują, po stronie przyjmującego zobowiązanie, osobę fizyczną¹³³⁵.

o swobodzie działalności gospodarczej i nie może być ona prowadzona przez osobę fizyczną na podstawie zawieranych przez nią umów o świadczenie usług. Brak kryterium przejściowości lub czasowości świadczenia usług wyklucza możliwość klasyfikowania podmiotu prywatnego jako usługodawcy i uzasadnia potrzebę spełnienia wymogów formalnych właściwych dla prowadzenia działalności gospodarczej. W przeciwnym razie działalność taka może zostać uznana za próbę obejścia przepisów ustawy (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP*, [w:] *Świadczenie usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Lex/el, 2011, nr 116917).

¹³³³ Samozatrudnienie polega na świadczeniu usług przez samodzielny podmiot prowadzący działalność gospodarczą lub osobę wykonującą wolny zawód w warunkach względnie trwałej zależności wobec zamawiającego (Zob. Z. Kubot, *Szczególne formy zatrudnienia*, Wrocław 2000, s. 18). Przez samozatrudnienie określa się w literaturze pracę na własny rachunek świadczoną na rzecz jednego przedsiębiorcy. Jest ona niekiedy identyfikowana z praktykowaniem tzw. outsourcingu, czyli „zlecenia wykonywania określonych zadań przedsiębiorstwa przez innych przedsiębiorców” (Zob. K. Dreła, A. Sokół, *Formy...*, s. 259). Użycie pojęcia samozatrudnienia jest odosobnione wyłącznie do tej grupy osób pracujących na własny rachunek, która jest ekonomicznie uzależniona od przedsiębiorcy, na rzecz którego świadczy usługi. Ogół warunków w jakich prowadzą działalność upodabnia ich faktyczną sytuację do sytuacji pracownika. Z tego powodu ten rodzaj zatrudnienia nazywa się w literaturze zatrudnieniem niepracowniczym (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 58).

¹³³⁴ Drugorzędne znaczenie ma w tym wypadku stwierdzenie, że zarówno w odniesieniu do umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jak i w przypadku umów o dzieło (art. 627 k.c.), a także umów zlecenia (art. 734 k.c.), z ogólnych zasad prawa nie wypływają żadne szczególne wymogi podmiotowe po stronie zobowiązanego. Przyjmującym zobowiązanie może być zatem zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna.

¹³³⁵ Nie wyłącza to możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez dziennikarza jako osobę fizyczną, Zgodnie z treścią art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r., DzU Nr 173, poz. 1807 z późn. zm. – dalej nazywam usdg), przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonującą we własnym imieniu działalność gospodarczą. Zgodnie z treścią art. 2 usdg działalnością gospodarczą jest „zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Zgodnie z treścią art. 43 (1) k.c. osoba fizyczna może być uznana za przedsiębiorcę, jeśli we własnym imieniu prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową. K. Wojtczak, dokonując ustalenia, czy do wykonywania wolnych zawodów mogą znajdować zastosowanie przepisy regulujące działalność gospodarczą stwierdza, że prowadzona w obrębie wolnych zawodów działalność jest działalnością usługową, prowadzoną w sposób profesjonalny i stały, w celu zarobkowym, na własny rachunek i ryzyko osoby wykonującej wolny zawód, co pozwala ją uznać za dzia-

O charakterze zawartej z dziennikarzem umowy może decydować wiele czynników, do których należą w szczególności: rodzaj przedmiotu świadczenia; jednokrotność lub wielokrotność spełnienia świadczenia; jednorodność lub różnorodność charakteru świadczenia; odpłatność (wzajemność); wola stron, a także sposób rozłożenia ryzyka ponoszonego przez strony w związku z wykonaniem warunków umowy¹³³⁶. Ze względu na charakter działalności dziennikarskiej jako aktywności niejednolitej o niesprecyzowanym zakresie czynności, która obejmuje zarówno czynności proste niewymagające wysokich kwalifikacji, jak również czynności złożone, których wykonywanie jest możliwe dopiero po uzyskaniu doświadczenia zawodowego i tylko przez osoby dysponujące wysokospecjalistyczną wiedzą, zorganizowanie zespołu o tak różnorodnych kwalifikacjach tłumaczy sięganie po wszelkie, prawem dopuszczalne rozwiązania, które nie generując kosztów działania redakcji, pozwalałyby jej na realizowanie oczekiwanych przez wydawcę zadań. Dążenie do obniżania kosztów działania przedsiębiorstwa medialnego skutkuje podejmowaniem przez redaktorów naczelnych działań, odczuwanych przez dziennikarzy jako przymuszanie do zmiany podstawy zatrudnienia i przejścia na tzw. samozatrudnienie lub wykonywania działalności w ramach umowy o dzieło lub umowy zlecenia¹³³⁷.

łałość gospodarczą. Zakres stosowania przepisów regulujących prowadzenie działalności gospodarczej jest odmienny w odniesieniu do każdego z wolnych zawodów. Stosowanie tych przepisów może zostać wyłączone na mocy ustaw szczególnych. Rzeczą ustawodawcy jest zatem zadbanie o to, by wolne zawody były wykonywane w oparciu o regulacje, które gwarantują zachowanie ich specyfiki. K. Wojtczak postuluje, by „ustawodawca uwzględniając to, co jest charakterystyczne i podkreśla istotę wolnych zawodów regulował właśnie w przepisach szczególnych” (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 228).

¹³³⁶ Szczególne znaczenie orzecznictwo przypisuje woli stron. W razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron (Zob. Wyrok SN z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, Lex nr 598002).

¹³³⁷ Związek Zawodowy Pracowników Twórczych TVP S.A., od kilku lat broniąc praw dziennikarzy zatrudnianych przez TVP S.A. stoi na stanowisku, że „Telewizja Polska S.A. wykorzystuje swoją przeważającą pozycję finansowo-organizacyjną (brak swobody ustalania rodzaju zatrudnienia łączącego strony), łamie uporczywie art. 22 § 1 k.p. i zatrudnia osoby na umowach cywilnoprawnych w miejsce należnych im umów o pracę” (Zob. TVP S.A. *łamie art. 22 k.p. – ocenił Sąd Pracy. Komunikat z dnia 25 listopada*, <http://wizjatvp.pl/?p=3020>). Stanowisko to znalazło potwierdzenie w orzecznictwie sądów pracy, jak również w wypowiedziach pokontrolnych Państwowej Inspekcji Pracy. Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald, dokonując oceny treści umowy cywilnoprawnej zawartej z dziennikarką TVP S.A., która wcześniej wykonywała ten sam rodzaj pracy w ramach umowy o pracę, zauważył, że „Nie można przyjąć, by strony wyraziły zgodną wolę współpracy w oparciu o umowę cywilnoprawną. Pozwany bowiem dążył do uregulowania sytuacji powódki w sposób korzystny dla niego, uwzględniając sytuację finansową spółki i fakt restrukturyzacji, stawiając w sytuacji przymusowej, bowiem chcąc kontynuować pracę w TVP musiały ona przystać na zaproponowane jej warunki i oczekiwać, kiedy zmiana sytuacji pozwanej spółki umożliwi zatrudnienie jej na umowę o pracę. Fakt współpracy w oparciu o umowy cywilnoprawne nie był determinowany charakterem powierzanych zadań, a sytuacją ekonomiczną spółki” (Tamże). Pracownicy zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Twórczych TVP S.A. wielokrotnie wyrażali sprzeciw wobec przymuszania ich do pracy na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach, w których zasady świadczenia pracy ani jej rodzaj nie uległy zmianie w stosunku do wykonywanych przez nich usług na podstawie umowy o pracę. Związek Zawodowy występował w ich imieniu do Państwowej Inspekcji Pracy o stwierdzenie prawidłowości zatrudniania osób na umowach cywilnoprawnych w sytuacji, gdy ich praca wypełnia znamiona stosunku pracy. PIP potwierdziła stanowisko dziennikarzy. W przekazanym Związkowi raporcie PIP poinformowała, że potwierdzono przypadki naruszania uprawnień pracowników polegające na zatrudnianiu na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach odpowiadających stosunkowi pracy. Na skutek stwierdzonych naruszeń wystosowane zostały do pracodawcy środki prawne przewidziane ustawą o PIP zmierzające do przeciwdziałania powstawania tego typu naruszeń w przyszłości (Zob. *PIP po raz kolejny potwierdza łamanie praw pracowniczych w TVP S.A.*, Komunikat z dnia 3 września 2010 r., <http://wizjatvp.pl/?p=1580>). Grupa dziennikarzy złożyła też zawiadomienie

Określenie, w sposób ogólny, rodzaju pracy wykonywanej przez dziennikarzy następuje bezpośrednio w ustawie. W treści art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawodawca, definiując status prawny dziennikarza posługuje się kryterium funkcjonalno-przedmiotowym, określając czynności zawodowe dziennikarza jako: „redagowanie, tworzenie lub przygotowanie materiałów prasowych”. Dla podjęcia działalności o tym charakterze wystarczające jest uzyskanie upoważnienia redakcji. Nie przesądza ono jednak o powstaniu stosunku zatrudnienia pomiędzy dziennikarzem a redakcją, stanowiąc wyłącznie rodzaj pełnomocnictwa do działania w imieniu redakcji i uprawniając do posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza. Następstwem udzielonego dziennikarzowi upoważnienia jest zazwyczaj zawarcie dwustronnej umowy, która może przybierać postać umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej. Jeśli zostaje zawarta umowa o pracę, redaktor naczelny wstępuje w rolę pracodawcy i korzystając z przysługujących mu kompetencji kierowniczych (art. 22 § 1 k.p. i art. 100 § 1 k.p.) może, w drodze polecenia, wyznaczyć zakres obowiązków i powierzyć pełnienie stanowiska w redakcji, określając w ten sposób status dziennikarza w strukturze organizacyjnej redakcji. Powierzenie dziennikarzowi stanowiska może także modyfikować dotychczasowe warunki pracy (miejsce wykonywania pracy, rodzaj pracy, wymiar zatrudnienia) i warunki płacy (wysokość wynagrodzenia i innych świadczeń płacowych, rodzaj składników płac, warunki premiowania, sposób i terminy wypłaty wynagrodzeń)¹³³⁸. Jeśli zmiany te są korzystniejsze dla pracownika niż treść aktów kreujących stosunek pracy, mogą następować z mocy prawa i nie wymagają porozumienia stron¹³³⁹.

Redaktor naczelny, działający jako pracodawca i korzystający z uprawnień kierowniczych¹³⁴⁰, dysponuje dużą swobodą kształtowania treści stosunku zatrudnienia nie tylko w momencie zawierania umowy o pracę, ale także na etapie jej realizacji. Jako przełożony i pracodawca wskazuje rodzaj powierzonej do wykonania pracy, posługując się różnorodnymi metodami. Może to zatem następować poprzez wskazanie stanowiska lub powierzonej funkcji, ale wystarczające jest także wskazanie zawodu, jaki będzie wykonywany w ramach realizacji umowy o pracę¹³⁴¹. M. Zieleniecki zwraca uwagę, że „jeżeli rodzaj pracy nie został precyzyjnie oznaczony przez strony, ustala się go

o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 218 k.k., polegającego na złośliwym lub uporczywym łamaniu prawa pracownika wynikającego ze stosunku pracy. Śledztwo zostało umorzone, a następnie, w związku z uwzględnieniem przez sąd odwoławczy zażalenia złożonego przez pokrzywdzonych jest kontynuowane. Sąd odwoławczy, uwzględniając zażalenie dziennikarzy zauważył, że „osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych zobowiązane były do ściśle określonego rodzaju pracy, pod kierownictwem oraz w wyznaczonym miejscu i czasie. Nie powinno zatem budzić wątpliwości to, że wskazane przez pokrzywdzonych okoliczności wypełniają w istocie istnienie stosunku pracy” (Zob. Postanowienie Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów z dnia 19 maja 2011 r., XIV Kp 737/11, http://wizjatvp.pl/dok/2011/in/2011.05.19_sad_prokuratura_art22.pdf). Podobny sprzeciw wobec naruszenia art. 22 § 1 k.p. podejmowali pracownicy zrzeszeni w Związku Zawodowym Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych (Zob. M. Wyszynska, *Chodzi o dzieło*, Press, 2010, nr 5, s. 39-41).

¹³³⁸ M. Piotrowski, *Zmiana stosunku pracy*, [w:] *Prawo...*, s. 174.

¹³³⁹ Tamże.

¹³⁴⁰ Do czynności kierowniczych Z. Kubot wymienia, na gruncie obowiązującego prawa pracy, następujące rodzaje kierowniczego stosowania prawa pracy: 1) w zakresie wykonywania pracy; 2) w zakresie przyznawania nagród i wyróżnień; 3) w zakresie udzielania urlopów i innych zwolnień od pracy; 4) w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych; 5) w zakresie przyznawania premii; 6) w zakresie świadczeń socjalnych (Zob. Z. Kubot, *Kierownictwo pracodawcy*, [w:] *Kształtowanie...*, s. 110).

¹³⁴¹ M. Zieleniecki, *Komentarz do art. 29 Kodeksu pracy*, stan prawny: 1 lipca 2004, Lex/el, pkt 6.

na podstawie całokształtu okoliczności towarzyszących zawarciu umowy. Rodzaj pracy może również ulec doprecyzowaniu w sposób dorozumiany na skutek podjęcia przez pracownika wskazanej pracy¹³⁴².

Powierzenie stanowiska może zatem następować w drodze nawiązania lub zmiany stosunku pracy na podstawie regulacji zawartych w kodeksie pracy, jak również może wpływać z umowy cywilnoprawnej, jako dwustronnej czynności prawnej, w ramach której strony złożyły zgodne oświadczenia woli w odniesieniu do zakresu uzyskiwanych i udzielanych świadczeń. W umowach cywilnoprawnych, odmiennie niż ma to miejsce w przypadku stosunku pracy, rodzaj wykonywanej działalności albo rodzaj zadań i innych świadczeń, których spełnienia oczekuje redakcja, powinien zostać określony w taki sposób, by nie rodził wątpliwości po stronie zawierających umowę. Wskazanie w treści stosunku zatrudnienia rodzaju, charakteru i zakresu zadań stanowi bowiem istotny przedmiotowo warunek umowy (*essentiale negotii*), bez którego stosunek zatrudnienia nie mógłby powstać. Określenie rodzaju świadczeń (usług) dziennikarskich, ich zakresu, terminu i innych okoliczności powinno nastąpić w treści umowy. Zatrudniający nie będzie mógł bowiem dokonywać ich zmiany w drodze jednostronnych czynności, ani udzielać poleceń aktualizujących treść stosunku zatrudnienia w następstwie podpisanej już umowy¹³⁴³. Wydawane przez zatrudniającego polecenia aktualizujące treść umowy wskazywać mogą bowiem na jej pozorność jako stosunku cywilnoprawnego¹³⁴⁴.

Wybór rodzaju umowy oraz treść stosunku zatrudnienia przesądzają nie tylko o statusie prawnym dziennikarza, jako strony umowy, ale także o jego statusie zawodowym. Określenie miejsca w strukturze redakcji oraz rodzaju powierzonego dziennikarzowi stanowiska następuje bowiem już na etapie wyboru rodzaju umowy, jaka zostanie z nim zawarta. Bez znaczenia pozostaje przy tym, czy w treści umowy zostało precyzyjnie określone (nazwane) powierzone mu stanowisko, czy też wskazuje na nie wyłącznie zakres udzielonych dziennikarzowi upoważnień. Typ umowy, ze względu na zróżnicowane cechy umów cywilnoprawnych i ich odrębny od umów pracowniczych charakter, a także ze względu na to, że realizują one inne cele – determinuje rodzaj działalności, przesądzając o tym, czy dziennikarz będzie mógł, w ramach umowy danego typu, uzyskać status redaktora. Nie można, przykładowo, oczekiwać, że umowa o dzieło (art. 627 k.c.) będzie wyposażała dziennikarza w uprawnienia redaktorskie i kompetencje do decydowania o ostatecznym kształcie publikowanych materiałów

¹³⁴² Tamże, pkt 6.

¹³⁴³ Dla stosunku pracy charakterystyczne jest zatem, że polecenia kierownicze są następstwem podpisanej umowy o pracę i mogą być wydawane dopiero w ramach jej realizacji, podczas gdy wskazówki co do sposobu, czasu i miejsca wykonania umowy cywilnoprawnej są formułowane w procesie kształtowania treści umowy, jeszcze przed jej zawarciem (Zob. A. Chobot, *Obowiązki pracownicze oraz środki prawne zabezpieczające ich wykonanie*, [w:] *Studia nad kodeksem pracy*, J. Jaśkiewicz (red.), Poznań 1975, s. 117 i 118).

¹³⁴⁴ Pomimo że różne postacie kierownictwa w formie poleceń i wskazówek mogą występować zarówno w odniesieniu do umów cywilnoprawnych, jak i umów o pracę, to jednak postuluje się w literaturze, by kryterium dyspozycyjności nadal uznawać za szczególnie istotne w kwalifikacjach prawnych umów cywilnoprawnych zawieranych przez pracodawcę i pracownika obok lub w miejsce umowy o pracę (Zob. Z. Kubot, *Kierownictwo pracodawcy*, [w:] *Kształtowanie...*, s. 124).

prasowych¹³⁴⁵. Kompetencje te są bowiem zastrzeżone dla zatrudnionych na podstawie umowy o pracę albo, pod pewnymi warunkami, wykonujących umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Wykonywanie zawodu dziennikarza, jako zawodu posiadającego cechy zbliżające go do statusu wolnych zawodów, wymaga stosowania szczególnej formy organizacyjnoprawnej. Cechy wolnego zawodu, takie jak niezależność intelektualna, samodzielność świadczenia usług, a także osobista odpowiedzialność oraz udział, jaki osoby wykonujące wolne zawody posiadają w realizacji zadań publicznych, wymagają uwzględnienia ich specyfiki poprzez stworzenie warunków, które nie naruszałoby istoty wolnego zawodu, gwarantując zarazem osobom go wykonującym realizację celów gospodarczych¹³⁴⁶. Źródłem umocowania do wykonywania zawodu dziennikarza, w przeciwieństwie do wolnych zawodów, nie jest jednak decyzja wydawana w drodze sformalizowanego postępowania sprawdzającego, prowadzonego przez samorząd zawodowy, lecz arbitralne rozstrzygnięcie podmiotu prywatnego, który przyznając upoważnienie do wykonywania zawodu dziennikarza staje się, w jego następstwie, stroną zawieranej z dziennikarzem umowy o zatrudnienie. Udzielone upoważnienie oznacza nabycie przez dziennikarza uprawnień zawodowych, ale staje się też źródłem podporządkowania. Niemożliwe jest zatem wykonywanie zawodu dziennikarskiego poza strukturą redakcji. Kłopotliwe jest także wykonywanie, w tym samym czasie, zawodu na rzecz więcej niż jednej redakcji. Ograniczone jest bowiem samo uprawnienie do korzystania z tytułu zawodowego.

¹³⁴⁵ W ramach umowy o dzieło nie mogą być w szczególności pełnione wielogodzinne dyżury redakcyjne. Kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy na wniosek Związku Zawodowego Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych wykazała, że wydawca doliczał wynagrodzenie za pełnione przez osoby zatrudnione w ramach umów o dzieło dyżury redakcyjne, do wynagrodzenia tym dziennikarzom, którzy świadczyli pracę w ramach stosunku pracy. Następnie – jak wynika z oświadczenia Zarządu Związku Zawodowego „etatowi dziennikarze zwracali pieniądze kolegom bezetatowcom, którzy w rzeczywistości pełnili dyżury” (Zob. Oświadczenia Zarządu Związku Zawodowego Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych z dnia 31 marca 2010 r., www.sadowski.nazwa.pl/Zwiazek/).

¹³⁴⁶ Właściwymi dla wolnych zawodów formami organizacyjnoprawnymi, w ramach których możliwa staje się realizacja celów gospodarczych przy jednoczesnym utrzymaniu specyfiki wykonywania wolnego zawodu jest spółka cywilna oraz osobowe spółki handlowe (jawna, partnerska, komandytowa, komandytowo-akcyjna), których funkcjonowanie regulują postanowienia kodeksu spółek handlowych. Spółka cywilna została uregulowana w art. 860-875 k.c. W ramach spółki cywilnej mogą być wykonywane następujące wolne zawody: architekt, urbanista, inżyniera budownictwa, farmaceuta, adwokata, rzecznika patentowego, biegłego rewidenta, pielęgniarki i położnej, lekarza weterynarii, doradcy podatkowego, rzeczoznawcy majątkowego, tłumacza przysięgłego (Zob. J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 111-118). J. Jacyszyn zwraca uwagę, że wykonywanie wolnych zawodów w spółkach osobowych prawa handlowego należy do tradycyjnych form świadczenia usług. Regulacje prawne dotyczące wolnych zawodów nie zawsze wskazują wprost formę organizacyjnoprawną, w ramach której może być wykonywany dany wolny zawód. Analiza aktów prawnych przeprowadzona przez J. Jacyszynę wykazała, że osobom wykonującym niektóre wolne zawody ustawodawca pozostawia dużą swobodę wyboru formy organizacyjnoprawnej, podczas gdy w wypadku innych zawodów wybór ten zawęża. W ramach spółki jawnej mogą być wykonywane zawody: adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego. W ramach spółki komandytowej mogą być wykonywane zawody: adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego, biegłego rewidenta (Zob. J. Jacyszyn, *Wykonywanie...*, s. 111 i nn.). W odniesieniu do spółki partnerskiej ustawodawca posługuje się zamkniętym katalogiem podmiotów, które mogą być partnerami w tej spółce. Do katalogu tego zaliczył: adwokata, aptekarza, architekta, inżyniera budownictwa, biegłego rewidenta, brokera ubezpieczeniowego, doradcę podatkowego, księgowego, lekarza, lekarza stomatologa, lekarza weterynarii, notariusza, pielęgniarkę, położną, radcę prawnego, rzecznika patentowego, rzeczoznawcę majątkowego, tłumacza przysięgłego (art. 88 ksh).

Wybór rodzaju umowy wiążącej dziennikarza z redakcją posiada walor przesądający o statusie dziennikarza w strukturze organizacyjnej redakcji. Podstawa prawna umowy, a w szczególności oparcie jej na przepisach prawa pracy lub kodeksu cywilnego, determinują także charakter więzi łączącej strony umowy, przesądając o istnieniu lub braku dyspozycyjności pomiędzy nimi. Określenie stopnia dyspozycyjności zatrudnionego, jest możliwe jednak dopiero na podstawie analizy treści umowy dokonywanej *in concreto*¹³⁴⁷. W relacjach pomiędzy dziennikarzem a redaktorem naczelnym mogą albo sporadycznie występować elementy wskazujące na sprawowanie kierownictwa przez zatrudniającego, albo cechy te mogą przeważać, przypominając stosunek pracy¹³⁴⁸. Nie jest także wykluczone, że więzi łączące dziennikarza z redakcją nosić będą cechy stosunku służbowego, na który składa się zarówno element dyspozycyjności, jak i podporządkowania¹³⁴⁹. Działalność dziennikarska oznaczać może

¹³⁴⁷ Nie bez znaczenie pozostaje jednak faktyczny sposób wykonywania umowy. SN zauważa, że „oceny charakteru umowy należy dokonywać nie tylko na podstawie przyjętych przez jej strony postanowień, które mogą mieć na celu stworzenie pozoru innej umowy, lecz także na podstawie faktycznych warunków jej wykonywania” (Zob. Wyrok SN z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Lex nr 602668). SN zwraca uwagę, że stwierdzenie cech właściwych dla umowy o pracę może nastąpić na podstawie ustalenia, że „z czynności faktycznych podjętych przez strony wynika, że miało miejsce zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz zobowiązanie się pracodawcy do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem” (Zob. Wyrok SN z dnia 20 stycznia 2010 r., II PK 178.09, Lex nr 577829). W literaturze zwrócono uwagę, że podporządkowanie i dyspozycyjność pracownika wynika przede wszystkim ze sfery faktów (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 177-179). Sprawowanie kierownictwa w ramach stosunków pracy ujawniać się musi w działaniach faktycznych pracodawcy wobec pracownika. Istnienie lub brak faktycznego kierownictwa pracodawcy jest możliwy do stwierdzenia w ramach analizy konkretnych, indywidualnych stosunków zatrudnienia. J. Chlebny, wyjaśniając pojęcie kierownictwa zauważa, że „pracodawca ma wpływ na to, co pracownik robi w ramach pracy, jak wykonuje pracę, wskazuje problemy i kierunek działań. Po wtóre, pracownik wykonuje pracę w miejscu wskazanym przez pracodawcę. To wiąże się najczęściej z zapewnieniem odpowiedniego zaplecza technicznego, środków niezbędnych do dokonania wynalazku. Ponadto, niebagatelne znaczenie ma też kontakt z innymi pracownikami, wymiana myśli, doświadczeń, szkolenia. Te elementy stanowią swoistą inwestycję w rozwój pracownika i mają niewątpliwie wpływ na jego kreatywność. Natomiast w przypadku umów niebędących źródłem stosunku pracy to twórca przyjmujący zamówienie najczęściej samodzielnie organizuje swoją działalność” (Zob. J. Chlebny, *Pojęcie wynalazku pracowniczego na tle ustawy – Prawo własności przemysłowej*, Przegląd Prawa Handlowego, 2009, nr 8, s. 41).

¹³⁴⁸ Z. Kubot wyraża pogląd, że pojęcie kierownictwa pracodawcy oraz kierownictwa zlecającego są bliźniaczymi pojęciami prawnymi (Zob. Z. Kubot, *Kierownictwo pracodawcy*, [w:] *Kształtowanie...*, s. 117). Zdaniem Autora w ramach kierownictwa pracodawcy oraz kierownictwa zlecającego mogą być podejmowane czynności tego samego rodzaju. Należą do nich w szczególności wskazówki, instrukcje, zalecenia. Bliźniaczy charakter tych pojęć „utrudnia wykazanie, że umowa cywilnoprawna ma charakter pozorny (ukrywa kierownictwo pracodawcy) (...) utrudnia skuteczne wytoczenie przez wykonawcę pracy, a także przez inspektora pracy, powództwa o ustalenie stosunku pracy” (Tamże, s. 117). Bliźniaczy charakter pojęć kierownictwa na gruncie prawa pracy oraz kodeksu cywilnego wynika zarówno stąd, że trudno jest rozróżnić polecenia od wskazówek udzielanych przez zatrudniającego, a także z faktu, że „może to być ten sam podmiot, i podmiot ten może używać jednej (tej samej) czynności do kierowania pracownikiem oraz zleceniobiorcą” (Tamże, s. 118).

¹³⁴⁹ Wskazują na to regulaminy organizacyjne redakcji, a zwłaszcza te ich postanowienia, z których wynikają dwojakiego rodzaju uprawnienia kierownicze redaktora naczelnego: 1) do wydawania poleceń służbowych aktualizujących treść stosunku pracy oraz 2) do modyfikowania treści stosunku zatrudnienia poprzez dookreślenie rodzaju wykonywanej pracy i zasad jej wykonywania. W treści „Regulaminu organizacyjnego Polskiego Radia – Regionalnej Rozgłośni w Bydgoszczy »Polskiego Radia Pomorza i Kujaw S.A.«” dokonano sprecyzowania obowiązujących w spółce zasad zarządzania, wskazując w szczególności na obowiązek wykonywania poleceń służbowych przez pracowników, którzy mogą podlegać bezpośrednio tylko jednemu zwierzchnikowi (§ 22). Zwierzchnikiem pionu programowego, na który składa się sześć komórek zorganizowanych w odrębne redakcje (działy) jest redaktor naczelny (§ 42 pkt 2). Do uprawnień kierowników pionów organizacyjnych należy zarówno „przydzielanie pracy, bieżąca kontrola i ocena wywiązywania się z obowiązków przez podległych pracowników (§ 15 pkt 1 ppkt. 4), a także organizowanie stanowisk pracy (§ 15 pkt 1 ppkt 8), jak również wydawanie poleceń

bowiem zarówno świadczenie pracy, jak i wykonywanie usług lub dostarczanie ukończonych i przeznaczonych do rozpowszechnienia utworów. Specyfika ta musi być uwzględniana zarówno na etapie ustalania treści stosunku zatrudnienia, jak również w procesie zarządzania redakcją.

Nie zawsze i nie każda działalność wykonywana za wynagrodzeniem mieści się w pojęciu „pracy”¹³⁵⁰ w znaczeniu nadanym mu przez przepisy kodeksu pracy. Skłania to niektórych autorów do stosowania pojęcia pracy jako kryterium pozwalającego na odróżnienie stosunków pracy od stosunków cywilnoprawnych. Przedmiotem stosunków zobowiązaniowych opartych o regulacje inne niż kodeks pracy, w tym w szczególności przepisy kodeksu cywilnego, jest świadczenie innego typu niż praca. Umowy cywilnoprawne kreują stosunek zatrudnienia, którego treścią jest albo stworzenie dzieła (umowa o dzieło), albo dokonanie czynności prawnych (umowa zlecenie) lub faktycznych, których rezultat nie jest pewny (umowa o świadczenie usług)¹³⁵¹. W pierwszym przypadku zawierana jest z zatrudnionym umowa o dzieło, której realizacja polega na „osiągnięciu w przyszłości, z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości mającego postać materialną, lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku”¹³⁵². Przedmiotem zlecenia jest dokonanie czynności prawnej zarówno z zakresu prawa materialnego, jak i procesowego wywołujące bezpośrednio lub pośrednio skutek dla dającego zlecenie¹³⁵³. Umowa o świadczenie usług, do której mogą znaleźć, odpowiednio, zastosowanie przepisy o zleceniu, obejmuje „wykonanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale dłużnik nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności”¹³⁵⁴. Mogą to być także „czynności skutkujące jakimś rezultatem, który

i wytycznych oraz wnioskowanie w sprawach dotyczących awansowania i przeszeregowania pracowników, zwalniania i przyjmowania, przyznawania wyróżnień i nagród, udzielania kar regulaminowych oraz anulowania kar” (§ 15 pkt 2 ppkt 4). Do obowiązków pracownika należy działanie na podstawie wytycznych władz zwierzchnich oraz poleceń bezpośredniego zwierzchnika oraz „wywiązywanie się z przydzielonego przez kierownika komórki organizacyjnej zakresu obowiązków” (§ 16 pkt 3). Podobnie sformułowane zostały uprawnienia kierownicze i skorelowane z nimi obowiązki pracowników TVP S.A. Zgodnie z treścią § 5 regulaminu kierownicy jednostek organizacyjnych TVP S.A. lub bezpośredni przełożeni dziennikarzy „obowiązani są dokonać przydziału pracy pracownikowi wyłącznie zgodnie z treścią umowy o pracę, biorąc pod uwagę rodzaj pracy, stanowisko oraz kwalifikacje zawodowe i uzdolnienia pracownika”. Obowiązkiem pracownika jest natomiast, zgodnie z treścią § 14 wykonywanie powierzonych mu pracy sumiennie i starannie oraz stosowanie się do poleceń przełożonego, które dotyczą pracy (Zob. *Regulamin pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki Telewizja Polska – S.A., stanowiący załącznik do Uchwały Nr 149/2003 Zarządu Spółki TVP-S.A. z dnia 20 sierpnia 2003 r.*).

¹³⁵⁰ G. Goździewicz i T. Zieliński, dokonując wykładni pojęcia „praca” na tle przepisów prawa pracy przyjmują, że pojęcie to oznacza „działalność”, która spełnia łącznie następujące warunki: 1) jest wykonywana za wynagrodzeniem; 2) jest wykonywana osobiście; 3) jest rozumiana czynnościowo jako powtarzana w codziennych lub dłuższych odstępach czasu – niebędąca jednorazowym wytworem (dziełem ani czynnością jednorazową); 4) jest wykonywana na ryzyko pracodawcy, który dostarcza pracownikowi materiałów i narzędzi oraz ponosi odpowiedzialność za niezawinione błędy pracownika; 5) jest wykonywana pod kierownictwem pracodawcy, co oznacza, że pracownik powinien stosować się do poleceń przełożonych (Zob. G. Goździewicz, T. Zieliński, *Komentarz do art. 22 Kodeksu pracy*, stan prawny na 16 maja 2011, Lex/el, pkt 2).

¹³⁵¹ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 750 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1167.

¹³⁵² Tamże.

¹³⁵³ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 734 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1150.

¹³⁵⁴ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 750 k.c., [w:] Kodeks cywilny...*, s. 1167.

nie ma jednak materialnej postaci ani nośnika, a przez to nie ma samoistnego i trwałego bytu¹³⁵⁵. Podobna wykładnia pojęcia „usługi” przyjmowana jest także na gruncie ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP. A. Damasiewicz podkreśla, że „usługa to działanie, podejmowane celem zaspokojenia potrzeby, dostarczenia wartości – chodzi tu o działalność nieprodukcyjną i najczęściej niematerialną”¹³⁵⁶. Należy zarazem odróżnić usługę od materialnego nośnika lub narzędzia, z pomocą którego jest świadczona.

Relacje zachodzące pomiędzy redaktorem naczelnym a osobami piastującymi w redakcji stanowiska, przypominają stosunki służbowe, a więzy łączące te osoby wskazują na ich dyspozycyjność wobec redaktora naczelnego sprawującego kierowniczą funkcję w redakcji¹³⁵⁷. Relacja ta zasadniczo odpowiada koncepcji, jaką przyjął historyczny ustawodawca, ustalając status prawny i zawodowy dziennikarza. Redaktor naczelny może korzystać z wypływających z prawa pracy uprawnień do wykonywania wobec zatrudnianych pracowników czynności kierowniczych. Za dopuszczalne, w ramach kierowniczego stosowania prawa pracy, uznawane jest w doktrynie zawieranie umów wielorodzajowych (wielostanowiskowych)¹³⁵⁸. Przy zawarciu umowy o wielorodzajowym (wielostanowiskowym) określeniu pracy pracodawca może w trakcie trwania stosunku pracy swobodnie dokonywać wyboru rodzaju pracy i wybór ten zmieniać¹³⁵⁹. Redaktor naczelny dysponuje dużą swobodą w zakresie ustalania rodzajów pracy wykonywanej na rzecz redakcji przez dziennikarzy. W zakresie kompetencji redaktora naczelnego leży także ustalenie rodzajów umiejętności, których dostarczeniem jest zainteresowana redakcja oraz rodzajów dzieł, jako rezultatów ludzkiej pracy, których wykonanie może zostać powierzone w całości podmiotom zewnętrznym. Uczynienie pracy przedmiotem świadczenia umownego wyróżnia stosunek pracy

¹³⁵⁵ Tamże.

¹³⁵⁶ A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP...*

¹³⁵⁷ Postanowienia wskazujące wprost na istnienie więzi o charakterze służbowym pomiędzy dziennikarzami a zatrudniającym ich redaktorem naczelnym odnaleźć można w treści regulaminów organizacyjnych obowiązujących w niektórych redakcjach. W treści *Regulaminu organizacyjnego Polskiego Radia – Regionalnej Rozgłośni w Bydgoszczy Polskiego Radia Pomorza i Kujaw S.A.* w treści § 17 wyróżnione zostały następujące więzi organizacyjne: 1) więź służbowa (hierarchiczna); 2) więź funkcjonalna; 3) więź informacyjna. W treści dokumentu scharakteryzowano je w następujący sposób: „Więź służbowa (hierarchiczna) określa zależności służbowe pracowników oraz nadaje uprawnienia zwierzchnikowi do decydowania (współdecydowania) o zakresie, rodzaju, czasie oraz strukturze pracy podwładnego. Istotą więzi służbowej jest to, że pracownik podległy służbowo ponosi odpowiedzialność służbową jedynie przed zwierzchnikiem (bezpośrednim i pośrednim) niezależnie od tego, kto zlecenie wydał lub kto prowadzi nadzór merytoryczny nad jego realizacją” (§ 17 pkt 2). „Więź funkcjonalna występuje między pracownikami (komórkami) niezależnymi od siebie służbowo. Istotą więzi funkcjonalnej jest przede wszystkim wspomaganie prowadzonych zadań w celu podniesienia poziomu merytorycznego decyzji podejmowanych w Spółce” (§ 17 pkt 3). „Więź informacyjna występuje między pracownikami (komórkami) zależnymi i niezależnymi od siebie służbowo. Istotą więzi informacyjnej jest sprawny przepływ informacji gwarantujący prawidłową realizację decyzji” (§ 17 pkt 4).

¹³⁵⁸ W doktrynie prawa pracy zauważono, że pracodawca może korzystać także z uprawnień nieprzewidzianych wprost w kodeksie pracy. A. Sobczyk wymienia wśród nich: zawarcie umowy wielorodzajowej (wielostanowiskowej); zawarcie umowy wielomiejscowej (kilkumiejscowej); umowy wprowadzającej przerywany czas pracy według wyboru pracownika; umowy ustalającej tzw. ruchome godziny pracy. Stanowią one źródło uprawnień kierowniczych pracodawcy i wykraczają poza uprawnienia określone w przepisach prawa pracy (Zob. A. Sobczyk, *Kształtowanie...*, s. 131).

¹³⁵⁹ Tamże.

wśród innych stosunków zobowiązaniowych, których treścią jest wykonywanie przez jedną stronę na rzecz drugiej jakiejś działalności za wynagrodzeniem¹³⁶⁰.

Zmiana, obowiązującej na gruncie obecnych rozwiązań, koncepcji wykonywania zawodu dziennikarza, prowadząca do uwolnienia go z więzów o charakterze prawnopracowniczym, nie jest możliwa w drodze modyfikacji typu umów zawiązywanych z dziennikarzami przez redakcję¹³⁶¹, lecz wymaga ingerencji legislatora. Wątpliwości budzić może w szczególności wykonywanie obowiązków redaktorskich na podstawie umów cywilnoprawnych, a w szczególności tych czynności, które są związane z zarządzaniem treścią publikowanych materiałów i współpracą z autorami. Istotą działalności redaktora jest decydowanie lub współdecydowanie o publikacji materiałów prasowych. Redaktor, posiadając uprawnienia kierownicze wobec dziennikarzy, sam podlega kierownictwu ze strony redaktora naczelnego. Za niedopuszczalne w umowach o świadczenie usług, a także w umowach zlecenia, uznawane są tymczasem klauzule, które wskazują na sprawowanie kierownictwa przez przełożonego poprzez wydawanie poleceń służbowych zatrudnionemu¹³⁶². Okoliczność ta wskazuje, że niezależnie od sposobu nazwania umowy i kwalifikowania jej przez strony, nosi ona cechy umowy o pracę¹³⁶³. W orzecznictwie zwrócono uwagę, że pojęcie pracy podporządkowanej

¹³⁶⁰ Do cech, które pozwalają na rozróżnienie umów cywilnoprawnych od stosunku pracy należy przede wszystkim podporządkowanie pracownika, wymóg osobistego świadczenia pracy oraz obciążanie podmiotu zatrudniającego ryzykiem prowadzenia zakładu pracy (Zob. Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 r., I PRN 42/75, Lex nr 14292).

¹³⁶¹ Sądy pracy wielokrotnie wyrażały pogląd potwierdzający istnienie cech podporządkowania i dyspozycyjności cywilnoprawnego stosunku zatrudnienia istniejącego między dziennikarzem a redakcją, w ramach którego świadczone były usługi dziennikarskie. Stanowisko takie wyraził między innymi Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald, który ustalił, że dziennikarkę Agatę K. zatrudnioną jako współpracownika TVP S.A. na podstawie umowy cywilnoprawnej, łączył w istocie stosunek pracy. Sąd wyraził pogląd, że relacje łączące powódkę z pozwanym nosiły cechy podporządkowania. Sąd ustalił, że „powódka pełniła dla pozwanej funkcję dziennikarza – redaktora i w związku z tym wykonywała na rzecz pozwanej szereg obowiązków związanych z przygotowaniem, realizacją, obsługą, prowadzeniem programów telewizyjnych. Usługi świadczone przez powódkę wykonywane były przezeń osobiście. (...) Charakter jej pracy nie odbiegał od zadań, jakie wykonywała w okresie poprzedzającym, kiedy była zatrudniona w oparciu o umowę o pracę” (Zob. TVP S.A. *łamie art. 22 k.p. – ocenił Sąd Pracy. Komunikat z dnia 25 listopada*, <http://wizjatvp.pl/?p=3020>).

¹³⁶² Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo z dużą trudnością dokonuje rozróżnienia między pojęciem kierowniczego stosowania prawa pracy a kierownictwem zlecającego. Z. Kubot wyraża pogląd, że zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mogą być podejmowane czynności tego samego rodzaju, „są to czynności kierownictwa w powszechnym tego słowa znaczeniu” (Zob. Z. Kubot, *Kierownictwo pracodawcy*, [w:] *Kształtowanie...*, s. 122). Zwraca zarazem uwagę, że w ramach kierownictwa zlecającego nie mogą być wydawane polecenia przez przełożonego, bowiem polecenia służbowe stanowią właściwość prawa pracy. Kontraktowe kierownictwo (wynikające z treści umowy) nie dyskwalifikuje waloru zatrudnienia cywilnoprawnego. Dyskwalifikuje go dopiero stwierdzenie występowania kierownictwa faktycznego. Z. Kubot słusznie zauważa, że „treść kontraktu cywilnoprawnego nie jest rozstrzygającą dla pozytywnej weryfikacji samozatrudnienia pracownika. Kontrakt cywilnoprawny może ukrywać faktyczne kierownictwo pracodawcy obejmujące polecenia wydawane wykonawcy pracy” (Tamże, s. 123 i 124).

¹³⁶³ Stanowisko to SN potwierdzał wielokrotnie, zauważając, że „treść normatywna art. 22 § 11 k.p. sprowadza się do tego, że nazwa umowy (np. umowa zlecenie) nie ma decydującego znaczenia dla oceny, czy jest to umowa cywilnoprawna, czy też umowa o pracę; zawsze należy uznać, że kreuje ona stosunek pracy, jeżeli praca jest wykonywana w warunkach określonych w art. 22 § 1. Z przepisu tego nie wynika natomiast zakaz zawierania umów cywilnoprawnych (np. umów zlecenia, umów o dzieło, umów o dzieło autorskie, umów agencyjnych itd.), których przedmiotem jest wykonywanie czynności rodzajowo zbliżonych do tych, które są wykonywane przez pracownika w ramach stosunku pracy” (Zob. Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r., I PK 21/03, Lex nr 585695). Podobne stanowisko SN wypowiedział także w wyroku z dnia 7 kwietnia 1994 r. (I PKN 642/98, ISNP 2000, Nr 11, poz. 417).

zmienia się. W miejsce dawnego obowiązku ścisłego systemu zależności pracownika od dyspozycji pracodawcy, co do sposobu wykonania pracy, pojawia się nowe podporządkowanie, nazwane w orzecznictwie Sądu Najwyższego *podporządkowaniem autonomicznym*, polegające na wyznaczaniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerencji w sposób ich wykonania. W nowym systemie pracodawca wyznacza pracownikowi zadania i określa godziny pracy. Nie ingeruje natomiast w sposób realizacji zadania¹³⁶⁴.

Tryb powierzania stanowiska pracy w redakcji, zakres udzielanych upoważnień, czas ich trwania oraz charakter czynności, w ramach której następuje przydzielenie zakresu obowiązków pracownikom redakcji, różnią się w zależności od charakteru podstawy prawnej powołanej przez zatrudniającego. Umożliwia to zatrudnającemu (redaktorowi naczelnemu) osiągnięcie tego samego celu przy posłużeniu się różnymi postaciami umów. Korzystanie z różnych trybów zatrudniania dziennikarzy jest korzystne z punktu widzenia realizacji interesów redakcji, a zwłaszcza jej interesów ekonomicznych. Odmienne kształtuje się sytuacja zatrudnianych dziennikarzy. Od rodzaju zawartej z nimi umowy zależy bowiem nie tylko stopień realizacji interesów ekonomicznych dziennikarzy, ale także ich status w redakcji. Znaczenia, jakie posiada rodzaj umowy wiążącej dziennikarza z redakcją, należy upatrywać, niezależnie od oceny jej atrakcyjności ekonomicznej, przede wszystkim w sposobie, w jaki definiuje ona status zawodowy i prawny dziennikarza. Poza rzadko stosowaną formułą kontraktów menedżerskich, pozostałe umowy cywilnoprawne nie dopuszczają wykonywania uprawnień redaktorskich w zakresie, który umożliwiłby sprawowanie kierowniczego stanowiska w redakcji. Pełnienie tej funkcji wikła redaktora w zależności posiadające naturę stosunków służbowych, co stoi w sprzeczności z charakterem stosunków cywilnoprawnych stanowiących podstawę zawieranej umowy. Dziennikarze, w ten sposób zatrudniani, nie tylko nie mogą wykonywać funkcji kierowniczych w redakcji, ale nie posiadają nawet statusu pracowników redakcji. Wydaje się także, że kwestionowany może być status zawodowy tych podmiotów, które świadcząc usługi

SN zwraca uwagę, że „zakwalifikowaniu umowy o świadczenia usług, jako umowy o pracę, nie stoi na przeszkodzie ani nazwa umowy określająca ją jako umowę cywilnoprawną (np. umowę placenia), ani też postanowienia umowy, wskazujące na charakter stosunku cywilnoprawnego, lecz jedynie o takim zakwalifikowaniu decyduje sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom zawartej umowy – tych cech, które charakteryzują umowę o pracę i odróżniają tę umowę od innych umów o świadczenia usług” (Zob. Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 r., I PRN 42/75, Lex nr 14292).

¹³⁶⁴ Określenia tego SN użył w wyrokach: z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001, Nr 1, poz. 18 oraz z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007, Nr 5-6, poz. 67. SN zwrócił uwagę, że podporządkowanie pracownika (art. 22 § 1 k.p.) może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody, zwłaszcza jeżeli wykonuje zawód twórczy (Zob. Wyrok SN z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001, Nr 1, poz. 18). W literaturze zwrócono uwagę, że autonomia, która stanowi charakterystyczny rys umów cywilnoprawnych nie przeciwstawia się podporządkowaniu. A. Musiała zauważa, że istota podporządkowania autonomicznego „polega na tym, że owa autonomia dokonuje się bardziej poprzez mechanizmy autokontroli i autodyscypliny niż przez rzeczywistą wolność przyznaną pracownikowi w procesie świadczenia pracy (Zob. A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 183). W doktrynie prawa francuskiego ten rodzaj „autonomicznego podporządkowania” jest postrzegany nie jako przejaw wolności, ale jako nowa forma dominacji czy zależności, która wypiera tradycyjne polecenie służbowe przełożonego (J.-P. Chauchard, A.-C. Hardy Dubernet, *La subordination dans le travail. Analyse juridique et sociologique de l'évolution des formes d'autonomie et de contrôle dans la relation de travail*, Paris, Documentation Française, 2003, s. 221, cyt. za: A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 183).

dziennikarskie, wykonują je jako osoby prawne w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Rodzaj zawartej z dziennikarzem umowy, poprzez nadanie jej formuły cywilnoprawnej, nie uchyla ponadto cechy podporządkowania charakteryzującej więzi zachodzące pomiędzy dziennikarzem a redakcją. Zasadniczo przesądza o niej bowiem sposób nabycia prawa do wykonywania zawodu dziennikarskiego. Niezależnie od rodzaju zawartej z dziennikarzem umowy, powstały stosunek zatrudnienia cechuje bowiem dyspozycyjność wobec zatrudniającego. Zakres kompetencji przyznanych *ex lege* redaktorowi naczelnemu pozwala mu na formułowanie pod adresem dziennikarzy poleceń kierowniczych, niezależnie od charakteru stosunku prawnego łączącego strony i sposobu nazwania zawartej umowy.

2. Dziennikarstwo niezależne (pozainstytucjonalne)

A. Kooperacja z redakcją (wolny strzelec – freelancer i współpracownicy)

Kooperacja z redakcją może wynikać z treści zawartej umowy albo następować w trybie składania oferty obejmującej sprzedaż praw lub udzielanie licencji na wykorzystanie gotowych, przeznaczonych do publikacji materiałów prasowych¹³⁶⁵. Dla oceny charakteru podjętej współpracy, a w szczególności ustalenia statusu zawodowego strony zobowiązanej do realizacji zawartej z redakcją umowy, konieczne jest zdefiniowanie momentu powstania dzieła (materiału prasowego) oraz okoliczności, w jakich było ono realizowane. Należy zatem ustalić, czy dzieło stanowi efekt działalności podjętej z upoważnienia redakcji, czy powstało raczej w ramach aktywności bezumownej z własnej inicjatywy autora. Brak upoważnienia nie odbiera możliwości podejmowania działań zmierzających do udostępniania redakcji, gotowych do publikacji, materiałów, lecz działania te nie mogą zostać uznane za wykonywanie zawodu. Mogą one być ujmowane jako realizacja wolności gospodarczej¹³⁶⁶ lub wolności

¹³⁶⁵ Jeśli dostarczane materiały prasowe mają charakter utworów i zostały przesłane do redakcji w celu ich opublikowania jako materiał niezamówiony, ich wykorzystanie następować może w ramach ustaleń zawartych ustnie albo w sposób dorozumiany. E. Traple zauważa, że „wysłanie materiału do druku przez autora może być traktowane jako oferta zawarcia umowy o opublikowanie artykułu w określonym czasopiśmie, na warunkach zamieszczonych w informacji pochodzącej od wydawcy lub jeśli w takiej informacji brak podania elementów przedmiotowo istotnych, na warunkach, na jakich zwykle tego rodzaju utwory są publikowane przez określonego wydawcę. Autor, wysyłając materiał bez żadnych warunków dotyczących druku, wyraża tym samym zgodę na publikację na zasadach zwyczajowo przyjętych”. Za chwilę zawarcia umowy E. Traple proponuje przyjmować moment zawiadomienia Autora o przyjęciu artykułu do druku (Zob. E. Traple, *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010, s. 222). W piśmiennictwie podkreślono, że przy zawieraniu kontraktów autorskich należy mieć w szczególności na uwadze, że umowa ta zazwyczaj nie reguluje całokształtu stosunków prawnych pomiędzy stronami. Strony powinny mieć na uwadze istniejące w przepisach prawa ograniczenia w zakresie swobody kształtowania treści umów. Jeśli przedmiotem umowy jest utwór istniejący, należy podać jego tytuł lub inne dane umożliwiające jego identyfikację. Zasadniczą część umowy stanowią te postanowienia, które określają typ umowy. Konieczne jest zatem wskazanie czy umowa dotyczy przeniesienia praw, czy stanowi udzielenie licencji (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 222 i 223).

¹³⁶⁶ W regulacji zawartej w art. 20 Konstytucji RP ustrojodawca zapewnia wolność działalności gospodarczej, traktując ją jako podlegającą ochronie sferę aktywności człowieka (przedsiębiorczość) podejmującego i prowadzącego działalność w celach zarobkowych w ramach swobodnie wybranej formy prawnoorganizacyjnej (Zob. J. Ciapała, *Komentarz do hasła: wolność działalności gospodarczej*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej. Komentarz*

pracy¹³⁶⁷. Stanowią one także realizację swobody twórczej oraz wolności wypowiedzi. Nie pozwala to jednak na klasyfikowanie ich, w sposób automatyczny, jako zawodowej działalności dziennikarskiej. Działalność polegająca na „przygotowaniu, redagowaniu lub tworzeniu materiałów prasowych” (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.) stanowi, w świetle regulacji prawa prasowego, wykonywanie zawodu dziennikarza jedynie wówczas, gdy jest podejmowana w następstwie udzielonego przez redakcję upoważnienia do działania.

Kooperacja z redakcją zazwyczaj przybiera formę umowy o współpracę na wynegocjowanych przez strony i przyjętych, w drodze zgodnych oświadczeń woli, warunkach. Strony, korzystając z zasady swobody umów obowiązującej na gruncie kodeksu cywilnego, mogą dowolnie kształtować warunki umowy według swego uznania, byleby treść umowy lub jej cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.)¹³⁶⁸. Podjęcie działalności o charakterze dziennikarskim następuje zatem w ramach realizacji upoważnienia, a przekazany redakcji efekt tej działalności jest następstwem zawartej umowy. Niezależnie od rodzaju zawartej umowy, jeśli jej przedmiotem jest „redagowanie, tworzenie lub przygotowanie materiałów prasowych” (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.), a stroną powierzającą wykonywanie działalności o tym charakterze jest redakcja, aktywność ta uzyskuje cechy działalności zawodowej, a osoba zobowiązana do jej podjęcia na rzecz redakcji uzyskuje status dziennikarza. Umowy o współpracę mogą przybierać kształt umowy nazwanej (umowa o dzieło, umowa zlecenie) lub umów nienazwanych (umowa o świadczenie usług). Nie jest wykluczone, że charakter współpracy posiadać może także umowa o pracę w niepełnym wymiarze godzin lub w ramach elastycznych form zatrudnienia pracowniczego¹³⁶⁹.

encyklopedyczny, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009, s. 645). TK zauważa, że zasada wolności gospodarczej ma dwojaki charakter: jest jednocześnie zasadą ustrojową i podstawą formułowania pewnych praw podmiotowych. Aspekt prawno-podmiotowy nie znalazł jednak w konstytucji bezpośredniej konkretyzacji i rozwinięcia (Zob. Wyrok TK z dnia 29 kwietnia 2003 r., OTK ZU 2003, Nr 4A, poz. 33). Adresatami wolności działalności gospodarczej są osoby fizyczne. Formuły wolnościowej nie można natomiast odnosić do państwa i innych instytucji publicznych (Zob. Wyrok TK z dnia 14 grudnia 2004 r., OTK ZU 2005, Nr 11A, poz. 116). Wyrażona w art. 20 Konstytucji RP zasada zapewnia możliwość swobodnego podejmowania i prowadzenia działalności zarobkowej, a także wyboru prawnoorganizacyjnej formy takiej działalności. TK zauważył, że zasada ta ma podstawowe znaczenie dla oceny ustawowych ograniczeń w jej prowadzeniu polegających na wymogu uzyskania zezwoleń i koncesji (Zob. Wyrok TK z dnia 20 czerwca 2002 r., OTK ZU 2002, Nr 4A, poz. 44). Zasady i zakres dopuszczalnych ograniczeń działalności gospodarczej wyznacza art. 22 Konstytucji RP, formułując dwojaki rodzaj przesłanki dla wprowadzania owych ograniczeń. W płaszczyźnie materialnej – jak zauważa TK – art. 22 wymaga, aby ograniczenia wolności gospodarczej znajdowały uzasadnienie w ważnym interesie publicznym, a w płaszczyźnie formalnej – aby były wprowadzone tylko w drodze ustawy (Zob. Wyrok TK z dnia 2 grudnia 2002 r., OTK ZU 2002, Nr 7A, poz. 89).

¹³⁶⁷ Tematykę tę omawiam w rozdziale III.

¹³⁶⁸ Wykładnia art. 353 (1) k.c. gwarantującego swobodę umów na gruncie prawa cywilnego, prowadzi do przyjęcia, powszechnie akceptowanego w doktrynie stanowiska, że ograniczenia swobody kształtowania treści umów mogą wynikać z czterech rodzajów czynników: 1) praw przyrody; 2) normy bezwzględnie wiążącej; 3) obejścia ustawy; 4) zasad współżycia społecznego lub podobnych klauzul generalnych (Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 272). P. Machnikowski zwraca uwagę, że trzy, wymienione w art. 353 (1) k.c. czynniki: właściwość (natura) stosunku prawnego; ustawa i zasady współżycia społecznego nazywane są powszechnie granicami swobody umów (Zob. P. Machnikowski, *Komentarz do art. 353 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 504).

¹³⁶⁹ Chodzi o takie formy, jak w szczególności zatrudnienie w ramach leasingu pracowniczego poprzez agencję pracy tymczasowej, jak również telepraca, praca na wezwanie albo praca dorywcza. Prawnie uregulowane zostały

Bez znaczenia pozostaje zazwyczaj dla redakcji, czy strona zobowiązana wykonuje umowę, uznając ją za zajęcie główne, czy stanowi ona dla niej formę dodatkowego zatrudnienia¹³⁷⁰. Normy prawa prasowego ani inne regulacje prawne nie wprowadzają ograniczeń w tym zakresie, dopuszczając, by działalnością dziennikarską trudniły się zarówno te osoby, które świadczą pracę na rzecz innych podmiotów w ramach umowy o pracę, a także te osoby, które prowadząc działalność gospodarczą realizują równolegle inne zobowiązania umowne. Nie ma także przeszkód prawnych, by osoby fizyczne, spełniając świadczenia z umów innego typu i na rzecz innych podmiotów, wykonywały jednocześnie zawodową działalność dziennikarską. Ustawodawca nie tylko dopuszcza,

w kodeksie pracy dwie formy zatrudnienia: praca tymczasowa i telepraca. Praca tymczasowa, określana jako leasing pracowniczy i klasyfikowana do form zatrudnienia nietypowego, jest pracą świadczoną przez pracownika, do której skieruje go tam agencja pracy tymczasowej. Agencja pracy tymczasowej, zgodnie z art. 7 ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych (Ustawa z dnia 9 lipca 2003 r., DzU Nr 166, poz. 1608 z późn. zm.) jest pracodawcą, który zatrudnia pracowników, ale nie w celu wykonania pracy określonego rodzaju na rzecz agencji, lecz po to, by świadczoną przez pracownika pracę udostępnić innym podmiotom (Zob. L. Szot, *Różnorodne...*, s. 262). Telepraca została wprowadzona w ramach nowelizacji k.p. (Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw z dnia 24 sierpnia 2007 r., DzU Nr 181, poz. 1288), zgodnie z którą telepraca stanowi pracę wykonywaną regularnie poza zakładem pracy przy zastosowaniu technologii informatycznych i telekomunikacyjnych. Telepracownikiem jest osoba, która przekazuje efekty swojej pracy za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej: Internetu, telefonu, faksu. Nie wszyscy telepracownicy są zatrudniani w ramach umów o pracę. Niektórzy z nich wykonują pracę w ramach umów cywilnoprawnych (Zob. A. Sokół, *Elastyczne formy zatrudnienia – zatrudnienie pracownicze*, [w:] *Formy...*, s. 216 i 217). Telepraca może być stosowana w ramach zadaniowego systemu czasu pracy (art. 140 k.p.), który zwalnia pracodawcę od obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy. Telepracownik świadczący pracę w systemie zadaniowym posiada dużą samodzielność, bowiem nie jest on poddany bezpośredniemu kierownictwu ze strony pracodawcy (Zob. L. Szot, *Różnorodne...*, s. 258 i 259). W prawie pracy nie została natomiast uregulowana praca dorywcza i praca na wezwanie. A. Sokół charakteryzuje pracę na wezwanie jako formę zatrudnienia, w której pracodawca określa zakres pracy i warunki, a także czas jej trwania, dostosowując te elementy do potrzeb przedsiębiorstwa. Istotą tej formy zatrudnienia jest pozostawanie pracownika w gotowości do podjęcia pracy na każde wezwanie pracodawcy. Praca ta jest wykonywana w ramach dyżurów pracowniczych (art. 151 k.p.) lub tzw. pogotowia pracy (art. 151 k.p.) (Zob. A. Sokół, *Elastyczne formy zatrudnienia – zatrudnienie pracownicze*, [w:] *Formy...*, s. 221 i 222). Umowa o pracę dorywcza jest zawierana w celu wykonania przez pracownika ściśle określonego zadania. A. Sokół zwraca uwagę, że ten rodzaj umowy nie charakteryzuje się powtarzalnością. Pomimo że umowa zawierana jest na określony czas, związany z wykonaniem zadania, praca jest świadczona pod kierownictwem pracodawcy (Tamże, s. 282). Wszystkie te rodzaje prac wykonywane są w ramach stosunku prawnopracowniczego. Zatrudnienie dziennikarzy w ramach stosunku pracy, ze względu na możliwość dokonania jego oceny wyłącznie na podstawie przepisów prawa pracy, które precyzyjnie określają obowiązki stron zawartej umowy, nie może być uznawane za miarodajny przykład współpracy dziennikarzy z redakcją i dlatego nie będzie omawiane w tej części pracy. Analizie poddane zostaną głównie umowy cywilnoprawne, które najczęściej stanowią podstawę zatrudnienia niepracowniczego dziennikarzy i to one odzwierciedlają formy i zasady współpracy istniejące między redakcją a dziennikarzami.

¹³⁷⁰ Pojęcie kooperacji z redakcją jest rozumiane szeroko i obejmuje te formy zatrudnienia, które nie wynikają z realizacji umowy o pracę. Kooperacja z redakcją może zatem być ujmowana przez stronę zawartej z redakcją umowy zarówno jako zatrudnienie podstawowe, jak i zatrudnienie dodatkowe. Zasadniczym przedmiotem rozważań jest analiza i ocena dopuszczalności różnego typu form współpracy z redakcją. Ocena charakteru zatrudnienia nie ma znaczenia dla rozważanej problematyki. Nie jest bowiem zasadniczym przedmiotem rozważań kwestia posiadania lub braku zgody pracodawcy na dodatkowe zatrudnienie pracownika, który równolegle z wykonywaniem obowiązków z tytułu umowy o pracę na rzecz innego niż redakcja pracodawcy podejmuje współpracę o charakterze dziennikarskim. Analizowana problematyka obejmuje szerszy obszar zagadnień niż dodatkowe zatrudnienie. Podkreślić należy zarazem, że niekiedy zdarzają się i takie sytuacje, w których dziennikarze zatrudnieni w redakcji w ramach stosunku pracy podejmują na jej rzecz działania wynikające z realizacji umów cywilnoprawnych. Szczególne znaczenie posiada wówczas charakterystyka ograniczeń stosowania dodatkowego zatrudnienia, a zwłaszcza dodatkowego zatrudnienia pracownika przez jego pracodawcę. Szczególnie dużo kontrowersji budzi zatrudnianie cywilnoprawne swoich pracowników. Zasadniczy problem sporny stanowi z reguły dopuszczalność zawierania umów o charakterze cywilnoprawnym (Zob. B. Cudowski, *Dodatkowe zatrudnienie*, Warszawa 2007, s. 60).

by dziennikarzami były osoby posiadające uprawnienia do wykonywania innych zawodów, ale nawet nie ogranicza prawa do wykonywania w tym samym czasie, przez tę samą osobę zarówno zawodu dziennikarza, jak i innych profesji. Kooperacja z redakcją może stanowić zajęcie dodatkowe, krótkotrwałe oraz wykonywane przypadkowo lub incydentalnie. Inaczej niż bywa w większości pozostałych profesji nie jest możliwe jednak, w odniesieniu do zawodu dziennikarza, bezterminowe utrzymanie tytułu zawodowego lub uprawnień do jego wykonywania. Nawet zatem wykonywanie obowiązków redaktorskich lub innych prac wymagających wysokich kwalifikacji zawodowych nie uprawnia do utrzymania tytułu zawodowego dziennikarza po upływie terminu współpracy z redakcją.

Z treści nawiązanego stosunku cywilnoprawnego nie wynika zazwyczaj wprost, że dziennikarzowi podejmującemu współpracę z redakcją przyznane zostało upoważnienie do działania na jej rzecz. Fakt zawarcia przez redakcję umowy, której treścią jest, po stronie dziennikarza, dostarczanie materiałów prasowych, a po stronie wydawcy ich przyjęcie lub odrzucenie oraz wypłata wynagrodzenia, oznacza jednak zazwyczaj, że upoważnienie do działania na rzecz redakcji zostało faktycznie udzielone. Stwierdzenie statusu zawodowego następuje zatem w drodze domniemania. Status ten jest bowiem wywodzony z faktu zawarcia umowy cywilnoprawnej, której przedmiotem jest dostarczanie materiałów prasowych, a nie z treści oświadczenia woli potwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa. Brak szczegółowych unormowań w prawie prasowym dotyczących trybu udzielania upoważnienia, a także brak zastrzeżenia, co do jego pisemnej formy, pozwala redakcji na korzystanie z dużej swobody w zakresie kształtowania jego treści. Sytuacja ta prowadzi do przypisywania statusu dziennikarza każdej osobie współpracującej z redakcją, niezależnie od charakteru i momentu podjęcia współpracy. Taki sposób ustalania statusu zawodowego wskazuje na stosowanie fikcji prawnej¹³⁷¹, co nie zawsze jest uzasadnione zważywszy na możliwość powołania różnych podstaw prawnych tej współpracy pomiędzy dziennikarzem a redakcją. Niedopuszczalne jest także ustalanie statusu zawodowego dziennikarza poprzez odniesienie do faktycznie spełnianych czynności dziennikarskich bez wcześniejszego potwierdzenia, że czynności te znajdują oparcie w treści udzielonego przez redakcję upoważnienia. Abstrahuje ono bowiem od definicji prawnej, stanowiąc rodzaj wykładni *largissimo sensu*, która zasadza się na dokonywaniu interpretacji tekstu prawnego nie tylko ze względu na jego treść, ale także ze względu na zachowania faktyczne innych osób¹³⁷².

¹³⁷¹ Z. Pulka definiuje fikcję prawną jako sytuację, w której akt normatywny łączy z różnymi okolicznościami faktycznymi takie same konsekwencje prawne. Fikcje prawne pełnią podobne funkcje, jakie przypisuje się przepisom odsyłającym. Różnią się jedynie sposobem sformułowania odesłania. O zastosowaniu zarówno przepisów odsyłających, jak i fikcji prawnych decyduje взгляд na zwięzłość tekstu prawnego i dążenie do uniknięcia powtórzeń w tekście prawnym (Zob. Z. Pulka, *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2008, s. 64 i 65).

¹³⁷² Zgodnie z terminologią proponowaną przez M. Zielińskiego (Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 57), a proponowaną także przez J. Wróblewskiego (Zob. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 436) termin wykładni może pojawiać się w czterech znaczeniach: *largissimo sensu* (interpretacji poddawane są zachowania się pewnych podmiotów – również zachowania się prawodawcy); *sensu largo* (interpretacji podawane są wszelkie wypowiedzi składające się na jakiś tekst); *sensu stricto* (odnosi się do takich sytuacji, w których powstają wątpliwości co do właściwego znaczenia faktu w jego bezpośrednim rozumieniu); *strictissimo sensu* (oznacza zespół czynności rozpoczynający się dopiero

Pojęcie „wolnego strzelca”¹³⁷³ (*freelancer*), w znaczeniu przyjmowanym w piśmiennictwie, oznacza „dziennikarza nie zatrudnionego na etacie w redakcji, lecz oferującego swoje materiały dziennikarskie wybranym przez siebie redakcjom lub agencjom”¹³⁷⁴. Swoboda dokonania wyboru redakcji, którym „wolny strzelec” oferuje materiały staje się niekiedy uzasadnieniem poglądów identyfikujących ten typ dziennikarstwa z jego niezależnością. Bywa zatem, że działalność „wolnych strzelców” jest utożsamiana z „niezależnym dziennikarstwem”. Nieuprawnione jest jednak przypisanie mu zarówno niezależnego, jak i zawodowego charakteru.

Przytoczona powyżej definicja „wolnego strzelca”, jeśli dokonywać jej interpretacji w znaczeniu ścisłym, wyłącza możliwość objęcia zakresem pojęcia „dziennikarz” tych osób, których działalność polega na bezumownym dostarczaniu redakcji gotowych do publikacji niezamówionych utworów i informacji. Nieograniczona swoboda doboru tematu, treści i sposobu prezentacji materiału, z których korzysta „wolny strzelec”, podejmując nieskrępowaną uzgodnieniami z redakcją działalność, polegającą na redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiału – nie uzasadnia prawa powołania się na tytuł zawodowy dziennikarza i w tych okolicznościach czyni niemożliwym jego uzyskanie. Działanie bez upoważnienia ze strony redakcji nie jest działalnością zawodową, a osoba, która je podejmuje nie może powoływać się na status dziennikarza. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. dziennikarzem jest bowiem osoba „zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji”. Podejmowana przez *freelancerów* faktyczna działalność może zatem przypominać działalność dziennikarską, ale w znaczeniu prawnym za taką działalność nie może być uznana, bowiem podejmując ją *freelancer* nie dysponował koniecznym upoważnieniem ze strony redakcji.

Ustalenie statusu *freelancera* jest ważne przede wszystkim dla osób, które współpracując z „wolnymi strzelcami” i udzielając im informacji, traktują ich jak dziennikarzy. *Freelancer*, nie posiadając prawa do posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza, nie może być uznany za adresata praw i obowiązków wypływających z przepisów prawa prasowego. *Freelancer* odpowiada zatem na zasadach ogólnych za naruszenia prawa spowodowane podjętą aktywnością. Nie ciąży na nim ani prawny obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, ani obowiązek dochowania tajemnicy dziennikarskiej. Jako osoba nieposiadająca statusu zawodowego dziennikarza, nie został on bowiem objęty obowiązkami prawnymi, które ustawodawca adresował do dziennikarzy. „Wolny strzelec” korzysta z wolności wypowiedzi, a także wolności twórczości artystycznej na takich zasadach, na jakich może powoływać się na nie każdy obywatel, niezależnie od wykonywanego zawodu i niez-

od momentu, gdy stosuje się dyrektywy pozajęzykowe; niekiedy oznacza nakaz stosowania ustawy wedle jej literalnego sensu, zabraniając wszelkiej wykładni).

¹³⁷³ M. Ulita zwraca uwagę, że pojęcia tego użyto po raz pierwszy na określenie najemnego wojownika, zanim zaczęło być odnoszone do profesji związanych z działalnością twórczą, takich jak w szczególności: fotografia, pisarstwo, dziennikarstwo, tłumaczenia, programowanie, malarstwo, grafika, doradztwo (Zob. M. Ulita, *Organizacje zawodowe dziennikarzy w Polsce. Czy przyszli dziennikarze chcą się organizować?*, [w:] *Dziennikarz...*, s. 130).

¹³⁷⁴ W. Furman, *Wolny strzelec (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 234.

leżnie od posiadanego interesu faktycznego bądź prawnego. *Freelancer* nie jest objęty zakresem podmiotowym tych regulacji prawnych, które obejmują prasę. Nie obejmują go w szczególności gwarancje zapewniające wolność prasy i nie może on domagać się dostępu do informacji ani jej ochrony na zasadach przewidzianych dla dziennikarzy, wydawców i nadawców.

Ocena prawna charakterystycznej dla *freelancerów* działalności, polegającej na udzielaniu licencji lub rozporządzaniu prawami do gotowych materiałów prasowych, nie uzasadnia kwalifikowania jej jako wykonywanie zawodu dziennikarza. Taki charakter współpracy z redakcją może sugerować natomiast, że działalność ta ma charakter uboczny, stanowiąc rodzaj dodatkowego zatrudnienia podjętego równoległe z wykonywaniem innych zobowiązań umownych. Wątpliwe jest także klasyfikowanie jej jako działalności gospodarczej¹³⁷⁵. Zgodnie z wyrażonym w doktrynie i orzecznictwie na tle art. 2 uosdg poglądem przyjąć należy, że dla uznania określonej działalności za działalność gospodarczą, konieczne jest łączne spełnienie trzech warunków. Po pierwsze dana działalność musi być działalnością zarobkową¹³⁷⁶, po drugie działalnością

¹³⁷⁵ Pojęciem działalności gospodarczej ustawodawca posługuje się w treści ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, DzU 2004, Nr 173, poz. 1807 z późn. zm. – dalej nazywam uosdg), a także w art. 3 pkt 9 ordynacji podatkowej (Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r., DzU 2005, Nr 8, poz. 60 – t.j. – dalej nazywam o.p.) oraz w art. 15 ust. 2 ustawy o podatku od towarów i usług (Ustawa z dnia 11 marca 2004 r., DzU 2011, Nr 177, poz. 1054 – t.j. – dalej nazywam ustawą o VAT), a także w art. 43 (1) kodeksu cywilnego (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., DzU 1964, Nr 16, poz. 93 z późn. zm. – dalej nazywam k.c.). Szeroki zakres pojęcia działalności gospodarczej uwzględniają przepisy ordynacji podatkowej. W myśl art. 3 pkt 9 o.p. przez pojęcie działalności gospodarczej należy rozumieć „każdą działalność zarobkową w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, w tym wykonywanie wolnego zawodu, a także każdą inną działalność zarobkową wykonywaną we własnym imieniu i na własny lub cudzy rachunek, nawet gdy inne ustawy nie zaliczają tej działalności do działalności gospodarczej lub osoby wykonującej taką działalność – do przedsiębiorców”. Podobnie szerokie rozumienie pojęcia działalności gospodarczej, niezwiązane z wykonywaniem zawodu, znalazło się w regulacjach ustawy o VAT. Zgodnie z przyjętą tam definicją „działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców, w tym podmiotów pozyskujących zasoby naturalne oraz rolników, a także działalność osób wykonujących wolne zawody, również wówczas, gdy czynność została wykonana jednorazowo w okolicznościach wskazujących na zamiar wykonywania czynności w sposób częstotliwy. Działalność gospodarcza obejmuje również czynności polegające na wykorzystywaniu towarów lub wartości niematerialnych i prawnych w sposób ciągły dla celów zarobkowych”. K. Kohutek zauważa, że uchylenie przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej (Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r., DzU 1999, Nr 101, poz. 1178) w drodze uchwalenia ustawy o swobodzie działalności gospodarczej prowadzi do ujednolicenia terminologii i ustalenia zakresu pojęcia działalności gospodarczej, który może być odnoszony do całego systemu prawa, pomimo że przepisy ustaw szczególnych wprowadzają pewne od tej definicji odstępstwa (Zob. K. Kohutek, *Komentarz do art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej*, M. Brożyna, M. Chudzik, K. Kohutek, J. Molis, S. Szuster, Lex/el, 2005, nr 91233). Zgodnie z treścią art. 2 uosdg „działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły”. W stanowisku prezentowanym przez SN podkreślono, że działalność gospodarcza powinna: a) mieć charakter zawodowy (zatem nieamatorski, nieokazjonalny); b) być podporządkowana zasadom racjonalnego gospodarowania (regułom opłacalności i zysku); c) mieć charakter powtarzalnych działań (standaryzacja transakcji, seryjność produkcji, stała współpraca); d) stanowić uczestnictwo w obrocie gospodarczym (Zob. Uchwała SN z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSP 1992, z. 11-12, poz. 235).

¹³⁷⁶ Zarobkowy charakter działalności wskazuje, że powinna ona, ze swej istoty, być nastawiona na osiągnięcie dochodu (zysk). Przy czym bez znaczenia jest, czy działalność ta rzeczywiście zysk ten przyniesie. Decydujący jest bowiem sam zamiar, a nie rzeczywisty efekt (Zob. E. Norek, *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe*, Warszawa 2001, s. 63). Cecha zarobkowości służy odróżnieniu działalności gospodarczej od działalności charytatywnej, a także działalności służącej zaspokojeniu wyłącznie własnych potrzeb. Cechę tę należy rozumieć ogólnie

wykonywaną w sposób zorganizowany¹³⁷⁷, po trzecie wykonywaną w sposób ciągły¹³⁷⁸. Treść regulacji prawnych normujących działalność dziennikarzy, uwidacznia niekonsekwencję ustawodawcy, który – jak należy sądzić – chętnie zaliczyłby dziennikarzy w poczet przedsiębiorców¹³⁷⁹, ale odmawia im jednak uprawnień do nieskrepowanego

i oceniać spełnienie tej przesłanki w konkretnym stanie faktycznym oraz w odniesieniu do konkretnego podmiotu, który prowadzi działalność (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym*, Warszawa 2006, s. 44 i 45).

¹³⁷⁷ Pojęcie organizacji działalności gospodarczej oznacza dokonanie wyboru formy prawnej jej prowadzenia (działalność indywidualna osoby fizycznej, osobowej lub kapitałowej spółki handlowej, spółdzielni, przedsiębiorstwa państwowego oraz – w granicach przewidzianych przez prawo – fundacji, stowarzyszenia) (R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 35). Wymaga to od przedsiębiorcy spełnienia wymogów formalnych (rejestracja działalności, zgłoszenie statystyczne, podatkowe i w zakresie ubezpieczeń społecznych, założenie rachunku bankowego, wybór formy organizacyjnoprawnej, uzyskanie koniecznych zezwoleń i koncesji) i materialnych (zbudowanie zaplecza materialnego, aby działalność mogła być prowadzona) (Zob. C. Kosikowski, *Polskie publiczne prawo gospodarcze*, Warszawa 2001, s. 184).

¹³⁷⁸ W piśmiennictwie ciągłość działalności jest definiowana jako aktywność stała, stabilna i powtarzalna. Jednakże w niektórych sytuacjach także jednorazowe dokonanie czynności handlowej w celu osiągnięcia zysku może stanowić o działalności gospodarczej (Zob. W.J. Katner, *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, Warszawa 2003, s. 23). Istotne jest posiadanie przez przedsiębiorcę planu działań gospodarczych. Nie jest natomiast wymagane nieprzerwane wykonywanie działalności, jeśli przerwy te mieszczą się w realizacji planu (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 44). W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że „wymóg zorganizowania działalności jest uzasadniany potrzebą wyłączenia spod rygorów uosgd odpłatnych czynności wykonywanych przez obywateli przypadkowo, okazjonalnie, np. w ramach pomocy sąsiedzkiej, koleżeńskiej bądź grzecznościowo” (Zob. C. Kosikowski, *Nowa ustawa o działalności gospodarczej*, Państwo i Prawo, 2000, z. 1, s. 3 i nn., cyt. za: G. Materna, *Pojęcie przedsiębiorcy w polskim i europejskim prawie ochrony konkurencji*, Warszawa 2009, s. 79).

¹³⁷⁹ Zgodnie z treścią art. 43 (1) k.c. „przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33 (1) k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową”. Ocena statusu danego podmiotu jako przedsiębiorcy może następować albo z perspektywy podmiotowej, albo funkcjonalnej. E. Gniewek zauważa, że z perspektywy podmiotowej potencjalnie zaliczono do kategorii przedsiębiorców osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne, przy czym osoby fizyczne mogą być przedsiębiorcami zarówno wtedy, gdy wykonują działalność gospodarczą, jak i wówczas, gdy prowadzą działalność zawodową. W zaproponowanym przez E. Gniewka ujęciu, nie każda działalność zawodowa jest działalnością gospodarczą, ale nawet wówczas gdy nią nie jest, podmiot wykonujący działalność zawodową może posiadać status przedsiębiorcy. Chodzi o profesjonalne, zarobkowe, ciągłe wykonywanie określonego zawodu, szczególnie wolnego zawodu. E. Gniewek podkreśla, że „w stosunku do działalności gospodarczej różnica polega na braku zorganizowanego przedsiębiorstwa (w znaczeniu przedmiotowym) służącego prowadzeniu podjętej działalności. (...) Generalnie zatem w rozumieniu kodeksu cywilnego przedsiębiorcą jest zarówno osoba, która prowadzi działalność gospodarczą, jak też działalność zawodową” (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 95). Szerokie rozumienie pojęcia przedsiębiorcy występuje w sferze stosunków cywilnoprawnych regulowanych na podstawie k.c. G. Materna zauważa, że jest ono szersze niż wynikałoby to z regulacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która pojęciem przedsiębiorcy obejmuje wyłącznie podmioty prowadzące działalność gospodarczą (art. 4 ust. 1). Dopuszcza zatem uznanie za przedsiębiorcę osobę wykonującą wolny zawód, ale tylko wówczas, gdy działalność ta posiada cechy działalności ciągłej, zorganizowanej i zarobkowej (art. 2 uosgd). G. Materna zwraca uwagę, że szerszy zakres regulacji zawartej w art. 43 (1) k.c. jest uzasadniony prywatnoprawnym charakterem stosunków normowanych w prawie cywilnym i zasadą swobody kontraktowania. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej reguluje natomiast stosunki publicznoprawne, mając za zasadniczy cel normowanie sfery wolności gospodarczej (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 83). W piśmiennictwie dominuje pogląd, że dokonane w art. 43 (1) k.c. rozróżnienie polegające na wymienieniu działalności zawodowej obok gospodarczej ma służyć jedynie rozproszeniu wątpliwości odnośnie do zaliczania osób wykonujących wolne zawody do kategorii przedsiębiorców (W. Popiołek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005, s. 158). Działalność zawodowa, choć wymieniona w art. 43 (1) k.c. obok działalności gospodarczej, stanowi zatem jedną z postaci tej działalności i jest podporządkowana tym samym rygorom co działalność gospodarcza (Zob. R. Trzaskowski, *Działalność statutowa a działalność gospodarcza fundacji – prawo i praktyka*, Warszawa 2003, s. 31 i 32). W orzecznictwie wyrażono pogląd, że kluczowe znaczenie dla zdefiniowania pojęcia przedsiębiorcy ma element funkcjonalny, który łączy się z prowadzeniem działalności gospodarczej lub zawodowej. Stwierdzenie „prowadzi działalność” zakłada określony ciąg działań, a nie tylko pojedyncze

prowadzenia działalności zawodowej w sposób, który pozwalałby na uznanie jej za działalność gospodarczą. Ustawodawca wyróżnia bowiem działalność niezależnych dziennikarzy, wyodrębniając ją dla celów statystyki publicznej¹³⁸⁰, ale nie pozwala na oderwanie tej działalności od istnienia instytucjonalnego związku z redakcją, na której rzecz działalność ta może być wykonywana. Zawodowe wykonywanie działalności dziennikarskiej wymaga posiadania upoważnienia ze strony redakcji. Brak takiego związku pozbawia ją cech wykonywania zawodu, chociaż w dalszym ciągu uznawać będzie ją można za zachowującą standardy profesjonalne (poziom warsztatowy, merytoryczny itd.).

Wątpliwości budzi pojęcie zawodowości, które może być łączone zarówno z wykonywaniem zawodu, jak i z charakterem działalności, wskazującym na wysoki stopień kwalifikacji i umiejętności osoby ją prowadzącej. Ujęcia te mogą potwierdzać krzyżowanie się dwojakiego rodzaju znaczeń pojęcia zawodowości, ale nie uzasadniają wniosku, że ich zakresy są tożsame. Niekiedy zachowanie wysokiego standardu działalności może wskazywać na profesjonalizm wykonawcy, ale niespełnienie przez niego wymogów formalnych uniemożliwia przyznanie mu statusu osoby wykonującej zawód. Uznanie za zawodowca nie przesądza zatem o prawie do wykonywania zawodu i posługiwania się tytułem zawodowym. Problem ten dotyka „wolnych strzelców”. *Freelancer* interpretuje dziennikarstwo niezależne jako wykonywanie zawodu poza strukturą redakcji, bez kierowniczego udziału redaktorów i bez skrępowania organizacyjnego, które jest właściwe dla struktury redakcji¹³⁸¹. Takie ujęcie wykonywania

czynności. Przedsiębiorcą będzie więc tylko ten, kto wykonuje czynności powtarzalne i w taki sposób, że tworzą one pewną całość, a nie stanowią oderwanego świadczenia czy świadczeń określonych rzeczy lub usług. Jeżeli takie działania mają charakter gospodarczy lub zawodowy, istnieją podstawy do uznania, że podejmujący je podmiot jest przedsiębiorcą (Zob. Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2006 r., I ACz 441/06, Lex nr 279953). Zauważa się zarazem, że charakter działalności gospodarczej nie pozbawia fakt przeznaczania uzyskanych dochodów na cele statutowe stowarzyszenia lub fundacji, która taką działalność prowadzi (Zob. Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 26 kwietnia 2006 r., I SA/Bk 68/06, Lex nr 194592). Nie pozbawia go także brak wpisu do ewidencji działalności gospodarczej. Wpis do ewidencji działalności gospodarczej ma bowiem wyłącznie charakter deklaratoryjny, a jego brak nie oznacza, że podmiot działalności gospodarczej nie wykonuje, lecz że jej nie rejestruje (Zob. Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 listopada 2006 r., VI SA/Wa 1852/05, Lex nr 312029).

¹³⁸⁰ W treści Polskiej Klasyfikacji Działalności sporządzonej z myślą o statystyce publicznej, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości, a także urzędowych rejestrach i systemach informacyjnych administracji publicznej (§ 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885) posłużono się pojęciem dziennikarza w oderwaniu od wykładni ustalonej na gruncie prawa prasowego. W sekcji „R” zatytułowanej „Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją”, w podklasyfikacji „Artystyczna i literacka działalność twórcza” umieszczono „działalność niezależnych dziennikarzy” (Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.12.2007 r., DzU Nr 251, poz. 1885, s. 6). Przyjęte przez legislatora założenie o możliwości „niezależnego wykonywania działalności dziennikarskiej” nie odpowiada regulacji ustawowej, która uprawnia do posługiwania się tytułem zawodowym dziennikarza o tyle, o ile wykonuje on działalność na rzecz ściśle określonej redakcji udzielającej mu do tego upoważnienia. Niezależne jej wykonywanie, przez co należy rozumieć działanie bez upoważnienia, na własne ryzyko, nie stanowi, w świetle przepisów prawa prasowego, działalności dziennikarskiej. Wykonywanie działalności dziennikarskiej nie cechuje się zatem ani instytucjonalną (formalną), ani ekonomiczną niezależnością.

¹³⁸¹ B. Jagas, która utożsamia się z grupą *freelancerów* charakteryzuje ich w następujący sposób: „Teoretycznie *freelancer* to patent na niezależność (a także obiektywność tekstu – ale kto o to będzie dziś walczył?). Już nie trzeba słuchać ani głupiego szefa, ani zorientowanego na dochód wydawcy. »Wolny strzelec« może wszystko, nic nie jest w stanie go zatrzymać i ograniczyć, tylko własne przekonania (choć jako dziennikarz nie powinien brać ich pod uwagę) i autocenzura. Tymczasem jest odwrotnie” (Zob. B. Jagas, *Rzecz o freelancerach*, Forum Dziennikarzy, 2011, nr 102-103, s. 10).

zawodu dziennikarza nie znajduje jednak oparcia w regulacjach prawnych i prowadzi do uznania tej działalności za przejaw wolności twórczej, a także, o ile jest to działalność zorganizowana, zarobkowa i ciągła – przejaw swobody działalności gospodarczej.

Pojęcie zawodowości w odniesieniu do działalności gospodarczej przeciwstawia się pojęciu działalności nieprofesjonalnej¹³⁸². Definiowanie działalności gospodarczej następuje zatem nie tyle poprzez odniesienie do prawnej definicji zawodu, co raczej w odniesieniu do pojęcia zawodowości w jego potocznym rozumieniu jako „osiągnięcie wysokich umiejętności w jakiejś dziedzinie”¹³⁸³. Osiągnięcie wysokich umiejętności nie zawsze musi być związane z uprawianiem zawodu. Na tę okoliczność zwraca uwagę M. Sieradzka, która dostrzega konieczność przeanalizowanie dwóch kwestii: 1) czy użycie określenia działalność zawodowa dotyczy rodzaju działalności gospodarczej wykonywanej przez przedstawicieli wolnych zawodów, czy raczej 2) odnosi się do cechy działalności gospodarczej, czyli dotyczy zawodowości w rozumieniu profesjonalizmu i należytej staranności jej prowadzenia¹³⁸⁴.

Pojęcie działalności gospodarczej jako obejmujące aktywność zarówno o charakterze zawodowym, jak i niezawodowym mieści się w zakresie wolności pracy i stanowi jedną z form organizacyjnoprawnych jej wykonywania. Podjęcie działalności o charakterze zarobkowym, nawet jeśli jest działalnością podstawową i wykonywaną systematycznie, nie zawsze oznacza wykonywanie zawodu¹³⁸⁵. Taki, niezawodowy (niezwiązany z wykonywaniem zawodu), charakter może mieć prowadzenie działalności gospodarczej. Analiza zakresu pojęcia działalności gospodarczej prowadzi do wniosku, że normowana prawnie działalność zarobkowa¹³⁸⁶ człowieka może przybierać postać działalności o charakterze niezawodowym, w tym w szczególności działalności gospodarczej. O ile w ramach działalności gospodarczej możliwe jest wykonywanie wielu zawodów, to jednak nie sposób uznać, że prowadzenie przedsiębiorstwa w ramach

¹³⁸² K. Kohutek, *Komentarz...*, teza 5.

¹³⁸³ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003, t. 4, s. 919.

¹³⁸⁴ Autorka opowiada się za drugim stanowiskiem i podkreśla, że trudno wyobrazić sobie działalność gospodarczą cechującą się brakiem profesjonalności (Zob. M. Sieradzka, *Komentarz do art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej*, Lex/el, 2010, nr 96492, teza 16). Podobne stanowisko zajął w tym zakresie NSA (Zob. Wyrok NSA z dnia 27 maja 2009 r., II FSK 163/08, <http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/C5340A4AFB>). R. Flejszar proponuje, by cechy, jaką stanowi „zawodowe wykonywanie działalności” używać jako kryterium definicji przedsiębiorcy. Autor zwraca uwagę, że „wykonywanie działalności w sposób zawodowy to element pojęcia działalności gospodarczej, który nie został wyraźnie wymieniony w aktualnie obowiązującej definicji przedsiębiorcy, ale który pozwala odróżnić wykonywanie działalności gospodarczej od innych rodzajów ludzkiej aktywności”. Posiadanie uprawnień do wykonywania określonego zawodu, które wskazują na wiedzę i umiejętności praktyczne, potwierdzone przez właściwy organ, R. Flejszar uznaje za dodatkowy element dowodzący, że działalność gospodarcza może być uznana za zawodową (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 46 i 47).

¹³⁸⁵ K. Wojtczak zauważa, że wykonywanie zawodu zawsze jest działalnością odpłatną. Zwraca uwagę, że wykonywanie czynności zawodowych pod tytułem darmowym nie jest wykonywaniem zawodu. Zarazem działalność gospodarcza nie zawsze wiąże się z przysporzeniem majątkowym, a istnienie celu zarobkowego jako cechy koniecznej prowadzenia działalności gospodarczej stanowi kryterium dyskusyjne (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 212).

¹³⁸⁶ W doktrynie zwrócono uwagę na różnicowanie zakresowe pojęć: zarobek i zysk. Zarobkiem proponuje się nazywać także ten rodzaj wpływów uzyskiwanych z działalności gospodarczej, który nie stanowi zysku i jest przeznaczany np. na działalność statutową (Zob. W.J. Katner, *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, Warszawa 2003, s. 25).

działalności gospodarczej stanowi, samo w sobie, wykonywanie zawodu. Nie zawsze zatem świadczenie usług albo wykonywanie pracy, o których mowa w art. 2 uosdg¹³⁸⁷ będzie mieściło się w charakterystyce wykonywania zawodu. Nie można zgodzić się z wyrażanym niekiedy w doktrynie stanowiskiem, że odrębne potraktowanie przez ustawodawcę w przepisach kodeksu cywilnego (art. 43¹ k.c.) oraz ustawie o swobodzie działalności gospodarczej¹³⁸⁸ działalności zawodowej jest zabiegiem nieuzasadnionym. Działalność zarobkowa może być bowiem także wykonywana *a contrario* w ramach działalności zawodowej, która – co należy powtórzyć – nie zawsze powinna być utożsamiana z prowadzeniem działalności gospodarczej¹³⁸⁹.

O ile wiele zawodów może być wykonywanych w ramach działalności gospodarczej, to jednak są też takie zawody, dla których ustawodawca zastrzegł inne formy, ograniczając w ten sposób albo uniemożliwiając ich wykonywanie na podstawie przepisów o działalności gospodarczej¹³⁹⁰. Zarazem dla wykonywania niektórych zawodów

¹³⁸⁷ W doktrynie zwraca się uwagę, że art. 2 uosdg daje podstawę do wyróżnienia rodzajów działalności gospodarczej, takich jak: działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa, a także poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa (Zob. K. Kohutek, *Komentarz...*, teza 2).

¹³⁸⁸ Na gruncie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, działalność zawodowa została objęta zakresem pojęcia działalności gospodarczej, a zarazem została uznana za szczególną jej postać. A. Powałowski zauważa, że o ile działalność zawodowa może być kwalifikowana jako świadczenie usług, to jednak usługi te wyróżniają się cechami podmiotowymi i funkcjonalnymi, bowiem „działalność zawodowa wykonywana jest przez odpowiednio przygotowane zawodowo osoby i w specyficzny sposób” (Zob. A. Powałowski, *Komentarz do art. 2 uosdg*, [w:] *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, A. Powałowski (red.), Warszawa 2007). W art. 2 uosdg zakres pojęcia działalności gospodarczej został rozciągnięty także na działalność zawodową, co uznaje się niekiedy za zabieg nieuzasadniony, bo odnoszący się do natury podmiotu, a nie przedmiotu działalności. Podnosi się, że nie ma racjonalnego uzasadnienia dla wyodrębniania działalności zawodowej jako szczególnego rodzaju działalności gospodarczej także dlatego, że spełnia ona określone dla działalności gospodarczej kryteria i posiada wszystkie cechy niezbędne dla uznania wykonywania tzw. wolnych zawodów za prowadzenie działalności gospodarczej (Zob. K. Kohutek, *Komentarz...*, teza 5). Stanowisko to wydaje się jednak uzasadnione jedynie częściowo. O ile nie można zaprzeczyć, że wykonywanie wolnych zawodów, stanowiąc wykonywanie działalności zawodowej jest działalnością wykonywaną zarobkowo w sposób ciągły i zorganizowany, to jednak należy przyjąć, że odbywa się ona w oparciu o inne kryteria, z których najistotniejszym jest wykonywanie działalności osobiście, podczas gdy przedsiębiorca, nie posiadając uprawnień do wykonywania zawodu, może zlecać innym podmiotom wykonywanie prac o charakterze zawodowym, uzyskując gotowe produkty i wprowadzając je do obrotu. Rację mają zatem ci autorzy, którzy uznają działalność zawodową za jedną z możliwych postaci działalności gospodarczej, wskazując zarazem na jej cechy odrębne wypływające z faktu wykonywania wolnych zawodów, dla których przedmiotowo istotne jest stwierdzenie, że są one wykonywane osobiście, w sposób niezależny, zostały wyposażone w tajemnicę zawodową i wymaga się od nich przestrzegania standardów etycznych (Zob. C. Kosikowski, *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 32; J. Jacyszyn, *Czy zmierzch „wolnego zawodu”*, [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego, prawa o notariacie i prawa europejskiego*, Kluczbork 2007, s. 405). Jak zauważa G. Materna „prowadzenie działalności zawodowej można rozumieć szerzej niż samo wykonywanie wolnego zawodu, a za przedsiębiorcą może być uznana każda osoba, która obojętnie jaką działalność (np. kulturalną, naukową, artystyczną) prowadzi, ale w sposób profesjonalny (czyli z uwzględnieniem specjalnych procedur i okoliczności)” (Zob. P. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 80). Podobnie J. Frąckowiak przestrzega przed wynikającym z wyodrębnienia działalności zawodowej niebezpieczeństwem nadmiernego rozszerzania pojęcia działalności gospodarczej na sfery aktywności różnych podmiotów, które nigdy nie były traktowane jako nadające im cechy przedsiębiorcy (Zob. J. Frąckowiak, *Pojęcie, powstanie i ustanie podmiotowości gospodarczej. Zagadnienia cywilnoprawne*, Rejent 1998, nr 5, s. 36, cyt. za: P. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 80).

¹³⁸⁹ G. Materna podkreśla, że „samo wykonywanie zawodu nie zawsze jest tożsame z działalnością gospodarczą. Prowadzenie działalności zawodowej kwalifikuje do działalności gospodarczej przy spełnieniu pozostałych kryteriów normatywnych tego pojęcia. Nie jest natomiast przedsiębiorcą osoba, która tych cech nie spełnia” (Zob. G. Materna, *Pojęcie...*, s. 79).

¹³⁹⁰ K. Wojtczak zauważa, że ustawodawca wprowadza dla określonego rodzaju zawodów albo zakaz podejmowania działalności gospodarczej w ogóle, albo ogranicza możliwość podejmowania działalności gospodarczej

jest to jedyna albo najbardziej pożądana forma, z którą normy prawne wiążą działalność zawodową. Spostrzeżenie to jest zgodne z wyrażoną przez ustawodawcę interpretacją terminu *wykonywanie zawodu*, który w myśl definicji legalnej oznacza zarówno wykonywanie zawodu na własny rachunek, jak i na podstawie umowy o pracę lub w innej formie dozwolonej przez przepisy obowiązujące w państwie, w którym zawód był, jest lub ma być wykonywany¹³⁹¹. Niezależnie od terminu *wykonywanie zawodu* ustawodawca zdefiniował pojęcie *wykonywania działalności*, które oznacza „podejmowanie lub wykonywanie działalności na własny rachunek lub zatrudnienie przy wykonywaniu tej działalności”¹³⁹².

Rozróżnienie to znajduje odbicie w sposobie wykonywania działalności dziennikarskiej, która może zostać uznana za wykonywanie zawodu tylko wówczas, gdy odbywa się w następstwie udzielonego przez redakcję upoważnienia. Brak upoważnienia sprawia, że podobna działalność, choćby zachowywała wysokie standardy profesjonalizmu, nie stanowi wykonywania zawodu dziennikarza. Problematiczne wydaje się kwalifikowanie tych rodzajów działalności, które nie stanowią wykonywania zawodu, nie spełniają także kryteriów działalności gospodarczej. Chodzi zatem o te sytuacje, kiedy prowadzona działalność ma charakter ciągły i zarobkowy, ale nie przybrała formy organizacyjnoprawnej ani nie korzysta z zaplecza materialnego i technicznego, które wskazywałoby, że ma ona charakter zorganizowany. Kłopotliwe staje się także dokonanie oceny przedmiotu działalności podejmowanej z upoważnienia redakcji, a w szczególności ustalenie, czy należy kwalifikować ją jako świadczenie pracy (umowa o pracę), wykonywanie czynności prawnych (umowa zlecenie), dostarczanie dzieła (umowa o dzieło), czy jako podejmowanie działań faktycznych (umowa o świadczenie usług). Ustaleniu podlegać winny zarazem okoliczności przesądzające o możliwości przypisania tym rodzajom działalności charakteru usługi¹³⁹³. Świadczenie usług w ramach

w innej dziedzinie aktywności, a różnicowanie rozwiązań prawnych jest uwarunkowane specyfiką danego zawodu. Zakaz podejmowania działalności gospodarczej dotyczy funkcjonariuszy publicznych, a w szczególności sędziów, prokuratorów, żołnierzy i osób pracujących w organach administracji publicznej oraz instytucjach użyteczności publicznej. Podejmowana przez te osoby działalność gospodarcza mogłaby prowadzić do naruszenia autorytetu i powagi władzy państwowej (Zob. K. Wojtczak, *Zawód...*, s. 230).

¹³⁹¹ Art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Ustawa z dnia 18 marca 2008 r., DzU 2008, Nr 63, poz. 394) – dalej nazywam ustawą o uznawaniu kwalifikacji.

¹³⁹² Art. 2 ust. 1 pkt 3 – ustawy o uznawaniu kwalifikacji.

¹³⁹³ Świadczenie usług w ramach stosunków cywilnoprawnych normują postanowienia art. 750 k.c., który stanowi, że „Do umów o świadczenie usług, które nie są regulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu”. Definiowanie pojęcia usługi oraz analiza trybu i warunków zawierania umów o świadczenie usług musi następować z uwzględnieniem przepisów innych ustaw. Pojęciami działalności usługowej lub usługi ustawodawca posługuje się także w treści ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP (art. 2 ust. 1 pkt 1), a także ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (art. 2) oraz ustawie o podatku od towarów i usług (art. 8 ust. 1). Pojęcie usługi zostało zdefiniowane w ustawie o świadczeniu usług na terytorium RP, która w treści art. 2 ust. 1 pkt 1 określa usługę jako „świadczenie wykonywane przez usługodawcę na własny rachunek, zwykle za wynagrodzeniem, w szczególności usługi budowlane, handlowe oraz usługi świadczone w ramach wykonywanego zawodu”. Ustawa o podatku od towarów i usług definiuje „świadczenie usług” jako każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów, w tym również: 1) przeniesienie praw do wartości niematerialnych i prawnych, bez względu na formę, w jakiej dokonano czynności prawnej; 2) zobowiązanie do powstrzymania się od dokonania czynności lub do tolerowania czynności lub sytuacji; 3) świadczenie usług zgodnie z nakazem organu władzy publicznej lub podmiotu działającego w jego imieniu lub nakazem wynikającym z mocy prawa. Ustawa o swo-

działalności ciągłej, pozbawionej charakteru tymczasowego¹³⁹⁴ oraz odpłatnej zawsze będzie kwalifikowane jako prowadzenie działalności gospodarczej¹³⁹⁵. Status działalności gospodarczej uzyskuje świadczenie usług dziennikarskich zawsze wtedy, gdy stanowi działalność odpłatną i ciągłą (pozbawioną tymczasowości)¹³⁹⁶. Drugorzędne

bodzie działalności gospodarczej posługuje się pojęciem działalności usługowej jako jednej z form, w ramach których może być wykonywana działalność gospodarcza (art. 2 uosdg). Pojęcie usługi uzyskuje najszerszy zakres na gruncie prawa podatkowego. Przyjąć bowiem należy, co potwierdza praktyka stosowania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług przez urzędy skarbowe, że pojęciem świadczenia usługi objęte zostaje spełnianie świadczeń z umowy o dzieło nawet wówczas, gdy dzieło przybiera postać utworu, a twórca, za wynagrodzeniem, przenosi prawa majątkowe lub udziela licencji na jego wykorzystanie. Zwolnieniem od podatku od towarów i usług są objęte usługi w zakresie działalności literackiej i artystycznej (Zob. *Decyzja w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 26 listopada 2006 r.*, IS.II/1/4430-144/06, Izba Skarbowa w Rzeszowie, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy_/16-przepisy-ogolne/46-przedmiot-opodatkowania/195-zwolnienia/264-zwolnienie-od-podatku/66535-materialy-filmowe-realizacja-materialow-filmowych.html). Działalność dziennikarska polegająca na przygotowaniu informacji stanowi natomiast usługę i podlega obowiązkowi podatkowemu (Zob. *Informacja o zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego z dnia 21 stycznia 2005 r.*, PP1-443/40/04, Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy_/2-podatek-od-towarow-i-uslug/36-stawki-podatku/34339-licencja-prawa-autorskie-stawki-podatku-uslugi-zwiazane-z-kultura-zwolnienia-z-podatku-od-towarow-i-uslug.html). Dokonywana przez dziennikarzy kwalifikacja zakłada, że udzielanie wydawcom i nadawcom licencji na korzystanie z utworów zrealizowanych w ramach osobiście wykonywanej działalności dziennikarskiej, a także przeniesienie na wydawców lub nadawców praw majątkowych do tych dzieł – stanowi usługę w zakresie literackiej i artystycznej działalności twórczej i pozwala na zastosowanie zwolnień podatkowych. Kwalifikacja ta jest często akceptowana przez organy skarbowe. Brak twórczego charakteru aktywności staje się także niekiedy kryterium dokonywanej przez organy skarbowe oceny w zakresie prawidłowości kwalifikacji. Najwęższy zakres pojęcie usługi posiada na gruncie ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP. Wskazuje to, zdaniem A. Damasiewicz, zarówno opisany w ustawie sposób świadczenia, jak i przypisane jej cechy. Istnieją zatem usługi, które są usługami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a nie są usługami w rozumieniu ustawy o świadczeniu usług. Regulacje zawarte w tych ustawach mają charakter komplementarny, gdyż ustawa o świadczeniu usług dotyczy tych usług, które są świadczone przez podmioty nieprowadzące działalności gospodarczej na terytorium RP, a ustawa o swobodzie działalności gospodarczej obejmuje adekwatne regulacje dla usług wykonywanych w ramach działalności gospodarczej (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 1 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP...*).

¹³⁹⁴ W literaturze zaproponowano nawet, by „przyjąć określoną granicę (np. 3 miesiące w skali roku), do której każda działalność podlegałaby automatycznie swobodzie świadczenia usług. Po jej przekroczeniu należałoby dany przypadek poddać indywidualnej analizie i dopiero wtedy odpowiednio zakwalifikować” (Zob. *Przeptyw osób i świadczenie usług w Unii Europejskiej*, S. Biernat (red.), Oficyna, 2009, cz. II: *Usługi*, pkt 2.2: *Tymczasowy charakter usługi*). A. Damasiewicz zwraca uwagę jednak, że „są takie usługi, które zawiera się w dużej liczbie i często, a są takie usługi, które zawiera się np. dwie czy trzy w roku i ich wykonanie długo trwa” (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP...*). Czas trwania usługi stanowi może zatem jedynie wskazówkę, ale nie przesądza o kwalifikacji usługi jako tymczasowej lub permanentnej, a więc podпадаjącej pod prowadzenie przedsiębiorstwa.

¹³⁹⁵ A. Damasiewicz zwraca uwagę, że świadczenie usług jest działalnością węższą niż prowadzenie działalności gospodarczej i w przeciwieństwie do niego ma mieć charakter czasowy, a nie permanentny (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP...*).

¹³⁹⁶ A. Damasiewicz podkreśla, że „Kwestia rozróżnienia, czy mamy do czynienia ze świadczeniem usług poza przedsiębiorstwem czy z przedsiębiorczością w zakresie świadczenia usług, jest niezwykle istotna, ponieważ zazwyczaj podmioty wolą być traktowane jako usługodawcy, a nie jako przedsiębiorcy, jako że wiąże się to z węższymi wymogami formalnymi. W polskim systemie prawnym »przedsiębiorczość« również interpretuje się szeroko, niekiedy wbrew podmiotom świadczącym usługi i wykonującym działalność na podstawie jedynie umów cywilnoprawnych, bez zakładania przedsiębiorstwa, w postaci choćby jednoosobowej działalności gospodarczej, wpisywanej do ewidencji. W każdym przypadku rozstrzygające są kryteria określone w art. 2 uosdg, a nie deklarowana wola podmiotu, mianowicie łączne spełnienie się przesłanki wykonywania określonych w tym przepisie rodzajów działalności w sposób zorganizowany i ciągły. Jeśli te kryteria są spełnione, podmiot będzie zakwalifikowany jako przedsiębiorca, a nie usługodawca świadczący usługi na podstawie umowy cywilnoprawnej i poniesie konsekwencje niedopełnienia formalności przewidzianych w takiej sytuacji” (Zob. A. Damasiewicz, *Komentarz do art. 2 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP...*).

w tym wypadku wydaje się zatem ustalenie, czy rodzaj świadczonej usługi jest związany z wykonywaniem zawodu.

Działalność dziennikarska w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. jako „przygotowanie, redagowanie lub tworzenie materiałów prasowych” oznacza, że przedmiotem świadczenia może być zarówno praca¹³⁹⁷, jak i wykonywanie dzieła, a także spełnianie czynności faktycznych i prawnych. O ile zgodzić się należy ze stanowiskiem, że nie każdy rezultat pracy dziennikarza świadczonej na rzecz redakcji jest utworem, to jednak nie budzi wątpliwości, że status ten posiada większość przygotowywanych i przekazywanych przez dziennikarzy do publikacji materiałów prasowych¹³⁹⁸. Założenie to tkwi u podstaw zawieranych z dziennikarzami umów o pracę, w których strony zawsze, co do zasady, regulują warunki korzystania z utworów dziennikarskich powstałych w ramach wykonywania umowy oraz zasady ochrony prawnoautorskiej. W ramach stosunków prawnopracowniczych nie budzi wątpliwości, że przedmiotem świadczenia, obok innych czynności zawodowych, jest dostarczanie dzieł o charakterze twórczym, do których prawa majątkowe, w granicach wynikających z umowy o pracę i ustawy, przysługują pracodawcy (art. 12 ust. 1 pr.aut.)¹³⁹⁹. W treści umowy o pracę strony potwierdzają przejście autorskich praw majątkowych na pracodawcę, wyznaczają zasady i terminy, w jakich powinno nastąpić przyjęcie utworu, a także ustalają pola eksploatacji utworu i wskazują warunki zapłaty wynagrodzenia.

Zmiana podstawy zatrudnienia i przejście na zatrudnienie cywilnoprawne ujawnia istnienie odmiennego zapatrywania na treść świadczenia umownego. Twórczy charakter świadczenia, który miał zasadnicze znaczenie dla kształtowania stosunku pracy, ustępuje innym warunkom umownym, uzyskującym decydujący wpływ na kształt umów cywilnoprawnych. Zatrudniający dokonuje standaryzacji oczekiwań wobec autorów materiałów prasowych, przenosząc na nich zarówno ciężar organizacyjny, jak i finansowy związany z przygotowaniem materiałów, a także przenosząc odpowiedzialność prawną za wady prawne¹⁴⁰⁰ ujawnione w związku z ich eksploata-

¹³⁹⁷ Świadczenie pracy w ramach umowy prawnopracowniczej następuje zazwyczaj w ramach działalności głównej pracownika, co ogranicza możliwość uwzględnienia tej formy zatrudnienia jako kooperacji z redakcją. Wykonywanie działalności dziennikarskiej w ramach umowy o pracę było przedmiotem wcześniejszych rozważań.

¹³⁹⁸ O zaklasyfikowaniu materiału prasowego do kategorii utworów decyduje, odrębnie, w odniesieniu do każdego z nich, dokonywana ocena spełnienia ustawowych przesłanek twórczości. Dzieło, by mogło zostać zakwalifikowane jako utwór, zgodnie z art. 1 pr.aut. musi zostać ustalone, a ponadto posiadać cechę oryginalności i indywidualności. K. Błęszyńska zauważa, że „pismo periodyczne jest dziełem zbiorowym wieloelementowym i podlega ochronie zarówno jako całość, jak i w odniesieniu do poszczególnych fragmentów (...). Aby materiał prasowy zyskał miano utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych powinien być przejawem działalności twórczej” (Zob. K. Błęszyńska, *Redakcja utworu w prasie drukowanej a ograniczenie praw autorskich*, Warszawa 2011, s. 1).

¹³⁹⁹ Dziennikarz, jako pracownik redakcji zatrudniony na podstawie umowy o pracę, podlega regulacjom dotyczącym utworów pracowniczych określonych w przepisach art. 12 i art. 13 pr.aut. Pracodawca nabywa autorskie prawa majątkowe z chwilą przyjęcia utworu. Chwila nabycia praw jest zatem późniejsza niż chwila ich powstania. Art. 12 ust. 1 pr.aut. przesługuje zatem nabywanie praw do chwili zapoznania się przez pracodawcę z utworem, zaakceptowania go i – w następstwie, złożenia oświadczenia o jego przyjęciu albo uzależnieniu przyjęcia od wprowadzenia do utworu zmian. K. Błęszyńska zauważa, że w przypadku publikacji utworu dziennikarskiego w utworze zbiorowym, jakim jest czasopismo, istnieje „podwójna sfera autorska: utworu zbiorowego i każdego poszczególnego, indywidualnego utworu będącego jego częścią” (Zob. K. Błęszyńska, *Redakcja...*, s. 58).

¹⁴⁰⁰ Wadą prawną określa się „wadę polegającą na tym, że rzecz stanowi własność osoby trzeciej albo jest obciążona prawem osoby trzeciej” (art. 655 § 2 k.c.). W doktrynie wadę prawną ujmuje się szerzej jako jakiegokolwiek

cją¹⁴⁰¹. Zatrudniani, na podstawie umowy cywilnoprawnej dziennikarz, zobowiązuje się do niewykonywania niektórych autorskich praw osobistych, a zarazem wyraża zgodę na wyrównanie szkody majątkowej w przypadku, gdyby wydawca poniósł ją w związku z publikacją materiału prasowego¹⁴⁰².

E. Traple zwraca uwagę, że „wszelkie w zasadzie umowy, które dotyczą utworu przyszłego, mającego dopiero powstać na zamówienie korzystającego z utworu, są umowami o dzieło”¹⁴⁰³. Przyjąć należy zatem, że stworzenie utworu przez dziennikarza w ramach umowy o dzieło jest właściwą formą współpracy. Przedmiotem umowy może być jedynie takie dzieło, którego realizacja, w momencie zawierania umowy, jest uznawana przez strony za pewną. Twórczość dziennikarska takiego charakteru nie ma. Trudne jest także wskazanie cech, jakie powinno mieć przygotowane przez dziennikarza dzieło, by możliwa była jego identyfikacja jeszcze przed przystąpieniem do realizacji. Umowa o dzieło jako umowa rezultatu, konsensualna, wzajemna, odpłatna, niewymagająca osobistego spełnienia świadczenia¹⁴⁰⁴, której elementem przedmiotowo istotnym jest określenie dzieła¹⁴⁰⁵ wywołuje zatem wątpliwości wówczas, gdy w zamyśle stron jest stała, rozłożona w czasie, współpraca prowadząca do tworzenie wielu dzieł nieposiadających jednorodnego charakteru. O ile możliwe jest niekiedy tworzenie przez dziennikarza na potrzeby redakcji utworów określonego typu, co uzasadnia wskazanie w umowie ich ilości (cykl), a także czasu, w którym powinny zostać zrealizowane, to nie będzie jednak możliwe objęcie umową o dzieło wykonywania działalności dziennikarskiej jako ciągu wielu zróżnicowanych i podejmowanych w różnych odstępach czasu czynności, służących zebraniu, zredagowaniu i przygotowaniu do publikacji materiałów prasowych. Wykonywana przez dziennikarza, z upoważnienia redakcji, działalność wykracza poza jednorazowo podjętą aktywność, która kończy się

ograniczenia po stronie nabywcy z powodu praw osoby trzeciej (Zob. J. Skąpski, *System prawa cywilnego*, Ossolineum 1976, t. III, cz. 2, s. 130, cyt. za: E. Traple, *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010, s. 121). E. Traple proponuje przyjąć, że w odniesieniu do obrotu prawami autorskimi wadą prawną jest „jakakolwiek przeszkoda prawna wynikająca z praw własności intelektualnej w swobodnym korzystaniu z nośnika utworu lub z samego utworu jako dobra niematerialnego, w zakresie objętych umową” (Tamże, s. 123).

¹⁴⁰¹ W ten sposób lub podobnie sformułowane warunki współpracy zawierają umowy przedkładane dziennikarzom do podpisu przez wydawnictwa prasowe, a w szczególności wydawnictwo Axel Springer Polska sp. z o.o., a także Wydawnictwo Presspublica sp. z o.o. Także E. Traple wymienia te warunki jako charakterystyczne dla zawieranych umów o dzieło, których przedmiotem jest utwór przyszły, jak i już istniejący (Zob. E. Traple, *Umowy...*, s. 114-120).

¹⁴⁰² E. Traple wskazuje, że uzasadnieniem klauzul, na mocy których przenoszący prawa lub licencjodawca zobowiązuje się pokryć wszelkie odszkodowania, jakie będzie zmuszony zapłacić korzystającej, kiedy okaże się, że korzystanie z utworu narusza prawa osób trzecich, jest znaczny stopień niepewności prawnej co do tego, czy zbywca jest uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych w zakresie, w jakim dokonuje przeniesienia (Tamże, s. 122).

¹⁴⁰³ E. Traple, *Umowy...*, s. 114.

¹⁴⁰⁴ W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że obowiązku tego nie przewidują przepisy k.c., lecz może on wynikać z umowy, a w szczególnych sytuacjach z okoliczności (Zob. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 160 i 161).

¹⁴⁰⁵ Rezultat w postaci dzieła powinien być z góry oznaczony w umowie. W doktrynie zwrócono uwagę, że powinno to następować dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech, a realizacja dzieła, co nastąpić ma w przyszłości, powinna być uznana przez strony za pewne, a nie jedynie prawdopodobne (Zob. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 158). Wskazuje się na konieczność indywidualizacji dzieła w umowie, co może następować poprzez odwołanie do obowiązujących norm, standardów, a nawet zwyczajów (Zob. K. Grobelny, *Komentarz do art. 627 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1039).

wraz ze stworzeniem utworu. Działalność dziennikarska ma, zazwyczaj, wymiar szerszy niż stworzenie jednego, zdefiniowanego w umowie, dzieła. Przygotowanie materiałów prasowych nie ogranicza się do podjęcia czynności nad jednym dziełem, lecz wiąże się z wielokrotnym podejmowaniem powtarzalnych czynności prowadzących do stworzenia wielu utworów. Trudne do przewidzenia jest także to, ile, jakiego rodzaju i w jakim terminie powstanie materiałów prasowych. Wykonywanie działalności dziennikarskiej ma zatem charakter aktywności permanentnej, zarówno co do czasu jej trwania, jak i zakresu podejmowanych działań oraz ich rezultatu. Rezultat działalności, w momencie jej podejmowania, można uznawać jedynie za prawdopodobny, ale nigdy nie jest on pewny. Opis działalności dziennikarskiej bliższy staje się zatem charakterystyce działalności usługowej niż wykonywaniu dzieła. Tymczasem zgodnie z dominującą w prawie cywilnym wykładnią, dzieło nie może być identyfikowane z usługą, co powoduje, że każdy utwór powinien być przedmiotem odrębnej umowy albo – co najmniej – w treści umowy powinno zostać uwzględnione powstanie, odrębnie, każdego dzieła.

Współpraca dziennikarzy z redakcją podjęta na podstawie umowy o dzieło respektuje zatem status prawnoautorski dziennikarza, ale osłabia jego pozycję zawodową. Ograniczeniu, ze względu na treść umowy o dzieło, podlega możliwość korzystania z upoważnienia redakcji do działania na jej rzecz. Udzielone na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. pełnomocnictwo różni się zakresem w stosunku do upoważnienia wynikającego z treści umowy¹⁴⁰⁶. Umowa o dzieło jako stosunek podstawowy umożliwia bowiem dziennikarzowi korzystanie z udzielonego mu przez redakcję upoważnienia tylko w takim zakresie, w jakim jest to związane z realizacją obowiązków związanych z tworzeniem dzieła. Szczególnie niekorzystne dla dziennikarza są te postanowienia umowne, które przenoszą na niego ciężar odpowiedzialności odszkodowawczej za naruszenie praw lub interesów osób trzecich w związku z publikacją dzieła. Przedmiot świadczenia, którym jest utwór (dzieło) uzasadnia zastosowanie w treści umów klauzuli o odpowiedzialności odszkodowawczej twórcy za wady prawne lub fizyczne (usterki) dzieła¹⁴⁰⁷. Występowanie dziennikarza jako twórcy, po stronie zobowiązanego z umowy o dzieło, obezwładnia stosowanie przepisów o odpowiedzialności prawnej dziennikarzy ustanowionych w regulacjach prawa prasowego. Uchylona zostaje zatem możliwość powołania się przez dziennikarzy na regulacje art. 38 pr.pr. o odpowiedzial-

¹⁴⁰⁶ Treść stosunku podstawowego może różnić się od odpowiedniej treści pełnomocnictwa. Z. Radwański zwraca uwagę, że „w szczególności pełnomocnictwo może wyznaczać kompetencję do wykonania czynności prawnych w szerszym zakresie niż wskazuje na to stosunek podstawowy (Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 320).

¹⁴⁰⁷ E. Traple zwraca uwagę, że praktyka ta jest powszechnie stosowana w umowach o dzieło zawieranych z twórcami. Podstawą powołania odpowiedniej klauzuli umownej są regulacje zawarte w art. 55 ust. 1 oraz art. 55 ust. 2 pr.aut. (Zob. E. Traple, *Umowy...*, s. 120-122). W przypadku wad fizycznych art. 55 ust. 1 nakazuje, by zamawiający wyznaczył twórcy odpowiedni termin do ich usunięcia, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić lub żądać odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia, chyba że usterki są wynikiem okoliczności, za które twórca nie ponosi odpowiedzialności. Zgodnie z treścią art. 55 ust. 2 pr.aut., jeżeli utwór ma wady prawne, zamawiający może od umowy odstąpić i żądać naprawienia poniesionej szkody. E. Traple podkreśla, że specyfiką odpowiedzialności za wady fizyczne jest to, że roszczenia z tytułu usterek dzieła można ponosić tylko do momentu przyjęcia dzieła (art. 55 ust. 3 pr.aut.). W zakresie odpowiedzialności za wady prawne dzieła zastosowanie znajdują przepisy art. 638 k.c. o rękojmi przy sprzedaży (Tamże, s. 119).

ności solidarnej w zakresie odpowiedzialności majątkowej. Charakter świadczenia (utwór) oraz rodzaj umowy (umowa o dzieło) wzmaga zagrożenie poniesienia odpowiedzialności prawnej przez dziennikarza jako stronę umowy, zdejmując ryzyko jej ponoszenia z redakcji (wydawcy) jako zamawiającego. Zważywszy na specyfikę pracy dziennikarzy i tematykę, jaką podnoszą w materiałach prasowych, wydaje się, że przeniesienie na dziennikarzy, jako osoby fizyczne, pełni odpowiedzialności za wady prawne opracowanych przez nich utworów stanowi nieproporcjonalnie wysokie obciążenie ryzykiem, wywołuje efekt schładzający aktywność i ogranicza swobodę wypowiedzi twórczej. Umowy zawierające tej treści klauzule wskazują na zachwianie równowagi stron, co może być ocenione nie tylko jako działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ale także z naturą stosunku umownego, a także zostać, niekiedy, uznane za niezgodne z ustawą.

W doktrynie formułowany jest pogląd, że oceny „sprzeczności z ustawą” zawartych w umowie klauzul, nie należy ograniczać wyłącznie do norm prawnych odnoszących się wprost do stosunków zobowiązaniowych, ale obejmuje ona także normy ustrojowe. P. Machnikowski zauważa, że kontrola przestrzegania przysługującej stronom kompetencji do kształtowania umowy, dotyczyć może także celu zobowiązania, a nie tylko jego treści¹⁴⁰⁸. Przepisy ustaw, w tym w szczególności w sferze prawa ustrojowego, należy interpretować jako ograniczające kompetencje stron poprzez wyłączenie możliwości zawierania umów określonej treści albo umów zawierających niektóre postanowienia umowne ze względu na zagrożenie naruszeniem wartości konstytucyjnie chronionych. W przypadku prawa ustrojowego nie można jednak orzec wprost, czy określone uregulowanie umowne jest wprost sprzeczne z normą ustawową, można natomiast wykazać, że cel, jaki zamierzają osiągnąć strony tworzące zobowiązanie, sprzeciwia się podstawowym normom kształtującym życie społeczne¹⁴⁰⁹. Analiza treści stosunków zatrudnienia zawieranych na podstawie umów cywilnoprawnych z dziennikarzami może skłaniać nie tylko do oceny statusu prawnego stron i stopnia realizacji ich interesów ekonomicznych, ale także posłużyć do oceny stopnia realizacji wolności prasy i wolności wypowiedzi. Korzystanie z tych wolności jest bowiem rezultatem gwarancji prawnych w stosunkach wertykalnych, zapewniających realizację wolności prasy w stosunkach między organami władzy publicznej a obywatelami, a także gwarancji zapewniających jej realizację w układzie horyzontalnym między osobami fizycznymi i prawnymi prawa prywatnego. Treść i rodzaje umów zawieranych z dziennikarzami przez wydawców wskazuje, że deklaratywna wolność prasy gwarantowana w relacjach pomiędzy prasą a państwem może okazać się dla jej realizacji niewystarczająca. Realizacja wolności wypowiedzi staje się bowiem zagrożona ze względu na rodzaj zobowiązań powstałych na poziomie wertykalnym, pomiędzy podmiotami prawa prywatnego, spośród których tylko nieliczne realizują cele wolnej prasy¹⁴¹⁰.

¹⁴⁰⁸ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 353 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 505.

¹⁴⁰⁹ Tamże.

¹⁴¹⁰ W. Sokolewicz dostrzega potrzebę różnicowania gwarancji wolności prasy „ze względu na zagrożenia dla wolności wypowiedzi medialnej, których źródłem jest nie tylko władza publiczna, lecz – zwłaszcza w wypadku mediów niepublicznych – interes właściciela, z reguły wielkiej korporacji” (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 98).

Współpraca z redakcją podjęta na podstawie jednej z umów cywilnoprawnych nie gwarantuje dziennikarzom nie tylko prawidłowej ochrony statusu zawodowego, ale nie zapewnia, nawet w minimalnym zakresie, bezpieczeństwa socjalnego. L. Szot zwraca uwagę, że umowa o dzieło w przeciwieństwie do umów o pracę czy zlecenia nie stanowi tytułu dla ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem, gdy pracodawca zawiera umowę o dzieło z własnym pracownikiem¹⁴¹¹. A. Sokół, dokonując porównania umów cywilnoprawnych z umowami o pracę, podkreśla przede wszystkim korzyści, jakie uzyskuje pracodawca, dokonując zmiany podstawy zatrudnienia z prawnopracowniczego na cywilnoprawne. Umowy cywilnoprawne są „tańsze jeśli chodzi o obowiązkowe składki na ubezpieczenie społeczne; tańsze, jeśli chodzi o koszty obsługi kadrowo-płacowej (...); łatwiejsze do rozwiązania od umów o pracę”¹⁴¹². Osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej nie uzyskuje ponadto urlopu, który jest świadczeniem właściwym dla stosunku pracy. Nie podlega także okresowym, obowiązkowym badaniom lekarskim, których wykonywanie obciąża pracodawcę zatrudniającego pracowników w ramach stosunku pracy. Dla pracowników zarezerwowane są także odprawy związane z ich przejściem na emeryturę albo zwolnieniami grupowymi oraz uprawnienia związane z rodzicielstwem (urlop macierzyński). W umowach cywilnoprawnych nie występują także limity czasu pracy ani stałe okresy wypowiedzenia. Warunki w tym zakresie strony kształtują dowolnie, uwzględniając je lub rezygnując z nich w treści umów cywilnoprawnych¹⁴¹³. Do korzyści, jakie płynąć mogą dla zobowiązanego z tytułu wykonywania umowy cywilnoprawnej A. Sokół zalicza możliwość swobodnego kształtowania warunków i sposobu wypłaty wynagrodzenia, co – zdaniem Autorki – może wpływać na wyższe wynagrodzenie netto wykonawcy niż to, które uzyskalby on z tytułu wykonywania umowy o pracę¹⁴¹⁴.

Współpraca z redakcją bywa podejmowana także na podstawie umowy zlecenia (art. 734 k.c.), a także na podstawie umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Wykonywanie działalności dziennikarskiej jako czynności polegających na występowaniu w imieniu redakcji i spełnianiu na jej rzecz świadczeń określonego rodzaju, w tym w szczególności dostarczaniu, weryfikowaniu i redagowaniu informacji, może – w pewnym zakresie – odpowiadać zakresowi przedmiotowemu umowy zlecenia. Zwłaszcza że – jak zauważono w doktrynie – jedną umową można zlecić dokonanie wielu czynności, a nawet nieokreślonej ich liczby¹⁴¹⁵. Do obowiązków zleceniobiorcy należy zatem „dokonanie czynności określonych w umowie; zobowiązanie do osobistego działania; stosowanie się do wskazówek zleceniodawcy; informowanie o przebiegu realnego zlecenia; złożenie sprawozdania; wydanie zleceniodawcy wszystkiego, co

¹⁴¹¹ L. Szot, *Różnorodne formy zatrudnienia dziennikarzy*, [w:] *Dydaktyka dziennikarska. Opinie i postulaty*, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 265.

¹⁴¹² A. Sokół, *Elastyczne formy niepracowniczego zatrudnienia – umowy cywilnoprawne*, [w:] *Formy zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach. Jak zatrudniać pracowników*, Warszawa 2011, s. 228.

¹⁴¹³ Tamże, s. 229-230.

¹⁴¹⁴ Tamże, s. 228.

¹⁴¹⁵ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 734 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 1150.

zostało uzyskane dla niego przy wykonywaniu umowy¹⁴¹⁶. Obowiązkiem zleceniodawcy jest natomiast wypłata umówionego wynagrodzenia, a także zwrot wydatków i ewentualne udzielenie pożyczki na wydatki¹⁴¹⁷. Skutki czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę obciążają zlecającego, który ponosi ryzyko gospodarcze związane z rezultatem działań wykonywanych w ramach realizacji umowy¹⁴¹⁸. Zobowiązany ponosić może natomiast odpowiedzialność wobec zleceniodawcy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Pojawi się ona wówczas, gdy działania potrzebne do dokonania zleconej czynności wykonane zostały niezgodnie z treścią zobowiązania lub wymogami należytej staranności albo nie zostały wykonane w ogóle¹⁴¹⁹. Umowa zlecenie, zawierana przez redakcję, obejmować może zwłaszcza te czynności, które wskazują, że dziennikarz działa w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa (upoważnienia) jako zastępca bezpośredni dającego zlecenie, a skutek jego działania obciąża zleceniodawcę. P. Machnikowski zauważa, że ustawodawca preferuje tę postać wykonywania zlecenia, która wiąże się z korzystaniem z pełnomocnictwa jako bezpośredniego umocownia wykonawcy umowy do działania bezpośrednio na rzecz zleceniobiorcy¹⁴²⁰.

Wątpliwości związane z wykonywaniem działalności dziennikarskiej w ramach umów zlecenia są związane przede wszystkim z oceną charakteru spełnianego w ramach umowy świadczenia, które – jak się wydaje – nie zawsze może być kwalifikowane jako dokonywanie czynności prawnych. Trudność ta powstaje w szczególności w związku z przedstawieniem przez dziennikarza do publikacji materiałów prasowych stanowiących rezultat podejmowanych działań faktycznych, a nie prawnych. Specyfika materiału prasowego, który posiada zazwyczaj cechy utworu, wymaga, by w treści zawieranej z dziennikarzem umowy ochroną objęte zostały także jego prawa autorskie, co może okazać się trudne w treści umowy zlecenia. Problematiczne może być także objęcie umową zlecenia tych czynności, które ani bezpośrednio nie prowadzą do powstania utworu, ani nie wywołują zdarzeń prawnych. Jeśli zatem działanie dziennikarza stanowi kompleks czynności faktycznych, konieczne jest stosowanie przepisów o zleceniu za pośrednictwem art. 750 k.c. regulującego umowy o świadczenie usług¹⁴²¹.

Nawiązanie stosunku prawnego z dziennikarzem na podstawie art. 750 k.c. wymaga przyjęcia założenia, że jej przedmiotem są czynności faktyczne nieskutkujące powstaniem dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Kwalifikowanie działalności dziennikarskiej jako usługi wyłącza możliwość stosowania przepisów regulujących umowę o dzieło. Jeśli zatem rezultatem podjętej aktywności jest twórczość przyjmująca postać materialną albo niematerialną, ale ucieleśnioną w jakimś nośniku, a umowa ma charakter odpłatny, jest to umowa o dzieło. Czynności skutkujące powstaniem rezultatu w postaci materiału prasowego nie mieszczą się w pojęciu usługi i nie mogą być przedmiotem

¹⁴¹⁶ A. Sokół, *Elastyczne...*, s. 232.

¹⁴¹⁷ Tamże.

¹⁴¹⁸ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 734 k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 1151.

¹⁴¹⁹ Tamże.

¹⁴²⁰ Tamże, s. 1152.

¹⁴²¹ Tamże, s. 1150.

umowy zawartej na podstawie art. 750 k.c.¹⁴²² O ile zatem, co do zasady, jest możliwe budowanie umowy o współpracę z redakcją na podstawie przepisów o zleceniu oraz przepisów regulujących umowy o świadczenie usług, to jednak niedopuszczalne jest, by zobowiązanie powstałe w ramach jednego stosunku prawnego obejmowało zarazem dostarczenie dzieła i świadczenie usług. Natura stosunków powstałych na podstawie umowy zlecenia i umowy o świadczenie usług, jako stosunków starannego działania, jest zasadniczo odmienna od natury stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy o dzieło, jako umowy rezultatu. Czynności wykonywane przez dziennikarzy noszą cechy zarówno czynności faktycznych, czynności prawnych, jak również ich wykonywanie zmierza do stworzenia dzieła utrwalonego na materialnym nośniku. Stanowi to zasadniczą przyczynę, dla której zawieranie umów cywilnoprawnych z dziennikarzami budzi zastrzeżenia, a charakterystyka ich treści może wskazywać, że powierzone do wykonania dziennikarzowi świadczenia są sprzeczne z naturą danego stosunku umownego¹⁴²³. Dokonując analizy pod kątem rodzaju świadczenia oraz sposobu jego spełnienia, należy stwierdzić, że żadna z umów nazwanych prawa cywilnego nie odpowiada przedmiotowi świadczenia, jakim jest działalność dziennikarska. Nie obejmuje jej w pełni także umowa o świadczenie usług. Zawarcie umowy danego typu odbywać się będzie zatem zawsze albo z pokrzywdzeniem stron, albo w okolicznościach faktycznych, które nie odpowiadają w pełni charakterystycznym, dla każdego z rodzajów umów, warunkom ustawowym.

Zasadnicze znaczenie dla oceny granic przynależnych stronom kompetencji do swobodnego kształtowania treści umów o zatrudnienie zawieranych z dziennikarzami, posiadają regulacje zawarte w postanowieniach prawa prasowego, a w szczególności obowiązki, jakie dziennikarz ma do spełnienia wobec społeczeństwa i państwa. Zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni, bezskuteczne są te klauzule umowne, które ograniczają wolność strony, odbierając pewność w zakresie przysługujących jej praw i obowiązków. Za sprzeczne z naturą stosunku zawieranego z dziennikarzami mogą zostać uznane zatem te umowy lub ich fragmenty, które ograniczają zakres uprawnień dziennikarzy wypływających z prawa prasowego. Podobnie, ignorowanie w treści umów cywilnoprawnych twórczego charakteru prowadzonej przez dziennikarzy działalności i pomijanie faktu powstania dzieła, objętego ochroną prawnoautorską, może stać w sprzeczności zarówno z naturą stosunku umownego, jak i ustawą. Niedopuszczalne jest także klasyfikowanie działalności dziennikarskiej do kategorii usług, bowiem poza jej niematerialnym aspektem posiada ona także wymiar materialny ujawniający się w postaci materiałów prasowych przeznaczonych do publikacji.

¹⁴²² Tamże, s. 1167.

¹⁴²³ Innego rodzaju wątpliwości budzić może także ocena charakteru umowy pod kątem jej przynależności do sfery stosunków cywilnoprawnych, podczas gdy posiada ona właściwości umowy o pracę. Jak zauważa P. Machnikowski „jeżeli umowa tworzy zobowiązanie do świadczenia usług o charakterze ciągłym, zobowiązaną do świadczenia tych usług jest osoba fizyczna, a umowa ma charakter odpłatny, powstaje problem kwalifikacji jej jako umowy z art. 750 k.c. lub umowy o pracę” (Tamże, s. 1168). Próba obejścia tych trudności jest nakłanianie dziennikarzy do podjęcia aktywności w ramach działalności gospodarczej. Pozwala to wydawcom na uniknięcie zarzutu uporczywego bądź złośliwego łamania praw pracowniczych w postaci zatrudniania osób na umowach cywilnoprawnych w sytuacji, gdy ich praca wypełnia znamiona stosunku pracy, zawarte w art. 22 § 1 k.p.

Objęcie dziennikarzy i właścicieli mediów wspólnym terminem ustawowym „prasa” (art. 7 ust. 2 pkt 1) i przyjęcie założenia o istniejącej między nimi wspólnocie interesów i celów nie znajduje uzasadnienia w praktyce. Treść nawiązywanych z redakcją umów wskazuje na osłabienie podmiotowości dziennikarzy jako grupy zawodowej występującej w stosunkach zatrudnienia z wydawcą (nadawcą) i podejmującej aktywność w sferze stosunków cywilnoprawnych, a także obecnej w sferze stosunków społecznych oraz stosunków z państwem. Brak wspólnoty interesów pomiędzy dziennikarzami a właścicielami mediów, pomimo przyjętego przez ustawodawcę w treści prawa prasowego domniemania ich jednorodności, wskazuje na potrzebę odrębnego uregulowania statusu dziennikarzy. Wolność prasy nie przynależy wyłącznie wydawcom, lecz w równym stopniu na jej realizację powoływać się mogą dziennikarze jako bezpośredni adresaci praw i obowiązków ustawowych¹⁴²⁴. Niedopuszczalne wydaje się zatem takie kształtowanie stosunków pomiędzy wydawcami i dziennikarzami, które prowadzi do ograniczenia korzystania z przynależnej im wolności przez jeden z tych podmiotów. L. Wiśniewski zwraca uwagę, że „organy władzy ustawodawczej powinny w ustawach dotyczących praw jednostki wyczerpująco wymieniać zakres przyznanych uprawnień do czegoś, ponieważ to, co nie zostało wymienione, nie istnieje i nikt nie może się czegokolwiek więcej domagać”¹⁴²⁵. Jeśli uprawnionym do realizacji wolności prasy są te podmioty, które odpowiadają zakresowi terminu „prasa”, konieczne wydaje się unormowanie przysługujących im uprawnień w sposób równoważny.

Ocena granic swobody umów zawieranych z dziennikarzami powinna obejmować zarówno analizę tych postanowień, które stanowią elementy przedmiotowo istotne (*essentiale negoti*) dla każdego z rodzajów umów, a także analizę faktycznie spełnianego świadczenia oraz ocenę zgodności celu umowy z normami prawa prasowego jako regulacji o charakterze ustrojowym, konkretyzującym gwarancje w zakresie wolności wypowiedzi i wolności prasy¹⁴²⁶. Jeśli celem umowy zawartej z dziennikarzem jest wyłącznie realizacja interesu gospodarczego wydawcy z pominięciem celów ogólnospołecznych, do których realizacji zobowiązana jest prasa i poszczególni dziennikarze, umowa lub jej fragmenty należy uznać za sprzeczne z ustawą. Modyfikacja zakresu udzielonego dziennikarzowi upoważnienia, a także ograniczenie – w stosunku do wynikających z ustawy Prawo prasowe – praw albo nałożenie dalej idących niż wynika to bezpośrednio z ustawy obowiązków, a także nierównomierne rozłożenie ciężaru odpowiedzialności prawnej, co następuje poprzez naruszenie art. 38 pr.pr., może prowadzić do wniosku, że strony nadużyły swobody umów, kształtując jej treść w sposób niezgodny z ustawą i nieproporcjonalnie ingerując w wartości konstytucyjnie chronione, jak w szczególności wolność prasy i wolność wypowiedzi.

¹⁴²⁴ W piśmiennictwie podnosi się niekiedy, że wolność wypowiedzi prasowej, gwarantowana w art. 14 Konstytucji RP, powinna być rozumiana przede wszystkim jako wolność wypowiedzi dziennikarskiej (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 65).

¹⁴²⁵ L. Wiśniewski, *Zakres ochrony prawnej wolności człowieka i warunki jej dopuszczalnych ograniczeń w praktyce*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, L. Wiśniewski (red.), Warszawa 2006, s. 23.

¹⁴²⁶ W. Sokolewicz podkreśla, że zasada wolności prasy stanowi składnik prawa ustrojowego i nadaje kierunki kształtowania i rozwijania społeczeństwa obywatelskiego i pluralistycznej demokracji, dla których funkcjonowania przesłanką niezbędną jest istnienie wolnych mediów (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 72).

B. Samodzielność gospodarcza

Zgodnie z treścią art. 2 uosdg „działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły”¹⁴²⁷. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że dla uznania określonej działalności za działalność gospodarczą, konieczne jest łączne spełnienie trzech warunków. Po pierwsze dana działalność musi być działalnością zarobkową, po drugie działalnością wykonywaną w sposób zorganizowany oraz, po trzecie wykonywaną w sposób ciągły¹⁴²⁸. Nawet jednak wówczas, gdy nie zostają spełnione wszystkie kryteria właściwe dla działalności gospodarczej, status przedsiębiorcy może zostać przypisany osobie, która we własnym imieniu i na własny rachunek prowadzi działalność zawodową¹⁴²⁹. W rozumieniu art. 43 (1) k.c. osoby fizyczne są przedsiębiorcami zarówno wtedy, gdy prowadzą działalność gospodarczą, jak też wtedy, gdy prowadzą działalność zawodową¹⁴³⁰. Kodeks cywilny zawiera zatem własną, najszerszą definicję przedsiębiorcy¹⁴³¹.

Prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług dziennikarskich lub dostarczaniu materiałów prasowych może następować na trzy sposoby: 1) w ramach jednoosobowego przedsiębiorstwa, kooperującego z redakcją prasową; 2) poprzez świadczenie usług agencji informacyjnej na rzecz wielu redakcji; 3) poprzez prowadzenie działalności w zakresie wydawania prasy lub nadawania programów, której zakresem objęte są także czynności wykonywane przez dziennikarzy jako realizujących cele wydawnictwa¹⁴³². Taki podział rodzajów działalności jako samodzielnych,

¹⁴²⁷ W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że art. 2 uosdg zawiera legalną definicję działalności gospodarczej, co oznacza, że powinna być ona traktowana jako powszechnie obowiązujące rozumienie tego pojęcia w polskim systemie prawnym (Zob. Postanowienie SN z dnia 2 lutego 2009 r., V KK 330/08, LexPolonica nr 2026687). Pogląd ten jest prezentowany także w doktrynie (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 68; K. Strzyczkowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 2007, s. 192 i nn.).

¹⁴²⁸ K. Kohutek, *Komentarz...*

¹⁴²⁹ W piśmiennictwie wskazuje się na dwa rodzaje kryteriów: kryterium podmiotowe i kryterium funkcjonalne (przedmiotowe), które determinują przypisanie danemu podmiotowi statusu przedsiębiorcy. Przy zastosowaniu kryterium podmiotowego do kategorii przedsiębiorców zaliczone mogą zostać osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjnej niebędące osobami prawnymi, którym odrębne ustawy przyznają zdolność prawną. Zastosowanie kryterium podmiotowego pozwala stwierdzić zarazem, że przedsiębiorcę cechuje wykonywanie działalności gospodarczej we własnym imieniu, co oznacza, że jest ona prowadzona samodzielnie na własną rzecz, co nie musi być jednak równoznaczne z prowadzeniem działalności osobiście. Do kategorii przedsiębiorców zaliczyć można tylko taki podmiot, który ponosi ryzyko prowadzonej działalności i bierze za nią odpowiedzialność. Kryterium funkcjonalne (przedmiotowe) prowadzi do ustalenia, że zasadniczym celem prowadzonej działalności jest nie tyle ukierunkowanie na zysk, ile podporządkowanie zasadom racjonalnego gospodarowania i uczestnictwo w obrocie gospodarczym (Zob. G. Materna, *Pojęcie...*, s. 53-55).

¹⁴³⁰ E. Gniewek, *Komentarz do art. 43(1) k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 95.

¹⁴³¹ R. Flejszar zwraca uwagę, że każdy przedsiębiorca w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej jest zarazem przedsiębiorcą w rozumieniu kodeksu cywilnego. Natomiast kategoria przedsiębiorców z k.c. obejmuje jeszcze inne podmioty, które nie są przedsiębiorcami na gruncie uosdg (Zob. R. Flejszar, *Przedsiębiorca...*, s. 84).

¹⁴³² Działalność dziennikarska staje się w procesie wydawania prasy lub nadawania programu czynnością o charakterze wewnątrzzakładowym. Nie mieści się ona wówczas w charakterystyce działalności gospodarczej. Z tego względu czynności wewnątrzzakładowe nie zostały uwzględnione w Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług ani w Polskiej Klasyfikacji Działalności. Wykonywanie działalności dziennikarskiej może odbywać się zatem zarówno wtedy, gdy stanowi ona jedynie czynność wewnątrzzakładową, jak i wówczas, gdy jest ona wykonywana przez podmioty zewnętrzne, działające na własny rachunek w ramach samodzielnie prowadzonej aktywności

wydzielonych i podlegających zgłoszeniu do ewidencji działalności gospodarczej, a także zgłoszeniu statystycznemu, został uwzględniony w przepisach zawartych w Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług oraz Polskiej Klasyfikacji Działalności¹⁴³³. Rozróżnienie wprowadzone w PKD i PKWiU rodzajów działalności dziennikarskiej i przypisanie jej, w szczególności, agencjom informacyjnym oraz niezależnym dziennikarzom odpowiada specyfice statusu przedsiębiorcy w ujęciu proponowanym w art. 43 (1) k.c. Analiza sposobu prowadzenia działalności przez te podmioty oraz rodzaju zawieranych przez nie umów potwierdza, że sposób prowadzonej przez nie aktywności mieści się albo w charakterystyce działalności gospodarczej uwzględniającej kryteria z art. 2 uosgd, albo stanowi wykonywanie zawodu. Zdarza się niekiedy, że rodzaj prowadzonej aktywności przez agencję informacyjną lub niezależnych dziennikarzy spełnia jednocześnie kryteria właściwe dla działalności gospodarczej jak i działalności zawodowej.

Wykonywanie działalności dziennikarskiej, na podstawie udzielonego przez redakcję upoważnienia, mieści się w charakterystyce wykonywania działalności zawodowej, a podmiot trudniący się nią uzyskuje status przedsiębiorcy. Nie jest zarazem konieczne, by prowadzona przez niego aktywność stanowiła wykonywanie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 2 uosgd. W świetle definicji przedsiębiorcy zawartej w treści art. 43 (1) k.c., możliwe jest bowiem przyznanie statusu przedsiębiorcy osobom wykonującym działalność zawodową nawet wówczas, gdy nie ma ona charakteru działalności zorganizowanej i ciągłej¹⁴³⁴. Przedsiębiorcami, w świetle tych regulacji, są niez-

gospodarczej. Legislator pozostawia swobodę dokonywania wyboru statusu formalnoprawnego działalności dziennikarskiej poprzez dopuszczenie, by była ona wykonywana zarówno w ramach pracy podporządkowanej, jak i wykonywanej samodzielnie.

¹⁴³³ Regulacje zawarte w Rozporządzeniu w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności, a także Polskiej Klasyfikacji Działalności oraz Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług pozwalają na wyodrębnienie zarówno zawodu dziennikarza, jak i działalności dziennikarskiej, a także zaliczenie jej do kategorii usług, które mogą być wykonywane zarówno w ramach umowy o pracę, umów cywilnoprawnych, jak i działalności gospodarczej. Petryfikację tych rozwiązań stanowi wyodrębnienie w PKWiU, obok usług wydawniczych i nadawczych (sekcja „J”, dział 60), trzech kategorii usług, jakimi są: usługi w zakresie informacji (sekcja „J”, dział 63) usługi fotograficzne (sekcja „M”, dział 74) oraz usługi w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej (sekcja „R”, dział 90.03). Oznaczenie rodzaju usług w PKWiU odpowiada oznaczeniom rodzajów działalności w PKD. Zarówno w jednym, jak i drugim dokumencie rodzaje działalności i odpowiadające im usługi zostały umieszczone w tych samych sekcjach („J”, „M”, „R”), z tym jednak zastrzeżeniem, że w treści PKWiU użyto pojęć szerszych zakresowo, rezygnując z nomenklatury stosowanej w PKD. Zestawienie klasyfikacji zawartych w tych dokumentach wskazuje, że legislator przypisuje wskazanym w PKD rodzajom działalności, odmienne dla każdej z nich, rodzaje usług. Przyjmuje się, że – odpowiednio – działalność niezależnych dziennikarzy polega na świadczeniu usług w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej; działalność niezależnych fotoreporterów – na świadczeniu usług fotograficznych; działalność agencji informacyjnych – na świadczeniu usług w zakresie informacji, a działalność wydawnicza i nadawcza na świadczeniu usług w zakresie wydawania gazet drukowanych oraz gazet on-line oraz nadawaniu programów radiowych i telewizyjnych. Wszystkie wymienione usługi i działalności mogą być odnośzone do aktywności dziennikarskiej. Polegają one bowiem na gromadzeniu, redagowaniu i tworzeniu materiałów przeznaczonych do publikacji w prasie. Nie różni ich zatem przedmiot, ale zakres, złożoność oraz charakter świadczonych usług i prowadzonej działalności. Bardziej szczegółowo problematykę tę omawiam w rozdziale III.

¹⁴³⁴ E. Gniewek zwraca uwagę, że zawarta w k.c. definicja przedsiębiorcy, odbiegająca zakresem od proponowanej w uosgd jako regulacji publicznoprawnej, powinna być konsekwentnie stosowana we wszystkich stosunkach z zakresu prawa prywatnego. Obejmuje ona zatem zakresem pojęcia przedsiębiorcy także te osoby, które wykonują działalność zawodową, pomimo że charakter tej działalności nie odpowiada cechom wskazanym w art. 2 uosgd. Jak zauważa E. Gniewek, różnica polega na braku zorganizowanego przedsiębiorstwa służącego podjętej działalności (E. Gniewek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 95 i 96).

leżni dziennikarze, których działalność została odrębnie skasyfikowana w PKD i PKWiU, wykonujący na zlecenie redakcji albo w ramach umowy o świadczenie usług czynności faktyczne i prawne polegające na „redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiałów prasowych”. Wykonywana przez nich działalność, której podstawą jest upoważnienie udzielone przez redakcję, choćby nie odbywała się w formie zorganizowanego przedsiębiorstwa, stanowi wykonywanie zawodu i odpowiada charakterystyce działalności zawodowej, o jakiej mowa w art. 43 (1) k.c.

Status przedsiębiorcy, na gruncie regulacji art. 43 (1) k.c., uzyskać może zarówno osoba wykonująca zawód dziennikarza, jak również osoba, która nie będąc dziennikarzem wykonuje podobny zakres czynności, a sposób prowadzenia przez nią aktywności odpowiada zakresowi pojęcia działalności gospodarczej uregulowanemu w treści art. 2 uosdg. Kwalifikację tę uzyskać mogą agencje informacyjne wówczas, gdy przedmiot oferowanego przez nie świadczenia umownego wykracza poza serwis agencyjny przeznaczony dla prasy. Pojęciem „serwisu agencyjnego” posługuje się ustawodawca w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. i używa go w celu zdefiniowania pojęcia prasy. Zgodnie z przyjętą tam definicją, pojęcie prasy obejmuje w szczególności „serwisy agencyjne”¹⁴³⁵. Serwisy agencyjne uzyskały w ten sposób identyczny status, jaki ustawodawca przyznał dziennikom i czasopismom oraz programom radiowym i telewizyjnym. Założyć można zatem także, że jednostką organizującą proces przygotowania serwisów agencyjnych jest, podobnie jak ma to miejsce w przypadku wydawania tytułów prasowych i nadawania programów, redakcja¹⁴³⁶, a osoby działające z jej upoważnienia uzyskują status dziennikarzy¹⁴³⁷. Agencja informacyjna jest natomiast instytucją, która „gromadzi, opracowuje i rozpowszechnia informacje dla potrzeb środków masowego przekazu”¹⁴³⁸. R. Borkowski zauważa, że jej podstawowym zadaniem jest gromadzenie i rozpowszechnianie informacji: „są to dwie istotne cechy wyróżniające agencję prasową spośród innych instytucji środków masowego przekazu, tak charakterystyczne, że stanowią warunek członkostwa w Europejskim Stowarzyszeniu Agencji Prasowych”¹⁴³⁹. Zadania polegające na gromadzeniu i rozpowszechnianiu informacji są formułowane we wszystkich statutach agencji prasowych działających na świecie.

Obecnie przyjmuje się szerszą definicję agencji prasowej, obejmującą działalność informacyjną wykonywaną nie tylko na rzecz prasy, radia i telewizji, ale także na zle-

¹⁴³⁵ Obok serwisów agencyjnych ustawodawca wymienia w art. 7 ust. 2 pkt 1 dzienniki i czasopisma, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne, wszelkie powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także tele- i radiowęzły zakładowe upowszechniające publikacje periodyczne za pośrednictwem druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania.

¹⁴³⁶ R. Borkowski, opisując schemat organizacyjny redakcji agencyjnych wskazuje, że „w informacyjnych agencjach prasowych w pionie informacji słownej przeważa tradycyjny schemat organizacji redakcji prasowej z podziałem na redakcję krajową (...) redakcję zagraniczną (...) redakcję wiadomości dla zagranicy” (Zob. R. Borkowski, *Informacyjne...*, s. 121 i 122). Wszystkie redakcje tematyczne działające w ramach agencji informacyjnej sprzęga organizacyjnie sekretariat generalny. Podstawową komórką jest redakcja polityczno-społeczna, do której wpływają aktualne informacje ze wszystkich działów tematycznych i która kształtuje bieżący serwis informacyjny (Tamże, s. 125).

¹⁴³⁷ Podstawowym źródłem informacji dla agencji informacyjnych są korespondenci krajowi i zagraniczni, inne agencje oraz różne instytucje, głównie rządowe (Zob. W. Pisarek, *Agencje informacyjne (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 3).

¹⁴³⁸ R. Borkowski, *Informacyjne...*, s. 17.

¹⁴³⁹ Tamże, s. 12.

cenie innych, niezwiązanych z wydawaniem prasy instytucji. Kierunek tych zmian oddaje modyfikacja polegająca na zastąpieniu nazwy „agencje prasowe” nazwą „agencje informacyjne”. W prasoznawstwie agencje informacyjne definiowane są jako „wyspecjalizowane instytucje zajmujące się zbieraniem i opracowaniem informacji w formie serwisów lub biuletynów, udostępnianiem jej prasie, radiu, telewizji, a współcześnie także dostawcom usług internetowych, instytucjom gospodarczym i finansowym, rządowi, placówkom naukowym i osobom prywatnym”¹⁴⁴⁰. W ślad za tymi rozwiązaniami nie idą zmiany przepisów prawa. Prawodawca, kwalifikując „serwisy agencyjne” do kategorii prasy przesądził o statusie agencji, zakładając, że działają one w formie redakcji. Nie uwzględnił jednak, że opracowane przez agencje materiały mogą być wykorzystywane w innych celach niż publikacja w prasie, a jeśli tak, to kwestionować należy zarówno możliwość powoływania redakcji w obrębie agencji informacyjnych, jak również dziennikarski status osób zajmujących się gromadzeniem i rozpowszechnianiem informacji. Trudno wskazać także, czy dla utrzymania statusu redakcji agencja powinna współpracować ze środkami przekazu, a także na ile intensywna powinna być ta współpraca. Nie ulega wątpliwości, że status agencji informacyjnej posiadają obecnie także te instytucje, które nie przeznaczają serwisów do publikacji w prasie, lecz oferują innym, niezwiązanym z wydawaniem prasy instytucjom. Nie można jednak wówczas zasadnie uznawać, że działają w ramach redakcji, a tworzone przez nie serwisy agencyjne posiadają status prasy. Przedsiębiorcy świadczący usługi agencji informacyjnych, pomimo że wykonywana przez nich działalność nosi cechy działalności dziennikarskiej, nie mogą posługiwać się tytułem zawodowym dziennikarza. Tytuł ten nie przysługuje także osobom działającym na ich rzecz w ramach umów o pracę lub umów cywilnoprawnych. Świadczenie usług agencji informacyjnych nie zawsze oznacza zatem wykonywanie zawodu dziennikarza. Może natomiast być przedmiotem działalności gospodarczej, jeśli jest wykonywane w sposób zarobkowy, ciągły i zorganizowany.

Na przeszkodzie systematyzowaniu problematyki dotyczącej wykonywania zawodu dziennikarskiego stoi, z jednej strony, brak normatywnego uregulowania statusu zawodowego dziennikarza, a z drugiej strony wątpliwości związane z oceną charakteru działalności dziennikarskiej i możliwości przypisania jej usługowego albo twórczego wymiaru. Wydaje się zarazem, że wbrew zasadom wypływającym z prawa autorskiego, status działalności twórczej częściej bywa przypisywany działalności agencji informacyjnych¹⁴⁴¹ niż działalności niezależnych dziennikarzy. Świadczenia spełniane przez niezależnych dziennikarzy ujmuje się bowiem jako rodzaj usługi, której wykonanie nie uwzględnia twórczego charakteru pracy dziennikarzy. Formułowanie tych spostrzeżeń

¹⁴⁴⁰ W. Pisarek, *Agencje informacyjne (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 3; K. Jakubowicz, *Agencje informacyjne i prasa na świecie*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007, s. 227. Wcześniej agencje informacyjne nazywano agencjami prasowymi, a specyfika ich działalności polegała na gromadzeniu i rozpowszechnianiu materiałów dla potrzeb wyłącznie prasy drukowanej, radia i telewizji (Zob. S. Dziki, *Agencja prasowa (hasło)*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 15).

¹⁴⁴¹ Wskazuje na to sposób, w jakim faktycznie spełniane jest świadczenie na rzecz redakcji. Agencje przenoszą prawa lub udzielają licencji do przygotowanych materiałów prasowych. Przedmiotem umowy jest zatem utwór. O ile stanowisko to nie jest podważane w ramach dokonywanej interpretacji przez Urzędy Skarbowe, to jednak przyjmują one często, że przedmiotem świadczenia jest usługa informacyjna, a powstałe dzieło należy ujmować jako jej integralny element. Problematykę tę omawiam szerzej w rozdziale III.

jest możliwe zarówno na gruncie systematyki zastosowanej w PKD i PKWiU¹⁴⁴², jak i na podstawie rodzaju umów zawieranych przez agencje informacyjne i niezależnych dziennikarzy z redakcjami, na których rzecz spełniają one świadczenia umowne. Pozwala to zarazem uchwycić dysonans istniejący na gruncie obowiązujących rozwiązań prawnych i praktyki ich stosowania. Praktyka wskazuje, że działalność agencji częściej polega na składaniu oferty sprzedaży praw do już istniejących materiałów prasowych (serwisów agencyjnych)¹⁴⁴³, podczas gdy działalność niezależnych dziennikarzy jest wykonywana na podstawie umowy o świadczenie usług regulowanej w art. 750 k.c. lub na podstawie umowy agencyjnej, o której mowa w art. 758 k.c. Z systematyki PKD i PKWiU wynika tymczasem założenie, że zarówno działalność agencji, jak i działalność niezależnych dziennikarzy przybiera postać usługi, przy czym usługi te mają charakter – odpowiednio – usług informacyjnych, pozbawionych cech twórczych albo usług w zakresie twórczości dziennikarskiej. Koncepcja ta kłóci się jednak zarówno z pojęciem twórcy i twórczości¹⁴⁴⁴, jak również z pojęciem usługi obecnym na gruncie

¹⁴⁴² Analiza systematyki tych dokumentów pozwala przede wszystkim na uchwycenie kryterium, które umożliwiło ustawodawcy dokonanie rozróżnienia działalności agencji informacyjnych od działalności niezależnych dziennikarzy i zaklasyfikowanie ich do odrębnych sekcji. Kryterium tym jest twórczy charakter prowadzonej działalności. Zasadniczo zgodzić się należy z przyjętą na gruncie PKD i PKWiU koncepcją, że usługi agencji informacyjnych różnią się od usług niezależnych dziennikarzy stopniem wkładu twórczego. Działalność niezależnych dziennikarzy jest klasyfikowana wśród usług w zakresie artystycznej i literackiej działalności twórczej, podczas gdy działalność agencji informacyjnych walorów twórczych miałyby być pozbawiona. Wskazuje na to sposób ich sklasyfikowania. Zostały ujęte w sekcji „J” w dziale 63, który obejmuje usługi o bardzo zróżnicowanym charakterze, takie jak w szczególności usługi przetwarzania danych; usługi zarządzania stronami internetowymi (hosting) oraz pozostałe usługi związane z zapewnieniem infrastruktury dla technologii informatycznych i komputerowych. Organy skarbowe dopuszczają jednak możliwość przypisania przygotowanym przez agencje informacyjne materiałom cech utworu i zaliczają je do działalności twórczej. Przykłady takich interpretacji podaje w rozdziale III.

¹⁴⁴³ R. Borkowski zwraca uwagę, że istnieją różne typy agencji informacyjnych, a także, co się z tym wiąże, różne typy serwisów agencyjnych. Wśród agencji informacyjnych wyróżnia agencje: informacyjne, publicystyczne, fotograficzne i reklamowe. „W agencji typu informacyjnego gromadzi się, opracowuje i rozpowszechnia również, choć w dużo mniejszym zakresie, publicystyczny materiał prasowy, i na odwrót, w publicystycznej, pewna część działalności agencyjnej mieści się w typie agencji informacyjnej. Wielkie agencje informacyjne, tzw. światowe agencje, mają również działy fotograficznej i telewizyjnej informacji prasowej” (Zob. R. Borkowski, *Informacyjne...*, s. 20). O profilu agencji może decydować tematyka rozpowszechnianych serwisów – ekonomiczne, finansowe, naukowe, artystyczne, turystyczne – lub reprezentowanie interesów określonych społeczności – katolickie, młodzieżowe itp. (Zob. W. Pisarek, *Agencje informacyjne (hasło)*, [w:] *Słownik...*, s. 3).

¹⁴⁴⁴ J. Barta i R. Markiewicz podkreślają, że „status twórcy to kwestia faktu; jest nim ta osoba fizyczna (nigdy osoba prawna), która wniosła twórczy wkład (w rozumieniu art. 1 pr.aut.) do utworu. Kwestia określenia twórcy utworu nie podlega woli stron. Nie ma także zdolność do czynności prawnych, stan psychiczny, wiek oraz zamiar stworzenia utworu. Autorstwo utworu uzyskuje się zatem przez sam fakt stworzenia dzieła (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 70). Własną definicję twórcy przyjmuje natomiast ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych (Ustawa z dnia 13 października 1998 r., DzU 2009, Nr 205, poz. 1585 – t.j.). Ustawa odrębnymi regulacjami obejmuje osoby wykonujące wolne zawody, twórców i artystów. Pojęciem twórcy obejmuje „osobę, która tworzy dzieła w zakresie architektury, architektury wnętrz, architektury krajobrazu, urbanistyki, literatury pięknej, sztuk plastycznych, muzyki, fotografii, twórczości audiowizualnej, choreografii i lutnictwa artystycznego oraz sztuki ludowej, będące przedmiotem prawa autorskiego” (art. 8 ust. 7). Artystą jest natomiast, w świetle definicji ustawy „osoba wykonująca zarobkowo działalność artystyczną w dziedzinie sztuki aktorskiej i estradowej, reżyserii teatralnej i estradowej, sztuki tanecznej i cyrkowej oraz w dziedzinie dyrygentury, wokalistyki, instrumentalistyki, kostiumografii, scenografii, a także w dziedzinie produkcji audiowizualnej reżyserów, scenarzystów, operatorów obrazu i dźwięku, montażyistów i kaskaderów” (art. 8 ust. 8). Ani pojęcie twórcy, ani artysty, proponowane w ustawie, nie obejmuje działalności dziennikarskiej. Status dziennikarza jako twórcy na gruncie art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie budzi wątpliwości. Jest on bowiem przypisany każdej osobie, która posiada wkład twórczy w powstanie utworu jako dzieła oryginalnego, indywidualnego i przyjmującego ustaloną postać.

przepisów ogólnych prawa cywilnego, a także regulacji zawartych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej oraz ustawie o świadczeniu usług na terytorium RP¹⁴⁴⁵.

W rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniu usług, pojęcie usługi oznacza „świadczenie wykonywane przez usługodawcę na własny rachunek, zwykle za wynagrodzeniem”. Ustawa wymienia w szczególności usługi budowlane, handlowe oraz usługi świadczone w ramach wykonywanego zawodu. A. Damasiewicz zauważa, że świadczenie usług, zgodnie z definicją zawartą w tej ustawie, jest działalnością węższą niż prowadzenie działalności gospodarczej i w przeciwieństwie do niego ma mieć charakter czasowy, a nie permanentny. Usługę na gruncie tej ustawy przedsiębiorca, a także każda inna osoba może świadczyć zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie. Za usługę mogą zostać jednak uznane wyłącznie te świadczenia, które są wykonywane osobiście i wyłącznie wtedy, gdy są podejmowane na własny rachunek¹⁴⁴⁶. Ustawa o świadczeniu usług nie dopuszcza zatem, by działalność usługowa była wykonywana na rzecz innej osoby w szczególności na podstawie umowy agencyjnej lub umowy komisji. Zawarta w tej ustawie definicja usługi pozornie odpowiada charakterowi działalności dziennikarskiej. Należy jednak zwrócić uwagę, że działalność dziennikarska jest – co do zasady – zawsze wykonywana na ryzyko redakcji (wydawcy). Zgodnie z duchem regulacji zawartych w ustawie Prawo prasowe, działanie z upoważnienia i na rzecz redakcji, stanowiąc realizację uzyskanego pełnomocnictwa, zmierzać winno do spełnienia czynności objętych pełnomocnictwem, przy założeniu, że ryzyko tej czynności, a zwłaszcza ryzyko gospodarcze, ponosi mocodawca. Wątpliwości budzi także użyte w ustawie pojęcie „świadczenia”. Sugeruje ono niematerialny charakter usługi, co jednak nie zawsze odpowiada pracy dziennikarza. Jej rezultatem jest zazwyczaj materiał prasowy, który posiada – co prawda – charakter dobra niematerialnego, ale przybiera postać podlegającą samodzielnej ochronie prawnej. Ochrona ta powstaje nie ze względu na rodzaj świadczenia (usługę), ale ze względu na indywidualny i oryginalny charakter jej wytworu.

Pojęcie usługi, w kształcie nadanym mu przez przepisy ustawy o świadczeniu usług znajdować będzie zastosowanie do usług wykonywanych czasowo. Jeśli zatem

¹⁴⁴⁵ Ustawa ta ma marginalne znaczenie w odniesieniu do działalności przedsiębiorców. Zasadniczo reguluje ona bowiem działalność osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. M. Sieradzka zwraca uwagę, że ustawa o świadczeniu usług na terytorium RP jest adresowana do innych podmiotów niż ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Jednak niektóre przepisy tej pierwszej ustawy są stosowane do przedsiębiorców. Oznacza to, że przedsiębiorcy, obok obowiązków wynikających z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, są zobligowani również do przestrzegania przepisów ustaw regulujących świadczenie określonych usług, a także niektórych przepisów ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP (Zob. M. Sieradzka, *Komentarz do art. 2 u.s.d.g.*, [w:] *Swoboda działalności gospodarczej. Komentarz*, Lex/el, 2012). W art. 6 ustawy o świadczeniu usług ustawodawca wprowadza ograniczenie możliwości świadczenia usług samodzielnie lub łącznie z innymi usługodawcami. Ograniczenia te mogą nastąpić w szczególności w celu zapewnienia niezależności i bezstronności wykonywania zawodu regulowanego, jak również zagwarantowania zgodności z uregulowaniami dotyczącymi etyki zawodowej i postępowania zawodowego (art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o świadczeniu usług). Usługodawca wykonujący zawód regulowany może rozpowszechniać informacje o świadczonej usłudze mające na celu promowanie towarów, usług lub wizerunku, jeżeli informacje te są zgodne z zasadami wykonywania zawodu (art. 8 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług).

¹⁴⁴⁶ A. Damasiewicz, *Komentarz...*

przybierają one charakter działalności ciągłej, choćby była ona wykonywana nieodpłatnie, ale stanowi wykonywanie zawodu, stosowane mogą być regulacje ogólne kodeksu cywilnego. Charakter ciągły działalności dziennikarskiej sytuacji dziennikarza wśród przedsiębiorców, co nakłada na niego związane z tym obowiązki oraz modyfikuje podstawy dokonywanej oceny tej działalności. Na gruncie kodeksu cywilnego możliwe staje się zatem świadczenie usług w ramach zastępstwa pośredniego, a zatem w imieniu własnym, ale na rachunek dającego zlecenie. Na gruncie regulacji ogólnych, podobnie jak w przypadku ustawy o świadczeniu usług, budzi wątpliwości możliwość przypisania działalności dziennikarskiej charakteru usługi¹⁴⁴⁷. Zgodnie z wykładnią pojęcia usługi dokonywaną na gruncie przepisów art. 750 k.c. przyjmuje się, że mieszczą się w nim czynności faktyczne i prawne, zmierzające w jakimś kierunku, ale usługodawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności. Mogą zatem być to „czynności, które skutkują jakimś rezultatem, który nie ma jednak materialnej postaci ani nośnika, a przez to nie ma samoistnego i trwałego bytu”¹⁴⁴⁸.

Pojęcie usługi uzyskuje najszerszy zakres na gruncie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Ustawa ujmuje pod tym pojęciem każdy rodzaj działalności, jeśli ma charakter zorganizowany, zarobkowy i ciągły. Ustawa nie wymaga zatem ani osobistego świadczenia usługi, ani nie wyłącza z zakresu tego pojęcia czynności wykonywanych na cudzy rachunek. Inaczej niż w przypadku ustawy o świadczeniu usług, konieczne jest jednak, by działalność ta zawsze miała charakter odpłatny. Podobnie ujęte zostało pojęcie usługi w treści PKWiU. Zgodnie z przytoczoną tam definicją usługą są „wszelkie czynności świadczone na rzecz jednostek gospodarki narodowej oraz na rzecz ludności, przeznaczone dla celów konsumpcji indywidualnej, zbiorowej i ogólnospołecznej”¹⁴⁴⁹. Szerokiemu ujęciu usługi odpowiadają przepisy prawa podatkowego, w którym ustawodawca wprost zakłada, że usługę może stanowić przeniesienie praw do wartości niematerialnych i prawnych, bez względu na formę, w jakiej dokonano czynności prawnej¹⁴⁵⁰. Przyjęcie szerokiej wykładni pojęcia usługi kłóci się z istotą tego świadczenia, ale wprowadza ułatwienia w obrocie gospodarczym. O ile zatem wąska wykładnia pojęcia usługi może znajdować zastosowanie wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej albo osób, które uzyskują status przedsiębiorcy ze względu na prowadzoną działalność osobistą, o tyle szeroka wykładnia uzyskuje priorytetowe znaczenie w odniesieniu do przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą. W stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą prymat uzyskuje zatem zasada swobody działalności nad restrykcyjnym dogmatyzmem prawniczym.

Brak normatywnej charakterystyki pojęcia działalności dziennikarskiej powoduje trudności w dokonywaniu jej klasyfikacji. Ujmowana jest ona zatem zarówno jako zestaw czynności wewnątrzzakładowych składających się na działalność wydawniczą (nadawczą), jak również jako działalność autonomiczna, której wykonywanie podlega

¹⁴⁴⁷ Problematykę tę omawiam w poprzedzającym podrozdziale dotyczącym kooperacji z redakcją.

¹⁴⁴⁸ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 750 k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 1167.

¹⁴⁴⁹ Pkt 4.1 *Zasad metodycznych* PKWiU.

¹⁴⁵⁰ Art. 8 ustawy o podatku od towarów i usług.

odrębnemu zgłoszeniu do ewidencji działalności gospodarczej. Zarówno czynności agencji informacyjnych, jak i czynności podejmowane przez niezależnych dziennikarzy mają jednak często tę samą postać i nie różnią się ani zakresem, ani sposobem ich wykonywania¹⁴⁵¹. Zawsze działalność ta odpowiadać będzie także zadaniom, które ustawodawca przewidział dla dziennikarzy, dokonując charakterystyki ich statusu poprzez zastosowanie kryteriów funkcjonalnych (przedmiotowych). Pozwalają one uznać, że dziennikarzem jest osoba, która zajmuje się „redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych (art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr.).

Zakres zadań wytyczonych dziennikarzowi odpowiada zatem zadaniom realizowanym zarówno przez niezależne agencje informacyjne, jak również przez niezależnych dziennikarzy prowadzących działalność gospodarczą. Ocena faktycznie spełnianych czynności przez te dwa rodzaje podmiotów, zważywszy, że celem działania każdego z nich jest uzyskanie rezultatu w postaci materiału prasowego, a następnie doprowadzenie do jego publikacji w prasie, nie pozwala, przy stosowaniu zasad racjonalnej wykładni, na uwzględnienie jednego kryterium, które uzasadniałoby zastosowanie przyjętego w PKD podziału. Dokonanie rozdziału czynności wykonywanych przez agencje od działań podejmowanych przez niezależnych dziennikarzy jest zadaniem trudnym, jeśli nie niemożliwym. Czynności te zawsze będą bowiem do siebie zbliżone, a w wielu wypadkach identyczne. Rodzi to zarazem wątpliwości dotyczące słuszności wyodrębnienia ich w PKD i PKWiU. Zgodnie z obowiązującą na gruncie PKD i PKWiU zasadą¹⁴⁵² powiązanie klasyfikacji produktów (wyróbów i usług) z klasyfikacją rodzajów działalności gospodarczych (PKD 2007) powinno następować w taki sposób, aby każdy produkt był klasyfikowany przede wszystkim w zależności od rodzaju działalności, w wyniku której powstaje. Każdy produkt (wyrób, usługa) powinien być zaliczony zatem wyłącznie do jednego rodzaju działalności gospodarczej, określonego w Polskiej Klasyfikacji Działalności. Brak normatywnej charakterystyki działalności dziennikarskiej, a także dopuszczalność jej świadczenia w sposób, który nie jest powiązany z wykonywaniem zawodu, powoduje, że te same czynności (usługi) są klasyfikowane do różnych rodzajów działalności.

Pomimo że wskazane w PKD i PKWiU rodzaje działalności trafnie identyfikują przedmiot świadczeń objętych działalnością dziennikarską, to jednak ignorują podobieństwo, a nawet tożsamość, podejmowanych w celu jego spełnienia czynności. Nie jest zatem prawdziwe założenie, że działalność agencji polega wyłącznie na dostarczaniu materiałów prasowych i udzielaniu licencji, jak również nie jest prawdziwe twierdzenie, że działalność niezależnych dziennikarzy polega wyłącznie na świadczeniu usług. Charakter spełnianych świadczeń przez te dwie grupy podmiotów dotyczy, prze-

¹⁴⁵¹ Działalność agencji informacyjnych została sklasyfikowana w PKD pod numerem 63.91, a działalność niezależnych dziennikarzy otrzymała numer 90.30. Zastosowana w PKD systematyka wskazuje, że ten sam zakres czynności związanych z uprawianiem dziennikarstwa może być dwójako charakteryzowany. Może bowiem zostać zupełnie pominięty i wtopiony w działalność o szerszym wymiarze, jaką jest w szczególności działalność wydawnicza lub działalność nadawcza, które jedynie korzystają z pracy dziennikarzy. Może zostać jednak także wyodrębniony jako działalność istniejąca poza strukturami wydawnictwa i stacji nadawczych, jako przedsiębiorców medialnych. Problematykę tę omawiam szerzej w rozdziale III.

¹⁴⁵² Pkt 5.1.5 *Zasad metodycznych* PKWiU.

miennie, każdej z tych czynności. Różnice między nimi zasadzają się natomiast na istnieniu (lub braku) niezależności i samodzielności tych podmiotów w sferze stosunków gospodarczych. Stanowi to zarazem konsekwencję faktu posiadania (lub braku) uprawnień do wykonywania zawodu. O ile jednoosobowe przedsiębiorstwa (niezależni dziennikarze) są silnie powiązani z redakcją, z którą kooperują, o tyle zależność ta jest słabsza w odniesieniu do działalności agencji informacyjnych. W największym stopniu niezależność staje się cechą wykonywania działalności dziennikarskiej w ramach jednoosobowych lub niewielkich liczebnie wydawnictw, których właściciel łączy działalność wydawniczą z uprawianiem dziennikarstwa.

Wydawanie prasy (nadawanie programu) obejmuje najszerszy zakres czynności, wykraczający poza działalność dziennikarską. W doktrynie zauważa się, że „działalność polegająca na wydawaniu prasy drukowanej może podjąć praktycznie każdy podmiot uprawniony do prowadzenia działalności gospodarczej”¹⁴⁵³. Wydawcą może być osoba prawna, fizyczna lub inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej. W myśl art. 8 pr.pr. wydawcą może być w szczególności organ państwowy, przedsiębiorstwo państwowe, organizacja polityczna, związek zawodowy, organizacja spółdzielcza, samorządowa i inna organizacja społeczna oraz Kościół i inny związek wyznaniowy. Prowadzenie działalności wydawniczej, jako aktywności o charakterze zarobkowym¹⁴⁵⁴, zorganizowanym i ciągłym, odpowiada charakterystyce działalności gospodarczej ujętej w definicji zawartej w art. 2 uosdg. Jeśli przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, która równoległe z czynnościami zmierzającymi do wydania dziennika lub czasopisma, wykonuje także, na rzecz redakcji, czynności polegające na „redagowaniu, tworzeniu lub przygotowaniu materiałów prasowych”, należy przyjąć, że prowadzona aktywność mieści się zarazem w pojęciu działalności gospodarczej jak i działalności zawodowej. Wydawca (nadawca¹⁴⁵⁵), jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą, staje się adresatem norm prawnych zawartych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Dysponuje dużym zakresem swobody nie tylko w odniesieniu do oznaczania rodzajów działalności na podstawie ich klasyfikacji w PKD¹⁴⁵⁶, ale także może dokonać swobodnego wyboru formy organizacyjnoprawnej dla działalności, jaką zamierza prowadzić. Prawo prasowe nie wprowadza żadnych ograniczeń w tym zakresie. Możliwe jest zatem, że wydawca (nadawca) będzie działał jako osoba fizyczna, na podstawie ogólnych przepisów kodeksu cywilnego, ale także

¹⁴⁵³ J. Sobczak, *Prawo...*, s. 348.

¹⁴⁵⁴ Pojęcie zarobkowania jest definiowane szeroko. Mieści się w nim zatem nie tylko taka działalność, która jest nastawiona na uzyskanie zysku, ale także taka, które nie powoduje strat.

¹⁴⁵⁵ Charakterystyka pojęcia nadawcy zawarta w treści art. 4 pkt 5 uort pozwala na uznanie go za przedsiębiorcę. Zgodnie z treścią art. 4 pkt 5 uort „nadawcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub osobowa spółka handlowa, która tworzy i zestawia program oraz rozpowszechnia go lub przekazuje innym osobom w celu rozpowszechnienia”. Rozważania dotyczące statusu wydawcy dotyczą zatem odpowiednio także działalności prowadzonej przez nadawców programów radiowych i telewizyjnych.

¹⁴⁵⁶ Wskazując rodzaje prowadzonej działalności na podstawie systematyki PKD, wydawcy często wykraczają poza określanie czynności wprost związanych z przygotowaniem publikacji prasowych do druku. Jako przedmiot działalności wydawnictw są niekiedy wskazywane także czynności zupełnie innego rodzaju, związane z obecnością wydawcy na innych, niż medialny, rynkach. Możliwe jest zatem wskazanie, że przedmiotem działalności wydawcy będą także – przykładowo roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków (41.10 PKD) albo handel hurtowy i detaliczny pojazdami mechanicznymi (45.11 PKD).

może on działać jako osoba prawna, w formie spółki kapitałowej lub jako ułomna osoba prawna, w ramach spółki osobowej. Możliwe jest także, że będzie prowadził działalność w formie spółdzielni albo w ramach fundacji lub stowarzyszenia. Wybór formy organizacyjnoprawnej musi uwzględniać obowiązek spełniania warunków przewidzianych, dla każdej z tych form organizacyjnych, w odpowiednich ustawach¹⁴⁵⁷. Prowadzenie działalności wydawniczej (nadawczej) przez przedsiębiorcę posiadającego status osoby prawnej wymaga, przed podjęciem działalności gospodarczej, uzyskania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego¹⁴⁵⁸.

Obok obowiązków ciążących na wydawcy na podstawie przepisów ustaw normujących formy i sposób organizacji prowadzonego przedsiębiorstwa oraz obowiązków wynikających z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, na wydawcę nałożone zostały obowiązki związane z rejestracją tytułu prasowego¹⁴⁵⁹. Obowiązek rejestracji

¹⁴⁵⁷ Działalność spółek regulują postanowienia kodeksu spółek handlowych (Ustawa z dnia 15 września 2000 r., DzU 2000 r., Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.). Działalność wydawnicza organizowana w formie spółdzielni musi uwzględniać postanowienia ustawy Prawo spółdzielcze (Ustawa z dnia 16 września 1982 r., DzU 2003, Nr 188, poz. 1848 – t.j. – dalej nazywam pr.sp.) Spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem nieograniczonej liczby osób, o zmiennym składzie osobowym i zmiennym funduszu udziałowym, które w interesie swoich członków prowadzi wspólną działalność gospodarczą (art. 1 § 1 pr.sp.). Spółdzielnia może prowadzić działalność społeczną i oświatowo-kulturalną na rzecz swoich członków i ich środowiska (art. 1 § 2 pr.sp.). Zgodnie z art. 6 § 1 pr.sp. osoby zamierzające założyć spółdzielnię (założyciele) uchwalają statut spółdzielni, potwierdzając jego przyjęcie przez złożenie pod nim swoich podpisów oraz dokonują wyboru organów spółdzielni, których wybór należy w myśl statutu do kompetencji walnego zgromadzenia lub komisji organizacyjnej w składzie co najmniej trzech osób. Liczba założycieli spółdzielni nie może być mniejsza od dziesięciu, jeżeli założycielami są osoby fizyczne, i trzech, jeżeli założycielami są osoby prawne (art. 6 § 2 pr.sp.). Spółdzielnia podlega obowiązkowi wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (art. 7 pr.sp.). Wydawanie prasy może następować w ramach działalności spółdzielni pracy. Spółdzielnia i członek spółdzielni mają obowiązek pozostawania ze sobą w stosunku pracy. Odmowa nawiązania stosunku pracy lub pozostawania w takim stosunku stanowi naruszenie istotnych praw i obowiązków wynikających ze stosunku członkostwa w spółdzielni (art. 182 § 1 pr.sp.). Wydawaniem prasy zajmować może się także fundacja, respektując postanowienia ustawy o fundacjach (Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r., DzU 1991, Nr 46, poz. 203 – t.j.). Wydawanie prasy w ramach działalności stowarzyszenia musi uwzględniać regulacje prawa o stowarzyszeniach (Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r., DzU 2001, Nr 79, poz. 855 – t.j. – dalej nazywam pr. o st.). Ustawa zakłada, że osoby w liczbie co najmniej piętnastu, pragnące założyć stowarzyszenie, uchwalają statut stowarzyszenia i wybierają komitet założycielski (art. 9 pr. o st.). Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków; do prowadzenia swych spraw może zatrudniać pracowników (art. 2 ust. 3 pr. o st.). Stowarzyszenia mają prawo wypowiedzania się w sprawach publicznych (art. 1 ust. 3).

¹⁴⁵⁸ Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym (Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, DzU 2007, Nr 168, poz. 1186 z późn. zm. – t.j.) określa w art. 36 rodzaje podmiotów objętych obowiązkiem wpisu do rejestru przedsiębiorców. Rejestr przedsiębiorców dotyczy następujących podmiotów: spółek jawnych, europejskich zgrupowań interesów gospodarczych, spółek partnerskich, spółek komandytowych, spółek komandytowo-akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych, spółek europejskich, spółdzielni, spółdzielni europejskich, przedsiębiorstw państwowych, jednostek badawczo-rozwojowych, przedsiębiorców okreslonych w przepisach o zasadach prowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne, zwane dalej „przedsiębiorstwami zagranicznymi”, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, innych osób prawnych, jeżeli wykonują działalność gospodarczą i podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru, o którym mowa w art. 1 ust. 2 pkt 2, oddziałów przedsiębiorców zagranicznych działających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, głównych oddziałów zagranicznych zakładów ubezpieczeń, głównych oddziałów zagranicznych zakładów reasekuracji; instytucji gospodarki budżetowej.

¹⁴⁵⁹ Odpowiednio obowiązki związane z uzyskaniem koncesji na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych ciążyą na nadawcach. W polskim systemie prawa obowiązuje system rejestracyjno-koncesyjny. Koncesja dotyczy rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych (z wyjątkiem publicznej radiofonii i telewizji), natomiast rejestracją objęte jest rozprowadzanie programów w sieciach kablowych (Zob. I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 133). System ten wymaga uzyskania zezwolenia (koncesji) udzielonego w formie decyzji wydanej przez Przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na podstawie uchwały

został ustanowiony w art. 20 pr.pr., który postanawia, że wydawanie dziennika lub czasopisma podlega rejestracji w Sądzie Okręgowym właściwym dla siedziby wydawcy. Wniosek o rejestrację powinien zawierać tytuł dziennika lub czasopisma, dane osobowe redaktora naczelnego, określenie wydawcy, jego siedziby i wskazanie dokładnego adresu, a także powinien zawierać informację o częstotliwości ukazywania się pisma (art. 20 ust. 2). Sąd może odmówić rejestracji, jeśli wniosek jest niepełny albo dokonanie rejestracji stanowiłoby naruszenie prawa do ochrony istniejącego już tytułu prasowego (art. 21). Niedopełnienie obowiązku rejestracji ciążyącego na wydawcy jest zagrożone sankcją karną w postaci grzywny albo ograniczenia wolności (art. 45)¹⁴⁶⁰.

Samodzielność gospodarczą uzyskują także te podmioty, których zasadniczym przedmiotem działalności jest „redagowanie, tworzenie i przygotowanie materiałów prasowych”, co następuje, jak wynika z klasyfikacji zawartej w PKD, poprzez świadczenie, na rzecz wielu redakcji, usług agencji informacyjnej albo poprzez prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa działającego na rzecz jednej redakcji, z którą wiąże się stała umowa o współpracę (samozatrudnienie). Obie formy przedsiębiorczości mogą być klasyfikowane do działalności gospodarczej lub działalności zawodowej, a także po spełnieniu kryteriów właściwych dla wykonywania zawodu dziennikarza, jak również odpowiadających charakterystyce działalności gospodarczej – jednocześnie do każdej z nich. Wykonywanie działalności zawodowej wymagać będzie wypełnienia

KRRiT. Decyzja ma charakter konstytutywny, a zatem – w przeciwieństwie do postanowienia o wpisie do rejestru dzienników i czasopism – kreuje prawo do prowadzenia działalności w dziedzinie radiofonii i telewizji polegającej na nadawaniu programów (Zob. Wyrok TK z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11). Akt udzielenia, cofnięcia i odmowy udzielenia koncesji ma charakter decyzji administracyjnej. Jest to decyzja ostateczna i stronom nie przysługuje możliwość odwołania się od niej. Mogą one jednak wnieść o wznowienie postępowania albo ponownie rozpatrzenie sprawy. Przewodniczący Krajowej Rady może także z urzędu lub na wniosek stron, o ile decyzja została wydana z naruszeniem prawa, stwierdzić jej nieważność. Decyzja może zostać także zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego (Zob. J. Sobczak, *Radiofonia...*).

¹⁴⁶⁰ Niekiedy podnosi się, że obowiązek uzyskania wpisu do rejestru dzienników i czasopism ma charakter ograniczenia wolności prasy, bowiem niewypełnienie tego obowiązku jest zagrożone sankcją karną (Zob. I. Dobosz, *Prawo prasowe...*, s. 105). Przepis ten stał się przedmiotem zarzutów formułowanych w doktrynie w aspekcie jego zgodności z konstytucyjnymi i międzynarodowymi gwarancjami wolności wypowiedzi. Podnoszono, że obowiązkowy charakter rejestracji stanowi naruszenie istoty wolności wypowiedzi, a odmowa rejestracji ma charakter cenzury prewencyjnej. Zarzucano także, że odpowiedzialność karna za niedopełnienie obowiązku rejestracji dziennika lub czasopisma krępują korzystanie z konstytucyjnej wolności i prowadzą do naruszenia zasady proporcjonalności, gdyż środek ten nie jest konieczny. Wątpliwości te rozstrzyga wyrok Trybunału Konstytucyjnego (Zob. Wyrok TK z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06...), w którym uznał zgodność postanowień prawa o rejestracji, a także karalność niedopełnienia obowiązku złożenia wniosku o dokonanie wpisu do rejestru dzienników i czasopism za zgodny z normami Konstytucji i Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zdaniem Trybunału obowiązujący w Polsce system rejestracyjny różni się od znanego w niektórych państwach „czystego” trybu zgłoszeniowego (RFN). System rejestracji istnieje jednak w niektórych państwach Europy Zachodniej (Francja, Hiszpania, Wielka Brytania). W odróżnieniu od polskich rozwiązań prawnych, w tamtych państwach odmowa rejestracji tytułu prasowego byłaby niedopuszczalna. Trybunał doszedł do przekonania, że pomimo pojawiających się różnic, istniejący w Polsce obowiązek rejestracyjny jest, w gruncie rzeczy, odmianą systemu zgłoszeniowego. Chodzi o uprzedzenie władzy o decyzji prowadzenia przedsięwzięcia, w formie i czasie przewidzianym przez ustawę. Rola władzy jest pasywna, samo zgłoszenie nie przyznaje władzy publicznej żadnych uprawnień decyzyjnych. Powoduje tylko zarejestrowanie zgłoszenia, po sprawdzeniu dokonania koniecznych formalności. Zarejestrowanie jest zarazem potwierdzeniem, że zgłaszający działa prawidłowo. Władza otrzymuje tylko informację. Po złożeniu takiej deklaracji zgłoszeniowej jednostka będzie działać, ponieważ podjęła taką decyzję. W systemie tym chodzi o dopełnienie pewnych formalności, a nie o tworzenie jakiegś bariery, która sprzeciwiałaby się woli zgłaszającego (Zob. Wyrok TK z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06...).

obowiązków ciążących na przedsiębiorcy z mocy regulacji zawartych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej tylko wówczas, gdy ma charakter ciągły i zorganizowany¹⁴⁶¹. W przeciwnym razie osoba wykonująca działalność zawodową może trudnić się nią, utrzymując na gruncie k.c. status przedsiębiorcy, ale nie podlegając obowiązkom nałożonym na podmioty prowadzące działalność gospodarczą w przepisach ustawy o swobodzie działalności gospodarczej¹⁴⁶².

Obowiązki przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą obejmują natomiast dopełnienie czynności związanych ze zgłoszeniem działalności i ponoszeniem ciężarów publicznych z tytułu obligatoryjnych podatków i opłat, a także obowiązek posiadania uprawnień zawodowych, jeśli podjęta przez przedsiębiorcę aktywność jest związana z wykonywaniem zawodu. A. Powalowski zauważa, że podjęcie działalności gospodarczej wymaga określenia jej przedmiotu i wskazania na podmiot realizujący tę działalność, a następnie dokonania czynności legalizujących – przede wszystkim dokonanie wpisu do Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej lub Krajowego Rejestru Sądowego¹⁴⁶³. Usługi dziennikarskie, jako działalność wykonywana osobiście, są przedmiotem świadczenia przez osobę fizyczną¹⁴⁶⁴. Zgodnie z treścią art. 14 ust. 2 uosdg obowiązkiem przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną, który zamierza prowadzić działalność gospodarczą jest złożenia wniosku o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Obowiązkowi temu podlegać będą w szczególności osoby prowadzące jednoosobowo przedsiębiorstwa, których zasadniczym przedmiotem działalności jest wykonywanie czynności faktycznych i prawnych na rzecz jednej redakcji prasowej, z którą pozostają w stałej współpracy. Obok wniosku o dokonanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, przedsiębiorca jest obowiązany

¹⁴⁶¹ Zgodnie z art. 1 uosdg „ustawa reguluje podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zadania organów w tym zakresie”. Działalność zawodowa, zgodnie z art. 2 uosdg mieści się w pojęciu działalności gospodarczej tylko wówczas, gdy posiada charakter zorganizowany i ciągły.

¹⁴⁶² Wykonywanie działalności dziennikarskiej i uzyskanie statusu przedsiębiorcy jest możliwe zarówno w związku z posiadaniem upoważnienia do działania na rzecz redakcji, jak również bez takiego upoważnienia. Nie stanowi ona wówczas działalności zawodowej, ale nie jest wykluczone, że mieści się będzie w definicji działalności gospodarczej. Jako działalność zarobkowa, zorganizowana i ciągła może zatem być objęta zakresem pojęcia działalności gospodarczej, a podmiot, który ją świadczy może uzyskać status przedsiębiorcy, pomimo że brak mu uprawnień do korzystania z tytułu zawodowego dziennikarza. Konstrukcja ta, choć budzi wątpliwości natury prawnej, jest powszechnie stosowana w obszarze prawa cywilnego w stosunkach pomiędzy wydawcami (nadawcami) a przedsiębiorcami oferującymi świadczenie usług dziennikarskich. Wątpliwości dotyczą jednak zarówno przedmiotu świadczenia objętego umową, a w szczególności oceny, czy zakres faktycznie spełnianego świadczenia odpowiada naturze zawartego stosunku prawnego, jak również zgodności działania przedsiębiorcy wykonującego usługi dziennikarskie z obowiązkami, jakie ciążą na nim z mocy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

¹⁴⁶³ A. Powalowski, *Komentarz do art. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] *Ustawa...*

¹⁴⁶⁴ Zważywszy, że „działalność zawodowa”, traktowana jako „wykonywanie zawodu” jest cechą aktywności człowieka w obrębie jego „profesji”, wypada uznać – jak zauważa E. Gniewek – że jedynie osoby fizyczne są przedsiębiorcami ze względu na prowadzenie „działalności zawodowej” (Zob. E. Gniewek, *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks...*, s. 96). Działalności zawodowej nie może zatem prowadzić osoba prawna. Stanowisko to wyjaśnia przyjęte przez legislatora rozwiązania w PKD, polegające na kwalifikowaniu do odrębnych sekcji takich działalności, jak wydawanie prasy (nadawanie programów radiowych i telewizyjnych) oraz działalność niezależnych dziennikarzy. Wydawca, jako osoba prawna, prowadzi działalność gospodarczą w formie „zorganizowanego przedsiębiorstwa”, którego aktywność obejmować może zarówno te rodzaje działalności człowieka, które mieszczą się w charakterystyce zawodu, jak i taką działalność, która polega na czynnościach niewymagających ani profesjonalnego przygotowania, ani wiedzy.

także wnieść o dokonanie wpisu w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej (REGON)¹⁴⁶⁵ oraz złożyć zgłoszenie do identyfikacji podatników i płatników (NIP)¹⁴⁶⁶. Przedsiębiorca, jako osoba podlegająca obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, ma także obowiązek zgłoszenia informacji o rozpoczęciu działalności¹⁴⁶⁷ do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych¹⁴⁶⁸.

Prowadzenie działalności gospodarczej wymaga od przedsiębiorców dopełnienia wymogu związanego z posiadaniem uprawnień zawodowych. Zgodnie z treścią art. 19 uosdg, „jeżeli przepisy szczególne nakładają obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych przy wykonywaniu określonego rodzaju działalności gospodarczej, przedsiębiorca jest obowiązany zapewnić, aby czynności w ramach działalności gospodarczej były wykonywane bezpośrednio przez osobę legitymującą się posiadaniem takich uprawnień zawodowych”. Przepis ten oznacza, że przedsiębiorca prowadzący jednoosobowo działalność gospodarczą w zakresie wymagającym posiadania kwalifikacji zawodowych, musi mieć odpowiednie do tego uprawnienia. Podobne wymogi zostały nałożone na przedsiębiorców w art. 10 ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP, zgodnie z którym usługodawca, przed rozpoczęciem świadczenia usługi, jest obowiązany, w sposób jednoznaczny, wskazać organ, który wydał certyfikat, koncesję, zezwolenie, zgodę, licencję lub dokonał wpisu do rejestru albo wydał inny dokument uprawniający usługodawcę do świadczenia usługi, a także wskazać samorząd zawodowy, do którego usługodawca należy oraz tytuł zawodowy wraz z podaniem państwa, w którym przyznano ten tytuł oraz opisać główne cechy świadczonej usługi¹⁴⁶⁹. K. Trzciniński zwraca uwagę, że „wystarczy, aby przedsiębiorca w tym celu posłużył się osobami, które takie uprawnienia posiadają. Sytuacja ulegnie jednak zmianie, jeżeli przedsiębiorca osobiście świadczy usługi, co do których przepisy szczególne wprowadzają wymóg posiadania odpowiednich kwalifikacji”¹⁴⁷⁰. K. Kohutek podkreśla,

¹⁴⁶⁵ Zgodnie z treścią art. 62 ust. 4 ustawy o statystyce publicznej (Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r., DzU 1995, Nr 88, poz. 439 z późn. zm.) osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej i osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą mają obowiązek zgłaszania do rejestru REGON bezpośrednio w urzędzie statystycznym województwa, na którego terenie mają siedzibę, odpowiednio: wniosku o nadanie numeru identyfikacyjnego – w ciągu 14 dni od dnia powstania podmiotu.

¹⁴⁶⁶ Zgłoszenie identyfikacyjne normują postanowienia, o których mowa w ustawie z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (DzU 2004, Nr 269, poz. 2681 – t.j.).

¹⁴⁶⁷ M. Sierdzka zauważa, że w drodze nowelizacji art. 14 uosdg co nastąpiło ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU 2009, Nr 18, poz. 97), ustawodawca dopuścił możliwość dowolnego określenia przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną momentu podjęcia działalności gospodarczej, którego jedynym ustawowym ograniczeniem jest wskazanie, iż moment ten będzie późniejszy niż dzień złożenia wniosku o wpis. Jeśli natomiast chodzi o ustalenie momentu, od kiedy przedsiębiorca może podjąć działalność gospodarczą, to tym momentem jest dzień złożenia wniosku. Zatem już w dniu złożenia wniosku przedsiębiorca może podjąć działalność gospodarczą (Zob. M. Sierdzka, *Komentarz do art. 14 u.s.d.g.*, [w:] *Swoboda...*).

¹⁴⁶⁸ Obowiązek ten nakłada art. 36 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Ustawa z dnia 13 października 1998 r., DzU 2009, Nr 205, poz. 1585 – t.j.).

¹⁴⁶⁹ Usługodawca ma obowiązek ponadto podać usługobiorcy, o ile posiada, następujące informacje: firmę, adres siedziby albo adres miejsca zamieszkania i głównego miejsca wykonywania działalności; organ rejestrowy i numer w rejestrze, w którym usługodawca jest zarejestrowany jako przedsiębiorca albo numer w ewidencji działalności gospodarczej; adres poczty elektronicznej lub inne dane umożliwiające bezpośredni kontakt z usługodawcą (art. 10 ustawy o świadczeniu usług).

¹⁴⁷⁰ K. Trzciniński, *Komentarz do art. 19 u.s.d.g.*, [w:] *Ustawa...*

że „działalności gospodarczej nie wykonuje pracownik (czy zleceniobiorca), lecz podmiot go zatrudniający (lub zleceniodawca), czyli wyłącznie przedsiębiorca¹⁴⁷¹, co prowadzić może do wniosku, że w świetle literalnej wykładni art. 19 uosdg stosowne uprawnienia powinien posiadać przedsiębiorca, nie zaś osoba, której powierza on wykonywanie prac wymagających posiadania uprawnień zawodowych. Pogląd ten potwierdza M. Sieradzka, która podkreśla, że treść art. 19 uosdg wprowadza obowiązek zapewnienia przez przedsiębiorcę, aby czynności wykonywane w ramach działalności gospodarczej były wykonywane bezpośrednio przez osobę legitymującą się posiadaniem uprawnień zawodowych¹⁴⁷². W świetle obowiązujących regulacji prawnych przedsiębiorca prowadzący działalność dziennikarską, chcąc wypełnić ciężący na nim z mocy art. 19 uosdg obowiązek legitymowania się uprawnieniami zawodowymi, powinien dysponować upoważnieniem redakcji do działania na jej rzecz. Brak upoważnienia powoduje, że wobec osób udzielających mu informacji, z którymi nawiązuje kontakty zawodowe, nie może on powoływać się na status dziennikarza. Niedopuszczalne wydaje się także przyjęcie, że prowadzoną przez niego działalność gospodarczą można klasyfikować jako działalność dziennikarską.

Czynności dziennikarskie wykonywane przez przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą są przez wielu z nich wykonywane w sposób zarobkowy, ciągły i zorganizowany, ale jednocześnie nie mają one charakteru wykonywania zawodu. Można zatem twierdzić, że przedsiębiorcy ci zawodowo zajmują się działalnością dziennikarską, ale nie posiadają tytułu do wykonywania zawodu dziennikarza. W szczególności dotyczy to tych przedsiębiorców, którzy wykonują działalność w ramach umów agencyjnych, a także tych, którzy prowadzą działalność poprzez składanie oferty przeniesienia praw lub udzielenia licencji do już powstałych, przygotowanych bez upoważnienia redakcji, materiałów prasowych. Upoważnienie udzielone przez redakcję, z uwagi na skutki jakie wywołuje w sferze publicznoprawnej, stanowiąc czynność kształtującą prawo do wykonywania zawodu dziennikarza, może zostać udzielone wyłącznie osobie fizycznej. Upoważnienie, łącząc elementy pełnomocnictwa z decyzją o przyznaniu praw do wykonywania zawodu, jest nieprzenoszalne, niezbywalne i nie może stanowić przedmiotu obrotu cywilnoprawnego. Upoważnienie posiada wymiar uprawnienia o charakterze publicznoprawnym jak i osobistym. Kształtując uprawnienia osoby posługującej się nim w stosunkach z innymi podmiotami, stanowi zarazem jej osobiste uprawnienie wynikające z potwierdzenia przez redakcję posiadania uprawnień do wykonywania zawodu dziennikarza. O ile właściwą formą korzystania z udzielonego przez redakcję upoważnienia jest prowadzenie jednoosobowego przedsiębiorstwa przez osobę fizyczną, która jako przedsiębiorca osobiście wykonuje działalność dziennikarską, o tyle wątpliwości budzić może działalność tych podmiotów, które nie posiadając statusu redakcji, zlecają wykonywanie czynności dziennikarskich.

Pod pojęciem odpowiednich uprawnień zawodowych rozumieć należy zespół wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych, potwierdzony przez uprawniony

¹⁴⁷¹ K. Kohutek, *Komentarz...*

¹⁴⁷² M. Sieradzka, *Komentarz do art. 19 u.s.d.g.*, [w:] *Swoboda działalności gospodarczej. Komentarz*, Lex/el, 2012.

organ w formie odpowiedniego dokumentu (dyplomu, świadectwa, zaświadczenia itp.), na podstawie którego możliwe jest wykonywanie zawodu, zajęć, prac lub działalności gospodarczej, jeśli prawo tego wymaga¹⁴⁷³. K. Kohutek podkreśla, że wymóg posiadania tego rodzaju uprawnień powinien wynikać z przepisów szczególnych, do których odwołuje się art. 19 uosd^g, a w szczególności z przepisów regulujących wykonywanie wolnych zawodów¹⁴⁷⁴. Potwierdzenie posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych do wykonywania zawodu dziennikarza, w obecnym stanie prawnym, należy do kompetencji redakcji. Następuje ono w drodze udzielonego upoważnienia. Może ono zostać przekazane w tym samym trybie i w takim samym zakresie pracownikowi redakcji, jak również osobie fizycznej związanej z redakcją treścią umowy cywilnoprawnej, a także osobie fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą w ramach umowy zawartej w obrocie profesjonalnym pomiędzy przedsiębiorcami. Prawo prasowe nie modyfikuje zakresu, trybu ani zasad udzielania upoważnienia podmiotom posiadającym zróżnicowany status prawny.

Spełnienie przez przedsiębiorcę obowiązku zawartego w art. 19 uosd^g nie stanowi formalnego wymogu podjęcia przezeń działalności gospodarczej. Jest to przepis wprowadzający ograniczenia dopiero na etapie jej wykonywania¹⁴⁷⁵. Kontrola posiadania przez przedsiębiorcę wymaganych uprawnień powinna być, co do zasady, sprawowana przez właściwe organy administracji publicznej. Organami tymi mogą być organy nadzoru, organy koncesyjne, organy, które udzieliły zezwolenia, inspekcja pracy¹⁴⁷⁶. Celem regulacji jest zapewnienie odpowiedniej jakości produkowanych towarów oraz usług świadczonych w ramach działalności wykonywanej przez przedsiębiorcę, a skutki naruszenia obowiązku z art. 19 uosd^g określają zazwyczaj przepisy ustaw szczególnych¹⁴⁷⁷. Treść tych regulacji, która winna być odnoszona do wolnych zawodów, ujawnia specyfikę sposobu normowania działalności dziennikarzy. Pomimo że waga i ciężar odpowiedzialności społecznej związanej z wykonywanymi przez nich zadaniami jest niekwestionowany, a dziennikarzom przypisuje się status wolnego zawodu, ustawodawca nie zdecydował się na wdrożenie jakiegokolwiek mechanizmu kontroli posiadania uprawnień do prowadzenia działalności dziennikarskiej przez przedsiębiorców deklarujących jej prowadzenie i zgłaszających ją do ewidencji działalności gospodarczej.

Zasadnicza różnica między agencją informacyjną a podmiotami działającymi jako niezależni dziennikarze, sprowadza się do oceny ich statusu zawodowego oraz stopnia niezależności, jakim dysponują w stosunkach gospodarczych. Przedmiotem prowadzonej przez agencje informacyjne, jak i niezależnych dziennikarzy działalności jest spełnianie, wynikających z umowy, świadczeń na rzecz redakcji. O potwierdzenie statusu zawodowego zobowiązani są zadbać jednak tylko niezależni dziennikarze. Uzyskują go poprzez związanie się umową lub uzyskanie upoważnienia ze strony redakcji, na której rzecz wykonują działalność dziennikarską. Działając jako osoby fizyczne,

¹⁴⁷³ C. Kosikowski, *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 101.

¹⁴⁷⁴ K. Kohutek, *Komentarz...*

¹⁴⁷⁵ Tamże.

¹⁴⁷⁶ Tamże.

¹⁴⁷⁷ Tamże.

prowadzą oni zatem jednoosobowe przedsiębiorstwa, w których osobiście i na własny rachunek spełniają świadczenia umowne. Ten sposób działalności gwarantuje im uzyskanie statusu zawodowego dziennikarza, który otrzymują w drodze udzielonego przez redakcję upoważnienia do działania na jej rzecz. Jednocześnie osłabia on ich status w redakcji, ogranicza możliwości związane z pełnieniem stanowisk redakcyjnych oraz przenosi na nich ryzyko ekonomiczne działalności gospodarczej, a także obowiązek ponoszenia ciężarów publicznoprawnych wraz z kosztami prowadzenia rachunkowości i występowania wobec instytucji publicznych jako samodzielny podmiot gospodarczy. Upoważnienie do działania na rzecz redakcji może zostać bowiem udzielone wyłącznie osobie fizycznej i ma charakter uprawnienia, którego nie można przenieść na inne osoby. Tak silnego związku z redakcjami prasy drukowanej lub nadawcami nie potrzebują agencje informacyjne. Jeśli ich zasadniczym przedmiotem działalności jest przygotowanie serwisu agencyjnego w celu jego publikacji w prasie, agencje działają w strukturze redakcji, co pozwala osobom w nich zatrudnionym automatycznie uzyskiwać status zawodowy dziennikarza. Związków z redakcją nie muszą poszukiwać tym bardziej te agencje informacyjne, które oferują sprzedaż opracowanych serwisów agencyjnych innym podmiotom niż prasa. Wykonywana przez nie działalność przypomina czynności dziennikarskie, ale przedsiębiorca i zatrudniane przez niego osoby nie mogą powoływać się na status dziennikarza. O ile zatem status zawodowy jest warunkiem koniecznym działalności niezależnych dziennikarzy, o tyle ma on znaczenie jedynie fakultatywne w związku z działalnością prowadzoną przez agencje informacyjne.

Wykonywanie działalności na rzecz jednej lub niewielkiej liczby redakcji przez przedsiębiorcę prowadzącego jednoosobową działalność, wytwarza silną zależność między stronami umowy, oddziałując przede wszystkim na stronę ekonomicznie i organizacyjnie słabszą. Zależność ta jest tym bardziej widoczna, im bardziej konieczne jest utrzymanie związku z przedsiębiorcą, na którego rzecz spełniane jest świadczenie. Taka konieczność utrzymania związku z redakcją istnieje po stronie niezależnych dziennikarzy wykonujących jako przedsiębiorcy działalność zawodową lub prowadzących działalność gospodarczą. Status, jaki posiadają w obrocie gospodarczym nie pozwala na uznanie ich za ekonomicznie i organizacyjnie niezależnych. Uzależnienie ekonomiczne rodzi inne formy zależności. W szczególności zagraża istnieniu niezależności intelektualnej, której brak uniemożliwia prawidłowe wykonywanie zawodów wolnych, w tym przede wszystkim zawodów zaufania publicznego.

Rodzaj aktywności polegający na wykonywaniu działalności na własny rachunek poprzez osobiste spełnianie świadczenia na rzecz jednego lub głównie jednego przedsiębiorcy, od którego podmiot świadczący pracę jest ekonomicznie zależny, jest określany w literaturze jako samozatrudnienie¹⁴⁷⁸. Cechami wyróżniającymi ten stosunek

¹⁴⁷⁸ A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 16; A. Sokół, *Pozostałe elastyczne formy niepracowniczego zatrudnienia*, [w:] *Formy...*, s. 259. M. Piotrowski proponuje pod pojęciem samozatrudnienia rozumieć: „wykonywanie działalności w niewielkim rozmiarze; wyłącznie przy wykorzystaniu własnej pracy albo z nieznaczną pomocą innych osób, ale bez zatrudniania pracowników; w warunkach zależności od jednego albo niewielkiej liczby odbiorców wytwarzanych dóbr, którzy ze względu na ekonomiczną dominację nad samozatrudnionym mają możliwość narzucania mu warunków współpracy” (Zob. M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 98).

zatrudnienia jest: ciągłość, ekonomiczne podporządkowanie oraz osobiste wykonywanie pracy¹⁴⁷⁹. Samozatrudnienie oparte na cywilnoprawnym stosunku wynikającym najczęściej z umowy o świadczenie usług z art. 750 k.c., do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, którego przedmiotem jest osobiste i ciągłe świadczenie pracy w warunkach ekonomicznego uzależnienia nazywane jest także zatrudnieniem niepracowniczym zależnym¹⁴⁸⁰ albo zależnym samozatrudnieniem, a niekiedy zatrudnieniem niestabilnym¹⁴⁸¹. Korzystanie z tej formy zatrudnienia odbywa się często pod przymusem pracodawcy. A. Sokół zwraca uwagę, że częstą praktyką jest, że samozatrudnieni to byli pracownicy, nakłonieni przez pracodawców do przejścia na taką formę kooperacji¹⁴⁸².

Stosunek łączący samozatrudnionego z przedsiębiorcą nosi często cechy stosunku pracy, co zobowiązuje do dokonywania oceny jego charakteru. Ocena ta następuje z uwzględnieniem co najmniej trzech kryteriów: występowania kierownictwa ze strony zatrudniającego; ponoszenia przez zatrudniającego ryzyka gospodarczego związanego z działalnością samozatrudnionego; ponoszenie odpowiedzialności prawnej przez zatrudnionego za naruszenia prawa spowodowane działalnością samozatrudnionego. Występowanie tych przesłanek nie pozwala zarazem na przyjęcie, że działalność wykonywana przez samozatrudnionego ma charakter działalności gospodarczej¹⁴⁸³. Zależnemu samozatrudnieniu przeciwstawiane jest zatrudnienie niezależne. M. Piotrowski zwraca uwagę, że nie jest samozatrudnionym osoba, która w ramach działalności gospodarczej prowadzi duże przedsiębiorstwo, w którym zatrudnia wielu pracowników. Pojęcie samozatrudnienia wyklucza bowiem posiadanie statusu pracodawcy¹⁴⁸⁴. A. Musiała wobec tej grupy przedsiębiorców używa określenie „niezależnie samozatrudnieni”. Grupę tę charakteryzują następujące właściwości: „1) brak uzależnienia ekonomicznego; 2) brak warunku zasadniczej osobistości świadczenia pracy (osobista praca pozostaje w dużej dysproporcji wobec pracy innych współpracujących w tym sensie, że nie jest istotna z punktu widzenia całości przedsiębiorstwa); 3) szeroko pojęte ryzyko o zdywersyfikowanym charakterze (a więc nie tylko ekonomiczne, ale i techniczne); 4) zatrudnianie w ramach prowadzenia działalności innych osób; 5) dysponowanie zasadniczą bazą sprzętową dla danej profesji zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym; 6) posiadanie własności intelektualnej (know-how)”¹⁴⁸⁵.

Wśród przedsiębiorców zajmujących się działalnością dziennikarską status niezależnych ekonomicznie, organizacyjnie i intelektualnie uzyskują podmioty zajmujące się działalnością wydawniczą i nadawczą, zatrudniające pracowników, posiadające silną, konkurencyjną pozycję na rynku mediów i kooperujące na zasadach partnerskich z innymi przedsiębiorcami. Podstawowym źródłem ich dochodów są wpływy ze sprzedaży przestrzeni reklamowej. Głównego źródła ich dochodu nie stanowi zatem

¹⁴⁷⁹ A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 98.

¹⁴⁸⁰ Tamże.

¹⁴⁸¹ M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 101.

¹⁴⁸² A. Sokół, *Pozostałe elastyczne formy...*, s. 259.

¹⁴⁸³ Tamże, s. 260.

¹⁴⁸⁴ M. Piotrowski, *Nietypowe...*, s. 98.

¹⁴⁸⁵ A. Musiała, *Zatrudnienie...*, s. 199.

działalność dziennikarska, lecz przychody ze sprzedaży usług reklamowych¹⁴⁸⁶. Działalność dziennikarska jest w wydawnictwie ujmowana jako rodzaj kosztu, a nie przychodu. Wydawnictwo, pomimo że wykonuje we własnym zakresie działalność dziennikarską, jak również zleca podmiotom zewnętrznym świadczenie takich usług, nie ujmuje ich zatem jako źródła przychodów, lecz sytuuje po stronie kosztów. W celu obniżenia kosztów, wydawcy korzystają niekiedy z outsourcingu¹⁴⁸⁷. Outsourcing nie wymaga osobistego charakteru świadczenia pracy, co oznacza, że w umowach z niezależnymi dziennikarzami i agencjami informacyjnymi stanowi rodzaj fakultatywnej formy współpracy. Specyfika działalności wydawniczej, dla której oryginalność i indywidualność materiałów prasowych, z których korzysta wydawca ma zasadnicze znaczenie, stanowiąc jeden z najistotniejszych czynników kształtujących jego pozycję rynkową i powoduje, że outsourcing, obejmujący czynności powtarzalne, nieposiadające twórczego charakteru, nie może być przez wydawnictwo (nadawcę) uznawany za najwłaściwszą metodę obniżania kosztów działalności przedsiębiorstwa.

Częściej stosowane są zatem indywidualnie negocjowane umowy o współpracę, których podstawę stanowi art. 750 k.c., względnie umowy zlecenia (art. 734 k.c.) lub umowy agencyjne (art. 758 k.c.) albo umowy o dzieło (art. 627 k.c.), których przedmiotem są świadczenia o zróżnicowanym charakterze. Częściowo determinuje go już rodzaj zawartej umowy, a w dalszej kolejności jej treść. Rodzaj zawartej umowy, w pewnym stopniu, określa także status przedsiębiorcy, sytuując go wśród zależnie lub niezależnie samozatrudnionych. Te formy przedsiębiorczości, które są związane z wymogiem posiadania upoważnienia do działania na rzecz redakcji, uzależniając możliwość podejmowania działalności od statusu zawodowego, a zarazem domagając się osobistego spełnienia świadczenia, bez możliwości udzielania dalszych pełnomocnictw, kwalifikują przedsiębiorców do kategorii zależnie samozatrudnionych. Do kategorii tej należy działalność podmiotów nazywanych w PKD i PKWiU niezależnymi dziennikarzami. Status ten uzyskiwać mogą także agencje informacyjne. Możliwość wykorzystywania przez nie różnych form prowadzenia działalności status ten może jednak modyfikować. Agencja informacyjna może zatem uzyskać niezależny status wówczas, gdy sama zatrudnia pracowników i tworzy redakcję, zajmując się przygotowaniem serwisów agencyjnych. Status agencji informacyjnych mogą posiadać jednak także przedsiębiorcy działający jednoosobowo, osobiście zajmujący się opracowaniem serwisu agencyjnego, który zostaje wykorzystany przez wydawnictwo (nadawcę) na podstawie umowy o przeniesienie praw lub umowy licencyjnej. Działalność tego typu sytuuje ich wśród zależnie samozatrudnionych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że uzyskanie przez dziennikarzy samodzielności gospodarczej nie przesądza o ich niezależności. Zarówno bowiem na płaszczyźnie

¹⁴⁸⁶ Wydawcy (nadawcy) działają na dwóch rynkach – rynku reklamy i rynku mediów (*dual product market* – podwójny produkt rynkowy lub produkt podwójnego rynku), oferując na rynku reklamy – audytorium, a na rynku mediów – egzemplarze gazet, nadawane programy (Zob. R.G. Picard, *Media Economics. Concepts and Issues*, Sage Publications, London 1989, s. 53 i 54, cyt. za: T. Kowalski, B. Jung, *Media...*, s. 29).

¹⁴⁸⁷ Zgodnie z treścią pkt 5.3.6 *Zasad metodycznych* PKWiU przez outsourcing należy rozumieć kontrakt, zgodny z którym zleceniodawca zleca zleceniobiorcy/podwykonawcy wykonanie określonego zadania, np. części lub całego procesu produkcyjnego, usług związanych z zatrudnieniem lub usług pomocniczych.

stosunków nawiązywanych z wydawnictwem (nadawcą), jak i w kontaktach z innymi podmiotami pozostają – jako zależnie zatrudnieni – wykonawcami wskazówek wydawców. Wydawcy dysponują nieprównanie silniejszą pozycją ekonomiczną, a także zapleczem organizacyjnym i technicznym koniecznym dla wykonywania działalności zawodowej, co sprawia, że zależność ta może być silniej odczuwalna niż wówczas, gdy strony wiązała umowa o pracę. Użycie określenia „niezależni dziennikarze” na określenie statusu przedsiębiorców zajmujących się działalnością dziennikarską, podczas gdy ich byt zarówno zawodowy, jak i ekonomiczny jest w pełni uzależniony od zatrudniającego ich w ramach umowy cywilnoprawnej wydawnictwa, brzmi cynicznie i nie odpowiada faktycznie istniejącym stosunkom między nimi. Niewłaściwe jest także użycie określenia „agencje informacyjne”, zwłaszcza tam, gdzie pod pojęciem tym kryje się albo podmiot jednoosobowo wykonujący działalność gospodarczą, albo agencja zajmująca się świadczeniem usług na rzecz innych niż prasa podmiotów. Uzyskuje ona bowiem wówczas status wywiadowni. Niczym nieusprawiedliwione jest klasyfikowanie jej pośród środków społecznego przekazu na równi z dziennikami, czasopismami, radiem i telewizją.

Nieuregulowany normatywnie status zawodowy dziennikarzy powoduje, że ulega obniżaniu nie tylko prestiż zawodu dziennikarza, ale także ranga wykonywanej przez dziennikarzy działalności. Osłabienie podmiotowości dziennikarzy jest skorelowane z kwalifikacją prawną czynności dziennikarskich. Ani dziennikarze, ani – tym bardziej – wydawcy, nie widzą potrzeby dokonywania oceny charakteru spełnianych przez dziennikarzy świadczeń. Są one zatem uznawane za równorzędne, pozbawione cech oryginalności, przybierając postać prostych usług, których spełnienie nie wymaga kwalifikacji zawodowych. Pojęcie „zawodowego wykonywania działalności” bardziej odpowiada kryteriom charakteryzującym działalność gospodarczą niż wykonywaniu zawodu. Działalność zawodowa dziennikarzy przechodzi transformację polegającą na zagubieniu istotnych cech charakteryzujących dziennikarstwo i przyjmowaniu, w zamian, cech charakteryzujących działalność gospodarczą. Cechy twórcze dziennikarstwa, standardy etyczne i szczególna staranność ustępuje wykonywaniu działalności w celu zarobkowym przy utrzymaniu jedynie należytej staranności i niejasnych standardów etycznych.

C. Paradiennikarstwo (dziennikarstwo obywatelskie)

Publikowanie nie jest równoznaczne z uprawianiem dziennikarstwa, podobnie jak twórczością nie jest każde dzieło, które posiada autora. Dostarczanie materiałów prasowych na rzecz redakcji oraz publikowanie zdjęć i informacji w środkach masowego przekazu niestanowiących prasy¹⁴⁸⁸ nie oznacza wykonywania zawodu dziennikarza.

¹⁴⁸⁸ SN wskazał, że nie każdy materiał ukazujący się w Internecie należy uznać za materiał prasowy, podobnie jak Internetu nie można uznać za prasę: „Jest rzeczą jasną i niebudzącą wątpliwości, że Internet nie podlega żadnej rejestracji. Internet jest tylko środkiem przekazu podobnie jak ryza papieru. Papieru jako takiego nikt nie może rejestrować, natomiast rejestracji podlega papier zadrukowany, a w zasadzie nie sam papier, a tylko działalność polegająca na zadrukowywaniu papieru i wydawaniu go w formie dziennika bądź czasopisma – a więc prasy (Zob. Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07, OSP 2008/6/60).

Wątpliwe jest zarazem nazywanie tego rodzaju działalności dziennikarstwem obywatelskim. Rozpowszechnianie treści w Internecie, a także nadsyłanie materiałów redakcyjnym prasowym, radiowym i telewizyjnym w celu ich publikacji, niezależnie od intencji ich autorów, a także posiadanych umiejętności, kwalifikacji i wiedzy nie przesądza zatem o ich dziennikarskim statusie ani, wbrew poglądom wieszczącym schyłek dziennikarstwa, nie zagraża tradycyjnemu dziennikarstwu¹⁴⁸⁹. Tworzy jednak poczucie zagrożenia w środowisku zawodowych dziennikarzy, wzmacnia niepewność zatrudnienia i wprowadza niepokój o losy przekazywanych do publikacji materiałów. Nieformalni współpracownicy redakcji (tzw. dziennikarze obywatelscy)¹⁴⁹⁰, działający z niejasnych i często nie zawsze „obywatelskich” pobudek, uzyskują w redakcjach pozycję dostawców informacji, tworząc zaplecze dla wydawców, którzy wykorzystują ich wolę działania na dwa sposoby. Używają jej jako środka dyscyplinującego zawodowych dziennikarzy oraz dokonują komercjalizacji przekazywanych materiałów, które redakcja eksploatuje na różnych polach, obniżając w ten sposób koszty działalności dziennikarskiej¹⁴⁹¹.

Osoby określane jako „dziennikarze obywatelscy” stanowią grupę niejednorodną, w której znajdują się zarówno kandydaci do zawodu, aspirujący do tytułu zawodowego dziennikarza, jak i osoby, które statusem dziennikarza nie są zainteresowane, a działalność polegającą na dostarczaniu informacji mediom traktują jak rozrywkę, hobby albo obowiązek, jaki powinni spełnić, jeśli znaleźli się w posiadaniu informacji mogących budzić społeczne zainteresowanie¹⁴⁹². Wśród tej grupy są osoby, które działają

¹⁴⁸⁹ Spekulacje na temat zupełnego zaniku zawodu dziennikarskiego pojawiają się zarówno w polskiej literaturze przedmiotu, jak i piśmiennictwie obcym (Zob. B. Nierenberg, *Zarządzanie mediami. Ujęcie systemowe*, Kraków 2011, s. 170).

¹⁴⁹⁰ M. Mrozowski określa ich jako „amatorów, w tym pasjonatów, społeczników, idealistów oraz maniaków, o zwykłych głupkach czy dziwakach nie wspominając, zamulających sieć blogami, postami, czatami, czyli informacyjnym szumem wszelkiego typu” (Zob. M. Mrozowski, *Kształcenie dziennikarzy w czasach postdziennikarstwa i innych postów*, [w:] *Studia dziennikarskie. Uwarunkowania teraźniejszości, wyzwania przyszłości*, S. Gawroński (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 16 i 17). Podobny pogląd wyraża A. Keen, który pisze o dziennikarzach obywatelskich: „to w większości armia anonimowych pisarzy, którzy sami dla siebie stanowią źródło informacji i których celem nie jest przekazywanie informacji, a jedynie rozpowszechnianie plotek, nagłaśnianie skandali politycznych, publikowanie krepujących zdjęć znanych osób oraz tworzenie artykułów o wymyślone tematy” (Zob. A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, Warszawa, WAiP, 2007, s. 62, cyt. za: M. Szpunar, *Dziennikarstwo obywatelskie w dobie Internetu*, Zeszyty Naukowe, 2007, nr 8, s. 149, <http://www.sceno.edu.pl/pliki/701.pdf>).

¹⁴⁹¹ Profesjonalne redakcje są zainteresowane nadsyłanymi materiałami na tyle, że za niektóre z nich oferują odpłatność albo nagrody. M. Szpunar zauważa, że właściciele portali informacyjnych na różne sposoby starają się zachęcić użytkowników do dzielenia się informacjami. Portal Gazeta.pl pozwala w łatwy sposób na przesłanie wiadomości, zdjęcia lub filmu. Autorzy najciekawszych newsów otrzymują nagrody rzeczowe, a serwis Wiadomości 24 opierający się na działaniach dziennikarzy obywatelskich płaci za najlepsze newsy (Zob. M. Szpunar, *Dziennikarstwo...*, s. 149). Na ten aspekt działalności zwracają uwagę niektórzy blogerzy, pisząc „Twórcza serwisu chce zmienić dziennikarzy obywatelskich w globalnych reporterów, którzy w jednym miejscu publikować będą informacje o najważniejszych, ich zdaniem, wydarzeniach. Wystarczy tylko pomyśleć, ile korzyści z serwisu będą mieli jego właściciele! (*Gdzie się kończy dziennikarstwo obywatelskie*, <http://em-jak-media.blogspot.com/2008/08/gdzie-si-koczy-dziennikarstwo.html>).

¹⁴⁹² Próbę typologii grup uczestniczących w procesie komunikacji w Internecie, którym przypisywany jest status dziennikarzy obywatelskich podjął K. Gurba. W wyróżnianiu poszczególnych typów ról odgrywanych przez nieprofesjonalnych dziennikarzy wziął pod uwagę następujące czynniki: 1) odległość od środowiska rzeczywiste działających dziennikarzy i redakcji; 2) skalę tematyczną zainteresowań (poziom lokalności); 3) zakres oddziaływania w sieci (rozległość kontaktów); 3) intensywność, docieklivość, rzetelność źródeł, szczegółowość, szybkość reakcji, dostępność; 4) swobodę działania (freelancerowość); 5) skuteczność mierzoną liczbą reakcji, odpowiedzi, komentarzy; 6) poziom uczestnictwa rozumiany jako regularność, intensywność tworzonej zawartości. Prowadzona analiza aktywności nieprofesjonalnych dziennikarzy doprowadziła do wyodrębnienia siedmiu

nieodpłatnie, ale także takie, które liczą, że choćby w przyszłości będą uzyskiwać z tytułu jej wykonywania wynagrodzenie¹⁴⁹³. Analiza pojęcia dziennikarstwa obywatelskiego od strony przedmiotowej jeszcze wyraźniej wskazuje na jego niejednorodność. Każda bowiem informacja przekazana do publikacji przez osobę, która nie posiada statusu zawodowego dziennikarza, bywa uznana za przejaw dziennikarstwa obywatelskiego. Tematyka informacji, jej waga, forma, intencja, z jaką zostaje przekazana ani termin dostarczenia redakcji, nie mają znaczenia dla oceny jej statusu. Dokonując być może nadmiernie szerokiej, ale jednak możliwej ze względu na brak przejrzystych kryteriów, interpretacji tego pojęcia, można zakładać, że informacją obywatelską będzie nawet spam. W znaczeniu prawnym spam stanowi niezamówioną informację, a czynność polegająca na jej rozsyłaniu do użytkowników bez ich zgody może rodzić odpowiedzialność deliktową. Nie można wykluczyć, że dziennikarstwo obywatelskie takich informacji dostarcza.

Pojemność pojęcia „dziennikarstwo obywatelskie”¹⁴⁹⁴ pozwala także, by do tej formy obecności w publicznej przestrzeni komunikacji zaliczać zarówno te treści, które

grup osób, o zróżnicowanych cechach, metodach i celach obecności w Internecie. Grupę misjonarzy tworzą osoby, które są autorami wartościowych i oryginalnych tekstów, wysoko pozycjonowanych, co sprawia, że przypisywani są do środowiska dziennikarskiego. Nie uzależniają się od wpływów zewnętrznych, ponieważ sami chcą stać się źródłem takiego wpływu. Grupa ekspertów skupia osoby, którym najbliższe do zawodowego dziennikarstwa. Ich działanie cechuje rzetelność i skrupulatność. Wyróżnia ich niezależność działania, rozległość kontaktów i specjalistyczna wiedza. Grupa wyrobników skupia osoby zajmujące się upowszechnianiem już dostępnych informacji. Ich działalność ma charakter wtórny, odtwórczy. Ich wypowiedzi są nieoryginalne, naśladowcze, a niekiedy ingerujące w prawa autorskie innych twórców. Grupę czeladników tworzą osoby aspirujące do statusu dziennikarza. Nie ukrywają tych aspiracji. Grupę plotkarzy tworzą osoby, kreujące się na satyryków i komentatorów, chociaż „do uprawiania swojej pisaniny nie potrzebują ani rzetelnych źródeł, ani porządkujących struktur formalnych czy też językowych subtelnosci”. Do grupy intruzów K. Gurba zaliczył osoby uprawiające trolling albo flaming, polegające na umieszczaniu przekazów obraźliwych, prowokacyjnych, irytujących, mających wywołać pożądane reakcje i opóźnić tok normalnej komunikacji. Grupę oglądaczy stanowią osoby, które będąc milczącym użytkownikiem sieci decydują, w istocie, o pozycjonowaniu poszczególnych przekazów w Internecie (Zob. K. Gurba, *Hyde Park czy przedsiónek dziennikarstwa?*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011, s. 100-104).

¹⁴⁹³ Przekazywane informacji profesjonalnym redakcjom, co do zasady jest nieodpłatne, ale redakcje stosują szereg zachęt dla „dziennikarzy obywatelskich”, nagradzając ich aktywność poprzez fundowanie nagród lub zapłaty za najlepsze teksty. Zachęty takie stosuje między innymi portal www.Wiadomosci24.pl, a także www.Gazeta.pl. M. Gorczyńska zauważa, że zarabiać można także na blogu. Odbywa się to nie tylko poprzez umieszczanie reklam, ale w sposób zawaolowany polegający na pisaniu reklamowym, czy sponsorowanym. Reklamodawcy doskonale zdają sobie sprawę, że nic nie przynosi tak dobrego skutku jak opinia tzw. niezależnego eksperta, a takimi nierzadko są najbardziej aktywni internauci – blogerzy, których w wielu przypadkach można uznać za internetowych *opinion leader*. Blogerzy chętnie piszą o używanych przez siebie produktach (Zob. M. Gorczyński, *Blogi w służbie mediów*, cyt. za: M. Szpunar, *Dziennikarstwo...*, s. 151).

¹⁴⁹⁴ K. Gurba zwraca uwagę, że pojęcie dziennikarstwa obywatelskiego obejmuje różnorodną aktywność, na określenie której zawodowi dziennikarze używają wielu określeń. Wskazują one często sposób korzystania z dostarczanej przez dziennikarzy obywatelskich pracy. Najszerszy stosowany termin *crowdsourcing* oznacza używanie rozproszonych źródeł do rozwiązywania mikro- i makroproblemów, a także używany na określenie publicznego przekazu informacji pochodzących z źródeł alternatywnych wobec tradycyjnych mediów. Nawiązującym do tego pojęciem jest *distributed reporting* – dziennikarstwo rozproszone. *Open-source reporting* oznacza dziennikarstwo przezroczyste (transparentne) pozwalające odbiorcy bezpośrednio sięgać do źródeł, z których korzysta dziennikarz. *Pro-am journalism* pozwala na publikowanie nieprofesjonalistom materiałów bezpośrednio na platformach przeznaczonych dla zawodowców. *Link journalism* oznacza wykorzystanie przez profesjonalne redakcje zewnętrznych źródeł na podstawie analizy potrzeb odbiorców. *Data-driven journalism* oznacza wykorzystanie dużych lub nieuporządkowanych zasobów danych przy pomocy dziennikarzy amatorów. *Sense-makers* – „twórcy sensu” oznacza grupę dziennikarzy amatorów wykorzystanych do filtrowania zasobów danych i tworzenia prostych, zrozumiałych komunikatów (Zob. K. Gruba, *Hyde Park...*, s. 96 i 97).

są rozpowszechniane w Internecie w ramach prywatnych blogów, portali społecznościowych, wortalach i innych platformach komunikacyjnych, jak również te niezamówione materiały, które są nadsyłane do redakcji tradycyjnej prasy. Dziennikarstwo obywatelskie obejmuje zatem zarówno, używając tradycyjnej terminologii, listy do redakcji, jak i prywatne pamiętniki, a także dokumenty prywatne oraz materiały urzędowe i przechwytywane dane, zanim – niekiedy – trafią do adresata, a także wbrew woli adresata lub wbrew woli osób, których informacje dotyczą. Dziennikarstwo obywatelskie stanowi zatem strefę, w której odbiorcy dzielą się swoją prywatnością albo ingerują w prywatność innych osób. Pojemność terminu „dziennikarstwo obywatelskie” nie tylko wyklucza jego ścisłą, ale także racjonalną wykładnię. Pod tym pojęciem współcześnie każdy interpretator rozumie to, co chce rozumieć.

Definiowaniem tego pojęcia zajmują się często osoby, które chcą uchodzić za dziennikarzy obywatelskich. Wysiłki w tym kierunku podejmują także prasoznawcy. Zazwyczaj jednak dla ustalenie jego treści sięgają do propozycji sformułowanych przez praktyków dziennikarstwa obywatelskiego, publikowanych na forach internetowych, w których nakreślają oni zakres i charakter prowadzonej przez siebie działalności dziennikarsko-obywatelskiej. Definiowanie pojęcia zaczyna się zazwyczaj od przytoczenia nazwy angielskiej *citizen journalism*¹⁴⁹⁵, która częściowo uwiarygadnia zarówno fenomen aktywności użytkowników w sferze globalnej komunikacji, a zarazem go usprawiedliwia. W wyjaśnieniach zamieszczonych na stronach portalu, którego twórcy próbowali społeczności internautów zaproponować rygorystyczne ujęcie dziennikarstwa obywatelskiego, zachęcając jednocześnie do rezygnacji z przysyłania materiałów koncernom medialnym i podjęcia aktywności na rzecz tworzenia własnych źródeł podkreślono, że „dziennikarstwo obywatelskie zrodziło się ze sprzeciwu wobec działalności koncernów medialnych, które wiele faktów relacjonują w sposób tendencyjny, inne zaś w ogóle pomijają w swych publikacjach lub marginalizują ich znaczenie. W wyniku niezgody na taki sposób pojmowania misji dziennikarskiej, ludzie będący do tej pory odbiorcami, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i udostępnić szerokiej publiczności raporty dotyczące zdarzeń nieomawianych przez mass media lub omawianych w nierzetelny sposób”¹⁴⁹⁶. Za początek tak rozumianej aktywności dziennikarskiej uznano utworzenie serwisu Indymedia¹⁴⁹⁷, który powstał w roku 1999 w celu przekazywania informacji o protestach związanych z odbywającym się wówczas w Seattle spotkaniu Światowej Organizacji Handlu.

Motyw działania, zasadzający się na sprzeciwie wobec mediów głównego nurtu (*mainstreamu*) i potrzebie tworzenia alternatywnych źródeł nie ma dla dziennikarzy

¹⁴⁹⁵ W słowniku sieciowym Wikipedia jest on interpretowany jako „Rodzaj dziennikarstwa uprawianego przez niezawodowych dziennikarzy w interesie społecznym. Jego powstanie i rozwój wiążą się z Internetem, bo to medium – w przeciwieństwie do prasy, radia czy telewizji – umożliwia każdemu interaktywne współtworzenie swojej zawartości i jej masowy kolportaż. Internet pozwala na tworzenie i publikację artykułów w czasie rzeczywistym oraz wspólną pracę w sposób wirtualny dziennikarzy z całego świata. Z dziennikarstwem obywatelskim wiążą się szczególnie informacyjne serwisy internetowe, które pozwalają internautom na współtworzenie swojej zawartości” (Zob. *Hasło: dziennikarstwo obywatelskie*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_obywatelskie).

¹⁴⁹⁶ *O serwisie*, <http://www.doorg.info/2009/03/19/dlaczego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/>

¹⁴⁹⁷ <http://www.indymedia.org/en/index.shtml>

obywatelskich zasadniczego znaczenia¹⁴⁹⁸. Przeciwnie, definiowanie dziennikarstwa obywatelskiego oparto na istnieniu współpracy z koncernami medialnymi. Współpraca z koncernami – jak wynika z niektórych wypowiedzi – służy dziennikarstwu obywatelskiemu¹⁴⁹⁹. „Dziennikarze obywatelscy” zdają sobie sprawę z celów, jakie mają koncerny medialne, ale tylko nieliczni kwestionują je, odmawiając współpracy z redakcjami profesjonalnie wydawanej prasy. Istnieją zatem dwie koncepcje dziennikarstwa obywatelskiego; zwolennicy pierwszej z nich akceptują, a nawet oczekują współdziałania z mediami tradycyjnymi, podczas gdy przeciwnicy tej koncepcji istoty dziennikarstwa obywatelskiego upatrują w potrzebie budowy, alternatywnych wobec koncernów medialnych, nowych, niezależnych platform informacyjnych. Zwracają oni uwagę, że „coraz więcej wielkich korporacji medialnych (czyli podmiotów, w opozycji do których powstał ruch dziennikarstwa obywatelskiego) zaczęło wykorzystywać idee dziennikarstwa obywatelskiego do swoich celów, zwracając uwagę – z jednej strony – na możliwość publikowania ogromnej ilości darmowego kontentu, a z drugiej – starając się sprawiać wrażenie, że idee dziennikarstwa obywatelskiego są ideami korporacji medialnych – manipulując przy tym społecznością w taki sposób, aby zapomnieniu uległy przyczyny powstania tego zjawiska”¹⁵⁰⁰.

Dziennikarstwo obywatelskie jest przez aktywnych użytkowników sieci definiowane jako „przekazywanie informacji o ważnych wydarzeniach przez zwykłych ludzi – nie zawodowych dziennikarzy – będących świadkami lub uczestnikami tych wydarzeń”¹⁵⁰¹, a także jako „masowe komunikowanie, dokonywane za pośrednictwem różnych mediów, zwłaszcza Internetu i mediów audiowizualnych, którego inicjatorem są osoby niebędące zawodowymi dziennikarzami. Z poczucia misji/obowiązku lub ze względu na swoje zainteresowania informują oni o bieżących wydarzeniach, bardzo często o charakterze lokalnym. Informacjami dzielą się nierzadko zupełnie bezinteresownie, dla dobra swojego i innych”¹⁵⁰². Aktywność ta jest oceniana jako przejaw spo-

¹⁴⁹⁸ Świadczy o tym brak zainteresowania inicjatywami konkurencyjnymi wobec mediów głównego nurtu. Częściej wybierana jest współpraca z redakcjami należącymi do dużych koncernów medialnych niż praca na rzecz tworzonych niezależnie, konkurencyjnych źródeł. Obecnie nieaktywny jest już także portal zachęcający do podejmowania konkurencyjnej wobec koncernów medialnych działalności. Zamykając portal, jego twórcy napisali: „Rozumiemy decyzję Autorów o publikowaniu w dużych serwisach korporacyjnych, co mimo pewnych ograniczeń funkcjonalnych daje większe możliwości dysponowania swoim czasem prywatnym w porównaniu do moźolnego współtworzenia samodzielnego serwisu. W takiej sytuacji nie pozostaje nam jednak nic innego niż zakończyć działalność doorga” (Zob. *Komunikat*, <http://www.doorg.info/2009/03/19/dlaczego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/>).

¹⁴⁹⁹ L. Brywczyński zauważa, „jeśli nawet komercyjne media tworzą działy dla dziennikarstwa obywatelskiego z komercyjnych powodów, to i tak w określonym zakresie wspierają ideę dziennikarstwa obywatelskiego. A społeczni dziennikarze w kontaktach z redakcją mają okazję poznać lepiej dziennikarski warsztat, podnieść swoje umiejętności i dokładniej zgłębić np. prawo prasowe” (Zob. L. Brywczyński, *Dziennikarstwo obywatelskie – szanse i wyzwania*, http://www.telewizjaobywatelska.org.pl/page_id_30_22.html).

¹⁵⁰⁰ Jako przykłady działań, w których koncerny medialne wykorzystują obecność dziennikarzy obywatelskich dla własnych celów autorzy podają promowanie przez właściciela serwisu dziennikarstwa obywatelskiego, Wiadomości24.pl, na jego łamach swojego dziennika „Polska”, a także dzielenie tekstu, co portalowi ma przynieść więcej odsłon, a przede wszystkim przerzucanie odpowiedzialności za treść materiału na autora (dziennikarza obywatelskiego), podczas gdy zysk zatrzymuje dla siebie, co dotyczy w szczególności portalu TVN Kontakt (Zob. *Dlaczego kolejny serwis dziennikarstwa obywatelskiego?*, <http://www.doorg.info/2009/03/19/dlaczego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/>).

¹⁵⁰¹ *Dziennikarstwo obywatelskie. Doorg info, O serwisie*, <http://www.doorg.info/about/>

¹⁵⁰² *Dziennikarstwo internetowe*, <http://eredaktor.pl/media-internetowe/dziennikarstwo-obywatelskie-definicja-diagnoza-i-przyszlosc/>

łeczeństwa obywatelskiego i odpowiedzialności za siebie i innych¹⁵⁰³. Dziennikarzem obywatelskim jest osoba zainteresowana swoim lokalnym środowiskiem, informująca o jego sprawach z wykorzystaniem dostępnych narzędzi do publikacji tekstu, dźwięku i obrazu oraz szanująca prawo i zasady etyki dziennikarskiej, współpracująca z innymi dziennikarzami obywatelskimi, a także innymi mediami, w celu kontroli bądź przekształcenia tego środowiska¹⁵⁰⁴. Dziennikarze obywatelscy niekiedy odżegnują się od zawodowego dziennikarstwa, upatrując dla siebie szczególnej roli, której nie wypełniają profesjonalne media. Podkreślają zatem, że dziennikarz obywatelski nie chce być profesjonalistą i pisać dla jakiejś uznanej redakcji, ponieważ „ma poczucie misji i jest społecznie zaangażowany, chce rozwiązywać ważne dla społeczeństwa problemy, a nie zostawiać je do rozwiązania innym, by samemu następnego dnia pisać na zupełnie inny temat. To zaangażowanie jest jednym z najważniejszych atutów obywatelskiego dziennikarstwa”¹⁵⁰⁵. Misja i posłannictwo są powoływane jako szczególny motyw nieprofesjonalnej aktywności dziennikarskiej. Podnosi się, że „rolę dziennikarzy – romantyków, mających poczucie misji do spełnienia – zaczynają odgrywać właśnie amatorzy, których teksty powstają »pro publico bono« i tworzone są często z przekonaniem o możliwości zmiany otaczającego nas świata”¹⁵⁰⁶.

W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że zasadnicza różnica między dziennikarstwem obywatelskim a dziennikarstwem zawodowym, która wyjaśnia jego atrakcyjność zasadza się na stosowaniu odmiennego modelu komunikowania i odejściu od jednokierunkowego przekazu na rzecz komunikowania o charakterze partycypacyjnym, współtworzonym przez odbiorców. M. Szpunar zauważa, że „w klasycznym typie, komunikowanie masowe ma charakter asymetryczny, jednostronny. Nadawca zajmuje pozycję uprzywilejowaną, on bowiem posiada monopol na wiedzę. Odbiorca jest traktowany jako anonimowa »końcówka« procesu komunikacji, choć ważna ze względu na możliwości manipulacji nią, kształtowania jej poglądów, czy nakłaniania do określonych zachowań pojawiających się w Internecie (...). Obecnie to odbiorca może stać się aktywnym nadawcą”¹⁵⁰⁷.

Dwubiegunowość celów i metod działania dziennikarzy obywatelskich i zawodowych jest wyraźnie dostrzegana w piśmiennictwie. M. Mrozowski zauważa, że „nie są to tylko dwa różne sposoby wykonywania pracy dziennikarskiej (np. bezinteresownie – za pieniądze), ale coś znacznie bardziej ważnego – to opozycja między dowolnością a zdyscyplinowaniem, przypadkiem i metodą, ilością i jakością informacji, między szumem informacyjnym a sensem”¹⁵⁰⁸. Dominuje zarazem pogląd, że realizacją ogólnospołecznych celów powinni zajmować się przede wszystkim dziennikarze zawodowi. Do nich należy zatem obowiązek dochowania rzetelności, utrzymanie wiarygodności

¹⁵⁰³ Tamże.

¹⁵⁰⁴ *Gdzie zaczyna się dziennikarstwo obywatelskie*, <http://ireporter.blox.pl/2008/08/Gdzie-zaczyna-sie-dziennikarstwo-obywatelskie.html>

¹⁵⁰⁵ L. Brywczyński, *Dziennikarstwo obywatelskie...*

¹⁵⁰⁶ G. Miłkowski, *Zostań reporterem: dziennikarstwo obywatelskie zdobywa Internet*, <http://webhosting.pl/Zo-stan.reporterem%3A.dziennikarstwo.obywatelskie.zdobywa.Internet>

¹⁵⁰⁷ M. Szpunar, *Dziennikarstwo...*, s. 141.

¹⁵⁰⁸ M. Mrozowski, *Kształcenie...*, s. 19.

oraz odpowiedzialności za słowo i obraz. Do zawodowych dziennikarzy należy zasadnicze zadanie polegające na dostarczaniu kompletnej i pełnej informacji, działanie w sposób uczciwy i rzetelny, a także ponoszenie odpowiedzialności za treść i formę przekazu. Dziennikarstwo obywatelskie jest ujmowane bowiem jako zjawisko występujące w sposób paralelny z dziennikarstwem zawodowym, ale niestanowiące działalności równoważnej ani, tym bardziej, ekwiwalentnej w stosunku do zawodowego dziennikarstwa. Pomimo zatem jego rozwoju, znaczenia, jakie posiada i wpływu, jaki wywiera, nie jest możliwe, by zastąpiło dziennikarstwo zawodowe.

W piśmiennictwie podnosi się, że dziennikarstwo obywatelskie stanowi przejaw ewolucji zawodu dziennikarza¹⁵⁰⁹, stawiana jest niekiedy hipoteza, że dziennikarstwo obywatelskie stanowi poważną konkurencję dla mediów mainstreamowych¹⁵¹⁰. J. Jastrzębski wyraża pogląd, że mamy do czynienia z nową postacią dziennikarstwa, której podstawowymi wyznacznikami jest umiędzynarodowienie zawodu dziennikarza, wszechobecność i powszechna dostępność, nacisk na aktualność relacji, interaktywność oraz uległość wobec odbiorców¹⁵¹¹. B. Nierenberg dostrzega, że „za sprawą niezwykłych możliwości, jakie daje Internet, klasyczne dziennikarstwo znalazło się w odwrocie”¹⁵¹². Klasyczne dziennikarstwo, które jak twierdzi Autor, przestało istnieć, stanowiło „rodzaj posłannictwa, rodzaj misji, a nie profesji uprawianej przez pracowników organizacji medialnych”¹⁵¹³. B. Nierenberg proponuje nawet, by za cezurę, która wyznacza koniec klasycznego dziennikarstwa, a zarazem początek jakiegoś nowego dziennikarstwa wymagającego nowego opisu i definiowania, uznać zdarzenie związane z akredytowaniem w USA blogerów przez partie republikańców i demokratów na ich konwencje wyborcze w 2004 r. Drugim wydarzeniem o podobnym znaczeniu było akredytowanie w 2007 r. blogera przez ONZ¹⁵¹⁴. B. Nierenberg przyznaje zarazem, że koniec misyjnego dziennikarstwa wieszczono już wcześniej, wiążąc go „z tym momentem, w którym ludzie biznesu pojęli, że informacja jest towarem, na którym można zarobić”¹⁵¹⁵.

Wykorzystanie terminu „dziennikarz”, który posiada definicję legalną sformułowaną w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., na określenie działalności wykraczającej poza zakres tej definicji i obejmowanie nią każdej aktywności przejawianej w sferze komunikacji publicznej przez szeroki krąg osób o niesprecyzowanych celach, metodach działania i intencjach, należy interpretować jako nadużycie¹⁵¹⁶. Pojęcie „dziennikarz” użyte w innym

¹⁵⁰⁹ Tamże, s. 142.

¹⁵¹⁰ Tamże.

¹⁵¹¹ J. Jastrzębski, *Aksjologia dziennikarska i dyskurs cybernetyczny*, [w:] *Język @ multimedia*, A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko (red.), Wrocław 2005, s. 127.

¹⁵¹² B. Nierenberg, *Zarządzanie...*, s. 169.

¹⁵¹³ Tamże, s. 171.

¹⁵¹⁴ Tamże.

¹⁵¹⁵ R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Warszawa 2007, s. 13, cyt. za: B. Nierenberg, *Zarządzanie...*, s. 171.

¹⁵¹⁶ Może wprowadzać w błąd zamieszczona w Wikipedii informacja, zgodnie z którą „Dziennikarze obywatelscy są dziennikarzami, w rozumieniu polskiego Prawa prasowego, jeżeli zajmują się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych na rzecz i z upoważnienia redakcji. Oznacza to, że dziennikarzom obywatelskim przysługują takie same prawa (np. prawo dostępu do informacji) i obowiązki (np. obowiązek przestrzegania etyki zawodowej i zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych)” (Zob. *Hasło: Dziennikarstwo obywatelskie*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_

niż wypływające z regulacji prawnych znaczeniu, jest zabiegiem upraszczającym komunikację językową, odwołującym się do stereotypowych wyobrażeń o roli społecznej, zadaniach i statusie społecznym dziennikarzy. Nie może być jednak uznane za prawomocne, a zatem oddziałujące na prawną interpretację działalności faktycznej, wykonywanej przez osoby, którym przypisano status „dziennikarzy obywatelskich”¹⁵¹⁷. Faktycznie spełniane przez nich czynności, pomimo że odwzorowują działalność dziennikarzy, a nawet stanowią ich kalkę, nie mogą być, w ocenie prawnej, kwalifikowane jako czynności podejmowane przez dziennikarzy. Nie zmienia tej oceny także okoliczność, że przygotowane przez nich materiały prasowe są wykorzystywane przez redakcje prasowe zawodowo trudniące się wydawaniem prasy lub nadawaniem programów. Działalność „dziennikarzy obywatelskich” polegająca na przygotowaniu, redagowaniu lub tworzeniu materiałów prasowych, co do zasady odbywa się bez upoważnienia redakcji, co przesądza o braku dziennikarskiego statusu tych osób.

Przygotowywane, redagowane i tworzone materiały, nawet jeśli nastąpi ich publikacja, uzyskują status materiałów niezamówionych przez redakcję, która może je wykorzystać, posługując się dwojakiego rodzaju uprawnieniami. Pierwsze wynika z ogólnych rozwiązań zawartych w przepisach prawa prasowego i prawa autorskiego. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 2 pkt 4 każdy przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa jest materiałem prasowym. Redakcja, jeśli autor nie uczynił innego zastrzeżenia, może go opublikować, a autorowi – co do zasady – przysługuje wynagrodzenie, na zasadach zwyczajowo przyjętych w danej redakcji. Redakcja, dysponując przesłanym do niej materiałem może go wykorzystać bez uzyskiwania dodatkowej zgody autora. Może także dokonać skrótów i zmian, którym autor nie mógłby się słusznie sprzeciwić, a które nie naruszają integralności utworu, a redakcja uznaje ich wprowadzenie za niezbędne.

Uprawnienie redakcji do opublikowania niezamówionego materiału prasowego może wynikać także z wiążącej strony umowy, która zawiera szczególne postanowienia dotyczące warunków korzystania z nadesłanego materiału. Wiążące są również złożone przez stronę wobec redakcji oświadczenia woli, a w szczególności potwierdzenie i akceptacja regulaminów obowiązujących użytkowników portali dziennikarstwa obywatelskiego. Charakterystyczne jest, że w treści regulaminów termin „dziennikarz obywatelski” nie jest używany albo, jeśli się pojawia, uzyskuje oryginalne brzmienie, stanowiąc rodzaj zniekształconej definicji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. Proponowana

obywatelskie). O ile zasadniczo zawarta w niej definicja stanowi powtórzenie art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., to jednak należy zwrócić uwagę, że sposób sformułowania informacji może wskazywać na brak jakiegokolwiek różnicy między dziennikarzem obywatelskim a dziennikarzem zawodowym. Wydaje się, że w tej sytuacji nie byłoby w ogóle potrzeby dokonywania rozróżnienia między tymi dwiema grupami osób.

¹⁵¹⁷ Osoby przejawiające aktywność dziennikarską w Internecie na ogół zdają sobie sprawę z tego, że użycie wobec nich pojęcia dziennikarz jest nieuprawnione i wprowadza w błąd. W treści wyjaśnień w serwisie dziennikarstwa obywatelskiego zwrócono uwagę, że „człon, »dziennikarstwo«, wprowadza w błąd. Sugeruje, że autor jest dziennikarzem, tylko innego rodzaju (...). Dlatego pierwsze sprostowanie: mówimy o ludziach, którzy opublikują, bądź tylko zasygnalizują materiał dziennikarski” (Zob. *Dlaczego kolejny serwis dziennikarstwa obywatelskiego?*, <http://www.doorg.info/2009/03/19/dlaczego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/>).

przez wydawnictwo Polskapresse jako właściciela portalu, nazywanego przez jego twórców „największym serwisem dziennikarstwa obywatelskiego”, definicja dziennikarza obywatelskiego opiera się na przesłankach negatywnych, które gwarantują wydawcy wyłączność dostępu do przesłanych materiałów. W treści Regulaminu konkursu ogłoszonego przez portal dla najlepszego dziennikarza obywatelskiego przyjmuje się, że o tytuł ten może ubiegać się każdy, kto „jest osobą przygotowującą i publikującą materiały prasowe i w momencie publikacji zgłoszonych do konkursu materiałów niepozostającą w stosunku pracy z jakąkolwiek redakcją lub wydawnictwem prasowym i niepobierającą wynagrodzenia za pracę z tytułu swej działalności dziennikarskiej”¹⁵¹⁸. Sformułowane w niej przesłanki negatywne wskazują na poszukiwanie formuły, która umożliwiłaby wydawcy skategoryzowanie nowej grupy współpracowników, wobec których możliwe byłoby zastosowanie szczególnie restrykcyjnych warunków współpracy.

Wydawcy, na określenie „dziennikarzy obywatelskich” w treści przedkładanych do akceptacji regulaminów używają terminu „Zarejestrowany Użytkownik”¹⁵¹⁹. Korzystanie z uprawnień związanych z zamieszczaniem materiałów w serwisie jest zazwyczaj obwarowane szeregiem zastrzeżeń, których akceptacja jest niezbędna jeszcze przed przystąpieniem do korzystania z portalu. Właściciel portalu, mimo że nie gwarantuje wynagrodzenia za przesłane materiały, zastrzega sobie prawo do udzielania sublicencji na przesłane materiały i wykorzystania wizerunku oraz nazwiska autora¹⁵²⁰. Nie wyraża jednak zgody na publikację pod pseudonimem i bez ujawnienia wizerunku autora, choćby jego dane zostały przekazane wyłącznie do wiadomości redakcji¹⁵²¹. Właściciel zobowiązuje użytkowników do przestrzegania przepisów prawa prasowego, prawa autorskiego oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji¹⁵²². Mają oni zarazem obowiązek przestrzegania Kodeksu Etyki Dziennikarskiej i dobrych obyczajów¹⁵²³. Operator zastrzega jednocześnie, że nie ponosi odpowiedzialności za nieprawdziwe informacje przekazywane przez użytkowników i zobowiązuje użytkowników do naprawienia wszelkich szkód z tytułu naruszenia prawa spowodowanego publikacją materiału¹⁵²⁴.

¹⁵¹⁸ Art. 4 Regulaminu konkursu Dziennikarz Obywatelski 2010, <http://doroku.wiadomosci24.pl/regulamin> (Dostęp: 4 kwietnia 2011).

¹⁵¹⁹ Użytkownik, który dokonał rejestracji w Portalu Onet.pl i posiada swój unikalny Login zabezpieczony hasłem. Tylko taki Użytkownik może w pełni korzystać z Serwisu Dziennikarstwa Obywatelskiego, w tym w szczególności zamieszczać w serwisie materiały (Zob. *Regulamin Serwisu Dziennikarstwo Obywatelskie*, <http://wiadomosci.onet.pl/waszymzdaniem/18221.porada.html>). Pojawiają się także różne kategorie użytkowników, którzy, w zależności od statusu, posiadają odmienny zakres uprawnień. W regulaminie portalu wiadomosci24.pl zdefiniowano następujące grupy: „Użytkownik Zarejestrowany – Użytkownik, który dokonał Rejestracji Pełnej lub Rejestracji Ograniczonej; – Użytkownik Zarejestrowany ze Zdjęciem – Użytkownik Zarejestrowany, który dokonał Rejestracji Pełnej i nie usunął Wizerunku ze swojego profilu w Serwisie” (Zob. *Regulamin serwisu www.wiadomosci24.pl*, <http://www.wiadomosci24.pl/regulamin/>).

¹⁵²⁰ Rozdz. III pkt 5 i 10 *Regulamin serwisu www.wiadomosci24.pl*, <http://www.wiadomosci24.pl/regulamin/>

¹⁵²¹ Tamże, Rozdz. II pkt 11; Rozdz. III pkt 2 i 3. Zastrzeżenia zawarte w regulaminie mogą rodzić wątpliwości, co do ich zgodności z prawem prasowym. W szczególności chodzi o nałożony na prasę obowiązek dochowania tajemnicy dziennikarskiej na zasadach określonych w art. 15 i 16 pr.pr. Odmowa współpracy z osobami, które nie chcą ujawnić swoich danych osobowych bądź wizerunku może bowiem oznaczać naruszenie gwarancji ochrony źródła informacji w zakresie, w jakim wypływa ona z obowiązku dochowania tajemnicy dziennikarskiej.

¹⁵²² Tamże, Rozdz. IV pkt 1.

¹⁵²³ Tamże, Rozdz. IV pkt 2.

¹⁵²⁴ Tamże, Rozdz. II pkt 16 i 17.

Obowiązki związane z przestrzeganiem prawa prasowego i kodeksów deontologii dziennikarskiej, które zostały nałożone na użytkowników w treści regulaminu posiadają jedynie dyscyplinujące walory. Nie mogłyby bowiem zostać zastosowane wobec użytkowników te normy mające źródło w prawie prasowym i kodeksach, których adresatem są dziennikarze. Odmowa przyznania statusu zawodowego dziennikarza „Zarejestrowanemu Użytkownikowi” portalu nie pozwala na nałożenie na niego obowiązków lub przyznanie uprawnień, jeśli są one zarezerwowane dla indywidualnie oznaczonych adresatów, którymi ustawodawca uczynił dziennikarzy.

Warunkiem uzyskania statusu dziennikarza jest możliwość dysponowania udzielonym przez redakcję upoważnieniem do działania na jej rzecz. Konieczne jest zatem, by upoważnienie pochodziło od redakcji jako jednostki organizującej proces przygotowania materiałów do publikacji w prasie drukowanej bądź programie radiowym lub telewizyjnym. Konieczne jest także, by upoważnienie zostało udzielone przed podjęciem pracy nad przygotowaniem materiału. Użytkownik, który jest uprawniony do nadsyłania materiałów, a nawet ich zamieszczania na stronach portalu, nie może powoływać się na upoważnienie udzielone przez redakcję do działania na jej rzecz. Źródłem upoważnienia jest bowiem jednostronne oświadczenie woli, udzielone w drodze odrębnej czynności prawnej. Nie można domniemywać jego istnienia na podstawie przyznanych w regulaminie uprawnień „Zarejestrowanemu Użytkownikowi” portalu.

W świetle powyższych ustaleń należy podkreślić, że posługiwanie się tytułem zawodowym dziennikarza nie jest zależne ani od rodzaju wykonywanych czynności, celu, metody, intencji, ani nawet tematyki i wagi poruszanych w treści publikacji spraw. Nie przesądza o nim także faktycznie wykonywana działalność, polegająca na przekazywaniu do publikacji materiałów prasowych, a nawet ich zamieszczanie przez redakcje prasowe. *A contrario* brak tych przesłanek nie uchyla statusu zawodowego dziennikarza. Nawet zatem przy braku aktywności, jej częściowym lub całkowitym zaniechaniu, a nawet w razie nieudolności bądź braku kwalifikacji, możliwe jest utrzymanie statusu dziennikarza. Dziennikarzem może więc pozostawać także osoba, która publikuje sporadycznie albo nie publikuje wcale i jedynie potencjalnie zamierza prowadzić aktywność w sferze redagowania, tworzenia lub przygotowania materiałów do ich publikacji w prasie. Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia statusu zawodowego dziennikarza posiada istnienie upoważnienia udzielonego przez redakcję do działania w jej imieniu i na jej rzecz.

Rozdział V

Status, rola i model zawodu dziennikarza – wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*

1. Ochrona prawna

A. Podmiotowość prasy – zakres władztwa

Treść nałożonych na prasę zadań oraz przyznanych jej uprawnień przesądza nie tylko o podmiotowości prawnej prasy, ale także determinuje zakres sprawowanego przez nią władztwa. W takim bowiem zakresie, w jakim prasa realizuje nałożone na nią zadania, działając w interesie publicznym i korzystając z prawnej ochrony tej działalności, władztwo prasy ma charakter prawnie legitymowany. W pozostałym zakresie, a w szczególności, mając na uwadze wpływ wywierany przez prasę w ramach realizacji indywidualnych interesów właścicieli przedsiębiorstw medialnych, władztwo prasy ma charakter uzurpowany. Określenie zakresu władztwa prasy jest zatem wypadkową realizacji zadań publicznych jako przesłanki zapewniającej prasie legitymowany udział w sprawowaniu władztwa (władztwo legitymowane), a także sposobu korzystania z konstytucyjnie gwarantowanych wolności, jak w szczególności wolność prasy i swoboda działalności gospodarczej, które poszerzają zakres uzyskiwanego przez prasę wpływu (władztwo uzurpowane). Uchwycenie zależności pomiędzy treścią terminu „prasa”, charakterem wolności, z której korzysta, a także treścią obowiązków publicznoprawnych, jakie na niej ciążyą prowadzi do ustalenia zakresu podmiotowości i władztwa, jakie sprawuje.

Zdefiniowanie podmiotowości prasy i wskazanie zakresu sprawowanego przez nią władztwa wymaga określenia kręgu podmiotów, które ustawodawca obejmuje terminem „prasa”. Ustawodawca objął pojęciem prasy – w znaczeniu przedmiotowym – treść i formę przekazów stanowiących efekt pracy dziennikarza niezależnie od użytego środka rozpowszechnienia (dzienniki, czasopisma, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne, kroniki filmowe, przekazy teleksowe)¹⁵²⁵. W znaczeniu podmiotowym

¹⁵²⁵ Ustawodawca, dokonując wyliczenia desygnatów pojęcia „prasa” wymienia w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. w szczególności: „(...) dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania (...) upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania (...)”.

w zakresie pojęcia prasy znalazły się „zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską” (art. 7 ust. 2 pkt 1). Pojęciem prasy nie zostały objęte techniki (metody) przekazywania myśli ludzkiej¹⁵²⁶, lecz osoby odpowiedzialne za przekaz oraz rezultaty ich pracy. W ujęciu prasy nie mieszczą się też media, w szerokim rozumieniu tego terminu¹⁵²⁷, w tym tzw. nowe media¹⁵²⁸. Nie obejmuje ono także organizacji medialnych, w tym przedsiębiorstw medialnych. Ustawodawca nie wymienia bowiem wśród desygnatów pojęcia prasa ani wydawców, ani nadawców¹⁵²⁹.

W piśmiennictwie przyjmowano niekiedy *a priori*, że dziennikarze jako zespoły redakcyjne i wydawcy (nadawcy) jako właściciele stanowią monolit o tożsamych interesach, wspólnych celach i podobnych wartościach. O ile w nauce o komunikowaniu coraz wyraźniej dostrzegano różnice tożsamości i interesów istniejące między środowiskiem dziennikarzy i właścicieli, o tyle w piśmiennictwie prawniczym dominowało przekonanie o jednolitości podmiotowej prasy. Przekonanie to wyrasta z szerokiej wykładni definicji pojęcia prasy zawartej w art. 7. ust. 2 pkt 1 pr.pr., która objęła zakresem zarówno zespoły dziennikarzy, jak i organizacje medialne¹⁵³⁰. Nadmiernym uprosz-

¹⁵²⁶ Wskazywałoby to bowiem na niedopuszczalne przesunięcie kategoriologiczne, które czyniłoby definicję bezużyteczną. Z. Ziemiński wyjaśnia, że błąd ten polega na tym, że „w definiensie podajemy jako określenie rodzajowe *genus* zasadniczo odmienny od tego, który należałoby wskazać (...), a mianowicie z innej tzw. kategorii ontologicznej” (Zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2001, s. 53). Próbą uniknięcia błędu kategoriologicznego jest wykładnia pojęcia „prasy”, którą zastosował SN, podkreślając w postanowieniu z dnia 26 lipca 2007 r, że Internet nie jest prasą. Internet jest środkiem przekazu, podobnie jak ryza papieru. Może zatem służyć, podobnie jak ryza papieru, wydawaniu prasy. Internet umożliwia przekaz, a zatem należy do środków (metod) przekazu, nie będąc prasą (Zob. Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. IV KK 174/07, OSP 2007, z. 6, poz. 60).

¹⁵²⁷ Kwestię różnic terminologicznych omawiam w rozdziale I pracy.

¹⁵²⁸ Przymiotnik „nowe” stanowiący dookreślenie pojęcia „media” wskazuje przede wszystkim na zmianę techniki zapisu, dystrybucji i odbioru treści. O ile zatem zawartość przekazu się nie zmienia, to sposób jego rejestracji, utrwalenia, zwielokrotnienia oraz rozsyłania podlega digitalizacji, dzięki czemu – bez wpływu na treść – przekaz jest szybszy, posiada lepsze parametry techniczne i staje się łatwiejszy w odbiorze. Siła przekazu zostaje wzmocniona także ze względu na jego nielinearność, a także interaktywność, którą zapewniają nowe media. W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że „nowe media to w gruncie rzeczy rozproszony zbiór technologii komunikacyjnych”, a ich szczególną cechą jest digitalizacja, która pozwala na zredukowaniu każdego przekazu do kodu binarnego i poddanie go identycznej procedurze produkcji, dystrybucji i przechowywania (Zob. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007, s. 149 i 150).

¹⁵²⁹ Za nadmiernie szerokie uznać należy zatem te interpretacje pojęcia „prasa” które zakładają, że ustawodawca ujmuje prasę jako instytucję (środek) masowego przekazu informacji (Zob. I. Dobosz, *Prawo...*, s. 74). Podobną interpretację proponuje E. Czarny-Drożdżejko, przyjmując, że pojęcie prasy obok znaczenia przedmiotowego (przekaz o określonych cechach) i znaczenia podmiotowego (poszczególne dziennikarze i zespoły dziennikarskie) uznaje, że prasa występuje także w znaczeniu instytucjonalnym jako środki masowego przekazu (Zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie...*, s. 194 i 195).

¹⁵³⁰ Wykładnia ta ma charakter interpretacji *largissimo sensu*, co oznacza, że wykracza zakresem poza wskazane w definicji legalnej *expressis verbis* terminy. J. Wróblewski podnosi, że interpretacja *largissimo sensu* oznacza „sposób poznania wszelkich przedmiotów kulturowych. W tym znaczeniu interpretacja gra główną rolę we wszystkich typach metodologii, w których nauki o kulturze, czyli nauki humanistyczne, przeciwstawia się naukom o przyrodzie. Te pierwsze mają do czynienia z przedmiotami przez ich rozumienie, dzięki któremu posiadają one jakiegoś znaczenie kulturowe, podczas gdy przedmiotem tych drugich jest po prostu natura, jako coś zasadniczo różnego od kultury” (Zob. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 394). M. Zieliński zwraca uwagę, że w ramach wykładni *largissimo sensu* poddawane są interpretacji „zachowania się pewnych podmiotów – również zachowania się prawodawcy” (Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 57). Pozwala to zatem interpretatorom przyjmować, że organizacje medialne przez sam fakt wydawania prasy są objęte tym terminem. Ilustracją takiej interpretacji wolności prasy jest obecne w USA stanowisko, by „idei wolności prasy pojmowanej jako prawo wydawcy do wydawania prasy dawać pierwszeństwo przed prawem jednostki do publikacji poglądów”, a wolność prasy interpretować jako brak prawnych regulacji rynku prasowego (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 233).

zeniem jest zatem stanowisko, zgodnie z którym prasę stanowią instytucje zajmujące się przekazywaniem informacji¹⁵³¹.

Uzyskanie statusu wydawcy lub nadawcy wskazuje na cel społeczno-gospodarczy, jaki powinien być osiągnięty przez każdy z tych podmiotów, niezależnie od formy organizacyjnoprawnej prowadzonej działalności. Społeczno-gospodarczy cel działalności, z jakim jest związane wydawanie prasy lub nadawanie programów wiąże organizacje medialne co do sposobu i zakresu prowadzonej działalności. Ograniczenia te dotyczą w szczególności organizacji pracy oraz doboru pracowników. Ustawodawca wymaga zatem, by jednostką organizującą proces przygotowania materiałów prasowych była redakcja (art. 7 ust. 2 pkt 8), którą kieruje redaktor naczelny (art. 7 ust. 2 pkt 7), a zatrudnieni pracownicy i inne osoby współpracujące z redakcją uzyskiwały status zawodowy dziennikarzy (art. 7 ust. 2 pkt 5).

Dokonując ścisłej interpretacji pojęcia „prasa” należy zwrócić uwagę, że obejmuje ono działalność wydawców i nadawców tylko w takim zakresie, w jakim jest ona związana z działalnością dziennikarską realizowaną w strukturach redakcji, pod kierownictwem redaktora naczelnego i wyłącznie przez dziennikarzy jako osoby dysponujące upoważnieniem do reprezentowania redakcji i działania na jej rzecz. Pojęcie prasy nie obejmuje tych pionów organizacyjnych przedsiębiorstwa medialnego, których cel nie jest bezpośrednio związany z przygotowaniem materiałów prasowych. Prasą nie jest zatem wydawnictwo, ani nie należą do zakresu tego pojęcia te piony wydawnictwa, które zajmują się marketingiem, promocją i reklamą. Pojęcie prasy nie obejmuje także organów zarządzających wydawnictwem ani jego właścicieli, niezależnie od charakteru struktury właścicielskiej przedsiębiorstwa (udziałowcy, akcjonariusze, spółdzielcy). *Per analogiam* pojęciem prasy nie może zostać objęty fundator ani zarząd stowarzyszenia bądź organ samorządu, jeśli samorząd, fundacja lub stowarzyszenie prowadzi działalność wydawniczą. Status prasy przynależny jest bowiem wyłącznie tym osobom, które bezpośrednio zajmują się działalnością dziennikarską, obejmując zarazem rezultaty ich zawodowej aktywności.

Kluczowe znaczenie dla zdefiniowania pojęcia prasy¹⁵³² ma status dziennikarza i rezultat jego pracy. Jeśli „prasa” jest w ustawie pojęciem definiowanym (*definiendum*),

¹⁵³¹ Słusznie zauważono w piśmiennictwie, że wolność prasy stanowi przede wszystkim wolność wypowiedzi dziennikarskiej (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 65). Na gruncie krajowych regulacji nie znajduje zatem uzasadnienia koncepcja, obecna w niektórych państwach liberalnych, czyniąca z prasy przedmiot niczym nieograniczonych operacji rynkowych i – jak zauważa W. Sokolewicz – stanowiąca „rodzaj przedsiębiorczości komercyjnej oraz nośnik prawie nieograniczonej wolności wypowiedzi” (Tamże, s. 68).

¹⁵³² Pojęcie to bywa używane także we wcześniejszych rozdziałach tej pracy, zamiennie z pojęciem media. Zawsze jednak jest mu przypisywane znaczenie nadane treścią art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. W piśmiennictwie z zakresu nauki o komunikowaniu pojęcie prasy zostało niemal całkowicie zastąpione terminem media lub media masowe. Także w literaturze prawniczej pojęcia te są używane zamiennie. W. Sokolewicz wyraża pogląd, że synonimiczne są względem siebie też takie pojęcia, jak „środki społecznego przekazu”, którego ustrojodawca używa w treści art. 14 Konstytucji RP i pojęcia „środki masowego przekazu”, a także – po prostu – pojęcie „media” (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 83). Brak precyzji i duża swoboda terminologiczna może prowadzić do wielu nieporozumień. Są one związane w szczególności ze sposobem kwalifikowania Internetu, który w nauce o komunikowaniu jest zaliczany do kategorii mediów na równi z prasą, podczas gdy w piśmiennictwie prawniczym kwalifikacja taka byłaby niedopuszczalna. W znaczeniu prawnym Internet należy klasyfikować do mediów masowych, ale nie może on być objęty pojęciem prasy. Nie można zatem postawić znaku równości między Internetem a prasą, tak jak nie można utożsamiać prasy z mediami masowymi.

to funkcję definiującą (*definiens*) stanowią terminy wskazujące na dziennikarzy jako podmiot i rezultat ich pracy jako przedmiot, z jakimi ustawodawca łączy to pojęcie. Prasę stanowią zatem dziennikarze i rezultaty ich pracy. W tym uproszczonym modelu prasy mieszczą się wszystkie wyróżnione w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. desygnaty pojęcia prasy, a definicja przyjmuje charakter równościowy¹⁵³³. Ustawowa definicja pojęcia „prasy” wymusza skorelowanie jej, jeśli nie wprost utożsamienie, z tymi terminami, które definiują status dziennikarza. Bezużyteczne byłoby pojęcie prasy bez powiązania go z działalnością dziennikarzy. Podobnie niedopuszczalne byłoby orzekanie o statusie zawodowym dziennikarza bez powiązania go z działalnością redakcji. Czytelne staje się zarazem, że status dziennikarza nie jest pochodną sposobu prowadzonej aktywności, lecz – przeciwnie – to uzyskany w drodze upoważnienia tytuł dziennikarza determinuje jej charakter, czyniąc z niej działalność zawodową. Tytuł ten przyznaje, zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr. redakcja, a nie wydawca. Działalność przedsiębiorcy medialnego polega zatem na tworzeniu warunków umożliwiających wykonywanie zawodu dziennikarza. Nie każdy rodzaj aktywności prowadzonej przez wydawcę (nadawcę) uprawnia do kwalifikowania jej jako działalności prasowej, a jeśli tak, to *a minori ad maius*, niedopuszczalne jest przyjęcie, że cała organizacja medialna mieści się w pojęciu prasy¹⁵³⁴. Charakter związku istniejącego pomiędzy pojęciem „dziennikarz” i pojęciem „prasa” wskazuje, że terminy te wzajemnie się warunkują. Nie może być zatem mowy o prasie, jeśli nie tworzyłoby jej dziennikarze. Statusu dziennikarza nie można tymczasem uzyskać inaczej niż poprzez działalność na rzecz prasy. Zbyt szeroka interpretacja pojęcia prasy, obejmująca nim organizacje medialne jako monolit, ma charakter prawotwórczy i wywołuje efekt skutkujący zachwianiem równowagi między właścicielami realizującymi indywidualny interes ekonomiczny a dziennikarzami działającymi w interesie publicznym.

W zakresie zadań realizowanych przez media, następuje stopniowe odchodzenie od ich publicznoprawnego charakteru, podczas gdy uprawnienia, na jakie media się powołują – wciąż jeszcze pozwalają na korzystanie z regulacji o charakterze publicznoprawnym. Zmianom następującym w sferze aktywności mediów nie towarzyszą zmiany prawa. Brak działań w sferze sprawowania kontroli nad realizacją, ciężących na mediach, zadań publicznych sygnalizuje niewydolność systemu, który nie jest w stanie powstrzymać postępującej samoczynnie deregulacji. Deregulacja ujawnia się w ramach faktycznej działalności mediów, pomimo że nie została przez normy prawne ani zatwierdzona, ani przewidziana. Podobny stan, obserwowany w większości państw europejskich jest postrzegany jako konsekwencja rewolucji technologicznej¹⁵³⁵ w dzie-

¹⁵³³ Definicja równościowa przesądza o równoważności, równoznaczności i równozakresowości wyrazu definiowanego ze zwrotem definiującym (Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 195). Zastosowanie definicji równościowej nie stoi na przeszkodzie w uwzględnianiu kryteriów służących ocenie charakteru przekazów poprzez analizę takich jego cech, jak periodyczność, opatrzenie numerem bieżącym i datą, częstotliwość ukazywania się (art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr.).

¹⁵³⁴ Okoliczność ta dotyczy przede wszystkim wydawców (nadawców) prowadzących działalność prasową w formie organizacyjnoprawnej spółki kapitałowej lub osobowej. Dokonując określenia rodzajów prowadzonej działalności na podstawie systematyki PKD, spółki te niejednokrotnie wskazują, że zamierzają prowadzić działalność w innych sektorach gospodarki, niezwiązanych z wydawaniem prasy lub nadawaniem programów.

¹⁵³⁵ Pojęcie to obejmuje złożony ciąg procesów i zjawisk, które są w literaturze odrębnie definiowane. Rewolucją informacyjną nazywa się poszerzenie zakresu informacji i upowszechnienie dostępu do niej, skrócenie czasu

dzinie komunikowania i przekazu informacji¹⁵³⁶. Stan ten, w pewnym zakresie, służy liberalnemu państwu¹⁵³⁷, co może częściowo wyjaśniać indyferentyzm jego organów w zakresie wprowadzania zmiany prawa. Stan ten może jednak okazać się dla państwa groźny, kiedy kontrolę nad przepływem informacji w państwie utraciłyby jego organy, a zyskałyby ją inne instytucje, których działalności państwo nie może kontrolować, a celów nie zna i nie współtworzy¹⁵³⁸.

dotarcia, obniżenie kosztów jej uzyskania. Przyspieszeniem informacyjnym określa się skokowy postęp w zakresie rozwoju infrastruktury technicznej, przeznaczonej do społecznego i indywidualnego porozumiewania się. Rewolucją komunikacyjną jest nasilenie przemian w zakresie sposobów porozumiewania się na odległość. Rewolucją naukowo-techniczną (rewolucja wiedzy) oznacza się zmianę informacyjną, torującą drogę do transformacji społecznej i mentalnej, polegającej na poszerzeniu zakresu i przyspieszeniu tempa przetwarzanych informacji (Zob. J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Warszawa 2009, s. 478 i 479).

¹⁵³⁶ P.J. Anderson i G. Ward zauważają, że czynnikiem rozstrzygającym o dostępności i sposobie obiegu informacji staje się postęp technologiczny. Nie są nim zatem ani obywatele, ani ustawodawca (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 73). Autorzy zwracają uwagę, że na dziennikarstwo wywierają wpływ obecnie „naciski ekonomiczne i technologiczne”, które – jak twierdzą Autorzy – w oczywisty sposób się łączą, a stymuluje je „ta sama ideologia ekonomiczna” (Tamże, s. 75). Groźne dla dziennikarstwa, ale także dla demokracji, staje się pozostawienie decyzji o tym, jak korzystać z nowych technologii logice ekonomicznej. Przedsiębiorstwa medialne, dbając o wystarczającą ilość środków na działalność wprowadzają nowości, które szkodzą jakości dziennikarstwa, lecz pozwalają oszczędzać koszty. Jako przykłady takich działań P.J. Anderson i G. Ward podają zmniejszenie, przez nawet najbardziej szanowanych nadawców, liczby serwisów informacyjnych i pogorszenie ich jakości; rezygnację z filmów dokumentalnych; tworzenie telewizji wielokanałowych o niskiej jakości audycji i niskiej ich różnorodności, a także rozwijanie usług na życzenie (*on-demand*), które osłabiają poziom uczestnictwa społeczeństwa w życiu publicznym i stopień jego poinformowania o sprawach publicznych. Autorzy zwracają nawet uwagę, że „nowinki technologiczne (...) powinny być dokładnie zbadane pod kątem skutków, jakie niosą dla jakości dziennikarstwa informacyjnego. Być może powinno się badać potencjalny wpływ na przepływ informacji nowych technologii służących komunikacji przed ich zastosowaniem i przyznawać im licencje” (Tamże, s. 74).

¹⁵³⁷ Najczęściej podnoszone są argumenty związane z potrzebą budowy społeczeństwa informacyjnego. Cechami odróżniającymi społeczeństwo informacyjne od poprzednich formacji (społeczeństwo rolnicze, społeczeństwo przemysłowe) jest to, że „podstawowym zasobem jest informacja, najważniejszym produktem jest wiedza, metodą pracy jest udostępnianie dóbr informacyjnych, podstawową techniką jest wysiłek intelektualny, główną siłą napędową jest obieg informacji (...)", a wytwarzanie i korzystanie z informacji przyczynia się do pomnażania dobra narodowego w postaci produktu krajowego brutto (Zob. J. Janowski, *Technologia...*, s. 498).

¹⁵³⁸ J. Oleński i W. Jaworski zwracają uwagę, że każde państwo w ramach swojej polityki ekonomicznej prowadzi określoną politykę informacyjną: „nowoczesne, sprawne, niepodległe państwa prowadzą aktywną politykę informacyjną w zakresie wszystkich ekonomicznych funkcji informacji. Rynek informacyjny jest w takich państwach rynkiem regulowanym” (Zob. J. Oleński, W. Jaworski, *Uwarunkowania patologii informacji i drogi jej zwalczania*, [w:] *Prawo informacji. Prawo do informacji*, W. Góralczyk jun. (red.), Warszawa 2006, s. 282 i 283). Autorzy zwracają uwagę, że gestorami informacji politycznej w skali globalnej jest kilka systemów informacyjnych o zasięgu światowym, które posiadają swe centra decyzyjne przede wszystkim w USA. Systemy te dokonują preselekcji informacji z punktu widzenia zainteresowań swoich gestorów. Państwa, które umożliwiają przejście części zasobów, systemów i procesów informacyjnych przez ośrodki znajdujące się poza ich kontrolą (outsourcing infrastruktury informacyjnej) stają się trwale uzależnione od zewnętrznych gestorów informacji, co w konsekwencji prowadzić może do utraty samodzielności podejmowania decyzji politycznych, społecznych i ekonomicznych (Tamże, s. 300). Także korzyści z niekontrolowanego przepływu informacji za pomocą sieci teleinformatycznych – jak zauważa się w literaturze – mają charakter jedynie potencjalny, gdyż zjawisko temu towarzyszy zamęt informacyjny prowadzący do dezinformacji; pojawiają się zagrożenia związane z manipulowaniem informacją; współwystępują zagrożenia dla ochrony prywatności; pojawia się osłabienie więzi międzyludzkich; następuje rezygnacja z kontaktów osobistych i bezpośrednich; potaniecie kosztów przekazu informacji powoduje wzrost kosztów utrzymania infrastruktury teleinformatycznej (Zob. J. Janowski, *Technologia...*, s. 499). Zwraca się zarażeniem uwagę, że w warunkach otwartej gospodarki rynkowej ład informacyjny jest podstawą kontroli ryzyka działalności gospodarczej. Niestety nie wypracowano jednak jeszcze skutecznych instrumentów kształtowania lokalnego, regionalnego i globalnego ładu informacyjnego, które zapewniłyby równowagę pomiędzy wolnością działalności informacyjnej a odpowiedzialnością za skutki tej działalności (Tamże, s. 520).

W piśmiennictwie podnosi się, że stan deregulacji mediów, w którym miejsce interesu publicznego zastępuje interes ekonomiczny organizacji medialnej, jest groźny dla demokracji. P.J. Anderson i G. Ward, dokonując podsumowania badań nad przyszłością dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach uznali, że zagrożeniem dla demokracji jest sytuacja, kiedy „media to dostarczyciele treści w konkurencyjnym środowisku medialnym, w którym zagwarantowana jest wolność słowa, lecz dobór treści pozostaje zależny od sił wolnorynkowych”¹⁵³⁹. Autorzy odrzucili ten model, uznając, że powinien on zastać automatycznie zdyskwalifikowany jako szkodliwy dla demokracji¹⁵⁴⁰. Prowadzone przez nich badania dowiodły bowiem, że „rynek jest mechanizmem zbyt chwiejnym i nieprzewidywalnym, aby pozostawić mu decyzje, które informacje i opinie powinny być rozpowszechnione wśród obywateli, a które nie”¹⁵⁴¹. Autorzy powątpiewają także w to, by media realizujące interes indywidualny właścicieli, mogły i powinny przypisywać sobie rolę strażników demokracji. Media bowiem „nie są zarządzane przez osoby demokratycznie wybrane przez obywateli. Należą do koncernów, które są przede wszystkim posłuszne i lojalne wobec udziałowców, a ci mogą mieszkać gdziekolwiek na świecie, niekoniecznie w kraju, w którym i o którym dana redakcja przygotowuje serwis informacyjny”¹⁵⁴². Prowadzi to ostatecznie do konkluzji, że „być może jedynie te instytucje medialne, które mają prawny obowiązek pozostawania bezstronnymi można nazwać strażnikami interesu społecznego”¹⁵⁴³. Autorzy wielokrotnie formułują sugestie, a nawet postulaty kierowane bezpośrednio do legislatorów, wskazując na potrzebę prawnej regulacji działalności dziennikarzy i mediów, co wymaga interwencji ze strony organów ustawodawczych poszczególnych państw. Obok potrzeby sformułowania prawnego obowiązku bezstronności (obiektywizmu)¹⁵⁴⁴, pojawiają się postulaty wdrożenia rozwiązań prawnych w zakresie obowiązku nadawania serwisów informacyjnych przez wszystkie stacje telewizyjne¹⁵⁴⁵, przyznawania licencji na korzystanie przez media z nowych technologii¹⁵⁴⁶, a także prawnych ograniczeń w zakresie praktyk monopolistycznych oraz koncentracji na rynku mediów¹⁵⁴⁷. P.J. Anderson i G. Ward postulują stworzenie prawnych mecha-

¹⁵³⁹ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 61.

¹⁵⁴⁰ Tamże.

¹⁵⁴¹ Tamże.

¹⁵⁴² Tamże, s. 59.

¹⁵⁴³ Tamże.

¹⁵⁴⁴ Autorzy zauważają w szczególności, że „nadawcom niepublicznym, na których nie nakłada się prawnego obowiązku obiektywizmu, trudno stawiać się w roli strażników i obrońców interesu publicznego”. Jako przykłady brytyjskich tytułów, które „nie realizują celów, jakie czwartej władzy wyznaczono w demokracji”, Autorzy podają „Daily Mail”, „Daily Pragraph”, „The Guardian”, „Daily Mirror”, „The Sun”, a także „The Times” (Tamże, s. 62).

¹⁵⁴⁵ P.J. Anderson i G. Ward piszą, że „jeśli telewizja i radio wielokanałowe mają zaspokoić zapotrzebowanie na informacje w kraju demokratycznym, rządy powinny wprowadzić wymaganie, by wszystkie stacje, może z wyjątkiem zakupowych, pornograficznych i tym podobnych, nadawały solidne i oparte na podstawowych zasadach jakościowych serwisy informacyjne w pasmach największej oglądalności: rano, w porze obiadowej i wieczorem” (Tamże, s. 71).

¹⁵⁴⁶ Autorzy proponują: „jeśli zostanie stwierdzone, że wykorzystanie nowej technologii może przynieść szkodę dziennikarstwu informacyjnemu lub powszechnej dostępności wiadomości, branża i odbiorcy powinni się wypowiedzieć, jakie kroki należy podjąć, aby zminimalizować wyrządzone szkody. Gdyby okazało się to niemożliwe, koncesja powinna zostać wstrzymana” (Tamże, s. 74).

¹⁵⁴⁷ Tamże, s. 76.

nizmów zapewniających utrzymanie standardów jakości informacji. „Bez takich kryteriów – jak pisać – nazywanie społeczeństwa demokratycznym to wprowadzanie wszystkich w błąd. Tego rodzaju wymagania powinny przybrać formę odgórných postanowień prawnych. Stoi to w zgodności z zasadą związaną z istotą demokracji: profesjonalne i niezależne dziennikarstwo informacyjne, dostarczające rzetelnych wiadomości i przemyślanych opinii jest niezbędne do kształtowania oświeconych obywateli, którzy potrafią umiejętnie uczestniczyć w życiu politycznym i społecznym”¹⁵⁴⁸. Ograniczenia wynikające z realizacji celu społeczno-gospodarczego, z jakim ustawodawca wiąże wydawanie prasy wymuszają winny na organizacji medialnej realizację zadań publicznych, co należy ujmować jako realizację powierzonej prasie misji społecznej¹⁵⁴⁹.

Pojęcie misji nie poddaje się jednolitej, stałej i niezmiennej wykładni. Nie można oczekiwać, że będzie to wykładnia ścisła. Terminem adekwatnym dla pojęcia misji jest w regulacjach prawnoustrojowych pojęcie zadań publicznych, których realizacja następuje ze względu na potrzebę zaspokojenia interesu publicznego¹⁵⁵⁰ i w taki sposób, który interesowi temu służy. Między pojęciem misji, zadań publicznych i interesu pub-

¹⁵⁴⁸ Tamże, s. 81.

¹⁵⁴⁹ Pojęcie to, co sygnalizowałam we wcześniejszych partiach pracy, jest niechętnie używane przez dziennikarzy. Coraz rzadziej używają go także prasoznawcy i prawnicy. Ma ono tymczasem znaczenie kluczowe dla opisu statusu prasy w systemie społecznym i jakości samej demokracji. Do *communis opinio* w literaturze przedmiotu zaliczyć należy stanowisko, zgodnie z którym misją prasy jest informowanie, edukowanie odbiorców oraz tworzenie platformy dla debaty publicznej. W literaturze wyróżniono ponadto „polityczne funkcje prasy” ujawniające się zwłaszcza w czasie wyborów władz publicznych. Prasa gra wówczas rolę podwójną – niezaangażowanego przekaznika informacji oraz aktywnego uczestnika kampanii (Zob. J. Jaskiernia, *Media masowe...*, s. 42 i 43). Neutralna funkcja mediów polega natomiast na rzetelnej, wszechstronnej i bezstronnej informacji, która powinna odwzorowywać faktyczny stan opinii publicznej (Tamże, s. 286). Przypisuje się także prasie zadania kontrolne, inspiacyjne i mobilizacyjne (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 23). Niekiedy powołuje się także funkcję reklamową, jaką realizować mogą media, co jednak nie może być uznane za zasadnicze ich zadanie. B. Margueritte pisze o „misjach” mediów, wymieniając dwie zasadnicze: służyć obywatelowi i zbliżać ludzi (Zob. B. Margueritte, *Media, przejrzystość, demokracja*, [w:] *Jawność życia publicznego w Polsce*, P. Solorz (red.), Warszawa 2007, s. 20). T. Goban-Klas zwraca uwagę, że funkcje mediów odnoszą się albo do obiektywnych zadań mediów, np. informowanie, albo do celów lub korzyści odbiorcy, np. bycie poinformowanym (Zob. T. Goban-Klas, *Media...*, s. 125). Analiza funkcjonalistyczna ma na celu pokazanie nie tyle istniejących obiektywnie zadań, co przede wszystkim „pokazanie, w jakim stopniu części (podsystemy) pewnego systemu przyczyniają się bądź nie przyczyniają się do funkcjonowania całości” (Zob. M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 39). W ujęciu funkcjonalistycznym media mają znaczenie o tyle, o ile wpływają na działanie całego systemu społecznego. D. McQuail zwraca uwagę, że dla społeczeństwa mają one znaczenie w zakresie integracji; kooperacji; ładu, kontroli i stabilności; adaptacji do zmiany; mobilizacji; zarządzania kryzysami oraz kontynuacji kultury i wartości (Zob. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007, s. 112). Pomimo zmian kulturowych, politycznych, społecznych i technologicznych, funkcje przypisywane mediom ulegają modyfikacjom, ale zasadniczy ich trzon jest niezmienny. Na początku XX w., badacze niemieccy przypisywali mediom następujące funkcje: „wiązanie społeczeństwa w całość, zapewnienie społeczeństwu przywództwa, pomoc w ustaleniu sfery publicznej, zapewnienie obiegu idei między przywódcami a masami, zaspokajanie potrzeby informacji, przedstawienie społeczeństwu zwierciadła, w którym może zobaczyć swoje odbicie oraz działanie jako sumienie społeczeństwa” (Tamże, s. 103).

¹⁵⁵⁰ Nie można jednak zgodzić się z proponowaną w nauce o komunikowaniu interpretacją interesu publicznego jako sumy interesów indywidualnych, co oznaczałoby „zrównanie interesu publicznego z daniem publiczności tego, co chce”. D. McQuail wskazuje, że obok tego ujęcia, obecne jest także stanowisko „unitarystyczne”, nazywane niekiedy także „absolutystycznym”, zgodnie z którym interes publiczny oznaczałby zgodność z jedną dominującą wartością lub ideologią. Trzecie ujęcie interesu publicznego „łączy z jednej strony debatę i demokratyczny proces decyzyjny, z drugiej zaś – podejmowane *ad hoc* sądowe ustalenia, co jest, a co nie jest w danym wypadku w interesie publicznym” (Zob. D. McQuail, *Teoria...*, s. 178).

licznego istnieje ścisła zależność. W. Jakimowicz zauważa, że „misją publiczną jest realizowanie interesu publicznego”, a celem misji jest zaspokojenie szeroko rozumianego interesu ogółu, a zatem ów cel ma także charakter publiczny. Cel publiczny to więc obowiązek realizowania interesu publicznego¹⁵⁵¹. Definiowanie misji oznacza określanie celu publicznego poprzez sformułowanie katalogu zadań powierzonych mediom. Działanie w interesie publicznym jest równoznaczne z ich realizacją. Realizacja misji, zgodnie z dyspozycją art. 1, a także art. 10 ust. 1 pr.pr. spoczywa na dziennikarzach jako grupie zawodowej, którą ustawodawca obejmuje terminem „prasa”. Beneficjentami spełnianej przez nich misji są poszczególni obywatele, całe społeczeństwo, a także państwo. Ustanowione gwarancje (wolność zewnętrzna) i przyznane dziennikarzom uprawnienia (wolność wewnętrzna), które służą realizacji powierzonej im misji przyjmują postać wolności prasy, bez której misja ta nie mogłaby się powieść¹⁵⁵². Dokonywanie interpretacji pojęcia interesu publicznego w odniesieniu do działalności mediów, co następuje zarówno w naukach prawnych, jak i nauce o komunikowaniu, musi zatem uwzględniać przede wszystkim kryterium adresata zadań i ich beneficjenta¹⁵⁵³. Utrata z pola widzenia tej okoliczności wywołuje, słusznie podnoszony w doktrynie, sprzeciw wobec zawłaszczania przez wydawców wolności prasy, która powinna służyć przede wszystkim społeczeństwu, jako całości, i poszczególnym jej członkom¹⁵⁵⁴.

Misja mediów, ze względu na możliwość wskazania zobowiązanego (dłużnika) i beneficjenta (wierzyciela) oraz świadczenia, jakie powinno zostać na jego rzecz spełnione (zadanie), nosi cechy stosunku prawnego¹⁵⁵⁵. Uzasadnione staje się, na tle tych

¹⁵⁵¹ W. Jakimowicz, *Wykładnia...*, s. 90.

¹⁵⁵² W. Sokolewicz upatruje w treści konstytucyjnych gwarancji zapewniających w art. 14 wolność prasy, które w doktrynie prawa konstytucyjnego są zazwyczaj ujmowane jako zasada ustrojowa, źródła samodzielnych praw podmiotowych, a w szczególności: prawa do wyrażania w mediach swoich poglądów przez dziennikarzy i inne osoby, a także pozyskiwania informacji w celu ich rozpowszechnienia w prasie; prawa do zakładania środków społecznej komunikacji; prawa do zachowania przez dziennikarzy tajemnicy źródeł informacji. Wolność prasy obejmuje także prawo domagania się od państwa przestrzegania zakazu etatyzacji mediów oraz tworzenia przez władze publiczne warunków sprzyjających zakładaniu i funkcjonowaniu mediów niepublicznych (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 76-78).

¹⁵⁵³ Na okoliczność tę zwraca uwagę J. Jaskiernia, podnosząc, że ostatecznym suwerenem prawa do informacji jest społeczeństwo – „w centrum uwagi powinni się znajdować nie dziennikarze i media, a obywatele i społeczeństwo obywatelskie. Zawodowstwo w dziennikarstwie oznacza bowiem pełnienie służby wobec społeczeństwa” (Zob. J. Jaskiernia, *Profesjonalizm dziennikarzy a swoboda debaty publicznej w mediach*, [w:] *Media masowe w praktyce społecznej*, D. Waniek, J.W. Adamowski (red.), Warszawa 2007, s. 200).

¹⁵⁵⁴ J. Sobczak zwraca uwagę, że „w znacznej mierze, o ile nie wręcz w całości, wolnością tą udało się zawładnąć wydawcom i redaktorom naczelnym, którzy za oczywiste przyjęli założenie, że treścią wolności prasy jest to, co służy ich interesom, chociażby były one odległe od celów stawianych sobie przez mieszkańców państwa, w którym określone tytuły są publikowane, chociażby były to tylko interesy ekonomiczne grup kapitałowych finansujących dziennik, czasopismo bądź stację telewizyjną” (Zob. J. Sobczak, *Wolność...*, s. 332). Konieczność rewizji stanowisk i potrzeba określenia zakresu podmiotowej wolności prasy jest postulowana także na gruncie zagranicznych systemów medialnych, a w szczególności rozwiązań normatywnych w USA. H. Jenkins zauważa, że „wyzwanie polega na przemyśleniu tego, jak rozumiemy i poprawkę do Konstytucji, by dostrzec okazję do rozszerzenia uczestnictwa (...)” (Zob. H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007, s. 248).

¹⁵⁵⁵ W teorii prawa pojęcie stosunku prawnego jest jednym z najbardziej dyskutowanych pojęć, które było interpretowane w łączności z interpretacją pojęcia prawa podmiotowego. Z. Ziemiński podkreśla, że „prawoznawstwo interesuje się tymi stosunkami, w których przynajmniej jeden z podmiotów jest wyraźnie zindywidualizowany, nie interesuje się natomiast sytuacjami, w których normy wyznaczają generalnie obowiązki wszystkich wobec wszystkich albo też wyznaczają obowiązki nie odniesione w jakiś wyraźny sposób do spraw innych określonych podmiotów” (Zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 335). Autor

ustaleń, porównanie misji publicznej do umowy, jaka została zawarta ze społeczeństwem za pośrednictwem organów państwa¹⁵⁵⁶. Zależność ta ulega zatarciu wówczas, gdy dokonywane interpretacje pojęcia misji, zadań publicznych lub interesu publicznego pomijają potrzebę ustalenia podmiotów tego stosunku. Potrzeby tej nie uwzględnia D. McQuail. Badacz ten słusznie przyjmuje, że pojęcie interesu publicznego odpowiada takim wymaganiom stawianym mediom, jak w szczególności „wolność publikacji; pluralizm własności mediów; zróżnicowanie informacji, opinii i kultury; wsparcie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa”¹⁵⁵⁷, ale nie dostrzega, że – w proponowanej przez niego koncepcji – podmiotem zobowiązanym do podjęcia aktywności zmierzającej do ich realizacji nie są media, lecz państwo. W tym zakresie natomiast, w jakim wyróżnione zadania zostały *expressis verbis* nałożone na media¹⁵⁵⁸, McQuail ich gwarantem także czyni państwo. Realizacja interesu publicznego w mediach może zatem następować tylko przy aktywnym udziale państwa. Zgodzić się należy zatem, że interes publiczny istnieje przede wszystkim w tym, by działalność mediów była aktywnością regulowaną przez państwo. Z pewną przesadą McQuail stwierdza, że „media masowe wszędzie podlegają intensywnej kontroli i regulacji metodami prawnymi i innymi środkami formalnymi i nieformalnymi, które miały na celu skłonienie ich, by robiły to, czego społeczeństwo się domaga lub powstrzymały się od działań”¹⁵⁵⁹. Ustalenia poczynione na gruncie regulacji prawa krajowego, a także obserwacje prasoznawców innych państw wskazują, że media pozostają poza jakąkolwiek kontrolą, a sfera prowadzonej przez nie działalności jest, co do zasady, przestrzenią wolną od interwencji i ingerencji zarówno państwa, jak i instytucji samoregulacyjnych. W piśmiennictwie coraz częściej jest natomiast sygnalizowana potrzeba stworzenia mechanizmów kontrolnych. T. Goban-Klas podkreśla, że „gdy zbyt długo i zbyt nadmiernie ujawnia się niekontrolowany wymiar działania mediów, może pojawić się reakcja na nadmierne uprawnienia mediów. Nie w formie cenzury albo kagańcowych praw,

zauważa, że pojęcie stosunku prawnego jest narzędziem analizy prawa w działaniu, przydatnym dla konceptualizacji badań nad określonymi zachowaniami podmiotów wobec innych podmiotów jako zachowaniami wyznaczonymi przez normy prawne (Tamże, s. 336). Stosunek prawny, w szerokim rozumieniu, oznacza „stosunek powstający między co najmniej dwoma podmiotami ze względu na określoną normę prawną (Tamże, s. 321). W węższym znaczeniu stosunek prawny oznacza „taki stosunek uznany między ludźmi lub jednostkami organizacyjnymi, uznanymi przez normę prawną za podmioty prawa, w których podmioty te mają wynikające z dyspozycji normy prawnej uprawnienia i obowiązki, realizacja zaś tych uprawnień i obowiązków zagwarantowana jest przymusem państwowym” (Zob. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 104).

¹⁵⁵⁶ Punktem wyjścia do zdefiniowania pojęcia misji publicznej dla Europejskiej Unii Nadawców stało się pojęcie „kontraktu nałożonego przez społeczeństwo na nadawców”, którego niezbędnymi elementami miałyby być: ramy prawne; katalog obowiązków mediów wobec społeczeństwa oraz określenie sposobu finansowania mediów (Zob. *Raport Grupy Strategii Cyfrowej Europejskiej Unii Nadawców „Media z misją”*, Za Ekranem, 2003, nr 4, s. 45).

¹⁵⁵⁷ McQuail wskazuje także na: „szeroki (niemal uniwersalny) zasięg; odpowiednie wsparcie dla demokratycznego systemu politycznego (sfera publiczna)” (Zob. D. McQuail, *Główne kryteria i wymagania interesu publicznego*, Tabela 7.2., [w:] *Teoria...*, s. 179).

¹⁵⁵⁸ Spośród wymienionych przez McQuaila elementów składających się na realizowany przez media interes publiczny można wymienić: jakość informacji i kultury dostępnej dla publiczności oraz szacunek dla praw człowieka (indywidualnych i w ogóle), a także unikanie szkody i zagrożenia dla społeczeństwa i jednostek (Tamże, s. 179).

¹⁵⁵⁹ D. McQuail, *Teoria...*, s. 178.

ale w formie samoregulacji dziennikarskiej¹⁵⁶⁰. Pasywność, niereprezentatywność, a nawet dysfunkcjonalność organów samoregulacji¹⁵⁶¹ może uzasadniać reakcję ze strony państwa¹⁵⁶².

Nałożenie na media obowiązku realizacji zadań publicznych i zapewnienie prawnej ochrony ich realizacji oznacza, że udział mediów w sprawowaniu władztwa przybiera postać prawnie legitymowaną. Realizacja zadań publicznych nie oznacza jednak, że media uzyskują równorzędny status z tym, jaki posiadają organy władzy publicznej¹⁵⁶³. Celnie spostrzega J. Jastrzębski, że „media nie stanowią osobnej władzy, a tylko współtworzą każdą władzę”¹⁵⁶⁴. „Władzę” mediów w piśmiennictwie definiuje się na różne sposoby, dokonując często jej identyfikacji z „wpływem mediów”. Zakres używanego przez media wpływu (władztwa uzurpowanego) pozostaje poza kontrolą państwa, stanowiąc rezultat korzystania przez media ze swobody prowadzenia dzia-

¹⁵⁶⁰ Niebezpieczeństwo posiadania nadmiernych uprawnień przez media pojawia się w związku z fenomenem przesunięcia władzy, które następuje, gdy „media stają się coraz skuteczniejszą instytucją w przekonywaniu społeczeństwa, także o swojej misji publicznej. Legitymizują coraz sprawniej swoje działania, między innymi, odwołując się do motywów populistycznych” (Zob. T. Goban-Klas, *Media: od „czwartej” do „pierwszej” władzy?*, [w:] *Media, władza, prawo*, M. Magoska (red.), Kraków 2005, s. 26).

¹⁵⁶¹ J. Jastrzębski trafnie spostrzega, że odpowiedzialność prasy za obietnice i deklaracje zawarte w kodeksach etyki jest trudna, a najczęściej praktycznie niemożliwa do wyegzekwowania ze względu na brak skutecznych sankcji administracyjnych i organizacyjnych. Nie mają więc one i nie mogą mieć żadnego znaczenia poza propagandowym, promocyjnym i marketingowym (Zob. J. Jastrzębski, *Na rynku...*, s. 105). Autor podkreśla, że rozkwit kodeksów zawodowych jest konsekwencją odkrycia, że moralność deklarowaną można dobrze sprzedać, stawiając sobie nierealistyczne czasem wymagania i ogłaszając gotowość do realizacji zobowiązań z najwyższej półki (Zob. J. Jastrzębski, *Kodeksy etyki dziennikarskiej jako narzędzie promowania własnego środowiska* [w:] *W lustrze. Wizerunek mediów własny*, I. Borkowski, A. Woźny (red.), Wrocław 2002, s. 213). O bezsilności organów samoregulacji mówi także Przewodnicząca Rady Etyki Mediów M. Bajer: „nie mamy żadnej sankcji, nie możemy nikogo ukarać (...). Podstawowym sposobem naszego działania jest wydawanie opinii. Opinie uzgadniamy w łonie Rady i czasem wypowiadamy publicznie (...). Z naszą opinią ci, których ona dotyczy mogą się liczyć albo nie. Bardzo często spotykam zarzuty sformułowane najtrywialniej w ten sposób: cóż wy możecie? Ci, których krytykujecie mają was w nosie i dalej postępują tak samo” (Zob. M. Bajer, *Etos i warsztat*, [w:] *W lustrze...*, s. 15 i 16).

¹⁵⁶² Samoregulacja stanowi rodzaj dobrowolnej inicjatywy pozwalającej podmiotom gospodarczym, jakimi są przedsiębiorstwa medialne, a także organizacjom pozarządowym i stowarzyszeniom przyjmować wspólne wytyczne, które obowiązująć będą ich wszystkich. Zauważa się, że samoregulacja może odgrywać rolę uzupełniającą wobec działalności organów prawodawczych i sądowych lub administracyjnych, jednak nie powinna zastąpić prawodawcy krajowego (motyw 36 dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych). Oba te mechanizmy zostały uruchomione przy określaniu dostępu do zawodu dziennikarza. W przypadku Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii i Francji procedura określania zasad dostępu do zawodu ma charakter współregulacji. W Niemczech i Wielkiej Brytanii w większym stopniu odpowiada ona działaniom samoregulacyjnym. Przekazanie kompetencji w zakresie stanowienia regulacji dotyczących wykonywania zawodu dziennikarza organom niepodlegającym kontroli państwowej, kreuje mechanizm ponoszenia współodpowiedzialności za tę sferę zarówno przez podmioty publiczne, jak i organizacje prywatne. Wdrożenie takiego modelu uznaje się w Unii Europejskiej za wskazane, ale nie zawsze najbardziej efektywne działanie państwa. Model współregulacji jest często stosowany w państwach europejskich. Państwo próbuje w ten sposób umożliwić podmiotom prywatnym współtworzenie reguł, których stosowania wymaga interes społeczeństwa. Współregulacja w swojej podstawowej formie stanowi ogniwo prawne pomiędzy samoregulacją a prawodawcą krajowym zgodnie z tradycjami prawnymi poszczególnych państw członkowskich. Współregulacja powinna dopuszczać możliwość interwencji państwa, w przypadku, gdy jej cele nie zostaną spełnione (motyw 36 dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych) (Zob. J. Tackowska, *Zawód...*, s. 65 i 66).

¹⁵⁶³ Zasada podziału władzy jest zasadą ustrojową (art. 10 Konstytucji RP), a zarazem składową zasady demokratycznego państwa prawnego. W myśl tej zasady pochodząca od suwerennego narodu władza państwowa (art. 4 Konstytucji RP) podzielona zostaje na trzy władze: ustawodawczą – legislatywę; wykonawczą – egzekutywę i sądowniczą – judykaturę. Konstytucja przyjmuje zasadę niepołączalności władzy. Poza trójpodziałem pozostają konstytucyjne organy kontroli i ochrony państwa: NIK, RPO i KRRiT (Zob. Z. Maciąg, *Podział władzy* (hasło), [w:] *Konstytucja...*, s. 348).

¹⁵⁶⁴ J. Jastrzębski, *Ani pierwsza, ani czwarta*, [w:] *Media...*, s. 292.

łałości, w tym przede wszystkim, wolności prasy. Wpływ mediów uzyskiwany w ramach swobody prowadzenia działalności gospodarczej i wolności prasy, przyjmuje postać władztwa, które nie zostało prawnie potwierdzone, ale zarazem państwo nie może go ograniczyć inaczej niż ingerując w sferę konstytucyjnie chronionych praw i wolności.

T. Goban-Klas postuluje, by mimo rosnącej potęgi mediów nie identyfikować ich wpływu z władzą. „Wpływ mediów jest bowiem probabilistyczny, podczas gdy sprawowanie władzy wywołuje skutki kategoryczne”¹⁵⁶⁵. W sensie ścisłym władza stanowi „możliwość jednostronnego kierowania przez podmiot władzy zachowaniem podmiotów podległych władzy”¹⁵⁶⁶. Wyraźnie dostrzegana jest w piśmiennictwie potrzeba odróżnienia władzy legitymowanej przez prawo, sprawowanej w drodze przyznaných określonym podmiotom kompetencji i uprawnień od władzy faktycznie sprawowanej. Jak zauważa Z. Maciąg, obok prawnokonstytucyjnego podziału władzy pojawiają się zatem inne, polityczno-socjologiczne podziały na władzę większości parlamentarnej i opozycji, a także czwartą władzę w związku z koncepcjami „rządów opinii publicznej”¹⁵⁶⁷. Władza mediów, o ile nie jest zabezpieczona przymusem bezpośrednim, to jednak kreuje system nieformalnej, ale skutecznej regulacji zachowań społecznych. Próbę wyjaśnienia mechanizmu „panowania dziennikarstwa” nad innymi polami aktywności społecznej stanowi teoria pól P. Bourdieu¹⁵⁶⁸. Badacz ten zauważa, że media, a w szczególności telewizja i prasa komercyjna działają zgodnie z tą samą logiką, co sondaż opinii, z którym muszą się liczyć, bo wpływa on na wysokość uzyskiwanych przez nie dochodów. Sprawia to, że „wciąż rosnąca dominacja pola dziennikarskiego (które samo poddane jest rosnącemu panowaniu logiki komercyjnej) nad polem politycznym – zawsze nękanym pokusą demagogii – przyczynia się do osłabienia autonomii pola politycznego a zarazem do osłabienia przyznanego reprezentantom (politycznym lub innym) prawa do powoływania się na swoje kompetencje eksperckie i na swój autorytet strażników wartości zbiorowych”¹⁵⁶⁹. Istnieją zatem istotne powody, by przejawy władzy dostrzegać tam, gdzie pomimo braku prawnie przyznaných kompetencji, wywoływane są trwałe zmiany społeczne w drodze faktycznie podjętej, celowej,

¹⁵⁶⁵ T. Goban-Klas, *Media...*, s. 21.

¹⁵⁶⁶ K. Wojtyczek, *Władza publiczna (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009, s. 628. Jak zauważa J. Sobczak zjawisko władzy bywa definiowane z różnych punktów widzenia. W ujęciu behawioralnym władza jest zjawiskiem uniwersalnym, właściwym każdej formie życia zbiorowego. Władza objawia się poprzez możliwość narzucenia czyjejś woli innym osobom w celu osiągnięcia jakiejś wartości. W ujęciu teleologicznym władza to spełnienie pewnych celów, osiągnięcie zamierzonych skutków. W definicjach instrumentalnych władzę stanowi możliwość stosowania przemocy. W definicjach strukturalnych władzą jest stosunek między rządzonymi a rządzącymi. W definicji instytucjonalnego wpływu władzą jest wynikająca z posiadanych kompetencji zdolność do narzucania i egzekwowania decyzji (Zob. J. Sobczak, *Podstawy wiedzy o państwie i prawie*, Poznań 2002, s. 51).

¹⁵⁶⁷ Z. Maciąg, *Podział władzy...*, s. 348.

¹⁵⁶⁸ Przez pojęcie pola P. Bourdieu rozumie „ustrukturowaną przestrzeń społeczną, pole sił – są w nim dominujący i zdominowani, mocne i stałe stosunki nierówności, które urzeczywistniają się w ramach tej przestrzeni – ale też pole walk o przekształcenie lub zachowanie tego pola sił. Konkurując z innymi wewnątrz tego świata, każdy angażuje (relatywną) siłę, którą ma do swojej dyspozycji. Określa ona jego pozycję w polu oraz, w konsekwencji, jego strategię działania” (Zob. P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009, s. 71). Teoria pól wyjaśnia „w jaki sposób przymus strukturalny ciążyący na polu, które samo podlega dominacji przymusów rynkowych, przekształca w sposób mniej lub bardziej dogłębny stosunki władzy wewnątrz różnych innych pól (...)” (Tamże, s. 104).

¹⁵⁶⁹ Tamże, s. 115 i 116.

świadomej i zorganizowanej aktywności. Granica między probabilistyczną a kategorię władzą ulega zatarciu, bowiem wpływ przeradza się w rzeczywiste władztwo. J. Jastrzębski zwraca uwagę, że „władza jest zawsze – mimo propagandowego kamuflażu – konkretna, dotkliwa i bardzo rzeczywista. W teorii można więc wpływ z władzą pomieszać; w praktyce jest to jednak mało prawdopodobne”¹⁵⁷⁰.

Definiowanie działalności mediów w kategoriach prawnoustrojowych jako „czwartej” władzy, jak zauważa E. Nowińska, stanowi uzurpację¹⁵⁷¹. Działalność mediów konkretyzuje się jednak poprzez udział w sprawowaniu władztwa publicznego. Władztwo mediów jest nie tylko prawnie dopuszczalne jako emanacja wolności prasy, ale znajduje także oparcie w przepisach prawa. Umocowanie prasy do nazywania jej „czwartą władzą” można znaleźć w podstawowych dla niej przepisach zawartych w art. 1 oraz art. 10 ust. 1 pr.pr. E. Nowińska zwraca uwagę, że udział we władztwie publicznym przyznają prasie także regulacje zawarte w art. 5 pr.pr., który stanowi, że „każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki może udzielać prasie informacji” (ust. 1). Poparte zasadą, że „nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielenia informacji prasie, jeżeli działa w granicach prawem dozwolonych” (ust. 2). Na legalnie sprawowane władztwo prasy wskazuje także regulacja zawarta w art. 6 pr.pr., a w szczególności treść ustępu 6, zgodnie z którą nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych ani w inny sposób tłumić krytyki. Naruszenie tej zasady jest penalizowane na podstawie art. 44 pr.pr. Udział w wykonywaniu funkcji kontrolnej państwa zapewnia prasie regulacja zawarta w art. 1 ustalającym status prasy jako podmiotu urzeczywistniającego prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Jej rozwinięcie stanowi art. 41 pr.pr. udzielający prasie daleko idących gwarancji w zakresie publikacji materiałów prasowych, zawierających ujemne oceny dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Gwarancjami ochronnymi przepis ten obejmuje także satyrę i karykaturę. Ochrona działalności prasowej zostaje wsparta przepisami karnymi sankcjonującymi tłumienie lub utrudnianie krytyki prasowej (art. 44 ust. 1), a także działanie na szkodę innej osoby z powodu podjętej przez nią krytyki prasowej (art. 44 ust. 2). Sankcją karną zagrożone jest także działanie polegające na zmuszaniu dziennikarza do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej, a także użycie wobec dziennikarza groźby bezprawnej lub przemocy w celu zmuszenia go do opublikowania lub zaniechania publikacji materiału prasowego (art. 43).

Udział mediów w sprawowaniu władzy, na tle obowiązujących regulacji prawnych, wydaje się sprawą przesądzoną. Korzystanie z władztwa publicznego znajduje jednak uzasadnienie wyłącznie w okolicznościach związanych z realizacją interesu publicznego. Działalność mediów służąca realizacji interesu publicznego, nazywana także służbą publiczną¹⁵⁷², stanowi wypełnienie normy zadaniowej, w rozumieniu nadanym tym pojęciom, w doktrynie prawa administracyjnego. Służba publiczna oznacza zatem

¹⁵⁷⁰ J. Jastrzębski, *Ani pierwsza, ani czwarta*, [w:] *Media...*, s. 293.

¹⁵⁷¹ E. Nowińska, *Media jako czwarta władza? Co na to prawo?*, [w:] *Media, władza...*, s. 10.

¹⁵⁷² Nakaz pełnienia służby społeczeństwu i państwu został zawarty w art. 10 ust. 1 pr.pr.

„typ obowiązkowej, nieodzownej, ciągłej, trwałej, nieprzerwanej aktywności ludzkiej pożytecznej społecznie, a nawet niezbędnej w interesie ogółu, w danej epoce i w danym miejscu, tzn. takiej, której niepodobna pozostawić inicjatywie i realizacji prywatnej z powodu czy to całkowitego braku tej ostatniej, czy to niewystarczającego rozmiaru, czy też jej następstw szkodliwych dla dobra publicznego”¹⁵⁷³. W. Jakimowicz zauważa, że „nie ma służby publicznej bez cechy uznanej przez państwo użyteczności powszechnej, związanej z zaspokajaniem pewnej potrzeby zbiorowej, czyli nie może być mowy o służbie publicznej np. z pobudek czysto zarobkowych”¹⁵⁷⁴. Realizacja służby publicznej oznacza nie tylko podejmowanie działań na rzecz wspólnego dobra, ale chodzi także o takie działania, które uzyskują wsparcie ze strony państwa. Kompetencje podmiotów sprawujących władztwo publiczne opierają się bowiem na normach zadaniowych obligujących do podejmowania działań w celu realizacji interesu publicznego, którego gwarantem jest państwo¹⁵⁷⁵. Realizacja zadania polega na osiągnięciu celu¹⁵⁷⁶ jako wartości pożądanej przez normodawcę. W. Jakimowicz zwraca uwagę, że normy zadaniowe określają treść działania poprzez bezpośrednie odniesienie do wartości uznanych przez prawodawcę. To bezpośrednie odniesienie przyjmuje postać nałożonego normatywnego obowiązku działania nakierowanego na realizację jakiejś wartości¹⁵⁷⁷. Nie jest jednak konieczne, by cel publiczny, jakiego osiągnięciu służyć ma wykonywanie zadań publicznych, był zawsze precyzyjnie wskazany w ustawie. W sytuacjach, w których ustawodawca chce ukierunkować działania na osiągnięcie konkretnego celu, rozumianego jako pożądany wynik działania w postaci zrealizowania interesu publicznego, powinien on *expressis verbis* określić ten cel w ustawie, nazywając go właśnie w tekście ustawy celem publicznym¹⁵⁷⁸.

Zadania podmiotów biorących udział w sprawowaniu władztwa publicznego są zatem wyznaczane w sposób generalny, co następuje poprzez nałożenie obowiązku realizacji interesu publicznego. W odniesieniu do prasy obowiązek ten jest formułowany wielokrotnie. Następuje to zarówno wprost (art. 1, art. 10 ust. 1), jak również poprzez odesłanie (art. 41). Nie jest zatem najistotniejsze wskazywanie katalogu zadań ciążyących na prasie, bowiem katalog ten może ulegać zmianie nie tylko ze względu na warunki społeczno-polityczne i ustrojowe państwa¹⁵⁷⁹, ale także ze względu na szcze-

¹⁵⁷³ J.S. Langrod, *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, Kraków 2003, s. 216 i 217.

¹⁵⁷⁴ W. Jakimowicz, *Wykładnia...*, s. 88.

¹⁵⁷⁵ Tamże, s. 468.

¹⁵⁷⁶ Jak podkreślał Z. Ziemiński, „pojęcie zadania jest na ogół przyporządkowane, a raczej podporządkowane pojęciu celu. Ktoś sobie czy komuś innemu stawia określone zadania wtedy, gdy wyznacza mu takie czy inne postępowanie zmierzające do osiągnięcia określonego celu. Z reguły chodzi o jakieś działania prowadzące do realizacji tego celu, a trudno mówić o zadaniu polegającym na zaniechaniu czegoś, chyba że chodzi o zaniechanie rutynowo wykonywanych działań albo o bierne znoszenie czegoś uciążliwego. (...) Zadaniem jest to, co mamy czynić w dążeniu do określonego celu (Zob. Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, Państwo i Prawo, 1987, z. 12, s. 18 i 19, cyt. za: W. Jakimowicz, *Wykładnia...*, s. 101).

¹⁵⁷⁷ W. Jakimowicz, *Wykładnia...*, s. 101.

¹⁵⁷⁸ Tamże, s. 108.

¹⁵⁷⁹ Zmieniające się poglądy na rolę i zadania mediów pozwoliły na wyodrębnienie doktryn medialnych. Ich przyjęcie warunkuje stosowane w państwie rozwiązania prawne, a także kształtuje standardy etyczne oraz staje się podstawą do kształtowania systemu medialnego. W ramach doktryny autorytarnej do zadań mediów należało wspieranie władzy, która posiadała szereg instrumentów sprawowania kontroli nad mediami (Zob. K. Pokorna-Ignatowicz, *Doktryny medialne i etyka zawodowa*, [w:] *Źródła informacji dla dziennikarza*, K. Wolny-Zmorzyński,

gólne okoliczności faktyczne (kampanie wyborcze, stany nadzwyczajne). Ważne jest natomiast potwierdzenie, że zadania te, w sposób obiektywny, istnieją. Zasadnicze dla potwierdzenia misji mediów nie jest więc określenie rodzaju zadań powierzonych mediom ani nawet wskazywanie mnogości funkcji, jakie prasa pełni w demokratycznym społeczeństwie, ważne jest jedynie ustalenie, że media mają „jakieś” zadania wobec społeczeństwa i państwa. Istnienie tych zadań, niezależnie od ich zakresu, ciężaru i funkcji, potwierdza istnienie misji mediów, a w dalszej kolejności, uzasadnia potrzebę analizy działalności mediów ze względu na stopień ich realizacji.

Definiowanie misji obywateli się musi zarówno na podstawie kategorii władztwa, przy uwzględnieniu wykładni tego pojęcia stosowanej w doktrynie prawa administracyjnego, jak również na podstawie analizy stosunku prawnego, którego przedmiotem jest realizacja zadań publicznych przez prasę na rzecz obywateli. Kluczowe znaczenie ma określenie statusu prawnego prasy jako podmiotu, który znalazł się w złożonej sytuacji prawnej – będąc uprawnionym do udziału w sprawowaniu władztwa publicznego, a zarazem zobowiązanym do realizacji zadań na rzecz społeczeństwa i państwa. Szczególna treść świadczenia zmierzająca do realizacji celów publicznych, do których należy w szczególności jawność życia publicznego, a także kontrola i krytyka społeczna, ograniczają asortyment dopuszczalnych narzędzi i środków nadzorczych stosowanych wobec prasy przez państwo. Scedowanie zadań publicznych na podmioty prawa prywatnego samo w sobie stanowi bowiem realizację interesu publicznego, który polega, w tym wypadku, na ograniczeniu lub odebraniu państwu monopolu w zakresie kształtowania treści i trybu przekazywania informacji masowemu odbiorcy.

Realizacja konstytucyjnej zasady wolności prasy wyznacza granice dopuszczalnych ingerencji ze strony władz państwowych w działalność tego kręgu podmiotów, który został objęty zakresem pojęcia prasy. Sprawia to, że przestrzeń wolności prasy staje się jedną z najbardziej efektywnie strzeżonych, a przez to najmniej ograniczonych (najbardziej wolnych) sfer aktywności społecznej. Z drugiej jednak strony państwo nie może pozostawać obojętne wówczas, gdy obniża się stopień poinformowania społeczeństwa oraz słabnie zainteresowanie opinii publicznej sprawami państwa. Aktywność państwa staje się niezbędna wówczas, gdy prasa w niedostateczny sposób zaspokaja

A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, Warszawa 2008, s. 13 i 14). W doktrynie komunistycznej zadaniem mediów było oddziaływanie ideologiczne na społeczeństwo poprzez agitację, propagandę i mobilizację do realizacji celów wyznaczanych przez władze partyjne. Zadaniem mediów w doktrynie liberalnej jest – jak określa K. Pokorna-Ignatowicz – „patrzanie na ręce trzem pozostałym władzom i informowanie opinii publicznej o ich poczynaniach” (Tamże, s. 17). W doktrynie odpowiedzialności społecznej do zadań mediów należy w szczególności „dostarczanie prawdziwej, wszechstronnej i zrozumiałej relacji o wydarzeniach dnia, w kontekście, który nada im znaczenie; służyć jako forum wymiany myśli i krytyki; przedstawianie reprezentatywnego obrazu wszystkich współtworzących społeczeństwo grup; wyczerpujące prezentowanie i objaśnianie celów oraz wartości, którymi kieruje się społeczeństwo; zapewnienie pełnego dostępu do bieżącej informacji (Tamże, s. 19). Katolicka doktryna medialna zadanie mediów interpretuje jako służbę społeczną o szczególnym znaczeniu, ze względu na możliwość oddziaływania na odbiorców, ale również na rządzących. Zadaniem mediów jest nie tylko przekazywanie informacji, ale także edukacja medialna, a od twórców mediów i dziennikarzy oczekuje się informacji, która uświadomi nadawcom ich rolę społeczną, uczyni z nich odpowiedzialnych twórców, świadomych wagi swej działalności (Tamże, s. 22 i 23). Analiza współczesnych mediów i dziennikarstwa w świecie skłoniła naukowców do określenia zadania mediów jako „podtrzymywania ustroju demokratycznego”, a funkcji jako „udziału i pośrednictwa w procesach politycznych” (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 29).

potrzeby informacyjne społeczeństwa i nie zapewnia mu możliwości udziału w debacie publicznej. Dbając o realizację tych zadań państwo może korzystać z własnych środków przekazu informacji, stając się ich właścicielem i zarządcą, co stałoby jednak w sprzeczności z liberalnym systemem sprawowania władzy¹⁵⁸⁰, albo cedować zadania w zakresie przekazu informacji na podmioty niestanowiące własności państwa i niepodlegające jego kontroli. Nie zwalania to jednak organów państwa z dbałości o jakość, szybkość i wiarygodność przekazu. O ile do niedawna za niebezpieczne uznawać można było zaangażowanie państwa w dziedzinę mediów, o tyle współcześnie niebezpieczny jest brak takiego zaangażowania¹⁵⁸¹.

Państwo, w różnych okresach historycznych, przyjmowało wobec mediów trójki rodzaju postawę: podporządkowując je sobie administracyjnie i wykonując wobec nich prawa właścicielskie; pozostawiając ich obecność wolnej grze rynkowej albo podejmując z nimi, w prawnie ustalonych granicach, współpracę. Usytuowanie mediów w relacjach z organami władzy państwowej odpowiadało koncepcjom rozwoju państwa. Nigdy jednak postawa państwa wobec mediów nie pozostawała bez wpływu na system społeczny. Jak zauważa J. Jaskiernia, media są jednym z instrumentów władzy społecznej, narzędziem kontroli i zarządzania społecznego¹⁵⁸². Media zawsze bowiem służyły legitymizowaniu władzy¹⁵⁸³. Obojętność państwa wobec mediów, jako graczy rynkowych kierujących się w większym stopniu względami interesu ekonomicznego niż interesu publicznego, nie uchyla obowiązków informacyjnych państwa, a w szczególności obowiązku dbałości o bezpieczeństwo informacyjne obywateli. Bezpieczeństwo informacyjne należy rozumieć jako zapewnienie obywatelom takiego zakresu wiarygodnej, kompletnej i rzeczowej informacji, która wystarcza im do tego, by w pełni mogli oni korzystać z przysługujących im praw i wypełniać ciężące na nich obowiązki¹⁵⁸⁴. Obojętność państwa oznacza zrównanie statusu organizacji medialnych ze statusem innych podmiotów działających w innych sferach gospodarki. Koncepcja ta jest ryzykowna, bo wskazuje na bagatelizowanie siły mediów i może mieć destrukcyjny wpływ na państwo i jego organy. Obojętność państwa nie zmienia bowiem zakresu potrzeb informacyjnych społeczeństwa i nie uchyla obowiązków państwa w zakresie przekazywania kompletnej, pełnej i rzetelnej informacji o swojej działalności.

¹⁵⁸⁰ J. Oleński zauważa, że większość systemów państwowych znajduje się w sytuacjach skrajnych: „albo totalnej kontroli informacji, albo z liberalizmem prowadzącym przez chaos na szczeblu lokalnym do monopoli informacyjnych w skali globalnej” (Zob. J. Oleński, *Ekonomika informacji. Metody*, Warszawa 2003, s. 289).

¹⁵⁸¹ W. Sokolewicz dostrzega potrzebę „wzmoczonej aktywności państwa – regulacyjnej, reglamentacyjnej i prowadzonej w każdej innej dostępnej władzom publicznym formie” i podkreśla, że aktywność państwa wymaga gwarancji wolności mediów, bez których trudno byłoby o pluralizm właścicielski i programowy (Zob. W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 85).

¹⁵⁸² J. Jaskiernia, *Profesjonalizm...*, s. 201.

¹⁵⁸³ J. Jaskiernia zwraca uwagę, że wybory do organów przedstawicielskich przestały być jedynym źródłem legitymizacji. Wskutek działania mediów pojawiła się tzw. legitymizacja katodyczna, będąca ciągłym procesem legitymizacji aktorów politycznych (Tamże, s. 190).

¹⁵⁸⁴ Cechą bezpieczeństwa informacyjnego jest względna symetria informacyjna między wszystkimi podmiotami. Państwo zapewnia także warunki kontroli jakości informacji. W przypadku zagrożenia ładu informacyjnego państwo dysponuje skutecznymi środkami egzekwowania norm i uzupełniania luk informacyjnych (Zob. J. Oleński, W. Jaworski, *Uwarunkowania...*, s. 288).

Niezależnie od kolejnych stadiów rozwoju społeczeństwa i państwa, niezmiennie pozostawać będzie zatem zadanie polegające na przekazywaniu informacji, tworzeniu forum debaty publicznej oraz dokonywaniu interpretacji zachodzących zdarzeń¹⁵⁸⁵. Dla realizacji interesu publicznego istotne jest, kto będzie wykonywał te zadania. Wskazanie na prasę, jako podmiot zdolny do ich wypełnienia, oznacza nie tylko powierzenie jej ich realizacji, ale także tworzenie warunków faktycznych i prawnych, które to umożliwią. Wyznaczanie zadań mediom polega na określaniu celów publicznych, jakie powinny być przez nie osiągnane. Działania kontrolne służyć winny ocenie stopnia ich realizacji. W krajowych rozwiązaniach prawnych ustawodawca ograniczył się do ustalenia celów publicznych (jawność życia publicznego, urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, wykonywanie kontroli i krytyki społecznej), ale zrezygnował z tworzenia mechanizmów kontrolnych.

Realizacja celów publicznych następuje obecnie wyłącznie w warunkach, prowadzonej przez organizacje medialne, kalkulacji ekonomicznej lub politycznej¹⁵⁸⁶. O realizacji celów publicznych w mediach rozstrzyga zatem rachunek zysków i strat, przy czym bilans ten zwykle jest korzystny dla organizacji medialnej, a nie dla społeczeństwa i państwa. Motywacja ekonomiczna, jak się wydaje, nie powinna stanowić wystarczająco

¹⁵⁸⁵ D.C. Hallin i P. Mancini, badając charakter i czynniki przekształceń systemów medialnych w państwach o różnych systemach prawnych, społecznych i politycznych zwracają uwagę, że oczekiwania formułowane pod adresem mediów zmieniały się w zależności od stadiów rozwoju państw. Media stanowiły początkowo jedynie źródło informacji o wydarzeniach, następnie ich rolę stało się wspieranie stronnictw politycznych, a dziennikarz za swoje posłannictwo uważał kształtowanie opinii publicznej. Pod koniec XIX w. na sile zaczął przybierać model dziennikarstwa neutralnego. Dziennikarz pełnił rolę neutralnego arbitra w procesie komunikowania politycznego, dystansując się od partykularnych interesów organizacji politycznych. XX w. jest związany z rozwojem prasy komercyjnej, której celem jest osiąganie zysków. Autorzy podkreślają, że współcześnie nie jest możliwe nakreślenie wyraźnej różnicy pomiędzy prasą komercyjną a prasą polityczną, co prowadzi do konstruowania tezy o istniejącym w wielu państwach paralelizmie partyjno-medialnym. Zjawisko to jest definiowane jako stopień, w jakim struktura systemu medialnego wykazuje podobieństwo do struktury systemu politycznego. Zjawisko paralelizmu potwierdza występowanie takich czynników, jak: połączenia organizacyjne między mediami a partiami politycznymi; skłonność pracowników mediów do podejmowania aktywności w sferze politycznej; wpływ orientacji politycznej dziennikarzy na rozwój ich kariery zawodowej; stronnictwo odbiorców mediów; charakter podejmowanych przez dziennikarzy ról i stosowanych praktyk dziennikarskich (publicystyka zamiast informacji) (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 26-29).

¹⁵⁸⁶ Stanowisko to potwierdzają zarówno wyniki badań prowadzonych wśród dziennikarzy w 2010 r. przez SDP, jak i pogłębionych wywiadów z reprezentatywną grupą kilkudziesięciu dziennikarzy prowadzonych przez S. Mocka. Z badań przeprowadzonych w 2010 r. na zlecenie SDP w środowisku dziennikarzy wynika, że 3/4 z nich kieruje się w swojej pracy poleceniami swoich zwierzchników w redakcjach. Znikomy procent ankietowanych dziennikarzy deklaruje, że kieruje się własnym sumieniem (11 proc.) lub postanowieniami regulaminów i statutów redakcyjnych (14 proc.). Śladowa ilość odpowiedzi wskazuje na znaczenie kodeksów stowarzyszeń dziennikarskich (4 proc.) jako drogowskazów zawodowych (*Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiet*, Kraków 2011, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf>). Współcześnie, dla części przedstawicieli środowiska istnieje prosta analogia między dziennikarstwem obecnym a tym z czasów PRL. Z badań prowadzonych przez S. Mocka wynika, że traktują oni obecne podporządkowanie wymogom rynku, a przez to także właścicielom jako odpowiednik dawnej współpracy z reżimem, gdzie „produkt medialny zastąpił ideologię, reklama zastąpiła propagandę, dziennikarstwo stało się show biznesem” (Zob. S. Mocalek, *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006, s. 75). W wielu pojedynczych wypowiedziach dziennikarze oraz prasoznawcy wskazują na istnienie presji rynku. I. Hofman podkreśla, że celnie zauważają niektórzy z dziennikarzy, że istnieją cztery kryteria efektywności mediów: pomysły i czas ich realizacji, wyniki rynkowe oraz wewnętrzna kontrola jakości, przy czym decydujące są – co podkreśla na podstawie analizy wypowiedzi dziennikarzy – wyniki rynkowe (Zob. I. Hofman, *Między komercją a misją. Standardy zawodowe dziennikarzy a współczesny rynek mediów*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011, s. 68).

jącego usprawiedliwienia dla działalności prasy, zwłaszcza w tych sytuacjach, kiedy dochodzi do ingerencji w sferę praw innych osób. Relacje między społeczeństwem a mediami mają bowiem charakter stosunku władzy w zakresie, w jakim prasa korzysta z kompetencji do uzyskiwania i rozpowszechniania informacji¹⁵⁸⁷. Przedmiotem tego stosunku są, zlecone mediom przez ustawodawcę, zadania związane z gromadzeniem i przekazywaniem informacji, które mogą być wykorzystywane nawet wbrew woli i interesom zobowiązanego do jej udzielenia informatora. Przyznane prasie uprawnienia informacyjne poprzez skorelowanie ich z uregulowanymi w prawie prasowym obowiązkami udzielania informacji prasie (art. 3a, art. 4, art. 11) uzyskują status kompetencji zabezpieczonej gwarancją interwencji ze strony państwa¹⁵⁸⁸. Działania polegające na pozyskiwaniu przez prasę informacji skutkują niejednokrotnie ingerencją w sferę dóbr i interesów zarówno tych podmiotów, na które został nałożony obowiązek udzielania informacji prasie, jak i osób, których informacje dotyczą, będących bohaterami dziennikarskich publikacji. Prasa ingeruje w tę sferę zarówno na etapie gromadzenia, jak i redagowania, a także wykorzystania materiałów prasowych, korzystając, co do zasady, z okoliczności wyłączających bezprawność naruszeń spowodowanych tym działaniem¹⁵⁸⁹. Okoliczność usprawiedliwiająca działania informacyjne dziennikarzy skutkujące ingerencją w sferę prawnie chronionych dóbr i interesów, stanowi bowiem realizacja prawa do informacji oraz powołanie się na działanie w społecznie usprawiedliwionym interesie¹⁵⁹⁰.

¹⁵⁸⁷ Zgodnie z treścią art. 4 pr.pr. obowiązani do udzielenia prasie informacji o swojej działalności są bowiem również przedsiębiorcy i podmioty niezaliczone do sektora finansów publicznych oraz nie działające w celu osiągnięcia zysku, o ile na podstawie odrębnych przepisów informacja nie jest objęta tajemnicą lub nie narusza prawa do prywatności. Swoboda rozpowszechniania przez prasę informacji jest zabezpieczona regulacją zawartą w art. 43 pr.pr., który sankcjonuje działanie polegające na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnie w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej.

¹⁵⁸⁸ Prawo prasowe wskazuje na trzy rodzaje roszczeń informacyjnych przysługujących prasie, co zasadniczo modyfikuje ich sytuację prawną w porównaniu z obywatelami, których uprawnieniami w zakresie pozyskiwania informacji publicznych reguluje ustawa o dostępie do informacji publicznych (Zob. Ustawa z dnia 6 września 2001 r., DzU 2001, Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.). Roszczenia te wynikają po pierwsze z regulacji ogólnych zawartych w ustawie o dostępie do informacji publicznej, do której prawo prasowe odsyła w art. 3a; po drugie z żądania udzielenia informacji także podmiotów prawa prywatnego (art. 4 pr.pr.) i po trzecie – formułuje specyficzne roszczenie informacyjne w postaci uzyskania odpowiedzi na przekazaną krytykę prasową (art. 6 pr.pr.) (Zob. M. Zarembo, *Prawo dostępu do informacji publicznej. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2009, s. 239). M. Jaśkowska zwraca uwagę, że istotną różnicą w zakresie trybu dostępu prasy do informacji, w porównaniu z trybem udzielania informacji innym osobom, jest wnoszenie skargi do NSA niezależnie od przyczyny odmowy udzielenia prasie informacji, a także inne terminy, niż ogólnie stosowane, załatwienia sprawy (Zob. M. Jaśkowska, *Dostęp do informacji publicznej w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Toruń 2002, s. 80).

¹⁵⁸⁹ E. Nowińska zwraca uwagę, że „zwykłym skutkiem” publikowania materiałów krytycznych dotyczących innych osób jest ingerencja w dobra osobiste. Naruszenie dóbr osobistych następuje nie tylko w wyniku „pogoni za sensacją, lecz w wielu przypadkach koniecznym elementem informacji jest podanie takich faktów, okoliczności czy opinii, które niewątpliwie mogą wywołać u osoby, której dotyczą, dyskomfort psychiczny” (Zob. E. Nowińska, *Wolność...*, s. 76).

¹⁵⁹⁰ Zagadnienie odpowiedzialności cywilnej dziennikarza oraz zasady jej wyłączenia poprzez powołanie odpowiednich kontratypów było zagadnieniem wielokrotnie omawianym zarówno w piśmiennictwie prawniczym (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 422; W. Sokolewicz, *Prasa...*, s. 192; S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Ossolineum 1974, s. 299 i 300; J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media*, Warszawa 2003, s. 47), jak i orzecznictwie (Zob. Wyrok SN z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP 1990, z. 11-12, poz. 377). Obok okoliczności wskazujących na działanie dziennikarza w interesie publicznym i w ramach wyko-

Udział w publicznym władztwie oznacza posiadanie, zabezpieczonych przymusem państwowym, kompetencji w zakresie realizacji zadań informacyjnych. Żaden inny podmiot prawa prywatnego nie uzyskuje tak dalece szerokich kompetencji, jakie posiada prasa w zakresie pozyskiwania i dystrybucji informacji, co wysoko sytuuje ją w systemie społecznym, ale zarazem zobowiązuje do spełnienia określonych w normach prawnych świadczeń na rzecz społeczeństwa. W koncepcjach teoretycznych obrazujących władzę na dwóch poziomach – „panowania, czyli dominacji ekonomicznej, ideologicznej i aksjologicznej oraz rządzenia, a więc działalności operacyjnej, czyli podejmowania decyzji o charakterze władczym w ramach struktur organizacyjnych”¹⁵⁹¹, organizacje medialne sytuują się jako podmioty predestynowane do realizowania funkcji panowania. Oznacza to zarazem, że organizacje medialne działają w dwóch płaszczyznach – korzystając z udzielonego im władztwa publicznego, co jest konieczne dla wypełniania ich funkcji kontrolnych i informacyjnych, oraz sprawując władztwo faktyczne w sposób uzurpacyjny i niepotwierdzony normami prawa¹⁵⁹².

Władztwo, z jakiego korzystają organizacje medialne, jako podmioty realizujące zadania publiczne, zapewnia im szczególną pozycję ustrojową. Pozwala ona bowiem na korzystanie równoległe z dwojakiego rodzaju gwarancji – ogólnych, które zostały przyznane przedsiębiorcom w art. 20 Konstytucji RP, zapewniających wolność gospodarczą oraz szczegółowych – zarezerwowanych dla podmiotów objętych pojęciem prasy – gwarantujących im ochronę na podstawie art. 14 Konstytucji RP. Swoboda działalności przedsiębiorcy medialnego jest zatem chroniona na dwóch płaszczyznach, prywatnej w sferze gospodarczej oraz publicznej – w sferze rozpowszechniania informacji.

nywania prawa podmiotowego, w procesach cywilnych o naruszenie dóbr osobistych przez prasę, zastosowanie znajduje także kontratyp szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz okoliczności wskazujące na uzyskaną przez dziennikarza zgodę albo działanie w stanie wyższej konieczności. Szczególnie mocno w doktrynie jest dyskutowana dopuszczalność uchylecia bezprawności działania dziennikarza, jeśli ten powoła się na okoliczność spełnienia ciążącego na nim z mocy art. 12 pr.pr. obowiązku szczególnej staranności i rzetelności. Przyczynkiem do dyskusji stała się Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04, OSP 2005, z. 9, poz. 110), w której SN stanął na stanowisku, że działanie dziennikarza w obronie społecznie uzasadnionego interesu, spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności, nie może być uznane za bezprawne. Dowód prawdy, rozumiany jako wykazanie prawdziwości stawianego w materiale prasowym zarzutu, nie stanowi koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. Poza nieliczne prezentowanymi głosami aprobującymi (Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Szczególne obowiązki mediów*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005, s. 472), stanowisko to spotkało się z krytyką większości przedstawicieli doktryny (Zob. Z. Radwański, *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, OSP 2005, z. 9, s. 110; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, Państwo i Prawo, 2005, z. 7, s. 113; P. Sobolewski *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, OSP 2005, s. 12, poz. 144; E. Nowińska, *Dziennikarz „wyjęty spod prawa”, czyli „prawo do błędu”*, [w:] *Media a integracja europejska*, T. Sasińska-Klass, A. Hess, Kraków 2004, s. 177; J. Taczkowska, *Normy kierunkowe w prawie prasowym. Rodzaje, zakres, skutki prawne i faktyczne*, Themis Polska Nova, 2011, nr 1, s. 309).

¹⁵⁹¹ J. Sobczak, *Podstawy...*, s. 53 i 54.

¹⁵⁹² Prasa wypełnia funkcje władzy określane w piśmiennictwie jako funkcje władzy *sensu largo* (Zob. J. Sobczak, *Podstawy...*, s. 53). Należą do nich w szczególności funkcje: integracyjna, a także dystrybucyjna, w zakresie, w jakim prasa decyduje o rozpowszechnieniu informacji mających charakter dobra ogólnospołecznego. Prasa wypełnia także funkcję strukturotwórczą, tworząc mechanizmy społeczne i umożliwiając udział w życiu publicznym poszczególnym osobom i przedstawicielom różnych środowisk. W znaczeniu ścisłym do funkcji władzy J. Sobczak zalicza w szczególności stanowienie prawa, uruchomienie środków i form instytucjonalnych zapewniających poszanowanie tych norm, tworzenie i modyfikowanie organów państwowych, a także podejmowanie decyzji odnoszących się do finansów państwa (Zob. Tamże, s. 53).

Status przedsiębiorstwa medialnego służy właścicielowi do poszerzania granic posiadanej swobody o uprawnienia ochronne związane z procesem przygotowania i dystrybucji oferowanych przez niego produktów (dzienników, czasopism, programów)¹⁵⁹³.

W sferze wykładni funkcjonalnej, dokonywanej w odniesieniu do zasady wolności prasy i zasady wolności gospodarczej nastąpiło utożsamienie celu publicznego z celem prywatnym poprzez przyjęcie, że przedsiębiorca medialny przez sam fakt podjęcia aktywności realizuje cele publiczne, które pokrywają się z jego indywidualnym interesem gospodarczym. O ile nie jest wykluczone, że realizacja interesu publicznego następuje również wtedy, gdy podejmowana przez podmiot prawa prywatnego aktywność jest nastawiona na uzyskiwanie zysku, to jednak stopień zaangażowania się przedsiębiorców medialnych w realizację zadań publicznych nie jest jednakowy. Realizacja swobody gospodarczej stanowi, co do zasady, realizację celów prywatnych, podczas gdy realizacja wolności prasy uwzględniać musi interes ogółu społeczeństwa. Prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie wydawania prasy lub nadawania programów należy uznać za przejaw aktywności w sferze prywatnej i nie może być automatycznie uznane za równoznaczne z realizacją celów publicznych.

Na płaszczyźnie koncepcji teoretycznych, relacje zachodzące między wolnością prasy a wolnością gospodarczą wskazują na możliwość realizacji konkurencyjnych celów. Uwzględnienie priorytetu realizacji wolności prasy nad wartością, jaką stanowi swoboda działalności gospodarczej, zawęży zarazem zakres swobód w sferze prywatnoprawnej na rzecz realizacji celów publicznych. *A contrario* uwzględnienie swobody działalności gospodarczej, jako wartości nadrzędnej, skutkuje zawężającą wykładnią swobód w sferze publicznoprawnej, związanych z realizacją wolności prasy. Istniejąca konkurencyjność celów ujawniać się winna zatem w sposobie formułowania norm prawnych i dokonywania ich wykładni. Wykładnia ta winna bowiem prowadzić do różnicowania statusu przedsiębiorców, w zależności od stopnia realizacji zadań publicznych i podjętych przez nich zobowiązań w tym zakresie. Rozróżnienie to, w ujęciu teoretycznym, naturalnie koreluje z zakresem przyznanego organizacjom medialnym władztwa. Jeśli bowiem władza ma charakter podzielny to, tym bardziej, może podlegać stopniowaniu. Odmierna wykładnia prowadzi tymczasem do usprawiedliwienia kumulacji uprawnień oraz gwarancji ochronnych przyznanym organizacjom medialnym, rodząc niebezpieczeństwo poszerzania zakresu władztwa mediów w różnych, także niezwiązanych z rozpowszechnianiem informacji obszarach życia społecznego.

Istnienie instytucji wyspecjalizowanych w zakresie przekazywania informacji jest stałym i nieodzownym elementem systemów demokratycznych. Racjonalne wydaje się zatem założenie, że obecność prasy w życiu publicznym, ze względu na wypełniane

¹⁵⁹³ W treści art. 2 pr.pr. ustawodawca zapewnia stwarzanie prasie warunków niezbędnych do wykonywania jej zadań i funkcji, „w tym również umożliwiających działalność redakcjom dzienników i czasopism zróżnicowanych pod względem programu, zakresu tematycznego i prezentowanych postaw”. W art. 3 zapewniono wydawcom swobodę kolportażu, zastrzegając, że „pracownik poligrafii oraz kolportażu nie może ograniczać ani w jakikolwiek sposób utrudniać drukowania i nabywania przyjętych przez przedsiębiorstwo do druku i rozpowszechniania dzienników, czasopism lub innych publikacji prasowych z powodu ich linii programowej lub treści”.

przez nią funkcje, jest stanem trwałym. Ze względu jednak na zachodzące procesy technologiczne i wykorzystanie nowych środków i form komunikowania, a także ze względu na zmiany własnościowe na rynku mediów, takie jak w szczególności koncentracja i konsolidacja kapitału, istnieje potrzeba dokonania przeglądu zadań powierzanych prasie oraz określenia warunków ich realizacji. Rozważenia wymaga także zakres podmiotowy pojęcia „prasa” zarówno w jego obecnym, jak i przyszłym kształcie. Ze względu na rosnącą liczbę osób, które choćby ubocznie zajmują się rozpowszechnianiem informacji, pożądane wydaje się dokonanie ich różnicowania i wyodrębnienia tych z nich, których rzeczywistą troską jest działanie na rzecz wspólnego dobra i działających w celu zaspokajania potrzeb informacyjnych społeczeństwa. Dopuszczalne wydaje się zatem, by działalność tej samej natury, wydawnicza lub nadawcza, uzyskiwała odmienny status prawny, uzależniony od rodzaju przyjętych obowiązków i formy prowadzonej aktywności. Celowe wydaje się także odejście od analizy kryteriów formalnych prowadzonej przez organizację medialną działalności (periodyczność przekazu, niejednorodność, oznaczenie tytułu, daty i numeru bieżącego) na rzecz kryteriów materialnoprawnych (realizacja powierzonych w ustawie zadań), a także funkcjonalnych (realizacja celu publicznego). Konieczne jest także rozważenie, w jakim zakresie status prasy może przysługiwać organizacji medialnej. Właściwsze wydaje się bowiem przypisanie go zespołowi dziennikarzy, a nawet poszczególnym dziennikarzom i odejście od rozszerzającej wykładni pojęcia prasy, która usprawiedliwiałaby obejmowanie nim także organizacji medialnej ujmowanej jako, stanowiącą wspólnie z dziennikarzami, monolit w zakresie realizowanych celów i preferowanych interesów. Rezygnacja z szerokiej wykładni pojęcia „prasy”, w naturalny sposób, prowadzi do wyodrębnienia redakcji w strukturze organizacji medialnej i przyznania jej statusu jednostki organizacyjnej posiadającej zdolność prawną, a zatem samodzielność w zakresie zaciągania zobowiązań i uzyskiwania uprawnień zarówno w wewnętrznych relacjach z wydawcą, jak i relacjach zewnętrznych z innymi podmiotami.

B. Podmiotowość dziennikarzy – warunek przetrwania

Podmiotowość prawna oznacza „sytuację, gdy ktoś może być podmiotem praw i obowiązków”¹⁵⁹⁴. Pojęcie podmiotowości prawnej używane jest zamiennie z terminem zdolności prawnej, rozumianej jako atrybut każdej osoby fizycznej¹⁵⁹⁵. Polski system prawny uznaje każdego człowieka, od momentu poczęcia¹⁵⁹⁶, za podmiot praw i obowiązków. Posiadanie podmiotowości jest zatem cechą przyrodzoną każdemu człowie-

¹⁵⁹⁴ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2001, s. 84.

¹⁵⁹⁵ Z. Radwański, *Prawo...*, s. 139.

¹⁵⁹⁶ Z. Radwański zauważa, że status cywilnoprawny *nasciturusa* nie jest obecnie wyraźnie określony. Na podstawie wykładni przepisów ogólnych prawa cywilnego i ustaw szczegółowych, a także regulacji zawartych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., DzU Nr 9, poz. 59 z późn. zm.) należy przyjąć, że „w polskim prawie cywilnym obowiązuje – chociaż wyraźnie nie wypowiedziana – reguła ogólna wyrażona w paremii rzymskiej, że dziecko nie narodzone potraktować należy jako już urodzone, ilekroć chodzi o jego korzyść” (Tamże, s. 151).

kowi¹⁵⁹⁷. Normy prawne, poprzez przyjęcie właściwej formuły, potwierdzają istnienie konkretnych uprawnień lub obowiązków, których realizacja lub jej zaniechanie określa sytuację prawną podmiotu. Przypisanie każdej osobie fizycznej podmiotowości prawnej (zdolności prawnej) nie przesądza jednak o tym, czy rzeczywiście ma ona jakieś prawa lub obowiązki. Wynika to dopiero z norm prawnych, które dokonując ich różnicowania, określają status jednostki w społeczeństwie i państwie. Sytuacja zawodowa, społeczna lub rodzina determinuje status prawny podmiotu poprzez możliwość przypisania mu określonych praw i obowiązków. Zmiana okoliczności faktycznych może wpływać na uszczuplenie lub poszerzenie zakresu praw i obowiązków przypisanych jednostce. Na różnych polach aktywności ta sama osoba może powodować się zatem na inny ich zakres.

J. Skorupka zwraca uwagę, że podmiotowość polega na podejmowaniu i realizowaniu działania przez pryzmat własnych (osobistych), występujących na różnych polach aktywności, interesów¹⁵⁹⁸. Istotą podmiotowości jest bowiem kreowanie stosunków prawnych i faktycznych w oparciu o możliwość działania lub zaniechania na polu aktywności prywatnej (w stosunkach pomiędzy podmiotami prawa prywatnego) lub publicznej (w ramach realizacji obowiązków lub uprawnień publicznoprawnych). Prawa i obowiązki określone w treści norm prawnych regulują prywatnoprawny i publicznoprawny¹⁵⁹⁹ status jednostek. Ocena statusu prawnego dziennikarza obejmować winna zatem jego sytuację w stosunkach prywatnoprawnych (relacje horyzontalne), nawiązywanych w szczególności z pracodawcą, jak również zakres jego uprawnień i obowiązków realizowanych w stosunkach publicznoprawnych (relacje wertykalne). Właściwe wydaje się zarazem dokonanie zestawienia i porównanie zakresu praw i obowiązków dziennikarza z sytuacją prawną innych podmiotów, które nie wykonują zawodu dziennikarskiego.

¹⁵⁹⁷ Nie można zgodzić się z ujęciem podmiotowości prawnej proponowanym przed zmianą ustrojową w systemie państwa totalitarnego, kiedy zakładano, że „o tym, czy człowiek lub jednostka organizacyjna ma podmiotowość prawną, decydują nie jakieś przyrodzone czy empiryczne właściwości, lecz norma prawna, która określa, kto może być podmiotem stosunków cywilnoprawnych czy, jak to się najczęściej mówi, kto może być podmiotem praw i obowiązków” (Zob. A. Wolter, *Prawo...*, s. 109).

¹⁵⁹⁸ J. Skorupka, *Refleksje o podmiotowości stron procesu karnego*, [w:] *Prawna działalność społeczeństwa obywatelskiego*, J. Blicharz, J. Boć (red.), Kolonia Limited 2009, s. 720.

¹⁵⁹⁹ Kryterium różnicy interesu (*utilitas*), którego ochronę ma na celu dana norma prawna stało się podstawą wyodrębnienia w całym systemie prawa dwóch wielkich działów, jakimi są prawo publiczne (*ius publicum*) i prawo prywatne (*ius privatum*) (Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo...*, s. 21). W. Rozwadowski podkreśla, że linia podziału przebiegała zatem między płynącą z danej normy korzyścią na rzecz państwa jako całości, z jednej strony, oraz na rzecz jednostek wchodzących w jego skład, z drugiej strony (Zob. W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 1992, s. 25). W literaturze zauważa się, że rozróżnienie na prawo publiczne i prawo prywatne znane było już w Rzymie w czasach wczesnej republiki, którą datuje się na V w. p.n.e. Zdefiniowanie i ustalenie zasadniczego kryterium podziału prawa na system prawa publicznego i system prawa prywatnego przypisuje się jednemu z rzymskich kodyfikatorów prawa – Ulpianowi (Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo...*, s. 21). Przyjmował on, że prawo publiczne obejmowało całokształt norm dotyczących organizacji i działalności państwa. Regulowało ono w szczególności zakres kompetencji organów państwa, organizację administracji oraz zapewnienie porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego. Prawo prywatne obejmowało sferę stosunków pomiędzy obywatelami, a w szczególności stosunków rodzinnych i majątkowych. Regulowało zagadnienia dotyczące własności, zaciągania zobowiązań, odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania lub wyrządzenie szkody, a także kwestie związane z dziedziczeniem (Tamże, s. 21). Prawo publiczne rozumiano jako chroniące interesy państwa, a prawo prywatne jako chroniące w pierwszym rzędzie interesy jednostek (Zob. J. Sobczak, *Podstawy...*, s. 156).

Prawa i obowiązki dziennikarzy na płaszczyźnie publicznoprawnej zostały uregulowane przepisami prawa ustrojowego (art. 14 i 54 Konstytucji RP) oraz postanowieniami zawartymi w prawie prasowym i skorelowanymi z nim regulacjami innych ustaw¹⁶⁰⁰. Należy zarazem zwrócić uwagę, że prawne gwarancje wolności prasy zawarte zarówno w postanowieniach Konstytucji RP (art. 14 i art. 54), jak i konkretyzowane w regulacjach prawa prasowego służą przede wszystkim ochronie tzw. zewnętrznej niezależności prasy definiowanej jako „niezależność organizacji medialnej od zewnętrznych, nieuzasadnionych w społeczeństwie demokratycznym, ograniczeń prawnych czy ingerencji administracyjnych bądź politycznych”¹⁶⁰¹. Jest to zatem wolność wydawcy (nadawcy), a także szerzej – właściciela przedsiębiorstwa medialnego. Nie istnieją natomiast, albo są one nieliczne i nie posiadają zasadniczego znaczenia, regulacje, które gwarantowałyby niezależność wewnętrzną prasy, a także niezależność osobistą dziennikarzy. Niezależność wewnętrzna to „niezależność zespołu dziennikarskiego w strukturze organizacji medialnej od interesów biznesowych, ale także politycznych właściciela”¹⁶⁰². Powinna je gwarantować przede wszystkim autonomiczna pozycja redaktora naczelnego oraz – zawarte w statutach i regulaminach redakcji – przejrzyste regulacje dotyczące zatrudniania, wynagradzania, a także odpowiedzialności dziennikarzy i redaktorów. Ochrona niezależności osobistej stanowi *de facto* ochronę podmiotowości rozumianej zarówno jako poczucie osobistego sprawstwa i wpływu, jak i możliwość samorealizacji, poczucie bezpieczeństwa oraz poszanowanie osobistej godności każdego z dziennikarzy¹⁶⁰³.

Swoboda działania dziennikarzy oraz gwarancje dotyczące autonomiczności redakcji są elementem wolności prasy, stanowiąc jej nieodzowny element w takim samym stopniu, jak swoboda przedsiębiorcy prowadzącego działalność medialną jest elementem wolności gospodarczej. System prawny gwarantuje obecnie silną pozycję przedsiębiorcom medialnym, ale nie chroni dziennikarzy. Konsekwencją zaniechań ustawodawcy jest obecność silnych organizacji medialnych, ale słabych zespołów

¹⁶⁰⁰ W szczególności chodzi o postanowienia kodeksu cywilnego (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., DzU Nr 16, poz. 93 z późn. zm.) regulujące ochronę dóbr osobistych, a w szczególności art. 23 k.c. i 24 k.c., z których pierwszy gwarantuje ich ochronę, a drugi reguluje zasady odpowiedzialności i wskazuje na możliwe środki ochrony prawnej w razie naruszenia lub zagrożenia ich naruszeniem. W zakresie odpowiedzialności karnej szczególne znaczenie mają postanowienia kodeksu karnego (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., DzU Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), normujące znamiona przedmiotowe i podmiotowe takich przestępstw, jak w szczególności zniesławienie i zniewaga, które zostały uregulowane, odpowiednio w art. 212 k.k. i 216 k.k., a także występki prowokacji (art. 23 k.k.) oraz naruszenia tajemnicy śledztwa (art. 241 k.k.). Szczególną doniosłość dla oceny statusu publicznoprawnego dziennikarzy posiadają również regulacje zawarte w ustawie o dostępie do informacji publicznej (Ustawa z dnia 6 września 2001 r., DzU Nr 112, poz. 1198 z późn. zm. – dalej nazywam uodip).

¹⁶⁰¹ K. Jakubowicz, *Publiczne środki przekazu a polityka. Doświadczenia międzynarodowe*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2004, s. 84.

¹⁶⁰² Tamże, s. 85.

¹⁶⁰³ Badania nad podmiotowością dziennikarzy przeprowadziła P. Szostak, która wskazała na siedem czynników składających się na poczucie podmiotowości dziennikarzy: poczucie sprawstwa i wpływu; identyfikacja z miejscem pracy; możliwość samorealizacji w miejscu pracy; poczucie bezpieczeństwa; poszanowanie godności osobistej; pozostawienie miejsca na pozazawodową aktywność; nonkonformizm (Zob. P. Szostak, *Transformacja ustrojowa w Polsce a podmiotowość dziennikarzy*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006, s. 108).

dziennikarskich. W stosunku do stanu sprzed transformacji ustrojowej nastąpiła zmiana, którą można opisać jako upodmiotowienie mediów przy jednoczesnym uprzedmiotowieniu dziennikarzy. Przywrócona została niezależność prasy w jej wymiarze zewnętrznym, ale zaniechano wdrożenia regulacji, które gwarantowałyby jej wewnętrzną niezależność, a także chroniły niezależność osobistą dziennikarzy.

Pojęcie niezależności jest zbyt wąskie i nie obejmuje wszystkich przejawów aktywności dziennikarskiej, uwypuklając jeden z aspektów wolności – „wolności od”¹⁶⁰⁴, a w szczególności działania wolnego od przymusu, nakazów i ingerencji podmiotów zewnętrznych¹⁶⁰⁵. Pomijają potrzebę podejmowania aktywności pozytywnej jako „wolności do” działania i podejmowania decyzji na podstawie subiektywnie przyjmowanych wartości i zasad. Realizacja ciężących na prasie zadań publicznych wymaga, by przyznane organizacjom medialnym i dziennikarzom uprawnienia wykraczały poza negatywne ujęcie wolności, gwarantujące możliwość sprzeciwu wobec zewnętrznych nacisków. Dopiero przyznanie uprawnień o charakterze pozytywnym, popartych prawnymi gwarancjami niezależności, umożliwi wywiązanie się z nałożonych na prasę zadań publicznych i stanowi o jej podmiotowości w systemie społecznym i prawnym.

Analiza sytuacji prawnej dziennikarza na płaszczyźnie publicznoprawnej wskazuje, że został on wyposażony w zestaw uprawnień, który gwarantuje mu właściwe wypełnianie powierzonej mu misji społecznej. Konstrukcja przepisów prawa nakładających na dziennikarzy obowiązki publicznoprawne przewiduje taką ochronę ich realizacji, że gwarantuje ona dziennikarzowi niezależność działania w trakcie wyko-

¹⁶⁰⁴ L. Wiśniewski definiuje wolność człowieka jako „naturalną zdolność do podejmowania aktów woli (decyzji) i ich realizacji, która w warunkach życia jednostki w społeczeństwie podlega ograniczeniom w celu zapewnienia innym takiej samej możliwości korzystania z wolności” (Zob. L. Wiśniewski, *Zakres ochrony prawnej wolności człowieka i warunki jej dopuszczalnych ograniczeń w praktyce*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, L. Wiśniewski (red.), Warszawa 2006, s. 22). Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że aspekt pozytywny wolności polega na tym, że jednostka może swobodnie kształtować swoje zachowania w danej sferze, wybierając takie formy aktywności, które jej samej najbardziej odpowiadają lub powstrzymać się od podejmowania jakiegokolwiek aktywności. Aspekt negatywny wolności polega natomiast na prawnym obowiązku powstrzymania się kogokolwiek od ingerencji w sferę zastrzeżoną dla jednostki (Zob. Wyrok TK z dnia 18 lutego 2004 r., P 21/02 OTK ZU 2004, Nr 2A, poz. 9). Prowadzi to do odróżnienia wolności od praw jednostki. Wolności nazywane są niekiedy prawami negatywnymi jednostki i są utożsamiane z zakazami ingerowania w określone obszary życia jednostki. L. Wiśniewski wyróżnia na tym tle wolności prawnie reglamentowane i niereglamentowane. Reglamentacja wolności polega na ustanowieniu przez ustawodawcę ograniczeń realizacji tych wolności po to, aby zagwarantować równą możliwość korzystania z nich przez wszystkich oraz uniemożliwić szkodzenie innym. Wolności prawnie niereglamentowane nie mają sfery działań prawem nakazanych lub zakazanych, ale prawo nie zachowuje się wobec tej kategorii wolności obojętnie, „wprawdzie nie ustanawia ograniczeń, ale wolności te chroni, gwarantując ich nienaruszalność (Zob. L. Wiśniewski, *Prawo a wolność człowieka – pojęcie i konstrukcja prawna*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich ochrona sądowa*, L. Wiśniewski (red.), Warszawa 1997, s. 55 i 56). B. Banaszak zauważa, że Konstytucja RP daje wyraz takiemu właśnie rozumieniu wolności. Zwraca jednak uwagę, że ujęcie to nie jest bynajmniej powszechne. Niektórzy przedstawiciele nauk prawnych używają obu pojęć zamiennie, inni dzielą prawa jednostki na uprawnienia i wolności; w innych jeszcze koncepcjach przyjmuje się, że wolności publiczne obejmują wszystkie przyznane przez prawo uprawnienia pozytywne, pozwalając na swobodne kształtowanie przez jednostkę jej działalności (Zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 453).

¹⁶⁰⁵ J. Sobczak zwraca uwagę, że wolność wewnętrzna bywa nazywana wolnością decyzji. Odróżnia się ją od wolności zewnętrznej ujmowanej jako wolność działania (wykonania). Oznacza ona „stan, w którym podmiot nie doświadcza przemocy bądź przymusu ze strony innych podmiotów w dążeniu do osiągnięcia wybranego celu, mając ponadto środki pozwalające na realizację wybranego zamiaru” (Zob. J. Sobczak, *Wolność prasy. Złudzenia – oczekiwania – rzeczywistość*, [w:] *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, M. Sokołowski (red.), Warszawa 2007, s. 303).

nywania obowiązków zawodowych. Zapewnia mu także korzystną sytuację procesową, wyposażając w skuteczne instrumenty procesowe i środki ochrony. W doktrynie uważano, że prawo prasowe udziela dziennikarzowi podobnej ochrony do tej, jaka przysługuje funkcjonariuszowi publicznemu¹⁶⁰⁶. Sankcją karną obłożone są czyny polegające na utrudnianiu zbierania materiału prasowego (art. 44), a także stosowaniu wobec dziennikarza groźby bezprawnej w celu zmuszenia go do opublikowania lub zaniechania publikacji materiału prasowego albo podjęcia interwencji prasowej (art. 43)¹⁶⁰⁷. Karą grzywny lub ograniczenia wolności zagrożone jest uchylanie się od udzielenia informacji prasie (art. 49). Wzmocnienie pozycji dziennikarza następuje także poprzez zastosowanie prawnokarnych gwarancji dostępu do informacji publicznej¹⁶⁰⁸. Na okoliczności związane z wykonywaniem prawa do informacji wpływa ponadto wzmocnienie pozycji osób udzielających informacji prasie¹⁶⁰⁹, a także pozostawienie w przepisach ustawy obowiązku reakcji na krytykę prasową¹⁶¹⁰. Ułatwiają realizację prawa do informacji także te regulacje prawne, które umożliwiają zastosowanie w odniesieniu do odmowy udzielenia informacji prasie szczególnych terminów jej udzielenia i rozpatrzenia przez sądy¹⁶¹¹.

Nadużycie przez dziennikarza prawa do informacji¹⁶¹² skutkuje zazwyczaj naruszeniem dóbr osobistych osób udzielających informacji albo tych podmiotów, których

¹⁶⁰⁶ J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 868.

¹⁶⁰⁷ W art. 43 pr.pr. ustanowiona została sankcja w postaci kary pozbawienia wolności do lat trzech (a zatem podobna do tej jaką zastosowano wobec sprawcy naruszenia art. 224 k.k.) za działanie polegające na użyciu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 868).

¹⁶⁰⁸ Chodzi zatem w pierwszym rzędzie o postanowienia art. 23 uodip: „Kto wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi, nie udostępnia informacji publicznej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

¹⁶⁰⁹ Na wzmocnienie tej pozycji wpływa art. 5 pr.pr., stanowiąc, że każdy obywatel może udzielać informacji prasie, a zarazem nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut spowodowany ujawnieniem informacji prasie. E. Nowińska zwraca jednakże uwagę, że ochronie podlega tylko takie działanie, które jest prawem dozwolone. Określenie przez pracodawcę w umowie o pracę informacji, które nie powinny być ujawniane z uwagi na ochronę jego istotnych interesów oznaczałoby jednak, że nie mogłyby one podlegać udostępnieniu prasie, a naruszenie w tym zakresie umowy o pracę stanowiłoby zarazem naruszenie obowiązków pracowniczych. Takie działanie nie zasługiwałoby zatem na ochronę jako mieszczące się w granicach prawem dozwolonych (Zob. E. Nowińska, *Wolność...*, s. 207). Sądzę, że w sposób szczególnie interesy osób udzielających prasie informacji chronią także regulacje z art. 15 i art. 12 pr.pr. Pierwszy z nich zapewnia informatorom anonimowość; drugi gwarantuje, że dziennikarze wykorzystujący uzyskane od nich informacje będą wykorzystywali je w taki sposób, który nie naruszy dóbr osobistych i prawnie chronionych interesów informatorów.

¹⁶¹⁰ Art. 6 pr. pr. zobowiązuje organy władzy publicznej do odpowiedzi na przekazaną im krytykę prasową bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca. Brak odpowiedzi na krytykę prasową jest traktowany w orzecznictwie jak odmowa udzielenia informacji, na którą przysługuje skarga do NSA (Postanowienie SN z dnia 12 maja 1994 r., III ARN 23/94, OSN 1994, Nr 5, poz. 77). Na zasadność takiego stanowiska wskazuje J. Sobczak (Zob. J. Sobczak, *Prawo...*, s. 305). Odmienny pogląd w tym zakresie wyraża I. Dobosz (Por. I. Dobosz, *Prawa i obowiązki dziennikarzy*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005, s. 252).

¹⁶¹¹ Chodzi o regulację art. 4 ust. 3 i 4 w zakresie terminów udzielania odmowy informacji prasie na sformułowane przez redaktora naczelnego na piśmie żądanie jej udzielenia oraz w zakresie, w jakim art. 4 ust. 4 określa właściwość drogi administracyjnego zaskarżenia odmowy i wskazuje trzydziestodniowy termin jej rozpatrzenia przez sąd administracyjny.

¹⁶¹² W zakresie wykonywania prawa podmiotowego działania dziennikarza podlegać będą ocenie ze względu na istniejący w systemie prawa i uznawany za nadrzędny dla pozostałych regulacji zakaz nadużycia prawa podmiotowego (Zob. *Komentarz do art. 5 pkt 10 kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna*.

informacja dotyczy. Do nadużycia prawa do informacji może dochodzić w sensie przedmiotowym, kiedy zakres i sposób jej uzyskania nie mieści się w granicach prawa, a także w sensie podmiotowym, kiedy na uprawnienie powołują się osoby, którym ono nie przysługuje albo będąc uprawnionymi domagają się udzielenia informacji od osób, na których obowiązek udzielenia informacji nie ciąży¹⁶¹³. Nadużycie prawa do informacji następuje często w ramach tzw. działalności śledczej dziennikarzy. Istota tej działalności sprowadza się bowiem do „ujawniania tego, co ma być skrywane”¹⁶¹⁴ za pomocą jawnych i niejawnych metod gromadzenia informacji, a celem tej działalności jest osiągnięcie skutku faktycznego polegającego na ujawnieniu patologii społecznych i potępieniu zachowań sprzecznych z prawem¹⁶¹⁵. Z analizy reportażu śledczych przeprowadzonej przez M. Palczewskiego wynika, że zamiarem dziennikarzy śledczych objęte jest nie tylko ujawnianie, ale także „napiętnowanie i ukaranie osób naruszających prawo lub ogólnie przyjęte zasady moralne, a także przebudowa systemu społecznego bądź politycznego; wyrugowanie negatywnych zjawisk występujących w demokracji oraz działanie na rzecz szeroko pojętego dobra publicznego”¹⁶¹⁶. Zwraca się przy tym uwagę, że interes publiczny, na który powołują się dziennikarze, jest definiowany przez kierowników mediów, gdyż to za ich zgodą i wiedzą dopuszczalne jest stosowanie niejawnych metod pozyskiwania informacji¹⁶¹⁷.

Status prawny dziennikarzy zajmujących się tzw. dziennikarstwem śledczym nie został odrębnie uregulowany. Jak zauważa J. Sobczak, muszą oni przestrzegać tych reguł, które dotyczą wszystkich dziennikarzy¹⁶¹⁸. Nawet jednak wówczas, gdy w toku podejmowanych przez nich działań dochodzi do podania nieprawdziwych informacji

Komentarz, K. Piasecki (red.), Warszawa 2003). Został on ustanowiony w art. 5 k.c, który stanowi, że „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. Trybunał Konstytucyjny rozważając kwestię zgodności art. 5 k.c. z Konstytucją RP zwraca uwagę, że zawiera on dwa kryteria, które uzasadniają uznanie określonego działania za nadużycie prawa: 1) sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa oraz 2) sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (Zob. Wyrok TK z dnia 17 października 2000 r., SK 5/1999, www.trybunal.gov.pl/OTK/otk.htm). W doktrynie wskazuje się, że pierwsze z nich odnosi się do stosunków obligacyjnych i własnościowych, a nie dotyczy praw osobistych.

¹⁶¹³ J. Taczowska, *Działalność śledcza dziennikarzy a nadużycie prawa do informacji*, [w:] *News i dziennikarstwo śledcze wobec wyzwań XXI wieku*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2010, s. 175.

¹⁶¹⁴ T. Goban-Klas, *Dziennikarstwo śledcze w USA. Powstanie, rozkwit, rozpad*, [w:] *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2006, s. 9.

¹⁶¹⁵ W. Adamczyk zwraca uwagę, że dziennikarstwo śledcze jest nierozzerwalnie związane ze skandalem, co powoduje, że dziennikarze śledczy spotykają się z zarzutami podobnymi do tych, których adresatem jest prasa tabloidowa. W. Adamczyk upatruje kilka przyczyn tego zjawiska. Twierdzi zatem, że brak zaufania do dziennikarzy śledczych (reporterzy dochodzeniowi) „jest odbiciem niskiej wiarygodności władzy, której skandale media ujawniają”, a także interpretacji, zgodnie z którą „demaskatorska audycja czy tekst w rzeczywistości nie różni się od doniesień tabloidów” (Zob. W. Adamczyk, *Skandal na pierwszej stronie. Sensacyjność jako element oceny wiarygodności śledztw dziennikarskich*, [w:] *O dziennikarstwie...*, s. 41 i 42). Malejąca wiarygodność dziennikarskich śledztw, jak zauważa W. Adamczyk może również wiązać się z przeświadczeniem odbiorców o instrumentalnym traktowaniu demaskatorskich działań jako oręża w walce politycznej (Tamże, s. 43).

¹⁶¹⁶ M. Palczewski, *Obiektywizm dziennikarski a dziennikarstwo śledcze. Analiza typologiczna*, [w:] *O dziennikarstwie śledczym. Normy zagrożenia, perspektywy*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2009, s. 78.

¹⁶¹⁷ M. Palczewski, *O problematyczności metod dziennikarstwa śledczego. Próba analizy na wybranych przykładach z USA i Polski*, [w:] *O dziennikarstwie...*, s. 68.

¹⁶¹⁸ J. Sobczak, *Dziennikarstwo śledcze i prowokacja dziennikarska*, [w:] *Media i polityka*, M. Szpunar (red.), Rzeszów 2007, s. 56.

naruszających dobra osobiste bohaterów publikacji, a także wówczas, gdy dziennikarz, gromadząc informacje popełnia inne przestępstwa, posługując się metodami działania zakazanymi przez prawo, jego działanie zazwyczaj nie spotka się z sankcją karną¹⁶¹⁹. Dziennikarze powołują się bowiem na szczególne okoliczności skłaniające ich do naruszenia prawa. Należą do nich – jak wskazują zazwyczaj dziennikarze śledczy – przeciwdziałanie i ujawnianie patologii życia społecznego, obnażanie nieudolności organów ścigania, a nawet wykrywanie przestępstw poprzez ujawnianie informacji¹⁶²⁰. Okoliczności te, zdaniem dziennikarzy i niektórych przedstawicieli nauki¹⁶²¹, powinny wpływać na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, a nawet prowadzić do stworzenia pozaustawowego kontratyapu wyłączającego odpowiedzialność dziennikarzy. Niekiedy także wymiar sprawiedliwości uznaje za fakt niewymagający dowodzenia w toku procesu, społeczną użyteczność wykorzystywanych przez dziennikarzy metod działania i umarza postępowania karne w tych sprawach¹⁶²².

Na gruncie prawa cywilnego zasady odpowiedzialności prawnej dziennikarzy także uległy złagodzeniu. W orzecznictwie, od roku 2005, obecny jest pogląd, że prawdziwość informacji (zarzutu) nie jest przesłanką konieczną dla uwolnienia się dziennikarza od odpowiedzialności. Proces liberalizowania prawa prasowego rozpoczął SN powziętą w 2005 r. uchwałą¹⁶²³, która zyskała moc zasady prawnej. Uchwała ta dała zarazem początek procesowi derogowania prawdy jako wartości prawnie chronionej z systemu prasowego. SN w treści uzasadnienia do uchwały wypowiedział pogląd, że

¹⁶¹⁹ Immanentną cechą działania dziennikarza śledczego jest podejmowanie czynności, które ułatwiają mu zebranie materiału. Działania te stanowią niejednokrotnie wypełnienie znamion takich przestępstw, jak w szczególności: przestępstwo fałszowania dokumentów (art. 270 k.k.), podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 k.k.), bezprawnego wejścia w posiadanie informacji poprzez przełamanie jej zabezpieczenia (art. 267 k.k.), składania fałszywych zeznań, zawiadomienia o niepopelnionym przestępstwie (art. 238 k.k.), wyłudzenia poświadczenia nieprawdy (art. 266 k.k.), oszustwa polegającego na narażeniu innej osoby na niekorzystne rozporządzenie swoim majątkiem. Powołując się na stosowanie prowokacji dziennikarskiej, możliwe staje się także popełnienie innych czynów karalnych, jak zniesławienie (art. 212 k.k.), zniewaga (216 k.k.), naruszenie miru domowego (art. 193 k.k.), fałszywe oskarżenie (art. 234 k.k.), rozpowszechnianie wiadomości z postępowania przygotowawczego (art. 241 k.k.) (Zob. J. Taczkowska, *Działania faktyczne dziennikarzy stosujących prowokację dziennikarską jako próba ustanowienia okoliczności wyłączającej odpowiedzialność za podżeganie do przestępstwa*, [w:] *O dziennikarstwie śledczym. Normy, zagrożenia, perspektywy*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2009, s. 115).

¹⁶²⁰ A. Pieczyński, *Niezbywalne prawo do prowokacji*, Rzeczpospolita, 9 listopada 2006, nr 262, s. A2; J. Kłosiński, *Granica zbyt łatwo przekraczalna*, Rzeczpospolita, 9 listopada 2006, nr 262, s. A2; J. Jankowska, *Czwarta władza wkracza do polityki*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 235, s. A9; J. Kłosiński, *Prowokacja nie zawsze uzasadniona*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 230, s. A2; *SDP po stronie władzy – oświadczenie dziennikarzy*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 230, s. A2; M. Magierowski, *Pułapka na wpływowego dziennikarza*, Rzeczpospolita, 21-22 października 2006, nr 247, s. A2; D. Zdort, *Media wylane z kąpielą*, Rzeczpospolita, 8 listopada 2006, nr 261, s. A2.

¹⁶²¹ J. Iwaniec, M. Szczerba, *Granice dziennikarskiej prowokacji*, Rzeczpospolita, 7 czerwca 2005, nr 131, s. C4.

¹⁶²² Sąd Okręgowy w Warszawie w lipcu 2005 r. stwierdził: „Jest powszechnie znanym faktem, że w wielu przypadkach, dzięki działaniom dziennikarzy, noszącym znamiona tak zwanej prowokacji dziennikarskiej, doszło do wykrycia szeregu patologicznych społecznie zjawisk, w tym wielu groźnych przestępstw. Działania takie nie mogą być więc uznane za szkodliwe społecznie, gdyż wręcz przeciwnie, leżą w interesie społecznym” (Cyt. za: *Prowokacja dziennikarska w interesie społecznym*, Rzeczpospolita, 11 lipca 2005, nr 160, s. A5).

¹⁶²³ W podjętej uchwale SN udzielal odpowiedzi na pytanie prawne skierowane do Izby Cywilnej SN przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o to: „Czy postawienie nieprawdziwego zarzutu w publikacji prasowej może być uznane za bezprawne naruszenie dóbr osobistych, jeżeli dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych?” (Zob. Uchwała SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, z. 7-8, poz. 114).

nie ma potrzeby udowadniania przez dziennikarza w toku procesu sądowego prawdziwości stawianych w publikacji zarzutów. Zdaniem SN wynikający z art. 6 pr.pr. obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk „nie powinien być utożsamiany z bezwzględnie rozumianym wymaganiami udowodnienia prawdziwości zarzutu, przesłankę prawdziwości przekazywanych informacji należy bowiem odnosić do prawdziwości źródeł, czyli ich rzetelnego wyboru, sprawdzenia i przedstawienia. Na wykazaniu prawdziwości informacji w takim rozumieniu może polegać tzw. dowód prawdy, obciążający dziennikarza w procesie o ochronę dóbr osobistych naruszonych jego publikacją”. Opowiadając się przeciwko tradycyjnemu¹⁶²⁴ stanowisku orzecznictwa, zgodnie z którym sądy domagały się wykazania przez dziennikarza w toku procesu, że stawiane przez niego zarzuty w publikacji prasowej są prawdziwe, SN poddał w wątpliwość zasadność korzystania w procesach prasowych z dowodu prawdy. „Gdy prawdziwe przedstawianie opisywanych zjawisk utożsamia się z wykazaniem prawdziwości zarzutu, a ten element uznaje się za przesądający bezprawność, to w istocie odrzuca się prawną doniosłość wszystkich pozostałych przesłanek i względów. Takie stanowisko, odrzucające znaczenie wszystkich innych czynników poza jednym (wykazanie prawdziwości), który miałby rangę automatycznie przesadzającego bezprawność, jest nadmiernym uproszczeniem”¹⁶²⁵. SN podtrzymał zarazem pogląd, że „rzetelnego informowania nie można utożsamiać z prawdziwym przedstawianiem omawianych zjawisk, tak jak nie można opublikowania nieprawdy utożsamiać z nierzetelnością dziennikarską”¹⁶²⁶.

W przedmiotowej uchwale SN dokonał nie tylko wykładni postanowień prawa prasowego w zakresie, w jakim należy upatrywać uwolnienia dziennikarzy od odpowiedzialności za podanie nieprawdziwych wiadomości, ale także ustalił wzorzec staranności, na podstawie którego sądy powszechne powinny analizować postępowanie dziennikarzy oraz zmodyfikował obowiązującą interpretację stosunku norm prawa prasowego i kodeksu cywilnego. SN wyraził stanowisko, że przepisy kodeksu cywilnego i prawa prasowego wzajemnie się uzupełniają i dotyczy to nie tylko roszczeń uprawnionego, co nie było sporne w doktrynie i orzecznictwie¹⁶²⁷, ale także oceny naruszenia dobra oraz bezprawności tego naruszenia¹⁶²⁸. Dla sądów powszechnych wypłynął stąd obowiązek dokonywania w procesach prasowych oceny przy uwzględnieniu każdorazowo wzorca staranności zawartego w art. 12. ust. 1 pkt 1. Słusznie zauważa Z. Radwański, że oparcie rozstrzygnięcia na zasadach proponowanych przez SN w treści

¹⁶²⁴ Pierwszy Prezes SN, zadając pytanie prawne, które stało się przedmiotem analizy Izby Cywilnej w składzie siedmiu sędziów SN zwrócił uwagę, że w orzecznictwie SN dominowało do 2005 r. stanowisko, iż nieprawdziwość godzącego w część zarzutu rodzi odpowiedzialność prawną dziennikarzy na podstawie art. 24 kodeksu cywilnego, niezależnie od wszystkich innych okoliczności, w szczególności od tego, czy dziennikarz dopełnił obowiązków staranności i rzetelności wynikających z art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. Pierwszy Prezes SN zauważył zarazem, że w orzecznictwie sporadycznie pojawiały się wyroki traktujące odpowiedzialność dziennikarską bardziej liberalnie, w których SN dopuszczał wyłączenie odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie czci w publikacji prasowej, mimo nieprawdziwości zarzutu.

¹⁶²⁵ Tamże.

¹⁶²⁶ Tamże.

¹⁶²⁷ Wyrok SN z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSN 1991, nr 8-9, poz. 108.

¹⁶²⁸ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 kwietnia 2008 r., I ACa 245/08, <http://n36.lex.pl/WKPLOnline/>

uchwały, może prowadzić do ograniczenia ochrony przewidzianej w postanowieniach art. 23 i art. 24 k.c.¹⁶²⁹ Na znaczeniu straciła zarazem dotychczasowa linia orzecznicza, w myśl której przepisy prawa prasowego i kodeksu cywilnego umożliwiały kumulatywne lub alternatywne ich stosowanie.

W uchwale z 18 lutego 2005 r. SN wypowiedział pogląd, że bezprawność działania dziennikarza zostaje uchylona poprzez wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek szczególnej staranności i rzetelności, o jakim mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. W efekcie dokonanej przez SN wykładni i nadania jej charakteru powszechnie obowiązującego, nastąpiła zmiana kierunku różnicowania sytuacji procesowej pozwanych¹⁶³⁰. O ile bowiem przed podjęciem uchwały przez SN w 2005 r., szczególne regulacje zawarte w prawie prasowym oznaczały zaostrzenie wymogów stawianych dziennikarzom, o tyle obecnie – te same regulacje prawne, których wykładnia się zmieniała – ocenę tę łagodzą¹⁶³¹. Na gruncie obecnych rozwiązań i dokonanej przez SN wiążącej ich wykładni, funkcję tzw. dowodu prawdy przesądzającego uprzednio o bezprawności czynu wypełnia kryterium zbiektywizowanego przeświadczenia o prawdziwości.

Interpretacja obowiązku „prawdziwego omawiania zjawisk”, zawartego w art. 6 pr.pr., może podobnie prowadzić do ustaleń zawierających istotne różnice. W treści tego obowiązku można bowiem dopatrywać się zarówno nakazu ustalenia prawdy obiektywnej (materialnej), jak i poprzestania wyłącznie na tzw. prawdzie urzędowej (sądowej). Możliwe staje się zarazem oczekiwanie, by dziennikarz dotarł do prawdy formalnej (do granic nieuniknionego błędu). Przez prawdę materialną rozumieć należy wypowiedź, której treść jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy¹⁶³². Prawda sądowa oznacza poprzestanie na ustaleniach zgodnych z prawem, ale nie zawsze odzwierciedlających stan faktyczny. Ustalanie prawdy sądowej prowadzi zatem do wyczerpania

¹⁶²⁹ Z. Radwański, *Glosa do wyroku SN z dnia 14 maja 2003 r.*, ICKN 453/01, OSP 2004, z. 2, poz. 22.

¹⁶³⁰ W procesach o ochronę dóbr osobistych wytaczanych osobom nieposiadającym statusu dziennikarza w związku z treścią udzielonej przez nich wypowiedzi, sądy powszechne dokonują oceny bezprawności na podstawie kryterium prawdziwości jej treści. Jeśli przeprowadzany przez pozwanego dowód prawdy się nie powiedzie, sądy uwzględniają powództwo i zasądają środki ochrony na zasadach ogólnych, przewidzianych w treści art. 23 i 24 k.c. Dowód prawdy nie powiódł się m.in. A. Zybortowiczowi, który został zobowiązany do przeproszenia A. Michnika za słowa „Michnik wielokrotnie powtarzał: ja tyle lat siedziałem w więzieniu, to teraz mam rację” (Zob. *Zakładka procesy: Michnik I vs. Zybortowicz*, <http://zybertowicz.pl>). Nakazem opublikowania przeprosin zakończył się także proces wytoczony przez A. Michnika IPN-owi w związku z informacją zawartą w przypisie do publikacji o Marcu '68, w którym podano, że Ozjasz Szechter, ukraiński działacz komunistyczny i ojciec Michnika, był skazany w 1934 r. przez Sąd Okręgowy w Łucku na 8 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz ZSRR. Michnik uznał, że godzi to w jego prawo do kultywowania pamięci ojca, którego w latach 30. skazano nie za szpiegostwo, ale za działalność w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i „próbę zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego” (*IPN ma przeprosić Michnika*, 20 listopada 2009, www.newsweek.pl). Także Sąd Apelacyjny w Warszawie nakazał Romanowi Giertychowi przeprosić Adama Michnika za nazwanie go „byłym partyjnym aparaczką” (*Sąd: Roman Giertych ma przeprosić Adama Michnika*, 26 września 2007, www.gazeta.pl).

¹⁶³¹ B. Kordasiewicz zauważyła, że kreowany w prawie „szczególny” obowiązek był środkiem pozwalającym na rozszerzenie pola odpowiedzialności prawnej (Zob. B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 34).

¹⁶³² Zasada prawdy obiektywnej (materialnej) stanowi jedną z naczelnych zasad procesowych we wszystkich gałęziach prawa (Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 86).

materiałów i środków dowodowych, ale niegwarantujących poznania rzeczywistości¹⁶³³. W literaturze zaproponowano także kategorię prawdy formalnej, przez którą należy rozumieć „możliwość udowodnienia prawdziwości zarzutu w momencie jego podniesienia, mimo iż później okaże się on nieprawdziwy, w oparciu o dowody praktycznie niemożliwe do obalenia w momencie podniesienia zarzutu”¹⁶³⁴. Ustalenie prawdy formalnej oznacza pozostawanie w stanie tzw. nieodpartego błędu – sytuacji, której dziennikarz w momencie opracowania materiału prasowego nie mógł uniknąć¹⁶³⁵. Niezależnie od pojęcia nieodpartego błędu, w literaturze pojawiła się także koncepcja dopuszczalnego błędu, za który proponowano uznać pojawiające się w materiale prasowym nieścisłości, które nie miały zasadniczego znaczenia dla omawianej przez dziennikarza sprawy. Proponowano zatem, by przeprowadzany w procesie dowód prawdy ograniczał się wyłącznie do głównego zarzutu i nie obejmował mniej istotnych okoliczności¹⁶³⁶.

Wypowiadane w ostatnich latach poglądy wskazywały na wolę liberalizowania obowiązków dziennikarskich. Oczekiwano zwłaszcza złagodzenia odpowiedzialności karnej dziennikarza, ale – jak się wydaje – skutkiem tych zmian nie miało być derogowanie prawdy jako wartości chronionej. Słusznie podkreśla się bowiem w piśmiennictwie, że pomówienie za pośrednictwem środków społecznego komunikowania nie może pozostawać bezkarne¹⁶³⁷. Spójność systemu prawa wymaga zarazem, by uznane

¹⁶³³ Tamże, s. 86.

¹⁶³⁴ B. Michalski, *Działalność zawodowa dziennikarza a ochrona czci obywatela w prawie karnym PRL*, Toruń 1966, s. 72.

¹⁶³⁵ W orzecznictwie utrwalił się pogląd, że dziennikarz nie ma tzw. „prawa do błędu” i nie może powoływać się w toku procesu na „dopuszczalny błąd”. Orzecznictwo odrzucało dotychczas pogląd, że „dziennikarz powinien mieć margines dopuszczalnego błędu, w konsekwencji niemającego wpływu na całość sprawy” (Zob. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 grudnia 1991 r., I ACr 546/91, OSA 1992, z. 5, poz. 49). Wydaje się jednak, że następuje modyfikacja tego poglądu. Jest ona rezultatem przyjęcia stanowiska, że dla uchylenia bezprawności nie jest konieczne wykazanie prawdziwości informacji.

¹⁶³⁶ B. Michalski, *Działalność...*, s. 72.

¹⁶³⁷ W sporze o utrzymanie bądź uchylenie przepisów art. 212 k.k. sankcjonującego występki zniesławienia, należy zdecydowanie powiedzieć się za jego utrzymaniem, a argumentację środowisk dziennikarskich postulujących uchylenie art. 212 uznać za chybioną. Dziennikarze podnoszą, że „rośnie liczba procesów o zniesławienie wytaczanych przez polityków lokalnych, jak również przedsiębiorców i urzędników”, a także że art. 212 k.k. jest „coraz powszechniej używany do tłumienia krytyki” (Zob. *Apel Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP do premiera w sprawie art. 212 k.k.*, <http://www.sdp.pl/apel-centrum-monitoringu-wolno%C5%9Bci-prasy-sdp-do-premiera-w-sprawie-art-212>; *Drugi list do Ministra Gowina: Polemika ze stanowiskiem Ministerstwa ws. art. 212 k.k.*, <http://www.obserwatorium.org/>). Zastosowana przez dziennikarzy i wydawców argumentacja wskazuje na zwiększającą się częstotliwość naruszeń czci i godności, co tym bardziej uzasadnia utrzymanie tego przepisu jako gwarantującego zachowanie równowagi pomiędzy siłą oddziaływania publicznego pomówienia a prawem jednostki do obrony własnej reputacji. W pełni podzielam prezentowane przez T. Kononiuka (Zob. T. Kononiuk, *Ochrona dóbr osobistych – restytucja czy represja?*, [w:] *Media masowe w praktyce społecznej*, D. Waniek, J. Adamowski (red.), Warszawa 2007, s. 209) oraz A. Gaberle (Zob. A. Gaberle, *Pomówienie nie może być bezkarne*, *Gazeta Wyborcza*, 3 listopada 2006, s. 19) stanowisko, zgodnie z którym w porządku prawnym społeczeństwa demokratycznego istnieje potrzeba utrzymania unormowań chroniących na gruncie karnym dobra osobiste, a w szczególności godność i cześć człowieka. Słusznie zauważają zatem Autorzy, że karalność zniesławienia nie może być interpretowana jako zagrożenie wolności wypowiedzi, bowiem – jak wskazali Autorzy – wolność bez granic to anarchia, a sankcje karne za pomówienie nie tłumią, lecz cywilizują debatę publiczną. Celnie zauważa T. Kononiuk, że organy międzynarodowe, w tym Trybunał Praw Człowieka „nigdy wyraźnie i wprost nie uznał odpowiedzialności karnej za pomówienie za niezgodne ze standardami konwencji” (Tamże, s. 210). Utrzymanie karalności zniesławienia potwierdził w 2006r. Trybunał Konstytucyjny stwierdzając, że za objęciem problematyki naruszania czci i dobrego imienia osób regulacją prawa karnego, a nie tylko prawa cywilnego, przemawia ścisły

przez prawo wartości, do jakich zaliczyć należy prawdziwość przekazu, były chronione zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i karnego, co nie stoi w sprzeczności z potrzebą stosowania odmiennych reguł ochrony oraz różnicowania dotkliwości stosowanych sankcji.

Zarówno na gruncie rozwiązań prawa materialnego, jak i procesowego realizacja prawnych obowiązków dziennikarza i korzystanie z przysługujących mu uprawnień zostały skutecznie zabezpieczone. Potwierdza to także wykładnia sądowa przepisów prawa dokonywana w trakcie procesów prasowych, których uczestnikami są dziennikarze. Zakres praw i obowiązków o charakterze publicznoprawnym, nałożonych na dziennikarzy wskazuje na ich samodzielną i niezależną pozycję w stosunkach, jakie dziennikarze nawiązują, działając z upoważnienia redakcji¹⁶³⁸. Status ten dziennikarze utrzymują jednak wyłącznie w stosunkach zewnętrznych z innymi podmiotami. Nie przekłada się on na status dziennikarzy w stosunkach prywatnoprawnych, nawiązanych z wydawcą (nadawcą), a także w stosunkach wewnątrzredakcyjnych, które sytuują dziennikarzy w roli podmiotów dyspozycyjnych wobec linii programowej redakcji oraz poleceń wydawanych przez redaktorów naczelnych¹⁶³⁹.

Dosyć powszechnie zwraca się obecnie w piśmiennictwie uwagę, że dziennikarze „są poddawani presji i różnego rodzaju naciskom już w swoim najbliższym otoczeniu zawodowym. Z jednej strony jest to wpływ, z reguły nieformalny, innych członków zespołu pozostających na tym samym szczeblu w hierarchii organizacyjnej (relacje horyzontalne). Z drugiej zaś jest to presja wywierana przez przełożonych, zarządzających i właścicieli (relacje wertykalne), dla których dziennikarze, twórcy czy technicy

związek czci i dobrego imienia z godnością człowieka. Ta ostatnia jest fundamentalną wartością porządku prawnego i powiązana ściśle z pojęciem dobra wspólnego. Art. 1 i art. 30 Konstytucji RP nie mogą być traktowane w oderwaniu od siebie, są to bowiem przepisy określające ideowe podstawy ładu państwowego i społecznego. Ingerencja w sferę godności człowieka jest zatem tak znaczącym naruszeniem podstaw tego ładu, że przestaje być tylko sprawą indywidualną osób zainteresowanych. Uregulowanie pomówienia jako przestępstwa oznacza, iż ustawodawca uważa generalnie ten czyn za społecznie szkodliwy, a więc za naruszenie dobra wspólnego, a nie tylko za „czyste” naruszenie praw podmiotowych innych osób (Zob. Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128).

¹⁶³⁸ Ocenę tej nie może zmieniać także obecność w systemie prawa regulacji sankcjonujących zniesławienie. Kłamstwo nigdy nie jest społecznie użyteczne, a rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji za pośrednictwem prasy nie wpisuje się w obowiązek realizacji interesu publicznego. SN wypowiedział pogląd, że granicą wolności słowa i wolności prasy jest kłamstwo; tam gdzie się ono zaczyna, kończy się wolność prasy. Zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (Zob. Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, nr 9, poz. 86) Sąd Apelacyjny zauważył, że „postawienie niesprawdzonego, wedle reguł należytej staranności, zarzutu w zasadzie wyklucza możliwość skutecznego wykazania, iż nastąpiło to w obronie społecznie uzasadnionego interesu i w usprawiedliwionym przekonaniu o jego prawdziwości. Nie może zasłaniać się obroną społecznie uzasadnionego interesu ktoś, kto podnosi przeciw innej osobie, czy grupie osób nieprawdziwe zarzuty, nawet gdyby później miało się okazać, że są one prawdziwe” (Zob. Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKA 448/05, OSA 2007, nr 12, poz. 64). Zagrożenie zastosowania sankcji karnych wobec dziennikarzy za popełnienie czynów wypełniających znamiona podmiotowe i przedmiotowe przestępstw opisanych w kodeksie karnym oraz przepisach karnych innych ustaw, nie osłabia silnej pozycji, jaką posiadają dziennikarze w stosunkach społecznych.

¹⁶³⁹ Naciski z wewnątrz własnego medium lub spoza niego, by manipulować treścią, to – zdaniem dziennikarzy – najczęściej spotykana zła praktyka. Za niewłaściwą uznają oni także „ingerencję rynku” w pracę dziennikarzy. Ponad 1/5 badanych donosi także o nadużyciach personalnych w miejscu pracy (Zob. *Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiet*, Kraków 2011, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf>).

są pracobiorcami, a nie reprezentantami wolnych zawodów¹⁶⁴⁰. B. Dobek-Ostrowska podkreśla, że „kontrola w organizacji medialnej często przybiera subtelną, wyrafinowaną i nieformalną formę. Presja przełożonych może prowadzić do ograniczeń wolności zawodu, występujących w postaci wewnętrznej cenzury zarówno ze strony przełożonych, jak i innych członków zespołu”¹⁶⁴¹.

Dopuszczalną formą ograniczenia swobody wypowiedzi dziennikarskiej, a w konsekwencji także swobody dokonywania wyboru tematów dziennikarskiej interwencji prasowej, a nawet swobody rozłożenia akcentów w materiałach o charakterze publicystycznym, jest linia programowa redakcji. Przestrzeganie linii programowej, zgodnie z art. 10 ust. 2 pr.pr., jest obowiązkiem pracowniczym dziennikarza. Działalność sprzeczna z linią programową stanowi naruszenie tego obowiązku i może prowadzić do nałożenia na dziennikarza sankcji dyscyplinarnej, a nawet rozwiązania umowy o pracę. Jak zauważa J. Sobczak „nie można jej jednak traktować jako naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych – w rozumieniu art. 52 k.p. – dlatego też nie może ona stać się powodem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia”¹⁶⁴². Przestrzeganie linii programowej jest dla dziennikarzy obligatoryjne tylko wówczas, gdy znalazła ona wyraz w dokumentach regulujących wewnętrzny ustroj redakcji, takich jak statut lub regulamin. Zastrzeżenie to ustawodawca wyraźnie wypowiada w treści art. 10 ust 2 pr.pr., odnosząc pracowniczy obowiązek dziennikarski wyłącznie do linii „ustalonej” w tych dokumentach. Forma ustna nie rodzi prawnego obowiązku jej przestrzegania. Podobnie, obowiązek taki nie powstanie, jeśli linia programowa została wyrażona w sposób wieloznaczny, pozwalający na różnorodność interpretacji¹⁶⁴³. Obowiązek działania zgodnego z linią programową nie rozciąga się na inne niż ta wykonywana na rzecz redakcji. Dopuszczalne jest zatem, a nawet społecznie usprawiedliwione działanie dziennikarza, który w inny sposób niż za pośrednictwem zatrudniającej go redakcji ujawnia informacje, w których posiadaniu się znalazł albo wygłasza poglądy niezgodne z linią programową na innym, niż redakcyjne, forum. Obowiązkiem ustawowym dziennikarza jest bowiem służba społeczeństwu i państwu, co może niekiedy prowadzić do konfliktu ról¹⁶⁴⁴.

Oslabianie pozycji dziennikarzy w stosunkach wewnątrzredakcyjnych jest zjawiskiem obserwowanym zarówno w Polsce, jak i w innych państwach europejskich. Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy zauważa, że w środowisku mediów niepokój wzbudza: zwiększanie czasu pracy dziennikarzy, któremu nie towarzyszy wzrost wynagrodzenia; zwiększenie liczby młodych pracowników mediów, co oznacza korzystanie z taniej lub darmowej siły roboczej; nagminne korzystanie z treści pochodzących od odbiorców, przekazywanych w ramach tzw. dziennikarstwa obywatelskiego; przenoszenie na dziennikarzy kosztów szkoleń i samokształcenia; obniżanie płac; ograniczanie przywilejów i umów zbiorowych; zmiana formy zatrudniania dziennikarzy

¹⁶⁴⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Otoczenie wewnętrzne komunikatora masowego – rola dziennikarza w organizacji medialnej*, [w:] *W lustrze...*, s. 324.

¹⁶⁴¹ Tamże, s. 325.

¹⁶⁴² J. Sobczak, *Prawo...*, s. 388.

¹⁶⁴³ Tamże.

¹⁶⁴⁴ Wyrok SN z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSN 1999, nr 5, poz. 163.

z pracowniczej na cywilnoprawną; niedostosowanie zakresu zadań do ilości zatrudnionych w mediach dziennikarzy¹⁶⁴⁵. Potrzeba zagwarantowania dziennikarzom niezależności w stosunkach wewnątrzredakcyjnych została dostrzeżona także przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, które w 1993 r. uchwaliło rezolucję w sprawie etyki dziennikarskiej¹⁶⁴⁶. Instytucje Unii Europejskiej także, w szeregu dokumentach, zwracają uwagę na potrzebę gwarancji niezależności dziennikarzy wewnątrz korporacji medialnej¹⁶⁴⁷.

Sytuacja prawna dziennikarzy wyróżnia tę grupę zawodową spośród innych zarówno ze względu na przyznany jej ustawowy zakres uprawnień i obowiązków, jak również ze względu na zmodyfikowane w stosunku do rozwiązań ogólnych zasady ponoszenia odpowiedzialności prawnej. W stosunkach prywatnoprawnych natomiast, pozycja dziennikarza jest słabsza niż pozycja osób wykonujących wolne zawody i zawody zaufania publicznego. Brak zbiorowych unormowań, które regulowałyby uprawnień socjalno-bytowe dziennikarzy odbiera im, jako grupie zawodowej, podmiotowość na gruncie prawa pracy. Nieliczne istniejące porozumienia zakładowe zawierane z pracodawcami nie zmieniają statusu pozostałych dziennikarzy świadczących usługi w ra-

¹⁶⁴⁵ J. Boumelha, *Dziennikarstwo na rozdrożu w obliczu upadku mediów. Programowe przemówienie prezesa Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy*, Berlin 13-15 czerwca 2008 r., Forum Dziennikarzy, 2008, nr 88-90, s. 111.

¹⁶⁴⁶ Rezolucja 1003 (Zob. *Resolution 1003 (1993) relative à l'éthique Assemblée Parlementaire*, <http://assembly.coe.int/main.asp?Link=/documents/adoptedtext/ta93/eres1003.htm>) składa się z sześciu części: 1) Informacje i opinie; 2) Prawo do informacji jako prawo człowieka – wydawców, właścicieli, dziennikarzy; 3) Funkcje dziennikarstwa i etyka zawodu; 4) Statuty redakcji prasowych; 5) Konflikty społeczne i szczególna ochrona dziennikarzy; 6) Instytucje samoregulacji w mediach. Zgromadzenie Parlamentarne RE postuluje, by środowisko dziennikarzy tworzyło instytucje samoregulacji złożone z przedstawicieli różnych środowisk, w tym odbiorców, przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego, zawodowych sędziów oraz dziennikarzy, wydawców i właścicieli (pkt 36). W dokumencie podkreślono zarazem, że redakcje prasowe są częścią przedsiębiorstw medialnych i dlatego nie wystarczy gwarantować niezależność organizacji medialnej, ale trzeba zapewnić także niezależność działania wewnątrz niej (pkt 10). Przedsiębiorstwa medialne powinny być traktowane jak instytucje użyteczności publicznej, których cele muszą być podporządkowane realizacji zasadniczego zadania, jakim jest przekazywanie informacji (pkt 11). W przedsiębiorstwach medialnych konieczne jest zapewnienie przejrzystości w sprawach dotyczących własności i zarządzania, tak by odbiorcy mogli bez wysiłku poznać tożsamość właściciela i stopień zaangażowanego kapitału (pkt 12). Konieczne jest zapewnienie dziennikarzom niezależności od wydawców i osób zarządzających poprzez przyznanie prawnych gwarancji w zakresie klauzuli sumienia oraz tajemnicy źródeł informacji (pkt 14). Informacja nie powinna służyć jedynie podnoszeniu oglądalności lub wzrostowi nakładów (pkt 15). Dziennikarzom należy zagwarantować godną zapłatę oraz odpowiednie warunki i narzędzia pracy (pkt 30). Redakcje powinny zostać wyposażone w statuty, które szczegółowo określają stosunki między dziennikarzami, redaktorami oraz właścicielami. Statuty powinny przewidywać powołanie kolegów redakcyjnych (pkt 32). Dziennikarze rzadko odwołują się do treści tej rezolucji. Nie stała się ona także dokumentem, który znalazłby znaczące miejsce w działaniach instytucji samoregulacji. Nie nawiązuje do niego ani Rada Etyki Mediów, ani inne komisje etyczne działające w strukturach redakcji prasowych. Dokument ten jest powszechnie ignorowany na tyle, że nie istnieje jego oficjalna polska wersja językowa i nie został włączony do katalogu kodeksów i dokumentów, którym posługują się zawodowe organizacje dziennikarskie. Rezolucja 1003 bywa powoływana w piśmiennictwie. Odwołuje się do niej także niekiedy judykatura. Rezolucja 1003 jest bowiem jedynym z niewielu dokumentów, w którym wyraźnie wskazano, że dla realizacji wolności wypowiedzi nie wystarczą gwarancje zewnętrzne, zapewniające swobodę działania medialnych przedsiębiorstw, lecz konieczne jest także zapewnienie dziennikarzom niezależności w stosunkach wewnątrzredakcyjnych.

¹⁶⁴⁷ Komisja Europejska popiera Europejską Kartę na rzecz Wolności Prasy, która została podpisana w 2009 r. przez 48 dziennikarzy z 19 krajów (Zob. K. Jakubowicz, *Unia Europejska a media. Między kulturą a gospodarką*, Warszawa 2010, s. 67). UE poświęca szczególnie dużo uwagi problematyce koncentracji kapitału oraz pluralizmowi na rynku mediów (Zob. *Zielona Księga pt.: „Pluralizm i koncentracja mediów w ramach Rynku Wewnętrznego – ocena potrzeb działania na szczeblu Wspólnotowym”*, COM (92) 480); *Komunikat na temat Przyszłość Europejskich Regulacji dot. Mediów Audiowizualnych*, 12 grudnia 2003, COM (2003) 784 final).

mach innych umów niż umowa o pracę. Dziennikarze zostali pozbawieni podmiotowości nie tylko jako grupa zawodowa, ale także jako zespoły redakcyjne. Nie tylko nie posiadają one bowiem żadnych uprawnień w sferze określania odpowiednich w danej redakcji warunków wykonywania zawodu, ale nawet nie są one konsultowane w sprawach bytowych dziennikarzy, programowych, organizacyjnych ani, tym bardziej, kadrowych bądź związanych ze sposobem reprezentowania redakcji.

W zamysle historycznego ustawodawcy było, jak się wydaje, pozostawienie redakcjom pola do samorządnego i samodzielniego działania w granicach pojedynczych zespołów redakcyjnych. Ustawodawca powstrzymał się zatem od regulowania sposobu organizacji pracy redakcji, normowaniem zasad powoływania jej działów i osób pełniących funkcje kierownicze. Wydawcom i redaktorom naczelnym pozostawił swobodę określania struktury organizacyjnej, formy zatrudniania dziennikarzy, a także linii programowej. Wykładnia funkcjonalna przepisów o obowiązku przestrzegania redakcyjnej linii programowej (art. 10 ust. 2 pr.pr.), a także przepisów normujących tryb powoływania redaktora naczelnego (art. 25 ust. 5 pr.pr.) oraz fakultatywność kolegium redakcyjnego (art. 25 ust. 6) pozwalają przypuszczać, że zamysłem ustawodawcy było zagwarantowanie dziennikarzom optymalnego, w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych, poziomu podmiotowości. Podmiotowość dziennikarzy miała się ujawnić poprzez realizację ich uprawnień w zakresie współtworzenia zadań programowych oraz struktury organizacyjnej redakcji. Ustawodawca przewiduje bowiem powoływanie organów konsultacyjnych i doradczych redaktora naczelnego, postanawiając, że przy redakcji działają kolegium redakcyjne, a także rada redakcyjna (naukowa, programowa) jako organ opiniodawczo-doradczy redaktora naczelnego. Powołanie kolegium redakcyjnego ustawodawca uzależnił od treści statutu lub regulaminu redakcyjnego, nie obciążając jednak do ich sporządzenia.

Pomiędzy pozycją dziennikarza przyznaną mu przez ustawodawcę a pozycją, jaką dziennikarzowi w redakcji przyznał pracodawca, istnieje widoczna dysproporcja. Silna pozycja dziennikarza w stosunkach na zewnątrz redakcji kontrastuje z ograniczoną jego podmiotowością w stosunkach wewnętrznych. Zachwianie równowagi powoduje, że wynikające z ustawy uprawnienia, które zostały ustanowione z zamysłem powierzenia dziennikarzom realizacji ogólnospołecznych potrzeb informacyjnych, o czym świadczy zawarty w art. 10 ust. 1 pr.pr. nakaz służby społeczeństwu i państwu, są obecnie spełniane w interesie właścicieli mediów i na ich rzecz, niezależnie od tego, w jakim stopniu stanowią one realizację ustawowych zadań prasy.

2. Zwyczajowa i prawna rola korporacji zawodowych

A. Status dziennikarskich organizacji zawodowych

Naturalną potrzebą każdej grupy zawodowej jest powoływanie organów przedstawicielskich i obrona praw jej członków. Charakter wykonywanej działalności, ujmowanej jako zawód albo wolny zawód bądź zawód zaufania publicznego, przesądza

o dopuszczalności stosowania odpowiednich form organizacyjnoprawnych, w ramach których organizacje mogą prowadzić aktywność na rzecz swych członków. Formalnoprawny status organizacji zawodowej stanowi wypadkową wielu czynników, będąc konsekwencją dokonanej oceny rodzaju i charakteru zawodu. Status zawodu zaufania publicznego, przesądza o istnieniu potrzeby tworzenia standardów zawodowych, konstruowaniu kryteriów kontroli ich przestrzegania, a także powoływaniu organów orzekających zarówno w sprawach przestrzegania tych standardów, jak i szerzej – dostępu do zawodu. Cele organizacji zawodowych, sposób ich działania, a także rodzaj posiadanych kompetencji i zakres uprawnień, w jakie organizacje zawodowe zostały wyposażone – różni je od siebie. Wybór najbardziej odpowiedniej dla danej grupy zawodowej formy organizacyjnoprawnej, w ramach której realizuje ona swoje cele, nie jest w pełni wolny i zależy od specyfiki zawodu, a przede wszystkim od jego prawnego statusu.

Reprezentacja interesów zawodowych może następować w ramach organizacji związkowych skupiających pracowników zatrudnionych u jednego lub wielu pracodawców, a także w ramach tworzenia samorządów zawodowych oraz związków i stowarzyszeń. Największe organizacje dziennikarskie przybrały formę stowarzyszeń. Należą do nich Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej oraz Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich jest najstarszą organizacją dziennikarską w Polsce. Powstało w roku 1951. Zajęło miejsce Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, które kontynuowało tradycje okresu przedwojennego¹⁶⁴⁸. Do roku 1982 było jedyną i powszechną organizacją środowiska dziennikarskiego w Polsce¹⁶⁴⁹. Jak zauważa K. Pokorna-Ignatowicz, SDP odegrało istotną rolę nie tylko w życiu swoich członków, ale i w życiu PRL. W 1956 r. domagało się demokratyzacji kraju, w tym liberalizacji cenzury¹⁶⁵⁰. W okresie strajków sierpniowych w 1981 r., Stowarzyszenie opowiedziało się po stronie „Solidarności”¹⁶⁵¹. W 1981 r. po ogłoszeniu stanu wojennego SDP zostało

¹⁶⁴⁸ Pierwsze polskie organizacje dziennikarskie powstały w latach 90. XIX w. We Lwowie w 1893 r. założono Tow. Wzajemnej Pomocy Dziennikarzy Pol., które w 3 lata później przystąpiło do Międzynarodowego Związku Prasy. W Warszawie w 1899 r. powstała tzw. Kasa Przejrzystości i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy, z której w 1909 r. wyłoniło się Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich (Zob. *Hasło: Polska. Środki przekazu. Prasa*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575131/polska-srodkki-przekazu-prasa.html>).

¹⁶⁴⁹ W okresie PRL do SDP należała zdecydowana większość dziennikarzy. W 1974 r. na 7000 dziennikarzy do SDP należało 6055 (Zob. T. Kupis, *Dziennikarze w Polsce Ludowej (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 72.

¹⁶⁵⁰ K. Pokorna-Ignatowicz, *Doktryny medialne...*, s. 15.

¹⁶⁵¹ Szczególnie istotne znaczenie miało oświadczenie wydane przez Zarząd Główny SDP 3 września 1981 r., podpisanego przez ówczesnego Prezesa SDP S. Bratkowskiego, a także M. Hłowieckiego, J. Kalabińskiego, J. Kopcina, A. Wieczorkowskiego, w którym zaprotestowano przeciwko prowadzonej przez stronę rządową kampanii propagandowej w związku z załamaniem się rozmów z protestującymi związkowcami. Zarząd SDP wymieniał w oświadczeniu przykłady działań podejmowanych przez stronę rządową, które miały służyć dyskredytacji „Solidarności”. Wymieniano wśród nich m.in. instrukcję, jaką otrzymali dziennikarze pracujący w radiu i telewizji, by w tzw. dziennikarskich sondach emitować tylko te głosy, które są nieprzychylnie „Solidarności”; opublikowanie w PAP zafalszowanego oświadczenia A. Gwiazdy; narzucanie przez cenzurę sposobu tytułowania depesz przekazywanych przez PAP; konfiskowanie przez cenzurę materiałów redakcyjnych (Zob. *Oświadczenie Zarządu Głównego SDP z dnia 3 września 1981 r. Dokument nr 9*, [w:] *Foksal '81*, D. Fikus, Wrocław 1989, s. 182). Oświadczenie zostało przekazane PAP i opublikowane przez te redakcje, w których nie zdążyła interweniować cenzura. W ślad za działaniem Zarządu SDP działania podjęli dziennikarze Polskiego Radia, którzy w wydanym stanowisku

beprawnie rozwiązane i w 1982 r. zdelegalizowane, a cały majątek – m.in. Dom Dziennikarza w Warszawie – został skonfiskowany i przekazany, utworzonemu na miejsce SDP, Stowarzyszeniu Dziennikarzy PRL (obecnie SDRP)¹⁶⁵². W roku 1989 SDP odzyskało możliwość legalnego działania. Dopiero jednak w 2001 r. Społeczna Komisja Rewindykacyjna przyznała SDP prawo do odzyskania utraconego majątku. Obecnie SDP liczy ponad 2700 członków. Posiada 16 oddziałów terenowych w największych miastach Polski. W niektórych redakcjach istnieją koła SDP¹⁶⁵³.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej powstało jako Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL w wyniku decyzji władz stanu wojennego w marcu 1982 r.¹⁶⁵⁴ Nowa organizacja opowiedziała się w deklaracji programowej „za programem partii wypracowanym na IX Zjeździe PZPR i rozwiniętym na VII Plenum KC, za konsekwentną realizacją idei porozumienia narodowego sformułowanej przez PZPR i przyjętej przez sojusznicze partie oraz wszystkie konstruktywne siły społeczne”¹⁶⁵⁵. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 24 marca 1982 r. w czasie stanu wojennego i przejęło cały majątek, jaki znajdował się w posiadaniu zdelegalizowanego SDP. Utworzenie SDPRL było wcześniej zaplanowane i przygotowane przez władze. Wskazują na to zarówno wypowiedzi dziennikarzy, jak i historyków¹⁶⁵⁶. B. Rogalska zwraca

napisali: „Nie mamy już wpływu na to, co ukazuje się na antenie Polskiego Radia. Za naszymi plecami, w nagrane audycje wmontowywane są komentarze, na których publikacje nigdy byśmy się nie zgodzili” (Tamże, s. 132). Prezentowana przez SDP linia była utrzymywana przez cały 1981 r. aż do delegalizacji stowarzyszenia. W czasie stanu wojennego wielu jego członków zostało internowanych (Zob. E. Binder, *SDP – wróg numer dwa. Szkic do historii SDP – część II (1981-1982)*, Forum Dziennikarzy, 2007/2008, nr 86-87, Aneks, s. 26 i 27).

¹⁶⁵² SDP zostało rozwiązane decyzją z dnia 19 marca 1982 r. wydaną przez Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy na podstawie art. 15 dekretu o stanie wojennym. Informacja o rozwiązaniu SDP została opublikowana przez PAP 26 marca. W obawie o niepokoje społeczne w drukarniach wprowadzono szczególnie nadzór, w radiu zabroniono podania tej informacji do godz. 6 rano dnia następnego i wyłączono centralę telefoniczną dla zapobieżenia jej przeciekowi. Kilkudziesięciu dziennikarzy podpisało się pod listem protestacyjnym kierowanym do gen. W. Jaruzelskiego. Grupa działaczy zdelegalizowanego SDP skierowała do dziennikarzy apel, stwierdzając, że działania władz stanowią ukoronowanie bezpodstawnych i bezprawnych represji wobec środowiska. Ogłoszony został także kodeks – Zasady Postępowania i Zalecenia Koleżeńskie władz SDP (Zob. E. Binder, *SDP – wróg...*, Aneks, s. 22 i 23). Wiceprezes Zarządu SDP skierował do Ministra Spraw Wewnętrznych odwołanie od decyzji Prezydenta Warszawy o delegalizacji stowarzyszenia. Zostało ono jednak oddalone. Utrzymując decyzję Prezydenta, Minister stwierdził w szczególności, że strona nie przedstawiła dowodów podważających zasadność zawartych w decyzji o delegalizacji stwierdzeń, że „Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich nie realizowało podstawowych celów statutowych i ustalonych dla stowarzyszenia zakresu i sposobu działania” (Tamże, s. 28).

¹⁶⁵³ *Historia SDP*, <http://www.sdp.pl/Historia-SDP>

¹⁶⁵⁴ E. Binder zauważa, że wiadomość o rozwiązaniu SDP nie zdążyła trafić do opinii publicznej, a już o godz. 10 spotykają się w nieprzypadkowej grupie dziennikarze, wyposażeni w przygotowane dokumenty, w tym – statut, „mają poczucie bezpieczeństwa: politycznego, zawodowego, majątkowego i socjalnego, mają przygotowaną nazwę – Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL” (Zob. E. Binder, *SDP – wróg...*, s. 20).

¹⁶⁵⁵ *Deklaracja ideowa Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL*, [w:] *SDP – wróg...*, s. 22.

¹⁶⁵⁶ A. Paczkowski zwraca uwagę, że „jeszcze przed 13 grudnia były ekipy powołane, które składały się z emerytów MSW i emerytów z aparatu partyjnego, przygotowane do tego, ażeby na przykład robić przegląd materiałów *Solidarności*, które będą konfiskowane” (Zob. *Wypowiedź A. Paczkowskiego*, [w:] *SDP – wróg...*, s. 22). Obecnie na temat historii SDRP nie informuje na swoim portalu internetowym, podkreślając jedynie, że SDRP jest „twórczą i zawodową organizacją zrzeszającą dziennikarzy, wydawców, nadawców oraz producentów. W statucie zapisaaliśmy obronę wolności słowa i pluralizmu mediów, upowszechnianie swobód obywatelskich oraz działanie na rzecz umacniania demokracji” (Zob. *O nas*, <http://www.dziennikarzerp.pl/o-nas/>). B. Rogalska zwraca uwagę, że SDPRL kusiło swoich członków przydziałami różnych dóbr deficytowych. Były wśród nich talony na maszyny do pisania, a nawet na samochody i wyjazdy do Domu Dziennikarza w Warmie (Zob. B. Rogalska, *Dziennikarze i ich organizacje*, [w:] *Media...*, s. 162).

uwagę, że SDRP w latach 80. i 90. było organizacją potężną, dysponującą całym majątkiem SDP, a ponadto dotowaną z budżetu państwa. Liczyło nawet kilkanaście tysięcy członków, a swoje oddziały posiadało we wszystkich województwach. Od 2005 r. posiada status organizacji pożytku publicznego. Po zwrocie majątku Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich zmieniła się zasadniczo sytuacja finansowa SDRP, które zaczęło tracić na znaczeniu. Liczba członków zmniejszyła się do około 4 tys., a niektórzy z jego działacze zaczęli nawoływać do rozwiązania SDRP¹⁶⁵⁷. W 2008 r. oddział warszawski SDRP oficjalnie wystąpił do władz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z propozycją połączenia obu organizacji¹⁶⁵⁸. Propozycja spotkała się z zainteresowaniem, ale odpowiedzią na nią była jedynie deklaracja współpracy oraz zachęta do indywidualnego przystępowania przez członków SDRP do SDP. Zarząd Główny SDP zwrócił uwagę, że „wszelkie próby łączenia związków czy stowarzyszeń dziennikarskich powinny odbywać się za zgodą wszystkich członków organizacji, a nie dokonywać się ponad ich głowami”¹⁶⁵⁹. W wydanym przez Zarząd Główny SDP oświadczeniu podkreślono, że dyskusja przeprowadzona podczas walnego zjazdu SDP pokazała, że dominuje w środowisku przekonanie o nierozliczeniu się SDRP z działań wobec SDP. Nie jest możliwe połączenie obu stowarzyszeń, jak zauważa Zarząd Główny SDP także dlatego, że byłoby to niezgodne „zarówno z naszymi [członków SDP – dop. J.T.] zasadami, jak i poczuciem sprawiedliwości”¹⁶⁶⁰.

Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy powstało w 1991 r. Cele i zadania oraz formy działania Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy wynikają z ducha nauki Soboru Watykańskiego II, z Dekretu o Apostolstwie Świeckich oraz Dekretu o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli¹⁶⁶¹. Zgodnie z „Deklaracją ideową”, Stowarzyszenie łączy idee organizacji zawodowej na wzór związku zawodowego z ideami stowarzyszenia o jasno sprecyzowanym stanowisku światopoglądowym. Zgodnie z treścią pkt 7 tej deklaracji „stowarzyszenie pełniąc wobec instytucji kościelnych i świeckich także funkcje związku zawodowego, tak jak je rozumie katolicka nauka społeczna, uważa za swój obowiązek i jedną z racji swego istnienia, obronę interesów duchowych i materialnych zrzeszonych dziennikarzy”¹⁶⁶². Celem KSD jest zarówno „czynny udział w ewangelizacyjnej misji Kościoła”¹⁶⁶³, jak również „troska, by postępowanie dziennikarzy było zgodne z etyką katolicką”¹⁶⁶⁴, a także „ochrona praw i interesów dziennikarzy wobec wydawców”¹⁶⁶⁵. KSD posiada obecnie osiem oddziałów, w tym oddział polonijny i misyjny. Oddział Misyjny Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy skupia polskich misjonarzy zarówno przebywających na placówkach zagranicznych, jak i w kraju. Stowarzyszenie jest otwarte na przyjęcie nowych członków,

¹⁶⁵⁷ Tamże, s. 162 i 163.

¹⁶⁵⁸ *List SDRP w sprawie połączenia z SDP z dnia 17 kwietnia 2008 r.*, Forum Dziennikarzy, 2009, nr 91-92, s. 22.

¹⁶⁵⁹ *Stanowisko Zarządu Głównego SDP w sprawie współpracy i propozycji połączenia z SDRP*, Forum Dziennikarzy, 2009, nr 91-92, s. 22.

¹⁶⁶⁰ Tamże, s. 22.

¹⁶⁶¹ *Statut KSD*, <http://ksd.media.pl/statut-ksd>

¹⁶⁶² Pkt 7 *Deklaracji ideowej*, <http://ksd.media.pl/deklaracja-ideowa>

¹⁶⁶³ § 9, pkt b *Statutu KSD*.

¹⁶⁶⁴ Tamże, § 9 pkt c.

¹⁶⁶⁵ Tamże, § 9 pkt h.

zarówno tych, którzy współpracują z konkretnymi redakcjami, jak i uprawiających dziennikarstwo obywatelskie¹⁶⁶⁶.

W formie stowarzyszeń działają także organizacje, które obok dziennikarzy skupiają inne osoby, w tym również przedsiębiorców będących właścicielami wydawanych tytułów prasowych lub stacji radiowych i telewizyjnych. Należą do nich: Stowarzyszenie Prasy Lokalnej¹⁶⁶⁷, Stowarzyszenie Polskich Mediów¹⁶⁶⁸, Stowarzyszenie Gazet Lokalnych¹⁶⁶⁹, Stowarzyszenie Młodych Dziennikarzy Polis¹⁶⁷⁰, Warszawskie Towarzystwo Prasy Lokalnej¹⁶⁷¹, Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii¹⁶⁷², Stowarzyszenie Radia Publicznego w Polsce¹⁶⁷³, Stowarzyszenie Niezależnych Producentów Filmowych i Telewizyjnych¹⁶⁷⁴.

¹⁶⁶⁶ Oddział misyjny KSD, <http://ksd.media.pl/oddzial-misyjny-ksd>

¹⁶⁶⁷ Powstało w 1992 r. Zrzesza dziennikarzy prasy lokalnej. Głównym celem działania jest udzielanie pomocy w wydawaniu gazet lokalnych. Organizuje szkolenia dla dziennikarzy, ogłasza dla nich konkursy, promuje uzdolnionych dziennikarzy (Zob. B. Rogalska, *Dziennikarze...*, s. 164).

¹⁶⁶⁸ Zostało zarejestrowane w 2002 r. Budzi zainteresowanie zwłaszcza samorządowych władz regionalnych i lokalnych. Przy Stowarzyszeniu powołany został Klub Samorządowych Rzeczników Prasowych, którego podstawowym celem jest integracja środowiska rzeczników z dziennikarzami. SPM jest dobrowolnym stowarzyszeniem osób pracujących w środowiskach masowego przekazu oraz osób i instytucji związanych zawodowo i społecznie lub wspierających tego rodzaju działalność. Członkiem stowarzyszenia może być osoba fizyczna zajmująca się działalnością dziennikarską, wydawniczą, pedagogiczną i społeczną (Zob. *Statut Stowarzyszenia Polskich Mediów*, http://www.polskiemedia.org/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=78).

¹⁶⁶⁹ Stowarzyszenie zarejestrowane zostało w 1999 r. Założycielami Stowarzyszenia Gazet Lokalnych (SGL) są wydawcy i redaktorzy naczelni ponad 20 największych w Polsce prywatnych niezależnych gazet lokalnych; obecnie Stowarzyszenie skupia 58 wydawców, będących właścicielami ponad 100 tytułów o łącznym nakładzie około 900 tys. egzemplarzy. Celami Stowarzyszenia są: integracja środowiska polskich wydawców prywatnych gazet lokalnych, działanie na rzecz wzmocnienia organizacyjnego i ekonomicznego pism lokalnych, obrona przed nieuczciwą konkurencją oraz prowadzenie działań lobbingsowych i promocyjnych na rzecz prasy lokalnej (Zob. *Stowarzyszenie Gazet Lokalnych*, http://www.wiesci.info.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=5).

¹⁶⁷⁰ Stowarzyszenie Młodych Dziennikarzy „Polis” istnieje od 1995 r., ale środowisko powstawało w 1992 r., kiedy Halina Bortnowska założyła młodzieżową grupę warsztatów dziennikarskich. Głównym celem organizacji jest edukacja młodych w zakresie sprawnego i odpowiedzialnego posługiwania się mediami, a także pobudzanie ich do zajmowania aktywnej postawy w życiu publicznym. Zadania te Stowarzyszenie realizuje poprzez prowadzenie warsztatów dziennikarskich dla gimnazjalistów, licealistów i studentów, a także współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi (Zob. *O nas*, <http://polis.org.pl/stowarzyszenie/>).

¹⁶⁷¹ Warszawskie Towarzystwo Prasy Lokalnej zrzesza osoby prowadzące działalność na rzecz wspomagania i popularyzowania prasy lokalnej i środowiskowej. Do podstawowych celów działalności Towarzystwa należą: 1) popieranie, wspomaganie i popularyzowanie prasy lokalnej i środowiskowej, 2) ochrona zawodowych i twórczych praw osób prowadzących działalność dziennikarską i wydawniczą prasy lokalnej i środowiskowej, 3) podnoszenie poziomu edytorskiego prasy lokalnej i środowiskowej, 4) doskonalenie kwalifikacji zawodowych dziennikarzy i wydawców prasy lokalnej i środowiskowej. Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być obywatel polski deklarujący działalność na rzecz celów Towarzystwa, związany z działalnością w prasie lokalnej (Zob. *Skrót statutu Warszawskiego Towarzystwa Prasy Lokalnej*, http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/statut_wtpl.pdf).

¹⁶⁷² Zostało zarejestrowane w 1993 r. Celem działania jest pomoc w doskonaleniu umiejętności zawodowych, w obsłudze środków technicznych, troska o przestrzeganie zasad etyki zawodowej dziennikarzy oraz ochrona praw autorskich i pokrewnych oraz zbiorowe zarządzanie nimi. Stowarzyszenie prowadzi działania poprzez wypracowanie wspólnych stanowisk w sprawach dotyczących środowiska radiowego, wspólne reprezentowanie go wobec organów władzy państwowej, rozwijanie zasad samorządności na lokalnych antenach, organizacji radiowej sieci, radiowej agencji reklamowej (Zob. *Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii*, <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=7548>).

¹⁶⁷³ Zostało zarejestrowane w 1992 r. w Warszawie. Miało sześćdziesięcioletnią przerwę w działaniu. Zostało reaktywowane w kwietniu 2012 r. Stowarzyszenie chce brać czynny udział w pracach nad rozwiązaniami prawnymi w zakresie radiofonii. Członkostwo w Stowarzyszeniu zgłosiła większość regionalnych stacji radia publicznego. Mogą do niego należeć też osoby prywatne (Zob. *Reaktywowano Stowarzyszenie Radia Publicznego*, <http://www.press.pl/newsy/radio/pokaz/28683,Reaktywowano-Stowarzyszenie-Radia-Publicznego>).

¹⁶⁷⁴ Stowarzyszenie Niezależnych Producentów Filmowych i Telewizyjnych zostało zarejestrowane w 1993 r. W 2000 r. przekształciło się w organizację o charakterze samorządu gospodarczego – Krajową Izbę Producentów

Podstawę prawną dla tworzenia stowarzyszeń skupiających osoby wykonujące ten sam zawód lub działalność stanowi prawo o stowarzyszeniach¹⁶⁷⁵, które w art. 2 ust. 1 stanowi, że „stowarzyszenie jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem w celach niezarobkowych”. Dobrowolność oznacza nie tylko brak przymusowej przynależności do stowarzyszenia, ale także, zgodnie z art. 6 ust. 1 pr. o st., zakaz tworzenia stowarzyszeń, w których obowiązywałaby reguła bezwzględnego posłuszeństwa ich członków wobec władz stowarzyszenia. Pojęcie samorządności Z. Leoński proponuje interpretować jako samodzielność w ustalaniu celów, programów i struktur stowarzyszenia. Nie rodzi to jednak kompetencji do wypełniania funkcji administracji publicznej. Funkcja ta zarazem odróżnia stowarzyszenie od samorządów zawodowych *sensu stricto*¹⁶⁷⁶. Prawo o stowarzyszeniach w art. 2 ust. 3 wymaga zarazem, by stowarzyszenie opierało swą działalność na pracy społecznej swoich członków, dopuszczając jednak, by dla prowadzenia swoich spraw zatrudniało pracowników. Z punktu widzenia obowiązującego prawa można wyodrębnić trzy rodzaje stowarzyszeń¹⁶⁷⁷: stowarzyszenia zarejestrowane w sądzie; stowarzyszenia zwykłe i związki stowarzyszeń. Stowarzyszenia dziennikarskie, ze względu na ogólnokrajowy zasięg działania, a także stawiane cele statutowe, wśród których priorytetowe znaczenie uzyskują zadania związane z reprezentowaniem dziennikarzy jako całej grupy zawodowej, pracujących na terenie całego kraju na rzecz redakcji o różnym zasięgu i sile oddziaływania, działają jako stowarzyszenia zarejestrowane. W innym wypadku byłyby bowiem pozbawione takich uprawnień, jak w szczególności tworzenie oddziałów terenowych, łączenie się w związki stowarzyszeń, zrzeszanie osób prawnych; prowadzenie działalności gospodarczej, przyjmowanie darowizn; otrzymywanie dotacji i korzystanie z innego rodzaju ofiarności publicznej¹⁶⁷⁸. Stowarzyszenia dziennikarskie są organizacjami społecznymi, które nie działają w celu osiągnięcia zysku, co pozwala na kwalifikowanie ich jako organizacji pozarządowych, a pod pewnymi warunkami także jako organizacji pożytku publicznego¹⁶⁷⁹. J. Blicharz zwraca uwagę, że z kręgu organizacji pozarządowych wyłączone zostały w szczególności związki zawodowe i organizacje pracodawców, a także

Audiowizualnych, która zrzesza obecnie około 100 firm, prywatnych i państwowych, zajmujących się produkcją audiowizualną w Polsce (Zob. *Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych*, <http://www.fpc.org.pl/index.php?strona=6>).

¹⁶⁷⁵ Prawo o stowarzyszeniach – ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. (DzU 2001, Nr 79, poz. 855).

¹⁶⁷⁶ Z. Leoński, *Materialne prawo administracyjne*, Warszawa 2003, s. 26.

¹⁶⁷⁷ Klasyfikację tę proponuje Z. Leoński, zwracając zarazem uwagę, że ustawodawca nie posługuje się pojęciem „stowarzyszenia zarejestrowanego”, lecz ze względu na obowiązek ich rejestracji w KRS, który nie istnieje w przypadku stowarzyszeń zwykłych, użycie takiej nazwy jest zabiegiem uzasadnionym. Powołanie stowarzyszenia podlegającego rejestracji może nastąpić z inicjatywy co najmniej 15 osób, podczas gdy stowarzyszenie zwykłe założyć może już trzyosobowa grupa. Konieczne jest powołanie komitetu założycielskiego i uchwalenie statutu. W przypadku stowarzyszenia zwykłego następuje uchwalenie regulaminu, w którym winny zostać określone cele, siedziba, zasięg i środki stowarzyszenia, a informacja o jego powołaniu powinna zostać przekazana właściwemu organowi administracji publicznej nadzorującemu na danym terenie działalność stowarzyszeń (Tamże, s. 29 i 30).

¹⁶⁷⁸ Tamże, s. 30.

¹⁶⁷⁹ Zasady uzyskania tego statusu reguluje ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (DzU Nr 96, poz. 873 z późn. zm.). J. Blicharz zwraca uwagę, że kategoria prawna „działalności pożytku publicznego”, różna od dotychczasowej „działalności statutowej”, służy przede wszystkim ukierunkowaniu działalności organizacji pozarządowych na świadczenie usług na rzecz szerszych społeczności, a nie jedynie członków organizacji.

samorządy zawodowe¹⁶⁸⁰. Do podstawowych elementów konstruujących pojęcie organizacji pozarządowej należą bowiem: forma wyodrębnienia organizacyjnoprawnego, powodująca ich lokalizację poza jednostkami należącymi do sektora finansów publicznych, niezarobkowy charakter oraz cel działalności¹⁶⁸¹. Ani syndykaty dziennikarzy, ani samorządy zawodowe, jeśli takie by powstały, nie mogłyby zostać zaliczone do kategorii organizacji pozarządowych. Nie mogą one także, w konsekwencji, uzyskać statusu organizacji pożytku publicznego.

Obok stowarzyszeń ochroną i reprezentacją interesów dziennikarzy zajmują się związki zawodowe. Uprawnienia organizacji związkowej, a także zasady jej tworzenia określa ustawa o związkach zawodowych¹⁶⁸². Tworzenie związku zawodowego wymaga uchwały o jego utworzeniu podjętej przez co najmniej 10 osób uprawnionych do tworzenia związku; uchwalenia statutu, wyboru komitetu założycielskiego reprezentującego organizację do czasu wyboru zarządu, złożenia wniosku o zarejestrowanie związku w Krajowym Rejestrze Sądowym, postanowienia o dokonaniu jego wpisu oraz wyboru władz związkowych¹⁶⁸³. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych dopuszczalne jest tworzenie różnych rodzajów organizacji związkowych. Związek zawodowy jako osoba prawna może zatem działać w charakterze organizacji jednozakładowej, wielozakładowej, a także organizacji o charakterze ogólnokrajowym¹⁶⁸⁴. Może także tworzyć federacje związków zawodowych, jako ogólnokrajowych zrzeszeń związków zawodowych, albo konfederację skupiającą ogólnokrajowe związki zawodowe i ich federacje¹⁶⁸⁵.

Dziennikarzy mogą reprezentować organizacje związkowe działające na terenie jednej albo wielu redakcji. Zdarza się, że związki zawodowe skupiają dziennikarzy z wielu redakcji, reprezentując ich wobec tego samego pracodawcy, do którego należy kilka tytułów prasowych redagowanych przez odrębne zespoły dziennikarzy¹⁶⁸⁶. Niekiedy w jednej redakcji działa kilka związków zawodowych¹⁶⁸⁷. Istnieją też organizacje

¹⁶⁸⁰ Do kategorii organizacji pozarządowych nie należą także partie polityczne, spółki działające na podstawie przepisów o kulturze fizycznej, fundacje, których jedynym fundatorem jest Skarb Państwa (Zob. J. Blicharz, *Organizacje społeczne wykonujące funkcje administracji publicznej*, [w:] *Prawo administracyjne*, J. Boć (red.), Wrocław 2007, s. 167).

¹⁶⁸¹ Tamże, s. 166.

¹⁶⁸² Ustawa o związkach zawodowych z dnia 23 maja 1991 r. (DzU 2001, Nr 79, poz. 854 z późn. zm. – t.j.).

¹⁶⁸³ Z. Niedbała, M. Piotrowski, *Zbiorowe prawo pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010, s. 343.

¹⁶⁸⁴ Tamże, s. 344.

¹⁶⁸⁵ Tamże.

¹⁶⁸⁶ Pracowników redakcji należących do spółki Media Regionalne skupia, założony przez pracowników redakcji „Nowiny” – Związek Zawodowy Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych.

¹⁶⁸⁷ W 2004 r. w TVP S.A. działało 31 związków zawodowych (Zob. A. Rybak, *Multowizja*, <http://archiwum.polityka.pl/art/multowizja,394312.html>). W Polskim Radiu Pomorza i Kujaw S.A. działają trzy związki zawodowe (Zob. J. Hołub, K. Dolecki, *Zwolnienia w Radiu Pomorza i Kujaw*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,1501002.html>). Są jednak także, działające na tym samym rynku, przedsiębiorstwa medialne, w których nie ma ani jednego związku zawodowego. Należy do nich m.in. TVN i Polsat. Nie musi to jednak oznaczać, że zatrudnieni tam pracownicy nie potrzebują, jako grupa zawodowa i pracownicza, ochrony interesów. Można podejrzewać, że tworzenie i przystępowanie do związków zawodowych znajduje różne motywacje. Brak reprezentacji pracowniczej w dużych, medialnych przedsiębiorstwach może być powodowany, w takim samym stopniu, obawą przed właścicielem i jego nieprzychylnością, jak atmosferą bezkonfliktowej z nim współpracy. Trudno racjonalnie zakładać, że organy zarządzające przedsiębiorstwami, które działają w tej samej branży, dysponują porównywalnym

związkowe, które próbują reprezentować dziennikarzy pracujących w określonym sektorze mediów¹⁶⁸⁸ albo reprezentując pracowników ze względu na specyficzny – twórczy – charakter wykonywanej działalności¹⁶⁸⁹. Niektóre związki zawodowe obejmują terenem działania cały kraj, działając w interesie całej grupy zawodowej dziennikarzy¹⁶⁹⁰.

Do istoty działania związków zawodowych jako organizacji dobrowolnych, samorządnych, powołanych do reprezentowania i obrony interesów zawodowych i społecznych pracowników¹⁶⁹¹ należy działanie w interesie osób zatrudnionych w ramach stosunku pracy, którego podstawę stanowią regulacje zawarte w kodeksie pracy. Ochrona interesów pracowniczych może zatem, niekiedy, pokrywać się z ochroną interesów określonej grupy zawodowej. Związek zawodowy reprezentuje bowiem interesy wszystkich swoich członków, a nawet – szerzej – ludzi pracy, w stosunkach z pracodawcą oraz innymi podmiotami, niezależnie od rodzajów wykonywanego przez pracowników zawodu. Organizacja związkowa działająca w zakładzie pracy podejmuje działania na rzecz różnych grup zawodowych, o ile ich przedstawiciele pozostają zarazem pracownikami tego zakładu. Związki zawodowe działające w przedsiębiorstwach medialnych skupiają przede wszystkim dziennikarzy, co jednak nie oznacza, że w podejmowanych działaniach wobec pracodawców działają wyłącznie na rzecz tej grupy zawodowej. Nie jest wykluczone, jeśli statut związku nie wprowadza w tym zakresie odmiennych postanowień, że członkami związku zawodowego działającego na terenie redakcji będą mogły zostać osoby niezajmujące się bezpośrednio działalnością dziennikarską. W sposób nieunikniony pojawić się musi trudność w dokonaniu oceny statusu tych osób, które działają z upoważnienia redakcji, ale nie czują się dziennikarzami. Legalna definicja pojęcia „dziennikarz”, zawarta w art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., w sposób automatyczny przyznaje bowiem taki status każdej osobie, która działa z upoważnienia i na rzecz redakcji, a jej działalność polega – w szerokim ujęciu – na przygotowaniu materiałów do publikacji w prasie. Pozwala to zaliczyć do grona dziennikarzy także te osoby, które zajmują się stroną techniczną, finansową, administracyjną lub organizacyjną cyklu produkcji.

Poza organizacją związkową pozostają dziennikarze zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych. Dotyczy to w szczególności tych spośród nich, których prawo cywilne pozwala uznawać za przedsiębiorców. Jeśli spełniane świadczenia mają cha-

potencjałem, znajdują się w tak diametralnie różnej sytuacji, wywołując w przypadku jednych – silną reakcję pracowników, a w przypadku drugich – całkowity jej brak. Z. Bajka zauważa, że „właściciele części pism (np. Gazety Wyborczej) zalecają swoim pracownikom (de facto) zabraniają przynależności do jakiegokolwiek związku” (Zob. Z. Bajka, *Propozycja powołania Związku Dziennikarzy RP*, <http://www.stowarzyszeniedziennikarzyrp.krakow.pl/zwiazek.php>).

¹⁶⁸⁸ Taki charakter ma Związek Zawodowy Pracowników Radia i Telewizji.

¹⁶⁸⁹ Należy do nich m.in. Związek Zawodowy Pracowników Twórczych TVP S.A. „Wizja”.

¹⁶⁹⁰ Należy do nich Syndykat Dziennikarzy Polskich, a także Związek Zawodowy Dziennikarzy. Syndykat Dziennikarzy Polskich istnieje od 1993 r. Należy do niego około 1400 osób. Władze Syndykatu tworzy dwudziestoosobowa Rada Główna i czteroosobowy zarząd. Syndykat działa jedynie w dużych przedsiębiorstwach medialnych. Jego koła regionalne istnieją w kilku miastach, m.in. w Krakowie, we Wrocławiu i Szczecinie (Zob. B. Rogalska, *Dziennikarze...*, s. 163). W 2000 r. został zgłoszony, a następnie ponowiony w 2004 r. projekt powołania Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, który – jak dotąd – nie nabrał realnych kształtów zwiastujących jego realizację (Z. Bajka, *Propozycja...*, <http://www.stowarzyszeniedziennikarzyrp.krakow.pl/zwiazek.php>).

¹⁶⁹¹ Z. Niedbała, M. Piotrowski, *Zbiorowe...*, s. 342.

rakter wykonywania czynności zawodowych, dla uzyskania statusu przedsiębiorcy nie jest konieczne, by działalność miała charakter zorganizowany. Bez znaczenia pozostaje zarazem, że specyfika działalności dziennikarskiej wymaga spełniania przez przedsiębiorcę świadczeń umownych osobiście. Zbliża to dziennikarzy do osób wykonujących wolne zawody, ale zarazem pozbawia ich właściwej reprezentacji jako grupy zawodowej.

Nie każda zatem grupa zawodowa może walczyć o ochronę swoich praw i interesów, powołując związek zawodowy zobowiązany do ochrony zbiorowych praw i interesów pracowników. Taka forma reprezentacji nie obejmuje przedstawicieli wolnych zawodów. Istotą wolnego zawodu jest bowiem świadczenie usług w ramach umów zapewniających stronom niezależność działania oraz gwarantując im równowagę negocjacyjną. Wykonywanie wolnych zawodów odbywa się zatem częściej w ramach samodzielnie prowadzonej działalności niż na podstawie umowy o pracę. Dla ochrony praw tej grupy zawodowej (wolne zawody) ustrojodawca przewiduje w art. 17 Konstytucji RP możliwość tworzenia, w drodze ustawy, dobrowolnych samorządów gospodarczych. Kwalifikowaną formą wolnych zawodów są zawody zaufania publicznego, którym ustrojodawca powierza realizację zadań publicznych, a kontrolę ich wykonywania przekazuje samorządowi zawodowemu. O ile zatem samorzady gospodarcze spełniają przede wszystkim zadania na rzecz własnej grupy zawodowej, o tyle samorzady zawodowe, skupiające osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, obok reprezentacji interesów grupowych wykonują funkcje administracji publicznej w zakresie kontroli rzetelności zawodowej.

Dziennikarze nie posiadają ani samorządu gospodarczego, ani zawodowego. W sferze działalności medialnej istnieją jednak organizacje, które reprezentują interesy gospodarcze podmiotów zajmujących się działalnością wydawniczą, nadawczą, produkcyjną, a także dystrybucyjną. Należą do nich m.in. Izba Wydawców Prasy¹⁶⁹², Polska Izba Komunikacji Elektronicznej¹⁶⁹³, Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych¹⁶⁹⁴,

¹⁶⁹² Izba Wydawców Prasy, działająca od roku 1996, jest organizacją samorządu gospodarczego wydawców prasy. Do jej podstawowych zadań należy: reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w niej podmiotów w zakresie ich działalności wydawniczej, w szczególności wobec organów państwowych i samorządu terytorialnego; kształtowanie i upowszechnianie zasad etyki w działalności wydawniczej, a zwłaszcza opracowywanie i doskonalenie norm rzetelnego postępowania w obrocie gospodarczym (Zob. *Informacje o Izbie. Rys historyczny*, <http://www.izbaprasa.pl/rys.php?menu=1>).

¹⁶⁹³ Polska Izba Komunikacji Elektronicznej (PIKE) zrzesza około 110 firm stanowiących integralną część polskiego rynku mediów elektronicznych. Do Izby należą operatorzy szerokopasmowej komunikacji elektronicznej oraz producenci i dystrybutorzy sprzętu i usług wykorzystywanych przez operatorów w ich działalności biznesowej. Operatorzy – członkowie Izby docierają w całej Polsce do prawie 4,5 miliona abonentów, świadcząc usługi dostępu do programów telewizyjnych i radiowych, Internetu oraz telefonii cyfrowej. Reprezentują blisko 75 proc. krajowego rynku telewizji kablowej. PIKE jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej, reprezentuje również polski rynek kablów na forum międzynarodowym, m.in. poprzez członkostwo w Cable Europe (Zob. *Podstawowe informacje o PIKE*, <http://www.pike.org.pl/index/onas>).

¹⁶⁹⁴ Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych (KIPA) powstała jako narzędzie walki o ekonomiczne i prawne interesy środowiska producentów. Powołanie Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych zainicjowane zostało w listopadzie 2000 r. przez Stowarzyszenie Niezależnych Producentów Filmowych i Telewizyjnych (SNPFiT) i było odpowiedzią na rodzące się potrzeby przedstawicieli tej branży. Pod Statutem Izby KIPA podpisało się ponad 137 przedstawicieli podmiotów gospodarczych, głównie małych i średnich przedsiębiorstw produkcyjnych, a także nadawcy telewizyjni, tacy jak TVP S.A. czy Canal+ (Zob. *Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych*, http://www.audiowizualni.pl/index.php?option=com_content&task=blogcategory&id=23&Itemid=184).

a także Konwent Komercyjnych Stacji Radiowych Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji¹⁶⁹⁵.

Samorządy zawodowe posiadają szczególny status prawny, który wynika, z jednej strony, z postanowień art. 17 Konstytucji RP, a z drugiej strony – z przepisów ustaw odrębnie regulujących obowiązki, uprawnienia i kompetencje każdego z samorządów zawodowych. Samorząd zawodowy posiada status samorządu specjalnego¹⁶⁹⁶, w którym członkostwo może, w przypadku zawodów zaufania publicznego, powstawać z mocy przepisów prawa. O ile związki zawodowe zaliczyć należy do organizacji społecznych, o tyle samorządy zawodowe w tej kategorii także się nie mieszczą. Organizacja społeczna *sensu largo*, zasadza się na istnieniu kilku elementów, takich jak niepaństwowy charakter, samodzielność organizacyjna, trwałość działania, rola w państwie oraz dobrowolny charakter. J. Blicharz zauważa, że samorządy zawodowe bywają niekiedy zaliczane do organizacji społecznych, lecz, jak podkreśla Autorka, następuje wówczas „załamanie kryterium dobrowolności uczestnictwa, jeśli przynależność do takiego samorządu jest obowiązkowa”¹⁶⁹⁷. Obowiązkowa przynależność do samorządów zawodowych obejmuje osoby wykonujące zawody zaufania publicznego. Przypisanie zawodowi dziennikarza cech zawodu zaufania publicznego, wymagałoby zatem uwzględnienia takiej formy organizacyjnoprawnej, która zakłada przymusową przynależność do samorządu.

Samorząd zawodowy jest najpełniejszą formą reprezentacji interesów grupy zawodowej, stanowiąc zarazem formę współdziałania obywateli oraz gwarantując realizację interesu publicznego poprzez stanowienie i kontrolę standardów wykonywania zawodu. Zakres sprawowania tej kontroli, podobnie jak wykonywania innych uprawnień bywa odmienny dla każdego rodzaju samorządu. Powołanie samorządów zawodowych gwarantuje art. 17 Konstytucji RP, w którym ustrojodawca przewidział dwa rodzaje samorządów zawodowych – pierwszy, w którym na zasadzie obligatoryjnej przynależności skupia osoby wykonujące zawody zaufania publicznego oraz drugi, który mogą tworzyć inne grupy zawodowe. Oba rodzaje samorządów zawodowych są tworzone w drodze ustawy¹⁶⁹⁸. Jak podkreśla T. Krawiel, Konstytucja RP nie zobowiązuje ustawodawcy do powołania korporacji zawodowej i nie chroni istnienia wcześniej powołanych samorządów. Ustawodawca może także swobodnie wyznaczać zakres kompetencji korporacji zawodowej, jak również modyfikować kompetencje korporacji już istniejącej¹⁶⁹⁹.

¹⁶⁹⁵ Izba jest organizacją typu not-for-profit zrzeszającą grupę podmiotów gospodarczych zajmujących się produkcją, handlem, usługami lub pracami naukowo-badawczymi w zakresie lub na rzecz elektroniki i telekomunikacji, a także w zakresie usług radiofonii i telewizji (Zob. *Informacje ogólne*, <http://old.press.pl/media-linki/pokaz.php?l=www.kigeit.org.pl/>). KIGEiT reprezentuje interesy gospodarcze członków Izby i broni ich. Zajmuje się monitoringiem rynku elektronicznego i polityką celną dla sektora elektroniki. Prowadzi szkolenia i organizuje imprezy kooperacyjne i misje handlowe. Koordynuje współpracę w zakresie inwestycji zagranicznych. Wydaje biuletyn izbowy (Zob. *Konwent Komercyjnych Stacji Radiowych Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji*, <http://old.press.pl/institucje/pokaz.php?id=13>).

¹⁶⁹⁶ E. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2002, s. 229.

¹⁶⁹⁷ J. Blicharz, *Organizacje...*, s. 165.

¹⁶⁹⁸ A. Młynarska-Sobaczewska, *Samorząd zawodowy (hasło)*, [w:] *Konstytucja...*, s. 530.

¹⁶⁹⁹ T. Krawiel, *Czy Konstytucja chroni korporacje zawodowe? Kogo chroni art. 17 Konstytucji*, *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, 2007, nr 12, s. 28-33.

Organizacja zawodowa podejmuje działania w dwóch kierunkach; adresowane do wnętrza organizacji, a zatem do jej członków oraz na zewnątrz organizacji, reprezentując interesy zawodowe wobec innych podmiotów, w tym organów władzy publicznej, a także tych, na których rzecz wykonywane są świadczenia umowne. Zakres kompetencji, efektywność i skuteczność działania organizacji zawodowej zależy, w pierwszym rzędzie, od rodzaju formy organizacyjnoprawnej. Utworzenie, w drodze ustawy, samorządu zawodowego wyposaża organizację w uprawnienia o charakterze publicznoprawnym, które mogą zostać wykorzystane w działaniach skierowanych zarówno wobec członków samorządu, jak również wobec innych osób. Wspólne, dla zawodu dziennikarza i zawodów zaufania publicznego, cechy pozwalają przypuszczać, że właściwą formą organizacyjnoprawną dla grupy zawodowej dziennikarzy jest samorząd zawodowy w kształcie, o jakim mowa w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. P. Sarnecki podkreśla, że zawodami zaufania publicznego, o jakich mowa w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, są zawody, które „polegają zawsze na świadczeniu pewnej pomocy innym ludziom, z reguły w sytuacjach zagrożenia dla rozmaitych dóbr. Dobra te są przy tym również w wymiarze ogólnospołecznym uznawane jako dobra, a słuzenie ich ochronie uznawane jest za realizację istotnych wartości i potrzeb społecznych (...) są to zawody, których wykonywanie łączy się z przyjmowaniem informacji dotyczących sfery życia osobistego, a nawet intymnego innych ludzi”¹⁷⁰⁰. Nie budzi zatem wątpliwości, że właściwą formą organizacji zawodowej osób wykonujących zawody zaufania publicznego jest korporacja zawodowa o obligatoryjnie założonym członkostwie, bowiem „zorganizowanie takiego zawodu w korporację samorządową, z konstytucyjnie założonym istnieniem pieczy nad jego wykonywaniem, z pewnością w określonym stopniu niweluje niepewność jednostki, zawsze przecież występującą przy powierzaniu informacji osobistych osobie trzeciej. Łączy się to oczywiście z obowiązkiem zachowania tajemnicy tych informacji, powiązanej tradycyjnie z odpowiednim immunitetem, społecznie akceptowanym”¹⁷⁰¹.

Możliwe jest także tworzenie samorządu, reprezentującego interesy osób wykonujących wolny zawód, do którego przynależność jest dobrowolna, a organizacja zawodowa skupia swoje działania na ochronie interesów zawodowych (gospodarczych) jej członków. Zakres władztwa, z jakiego korzysta organizacja wobec swoich członków, jest ograniczony. Samorządy te nie mogą naruszać wolności wykonywania zawodu ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej. Do ich zadań, inaczej niż w przypadku zawodów zaufania publicznego, nie należy bowiem sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem tych zawodów i udzielanie rękopmi osobom przyjmowanym do korporacji zawodowej.

Wybór formy organizacyjnej, w ramach której grupa zawodowa chroni swoje prawa, a także dba o godność wykonywanego zawodu rzutuje na zakres i stopień wpływu, jaki środowisko zawodowe może wywierać na pozostałych członków grupy zawodowej. Wybór jednej z form organizacyjnych nie wyklucza zarazem, co do zasady,

¹⁷⁰⁰ P. Sarnecki, *Glosa do wyroku SN z dnia 29 maja 2001 r., I CKN 1217/98*, Palestra, 2002, nr 5-6, s. 185.

¹⁷⁰¹ Tamże.

możliwości zrzeszania się w ramach innych organizacji, a w szczególności prowadzenia aktywności w ramach dobrowolnych stowarzyszeń. Szczególnego unormowania wymagałaby aktywność dziennikarzy w ramach struktur związkowych, jeśli miałyby ona występować równoległe z aktywnością podejmowaną przez samorząd zawodowy dziennikarzy. Specyfika zawodu dziennikarskiego zasadza się w szczególności na założeniu, że jednym z jego wyznaczników jest działalność wykonywana w strukturze redakcji. Nie jest zatem możliwe, ze względów faktycznych jak i prawnych, by wykonywanie zawodu dziennikarskiego odbywało się poza strukturą redakcji. Istnienie, choćby w formie ustnie zawartej umowy, związku z redakcją jest konieczne dla stwierdzenia, że wykonywana działalność ma charakter dziennikarski. Czynnikiem ten rodzi trudność związaną ze wskazaniem najbardziej odpowiedniej, dla zawodu dziennikarza, formy zatrudnienia. Zawód dziennikarza jest bowiem częściej niż inne wykonywany w ramach umów prawnopracowniczych, podczas gdy najbardziej charakterystyczną formą zatrudnienia osób wykonujących wolne zawody jest umowa cywilnoprawna. Nadto, forma umowy o pracę, bardziej niż inne rodzaje umów zawieranych z dziennikarzami, odpowiada potrzebie zapewnienia niezależności zawodowej dziennikarzy, co stanowi element niezbędny wolności prasy i wolności wypowiedzi. Nie jest zatem wykluczone, że dziennikarze właśnie w działalności związków zawodowych mogą niekiedy dostrzegać urzeczywistnianie obrony praw zawodowych i pracowniczych. Aktywność dziennikarzy w strukturach organizacji związkowych jest, na gruncie obowiązujących regulacji prawnych, najbardziej efektywną metodą ochrony ich praw pracowniczych, a niekiedy także zawodowych. Zmiana tej sytuacji mogłaby nastąpić wyłącznie w drodze utworzenia samorządu zawodowego dziennikarzy. O ile wystarczające dla ochrony interesów gospodarczych dziennikarzy prowadzących indywidualną działalność na podstawie umów cywilnoprawnych może pozostać powołanie dobrowolnego samorządu o charakterze gospodarczym, o tyle dla całego środowiska, niezależnie od formy zatrudnienia poszczególnych jego przedstawicieli, formą organizacji służącą ochronie praw oraz należytego wykonywania zawodu jest obowiązkowy samorząd zawodowy dziennikarzy.

B. Sprawowanie pieczy i reprezentacja interesów zawodowych

Zasadnicze znaczenie dla trafnego wyboru formuły, w ramach której budowane są struktury organizacji zawodowej, ma ustalenie prawnego statusu zawodu. Koncepcją, zgodnie z którą wykonywana działalność nie mieści się w specyfice zawodu, w znaczeniu normatywnym, ukierunkowuje poszukiwania właściwej formy organizacyjno-prawnej na organizacje o dobrowolnej przynależności członkowskiej, działające na podstawie prawa prywatnego, o ograniczonych uprawnieniach, które opierają się na konsyliacyjnych metodach poszukiwania porozumienia, a jego uzyskanie i potwierdzenie przez wszystkich członków nie wiąże ich jednak w dalszej działalności. Inne koncepcje, zgodnie z którymi działalność dziennikarską należy ujmować jako wykonywanie zawodu, w tym wolnego zawodu albo – jego kwalifikowanej postaci – zawodu zaufania publicznego, uzasadniają potrzebę korzystania z innej formy budowania

organów reprezentacji zawodowej niż formuła stowarzyszeniowa. Specyfika działalności dziennikarskiej, nastawionej na realizację interesu publicznego, ale w strukturach prywatnego przedsiębiorstwa, samorzutnie wywołuje podejrzenie o prawdopodobnym konflikcie interesów, do jakiego może dochodzić między dziennikarzami a ich pracodawcami. Podejrzenie to wzmacnia dodatkowo, stosowana przez przedsiębiorców medialnych, forma zatrudnienia dziennikarzy, która determinuje ich pozycję w strukturze przedsiębiorstwa, potwierdzając ich dyspozycyjność wobec pracodawcy. Ocena statusu dziennikarza w przedsiębiorstwie medialnym wiąże się także z potrzebą zweryfikowania jego uprawnień do podejmowania krytyki wobec pracodawcy, a w szczególności ustalenia, czy podejmowana przez dziennikarza publiczna krytyka pracodawcy może być ujmowana jako naruszenie obowiązków pracowniczych, czy mieści się w granicach wolności wypowiedzi i wolności prasy, z jakich korzystają dziennikarze¹⁷⁰². Dziennikarz obok roli pracownika wypełnia bowiem także inne funkcje, z którymi związana jest jego obecność w życiu publicznym. Wykonywanie zawodu dziennikarza może być ujmowane nie tylko jako wykonywanie pracy społecznie użytecznej, ale stanowi wypełnienie funkcji publicznej. Realizacja funkcji publicznej konstytuuje zarówno sytuację prawną, jak i społeczną dziennikarzy, sytuując ich, jako grupę zawodową, pośród tych podmiotów, których uprawnienia i obowiązki mają charakter mieszany, przynależąc zarazem do prawa prywatnego jak i publicznego. Obowiązki dziennikarza wobec pracodawcy normują regulacje prywatnoprawne, podczas gdy publicznoprawny charakter posiadają normy, które regulują jego prawa i obowiązki wobec społeczeństwa i państwa.

Wybór najbardziej odpowiedniej, dla tej grupy zawodowej, formy organizacyjnoprawnej, w ramach której mogłyby być realizowane jej interesy, wiąże się z ustaleniem

¹⁷⁰² Istotną wskazówką dla dokonania oceny dopuszczalnych granic krytyki pracodawcy, którym jest nadawca (wydawca), wyrażonej przez dziennikarza zatrudnionego w ramach umowy o pracę jest Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Wojtas-Kaleta przeciwko Polsce (Zob. Wyrok ETPC z dnia 16 lipca 2009 r., *Skarga nr 20436/02*, <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/aktualnosci/wyrok-etpc-w-sprawie-wojtas-kaleta-przeciwko-polsce.html>). Helena Wojtas-Kaleta była dziennikarką wrocławskiego oddziału TVP S.A. Jednocześnie pełniła funkcję przewodniczącej Syndykatu Dziennikarzy Polskich TVP S.A. W kwietniu 1999 r. udzieliła wypowiedzi „Gazecie Wyborczej”, w której wraz z kompozytorami, muzykami i innymi dziennikarzami skrytykowała zdjęcie z anteny publicznej telewizji dwóch programów poświęconych muzyce klasycznej. Jednocześnie H. Wojtas-Kaleta podpisała list otwarty środowiska artystycznego i kulturalnego adresowany do Zarządu TVP S.A. Podkreślano w nim, że muzyka klasyczna jest filarem narodowej tożsamości i nie godzono się na zastąpienie audycji jej poświęconych „pseudomuzycznym kiczem”. Dziennikarka otrzymała naganę za, jak to określono, naruszenie obowiązku troski o dobre imię pracodawcy, co stanowiło, zdaniem pracodawcy, naruszenia art. 14 § 2 Regulaminu TVP. W ocenie Trybunału, wskazane powyżej obowiązki pracowników nie mogą mieć jednakowej mocy wiążącej w odniesieniu do dziennikarzy, ponieważ z natury tego zawodu wynika funkcja przekazywania informacji i opinii. Sprawa, której dotyczyła wypowiedź skarżącej miała charakter opinii o dużym znaczeniu dla interesu publicznego. Ograniczenia wolności słowa w tym zakresie mają znacznie mniejszy zakres, a kwestie dotyczące polityki programowej mediów publicznych z pewnością stanowią zagadnienie dotyczące interesu publicznego. W ocenie Trybunału, dziennikarz ma prawo, ale także i obowiązek komentowania spraw o znaczeniu publicznym. W niniejszej sprawie obowiązki skarżącej, jako pracownika, muszą zostać przeciwstawione charakterowi wykonywanego przez nią zawodu dziennikarza w mediach publicznych. Trybunał uznał, że sądy krajowe, rozpoznając sprawę skarżącej, przyjęły szeroką interpretację obowiązków pracownika, ograniczając się jedynie do oceny, czy skarżąca naruszyła ciążące na niej obowiązki wynikające z regulacji wewnętrznych. Sądy nie zbadały jednak w jaki sposób taki wyrok wpłynie w niniejszej sprawie na wolność wyrażania opinii stanowiącej element wolności słowa, o której mowa w art. 10 Konwencji. Zdaniem Trybunału jest to tym bardziej wyraźne z uwagi na fakt, że wypowiedzi skarżącej nie były skierowane przeciwko konkretnie oznaczonej osobie, ani nie były formułowane w złej wierze.

statusu działalności dziennikarskiej. Implikacje wynikające z oczekiwań społecznych wobec tej grupy zawodowej i charakteru przypisanych jej obowiązków powodują, że środowisko dziennikarskie usiłuje zastosować model mieszany, który pozwalałby na częściowe korzystanie z uprawnień związku zawodowego, formuły stowarzyszenia oraz – częściowo – z rozwiązań właściwych dla samorządów zawodowych¹⁷⁰³. Formułą, której poszukują dziennikarze jest zatem organizacja wyposażona w dużą siłę oddziaływania na pracodawców, egzekwująca przestrzeganie standardów zawodowych, a zarazem oparta na dobrowolnym członkostwie. Żadna z obecnie istniejących organizacji dziennikarskich nie spełnia tych oczekiwań, bowiem nie pozwalają na to uwarunkowania prawne, w ramach których prowadzą one działalność. W obecnym stanie prawnym nie jest zatem możliwe zrealizowanie, definiowanych przez środowisko, celów w ramach organizacji zawodowej korzystającej z przywilejów samorządu zawodowego o mieszanym związkowo-stowarzyszeniowym charakterze. Próby powołania takich organizacji środowisko dziennikarskie podjęło, zapraszając do współpracy wydawców i nadawców, z którymi próbowano uzgodnić katalog podstawowych dla dziennikarzy zasad i wartości.

Szczególną formą współpracy środowiska dziennikarskiego z innymi podmiotami, w tym pracodawcami oraz samorządami gospodarczymi, są porozumienia, które w znaczeniu faktycznym prowadzą do utworzenia nowego organizmu, lecz, dokonując oceny ich prawnego statusu, nie mieszczą się one w żadnej formule organizacyjno-prawnej. Organizmem powołanym na mocy wielostronnej „Umowy – porozumienia”¹⁷⁰⁴, zawartej w kwietniu 1994 r. przez siedemnaście podmiotów, wśród których znalazły się związki zawodowe, stowarzyszenia dziennikarskie, samorządy gospodarcze, a także niektórzy przedsiębiorcy medialni jest Konferencja Mediów Polskich¹⁷⁰⁵. Ze względu na charakter stron zawartej „Umowy – porozumienia”, a także jej treść, Konferencja Mediów Polskich, jako powstały na jej podstawie organizm, posiada niezdefiniowaną, niejasną formułę. Nie jest zatem możliwe przypisanie KMP statusu stowarzyszenia lub związku stowarzyszeń ani nie jest możliwe uznanie jej za organizację związkową. Tym bardziej niedopuszczalne byłoby przyjęcie, że stanowi ona samorząd gospodarczy lub samorząd zawodowy. Niejasny status prawny KMP rodzi jeszcze bardziej złożone problemy związane z oceną podejmowanych przez nią działań polegają-

¹⁷⁰³ Wskazują na to zarówno podejmowane obecnie wielokierunkowe działania środowiska zmierzające do zbudowania organizacji zawodowej zdolnej do właściwej reprezentacji interesów i ochrony dziennikarzy, a także doświadczenia przedwojenne. H. Galus zauważa, że „zarówno regionalne syndykaty dziennikarzy polskich, jak i scalający je od 1924 r. w ogólnokrajowej organizacji Związek Dziennikarzy RP – stanowiły formę mieszaną, związkową i stowarzyszeniową zarazem, a więc łączącą obronę interesów zawodowych dziennikarzy z ideą misji tego zawodu” (Zob. H. Galus, *Syndykaty i stowarzyszenia*, http://gosdp.republika.pl/02.archi.htm#_Syndykaty_i_stowarzyszenia).

¹⁷⁰⁴ W taki sposób zatytułowany został dokument, na mocy którego w kwietniu 1994 r. powołano Konferencję Mediów Polskich (Zob. *Porozumienie-umowa*, www.konferencja-mediow.pl).

¹⁷⁰⁵ Obecnie, jak się wydaje, podobną niezobowiązującą formułę współpracy proponują sygnatariusze kolejnego porozumienia – Kongresu Mediów Polskich, którego pierwsze założycielskie zebranie odbyło się w maju 2012 r., Kongres został zorganizowany przez „Gazetę Polską” i Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy. W zamyśle organizatorów ma być organizacją stałą. Pierwszym przewodniczącym został jednogłośnie wybrany Krzysztof Czabański. Powołano także piętnastoosobowe prezydium. Członkowie prezydium będą sprawować funkcje przez rok (Zob. *Kongres Mediów Niezależnych – relacja*, www.niezalezna.pl).

cych na dokonywaniu wyboru organów przedstawicielskich, a także uchwalaniu dokumentów i powoływaniu organów, których kompetencje i zakres oddziaływania wykraczają poza umawiające się strony. Przyjęcie przez KMP dokumentu o nazwie „Karta Etyczna Mediów” i powołanie organu (Rada Etyki Mediów), wyposażonego w kompetencje do sprawowania kontroli przestrzegania sformułowanych w niej zasad¹⁷⁰⁶, nie rodzi skutków prawnych dla stron „Umowy – porozumienia” ani, tym bardziej, nie nakłada obowiązków i nie przyznaje uprawnień tym podmiotom, które nie są sygnatariuszami dokumentu. Słusznie członkowie Rady Etyki Mediów założyli zatem, że „Rada nie będzie trybunałem prasowym czy sądem koleżeńskim oceniającym dziennikarzy, chce wydawać opinie raczej dotyczące zjawisk niż osób, raczej syntetyczne i uogólniające”¹⁷⁰⁷.

Powołanie Konferencji Mediów Polskich potwierdza istniejącą w środowisku dziennikarzy potrzebę powołania takiej organizacji zawodowej, która równoległe z realizacją interesów zawodowych dziennikarzy byłaby zdolna podejmować działania na rzecz należytego wykonywania zawodu dziennikarza. Wśród celów „Umowy – porozumienia” nie znalazły się postulaty dotyczące warunków wykonywania zawodu, lecz zamierzenia związane z działaniem na rzecz przestrzegania standardów etycznych; edukacji dla podnoszenia standardów zawodowych; mediacji w sytuacjach konfliktów i działań na rzecz upowszechniania wysokiej kultury życia publicznego¹⁷⁰⁸.

Podobne cele, związane z realizacją misji zawodu, potrzebą utrzymania jego wysokich standardów etycznych, a także zapewnienia dziennikarzom warunków dla realizacji ich szczególnego posłannictwa, znajdują odbicie we wszystkich statutach stowarzyszeń dziennikarskich. Oznacza to, że mają one priorytetowe znaczenie dla środowiska. Wśród najważniejszych celów, jakie wymieniono w Statucie SDP znalazły się: „działanie na rzecz społeczeństwa obywatelskiego przez upowszechnianie i rozwój komunikacji społecznej, rzetelne przekazywanie informacji oraz swobodne wypowiadanie opinii za pośrednictwem wszystkich środków komunikacji społecznej; działanie na rzecz osiągania wysokich kwalifikacji moralnych i zawodowych dziennikarzy; ochrona godności i etyki zawodu”¹⁷⁰⁹. Realizacja tych celów powinna następować zarówno poprzez działania edukacyjne i szkoleniowe prowadzone przez SDP¹⁷¹⁰, podejmowanie współpracy ze związkami zawodowymi oraz innymi stowarzyszeniami i instytucjami, a także „poprzez ochronę warunków pracy i obronę interesów zawodowych w zakresie przewidzianym prawem”¹⁷¹¹ oraz „udzielanie pomocy prawnej

¹⁷⁰⁶ W komunikacie wydanym przez KMP 8 lipca 1996 r., uzasadniono powołanie REM „koniecznością zaradzenia zdarzającym się naruszeniom reguł etycznych” (Zob. M. Howiecki, *Informacja o działalności Rady Etyki Mediów*, Forum Dziennikarzy, 2009, nr 91-92, s. 29). Kompetencje REM wypływają także bezpośrednio z treści Karty, w której stwierdzono, że „Sygnatariusze tej Karty powołują Radę, która strzec będzie powyższych zasad, publicznie orzekając w sprawach przestrzegania Karty i dokonując interpretacji jej zapisów” (Zob. *Karta Etyczna Mediów*, www.konferencjamedioiw.pl). Karta Etyczna Mediów zawiera 7 zasad wraz z ogólną ich wykładnią: zasadę obiektywizmu; zasadę oddzielania informacji od komentarza; zasadę uczciwości; zasadę szacunku i tolerancji; zasadę pierwszeństwa dobra odbiorcy; zasadę wolności i odpowiedzialności (Tamże).

¹⁷⁰⁷ Zob. M. Howiecki, *Informacja...*, s. 29.

¹⁷⁰⁸ *Porozumienie-umowa*, www.konferencjamedioiw.pl

¹⁷⁰⁹ *Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich*, Rozdz. II § 10 pkt 1, 3, 4.

¹⁷¹⁰ Tamże, Rozdz. II § 11 pkt 1.

¹⁷¹¹ Tamże, Rozdz. II § 11 pkt 6.

członkom Stowarzyszenia w sprawach wynikłych w związku z wykonywaniem pracy dziennikarskiej¹⁷¹², a także „organizowanie pomocy socjalnej dla członków i ich rodzin”¹⁷¹³. Zasadniczym celem działania stowarzyszenia jest reprezentowanie interesu zawodowego dziennikarzy, rozumianego szeroko, a zatem nie tylko poprzez zaspokajanie indywidualnych interesów o charakterze finansowym lub socjalnym. Statut SDP nie zawiera zatem obietnicy podejmowania starań o odpowiedni poziom wynagradzania dziennikarzy lub korzystne warunki socjalne, lecz potwierdza potrzebę zapewnienia dziennikarzom warunków dla realizacji powierzonej im misji. Wyraźnie dominuje w treści postanowień statutowych przeświadczenie o szczególnym posłannictwie dziennikarzy, którego realizacja jest możliwa tylko pod warunkiem dbałości o wysokie standardy etyczne oraz ciągłe samodoskonalenie się dziennikarzy. Celem organizacji zawodowej dziennikarzy, zgodnie z treścią Statutu SDP jest zatem dbałość o należyte wykonywanie zawodu dziennikarskiego. Osiągnięciu tego postulatu służyć mają odpowiednie warunki socjalne i finansowe, nie stanowiąc jednak priorytetu działania dziennikarzy, a jedynie zapewniając realizację osobiście wypełnianego posłannictwa.

Podobną konstrukcję przyjęto w treści statutów i dokumentów programowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Celem działania SDRP jest w szczególności „ochrona wolności słowa i pluralizmu mediów; działanie na rzecz równego dostępu obywateli do informacji, edukacji i kultury; upowszechnianie i ochrona swobód obywatelskich”¹⁷¹⁴, a także „wspieranie i rozwijanie twórczości dziennikarskiej, ochrona prawna działalności twórczej dziennikarzy, w tym zbiorowe zarządzanie ich prawami autorskimi i prawami pokrewnymi; dbałość o rzetelność i etykę dziennikarską”¹⁷¹⁵. Cele te SDRP zamierza realizować poprzez „monitorowanie i ocenianie działalności informacyjnej mediów oraz organów administracji publicznej; realizację zadań zleconych przez organy administracji publicznej z dziedziny informacji i edukacji obywatelskiej”¹⁷¹⁶, a także „reprezentowanie zrzeszonych dziennikarzy wobec władz publicznych, pracodawców i wydawców we wszystkich ważnych dla dziennikarzy sprawach”¹⁷¹⁷. Cele potwierdzające ukierunkowanie działalności organizacji zawodowej dziennikarzy na ochronę misyjności zawodu, a dopiero w dalszej kolejności na realizację indywidualnych interesów dziennikarzy, zawierają postanowienia Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Określając cele statutowe KSD, założono w szczególności „stałe pogłębianie formacji duchowej i umiejętności zawodowych dziennikarzy; reprezentowanie katolickiego środowiska dziennikarzy wobec władz państwowych”¹⁷¹⁸, a także „wspieranie dziennikarzy w ich pracy zawodowej, a zwłaszcza w dostępie do źródeł informacji” oraz „ochronę praw i interesów dziennikarzy wobec wydawców”¹⁷¹⁹.

¹⁷¹² Tamże, Rozdz. II § 11 pkt 7.

¹⁷¹³ Tamże, Rozdz. II § 11 pkt 8.

¹⁷¹⁴ Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Rozdz. II § 5.

¹⁷¹⁵ Tamże.

¹⁷¹⁶ Tamże, Rozdz. II § 6.

¹⁷¹⁷ Tamże.

¹⁷¹⁸ Statut Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, § 9 pkt c, d, e.

¹⁷¹⁹ Tamże, § 9 pkt f, h.

Każde ze stowarzyszeń dziennikarskich umożliwia członkostwo także osobom spoza kręgu dziennikarzy. Najbardziej otwarty charakter posiada SDRP, które dopuszcza członkostwo rzeczników prasowych, a także prasoznawców¹⁷²⁰ oraz osób, które „legitymują się działalnością publicystyczną, mimo że praca dziennikarska nie stanowi dla nich zasadniczego źródła utrzymania”¹⁷²¹. Od dziennikarzy oczekuje się natomiast, by legitymowali się co najmniej dwuletnim doświadczeniem w pracy dziennikarskiej¹⁷²². Im bardziej otwarta jest organizacja, tym mniej reprezentuje ona jedną, określoną grupę zawodową. Otwarcie się organizacji na osoby legitymujące się doświadczeniem dziennikarskim, ale nieuprawiające czynnie zawodu, a także, tym bardziej, dopuszczalność członkostwa rzeczników prasowych i osób ubocznie zajmujących się działalnością publicystyczną sprawia, że cele i zadania organizacji odbiegają od interesów jednej grupy zawodowej. Wątpliwości budzić może także jej reprezentatywność dla danego środowiska zawodowego. Na elastyczność kryteriów dopuszczalności członkostwa w organizacji wskazują także postanowienia Statutu SDP, który dopuszcza możliwość członkostwa osób „legitymujących się wieloletnią i wyróżniającą się działalnością publicystyczną, mimo że praca dziennikarska nie jest dla nich zasadniczym źródłem utrzymania”¹⁷²³. Użycie sformułowań nieostrych pozwala na dokonywanie szerokiej ich wykładni i, w konsekwencji, przyjęcie, że status członka stowarzyszenia mogą uzyskać także osoby, dla których działalność dziennikarska była incydentem w życiu zawodowym, związanym zasadniczo z inną dziedziną działalności niż dziennikarstwo. Statut Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, utrzymując zasadniczo sztywną formułę organizacji zawodowej dopuszcza jednak, by członkami stowarzyszenia byli także redaktorzy wydawnictw innego typu niż prasowe¹⁷²⁴.

Dziennikarskie organizacje zawodowe nawiązują swoimi celami i zadaniami do samorządów zawodowych, skupiających osoby wykonujące zawody zaufania publicznego. W takim zakresie, w jakim upatrują celu swojej działalności w podejmowaniu inicjatyw na rzecz należytego wykonywania zawodu dziennikarskiego oraz kontroli utrzymania standardów, próbują realizować zadania powierzane samorządom zawodowym i ujmowane jako wykonywanie funkcji administracji publicznej. S. Pawłowski definiuje samorządy zawodowe jako „związki publicznoprawne o charakterystycznej, zazwyczaj dwustopniowej strukturze, posiadające osobowość prawną, choć często przypisuje się im także osobowość publicznoprawną, powoływane ustawami zwykłymi, realizujące obowiązkowo zadania publiczne w nich określone w drodze uprawnień władczych. Zrzeszają wyłącznie osoby fizyczne, które wykonują określone zawody, zwane często wolnymi, na zasadzie przymusu przynależności”¹⁷²⁵.

Obecnie, pomimo stosunkowo otwartego charakteru, przynależność do dziennikarskich organizacji zawodowych nie jest dla dziennikarzy atrakcyjna. Dziennikarze oceniają, że stowarzyszenia nie mają żadnych uprawnień, są słabe, nie zapewniają także

¹⁷²⁰ Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Rozdz. III § 9 pkt 1 i 3.

¹⁷²¹ Tamże, Rozdz. III § 9 pkt 2.

¹⁷²² Tamże, Rozdz. III § 9 pkt 1.

¹⁷²³ Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Rozdz. III, § 13 pkt 2.

¹⁷²⁴ Statut Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, § 11.

¹⁷²⁵ S. Pawłowski, *Ustrój i zadania samorządu zawodowego w Polsce*, Poznań 2009, s. 36.

żadnych profitów i stały się dla dziennikarzy „raczej klubami zrzeszającymi nestorów dziennikarstwa niż stowarzyszeniami reprezentującymi interesy grupy zawodowej”¹⁷²⁶. A. Stępińska i S. Ossowski, podsumowując wyniki badań prowadzonych w 2009 r. wśród dziennikarzy zauważają, że pozycja dziennikarskich organizacji zawodowych będzie nadal słabnąć. Zapobiec temu procesowi mogą wyłącznie zmiany o charakterze ustawowym¹⁷²⁷. Do organizacji dziennikarskich należy jedynie 14 proc. dziennikarzy. Członkami organizacji są głównie starsi dziennikarze, wśród osób najmłodszych (20-25 lat), jak wynika z badania prowadzonego w 2009 r., nikt nie należał do organizacji dziennikarskiej¹⁷²⁸. Duża grupa osób aspirujących do uprawiania zawodu dziennikarskiego wyraża jednak zainteresowanie i gotowość przystąpienia do organizacji zawodowej. Badania prowadzone wśród studentów dziennikarstwa wskazują, że wolę członkostwa w dziennikarskich organizacjach wyraża ponad 30 proc. ankietowanych¹⁷²⁹.

Organizacjom dziennikarskim znane są najpoważniejsze problemy środowiska zawodowego. Ujawniają się one na co najmniej dwóch płaszczyznach, jednej dotyczącej sfery bytowej dziennikarzy, form zatrudniania, warunków wynagradzania i innych zabezpieczeń socjalnych oraz drugiej, związanej z potrzebą wdrożenia działań zmierzających do ochrony dziennikarskiej niezależności w stosunkach wewnątrzredakcyjnych i pracowniczych.

Problemem środowiska dziennikarskiego jest także obniżanie standardów pracy dziennikarzy, jakości materiałów prasowych, nagminne naruszanie zasad etyki zawodowej oraz systematyczne obniżanie społecznego prestiżu zawodu dziennikarskiego i zaufania do niego. Wiedza na temat problemów środowiska dziennikarskiego nie przekłada się na skuteczne działania organizacji zawodowych w kierunku ich rozwiązania lub niwelowania. Brak skuteczności nie jest efektem zaniechania ze strony organizacji, ale braku regulacji prawnych, które uprawniałyby do podejmowania działań, a zarazem wyposażały organizacje w odpowiednie do tego kompetencje.

Zwraca zarazem uwagę, że w stosunku do zamierzeń, jakie w przeszłości deklarowały organizacje zawodowe, nastąpił regres nie tylko na płaszczyźnie faktycznie podejmowanych działań, ale także płaszczyźnie ogłaszanych deklaracji. Przed transformacją ustrojową dla ówczesnych władz SDP było sprawą oczywistej wagi, że „należy uporządkować, a następnie potwierdzić przepisami prawa prasowego, zasady stosunków między wydawcami, dysponentami społeczno-politycznymi i dziennikarzami jako pracownikami podległymi im środkom komunikacji społecznej”¹⁷³⁰. Postulowano wówczas, by redaktorów naczelnych i inne osoby na kierownicze stanowiska powoływano wyłącznie przy akceptacji zespołów redakcyjnych, przy jednoczesnym zagwa-

¹⁷²⁶ A. Stępińska i S. Ossowski wyciągają takie wnioski na podstawie przeprowadzonego w 2009 r. wśród dziennikarzy badania, w którym pytano dziennikarzy między innymi o przynależność do stowarzyszeń i organizacji zawodowych (Zob. A. Stępińska, S. Ossowski, *Kariera...*, s. 48 i 49).

¹⁷²⁷ Tamże, s. 49.

¹⁷²⁸ Tamże, s. 48.

¹⁷²⁹ M. Ulita, *Organizacje...*, s. 138.

¹⁷³⁰ Sekretariat Zarządu Głównego SDP, *Propozycja Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w sprawie modelu funkcjonowania środków komunikacji społecznej w Polsce, mogącej stanowić podstawę do dyskusji nad porozumieniem społecznym w tej dziedzinie z dnia 3 września 1981 r.*, [w:] *Foksal '81...*, s. 182.

rantowaniu zespołom prawa do formułowania wotum zaufania lub nieufności wobec swych przełożonych. Zwracano zarazem uwagę na potrzebę zagwarantowania redakcjom ochrony przed ingerowaniem w pracę dziennikarzy. Zakaz ingerowania dotyczyć miał zarówno administracji publicznej, jak i „instytucji zarządzania gospodarczego”, a generalną zasadą ustroju środków komunikacji społecznej miał być ich rozdział od administracji publicznej i organizacji gospodarczych, co jak podkreślano, nie przekreśla możliwości ani celowości wydawania przez nie własnych gazet i zagwarantowania im odpowiedniego czasu antenowego w radiu i telewizji¹⁷³¹. Sprawy bytowe SDP próbowało uregulować w drodze negocjowanego od początku¹⁷³² układu zbiorowego pracy dziennikarzy, który miał przybrać formę ustawy. Od 1981 r. sprawą przygotowania projektu układu zajmowała się w SDP 24-osobowa komisja. Na trzy dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, po 22 konferencjach, jakie władze SDP odbyły z przedstawicielami ówczesnych organów władzy, poinformowano Zarząd Główny SDP o odstąpieniu od negocjacji¹⁷³³. W projekcie układu podejmowano próbę określenia istoty, zakresu i sposobu funkcjonowania samorządności dziennikarskiej, czym dokument wykraczał poza to, czego zazwyczaj dotyczy umowa zbiorowa. Ujęcie problematyki samorządności zawodowej w treści projektu układu stanowiło podstawę do wypowiedzenia negocjacji¹⁷³⁴. D. Fikus zwraca uwagę, że porażka środowiska dziennikarskiego polegająca na niedoprowadzeniu do finału rozmów w sprawie układu zbiorowego była przyczyną najczęściej formułowanych wobec władz SDP zarzutów przez SDPRL. Podjęte negocjacje przez SDPRL, powstałe po zdelegalizowaniu SDP, również zakończyły się fiaskiem, pomimo że z treści projektu układu usunięto fragmenty dotyczące działalności samorządowej dziennikarzy¹⁷³⁵.

Doświadczenia dziennikarskich organizacji zawodowych, obecne oczekiwania środowiska i problemy, przed jakimi ono stoi wskazują, że rację bytu posiada wyłącznie silny samorząd zawodowy dziennikarzy, którego uprawnienia i kompetencje zostałyby potwierdzone bezpośrednio w ustawie. Środowisko, jak się wydaje, oczekuje organizacji zawodowej, która byłaby wyposażona w uprawnienia do działania w obronie interesów dziennikarzy, ale obawia się zarazem tych jego kompetencji, które służyłyby porządkowaniu zasad dostępu do zawodu dziennikarza, warunków jego wykonywania oraz przestrzegania standardów etycznych. Środowisko deklaruje w treści statutów priorytetowe znaczenie standardów zawodowych i jakości dziennikarstwa, ale nie podejmuje działań w kierunku ich realizacji. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że działania środowiska są świadomie sprzeczne z deklaracjami. Deklaracje służyć mają

¹⁷³¹ Tamże, s. 180.

¹⁷³² Od 1964 r. obowiązywał bowiem Układ zbiorowy pracy dziennikarzy, który nie odpowiadał zmieniającym się warunkom społeczno-politycznym (Zob. *Układ zbiorowy pracy dziennikarzy* pomiędzy Zarządem Głównym Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Komitetem do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencją Prasową, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej występującym w imieniu podległych redakcji prasowych z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z drugiej strony, w dniu 4 kwietnia 1964 r., [w:] M. Lityński, K. Stępińska, *Prawo...*, s. 133-168).

¹⁷³³ D. Fikus, *Foksal '81...*, s. 73.

¹⁷³⁴ Tamże, s. 72.

¹⁷³⁵ Tamże, s. 73.

bowiem przede wszystkim utrzymaniu pozytywnego wizerunku dziennikarzy w społeczeństwie, a nie utrzymywaniu wysokich standardów zawodowych¹⁷³⁶.

Stworzenie samorządu zawodowego wymagałoby od środowiska określenia grupy podmiotów, którym można przypisać status zawodowy dziennikarza, a następnie uregulowania tego status w sposób, który potwierdzi przynależność zawodu dziennikarza do wolnych zawodów lub zawodów zaufania publicznego. S. Pawłowski zauważa, że członkami samorządów zawodowych są osoby fizyczne wykonujące określone zawody, „nie jest możliwe, by skład tego rodzaju samorządów tworzyły inne podmioty prawa, a w szczególności osoby prawne”¹⁷³⁷. Dziennikarskie organizacje zawodowe mają trudność w określeniu kryteriów dostępu do zawodu. Środowisko odrzuca niekiedy nawet istnienie potrzeby ich konstruowania, domagając się jednak zarazem silnej reprezentacji swoich praw. Niemożliwe do pogodzenia jest tymczasem tworzenie organizacji zawodowej bez ustalenia statusu zawodowego dziennikarza. Samorząd zawodowy, jako związek publicznoprawny, wykonuje wobec swoich członków uprawnienia o charakterze władczym oraz podejmuje inne działania związane z reprezentowaniem interesów swoich członków. Do działań władczych należy przede wszystkim decydowanie o możliwości wykonywania zawodu. W gestii samorządu zawodowego pozostaje zatem zarówno potwierdzenie posiadania wymaganych kwalifikacji i umiejętności przez osoby kandydujące do zawodu, jak i zawieszenie w prawach wykonywania zawodu bądź cofnięcie uprawnień do jego wykonywania. Wszystkie okoliczności związane z zasadami wykonywania zawodu, zadaniami dziennikarzy i funkcjami, jakie zawód dziennikarski pełni w społeczeństwie, a także inne przesłanki potwierdzające brak właściwej reprezentacji i bezsilność organizacji zawodowych w działaniach podejmowanych na rzecz utrzymania jakości dziennikarstwa wskazują, że nie tylko najważniejszą, ale jedyną formą zagwarantowania podmiotowości dziennikarzy, jako grupy zawodowej, jest ustalenie prawnego statusu zawodu dziennikarskiego wraz z kryteriami dostępu do niego oraz powołaniem samorządu zawodowego. Żadna bowiem inna formuła organizacyjnoprawna nie pozwala na zrealizowanie dwojakiego rodzaju zadań, jakie przed organizacjami zawodowymi stawia środowisko dziennikarskie. Do zadań tych należy: reprezentowanie interesów dziennikarzy oraz sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu dziennikarskiego.

3. Pola działalności dziennikarskiej

A. Perspektywy rozwoju (zanikania) zawodu

Obserwacja faktycznie prowadzonej przez prasę (dziennikarzy) działalności, skłania niektórych badaczy do formułowania hipotez prorokujących koniec dziennikar-

¹⁷³⁶ M. Ulita zwraca uwagę, że celem istnienia organizacji zawodowych powinno być między innymi zlikwidowanie dualizmu między głoszonymi w środowisku deklaracjami a postępowaniem. Autor podkreśla, że solidarność jest przez dziennikarzy realizowana jako interes dziennikarzy – grupy zawodowej; wolność słowa oznacza, że „mówimy, co chcemy (jak nam wygodnie)”; a prawda zależy od tego, kto ją głosi (Zob. M. Ulita, *Organizacje...*, s. 136).

¹⁷³⁷ S. Pawłowski, *Ustrój...*, s. 31.

stwa¹⁷³⁸. Nie jest jednak jasne, co miałyby konkretnie „koniec dziennikarstwa” oznaczać. Podczas gdy z jednej strony padają głosy, że dziennikarstwo „za dziesięć, być może dwadzieścia lat zniknie, bowiem zadanie dostarczania wiedzy o faktach wymknie się spod kontroli wyspecjalizowanych instytucji medialnych i rozproszy w globalnej sieci”¹⁷³⁹, z drugiej strony podnosi się, że coraz liczniejsze źródła informacji znajdują się w rękach coraz mniejszej liczby potężnych korporacji¹⁷⁴⁰, a rozproszenie źródeł tylko pozornie uwalnia komunikację z instytucjonalnych więzów. M. Czyżewski nazywa iluzją „wyobrażenie, że pozwoli to na pełne odtworzenie społeczeństwa w ramach demokracji medialnej. Dyktat ponadlokalnych uwarunkowań strukturalnych (politycznych, ekonomicznych i kulturalnych) jest na tyle silny, że rezultat takiej operacji może być co najwyżej cząstkowy”¹⁷⁴¹. Podobne ustalenia prowadzą wielu badaczy do wniosku, że „dziennikarze i media są nadal potrzebne, ale ich pozycja w społecznym układzie wyraźnie się zmieniła”¹⁷⁴². W piśmiennictwie podkreśla się zatem, że „Internet, radio, telewizja cyfrowa i satelitarna, stałe kurczenie się rynku prasy – to wszystko rzutuje na rozumienie i wykonywanie zawodów dziennikarskich, ale nie odsyła dziennikarstwa do lamusa”¹⁷⁴³. Dziennikarstwo nie staje się zbędne, lecz bardziej złożone, a odbiorcy są świadkami dwóch równoległe następujących procesów – fragmentacji i konwergencji, które niekiedy mogą prowadzić w przeciwnych kierunkach¹⁷⁴⁴. T. Płudowski zauważa, że „dziennikarze dziś stoją przed największym chyba z dotychczasowych wyzwań: muszą na nowo zdefiniować swoją rolę w odniesieniu do odbiorcy oraz rynku, a po części również w odniesieniu do władzy”¹⁷⁴⁵. Podobnie problem przyszłości dziennikarstwa postrzegają P.J. Anderson i G. Ward jako autorzy badań nad przyszłością dziennikarstwa w tzw. dojrzałych demokracjach. Zasadniczym zagrożeniem dla dziennikarzy i dziennikarstwa jest, w ich ocenie, przede wszystkim utrata możliwości decydowania dziennikarzy o sobie¹⁷⁴⁶.

¹⁷³⁸ B. Zelner zauważa, że wśród wydawanych na świecie w ostatnich latach księzek, aż cztery pozycje miały w tytule „koniec dziennikarstwa”, co wskazuje na kryzys tożsamości i niebezpieczeństwo redukcji roli dziennikarza (Zob. *Taking Journalism Seriously*, London 2004, s. 204, cyt. za: P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 34). K. Williams zauważa, że niektórzy naukowcy mówią o „śmierci dziennikarstwa”, argumentując, że zmniejsza się zapotrzebowanie na dziennikarstwo, bowiem staje się ono zbędne wskutek wewnętrznych i zewnętrznych zmian, jakie przyniosła nowa technologia. Dziennikarstwo utraciło zatem uprzywilejowaną pozycję w komunikacji między obywatelami a rządem (Zob. K. Williams, *Media w Europie*, Warszawa 2008, s. 99).

¹⁷³⁹ Z. Bauer, A. Wojnach, *Kształcenie...*, s. 80.

¹⁷⁴⁰ T. Płudowski, *Dziennikarstwo i środki masowego przekazu w rynkowym społeczeństwie demokratycznym; krytyka modelu amerykańskiego*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, S. Mocek (red.), Warszawa 2005, s. 117.

¹⁷⁴¹ M. Czyżewski, *Rola dziennikarza w dyskursie publicznym*, [w:] *Dziennikarstwo, media...*, s. 61. Podobne spostrzeżenia poczynili P.J. Anderson i G. Ward na podstawie badań kondycji dziennikarstwa na świecie. Podkreślają oni, że zamiast niezależnych dzienników lokalnych istnieją obecnie sieci prasowe. Niegdyś niezależne dzienniki krajowe należały dziś do większych koncernów medialnych, a stacje telewizyjne się łączą. Olbrzymie koncerny medialne kontrolują wszystkie typy środków przekazu dostępne dziś na świecie. Nie sprzyja to różnorodności treści i form przekazu. Mnogość mediów nie zawsze oznacza zatem pluralizm i różnorodność poglądów (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 40).

¹⁷⁴² E. Bendyk, *Dziennikarz w postmodernistycznym świecie mediów*, [w:] *Dziennikarstwo, media...*, s. 94.

¹⁷⁴³ A. Szostkiewicz, *Zapasy z Golemem*, [w:] *Dziennikarstwo, media...*, s. 113.

¹⁷⁴⁴ Tamże.

¹⁷⁴⁵ T. Płudowski, *Dziennikarstwo...*, s. 118.

¹⁷⁴⁶ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 67.

Analiza prezentowanych w literaturze poglądów prowadzi do wniosku, że zapowiedzi zbliżającego się końca dziennikarstwa są formułowane na wyrost, a ich autorzy obejmują nimi w istocie różnego typu zmiany zachodzące w modelu uprawiania dziennikarstwa, ale, bynajmniej, nie eliminują dziennikarzy jako grupy zawodowej. J. Jastrzębski wyraża pogląd, że wyłania się nowa postać dziennikarstwa, do której podstawowych wyróżników należy zaliczyć: „związane z globalizacją umiędzynarodowienie zawodu dziennikarza (praca ponad granicami); wszechobecną i powszechną dostępność oraz ilościowy wzrost informacji w skali globalnej i lokalnej; coraz silniejszy nacisk na aktualność relacji; interaktywność; narastający wpływ kontekstu multimedialnego i skrajną uległość wobec odbiorców”¹⁷⁴⁷. Zdaniem J. Jastrzębskiego wiele wskazuje, że rozwój mediów i dziennikarstwa pójdzie w stronę łączenia specjalności na bazie integracji środków technicznych. Inni autorzy wskazują, że dziennikarstwo rozwija się w kierunku pracy zespołowej, opartej na kwalifikowanej wiedzy każdego z jego członków¹⁷⁴⁸. Pojawiają się także poglądy przeciwne. Z. Bauer i A. Wojnach zauważają, że „dziennikarstwo dostało się we władzę amatorów, którzy są dla właścicieli mediów o wiele bardziej atrakcyjni od zawodowców, bo nie stawiają wygórowanych żądań”¹⁷⁴⁹. Z poglądem tym koreluje spostrzeżenie R. Kapuścińskiego, że „kiedyś dominowali reporterzy prasy drukowanej, dzisiaj grupa ta stanowi mniejszość. (...) Dziś dominują ekipy telewizyjne. W tym nowym środowisku tylko nieliczni to dziennikarze. (...) W tym zawodzie zawsze było wielu amatorów, ale dziś amatorzy zdominowali profesję”¹⁷⁵⁰. B. Nierenberg za zasadnicze dla przyszłości dziennikarstwa uznaje wyłonienie się dwóch grup dziennikarzy, spośród których jedni to profesjonalści o podobnej wrażliwości, traktujący dziennikarstwo jako realizację szczególnej misji, podczas gdy drugą grupę tworzą *media workerzy*, „dla których misja czy posłannictwo są pusto brzmiącymi hasłami”¹⁷⁵¹.

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło widoczne odejście od klasycznych form uprawiania dziennikarstwa, którego zadaniem było informowanie (*journalisme d'information*) na rzecz kreowania dziennikarza jako komunikatora (*journalisme de communication*), którego celem jest w większym stopniu sprostanie oczekiwaniom odbiorców niż przekazywanie informacji. Skutkiem tego jest rezygnacja z obiektywizmu, stosowanie uproszczeń charakterystycznych dla przekazów promocyjnych oraz nadmierna dbałość o formę zamiast o treść przekazu¹⁷⁵². Niebezpieczne dla przyszłości dziennikarstwa staje się, że „tradycyjne funkcje dziennikarstwa ewoluują w kierunku niezgodnym z interesem społeczeństwa”¹⁷⁵³. Zmiany te sygnalizują, że dziennikarstwo przechodzi kryzys, a wyjście z niego jest związane z dostrzeżeniem i wykorzystaniem przeobrażeń

¹⁷⁴⁷ J. Jastrzębski, *Na rynku...*, s. 122.

¹⁷⁴⁸ J. Pleszczyński podkreśla, że dziennikarstwo „kiedyś było przede wszystkim indywidualnym wyzwaniem, dziś jest profesją zespołową. (...) Niegdyś dziennikarze byli jednocześnie odkrywcami, podróżnikami, do uprawiania zawodu wystarczyła im tzw. żyłka dziennikarska. Dziś liczy się przede wszystkim wiedza” (Zob. J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 82).

¹⁷⁴⁹ Z. Bauer, A. Wojnach, *Kształcenie...*, s. 80.

¹⁷⁵⁰ R. Kapuściński, *Lapidarium II*, Warszawa 1995, s. 28, cyt. za: Z. Bauer, A. Wojnach, *Kształcenie...*, s. 79.

¹⁷⁵¹ B. Nierenberg, *Zarządzanie...*, s. 174.

¹⁷⁵² R. Rieffel, *Vers un journalisme mobile et polyvalent*, Quaderni, 2001, nr 45, s. 15.

¹⁷⁵³ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 35.

zachodzących w środowisku dziennikarskim w wyniku zastosowania nowych technologii komunikacyjnych.

Rozwój cyberdziennikarstwa¹⁷⁵⁴, a także aktywność tradycyjnych mediów (prasa drukowana, radio i telewizja) w zakresie zagospodarowania wirtualnej przestrzeni oraz odejście od klasycznych form uprawiania dziennikarstwa i zmiana jego modelu obligują do redefiniowania statusu dziennikarza i rozstrzygnięcia o charakterze prowadzonej aktywności. Działalność dziennikarska albo zyska status zawodu regulowanego, albo spadnie do rangi działalności o charakterze usługowym, stanowiącej zespół czynności wykonywanych przez osoby o nieustalonych kwalifikacjach i niepotwierdzonych umiejętnościach, co częściowo już nastąpiło. Wykonywanie działalności usługowej, zgodnie z legalną definicją usługi, determinuje prawną ocenę jej charakteru, przenosząc ze sfery aktywności zawodowej i twórczej do sfery aktywności, której rezultaty są nieokreślone, a poszczególne jej elementy stanowią ciąg zróżnicowanych czynności faktycznych i prawnych. Rezygnacja z prawnej regulacji prowadzić może do odebrania dziennikarzom nie tylko statusu zawodu, ale uniemożliwi lub ograniczy możliwość powoływania się na ich prawnoautorski status. Regulacja zawodu, ze względu na zadania, jakie dziennikarze realizują wobec społeczeństwa i państwa, oznaczać musi sytuowanie go wśród zawodów zaufania publicznego.

Zasadnicze dla określenia statusu dziennikarza jest jednak nie tylko określenie kryteriów i zasad dostępu do zawodu, ale przede wszystkim zdefiniowanie ich podmiotowości zawodowej, dzięki której sposób zatrudnienia, wynagradzania, a także charakter współpracy z wydawcą pozwoli im na rzeczywiste stosowanie reguł partnerstwa. Uregulowanie zawodu dziennikarza wymusiłoby zarazem na środowisku instytucjonalne wdrożenie systemu samoregulacji w zakresie standardów etycznych oraz ich internalizację jako niezbędny warunek uzyskania tytułu zawodowego dziennikarza. Potrzeba redefinicji statusu dziennikarza wypływa nie tylko z naturalnie zachodzących zmian na rynku mediów, ale zostaje wymuszona przez czynniki zewnętrzne związane z rozwojem nowych technologii komunikacyjnych¹⁷⁵⁵. Utrzymanie przez dziennikarzy dotychczasowych preferencji i zasad wykonywania zawodu nie uchyla zasadności tezy, że nowe technologie wywierają wpływ na przyszłość dziennikarstwa. Zdaniem P.J. Andersona i G. Warda „rewolucja polega na tym, że pojawiła się niesłychana konkurencja”¹⁷⁵⁶. Rzutuje to także na skalę i sposób zatrudnienia dziennikarzy¹⁷⁵⁷. Wśród

¹⁷⁵⁴ M. Mathien, *Les journalistes – histoire, pratique et enjeux*, Paris 2007, s. 47.

¹⁷⁵⁵ Badania prowadzone wśród dziennikarzy na świecie dowodzą, że większość z nich docenia potencjał nowych technologii w ulepszaniu komunikacji, ale nie identyfikuje się z tym dążeniem. Większość badanych dziennikarzy nie jest także przekonana, że nowe media będą mogły lepiej informować społeczeństwo. Martwią się oni natomiast, że zalew treści z Internetu spowoduje spadek wiedzy o świecie i bieżących wydarzeniach (Zob. J. O’Sullivan, *Delivering Ireland: Journalism’s search for a role online*, *Gazette*, 2005, nr 67, s. 45-68, cyt. za: K. Williams, *Media w Europie*, Warszawa 2008, s. 99). Dziennikarze uważają nowe media za przedłużenie istniejącego porządku. Jak podkreśla K. Williams, badania prowadzone w kilku krajach potwierdzają, że nowe media nie wywarły istotnego wpływu na poglądy dziennikarzy na własną profesję; pozostają oni przywiązani do sposobów wykonywania zawodu, które praktykuje się od stulecia (Zob. K. Williams, *Media...*, s. 99 i 100).

¹⁷⁵⁶ P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 49.

¹⁷⁵⁷ Z raportu Międzynarodowej Organizacji Pracy przygotowanego w ramach Konferencji na temat wpływu nowych technologii przekazu na ilość miejsc pracy i warunki zatrudnienia w środkach przekazu wynika, że zmniejsza się ilość miejsc pracy w tradycyjnych środkach przekazu, a zwiększa możliwość zatrudnienia w mediach

dziennikarzy następuje podział – w pierwszym rzędzie – na tych, którzy posiadają stałe zatrudnienie i wykonują obowiązki na rzecz jednego pracodawcy (*journalistes salariés*), i na tych, którzy nie posiadają stałego zatrudnienia, lecz wykonują obowiązki dziennikarskie. Najbardziej newralgiczną kwestią jest ustalenie linii podziału pomiędzy dziennikarzami zawodowymi (*les journalistes professionnels*) i pozostałymi osobami, które wykonują obowiązki dziennikarskie. W niektórych państwach status dziennikarza zawodowego jest bowiem reglamentowany i chroniony¹⁷⁵⁸. Różnice między dziennikarzem niezależnym a dziennikarzem – pracownikiem sprowadzają się głównie do kwestii ekonomiczno-socjalnych. Z badań prowadzonych na zlecenie Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy wynika, że dochody niezależnych dziennikarzy są niższe, ich siła negocjacyjna w relacjach z przedsiębiorcami prasowymi słabsza, pewność zatrudnienia mniejsza, a niekiedy także formy zabezpieczenia społecznego mniej korzystne niż w przypadku dziennikarzy etatowych. Pomimo to liczba niezależnych dziennikarzy wzrasta¹⁷⁵⁹.

Przykład Polski jest w opracowaniach dotyczących specyfiki uprawiania dziennikarstwa, a także ról zawodowych oraz analizy zawodu dziennikarskiego ujmowany jako charakterystyczny o tyle, że obserwowany tu wysoki poziom paralelizmu politycznego¹⁷⁶⁰ i profesjonalizacji dziennikarskiej¹⁷⁶¹ występują jednocześnie

elektronicznych. W Wielkiej Brytanii na przestrzeni dziesięciolecia 1996-2006 o 12 proc. zmniejszyła się liczba dziennikarzy znajdujących zatrudnienie w klasycznych mediach. Szacuje się, że w takich samych proporcjach zmaleje do 2010 r. liczba miejsc pracy dla dziennikarzy w Niemczech. Podobne zmiany dotyczyły w końcu lat 90. radia i telewizji. Liczba stanowisk pracy dla dziennikarzy radiowych i telewizyjnych zmniejszyła się znacząco niemal we wszystkich krajach europejskich: Niemczech, Austrii, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii i na Węgrzech. Stabilna pozostawała natomiast liczba niektórych rodzajów stanowisk pracy. Dotyczyło to zwłaszcza prezenterów radiowych i telewizyjnych, a także zatrudnianych w mediach elektronicznych artystów, pisarzy, producentów i innych twórców. Międzynarodowa Organizacja Pracy przewiduje, że wzrastać będzie liczba pracowników sektora elektronicznych środków przekazu. W szczególności ma to dotyczyć edytorów tekstów elektronicznych (Zob. *Raport prezentowany na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniach 3 lutego – 3 marca 2000 r., Colloque sur la technologie de l'information dans l'industrie du spectacle des médias: répercussions sur l'emploi, les conditions de travail et les relations professionnelles*, Genewa 2000, www.ilo.org).

¹⁷⁵⁸ Przysługuje on zarówno dziennikarzom etatowym (*journalistes salariés*), jak i niezależnym (*les journalistes independants*). W zależności od sposobu wynagradzania i rodzaju kontraktu, jaki wiąże dziennikarza z przedsiębiorstwem prasowym wyróżnia się grupę pracowników (*salariés*) i stażystów (*stagiaire*) oraz grupę dziennikarzy wynagradzanych na podstawie umów terminowych, a także kontraktów cywilnoprawnych. Należą do niej dziennikarze uzyskujący honoraria wypłacane za każdy opublikowany materiał dziennikarski oraz opłacani na podstawie stawki godzinowej za odbyty czas pracy (*pigistes*). Podobne relacje z przedsiębiorcą prasowym łączą dziennikarzy uznawanych za tzw. wolnych strzelców (*freelancer*), z tym zastrzeżeniem, że pracują oni na rzecz wielu przedsiębiorców jednocześnie, powołując się na udzielone im przez nich upoważnienie do działania na ich rzecz (Zob. J. Taczowska, *Zawód...*, s. 16 i 17).

¹⁷⁵⁹ W Belgii w 2008 r. stanowili oni 18 proc. wszystkich dziennikarzy zawodowych. Jeszcze większy odsetek (25 proc.) dziennikarze niezależni stanowią wśród osób młodych, które dopiero wchodzi do zawodu. Według danych Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (FIJ) na 225 tys. dziennikarzy z 28 krajów Europy, którzy wypełnili ankietę przygotowaną przez FIJ, 70 tys. to dziennikarze niezależni. Stanowią oni trzecią część wszystkich dziennikarzy pracujących w Europie (Zob. M. Chamut, J.-F. Dumont, M. Simonis, *Le guide du journalisme independant*, Bruksela: Association des Journalistes Professionnels (AJP) 2008, s. 14).

¹⁷⁶⁰ Paralelizm polityczny odnosi się do zawartości mediów „a dokładniej zakresu, w jakim odrębne orientacje polityczne znajdują odzwierciedlenie w informacjach i relacjach na temat bieżących wydarzeń, a czasami również w zawartości rozrywkowej” (D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 28).

¹⁷⁶¹ Pojęcia profesjonalizacji używam w rozumieniu nadanym przez D.C. Hallina i P. Manciniego. Przyjmują oni, że profesjonalizacja jest zasadniczo równoważna z obiektywizmem i neutralnością polityczną. Wysoki stopień profesjonalizacji oznacza, że „dziennikarstwo wyodrębniło się jako instytucja i forma praktyki spośród innych

nie¹⁷⁶², podczas gdy w innych państwach nawzajem się wykluczają¹⁷⁶³. Społeczna funkcja, z jaką opinia publiczna w Polsce, a także sami dziennikarze¹⁷⁶⁴ łączą uprawianie dziennikarstwa wymusza dokonywanie ciągłej ich autoidentyfikacji pod kątem zgodności faktycznie podejmowanych, w ramach konkretnej redakcji działań a realizacją interesu publicznego, który jest integralnym składnikiem powierzonej im misji społecznej. Wybory te mają wymiar osobisty, nie instytucjonalny. Autonomiczność (profesjonalizacja) dziennikarzy ujawnia się zatem w przyjęciu bądź odrzuceniu perspektywy pracy na rzecz redakcji realizujących konkretną linię programową¹⁷⁶⁵.

Przetrwanie zawodu i zachodzące w jego obrębie zmiany są uwarunkowane procesami społeczno-politycznymi, a także ekonomicznymi i technologicznymi zachodzącymi w poszczególnych państwach oraz – w szerszym ujęciu – w obszarach geograficznych. Zawód dziennikarza w Polsce nigdy nie był prawnie zdefiniowany. Nawet jednak w systemie państwa totalitarnego, przed transformacją ustrojową, „choć według oficjalnej ideologii media miały służyć jako narzędzie partii, wśród polskich dziennikarzy rozwinęła się silna kultura zawodowa (...) dziennikarze wyraźnie mieli taką koncepcję: mieli silne poczucie swojej odrębnej tożsamości i roli społecznej oraz starali się przeciwstawiać zewnętrznym ingerencjom w ich pracę (...). Dziennikarze ci przywiązywali dużą wagę do autonomii i mieli silne poczucie solidarności zawodowej, która przetrwała nawet czasy ostrych konfliktów politycznych, oraz hierarchii prestiżu, opartej na niezależnych od podziałów politycznych opiniach innych dziennikarzy”¹⁷⁶⁶.

Modele dziennikarstwa i koncepcje uprawiania zawodu w różnych państwach, różnią się od siebie. K. Williams zauważa, że dziennikarstwo w Europie zachowuje odrębności i odróżnia się od innych wzorców, „jego najważniejszą cechą jest wciąż silne powiązanie z polityką i aktorami politycznej sceny oraz zideologizowane i interpretacyjne podejście do praktyki zawodu”¹⁷⁶⁷. W badaniach nad dziennikarstwem na świecie

instytucji i form praktyki – w tym również polityki” (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 38). Badacze ci przyjmują, że „system, w którym media łączą powiązania ze zorganizowanymi grupami społecznymi i politycznymi, i w którym zachowały się elementy koncepcji roli dziennikarza jako publicysty, jest z definicji systemem o słabo rozwiniętej profesjonalizacji. Zgodnie z tą interpretacją, jeśli dziennikarze chcą służyć interesom publicznym, a nie prywatnym, i jeśli chcą przestrzegać określonych standardów dziennikarskich, a nie postępować zgodnie z porządkiem narzuconym z zewnątrz, muszą działać jako neutralni dostawcy informacji oraz unikać identyfikacji z określonymi punktami widzenia” (Tamże, s. 38).

¹⁷⁶² D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 41.

¹⁷⁶³ D.C. Hallin i P. Mancini, odwołując się w szczególności do teorii pól P. Bourdieu (Zob. P. Bourdieu, *O teorii lewizji...*, s. 107 i nn.) argumentują, że „tam, gdzie poziom paralelizmu politycznego jest bardzo wysoki, organizacje medialne są silnie powiązane z organizacjami politycznymi, a dziennikarze są głęboko zaangażowani w politykę partyjną, w rzeczywistości zwykle mamy do czynienia z niskim stopniem profesjonalizacji” (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 38).

¹⁷⁶⁴ Dowodzą tego wyniki wcześniej powoływanych badań, prowadzonych wśród dziennikarzy, które potwierdzają, że większość z nich uznaje za najważniejsze dla siebie zadania kształtowanie opinii publicznej oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów społecznych, a także podejmowanie krytyki.

¹⁷⁶⁵ D.C. Hallin i P. Mancini przytaczają przykład „Gazety Wyborczej”, której redaktor naczelny A. Michnik, z jednej strony deklaruje unikanie stronnictwość, z drugiej zaś oświadcza, że zawsze dążył do tego, by „Gazeta Wyborcza” miała jasno zdefiniowaną linię programową (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 40).

¹⁷⁶⁶ D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 39.

¹⁷⁶⁷ K. Williams, *Media w Europie*, Warszawa 2008, s. 106.

ujawnia się, jak zauważa K. Williams, „sprzeczność między teoretyczną mądrością rozpowszechnianą wśród większości pracowników mediów (dziennikarstwo powinno być neutralne i niezależne od władzy) a praktyką (dziennikarze są związani z różnymi grupami wpływu i reprezentują ich interesy)”¹⁷⁶⁸. W tych państwach, w których dziennikarze nie są związani bezpośrednio z grupami wpływu, zapewnienia o obiektywizmie są korygowane przez polityczne zapatrywania redakcji i przedsięwzięciach medialnych¹⁷⁶⁹. Wyniki prowadzonych badań podważają także tezę o wartościach podzielanych przez wszystkich dziennikarzy. Jedyną wspólną dla dziennikarzy zasadą jest to, że praca dziennikarza powinna polegać na jak najszybszym przekazywaniu informacji odbiorcom¹⁷⁷⁰. Wyniki tych badań pozostają w zgodzie z ustaleniami prowadzonymi przez prasoznawców i socjologów na polu analiz teoretycznych. W odniesieniu do standardów etycznych dziennikarstwa europejskiego P. Bourdieu formułuje spostrzeżenie, że „w polu dziennikarskim istnieje stosunkowo niewiele sankcji pozytywnych (...), jeśli zaś chodzi o sankcje negatywne (kary), to właściwie nie istnieją”¹⁷⁷¹. Na gruncie krajowym, permanentne niedochowywanie standardów etycznych przez dziennikarzy prowadzi do wniosku, że kodeksy etyki służą przede wszystkim promowaniu własnego środowiska, a nie ochronie wartości¹⁷⁷².

Dostrzeżona przez D.C. Hallina i P. Manciniego niesprzeczność występowania paralelizmu politycznego i profesjonalizacji dziennikarstwa w Polsce ma swoje źródło, jak należy przypuszczać, w regulacjach prawnych i normach obyczajowych, które gwarantowały prymat interesu publicznego nad partykularnym interesem właścicieli lub innych grup nacisku. Zasadnicze znaczenie dla koegzystencji tych właściwości dziennikarstwa w Polsce miało zabezpieczenie realizacji interesu publicznego w mediach obowiązkiem prawnym. Obowiązek ten obecnie nie jest zabezpieczony w sposób wystarczający, co zbliża go do zasad deontologii zawodowej. Sformułowany w art. 10 ust. 1 pr.pr. obowiązek służby społeczeństwu i państwu jest bowiem obecnie jawnie kwestionowany przez wielu dziennikarzy. Dogmatyczne ujęcie prawa i ciężących na dziennikarzach choćby kierunkowo sformułowanych obowiązków, nakazuje kwalifikować takie zachowania dziennikarskie, w których następuje odrzucenie misyjności zawodu, za nawoływanie do bezprawia. Ocena taka jednak nie następuje, a nawet – jak można przypuszczać – zostałaby uznana za nieuprawnioną. Oznacza to, w konsekwencji, że zmiany zachodzące w koncepcji uprawiania zawodu dziennikarza dotyczą obecnie tej jego cechy, która dotychczas stanowiła jego rdzeń, warunkując społeczną przydatność dziennikarstwa.

Dziennikarstwo uprawiane w Polsce, jak wynika z badań porównawczych, prowadzonych w perspektywie międzynarodowej, jest postrzegane jako „zawód polityczny”¹⁷⁷³. Dziennikarze rozumieją swoją rolę między innymi jako wpływanie na kształt polityki

¹⁷⁶⁸ Tamże, s. 98.

¹⁷⁶⁹ Tamże.

¹⁷⁷⁰ D. Weaver, *Journalists around the world: Commonalities and differences*, [w:] *The Global Journalist: News People Around the World*, D. Weaver (red.), Hampton Press 1998, s. 468, cyt. za: K. Williams, *Media...*, s. 96.

¹⁷⁷¹ P. Bourdieu, *O telewizji...*, s. 107.

¹⁷⁷² J. Jastrzębski, *Kodeksy...*, s. 213.

¹⁷⁷³ D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 39.

i rozwiązywanie problemów społecznych, gdzie zwykle relacjonowanie faktów nie jest uznawane za w pełni profesjonalne działanie. Powszechny jest styl pisanie o charakterze komentatorskim. Tę koncepcję dziennikarstwa w Polsce D.C. Hallin i P. Mancini uznają za nadal aktualną¹⁷⁷⁴. Wnioski te potwierdzają także wyniki badań prowadzonych w 2009 r. wśród dziennikarzy. A. Stępińska i S. Ossowski podkreślają, że „na szczególną uwagę zasługują wysokie wskazania dla zadań mediów, które można by określić mianem społecznych; rozwój kulturalny i intelektualny społeczeństwa, wskazywanie rozwiązań problemów społecznych, umożliwianie ludziom wyrażania opinii, a także motywowanie ludzi do aktywności w sferze publicznej. Można przyjąć, że dziennikarze traktują swoją pracę jako rodzaj misji społecznej, a siebie samych nie tyle jako reprezentantów społeczeństwa, co wręcz przewodników i opiekunów”¹⁷⁷⁵. We wszystkich grupach wiekowych, począwszy od najmłodszych dziennikarzy w wieku lat 20-24, skończywszy na dziennikarzach, którzy ukończyli 60 lat, ponad połowa wskazywała, że jednym z najważniejszych aspektów pracy dziennikarza jest możliwość kształtowania opinii publicznej¹⁷⁷⁶. Najmłodszy dziennikarze największą wagę przywiązują do materialnych aspektów swojej pracy. Jednocześnie wydają się być nieświadomymi istniejących ograniczeń i bezkrytyczni w stosunku do organizacji medialnych, z którymi współpracują¹⁷⁷⁷, co na tle wcześniej prowadzonych badań może być zaskakujące¹⁷⁷⁸.

Konstruowanie ujęć teoretycznych zawodu dziennikarza powinno uwzględniać perspektywę jego rozwoju. Zawód ma bowiem charakter zmienny, „jest uwarunkowany historycznie, rozwija się lub zanika zgodnie z postępem naukowo-technicznym, organizacyjnym i ekonomicznym. (...) Zmiany w zawodach dokonują się niejednokrotnie. Są zawody, w których zasadniczej zmianie ulega treść pracy i struktura kwalifikacji, ale są też takie, w których następują nieznaczne zmiany”¹⁷⁷⁹. Budowanie koncepcji teoretycznej zawodu dziennikarskiego w Polsce powinno dostrzegać także taki kierunek ewolucji zawodu, który prowadzi do pozbawienia go konstytuujących i wyróżniających spośród innych zawodów cech. Może to nastąpić, w odniesieniu do zawodu dziennikarskiego, poprzez uchylenie zasadniczej dla niego funkcji infor-

¹⁷⁷⁴ Tamże.

¹⁷⁷⁵ A. Stępińska, S. Ossowski, *Kariera...*, s. 57.

¹⁷⁷⁶ A. Stępińska i S. Ossowski zauważają, że w porównaniu z wcześniej prowadzonymi badaniami przez Z. Bajkę w 1990 r. i 2000 r., rzadziej wskazywane były takie motywy, jak możliwość pomagania innym i możliwość mówienia we własnym imieniu do szerszej publiczności. Wyraźniej niż w poprzednich latach dostrzegana była możliwość podnoszenia krytyki i walki z niedociągnięciami (Zob. A. Stępińska, S. Ossowski, *Kariera...*, s. 55).

¹⁷⁷⁷ Tamże, s. 59.

¹⁷⁷⁸ Brak krytycyzmu i nieświadomość zagrożeń związanych z ograniczaniem dziennikarskiej niezależności przez organizację medialną jest, jak zauważają A. Stępińska i S. Ossowski, dość zaskakujące, biorąc pod uwagę, że badania prowadzone 10 lat i 20 lat wcześniej przez Z. Bajkę wskazywały, że istnieje szereg źródeł ograniczeń wolności dziennikarskiej. Aż 42 proc. ankietowanych wskazywało wówczas właścicieli, szefów redakcji, stacji lub bezpośrednich przełożonych jako przyczyny ograniczeń w swobodzie wyrażania własnej opinii. Blisko 20 proc. wskazywało także na istnienie cenzury wewnątrzredakcyjnej, zaś 11 proc. wspominało o zjawisku autocenzury, 13 proc. wskazywało, że przyczyną ograniczeń jest pogoń za atrakcyjnym tematem lub liczenie się z atrakcyjnymi reklamodawcami (Zob. Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, *Zeszyty Prasoznawcze*, 2000, nr 3-4, s. 45, cyt. za: A. Stępińska, S. Ossowski, *Kariera...*, s. 52). Wyniki zbliżone do prezentowanych przez Z. Bajkę pojawiają się w badaniu prowadzonym przez SDP w 2010 r. (Zob. *Zawód: Dziennikarz...*). Zostały one omówione we wcześniejszych partiach pracy.

¹⁷⁷⁹ U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 166.

macyjnej i zastąpienie jej, w szczególności przez funkcję rozrywkową lub reklamową. Realizacja zadań, które dotychczas stanowiły ustawowy obowiązek dziennikarzy, oparta zostałaby wówczas na dobrowolności tych działań. Zostaną one, jak można przypuszczać, podporządkowane w pełni warunkom koniunktury gospodarczej lub politycznej, co może spowodować, że ich realizacja następować będzie tylko w warunkach zaspokajania indywidualnego interesu organizacji medialnej bez względu na płynące z tego korzyści lub straty społeczne. Odejście od zadań publicznych na rzecz realizacji interesu prywatnego przedsiębiorców medialnych może, jak prorokują niektórzy badacze, doprowadzić do zaniku zawodu dziennikarskiego lub takiego jego przekształcenia, w wyniku którego pod tą samą nazwą zawodu ukrywać się będzie odmienna, nieakceptowana na gruncie obecnych rozwiązań, treść. Zmiany zachodzące w obrębie zawodu dziennikarskiego nie uchylają jednak zadań ciężących na państwie w zakresie polityki informacyjnej i gwarancji zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa informacyjnego. Rezygnacja z publicznoprawnego modelu dziennikarstwa na rzecz deregulacji działalności dziennikarskiej oznacza uchylanie się państwa od realizacji gwarancyjnych funkcji w zakresie dostępu obywateli do informacji o sprawach publicznych i swobody wypowiedzi.

Do zawodów zanikających należą zwłaszcza te, w których przewagę, a nawet wyłączność mają umiejętności sensomotoryczne. T.W. Nowacki w kategorii tej umieszcza przede wszystkim zawody rzemieślnicze, na których wykonywanie nastąpił spadek zapotrzebowania¹⁷⁸⁰. Do zawodów nowych, nazywanych niekiedy zawodami przyszłości należą zawody związane z nowoczesnymi technologiami. W piśmiennictwie zwrócono uwagę na dwa megatrendy, które decydują o tworzeniu się nowych zawodów i zmianach zachodzących w ramach wykonywania zawodów już istniejących¹⁷⁸¹. Pierwszy z nich wskazuje na dematerializację pracy i powszechną zmianę charakteru zawodów poprzez wykorzystanie technik społeczeństwa informacyjnego. Obserwowane zmiany polegają przede wszystkim na zastępowaniu pracy fizycznej zawodami wymagającymi udziału informacji i wiedzy, polegającymi na korzystaniu z narzędzi cyfrowych¹⁷⁸². Drugim megatrendem jest szybkość dokonujących się zmian, która powoduje, że obecność na rynku pracy wymagać będzie od osób wykonujących wiele zawodów permanentnego dokształcania się do końca życia¹⁷⁸³. Wśród obszarów współczesnej gospodarki, w której zachodzą największe zmiany w strukturze zawodów wyróżniono obszar informatyki, telekomunikacji, Internetu i technologii informacyjnych oraz obszar informacji, kultury popularnej i przemysłu rozrywkowego¹⁷⁸⁴. Wśród nowych zawodów

¹⁷⁸⁰ T.W. Nowacki wymienia wśród nich zawód łucznika-kusznika, kołodzieja, iglarzy, prządek, tkaczy ręcznych, garnarzy, kowali (Zob. T.W. Nowacki, *Leksykon pedagogiki pracy*, Radom-Warszawa 2004, s. 287).

¹⁷⁸¹ U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 109.

¹⁷⁸² A. Wierzbicki, *Diagnoza ogólnych uwarunkowań rozwojowych*, [w:] *Strategia rozwoju Polski do roku 2020*, Warszawa 2000, t. 1, s. 59-60, cyt. za: U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 109.

¹⁷⁸³ A. Wierzbicki, M. Kabaj, A. Karpiński, S. Paradyś, B. Pencarek, E. Swoboda, *Struktura zapotrzebowania na główne grupy zawodów niezbędne dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy (GOW) w perspektywie 2010 i 2020 roku*, [w:] *Przechodzenie Polski do gospodarki opartej na wiedzy a kształtowanie się popytu na pracę*, Warszawa 2003, s. 14.

¹⁷⁸⁴ S. Borkowski i A. Karpiński wyróżnili ponadto siedem innych obszarów: biotechnologii i jej zastosowań, ochrony środowiska; eksploatacji morza i dna morskiego; obsługi procesów integracji regionalnej; nowoczesnych

w tych obszarach pojawiły się w szczególności: projektanci stron www; specjalista technik stron internetowych, webmaster, menedżer programów multimedialnych, edytor filmu i wideo, archiwista dokumentów elektronicznych, broker informacji, menedżer wielokulturowości, teletutor (teleedukator, telewykładowca)¹⁷⁸⁵. Istniejące na rynku pracy megatrendy wskazywać mogą, że zawód dziennikarza, którego istotą jest gromadzenie, redagowanie i rozpowszechnianie informacji stoi przed szansą rozkwitu w nowe specjalności i nie grozi mu wygasanie. Ustawowa regulacja zadań powierzonych dziennikarzom powinna być zatem interpretowana w kierunku ugruntowania pozycji dziennikarzy na rynku pracy, a nie jej osłabiania.

O zaniku zawodu dziennikarskiego przesądzać mogą zatem nie tyle obserwowane na rynku pracy megatrendy, co koniunkturalnie realizowane interesy gospodarcze korporacji medialnych, dla których realizacja zadań publicznych przez dziennikarzy jest niepotrzebnym balastem, ograniczającym swobodę działania. To nie nowe technologie stanowią zagrożenie dla przyszłości dziennikarstwa, lecz podporządkowanie idei interesu publicznego ideom rynku. Realizacja zadań publicznych, misyjności i indywidualnie realizowane posłannictwo jest bowiem warunkiem przetrwania dziennikarzy jako grupy zawodowej. Frustracja spowodowana strachem i niepewnością o przyszłość, obserwowana w wielu dziennikarskich środowiskach nie wynika z faktu pojawienia się nowych mediów, ale przede wszystkim ze sposobu, w jaki nowe technologie są wykorzystywane przez koncerny medialne w procesie redukcji kosztów ich działalności¹⁷⁸⁶. Źródło zagrożeń dla dziennikarstwa tkwi zatem w polityce koncernów medialnych, a nie w nowych technologiach, które ze swej natury nie są ani dobre, ani złe. Dziennikarze zamiast obawiać się interwencji państwa powinni zatem szukać w niej ratunku. Konieczność interwencji ze strony państwa w sferę działalności mediów, jako instrumentu koniecznego dla zachowania równowagi systemu społecznego, jest także coraz powszechniej postulowana na gruncie nauki¹⁷⁸⁷.

Zmiana statusu dziennikarza nie następuje zatem w sposób ewolucyjny, ale jest zmianą radykalną, rewolucyjną, nieuniknioną i głęboką. Zmiana jest radykalna, ponieważ dotyczy większości dziennikarzy. Ma charakter rewolucyjny, bo następuje

operacji finansowych oraz elektronicznej bankowości i handlu elektronicznego; ochrony zdrowia i opieki społecznej; edukacji (Zob. S. Borkowski, A. Karpiński, *Powstawanie nowych zawodów a prognozowanie popytu na pracę*, Warszawa 2001, s. 20-33).

¹⁷⁸⁵ Tamże.

¹⁷⁸⁶ Zwracają na to uwagę P.J. Anderson i G. Ward, którzy podkreślają, że wpływ nowych technologii może stanowić zagrożenie dla dziennikarstwa wówczas, gdy „będzie nierówny i przypadkowy, jeśli decyzje o tym, jak korzystać z technologii pozostawimy logice ekonomicznej lub prostej kalkulacji, czy tak będzie łatwiej i szybciej wyprodukować niusa” (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 69).

¹⁷⁸⁷ Postulaty takie formułują P.J. Anderson i G. Ward (Zob. P.J. Anderson, G. Ward, *Przyszłość...*, s. 69-81). Podobnie, D.C. Hallin i P. Mancini zauważają, że efektywność regulacji prywatnych mediów wymaga aktywności państwa. Osłabienie roli państwa może wynikać albo z celowej polityki faworyzującej siły rynkowe, albo z niezdolności systemu politycznego do stworzenia i egzekwowania skutecznej polityki medialnej (Zob. D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 44). Najbardziej jednoznacznie i zdecydowanie potrzebę interwencji państwa w sferę mediów artykułuje D. McQuail, formułując podstawowe przesłanki tzw. teorii rozwoju: „Trzeba nam bardziej pozytywnej teorii mediów, koncentrujących się na celach narodowych i na rozwoju, jak również na potrzebie autonomii i solidarności z innymi narodami i krajami w podobnej sytuacji. W takich warunkach rząd może w sposób uprawniony swobodnie alokować zasoby i ograniczać w pewien sposób wolność dziennikarstwa. Odpowiedzialność społeczna jest ważniejsza niż wolność i prawa mediów” (Zob. D. McQuail, *Teoria...*, s. 190).

w krótkim czasie. Jest nieunikniona, bo zdecydowały o niej zmiany technologiczne, na które ani właściciele, ani organizacje medialne nie mają wpływu. Zmiana statusu dziennikarza jest głęboka, ponieważ jej skutki będą rozstrzygające dla utrzymania i ugruntowania odrębności zawodowej albo jej utraty. Zmiana dotyczy wszystkich dziennikarzy, stawiając ich jako środowisko przed koniecznością określenia własnej zawodowej tożsamości. Obecny czas jest zatem próbą dla środowiska, które – jeśli zrezygnuje z działań na rzecz określenia własnej podmiotowości, spadnie do rangi usługodawcy albo – jeśli ją zdefiniuje – uzyska status zawodu zaufania publicznego.

B. Typy dziennikarstwa

Zmiany zachodzące w obrębie zawodu dziennikarskiego powodują, że tradycyjny podział na dziennikarstwo neutralno-obiektywne i społecznie zaangażowane¹⁷⁸⁸ stracił na znaczeniu. W dalszym ciągu jednak zasadnicza linia podziału gatunków dziennikarskich opiera się na kryterium funkcjonalno-konstrukcyjnym i prowadzi do wyodrębnienia dwóch podsystemów: gatunków informacyjnych i gatunków publicystycznych¹⁷⁸⁹. Ponadczasowość tego ujęcia zasadza się na uchwyceniu dwóch istotnych elementów komunikowania, odwołujących się, z jednej strony, do cech przekazu (komunikatu), a z drugiej strony do funkcji, jakie przypisuje mu dziennikarz, wybierając dla siebie jedną z wielu ról społecznych¹⁷⁹⁰. Podział ten abstrahuje zarazem od rodzaju środka przekazu, znajdując zastosowanie zarówno do tradycyjnych mediów (linearnych, analogowych), jak i nowych mediów (nielinearnych, telematycznych). Pozwala zatem na dokonywanie typologii zawodu dziennikarskiego zarówno poprzez odniesienie do kryterium podmiotu, jak i przedmiotu działalności. Na dziennikarstwo publicystyczne i podobnie na dziennikarstwo informacyjne wskazywać może zatem zarówno treść i forma przygotowanego do publikacji przekazu, jak również funkcja, jaka została mu przez dziennikarza przypisana ze względu na wybraną przez niego i świadomie realizowaną rolę społeczną. Realizacja funkcji kontrolnych, na którą powołują się dziennikarze może odpowiadać specyfice przekazu informacyjnego jak również przekazu

¹⁷⁸⁸ M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 86.

¹⁷⁸⁹ Analiza gatunkowa przekazów medialnych posiada bardzo bogatą literaturę. Z zastrzeżeniem istnienia pewnych modyfikacji, jakie pojawiają się dla mediów elektronicznych (Zob. W. Godzic, *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków 2004; A. Boyd, *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne*, Kraków 2006; L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006), zasadniczo podział na gatunki informacyjne i publicystyczne jest w literaturze podtrzymywany (Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006; Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000; M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007; A. Niczyperowicz, *Wstępniak*, [w:] *Abecadło dziennikarza*, A. Niczyperowicz (red.), Poznań 1996; M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004; J. Frasz, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999).

¹⁷⁹⁰ M. Kunczik i A. Zipfel zauważają, że postawa neutralna i społecznie zaangażowana nie muszą się wykluczać. Ten sam dziennikarz może się czuć zobowiązany do obiektywnego informowania, a także do uprawiania publicystyki zaangażowanej społecznie. Dziennikarz może zatem widzieć potrzebę realizacji różnych ról zawodowych, wybierając jeden z rodzajów dziennikarstwa: dziennikarstwo powiadamiające; dziennikarstwo adwokackie; dziennikarstwo śledcze; dziennikarstwo mediacyjne; dziennikarstwo pedagogiczne, dziennikarstwo precyzyjne (naukowe) (Zob. M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie...*, s. 86-89).

perswazyjnego (publicystycznego). Przesądzająca o charakterze przekazu bywa zatem nie tylko jego treść i forma, ale także motywacja dziennikarza¹⁷⁹¹.

Na typ dziennikarstwa składa się, obok treści i formy przekazu (informacja, publicystyka) oraz postawy jaką przyjmuje dziennikarz (dziennikarstwo neutralno-objektywne vs. dziennikarstwo społecznie zaangażowane), wiele innych czynników, do których należy zaliczyć w szczególności: rodzaj pełnionej funkcji w strukturze redakcji (dziennikarz, redaktor), rodzaj środka przekazu (dziennikarstwo radiowe, telewizyjne, prasowe, internetowe); posiadanie specjalistycznej wiedzy (dziennikarz muzyczny, polityczny, sportowy, ekonomiczny); posiadanie specjalistycznych umiejętności (felietonista, komentator, prezenter, spiker); posiadanie predyspozycji do pełnienia wyznaczonej roli w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa medialnego (sekretarz redakcji, kierownik działu, depeszowiec); szczególne zadania, jakie zamierza realizować albo jakie zostają mu powierzone do wykonania przez redakcję (sprawozdawca, dziennikarz śledczy, korespondent wojenny, korespondent zagraniczny).

Pełnienie w redakcji szczególnej funkcji prowadzi do odróżnienia grupy tzw. pracowników redakcji (media workers) od redaktorów. Pracownicy redakcji posiadają formalnie status dziennikarza, ale ich uprawnienia w redakcji są ograniczone. Rola media workerów polega na dostarczaniu redakcji informacji, ale nie zawsze do nich należy jej opracowanie i przygotowanie do publikacji. Decyzje o ostatecznym kształcie materiału prasowego, jego wymowie, rozmieszczeniu akcentów, podejmuje redaktor. Do niego należy także decyzja o opublikowaniu lub odrzuceniu przygotowanego przez media workera materiału prasowego. Pracownikom redakcji powierza się zatem najprostsze czynności związane z obsługą wydarzeń i dostarczeniem redakcji zebranego materiału informacyjnego. Działalność redaktora obejmuje szeroki zakres czynności związanych ze wszystkimi etapami pracy nad materiałem prasowym, począwszy od planowania przez gromadzenie i redagowanie informacji poprzez jego adiustację oraz weryfikację (research)¹⁷⁹², skończywszy na kolaudowaniu materiału i decyzji o czasie i miejscu publikacji. Zachodzące na rynku prasy procesy własnościowe spowodowały, że w wydawnictwach prasowych upowszechnił się tzw. model redaktorski pracy nad materiałem prasowym. Redaktorzy zostali zatem wyposażeni w kompetencje kontrolerów, do których należy dostosowanie materiałów prasowych do oczekiwanej linii programowej, oczekiwań kolegium redakcyjnego oraz podstawowych nakazów misji przedsiębiorstwa medialnego¹⁷⁹³.

Podział typów dziennikarstwa ze względu na rodzaj środka przekazu jest jednym z najpowszechniej stosowanych i budzi najmniej wątpliwości. Jest zarazem niezwykle

¹⁷⁹¹ B. Hennessy podkreśla, że materiał prasowy jest zazwyczaj „wielofunkcyjny w sensie jednoczesnego informowania i dostarczania rozrywki. Może przy tym pełnić wiele innych funkcji, na przykład poruszyć czytelników emocjonalnie, przekonać, rozbawić (...) musi też przemawiać do zróżnicowanych odbiorców” (Zob. B. Hennessy, *Dziennikarstwo publicystyczne*, Kraków 2009, s. 35).

¹⁷⁹² W języku angielskim oznacza „poszukiwanie”. W dziennikarstwie określenie to jest używane w odniesieniu do procesu weryfikowania materiału prasowego, który został przygotowany i przeznaczony do publikacji. Jest to „sprawdzanie tego, co w swoim tekście napisał autor” (Zob. A. Wojciechowska-Sobczyk, *Poławiacze błędów, demaskatorzy fałszerstw*, [w:] *Biblia...*, s. 727). Wśród wydawanych w Polsce tytułów prasowych reaserch przeprowadzają miesięcznik „Press” oraz „Reader’s Digest”.

¹⁷⁹³ M. Kwaśniewski, *Technologia prasy*, [w:] *Słownik wiedzy...*, s. 342.

użyteczny, bowiem wskazuje szczególne rodzaje umiejętności, które powinni posiadać dziennikarze radiowi, telewizyjni, prasowi oraz działający na rzecz prasy wydawanej w Internecie. A. Boyd zwraca uwagę, że radio i telewizja dają dziennikarzowi jeszcze inne możliwości pracy oprócz posady reportera lub prezentera, występujących przed kamerami. Są to stanowiska producentów, osób piszących teksty, spikerów¹⁷⁹⁴. Praca w telewizji stanowi dla dziennikarza często kolejny etap, po pracy w radiu i prasie drukowanej, kariery zawodowej. A. Boyd podkreśla, że „dziennikarze telewizyjni często rozpoczynają pracę w zawodzie od stanowiska adiustatora, pisząc i przepisując depesze, po czym mogą awansować na stanowisko reportera. Od tego momentu ich ścieżka kariery przypomina tę z radia i podąża w stronę specjalizacji lub szczebla kierowniczego”¹⁷⁹⁵. Dziennikarstwo internetowe jest obejmowane wspólnym terminem blogosfery, do której zaliczone zostają zarówno blogi tworzone przez dziennikarzy, jak i osoby identyfikowane z dziennikarstwem obywatelskim (społecznym)¹⁷⁹⁶. Uprawianie dziennikarstwa internetowego uznawane jest za niedochodowe¹⁷⁹⁷. L. Olszański podkreśla, że dziennikarstwo internetowe wyróżnia „szybkość reakcji na wydarzenia; znacznie dłuższy cykl życia publikacji w Internecie niż na papierze; możliwość wprowadzenia wielokrotnie modyfikacji i uzupełnień w opublikowanym tekście; różnice w makiecie strony internetowej i papierowej gazety; możliwość samodzielnego komentowania publikowanych informacji przez czytelników; multimedialność (...); ściśle informacyjny charakter Internetu”¹⁷⁹⁸. Wypada zauważyć, że dziennikarze są często obecni w Internecie w podwójnej roli – wykonując obowiązki zawodowe na rzecz zatrudniającej ich redakcji, która udostępnia przygotowane przez nich materiały także na stronach internetowych oraz – jako blogerzy – w ramach aktywności fakultatywnej i dobrowolnej, niezwiązanej wprost z pracą na rzecz określonej redakcji prasowej, ale stanowiąc przedłużenie tej działalności. Inny jest jeszcze status tych dziennikarzy,

¹⁷⁹⁴ A. Boyd zwraca uwagę na szczególne umiejętności, jakie powinni posiadać dziennikarze radiowi, którzy „powinni mieć jeszcze większe niż dziennikarze prasowi umiejętności interakcji z bardzo różnymi ludźmi w szybkim tempie (...) muszą zachowywać wysokie standardy ścisłości, a jednocześnie myśleć pod presją i mówić bez wcześniej przygotowanego scenariusza” (Zob. A. Boyd, *Dziennikarstwo...*, s. 7). Omówieniu zasad pracy dziennikarzy radiowych i telewizyjnych poświęcona jest stosunkowo bogata literatura. Omawiana w niej problematyka z zakresu warsztatu pracy dziennikarza radiowego lub telewizyjnego nie stanowi zasadniczego przedmiotu rozprawy. Tytułem przykładu przywołać należy zatem w szczególności wydawane przez Akademię Telewizyjną TVP czasopisma „Zeszyty Telewizyjne”, zastąpione przez „Za Ekranem. Kwartalnik Warsztatowy” oraz wydawane przez Redakcję Językową Biura Kadr i Szkolenia Polskiego Radia S.A. „Poradnik Językowy”, a także prace zwarte: *O warsztacie dziennikarskim*, J. Adamowski (red.), Warszawa 2002; W. Godzic, *Telewizja...*; R. Kotapski, *ABC kosztów przedsiębiorstwa telewizyjnego*, Warszawa 2005; M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo...*; B. Sobczak, *Wywiad telewizyjny na żywo*, Poznań 2006; S. Adams, W. Hicks, *Wywiad dziennikarski*, Kraków 2007; *Vademecum dziennikarstwa BBC*, K. Jakubowicz (red.), Warszawa 1989; *Zasady i tajniki dziennikarstwa. Podręcznik dla dziennikarzy Europy Środkowej i Wschodniej*, M.F. Malette (red.), Warszawa 1996; J. Strupczewski, *Reuters. Vademecum dziennikarza*, Warszawa 1999; S. Bortnowski, *Warsztaty dziennikarskie*, Warszawa 1999; M. Viatteau, *Vademecum dziennikarza informacji radiowej*, Dział Studiów Programowych Polskiego Radia, Warszawa 1999.

¹⁷⁹⁵ Tamże, s. 7.

¹⁷⁹⁶ L. Olszański, *Dziennikarstwo...*, s. 48-50.

¹⁷⁹⁷ W. Orliński, opisując dziennikarstwo internetowe przestrzega: „Znajdź sobie jakiś normalny sposób na utrzymanie. Żeby przetrwać w dziennikarstwie, dobrze jest mieć plan B. Być gotowym nie tylko na przejście z jednej redakcji do drugiej, ale na całkowite pożegnanie się z tym zawodem i zajęcie się czymś innym” (Zob. W. Orliński, *Summa blogera*, [w:] *Biblia...*, s. 421).

¹⁷⁹⁸ L. Olszański, *Dziennikarstwo...*, s. 79.

którzy pracują wyłącznie na rzecz redakcji internetowych, które nie przygotowują wydań (nadań) w postaci tradycyjnej. Dla dziennikarzy rozwijających aktywność na dwóch polach, wirtualnym i tradycyjnym, obecność w blogosferze poszerza pole ich niezależności, umożliwiając dopowiadanie, uzupełnianie i komentowanie wydarzeń, których stali się sprawozdawcami, działając na rzecz swoich redakcji, ale w sposób, który dla redakcji był, z różnych powodów, niewygodny lub nieatrakcyjny.

Specjalizacja w zawodzie dziennikarskim jest jednym z etapów rozwoju kariery zawodowej. D. Spark określa pracę dziennikarzy zajmujących się tematyką ogólną „dziennikarzami pracującymi na pierwszym poziomie”¹⁷⁹⁹. Ich zadania polegają na uzyskiwaniu oficjalnych informacji i wypowiedzi rzeczników prasowych. W przeciwieństwie do „reporterów ogólnych”¹⁸⁰⁰, dziennikarze specjalistyczni posiadają szczegółową znajomość tematyki, którą się zajmują. Wiedza jaką posiadają „pozwala im w odpowiedniej perspektywie zobaczyć wydarzenia i ludzi prezentowanych w mediach”¹⁸⁰¹. Specjalizacje dziennikarskie powstają w sposób odpowiadający pojawianiu się nowych segmentów prasy na rynku tradycyjnych mediów¹⁸⁰². Obecność dziennikarzy specjalizujących się w określonej tematyce jest także pożądana w prasie ogólnoinformacyjnej. B. Hennessy zauważa, że „przy obecnej liczbie specjalistycznych czasopism warto wyspecjalizować się w jednej lub dwóch dziedzinach. Redaktorzy łatwiej zapamiętują wtedy nasze nazwisko i sami będą nas szukać, gdy pojawi się dobry temat”¹⁸⁰³. Dziennikarstwo specjalistyczne, niezależnie od rodzaju tematyki, wpisuje się w dziennikarstwo publicystyczne¹⁸⁰⁴. B. Hennessy podkreśla, że każda redakcja wymagać będzie od publicysty innego ujęcia tematu, przy czym „sposób ujęcia tematu dotyczy wszystkich aspektów artykułu: punktu widzenia, treści, kompozycji i stylu”¹⁸⁰⁵. Sposób użycia środków wyrazu, struktura i kompozycja materiału prasowego oraz cel, jaki zamierza realizować dziennikarz pozwalają na różnicowanie dziennikarstwa na literackie, precyzyjne, zaangażowane lub marketingowe¹⁸⁰⁶. Niekiedy pojawia się

¹⁷⁹⁹ D. Spark, *Dziennikarstwo śledcze*, Kraków 2007, s. 5.

¹⁸⁰⁰ Tamże.

¹⁸⁰¹ Tamże.

¹⁸⁰² Odwołując się do systematyki proponowanej przez dziennikarzy, do dziennikarstwa specjalistycznego należy zaliczyć: publicystykę religijną; tematy społeczne; dziennikarstwo internetowe; dziennikarstwo motoryzacyjne; dziennikarstwo naukowe; dziennikarstwo komputerowe (Zob. *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Kraków 2010, s. 390-455). Charakterystyczne wydaje się jednak, że *Biblia dziennikarstwa*, pomimo ambitnego założenia jej redaktorów, by stała się ona „największym uniwersytem dziennikarstwa w naszym kraju, na najwyższym poziomie i z najlepszą kadrą” (Zob. A. Skworz, *Głębsza treść, lepszy styl*, [w:] *Biblia...*, s. 14), nie uwzględnia wśród rodzajów dziennikarstwa – dziennikarstwa politycznego.

¹⁸⁰³ B. Hennessy, *Dziennikarstwo...*, s. 54.

¹⁸⁰⁴ Dziennikarstwo publicystyczne jest zazwyczaj omawiane przez pryzmat wyznaczników gatunkowych rodzaju publicystycznego, a także poprzez skontrastowanie z dziennikarstwem informacyjnym (Zob. Z. Bauer, *Gatunki...*, s. 150 i nn.; W. Furman, *Gatunki dziennikarskie w praktyce redakcyjnej*, [w:] *Gatunki...*, s. 124 i nn.; R. Czamański, *Artykuł publicystyczny*, [w:] *Dziennikarstwo...*, s. 41 i nn.; J. Baczyński, M. Janicki, *Publicystyka w prasie. Jak chleb z ekstraktem*, [w:] *Biblia...*, s. 599 i nn.; K. Durczok, *Widowisko na poważny temat*, [w:] *Biblia...*, s. 587).

¹⁸⁰⁵ Tamże, s. 43.

¹⁸⁰⁶ Wymienia je W. Furman, nawiązując do koncepcji niemieckiego badacza H. Pürera. Są one zbieżne z modelami dziennikarstwa i rolami zawodowymi dziennikarzy. W. Furman wśród modeli dziennikarstwa wymienia ponadto model oparty na obiektywnym przekazywaniu informacji, interpretowaniu rzeczywistości, a także model, w którym dziennikarz występuje jako rzecznik osób lub grup (Zob. W. Furman, *Gatunki...*, s. 146 i 147).

także odróżnianie dziennikarstwa opiniotwórczego od dziennikarstwa interpretacyjnego. Proponuje się, by za dziennikarstwo opiniotwórcze uznawać taką jego formę, „w której autor materiału zajmuje jasne stanowisko w danej sprawie. Tym właśnie różni się od dziennikarstwa interpretacyjnego, w którym przytacza się kilka punktów widzenia, umożliwiając odbiorcy wyrobienie własnej opinii”¹⁸⁰⁷.

Na równi z dziennikarstwem specjalistycznym sytuowane jest w literaturze dziennikarstwo śledcze i dziennikarstwo sportowe. Mogą one uchodzić za jedną z odmian dziennikarstwa specjalistycznego albo zostać wyodrębnione, jako samodzielnie istniejące, na równi z pozostałymi rodzajami dziennikarstwa. Potrzebę przyznania dziennikarstwu śledczemu autonomicznego statusu D. Spark uzasadnia, podkreślając, że „podczas gdy dziennikarstwo ogólne i specjalistyczne umacnia istniejące struktury i organy władzy, dziennikarstwo śledcze często kwestionuje istniejący porządek”¹⁸⁰⁸. Dziennikarza śledczego wyróżnia zatem podążanie za informacją celowo, z premedytacją ukrytą z powodu naruszenia prawa lub moralności¹⁸⁰⁹. Rozszerzona definicja dziennikarstwa śledczego obejmować powinna także jego tematykę, metody i cele¹⁸¹⁰. Dziennikarz śledczy stosuje w tym celu metody podobne do metod stosowanych przez organy ścigania¹⁸¹¹. M. Palczewski zauważa, że do zwykłego repertuaru dziennikarzy śledczych należą: ukryte kamery, podsłuchy, przebieranki, prowokacje, niekiedy świadome wprowadzanie rozmówców w błąd, korzystanie z anonimowych i konfidencjonalnych rozmówców¹⁸¹². Nie tylko zatem ujawnienie informacji przez dziennikarzy śledczych może rodzić odpowiedzialność prawną, ale także metody jakimi się posługują mogą, w pewnych okolicznościach, wypełniać znamiona czynów zabronionych¹⁸¹³. Sięganie do pokładów wiedzy zastrzeżonej dla nielicznych i demaskującej ich poczynania, jak zauważa W. Adamczyk, już z samej istoty wiąże się ze skandalem¹⁸¹⁴. Wywołanie skandalu jest celem instrumentalnym w działaniu dziennikarzy śledczych, którzy zasadniczo zmierzają do ujawnienia, napiętnowania i ukarania osób naruszających prawo. Powołują się także na realizowanie celów dalekosiężnych, takich jak w szczególności: reforma systemu społecznego i politycznego; wyrugowanie negatywnych zjawisk występujących w demokracji; działanie na rzecz szeroko pojętego dobra publicznego¹⁸¹⁵. Typologicznie dziennikarstwo śledcze bardziej odpowiada zaangażowanej publicystyce niż obiektywnemu dziennikarstwu informacyjnemu. M. Palczewski ocenia, że „*investigatove journalism* przewyrcięża ograniczenia obiektywizmu, ustala moralne standardy, chce zmienić rzeczywistość, zdekonstruować ją i naprawić”¹⁸¹⁶.

¹⁸⁰⁷ M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo...*, s. 39.

¹⁸⁰⁸ D. Spark, *Dziennikarstwo...*, s. 5.

¹⁸⁰⁹ W. Adamczyk, *Ujawnianie korupcji i nadużyć władzy w działalności amerykańskich muckrakerów*, [w:] *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2006, s. 14.

¹⁸¹⁰ M. Palczewski, *Obiektywizm...*, s. 78.

¹⁸¹¹ K. Wolny-Zmorzyński, *Dziennikarstwo śledcze*, [w:] *Źródła...*, s. 94.

¹⁸¹² M. Palczewski, *Obiektywizm...*, s. 78.

¹⁸¹³ J. Taczowska, *Działania...*, s. 114.

¹⁸¹⁴ W. Adamczyk, *Skandal...*, s. 28.

¹⁸¹⁵ M. Palczewski, *Obiektywizm...*, s. 78.

¹⁸¹⁶ Tamże, s. 81.

Cele dziennikarstwa śledczego są szczytne, ale wątpliwości budzą metody, jakimi dziennikarze cele te osiągają oraz motywacje, jakie znajdują się u podstaw ich aktywności. Wielokrotnie okazywało się bowiem, że nawet przy zastosowaniu tzw. śledczych metod, nie udało się im dociec prawdy i za publikowane informacje musieli przeproszać¹⁸¹⁷. Zbyt często i zbyt pochopnie pojęcie dziennikarstwa śledczego jest używane na określenie działań, które nie odpowiadają ani standardom dziennikarskim, ani celom, jakie stawiają sobie dziennikarze śledczy¹⁸¹⁸. Odróżnianie dziennikarstwa

¹⁸¹⁷ Do Rady Etyki Mediów napłynęło wiele listów, w których bohaterowie dziennikarskich publikacji śledczych, po latach procesowania się, wygrali w sądach z redakcjami i domagali się od REM oceny etycznej postawy autorów tych artykułów. Rada Etyki Mediów za kompromitację dziennikarstwa śledczego uznała publikacje A. Marszałek i B. Kittla, w których dziennikarze zarzucali R. Szeremietiewowi korupcję. Były wiceminister obrony został oskarżony po artykule w „Rzeczpospolitej” z lipca 2001 r. Autorzy znieślawiającej go publikacji – Anna Marszałek i Bertold Kittel są laureatami najbardziej prestiżowych nagród za mistrzowskie uprawianie dziennikarstwa śledczego. REM w oświadczeniu wydanym po ogłoszeniu przez sąd wyroku uniewinniającego R. Szeremietiewa zwróciła uwagę, że „Nie po raz pierwszy sądy uniewinniają osoby publiczne, sponsonowane w ich publikacjach. Nigdy nie doczekały się publicznych przeprosin. Takie kompromitacje w reportażu śledczym zdarzają się ostatnio coraz częściej również w innych tytułach prasowych. REM apeluje do kolegów specjalizujących się w tym trudnym gatunku dziennikarstwa o szczególną rzetelność i obiektywizm w przedstawianiu faktów, a także o takie pozyskiwanie informacji, by maksymalnie ograniczyć zagrożenie, że staną się narzędziem manipulacji” (Zob. *Oświadczenie REM w sprawie dziennikarstwa śledczego z dnia 26 sierpnia 2009 r.*, http://www.radaetykimedia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=43:owiadczenie-rem-w-sprawie-dziennikarstwa-ledczego&catid=17:rok-2009&Itemid=24). REM zauważyła także, że kompromitacją okazała się seria artykułów w roku 2003 Małgorzaty Soleckiej i Andrzeja Stankiewicza w „Rzeczpospolitej” o Waldemarze Deszczyńskim, byłym szefie gabinetu politycznego ówczesnego ministra zdrowia, Mariusza Łapińskiego. Został pomówiony, że za wielomilionową łapówkę proponował wprowadzenie pewnego leku na listę refundacyjną ministra zdrowia. Deszczyński podał dziennikarzy do sądu i po kilku latach prawomocnie wygrał. Ale wcześniej zbankrutował – głównie dlatego, że jako oskarżony nie był w interesach mile widzianym partnerem (Zob. *Sprawozdanie z działalności REM w czasie kadencji od października 2008 roku do czerwca 2010 r.*, http://www.radaetykimedia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=17:raport-rem-za-lata-2008-2010&catid=11:sprawozdania-rem&Itemid=18). REM zauważyła także, że dziennikarze śledczy Bertold Kittel i Anna Marszałek mają na sumieniu złamaną karierę zawodową sędziego Zbigniewa Wielkanowskiego z Torunia. Został on w 2000 r. pomówiony w „Rzeczpospolitej” o branie łapówek od gangstera i związane z tym stronnicze prowadzenie procesu sądowego. Po ośmiu latach wygrał w sądzie wszystkich instancji łącznie z założoną przez dziennikarzy kasacją w SN (dziennikarze nie muszą go tylko przeproszać za jedno mniej ważne oskarżenie) (Tamże). REM zwróciła uwagę także, że nierzetelnością wykazali się dziennikarze „Gazety Wyborczej” Tomasz Patora i Marcin Stelmasiak, autorzy artykułu śledczego pt. *Gang w Komendzie Głównej*. Stwierdzono w nim, że wysocy oficerowie Komendy Głównej Policji współpracują z gangsterami napadającymi na tiry. Publikacja zatrzęsła najwyższymi stanowiskami w policji. Nazajutrz po dymisjach materiał okazał się fałszywką. Przez kilka dni gazeta zaprzeczała dementi jednego z pomówionych komendantów policji, który twierdził, że sprawa jest w 99 proc. wyszana z palca. Ale wkrótce już nie dało się ukryć, że reporterzy śledczy, Tomasz Patora i Marcin Stelmasiak, nie byli przed oddaniem do druku u swego rzekomo głównego informatora, szefa Centralnego Biura Śledczego w Olsztynie, ponadto oparli się tylko na jednym, jak się okazało konfabulującym, źródle. Próbuąc ratować twarz, „Gazeta Wyborcza” ujawniła informatora (Tamże).

¹⁸¹⁸ Druzgocąca okazała się dla dziennikarzy śledczych B. Kittla i J. Jabrzyka analiza przygotowanego przez nich reportażu *Kittel i Jabrzyk przedstawiają. Tajemnica czterdziestego piętra*, który został wyemitowany na antenie stacji TVN. Dziennikarstwo śledcze nie zwalnia z obowiązku rzetelności dziennikarskiej, a cel działania dziennikarza, jawnie stronniczy, nie usprawiedliwia stosowanych środków. M. Mrozowski wskazał na brak dziennikarskiej rzetelności, luki w zebranych materiale, nadinterpretacje, stronniczość sądów, stylistykę, która „zamiast przekonywać odbiorcę siłą zebranych informacji i logiczną argumentacją (powoduje – dop. J.T.) zdezorientowanie widza, utrudnienie mu racjonalnej percepcji i przeniesienie całego aktu odbioru w obszar reakcji emocjonalnych” (Zob. M. Mrozowski, *Rewelacje na kolacje, czyli Kittel i Jabrzyk przedstawiają: Tajemnica czterdziestego piętra (studium przypadku)*, [w:] *News i dziennikarstwo śledcze wobec wyzwań XXI wieku*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2010, s. 156 i 157). Autor zauważa, że problem rzetelności dziennikarskiej pojawia się wówczas, gdy dziennikarze „na podstawie tak ułomnego materiału dowodowego formułują oskarżenia całkowicie dyskredytujące ważnego polityka i ministra, wręcz insynuując jego zamieszanie w korupcję na wielką skalę” (Tamże, s. 155).

śledczego od pozostałych typów dziennikarstwa jest zatem uzasadnione faktycznie, ale nie byłoby właściwe poszukiwanie dla takiego rozróżnienia uzasadnień normatywnych. Nieuzasadnione jest zatem działanie w kierunku ustanawiania kontratypu dziennikarstwa śledczego, do czego – jak się wydaje – zmierzają niekiedy postulaty środowiska dziennikarskiego. Tworzenie szczególnych reguł ponoszenia odpowiedzialności za pospolite przestępstwa dla osób posiadających status dziennikarza i powołujących się na uprawianie tzw. dziennikarstwa śledczego, zważywszy na częste nadużycia ze strony dziennikarzy, ich stronniczość i brak bezinteresowności, nie znajduje wystarczającego uzasadnienia¹⁸¹⁹.

Ze względu na specyfikę przekazu, a także szczególny styl pracy, okoliczności i warunki, w jakich się ona odbywa, na odrębną kwalifikację w typologii dziennikarstwa zasługuje dziennikarstwo sportowe, a także praca korespondentów wojennych. Korespondenci wojenni pracują w warunkach ciągłego zagrożenia życia i towarzyszącego im strachu¹⁸²⁰. Cechą ich działalności jest zmienność warunków pracy i potrzeba dużej wiedzy na temat kultury życia i historii narodów, które są uczestnikami wojny, a także znajomości tła konfliktu zbrojnego. W. Jagielski zauważa, że korespondenci wojenni różnią się w koncepcjach uprawiania zawodu i swojej w nim roli. Niektórzy uważają, że rola dziennikarza kończy się na zdaniu relacji z wydarzeń, podczas gdy inni zakładają, że ich zadaniem jest kształtowanie światowej opinii na temat konfliktu¹⁸²¹. M. Hodalska zwraca uwagę na warunki pracy korespondentów wojennych i określa je jako koczownicze, podobne do wędrowności plemienia, które nie ma miejsca stałego pobytu i pomieszkuje tam, gdzie toczy się wojna¹⁸²². Ciągłe zmiany i towarzyszące jej prowizoryczne, zaimprovizowane studia lub redakcje ograniczają, a zarazem inspirują korespondentów wojennych. W rejonach konfliktów zbrojnych tworzą oni „medialne wioski”, stanowiąc enklawę, która rządzi się własnymi prawami¹⁸²³.

Sprawozdanie z rejonu konfliktu zbrojnego różni się zasadniczo od sprawozdania dziennikarskiego z innych typów wydarzeń, co jest rezultatem towarzyszącej im atmosfery, nastroju i charakteru wydarzenia. Inny bywa także cel dziennikarskiej relacji, a także inne są oczekiwania odbiorców. W porównaniu z dziennikarstwem ogólnym, różnice te dotyczą pracy dziennikarzy śledczych, korespondentów wojennych, a także dziennikarzy sportowych. A. Ostrowski podkreśla, że „dziennikarstwo sportowe jest

¹⁸¹⁹ Kryzys dziennikarstwa śledczego spowodował, że Fundacja im. Stefana Batorego, od lat organizator prestiżowego konkursu „Tylko ryba nie bierze?” zrezygnowała z jego organizacji. „Gdy zaczęły do niej napływać orzeczenia sądowe o przegranych procesach laureatów, zdjęła nagrodzone artykuły rekordzisty w tej przykryj konkurencji Andrzeja Stankiewicza i w ogóle zaniechała kontynuacji tego konkursu” (Zob. *Sprawozdanie z działalności REM w czasie kadencji od października 2008 roku do czerwca 2010 r.*, http://www.radaetykimiediw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=17:raport-rem-za-lata-2008-2010&catid=11:sprawozdania-rem&Itemid=18).

¹⁸²⁰ W. Jagielski przyznaje, że „Zawsze odczuwałem i odczuwam strach podczas dziennikarskich wyjazdów na wojny. Uczucie strachu uważam za normalne i pomocne. Wiele razy uratowało mnie przed zrobieniem tego jeszcze jednego kroku, który okazałby się ostatnim” (Zob. W. Jagielski, *Korespondencja wojenna. Nie wybrałem sobie wojen*, [w:] *Biblia...*, s. 241). O strachu towarzyszącym w pracy korespondentowi wojennemu pisze też K. Mroziewicz (Zob. K. Mroziewicz, *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Warszawa 2004, s. 48).

¹⁸²¹ W. Jagielski, *Korespondencja...*, s. 244.

¹⁸²² M. Hodalska, *Korespondent wojenny*, Kraków 2006, s. 42.

¹⁸²³ Tamże, s. 43.

specyficzne dlatego, że wiąże się z koniecznością dogłębnej znajomości kilkudziesięciu dyscyplin sportu¹⁸²⁴. Dziennikarz sportowy jest nie tylko sprawozdawcą, ale przede wszystkim komentatorem, którego obowiązkiem jest „analizować słownie, a nie opisywać to, co jest odbierane przy pomocy wzroku”¹⁸²⁵. Dziennikarstwo sportowe nie wykształciło właściwych sobie form przekazu, lecz za odmienne i specyficzne dla niego uznać należy transmisje z wydarzeń sportowych (live) lub odtwarzane po montażu radiowym lub telewizyjnym audialne i audiowizualne utrwalenia tych wydarzeń¹⁸²⁶. A. Ostrowski zauważa, że „tworzenie transmisji, czyli swoistego spektaklu telewizyjnego, opiera się na ogólnych zasadach tworzenia filmu, a więc przy pracy m.in. kamer i mikrofonów”¹⁸²⁷. Jego konstrukcja i sam przekaz stanowi wyzwanie artystyczne, które powinno posiadać większy lub mniejszy poziom dramaturgii¹⁸²⁸. Dziennikarstwo sportowe korzysta ze specyficznej estetyki obrazu¹⁸²⁹, a także z właściwego sobie słownictwa, na które składają się tworzone przez komentatorów sportowych neologizmy¹⁸³⁰.

Wykonywanie zawodu dziennikarskiego może przybierać różne formuły. Może także być poddawane charakterystyce uwzględniającej rozmaite kryteria typologiczne. Analiza różnych rodzajów dziennikarstwa sygnalizuje także, że wykonujące ten zawód osoby mogą posiadać odmienne umiejętności i kwalifikacje, a także różnić się między sobą zainteresowaniami, predyspozycjami oraz zajmować inne stanowiska w strukturze organizacyjnej redakcji lub podejmować aktywność ze względu na różne motywacje. Zmiany w sposobie wykonywania zawodu dziennikarskiego są skorelowane ze zmianami funkcji mediów. Nowe media jedynie częściowo uwzględniają tradycyjną typologię. Respektują one podział na dziennikarstwo informacyjne i publicystyczne, ale kreują zarazem nowe jego rodzaje – dziennikarstwo gwiazdorskie (celebrities)¹⁸³¹ oraz dziennikarstwo tabloidowe¹⁸³². Dziennikarstwo gwiazdorskie oznacza kreację

¹⁸²⁴ A. Ostrowski, *Dziennikarstwo sportowe*, Wrocław 2003, s. 9.

¹⁸²⁵ Tamże, s. 11.

¹⁸²⁶ Tamże, s. 10.

¹⁸²⁷ A. Ostrowski, *Telewizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wrocław 2007, s. 137.

¹⁸²⁸ Przez tworzenie dramaturgii A. Ostrowski rozumie „zespół działań ludzi i telewizyjnych środków technicznych, powiększających, zmniejszających lub zostawiających na istniejącym poziomie dramaturgię zewnętrzzną” (Tamże, s. 141).

¹⁸²⁹ Zdaniem A. Ostrowskiego „telewizja sportowa ciąży w kierunku brutalizacji erotyzacji, uważając obrazy i sugestie erotyczne oraz pokazywanie przemocy, za jedną z metod podnoszenia dramaturgii transmisji, a co za tym idzie, zwiększenia oglądalności” (Tamże, s. 154).

¹⁸³⁰ Dziennikarstwo sportowe wykształciło wiele słów, zwrotów i wyrażeń, właściwych tylko sobie, a poza nim używanych sporadycznie. Należą do nich zapożyczenia obcojęzyczne, neologizmy i neosemantyzmy (Tamże, s. 163).

¹⁸³¹ P. Kaźmierczak zauważa, że słowo *celebrities* występuje w różnych spolszczonych formach: celebryta, celebryci, a także celebryt i celebrytka. Wprowadzenie tego pojęcia do języka polskiego jest wynikiem potrzeby nazwania nowego zjawiska, które nie mieści się już w określeniu „gwiazda”. Gwiazdą jest osoba, która budzi uznanie ze względu na swoje dokonania. P. Kaźmierczak podkreśla, że „są jednak osoby powszechnie rozpoznawane, często pojawiające się w mediach, czerpiące z tego korzyści, choć ich dorobek w jakiegokolwiek dziedzinie jest znikomy lub żaden. To właśnie są celebryci (...) osoby znane z tego, że są znane” (Zob. P. Kaźmierczak, *Polityk jako celebryta*, [w:] *Teoria i praktyka funkcjonowania mediów*, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010, s. 225). Po raz pierwszy pojęcie celebryta, jak zauważa W. Godzic, zostało użyte przez dziennikarzy tygodnika „Polityka” (Zob. W. Godzic, *Znani z tego, że są znani: celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007, s. 347 i 348).

¹⁸³² Pojęcie tabloid pojawiło się w użyciu jako nieodzwone, bez którego trudno byłoby opisać rynek prasowy, wraz z ukazaniem się, w 2003 r. na polskim rynku, dziennika „Fakt”, należącego do niemieckiego wydawcy Axel Springer. S. Dziki definiuje tabloid jako „dziennik pierwotnie o niewielkich wymiarach z przewagą ilustracji nad

osoby, a dziennikarstwo tabloidowe – kreację treści i formy przekazu. Jeden i drugi rodzaj dziennikarstwa służy wzmocnieniu pozycji rynkowej przedsiębiorstwa medialnego, które preferuje je kosztem dziennikarstwa informacyjnego i publicystycznego.

W piśmiennictwie wyrażane są niekiedy poglądy, że status dziennikarza w redakcji nie tylko nie osłabł, ale że pozycja dziennikarza się umocniła. J. Szyłko-Kwas zauważa, że rola dziennikarza „ulega przeobrażeniu w kierunku gwiazdy medialnej i jest świadomie przyjmowaną postawą przez dziennikarzy”¹⁸³³. Ten kierunek zmian jest nie tylko akceptowany, ale także pożądanym przez odbiorców. Dziennikarze zyskują popularność niekiedy ze względu na nietypowe, a nawet niekulturalne zachowania. Dziennikarze ci negocjują zazwyczaj także najwyższe kontrakty dziennikarskie, co potwierdza istnienie obustronnego przyzwolenia na uprawianie nowego rodzaju dziennikarstwa¹⁸³⁴. Dziennikarz – celebryta jest „ważną częścią przekazu”¹⁸³⁵, będąc elementem dostarczanego odbiorcom produktu w postaci audycji radiowej lub telewizyjnej. Obecność celebrytów wydłuża życie produktów medialnych, powodując zwiększone zyski dla właścicieli stacji radiowych i telewizyjnych¹⁸³⁶. Wokół celebrytów i z ich udziałem tworzy się fandom, czyli „społeczność fanów mająca poczucie własnej odrębności”¹⁸³⁷. J. Hajduk-Nijakowska podkreśla, że „jednym ze sposobów inspirowania takiej aktywności odbiorców jest obecność celebrytów, którzy wymuszają reakcję audytorium medialnego. Dlatego też często bycie fanem nie jest zjawiskiem zupełnie spontanicznym, ale efektem stosowanych przez media technik manipulacji”¹⁸³⁸.

Dziennikarstwo gwiazdorskie ugruntowuje pozycję dziennikarza na rynku mediów. Uzyskuje on status samodzielnego gracza, który swoją obecnością wzmacnia lub osłabia sytuację rynkową nadawców, z którymi podejmuje lub odmawia współpracy¹⁸³⁹.

tekstem, nadużywający koloru. Aktualne wiadomości podawane są w dużym skrócie – w pigułce, adresowane do szerokich rzesz czytelnicy; dominują w nich sensacje, opisy skandali, zbrodni itp. (Zob. S. Dzik, *Tabloid (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii...*, s. 211). B. Ociepka podkreśla, że rolę tekstu przejmują ilustracje, schematy i wykresy. Tabloid nie musi przy tym przynosić mniej informacji – są one jednak krótsze, a przez to mniej pogłębione: „tabloid to w skrócie próba zmieszczenia poważnej treści w przystępnej dla odbiorcy formie, z którą można zapoznać się w miarę szybko i bez wysiłku” (Zob. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemieckie...*, s. 17).

¹⁸³³ J. Szyłko-Kwas, *Kto tu jest gwiazdą? – rola dziennikarza na przykładzie rozmów telewizyjnych*, [w:] *Ludzie polskich mediów. Celebryci a redaktorzy*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010, s. 33.

¹⁸³⁴ Tamże.

¹⁸³⁵ Tamże, s. 23.

¹⁸³⁶ J. Hajduk-Nijakowska, *Media dla odbiorcy, odbiorca w mediach*, [w:] *Ludzie...*, s. 10.

¹⁸³⁷ Tamże.

¹⁸³⁸ Tamże.

¹⁸³⁹ Założenie to sprawdza się jednak wyłącznie w odniesieniu do niektórych znanych dziennikarzy, podczas gdy inni, równie znani, nie są dobrze widziani na rynku mediów. Pomimo zatem, że prowadzone przez nich programy zyskały dużą popularność i miały wysoką oglądalność, nadawcy (wydawcy) nie odnawiają z nimi kontraktów. Nie otrzymują także atrakcyjnych ofert pracy. Bronisław Wildstein, zwolniony z redakcji dziennika „Rzeczpospolita” przez nowego jej właściciela G. Hajdarowicza, brak ofert pracy tłumaczy w ten sposób „gdybyśmy żyli w normalnej rzeczywistości, to media by o mnie zabiegały, bo przyciągam czytelników i widzów. W telewizji publicznej miałem ich wystarczająco wielu, by zainteresować normalnych, nastawionych na rynek producentów. Ale nie to decyduje, tylko akceptacja środowisk opiniotwórczych, jeśli ktoś – jak ja – jest im przeciw, to powinien, ich zdaniem, zostać wyeliminowany” (Zob. B. Torzański, *Rozmowa dnia z B. Wildsteinem z dnia 26 września 2011 r.*, www.sdp.pl). Do grona dziennikarzy, którzy mimo wysokiej popularności zostali zwolnieni i mieli trudności ze znalezieniem pracy należą m.in.: J. Lichočka, G. Górny, T. Terlikowski, J. Karnowski (Zob. J. Pospieszalski, *Czy jeszcze warto rozmawiać? Jan Pospieszalski, Paweł Nowacki i Maciej Pawlicki odpowiadają*

Szacowanie obecności dziennikarza-celebryty w programach radiowych i telewizyjnych przypomina szacowanie wartości produktu, który podlega ocenie rynku i który się zużywa. Wartość dziennikarza-celebryty podlega zmiennej koniunkturze, a on sam, inaczej niż właściciel przedsiębiorstwa medialnego, nie zarządza jego aktywami, bo ich nie posiada. Dziennikarz-celebryta jest transferowany między redakcjami, migrując między nimi w zależności od wysokości gaży, jaką oferują mu stacje za obecność w programach. Obecność dziennikarza-celebryty jest zatem raczej podobna do obecności audycji, do których prawa można przenieść na inne stacje albo udzielić licencji na korzystanie z nich. Dziennikarstwo gwiazdorskie jest efektem symbiozy interesów przedsiębiorcy medialnego z interesem dziennikarza-gwiazdora (celebryty). Jego pozycja, pomimo że nie zawsze pełni on kierownicze stanowiska w redakcji, jest odmienna od tej, którą posiadają pozostali dziennikarze. Potwierdza ją zazwyczaj sposób zatrudnienia, które następuje w ramach indywidualnie negocjowanego kontraktu o charakterze menedżerskim.

Dziennikarstwo tabloidowe także przynosi korzyści obu stronom – dziennikarzowi i przedsiębiorcy medialnemu, ale status dziennikarza jest słabszy, a udział w zyskach przedsiębiorcy śladowy. Dziennikarstwo tabloidowe jest zatem dla jednej ze stron szansą przetrwania na rynku pracy (dziennikarz), a dla drugiej strony szansą na zwielokrotnianie zysków. Współpraca dziennikarza z przedsiębiorcą medialnym preferującym uprawianie dziennikarstwa tabloidowego przypomina znane w przyrodzie zjawisko nieantagonistycznej zależności między gatunkami, które jest określane jako komensalizm: „Choć hieny są dobrymi łowcami, czasami żywią się resztkami, których nie dojadły lwy. Lwy nie ponoszą strat, ponieważ upolowane zwierzę jest często zbyt duże, aby mogły zjeść je same”¹⁸⁴⁰. Porzucenie wszelkich standardów dziennikarskich, zwłaszcza etycznych, w imię zwiększania oglądalności lub wysokości sprzedaży i, w konsekwencji, zysku stanowi jedną z elementarnych cech dziennikarstwa tabloidowego. J. Pleszczyński zauważa, że „paradygmatyczne dziennikarstwo tabloidowe jest trywialne, przesyczone emfazą, zorientowane na skandale, seks, przemoc. Wykorzystuje stereotypy, klisze, prymitywnie moralizuje. Nie dąży do prawdy, sztucznie dramatyzuje wydarzenia. Manipuluje kultem młodości, erotyki. Przedstawia żenująco uproszczony świat, newsy i analizy są bardzo krótkie i płytkie”¹⁸⁴¹. Do dziennikarstwa tabloidowego trudno jest odnieść kryterium faktograficzności, które ma zasadnicze znaczenie w tradycyjnej typologii dziennikarskiej, decydując o przynależności gatunkowej przekazów do informacji lub publicystyki. Dziennikarstwo tabloidowe przejawia specyficzny stosunek do faktów, stanowiąc „wymieszanie rozrywki z newsem, przy czym rozrywka jest ważniejsza; personalizację opisywanych spraw; akcentowanie banalności i dziwaczych

na pytania Sylwii Krasnodębskiej, Kraków 2011, s. 8). J. Pospieszalski zauważa, że szczególnym przykładem zamknięcia ust dziennikarzom i eliminowania trudnej problematyki z debaty publicznej jest A. Gargas, „której program *Misja specjalna* pierwszy pokazał niszczenie przez służby Federacji Rosyjskiej wraku samolotu (po katastrofie smoleńskiej – dop. J.T.). W wolnym kraju dziennikarka ta obsypana byłaby nagrodami – u nas straciła pracę” (Tamże, s. 8).

¹⁸⁴⁰ B. Sągin, A. Boczarowski, M. Sęktas, *Komensalizm*, [w:] *Puls życia. Podręcznik do biologii dla gimnazjum*, Warszawa 2010, s. 114.

¹⁸⁴¹ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 79.

osobliwości; niechęć do głębszych analiz i politycznych debat; eksponowanie seksu, skandali, przemocy, uwydatnianie dramatyzmu wydarzeń; narcyzm w opisywaniu rzeczywistości; transformację tragedii w tematy służące rozrywce; wyjęcie spraw z ich kontekstu; uznanie, że format jest ważniejszy niż treść, a obrazki są ważniejsze od słów¹⁸⁴².

Dziennikarstwo tabloidowe można identyfikować z każdym rodzajem dziennikarstwa uprawianego w tabloidzie¹⁸⁴³ albo z takim rodzajem dziennikarstwa, które jest charakterystyczne dla prasy tabloidowej, ale może być uprawiane we wszystkich rodzajach środków przekazu. W związku z obserwowanym procesem tabloidyzacji większości mediów, także tzw. poważnych mediów¹⁸⁴⁴, właściwsze wydaje się przyjęcie koncepcji, zgodnie z którą dziennikarstwo tabloidowe stało się nowym typem dziennikarstwa, uprawianego niezależnie od właściwości i charakterystyki środka przekazu. Decyzja o uprawianiu dziennikarstwa tabloidowego ma wymiar społeczny, stanowi bowiem wyraz porzucenia standardów warsztatowych i etycznych¹⁸⁴⁵. Dziennikarstwo tabloidowe odrzuca także pojęcie misyjności mediów, wpisując się w realizację, innych niż informacyjna, funkcji mediów. Trudno jest zarazem przypisywać mu jedną, np. ludyczną, funkcję. Podlegają one zmianom, w zależności od koniunktury rynkowej, ale także nastrojów społecznych oraz uwarunkowań politycznych¹⁸⁴⁶.

Ukierunkowanie działalności dziennikarskiej na osiągnięcie celów rynkowych jest najistotniejszą przyczyną zmian, jakie zachodzą w polskim dziennikarstwie. O ile zgodzić się należy z opinią, że „uwarunkowany czynnikami historycznymi charakter polskiego dziennikarstwa nie zmienił się zasadniczo pod wpływem zmian ustrojowych

¹⁸⁴² A. Pensar, *Displaying tabloidization. Analysis of Dagen Nyheter's media coverage on the schoolshootings of Dunblane and the school hostage drama of Beslan*, Political Science – Media & Politics, January 2006, s. 5 i 6, cyt. za: M. Palczewski, *Nowy paradygmat „newsa”, „infotainment” i „tabloidyzacja” na przykładzie telewizyjnych serwisów informacyjnych (Wiadomości TVP i Fakty TVN)*, [w:] *Ludzie...*, s. 37.

¹⁸⁴³ J. Pleszczyński podkreśla, że tabloidy są zróżnicowane i postuluje, by odróżniać „stosunkowo niewinne bulwarówki od bardzo prymitywnych brukowców” (Zob. J. Pleszczyński, *Etyka...*, s. 79). B. Ociepka przyjmuje, że tabloid stanowi formę pośrednią między gazetą opinii a bulwarówką. Oznacza to, że może to być gazeta łącząca elementy poważnej publicystyki społecznej i politycznej (także gospodarczej i kulturalnej) z tematyką z życia wziętą (*human interest*) i poradnictwem” (Zob. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 17).

¹⁸⁴⁴ M. Palczewski przyjmuje, że tabloidyzację można opisać poprzez procesy: „zwiększonej obecności soft newsów w stosunku do hard newsów; dominację newsów krajowych nad zagranicznymi; większą ilość newsów opisujących skandale, afery, zbrodnie, katastrofy, wszelkiego rodzaju nieszczęścia; formatowanie newsa poprzez ramy konfliktu i sensacji; koncentracji na życiu prywatnym celebrytów i zwyczajnych obywateli, skandalach, sporcie, rozrywce, zwiększeniu rozmiarów oraz ilości ilustracji i infografiki, czyli wizualizacji treści” (Zob. M. Palczewski, *Nowy...*, s. 38). Analiza materiałów informacyjnych zamieszczanych w dwóch programach informacyjnych (Wiadomości, Fakty), przeprowadzona przez M. Palczewskiego, pozwoliła spostrzec m.in., że wzrasta ilość soft newsów kosztem hard newsów, przeważają informacje negatywne nad pozytywnymi oraz następuje łączenie informacji z rozrywką (Tamże, s. 46).

¹⁸⁴⁵ Pojęcie etyki dziennikarskiej i obowiązek dotrzymania standardów zawodowych bywają niekiedy identyfikowane z realizacją dziennikarskiej misji. W ujęciach tych proponuje się najczęściej, by dotrzymanie standardów warsztatowych traktować jako działanie zgodne z dziennikarską etyką zawodową (Zob. P. Kwiatkowski, *Przedsiębiorstwo Apokalipsa. O etyce dziennikarskiej*, Poznań 2003, s. 118).

¹⁸⁴⁶ Polityka programowa tabloidów, a zwłaszcza dziennika „Fakt” należącego do niemieckiego koncernu Axel Springer jest często koniunkturalna. B. Ociepka zwraca uwagę, że tematy „Faktu” i – niemieckiego jego odpowiednika „Bildu” odpowiadają oczekiwaniom publiczności w obu krajach i są tak samo stereotypowe – także w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. Redakcja „Faktu” w maju 2006 r., w odpowiedzi na niewybredne żarty o Polakach w Niemczech, zamieściła nagłówek „Jedź do Niemiec! Twoje auto tam już jest” (Zob. B. Ociepka, *Dialog...*, s. 121).

związanych z demokratyzacją i liberalizacją życia politycznego¹⁸⁴⁷, o tyle zmiany te nastąpiły na skutek przenoszenia na grunt polski rozwiązań organizacyjnych oraz formatów medialnych przez zagraniczne koncerny¹⁸⁴⁸. Zmiany w polskich mediach następowały szybko i niespodziewanie, skutkując niekiedy wymianą całych zespołów dziennikarskich¹⁸⁴⁹. Zmianom wynikającym z nowych koncepcji wydawniczych towarzyszyły zmiany generacyjne¹⁸⁵⁰. Jak zauważa S. Mocek proces rekrutacji do zawodu odbywał się na zasadzie reprodukcji kadr dziennikarskich, których przedstawiciele osiadali w nowych mediach, niż cyrkulacji polegającej na tworzeniu nowych struktur i zmianach w ich obrębie¹⁸⁵¹. Nowy, wprowadzony przez zagranicznych wydawców, model zarządzania redakcją zastał zespoły dziennikarskie w Polsce zupełnie nieprzygotowane do tych zmian¹⁸⁵².

Jak zauważa B. Ociepka, odmiennie niż na przykład w Niemczech, działają w Polsce redakcje, które nie są wyposażone ani w statuty redakcyjne, ani w klauzulę sumienia¹⁸⁵³. Polscy dziennikarze inaczej niż niemieccy, nie mają się do kogo odwołać w przypadku konfliktu z wydawcą albo redaktorem naczelnym. B. Ociepka zwraca uwagę na „brak instancji odwoławczej, w której reprezentowane byłyby interesy dziennikarzy”, a także „brak samorządu, który stałby na straży interesów dziennikarzy, zwłaszcza w konfrontacji z dużymi koncernami prasowymi”¹⁸⁵⁴. Pojawia się także

¹⁸⁴⁷ B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 55.

¹⁸⁴⁸ Wprowadzanie radykalnych zmian przez niemieckich właścicieli było możliwe, bowiem dysponowali oni ogromnymi, jak na warunki polskie możliwościami finansowymi. Dzięki temu szybko stały się podmiotami dominującymi na polskim rynku prasy, decydując o panujących na nim trendach. Z. Oniszczyk wskazuje, że koncerny zagraniczne wykorzystywały cztery podstawowe możliwości wejścia na polski rynek prasowy poprzez: 1) wykupowanie tytułów od Komisji Likwidacyjnej RSW; 2) wykorzystując sztyld polskich wydawnictw firmujących druk polskich mutacji pism zachodnich; 3) zakładanie polskich przedstawicielstw wydawnictw zachodnich; 4) kupowanie udziałów w słabo prosperujących pismach (Zob. Z. Oniszczyk, *Strefy wpływu kapitału niemieckiego w polskich mediach*, [w:] *Prawo, etyka...*, s. 195 i 196).

¹⁸⁴⁹ Tamże, s. 106.

¹⁸⁵⁰ Polegały one przede wszystkim na wypieraniu przez młodych dziennikarzy tych członków redakcji, których działalność z okresu PRL mogła stanowić obciążenie dla nich, jak i dla walczących o przetrwanie w nowych warunkach ekonomicznych redakcji. Szacuje się, że z zawodu odeszło około 1,5 tys. dziennikarzy. Miejsce po nich zaczęły wypełniać osoby młode. Zmiana ta wywołała przepaść pokoleniową, o której mówią dziennikarze w wywiadach prowadzonych przez S. Mocka (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 100). Dziennikarze szacują, że do dziennikarstwa III RP przeszło 80-90 proc. dziennikarzy z epoki PRL (Zob. J. Pospieszalski, *Czy jeszcze...*, s. 22).

¹⁸⁵¹ S. Mocek „krążenie w obrębie środowiska” uznaje za formę reprodukcji. Zwraca uwagę, że zmiany w środowisku następowały także poprzez odejście dotychczasowych dziennikarzy z redakcji na eksponowane stanowiska w instytucjach medialnych, ekonomicznych i politycznych. Zjawisko to S. Mocek nazywa „reprodukcją przez konwersję”. Za połowiczną cyrkulację” uznaje „kooptację do starej kadry nowych przedstawicieli zawodu”. Jedynie w nowo tworzonych mediach silniejsza była cyrkulacja dziennikarzy niż reprodukcja (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 106 i 107).

¹⁸⁵² Założenie, że najważniejsza dla tytułu prasowego jest rentowność obligowało do organizowania pracy redakcji w taki sposób, by spełnić oczekiwania wydawcy. Polityka właściciela była bowiem bezwzględna. O. Dąbrowska-Cendrowska podkreśla, że „celem nadrzędnym wszystkich redakcji było osiągnięcie jak najwyższej sprzedaży egzemplarzowej, gdyż to gwarantowało wysokie zyski z reklamy. Niespełniający oczekiwań wydawcy, czyli nierentowny tytuł zniknął z rynku prasowego” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie sposoby na promocję czasopism*, [w:] *Prawo, etyka czy rynek? Zmiany w polskich mediach po 1989 r.*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010, s. 206).

¹⁸⁵³ B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki...*, s. 54.

¹⁸⁵⁴ Tamże, s. 56 i 57.

konflikt wartości pomiędzy zagranicznymi wydawcami i dziennikarzami¹⁸⁵⁵. Wyrasta on przede wszystkim z odmiennej koncepcji dziennikarstwa, jaka przez lata kształtowała się w Polsce. Wyróżnikiem polskiego dziennikarstwa zawsze było przekonanie o szczególnej roli, jaką ma ono do spełnienia w społeczeństwie i państwie polegającej na informowaniu, ale i na „staniu na straży społeczeństwa”, co potwierdzają prowadzone przez S. Mocka badania wśród dziennikarzy¹⁸⁵⁶.

Dziennikarstwo tabloidowe, a także dziennikarstwo gwiazdorskie nie odpowiadają sposobowi, w jaki dziennikarze w Polsce myśleli i – jak wynika z badań¹⁸⁵⁷ – w większości nadal myślą o zawodzie dziennikarskim. Zawód dziennikarski, tradycyjnie, związany był z realizacją zadań publicznych, co należało, automatycznie, wiązać z obowiązkiem przestrzegania etyki i poszanowaniem dla uniwersalnych wartości. Dziennikarstwo tabloidowe nie respektuje żadnych granic, chyba że ich przekroczenie rodziłoby niewspółmierne dla przedsiębiorcy skutki finansowe. Misją prasy uczyniono wzrost sprzedaży¹⁸⁵⁸. Jedyną barierą, jakiej nie przekracza jest bariera strachu przed pogorszeniem wyniku finansowego analizowanego w perspektywie lat obrachunkowych. Celnie spostrzega J. Pleszczyński, że „w moralności niektórych ludzi może nie mieścić się praca w tabloidzie. Nie znaczy to jednak, że ci, których moralność to dopuszcza, są nieetycznymi dziennikarzami. Tym niemniej dziennikarz tabloidu musi mieć świadomość, że dokonał wyboru, a tabloid nie pozwoli mu realizować pewnych wartości, które realizują media opiniotwórcze. Co więcej, będzie często balansował na granicy zachowań etycznych, co wiąże się z ryzykiem jej przekroczenia”¹⁸⁵⁹. Dziennikarstwo tabloidowe i gwiazdorskie, kreują mechanizm angażowania poprzez partycypację w zyskach. O ile jednak zyski celebrytów są możliwe do oszacowania w sposób obiektywny, o tyle mechanizm angażowania się w dziennikarstwo tabloidowe rodzić może wątpliwości. Pojawienie się nowych typów dziennikarstwa, które w zasadniczy sposób odbiegają od klasycznych koncepcji uprawiania zawodu, wskazuje, że istnieją dwie drogi jego rozwoju; pierwsza dająca prymat misji publicznej i pierwszeństwa interesu publicznego przed interesem własnym oraz druga – osadzona w koncepcji talentyzmu i moralnego relatywizmu, odpowiadająca potrzebom rynku i rezygnująca z ideałów.

¹⁸⁵⁵ Tamże, s. 55.

¹⁸⁵⁶ S. Mocek, podsumowując ten wątek badań, który dotyczył misji i powołania dziennikarskiego zauważa, że: „wskazane przykłady łączenia komercyjnej działalności medialnej, wymuszonej przez prawa gospodarki rynkowej, z realizacją projektów i inicjatyw służących społeczeństwu lub jego różnym segmentom, świadczą o tym, że i w dziennikarstwie tkwią jeszcze zasoby prospołecznych działań. Różne jest być może ich podłoże i różne motywacje do ich podejmowania, ale pozostaje faktem, że dzięki mediom i zaangażowaniu samych dziennikarzy zyskują one szeroki rezonans” (Zob. S. Mocek, *Dziennikarze...*, s. 131).

¹⁸⁵⁷ Potwierdzają to w szczególności badania zaprezentowane przez S. Ossowskiego i A. Stępińską (Zob. S. Ossowski, A. Stępińska, *Kariera...*, s. 56-58).

¹⁸⁵⁸ W ten sposób O. Dąbrowska-Cendrowska podsumowuje analizę działań niemieckich wydawców na polskim rynku mediów. Zauważa, że nawet udział w kampaniach społecznych został na niemieckich wydawcach wymuszony przez rynek, „można przypuszczać, że koncerty potraktowały to jako kolejną formę promocji, bardziej wysublimowaną i dyskretną, ale mile widzianą i pozytywnie wpływającą na wizerunek organizatora lub patrona przedsięwzięcia” (Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie...*, s. 210).

¹⁸⁵⁹ J. Pleszczyński, *Etyka...*, s. 47.

4. Rozwiązania modelowe

A. Stałe i zmienne wyznaczniki zawodu

Działalność dziennikarska niełatwo daje się ująć w ramy wykonywania zawodu. Zakresem czynności, a także ich różnorodnością i specyfiką działania odbiega od normatywnych kryteriów, jakimi posługuje się doktryna i piśmiennictwo, definiując pojęcie zawodu. Pomimo że obecnie brak legalnej definicji zawodu, to jednak pamiętać należy, że próby jej sformułowania były podejmowane¹⁸⁶⁰, a pojęciem zawodu ustawodawca posługuje się w wielu aktach prawnych. Brak definicji normatywnej nie upoważnia zatem do korzystania z tego pojęcia w sposób dowolny. Stanowisko prezentowane w doktrynie i wypowiedzi zawarte w piśmiennictwie upoważniają do sformułowania wniosku, że na pojęcie zawodu składają się następujące elementy¹⁸⁶¹: 1) względnie spójny zespół wykonywanych czynności; 2) trwałe i systematyczne ich wykonywanie; 3) posiadanie kwalifikacji; 4) posiadanie umiejętności; 5) osobiste wykonywanie czynności; 6) zarobkowy charakter działalności. Nie wszystkie wymienione elementy znajdują odbicie w sposobie wykonywania działalności dziennikarskiej. Status dziennikarza budowany na podstawie regulacji prawnych dopuszcza, by pojęciem dziennikarza obejmować także osoby, które: 1) nie wykonują czynności o spójnym charakterze, bowiem ich zakres, doniosłość, a także stopień złożoności jest dalece odmienny; 2) podejmują działalność przypadkowo i wykonują ją w sposób niesystematyczny, często jako działalność dodatkową prowadzoną równoległe z wykonywaniem innego zawodu;

¹⁸⁶⁰ Definicja zawodu została sformułowana w treści załącznika do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania dnia 8 grudnia 2004 r. (DzU 2004, Nr 265, poz. 2644), zgodnie z którą zawód został zdefiniowany jako „zbiór zadań (zespół czynności) wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodów”. Rozporządzenie to zostało uchylone w związku z wejściem w życie ustawy o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich UE (DzU 2008, Nr 63, poz. 394 z późn. zm.), o czym piszę w rozdziale III.

¹⁸⁶¹ Podstawę dla ich wyodrębnienia stanowi, w pierwszej kolejności, definicja zawodu wyartykułowana w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie kwalifikacji zawodowych, którą omawiałam w rozdziale III pracy. Wyodrębnieniu elementów składających się na pojęcie zawodu służyły także propozycje definicji formułowane w literaturze, a w szczególności przez K. Wojtczak, która, obok elementów wskazanych w Rozporządzeniu, za nieodzowną cechę zawodu uznaje osobisty charakter jego wykonywania, a zarazem podkreśla, że czynności składające się na dany zawód powinny być ściśle określone w aktach prawnych. K. Wojtczak zwraca uwagę, że wobec braku określenia czynności zawodowych w odpowiednich regulacjach prawnych, trudno w znaczeniu prawnym mówić o wyodrębnieniu takiego zawodu. Podkreślić należy, że prawne i prawnicze definicje zawodu są z niewielkimi uzupełnieniami przenoszone na grunt innych dyscyplin naukowych. Zawód jako kategoria ekonomiczno-socjologiczna jest definiowany jako układ wyodrębnionych i powtarzalnych czynności określających pozycję społeczną pracownika, który stanowi jego źródło utrzymania i wymaga specjalnego przygotowania zawodowego (Zob. Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2005, s. 99). W piśmiennictwie podnosi się, że pojęcie zawodu jest terminem interdyscyplinarnym, co powoduje, że każda z dyscyplin kładzie nacisk na inny jego element definicyjny. Pojawiają się zatem definicje psychologiczne, ekonomiczne, socjologiczne, filozoficzne i pedagogiczne. Przeglądu tych definicji dokonuje T. Nowacki (Zob. T. Nowacki, *Zawodoznawstwo*, Radom 1999, s. 80 i 81). Przeprowadzona przez U. Jeruszkę analiza proponowanych w literaturze definicji zawodu prowadzi Autorkę do wniosku, że „prawie wszystkie definicje zawodu podkreślają potrójny aspekt tego pojęcia: 1) stosunkową stałość wykonywanych zadań i czynności; 2) konieczność opanowania odpowiedniego zbioru umiejętności do wykonywania tych czynności; 3) możliwość zabezpieczenia ekonomicznego człowieka pracującego i jego rodziny” (Zob. U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 19).

3) nie muszą wykazywać się posiadaniem kwalifikacji; 4) uzyskują status dziennikarza już w momencie podjęcia aktywności na rzecz redakcji, nawet jeśli ich umiejętności jeszcze nie zostały zweryfikowane; 5) wykonują czynności osobiście; 6) ich działalność może mieć zarówno zarobkowy, jak i niezarobkowy charakter¹⁸⁶².

Pośród elementów składających się na pojęcie zawodu, zaledwie jeden (osobisty charakter wykonywanych czynności) może zostać uznany za stałą właściwość charakteryzującą działalność dziennikarską. Pozostałych kryteriów odnoszonych do pojęcia zawodu, dziennikarstwo w obecnym kształcie nie spełnia. Nie sposób zarazem budować modelu zawodu dziennikarza wyłącznie na podstawie jednej zmiennej. Definiowanie działalności dziennikarskiej, jeśli działalność ta miałaby uzyskać normatywne ramy zawodu, musi zostać zatem oparte na innych elementach niż ogólnie stosowane w odniesieniu do pozostałych zawodów.

Trwała obecność dziennikarzy w życiu społecznym i doniosłość wykonywanej przez nich pracy, a w szczególności cele ogólnospołeczne, jakie realizują, uzasadnia podjęcie próby wyodrębnienia działalności dziennikarskiej spośród innych rodzajów aktywności i przypisanie jej autonomicznej pozycji w systemie społecznego podziału pracy. Uprawianie dziennikarstwa, pomimo niespełnienia kryteriów zawodowości, jest bowiem aktywnością, która, ze względu na realizowane funkcje, jest społecznie identyfikowana jako zawód¹⁸⁶³.

¹⁸⁶² Spostrzeżenia te, dokonywane głównie poprzez odniesienie wyznaczników wykonywania zawodu dziennikarskiego do stałych elementów konstytuujących pojęcie zawodu, pokrywają się z oceną kondycji zawodu i sytuacji dziennikarzy wyrażaną w nauce o komunikowaniu. M. Mrozowski ocenia, że sytuację dziennikarzy determinują trzy rodzaje czynników: w zakresie warunków pracy – otwarty charakter pracy, którą może wykonywać każdy bez gwarancji stałego zatrudnienia, co zmusza dziennikarzy do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów; w zakresie niezbędnych kwalifikacji – brak ogólnej zgody, ale także stałych wymagań odnośnie do niezbędnej wiedzy i umiejętności, jakie powinni posiadać dziennikarze, co zwiększa podatność tego środowiska na naciski i manipulacje; w zakresie roli społecznej – rozmywające się wyobrażenie co do istoty dziennikarstwa, zakresu praw i powinności dziennikarzy i zakresu ich autonomii, co powoduje redukowanie ich do statusu „pracowników mediów” (Zob. M. Mrozowski, *Kształcenie...*, s. 19).

¹⁸⁶³ Z badań prowadzonych przez dwie sondażownie OBOP i CBOS w latach 2000-2006 wynika, że respondenci nie tylko nie mają wątpliwości, że działalność dziennikarską należy klasyfikować jako zawód, ale przypisują mu status zawodu zaufania publicznego. Osoby wykonujące zawody zaufania publicznego są postrzegane jako posiadające wyższe kwalifikacje, a także charakteryzujące się wyższym poziomem uczciwości. W odniesieniu do zawodu dziennikarza 1/3 badanych (35 proc.) uznała, że mają oni wyższe niż osoby wykonujące inne zawody kwalifikacje, ale ponad połowa (56 proc.) uznała jednak, że są one takie same jak u innych osób. Oceniając stopień uczciwości dziennikarzy, aż 65 proc. uznało, że dziennikarze nie różnią się pod tym względem od innych zawodów, a tylko 14 proc. dostrzegło, że są oni uczciwsi (Zob. *Zawody społecznego zaufania, sondaż z 11-13.01.2003 r.*, TNS OBOP, Warszawa, luty 2003). Zawód dziennikarza jest wymieniany jako jeden z najbardziej interesujących (11 proc.), obok zawodu lekarza (14 proc.) i artysty (12 proc.). Zawód dziennikarza nie jest jednak wysoko lokowany wówczas, gdy respondenci oceniają zawody szczególnie trudne, najbardziej niebezpieczne lub przynoszące największe dochody. Za ledwie 2 proc. respondentów wskazało, że dziennikarz jest jednym z zawodów najbardziej narażonych na stres (Zob. *Polacy o zawodach, sondaż z 5-7.02.2000 r.*, TNS OBOP, Warszawa, luty 2000). Najlepszą opinią ze względu na uczciwość i rzetelność zawodową w 2006 r. cieszyli się naukowcy, pielęgniarki i nauczyciele. Na czwartym miejscu znaleźli się dziennikarze. Wskazało na nich 40 proc. respondentów. Spośród dwudziestu trzech zawodów tylko piętnaście, a wśród nich dziennikarze, uzyskało średnie ocen powyżej „3”, co oznacza, że w stosunku do przedstawicieli tych zawodów oceny pozytywne przeważają nad negatywnymi (Zob. *O uczciwości i rzetelności zawodowej*, Komunikat z badań CBOS BS/37/2006, Warszawa, marzec 2006). W tym samym roku CBOS przeprowadził badania pod kątem oceny pracy dziennikarzy. W komunikacie podsumowującym wyniki badań stwierdzono, że „wśród Polaków dominują osoby sądzące, że dziennikarze bardziej niż politycy dbają o interes społeczny (40%). Tylko co dwudziesty badany (5%) uważa, że lepiej z tego zadania wywiązują się politycy. Mniej więcej co siódmy ankietowany (15%) jednakowo ocenia obie grupy, natomiast więcej niż co

Ujęciem alternatywnym dla zawodu jest działalność. W regulacjach prawnych ustawodawca dokonał dychotomicznego podziału rodzajów aktywności na rynku pracy poprzez przyjęcie, że mogą one przybierać albo formułę wykonywania zawodu, albo stanowić wykonywanie działalności¹⁸⁶⁴. Dla wykonywania działalności ustawodawca nie przewidział żadnych wymagań kwalifikacyjnych, podczas gdy wykonywanie zawodu wiąże się z uzyskaniem kwalifikacji na określonym, odrębnie dla każdego zawodu, poziomie¹⁸⁶⁵. Te rodzaje działalności, które ograniczają się do prostych czynności i nie wymagają posiadania kwalifikacji i umiejętności nie tworzą zawodu. Takie stanowisko jest prezentowane nie tylko na gruncie nauk prawnych, ale także w socjologii i pedagogice. J. Kordaszewski przyjmuje, że nie można wykonywania prostych czynności, które nie wymagają kwalifikacji uznawać za wykonywanie zawodu¹⁸⁶⁶. J. Szczepański podkreśla natomiast, że przygotowania do wykonywania zawodu nie należy utożsamiać z kilkugodzinnym bądź kilkudniowym przyuczeniem do podejmowania prostych czynności w celach zarobkowych¹⁸⁶⁷. Uwzględnienie kryterium kwalifikacji zawodowych jako koniecznego warunku, którego niespełnienie nie pozwala przypisać określonej aktywności cech zawodu, wyklucza uznanie dziennikarstwa za zawód. Względny celowościowy, jakie należy wiązać z uprawianiem dziennikarstwa, w tym przede wszystkim założenie o szczególnej misji i posłannictwie, jakie dziennikarze realizują w imieniu całego społeczeństwa, powodują, że obniżenie rangi dziennikarstwa do prostej działalności nieposiadającej cech zawodu, wydaje się zabiegiem nieracjonalnym i sprzecznym z istotą społecznego podziału pracy.

Spostrzeżenie, że dziennikarstwo nie spełnia elementarnego dla pojęcia zawodu kryterium, jakim jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji i umiejętności przy jednoczesnym uwzględnieniu doniosłości zadań publicznych, jakie ustawodawca powierza do wykonania dziennikarzom zobowiązuje do poszukiwania innych przesłanek definiujących działalność dziennikarską, które mogłyby posłużyć do wyodrębnienia tej aktywności jako profesji. Zabieg ten wydaje się tym bardziej konieczny, że działalności dziennikarskiej przypisywany jest nie tylko status zawodu, ale także jest jej nadawana ranga wolnego zawodu, a nawet zawodu zaufania publicznego¹⁸⁶⁸.

czwarty (28%) zarzuca brak dbałości i jednym, i drugim” (Zob. *Ocena pracy dziennikarzy*, Komunikat z badań CBOS BS/179/2006, Warszawa, listopad 2006). J. Marszałek-Kawa, analizując wyniki badań zauważa, że wyłania się z nich obraz sumiennego dziennikarza profesjonalisty. Jako grupa zawodowa są jednak równie często szanowani, co ganieni „mówi się o nich jako stróżach państwa prawa. Nazywa się ich jednak także pismakami, czy też przedstawicielami ulicznego zawodu salonowego” (Zob. J. Marszałek-Kawa, *Kilka słów o dziennikarzach*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2008, s. 183). Autorka wyraża zarazem niepokój, że respondenci, wystawiając pozytywne oceny dziennikarzom, nie są często świadomi zagrożeń związanych z funkcjonowaniem mediów i działalnością dziennikarzy, którzy pozostają często w zbyt bliskich relacjach z politykami i pracują dla wydawców, których celem jest przede wszystkim wysoki poziom dochodów (Tamże, s. 192).

¹⁸⁶⁴ Reguły dotyczące wykonywania zawodu i prowadzenia działalności zawarte zostały m.in. w ustawie o uznawaniu kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich UE.

¹⁸⁶⁵ Problematykę tę omawiam w rozdziale III, podrozdział 1.

¹⁸⁶⁶ J. Kordaszewski, *Treść społeczna zawodu w przemyśle*, [w:] *Socjologia zawodów*, A. Sarapata (red.), Warszawa 1975, s. 65.

¹⁸⁶⁷ J. Szczepański, *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodu*, [w:] *Socjologia...*, s. 16.

¹⁸⁶⁸ Stanowisko potwierdzające istnienie wskazań do obejmowania dziennikarstwa regulacjami właściwymi dla zawodów zaufania publicznego jest prezentowane w rozdziale III pracy.

Na gruncie obowiązujących regulacji działalność dziennikarską wyróżniają spośród innych aktywności realizowanych na rynku pracy takie czynniki, jak: 1) ustawowe umocowanie do podejmowania działalności zarówno w zakresie przysługujących uprawnień, jak i nałożonych obowiązków; 2) uregulowanie, w sposób odbiegający od zasad ogólnych, charakteru i zakresu odpowiedzialności; 3) następujące *ex lege* wyodrębnienie dziennikarzy spośród innych profesji poprzez przypisanie im tytułu zawodowego oraz trybu jego nadania; 4) wskazanie struktury organizacyjnoprawnej, w ramach której może być wykonywana działalność dziennikarska. Szczególne unormowania dotyczące działalności dziennikarskiej statuują dziennikarstwo wśród tych zawodów, których wykonywanie jest związane z realizacją funkcji publicznej. Istota funkcji publicznej tkwi w założeniu, że podejmowanie działalności następuje z inspiracji społecznej, służąc zaspokojeniu społecznych potrzeb i w ramach osobiście ponoszonej odpowiedzialności wobec społeczeństwa za skutki podejmowanych działań i zaniechań.

Zawód dziennikarski odpowiada pojawiającym się niekiedy na gruncie socjologii i pedagogiki zapatrywaniom, zgodnie z którymi „pod pojęciem zawodu należy rozumieć system czynności ukierunkowany na realizację określonych celów zarówno w sferze produkcji rzeczowej, jak również myśli, projektów, obrazów itp.”¹⁸⁶⁹ U. Jeruszka zwraca uwagę, że „zawód można rozpatrywać z perspektywy człowieka, który go wykonuje. Wtedy zawód można postrzegać albo jako wytwarzanie dóbr koniecznych dla własnego życia (zarabianie), albo – ze wspólnotowego punktu widzenia – jako pełnienie określonej funkcji społecznej”¹⁸⁷⁰. Ujmowanie dziennikarstwa jako funkcji społecznej nie może zatem osłabiać jego rangi jako aktywności o charakterze zawodowym. O ile na gruncie pedagogiki i socjologii stanowisko to nie budzi zastrzeżeń, wciąż istnieją one na gruncie nauk prawnych. Utrzymanie obecnego statusu dziennikarzy sytuuje ich aktywność pomiędzy wykonywaniem działalności stanowiącej zestaw nieskomplikowanych czynności a pełnieniem funkcji publicznej, która posiada szczególnie wysoką doniosłość społeczną i wymaga wysokich kwalifikacji zawodowych i etycznych. Wykonywanie funkcji publicznej stanowi odpowiedź na oczekiwania społeczne, ale pozbawione jest cech zawodu. Zaakceptowanie koncepcji, że uprawianie dziennikarstwa jest równoznaczne z wykonywaniem prostych czynności stoi natomiast w sprzeczności z oczekiwaniami, jakie społeczeństwo wiąże z dziennikarstwem i dziennikarzami. Rozstrzygnięcie tych sprzeczności może nastąpić jedynie w drodze regulacji ustawowej, która w sposób kompleksowy normowałaby zasady dostępu do zawodu dziennikarza i warunki jego wykonywania. Nie przeszkadza to zarazem, by część kompetencji w zakresie ustalania kryteriów dostępu do zawodu, a także przyznawania prawa do jego wykonywania oraz stosowania sankcji dyscyplinujących była wykonywana przez organizacje zawodowe dziennikarzy.

¹⁸⁶⁹ J.E. Karney, *Przedsiębiorczość jednostki w Polsce jako ważny wyznacznik współczesnych działań edukacyjnych*, [w:] *Pedagogika pracy i andragogika z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, Z. Wiatrowski, Z. Ciżkowski (red.), Włocławek 2007, s. 71, cyt. za: U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 21.

¹⁸⁷⁰ U. Jeruszka, *Człowiek...*, s. 22.

Poszukiwanie wyznaczników zawodu dziennikarskiego może, a nawet powinno, abstrahować od aktualnych rozwiązań prawnych. Przeprowadzone badania oraz analiza ich wyników upoważnia do stwierdzenia, że istnieją – zasadniczo – trzy fundamentalne wyznaczniki zawodu dziennikarskiego. Do stałych właściwości charakteryzujących działalność dziennikarską zaliczyć należy zatem: 1) osobiste wykonywanie czynności związanych z przygotowaniem materiału do publikacji w prasie; 2) istnienie zadań publicznych, których wykonanie zostaje zlecone w drodze ustawy, a także 3) wykonywanie działalności w ramach struktury organizacyjnoprawnej, jaką stanowi redakcja. Czynniki te obejmują wiele aspektów działalności dziennikarskiej, budując jej postać modelową. Wyznaczniki te mogą podlegać dalszym, bardziej szczegółowym interpretacjom modyfikującym podstawowy model. O ile zatem wyznaczniki zawodu dziennikarskiego mają charakter stały i niezmienny, o tyle modele zawodu dziennikarskiego mogą różnić się od siebie ze względu na zakres wykorzystania i sposób interpretacji tych czynników, które są stosowane fakultatywnie i przybierają zmienną postać. Do czynników występujących w charakterze zmiennych zaliczyć należy zatem w szczególności: rodzaj i zakres powierzonych dziennikarzom zadań; sposób wyposażania dziennikarzy w tytuł zawodowy; zakres wymaganych kwalifikacji i umiejętności, a także sposób usytuowania redakcji w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa medialnego oraz formę zatrudniania dziennikarzy.

Rdzeń działalności dziennikarskiej stanowi uwzględnienie wśród stałych wyznaczników zawodu istnienia ustawowych obowiązków ciążących na dziennikarzach. Obowiązki te, ujmowane także jako zadania publiczne, odróżniają działalność dziennikarzy od aktywności podejmowanej w sferze komunikowania przez inne osoby. O ile występowanie obowiązków jest stałym elementem konstruującym pojęcie zawodu dziennikarza, o tyle elementem zmiennym będzie zakres obowiązków, różnicowanych w zależności od wykładni pojęcia interesu publicznego, którego treść podlega systematycznej aktualizacji dokonywanej przez ustawodawcę. Obligatoryjność występowania ustawowych zadań jako czynnika konstytuującego model zawodu dziennikarza podkreśla jego funkcjonalną odmienność. Stanowi zarazem uzasadnienie potrzeby wyodrębniania zawodu dziennikarza jako aktywności społecznie użytecznej i zasługującej na autonomiczne uregulowanie.

Czynnikiem stałym jest także występowanie redakcji jako struktury, w obrębie której podejmowana jest aktywność zawodowa. Wyróżnienie tego czynnika jako elementu stałego wypływa ze specyfiki działalności dziennikarskiej, która zawsze jest ukierunkowana na rozpowszechnianie materiałów prasowych w ramach dzieła zbiorowego, jakim są dzienniki i czasopisma oraz programy radiowe i telewizyjne oraz ich elektroniczne wersje. Do elementów zmiennych należeć będzie natomiast ustalenie statusu formalnoprawnego redakcji, która może uzyskać pozycję podmiotu autonomicznego korzystającego ze zdolności prawnej albo pozostać jedynie pionem organizacyjnym w strukturze przedsiębiorstwa medialnego. Do czynników zmiennych należy także określenie sposobu pracy redakcji, jej liczebność, zasady powierzania stanowisk i funkcji redaktorskich, w tym w szczególności formy zatrudniania dziennikarzy oraz tryb ustalania warunków pracy i płacy oraz ich awansowania.

Najmniej wątpliwości budzi stały wyznacznik zawodowości, ujmowany jako „osobiste wykonywanie czynności związanych z przygotowaniem materiału do publikacji w prasie”. Odpowiada on bowiem normatywnej koncepcji uprawiania zawodu, zgodnie z którą pojęciem zawodu należy obejmować wyłącznie działalność wykonywaną osobiście. Zmianie ulegać może natomiast katalog czynności składających się na działalność dziennikarską i wymagających osobistego zaangażowania, a także sposób i zakres ponoszonej odpowiedzialności za naruszenia prawa spowodowane w związku z prowadzoną aktywnością zawodową.

W porównaniu z aktualnie obowiązującą na gruncie prawa prasowego koncepcją zawodu dziennikarskiego, w proponowanym ujęciu osłabieniu uległy te kryteria, które odnosiły się bezpośrednio do przedmiotu działalności dziennikarskiej. Kryterium przedmiotowe nie zostało jednak odrzucone całkowicie. Pojawia się ono, w sposób uboczny, w postaci założenia o obligatoryjności wykonywania powierzonych dziennikarzom ustawowych zadań. Wydaje się, że odstąpienie od stosowania kryterium przedmiotowego, na rzecz poszukiwania innych wyznaczników zawodowości, jest zasadne z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że działalność dziennikarska jest zróżnicowana i nie poddaje się ścisłej charakterystyce. Można zarazem domniemywać, że rozwój nowych technologii komunikacyjnych, różnorodność tę jeszcze zwiększy. Poszukiwania zmierzające do ścisłego określenia przedmiotu działalności dziennikarskiej są zatem z góry skazane na niepowodzenie. Po drugie niecelowe wydaje się konstruowanie modelu zawodu dziennikarza, opierając się na kryterium przedmiotowym, z uwagi na powszechność działalności o charakterze paradiennikarskim podejmowanej zarówno przez osoby aspirujące do uzyskania tytułu zawodowego dziennikarza, jak i zajmujące się taką działalnością z innych pobudek.

Biorąc pod uwagę ramy prawne wykonywania zawodów, w tym w szczególności wolnych zawodów i zawodów zaufania publicznego, a także uwarunkowania faktyczne i prawne związane z wykonywaniem działalności dziennikarskiej i perspektywami jej rozwoju, można założyć istnienie dwóch konkurencyjnych koncepcji zawodu dziennikarskiego. Każda z nich uwzględnia zarazem podstawowe wyznaczniki tego zawodu, dokonując odmiennej ich interpretacji. Przy zachowaniu tych samych, zasadniczych dla dziennikarstwa wyznaczników zawodowości, powstają dwie, znacznie różniące się od siebie konstrukcje, które – ze względu na zakres przyznanej w nich dziennikarzom autonomii – zostały ujęte jako model autonomiczny i model podporządkowania. Innym kryterium różnicującym model autonomiczny od modelu podporządkowania jest założenie, że pierwszy wiąże działalność dziennikarską z pojęciem zawodu, podczas gdy drugi obrazuje dziennikarstwo jako aktywność niereglamentowaną i opierającą się prawnej regulacji.

Zmienne pozwalające na odróżnienie modelu autonomicznego od modelu podporządkowania, a zarazem umożliwiające, w ramach każdego z modeli, wariantową ich realizację (pełną albo częściową) obejmują następujące obszary: 1) warunki dostępu do zawodu; 2) tryb przyznawania tytułu zawodowego; 3) tryb i zakres realizowanych zadań 4) kontrolę ich realizacji; 5) status redakcji; 6) charakter stosunków łączących dziennikarzy i redakcję z wydawcą i podmiotami spoza redakcji.

B. Model autonomiczny

W najpełniejszym kształcie model ten sytuuje zawód dziennikarza wśród zawodów zaufania publicznego. Zawód dziennikarza odpowiada bowiem, w swym rdzeniu, cechom zawodów zaufania publicznego, niezależnie od tego, w jakim stopniu potwierdzają to regulacje prawne. Istotą zawodu dziennikarskiego jest realizacja celów ogólnospołecznych, która następuje w drodze samodzielnie wykonywanych czynności i w ramach niezależnie dokonywanych wyborów, za których negatywne lub pozytywne konsekwencje, dziennikarz bierze odpowiedzialność. Istnienie wspólnych, z innymi zawodami zaufania publicznego, cech, faktycznie występujących lub tylko postulowanych, takich jak w szczególności: niezależność, osobisty charakter działalności, bezinteresowność, właściwa postawa etyczna jest, po części, rezultatem wykładni obowiązujących przepisów prawa, a po części rezultatem tradycji zawodowych oraz społecznych oczekiwań, z których istnienia dziennikarze zdają sobie sprawę. Występowanie lub postulowanie założeń dotyczących cech i sposobu wykonywania zawodu, jeśli nie zostają one ujęte w formę regulacji prawnych, nie pozwala na sytuowanie zawodu dziennikarza wśród zawodów zaufania publicznego. Niezbędnym warunkiem uzyskania statusu zawodu zaufania publicznego jest istnienie prawnych rozwiązań dotyczących wykonywania zawodu oraz określenie kryteriów dostępu do niego. Nawet zatem rdzenie związane z działalnością dziennikarską cechy, jeśli nie zostaną potwierdzone w drodze regulacji ustawowych, nie nobilitują działalności dziennikarskiej na tyle, by mogła ona uzyskać status zawodu zaufania publicznego.

Model autonomiczny, w najprostszym kształcie, powstaje poprzez uwzględnienie tych właściwości, które przesądzają o przyznaniu wykonywanej działalności – charakteru dziennikarskiego, a zarazem uznaniu jej za zawód. Podobnie jak w przypadku modelu podporządkowania, budują go zatem przede wszystkim wspólne dla obu modeli cechy stanowiące wyznaczniki zawodu dziennikarskiego. Do wyznaczników tych należy: 1) założenie o osobistym wykonywaniu działalności zawodowej; 2) założenie o wykonywaniu w ramach działalności zawodowej zadań mających na celu realizację interesu publicznego oraz 3) założenie o istnieniu ograniczenia o charakterze organizacyjnoprawnym w odniesieniu do sposobu prowadzenia aktywności zawodowej, a w szczególności przyjęcie, że wykonywanie zawodu dziennikarza jest możliwe wyłącznie w strukturach redakcji.

W modelu autonomicznym, osobisty charakter wykonywanych czynności zawodowych oznacza bowiem nieprzenoszalność praw i obowiązków dziennikarskich na inne osoby oraz trwałe, niezależne od woli wydawcy (nadawcy), uprawnienie do posługiwania się tytułem zawodowym. Utrata uprawnień do wykonywania zawodu, jeśli następuje, nie wynika z arbitralnie podjętej przez wydawcę (nadawcę) decyzji na podstawie subiektywnie przyjętych kryteriów, lecz stanowi konsekwencję wydanego przez uprawniony do tego organ kolegialny orzeczenia, stwierdzającego nadużycie wykonywania zawodu. Osobisty charakter czynności wymaga także, co najmniej, współodpowiedzialności za spowodowane przez dziennikarzy naruszenia prawa.

Realizacja zadań publicznych jako wyznacznik zawodu dziennikarskiego odpowiada, w modelu autonomicznym, obowiązkowi realizacji zadań określonych w ustawie, przy założeniu, że ustawodawca dokonuje aktualizacji znaczenia interesu

publicznego poprzez nakreślenie celów, którym działalność dziennikarska ma służyć i zabezpieczenie ich osiągnięcia sankcją prawną. Uruchomienie mechanizmów kontroli realizacji zadań publicznych pozostawać winno w równej mierze w interesie dziennikarza jak i w interesie społeczeństwa i państwa. Ciężar wykonywania kontroli nad ich realizacją może zatem spoczywać zarówno na organizacji zawodowej dziennikarza jako wyposażonej w odpowiednie kompetencje do działania, jak również na organach państwa, które w ramach realizacji zasady pomocniczości przejmują obowiązek nadzoru nad przestrzeganiem prawa. Kontrola realizacji interesu publicznego, w ramach systemu mieszanego, w którym instytucje samoregulacji środowiska współdziałają z organami kontroli państwowej, ale także w systemie pełnej samoregulacji, w którym zadania kontrolne służące realizacji interesu publicznego zostają przekazane w gestię organów samorządu zawodowego, jest wykonywana w sposób obligatoryjny, a organy upoważnione do jej prowadzenia dysponują skutecznymi środkami egzekucji.

Czynnik zakładający istnienie ograniczenia organizacyjnoprawnego poprzez wymóg wykazania więzi łączącej dziennikarza z redakcją, inaczej niż w modelu podporządkowania, nie rzutuje na uprawnienia zawodowe dziennikarza, lecz odnosi się do warunków wykonywania zawodu. Tytuł zawodowy, jeśli został raz przyznany, utrzymują zatem także ci dziennikarze, którzy, z różnych powodów, zawiesili współpracę z redakcją. Wymóg utrzymania związku z redakcją powstaje z powodu podejmowanej aktywności i nie zmienia statusu zawodowego dziennikarza. Model autonomiczny zakłada wyodrębnienie redakcji jako jednostek organizacyjnych, wyposażonych w zdolność prawną ze struktury przedsiębiorstwa medialnego, które pozostawałoby jednak zobowiązane do wyposażenia redakcji w majątek i stworzenia warunków umożliwiających przygotowanie materiałów do publikacji w prasie. Podmiotowość prawną, jaką redakcja zyskuje, wyposaża ją w narzędzia i instrumenty działania zapewniające niezależność nie tylko w relacjach zewnętrznych, ale przede wszystkim zapewnia równowagę w stosunkach z właścicielem i pozostałymi pionami organizacji medialnej, takimi jak w szczególności: pion marketingu, organy zarządzające, dyrektorzy wydawniczy i inne.

Model autonomiczny zakłada, że działalność dziennikarska ma charakter prawnie regulowany, co przesądza o jej zawodowym statusie. Pojęcie autonomiczności jest odnoszone do konsekwencji płynących dla dziennikarza stąd, że zarówno sposób wykonywania zawodu, jak i zasady dostępu do niego oraz cele, jakie realizują są prawnie określone, ograniczając swobodę ich interpretacji i gwarantując jednolitość zasad stosowanych wobec wszystkich osób wykonujących zawód dziennikarza lub ubiegających się o uzyskanie takiego statusu. Realizacja obowiązków ustawowych uzyskuje zatem pierwszeństwo przed obowiązkami wynikającymi z umowy zawartej z przedsiębiorcą medialnym. Autonomiczność oznacza ustanowienie prawnych gwarancji niezależności dziennikarza w stosunkach wewnętrznych (w organizacji medialnej) i zewnętrznych (z osobami spoza organizacji). Ochrona niezależności obejmuje bowiem dziennikarza, a nie organizację medialną. Warunkiem skutecznej ochrony autonomiczności dziennikarza jest wskazanie grupy podmiotów, którą gwarancje ochronne mają obejmować. Zobowiązuje to do sprecyzowania kryteriów dostępu do zawodu.

Model autonomiczny zakłada istnienie zarówno kryteriów materialnoprawnych, jak i formalnoprawnych dostępu do zawodu, nie przesądzając jednak o zakresie niezbędnych kwalifikacji i umiejętności ani o postaci i trybie wyposażania w tytuł zawodowy. Model autonomiczny zakłada potrzebę definiowania statusu zawodowego dziennikarza na podstawie kryteriów materialnoprawnych odnoszących się do cech podmiotowych (kwalifikacje i umiejętności, postawa etyczna), jak i przedmiotowych (przygotowanie materiałów prasowych) oraz kryteriów funkcjonalnych (realizacja zadań publicznych) prowadzonej działalności. Model autonomiczny wymusza także zmianę sposobu definiowania pojęcia „prasy”. Zmiana ta polega na odejściu od kryterium formalnoprawnego (periodyczność, opatrzenie tytułem, datą, numerem bieżącym) na rzecz materialnoprawnego (dziennikarze i rezultaty ich pracy) oraz funkcjonalnego (realizacja zadań publicznych).

C. Model podporządkowania

Model podporządkowania odwzorowuje kierunek zachodzących obecnie w obrębie zawodu dziennikarskiego zmian. W koncepcji tej przyjęto, że zarówno dostęp do zawodu, jak i wykonywanie działalności dziennikarskiej jest rezultatem splotu uwarunkowań o charakterze strukturalnym, organizacyjnym, ekonomicznym, a także politycznym. Przyjęto zarazem za dopuszczalne założenie, że realizacją wolności prasy w imieniu społeczeństwa i na jego rzecz zajmuje się organizacja medialna, która równoległe z działalnością w interesie publicznym prowadzi działalność we własnym, indywidualnym interesie gospodarczym, a proporcje, hierarchia i zakres realizacji każdego z tych interesów nie wypływa z regulacji prawnych, lecz prowadzonej gry rynkowej i kalkulacji swobodnie dokonywanych przez właściciela organizacji. Przyjmuje się zarazem, że organizacja medialna stanowi monolit, a zatem wszyscy zatrudnieni pracownicy, a także osoby podejmujące z nią kooperację, podzielają zapatrywania właściciela organizacji, identyfikują się z nimi i deklarują, poprzez podjęcie z nią współpracy, wolę realizacji ujawnianych lub domniemanych jej interesów. Podjęcie współpracy stanowi bowiem zarówno deklarację ideową, jak również wskazuje na wolę zaangażowania dziennikarzy w pracę na rzecz interesów ekonomicznych organizacji medialnej. Realizacji tej koncepcji służyć może, wdrażany przez organizację, system akcjonariatu pracowniczego, umożliwiający niektórym pracownikom udział w zyskach osiągniętych przez organizację. Podporządkowanie jako cecha stosunku prawnego sygnalizuje istnienie silnego związku pomiędzy zatrudniającym a zatrudnionym. Związek ten daje zatrudnionemu niekiedy poczucie sprawstwa, ale jest ono uzależnione od stopnia identyfikacji z celami organizacji medialnej. Wprost proporcjonalnie do istniejącej autoidentyfikacji z organizacją poczucie sprawstwa rośnie, a słabnie wówczas, gdy identyfikacji takiej brak lub występuje jedynie w niewielkim stopniu. Siła związku i zależności od organizacji rzutuje nie tylko na status wewnątrzorganizacyjny zatrudnionego dziennikarza, ale także na jego status zawodowy. Brak autoidentyfikacji oznacza zatem utratę statusu zawodowego dziennikarza. Organizacja decyduje zatem zarówno o warunkach dostępu do zawodu, sposobie jego wykonywania, hierar-

chii osiągniętych celów, jak i pozycji w strukturze organizacyjnej, a także trybie i kryteriach jej osiągnięcia lub utraty.

Zasadniczą cechą modelu podporządkowania jest założenie, że dziennikarstwo jest taką samą działalnością jak każda inna i nie musi być regulowana przez prawo. Koncepcja ta przyjmuje, że działalność dziennikarska i zawód dziennikarski niczym się od siebie nie różnią. Wobec dziennikarzy nie należy formułować żadnych prawnych oczekiwań ani warunkować, poprzez prawnie istniejące wymogi kwalifikacyjne, dostępu do zawodu. Rezygnacja z regulacji prawnej dostępu do zawodu i jego wykonywania jest równoznaczna z usankcjonowaniem braku odrębności dziennikarzy jako grupy zawodowej wyposażonej w podmiotowość prawną, pozwalającą na reprezentowanie jej interesów w stosunkach z właścicielami przedsiębiorstw medialnych i organami władzy publicznej.

Model podporządkowania, podobnie jak model autonomiczny, jest konstruowany poprzez przyjęcie trzech podstawowych wyznaczników: o osobistym charakterze czynności dziennikarskich, realizacji zadań publicznych w ramach prowadzonej działalności dziennikarskiej oraz o potrzebie istnienia formalnego związku z redakcją, na której rzecz działalność ta jest świadczona. Wyznaczniki te są jednak interpretowane inaczej niż dzieło się to na tle modelu autonomicznego. Osobiste świadczenie czynności oznacza w modelu podporządkowania, wykonywanie usług w ramach samodzielnie prowadzonej działalności lub w ramach udzielonego przez wydawcę upoważnienia. Sposób wykonywania tej działalności zbliża ją jednak do świadczenia pracy w ramach stosunku podporządkowania. Istniejący silny związek z organizacją medialną przesądza o dyspozycyjnym charakterze relacji z zatrudniającym dziennikarza przedsiębiorcą, przed którym odpowiada on za działania i zaniechania. Na pierwszym planie pojawia się zatem odpowiedzialność o charakterze dyscyplinarnym lub *quasi*-dyscyplinarnym. Zagrożenie sankcją dyscyplinarną determinuje sposób i kierunki działalności dziennikarzy. Zasada ta obowiązuje także w przypadku niepracowniczych form zatrudnienia. Niestosowanie się do zaleceń i wskazówek przedsiębiorcy medialnego udzielanych zatrudnionemu dziennikarzowi, skutkuje bowiem rozwiązaniem umowy lub zawieszeniem współpracy. Osobisty charakter czynności dziennikarskich jest zatem identyfikowany z faktycznie podjętą realizacją wcześniej uzgodnionych, co do kierunku i celu, czynności. Inaczej niż w modelu autonomicznym, działanie to nie wiąże się z samodzielnością decyzji, osobiście dokonywanym wyborem ani niezależnością oceny. Model podporządkowania realizuje koncepcję osobistości, ograniczając wagę takich cech, jak niezależność i intelektualna swoboda wyboru tematu, gromadzenia informacji, opracowania i publikacji.

Model podporządkowania nie odrzuca także, zasadniczo, założenia, że działalność dziennikarska powinna służyć interesowi publicznemu. Dokonuje jednak reinterpretacji tego założenia poprzez przyjęcie, że: 1) obowiązek ten ma charakter względny, 2) uprawnionym do ustalenia treści interesu publicznego jest organizacja medialna lub dziennikarz. Stoi to w sprzeczności z normatywną koncepcją interesu publicznego. Reinterpretacja tego pojęcia, następująca na gruncie modelu podporządkowania, polega na dowodzeniu istnienia jednolitości interesu publicznego i indywidualnego

interesu gospodarczego przedsiębiorcy medialnego oraz potrzeby ich bezwarunkowego współistnienia.

Inny, niż w modelu autonomicznym, jest także status redakcji. W modelu podporządkowania redakcja jest jedną z komórek organizacyjnych podporządkowanych organowi zarządzającemu przedsiębiorstwa, podczas gdy model autonomiczny zakłada jej prawnoorganizacyjną samodzielność, pozwalającą na kreowanie, w sposób niezależny od przedsiębiorstwa medialnego, sytuacji prawnej w zakresie realizacji zleconych jej zadań ustawowych. Pojawiające się różnice nawiązują do odmiennych zapatrywań na funkcję i miejsce redakcji w procesie przygotowania materiału prasowego do publikacji. Model podporządkowania nawiązuje do tych koncepcji, które redakcję definiują jako miejsce – lokal, a także miejsce – komórkę w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, wypełniające funkcje techniczne w procesie przygotowania publikacji. Model autonomiczny nawiązuje natomiast do tych stanowisk, które interpretują pojęcie redakcji jako zespołu dziennikarzy i przypisują jej funkcje merytoryczne związane z dokonywaniem wyborów o charakterze redaktorskim, a więc związanych z decydowaniem o publikacji materiałów.

Oparcie modelu podporządkowania na podobnych wyznacznikach, jakie zostały uwzględnione w modelu autonomicznym, nie musi prowadzić do istnienia zbieżnych koncepcji zawodu dziennikarskiego. Powołanie podobnych, a nawet jednakowo brzmiących przesłanek, jeśli zostanie oparte na innych zmiennych, prowadzi do zasadniczo różnych koncepcji dziennikarstwa i statusu zawodowego dziennikarza. Zagrożeniem dla niezależności dziennikarskiej może być zatem nadmierna, kazuistyczna regulacja prawna, ale jeszcze większym zagrożeniem jest dla niej brak jakiejkolwiek regulacji. Jeśli miałyby się zrealizować przewidywania o końcu dziennikarstwa, to nastąpi to tylko wówczas, gdy ustawodawca zaniecha regulowania statusu dziennikarzy. Wzmocnienie pozycji zawodowej dziennikarzy może nastąpić wyłącznie w drodze interwencji prawnej. Należy zarazem pamiętać, że wzmocnienie pozycji jednej grupy zawodowej zazwyczaj osłabia inne grupy działające w tym samym obszarze stosunków społecznych i przenosi na nie koszty przeprowadzonych zmian. Wzmocnienie statusu dziennikarzy przenosi koszty na właścicieli przedsiębiorstw medialnych, co musi zasadniczo budzić niechęć i protesty z ich strony. Przedsiębiorcy medialni stanowią jedną z najpotężniejszych, jeśli nie najpotężniejszą, grup nacisku. Dokonywana przez nich reinterpretacja interesu publicznego, a także ocena statusu redakcji oraz wykładnia dziennikarskiej niezależności, służą wzmocnieniu pozycji przedsiębiorców. Zaniechanie zmian w dziedzinie regulacji statusu zawodowego dziennikarzy nie jest warunkowane realizacją interesu publicznego, lecz wypływa z chłodnej kalkulacji ekonomicznej. W interesie dziennikarzy, a także w interesie społeczeństwa jest zdefiniowanie działalności dziennikarskiej w taki sposób, który zagwarantuje mu rangę zawodu, a także – co najpełniej odpowiadałoby jego charakterystyce – zawodu zaufania publicznego. Na przeszkodzie realizacji tego celu stoi interes indywidualny właścicieli, którzy nie są zainteresowani autonomizacją struktur redakcyjnych ani uzyskaniem niezależności działania przez samych dziennikarzy.

Zakończenie

Społeczna użyteczność zawodu dziennikarskiego jest związana z realizowanymi przez dziennikarzy zadaniami publicznymi. Zadania te mogą zmieniać się w różnych okresach historycznych, w zależności od treści interesu publicznego, którego wykładnia podlega systematycznej aktualizacji. Istotna jest bowiem nie tyle niezmiennosc ich treści, co przede wszystkim istniejące przekonanie o potrzebie działania w szerszym interesie niż interes indywidualny. Sens misji polega zatem na uwzględnianiu konieczności obiektywizowania celów osiąganym przez media i dziennikarzy. Proces obiektywizowania misji mediów, żeby można było w ogóle o nim mówić, powinien następować poza organizacją medialną. Określanie misji może zatem następować jedynie w drodze zlecenia obiektywnie użytecznych dla społeczeństwa i państwa zadań, o których rodzaju i zakresie przesądza ustawodawca. Pojęcie misji ma charakter normatywny i nie może być analizowane wyłącznie jako zobowiązanie polityczne lub społeczne. Misja, jako prawnie regulowany zestaw powiązanych ze sobą obowiązków nałożonych na media, będące podmiotami stosunków społecznych, nakreśla wspólny wymiar zarówno celów, jak i metod właściwych mediom jako instytucjom działającym na styku trzech rodzajów interesów: interesu państwa, interesu obywateli oraz indywidualnego interesu przedsiębiorców medialnych. Z jednej strony realizacja misji stanowi zatem rację bytu środków społecznego przekazu w społeczeństwie i państwie, a z drugiej strony jest obowiązkiem publicznoprawnym, za którego realizację odpowiadają nie tylko media, ale przede wszystkim państwo.

Przeprowadzone badania, połączone z refleksją naukową nad statusem zawodowym dziennikarza, potwierdzają istnienie nierozzerwalnego związku pomiędzy wykonywaniem działalności dziennikarskiej a realizacją interesu publicznego. Związek ten istnieje nawet wówczas, gdy działalność dziennikarska nie przybiera formuły wykonywania zawodu, lecz stanowi jedynie ciąg niejednorodnych czynności związanych z przygotowaniem i publikowaniem materiałów prasowych. Istnienie obowiązku realizacji zadań publicznych nie jest równoznaczne z ich spełnianiem w praktyce dziennikarskiej. Ich realizacja stanowi zarazem indywidualnie adresowany do każdego z dziennikarzy nakaz działania w interesie publicznym. Wypełnianie dziennikarskiego posłannictwa nie współgra jednak ze sposobem interpretowania zadań publicznych prasy, jakiego dokonują właściciele przedsiębiorstw medialnych. Celem posiłkowym pracy było w szczególności ustalenie, czy wypełnianie posłannictwa jest możliwe w okolicznościach faktycznych i prawnych, w jakich wykonywana jest obecnie działalność dziennikarska. Na tak postawione pytanie należało udzielić, przynajmniej

częściowo, odpowiedzi negatywnej, wskazując, że na przeszkodzie realizacji zadań publicznych w prasie stoi narzucona i zaakceptowana przez samych dziennikarzy, a także część środowiska naukowego, koncepcja rozszerzająca wykładnię pojęć: „prasa” oraz „wolność prasy”, a także towarzyszące jej domniemanie istnienia zgody na dokonanie redefinicji pojęcia interesu publicznego. Koncepcja ta pozwala zatem na objęcie zakresem terminu „prasa” także przedsiębiorców medialnych oraz dopuszcza utożsamienie interesu indywidualnego przedsiębiorcy z interesem publicznym. Koncepcja ta prowadzi nie tylko do wypaczenia pojęcia misji, ale przesądza o jej całkowitym wyeliminowaniu, uznając za anachroniczną, wstydliwą, a nawet sprzeczną z założeniami ustroju demokratycznego i liberalnej gospodarki.

Wyartykułowany w postanowieniach prawa prasowego obowiązek realizacji interesu publicznego w mediach przybiera postać *desuetudo*, norm prawnie wiążących, ale – jako martwe przepisy prawa – niestosowanych. Taki jest bowiem kierunek zachodzących zmian wskazujący, że czynnikiem usprawiedliwiającym zachowania dziennikarzy są nie tyle ustawowe kontraty, co zgodność z nakreślonymi przez przedsiębiorców celami organizacji medialnej i realizowaną przez nią linią programową. W odniesieniu do mediów nie do zaakceptowania jest tymczasem pogląd zezwalający na utożsamienie misji mediów z realizacją wyłącznie indywidualnego celu gospodarczego. Obowiązkiem instytucji medialnych, by mogły zostać zaliczone do środków społecznego komunikowania, jest systematyczne wyważanie, w ramach podejmowanej działalności, indywidualnego interesu gospodarczego i interesu publicznego, który przesądza o pozycji środków społecznego przekazu w społeczeństwie.

Zawód dziennikarski pozostaje zatem nadal zawodem o charakterze misyjnym, ale sposób i cel jego wykonywania został podporządkowany realizacji celów gospodarczych prywatnych podmiotów. Ze względu na rozmiar społecznego zaufania, jakim *ex lege* obdarzeni zostali dziennikarze, o czym świadczy, w szczególności, wyposażenie ich w tajemnicę zawodową oraz określenie szczególnych zasad jej ochrony, konieczne jest tworzenie takich zasad dostępu do zawodu dziennikarskiego oraz jego wykonywania, które gwarantować będzie dziennikarzom niezależność zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i wewnętrznym, co oznaczałoby zarazem, że status zawodowy uzyskać i utrzymać mogą przede wszystkim ci dziennikarze, którzy widzą potrzebę działania na rzecz społeczeństwa i państwa.

Obowiązkiem państwa jest zarazem konstruowanie regulacji prawa materialnego i formalnego, które zapewnią wypełnianie celów interesu publicznego w mediach. Realizacja misji oznacza zatem uwzględnienie, w ramach prowadzonej działalności, katalogu wspólnych wartości (dobra wspólnego) jako legitymizujących aktywność dziennikarzy, a zarazem uprawniających do powoływania się na działanie w interesie publicznym.

W regulacjach prawa prasowego dominuje koncepcja zgodności interesu publicznego i indywidualnego poprzez założenie, że powierzenie zadań z zakresu informowania prywatnym podmiotom gospodarczym będzie działaniem wykonywanym na rzecz i w interesie całego społeczeństwa. O ile koncepcja ta mogła ostać się w epoce tradycyjnych mediów realizujących powierzone im zadania w obrębie jednego państwa, o tyle zmiany technologiczne i kapitałowe w mediach oraz związane z nimi

procesy globalizacyjne i konsolidacyjne powodują, że regulacje te przestały być efektywne. Wykonywanie zawodu oznacza samozwiązanie się wykonawcy poprzez przyjęcie na siebie obowiązku respektowania norm zawodowych, na które składać się mogą zarówno normy prawne ustanowione w przepisach regulacyjnych, jak i normy pozaprawne mające swe źródło w kodeksach etyki, obyczaju zawodowym oraz normach warsztatowych odwołujących się do pragmatyki danego zawodu.

Odnosząc się do głównego problemu badawczego, jaki stanowiło pytanie o istnienie i charakter związków pomiędzy sposobem wykonywania zawodu dziennikarza w Polsce a realizacją zadań publicznych w ramach ich zawodowego posłannictwa oraz przez media w ramach realizowanej przez nie misji, należy zdecydowanie podkreślić, że istnienie obowiązku realizacji zadań publicznych wypływa bezpośrednio z norm prawa prasowego, a także stanowi odpowiedź na społeczne oczekiwania i warunkuje społeczną użyteczność prasy. Treść powierzonych dziennikarzom do realizacji zadań publicznych jest aktualizowana, w różnych momentach historycznych, przez ustawodawcę, który dokonuje interpretacji i konkretyzacji pojęcia interesu publicznego. Dziennikarze stają się zarazem indywidualnymi adresatami obowiązków prawnych, których wypełnienie następować winno niezależnie od sposobu, zakresu i stopnia realizacji misji wypełnianej przez organizacje medialne. Pojęcie misji nie pokrywa się z pojęciem posłannictwa, a charakter relacji pomiędzy dziennikarzami i zatrudniającymi ich organizacjami medialnymi nie zawsze umożliwi dziennikarzom wywiązywanie się z nałożonych na nich obowiązków prawnych. Do zadań państwa należy więc wzmocnienie pozycji dziennikarzy poprzez upodmiotowienie ich w relacjach z organizacjami medialnymi, a zarazem takie rozłożenie ciężarów związanych z wykonywaniem zadań publicznych, by realizacja posłannictwa dziennikarskiego stała się możliwa i rzeczywista.

Konieczna staje się redefinicja zawodu dziennikarskiego pod kątem określenia wymogów kwalifikacyjnych, formy organizacyjnoprawnej, w ramach której jest dopuszczalne jego wykonywanie, a także rodzajów umów i form zatrudniania dziennikarzy oraz przedmiotu świadczeń, spełnianych w drodze realizacji umów cywilnoprawnych przez dziennikarzy. Wykonywanie każdego zawodu, w tym dziennikarskiego, jest zjawiskiem prawnym, ale także faktem społecznym. Zawód dziennikarski, pomimo że nie mieści się w prawnej definicji zawodu, ani nie spełnia kryteriów właściwych dla zawodów regulowanych, w tym zawodów wolnych i zawodów zaufania publicznego, jest identyfikowany z zawodem zaufania publicznego. Posiada zarazem cechy, które zbliżają go do zawodów zaufania publicznego. Istnieje niewielka grupa zawodów, do której należy zawód dziennikarski, które rangę zawodów zaufania publicznego mogą uzyskać w drodze samozobowiązania się przez środowisko do realizacji celów publicznych. Państwo może także, do pewnego czasu, akceptować decyzję środowiska o odmowie realizacji celów publicznych. Nie zdejmuje to jednak z państwa obowiązku zapewnienia obywatelom dostępu do rzetelnej informacji. Istnieje bowiem granica dopuszczalnej reinterpretacji powierzonych mediom zadań. Jej przekroczenie przy jednoczesnej niechęci środowiska do działań samoregulacyjnych, prowadzić musi, bezsprzecznie, do interwencji prawnych, których celem jest normalizacja zachwianego porządku.

Spis tabel i rysunków

Tabele	Strona
Tab. 1. Wyniki finansowe spółek działających w strukturach ponadnarodowych grup kapitałowych	113
Źródło: oprac. własne na podstawie sprawozdań finansowych za rok 2009	

Rysunki	Strona
Rys. 1. Model działania grupy kapitałowej Mecom	114
Źródło: oprac. własne	
Rys. 2. Model działania grupy kapitałowej Verglasgruppe Passau	114
Źródło: oprac. własne	
Rys. 3. Grupa Agory przed wejściem na giełdę – powiązania kapitałowe	135
Źródło: Oprac. własne na podstawie <i>Prospektu emisyjnego</i> , Rozdział III, Dane o emitencie s. 59-61	
Rys. 4. Struktura organizacyjna spółki Ringier Axel Springer sp. z o.o.	153
Źródło: Raport Społeczny 2010 Ringier Axel Springer Polska	
Rys. 5. Kierunki działalności Agory S.A. Struktura grupy kapitałowej	154
Źródło: oprac. własne na podstawie danych http://www.agora.pl/agora_pl/1,66411,2769917.html	
Rys. 6. Struktura organizacyjna wydawnictwa Agora S.A.	155
Źródło: <i>Prospekt emisyjny</i> , Dane o działalności emitenta i podmiotów zależnych, Rozdział V, s. 91	
Rys. 7. Struktura redakcji	155
Źródło: A. Joannes, <i>La crise financière implique un travail collaboratif en essaim</i> Analiza z dnia 16 października 2008 r., http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim	
Rys. 8. Redakcja dziennika ogólnoinformacyjnego (struktura)	156
Źródło: M. Chyliński, S. Russ-Mohl, <i>Dziennikarstwo</i> , Warszawa 2007, s. 201	
Rys. 9. Redakcja na tle struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa medialnego	157
Źródło: oprac. własne	
Rys. 10. Struktura redakcji w prasie internetowej	159
Źródło: A. Joannes, <i>La crise financière implique un travail collaboratif en essaim</i> Analiza z dnia 16 października 2008 r., http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim	

Źródła

I. Akty normatywne

Europejskie i międzynarodowe akty normatywne

- Traktat z dnia 25 marca 1957 r. ustanawiający Wspólnotę Europejską (DzU 2004, Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.)
- Europejska Karta Społeczna sporządzona w Turynie dnia 18 października 1961 r. (DzU 1999, Nr 8, poz. 67)
- Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie z dnia 4 listopada 1950 r. (DzU 1993, Nr 61, poz. 284 z późn. zm.)
- Karta Praw Podstawowych UE z dnia 14 grudnia 2007 r. (DzU UE C 303/01)
- Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie polityki zatrudnienia nr 122 (DzU 1967, Nr 8, poz. 31)
- Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 29 MOP z 1930 r. o pracy przymusowej (DzU 1959, Nr 20, poz. 122)
- Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy o zniesieniu pracy przymusowej nr 105 (DzU 1959, Nr 39, poz. 240)
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ z dnia 16 grudnia 1966 r. (DzU 1977, Nr 38, poz. 167)
- Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ z dnia 16 grudnia 1966 r. (DzU 1977, Nr 38, poz. 169)
- Dyrektywa 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada 2009 r. zmieniająca dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, dyrektywę 2002/58/WE dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 w sprawie współpracy między organami krajowymi odpowiedzialnymi za egzekwowanie przepisów prawa w zakresie ochrony konsumentów (DzU UE z dnia 18 grudnia 2009, L337/11)
- Dyrektywa 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej (DzU UE L z dnia 24 kwietnia 2002)
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, Dyrektywa z dnia 7 września 2005 r., 2005/36/WE (DzU UE L 255/22)
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 marca 2010 r., w sprawie koordynacji niektórych przepisów wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych (dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych) (DzU UE L 95/1)
- Rezolucja 1003 (1993) ZP RE w sprawie etyki dziennikarskiej (*Résolution 1003 (1993) relative à l'éthique du journalisme Assemblée Parlementaire*, <http://assembly.coe.int/main.asp?Link=/documents/adoptedtext/ta93/eres1003.htm>)

Zalecenie nr R (94) 13 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie przejrzystości struktur właścicielskich w mediach z dnia 22 listopada 1994 r.

Zalecenie Rec (2007) 2 Komitetu Ministrów RE dla państw członkowskich w sprawie pluralizmu w mediach i różnicowania zawartości programowej przyjęte na posiedzeniu Komitetu Ministrów 31 stycznia 2007 r.

Komunikat Komisji w sprawie udzielania pomocy państwa dla radiofonii i telewizji publicznej 2001/C 320/04, [http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52001XC1115\(01\):PL:NOT](http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52001XC1115(01):PL:NOT)

Komunikat na temat: Przyszłość Europejskich Regulacji dot. Mediów Audiowizualnych z 12 grudnia 2003 r., COM(2003) 784 final

Krajowe akty normatywne

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (DzU Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (DzU Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU Nr 43, poz. 296 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (DzU 1964, Nr 16, poz. 93 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (DzU Nr 9, poz. 59 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (DzU 1998, Nr 21, poz. 94 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (DzU Nr 89, poz. 553 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (DzU Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (DzU 2000, Nr 98, poz. 1071 – t.j.)

Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (DzU 2002, Nr 42, poz. 369 i 2003, Nr 49, poz. 408)

Ustawa z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (DzU 2003, Nr 188, poz. 1848 – t.j.)

Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej (DzU 1999, Nr 101, poz. 1178)

Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (DzU 2002, Nr 123, poz. 1058 – t.j.)

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (DzU Nr 5, poz. 24 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzU 2001, Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (DzU 2010, Nr 113, poz. 759 – t.j.)

Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (DzU 2002, Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (DzU 2001, Nr 79, poz. 855)

Ustawa z dnia 10 maja 2002 r. – o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania niektórych działalności (DzU Nr 71, poz. 655 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. – o doradztwie podatkowym (DzU 2011, Nr 41, poz. 213 – t.j.)

Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. – o rzecznikach patentowych (DzU 2011, Nr 155, poz. 925 – t.j.)

Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. – o podatku od towarów i usług (DzU 2011, Nr 177, poz. 1054 – t.j.)

Ustawa z dnia 12 listopada 2003 r. – o zryczałtowanym podatku dochodowym od osób fizycznych (DzU 2003, Nr 202, poz. 1958)

- Ustawa z dnia 13 października 1994 r. – o biegłych rewidentach i ich samorządzie (DzU 2001, Nr 31, poz. 359 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 13 października 1995 r. – o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (DzU 2004, Nr 269, poz. 2681 – t.j.)
- Ustawa z dnia 13 października 1998 r. – o systemie ubezpieczeń społecznych (DzU 2009, Nr 205, poz. 1585 – t.j.)
- Ustawa z dnia 15 czerwca 2007 r. – o licencji syndyka (DzU 2007, Nr 123, poz. 850)
- Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. – o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (DzU 2001, Nr 5, poz. 42)
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. – o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (DzU 2003, Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. – o ochronie konkurencji i konsumentów (DzU 2007, Nr 50, poz. 331 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 17 grudnia 1862 r. – ustawa prasowa (Dz.Ust. Państw. za r. 1863, Nr 6)
- Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. – o świadczeniu usług drogą elektroniczną (DzU Nr 144, poz. 1204 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 18 marca 2008 r. – o uznawaniu kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (DzU 2008, Nr 63, poz. 394 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. – o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU 2009, Nr 18, poz. 97)
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. – o izbach aptekarskich (DzU 1991, Nr 41, poz. 178 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. – o izbach lekarskich (DzU 2009, Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. – o swobodzie działalności gospodarczej (DzU 2010, Nr 220, poz. 1147 – t.j.)
- Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – o prokuraturze (DzU 2008, Nr 7 poz. 39 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. – o promocji zatrudnienia i rynku pracy (DzU 2008, Nr 69, poz. 415 – t.j.)
- Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. – o zawodzie felczera (DzU 2004, Nr 53, poz. 531z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. – o gospodarce nieruchomościami (DzU 2010, Nr 102, poz. 651 i Nr 106, poz. 675)
- Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. – o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” (DzU Nr 21, poz. 125)
- Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. – o związkach zawodowych (DzU 2001, Nr 79, poz. 854 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 23 sierpnia 2011 r. – o samorządzie pielęgniarek i położnych (DzU 2011, Nr 174, poz. 1038)
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. – o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (DzU Nr 96, poz. 873 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. – o ochronie przeciwpożarowej (DzU 2009, Nr 178, poz. 1380 – t.j.)
- Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. – o zawodzie tłumacza przysięgłego (DzU 2004, Nr 273, poz. 2702 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 25 marca 2011 r. – o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw (DzU Nr 85, poz. 459)
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2001 r. – o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych (DzU Nr 87, poz. 954 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. – o podatku dochodowym od osób fizycznych (DzU 2010, Nr 51, poz. 307 – t.j.)

- Ustawa z dnia 26 października 2000 r. – o giełdach towarowych (DzU 2010, Nr 48, poz. 284 – t.j.)
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – o diagnostyce laboratoryjnej (DzU 2004, Nr 144, poz. 1529 – t.j.)
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – o ochronie baz danych (DzU Nr 128, poz. 1402 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 27 września 2011 r. – o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU 2011, Nr 277, poz. 1634 – t.j.)
- Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. – o statystyce publicznej (DzU 1995, Nr 88, poz. 439 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. – o radiofonii i telewizji (DzU 1993, Nr 7, poz. 34 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (DzU Nr 80, poz. 540)
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – o komornikach sądowych i egzekucji (DzU 2011, Nr 231, poz. 1376 – t.j.)
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – ordynacja podatkowa (DzU 2005, Nr 8, poz. 60 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 29 września 1994 r. – o rachunkowości (DzU 1994, Nr 121, poz. 591 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 30 maja 2009 r. – o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (DzU 2009, Nr 93, poz. 767 – t.j.)
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – o prawie autorskim i prawach pokrewnych (DzU Nr 24, poz. 83 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 4 marca 2010 r. – o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 2010, Nr 47, poz. 278)
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. – o zawodach pielęgniarki i położnej (DzU 2009, Nr 151, poz. 1217 – t.j.)
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. – o doradztwie podatkowym (DzU 2011, Nr 41, poz. 213 – t.j.)
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. – o doradztwie podatkowym (DzU 2008, Nr 73, poz. 443 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. – o ochronie informacji niejawnych (DzU Nr 182, poz. 1228)
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. – o fundacjach (DzU 1991, Nr 46, poz. 203 – t.j.)
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. – o radcach prawnych (DzU 2002, Nr 123, poz. 1059 – t.j.)
- Ustawa z dnia 6 września 2001 r. – o dostępie do informacji publicznych (DzU 2001, Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. – o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (DzU 1996, Nr 152, poz. 722)
- Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. – o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (DzU Nr 77, poz. 649 oraz 2010, Nr 182, poz. 1228)
- Ustawa z dnia 8 września 2006 r. – o Państwowym Ratownictwie Medycznym (DzU 2006, Nr 191, poz. 1410)
- Ustawa z dnia 9 lipca 2003 r. – o zatrudnieniu pracowników tymczasowych (DzU Nr 166, poz. 1608 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia z dnia 20 listopada 1998 r. – o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (DzU 1998, Nr 144, poz. 930)
- Ustawa z dnia z dnia 20 sierpnia 1997 r. – o Krajowym Rejestrze Sądowym (DzU 2007, Nr 168, poz. 1186 z późn. zm. – t.j.)
- Ustawa z dnia z dnia 5 grudnia 1996 r. – o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU 2008, Nr 136, poz. 857 – t.j.)
- Dekret z dnia 10 maja 1927 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (DzU RP Nr 45, poz. 398)
- Dekret z dnia 21 listopada 1938 r. Prezydenta RP – Prawo prasowe (DzU RP Nr 89, poz. 608)
- Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. – o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (DzU Nr 34, poz. 210 z późn. zm.)

- Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. – o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych (DzU 1947, Nr 27, poz. 104 z późn. zm.)
- Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o zakładach drukarskich i składach druku (Dz. Praw. RP Nr 14, poz. 146)
- Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw. RP Nr 19, poz. 186)
- Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 10 maja 1927 r. – o prawie prasowym (DzU RP Nr 45, poz. 398)
- Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 10 maja 1927 r. zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag (DzU RP Nr 45, poz. 399)
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU Nr 265, poz. 2644)
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2010, Nr 82, poz. 537)
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism (DzU 1990, Nr 46, poz. 275)
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 lutego 2004 r. w sprawie wyznaczenia ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej (DzU 2004, Nr 31, poz. 265)
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 marca 2009 r. w sprawie określenia zawodów regulowanych, w przypadku których można wszcząć postępowanie w sprawie uznania kwalifikacji (DzU Nr 38, poz. 302)
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom korpusu służby cywilnej (DzU 2009, Nr 211, poz. 1630)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (DzU Nr 251, poz. 1885)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 2008 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) (DzU 2008, Nr 207, poz. 1293)
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2010, Nr 82, poz. 537)
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie standardów wymagań będących podstawą przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (DzU 2010, Nr 103 poz. 652)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lipca 2007 r. w sprawie zgłoszenia koncentracji przedsiębiorców (DzU 2007, Nr 134, poz. 937)
- Załącznik do Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2004, Nr 265, poz. 264)
- Załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r. (DzU Nr 251, poz. 1885)
- Załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU 2010, Nr 82, poz. 537)

- Załącznik nr 3 do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 października 2008 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) (DzU Nr 207, poz. 1293)
- Zasady budowy klasyfikacji stanowiące integralną część załącznika do Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z dnia 24 grudnia 2007 r. (DzU Nr 251, poz. 1885)

Zagraniczne akty normatywne

- Ustawa z dnia 30 grudnia 1963 r. w sprawie ochrony tytułu zawodowego dziennikarza (Loi du 30 décembre 1963 relative à la reconnaissance et à la protection du titre de journaliste professionnel), www.ejustice.just.fgov.be
- Ustawa o zmianie ustawy w sprawie systemu odpowiedzialności prawnej prasy (Loi n° 86-897 du 1 août 1986 portant réforme du régime juridique de la presse), <http://www.legifrance.gouv.fr>
- Układ zbiorowy pracy dziennikarzy (La convention collective nationale de travail des journalistes refondue le 27 octobre 1987). Etendue par arrêté du 2 février 1988 JORF 13 février 1988
- Ustawa o zawodzie dziennikarza (Legge 03 Febbraio 1963, n. 69, Ordinamento della professione di giornalista), www.normeinrete.it
- Rozporządzenie z dnia 16 października 1991 r. w sprawie powołania komisji i określenia procedury składania i oceniania wniosków w przedmiocie tytułu zawodowego dziennikarza (Arrêté royal du 16 octobre 1991 réglant l'organisation et le fonctionnement des commissions d'agération et d'appel ainsi que la procédure à suivre pour l'introduction et l'examen des demandes tendant à l'obtention du titre de journaliste professionnelle), www.ejustice.just.fgov.be

II. Orzecznictwo

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

- Wyrok ETPC z dnia 16 lipca 2009 r., Wojtas-Kaleta vs. Polska, Skarga nr 20436/02, <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/aktualnosci/wyrok-etpcz-w-sprawie-wojtas-kaleta-prze-ciwko-polsce.html>

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego

- Wyrok TK z dnia 23 czerwca 1999 r., K 30/98, OTK ZU 1999, Nr 5, poz. 101
- Wyrok TK z dnia 3 lipca 2001 r., OTK ZU 2001, Nr 5, poz. 125
- Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK ZU 2006, Nr 9A, poz. 128
- Wyrok TK z dnia 1 grudnia 2009 r., K 4/08, DzU 2009, Nr 209, poz. 1628
- Wyrok TK z dnia 10 października 2001 r., OTK ZU 2001, Nr 7, poz. 212
- Wyrok TK z dnia 14 grudnia 2004 r., OTK ZU 2005, Nr 11 A, poz. 116
- Wyrok TK z dnia 17 października 2000 r., SK 5/1999, www.trybunal.gov.pl/OTK/otk.htm
- Wyrok TK z dnia 18 lutego 2004 r., P 21/02 OTK ZU 2004, Nr 2A, poz. 9
- Wyrok TK z dnia 2 grudnia 2002 r., OTK ZU 2002, Nr 7A, poz. 89
- Wyrok TK z dnia 20 czerwca 2002 r., OTK ZU 2002, Nr 4A, poz. 44
- Wyrok TK z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11
- Wyrok TK z dnia 22 maja 2001 r., K 37/00, OTK ZU 2001, Nr 4, poz. 86
- Wyrok TK z dnia 24 stycznia 2001 r., SK 30/99, OTK ZU 2001, Nr 1, poz. 3
- Wyrok TK z dnia 26 kwietnia 1999 r., K 33/98 OTK ZU 1999, Nr 5, poz. 94
- Wyrok TK z dnia 29 kwietnia 2003 r., OTK ZU 2003, Nr 4A, poz. 33
- Wyrok TK z dnia 30 marca 2006 r., OTK ZU Nr 3A, poz. 30

Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK ZU 2006, Nr 9A, poz. 128

Wyrok TK z dnia 8 listopada 2006 r., K 30/06, OTK ZU Nr 10A, poz. 149

Postanowienie TK z dnia 3 listopada 2006 r., OTK ZU 2006, Nr 10A, poz. 147

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 16 stycznia 1996 r., III CZP 111/95, OSNC 1996, Nr 5, poz. 63

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSP 2005, z. 9, poz. 110

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 18 października 2001 r., I KZP 9/01

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 19 stycznia 1995 r., I KZP 15/94, OSNKW 1995, Nr 1-2, poz. 1

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 26 stycznia 1996 r., III CZP 111/95, OSNC 1996, Nr 5, poz. 63

Uchwała SN z dnia 12 marca 1969 r., III PZP 1/69, OSNC 1969, Nr 11, poz. 197

Uchwała SN z dnia 20 września 1996 r., III CZP 72/96, OSN 1997, Nr 1, s. 75

Uchwała SN z dnia 22 listopada 2002 r., I KZP 26/02, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 6

Uchwała SN z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSP 1992, z. 11-12, poz. 235

Wyrok SN z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007, Nr 5-6, poz. 67

Wyrok SN z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001, Nr 1, poz. 18

Wyrok SN z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11, Lex nr 885004

Wyrok SN z dnia 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, Nr 5, poz. 68

Wyrok SN z dnia 13 czerwca 1980 r., IV CR 182/80, OSNCP 1981, Nr-2-3, poz. 30

Wyrok SN z dnia 14 grudnia 2009 r., I PK 108.09, Monitor Prawa Pracy 2010, Nr 7, s. 364-367

Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, z. 2, poz. 22

Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r., I PK 21/03, Lex nr 585695

Wyrok SN z dnia 15 września 2006 r., I PK 80/06, OSNP, z. 23-27, poz. 343

Wyrok SN z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNP 1999, Nr 5, poz. 163

Wyrok SN z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP 1990, z. 11-12, poz. 377

Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 r., I PRN 42/75, Lex nr 14292

Wyrok SN z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, Lex nr 936486

Wyrok SN z dnia 20 stycznia 2010 r., II PK 178.09, Lex nr 577829

Wyrok SN z dnia 25 maja 2008 r., II KK 12/08, Lex nr 448953

Wyrok SN z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, Lex nr 598002

Wyrok SN z dnia 5 czerwca 2008 r., III SK 40/07, OSNP 2009, Nr 19-20, poz. 272

Wyrok SN z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Lex nr 602668

Wyrok SN z dnia 7 czerwca 2001 r., III CKN 266/00, Lex nr 52377

Wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, Monitor Prawniczy, 2001, Nr 13, s. 697

Wyrok SN z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSN 1991, Nr 8-9, poz. 108

Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1994 r., I PKN 642/98, OSNP 2000, Nr 11, poz. 417

Postanowienie SN z dnia 12 maja 1994 r., III ARN 23/94, OSN 1994, Nr 5, poz. 77

Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004 r., KK 278/04, OSNKW 2005, Nr 3, poz. 28

Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004 r., KK 278/04, OSNKW 2005, Nr 3, poz. 2

Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2010 r. III KK 250/10, OSP 2011, z. 10, poz. 101

Postanowienie SN z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97, OSN Izba Karno i Wojskowa
Palestra 2002, t. 3-4, poz. 28

Postanowienie SN z dnia 2 lutego 2009 r., V KK 330/08, LexPolonica nr 2026687

Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, Nr 9, poz. 86

Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2004 r., V KK74/04, OSNKW 2004, Nr 7-8, poz. 79

Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07, OSP 2008, z. 6, poz. 60

Postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07, OSP 2007, z. 6, poz. 60

Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007, Nr 6, poz. 50

Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych

- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 grudnia 1991 r., I ACr 546/91, OSA 1992, z. 5, poz. 49
Wyrok SA w Poznaniu z dnia 15 lipca 1997 r., I ACa 332/97, Lex nr 62601
Wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 kwietnia 2008 r., I ACa 245/08, <http://n36.lex.pl/WKPLOnline/>
Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 października 2010 r., VI ACa 800/10, OSA 2011, Nr 2, poz. 16
Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05, OSA 2007, Nr 12, poz. 64
Postanowienia SA w Krakowie z dnia 16 czerwca 2010 r., II AKz 64/09, KZS 2009, Nr 4, poz. 35
Postanowienie SA w Warszawie z dnia 22 czerwca 2007 r., VI ACa 122/07, OSA w Warszawie, 2007, Nr 1, poz. 75
Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 18 września 2009 r., II AKz 472/09, Lex nr 534456
Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 4 listopada 2010 r., II AKz 588/10, Lex nr 621274
Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2006 r., I ACz 441/06, Lex nr 279953

Orzecznictwo Sądów Administracyjnych

- Wyrok NSA z dnia 18 listopada 2009 r., II FSK 937/08, Lex nr 550111
Wyrok NSA z dnia 20 marca 2008 r., IV S.A./GO 1024/07, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>
Wyrok NSA z dnia 24 stycznia 1996 r., SA/Rz 38/95, Lex nr 26578
Wyrok NSA z dnia 27 lipca 2010 r., IGSK 1005/09, Lex nr 694334
Wyrok NSA z dnia 27 maja 2009 r., II FSK 163/08, <http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/C5340A4AFB>
Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 20 stycznia 2005 r., II SAB/Gd 66/04, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>
Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 26 kwietnia 2006 r., I SA/Bk 68/06, Lex nr 194592
Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 listopada 2006 r., VI SA/Wa 1852/05, Lex nr 312029
Wyrok WSA z dnia 15 lipca 2008 r., I SA/Wr 1703/07, Lex nr 489279
Wyrok WSA z dnia 15 marca 2005 r., II SA/Wa 2225/04, Lex nr 189180
Postanowienie WSA w Warszawie z dnia 30 października 2008 r., II SA/Wa 1885/07, Lex nr 521930

Orzecznictwo Sądów Okręgowych i Rejonowych

- Wyrok SO w Słupsku z dnia 18 czerwca 2009 r., VI Ka 202/09 niepublikowany
Postanowienie Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów z dnia 19 maja 2011 r., XIV Kp 737/11, http://wizjatvp.pl/dok/2011/in/2011.05.19_sad_prokuratura_art22.pdf

Orzecznictwo sądów polubownych

- Wyrok Zespołu Arbitrów przy Urzędzie Zamówień Publicznych z dnia 13 września 2004 r., UZP/ZO/0-1446/04, Lex nr 195261
Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych z dnia 9 lipca 2010 r., KIO/UZP 1298/10, Lex nr 598603

III. Materiały i dokumenty

Projekty aktów normatywnych

- Michalski B., Projekt ustawy o prawie prasowym na prawach rękopisu, Warszawa 1982
Poselski projekt ustawy Prawo prasowe – ustawa o wolności prasy, Druk Sejmowy, nr 905 z dnia 15 lutego 1995, www.sejm.gov.pl

- Projekt Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 grudnia 2011 r. zmieniającej dyrektywę 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych KOM (2011) 883 wersja ostateczna, http://ec.europa.eu/internal_market/qualifications/docs/policy_developments/modernising/COM2011_883_pl.pdf
- Projekt prawa prasowego przygotowany przez Społeczną Radę Legislacyjną w 1990 r., *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 1993, z. 3
- Projekt ustawy Prawo prasowe, *Druk Sejmowy*, nr 443 z dnia 3 grudnia 1997
- Projekt ustawy Prawo prasowe wraz z uzasadnieniem, *Prasa Polska*, 1983, nr 1
- Projekt ustawy z dnia 6 listopada 2007 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, *Druk Sejmowy*, nr 42
- Taczowska J., *Prawo prasowe. Projekt autorski opracowany na zlecenie SDP, Forum Dziennikarzy*, Warszawa 2007/2008, nr 86-87, Aneks
- Uzasadnienie projektu Prawa prasowego, *Prasa Polska*, 1983
- Wstępny projekt ustawy o samorządzie dziennikarskim, *Ustawa o wykonywaniu zawodu dziennikarza*, www.stow.dzien.org.pl

Pozostałe dokumenty urzędowe

- Aneks nr 9 zeznania Grzegorza Żemka, [w:] Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1-10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, sporządzony i przedstawiony do publicznej wiadomości przez Przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej WSI A. Macierewicza. Raport został opublikowany w *Monitorze Polskim* (MP 2007, Nr 11, poz. 110) – dalej nazywam Raportem z likwidacji WSI
- Decyzja UOKiK Nr DOK – 121/2004 z dnia 18 listopada 2004 r., www.uokik.gov.pl
- Decyzja w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 26 listopada 2006 r., IS.II/1/4430-144/06, Izba Skarbowa w Rzeszowie, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy/_16-przepisy-ogolne/46-przedmiot-opodatkowania/195-zwolnienia/264-zwolnienie-od-podatku/66535-materialy-filmowe-realizacja-materialow-filmowych.html
- Informacja o zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego z dnia 21 stycznia 2005 r., PP1-443/40/04, Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy/_2-podatek-od-towarow-i-uslug/36-stawki-podatku/34339-licencja-prawa-autorskie-stawki-podatku-uslugi-zwiazane-z-kultura-zwolnienia-z-podatku-od-towarow-i-uslug.html
- Informacja o zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego z dnia 21 stycznia 2005 r., PP1-443/40/04, Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/1-_podatek-od-towarow-i-uslug-oraz-podatek-akcyzowy/_2-podatek-od-towarow-i-uslug/36-stawki-podatku/34339-licencja-prawa-autorskie-stawki-podatku-uslugi-zwiazane-z-kultura-zwolnienia-z-podatku-od-towarow-i-uslug.html
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Instytucja koordynująca, *Regulowane zawody i działalności w Rzeczypospolitej Polskiej. Opis wymagań kwalifikacyjnych*, Warszawa, listopad 2011, http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/szkolnictwo/Mobilnosc/ Uznawanie_kwalifikacji_zawodowych/20111202_Zawody_Regulowane_Opis_Wymagan.pdf

- Odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 6 sierpnia 2009 r. (DRP-II-0700-23-EZD/09) na oświadczenie senatorskie K. Bochenek z dnia 8 lipca 2009 r. o sygnaturze (BPS/DSK-043-1767/09) www.sejm.gov.pl
- Odpowiedź Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na zapytanie poselskie nr 3717 w sprawie struktury własności mediów w Polsce, www.sejm.gov.pl
- Postanowienie w sprawie interpretacji prawa podatkowego z dnia 20 września 2005 r.*, SD/415-48/05, Urząd Skarbowy Poznań-Jeżyce, <http://interpretacja-podatkowa.pl/interpretacja/pokaz/4-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych/10-zrodla-przychodow/111-katalog-zrodel-przychodow/39413-licencja-podatek-dochodowy-od-osob-fizycznych-prawa-matkowe-utwory.html>
- Prospekt emisyjny Agory S.A., www.agora.pl
- Prospekt emisyjny, Cyfrowy Polsat S.A., Nasza strategia, www.cyfrowypolsat.pl
- Prospekt emisyjny, Grupy TVN, <http://www.tvn.pl/grupatvn/investor/prospectraport>
- Sprawozdanie finansowe Grupy Kapitałowej Telewizja Polsat S.A. (Monitor Polski „B”, 2010, Nr 1344, poz. 7412)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Axel Springer Polska sp. z o.o. (Monitor Polski „B” 2010, Nr 1754, poz. 9509)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Bauer sp. z o.o. Spółka Komandytowa (Monitor Polski „B” 2010, Nr 931, poz. 5240)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Infor Biznes sp. z o.o. (Monitor Polski „B” 2010, Nr 620, poz. 3462)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Media Regionalne sp. z o.o. (Monitor Polski „B” 2010, Nr 147, poz. 819)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Polskapresse sp. z o.o. (Monitor Polski „B” 2010, Nr 722, poz. 4049)
- Sprawozdanie finansowe za rok 2009 spółki Presspublica sp. z o.o. (Monitor Polski „B” 2010, Nr 525, poz. 2921)
- Statut Biblioteki Narodowej nadany Zarządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 lipca 2007 r. (Dz.Urz. MKiDN 2007, Nr 3, poz. 42)
- Układ zbiorowy pracy dziennikarzy pomiędzy Zarządem Głównym Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Komitetem do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencją Prasową, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej występującym w imieniu podległych redakcji prasowych z jednej strony a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z drugiej strony*, w dniu 4 kwietnia 1964 r., [w:] J. Lityński, K. Stępińska, *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966
- Wyjaśnienie Nr 1 do Układu zbiorowego pracy dziennikarzy z dnia 4 kwietnia 1964 r., [w:] *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, J. Lityński, K. Stępińska, Kraków 1966

Sondaże, raporty, analizy

- Apel Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP do premiera w sprawie art. 212 k.k.*, <http://www.sdp.pl/apel-centrum-monitoringu-wolno%C5%9Bci-prasy-sdp-do-premiera-w-sprawie-art-212>
- CBOS, *Czy Polacy ufają dziennikarzom?*, Komunikat z badań CBOS, BS/108/2003, Warszawa, czerwiec 2003
- CBOS, *Jacy są, a jacy powinni być dziennikarze*, Komunikat CBOS, BS/68/2002, Warszawa, kwiecień 2002

- CBOS, *O uczciwości i rzetelności zawodowej*, Komunikat z badań CBOS BS/37/2006, Warszawa, marzec 2006
- CBOS, *Ocena pracy dziennikarzy*, Komunikat z badań CBOS BS/179/2006, Warszawa, listopad 2006
- Czego żądamy w sporze zbiorowym?*, <http://wizjatvp.pl/?p=133>
- Czym się zajmujemy*, <http://www.tvn.pl/grupatvn/investor/about>
- Dane ZKDP za maj 2011*, <https://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicData>
- Deklaracja ideowa Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy*, <http://ksd.media.pl/deklaracja-ideowa>
- Deklaracja ideowa Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL*, [w:] *SDP – wróg numer dwa. Szkic do historii SDP – część II (1981-1982)*, E. Binder, Forum Dziennikarzy, 2007/2008, nr 86-87, Aneks
- Drugi list do Ministra Gowina: Polemika ze stanowiskiem Ministerstwa ws. art. 212 kk*, <http://www.obserwatorium.org/>
- Dyrektor wydawniczy, Warszawa, mazowieckie, Bruno Company*, <http://www.infopraca.pl/praca/dyrektor-wydawniczy/warszawa/4248262>
- Grupa Infor PL*, <http://grupa.infor.pl/index.php?page=holding-infor-pl>
- Grupa kapitałowa Cyfrowy Polsat S.A. Śródroczny skonsolidowany raport kwartalny za okres trzech miesięcy zakończony 31 marca 2011 roku*, Warszawa, 16 maja 2011, s. 38, http://www.cyfrowypolsat.pl/ir-media/2011_Q1_raport-kwartalny_pl.pdf
- GUS, *Kultura w 2009 r.*, Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2010
- Historia SDP*, <http://www.sdp.pl/Historia-SDP>
- Informacje ogólne*, <http://old.press.pl/media-linki/pokaz.php?l=www.kigeit.org.pl/>
- Informacje o Izbie. Rys historyczny*, <http://www.izbaprasy.pl/rys.php?menu=1>
- Karta Etyczna Mediów*, www.konferencjamediiow.pl
- Karta Gazety Wyborczej*, http://www.agora.pl/agora/1,108806,9439650,Nasze_wartosci_i_zasady.html
- Komunikat rzecznika Związku z dnia 8 marca 2012 r.*, <http://wizjatvp.pl/?p=3543>
- KRRiT, *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 r.*, KRRiT, Warszawa, marzec 2011
- KRRiT, *Radio i telewizja w Polsce: Raport o stanie rynku w chwili przystąpienia do Unii Europejskiej*, KRRiT, Warszawa 2004
- KRRiT, *Radio i telewizja w Polsce: Raport o stanie rynku. Materiał źródłowy do dokumentu: „Raport otwarcia: rynek radiowo-telewizyjny w Polsce”*, KRRiT, Warszawa, lipiec 2006 r.
- KRRiT, *Sprawozdanie KRRiT z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1994 r.*, www.krrit.gov.pl
- KRRiT, *Sprawozdanie KRRiT z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1995 r.*, www.krrit.gov.pl
- KRRiT, *Strategia państwa polskiego w dziedzinie mediów elektronicznych na lata 2005-2020*, KRRiT, Warszawa, sierpień 2005
- KRRiT, *Strategia regulacyjna na lata 2011-2013*, Warszawa, marzec 2001
- Kwartalna informacja o aktywności ekonomicznej ludności. Materiał na konferencję prasową w dniu 22 grudnia 2011 r.*, M. Cacko (oprac.), http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_kwart_inf_aktywn_ekonom_ludnosci_3kw_2011.pdf
- Kwartalna informacja o rynku pracy z dnia 30 listopada 2011 r.*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_kwartalna_inf_o_rynku_pracy_3kw_2011.pdf
- List do Ministra Sprawiedliwości ws. art. 212 k.k.*, http://www.wykresl212kk.pl/files/2012/02/120209_List_JGowin.pdf
- List SDRP w sprawie połączenia z SDP z dnia 17 kwietnia 2008 r.*, Forum Dziennikarzy, 2009, Nr 91-92

- Mały rocznik statystyczny 2010*, Warszawa 2011
- Najwięksi wydawcy 2009*, www.izbaprasypol.pl/rynek_prasy_details_php?id_rynek>prasy=39
- OBOP, *Polacy o zawodach, sondaż z 5-7.02.2000 r.*, TNS OBOP, Warszawa, luty 2000
- OBOP, *Zawody społecznego zaufania, sondaż z 11-13.01.2003 r.*, TNS OBOP, Warszawa, luty 2003
- Oddział misyjny KSD*, <http://ksd.media.pl/oddzial-misyjny-ksd>
- Oświadczenia Zarządu Związku Zawodowego Dziennikarzy i Pracowników Mediów Regionalnych z dnia 31 marca 2010 r., www.sadowski.nazwa.pl/Zwiazek/
- Oświadczenie REM w sprawie dziennikarstwa śledczego z dnia 26 sierpnia 2009 r., http://www.radaetykimediow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=43:owiadczenie-rem-w-sprawie-dziennikarstwa-ledczego&catid=17:rok-2009&Itemid=24
- Oświadczenie Zarządu Głównego SDP z dnia 3 września 1981 r. Dokument nr 9, [w:] *Foksal '81*, D. Fikus, Wrocław 1989
- PIP po raz kolejny potwierdza łamanie praw pracowniczych w TVP SA. Komunikat z dnia 3 września 2010 r., <http://wizjatvp.pl/?p=1580>
- Porozumienie-umowa, www.konferencja-mediow.pl
- Pozostałe dyrektywy regulujące dostęp do wolnych zawodów (*Autres directives*), http://ec.europa.eu/internal_market/qualifications/other_directives/index_fr.htm
- Raport Grupy Strategii Cyfrowej Europejskiej Unii Nadawców „Media z misją” listopad 2002, Za Ekranem. Wydanie specjalne, 2003, nr 4
- Raport prezentowany na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniach 3 lutego – 3 marca 2000 r., *Colloque sur la technologie de l'information dans l'industrie du spectacle des médias: répercussions sur l'emploi, les conditions de travail et les relations professionnelles*, Genewa 2000, www.ilo.org
- Raport Społeczny 2010. Ringier Axel Springer Polska, s. 9, www.ringieraxelspringer.pl/materialy/ras-raport-spoeczny-2010.pdf
- Regulamin konkursu Dziennikarz Obywatelski 2010, <http://doroku.wiadomosci24.pl/regulamin>
- Regulamin organizacyjny Polskiego Radia – Regionalnej Rozgłośni w Bydgoszczy Polskiego Radia Pomorza i Kujaw S.A. – materiał niepublikowany
- Regulamin pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki Telewizja Polska – S.A., stanowiący załącznik do Uchwały Nr 149/2003 Zarządu Spółki TVP-S.A. z dnia 20 sierpnia 2003
- Regulamin Serwisu Dziennikarstwo Obywatelskie, <http://wiadomosci.onet.pl/waszymzdaniem/18221,porada.html>
- Regulamin serwisu www.wiadomosci24.pl, <http://www.wiadomosci24.pl/regulamin/>
- Rynek prasy details*, www.izbaprasypol.pl/rynek_prasy_details_php?id_rynek>prasy=39
- Sekretariat Zarządu Głównego SDP, *Propozycja Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w sprawie modelu funkcjonowania środków komunikacji społecznej w Polsce, mogąca stanowić podstawę do dyskusji nad porozumieniem społecznym w tej dziedzinie z dnia 3 września 1981 r.*, [w:] *Foksal '81*, D. Fikus, Wrocław 1989
- Skrót statutu Warszawskiego Towarzystwa Prasy Lokalnej, http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/statut_wtpl.pdf
- Spis procesów*, http://www.antonimacierewicz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=224&Itemid=148
- Sprawozdanie z działalności REM w czasie kadencji od października 2008 roku do czerwca 2010 r., http://www.radaetykimediow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=17:raport-rem-za-lata-2008-2010&catid=11:sprawozdania-rem&Itemid=18
- Stanowisko Zarządu Głównego SDP w sprawie współpracy i propozycji połączenia z SDRP, Forum Dziennikarzy, 2009, nr 91-92, s. 22
- Statut Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, www.ksd.media.pl/statut-ksd

- Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich*, www.sdp.pl
- Statut Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej*, www.dziennikarzere.pl
- Statut Stowarzyszenia Polskich Mediów*, http://www.polskiemedia.org/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=78
- Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii*, <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=7548>
- Telewizja w Europie: regulacje, polityka i niezależność. Raport z monitoringu*, Część ogólna Polska, Open Society Institute EU Monitoring and Advocacy Program, Warszawa 2005
- Uchwała nr 1/2011 Rady Programowej TVP S.A. z dnia 8 czerwca 2011 r., w sprawie oceny planów finansowo-programowych TVP S.A., <http://www.tvp.pl/o-tvp/rada-programowa/dokumenty/uchwala-nr-12011-rady-programowej-tvp-sa/4929460>
- Wizja świata. Emocje wyzwolone. Badanie zawartości głównych wydań Panoramy, Wiadomości, Faktów, Wydarzeń w listopadzie 2010 r. Raport*, Instytut Monitorowania Mediów, Warszawa, styczeń 2011
- Wykaz stanowisk wchodzących w skład poszczególnych grup pracowniczych zatrudnionych w zadaniowym czasie pracy*, stanowiący załącznik do Regulaminu pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki „Telewizja Polska” – Spółka Akcyjna przyjęty Uchwałą Nr 149/2003 Zarządu Spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna” z dnia 20 sierpnia 2003 r. w sprawie zmiany i ogłoszenia tekstu jednolitego Regulaminu pracy dla pracowników Przedsiębiorstwa Spółki „Telewizja Polska – Spółka Akcyjna”
- Zakładka procesy: Michnik I vs Zybertowicz*, <http://zybertowicz.pl>
- Zawód: Dziennikarz. Raport z analizy ankiet*, Kraków 2011, <http://www.sdp.pl/sites/default/files/raportSDP27stycznia2011.pdf>
- Zysk Axel Springer, http://www.axelspringer.de/dl/300739/Financial_Statements_AS_AG_2009.pdf
- Zysk Verlasgruppe Passau, <http://www.vgp.de/cms.php?i=13>

Bibliografia

I. Publikacje zwarte i artykuły naukowe

- Adamczyk W., *Skandal na pierwszej stronie. Sensacyjność jako element oceny wiarygodności śledztw dziennikarskich*, [w:] *O dziennikarstwie śledczym. Normy, zagrożenia, perspektywy*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2009
- Adamczyk W., *Ujawnianie korupcji i nadużyć władzy w działalności amerykańskich muckrakerów*, [w:] *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2006
- Adamiak B., Borkowski J., *Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne*, Warszawa 2003
- Adamowski J. (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny ósmego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP V kadencji w dniu 9 kwietnia 2002 r.*
- Adams S., Hicks W., *Wywiad dziennikarski*, Kraków 2007
- Anderson P.J., Ward G., *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Warszawa 2010
- Baczyński J., Janicki M., *Publicystyka w prasie. Jak chleb z ekstraktem*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Bajcar B., Borkowska A., Czerw A., Gąsiorowska A., Nosal C.S., *Psychologia zainteresowań i preferencji zawodowych. Przegląd teorii i metod*, Warszawa 2006
- Bajer M., *Etos i warsztat*, [w:] *W lustrze. Wizerunek mediów własny*, I. Borkowski, A. Woźny (red.), Wrocław 2002
- Bajka Z. (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny ósmego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP V kadencji w dniu 9 kwietnia 2002 r.*
- Bajka Z., *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, Zeszyty Prasoznawcze, 2000, nr 3-4
- Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, Zeszyty Prasoznawcze, 1994, nr 1-2
- Bajka Z., *Kolegium redakcyjne (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Bajka Z., *Organizacja pracy redakcji (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Bajka Z., *Redaktor naczelny (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Balicki M. (wypowiedź), [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002. Wypowiedź R. Filasa z Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ w Krakowie, cyt. za: Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich...*, s. 24
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008
- Banaszak B., Preisner A., *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wrocław 1993

- Baranowska-Szczepańska M., *Dziennikarstwo w pytaniach i odpowiedziach. Książka nie tylko dla uczniów i studentów*, Poznań 2010
- Barczak-Oplustil A., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, CzoPKiNP, 2005, nr 1
- Barczak-Oplustil A., *Komentarz do art. 228 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Zoll (red.), Kraków 2006, t. 2
- Barta J., *Dzieło muzyczne i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, ZNUJ, 1980, nr 20
- Barta J., Dobosz I., *Prawo prasowe*, Kraków 1986
- Barta J., Markiewicz R., *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009
- Barta J., Markiewicz R., *Postęp techniczny w mediach*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie w społeczeństwie informacyjnym*, [w:] *Prawo autorskie*, [w:] *System prawa prywatnego*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2003, t. 13
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2010
- Barta J., Markiewicz R., *Przedmiot prawa autorskiego*, [w:] *Prawo autorskie*, [w:] *System prawa prywatnego*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2003, t. 13
- Barta J., Markiewicz R., *Szczególne obowiązki mediów*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005
- Barta J., Markiewicz R., *Wyłączenie bezprawności naruszenia*, [w:] *Media a dobra osobiste*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2009
- Bartosiewicz A., Kubacki R., *Komentarz do art. 4 o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne*, Warszawa 2011
- Bauer Z., *Co to jest redagowanie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000
- Bauer Z., *Nowe media*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa-Bielsko-Biała 2007
- Bauer Z., Wojnach A., *Kształcenie dziennikarzy czy edukacja medialna? Technologie – poznanie – komunikacja*, [w:] *Teoria, praktyka, etyka. O kształceniu dziennikarzy w Polsce i na świecie*, A. Siewierska-Chmaj (red.), Rzeszów 2005
- Bąk E., *Elastyczne formy zatrudnienia*, Warszawa 2006
- Bendyk E., *Dziennikarz w postmodernistycznym świecie mediów*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, S. Mocek (red.), Warszawa 2005
- Bidziński Z., Serda J., *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej*, [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, J.S. Piątkowski (red.), Ossolineum 1986
- Biernat S., *Prywatyzacja zadań publicznych. Problematyka prawna*, Kraków-Warszawa 1994
- Biernat S., Wasilewski A., *Ustawa o działalności gospodarczej. Komentarz*, Kraków 1997
- Blicharz J., *Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej*, *Przegląd Prawa i Administracji*, 2004, nr 2642
- Blicharz J., *Organizacje społeczne wykonujące funkcje administracji publicznej*, [w:] *Prawo administracyjne*, J. Boć (red.), Wrocław 2007
- Blumer J.G., *The Crisis of Public Communication*, Routledge-Kegan Paul, London 1995
- Błaś A., *Formy działania administracji w warunkach prywatyzacji zadań publicznych*, [w:] *Administracja i prawo administracyjne u progu trzeciego tysiąclecia*, Łódź 2000
- Błężyńska K., *Redakcja utworu w prasie drukowanej a ograniczenie praw autorskich*, Warszawa 2011
- Bochwic T., *Rzeczpospolita w odcinkach, Kalendarium wydarzeń III RP (1 stycznia 1989 – 1 maja 2004)*, Kraków 2005
- Boć J., *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007
- Boć J., *Przesłanki rozwoju ingerencji administracji*, [w:] *Prawo administracyjne*, J. Boć (red.), Wrocław 2004

- Bojańczyk A., *Karnoprocesowe znaczenie zgody dziennikarza na składanie zeznań objętych tajemnicą zawodową (wokół postanowienia Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2004 r.)*, Palestra, 2005, nr 9-10
- Bojarewicz I., *Warsztat producenta – trzy lata później*, Zeszyty Telewizyjne, 2003, nr 2
- Boniecki A. ks., *Etyka dziennikarska*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Borkowski J., *Komentarz do art. 30 Kodeksu postępowania administracyjnego*, [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, B. Adamiak, J. Borkowski, Warszawa 2009
- Borkowski R., *Informacyjne agencje prasowe*, Kraków 1976
- Borkowski S., Karpiński A., *Powstawanie nowych zawodów a prognozowanie popytu na pracę*, Warszawa 2001
- Borowicz J., *Wolność pracy*, [w:] *Prawa o wolności obywatelskiej w Konstytucji RP*, B. Banaszak, R. Preisner (red.), Warszawa 2002
- Bortnowski S., *Warsztaty dziennikarskie*, Warszawa 1999
- Bourdieu P., *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009
- Boyd A., *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne*, Kraków 2006
- Brandenburg H., *Dziennikarstwo w USA*, [w:] *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, P.J. Anderson, G. Ward (red.), Warszawa 2010
- Brzozowski S., *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, Państwo i Prawo, 2006, nr 11
- Buchała K., *Komentarz do art. 41*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, K. Buchała, A. Zoll, Kraków 1998, t. 1
- Buchała K., Zoll A., *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, Kraków 1998, t. 1
- Chałas J., Kwiatkowska H., *Kodeks pracy z komentarzem*, Gazeta Prawna, Seria Kodeksy Gazety Prawnej, Warszawa 2006
- Chałubińska-Jentkiewicz K., *Media audiowizualne. Konflikt regulacyjny w dobie cyfryzacji*, Warszawa 2011
- Chamut M., Dumont J.-F., Simonis M., *Le guide du journalisme independant*. Bruksela: Association des Journalistes Professionnels (AJP) 2008
- Chauchard J.P., Hardy Dubernet A.C., *La subordination dans le travail. Analyse juridique et sociologique de l'évolution des formes d'autonomie et de contrôle dans la relation de travail*, Paris, Documentation Française, 2003.
- Chlebny J., *Pojęcie wynalazku pracowniczego na tle ustawy – Prawo własności przemysłowej*, Przegląd Prawa Handlowego, 2009, nr 8
- Chobot A., *Obowiązki pracownicze oraz środki prawne zabezpieczające ich wykonanie*, [w:] *Studia nad kodeksem pracy*, J. Jaśkiewicz (red.), Poznań 1975
- Chyliński M., Russ-Mohl S., *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007
- Ciapała J., *Komentarz do hasła: wolność działalności gospodarczej*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Colloque sur la technologie de l'information dans l'industrie du spectacle des médias: répercussions sur l'emploi, les conditions de travail et les relations professionnelles*, Genewa 2000.
- Cudowski B., *Dodatkowe zatrudnienie*, Warszawa 2007
- Cyprian T., *Prawo prasowe. Tekst ustawy i komentarz*, Poznań 1939
- Czamański R., *Artykuł publicystyczny*, [w:] *Dziennikarstwo od kuchni*, A. Niczyperowicz (red.), Poznań 2001
- Czapiński W., *Prawo prasowe. Komentarz*, Kraków 1939
- Czarny-Drożdziejko E., *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo znieśławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005
- Czuba K., *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007

- Damasiewicz A., *Komentarz do ustawy o świadczeniu usług na terytorium RP*, [w:] *Świadczenie usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Lex/el 2011, nr 116917
- Dąbrowska-Cendrowska O., *Niemieckie koncerty prasowe w Polsce w latach 1989-2008*, Warszawa 2009
- Dąbrowska-Cendrowska O., *Niemieckie sposoby na promocję czasopism*, [w:] *Prawo, etyka czy rynek? Zmiany w polskich mediach po 1989 r.*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010
- Derieux E., *Droit des médias. Droit français, européen et international*, Paris 2008
- Dobek-Ostrowska B., *Otoczenie wewnętrzne komunikatora masowego – rola dziennikarza w organizacji medialnej*, [w:] *W lustrze. Wizerunek mediów własny*, I. Borkowski, A. Woźny (red.), Wrocław 2002
- Dobek-Ostrowska B., *Przejsięcie do demokracji a transformacja systemów medialnych w Europie Środkowej i Wschodniej po upadku komunizmu*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, Wrocław 2002
- Dobosz I., *Działanie w obronie uzasadnionego interesu jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych*, [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w prawie cywilnym*, Ossolineum 1986
- Dobosz I., *Prawa i obowiązki dziennikarzy*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005
- Dobosz I., *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008
- Dobosz I., *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006
- Doktorowicz K. (głos w dyskusji), [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004
- Dral A., *Powszechna ochrona stosunku pracy. Tendencje zmian*, Warszawa 2009
- Drela K., Sokół A., *Formy zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach. Jak zatrudniać pracowników*, Warszawa 2001
- Drozdowski R., *Odpowiedzi*, [w:] *Prywatnie o publicznym/publicznie o prywatnym*, Poznań 2007
- Duda A.S., *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008
- Durczok K., *Widowisko na poważny temat*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, M. Miller (red.), Warszawa 2008
- Dziki S., *Agencja prasowa (hasło)*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Dziki S., *Tabloid (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Encyklopedia powszechna ilustrowana*, P. Chmielowski (red.), Warszawa 1896
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Fikus D., *Foksal '81*, Wrocław 1989
- Filipek J., *Prawo administracyjne. Instytucje ogólne*, Kraków 1995
- Flejszar P., *Przedsiębiorca w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym*, Warszawa 2006
- Florek L., *Konstytucyjne gwarancje uprawnień pracowniczych*, Państwo i Prawo, Warszawa 1997
- Fornatale P., Mils J., *Radio in the Television Age*, The Overlook Press, NY, 1980
- Fras J., *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999
- Frąckowiak J., *Pojęcie, powstanie i ustanie podmiotowości gospodarczej. Zagadnienia cywilnoprawne*, Rejent, 1998, nr 5
- Furman W., *Dziennikarstwo i public relations jako dwa typy komunikowania*, Rzeszów 2006
- Furman W., *Gatunki dziennikarskie w praktyce redakcyjnej*, [w:] *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006

- Furman W., *Wolny strzelec (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007
- Gaberle A., *Pomówienie nie może być bezkarne*, Gazeta Wyborcza, 3 listopada 2006
- Galus H., *Dziennikarstwo a system prasowy*, Gdańsk 2009, edycja internetowa
- Garlicki B., *Kierownictwo redakcji (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie* J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Garlicki B., *Metodyka dziennikarska*, Kraków 1974
- Garlicki B., *Metodyka redagowania gazety*, Kraków 1978
- Garlicki B., *Organizacja pracy redakcji (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Garlicki B., *Redaktor naczelny (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Garlicki L., *Komentarz do art. 14 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki, P. Sarnecki (red.), Warszawa 2007
- Gibson T., *Ochrona pluralizmu w mediach a krajowe przepisy o koncentracji mediów*, Biuletyn Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, październik-grudzień 2004
- Gierszewski M., *Sztuczki sprawozdawcy*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Gniewek E., *Komentarz do art. 33 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Gniewek E., *Komentarz do art. 33(1) Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Gniewek E., *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Goban-Klas T., *Dziennikarstwo śledcze w USA. Powstanie, rozkwit, rozpad*, [w:] *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2006
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków-Warszawa 2000
- Goban-Klas T., *Media: od „czwartej” do „pierwszej” władzy?*, [w:] *Media, władza, prawo*, M. Magoska (red.), Kraków 2005
- Goban-Klas T., *Przesunięcie centrum władzy; media jako pierwsza siła systemu politycznego*, [w:] *Media lokalne a demokracja lokalna*, J. Chłopecki, R. Polak (red.), Rzeszów 2005
- Godzic W., Drzał-Sierocka A., *Sytuacja polskich mediów w latach 1989-2008 r.*, Raport przygotowany na zlecenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, www.mkidn.gov.pl
- Godzic W., *Odpowiedzi*, [w:] *Prywatnie o publicznym/publicznie o prywatnym*, Poznań 2007
- Godzic W., *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków 2004
- Godzic W., *Znani z tego, że są znani: celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007
- Gorczyński G., *Spółka jawna jako podmiot prawa*, Warszawa 2009
- Goździewicz G., *Komentarz do art. 9 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, L. Florek (red.), Warszawa 2011
- Goździewicz G., Zieliński T., *Komentarz do art. 22 Kodeksu pracy*, stan prawny: 16 maja 2011, Lex/el
- Góral Z., *Komentarz do art. 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, [w:] *Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, Z. Góral (red.), Lex/el, 2011
- Górnicz-Mulcahy A., *Prawo do wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze w prawie polskim*, Warszawa 2008

- Górniok O., *Komentarz do art. 222 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2006, t. 2
- Górniok O., *Komentarz do art. 228 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2006, t. 2
- Grobelny K., *Komentarz do art. 627 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003
- Grzybowski S., *Kilka uwag o rzekomych podmiotach stosunków cywilnoprawnych*, *Studia Cywilistyczne*, 1976, t. XXVII
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Ossolineum, 1974
- Gurba K., *Hyde Park czy przedsiónek dziennikarstwa?*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011
- Guzik A., *Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej*, CzPKiNP, 2000, nr 1
- Habermas J., *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005
- Habermas J., *Strukturwandel der Öffentlichkeit, Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*, Neuvied, Berlin 1962
- Hajduk-Nijakowska J., *Media dla odbiorcy, odbiorca w mediach*, [w:] *Ludzie polskich mediów. Celebryci a redaktorzy*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010
- Hallin D.C., Mancini P., *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, Kraków 2007
- Hanusz T.Z., *Dziennikarstwo*, Warszawa 1947
- Harcup T., *Dziennikarstwo – teoria i praktyka*, Łódź 2010
- Hausner J. (wypowiedź), [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002
- Hennessy B., *Dziennikarstwo publicystyczne*, Kraków 2009
- Hoc S., *Ochrona informacji niejawnych i innych tajemnic ustawowo chronionych. Wybrane zagadnienia*, Opole 2006
- Hodalska M., *Korespondent wojenny*, Kraków 2006
- Hofman I., *Między komercją a misją. Standardy zawodowe dziennikarzy a współczesny rynek mediów*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011
- Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, S. Lam (red.), Warszawa 1927
- Howiecki M., *Informacja o działalności Rady Etyki Mediów*, *Forum Dziennikarzy*, 2009, nr 91-92
- Howiecki M., *Media, władza, świadomość społeczna*, Łódź 1999
- Inny słownik języka polskiego*, M. Bańka (red.), Warszawa 2000
- Izdebski H., *Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2007
- Izdebski H., *Sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu przez samorządy zawodowe*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002
- Izdebski H., Kulesza M., *Administracja publiczna*, Warszawa 1999
- Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2006

- Jachimowski M., *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006
- Jackowiak U., *Komentarz do art. 10 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, U. Jackowiak (red.), Warszawa 2004
- Jacyszyn J., *Czy zmierzch „wolnego zawodu”*, [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego, prawa o notariacie i prawa europejskiego*, Kluczbork 2007
- Jacyszyn J., *Wykonywanie wolnych zawodów w Polsce*, Warszawa 2004
- Jagielski W., *Korespondencja wojenna. Nie wybrałem sobie wojen*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Jakimowicz W., *Interes indywidualny w prawie administracyjnym*, Casus, 1999, nr 4
- Jakimowicz W., *O publicznych prawach podmiotowych*, Państwo i Prawo, 1999, z. 1
- Jakimowicz W., *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006
- Jakubowicz K., *Agencje informacyjne i prasa na świecie*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007
- Jakubowicz K., *Publiczne środki przekazu a polityka. Doświadczenia międzynarodowe*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2004
- Jakubowicz K., *Rynek audiowizualny w Polsce*, J. Adamowski (red.), Warszawa 2003
- Jakubowicz K., *Unia Europejska a media. Między kulturą a gospodarką*, Warszawa 2010
- Jankowiak J., *Pracodawcze prawo do wydawania polecenia (wydawania poleceń) na tle koncepcji prywatnoprawnej czynności trwałej*, Państwo i Prawo, 2001, nr 4
- Janowski J., *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Warszawa 2009
- Jaskiernia A., *Media masowe w demokratycznych procesach wyborczych. Standardy europejskie i uwarunkowania ich realizacji*, Warszawa 2008
- Jaskiernia A., *Publiczne media elektroniczne w Europie*, Warszawa 2006
- Jaskiernia J., *Profesjonalizm dziennikarzy a swoboda debaty publicznej w mediach*, [w:] *Media masowe w praktyce społecznej*, D. Waniek, J.W. Adamowski (red.), Warszawa 2007
- Jastrzębski J., *Kodeksy etyki dziennikarskiej jako narzędzie promowania własnego środowiska*, [w:] *W lustrze. Wizerunek mediów własny*, I. Borkowski, A. Woźny (red.), Wrocław 2002
- Jastrzębski J., *Misja, czwarta władza czy biznes? O potrójnej naturze mediów*, [w:] *Media a polityka*, M. Szpunar (red.), Rzeszów 2007
- Jastrzębski J., *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009
- Jaśkowska M., *Dostęp do informacji publicznej w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Toruń 2002
- Jaśkowski K., Maniewska E., *Komentarz do art. 10 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, K. Jaśkowski, E. Maniewska, Warszawa 2002
- Jellinek G., *Ogólna nauka o państwie*, Warszawa 1921
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007
- Jeruszka U., *Człowiek i zawód. Wybrane zagadnienia z pedagogiki pracy*, Warszawa 2010
- Jezioro J., *Komentarz do art. 919 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Jędrzejewski S., *Technologia programu radiowego*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007
- Język @ multimedia, A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko (red.), Wrocław 2005
- Kafer M., *Ekonomiczne oblicze zawodu dziennikarskiego w Polsce*, Kraków 1945
- Kaltenbek-Skarbek L., Żurek W., *Prawo spadkowe*, Warszawa 2007

- Kapuściński R., *Lapidarium II*, Warszawa 1995
- Kapuściński R., *Lapidarium VI*, Warszawa 2007
- Karney J.E., *Przedsiębiorczość jednostki w Polsce jako ważny wyznacznik współczesnych działań edukacyjnych*, [w:] *Pedagogika pracy i andragogika z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, Z. Wiatrowski, Z. Ciżkowski (red.), Włocławek 2007
- Karpowicz A., *Autor – wydawca. Poradnik prawa autorskiego*, Warszawa 2005
- Katechizm Kościoła katolickiego, Warszawa 1994
- Katner W.J., *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, Warszawa 2003
- Każmierczak P., *Polityk jako celebryta*, [w:] *Teoria i praktyka funkcjonowania mediów*, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010
- Keen A., *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, Warszawa, WAIp, 2007
- Kidyba A., *Komentarz aktualizowany do art. 88 ksh, Lex/el, stan prawny: 30 stycznia 2012*
- Klimkiewicz B., *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, Kraków 2005
- Klimkiewicz B., *Zderzenie standardów racjonalności? Pluralizm mediów w europejskiej polityce medialnej*, *Global Media Journal-Polish Edition*, 2006, nr 1
- Kłaczyński M., *Zasady uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do podejmowania lub wykonywania niektórych działalności*. *Komentarz*, Warszawa 2002
- Kłaczyńska N., *Komentarz do art. 41*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda (red.), Lex, 2009, nr 7653
- Kodeks pracy z komentarzem W. Gujskiego*, *Gazeta Prawna*, *Kodeksy*, 2005, nr 4
- Kohutek K., *Komentarz do art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej*, M. Brożyna, M. Chudzik, K. Kohutek, J. Molis, S. Szuster, Lex/el, 2005, nr 91233
- Konecki K., *Praca w koncepcji socjologii interakcjonistycznej*, *Studia Socjologiczne*, 1988, nr 1
- Kononiuk T., *Czy jest miejsce na etykę w relacjach między polityką a środkami masowej informacji?*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004
- Kononiuk T., *Ochrona dóbr osobistych – restytucja czy represja?*, [w:] *Media masowe w praktyce społecznej*, D. Waniek, J. Adamowski (red.), Warszawa 2007
- Kononiuk T., *Przejrzystość w polskich mediach (redaktor – wydawca – właściciel)*, PUG, 1996, nr 10
- Kononiuk T., *Struktury podmiotowe tworzące media*, [w:] *Problemy prawne zawodu dziennikarskiego*, B. Michalski, T. Kononiuk, Warszawa 1998
- Kononiuk T., *Zawodowstwo w dziennikarstwie – wyzwanie XXI wieku*, *Studia Medioznawcze* 2001, nr 3
- Kononiuk T., *Relacje ustawowe między wydawcą-właścicielem a redaktorem naczelnym*, *Jurysta*, 1996, nr 10-11
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Kordasiewicz B., *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991
- Kordaszewski J., *Treść społeczna zawodu w przemyśle*, [w:] *Socjologia zawodów*, A. Sarapata (red.), Warszawa 1975
- Kosikowski C., *Nowa ustawa o działalności gospodarczej*, *Państwo i Prawo*, 2000, z. 1
- Kosikowski C., *Polskie publiczne prawo gospodarcze*, Warszawa 2001
- Kosikowski C., *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2005

- Kosman M., *Medice cura te ipsum. Uwagi o kondycji zawodu dziennikarza*, [w:] *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań 1997
- Kotapski R., *ABC kosztów przedsiębiorstwa telewizyjnego*, Warszawa 2005
- Kowalczyk R., *Między polityką a dziennikarstwem. Szkice politologiczno-prasoznawcze*, Poznań 2004
- Kowalska B., Nowak A., *Wolna prasa w niewoli*, [w:] *Media i władza: Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, P. Żuk (red.), Warszawa 2006
- Kowalska K., *Czwarty stan – dziennikarz wobec wyzwań współczesnej sfery publicznej*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Warszawa 2005
- Kowalski T., *Media i pieniądze – ekonomiczne aspekty działalności środków komunikowania masowego*, Warszawa 1998
- Kowalski T., *Ekonomia polityczna obecności kapitału zagranicznego o mediach w Polsce*, *Studia Medioznawcze*, 2002, nr 10
- Kowalski T., Jung B., *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, Warszawa 2006
- Kozieł A., *Gatunki dziennikarskie – rodowód, cechy, funkcje*, [w:] *O warsztacie dziennikarskim*, J. Adamowski (red.), Warszawa 2002
- Koźma Z., Ożóg M., *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Gdańsk 2005
- Krawiel T., *Czy Konstytucja chroni korporacje zawodowe? Kogo chroni art. 17 Konstytucji*, *Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego*, 2007, nr 12
- Kruczkowski K., *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2002
- Kubot Z., *Kierownictwo pracodawcy*, [w:] *Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, H. Szurgacz (red.), Warszawa 2011
- Kubot Z., *Szczególne formy zatrudnienia i samozatrudnienia*, [w:] *Szczególne formy zatrudnienia*, Z. Kubot (red.), Wrocław 2000
- Kuczyński T., *Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, H. Szurgacz (red.), Warszawa 2011
- Kulesza M., *Pojęcie zawodu zaufania publicznego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002
- Kulik M., *Komentarz do art. 41 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2007
- Kulpińska J., *Socjologia przemysłu*, Warszawa 1974
- Kunczik M., Zipfel A., *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2002
- Kunica M., *Wymyślić news*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Kunicka-Michalska B., *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego*, *Komentarz*, Warszawa 2000
- Kupis T., *Dziennikarskie sprawy. Wykaz rozpraw i artykułów 1958-1972*, Warszawa 1975
- Kupis T., *Dziennikarze w Polsce Ludowej (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Kurek O., *Oczekiwania zawodowe studentów dziennikarstwa w Polsce a możliwości medialnego rynku pracy*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010
- Kwaśniewski M., *Technologia prasy*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007
- Kwiatkowski P., *Przedsiębiorstwo Apokalipsa. O etyce dziennikarskiej*, Poznań 2003
- Kwiecień R., *Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym*, Kraków 2004

- La „qualité” est-elle l’avenir de la presse?*, Etudes de Presse – les notes du Comité National pour le Développement de l’Information, 2003, nr 2
- Lang W., *Prawo i moralność*, Warszawa 1989
- Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979
- Langrod J.S., *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, Kraków 2003
- Leighton P., Syrett M., Hecker R., Holland P., *Nowoczesne formy zatrudnienia*, Warszawa 2010
- Leksykon prawa administracyjnego*, E. Bojanowski, K. Żukowski (red.), Warszawa 2009
- Leonowicz-Bukała I., *Motywacja a przyszłość zawodowa studentów dziennikarstwa w Polsce*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy. Perspektywy studentów dziennikarstwa*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010
- Leoński Z., *Materialne prawo administracyjne*, Warszawa 2003
- Leoński Z., *Nauka administracji*, Warszawa 2002
- Lepa A. bp, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000
- Lepa A. bp, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997
- Lis T., Skowroński K., Ziomecki M., *ABC dziennikarstwa. Wskazówki i porady nie tylko dla początkujących*, Warszawa 2002
- Lityński J., Stepińska K., *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966
- Lubecka B., *Adrenalina i opakowanie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Łempicki Z., *Świat i życie. Zarys encyklopedycznej wiedzy i kultury*, Warszawa 1934, t. 2
- Łopatka A., *Prawoznawstwo, Wprowadzenie*, Warszawa 2002
- Machnikowski P., *Komentarz do art. 353 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Machnikowski P., *Komentarz do art. 750 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Machnikowski P., *Komentarz do art. 734 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Maciąg Z., *Podział władzy (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Maciółek M., *O publicznym prawie podmiotowym*, Samorząd Terytorialny, 1992, nr 1-2
- Majchrzak G., *Towarzysz Urban proponuje*, Biuletyn IPN, 2006, nr 11-12
- Majewski J., *Kodeks karny. Część ogólna*, A. Zoll (red.), Kraków 2004
- Margueritte B., *Media, przejrzystość, demokracja*, [w:] *Jawność życia publicznego w Polsce*, P. Solorz (red.), Warszawa 2007
- Marr A., *My Trade: A Short History of British Journalism*, London 2005
- Marszałek-Kawa J., *Kilka słów o dziennikarzach*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2008
- Materna G., *Pojęcie przedsiębiorcy w polskim i europejskim prawie ochrony konkurencji*, Warszawa 2009
- Mathien M., *Les journalistes – histoire, pratique et enjeux*, Paris 2007
- Matuszyk K.J., *Zagadnienie ulomnych osób prawnych w świetle art. 331 k.c.*, [w:] *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, M. Warciński, K. Zaradkiewicz (red.), Warszawa 2006
- Mądrzak H., *Zdolność a zdolność sądowa (uwagi wokół upodmiotowienia niektórych struktur organizacyjnych w prawie cywilnym i procesowym)*, [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań-Kluczbork 1999
- McQuail D., *Mass Communication Theory. An Introduction*, London 1994
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007
- Mednis A., *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006

- Michalczyk S., *Dziennikarstwo jako przedmiot refleksji naukowej*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006
- Michalski B., *Działalność zawodowa dziennikarza a ochrona czci obywatela w prawie karnym PRL*, Toruń 1966
- Michalski B., *Dziennikarz w redakcji*, [w:] *Problemy prawne zawodu dziennikarskiego*, T. Kononiuk, B. Michalski, Warszawa 1998
- Michalski B., Garlicki B., *Redaktor (hasło)*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanka (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976
- Michalski B., *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998.
- Michalski B., *Twórczość dziennikarska a prawo autorskie*, [w:] *Problemy prawne zawodu dziennikarskiego*, T. Kononiuk, B. Michalski, Warszawa 1998
- Mielczarek T., *Gorzki smak wolności. Degradacja polskiej prasy informacyjno-politycznej w latach 1989-2000*, Studia Medioznawcze, 2000
- Mielczarek T., *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-1997*, Kielce 1998
- Mik C., *Media masowe w europejskim prawie wspólnotowym*, Toruń 1999
- Milewski P., *Z Nowego Jorku Piotr Milewski*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Młodkowski M., *Musisz rozumieć*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Młynarska-Sobaczewska A., *Samorząd zawodowy (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Młynarska-Sobaczewska A., *Wolność informacji w prasie*, Toruń 2003
- Mocek S., *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010
- Mroziewicz K., *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Warszawa 2004
- Mrozowski M., *Kształcenie dziennikarzy w czasach postdziennikarstwa i innych postów*, [w:] *Studia dziennikarskie. Uwarunkowania teraźniejszości, wyzwania przyszłości*, S. Gawroński (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2011
- Mrozowski M., *Media masowe, władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001
- Mrozowski M., *Rewelacje na kolacje, czyli Kittel i Jabrzyk przedstawiają: Tajemnica czterdziestego piętra (studium przypadku)*, [w:] *News i dziennikarstwo śledcze wobec wyzwań XXI wieku*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2010
- Mucha M., *Obowiązki administracji publicznej w sferze dostępu do informacji*, Wrocław 2002
- Musiała A., *Zatrudnienie niepracownicze*, Warszawa 2011
- Nałęcz D., *Zawód dziennikarza w Polsce 1918-1939*, Warszawa-Łódź 1982
- Nęcka E., *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2003
- Niczyperowicz A., *Słowniczek dziennikarza*, [w:] *Polubić dziennikarstwo*, S. Zakrzewski (red.), Poznań 2009
- Niczyperowicz A., *Wstępniak*, [w:] *Abecadło dziennikarza*, A. Niczyperowicz (red.), Poznań 1996
- Niecko I., Jegorow D., Cieślukowska M., *Postawy i opinie uczniów białostockich szkół zawodowych wobec zawodu, edukacji zawodowej i przyszłości zawodowej. Raport z badań*, Warszawa 2009
- Niedbała Z., *Źródła prawa pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Niedbała Z., Piotrowski M., *Zbiorowe prawo pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Nierenberg B., *Przedsiębiorstwo medialne*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007
- Nierenberg B., *Zarządzanie mediami. Ujęcie systemowe*, Kraków 2011

- Nieżgódka-Medek M., *Komentarz do art. 25 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi*, [w:] *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz*, B. Dauter, B. Gruszczyński, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, Warszawa 2011
- Noam E.M., *A public and private-choice model of broadcasting*, *Public Choice*, 1987, nr 55
- Norek E., *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe*, Warszawa 2001
- Nowacki J., Tabor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002
- Nowacki T., *Zawodoznawstwo*, Radom 1999
- Nowacki T.W., *Leksykon pedagogiki pracy*, Radom-Warszawa 2004
- Nowak J.R., *Czerwone dynastie*, Warszawa 2006, t. 2
- Nowicka A., *Podmiot prawa autorskiego*, [w:] *Prawo autorskie*, [w:] *System prawa prywatnego*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2003, t. 13
- Nowińska E., *Dziennikarz „wyjęty spod prawa”, czyli „prawo do błędu”*, [w:] *Media a integracja europejska*, T. Sasińska-Klass, A. Hess (red.), Kraków 2004
- Nowińska E., *Media jako czwarta władza? Co na to prawo?*, [w:] *Media, władza, prawo*, M. Magoska (red.), Kraków 2005
- Nowińska E., *Prasa drukowana*, [w:] *Prawo mediów*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Warszawa 2005
- Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007
- Nowińska E., Du Vall M., *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2005
- Nyakas L., *Między rynkiem a misją*, Raport o Kulturze. Europa w Mediach – Media w Europie, 2008, nr 2
- Ochendowski E., *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2002
- Ociepka B., *Dialog z niemymi*, Raport o Kulturze. Europa w Mediach – Media w Europie, 2008, nr 2
- Ociepka B., Woźna J., *Niemiecki wydawca – polski czytelnik*, Wrocław 2009
- Olechnowicz B., *Przestępstwo prasowe*, Wilno 1932
- Olejniczak A., *Komentarz do art. 355 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, Kidyba A. (red.), Warszawa 2010
- Oleński J., *Ekonomika informacji. Metody*, Warszawa 2003
- Oleński J., *Outsourcing w e-administracji. Korzyści ekonomiczne i granice outsourcingu w e-administracji*, http://www.e-administracja.org.pl/baza_wiedzy/pliki/Olenski_Jozef_outsourcing.pdf
- Oleński J., Jaworski W., *Uwarunkowania patologii informacji i drogi jej zwalczania*, [w:] *Prawo informacji. Prawo do informacji*, W. Góralczyk jun. (red.), Warszawa 2006
- Olszański L., *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006
- Oniszczyk J., *Wolność wyboru zawodu*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Oniszczyk Z., *Strefy wpływu kapitału niemieckiego w polskich mediach*, [w:] *Prawo, etyka czy rynek? Zmiany w polskich mediach po 1989 r.*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010
- Orliński W., *Summa blogera*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Ostrowski A., *Dziennikarstwo sportowe*, Wrocław 2003
- Ostrowski A., *Telewizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wrocław 2007
- O’Sullivan J., *Delivering Ireland: Journalism’s search for a role online*, *Gazette*, 2005, nr 67
- Palczewski M., *Nowy paradygmat „newsa”, „infotainment” i „tabloidyzacja” na przykładzie telewizyjnych serwisów informacyjnych (Wiadomości TVP i Fakty TVN)*, [w:] *Ludzie polskich mediów. Celebryci a redaktorzy*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010

- Palczewski M., *Obiektywizm dziennikarski a dziennikarstwo śledcze. Analiza typologiczna*, [w:] *O dziennikarstwie śledczym. Normy, zagrożenia, perspektywy*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2009
- Paluszkiwicz M., *Zatrudnienie tymczasowe w polskim prawie pracy*, Lex/el, nr 135695
- Pawłowski S., *Ustrój i zadania samorządu zawodowego w Polsce*, Poznań 2009
- Pensar A., *Displaying tabloidization. Analysis of Dagen Nyheter's media coverage on the school-shootings of Dunblane and the school hostage drama of Beslan*, Political Science – Media & Politics, January 2006
- Piasecki K., *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2003
- Picard R., *Economics of daily newspapers industry*, London 1993
- Picard R.G., *Media economics. Concepts and Issues*, Sage Publications, Newbury Park-London-New Dehli 1989
- Piotrowski M., *Nietypowe formy zatrudnienia*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Piotrowski M., *Zmiana stosunku pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Pisarek W., *Kwalifikacje dziennikarzy polskich w opinii redaktorów naczelnych*, Zeszyty Prasoznawcze, 1995, nr 1-2
- Pisarek W., Bauer Z., *Nowe media (hasło)*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Pitera J., *Charakterystyka instytucji zaufania publicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych*, Kwartalnik Prawa Publicznego, 2007, nr 4
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007
- Pludowski T., *Dziennikarstwo i środki masowego przekazu w rynkowym społeczeństwie demokratycznym; krytyka modelu amerykańskiego*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, S. Mocek (red.), Warszawa 2005
- Podleś M., *Charakter prawny spółki cywilnej na tle prawa polskiego i niemieckiego*, Warszawa 2008
- Pokorna-Ignatowicz K., *Doktryny medialne i etyka zawodowa*, [w:] *Źródła informacji dla dziennikarza*, K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, Warszawa 2008
- Popiołek W., *Komentarz do art. 43 (1) k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005
- Pospieszalski J., *Czy jeszcze warto rozmawiać? Jan Pospieszalski, Paweł Nowacki i Maciej Pawlicki odpowiadają na pytania Sylwii Krasnodębskiej*, Kraków 2011
- Powałowski A., *Komentarz do art. 1 uosd*, [w:] *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, A. Powałowski (red.), Warszawa 2007
- Powałowski A., *Komentarz do art. 2 uosd*, [w:] *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, A. Powałowski (red.), Warszawa 2007
- Poźniak-Niedzielska M., *Przedmiot prawa autorskiego*, [w:] *System prawa prywatnego*, Warszawa 2003, t. 13
- Przeływ osób i świadczenie usług w Unii Europejskiej*, Biernat S. (red.), Oficyna, 2009, cz. II, *Usługi*, pkt 2.2: *Tymczasowy charakter usługi*
- Pulka Z., *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2008
- Radwański Z., *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, OSP 2005, z. 9
- Radwański Z., *Glosa do wyroku SN z dnia 14 maja 2003 r.*, ICKN 453/01, OSP 2004, z. 2, poz. 22
- Radwański Z., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2003
- Radwański Z., *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2004
- Radwański Z., Panowicz-Lipska J., *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 2004

- Redelbach A., *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy i ich ochrona*, Toruń 2001
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992
- Rieffel R., *Vers un journalisme mobile et polyvalent*, Quaderni, 2001, nr 45
- Rogalska B., *Dziennikarze i ich organizacje*, [w:] *Media a wyzwania XXI wieku*, M. Bonikowska (red.), Warszawa 2009
- Rozwadowski W., *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 1992
- Rusinek M., *Komentarz do art. 4 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne*, Lex/el, 2004
- Rusinek M., *Tajemnica zawodowa w polskim procesie karnym*, Kraków 2007
- Rzetecka-Gil A., *Komentarz do art. 2*, [w:] *Ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Komentarz*, A. Rzetecka-Gil, Warszawa 2009
- Sadowski J., *Naruszenie dóbr osobistych przez media*, Warszawa 2003
- Sadowska W. (głos w dyskusji), [w:] *Zapis stenograficzny posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 9 kwietnia 2002 r.*
- Safjan M., *Ochrona danych osobowych – granice autonomii informacyjnej*, [w:] *Ochrona danych osobowych, standardy europejskie a prawo polskie*, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 1999
- Samol S., *Umowne i pozaumowne podstawy nawiązania stosunku pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Sareło S., *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002
- Sarnecki P., *Glosa do wyroku SN z dnia 29 maja 2001 r.*, I CKN 1217/98, Paestra, 2002, nr 5-6
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 17 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2005, t. IV
- Sarnecki P., *Opinia w sprawie wykładni art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Przewód Sejmowy, 2001, nr 2
- Sarnecki P., *W sprawie znaczenia konstytucyjnego określenia „zawód zaufania publicznego” (art. 17 ust. 1 Konstytucji)*, Ekspertyzy i Opinie Prawne, 2001, nr 5
- Sasińska-Klas T., *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Z. Bauer, E. Chudziński (red.), Warszawa 2000
- Sągin B., Boczarowski A., Sęktas M., *Komentalizm*, [w:] *Puls życia. Podręcznik do biologii dla gimnazjum*, Warszawa 2010
- Sergio C., *Taniec liliputów*, Raport o Kulturze: Postęp Europa, Warszawa 2007, nr 2
- Sieńczyło-Chlabicz J., *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, Państwo i Prawo, 2005, z. 7
- Sieńczyło-Chlabicz J., *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę. Analiza cywilnoprawna*, Kraków 2006
- Sieńczyło-Chlabicz J., *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2011
- Sieradzka M., *Komentarz do art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej*, Lex/el, 2010
- Sieradzka M., *Komentarz do art. 14 u.s.d.g.*, [w:] *Swoboda działalności gospodarczej. Komentarz*, Lex/el, 2012
- Sieradzka M., *Komentarz do art. 19 u.s.d.g.*, [w:] *Swoboda działalności gospodarczej. Komentarz*, Lex/el, 2012
- Siewierska-Chmaj A., *Co z tym dziennikarstwem*, [w:] *Teoria, praktyka, etyka. O kształceniu dziennikarzy w Polsce i na świecie*, A. Siewierska-Chmaj (red.), Rzeszów 2005
- Skąpski J., *System prawa cywilnego*, Ossolineum 1976, t. III, cz. 2
- Skąpski M., *Przedmiot i podmiot prawa pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010
- Skąpski M., Słebzak K., *Ustanie stosunku pracy*, [w:] *Prawo pracy*, Z. Niedbała (red.), Warszawa 2010

- Skorupka J., *Refleksje o podmiotowości stron procesu karnego*, [w:] *Prawna działalność społeczeństwa obywatelskiego*, J. Blicharz, J. Boć (red.), Kolonia Limited, 2009
- Skrzypczak J., *Powołanie i odwołanie redaktora naczelnego*, *Studia Medioznawcze*, 2001, nr 3
- Skworz A., *Głębsza treść, lepszy styl*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Skworz A., *Po co są media*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Słomkowska A., *Rola historii dziennikarstwa w programach nauczania kandydatów do zawodu dziennikarza*, [w:] *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, T. Wallas (oprac.), Poznań 1997
- Słowniczek dziennikarski*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Słownik frazeologiczny języka polskiego*, S. Skorupka (red.), Warszawa 1967
- Słownik języka polskiego*, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), Warszawa 1908
- Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1963
- Słownik tacińsko-polski*, K. Kumaniecki (red.), Warszawa 1984
- Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006
- Słownik współczesnego języka polskiego*, E. Wierzbicka (red.), Warszawa 1998
- Słownik wyrazów bliskoznacznych*, R. Kawalec (red.), Kraków 2008
- Sobczak B., *Wywiad telewizyjny na żywo*, Poznań 2006
- Sobczak J., *Czy czas na zmianę prawa prasowego*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004
- Sobczak J., *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009
- Sobczak J., *Dziennikarskie prawa i obowiązki wobec wyzwań XXI wieku*, *Studia Medioznawcze*, 2001, nr 3
- Sobczak J., *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*, W. Cisak (red.), Poznań 2004
- Sobczak J., *Dziennikarstwo śledcze i prowokacja dziennikarska*, [w:] *Media i polityka*, M. Szpunar (red.), Rzeszów 2007
- Sobczak J., *Kilka argumentów z zasad interpretacji prawa na rzecz względnego charakteru tajemnicy dziennikarskiej w procesie karnym*, [w:] *Reforma prawa karnego. Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.), Warszawa 2008
- Sobczak J., *Korporacje prawnicze – potrzeba czy iluzja?*, [w:] *Zawody prawnicze*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2010
- Sobczak J., *Podstawy wiedzy o państwie i prawie*, Poznań 2002
- Sobczak J., *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008
- Sobczak J., *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000
- Sobczak J., *Radiofonia i telewizja. Komentarz do ustawy*, Kraków 2001
- Sobczak J., *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, cz. II, *Ius Novum*, 2007, nr 4
- Sobczak J., *Wolność prasy. Złudzenia – oczekiwania – rzeczywistość*, [w:] *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, M. Sokołowski (red.), Warszawa 2007
- Sobczyk A., *Kształtowanie sytuacji prawnej i warunków pracy pracownika przez pracodawcę – próba systematyzacji*, [w:] *Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, H. Szurgacz (red.), Warszawa 2011
- Sobolewski P., *Glosa do uchwały SN z dnia 18 lutego 2005 r.*, III CZP 53/04, OSP 2005, poz. 144
- Sokolewicz W., *Prasa i konstytucja*, Warszawa 2011

- Sokół A., *Elastyczne formy niepracowniczego zatrudnienia – umowy cywilnoprawne*, [w:] *Formy zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach. Jak zatrudnić pracowników*, K. Dreła, A. Sokół, Warszawa 2011
- Sonczyk W., *Zawód dziennikarski w kontekście transformacji polskiego systemu medialnego (wybór problematyki)*, *Studia Medioznawcze*, 2001, nr 3
- Spark D., *Dziennikarstwo śledcze*, Kraków 2007
- Staniewicz E., *Stanowisko organizacji dziennikarskich w sprawie kształcenia zawodowego*, [w:] *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, T. Wallas (oprac.), Poznań 1997
- Stefanowicz J., *Status dziennikarza – twórcy (materiał lustracyjny, roboczy dla SDP)*, www.sdp.pl
- Stefanowicz J., *Opinia do projektu ustawy o zawodzie dziennikarza. Opinia stanowi załącznik do Stanowiska Zarządu Głównego SDP w sprawie projektu ustawy o zawodzie dziennikarza z dnia 17 maja 2002 r.*, www.freepress.pl
- Stępień J., *Glosa do wyroku SN z dnia 11 sierpnia 1989 r.*, WR 280/89, WPP, 1993, t. 1-2, poz. 72
- Stępińska A., Ossowski S., *Kariera, kontrola, służba społeczna – postawy różnych pokoleń polskich dziennikarzy*, [w:] *Studia nad dziennikarstwem*, I. Hofman (red.), Lublin 2011
- Stępka P., *Koncentracja własności w mediach z perspektywy Rady Europy i Unii Europejskiej*, *Analiza Biura KRRiT*, marzec 2004, nr 4
- Stępka P., Woźniak A., *Polityka na rzecz ochrony pluralizmu w mediach na przykładzie wybranych państw europejskich*, *Analiza Biura KRRiT*, grudzień 2005, nr 5
- Strupczewski J., *Reuters. Vademecum dziennikarza*, Warszawa 1999
- Strzebińczyk J., *Komentarz do art. 96 Kodeksu cywilnego*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006
- Strzyczkowski K., *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 2007
- Suesser I., *Ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. z wszystkimi odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami i ustawa o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii z odnoszącymi się do niej rozporządzeniami wykonawczymi przełożone i objaśnione na zasadzie orzeczeń Sądu Najwyższego i motywów ustawowych*, Złoczów 1899
- Szczepański J., *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodu*, [w:] *Socjologia zawodów*, A. Sarapata (red.), Warszawa 1975
- Szczepłək S., *Przewodnik po sporcie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Szewc T., *Publicznoprawna ochrona informacji*, Warszawa 2007
- Szewczyk M., *Komentarz do art. 41 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, G. Bogdan, Z. Cwiąkalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, Kraków 2004
- Szostak P., *Transformacja ustrojowa w Polsce a podmiotowość dziennikarzy*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, M. Gierula (red.), Sosnowiec 2006
- Szostkiewicz S., *Zapasy z Golemem*, [w:] *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, S. Mocek (red.), Warszawa 2005
- Szot L., *Różnorodne formy zatrudnienia dziennikarzy*, [w:] *Dydaktyka dziennikarska. Opinie i postulaty*, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011
- Szot L., *Wolność dziennikarzy w polskim systemie prawnym*, Wrocław 2003
- Szpunar A., *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999
- Szpunar M., *Dziennikarstwo obywatelskie w dobie Internetu*, *Zeszyty Naukowe*, 2007, nr 8
- Szydło M., *Nabywanie uprawnień do wykonywania wolnych zawodów*, *Państwo i Prawo*, 2002, z. 7
- Szylko-Kwas J., *Kto tu jest gwiazdą? – rola dziennikarza na przykładzie rozmów telewizyjnych*, [w:] *Ludzie polskich mediów. Celebryci a redaktorzy*, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2010

- Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1989
- Święcicki M., *Niektóre sporne zagadnienia prawa stosunku pracy*, Warszawa 1966
- Taczkowska J., *Autoryzacja wypowiedzi*, Warszawa 2008
- Taczkowska J., *Działalność śledcza dziennikarzy a nadużycie prawa do informacji*, [w:] *News i dziennikarstwo śledcze wobec wyzwań XXI wieku*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2010
- Taczkowska J., *Działania faktyczne dziennikarzy stosujących prowokację dziennikarską jako próba ustanowienia okoliczności wyłączającej odpowiedzialność za podżeganie do przestępstwa*, [w:] *O dziennikarstwie śledczym. Normy, zagrożenia, perspektywy*, M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), Łódź 2009
- Taczkowska J., *Glosa do Postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 26 lipca 2007 r. IV KK 174/07*, Orzecznictwo Sądów Polskich, Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Prawnych i Wydawnictwo Prawnicze Levis Nexis, ISDN 0867-1850, nr indeksu 367796, z. 6, poz. 60
- Taczkowska J., *Glosa do Postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 15 grudnia 2010 r. IIIKK 250/10*, Orzecznictwo Sądów Polskich, 2011, z. 7
- Taczkowska J., *Kategorie wypowiedzi i ich ochrona*, Poznań 2008
- Taczkowska J., *Normy kierunkowe w prawie prasowym. Rodzaje, zakres, skutki prawne i faktyczne*, Themis Polska Nova, 2011, nr 1
- Taczkowska J., *Zawód – dziennikarz. Regulacje prawne wybranych państw europejskich w dobie nowych technologii komunikacyjnych*, Poznań-Opole 2011
- Telenga P., *Komentarz do art. 64 Kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, A. Jakubecki (red.), Kraków 2005
- Thompson J.B., *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wrocław 2001
- Toeplitz K.T., *Czy koniec czwartej władzy?*, [w:] *Polityka a środki masowej informacji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r.*, Warszawa 2004
- Traple E., *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010
- Trzaskowski R., *Działalność statutowa a działalność gospodarcza fundacji – prawo i praktyka*, Warszawa 2003
- Trzciniński K., *Komentarz do art. 19 u.s.d.g.*, [w:] *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, A. Powalowski (red.), Warszawa 2007
- Tylawski W., *Podstawowe zadania producenta*, *Zeszyty Telewizyjne*, 2003, nr 2
- Ulita M., *Czy dziennikarstwo ma przyszłość? Widmo upadku przez specjalizację*, [w:] *Dziennikarskie perspektywy specjalizacji*, R. Polak (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2010
- Ulita M., *Organizacje zawodowe dziennikarzy w Polsce. Czy przyszli dziennikarze chcą się organizować?*, [w:] *Dziennikarz na rynku pracy. Perspektywy studentów dziennikarstwa*, S. Gawroński (red.), Bydgoszcz 2010
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003
- Ustawodawstwo prasowe. Zbiór ustaw, rozporządzeń i okólników oraz orzecznictwo sądów*, L. Zieleniewski (red.), Warszawa 1933
- Uziębło P., *Funkcja publiczna (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Vademecum dziennikarstwa BBC*, K. Jakubowicz (red.), Warszawa 1989
- Viatteau M., *Vademecum dziennikarza informacji radiowej*, Dział Studiów Programowych Polskiego Radia, Warszawa 1999
- Wąsek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999
- Weaver D., *Journalists around the world: Commonalities and differences*, [w:] *The Global Journalist: News People Around the World*, D. Weaver (red.), Hampton Press, 1998

- Wiatrowski Z., *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2005
- Wierzbicki A., *Diagnoza ogólnych uwarunkowań rozwojowych*, [w:] *Strategia rozwoju Polski do roku 2020*, Warszawa 2000, t. 1
- Wierzbicki A., Kabaj M., Karpiński A., Paradysz S., Pencarek B., Swoboda E., *Struktura zapotrzebowania na główne grupy zawodów niezbędne dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy (GOW) w perspektywie 2010 i 2020 roku*, [w:] *Przechodzenie Polski do gospodarki opartej na wiedzy a kształtowanie się popytu na pracę*, Warszawa 2003
- Williams K., *Media w Europie*, Warszawa 2008
- Wiśniewski L., *Prawo a wolność człowieka – pojęcie i konstrukcja prawna*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich ochrona sądowa*, L. Wiśniewski (red.), Warszawa 1997
- Wiśniewski L., *Wolność słowa i druku*, [w:] *Model prawny*, R. Wieruszewski (red.), Wrocław 1991
- Wiśniewski L., *Zakres ochrony prawnej wolności człowieka i warunki jej dopuszczalnych ograniczeń w praktyce*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, L. Wiśniewski (red.), Warszawa 2006
- Wojciechowska-Sobczyk A., *Poławiacze błędów, demaskatorzy fałszerstw*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, A. Skworz, A. Niziołek (red.), Warszawa 2010
- Wojnach A., *Technologia programu telewizyjnego*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Bielsko-Biała 2007
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004
- Wojtczak K., *Reglamentacja form wykonywania zawodów zaufania publicznego w rozwiązaniach prawa polskiego i państw Unii Europejskiej*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002
- Wojtczak K., *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999
- Wojtyczek K., *Władza publiczna (hasło)*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), Warszawa 2009
- Wolny-Zmorzyński K., *Dziennikarstwo śledcze*, [w:] *Źródła informacji dla dziennikarza*, K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, Warszawa 2008
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2001
- Wołpiuk W., *Zawód zaufania publicznego z perspektywy prawa konstytucyjnego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Longina Pastusiaka 8 kwietnia 2002 r.*, Warszawa 2002
- Wronkowska M., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005
- Wróbel W., *Komentarz do art. 266 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Zoll (red.), Warszawa 2006, t. 2
- Wyrwiński M., *Komentarz do art. 88 Kodeksu spółek handlowych*, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz do zmian wprowadzonych ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, stan prawny: 1 lipca 2008*, Lex/el

- Wyrzykowski M., *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986
- Zabłocki S., *Problem „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy anonimatu*, [w:] *Reforma prawa karnego. Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.), Warszawa 2008
- Zakrzewski S., *Etyka dziennikarska – wczoraj i dziś*, [w:] *Polubić dziennikarstwo*, S. Zakrzewski (red.), Poznań 2009
- Załubski J., *Dziennikarstwo – wolny zawód, czy zawód dyletantów*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie wieków. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Warszawa, 6-7 czerwca 1997 roku*, J. Adamski (red.), Warszawa 1998
- Załuski M., *Newsdesk w gazecie – nowe tendencje organizacji pracy redakcji*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2008
- Zaremba M., *Prawo dostępu do informacji publicznej. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2009
- Zaremba M., *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007
- Zasady i tajniki dziennikarstwa. Podręcznik dla dziennikarzy Europy Środkowej i Wschodniej*, M.F. Malette (red.), Warszawa 1996
- Zelner B., *Taking Journalism Seriously*, London 2004
- Zieleniecki M., *Komentarz do art. 29 Kodeksu pracy*, [w:] *Kodeks pracy z komentarzem*, U. Jackowiak, M. Piankowski, J. Stelina, W. Uziak, A. Wypych-Żywicka, M. Zieleniecki, stan prawny: 1 lipca 2004, Lex/el
- Zielińska-Folchoc M., *Procesy koncentracji w działalności prasowej w Unii Europejskiej (Zagadnienia materialnoprawne)*, Państwo i Prawo, 2003, z. 2
- Zieliński A., *Cywilnoprawne aspekty godzenia interesu indywidualnego z interesem publicznym*, [w:] *Prawa stają się prawem. Status jednostki a tendencje rozwojowe prawa*, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 2006
- Zieliński A., *Podmiotowość prawna*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa prof. Andrzeja Kabata*, S. Pikulski (red.), Olsztyn 2004
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002
- Ziemiński Z., *Dyrektywy – ujęcia modelowe*, [w:] *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, Z. Ziemiński, M. Zieliński, Warszawa 1992
- Ziemiński Z., *Kompetencja i norma kompetencyjna*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1969
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2001
- Ziemiński Z., *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, Państwo i Prawo, 1987, z. 12
- Ziemiński Z., *O zawilnościach związanych z pojmowaniem kompetencji*, Państwo i Prawo, 1991, nr 4
- Ziemiński Z., *Podstawowe problemy prawoznawstwa*, Warszawa 1980
- Ziemiński Z., *Teoria prawa*, Warszawa-Poznań 1973
- Ziemiński Z., *Zarys zagadnień etyki*, Poznań-Toruń 1994
- Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008
- Znamierowski Cz., *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, cz. II, *Prolegomena nauki o państwie*, Warszawa 1930
- Żmigrodzki Z., *Dziennikarstwo. Zarys problematyki*, Katowice 2007

II. Artykuły publicystyczne

- ABW: *Nie prowadzimy śledztwa ws. Koncesji dla Polsatu*, Informacja z dnia 11 września 2007 r., www.gazeta.pl
- Anielska A., *Wiedza wielu lepsza od wiedzy jednego*, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR. Dodatek do miesięcznika Press, grudzień 2007

- Baczyński J., *Prawdziwa historia „Polityki”*. Odpowiedź na pomówienie Krzysztofa Czabańskiego, *Polityka*, 2000, nr 3
- Bajka Z., *Propozycja powołania Związku Dziennikarzy RP*, <http://www.stowarzyszeniedziennikarzyrp.krakow.pl/zwiazek.php>
- Bartosiewicz A., Kubacki R., *Co ma gruszka do brokera*, *Rzeczpospolita PCD*, nr 40484
- Benbenek Z., *Zjednoczone media rosną w siłę*, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR. Do-
datek do miesięcznika Press, grudzień 2007
- Bierzyński J., *TVN – koniec pięknego snu*, Press, 2011, nr 28
- Binder E., *SDP – wróg numer dwa. Szkic do historii SDP – część II (1981-1982)*, *Forum Dzien-
nikarzy* 2007/2008, nr 86-87, Aneks
- Boumelha J., *Dziennikarstwo na rozdrożu w obliczu upadku mediów. Programowe przemówienie
prezesa Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, Berlin 13-15 czerwca 2008 r.*, *Forum
Dziennikarzy*, 2008, nr 88-90
- Bratkowski S., *Prawo niepotrzebne*, *Forum Dziennikarzy*, 2008, nr 88/89/90
- Brywczyński L., *Dziennikarstwo obywatelskie – szanse i wyzwania*, [http://www.telewizjaobywa-
telska.org.pl/page_id_30_22.html](http://www.telewizjaobywa-
telska.org.pl/page_id_30_22.html)
- Cichy M. (wypowiedź), [w:] *Amoralny moralista z Czerskiej*, M. Nykiel, *Uważam Rze*, 2011, nr 25
- Darski W., *Agora – imperium atakuje*, *Magazyn Tygodnika Solidarność*, 1998, nr 2
- Dlaczego kolejny serwis dziennikarstwa obywatelskiego?*, [http://www.doorg.info/2009/03/19/dla-
czego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/](http://www.doorg.info/2009/03/19/dla-
czego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/)
- Domagalski M., *Samorządy pilnują etyki zawodu*, *Rzeczpospolita*, 22 października 2010,
www.rp.pl
- Donat Szyller odchodzi z „Przekroju”. Kolejne zwolnienia, [http://www.wirtualnemedi.pl/arty-
kul/donat-szyller-odchodzi-z-przekroju-kolejne-zwolnienia](http://www.wirtualnemedi.pl/arty-
kul/donat-szyller-odchodzi-z-przekroju-kolejne-zwolnienia)
- Dudek A., *Kontrakt z buntem w tle*, *Arcana*, 2003, nr 5
- Dziennikarstwo internetowe*, [http://eredaktor.pl/media-internetowe/dziennikarstwo-obywatel-
skie-definicja-diagnoza-i-przyszlosc/](http://eredaktor.pl/media-internetowe/dziennikarstwo-obywatel-
skie-definicja-diagnoza-i-przyszlosc/)
- Dziennikarstwo obywatelskie. Doorg info, O serwisie*, <http://www.doorg.info/about/>
- Edmonds R., Pecquerie B., *Et si les journalistes disparaissaient?*, www.telerama.fr
- Fleck F.H., *Creating a New Communication Enterprise – Economic and Communicative Evalua-
tion Criteria* – Referat na konferencję The International Institute of Communications,
Tokio, 6-10 września 1985 (maszynopis powielany), [w:] *Media i pieniądze – ekonomiczne
aspekty działalności środków komunikowania masowego*, T. Kowalski, Warszawa 1998
- Forowicz J., *Izba Dziennikarska*, www.sdp.pl
- Fura M., *Cyfrowa rewolucja uratuje tradycyjne media, ale też istotnie je zmieni*, [http://forsal.pl/art-
tykuly/490814,cyfrowa_przyszlosc_dziennikarstwa_tekst_dzwiek_i_obraz_w_jednym.html](http://forsal.pl/art-
tykuly/490814,cyfrowa_przyszlosc_dziennikarstwa_tekst_dzwiek_i_obraz_w_jednym.html)
- Fura M., *Długi przytłoczyły ITI. Ratunkiem jest sprzedaż TVN*, Informacja z dnia 15 lipca 2011 r.,
[http://forsal.pl/artykuly/531306,dlugi_przytloczyly_grupe_iti_ratunkiem_jest_sprzedaz_tvn.
html](http://forsal.pl/artykuly/531306,dlugi_przytloczyly_grupe_iti_ratunkiem_jest_sprzedaz_tvn.
html)
- Galus H., *Syndykaty i stowarzyszenia*, [http://gospd.republika.pl/02.archi.htm#_Syndykaty_
i_stowarzyszenia](http://gospd.republika.pl/02.archi.htm#_Syndykaty_
i_stowarzyszenia)
- Gdzie się kończy dziennikarstwo obywatelskie*, [http://em-jak-media.blogspot.com/2008/08/gdzie-
si-koczy-dziennikarstwo.html](http://em-jak-media.blogspot.com/2008/08/gdzie-
si-koczy-dziennikarstwo.html)
- Gdzie zaczyna się dziennikarstwo obywatelskie*, [http://ireporter.blox.pl/2008/08/Gdzie-zaczyna-
sie-dziennikarstwo-obywatelskie.html](http://ireporter.blox.pl/2008/08/Gdzie-zaczyna-
sie-dziennikarstwo-obywatelskie.html)
- Gójska-Hejke K., *22 lata po PRL. Nowe podziemie kontra dzieci Urbana*, *Nowe Państwo*, 2011
- Gontarczyk P., *Maleszka o współpracy*, *Tygodnik „Solidarność”*, 2005, nr 11
- Gorczyński M., *Blogi w służbie mediów*, <http://gospodarka.gazeta.pl/>
- Gospodarka i rynek gazet w Polsce w roku 2009 – wydarzenia i tendencje*, [http://www.izbaprasy.pl/
rynek_prasy_details.php?id_rynek_prasy=39](http://www.izbaprasy.pl/
rynek_prasy_details.php?id_rynek_prasy=39)

- Hasło: Dziennikarstwo obywatelskie*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_obywatelskie
- Hasło: Polska. Środki przekazu. Prasa*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575131/polska-srodk-przekazu-prasa.html>
- Hołub J., Dolecki K., *Zwolnienia w Radiu Pomorza i Kujaw*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,1501002.html>
- Ile dla stacji telewizyjnych zarabiają celebryci*, Informacja z dnia 13 sierpnia 2011 r., <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Ile-dla-stacji-telewizyjnych-zarabiaja-celebryci-2388729.html>
- IPN ma przeprosić Michnika*, Informacja z dnia 20 listopada 2009 r., <http://polska.newsweek.pl/ipn-ma-przeprosic-michnika,49060,1,1.html>
- ITI rozważa sprzedaż TVN*, Informacja z dnia 7 lipca 2011 r., <http://www.tvn24.pl/12692,1709721,0,1,iti-rozwaza-sprzedaz-tvn,wiadomosc.html>
- Iwaniec J., Szczerba M., *Granice dziennikarskiej prowokacji*, Rzeczpospolita, 7 czerwca 2005, nr 131, s. C4
- Jacyszyn J., *Wolny zawód – dziennikarz*, Gazeta Prawna, 2000
- Jagas B., *Rzecz o freelancerach*, Forum Dziennikarzy, 2011, nr 102-103
- Jankowska J., *Czwarta władza wkracza do polityki*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 235, s. A9
- Jest nakaz aresztowania dla Michnika*, Informacja z dnia 25 lutego 2010 r., <http://polska.newsweek.pl/jest-nakaz-aresztowania-dla-stefana-michnika,54316,1,1.html>
- Joannes A., *La crise financière implique un travail collaboratif en essaim*, Analiza z dnia 16 października 2008 r., <http://www.journalistiques.fr/post/2008/10/16/La-crise-financiere-implique-un-travail-collaboratif-en-essaim>
- Jonas A., *Co znaczy dziennikarstwo?*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Kasprów R., Zalewska L., *Od nędzy do pieniędzy*, Rzeczpospolita, 8-9 maja 1999
- Kim jesteśmy, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR*, Dodatek do miesięcznika Press, gruzdzień 2007
- Kłosiński J., *Granica zbyt łatwo przekraczalna*, Rzeczpospolita, 9 listopada 2006, nr 262, s. A2
- Kłosiński J., *Prowokacja nie zawsze uzasadniona*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 230, s. A2
- Komunikat z 24 października 2005 r.*, <http://mediamarketingpolska.pl/artykuly/95029,malgorzata-barankiewicz-dyrektorem-zaradzajacym-ds-wydawniczych-w-axel-springer-polska>
- Komunikat*, <http://www.doorg.info/2009/03/19/dlaczego-kolejny-serwis-dziennikarstwa-obywatelskiego/>
- Koncesja Polsatu pod lupą służb*, Informacja z dnia 11 września 2007 r., www.rmf24.pl
- Kongres Mediów Niezależnych – relacja*, www.niezalezna.pl
- Kontrakty menedżerskie w praktyce*, <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/kontrakty;menadzerskie;w;praktyce,198,0,203974.html#>
- Konwent Komercyjnych Stacji Radiowych Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji*, <http://old.press.pl/institucje/pokaz.php?id=13>
- Kowalczyk M., *Gatunek wymierający*, Press, 2011, nr 135
- Kowalczyk M., *Nowe media Lisa*, Press, 2011, nr 12
- Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych*, <http://www.fpca.org.pl/index.php?strona=6>
- Kurski J., Pacewicz P., Stasiński P., Ławiński P., *Oświadczenie redaktorów „Gazety” ws. Lesława Maleszki z dn. 26.06.2008*, http://wyborcza.pl/1,75248,5389505,Oswiadczenie_redaktorow_Gazety_ws_Leslaw_Maleszki.html
- Legutko P., *Kto uratuje rynek prasy*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Lemańska M., *TV Polsat przejęta przez Cyfrowy Polsat za 3,75 miliarda złotych*, Informacja z dnia 23 kwietnia 2011 r., www.archiwum.rp.pl
- Lemańska M., Zielińska U., *Spartańska przyszłość imperium Solorzów*, Uważam Rze, 11-17 lipca 2011

- Leski K., *Upraszczenie świata*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Lichocka J., *Rosyjskie ręce WSI*, Rzeczpospolita, 23 lutego 2007, <http://www.rp.pl/artykul/121153.html>
- Magierowski M., *Pułapka na wpływowego dziennikarza*, Rzeczpospolita, 21-22 października 2006, nr 247, s. A2
- Milewski R., *Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu*, Forum Dziennikarzy, 2008, nr 88/89/90
- Miłkowski G., *Zostań reporterem: dziennikarstwo obywatelskie zdobywa Internet*, <http://web-hosting.pl/Zostan.reporterem%3A.dziennikarstwo.obywatelskie.zdobywa.Internet>
- Misja specjalna o Solorzu była rzetelna*, Informacja z dnia 20 lutego 2008 r., <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/misja-specjalna-o-solorzu-byla-rzetelna>
- „*Misja specjalna*”: *Solorz był agentem służb specjalnych PRL*, Informacja z 17 listopada 2006 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,3740815.html>
- Nykiel M., *Amoralny moralista z Czerskiej*, Uważam Rze, 2011, nr 25
- Palczewski M., *Rozmowa z A. Stawiarskim – rozmowa dnia z 30 września 2011 r.*, www.sdp.pl
- Pasionek P., *Zaufanie przekute na miliardy – przypadek Agory*, www.radiomaryja.pl
- Pieczyński A., *Niezbywalne prawo do prowokacji*, Rzeczpospolita, 9 listopada 2006, nr 262, s. A2
- Plusy i minusy prowadzenia własnej działalności*, <http://www.wokolkariery.pl/samozatrudnienie.xml>
- Podstawowe informacje o PIKE*, <http://www.pike.org.pl/index/onas>
- Prowokacja dziennikarska w interesie społecznym*, Rzeczpospolita, 11 lipca 2005, nr 160, s. A5
- Reaktywowano Stowarzyszenie Radia Publicznego*, <http://www.press.pl/newsy/radio/pokaz/28683,Reaktywowano-Stowarzyszenie-Radia-Publicznego>
- Romaszewska-Guzy A., *Walka o pozycję zawodu dziennikarza*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Rybak A., *Multowizja*, <http://archiwum.polityka.pl/art/multiwizja,394312.html>
- S.A.: „*Nasz Dziennik*” *ma przeprosić – ale tylko za WSI*, Informacja z dnia 25 czerwca 2008 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5383688,SA_Nasz_Dziennik_ma_przeprosic_Solorza_ale_tylo.html
- Sąd zamroził koncesję Polsatu*, Informacja z dnia 9 sierpnia 1994 r., <http://archiwum.rp.pl/artykul/23328.html>
- Sąd: Roman Giertych ma przeprosić Adama Michnika*, 26 września 2007 r., www.gazeta.pl
- SDP po stronie władzy – oświadczenie dziennikarzy*, Rzeczpospolita, 2 października 2006, nr 230, s. A2
- Sieradzki S., Rychter M., *Niemiecka prasa*, Wprost, 2001, nr 43, <http://www.wprost.pl/ar/51095/Niemiecka-prasa/>
- Solorz; Byłem szantażowany przez SB*, Informacja z 17 listopada 2006 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,3742063.html>
- Solorz-Żak kupił Polkomtel za 18,1 mld zł – 15,1 mld zł wyłoży w gotówce*, Komunikat PAP z dnia 1 lipca 2011 r., http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/527838,solorz_zak_kupil_polkomtel_za_18_1_mld_zl_15_1_mld_zl_wylozy_w_gotowce.html
- Stankiewicz A., *Siedem grzechów mediów*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w sprawie relacji medialnych 11 listopada 2011 r.*, <http://www.sdp.pl/oswiadczenie-sdp-w-sprawie-relacji-medialnych-11-listopada>
- Stowarzyszenie Gazet Lokalnych*, http://www.wiesci.info.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=5
- Szymborski T., *Ryzyko zawodowe*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Świątek W., *Artykuł 212*, Forum Dziennikarzy, 2012, nr 1
- Tomczyk M., *Gorąca i pożądana marka*, Konferencja prasowa. Grupa mediowa ZPR. Dodatek do miesięcznika Press, grudzień 2007

- Torański B., *Nowa inicjatywa etyczna – OKEM*, <http://www.sdp.pl/etyka-do-kwadratu>
- Torański B., *Rozmowa dnia z A. Stawiarskim z dnia 30 września 2011 r.*, <http://www.sdp.pl/andrzej-stawiarski-rozmowa-dnia>
- Torański B., *Rozmowa dnia z B. Wildsteinem z dnia 26 września 2011 r.*, www.sdp.pl
- Truszczyński S., *Erupcja: Czejarek*, <http://www.sdp.pl/erupcja-czejarek-felieton-stefana-truszczyńskiego>
- TVN *notowania spółki*, Informacja z dnia 18 sierpnia 2011 r., <http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=TVN>
- TVN S.A. *zmiana w ogólnej liczbie głosów posiadanych przez ITI Holdings SA Luxembourg*, http://mojefundusze.pl/monitoring_90951_TV_N_SA_zmianaw_ogolnej_liczbie_glosow_posiadanych_przez_ITI_Holdings_SA_Luxembourg.html
- TVP S.A. *łamię art. 22 k.p. – ocenił Sąd Pracy*, Komunikat z dnia 25 listopada 2009 r., <http://wizjatvp.pl/?p=3020>
- Walencik I., *Minister nadzoruje samorząd adwokacki*, Rzeczpospolita, 12 grudnia 2009, www.rp.pl
- Winczorek P., *Ostrożnie z reglamentacją zawodów*, Rzeczpospolita, 30 sierpnia 2008, www.rp.pl
- Witkowski T., *Zygmunt Solorz w sieci służb PRL*, Informacja z dnia 20 listopada 2006 r., <http://www.jvradio.com/forum/posts/1030666493.html>
- Wyniki TVN nie zachęcą potencjalnych kupców*, Informacja z dnia 12 sierpnia 2011 r., http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/538192,wyniki_tvn_nie_zacheca_potencjalnych_kupcow.html
- Wyszyńska M., *Chodzi o dzieło*, Press, 2010, nr 5
- Zdort D., *Media wylane z kąpielą*, Rzeczpospolita, 8 listopada 2006, nr 261, s. A2
- Zygmunt Solorz wziął kredyt z FOZZ*, Informacja z 27 kwietnia 2004 r., <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zygmunt-Solorz-wzial-kredyt-z-FOZZ,wid,5188588,wiadomosc.html?ti-caid=1ce07>

Summary

Two assumptions have been made in the work title. First, that the journalist activity is a profession. Second, that the profession of journalism has a unique character. Its definition should be done by taking into account different criteria than those which apply in relation to other professions, and by the rejection of models existing in other countries. The originality of national regulations results, on the one hand, from the existence and scope of the statutory tasks, the implementation of which burdens the press, on the other hand, from the specific socio-political conditions, which in the past determined and which continue to influence the practice of journalism in Poland. Polish case of the location of journalism is the result of social expectations towards journalists, as well as existing in different historical periods, self-commitment of journalists to act in the interests of society, conceived as a journalistic mission (vocation).

The main problem of the research work is a question concerning the existence and nature of the relationship between the way of practicing journalism in Poland and the realization of public tasks by journalists in their professional mission and by the media, in pursuit of their mission. It is therefore essential to determine whether there is such a commitment and what is its scope as well as what penalties can be applied in case of failure to comply with this obligation by the media or journalists. In successive chapters, the author is trying to resolve issues which are essential for the main purpose of the research. The concept of public mission was considered to be the confirmation of the principle of servitude of the media to other subsystems. The historical background of journalistic profession was discussed including the status of journalists under the press laws of the Second Republic as well as the communist period, when journalists were obliged by the collective agreement. The direction of changes in new media was also analyzed seeking answers to questions about their concept, inter alia, in the content, transposed into the Polish legal system the Directive on audiovisual media services, and documents of the National Council of Radio and Television.

The second chapter is devoted entirely to the legal and economic conditions of activity of media institutions with a particular focus on analyzing the status of media companies held in the form of limited liability companies. The current legal regulations in Poland were discussed, whose goal is to prevent monopolies in the media. Attention was also paid to the obligations of public authorities to maintain structural pluralism, pluralism of content and pluralism of opinion in the media. Based on the assumption, which was also a fundamental research problem included in this part of the work, that the realization of the mission is, to some extent, determined by the type of capital involved in the media and the ownership structure, research has been done on the organizational structure and capital structure in the media with regard to the division of entities investing in the media into companies with foreign capital and domestic companies. The third chapter defines the concept of profession, discusses the principle of freedom of labor and also points out the rules of access to certain professions, including the

details of access to the profession of journalism. A comparative study on the status of regulated professions and the status of the profession of journalism allowed to formulate the final conclusion that the profession of journalism most fully corresponds to the characteristics of the profession of public trust, but it is not such. The tasks it implements and the features it possesses are in fact not reflected in the relevant legal regulations. The possibility to assign special features to the profession of journalism, characteristic for the professions of public trust, could determine its membership of this category of professions, but does not yet involve any legal consequences.

In subsequent parts of the work a detailed characterization of the concept of editorial was carried out based on the stances expressed in the literature and the interpretation of the law. The research conducted in this part of the study was done in such a way so that it could lead to identifying and assessing the legal position of a journalist in the relations which he establishes with the publisher (broadcasting company). In addition to the analysis of the concept of editorial organization carried out in the media, the principles of assigning journalists with editorial functions have also been examined. The status of a journalist as a person holding a public office and sometimes also referred to as a public figure was also discussed. The core of the fourth chapter are the findings that confirm hierarchical situation of journalists in the editorial as well as the existing inequality of their position in comparison with the position of media businesses employing them. It is the result of many factors, the most important of which, according to the author, is the power to grant and revoke the professional title of the journalist, which is the competence of the legislature, granted to the publisher, and specifically, the editor in chief, acting on his behalf.

The fifth chapter, on the one hand, has the character of systematizing the existing arrangements and, on the other hand, it extends and summarizes them. The extension of research is carried out by addressing the typologies of journalism based on source materials, including the concepts presented by journalists and by the synthesis of the ideas presented so far in the literature. The extension of research was also accomplished through a review and characterization of journalistic professional organizations as well as views on the principles and objectives of organization of the journalists. The objective intended to systematize the existing findings and discuss them against the threat to the existence of the profession of journalism signaled in the literature and at the same time the expanding power of the media, was realized in the part concerning the legal protection of media organizations and journalists as well as the scope of legal personality granted to them. The final stage of work is to establish the determinants of journalism and show alternative models as boundary structures outlining the directions of the revolution taking place within the journalistic profession in Poland.

To obtain an answer to the question about the professional status of journalists, it became necessary to undertake research in two directions. The first involved the determination of the scope of legal obligations imposed on journalists. The second direction of research was to establish the nature of legal relations occurring between journalists and media entrepreneurs and to assess the responsibilities of each of these entities towards the society and the state. The effect of the primary research goal was to identify the determinants of journalism and the proposal for two regulatory models, the first of which (autonomous model) is in the tradition of journalism as a missionary profession, while the second concept moves away from the realization of this model at the same time leading to a change of the status of the profession of journalism.

Translated by Tomasz Terpilowski



Joanna Taczkowska – adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, biegły sądowy z zakresu dziennikarstwa przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. Autorka publikacji naukowych, w tym monografii: *Autoryzacja wypowiedzi* (2008); *Kategorie wypowiedzi i ich ochrona* (2008); *Zawód – dziennikarz. Regulacje prawne wybranych państw europejskich w dobie nowych technologii komunikacyjnych* (2011) oraz artykułów z zakresu prawa prasowego, opublikowanych w czasopiśmie naukowych i recenzowanych pracach zbiorowych, a także glos do orzeczeń Sądu Najwyższego. Członek organów konsultacyjnych uczestniczących w pracach nad projektami zmian legislacyjnych regulujących działalność mediów, twórców i dziennikarzy.

„Autorka rysuje obraz dziennikarza, jako indywidualnego adresata praw i obowiązków, którego zadaniem powinna być w pierwszej kolejności realizacja interesu publicznego. Szczytne idee zaspokajania potrzeb społeczeństwa przeciwstawiane są jednak konieczności wywiązywania się z obowiązków wobec organizacji, dla której dany dziennikarz świadczy pracę. Autorka podkreślając niezależność w relacjach z organami władzy publicznej akcentuje zarazem słabą pozycję w stosunkach z pracodawcą. (...) Praca została napisana w sposób świadczący o rozległej wiedzy Autorki, której poglądy są przedstawione w sposób logiczny i klarowny (...) rozprawa taka musi mieć wpływ na rozwój danej dziedziny nauki. Stąd duże znaczenie ma rozdział piąty, zawierający wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*”.

Z recenzji prof. dra hab. Marka Chmaja

„Poza szeroką i głęboką wiedzą oraz erudycją, Autorka dysponuje również innymi nie mniej ważnymi walorami w pracy badawczej (...) W procesie rekonstrukcji badanej rzeczywistości oraz przedstawiania wizji jej zmiany wykazywała się nie tylko wnikliwością badawczą, lecz również twórczym i krytycznym podejściem do źródeł. (...) Praca nie tylko poszerza wiedzę o czynnikach i mechanizmach konstytuujących status zawodowy współczesnego dziennikarza w Polsce, ale wnosi również szereg nowych elementów faktograficznych, punktów widzenia, ocen, opinii, interpretacji do naukowego poznania zadań i cech oraz miejsca i roli zarówno prasy, jak i dziennikarza w transformującym się społeczeństwie i państwie”.

Z recenzji prof. dra hab. Ryszarda Kowalczyka

ISBN 978-83-7096-884-7